



Za pozwoleniem Władzy duchownej.

# PODRĘCZNA ENCYKLOPEDIA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom.  
Jałbrzykowskiego, Aleksandra Lipińskiego, Jana Niedziel-  
skiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przeddzieckiego,  
Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego i redaktora ks.  
Zygmunta Chełmickiego.



P.

Tom XXXI—XXXII.



W A R S Z A W A

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

—  
1913.



# P

**Paweł Cafaro** wiel. sługa Boży, ur. w r. 1707. w Cafaro, od wczesnej młodości odznaczał się pilnością do nauk i gruntowną pobożnością. Zostawszy kapłanem oddał się pracy nad zbawieniem dusz; dla tym skuteczniejszej pomocy w duszpasterstwie założył P. stowarzyszenie złożone z 12 kapłanów, którzy zobowiązali się głosić słowo Boże ludowi wiejskiemu; od czasu do czasu lubiał nawiedzać cmentarz, gdzie rozmyślał o znikomości rzeczy ludzkich. Gdy zawiązało się zgromadzenie Redemptorystów P. mimo przeszkód stawianych mu przez rodziców, jeden z pierwszych poprosił św. Alfonsa Liguori'ego o przyjęcie go do nowicyatu. Nie łatwo poszło św. Założycielowi w początkach jego zgromadzeniu: duch ściśle ewangeliczny odstraszył prawie wszystkich pierwszych członków nowozałożonej instytucji zakonnej; pozostali tylko P. i wielbny Cezary Sportelli. P. został mistrzem nowicjuszy, wśród których do wysokiej doszedł doskonałości Dominik Blasucci. Wysoka światobliwość P. - a i znajomość dróg bożych sprawiły, że św. Alfons obrał go sobie za spowiednika. P. † dn. 13 sierpn. 1753 r. w klasztorze Matki Bożej de Capo Sele, gdzie był przełożonym. Św. Alfons kazał go pochować w oddzielnym miejscu w kle i pierwszy przygotował potrzebne do beatyfikacji dokumenty i żywot jego opisał. Różne przeszkody nie pozwoliły doprowadzić do skutku rozpoczęcia sprawy. Stało się to dopie-

ro za dni naszych dn. 13 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 646 i n.t.).

A. J. N.

**Paweł Dyakon**, historyk langobardzki, ur. 720 r. w Friaul, † prawdopodobnie w r. 799. Po upadku Langobardyi w r. 774 został zakonnikiem na Monte Cassino. Następnie przez dłuższy czas bawił na dworze Karola W. do r. 787. Napisał tu dla bpa Angilrama *Historię biskupów w Metz*. W r. 787 powrócił do klasztoru, napisał: *Komentarz do reguły św. Benedykta* i najważniejsze swe dzieło *Historia gentis Langobardorum*. (Por. Dümmler, w *Poetae lat. aevi Carolini I et Epistolae IV*; F. Dahn, 1876; Brosadola, Cividale, 1899; Zanutto, Udine, 1899).

**Paweł Heliä** (Eliä, -Eliesen, Helgesen), karmelita. Ur. 1480 r. W r. 1519 został przeorem Karmelitów w Kopenhadze, a w 1522 prowincjałem 11-tu klasztorów duńskich. † w r. 1534. Gorliwie występował przeciwko luteranizmowi i reformacji. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1327).

**Paweł Henryk Eberhardt Gottlob**, protestancki teolog, racjonalista. Ur. 1 wrz. 1761 r. w Leonberg. W r. 1789 został profesorem języków wschodnich, w r. 1793 — teologii w Jenie, od 1803—1807 r. w Würzburg, od 1811—1844 w Heilderbergu. † w r. 1851

tamże. Napisał: *Philol. krit. Komment über das N. T.; Exeget. Hnd. der drei ersten Evangelien*, 3 t. 1830—1833 i najgłośniejsze jego dzieło *Leben Jesu*, 2 t., 1828. (Por. Herders *Konvers.-Lexikon*, VI, 1328).

**Paweł z Krakowa** z zakonu Dominikanów, bp laodycejski i sufragan krakowski, dr teologii, przez czas jakiś był profesorem konwentu w Krakowie; bpem mianowany w r. 1470 pełnił te obowiązki do późnej starości. Pochowany w kłe swego zakonu. Był to według świadectwa Lubomłczyka „vir magni consilii, eloquentiae vena praelarus“ (*Vita Hyac.*). (Por. *Bull. Ord. Praed.* t. III, s. 479; Fontana, *Theatr. Dominic.* p. 109; Frydrychowicz, *Princip. Hierarchia*, p. 217; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 49).

**Paweł z Krosna** ob. z Krosna  
Paweł.

**Paweł** od Krzyża a św. Nazywał się Franciszek Danej, ur. 1694 w Ovadzie w Piemontcie. Wychowanie religijne otrzymane od pobożnej matki wydało obfite owoce po rychłej śmierci obojga rodziców. Od najmłodszych lat miał upodobanie w rozmyślaniu o Męce Pańskiej i w umartwianiu rozmaitem swego ciała; między innemi zwykł był pić w Piątki ocet zmieszany z żółcią. Jako młodzieniec wstąpił do wojska zbierającego się w Wenecyi na wyprawę przeciw Turkom, ale poznawszy na modlitwie, że Bóg czego innego od niego żąda, wróciwszy do ojczyzny, wiódł z kilkoma towarzyszami życie pustelnicze na Monte Argentaro, gdzie też dojrzał jego zamiar założenia stowarzyszenia zakonnego, któreby opowiadając Ewangelię i głosząc pokutę słowem i przykładem zachęcało do szczególnej czci Męki Pańskiej. 22 listop. 1720 r. otrzymał z rąk bpa aleksandryjskiego, Franciszka Gattinari szatę zakonną czarną, a niebawem za zezwoleniem tegoż rozpoczął kazania pokutne, mimo, że nie miał jeszcze święceń kapłańskich. Gdy niebawem przyłączył się doń brat jego Jan Chrzciiciel i inni towarzysze, Benedykt XIII zezwolił mu r. 1725 przyjmować nowicyuszów. Wyświęcony na kapłana 1727 r. dalej miewał kazania pokutne, którym liczne nawrócenia i inne cuda towarzyszyły. W 10

lat potem na górze Argentaro założył pierwszy klasztor Passjonistów (ob.) i odtąd zwał się Pawłem od Krzyża. Po 40-letniej wyężającej pracy † 18 paźdz. 1775 r. w Rzymie; relikwie jego spoczywają w kłe ś. ś. Jana i Pawła na Celiusie, a w przyległym klasztorze jest cela, w której P. mieszkał i gdzie go czasu choroby Klemens XIV i Pius VI nawiedzili. Przechowują się tamże jako relikwie różne przedmioty, których on za życia używał. Kanonizowany przez Piusa IX 1867 r. w 18 wiekową rocznicę ś. ś. Piotra i Pawła; uroczystość jego obchodzi się 28 kwiet. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., III t., str. 309 (podana bibliografia życia ś. P-a); Aufserer, *Pilgerführer nach Rom*. Mains 1873, str. 196).

M. B.

**Paweł z Middelburg**, astronom. Urodz. 1455 r. Został kapłanem, kanonikiem w Middelburg w 1480 r., profesorem w Padwie w 1494 r., bpem w Fossombrone. † 1534 r. w Rzymie. Napisał: *Paulina sive de recta Paschae celebratione*, Fossombr. 1513—w sprawie reformy kalendarza. (Por. Marzi, *Riforma del Calendar*, Florenc. 1896).

**Paweł I** św. pż (757—767) rzymianin, brat Stefana II (ob.) pomimo oporu jednej partyi, popierającej archidyakona Teofilakta wybrany i wyświęcony 29 maja 757 r., odziedziczył po swym bracie zatargi z królem Longobardów Dezyderyuszem, z którym już za życia brata prowadził układy. Pomimo przyrzeczeń Dezyderyusz zobowiązań swoich nie wypełniał, zwłaszcza wzbraniał się oddać Stolicy apłskiej odstapione miasta Imolę, Bolonie, Osimo i Ankone. Tem silniej łączył się pż z Pepinem, który skuteczna okazywał mu opiekę, a potrzebował jej nietylko względem Longobardów, ale i wobec Knstpola, który rościł pretensyę do egzarchatu Rawenateńskiego i Pentapolisu. Dzięki poparciu króla Franków pż w znacznej części swe posiadłości utrzymał i w nich władzę swoją umocnił. P. udzielił opiekę mnichom knstpolskim, którzy oparli się samowładzemu synodowi Knstpolskiemu z r. 754, występującemu pko czci obrazów i schronili się do Rzymu, i pozwoili im

zachować swój obrządek. Zajmował się też gorliwie kłami rzymskimi, które odnawiał i przeniósł do nich wiele relikwii z katakumb, aby je zabezpieczyć od profanacji Longobardów, którzy za króla Aistulfa kilkakrotnie wtargnęli do katakumb. W r. 761 odbył w Rzymie synod, na którym potwierdził założonym przez siebie klasztorom ich przywileje. † 28 czerw. 767 r. Święto 28 czerwca. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. katol.*, t. 4, str. 109, i nst. wyd. *Bibl. Dzieł chrz.* Warszawa 1901; Hefele, *Conc. Gesch.* t. III, str. 602; Jaffé, *Regesta rom. pontif.* t. I, ed. 2, Lipsiae 1875).

**Paweł II pż** (1464—1471), Piotr Barbo, ur. 23 lut. 1418 r. w Wenecyi siostrzeniec Eugeniusza IV, za którego namową porzucił kupiectwo i wstąpił do stanu duchownego i już w 17 r. życia otrzymał bpstwo Cervio. W r. 1440 został krđlem. Na tem wysokim stanowisku znaczne dochody swoje używał na zbieranie arcydzieł sztuki (por. Müntz, *Les arts à la cour des papes*, Paris 1879), a także wybudował pałac ś. Marka obecnie weneckim zw. Jakkolwiek jednomyślnie wybrany 30 sierp. 1464 r., pomimo szczodroblivości swojej wnet utracił popularność znosząc przyrzeczone krđłom przed wyborem kapitulacye wyborne, które do tego stopnia krępowały pż, że nic nie mógł przedsięwziąć bez zgody kłw. Zniósł też instytucyę abreviatorów, których zadaniem było wygotowywać bulle o beneficjach, a których liczba doszła do 70. Ci zdobywszy sobie znaczny wpływ nadużywali go w celach osobistych i posuwali się nawet do symonii. Wystąpił też P. ostro pko akademii rzymskiej założonej przez Pomponiusza Loto, której członkowie zarówno pod względem wiary, jak i polityczno-państwowym weszli na niebezpieczną drogę. Jeden z nich Platina zemścił się na pżu, pisząc jego biografię pełną kłamstw i oszczerstw, co dopiero wykazały późniejsze sumienne badania historyków. (Por. Quirini, *Pauli pontif. max. vindiciae*. Roma 1740). Zajmowało go nader żywo przygotowanie wyprawy pko Turkom; nie znalazł jednak należytego poparcia u książąt chijańskich. P. przestrzegał czystości wiary, dla tego rzucił klątwę na husyc-

ko usposobionego Jerzego Padiebroda króla czeskiego. Usiłowania podjęte celem pojednania Rosyi z Kłem speliły na niczem. Pż żywo popierał sztuki i wiele przyczynił się do rozwoju drukarstwa,łożył hojnie na wychowanie młodzieży, otaczał opieką wielu uczonych, odnowił wiele kłw i zabierał się do budowy kłśw. Piotra, oraz postanowił, że wszelki jubileusz ma być obchodzony co 25 lat. Niestety i on uległ prądowi ówczesnemu, który rozwijał nepotyzm; trzech siostrzeńców swoich mianował krđłami. † 26 lipca 1471 r. w Rzymie. (Por. oprócz przytoczonych, Hergenröther, *Hist. Kościoła katol.*, wyd. *Bibl. Dzieł chrześc.* Warszawa 1902, t. IX, str. 182 i nst.; Pastor, *Gesch. d. Päpste*. t. II, str. 291, i nst.).

**Paweł III p.** (1534—1549) Aleksander Farnese ur. 1468 r. w Canino pod Florencyą, otrzymał w Rzymie u Pomponiusza Letusa i u Medyceuszów we Florencyi rozległą i gruntowną wykształcenie. Wybitne zdolności zwróciły na niego uwagę Aleksandra VI, który mianował go generalnym skarbnikiem Kł. R 1493 zostaje krđlem, wreszcie 1509 r. bpem Parmy, a za Leona X bpem Ostyi i dziekanem Kolegium ś. Po śmierci Leona X był jednym z pierwszych kandydatów do tyary. Klemens VII cenił go wysoko i w r. 1524 oraz 1533 podczas podróży do Florencyi mianował go swoim legatem w Rzymie. Jako krđnał odznaczał się P. wielkiem zamiłowaniem do nauk i sztuki, której arcydzieła zbierał w wybudowanej przez siebie willi Farnesina. Za czasów młodszych miał syna i córkę, których Leon X uprawnili. Po śmierci Klemensa VII P. został 10 paźdź. 1534 r. wybrany i konsekrowany pżem. Jednem z pierwszych dzieł P. a było powierzenie Michałowi Aniołowi budowy bazyliki ś. Piotra i wymalowanie „Sądu ostatecznego“ w kaplicy Sykstyńskiej. Niewatpliwie P. byłby jednym z najwybitniejszych pży, gdyby nie nepotyzm, który plamił jego panowanie. Zaraz na wstępie postanowił skompletować ś. Kolegium i trzeba przyznać powołał do niego pierwszorzędne sily: jak Karaffa (późn. Paweł IV), Pontarini, Pole, Sadolet i in., lecz jednocześnie mianował także krđłami 2-ich swoich wnuków Aleksandra Farnese i

Guidona Ascania Sforzę. Na sercu mu leżała szeroka reforma w Kle i w tym celu mianował osobną komisję, która 1537 r. opracowała *Consilium de emendanda Ecclesia*, którą przez niedyskrety ujawnioną, ogłosił Luter z sarkastycznymi uwagami, tak że pż publikacją tę wprowadził na indeks. Ustanowione też zostały 1540 r. cztery inne komisje dla reformy kamery apłskiej. Pko Henrykowi VIII Angiels. wystąpił pż bardzo stanowczo. Już w r. 1535 rzucił nań kłatwę i pozbawił go państwa. Odnośna bulla ogłoszona została dopiero 1538 r. Niesłusznie oskarżał go Karol V, iż stawał na przeszkodzie zebraniu się soboru, gdyż przeciwnie niezgody między książętami katolickimi, a zwłaszcza antagonizmem między Karolem V a Franciszkiem I franc. były powodem, iż zapowiedziany przez pża sobór w Mantui 1535 i Vicenzy 1538, a wreszcie w Trydencie 1542 r. nie mógł się zebrać. Pż nie ustawał jednak w usiłowaniach zebrania soboru i istotnie dzięki jego energii mógł on być otwarty przez tego też pża 31 grud. 1544 r. w Trydencie. (Por. Ehses., *Kirchl. Reform-arbeiten unter P. III vor d. Trid. Concil. v. Römische Quartalschr. f. christ. Altertumskunde u. f. Kirchengesch.* t. XVI, Rome 1901). Ceniąc wysoce zamiary ś. Ignacego, 1540 r. zatwierdził jego Towarzystwo Jezusowe, jak również instytucje ś. Hieronima Aemiliani i ś. Anieli Merici. W r. 1543 ustanowił w Rzymie trybunał inkwizycji, którego działalność rozszerzył na całe Włochy i szczególnie polecił mu cenzurę. Dopóki była nadzieja przejednania protestantów, P. nie skąpił wszelkich w tym celu usiłowań. Posłał więc swoich przedstawicieli na dysputy religijne w Hagenau, Wormsie, Regensburgu, kiedy jednak rokowania speliły na niczem, zawarł z Karolem V przymierze wojenne pko książętom Szmalkaldzkim i zobowiązał się do pieniężnej pomocy oraz dostarczenia 12,000 wojska. P. bezskutecznie usiłował doprowadzić do zgody m. Karolem V a Franciszkiem I; tu głównie stanął na przeszkodzie jego nepotyzm. Aby rodzinie Farnesich zapewnić władanie rozpoczął 1540 r. wojnę z księciem Urbino i wprowadził na ten tron wnuka swego Oktawia. Parmę i Piacenzę wyłączył z Państwa klnego i nadał je synowi swe-

mu Pierluigi'emu, nieubłaganemu wrogowi Hiszpanów, a zwłaszcza Karola V. Kiedy Karol V założył pko temu protest, pż związał się z Henrykiem II franc., co paraliżowało prace soboru Trydenckiego, który 1547 r. przeniósł się do Bolonii. Po zamordowaniu Pierluigi'ego 1547 r. Gonzaga zajął Piacenzę w imieniu Karola V. Wobec ciężkich powikłań pż 1549 r. zawiesił sobór, a jednocześnie polecił wnukowi swemu Otawio wyruszyć pko Karolowi V dla odebrania Piacenzy. Otawio tymczasem porozumiawszy się z bratem weszli w stosunki z Gonzagą pko pżewi. Wiadomość o tem złała pża, tak że po krótkiej chorobie † 10 list. 1549 r., obżalowywany przez lud rzymski. P. ustanowił wiele bpstw w Ameryce, a w r. 1537 wydał bullę w obronie Indyan, zagrażając ekskomuniką tym, którzyby brali ich w niewolę. Fortyfikacya Rzymu, pałace na Kwirynale i Kapitolu, oraz Sala regia w Watykanie są jego dziełem. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kł. katol.* wyd. *Bibl. Dzieł chrzesc.*, t. XII, Warszawa 1903; *Imago pontif. expressa ingentis Pauli III*, Brix. 1745; Palavicini, *Gesch. d. Concils v. Trident.* Augsb. 1835; Ranke, *D. Röm. Päpste*, I, 156; Pastor, *Gesch. d. Päpste*, t. IV; M. Brosch, *Zu d. Konflikten Karls V mit Paul. III*, 1902).

**Paweł IV**, pż (1555 — 1559), Giampietro Caraffa ur. 1476 w Capriglio, neapolitańczyk, dzięki protekcyi stryja krdła Oliviero Caraffy 1494 r. dostał się na dwór pski, a w r. 1504 otrzymał bpstwo Chietti, gdzie przeprowadził gruntowną reformę kleru. Na soborze Laterańskim był przewodniczącym komisji, za Leona X udał się jako legat do Anglii, następnie do Hiszpanii, gdzie przejął się niechęcią ku wszystkiemu co hiszpańskie, a tem samem i ku młodocianemu pżn. Karolowi V. W 1518 r. został arbpem Brindisi, a w 1520 wrócił do Rzymu i stanął na czele komisji pko Lutrowi, domagając się całej surowości na nowatorów. Zniechęcony stosunkami na dworze pskim złożył 1524 r. wszystkie godności i wraz ze ś. Kajetanem założył zakon Teatynów (ob.) do którego sam wstąpił. Paweł II 1536 r. mianował go członkiem komisji reform i w kilka miesięcy potem krdłem. Otrzymał też arbpstwo

Neapol, czemu początkowo opierał się Karol V, a następnie został bpem Ostyi. Klasycznie i teologicznie wykształcony, znawca św. Tomasza z Akwinu, napisał: *De justificatione; De Eccl. vaticiniis et ejus sacerdotum principatu i Notae in Aristotelis ethicam*. Przeciwny wszelkim rokowaniom z heretykami niemieckimi, był za użyciem najsurowszych środków za pomocą Inkwizycji, której był czynnym członkiem i reformatorem i sam z Wenecyi usilnie pracował nad wykorzenieniem protestantyzmu we Włoszech. Wpłynął też czynnie na ułożenie ogłoszonego przez Jana de la Casa 1548 w Wenecyi: „Index librorum prohibitorum.“ Pomimo oporu Karola V, po śmierci Marcella II, wybrany został 23 maja 1555 r. pżem, koronowany 26 maja t. r. Już 7 sierp. t. r. wydał P. surową bullę pko heretykom, i pomimo podeszłego wieku z całym zapędem zabrał się do reform i rządów w Kle.

Niestety i jego grzechem głównym był nepotyzm. Zaraz na wstępie mianował krdlem synowca swego Karola Caraffę, człowieka ze wszech miar niegodnego, a zarazem powierzył mu obowiązki legata w Bolonii, oraz całe kierownictwo najważniejszych spraw. Dwóch innych synowców obdarzył dobrami po sprzyjających Hiszpanii magnatach ks. Paliano i mgr. Montebello. Czynił to co prawda w nadziei znalezienia w nich silnej podpory dla swojej polityki, tymczasem polityka ta niechętna Habsburgom, była dla niego samego i Kła szkodliwą. W 1555 r. zawiązał przymierze z Francją i jednocześnie zagroził Karolowi V i Filipowi II ekskomuniką, wobec czego ks. Alba we wrześniu 1556 r. wyruszył z Neapolu na Rzym i zajął kilka miast pskich, jednocześnie ministrowie Filipa II prześladowali Kl. Wyprawa zakończyła się pokojem; ks. Alba przeprosił pżę a Filipa II pż uznał za swego syna w Chrystusie. Przedkwaszając się o niewdzięczności swoich synowców wydalili ich od siebie a nawet wytoczył im proces. Nie był też P. szczęśliwym w stosunku do Anglii, gdzie zażądanie zwrotu dóbr zabranych odstęczyło przybyłych z Anglii posłów dla pojednania się z Klem, a także nie uznał praw Elżbiety do tronu.

Po usunięciu nepotów P. całkowicie oddał się sprawom klnym i na tem po-

lu niepomierne położył zasługi. Nie było dnia, żeby jakiegoś nadużycia nie usunął, lub reformy nie przeprowadził. Wiele jego zarządzeń przeszło później do dekretów soboru Tryd. Żywota był nieskazitelnego, dbały o świętość chwały Bożej. Wydał dwie bulle w sprawie wyboru pżę z 16 grud. 1558 r. „Cum secundum“ zabraniającą za życia pżę rokowań co do przyszłego wyboru i z 15 lut. 1559 r. „Cum ex apostolatus officio“, odbierającą krdłom winnym herezy lub schyzmy prawo czynnego i biernego głosu. Zorganizował też hierarchię klną w Belgii i Indyach. † przykładowie i pobożnie 18 sierp. 1559 r. Zaraz po jego śmierci lud podburzony przez wrogów pżę, spłądował pałac inkwizycji i klasztor Dominikanów, oraz znieważał posąg jego. Pius V ciało jego złożył w w murowanym grobie w kle Dominikanów sopra Minerva. (Por. Caracioli, *De vita P. IV etc.*, Coloniae 1612; Pallavicino, *Istoria de Conc. di Trento*, lib. 13 i 14; G. Duruy, *Le card. Carlo Karaffa etude sur pontif. de P. IV*, Paris 1882; Riess, *D. Politik P. IV u. s. Nepoten*, w *Histor. Stud. v. Ebering*, zesz. 67, 1909; Hergenröther, l. c. t. XII).

**Paweł V, pż (1605 — 1621)** Kamillo Borghese ur. 17 wrześ. 1551 r. w Rzymie, studyował prawo w Perudzii i Padwie, poczem poświęcił się adwokataturze w Rzymie, w roku zaś 1588 był wicelegatem w Bolonii, za Klemensa zaś VIII legatem w Hiszpanii, wreszcie 1596 powołany do ś. Kolegium krdłów. 1597 r. został bpem w Jessi, generalnym wikaryuszem Rzymu i inkwizytorem. Po † Leona XI 16 maja 1605 r. wybrany pżem, koronowany 29 maja t. r. P. główną działalność zwrócił raczej ku sprawom religijnym niż politycznym. Jakoż dekretem z 20 sierp. 1607 r. zakończył spór między Jezuitami i Dominikanami w sprawie łaski (ob. art. Molina i Łaska) i zniósł kongregację „De Auxiliis“. Zaraz na początku swego panowania musiał stoczyć zaciętą walkę z republiką wenecką, która wydanemi przez siebie prawami ograniczała swobodę Kła w nabywaniu ziemi i budowie kłw, oraz duchowieństwu poddawała sądownictwu świeckiemu. P. zażądała cofnięcia tych praw, a gdy tego nie otrzymał rzucił

interdykt na Wenecję. Za pośrednictwem Francji i Hiszpanii 1607 r. doszedł do skutku pokój z Wenecją; pż zniósł interdykt, wydalone zakony, wyjąwszy Jezuitów, wróciły do republiki. W Anglii 1608 r. zabronił poddanym Jakóba I składania przysięgi zawierającej wyzreczenie się władzy bpiej, również i we Francji uzyskał od regentki Maryi medycejskiej w r. 1614 odwołanie podobnych postanowień parlamentu. P. bez zarzutu w życiu prywatnem nie był jednak wolny od nepotyzmu i zabiegał usilnie o chwałę rodu Borghesów. Wielkie położył on zasługi około Rzymu: zapatrzył miasto w wodę (acqua Paolo), wykończył kł ś. Piotra i Kwirynał, rozszerzył bibliotekę. Oratoryanie o. Berulle, Pijarzy i Salezyanki zawdzięczają mu swoje zatwierdzenie. Popierał też żarliwie misye zagr., zwłaszcza w Indyach i Chinach. † 28 stycz. 1621 r. w Rzymie. (Por. Hergenröther, l. c. t. XII, str. 128, i nst.; Ranke, *Röm Päpste*, II, 1900; B. Cechetti, *La republ. di Venesia e la corte di Roma*. Venet. 1874).

(Ch.).

**Paweł Pers**, filozof i teolog nestoryański, pochodził z Adeczir, gdzie rezydował metropolita Persyi. Ok. r. 570 napisał *Compendium* filozofii Arystotelesa, które zadedykował królowi Persów Chozroesowi I. Ponieważ ambicja jego zostania metropolitą nie ziściła się, odpadł od Kł'a i połączył się z magami. Kompendyum wspomniane wydał Land, *Anecdota syr.* IV, Lugduni 1875.

**Paweł Polak** dominikanin, bp poznański, dr teologii, z zapalem broniący wiary, był inkwizytorem w Polsce; bpem poznańskim został ok. 1250 r. i piastował tę godność przez 33 lata, broniąc kły przed chciwością łupieżców. (Por. *Bull. Ord. Praedic.* I, p. 263; Bzovius, *De rebus gestis in Polonia*, c. VI; Fontana, *Theatro Dominicano*, p. I, tit. 479, s. 269; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 28).

**Paweł z Przemankowa** h. Półkolic, bp krakowski, syn Jacka z Przemankowa, został kanonikiem krakow, jeszcze przed wyświęceniem, był kancle-rzem księcia krakow. Bolesława Wsty-dliwego, wybrany bpem w 1266 r., w r.

następnym wyśw. na kapłana i konse-krowany; z początku prowadził życie od-dane obowiązkom pasterskim, lecz póź-niej folgując namietnościom, zaniedbał czynności klnych, oddał się myśliwstwu i zbytkom. Charakteru gwałtownego nie-kiedy wpadał w okrucieństwo. Długosz zarzucał mu życie niemoralne. Inni hi-storycy buntowanie szlachty pko swemu księciu, stosunki z litwinami, których jakoby miał sprowadzić na kraj. Zarzucają mu też chciwość, symonię, rzucanie się w wir polityki i t. d. Jakół-wiek nie wszystkie te zarzuty dadzą się historycznie udowodnić, to jednak pew-ne, że P. używał złej opinii i jak naj-smutniejszą po sobie zostawił pamięć. Charterystyczne na osobę P-a rzuca światło fakt, że św. Kunegunda dwukrot-nie cudownie uleczyła go; i że będąc uwięziony polecał się modlitwom Kł-arysek w Starym Sączu, i że miał wi-dzenie upewniające go o rychłym uwol-nieniu z więzienia.

Trzykrotnie więziony przez książąt, którym się narażał lub przeciwko któ-rym buntował, i za każdym razem u-walniany przez różne wpływy, zakończył swój burzliwy i gorszący żywot dnia 29 listopada 1292 r. w Tarsku. Po-chowany w katedrze krakowskiej. O P-e z Prz. pisali: Starowolski, *Vitae antist.* Cracov. Cracov. 1655; Przeź-dziecki, *Paweł z Przemankowa*, War-sza 1851; Ulanowski, *Przyczynek do dziejów P-a z Prz.* Kraków 1883; Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dzie-jów Jana Długosza*. Tłz 1887; Nowo-dworski, *Enc. klna* t. XXII, źródłowy artykuł. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.*; Zarewicz, *Bpstwo Krakow-skie*. 1880; Nowodworski, *Enc. klna*, t. XXII).

**Paweł Pustelnik** albo P. z Teb. św., zwany przez św. Hieronima „auc-tor vitae monasticae“ (Ep. 22, 26 ad Eustoch.) i „princeps vitae monastirae“. Ur. w Tebach, otrzymał gruntowne wy-kształcenie. Za prześladowania Decy-usza musiał mając lat 15 się ukrywać, gdy jednak szwagier jego, chcąc zagar-nać znaczny spadek po rodzicach, zdra-dził miejsce jego, pobytu, ukrył się na pustyni w jaskini położonej obok źródła wody i palmy daktylowej. Tutaj oddał się rozmyślaniom prawd nadprzyrodzo-

nych, co go skłoniło do wyrzeczenia się świata i zasmakowania w życiu pustelniczem. Palma dostarczała mu pokarmu a jej liście odziczy. Gdy w r. 55 życia poczęło mu braknąć owoców, kruk, jak niegdyś Eliaszowi, przynosił mu codziennie pół bochenka chleba. Tak żył jeszcze 60 lat, nie widząc ludzi i byłby zgola nieznany nikomu, gdyby Bóg nie natchnął ś. Antoniusza do odszukania go. Początkowo P. nie chciał się ukazać, dopiero na usilne wołania i zagrożenie św. Antoniusza, że nie odejdzie chociażby mu wypadło czekać aż do śmierci, wyszedł z jaskini i obaj Święci rzucili się sobie w ramiona, nazywając się po imieniu, którego przed tem nie znali. Św. P. otworzył serce swoje i opowiadał zdobycze wieloletniego przesławiania sam na sam z Bogiem. Św. Antoniusz opowiadał uczniom swoim, że dopiero teraz rozumiał, czem prawdziwy mnich być powinien. Św. Antonisz widział jak aniołowie unosili ku niebu duszę P-a, ciało zaś, które zachowało wszelkie cechy żywotne, sam pochował w grobie, który lwy wykopały. Szczegóły i żywot powyższy osnuty na legendzie i z opisów św. Hieronima, *Vita s. P.* jest u Migne'a, P. P. lat. XXIII, str. 17, i nst. Święto ochodzi Kł 15 stycz., na obrazach emblematami Ś go są kruk i palma. (Por. Bone, *Buch d. Altoäter*, Padeb. 1863, str. 40; *Hagiogr. Jahresbericht*. 1906).

(Ch)

**Paweł z Samosaty** urodz. tamże, od r. 260 bp Antyochii, a zarazem namiestnik królowej Palmiry Zenobii, do której wówczas Antyochia należała. Według świadectwa ojców soboru, na którym P. został potępiony, był nagannych obyczajów, pyszny, próżny i zdzierca, pochlebstwem i chciwością doszedł do dużego majątku i godności. Wystąpił on z błędna nauką o Chrystusie P., a mianowicie twierdził, że był zwykłym człowiekiem zrodzonym z Dziewicy za sprawą Ducha św., w którym wszakże przemieszkiwał Logos, niby w świątyni, w stopniu o wiele wyższym, niż w prorokach. Logos ten, czyli właściwie mądrość Boża, połączył się z Jezusem nie co do istoty, lecz co do jakości i jak to było z góry przeznaczone ubostwił go. Logos wyższy był od Chrystusa—Logos

z nieba. Chrystus z tego świata, Chrystus cierpiał zgodnie ze swoją naturą, zgodnie z łaską czynił cuda. Dopiero skutkiem łaski boskiej i własnej działalności Chrystus stał się Bogiem. Nauka ta obudziła wielkie zgorznienie. Odbyto aż 3 synody w Antyochii; na dwóch pierwszych umiał P. wykręcić się od czynionych mu zarzutów, dopiero na 3-im 268 r. został potępiony, ekskomunikowany i z bpiej stolicy złożony. Wystąpił pko niemu ś. Dyonizy Aleksandr. Jako urzędnik królowej P. lekceważył sobie wyrok synodu i pozostawał na stolicy bpiej aż do chwili gdy ces. Aurelian po zdobyciu Antyochii zламаł władzę Zenobii 272 r. a kł Antyoch. oddał, będącemu w jedności z Rzymem bpowi Domnusowi. (Por. Schwane, *Dogmengesch. d. vornic. Zeit.* 2 Aufl. Freib. 1882, str. 147 — 150; Hergenröther, *Hist. Powsz. Kość. katol.* wyd. „Bibl. Dziel Chrzt.” t. II, str. 14; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1373).

(Ch.)

**Paweł** św. z Teb ob. **Paweł** Pustelnik.

**Paweł** Warnefried ob. **Paweł** Dyakon.

**Paweł Włodzimierzowicz** (Vladimirus) z Brudzewa ur. ok. r. 1370, kształcił się na uniwers. pragskim i we Włoszech, gdzie otrzymał stopień dra prawa kanonicznego, w r. 1411 otrzymał kustodyę katedr. krakowską. P. położył wielkie zasługi w walce z zakonem krzyżackim, pko którym występował na soborze Konstancyjskim. W tym celu napisał rozprawę *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, która prowadziła do tego, żeby dowiedzieć jak niesłusznie Krzyżacy odwołują się do cesarza i pza, jakoby ci dali upoważnienie do podbijania ziem pogańskich. Pracę tę streścił p. t. *Demonstratio Cruciferis de Prussia, seu ord. Teutonico opposita*: Infideles armis et bello non esse ad christianam fidem convertendos, nec eorum bona invadenda, aut illo nomine occupanda, constanciensis conc. patribus publice exhibita. Paweł żądał odczytania tej rozprawy in pleno soboru, czemu jednak Krzyżacy przeszkodzili. Drugą sprawą, w której P. brał żywy udział, była kwe-

stya potępienia Falkenberga dominik. z Kamieńca, za jego paszkwil pko królowi Wład. Jagiellie (por. art. Falkenberg). Ostre wystąpienie P-a wówczas pko wahającemu się pżowi Marcinowi V, któremu zagroził odwołaniem się od pża do przyszelego soboru, tłumaczy się oplakanyimi stosunkami ówczesnymi, upadkiem, skutkiem schyzmy zachodniej, powagi Stolicy Apłskiej, a wreszcie rozgoryczeniem spowodowanem niemożnością uzyskania potępienia obłudnej polityki i krzyczących gwałtów Krzyżaków. Pż Pawła nie ekskomunikował, natomiast Falkenberga zabrał do Rzymu, gdzie osadzony w więzieniu otrzymał wolność dopiero po odwołaniu paszkwila. P. był jeszcze obecny raz jeden z ces. Zygmuntem w Wrocławiu 1420 r. w sprawie targu Polski z Krzyżakami, gdzie sprawę przedstawiał, a pomimo to zapadł wyrok wysoce stronniczy. W r. 1421 Jagiello wysłał P-a wraz z Jakóbem de Paravesino do Rzymu, celem przychylnego wyroku na Krzyżaków. Pż wysłał na śledztwo Antoniego Zena, lecz i tym razem skutkiem iatryg Zygmunta, popiecznika Krzyżaków, zapadł wyrok nieprzychylny. Odtąd nie ma już wieści o P-e, dopiero Długosz sławiąc go mówi o jego śmierci 15 marca 1435 r. P napisał jeszcze: *Prolizum atque e-laboratissimum scriptum...* ad impugnauda privilegia Cruciferorum ex eorum propriis fundamentis, rękop. w bibl. Załuskich. *Conclusiones datae per Mag. Paulum de crac. contra ord. Teuton. in s. synod. Constanc.*, wyd. u Bobrzyńskiego w „Starodaw. prawa pols. pomnik.“ Kraków 1878 t. V; *Tract. de ord. Cruciferorum et de bell. polon. contra dictos fratres ad confutanda scripta Johannis de Bamberg.*, wyd. tamże; wreszcie *Hist. belli Crucif. in Prussia contra infideles*, również streszczenie memoriału przedstawionego seborowi Konstanc., o którym Janocki miał wiadomość od Żaluskiego bpa kujawskiego, (Por. art. Maks. Kanteckiego w pozn. Przeglądzie Kośc. nr. 20—24, 1874; Łętowski, *Katalog prałatów i kanoników krakow.* t. IV, str. 231; E. K. t. XVIII, str. 581 nst.).

Paweł z Worczyna ks., żył w XV w. dziekan wydziału artium w 1419 r. profesor teologii, napisał *Disputata*

(w ręk. n. 2073); *Sermones aliquot* (ręk. n. 1649), oprócz tego rozprawy filozoficzne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, s. 62).

Paweł z Zatora ks. kanonik krakowski, wymowny kaznodzieja z XV w. w r. 1413 został bakałarzem, w 1415 r. magistrem filozofii w akad. krakowskiej, później kanonikiem. Przez lat 40 prawił kazania na Wawelu w języku polskim (Długosz, *Hist.* I, XI, k. 654). a przemawiając na pogrzebie Władysława Jagielly r. 1434 do łez wszystkich pobudził. † w r. 1463. Pozostały po nim zarysy kazań po łacinie w manuskryptach: *Sermones de tempore* (ręk. w bibl. Jagiel. 1507); *Sermones de Sanctis praedicati in eccia Cracoviensi* (tże ręk. 1506); *Expositio in Evangelia dominicalia* (Ręk. w bibl. peters. I, f. ch. 205); *Expositio in Epistolam S. Pauli* (tże I, f. ch. 210). (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 60; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 56).

Pawia miasto i bptwo w północnych Włoszech, Ticinum za czasów rzymskich, Pawia od zdobycia przez Albonia (576 r.) stolica państwa Longobardów, po złamaniu potęgi Dezyderyusza przez Karola W. 774 r. pozostała nadal miejscem koronacyi królów włoskich. Około niej zmagaly się siły cesarskie z Longobardami. W walce Gwelfów z Gibelinami P. stała wiernie przy cesarzu. W r. 1359 została P. wcielona do Medyolanu pod rządem Viscontiego. W r. 1343 Jaroba Bussolari wszczął ruch demagogiczny, skierowany też do oderwania Pawii od Medyolanu, do którego 1364 r. ostatecznie na mocy umowy margr. Monteferrata została przyłączona i odtąd równie z nim dzieliła losy, a w r. 1540 dostała się Hiszpanii, r. 1710 Austrii, wreszcie 1859 r. Wlochom.

Tradycya jako pierwszego bpa czci ś. Syrusa jakoby ucznia Apostołów, który wszakże według Savio i Duchesne'a żył w końcu III lub na początku IV w. Również i co do jego następców ś. Pompejusza, Juwencyusza, Profuturusa i Obedianusa nie wiarogodnego nie jest wiadomo. Historycznie 326—7 r. istniała gmina chłian z Pawii, do której należał św. Marcin z Tours, jako 10 letnie chłopię (por. Sulp. Severus, *Vita s. Martini*,

c. 2). P-a posiadała cały zastęp świętych i uczonych bpów między którymi wymienić należy: Juwencyusza II, którego chwali ś. Ambroży „*De officiis*, II, 29, (377—96), ś. Damian, przeciwnik Monoteletów (680—710), ś. Armeniaryusz, któremu Konstantyn I, w sporze z arbpem medyolańskim Benedyktem Kryspusem przyznał egzempcyę, ś. Piotr I, za którego relikwie ś. Augustyna zostały przewiezione z Sardynii do P-ii (722—36), Janowill pż Jan VIII potwierdził dawne prawa, m. i. używanie palisza, za Wilhelma Centuario (1386—1402) położono kamień węgielny pod wspaniałą klasztor Kartuzów Certoso, Maria Ciochi del Monte (1520—30) później pż Juliusz III, żarliwie przez 10 lat zabiegał o sprawy miasta i diecezyi, Hipolit Rossi (1564—91) założył seminarium duch. W r. 1803 na mocy konkordatu włoskiego dyec. P. została znacznie zmniejszona i jako sufragania poddana Medyolanowi. Obecnie dyec. P. liczy: 110,800 wiernych, 82 parafie, 112 kłów i kaplic, 198 kapłanów świec. i 20 zakonnych, oraz 159 zakonnic. Z pośród 19 kłów miasta wyróżniają się: wspaniała przez krđła Ascania Sforza r. 1488 wybudowana katedra, w której znajdują się relikwie św. Augustyna, stara bazylika z XII w. pod wezw. św. Michała, miejsce koronacyi przodków domu sabaudzkiego stąd od r. 1863 nosiła tytuł „*Basilica reale*”, Certosa sławny klasztor Kartuzów zniesiony przez Józefa II, przywrócony 1843 r. przez ces. Ferdynanda, wreszcie znowu zniesiony przez rząd włoski 1866 r. z pozostawieniem kilku mnichów jako stróży pamiątek.

Już w VII posiadała P. szkoły grammatyczne, a na długo przed Bolonią szkołę prawa, w której wykładał bp Lafranc i prawdopodobnie jego następca Bernard. Uniwersytet z wydziałami obojga praw, filozofii, medycyny i sztuk wolnych, założył dopiero Karol IV 13 kwiet. 1361, a Bonifacy IX pozwolił przywilejem z 16 list. 1389 i na wydział teologiczny. Z krótką przerwą, kiedy 1398 r. uniwersytet był przeniesiony do Piacenzy, rozwijał się on obok Padwy, Perudzii a później i Pizy do rzędu najsłynniejszych wszechnic we Włoszech. Liczba słuchaczy dochodziła do 12,000. Po licznych zmianach i przeszkodach ces.

Franciszek I 1817 r. zreorganizował uniwersytet, który 1627 r. liczył 1,627 słuchaczy na 4 wydziałach i w szkole farmaceutycznej. Biblioteka liczy 250 t. tomów, 140 tys. mniejszych pism i 11 tys. manuskryptów. Odbłyło się też w Pawii 17 synodów, z nich wiele posiadało dla dziejów Kłā doniosłe znaczenie. Ostatni miał miejsce 1423 r., lecz wnet przeniesiony do Sienny. (Por. *Memorie documenti per la storia dell'univers. P.*, 3 t., Pavia 1818; *Codice diplom. dell'univers. per Maiocchi* Pavia 1905; Capsoni, *Mem. storiche della regia città di P.* 3 t., Pavia 1782—8; F. Maroni, *De eccl. et episc. Papien.* Roma 1757; Maiocchi, *Le chiese di P.* Pavia 1903; F. Magani, *Cronotassi dei vescovi di P.* Pavia 1903; Maiocchi, odnośnie do synodów, *Riv. di scienze stor.* 4, Pavia 1907; Hefele, *Konc. Gesch.*)

(Ch.).

**Pawlicki Józef** ks. misjonarz, ur. w 1802, wstąpił do zgrom. X. X. Misjonarzy w r. 1817, po ukończeniu nauk teologicznych uczył czas jakiś na kursie filozoficznym seminarzystów, w 1825 r. wyśw. na kapłana, był profesorem przez lat 48, zajmując się przytem biblioteką i kierując drukarnią zgromadzenia. Przy wysokiej wiedzy odznaczał się P. głęboką pobożnością, którą innych do życia światobliwego pociągał. Był w r. 1862 z bpem kujawsko-kaliskim Marszewskim w Rzymie na kanonizacyi męczenników japońskich. W rzeczach liturgicznych i teologicznych był biegły i głos jego zwykle w wątpliwościach był decydujący. Gdy zniesiono zgromadzenie Misjonarzy P. został przyjęty w r. 1864 do diecezyi kujawsko-kaliskiej, gdzie zamieszkawszy w Włocławku znow prowadził swój cichy, bogobojny, pracowity kapłański żywot, jako profesor seminarium. Niedługo, bo tylko cztery lata, pracował jeszcze w Winnicy Pańskiej; w r. 1868 zaniemógł i szukając ratunku w Warszawie, w drodze zatrzymał się w Łowiczu, budując swój żywot zakończył. Ks. P. dużo tłumaczył z języka franc., przerabiał też i poprawiał dzieła ascetyczne, drukowane u X. X. Misjonarzy. Napisał: *Kazania na niektóre Niedziele i Święta* oraz przygodne. Kraków 1883, 8-o. Wydał też poprawiony

*Rytuał* w r. 1824; układał rubrycele dla archid. warszawsk., a później dla dyec. kujawsko - kaliskiej. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 681; *Przegląd katol.* z r. 1869).

X. J. N.

Pawlicki Stefan Zacharyasz ks., ur. w Gdańsku 2 wrześ. 1839, nauki gimnazjalne ukończył w Ostrowie, poczem we Wrocławiu odbył studia filologii i filozofii, a po 3-letniej podróży po Włoszech, Francji i Niemczech otrzymał we Wrocławiu stopień dra filozofii i magistra nauk wyzwolonych. Od 1866—1868 był docentem filozofii w Szkole Głównej warszawskiej, poczem wstąpił do Rzymu do zgromadzenia Zmartwychwstańców i 1872 r. został kapłanem. W 2 lata później zostaje drem teologii i jest prorektorem kolegium polskiego do 1882, to jest do mianowania go prof. filozofii chijskiej w wydziale teol. uniw. Jagielloń., gdzie od r. 1883 wykładał także i teologię fundamentalną aż do r. 1894. kiedy to objął katedrę filozofii w wydziale filozof. tegoż uniwersytetu. Dwukrotnie był dziekanem wydziału teolog., a w r. 1905—06 rektorem uniwersytetu. Od r. 1885 jest członkiem Akademii Umiejęt. w Krakowie, a już i dawniej był członkiem 4 akademii w Rzymie: dell'Immacolata Concezione, Tiberina, de Religione cattolica i Arkadyi, oraz tamiecznego stowarzyszenia miłośników archeologii chijskiej. Ogłosił drukiem: *De Schopenhaueri doctrina et philosophandi ratione*, Wroc. 1865; *Wyprawa filozofów w Wykazie odczytów Szkoły Głów. warsz.* 1867; *O podstawie i granicach filozofii*, Kraków 1878; *Historia filozofii greckiej* od Talesa do śmierci Arystotelesa, t. I, Kraków 1890; t. II, tże 1903; *Życot i dzieła Ernesta Renana*, wyd. III, 2 t. Kraków 1905; *Studia nad Darwinizmem*, Kraków 1815; *Mózg i dusza*, Kraków 1884; *Kongres katol. w Trewirze*, 1887; *Renan a historia narodu żydowsk.* 1888; *Cola Rienzi, Filozofia na dworze Medyceuszów*, Kraków 1889; *O początkach Chijsztwa* (również po włosku i po niem.); w „Bibliotece Warszawskiej” ogłosił: *Szkoła Eleatów*, 1866; *Wiktor Cousin*, 1867; *Abelard i Heloiza*, 1867; *Abisynia*, 1867; w „Przegląd. Polskim.”

*Materyalizm wobec nauki*, 1870; *Las-sale i przyszłość socjalizmu*, 1874; *O podręcznych psychologiach*, 1877; *Filozofia i jej zadanie*, 1877; *Studia nad pozytywizmem*, 1885 i 1886; *Wy-cieczka do ś. Petroneli*, 1878; *Angelo Secchi*, 1878; *Najnowsze odkrycia na Marsie*, 1878; *Leon XIII i prasa katol.* 1879; *Ocena dramatu Renan'a: Kapłan z Nemi*, 1886. W „Przeglądzie Lwowskim:” *O męczennikach scyllitańskich według nowego ms. greckiego*, 1882; *Polityka kłna Mar-ka Aureliusza według najnowszych badań*, 1882; *O metodzie filozofii w „Gazecie Warsz.”* 1867; Przewodnik bibliograficzny wymienia też tu różne czę-ści wykładów uniwersyt. P-o wydane w formie skryptów litografowanych. Za-równo wykłady, jak i dzieła P-o odzna-czają się opanowaniem pełnem spokoju przedmiotu, stylem jasnym, przystępnym i zajmującym. P-i jest konsultcram Kongr. Indeksu. (Por. Estreicher, *Bi-bliogr.*).

M. B.

Pawłowski Daniel ks. T. J., ur. w r. 1626 na Wołyniu, poświęcił się życiu zakonnemu w Towarzystwie Jezusowem w 1643, uczył humaniorów, matematyki i filozofii i przez lat 11 teologii. Był także prefektem studyów w kolegium kaliskiem. † w Rawie 1673. Był to kapłan wysokiej nauki. Napisał: *Coro-natum nomen*. Panegyricus Stephani Wierzbowski. Posn. 1668, fol.; *De Im-maculato Conceptu B. Mariae Virg.* Cracoviae 1669, 12-o; *Vita P. Gaspa-ris Drużbicki etc.* Tże 1670, 12-o; *Dec-ades actuum heroicorum P. Gasp. Drużbicki*. Tże 1682; *Wierna życia W. X. Caspra Drużbickiego S. J. relacya i t. d.* Zamosć 1700, 4-o; *Tri-bunal conscientiae; Conceptus duo admirabiles*. Cracov. 1671, 12-o, są to mowy panegiryczne na cześć N. M. P., było wiele wydań; *Locutio Dei ad cor Religiosi etc.* Calissii 1673, 8-o, li-czne wydania; ost. wyd. Parisiis 1873, 32-o; *Ćwiczenia duchowne...* na ośm dni rozłożone. Połock 1818, 12-o; *Fun-damenta vitae aetnae etc.* Praegae 1711, 12-o; *Vita ex morte consueto serois Dei artificio collecta etc.* Vete-ro-Praegae 1717; *Sacrificium amoris*. Cracoviae 1712, i inne. (Por. Sommer-

vogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 399 — 400; Brown, *Biblioteka*).

### X. J. N.

**Pawłowski Franciszek h.** Półkozie, bp plocki ur. 29 marca 1774 r. w dobrach rodzinnych Mokre, w dawnym województwie pomorskiem. O jego młodości i początkowej karierze duchownej brakuje szczegółów, wiadomo tylko, że był dziekanem kapituły włocławskiej, gdy w r. 1827 mianowany został bpem in part. inf. Dulmeńskim. W tymże roku 4 lip. ks. Szaniawski, administrator archidiecezyi warszawskiej zakomunikował mu dokument mianujący go sufraganiem warszaw. D. 1 lut. 1829 P. mianowany został koadytorem bpa plockiego Michała Prażmowskiego, wreszcie 1836 r. zasiadł na stolicy plockiej jako bp dyecezyi i po 16-letnich rządach + 6 lipca 1852 r. P. ani życiem prywatnem, ani pasterską działalnością nie pozostawił po sobie zbyt dodatniego wspomnienia. Pomnik wmurowany w kaplicy Najśw. Sakr. katedry plockiej wystawił mu bp Ant. Fijałkowski, późn. arbp warszawski i senator Mocho.

**Pawłowski Franc.** Ksaw. ur. 1 grud. 1807 r. w Leżajsku, został kapłanem r. 1831, a w 3 lata później prof. Pisma ś. w seminaryum duchownem przemyskiem łacińskim; niebawem potem asesorem konsystorza i referentem egzaminatorem prosynod., a później prezesem sądu duchow. dla spraw małżeń. W 1842 r. zostaje wicerektorem seminaryum, w r. 1845 kanonikiem honorowym, a 1851 r. kanonikiem gremialnym przemyskim, a 1854 r. scholastykiem katedralnym. Jako taki był kierownikiem wszystkich szkół ludowych w dyecezyi, póki one były pod nadzorem Kł., później członkiem rady szkolnej powiatu przemyskiego. W r. 1872 zostaje prałatem dom. pskim oraz członkiem czynnym Akad. Umiej. w Krakowie. † 26 lip. 1874 r. jako wielki dobrodziej katedry i kapituły przemyskiej oraz ubogich. Ogłosił drukiem: *Premisia sacra sive Series et gesta Episcoporum r. l. Premisiensium*, Kraków 1868; *Psalterz,.... z przydatkiem pieśni biblijnych w brewiarzu rzymskim przychodzących (I) i trenów Jerem. krótkim komentarzem objaśnionych*, t. 4, Krak. 1872.

Manuskrypta P-o komentarzy na wiele innych ksiąg S. Z. posiada biblioteka kapituły przemysk... (Por. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrz. łac. w „Kronice dyec. przemyskiej“*, 1909 str. 602).

M. B.

**Pawłowski Ignacy Ludwik h.** Korwin, trzeci z rządu arbp metropolita mohylowski. Ur. się w 1775 r.; wyświęcony na kapłana 1801 r. Za rządów arbp Cieciszowskiego wszedł do kolegium rzymskiego w Petersburgu. Dzięki poparciu rządu, którego zaufanie umiał sobie zaszkodzić, został bpem in part. Megareńskim oraz koadytorem kamienieckim. W 1839 r. mianował go cesarz Mikołaj I arbpem metropolitą mohylowskim i polecił ministrowi spraw zagranicznych hr. Nesselrode wyjednać dla niego instytucję kanoniczną. Wiadomość o nominacji P-o wywołała w Kurii wielkie niezadowolenie. Miano mu wiele do zarzucenia, zwłaszcza postępowanie w sprawach unickich. Dopiero w 1841 r. gdy P-ki wysłał list do Grzegorza XVI z oświadczeniem synowskiego posłuszeństwa, otrzymał instytucję kanoniczną na arbpstwo i paliusz. † 20 czerwca 1842 w Carskim Siole; tamże pochowany w podziemiach kł. parafialnego. Był to człowiek słaby, sprzedajny i chciwy władzy. W stosunku do rządu przestrzegał pilnie zasad siostrzeńciewiczowskich.

**Pawłowski Jan** Nepomucen, historyk i geograf, ur. w Sobotach w 1816 r., napisał *St. Adalbert, Apostel d. Preussen* 1879; *Die Mutter als erste Lehrerin ihrer Kinder*. 1890; *Führer durch d. Cisterz. Klosterkirche* u. d. früher Kloster in Oliva bei Danzig. 1891; *Erklärung des Katechismus*. d. kath. Religion. 1894; *Geschichte und Beschreib. der St. Nikolai Pfarrkirche*, der ält. K. in Danzig. 1898; *Uebersicht d. Gesch. u. Entwicklung Zoppots*. 1901, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter. - Kalend.* Essen. 1902, s. 229).

**Pawłowski Stanisław, h.** Leliwa, ur. na Pomorzu, wychowany w Wiedniu, tamże wstąpiwszy do stanu duchownego zyskał zaufanie cesarza Rudolfa II. Był scholastykiem ołomuń., proboszczem ber-

neńskim i kanon. wrocławskim, a bpm ołomunieckim został 1579 r. Dwukrotnie posłował do Polski: w 1587 i 1595, popierając interesa domu austriackiego. Opis tych poselstw wydał E. Mayer w Kromieryżu 1861. Zwołał synod dyec. w katedrę 1591, na którym zostały ogłoszone ustawy soboru Trydenckiego; wyjednał też potwierdzenie tytułu książęcego dla bpów ołomun. od Rudolfa II, którego dysydenci na Morawie chcieli zaprzeczyć. P-i był uczonym i opiekunem uczonych; na dworze dawał przysług wielu Polakom; był też dobrodziejem Bart. Paprockiego. † 1598 r. Jego prace drukami ogłoszone są: *Commentarius itineris Leonida Rosmital*, Ołomuniec 1577; *Oratio in castris apud Varsaviam*, Kraków 1587; *Oratio in comitiis gener. Cracoviae habita*, Kraków 1595. (Por. *Herbarz Niesieckiego* i *Encykl. Orgelbr.*)

M. B.

**Pax Augusta** inaczej **Badajoz** (Pacensis dioec.) bpstwo w Hiszpanii, sufragan. Sewilli, założone w r. 1255; niektórzy początek tego bpstwa odnoszą do czasów apłskich. Katolików jest 361,074; protestantów 50. Dyecezya podzielona jest na 136 parafii w 13 archipresbyteratach, z 328 kapłanami pracującymi w 153 kłach i 274 kaplicach.

**Pax tecum**—pocałunek pokoju, dawany sobie wzajemnie przed Komunią św. na podstawie słów Chrystusa Pana wyrzeczonych podczas ostatniej wieczerzy: „Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam“... (Jan XIV, 27), był w całej roziągłości w użyciu u pierwszych chrjjan, gdzie celebrujący bp lub kapłan dawał go najbliższ stojącemu kapłanowi, ten innym, potem klerykom, a następnie świeckim osobom, kobietom zaś przez pocałowanie krucyfiksu, następnie mężczyźni mężczyznom udzielali go, a kobiety kobietom. Obecnie pocałunek ten w zmienionej nieco formie udzielany bywa podczas Mszy św., z wyjątkiem żałobnych, przez celebransa asyście i innym obecnym kapłanom i klerykom, do świeckich osób nie przechodzi, chyba że jest pozwolenie udzielania go np. kolatorowi lub komuś znakomitemu przez podanie do ucałowania pacyfikału, (S. R. C. 9 maja 1606 r.; 21 mar. 1509; 3 czerw. 1637).

**Pax vobis** słowa powitania we Mszy św., odprowadzanej przez bpa, zamiast *Dominus vobiscum*, używanego przez kapłanów przed kolektami. Słowa te po raz pierwszy były użyte przez Pana Jezusa, kiedy przed zmartwychwstaniem swoim ukazał się uczniom w wieczerniku. Nie zawsze jednak tego powitania używają bpi, gdyż *Caeremoniale Episcoporum* każe je opuszczać we Mszach adwentowych, wielkopostnych i żałobnych i wtedy bp wita wiernych słowami *Dominus vobiscum*. (Por. *Caerem. Ep. Augustae Taurinor.*, 1893, Ed. I pt. typ., pag. 120, 130, 155, 171).

**Paxillus Bernard ob.** Bernard Paxillus.

**Payot** Juljusz, filozof francuski współczesny i pedagog, inspektor akademii francuskiej. Dał się poznać swemi dziełami: *L'Education de la volonté*. 1894 (jest w polskim języku); *De la Croyance*. 1896, dzieło na indeksie; *Avant d'entrer dans la vie*. 1898; *Cours de morale*. 1904, i inne. P. jest nadto dyrektorem publikacji pedagogicznej „Le Volume“. Poglądy pedagogiczne P-a dalekimi są od ducha Chrystyanizmu; twierdzi on wprawdzie i słusznie, że kształcenie woli i charakteru są bardzo zaniedbane w czasach dzisiejszych, podaje nawet wiele praktycznych rad dla wyćwiczenia i wzmocnienia tych władz, ale za podstawę tej pracy uważa wiarę nie opartą bynajmniej na religii, lecz polegającą na nieprzewyciężonej assocyacji pojęć i uczuć. Poprawa moralna człowieka żadną miarę nie może dokonać się za pomocą systemu wierzeń wysnutych z przesądów cz. t. z. sceptycyzmu metafizycznego.

**Paz Alvarez de ob.** Alvarez.

**Paz(La)** bpstwo (dioec. Pacensis) w Boliwii należące do metropolii Charcas założone w 1608 r. Katolików ma 680,950 w 37 parafiach.

**Pazmany Piotr** król. arbp T. J. i prymas Węgier, ur. 4 paźdź. 1570 w m. Wardynie z rodziców kalwińskich; w 13 r. życia, dzięki wpływom matki i jezuit Szántó został katolikiem, a w 17 r. wstąpił do Jezuitów; odbywał studia filozoficzne w Wiedniu, teol. w Rzymie, poczem przyjąwszy święcenia kapłańskie

został 1598 r. profesorem filozofii na uniwers. w Grazu. Przełożeni r. 1601 — 1603 wysłali go jako misjonarza do Węgier, gdzie został pomocnikiem gorliwego bpa Forgács'a, pracującego nad odrodzeniem katolicyzmu na Węgrzech. Tam to wydał pierwsze po węgiersku pismo polemiczne pko Luteranom a zarazem przetłumaczył na język węgierski ś. Tomasza a Kempis. Powołany na powrót do uniwers. w Grazu wykładał tam teologię scholastyczną. Kiedy bp Forgács został 1607 r. mianowany prymasem Węgier, wyprosił sobie P-ego jako doradcę. Pomimo napaści ze strony protestantów wstawiał się do ces. Rudolfa za pozostawieniem im swobody religijnej, jednocześnie jednak kazaniem i pismami działał na rozbudzenie świadomości katol. Jakoż w krótkim czasie udało mu się przeszedł 30 wybitniejszych rodzin węgierskich powrócić Kłowi. W tym czasie wydał po węgiersku *Przewodnik do prawdy Boskiej* (Presb. 1613), który wielkie zrobił wrażenie w obozie protest. i wielu nawrócił. Po śmierci arbpa Forgács'a ces. Mateusz 28 wrześ. 1616 r. mianował P-go arbpm Grazu i prymasem Węgier, w r. 1629 został krdłem. Teraz z całą energią i bohaterem męstwem zabrał się do odnowienia ciężko uciśniętego Kła. Jak przedtem, tak i obecnie działał pko herezyi przez kazania i pisma polemiczne. Szczególnie zatroszczył się o wykształcenie kleru i zakładanie szkół dla diatwy katolickiej. W r. 1619 założył w Tyrnowie konwikt dla synów ubogiej szlachty, w Wiedniu w r. 1623 seminaryum duchowne dla Węgier, do dziś dnia jeszcze istniejące p. n. Pazmaneum. Kierunek szkół przeważnie powierzał Jezuitom, dla których fundował kolegium w Preszburgu; oni też kierowali założonym przez niego w r. 1635 uniwersytetem w Tyrnowie. Jemu zawdzięczają swoje powstanie klasztory Franciszkańskie w Neuheusl i Kremnitz. Od r. 1629 odbywał corocznie synody dyecez. a kilkakrotnie zwoływał synody krajowe. Nie mniej pragnąc zapewnić spokój rozwojowi klnemu wkraczał na pole polityczne. Dzięki jemu między Betlenem Gaborem i jego następcą Jerzym Rakoczym a ces. Ferdynandem zapanowały przyjacielskie stosunki. Niemniejsze położył też zasługi na polu literackim i dotąd ucho-

dzi jako klasyczny pisarz węgierski. Wszystkie jego dzieła i prace wydane zostały przez fakultet katolicki uniwers. w Peszcie (*P. P. opera, Ser. lat.* 6 t. Peszt 1894—1904, węgierskie tżę, 1 t, 1894). Po węgiersku wyszły także 1636 r. jego kazania świąteczne i niedzielne. P. † w Preszburgu 19 marca 1637 r. (Por. Sommervogel, l. c.; Frankon, *Pamiętny Peter és Kora* (P. P. i jego czasy) Pest. 1868 — 72; Schwickes, *P. Paz. u. s. Zeit.* Köln 1888; przy wydaniu dzieł (Peszt 1894) biografia).

(Ch.).

**Pazzi de Magdalena św.** ob. Marya Magdalena de Pazzi.

**Pażowski albo Pazowski Józef** ks. T. J., ur. w r. 1721 w Warmii, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, uczył humaniorów i retoryki, był nauczycielem synów ks. Radziwiłła, następnie kaznodzieją w kł. wileńskim. Po kasacie zakonu w 1773 r. w dalszym ciągu głosił słowo Boże w Wilnie, a także i w uniwersytecie tamże. Później został prałatem akademii wileńskiej. Napisał: *Nowogrodecum*, Ducum novogrodecensium olim regia urbs etc... ex historiarum monumentis erectum.... observationibus et annotationibus etiam quibusdam criticis auctum et illustratum. Leopoli 1759, 8-o; *Kazania niedzielne*. Wilno 1778, 8-o, 2 t. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, VI, k. 413; Pelczar, *Zarys dziejów kł.* t. II, s. 302).

**Pearson** (Person, Pierson) najślawniejszy teolog angielski swego czasu, ur. 28 lut. 1612 w Great Snoring w hr. Norfolk, stud. w Cambridge, gdzie został magistrem; po wielu kolejach był prof. i przewodn. w Trinity College w Cambridge a w r. 1673 został bpem Chesteru. Prace jego piśm. obejmowały różne przedmioty m. i. biblijne, archeologiczne, dogmatyczne, historyczno-krytyczne, chronologiczne i in. Najwybitniejszym jego dziełem było *Exposition of the creed.*, system teol. zbudowany na Credo, wyd. w Lond. 1659, poczem doczekało się wielu wydań, ostatnie najlepsze w Cambridge 1882; *Vindiciae epist. s. Ignatii*, Cambr. 1672, ostatnie wyd. w Oxfordzie 1852, w 2 t. (obrona autentycz. listów ś. Ignacego). Wraz z bratem swoim Ryszardem († jako kato-

lik 1670 r.) wyd. *Critici sacri*. P. † 16 lipca 1686 r. w Chestes. (Por. W. W. IX k. 1744; Buch., *Kirchl. Lex.* t. II, k. 1380).

**Pécaut** Feliks, pedagog francuski i teolog protestancki, ur. 1828 r. w Salies-de-Béarn, studiował teologię na fakult. w Montauban, następnie w Berlinie i w Bonn, w 1850 został pastorem w Salies. Następnie wewnętrzny proces sumienia skłonił go do porzucenia urzędu pastora i przerzucenia się na drogę pedagogiczną: zorganizował i był kierownikiem szkoły normalnej wyższej dla wychowawczyń w Fontenay-aux-Roses (1872—1895); odbył misję naukową do Włoch w celu zbadania stanu instytucji wychowawczych wyższych dla nauczania początkowego. † w r. 1898. Z prac P-a zaznaczyć wypada: *Le Christianisme libéral et le Miracle*. 1869, 8 o; *Etudes au jour le jour* sur l'éducation nationale 1879, 8-o; *L'éducation public et la vie nationale*. 1897, i wiele art. w czasopismach oraz w „Dictionnaire de Pédagogie”. (Por. Compayré, *Felix Pécaut et l'éducation de la conscience*. 1904; Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1224 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 924).

**Pecci** Joachim ob. Leon XIII p. z.

**Pecci** Józef T. J. król, teolog scholastyczny, brat Leona XIII p. z., ur. w r. 1807 w Carpinetto, był profesorem filozofii w Collegium Romanum i w Sapienza, prałat domowy pski i wice-bibliotekarz Ś. K. R., w 1879 mianowany królem na życzenie całego kolegium kardynałskiego. † w r. 1890. Był to głęboki teolog, znawca nauki św. Tomasza; dowody swego talentu złożył w dwóch pismach: *Parafrasi et dichiarazione dell' opuscolo di S. Tommaso de ente et essentia*. Roma 1882; *Sentenza di S. Tommaso circa l'influsso di Dio sulle azioni delle creature ragionevoli e sulla scienza media*. T. z. 1885. Oba te dzieła wyszły w tłum. francusk. ks. F. Deshayes p. t. „*La Prédetermination physique et la Science moyenne*”. *Sentiment de S. Thomas*. Le Mans 1885, 8-o. Resztę pism swoich P. przez pokorę spalił przed śmiercią. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 1533 i nst.; Daniel, *Ma-*

*nuel des Sciences*. 1903, s. 541 i nst.; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 296).

X. J. N.

**Péchenard** Piotr Ludwik bp Soissons historyk i pisarz klny, ur. w r. 1842 w Gespunsart (dyec. Reims) studiował w Charleville i w Paryżu, wyśw. na kapłana w 1868, został proboszczem w Neuville w 1870 r., rektorem małego semin. w Reims w 1876. W tymże 1876 r. otrzymał doktorat ès lettres. Mianowany wikaryuszem generalnym w Reims w r. 1880, rektorem katolic. uniwer. w Paryżu w 1896, protonotaryuszem apłskim w 1887. W r. 1906 został bpem, a w r. następnym 1907 konsekr., objął stolicę bpią w Soissons. Napisał: *De schola Remensi decimo saeculo*. Paris, 8-o; *Triduum solennel pour la restaur. du culte du B. Urbain II*. 1882; *Histoire de Congrég. de N. D. de Reims*, Reims 1886, 8-o, 2 t.; *De Reims à Jerusalem* en 1893. T. z. 8 o; *Etude historique sur les conférences ecclésiastiques*. Paris 1896, 8-o; *L'Immaculée Conception* dans l'ancien. Univers. de Paris 1905; *L'Institut catholique de Paris 1875—1907*. Paris 1907; *Vers l'Action*. T. z. 1907, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, str. 1225; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 328; Herder, *Konvers. - Lexik.* 1910, 8-o, k. 1110; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 297).

X. J. N.

**Pechnik** ks. Aleksander, ur. 29 stycznia 1854 r. we Lwowie, studia filozoficzne zakończył doktoratem, poczem 32 lat uczył w gimnazyach w Krakowie, N. Sączu, Tarnowie i Lwowie logiki i psychologii oraz języków: łacińskiego, greckiego, polskiego i niemieckiego. W tymże czasie po przebyciu kursu teol. w Tarnowie, został tamże 1887 r. wyświęcony na kapłana. Obecnie jest redaktorem „Gazety Klniej” i „Miesięcznika katechet i wychowawczego” we Lwowie, oraz prezesem Związku katechetów. Jest też kan. hon. tarnowskim i szambelanem tajnym Piusa X. Wydał (pomijając mniejsze prace): *Logika elementarna*. Tarnów 1897; *Zarys psychologii*. Lwów 1895; *Zarys apologetyki*. Lwów 1901; *Kazania i egzorty*. Lwów 1913; *Pamięt-*

nik I-go kursu katechet. we Lwowie.  
Lwów 1907.

M. B.

**Peckham Jan**, bł., O. F. M., arbp kanterburyjski. Ur. w Chichester 1240. Był uc niem św. Bonawentury, a następnie profesorem w Oksfordzie i w Paryżu. W r. 1279 został prymasem Anglii. † 8 grud. 1292 r. Pozostały po nim pisma: „*Collectaneum*“, Paris 1513; Köln, 1514; *De SSS. Trinitate; Epistolae* 720, Lond. 1882—1885. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1342).

**Pecs** dycezya ob. Gran. 4.

**Pecsi G. dr.**, współczesny filozof węgierski, zwolennik filozofii scholastycznej, zwraca baczną uwagę na wyniki nauki współczesnej. Napisał: *Cursus brevis philosophiae*. I. Logica. Metaphysica; II. Cosmologia. Psychologia. 1906—1907. Niektóre z jego opinij np. że materyą pierwszą był eter, że formą substancjalną jest siła substancjalna i t. d. nie zostały się wobec ostrej krytyki współczesnej. (Por. Blanc, *Dict. de phil.* 1906—1908. Supl. k. 111).

**Peculium cleri** ob. Duchownych majątek i Kościelny majątek.

**Pe - cze - li** ogólna nazwa Chin (ob.). Ludność katolicka Chin wynosi według Rocznika Zi - ka - wei z r. 1911. 1,752,000 wiernych, z których 1,293,634 ochrzczonych, reszta katechumeni. Pe - czeli podzielone zostały na 5 wikaryatów:

a) **Pe - cze - li** centralny z rezydencją w Pao - ting - fu. Wikaryat erygowany w r. 1910 obejmuje okrąg cywilny Pao - ting - fu; powierzony opiece Lazarystów. Katolików liczy 72,231; 5,861 dorosł. ochrzczonych w r. 1909. Pracuje tu 38 kapłanów Lazarystów europejskich i tuziemców w 255 kłach i kaplicach. Szkół 914.

b) **Pe - cze - li** maritime albo Tiensin z rezydencją w Tiensin; wikaryat apłski erygowany w 1912 r. z części wikaryatu Pe - cze - li północnego albo Pekinu, obejmuje prowincję cywilną Tien - tsin - fu; oddany Lazarystom.

c) **Pe - cze - li** południowo - zachodni, wikaryat apłski z rezydencją w Czen - ting - fu; eryg. w r. 1856. Na 8,000,000 mieszk. jest katolików 55,518,

katechumenów 5,777; 20 kapł misjonarzy i 25 kapłanów tuziemców; 325 kościołów i kaplic, 388 stacyj; 10 Szarytek, 52 Sióstr św. Józefa miejscowego pochodzenia.

d) **Pe - cze - li** połud. - wschodni, wikaryat apostołski z rezydencją Cziang - kia - czuam, założ. w r. 1856 na prośby bpa Pekinu ks. Mouly. Powierzony Jezuitom. Mieszkańców liczy 7,155,420; katolików 68,631, katechumenów 17,803; 52 kapł. Misjonarzy i 19 krajowców; 578 kłów i kaplic, 752 stacyj.

e) **Pe - cze - li** wschodni, wikaryat apłski z rezydencją w Young - ping - fu, erygowany w 1899 r. powierzony Lazarystom. Na ok. 5 milionów mieszk. jest 8,156 katol. i 2,000 katechumenów; 4,000 protestantów; 11 kapłanów zakonnych i 11 krajowców; 25 kościołów, 22 kaplic, 32 szkół, 2 przytulki sierot i 18 Sióstr chijańskich św. Józefa.

(Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416 — 417; Werner, *Orbis Terr. Cath.* 1890, s. 189).

X. J. N.

**Pedagogika**. Wyraz ten pochodzi od greckiego παιδαγωγός. Tak nazywano niewolnika, odprowadzającego dziecko do szkoły. Z czasem nazwa powyższa nabrała bardziej duchowego znaczenia i zaczęła się odnosić do nauczyciela; a naukę o duchowym kierunku dzieci, czyli o ich wychowaniu, nazywano „pedagogiką“ παιδαγωγία.

Pomimo dawności nazwy, P a jest nauką bardzo młodą. Wprawdzie początki nauki o wychowaniu sięgają czasów, gdy poszczególne części rozległego pola badań pedagogicznych zaczęto łączyć w system; lecz o naukowem opracowaniu przedmiotu wówczas tylko można było mówić, gdy prawidła pedagogiczne zaczęto wprowadzać z podstaw nankowych i w sposób uzasadniony, a cały gmach wiedzy pedagogicznej oparto na etyce filozoficznej, na psychologii i doświadczeniu. Twórcą P - ki naukowej jest Jan Fryderyk Herbart (1776 — 1841), który uważał P - e za część filozofii, a mianowicie filozofii praktycznej. Podług Herberta P - a jest tą gałęzią filozofii, w której ogólna filozofia praktyczna (o ile się odnosi do człowieka pojedynczego) w połączeniu z psychologią i doświadczeniem

staje się nauką o wychowaniu młodzieży w ten sposób, że ogólna filozofia praktyczna stanowi wiedzę podstawową, a psychologia—pomocniczą.

P-a jest pierwszym i najbliższym zastosowaniem nie tylko filozofii praktycznej, czyli etyki, lecz i psychologii, której najważniejszą część wchłania w siebie i użytkowuje. P-a stanowi ogniwo łączące w ich wynikach filozofię teoretyczną z praktyczną, których dziedziny tak ściśle są odgraniczone od siebie. P-a łączy badanie tego, co jest z tem, co być powinno; sprawdza wartość pojęć; tak że filozofia zdać musi rachunek nie tylko z prawidłowości i trafności określeń, lecz i ze swej siły kształcącej. Przez to P-a służyć może za probierz dla całej filozofii i stopniowo naprawiać błędną filozofię. W P-e pojęciami błędnymi nie można operować.

Stosunek P-i do teologii i filozofii, religii. Są dwa sposoby opracowania zagadnień pedagogicznych; albo ze stanowiska filozofii, lub też teologii. Oba mają równe prawa; może to wyjść tylko na korzyść P-i, gdy z obu tych punktów widzenia opracowywana będzie. Różnica polega na tem, że P-a opierając się tylko na etyce filozoficznej, podaje prawidła wychowania dla wszystkich narodów kulturalnych, lecz bardziej ogólne i mniej liczne. Gdy zaś jej damy podstawę nie tylko filozoficzną, ale narodową i historyczno - religijną, zakree jej się zacieśnia wprawdzie, lecz zasady będą bardziej określone i do celu wychowania przystosowane.

Stosunek pedagogiki do fizjologii i higieny jest bardzo bliskim z powodu ścisłego związku między ciałem a duchem, lecz obie te nauki nie są tak podstawowymi dla P-i jak etyka i psychologia. Mogą one wspomagać teorii wychowania, lecz nie mogą być jej podstawą, jak tego chce materializm psychologiczny, nie uznający samodzielnego życia duszy. P-a zatraciłaby swój charakter, gdyby zamiast podstawy etyczno - psychologicznej obrała sobie fizjologiczną.

Podział P-i. P-a dzieli się na dwie główne części: historyczną i systematyczną. P-a systematyczna rozpada się na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Do P-i teoretycznej należą dwa działy: teleologia czyli nauka o celu wy-

chowania i metodologia, nauka o środkach. Ta ostatnia obejmuje naukę o nauczaniu (dydaktykę) i naukę o kierownictwie (hodegetykę). P-ka praktyczna mówi o formach nauczania, podaje teorie organizacyi szkół i sposób ich prowadzenia.

P-ka katolicka. Każda religia ma siłę łączenia i jednoczenia swych wyznawców. Ten rys łączący występuje w katolicyzmie daleko silniej, niż w innych wyznaniach chijańskich. Katolicyzm tem się jeszcze różni od innych wyznań, że posiada charakter pozytywny, ma dogmaty, nie podlegające zmianom i niezależne są od prądów czasu. Dla tego też P-a katolicka element łączący i pozytywny wysuwa na plan pierwszy daleko silniej, niż inne wyznaniowe systemy wychowawcze.

Główne zasady P-i katolickiej: wychowywać dzieci na dobrych chłijan, starać się przedewszystkiem o ich wyrobienie duchowe, strzedz nie tylko od złych czynów, lecz i zamiarów i myśli ujemnych, bo to wszystko pozostawia trwałe ślady w duszy i poniża ją. P-a katolicka każe wdrażać w pełnienie cnót chijańskich, z których za najważniejszą uważa miłość Boga i bliźnich. W przeciwieństwie do filozoficznych systemów wychowania XVIII w., które miały na względzie tylko cele doczesne, P-a kat. troszczy się o szczęśliwość pozagrobową i tę na pierwszym miejscu stawia. Obok środków wychowawczych przyrodzonych wielką wagę przywiązuje do nadprzyrodzonych, jak modlitwa, sakramenty i sakramentalia.

P-a nowożytna, opierająca się na teoriach Locke'go i Rousseau'a, jest jednostronnie indywidualną. Szczęście jednostki stawia na plan pierwszy, podporządkowując mu szczęście ogółu. Jako reakcja przeciwko poglądom egoistycznym w XVIII w. powstała P-a społeczna i państwowa, która wpadła w drugą przesadę, każąc wychowywać przedewszystkiem dla celów ogólnych i państwowych, bez względu na indywidualne szczęście człowieka. Element praktyczny wysuwa na plan pierwszy, każe więc chłopców wychowywać na dobrych obywateli i urzędników państwa, dziewczęta przedewszystkiem na dobre gospodynie. Na rozwój zdolności indywidualnych niema tu miejsca. P-a katolicka

godzi pierwiastek indywidualny ze społecznym w sposób niezmiernie harmonijny. Przez swą naukę o powołaniu uwzględnić każe zamilowanie i zdolności osobiste każdego dziecka; przez to dopomaga do możliwego rozwoju i doskonalenia się osobnika. Z drugiej strony, potępiając egoizm, a żądając czynnej miłości bliźniego, poskramiać każe wybujałości indywidualizmu i interes (lecz nie dobru osobisty podporządkowywać dobru ogólnemu. W taki sposób P-a katolicka unika przesady tak w jednym, jak w drugim kierunku i godzi szczęście osobiste każdego z celami, dobro ogólne mającymi na względzie. Studya P-i katolickiej są zatem bardzo ciekawe i pożyteczne.

Literatura P-i katolickiej jest bardzo obszerna. W szerszym tego słowa znaczeniu zaliczyć do niej można już dzieła pedagogiczne w wiekach średnich. W ściślejszym znaczeniu literatura P-i katolickiej w przeciwieństwie do protestanckiej, powstaje w XVI w. Dzieła katol. pedagogów z czasów Odrodzenia stały się dostępnymi dla ogółu za pomocą nowego wydania „Monumenta Germaniae paedagogica“ (Kehrbach) i „Bibliothek der katholischen Pädagogik“ (Herder, Freiburg, Breisgau). Próby ustalenia poglądów pedagog. w wiekach średnich, czerpane z dzieł filozoficznych średniowiecza znajdujemy w pracach O. Willmanna: *Aus Hörsaal und Schulstube* (Freiburg 1904), gdzie podaje poglądy św. Tomasza z Akwinu „o nauczycielach“; dalej w „Christlich - pädagogischen Blättern“ (Wiedeń 1906); *Ein Studienbuch aus dem XII Jahrhundert*; i tegoż autora *Der Wert scholastischen Erziehungsschriften für die Fortbildung des Lehrers* w czasopiśmie „Der Schulfreund“ (Ham, Westfalen, 6 t., r. 1906).

W XVII w. P-a katolicka miała wybitnych przedstawicieli we Francyi. Do nich należą Jan de la Salle (1651—1719), założyciel stow. Braci szkolnych i Fénelon (1651—1715), którego dzieło *Sur l'éducation des filles* (o wychowaniu dziewcząt) i dziś jeszcze ma wartość. W XVIII w. pedagogzy katol. wspólnie z protestanckimi zwalczają błędne teorye Rousseau'a i w tym duchu pracują nad reformą szkolną. I tak prałat Felbiger zreorganizował szkolnictwo na Szląsku i w Austrii, a Fr. v. Fürstenberg, B.

Overberg, J. M. Sailer starali się zreformować je w Niemczech. Racyonalistyczne i naturalistyczne prądy owej epoki zwalczali: Fr. M. Vierthaler (*Geist der Sokratik*, 1793), J. J. Gruber arbp Salzburga, J. B. Hergenröther z Würzburga, V. J. Devora z Trewiru.

W drugiej połowie XIX w. oba wyznania starają się o przywrócenie pierwiastkowi teologicznemu jego znaczenie. W r. 1581 ukazało się dzieło G. M. Durscha, *Pädagogik oder Wissenschaft der christlichen Erziehung auf dem Standpunkt des katholischen Glaubens* (Pedagogika czyli nauka o wychowaniu chijańskim z stanowiska wiary katolickiej), a w r. 1852 *Evangelische Pädagogik*, Palmera, który pedagogikę nazywa „pięknym darem chijańskiej mądrości wychowawczej“. Kościelno-polityczne walki we Francyi wywołały znakomite dzieło bpa F. Dupanloup, *De l'éducation*, 3 t. Paryż 1855—57.

W nowszych czasach jednym z najznakomitszych katolickich pedagogów-teoretyków jest O. Willmann, były prof. pedagogiki na uniwersytecie w Pradze Czeskiej. Jego dzieło *Didaktik als Bildungslehre*, ma doniosłe znaczenie w literaturze pedagogicznej.

Literatura. Materiał do studyów P-i katol. czerpać można z dzieł Cramera, Palmera, Stöckla, L. Kellnera (*Volkschulkunde, Erziehungsgeschichte in Skizzen und Bildern*, 3 t.), a także z Encyklopedyi realnej Rolfusa i Pfistera i Encyklopedii pedagogicznej Reina. Cenny materiał zawierają też czasopisma pedagogiczne, jak „Pädagogischen Monatshefte“ (Al. Knöppel, Stuttgart); „Der Schulfreund“ (Hamm, Westfalen), i „Pädagogischen Vorträge und Abhandlungen“ (Pötsch, Kempten, od 1893 r.).

Katolicka prasa pedagogiczna przedstawia się dość imponująco. Do niej należą oprócz wyżej wymienionych pism: „Dwutygodnik Katechetyczny“ Tarnów; „Miesięcznik Katechetyczny i wychowawczy“, Lwów, Sykstuska 64; „Katechetische Blätter“, Kempten; „Kath. Monatschrift“, Monastyr w W.; „Katechetische Zeitschrift“, Lipsk; „Katholische Schulzeitung“, Donanwörth; „Kathol. Schulzeitung für Elsass - Lothringen“, Strasburg; „Kath. Schulzeitung für Mitteleutschland“, Fulda; „Kath. Schulzeitung für Norddeutschland“, Wrocław;

„Kath. Schulzeitung für Erziehung und Unterricht“, Düsseldorf; „Monatsschrift für katholische Lehrerinnen“, Paderborn; „Praxis der katholischen Volksschule“, Wrocław; „Pharus, Kath. Monatschrift für Orientirung in der gesamten Pädagogik“, Donauwörth; Jahrbuch des „Kath. Lehrerverbandes des Deutschen Reiches“, Theissing, Köln; „Katechetische Zeitschrift“, Pfeifer, Stuttgart.

Do studyów P-i naukowej oprócz bogatej literatury pedag. mogą służyć następujące czasopisma: „Pädagogisches Archiv“, Zickfeld, Osterwieck; „Jahrbuch des Vereins für wissenschaftliche Pädagogik“, Drezno; „Pädagogische Studien“, Drezno; „Zeitschrift für päd. Psychologie, Pathologie, und Hygiene“, Berlin; „Pädagogium“; „Repertorium der Pädagogik“; „Der Unterricht“ Zeitschrift für die Methode des Unterrichts an höheren und mittleren Lehranstalten, Stein-Potsdam; „Sammlungen von Abhandlungen zur psychol. Pädagogik“, Engelman, Lipsk; „Deutsche Frühling“, Monatschr. für Erz. und Unt. in Schule und Haus, „Teutonia - Verlag, Lipsk; „Aus dem pädagogischen Universitätsseminar zu Jena“, Beyer et Mann, Inowrocław (Langelsalza); „Zeitschrift für pädagogische Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Quelle u. Meyer, Lipsk; „Monatshefte der Comenius-Gesellschaft“, Gärtner, Berlin; „Comeniusblätter f. Volkserziehung“, Berlin; „Vorträge und Aufsätze aus der Comeniusgesellschaft“, Berlin; „Zeitschrift für Philosophie u. Pädagogik“ (Flügel u. Rein), Beyer u. Mann, Inowrocław; „Pädagogische Abhandlungen“, Inowrocław; „Sammlung v. Abhandlungen auf dem Gebiete der Pädagogischen Psychologie und Physiologie“, Reichard, Berlin; „Blätter für höheres Schulwesen“, Sachsen - Weimar; „Zeitschrift für die Reform der höheren Schulen“, Berlin; „Zeitschrift für den akadem. gebildeten Lehrstand Deutschland“, Hamm i. W. O znaczeniu i istocie pedagogiki naukowej podaje też artykuły „Przebudzenie“, Warszawa, np. 1913, n. 2).

K. P.

**Pedologia**, czyli nauka o dziecku. P. obejmuje wszelkie studia, dotyczące stopniowego rozwoju dziecka tak pod względem fizycznym jak i psychicznym.

Pierwsze takie badania systematyczne ukazują się w XVIII w., a mianowicie w r. 1787 Dietrich Tiedemann wydał obserwacye nad swoim synem. Również A. Necker de Janssure, autorka dzieła o wychowaniu *L'éducation progressive ou cours de la vie* z wielką siłą dowodzi konieczności wytworzenia nauki o dziecku, opartej na obserwacyi i podaje szereg tychże. Lecz były to prace sporadyczne. Dopiero w drugiej połowie w. XIX w miarę rozwoju psychologii doświadczalnej, po pracach w laboratoryach Wundta i Kraepelina, eksperyment zaczął wchodzić do szkoły.

Naukę o dziecku nazwał pedologią poraz pierwszy Oskar Chrisman w r. 1894.

Największy zapal do badań nad dziećmi obudził się w Ameryce, dzięki pracom Stanley'a Hall'a, który w r. 1882 założył przy uniwersytecie w Baltimore pierwsze laboratorium psychologiczne, a w r. 1887 specjalny kwartalnik: *American journal of psychology* z mnóstwem studyów z dziedziny psychologii dzieci. W r. 1889 powołany na rektora nowo powstałego uniwersytetu w Worcester, wprowadza tam naukę o dziecku t. zw. child-study. W r. zaś 1892 zakłada dwa pokrewne towarzystwa naukowe: tow. amerykańskie psychologiczne (American Psychological Association) i tow. narodowe pedagogiczne (National Educational Association); w tem ostatniem powstaje jednocześnie sekcya pod nazwą „Tow. narodowe badania dzieci“ (National Association for the Study of Children). W badaniu tem posługiwało się przeważnie metodą kwestyonaryuszy. Z Ameryki zapal do studyów nad nad dziećmi przeniósł się do Europy. Powstały liczne towarzystwa specjalne, jak „Allgemeiner deutscher Verein für Kinderforschung“ w Jenie; „Verein für Kinderpsychologie“ w Berlinie; oba w 1899 r.; „The British Child study Association“ w Anglii w r. 1899; „Société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“ we Francji w r. 1901; „Allgemeine Paedologisch. Gessellschaft“ w Antwerpii w 1902 r.; „Verein für Kinderforschung“ w Wiedniu; „Polskie tow. badań nad dziećmi“ w Warszawie w r. 1907; Tow. pedologiczne w Zakopanem i Tow. pedologiczne w Lwowie r. 1910.

Jakkolwiek eksperyment zewnętrzny

i badania dzieci mają wielkie znaczenie dla pedagogiki, nie należy jednak przeceniać ich; nie zastąpi bowiem filozoficznych podstaw pedagogiki; a psychologia fizyologiczna nie zastąpi filozoficznej. Przecenianie pedologii wpływa z błędnego kartezjańskiego pojęcia o duszy ludzkiej.

Literatura do pedologii jest bardzo obszerna, tak że nie sposób podać tu wszystkich dzieł z tego zakresu. Dane bibliograficzne znaleźć można w bibliografii Wilsona, umieszczanej co rok w „Pedagogical Seminary“, a także w „L'année psychologique“ Bizet'a, i „Fortschritte der Kinderseelenkunde“ Ament, Lipsk. Na uwagę zasługują dzieła: Fechner, „Elemente der Psychophysik“, Lipsk 1860; G. E. Müller, „Die Grundlegung der Psychophysik“, Berlin 1878, i „Die Gesichtspunkte und die Patrochen der psychophysischen Methodik“, Wiesbaden 1904; Hoefler, „Untersuchung des Weber-Fechnerschen Gesetzes“, Amsterdam 1904; Ziehen, „Sensibilitätsuntersuchungen“, Berl. Klin. Wochenschrift, 1904; Ebbinghaus, „Ueber das Gedächtnis“, Lipsk 1885; Müller u. Pilzecker, „Experimentelle Beiträge zur Lehre vom Gedächtnis“, Lipsk 1900; Pilzecker, „Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit“, München 1889; G. E. Müller, „Zur Theorie der sinnlichen Aufmerksamkeit“, 1873; Münsterberg, „Beiträge zur exper. Psychol.“ Freiburg 1892; Wundt, „Psychologische Psychologie“, Ziehen, „Ideenassociation des Kindes“, Berlin 1900; Masselon, „Psychologie des déments précoces“, Paris 1902; Kraepelin, „Ueber die Beeinflussung einfacher psychologischen Vorgänge“, Jena 1892; H. Berger, „Ueber die körperlichen Aeusserungen psychischer Zustände“, Jena 1904; Brahn, „Experimentelle Beiträge zum Gefühlsleben“, Philosophische Studien, t. 18; Mentz, „Die Wirkung akustischen Sinnesreize auf Puls und Atmung“, Philos. Studien, t. II; Ziehen, „Sphygmographische Untersuchungen“, Jena 1888; Ziehen, „Physiologische Psychologie der gefühle und Affekte“, Cassel 1903; A. Szycówna, „Jak badać umysł dziecka“, Warszawa 1904; Adolf Dygasiński, „Psychologia wychowawcza“, 1885; J. Wł. Dawid, „Program spostrzeżeń psychologicznych nad dzieckiem od urodzenia do 20 r. życia“ 1887; Tze,

„Zasób umysłowy dziecka“, Warszawa 1896; A. Szycówna, „Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6–12“, Warszawa 1899; Bolesław Błażek, „Znużenie w szkole“, Lwów 1898; Tze, „Studia psychometryczne“, Lwów 1900; B. Błażek, dr E. Piasecki, A. Szycówna i dr Kazim. Twardowski, „Z psychologii i fizjologii wychowania“, Lwów 1900; A. Szycówna, „O zadaniach i metodach psychologii dziecka“, Warszawa 1904. Wydawnictwo książkowe: „Sammlung der Abhandlungen aus dem Gebiete der pädagogischen Psychologie“, „Bibliothèque de la pédagogie expérimentelle“, „Biblioteka psychologii dziecięcej“, wydanie Pol. Tow. badań nad dziećmi. Czasopisma: w Ameryce, kwartalnik „Pedagogical Seminary“ red. Stanley Hall; „Child Study“ miesięcznik. W Anglii dwumiesię. „Child Study“. We Francji: „Bulletin de la société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“. Miesięcznik „L'éducateur moderne“. Rocznik „L'année psychologique“. W Antwerpii: „Poedologisch Jarboek“, red. Schaytena. W Brukseli: „Revue psychologique“ pod red. J. Jotekówny. W Niemczech: „Ztschr. für Psychol. u. Physiol. d. Sinnesorgane“, Lewy; „Ztschr. f. Psych. u. Phys. d. Sinne“. Müller-Schumana; „Monatschr. f. Psych. u. Neurologie“, Ranschburg; „Monatschr. f. Psychol. u. Neurologie“, Ziehen; „Päd. psychol. Studien“, Brahn; „Archiv für Psychiatrie“, Alber; „Zeitschr. f. Psychol. u. Phys. d. Sinnesorg.“, Ebbinghaus; „Philosophische Studien“, umieszczają bardzo wiele artykułów z dziedziny pedologii. „Zeitschr. f. päd. Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Menmann u. Scheibner; „Zeitschr. f. d. Kinderforschung“. We Włoszech: „Rivista di psicologia applicata“, Ferrari. W Czechach: miesięcznik „Paedagogické Rozhledy“, we Lwowie: „Muzeum“, „Szkola“, „Szkola i rodzina“, w Warszawie: „Wychowanie“, i „Nowe Tory“ umieszczają dość często artykuły z dziedziny pedologii.

K. P.

Pedonici ob. Apostolicy.

Pedriruno de, Dobiesław, dawny kronikarz polski, był duchownym dyecezy kujawskiej, pisał *Roczniki* od 947 do 1434. Rękopism ich znajduje się w bi-

bliot. Petersburskiej. Nazywa się Miechowskim, bo wzięty został z klasztoru Miechowitów.

**Peemans** Ludwik ks. ur. w r. 1801 w Lowanium, był od r. 1830 do 1859 profesorem filozofii w seminaryum w Mechlinie, następnie usunawszy się prowadził życie zamknięte oddany studjom filozoficznym. † w r. 1871. Napisał bardzo zachwalane w swoim czasie dzieła: *Introductio ad philosophiam*. Lovanii, 1840; *Instruktionem logicam*. Tł. 1843, 12-o; *Institutiones anthropologiae psychologicae*. Mechliniae 1852—53. in 12-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.*, 1913, t. V, p. 2, k. 1429).

**Pegazyusz** Bernard, z zak. Dominikanów, pochodził z Lublina. Wysłany do Hiszpanii zdobył sławę uczoności z powodu zwycięskiej polemiki z ks. Aliaga, spowiednikiem królewskim i sławnym teologiem, który mu czynił wyszukane zarzuty. Uwieńczony własnoręcznie za to zwycięstwo przez p'a w Rzymie powrócił do kraju, i był rektorem, a później przeorem w Janowie. † w r. 1628 w Lublinie. Napisał: *Tractatus de Trinitate*. Romae 1610; *De auxiliis divinae gratiae*; *Tractatus de Gratia*, *O Boskich imionach* i t. d. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, str. 863; Jocher, *Obraz bibl. - hist. nauk.* t. II, n. 3675).

**Pegna** (Pena) Franciszek, kanonista hiszpański, ur. 1540 r. pod Saragossą w Villeroya de los Pinares, studiował prawo w Walencji, z protekcji Filipa II stanął na czele Rota romana, gdzie z powodu Molinizmu ostro wystąpił pko Jezuitom. Brał udział w wydaniu pod protektoratem Grzegorza XIII 1852 r. *Corpus juris canonici*. P. był prawdopodobnie autorem krótkich uwag do dekretalów. Sam napisał kilka prac, zwłaszcza odnoszących się do Inkwizycji, jak *Instructio seu praxis inquisitorum*. Cremonae 1655; *De forma procedendi contra de haeresi inquisitos*. Venet. 1584. Wydał też *Directorium inquisitorum Nicolai Eymerici* z komentarzem w Rzymie 1585. † w podszym wieku 1612 r. w Rzymie. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litt.* d. Kanon. Rechte, t. III, Stuttg.

1888; Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 d. Oniponte 1892).

**Pégués** T. dominikanin współczesny autor komentarza na Summę św. Tomasa w języku francuskim p. t. *Commentaire français littéral de la "Somme théologique"*. T. I et II. *Traité de Dieu*. Toulouze 1907, 2 t., 8-o; T. III. *Traité des anges*. 8-o; T. IV. *Traité de l'Homme*, 8-o; T. V. *Traité du Gouvernement Divin*. 8-o; T. VI. *La Béatitude et les actes humains*. 8-o; *Jésus - Christ dans l'Evangile*. 8-o, 2 t.; różne artykuły w „Revue thomiste”: *L'hérésie du renouvellement*. 1907, juillet - août, s. 280—312; *Autour de l'Encyclique*, nov.-dec. s. 663—674; *L'évolution créatrice*. 1908, mai - juin, s. 137—163, i inne.

**Peignot** Stefan Gabryel, bibliograf ur. w r. 1767, był dyrektorem biblioteki w Besançon, mąż uczony i szlachetny, nieustrudzony szperacz, ułożył wiele dzieł bibliograficznych, nie zupełnie jednak w podawaniu wiadomości był ścisłym. † w 1848. Główniejsze dzieła są: *Dictionnaire raisonné de Bibliologie*. 1802—04, 3 t., 8-o; *Dictionnaire critique, littéraire et bibliogr. de princ. livres condamnés au feu etc.* 1806, 8-o, 2 t.; *Répertoire bibliogr. universel*. Paris 1812, 8-o, dzieło bardzo użyteczne; *Manuel du bibliophile*. 1823, 8-o, 2 t.; *Recherches sur la personne J. Chr. et de Marie*. 1829, 8-o; *Recherches sur l'origine et l'usage de l'instr. de pénitence appelé discipline*. 1841; *Précis historique et analytique des pragmatiques et comordats, déclarations... relatifs à la discipl. de l'Eglise en France* 1817, i inne. (Por. Hurter, *Nomenc. liter. theol.* 1911, 8-o, t. V, p. I, k. 1345, i nst.).

**Peillaube** ks. współczesny, marysta prof. filozofii w Instytucie katolickim w Paryżu, redaktor czasopisma „Revue de Philosophie”, napisał: *Théorie des concepts*; existence, origine, ycleur. Paris 1895, 8-o; i wiele artykułów w „Revue de philosophie”: *Sur la scolastique et la philosophie moderne*, 1906, oct.; *L'organisation de la mémoire*. 1907, déc.; 1908, janv., avril; oct., décembre, i inne.

**Peissons** L., ks. założyciel czasopisma

„Revue des Religions, autor dzieła: *Histoire des religions de l'Extrême Orient*. † 1 lipca 1897 r.

**Pejacevich v. Piatsevits** Franciszek Ksawery T. J., ur. w Eszek w r. 1713, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1728, uczył teologii i filozofii w różnych kolegiach Towarzystwa, był rektorem w Zagrzebiu Pięciu-Kościółach i Possega. Po r. 1773 został opatem-mi-  
 tratem i † w Possega w r. 1781. Napisał: *Controversiae Ecclesiae Orientalis et Occidentalis de Primatu et Additione ad Symbolum etc.* Graecii 1752, 8-o; *De Jubilaeo ac indulgentiis etc.* Tze 1753, 8-o; *De Sacramentis*. Tze 1754, 4-o; *De Sacramentis in genere et de Baptismo et Confirmatione*. Tze 1754, 4-o; *De SS. Eucharistiae Sacramento*. Tze 1754, 4-o; *Tract. theol. de fontibus theologicis et de Deo uno ac trino*. Tze 1757, 4-o; *De Deo Incarnato*. Tze 1757, 4-o; *De Gratia et merito*. Tze 1757, 4-o; *Historia Servitae...* de statu Regni et Religionis... a saeculo VII ad XV. Opus posthumum. Colocae 1797, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 438 i nt.; Stang, *Historiographia eccl.* 1897, s. 187).

**Pekalski** Franciszek Borgiasz Piotr, h. Odrowąż, ostatni z zakonu Miechowitów w Polsce. Ur. 10 paźdz. 1790 r. w Cieszynie, syn Jędrzeja marszałka dworu ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” i Katarzyny z Fabijańskich. Ukończywszy gimnazjum w Cieszynie kilka lat służył na gospodarstwie wiejskim pod Kentami, a 1815 r. przybywszy do Krakowa, słuchał filozofii w uniwers. Jagiell. poczem w rok później wstąpił w Miechowie do zakonu Kan. reg. Stróżów Grobu Chrystusowego (ob). Już w r. 1819 przyjął z rąk Generała zakonu, Tomasza Nerwińskiego bpa biblij-  
 skiego święcenia kapłańskie, poczem był prokuratorem zakonu. W r. 1821 przybył do Krakowa, by poświęcić się dalej studjom teologicznym, które zakończył doktoratem na podstawie rozprawy: *De Petri Militis per S. Stanislaum Epum cracovien. resurrectione*, Kraków 1826. Zaraz też powołany został do wykładu języków wschodnich w wydziale teol., a w 1830 został ich prof. nadzwyczaj. aż do reorganizacji uniwersytetu w 1833, do zgonu zaś (30 mar. 1874)

był rządcą kła św. Barbary należącego do Miechowitów, po odebraniu im kła św. Jadwigi na Stradomiu. Należał do akademii Należytności, jako członek nadzwyczajny, której też był dobrodziejem, jak i kilku instytucji dobroczynnych krakowskich. Wydał: *Zywoty śś. Patronów polskich*. Kraków 1862; *Zywot ś. Wojciecha bpa i męcz.* z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały. Kraków 1858; *Ottarz nowy* czyli nabożeństwo na cześć ś. s. Patronów polskich, zastosowane do nabożeństwa kościelnego. Kraków 1852; *Historyczne pożanie o Bractwach krakowskich w Pamiętniku jubileuszowym Towarz. Dobroczynności*. 1868; *Uwagi nad podaniem starodawnej pieśni Bogarodzica*, Kraków 1871; przełożył na polski. *Wiadomość historyczna o skutkach nowego medalu* (cudownego). Kraków 1837; *Wyznania ś. Augustyna*, Kraków 1847. Pozostawił w manuskrypcie: *Wykład dwóch Ewangelij ś. Mateusza i ś. Jana*. (Por. Hożowski, *Wspomnienia zasług x. P.* o w LXII *Roczniku krakowskim Tow. Dobroczynności*, Kraków 1881).

M. B.

**Pekalski** Józef ks., kompozytor i dyrygent Kolegium Rorantystów w Krakowie od r. 1745 do 1763 r.

**Pękiel** Bartłomiej ks., muzyk polski, jeden z największych kompozytorów polskich XVII w., drugi dyrygent królewskiej kapeli nadwornej w Krakowie za Władysława IV. Zostawił istne arcydzieła muzyki polskiej: *Missa brevis* z 1661 r. na 4 równe głosy; *Missa secunda* również na 4 głosy w tonie lidyjskim; *Missa* z r. 1664 w tonie mixolidyjskim; *Missa Pulcherrima* z r. 1669 w tonie doryckim na 4 mieszane głosy, więcej z niej nadziemski urok i głęboka pobożność; *Credo* na Boże Narodzenie zw. *Patrem rotulatum*, napisane na temat starych kołęd naszych; *Missa senza cerimonia* na 8 głosów, cz. na 2 czterogłosowe chóry, w tonie frygijskim; *Missa sine ceremoniis* na 8 głosów, w tonie eolskim; *Ecce sacerdos magnus* na 4 głosy męskie. Wyliczone dotąd utwory znajdują się w księgach roraneckich na Wawelu. A. Poliń-

ski odnalazł w bibliotece miejskiej w Gdańsku następujące utwory P-a: *Missa concertata*, *La Lombardesca* (Msk. q. 1) na 2 chóry mieszane i 5 instrumentów; *Msza* na 2 chóry mieszane i 6 instrumentów, uzupełniona przez kantora gdańskiego Nauwercka w 1689 r. (Msk. Joh. 406, N-o 8); *Missa de Resurrectione Domini* Nostri Jesu Christi na 6 głosów; dochował się tylko jeden; *Dulcis amor Jesu*, motet na 5 głosów (Msk. q. 23), i inne. (Por. Suzyński ks., *Muzyka figuralna w kościołach polskich*. 8-o, s. 27—29).

X. J. N.

**Pekin** albo **Pe - cze - li północny** wikaryat apłski z rezydencją w Petang, Pekin. Wiara św. została tu przyniesiona w XIII w.; w 1307 erygowano arcbpstwo, zniesione w 1483 r. Jezuici na nowo objęli misye, a Aleksander VIII pż erygował w r. 1690 bpstwo P-n, które po zniesieniu zakonu powierzono w r. 1784 Lazzarystom. Bpstwo zostało zniesione w r. 1856 i zamienione na wikaryat apłski. Dn. 14 lut. 1910 r. odjęto od wikaryatu Pe - cze - li centralne (ob.) powierzone Lazzarystom. Na 12 milionów (?) ludności jest 114 tys. katolików; 25 tysięcy katechumenów; 54 kapłanów tubyleczych, 43 Misyonarzy, 68 Cystersów reformowanych, 34 Marystów, 49 Córek Miłosierdzia, 99 Sióstr tubyleczych św. Józefa; 10 przytułków dla sierot, 317 kłów i kaplic, 492 stacyj misyjnych. Statystyka ta nie jest ścisła, gdyż od tego wikaryatu odjęto wikaryat Pe - cze - li centralny. Mgr. Jardin w r. 1912 dał następujące informacje: Nowy wikaryat wziął od Pekinu w r. 1910 75 tys. chijan. Pozostała liczba 80 tys. dziś (w 1912 r.) wzrosła do 114 tysięcy. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* 1913, s. 417).

X. J. N.

**Pejagia** św. — 1) panna i męczenniczka w Antyochii, napastowana przez żołnierzy, którzy otrzymali rozkaz uwięzienia jej, bojąc się by nie poniosła szkody dla swej czystości, prosiła ich, by pozwolili jej przebrać się w drugim pokoju; wtedy nie namyślając się wiele wydestała się na dach domu; rzuciła się z wysokości i zabiła się na miejscu. Św. Jan Chryzostom mówiąc o tym postępku P-i,

oznajmiał, że miała ona w sercu Pana Jezusa i że działała pod wpływem Jego natchnienia, więc czyn jej nie był samobójstwem. Zresztą być może nie przypuszczała, że jej upadek spowoduje śmierć, albo też może myślała tylko, broniąc swej cnoty, ująć rąk żołnierzy. Na cześć św. P-i zbudowano kl w Antyochii i w Konstplu, i jest o nich wzmianka już w V w. Święto 9 czerwca.

2) P-a św., katechumenką była i nazywała się Małgorzatą albo Perłą, gdy przystała do trupy skoczków czy komedyantów. Uroda, młodość i zręczność zjednały jej wzrętość i popularność. Św. Nonnus bp Heliopolis, będąc w Antyochii na koncylium otoczony bpami głosił słowo Boże przed kłem św. Juliana. Przechodziła wtedy P-a strojna złotem i drogimi kamieniami. Wszystkich oczy zwróciły się na nią; bpi zasmuceni jej zachowaniem się, nie wiedzieli co począć, gdy św. Nonnus wskazując na komedyantkę, zawołał: „I nad tą niewiastą Bóg okaże miłosierdzie swoje!“ P. wzruszona zatrzymała się, wysłuchiwała kazania i ze łzami w oczach poszła pytać bpa, co ma z sobą uczynić. Bp wskazał jej życie pokutne; po otrzymaniu Chrztu, zmieniła imię Małgorzaty na Pelagię, rozdała swe majątności ubogim, udała się do Jerozolimy, przyjęła suknię zakonną i w grocie na górze Oliwnej, obleczona w szaty męskie, pod imieniem Pelagiusza, ostry żywot prowadziła, tam i tamże pochowana została. Żyła w V w. Wspomniana w Martyrologium p. dn. 8 paźdz. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 689; Glaire, *Dictionn.* II, s. 1734).

X. J. N.

**Pelagiusz I** (550—570 r.) patrycyusz rzymski, w r. 536 jako dyakon towarzyszył pżowi Agapetowi I (ob.) do Konstpla, gdzie został apokryzjaryuszem pża Wigilusza i gdzie jak z wątpliwą wiarygodnością donosi Liberat, miał intrygować pko pżowi Sylwestrowi. P. przybył na synodzie w Gąza w sprawie Pawła Aleksandryjsk. (ob.), na synodzie zaś w Knstplu 543 wraz z Mennasem przyczynił się do potępienia Origenezyzmu. Wezwany do powrotu do Rzymu 546 r., jako zastępca pża Wigilusza, dał dowody wielkiej energii, poświęcenia i miłosierdzia podczas oblężenia miasta

przez króla Gotów Totylę. W r. 551 zjawia się znowu w Knstplu przy boku pza Wigiliusza i w sporze o tria capitula staje po stronie nauki Zachodu i bierze udział przy ułożeniu „Constitutum“. Kiedy pż uległ soborowi powszech. z 553 i cesarzowi P. stanął w opozycyi i piśmiennie walczył zarówno pko pżowi, jak i soborowi (7 czerw. 555 r.). Pomimo to pośmierci pza Wigiliusza, gdy i cesarz pomimo, że był jego przeciwnikiem, nalegał, dał się wybrać pżem. Wzbudziło to niezadowolenie wśród bpów, tak że do konsekracyi znalazło się gotowych tylko 2-ch bpów: Jan z Peruzyi i Bonus z Forentino, trzeciego zaś musiano dobrać kapłana z Ardzieja z Ostii. Stanowisko zajęte wobec „Tria capitula“ stworzyło trudne położenie dla P-a, gdyż nie dowierzano jego prawowitości. Musiał tedy zareczyć o swoim uznaniu dla nauki soboru, a zwłaszcza Chalcedońskiego, a także powoli zwalczać i tych, co uledz mu nie chcieli, co groziło schyzmą Zachodu. Powoli i z niemałemi trudnościami udało się P-owi opornych przejednać i o swojej prawowitości upewnić. P. † 3 marca 560 r. (Por. *Liber. Pontif.* I. 303, i nst.; W. W. t. IX, k. 1752; Hefele, *Concil. Gesch.* t. II, str. 954 i nst.; Grisar, *Gesch. d. Pāpste.* t. I, str. 850, i nst.).

**Pelagiusz II** (578—590 r.) ur. w Rzymie, pochodzenia gockiego (?) syn Wunigilda. Z powodu oblężenia Rzymu przez Longobardów został konsekrowany zaraz po wyborze, nie czekając na potwierdzenie cesarza Tyberjusza II, którego o swoim wyborze zawiadomił przez apokryzaryusza Grzegorza (później pza Grzegorza I). Jednocześnie prosił ces. o pomoc pko Longobardom. Wezwał też i Franków na odsiecz Rzymowi i Włochom w piśmie do Aunaryusza bpa Auxerre, wszakże przymierze między ces. Maurycem a królem Childebertem II, obowiązywało tylko do 584 r., zaledwie dało się dzielnemu egzarsze Smaragdusowi 585 r. pozyskać trzyletnie zawieszenie broni. Na tę epokę przypadają wspaniałe budowle i restauracye w mieście dokonane przez pza. Daremne były usiłowania P-sza celem uchylenia schyzmy akwilejskiej, w której to sprawie pisał do Eljasza, schyzm. bpa Akwi-

leja — Grado (u Migne'a, *P. P. lat LXXII*, str. 706, i nast.). W r. 589 założył P. protest przeciwko uzurpowanemu przez Jana Jejanatora patriarchy knspolskiego tytułu „bp powszechny“. P. doczekał się nawrócenia Westgotów na wiarę katol. † 7 lut. 590 r. (Por. *Liber. pontif.* I, str. 309; Grisar, *Gesch. d. Pāpste.* I, str. 596; W. W. t. IX, s. 1755).

**Pelagiusz Alvarus** ob. Alvarus.

**Pelagiusz** św. bp Laodycei młodzieńcem żonaty, żył z małżonką w czystości. Dla szczególnych cnót wysł. na biskupa Laodycei walczył żarliwie pko Aryanom i uczestniczył 363 r. na synodzie w Antiochijskim, na którym Akacyanie przyjęli nicejskie wyznanie wiary. Ces. Walens wypędził go 370 r. ze stolicy do Arabii. Ces. Teodozjusz natomiast polecił prokonsulowi w Azji tych uważać za prawowiernych, którzy łączą się z P-em. (Por. *Acta SS.* Bolland, Mart. III, 556).

**Pelagiusz** św. dziecię i męczennik w Kordubie, krewny Ermogjusza bpa w Tui. Ten ostatni wzięty do niewoli przez Saracenów w jednej bitwie, dał jako zakładnika P-a, którego zaprowadzono do Korduby. Abderam II chciał skłonić P-a do bezwstydnego czynu, ale P. oparł się ze wstrętem grzechowi. Rozgniewany tyran kazał święte dziecię pociąć na kawałki w r. 825. P. miał wtedy 13 lat. Święto 26 czerwca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* II, k. 689).

**Pelagiusz i Pelagianie.** Pelagiusz ur. w Anglii, w młodym wieku wstąpił do klasztoru. W początkach w. V (około r. 400) przybył do Rzymu w sprawach karności kłnej. Towarzyszył mu Celestyzusz uczeń jego. W Rzymie P-sz przyjaźnił się z Rufinem, uczniem Teodora z Mospwestu. Od Rufina przejął błędne zdania o grzechu pierworodnym. Odtąd P. zaczął dowodzić, że grzech pierwszych rodziców zaszkodził im samym i że się nie rozciągnął wcale do wszystkich ludzi, że każdy człowiek rodzi się z temż samemi uśposobieniami duszy i ciała, co Adam, że śmierć jest skutkiem przyrodzoną ludzkiej istoty, że dla zwyciężenia złego dostateczną jest człowiekowi łaska przyrodzona, czyli do-

bre użycie wolnej woli i t. d. W Rzymie wielu potępilo tę naukę. W 410 r. P. z Celestynuszem udali się naprzód do Sycylii, a stamtąd do Kartaginy. Tu pozostał Celestyzus i szerzył zasady swe go mistrza, a ten udał się do Jerozolim y. Dyakon Paulin powołał Celestyzusa w r. 412 na koncylium Kartagińskim, które potępilo jego błędną naukę. Celestyzus wówczas wyjechał do Sycylii.

P. tymczasem rozszerzał swą naukę w Jerozolimie, że chociaż żaden człowiek nie jest bez grzechu, może jednak być, byleby chciał. Bp Jerozolimski Jan zwołał koncylium do Jerozolimy w tej sprawie 415 r., zaprosił duchownych łacińskich Awita, Witala, Orozyusza i św. Hieronima, przebywających wówczas w Betleem. Zdecydowano odesłać całą tę sprawę do decyzji pżowi Innocentemu a P-wi nakazano milczenie. To jednak nie pomogło, P. dalej rozszerzał swe błędy. Na koncylium Kartagińskim w 415 r. i Numidyjskiem 416 r. bpi znów potępił P-sza i Celestyzusa. Wówczas ci zaapelowali do pża oświadczyć całkowitą powolność wyrokowi Stolicy Apskiej. Pż na razie zwłóczył z decyzją, ale gdy bp Kartagiński Aureliusz zwołał koncylium w 418 r. i na nowo potępiono naukę P-sza i Celestyzusa, o czem zawiadomiono Ojca św. wówczas i od Stolicy Apskiej potępioną została ta nauka jako błędna. Cesarz Honoryzus wskutek tego wyroku polecił wypędzić Celestyzusa z Rzymu i Pelagiusza z Jerozolimy a wszystkim biskupom polecił podpisać dekret potępienia. Odmówił tego Julian bp Apulii i siedemnastu bpów włoskich. Rozpoczęły się nowe spory, których głównym kierownikiem był bp Julian. Pelagianizm przybrał formę nieco zmodyfikowaną czyli semipelagiańska, która też była potępiona na koncylium powszechnem efezkiem w 431 r. Ze śmiercią P-sza i Celestyzusa ok. r. 420 i sekta ich nie wielka niknąć poczęła. Dodać tu należy, że najwybitniejszym pogromcą Pelagianów był św. Augustyn. (Por. Józ. Karol Hergenröther, *Historja Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 1—31; P. H. Wouters, *Historiae Ecclesticae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 266—270; Ks. Melch. Buliński, *Historja Powszechnego Kościoła*, Warszawa 1861, t. II,

str. 282; Wörter, *Der Pelagianismus*, 2 ed., Freiburg 1874; Klasen, *Die innere Entwicklung des Pelagianismus*, 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 413—436).

X. R. J.

**Pelargus Ambrosius** dominikanin, gorliwy obrońca wiary katolickiej w czasie pseudoreformacyi. Ur. 1493 r. w Nidda (Hessen), kształcił się w Heidelbergu. Był kaznodzieją w Bazylei od 1527—29 r., a następnie we Fryburgu od 1529—1533 r. W tym czasie wydał pięć pism przeciwko ówczesnym kacerzom. Od r. 1533—1561 był kaznodzieją katedralnym i profesorem w Trewirze. Uczestniczył w Worms 1540 r. w Colloquium i w soborze Trydenckim jako delegat arbp'a Trewirskiego. † 1561 r. w Trewirze. (Por. N. Paulus, *Dtsch. Dominikaner im Kampf gegen Luther*, 1903).

**Pelayo y Menendez** Marcelin, profesor uniwersytetu w Madrycie, urodzony w roku 1856 w Santander, kształcił się w Barcelonie, Valladolidzie i Madrycie, po ukończeniu studiów uniwersyteckich odbywa podróż po Europie w celach naukowych; w r. 1878 zostaje profesorem literatury hiszpańskiej w Madrycie, w 1881 członkiem akademii; przez całe życie oddawał się pracy naukowej, do czego pomocą znakomitą była mu bogata, bo 40,000 tomów licząca biblioteka. † dn. 19 maja 1912 r. Był to mąż szczerze katolickich przekonań i jawnie je manifestujący. Napisał: *Estudios de critica literaria*; *La Cien-cia espaniola*; *Historia de los Heterodoxos espanoles*. Madrid 1881, 3 t. Bronił prawdy przy zdarzonej okazji. (Por. M. Paciorkiewicz, *Menendez Pelago* w „Miesięczniku katech. i wychow.“ Lwów 1913, marz., kw., maj).

**Pelcking Jan**, franciszkanin, sufragan Padernborski, ur. 1574 r. Monasterze w Westfalii, † w Padernbornie 28 grudnia 1642 r. Po dwakroć był prowincyałem Franciszkanów kolońskiej prowincyi. W 1620 r. został sufraganiem i wikaryuszem generalnym padernborskim i hildesheimskim. Na synodzie i w czasie wizyt wiele się przyczynił do podniesienia życia religijnego wśród wiernych tej prowincyi. (Por. Evelt, *Weihbischöfe*

von Paderborn, 1869; Herders, *Konversations Lexikon*, b. VI, s. 1361).

**Pelbart Oswald** franciszkanin, żył w XV w. na Węgrzech. Zasłynął jako kaznodzieja. Napisał w tym kierunku wiele dzieł: *Pomœrium sermonum de tempore*, Norimbergae 1483; *Pomœrium sermonum de sanctis*, Hagenov. 1475; *Quadragesimale triplex* de poenitentia etc., Hagenov. 1475; *Stellarium coronae gl. Virginis* seu pomœrium sermonum de b. Virgine, Argentin 1496; *Expositio compendiosa sensum literalem et mysticum complectens libri Psalmodum*, Argent. 1467; *Aurei rosarii Theologiae* ad Sententiarum IV libros pariformiter quadripartiti libri IV, Hagenov. 1504. Dzieła te były po wielokroć wydawane. (Por. Graesse, *Literär-geschichte*, II, 2, 1 p. 420).

X. R. J.

**Pelczar Józef** Sebastian. Ur. 17 stycz. 1842 r. w Korczynie (dyec. przemys.), po ukończeniu gimnaz. w Rzeszowie i Przemysłu, uczył się teologii w seminar. przemyskim. Wysw. 17 lipca 1864 r. na kapłana, był wikaryuszem w Samborze, a w r. 1865 wyjechał do Rzymu, gdzie jako alumn Collegium polskiego studiował teologię i prawo kanon. w Collegium Romanum i w Liceum św. Apolinarego. Otrzymałszy 1868 r. stopień dra teologii i śś. Kanonów, został 1870 r. prefektem semin. w Przemysłu, w rok później tamże profesorem teologii pasterskiej, a w 1874 i prawa kanonicznego, będąc równocześnie radcą - referentem konsystorza. W 1877 r. mianowany prof. zwyczaj. historii kłnej i prawa kanoniczn. w Uniwersytecie Jagiellońskim; w r. 1882 objął katedrę teologii pasterskiej, którą wykładał do r. 1899. Trzykrotnie obierany dziekanem wydz. teolog., był nadto r. 1882-3 rektorem Uniwersytetu, oraz egzaminatorem rządowym na egzaminach historii powsz. w wydziale prawa i administracyi. W r. 1880 wchodzi do kapituły katedry krak. na mocy prezenty Uniwer. Jagiell.; 20 lut. zostaje bpem tyt. miletopolskim i sufraganiem przemyskim, oraz równocześnie dziekanem kapituły przemyskiej. Po zgonie bpa Soleckiego (ob.) przeniesiony na stolicę przemyską 7 grud. 1900 r., rozwija tam wszechstronną działalność,

opartą na niezmordowanej gorliwości pasterskiej i rozległej wiedzy, w czem mu pomocą ogromna pamięć, dar wymowy i nieznużona pracowitość umiejająca skorzystać z każdej chwili czasu. Jedną z najważniejszych prac bpich, to zwołanie synodu dycecezyalnego w 1902 r. w Przemysłu, pierwszy raz po 179 latach; akta tego synodu są drukiem ogłoszone, zarówno jak i akta kongregacyi synodalnej, co na mocy dyspensy papieskiej odprawiła się w miejsce synodu 1908 r. Jeszcze w Krakowie będąc założył zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego (ob.) oraz Bractwo N. M. P. Królowej Korony Polskiej celem popierania katol. pracy społecznej, które obecnie szerzy się w dyec. przemyskiej. Też samej myśli poświęcony był II Kongres polski Maryjański, zwołany do Przemysła w dniu 26-28 sierp. 1911. W r. 1904 ukoronował bp P. obraz N. M. P. w Dzikowie, a 8 wrześ. 1909 r. w Tuligłowach, oraz uczestniczył w koronacjach kilku innych obrazów cudownych Bogarodziej. Ku Jej czci p. w. Król. Korony Polskiej, oraz słynącej cudami w Częstochowie wyjednał pozwolenie na odmawianie paciery kapłańskich i odprawianie Mszy ś. w dyec. przemys. oraz zajmuje się szczerzeniem czci naszych Patronów. Za jego inicjatywą episkopat polski wniósł prośbę do Stolicy św. o beatyfikację Piusa IX. Kł Pojezuicki w Przemysłu długie lata zamknięty i skazany na zburzenie uratował i napowrót oddał na służbę Bożą p. w. Serca Jezusowego. W swej stolicy bpiej założył seminarium dla chłpców, schronisko dla sług i jest gorliwym i czynnym promotorem hospicjum dla kapłanów polskich w Rzymie, dokąd często śpieszy i sam i na czele pielgrzymek; brał też i udział w konsystorzu papieskim przed kanonizacją św. Klemensa Hofbauera i był jednym z przedstawicieli episkopatu polskiego na samejże kanonizacyi. Liczne są co roku jego kazania i przemówienia, nie tylko przy różnych sposobnościach w dyec. przemyskiej, ale także z powodu uroczystości gdzieindziej odbywanych lub na sejmie galicyjskim, którego jest członkiem. Zasługi jego nagrodziła Stolica św. prałaturą domową w 1895 r. i nominacją na asystenta Tronu papieskiego (1903), a cesarz austriacki mianował go swym radcą tajnym.—Jako

bp nie ogranicza się na pisanie licznych listów pasterskich, ale kontynuuje nadto swą pracę autorską. Ogłosił drukiem: *Ziemia św. i Islam*, 2 t. Lwów 1876; *Pius IX i jego pontyfikat*, 3 t., wyd. 2. Przemyśl 190; *Życie duchowne czyli doskonałość chijańska*, 2 t. wyd., 6. Przemyśl 1908; *Prawo małżeńskie*, 4 wyd. 1898; *Rozmyślania o życiu kapłańskim* (ascetyka kapłańska), 2 t., wyd. 3. Kraków 1907; *Rozmyślania o życiu zakonnem dla zakonnic*, 1898; *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana* (rozmyślania dla kapłanów), wyd. Przem. 1909-1911, 4 t.; *Pasterz według Serca Jezus, czyli ascetyka pasterska*. Lwów 1913; *Obrona religii katol.* t. 1. Przemyśl 1911; *Massonerja*, wyd. 2. Lwów 1910; *Medycyna pasterska*, 2 wyd. 1907; *Zarys Dziejów kaznodz.* w Kle katolickim, 3 t. Kraków 1896; *Acta et statuta Synodi Dioecesis na Premisliensis*, 1902; *Kongregacya synodalna*, 1908; *Listy pasterskie i instrukcyje o organizacyi katolickiej i o sprawie społecznej*, 1907; *Podręcznik adoracyi Przenajśw. Sakramentu*, wyd. 3. Przemyśl 1906; *Kazania na uroczystości N. M. P.* 2 wyd., 2 t. 1911; *Kazanie o śś. Patronach polskich*, Kraków 1890; *Kazanie w 200 rocznicę odsieczy Wiednia*; *Kazanie w 500 letnią rocznicę chrztu Jagielly*, Kraków 1886; *Kazanie na jubileusz kapłański Leona XIII*; *Mowy żałobne* po zgonie Józefa Dietla, Arturowej Potockiej, Józefa Lasockiego, Jędrzeja Rydzewskiego, Józefa Szujskiego, Józ. Lepkowskiego, Józ. Bauma, Dominika Markiewicza, Stanisławy Łepkowskiej, Kard. Dunajewskiego, arbp. Felińskiego, bp. Rzewuskiego, Zofii Wodzickiej, ks. Henryka Jachowskiego; *Mowa o zasługach Skargi*, Kraków 1885; *Mowa przy immatrykulacyi studentów Uniwer. Jagiell.* (1882) i *przy założeniu kamienia węgielnego pol Collegium Novum* (1883); *Kazania na nabożeństwie dziękczynnem za zwycięstwo grunwaldzkie*, Przemyśl 1910; *Rewolucya francuska wobec religii*, Kraków 1890; *Ś Tunika Chr. P. w Trewirze*, Kraków 1891; *Wspomnienie z pielgrzymki do Anecy i Paray-le-Monial*, Lwów 1893; *Wspomnienie z pielgrzymki do Komposteli*, Kraków 1890; *Kazanie ku czci*

*św. Jakoba Strepa*; *Pamiętka 500 rocznicy zgonu Jakóba Strepy*, Lwów 1910; str. 59; *Księga Pamiętkowa Maryańska*, Lwów 1905. Wstęp str. 55 i 231 (kazanie i mowa); *Księga Pamiętkowa Wiecu kat. w Krakowie*, str. 649 (przemówienie); *Księga Pamiętkowa II Kongresu Marjańs. pols.* Przemyśl 1912. P. redagował od r. 1893—1899 w Krakowie kwartalnik p. t. *Posłaniec Bractwa N. M. P. Król. Korony polskiej*, a w Przemyślu założył *Kronikę dyec. przemys.*, wzór pism dyec. tego rodzaju, gdzie są też jego listy pasterskie i różne przemówienia.

M. B.

#### Peletowie ob. Ceretowie.

Pell Jerzy ks., teolog katolicki, współczesny, ur. w r. 1849 w Rittsteig pod Passawą, wyśw. na kapł. w 1874, został w r. 1888 profesorem dogmatyki w liceum w Passawie, jest współzałożycielem i redaktorem od r. 1891 czasopisma „Theol. prak. Monatschrift“. Napisał: *Abriss der Kirchengeschichte*, 1886; *Dogma von der Sünde und Erlösung im Lichte der Vernunft*, 1886; *Die Lehre des hl. Athanasius von der Sünde u. Erlösung*, 1888; *Noch ein Lösungsversuch zur Messopferfrage*, 1908. (Por. Herder, *Konvers. - Lexikon*, Ergzbnbd. 1910, 8 o, k. 1110; Keiter, *Kath. Liter.-Kalender*, 1910, s. 319).

Pelletier Klaudyusz, dr. ś. teologii, gorliwy obrońca sprawy katolickiej w czasie sporów jansenistowskich, † na wygnaniu w r. 1743. Pozostało po nim wiele pism: *Traité dogmatique et morale de la grâce universelle*, Luxemburg 1725; *Traité dogmatique de la messe*, Paris 1725; *Traité dogmatique et moral de la pénitence*, 1728; *Traité de la charité envers le prochain et de ses vrais caractères*, Paris 1728; *Traité de la charité envers Dieu*, 1729; *Traité de recompenses et de peines éternelles*, 1738; *Nouvelle défense de la Constitution N. S. le Pape, portant condamnation du N. T. du P. Quesnel*, (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1283 — 1284).

Pelletier Marya Eufrazia wielbna, założycielka zgrom. Sióstr Dobrego Pa-

sterza w Angers, ur. w r. 1796 w Noirmoutier w dyec. Luçon, od dzieciństwa okazywała wielką skłonność do nauczania i poświęcania się bliźnim. W 1814 r. przyjęta została do zgromadź. Refuge w Tours, w następnym roku przyjęła habit zakonny i imię siostra Marya od ś. Eufrazji. W r. 1825, mimo młodego wieku, została wybrana na przełożoną swego konwentu. Wysłana do Angers dla założenia tam domu swego zgromadzenia, mianowana została generalną przełożoną różnych dzieł, które zorganizowała przy tej fundacji. Dzieła te później zostały połączone i objęte jedną nazwą *Dobrego Pasterza z Angers* przez Grzegorza XVI, d. 9 stycz. 1835 r. Wielebna siostra Marya Eufrazia odbyła podróż do Rzymu, gdzie założyła różne domy swego zgromadzenia i † w Panu pełną zasług d. 24 kwiet. 1868 r. pozostawiając 110 domów zakonnych i blisko 19 tysięcy panien i niewiast zajmujących się dziełami tej pożytecznej instytucji. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899, s. 430).

**Pelletier** Wiktor ks. kanonik orleański, prałat pski, ur. w r. 1810, † w r. 1883, kanonista, opracowywał w oddzielnych monografiach kwestye kanoniczne odnośnie do stanu Kła we Francji: *Des chapitres cathédraux en France* de vant l'Eglise et devant l'Etat. Paris 1864, 8-o; *Essai sur le Catholicisme libéral*. Paris 1877, w którym niekiedy ostro zwalcza przeciwników władzy i powagi pza, zwłaszcza podczas soboru Watykańskiego. Oprócz tego wydał w nowym opracowaniu z uwzględnieniem stanu obecnego prawa dzieło Reiffenstuel'a, *Jus ecclesiasticum*. Paris 1853. (Por. Bung, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 123 i nast.).

**Pellevoisin** miejscowość w dyec. Bourges w środkowej Francji, wławiona 15 zjawieniami Matki Bożej r. 1876 wobec Estelli Faguette, żyjącej dotychczas (1913). Była ona panną służącą u hr. Arturowej de la Rochefoucauld; po 12-letniej chorobie zewnętrznej zapadła pod koniec maja 1876 roku na zdrowiu, tak że musiała służbę przerwać. Trzech lekarzy oświadczyło, że stan jej jest nieuleczalny, gdyż była suchotnicą w najwyższym stopniu; w dn. 10 lut. 1876 r. przeznaczono jej zaledwie kilka godzin ży-

cia. Tymczasem wbrew wszelkim orzeczeniom nauki lekarskiej chora nagle d. 19 lut. odzyskała zdrowie, jak to jej Bogarodzica przepowiedziała w pierwszych zjawieniach. W ciągu dalszych zjawień Matka Najśw. wyraziła życzenie, że chce być szczególnie czczoną w Pellevoisin; poleciła Estelli by jej cześć głosiła; objawiła jej szkaplerz Serca Jezusa (ob.) wyrażając pragnienie rozszerzenia tej praktyki pobożnej; użalała się na obojętność względem Jej Boskiego Syna w Komunii ś. i na brak uwagi na modlitwie u osób chcących uchodzić za pobożne. Skarżyła się, że Francya trwa w swych błędach, za co ją spotka kara. Przepowiedała Estelli, że spełniając Jej zlecenia napotka przeszkody i trudności, ale niech ma ufność i nie traci odwagi. Pierwsze pięć zjawień było w nocy od 14—19 lut., dalsze 3 dn. 1, 2 i 3 lipca następne wreszcie 9, 10 i 15 września; 1, 5 i 11 listop. i 8 grud. Wieść o cudownem uzdrowieniu i o zjawieniach szybko się rozeszła: ówczesny arbp w Bourges książę Karol Amat de la Tour d'Auvergne zarządził komisję celem zbadań tej sprawy, poczem w r. 1877 zaprowadził w P-n bractwo p. w. Matki Najmilsiośniejszej, a izbę w której miała miejsce większa część zjawień, pozwolił przemienić na kaplicę. Na prośbę arbp'a Boyera Stolica św. zaliczyła bractwo do rzędu arcybrcstw r. 1896 i obdarzyła odpustami. W styczniu 1900 Leon XIII udzielił posłuchania Estelli Faguette, a 4 kwietnia zatwierdził Szkaplerz Serca Jezus, który odąd coraz bardziej się szerzy. P. jest obecnie jednym z miejsc pielgrzymkowych we Francji. (Por. *Notre - Dame de P. et le Sacré - Coeur*, 5 wyd. Paryż 1901; *Compte - rendu du Congrès Marial à Lyon*, t. I, str. 159; *à Einsiedeln*, str. 588; *Actos del Congreso Mariano en Zaragoza*, str. 477; *Notre - Dame de P.* par dr. Huguet. Wiele szczegółów o czci M. B. w P. podaje *Revue Mariale* od 1906 r. wychodzący w Lyonie. Wiadomość o tem nabożeństwie przetłumaczona na język polski wyszła w Warszawie przed kilku laty.

M. B.

**Pellicanus** Konrad, apostata. Ur. 8 stycz. 1478 r. w Rufach. W młodym wieku wstąpił do stanu duchownego, w

r. 1501 został wyświęcony na kapłana ale po kilkunastu latach porzucił suknię, odstąpił od wiary katolickiej i ożenił się w r. 1526. Przez jakiś czas był profesorem języka hebrajskiego w Zurychu. Pierwszy z chrześcijan napisał gramatykę hebrajską w r. 1504. Oprócz tego napisał: *Comment. in l. V. et N. T.* (Fotiabbe, Zür. 1532—39) i *Chronicon*, wyd. Rigenbach 1877. (Por. Silberstein, *Pellican*, 1900; Herders, *Konversations-Lexicon*, VI, 1366).

**Pellicia Aleksy** Aureliusz, archeolog, urodz. w Neapolu 1744, † 28 grudnia 1822 r. W 1767 r. był profesorem liturgiki w Konferencji, a w 1771 r. profesorem etyki i archeologii w uniwersytecie w Neapolu. Wsławił się przez napisanie dzieła: *De christianae Ecclesiae primae, mediae et novissimae aetatis politia*, Neapol 3 t., 1777—1780. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, VI, s. 1366).

**Pellisier** Augustyn Piotr, filozof francuski, ur. w Paryżu w r. 1819, został w r. 1846 profesorem filozofii i retoryki w kolegium wolnem św. Barbary i w kolegium municypalnym Chaptal'a. Przeszło 25 lat wykładał z pożytkiem słuchaczy filozofię w duchu chijańskim wykazując nieodzowną potrzebę religii dla dobra powszechnego; toż samo i piórem w licznych dziełach wykazywał. Ta śmiałość w ogłaszaniu przekonań i duch chijański wykładów, a zwłaszcza dzieło wydane p. t. *Les Grandes leçons de l'antiquité chrétienne*, l'Anc. Test., l'Evangile, l'Eglise. Paris 1885, 18-o; 1890, 4-o, wyd. 2-e, w którym dowodzi, że Jezus Chrystus jest punktem środkowym starego i nowego świata, wywołały wściekłość nietolerancyjnej i fanatycznej rady municypalnej, która zabroniła P-i miewać wykłady, a następnie i usunęła go z katedry profesorskiej. P. † w r. 1894. Z innych dzieł P-a ważniejsze: *Cours complet de philosophie élémentaire*. 1873—78, t. I—VI, 18-o; *La Gymnastique de l'esprit*. 1873—75, 5 cz.; *Les Grandes leçons de l'Antiquité classique*. 1880, 18-o; *Les Gloires de la France chrétienne au XIX siècle*. 1887, 8-o; *L'Apo-gée de la Monarchie française*. 1899, 8-o; *Le XVIII siècle*. Monarchie et Révolution. 1893, 8-o; *L'Art ancien*.

Tours 1893, 8-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemp.* 1893, s. 1229; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. 2, k. 1637; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 929; Tenże, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 298).

X. J. N.

**Pellisson Fontanier** Paweł, historyograf Ludwika XIV, ur. 1624 r. w Béziers. Za napisanie pochlebnej historyi *Histoire de l'Académie française jusqu'en 1652*—został członkiem tejże akademii. W r. 1660 za protekcją Fouqueta otrzymał tytuł radcy stanu, lecz wkrótce ze swym protektorem dostał się do więzienia, gdzie pięć lat przebył. W r. 1670 porzucił protestantyzm i został katolikiem. Zjednał sobie względy Ludwika XIV, który go mianował swym historyografem, wyznaczył mu 6,000 franków pensyi i jako subdyakonowi dał bogate uposażone przeorstwo i opactwo. † 7 lutego 1693 r. Dzieła jego: *Histoire de Louis XIV*, Paris 1749; *Lettres historiques et opuscules*, 3 t. Paris 1729; *Traité de l'Eucharistie*, 1694.

**Pelotas** (dioec. Pelotasensis) bpstwo w stanie Rio-Grande do Sul w Brazylii, zależne od metrop. Porto-Alegre. Bpstwo to erygowane dn. 15 sierpnia 1910 r. z podziału dyecezyi Sao Pedro do Rio Grande do Sul ma za stolicę m. Pelotas, za katedrę kl. św. Franciszka a Paulo. Obszar wynosi 41,508 km. kw., mieszkańców ma 307,000; w tej liczbie katolików 280,000, protest. 25,000, metodystów 2,000; parafii 24 obsługiwanych przez 32 kapł. świec., 50 zakon. i 10 braci zakonnych. Jest też 120 sióstr zakonnych obsługujących wszystkie szpitale w dyecezyi 2 wielkie kolegia, szkół parafialnych i kolegiów mniejszych bardzo wiele. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

**Pelt Jan** Chrzecieli ks. dr. teologii, współczesny, wikaryusz generalny bpa Metz, redaktor czasopisma „Revue ecclésiastique de Metz” ur. w 1863 r. Blettingen w Lotaryngii, jest profesorem Pisma św. w dużym seminarjum w Metz, napisał: *Histoire de l'Ancien Testament d'après le manuel allemand du dr. Schöpfer*. 1897; wyd. 5-te 1907, 2 tomy; *Le Code civil allemand*. 1902; *Manu-*

*el de législation civile.* 1906; *Docu-  
ments et notes sur la paroisse de  
Rodemack.* 1906, i inne.

**Peltanus** Teodor T. J., ur. w r. 1511 w Pelta, dyec. Liège, studia odbywał w rodzinnym mieście przez lat 4 w Boisle-Duc, nadto w Kolonii 2 lata. Wstąpił do nowicyatu w Kolonii i uczynił pierwsze śluby w r. 1550. Następnie został w Rzymie jednym z pierwszych profesorów przyszłego Kolegium Rzymskiego otwartego w r. 1550 i tu nauczał retoryki i greki. W r. 1552 był prof. języków starożytnych w Neapolu przez lat 4. Odwołany do Rzymu w r. 1556 został wkrótce wysłany do Ingolstadu i tu nauczał przez 2 lata greki, łaciny i wykładał Magistra Sententiarum. W r. 1559–61 nauczał w Monachium i od r. 1562 do 1577 znów w Ingolstadzie. † w r. 1584 w Augsburgu. Napisał m. i. *De Extremæ Unionis Sacramento*, Ingolstadii 1565, 4-o; *De Baptismo Christiano*. Tże 1566, 4-o; *Disputatio de Sanctissimo Eucharistiæ Sacramento*. Tże 1566, 4-o; *Commentatio de Indulgentiis ecclesiasticis*. Tże 1566, 4-o; *De Simonia*. Tże 1566, 4-o; *Doctrina de Purgatorio*. Tże 1568; 4-o; *Disputatio de Sanctorum origine, canonisatione etc.* Tże 1568, 4-o; *De inferno et miserando impiorum statu*. Tże 1569, 4-o; *De Sacramento Ordinis*. Tże 1569, 4-o; *De Sacramentali Confessione*. Tże 1570, 4-o; *Catholica de interna ac propria gratiæ natura*. Tże 1571; *Catholica de jejuniis et ciborum delectu*. Tże 1572, 8-o; *De nostra satisfactione et purgatorio*. Coloniae 1576, 4-o; *De originis peccato*. Tże 1576, 4-o; *Victoris Antiocheni in Marcum, et Titi Bostrorum Episcopi in Evang. Lucae Comment.* Ingolstadii 1580, 8-o; *De tribus bonorum operum generibus*. Tże 1580, 4-o; *In Proverbia Salomonis Paraphrasis et Scholia*. Antverpiae 1606, 4-o; *Catena graecorum Patrum in Proverbia Salomonis etc.* Antverpiae 1614, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 458–466; Agricola, *Hist. Proo. Germ. Sup.* I, 34, 276).

X. J. N.

**Peltier** Adolf Karol ks. proboszcz i kanonik w Reims, ur. w r. 1800, † w r.

1880. Dokonał nowego wydania dzieł św. Bonawentury, *Opera omnia*. Parisiis 1864–71, t. 15, wyd. to jednak dużo pozostawia do życzenia pod względem krytycznym. Wiele tłumaczył z języka włoskiego na francuski. Napisał: *Dictionnaire universel et complet des Conciles*. 1847; *Traité de la puissance ecclésiastique dans ses rapports avec les souverainetés temporelles*. 1857, 2 t., 8-o; *Etude approfondie de l'Ontologisme*. 1863; *La Doctrine de l'Encyclyque justifiées etc.* 1865, i inne.

**Peltzer** Patrokłus Brickmann ob. Brickmann Patrokłus.

**Pelzer** A., współczesny filozof z Instytutu filozoficznego w Lowanium, ogłasza drukiem różne artykuły w „Revue néo-scolastique“, w których daje sprawozdanie z ruchu neotomistycznego. Wydał wraz z prof. M. de Wulfem *Les philosophes belges*. Ukazały się: *Les quatre premiers Quodlibets de Godefroid de Fontaines* (tekst niewydany); 1904. Następne tomy obejmą *Quodlibeta V–XIV*.

**Pelesz** Julian, ur. 3 stycz. 1843 w Smerekowem koło Gorlic (dyec. przem.) syn Grzegorza, nauczyciela ludowego i Joanny ze Szczawińskich. Skończył szkoły lud. w Jaśle, gimn. w Preszowie na Węgrzech i w Przemyśle; studyował teolog. w Wiedniu, gdzie 1870 r. został drem teologii napisawszy rozprawę: *O życiu i piśmie św. Cyprjana Kartagińskiego*. Wprzód, bo jeszcze 20 paźdź. 1867 r. wyświęcony był na kapłana w Przemyśle przez bpa Tomasza Polańskiego. Od czerwca 1870 do paźdź. 1872 bawił we Lwowie, jako prefekt w semin. duchownem, a równocześnie był katechetą w szkole u Benedyktynów ormiań., adiunktem w wydziale teolog. i egzaminatorem prosnód. przemyskim. W następnych 2 latach był w Przemyśle zast. profesora teolog. pastoral. i prefektem studyów w seminar. duchownem, oraz referentem konsystorza. Pod koniec r. 1874 przenosi się do Wiednia na proboszcza parafii św. Barbary i rektora centralnego seminar. gr.-rus. w temże mieście. Dziewięcioletni tam pobyt, w czasie którego został kanonikiem honor. przemyskim, a ofiarowanego mu bpstwa w Križevacu w Chorwacyi nie przyjął,

jest czasem bardzo poważnej pracy naukowej, której rezultatem są przedewszystkiem 2 duże dzieła: *Pastyrskoje Bogosłowje*, Wiedeń 1876 i 1877; *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom* von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart. 2 t. Nadto ogłosił: *Uczebnyk katol. religiji pisła Wapplera*. Lwów 1877 i 1878, 2 t.: *Rozprawa o duchownym urzędowym stylu* (po rusku). Wiedeń 1878. Nadto był współpracownikiem *Ruskiego Syonu* we Lwowie i *Kirchenlexicon'u* Kaulena. Mianowany 1883 r. archidyakonem kapituły lwowskiej, był równocześnie radcą tamtejszego konsystorza, prezesem sądu małżeń. i prezesem sądu 2-ej instancyi spraw spornych z dyec. przemysk. Dn. 27 marca 1885 r. prekonizowany bpem stanisławowskim, konsekrowany 1 listopada u św. Jana, 10 stycznia 1886 r. odbył ingres do Stanisławowa, gdzie ma zasługi w zorganizowaniu dycezyi, kapituły i konsystorza. R. 1891 przeniesiony na stolicę przemyską, brał tegoż roku udział w synodzie prowincjonalnym lwowskim. † 22 kwiet. 1896. (Por. *Przegląd klny*, Poznań 1887, str. 50; *Kalendarz katol.* Kraków 1887, str. 50; *Sprawozdanie stenograficzne sejmiku galicyjskiego* z 1885—86, gdzie jest mowa P. wygłoszona 4 stycz. 1886 r.).

M. B.

**Pelka** arcbp gnieźnieński ob. Fulko.

**Pelka** (Fulco) bp krakowski ob. Fulko.

**Pelka** Marcin ur. r. 1757 na Szląsku dr. filozofii i prawa, kandydat teol., profesor od r. 1789 na uniwersytecie krakowskim, kanonik i radca konsysteryalny wrocławski. † 5 czerwca 1828 r. Napisał: *Epitome histor. eccles. Vratislaviae* 1793; i *Analisis juris eccles.* 2 t., Tze 1795.

**Pelnomocnictwo** ob. Delegacya.

**Pembroke** (dioec. Pembrokensis) bpstwo w Kanadzie, sufragania Ottawy. P. powstało jako wikaryat apłski dn. 11 lip. 1882 r. w Pontiac z rezydencyą w P-e, jako bpstwo dn. 4 maja 1898 r. pod nazwą P-e. Ludność wynosi 36,000 dusz, w 27 paraf. obsługiwanych przez 41 kapł. świec., 4 zakon., 10 semina-

ryzistów; 27 klów, 32 misye z klami, 25 stacyj, 9 kaplic; 1 zgrom. zakon. męskie i 5 żeńskich; 1,690 dzieci w szkołach katolickich. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

**Pempkowcy** ob. Hezychasć i Kwietyzm.

**Pencini** Innocenty, wenecyanin, dominikanin, ur. 1621 r., jako młodzieniec 23 letni wysłany został do Padwy dla wykładów św. Tomasza, którego tak dokładnie poznał, że obie summy cytował na zawołanie na pamięć. Zasłynął prztem jako znakomity egzegeta i mówca. † 1689 r. Napisał m. i. po łacinie Komentarz na Pięcioksiąg Mojżesza (Venet. 1670), na 4 Ewangelie (tamże 1678—85) i na Pieśń nad pieśniami (Lugd. 1652), a także po włosku *Della elezione canonica, practica, morale et parentetica*, Venet. 1664 i *Il paragone dogmatico* wskaźnik odróżn. prawd chijańskich od zabobonów, w którym mówi o powadze Pisma św., o Kle, o prymacie i t. p. (Por. Hurter, *Nomenc. litt.* t. I, str. 422).

**Penczkowki** Stanisław, ks. T. J. ur. na Mazowszu w r. 1742, wstąpił do Towarzystwa w r. 1756; w r. 1770 był po raz czwarty profesorem poezyi w Warszawie. Napisał: *Elogia* nomine Provinciae ad Aug. Mar. Durini... in Regno Poloniae Nuntium Apostolicum. *Epigrammata* ad Aug. Mor. Durini.; w „Musarum Sarmaticarum Specimina nova“ I, Vratislaviae 1771, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, str. 472 i nst.

**Pendola** Tomasz od św. Celestyna, pijar, ur. w Genui 23 czer. 1800 r. wstąpił do zakonu 1816 r., wykładał w Siennie na uniwer. filozofię. Powziął on szczególne zamiłowanie do pracy nad głuchoniemymi i w tym celu udał się do Genui, gdzie 1828 r. o. Aparotti założył pierwszy we Włoszech dla nich instytut. Zapoznawszy się z metodą wrócił do Sienny i tam założył podobny instytut, przy którym osadził Siostry Miłości. W 1845 pż Grzegorz XVI wezwał P-ę do Rzymu dla założenia podobnego instytutu, co uczyniwszy P. wrócił do Sienny. Od r. 1870 począł wydawać dziennik *Wychoowanie głuchoniemych we Włoszech* a w r. 1873 zebrał kongres nau-

czytelki głuchon. we Włoszech, którego uchwały przyjęte też zostały przez kongres międzynarodowy w Medyolanie 1880 r. P. wyjednał u rządu pozwolenie dla założenia instytutu dla nauczycieli głuchoniemych, którego został prezesem. † 12 lut. 1883 r., Napisal *Kurs filozofii moralnej*, a także *Miesiące Maj*, którego ukazało się 16 wydań, oraz *XIX wieków pozdrawiajcie Maryę*. P. był jakiś czas prowincyałem Pijarów, czlonkiem wielu akademij, kawalerem orderu zasługi ś. Józefa, komandorem ś. Maurycego. (Por. Por. *Voce de la Verita* z 14 lutego 1883).

**Penitencyarya** św. ob. K u r y a R z y m s k a.

**Penitencyarz**, — 1) P. bpi kapłan, który od końca III w. w kłie wschodnim był naznaczony przy kłie katedralnym aby grzesznikom w stosunku ich przewinienia nakładał pokutę publiczną i wogóle czuwał nad karnością pokutniczą. Po ukończeniu pokuty, zwykle w W. Czwartek przedstawiał bpowi pokutnika dla rekonsyliacji. Do spełniania swoich obowiązków P. posługiwał się książkami pokutnymi. Urząd w tem znaczeniu P-a skasował patriarchy konstantynopolitański Nektaryusz (ob.) 391 r. wskutek wywołanego zgorszenia, lecz właściwie całkowicie ustał on dopiero po zniesieniu pokuty publicznej. Od w. XII P-em zwie się kapłan posiadający od bpa władzę do rozgrzeszania od rezerwatów. Konc. Lateran. IV (15, X, 1, 31) domaga się ustanowienia P-y, sobór Trydencki (XXIV, 8, de ref.) pragnie połączenia urzędu P-a z kanonikatem, wymaga od kandydata, aby był drem lub licencyatem teologii albo prawa kanonicz. i posiadał wiek przynajmniej lat 40.

2) P. pski król mianowany przez pżę z władzę na cały Kł, który od w. XIII wraz z pomocnikami stanowią kolegium zw. Penitencyarya, z nich zaś jedni przeznaczeni są do słuchania spowiedzi w bazylikach rzym., inni są urzędnikami w Penitencyarii (ob. K u r y a R z y m s k a). Władzę P. pskiego określa bulla Benedykta XIV „Pastor bonus” (Por. Craisson, *Manuale Juris canon.* t. I, str. 429). Do jego obowiązków należy: 1) rozgrzeszać kapłanów świeckich i zakonników od wszelkich występków tajnych i pu-

blicz., od cenzur, ekskomunik etc.; dyspensować ab irregularitate z występku lub pochodzenia, wszakże in foro interno; 3) uprawniać tytuły i osoby do posiadania beneficjów w wypadkach ukrytych; 4) zwalniać i zamieniać śluby proste, przysięgi i t. d. 5) dyspensować in foro interno od przeszkód ukrytych impeditentia Matr.; 6) uprawniać dyspensy nieważne. W dni oznaczone P. dotknięciem łaski udziela 100 dni odpustu. (Por. Vacandard, *L'origine des pré-tres penit.* w *Revue cathol. des églises*; E. K. t. XIX, str. 38 i nst.).

(Ch.).

**Penjon** August, filozof, ur. w Walencyi w r. 1843, był profesorem filozofii w Tuluzie, Douai, w Lille. Napisal: *Precis de l'histoire de la Philosophie*. 1896; *Etude de la vie et les oeuvres de Georges Barkeley*. Paris 1878; *L'Enigme sociale*. 1902; przelożył na język francuski Lotze'go, *Principes généraux de psychologie physiologique*, i Spira'a, *Esquisse de Philosophie critique*, i inne. Był współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique”. O teorii filozoficznej P-a pisał Blanc, *Mélanges philosophiques*. 1900, art. Le néo-criticisme de M. Penjon.

**Penka** Ignacy Józef, ur. 1793, został 1839 prof. dogmatyki w uniwer. Jagiel.; w r. 1841 kanonikiem katedry krak., nadto był sędzią surogatem konsystorza krak., egzaminatorem prosynod. i cenzorem ksiąg. † 23 listop. 1855 r. Wydal: *Competenz-Einhaltung in politisch-kirchlicher Hinsicht*. Kraków; *Römischer Priester-Cölibat innig dargestellt*, Kraków 1865; *O potrzebie naturalnego objawienia i o tajemnicach objawionej religii*, Kraków 1852; *Praelectiones ex theologia dogmatica*, Kraków 1844 i 1845; *Ueberior coelibatus sacerdotalis qua nunquam pereuntis expositio*, Kraków 1846; *Predigt am allgemeinen Kirchweihfeste*, Lwów 1826.

M. B.

**Penn** Wiliam głośny w historii kwakrów ich protektor, ur. 14 października 1644 r. w Londynie. Pod wpływem kazań Tomasza Loe, kwakra, został wyznawcą tej sekty. Cierpiał za to wygnanie i więzienie, ale sekty tej nie porzucił. cały był jej oddany. Wiele na-

piisał w obronie swych współwyznawców i w obronie wolności sumienia w ogóle. W r. 1681 założył w Ameryce Północ. na zachód od Delaware kolonię ściśle demokratyczną, która od założyciela została nazwaną Pensylwania. † 1718 r. Najpopularniejsze z jego pism *No Cross, na Crown*—Bez krzyża nie ma korony, Lond. 1669. Zbiorowe wydanie jego dzieł w 5 tomach wyszło w r. 1726, 1782, 1825. (Por. Janney, *Penn W.*, Philad 1856; Staughton, Lond. 1882).

X. R. J.

**Penna Franciszek** aragończyk, audytor rzymskiej Roty, żył w XVI w. † 1612. U współczesnych cieszył się wielką powagą—Baluzi nazywa go „vir doctissimus”. Pozostały po nim pisma: *Decisiones S. Rotae*. 2 t. in fol., 1648, 1650; *Detemporalis regno Christi*, Romae 1611. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 407).

**Pennacchi** Józef Rom. współczesny, napisał: *Commentaria in Constitutionem Apostolicam Sedis*, qua censurae latae sententiae limitantur. Romae 1882, 8-o, 2 t.; *In Constitutionem Apostolicam „Officiorum ac Munerum”*. De prohib. et censura libr. etc. Romae 1898, 8-o. Przeczą czas dłuższy P. wydawał „Acta apostolicae Sedis.”

**Pennachi** Antoni wieleb., kapłan świecki z dyec. Asyjskiej, ur. się prawdopodobnie w Betona w r. 1782, po ukończeniu z odznaczeniem nauk udał się do Asyżu, wstąpił do seminarium i w r. 1806 został wysw. na kapłana. Początkowo nauczał gramatyki, starając się przytem usilnie o poznanie i ukochanie przez swych uczniów Jezusa Chrystusa; nadto dawał misye w obrębie dycezyi i gdzieindziej; dużo spowiadał, katechizował, odwiedzał chorych w szpitalach i po domach prywatnych. Jego wpływ i miłosierne uczynki były tak dotykalne, że nazywano go powszechnie drugim Filipem Nereuszem. Dotknięty chorobą z pobożnością przygotowywał się na śmierć: odczytał modlitwy nad konającymi i polecał się Bogu dopóki mógł mówić; gdy odmawiano nad nim litanie do Matki Bożej przy słowach: *Janua coeli* oblicze rozjaśniła mu radość, a gdy mówił inwokacyę: *Auxilium Christianorum*, po wyrzeczeniu imion Jezusa i Ma-

ryi zasnął w Panu, d. 9 listop. 1848 r. Lud z placzem przyjął wiadomość o jego śmierci. Pius X pż podpisał rozpozczęcie sprawy beatyfikacyjnej P-o d. 23 sierp. 1905 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, s. 608).

X. J. N.

**Penne i Atri** (dioec. Pennensis et Atriensis) bpstwo w prow. Teramo w południowych Włoszech, bezpośrednio zależne od St. Apskiej. Bpstwo Atri erygowano w r. 499, w r. 1252 połączone z Penne. Od tego czasu ma listę bpów. P-e liczy 163,800 katol. w 88 parafiach obsługiwanych przez 205 kapł. świec., 16 zakonników; kłw i kaplic 275. A-i ma 16,990 katol., 7 parafij, 31 kapłanów świeckich, 41 seminarzystów; 28 kłw i kaplic, 39 zakonnic.

**Pentapolia** gr. Πεντάπολις — dosłownie znaczy okolica pięciu miast. W Piśmie św. ta nazwa obejmuje pięć miast w dolinie Siddim: Sodoma, Gomora, Adama, Seboim, Bala (Sap. X, 6). (Por. Gen. X, 19; XIII, 10; XIV, 2, 8). Pierwsze cztery za karę występków zostały zniszczone przez Pana Boga (Deut. XXIX, 23). Pentapolią też nazywano związek pięciu miast palestyńskich nadmorskich. Należały do nich: Gaza, Askalon, Azot, Gad i Akkaron (ob. artykuły).

**Pentateuch.** I. Nazwa, podział, treść.

1) Nazwa ogólna. Nazwa Pentateuch nie jest pierwotna, zawiera bowiem w sobie pojęcie podziału na pięć Ksiąg, który od początku nie istniał. Najstarszą o tym podziale wzmiankę spotyka się u Filona (*De Abrahamo*, 1), oraz u Józefa Flawiusza (*Contra Apionem* 1, 8). Powstał on z tego powodu, że zwój, zawierający w sobie całkowite dzieło Mojżesza, jako zbyt gruby, rozdzielono na pięć zwojów mniejszych, czy na pięć kodeksów prawie równych. Nazwa grecka πεντατευχός, oznacza dosłownie pięć pochw (τευχός, pochwa, w której umieszczano każdy poszczególny zwój), znajduje się w liście Walentyna Ptolomeusza (ok. 150—175), oraz u św. Epifaniasza. W łacinie po raz pierwszy w rodzaju męskim: *Pentateuchus* znajdujemy u Tertuliana (*Adv. Marcionem*, 1, 10), w rodzaju

zaś nijakim: *Pentateuchum* u św. Izydora Sewilskiego (*Etym.* VI, II, 12). Krytycy nie zgadzają się co do tego, czy na początku był to przymiotnik z domysłnym rzeczownikiem βιβλος, *liber*, czy rzeczownik, sam przez się oznaczający dzieło pięciotomowe. W polskim mamy nazwę: *Pentateuch*, lub *Pięcioksiąg Mojżesza*.

Mojżesz sam dzieło swe nazywa: *sefer ha thorah* „Księga Zakonu“ (*Deut.* 28, 61, 31, 26). Odnośnie do autora pierwszorzędnego nosi ono nazwę „Księga Zakonu Pańskiego“ (*Jos.* 24, 26; *I Par.* 22, 12), ze względu zaś na drugorzędnego autora nazywano je: „Księga zakonu Mojżeszowego“ (*Jos.* 8, 31; 23, 6 etc.).

Żydzi nazywali to dzieło: *Thorah*, Prawo (*III Reg.* 2, 3; *IV Reg.* 23, 25; *Is.* 5, 24; *Math.* 7, 12 etc.), gdyż zawiera ono prawodawstwo, *Geneza* zaś stanowi jakoby wprowadzenie historyczne do Prawa.

Hebrajski wyraz *Thorah*, Aleksandryjczycy przełożyli na greckie: ὁ νόμος, co spotykamy także w Księgach Nowego Test. (*Mat.* 5, 17 etc.; *Luc.* 2, 22 etc.). Żydzi przyjmowali również podział na pięć Ksiąg i to bardzo wcześnie, bo w epoce poprzedzającej przekład Septuaginty, nazywano u nich *Pentateuch*: „pięć piątych Prawa“ lub „pięć piątych części“: „*quinque quintae partes Legis*“, „*quinque quintae partes*“. Żydzi nigdy innego podziału nie znali, i z samej treści dzieła podział ten wypływa. Pierwsza bowiem, trzecia i czwarta Księga treścią odcinają się od reszty Ksiąg, druga krótkim powtórzeniem, gdyby wstępem się rozpoczyna (*Exod.* 1, 1—7); trzecia od czwartej oddziela się własnym zakończeniem (*Lev.* 27, 34), również i czwarta posiada swe zakończenie (*Num.* 36, 13), a piąta swój początek (*Deut.* 1, 1—5).

2. Nazwy poszczególne. Żydzi palestyńscy i aleksandryjscy nadawali oddzielne miano każdej poszczególnej Księdze *Pentateuchu*: pierwsi dawali im nazwę od pierwszych słów, od których rozpoczyna się każda z nich; drudzy zaś, a za nimi poszli chijsanie, nazwali je od głównej treści, znajdujących się w każdej Księdze.

Pierwsza (*Orygenes, in Psal.* 1; za nim Hieronim, *Prologus galeat.*), która

u Aleksandryjczyków Γενεσις, u Łaciników *Genesis*, po polsku „Geneza“ lub „Księga Rodzaju“, u Hebrajczyków nosi miano od początkowych słów: *Be reschith*, co znaczy: *in principio* (na początku); Εξοδος, *Exodus*, „Księga wyjścia“, u Hebrajczyków: *Ve elle Schemoth* (to znaczy *Haec sunt nomina*, *Te są imiona*); Λευιτικόν, *Leviticus*, „Księga kapłańska“, u Hebrajczyków: *Oajikra* t. j. *Et vocavit* (I zawołał); Αριθμοί, *Numeri*, „Księga Liczb“, u Hebrajczyków: *Vajedabber* t. j. *Locutus est* (I mówił), lub *Bemidebbar* t. j. *In deserto* (na puszczy) od słowa następnego w 1-ym werszu, a doskonale streszczającego zawartość rzeczony Księgi; wreszcie Δευτερονόμιον, *Deuteronomium*, „Księga powtórzonego Prawa“, u Hebrajczyków: *Elle hadebbarim*, t. j. *Haec sunt verba* (te są słowa).

## II. Treść.

*Pentateuch* zawiera w części historyę, w części prawodawstwo, gdyż opisane są tu dzieje ludu Izraelskiego i to zaczęwszy od stworzenia świata aż do śmierci Mojżesza; oraz mieści się tu prawodawstwo świeckie i religijne ludu podane na tle dziejów żywota przedmiotu, oraz na formę literacką *P-ch* rozpada się na 3 części: *Genesis* ze swymi podziałami genealogicznymi służy za wprowadzenie, za wstęp do 4 ch Ksiąg następnych i podaje dzieje ludu Izraelskiego od początku aż do przyścia jego do Egiptu. *Deuteronomium*, złożone głównie z przemów, zawiera powtórzenie (dokonane w krainie Moab) prawodawstwa, ogłoszonego na górze Synaj i kończy dzieje Izraela, rozgrywające się za Mojżesza. Jest to jakby epilog dzieła.

*Exodus, Leviticus. Numeri*, trzy Księgi środkowe noszą jednakowy charakter: opowiadanie tułactwa Izraela po pustyni, oraz prawodawstwo, dane Hebrajczykom, stanowią podstawę dzieła.

## Genesis, Księga Rodzaju.

a) Podział *Genezy*. Księga ta jest ułożona według szczególnego planu, który został po raz pierwszy wskazany przez Kurtza (*Die Einheit der Genesis*, Berlin 1846, p. LXVII—LXVIII). Dzieli się na 10 działów nierównych co do rozciągłości i co do doniosłości, rozpoczynających się *elleh toldot: istae*

*sunt generationes*, „te są zrodzenia“: II, 4; V, 1; VI, 9—10, 1; XI, 27; XXV, 12; XXV, 19; XXXVI, 1; XXXVII, 2; Wariant V, 1; *Hic est liber generationis*, „Te są Księgi rodzaju“ jest synonimem poprzedniej formuły; dwa razy zaś użyta formuła przy wyliczaniu potomków Ezawa nie narusza wcale ogólnego planu, bo druga z nich jest tylko przejściem do następnych wyliczeń.

Wyraz Told ot etymologicznie oznacza *generationes*, lecz treść owych działów w Księdze Genezy wskazuje, że wyraz ten w nagłówkach działów ma sens inny. Gdyby po tych nagłówkach następowały same tylko rodowody osobistości tam wskazanych, wyraz told ot oznaczałby wtedy tablice genealogiczne. Lecz że większa część owych działów zawiera więcej, niż proste tylko wyliczenia imion, to sens rzeczywisty wyrazu tu użytego jest obszerniejszy. Sądzić należy, że Autor nadał mu sens nie genealogii lecz historii. Nagłówki zaś tych opisów wskazują, jakiej metody literackiej Autor się trzymał przy pisaniu. Nie jest to więc „historia, oparta na podaniach ludowych“, jak przypuszczał Hummelauer (*Exegetisches zur Inspirationsfrage z Biblischen Studien*, Friburg im Br. 1904, t. IX, fasc. 4, p. 26—32), lecz historia, oparta na genealogiach, rozszerzonych przez opowiadanie; genealogie bowiem stanowią główną część i podstawę historii pierwotnej. (Brogie, *Les genealogies bibliques v Congrès scient. intern. d. cath.*, Paris 1889).

Nadawszy raz wyrazowi told ot sens: historia, przystosował go Autor nawet do takich przedmiotów, które nie posiadają duszy, jak: do nieba, do ziemi (II, 4), których stworzenie opisał.

Wstęp, czy wprowadzenie do Księgi Rodzaju, które służy też do całego Pentateuchu, a nawet dla całej Biblii, stanowi opis stworzenia świata w ciągu sześciu dni (I, 1—II, 3).

Po tem następuje dziesięć działów:

1) Dzieje nieba i ziemi: II, 4—IV, 26. a) Pod tym nagłówkiem Autor opisuje stworzenie mężczyzny i niewiasty (II, 5—25); Kuszenie i upadek Adama i Ewy, oraz ich wypędzenie z raju ziemskiego (III, 1—24); b) dalej opowiada

narodziny Kaina i Abła, zabójstwo Abła popełnione przez Kaina i karę, która dotknęła zabójcę (IV, 1—16); historię Kaina potomków, narodziny Seta (IV, 17, nst.).

Są to więc dzieje początków ludzkości.

2) Dzieje Adama (V, 1—VI, 8). Ten dział zawiera genealogie dziesięciu patriarchów przedpotopowych (antediluvianian) od Adama do Noego (V, 1—31) i opowiada o grzechach pierwotnej ludzkości, co spowodowało na ziemię kary Boże (VI, 1—8).

Są to więc dzieje potomków Adama, pochodzących od Seta (Setitów).

3) Dzieje Noego (VI, 9—IX, 29). Noe, będąc sprawiedliwym, znalazł łaskę u Boga, który mu nakazał zbudować arkę, przeznaczoną dla zabezpieczenia go, oraz całej jego rodziny, nadto i okazów z każdego gatunku zwierząt od potopu (VI, 9—22). Wchodzi Noe do arki (VII, 1—9). Deszcz pada w ciągu dni 40 (VII, 10—24). Gdy deszcz ustał, wody opadły, Noe wyszedł z arki (VIII, 1—14); Składa on ofiarę Bogu, który mu błogosławi i zawiera z nim przymierze (VIII, 15—IX, 17). Zakłada Noe winnice, rzuca przekleństwo na Chama, błogosławi Semowi i Jafetowi, umiera (IX, 18—29).

4) Dzieje synów Noego (X, 1—XI, 9), ograniczają się do podania spisu ludów, pochodzących od Jafeta, Chama i Sema (X, 1—32); do tego Autor dodał opowiadanie o budowie wieży Babel i o pomieszaniu języków (XI, 1—9).

5) Dzieje Sema (XI, 10—26). Jest to powtórzenie rodowodu Sema i doprowadzenie go do Tarego, ojca Abrahama.

6) Dzieje Tarego oraz Abrahama (XI, 27—XXV, 11), zawierają streszczenie żywota Tarego i jego dzieci (XI, 27—32), oraz żywot Abrahama, obszernie omówiony. Zaczynają się od powołania Abrahama wędrowni jego z Haran do Chanaan (XII, 1—9), oraz od jego pobytu w Egipcie (XII, 10—20). Powróciwszy do Chanaan, Abraham rozchodzi się z Lotem, swym bratankiem (XIII, 1—13), a Bóg obiecuje mu, że da ten kraj jego potomkom (XIII, 14—18). Czterech królów sprzymierzonych ze so-

bą napada na Pentapolis (Pięciogród) i uprowadza Lota, mieszkającego w Sodomie (XIV, 1—12). Abraham idzie w ślad za nimi i odbiera im łupy zdobyte. Melchizedech błogosławi Abrahamowi, a ten królowi Sodomy oddaje całą jego własność (XIV, 13—24). Bóg zawiera uroczyste przymierze z Abrahamem i obwieszcza mu przeznaczenie jego rodu (XV, 1—21). Abraham pojmuje Agar za żonę, która rodzi Izmaela, przedtem zaś ucieka na puszczę, uchylając się od prześladowania ze strony pani swej, Sary (XVI, 1—16). Bóg odmienia imię Abrahama na Abrahama, ponawia obietnice swoje, ustanawia obrzezanie i zapowiada mu narodziny syna z małżonki jego Sary; uprzedzają go o zbliżającym się zniszczeniu Sodomy i Gomory, co dokonało się pomimo prób i wstawiennictwa Abrahama (XVIII, 1—33). Opis zbrodni Sodomczyków i wyzwolenie Lota (XIX, 1—29); kazirodce narodziny Moaba i Ammona (XIX, 30—30). Pochwycenie Sary przez Abimelecha, króla Gerary (XX, 1—18). Narodziny Izaaka, wypędzenie Izmaela (XXI, 1—21). Przymierze między Abrahamem i Abimelechem (XXI, 22—34). Abraham postanawia ofiarować Izaaka na rozkaz Pana Boga, który widząc dobrą jego wolę, powstrzymuje rękę jego i obiecuje i ponawia obietnice, dane poprzednio (XXII, 1—19). Potomstwo Nachora (XXII, 20—24). Śmierć i pogrzeb Sary na polach Efron (XXIII, 1—20). Abraham posyła jednego ze sług swoich do Mezopotamii, aby wyszukał żonę dla Izaaka (XXIV, 1, 9); modlitwa swego sługi i wynalezienie przez niego Rebeki (XXIV, 10—28); prosi on o rękę dla młodego swego pana (XXIV, 29—54); przywozi ją do domu (XXIV, 56—61). Małżeństwo Izaaka (XXIV, 62—67). Abraham żeni się z Ceturą i dzieli majątek między swe dzieci; umiera; chowają go obok Sary (XXIV, 1—11).

7) Dzieje Izmaela (XXIV, 12—18), ograniczają się do wykazania jego potomstwa i do opowiedzenia o jego śmierci.

8) Dzieje Izaaka (XXV, 19—XXXV, 29). Narodziny Ezawa i Jakóba (XXV, 19—26). Ezaw sprzedaje swoje prawo pierworodztwa bratu (XXV, 27—34). Podczas głodu Izaak udaje się

do Abimelecha, otrzymuje obietnicę Bożą i podaje Rebekę za siostrę swą (XXVI, 1—11). Bogactwa jego wywołują zazdrość wśród mieszkańców okolicznych, którzy zasypują studnie wykopane przez Izaaka (XXVI, 12—22). W Bersabei Bóg ukazuje się mu powtórnie, Abimelech zaś przybywa aby z nim zawrzeć przymierze (XXVI, 23—33); dwuźństwo Ezawa (XXVI, 34—35); Jakób bierze błogosławieństwo od ojca swego zamiast brata swego Ezawa (XXVII, 1—29); Ezaw również otrzymuje błogosławieństwo (XXVII, 30—40). Jakób udaje się do Mezopotamii, aby uniknąć gniewu brata, a również, aby tam wybrać żonę dla siebie z pośród niewiast swego rodu (XXVII, 41—XXVIII, 5). Ezaw otrzymuje trzecią żonę (XXVIII, 6—9). W drodze do Haran Jakób ma widzenie w Betel (XXVIII, 10—22). Znajduje Rachelę, córkę Labana, bierze ją za żonę wraz z Liją jej siostrą (XXIX, 1—30). Narodziny jedenastu synów i jednej córki (XXIX, 31—XXX, 24). Jakób wchodzi z Labanem w umowę, bogaci się (XXX, 25—43). Ponieważ synowie Labana zazdrościli mu jego zamożności, opuszcza cichaczem Haran. Laban go dopędza (XXXI, 1—24). Zawierają z sobą przymierze (XXXI, 25—55). Jakób posyła podarunek Ezawowi (XXXII, 1—21); stacza walkę z aniołem (XXXII, 23—32). Ezaw przyjaźnie z nim się wita (XXXIII, 1—17). Jakób idzie aż do Salemu i nabywa pole Hemora pod Sichem (XXXIII, 18—20). Porwanie Dyny przez Sichemitów i zemsta braci (XXXIV, 1—31). Bóg ukazuje się znowu Jakóbowi i nakazuje mu wznieść ołtarz w Betel (XXXV, 1—7). Zgon Debory mamki Rebeki i przemiana imienia Jakób na Izrael (XXXV, 8, 15). Narodziny Benjamina i śmierć Racheli (XXXV, 16—20). Kazirodztwo Rubena, spis synów Jakóba i śmierć Izaaka (XXXV, 21—29).

9) Dzieje Ezawa (XXXVI, 1—42) zawierają wykaz genealogiczny potomków Ezawa.

10) Dzieje Jakóba (XXXVII, 1—L, 25). Józef wyróżniany przez ojca; wzbudza zazdrość wśród braci (XXXVII, 2—11). Odwiedziwszy ich do Taim, został przez nich sprzedany Izmaelitom, którzy go odprzedali Putyfarowi w Egipcie (XXXVII, 12—36). Synowie Ju-

dy, między nimi i ci, których zrodził z Tamary, synowej swojej (XXVIII, 1—30). Józef w domu Putyfara, oskarżony wobec pana przez jego małżonkę dostaje się do więzienia (XXIX, 1—23). Wykłada sny podczaszemu i piekarzowi Faraona (XL, 1—23); potem zaś samemu Faraonowi (XLI, 1—36); odtąd zajmuje najwyższe stanowisko po królu w Egipcie (XLI, 37—46). 7 lat urodzajnych, narodziny synów Józefowych (XLI, 47—53). Nastąpił głód (XLI, 54—57). Jakób wysłał synów swych do Egiptu, Józef poznaje ich, zatrzymuje u siebie Symeona w niewoli, a pozostałych braci odsyła do ojca (XLII, 1—25). Gdy mają ponownie udać się do Egiptu, ojciec nie chce przystać by z nimi pojechał Benjamin (XLII, 26—38). Przyciśnięty głodem zgadza się wreszcie (XLIII, 1—15). Synów jego przyjmuje najprzód szafarz w domu Józefa a potem sam Józef (XLIII, 15—34). Kubek Józefa dostaje się do worka Beniamina. Józef chce ukarać przywłaszczyciela, Juda poświęca siebie w zamian za młodszego brata (XLIV, 1—34). Józef daje się poznać braciom i sprowadza ojca do Egiptu (XLVI, 1—28). Przybycie Jakóba do Egiptu, wykaz jego synów i wnuków (XLVI, 1—27). Spotkanie się Józefa z ojcem (XLVI, 28—94). Józef otrzymuje od Faraona ziemię Gessen (XLVII, 1—12). Egipcyanie sprzedają swe majątki (XLVII, 13—26). Po 17 latach pobytu w Egipcie Jakób daje Józefowi swe ostatnie zlecenie (XLVII, 27—31). Wpadłszy w chorobę, Jakób adoptuje 2-ch synów Józefa i błogosławi (XLVIII, 1—22). Daje błogosławieństwo wszystkim synom i umiera (XLIX, 1—32). Józef składa go do grobu w Chanaan (L, 1—12). Bracia jego proszą o przebaczenie; zapewna ich o swej dla nich życzliwości. Przed śmiercią prosi, aby jego kości zabrano do Chanaan, gdy pokolenia izraelskie opuszczają Egipt. Umiera i chowają go w Egipcie (L, 13—25).

b) Schematyzm Genezy. Sądzą nowsi badacze, że w myśli autora liczba 10-ju działów (sectiones) posiada znaczenie symboliczne i oznacza powszechność, lub uwieńczenie pierwotnych dziejów teokracji. Lecz idea ta symbolizmu upatrzona przez nowszych krytyków nie powstała prawdopodobnie nigdy

w umyśle autora. Schematyzm Genezy nie polega tylko na owym dziesięciorakim podziale, na dziesięciu częściach rozpoczynających się każda od tego samego nagłówka; lecz również na ułożeniu każdego poszczególnego działu.

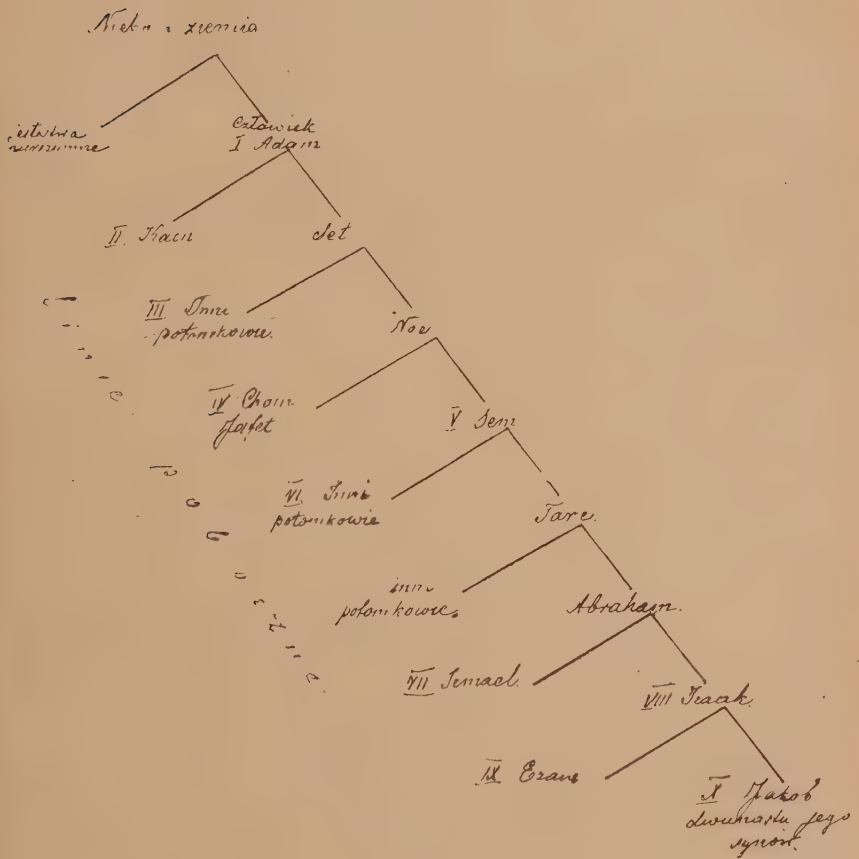
a) Dzieje Toldot są pomieszczane kolejną według tego, czy pierwszorzędne czy drugorzędne zajmują miejsce w wytkniętym planie przez Autora. Mamy ich tu dwójakiego rodzaju: dzieje tych, którzy znajdują się w linii prostej od Adama do Jakóba, oraz tych, którzy są w liniach pobocznych, głównie trzech, opatrzonych osobnym nagłówkiem: dzieci Noego, Izmaela — Ezawa. Ci więc ostatni, posiadający mniejsze znaczenie, mniej też tu zajmują miejsca i stale poprzedzają linię pierwszorzędną. Gałęzie więc drugorzędne stale są tu wyłączone i nie powracają wcale, chyba przypadkowo tylko, gdy dzieje ich wiążą się z dziejami gałęzi pierwszorzędnych.

Zreztą tej metody wyłączającej używają pisarze w takiej księdze, której treść coraz więcej się zwęża. W Genezie na początku jest historia powszechna, ale w opowiadaniu coraz więcej się ogranicza i staje się w końcu historią religijną Izraela.

I tak: dział pierwszy obejmuje niebo i ziemię, niebo zaś jest tu wyłączone, dla tego położono je przed ziemią. W opisie stworzenia wyłączone są jestestwa na ziemi nierozumne, Autor zaś przechodzi do człowieka. Dzieje Adama wyłączają ród Kaina, dzieje Noego linię Seta, wyjawszysy samego Noego, dzieje synów Noego usuwają ród Chama i Jafeta; dzieje zaś Sema tych wszystkich jego potomków, którzy nie należą do rodziny Tarego; dzieje Tarego wyłączają wszystkich jego potomków, którzy nie pochodzą od Abrahama; dzieje Izmaela wyłączają potomków tego syna Abrahama; dzieje Izaaka przygotowują usunięcie rodu Ezawa, dopełnia zaś tego dział poświęcony Ezawowi; wreszcie pozostaje rodzina Jakóba, której dzieje są przedmiotem IV-ch następnych Ksiąg Pentateuchu, oraz późniejszych ksiąg Starego Testamentu.

(Patrz str. 41).

b) Nadto Autor trzyma się porządku stałego w rozwinięciu każdego działu. Po nagłówku zwykle następuje streśczenie działu poprzedniego.



Tak Gen. II, 4 jest streszczeniem ustępu obejmującego 1, 1 — II, 3; V, 1 powtarza I, 27—XXV, 12, streszcza co było powiedziane XIV, 1, 3, 15, 16; XXV, 19 streszcza rozdz. XVII, XXI, 2—5. Na początku innych działów namomnienia na to, co je poprzedza III, 10—12 powtarza imiona synów Noego (V, 32), oraz przyczyny, które wywołały potop (XI, 1—5); X, 1 jest powtórzeniem rozdz. IX, 13—19; XI, 27 powtarza wiersz, którym kończy się dział poprzedni; XXXVI, 2, 3 powtarza imiona żon Ezawa (XXIV, 34; XXVIII, 9); XXXVII, 1, jest powtórzeniem XXV, 27.

c) Ten sposób streszczania zaznaczony przez Rabana Maura (*Comment in Genes. II, XII, CVII, col. 531—532*) wyjaśnia, dlaczego w tej Księdze tyle jest powtarzań, a co krytycy wskazywali, jako dowód, że do ułożenia jej brano żywcem z różnych źródeł dawniejszych. Toldot każdego patryarchy tu wspomnianego obejmuje rozwój i rozrost jego domu zaznaczony za jego żywota. Tak toldot (dzieje) Abrahama zawiera historię Izmaela, oraz Izaaka, którzy się schodzą, aby pożegnać ojca (XXXV, 29); toldot Jakóba mieści w sobie historię synów jego, oraz jego śmierci (I, 12), oraz śmierci Józefa (I, 25).

Żywoty patryarchów są mniej lub więcej rozwinięte. Niekiedy Autor wypowiedzi w kilku słowach (V, VI), lub kilku wierszach (XI, 28—31). O Noem, Abrahamie, Jakóbie Autor opowiada liczne wydarzenia z ich żywota. Opis każdy kończy się jednakową prawie formułką: pisarz wskazuje długość żywota patryarchy, oraz pogrzebanie o bok ojców jego (IX, 29; XI, 32; XXV, 7; XXXV, 28; XLVII, 23). Całkowity wykaz patryarchów znajduje się w rozdz. V; niemasz go w całości w rozdz. XI, 10—26.

d) Istnienia tego planu w Księdze Rodzaju zaprzeczyć nie można; świadczy że ją układano według pewnego z góry powziętego porządku. Krytycy współcześni przypisują go ostatecznemu układowi Pentateuchu; miał on zaczerpnąć z kodeksu kapłańskiego porządek genealogiczny oraz schematyzm, a miały być one charakterystyczną cechą tego źródła. Co najmniej wskazuje to, że Gen. za w obecnym swym stanie stanowi

jednolite dzieło zawierające obszerną tablicę genealogiczną, dopełnioną szczegółami, znanymi z historii pierwotnej oraz z historii patryarchów (Por. P. Delatre, *Plan de la Genèse w Révue de quest. historiques*. juill. 1876, XX; P. Julian, *Etude critiq. s. l. composition de la Genèse*. Paris 1888).

Odnośnie do treści Genezy logicznie dzieli ją na dwie części lub też na osiem.

1 o. na dwie części. Księga opisuje: 1) dzieje ludzkości od stworzenia aż do powołania Abrahama (II, 4; XI, 26); oraz 2) dzieje patryarchów: Abrahama, Izaaka i Jakóba, przodków ludu Izraelskiego aż do śmierci Jakóba i Józefa w Egipcie, (XI, 27; L, 25). Każda z tych części głównych rozpada się na pięć działów rozpoczynających się od toldot (Corneli, *Intr. spec. in hist. V. T. Libros*, 1887, II, p. 3—10). Wielu ze współczesnych krytyków uznaje ten podział i oddziela dzieje pierwotne (I, 1 — XI, 9) od dziejów Patryarchów (XI, 28; L, 26), związane z poprzedniami z pomocą genealogii Sema (XI, 10—27).

2 o. na osiem części: 1) stworzenie świata i człowieka (I, 1 — III, 24). 2) dzieje ludzkości aż do potopu oraz do przymierza zawartego między Bogiem i Noem po potopie (VI, 1 — IX, 17; 3) trzej synowie Noego, uważani za ojców ludzkości, żyjących po potopie (IX, 18 — X, 2); 4) podział ludzkości ze względu na języki, tworzenie się ludów, genealogia Sema (XI); 5) dzieje Abrahama ojca ludu wybranego (XII, 1 — XIV, 11); 6) genealogia Izmaela (XXV, 12 — 18), oraz historia Izaaka (XXV, 19 — XXXV, 39); 7) genealogia Ezawa, (XXXVI); 8) Historia Jakóba (XXXVII — L). (Por. Manganot, *Pentateuque, Dictionnaire de la Bible Vigouroux, fasc. XXXI*, 50—56).

Exodus, Księga Wyjścia.

Od śmierci Józefa nie opisuje historii ludu Izraelskiego w porządku genealogicznym. Izrael bowiem stał się ludem i jego dzieje za rządów Mojżesza rozwijają się na podstawach narodowych i religijnych. Podaje Autor je w następnych czterech Księgach Pentateuchu,

które są na polu historyczne i prawne. Podział przedmiotu zawartego w trzech Księgach Środkowych, na trzy oddzielne Księgi nie ma podstawy, spowodował je ten tylko wzgląd, jak już nadmieniliśmy wyżej, że chciano podzielić na części prawie równe zwój, którycy inaczej był zbyt gruby. Wypadki w nich opisane, następują jedne po drugich i wzajemnie się dopełniają. Można jednakże każdą Księgę rozpatrywać, jako całość samą w sobie.

Księga Wyjścia po krótkim wstępie (I, 1—7, który stanowi jakby streszczenie told o dziełach Jakóba, rozpada się na trzy główne części:

Część I opisuje wydarzenia, które poprzedziły i przygotowały wyjście Izraelitów z Egiptu (I, 8; XII, 36), a więc:

1) Prześladowania Izraelitów przez nowego Faraona, który nie wiedział o Józefie (I, 8—22, żywot Mojżesza, zanim ten został powołany przez Boga do wyzwolenia swego ludu (II, 1—26).

2) Następne powołanie Mojżesza na zbawcę ludu, powrót jego do Egiptu i przyjęcie go przez Izraelitów (III, 1—II, 31); pierwsze próby ze strony Mojżesza i Aarona, podjęte wobec króla Egiptu (V, 1—VI, 13); rodowód synów Rubena, Symeona i Lewiego poprzedzający i przygotowujący rodowód Mojżesza (VI, 14—30).

3) Nowe posłannictwo Boże, dane Mojżeszowi i opis dziełwiciu pierwszych plag egipskich (VIII, 1—X, 29); zapowiedź dziesiątej (XI, 1—10).

4) Ustanowienie i obchód pierwszej Paschy (XII, 1—28), śmierć pierworodnych Egipcyan i przygotowanie do wyjścia z Egiptu (29—36).

Część II zawiera wypadki, które się dopełniły od wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do przyścia ich do góry Synaj (XII, 37—XVIII, 27).

1) Wyjściu Izraelitów towarzyszyło ustanowienie na przyszłość Paschy, jako pamiętki rzeźnicy Paschy pierwszej, oraz poświęcenia pierworodnych izraelskich (XII, 37—XIII, 16).

2) Następuje opis pierwszego obozowania Izraelitów, ściganie ich ze strony armii egipskiej, która dosięga zbiegów na brzegu morza Czerwonego (XIII, 17—XIV, 14).

3) Izraelici przechodzą przez morze

zuchą nogą. Egipcyan zaś pochłaniają fale morza (XIV, 15—31). Kandyk Mojżesza i siostry jego Maryi (XV, 1—21).

4) Stannice na puszcy i związane z nimi wydarzenia: w Sur, w Churu, w Elim (XV, 22—27), oraz na pustyni Gin, gdzie Bóg ludowi zesłał przepiórki i manę (XVI, 1—36), wreszcie w Rafidim, gdzie woda ze skały wypłynęła, (XVII, 1—7, i gdzie Izraelici pobili Amaleczytów (8—16).

5) Nawiedziny Jetry, teścia Mojżeszowego, wywołały ustanowienie sędziów ludu (XVIII, 1—27).

Część III rozpoczyna się podróżą z Rafidim do stóp góry Synaj (XIX, 1—2).

1) Z długotrwałą stannicą pod Synaj związana jest podstawowa część prawodawstwa Mojżeszowego tak, że dzieło historyczne staje się kodeksem prawa. Mojżesz udaje się na szczyt góry Synaj i tu go Bóg poucza, jak mają się Izraelici przygotować do uroczystego ogłoszenia prawa (XIX, 3—25).

2) Następuje ogłoszenie Dziesięciu Przykazań, oraz warunki przymierza, które tworzą Księgę przymierza (XXI, 1—XXIII, 33). Księga, t. zw. (volumen foederis „Księga Przymierza“ (XXIV, 7) zawiera przepisy dotyczące się ołtarza (XX, 24—26), przepisy o niewolnikach (XXI, 1—11), prawa o mężobójstwie i i zwadach (12, 27), o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta (28—36), o złodziejach (XXII, 1—4), o włamywaczach (5, 6), depozytaryuszach niedbałych (7—13), o pożyczaniu (14, 15), o porubstwie i dziesięcinach (XXII, 16; XXIII, 9), o roku sabatowym i o sabacie (10—12), oraz o trzech dorocznych uroczystościach (13—19), obietnicze przywiązane do zachowywania tych praw (20—23).

3) Na tych warunkach przymierze zostaje zawarte pomiędzy Bogiem a Izraelem (XXIV, 1—8). Bóg ukazuje się starszym ludu, potem Mojżeszowi samemu, który w ciągu 40-tu dni i 40-tu nocy przebywa na szczycie góry, otrzymuje szczegółowe wskazówki, dotyczące się arki przymierza, stołu do chlebow pokładnych, świecznika siedmioramiennego, przybytku, ołtarza całopalenia, ubiorów kapłanów, obrzędu poświęcenia kapłanów, co do osób rzenieslników, którzy mieli zbudować przytek, oraz prawa od-

nośnie do zachowywania sabatu (XXIV, 9—XXXI, 18).

4) Następuje opis historyczny. W czasie dłuższej nieobecności Mojżesza lud oddaje cześć cielcowi złotemu. Bóg rozgniewany chce go ukarać, Mojżesz wstawia się za ludem, kruszy tablice prawa, wyraca bałwana, karze winnych, wstawia się na nowo przed Panem, który lud do łaski przywraca (XXII, 1—XXXIII, 6). Mojżesz przenosi pierwotny przybytek po za obóz. Bóg żąda, aby Izraelici ponowili przymierze, zerwane ze strony Izraelitów przeniewierstwem.

5) Mojżesz przygotowuje nowe tablice, otrzymuje po raz drugi od Boga warunki przymierza po 40-tu dniach pobytu na szczycie góry Synaj, przynosi tablice prawa i odkrywa oblicze, rozjaśnione chwałą Bożą (XXXIII, 7; XXXIV, 35).

6) Spełniając rozkaz Boży zabierają się Izraelici do zbudowania przybytku, oraz przedmiotów kultu, Izraelici znoszą dary, rzemieślnicy wyznaczeni wykonują: przybytek, arkę, stół dla chlebów pokładnych, świeczniki, ołtarze i ubiory kapłańskie (XXXV, 1—XXXIX, 29).

Wykonane te przedmioty Mojżesz pobłogosławił, Bóg rozkazuje złożyć i ustawić przybytek, odziać i namaścić kapłanów. To gdy spełniono, obłok Pański okrył przybytek (XXXIX, 30—XL 36).

**Leviticus, Księga kapłanów.**

Księga ta prawie cała jest prawodawcza i zawiera wyłożenie praw danych przez Boga Mojżeszowi pod górą Synaj. Liczne rozporządzenia tu zawarte, idą jedno za drugimi bez porządku logicznego.

Można jednak zaznaczyć między nimi pewne ugrupowania przepisów, dotyczących się jednego i tego samego przedmiotu.

Dział I. I—VII poświęcono ofiarom: całopalnym (holocausta) I, 1—17; oblatom (oblaciones, ofiary niekrwawe), II, 1—16; ofiarom zapokojnym (hostia pacificorum) III, 1—17; ofiarom za grzechy mimowolne IV, —1V, 13, za przestępstwa dobrowolne V, 14—VI, 7.

Następują przepisy obowiązujące kapłanów podczas różnych ofiar (VI, 8—10), oraz nowe przepisy odnośnie do o-

fiar zapokojnych, przerwane ponownym ogłoszeniem zakazu spożywania tłustości i krwi (VII, 11, 34); uwiecznione zakończeniem tego działu pierwszego (35—38).

Dział II opisuje szczegółowo namaszczenie Aarona, oraz synów jego (VIII, 1—36), oraz wprowadzenie ich na urząd (inauguratio) (IX, 1—21).

Następuje opis ukarania Nadaba i Abija za użycie ognia niepoświęconego do służby Bożej (X, 1—27).

Wreszcie Autor mówi o zakazaniu kapłanom picia wina i wszelkich napojów upajających, oraz o spożywaniu resztek pozostałych z ofiar (X, 8—20).

Dział III zawiera prawa o czystości prawnej (XI—XV). Naprzód więc mówi tu Autor o zwierzętach czystych i nieczystych (XI, 1—47); potem przechodzi do oczyszczania się niewiast po połogu (XIII, 1—8), pisze o trądzie na ludziach (XIII, 1—46), na ubraniu (XIII, 47—59); o oczyszczeniu się trędowatych (XIV, 1—32), o trądzie domów (33—58); podaje streszczenie tego, co powiedział (54—57); kończy przepisami o nieczystości pleciowej (XV, 1—33).

Dział IV wyklada ceremonie dorocznej uroczystości Oczyszczenia (Expiationis) (XVI, 1—34). Potem następuje nakaz składania ofiar nie gdzieindziej tylko w przybytku, oraz zakaz jedzenia krwi, oraz padliny (XVIII, 1—13).

Dział V grupuje przepisy dotyczące się czystości zewnętrznej i wewnętrznej XVIII, 1—5, o małżeństwach zakazanych (XVIII, 6—30); obowiązki względem Boga i bliźniego (XIX, 1—18), oraz różne rozporządzenia tego rodzaju (XIX, 19—37). Surowe kary nakłada prawodawca na przestępców tych praw (XX, 1—27). Szczegółowe przepisy o świętości kapłanów, o ich niezdadności (irregularitates) (XXI, 1—24).

Dalej wylicza warunki, na których kapłani, oraz członkowie ich rodzin mogą jeść z potraw poświęconych (XXII, 1—16); wskazuje jakie przymioty posiadać mają zwierzęta, przynoszone na ofiarę (17—30); wniosek (31—33).

Potem idzie wykaz świąt, które należy obchodzić (XXIII, 1—44), przepis dotyczący się oleju dla Przybytku, oraz chlebów pokładnych (XXIV, 1—9). Z powodu pewnego wydarzenia Prawodawca

ogłasza kary na bluźnierców (XXIV, 10—23).

Wreszcie czytamy o roku sabatowym i jubileuszowym (XXV, 1—55); obietnicach i groźbach na zachowywawców i przestępców prawa Bożego (XXIV, 1—45); o prawie co do ślubów i dziesięcin (XXVI, 1—34).

### Numeri, Księga Liczb.

Księga ta opisuje w dalszym ciągu o pobycie Izraelitów na puszczy, co zostało przerwane wyłożeniem prawodawstwa, danego przez Boga Mojżeszowi na Synaju. Rozpoczyna się opowiadanie od drugiego miesiąca roku wtórego po wyjściu z Egiptu a doprowadza Autor do jedenastego miesiąca roku czterdziestego pobytu Izraela na puszczy. Lecz dzieje tych 38-miu lat nie są tu opowydane szczegółowo, zaledwie są zaznaczone wydarzenia na początku i przy końcu tego okresu Prawa, wydane w tym czasie przeplatają tok opowiadania historycznego.

Księgę Liczb da się podzielić na trzy części:

Część I zawiera wypadki, które się stały od przygotowań, podjętych do opuszczenia stannicy pod górą Synaj aż do kary Bożej, spadłej na lud zbuntowany (L, XIV). Część ta rozpada się na dwa działy.

Dział 1-y. Przygotowania do odejścia: 1) popis ludności (stąd też Księga wzięła nazwę), oraz obowiązki lewitów (I, 1—54); 2) porządek obozowania (II, 1—34); 3) rodowód, obowiązki, obliczenie i miejsce dla lewitów (III, 1—39); wykaz pierworodnych, których miejsce zajęli lewici (40—51); obowiązki przepisane dla każdej rodziny lewitów (IV, 1—33); sterczenie (34—48); 4) Prawa szczegółowe, z których pierwsze zabezpieczało czystość i schludność obozowiska (V, I—VI, 27); 5) Autor cofa się myślą wstecz i opowiada o tem, co stało się w pierwszym miesiącu roku wtórego, gdy ukończono przybytek. (Por. Exod. XL, 1), wtedy książęta pokoleń ofiarowali wozy do przewożenia przybytku, oraz złożyli inne ofiary (Num. VII, 1—89); Autor w dalszym ciągu wylicza: prawo o świeczniku (VIII, 1—11; obrzęd poświęcenia lewitów, oraz trwanie ich posługiwania VIII, 5—26). Wreszcie opisuje Paschę roku wtórego, wraz z Pa-

schą nadzwyczajną (IX, 1—14); znaki zapowiadające zwiniecie obozu: obłok jasniejszy i odgłosy trąb (IX, 15—X, 10).

Dział 2-gi. Wyruszenie z pod Synaju, aż do klęski zadanej Izraelitom przez Amalecytów.

20-go dnia 2-go miesiąca, 2-o roku nastąpiło zwiniecie obozu i ruszono w przepisany porządku (X, 1—28); Mojżesz namawia Hobaba, aby szedł z nimi (29—32); po trzech dniach lud zaczął szemrać, za karę spadł ogień, który strawił część obozu (XI, 1—3); współstwo, które wyszło z nimi z Egiptu uprzykrzyło sobie mannę i dopomina się mięsa. Bóg przychodzi Mojżeszowi z pomocą i zsyła przepiórki (XI, 6—31); szemranie Aarona i Maryi; Marya okryła się trądem (XII, 1—15).

Z Farem Mojżesz posyła do ziemi Chanaan wysłanników, których opowiadania za powrotem wywołują rokosz wśród ludu (XIII, 1—XIV, 10); Bóg karze winnych z pośród wysłańców, a Izraelitów zbuntowanych pozostawia na puszczy na lat 40 (XIV, 11—38); iud chwyta za broń i rzuca się do walki z Amalecytami, ale ponosi od nich porażkę (XIV, 39—45).

Część II. Niektóre wydarzenia z lat 40-u pobytu Izraela na puszczy.

Rozmaite prawa (XV, 1—31); gwałcicieli szabatu ukamienowany (XV, 32—36); przepis noszenia sznurków hiacyntowych przy polach płaszców (XV, 37—41). Bunt Korego, Datana i Abirona (XVI, 1—40); ukaranie szemrzących wśród ludu (XVI, 41—50); laska Aarona zakwitła (XVII, 1—13). Obowiązki, prawa i dochody kapłanów i lewitów (XVIII, 1—32); ofiarowanie jałowicy czarwonej i przepis oczyszczenia (XIX, 1—22).

Część III. Ostatnie wydarzenia przy końcu pobytu Izraela na puszczy.

Po śmierci Maryi powstał rokosz w Kades; Mojżesz uderza 2 razy w skałę (XX, 1—13); posyła posłów do króla Edom, który zabrania przejść ludowi przez swe posiadłości (XX, 14—21); zgon Aarona w Hor (XX, 22—30); zwycięstwo odniesione nad królem Arad (XXI, 1—3); Izraelici okalają Idumę, podnoszą skargi przeciw Mojżeszowi, karze ich P. Bóg, zsyłając plagę węzów ognistych (XXI, 4—9); dochodzą Iz-

raelici aż do Arnon; pieśń o Arnon i pieśń o studniach (XXI, 10—20).

Wyprawa przeciw Leonowi, królowi Amorejczyków i pieśń o mieście Horebon (XXI, 21—30); zwycięstwo odniesione nad Ogiem, królem Burau (XXI, 31—35). Na polach Moab błogosławieństwo i proroctwo Balaama (XXII; XXIV, 25); przestępstwo Izraelitów, gorliwość Fineasa i rozkaz wytopienia Madyanitów (XXV, 1—18).

Nowy popis ludu (XXVI, 1—65). Prawo o córkach, które dziedziczą po rodzicach ziemię, a to z powodu sprawy córek Lalfaada (XXVII, 1—11); Jozuego ustanawia Mojżesz następcą po sobie (XXVII, 12—23). Przepis dotyczący się ofiar, świąt, ślubów (XXVIII, 1—XXX, 17).

Zwycięstwo odniesione nad Madyanitami (XXI, 1—54). Oddanie kraju leżącego na wschód od Jordanu pokoleiom Rubena, Gada i połowie Manasesa (XXXII, 1—42). Wyliczenie stanic Izraela na puszczy (XXXIII, 1—49).

Nakaz dany przez Boga wygubienia Chananejczyków (XXXIII, 50—56). Granice ziemi obiecanej oraz imiona mężów, którym poruczono podzielić ziemię zdobytą (XXXIV, 1—29). Miasta przeznaczone dla Lewitów, miasta uciezki (XXXV). Prawa o mężobójstwie mimowolnym i roznamiętnionym, o małżeństwie córek, które dziedziczą (XXXV, 16—XXXVI, 12).

**Zakończenie, wiersz 13-y.**

Analiza poprzedzająca całkowicie przedmiotowa wykazuje, że w Księgach środkowych Pentateuchu, t. j. Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb opis historyczny rozwija się w sposób dość jednolity w stosunku do całości; oraz utrzymany jest w porządku jednocześnie i chronologicznym i geograficznym, którego punktami wytycznymi są stancje czy obozowiska, następujące jedno po drugim podczas tulaństwa Izraelitów po puszczy.

Prawodawstwo Synajskie włączane do środka według czasu jak powstawało, posiada jednak często poszczególne prawa, ułożone w kodeks czy wyodrębniony zbiór, który często bywa dołączany raczej do treści niż z nią połączony i związany; przepisy zaś w zbiorze nie zawsze bywają ułożone w logicznym porządku. Wiele z nich zdaje się być tylko dopeł-

nieniem czy wyjaśnieniem praw, już przedtem ogłaszanych.

Można zaznaczyć w tych Księgach jak również w ich częściach pewien porządek, lecz nie zawsze bywa on widocznym, układ zaś obecny zdradza pewne powtarzania, które pochodzą ze sposobu w jaki Prawodawstwo Mojżesza było ogłaszane. Nie zostało ono bowiem ułożone odrazu, lecz je stopniowo z dnia na dzień dopełniano. Prawodawca zatem po wiele razy powracał do tego samego przedmiotu, wyjaśniając lub dopełniając rozporządzenia poprzednio wydane.

**Deuteronomium, Powtórzonego Prawa.**

Księga ta w Pentateuchu nie łączy się z poprzednią Księgą Liczb, która zlewa się całkowicie w jedną całość z dwiema poprzednimi. Tem zaś głównie różni się od poprzednich, że składa się nie z opowiadań, jak poprzednie, lecz z przemów wygłoszonych przez Mojżesza na płaszczynach Moabskich, jedenastego miesiąca 40 roku pobytu na pustyni. Sama w sobie stanowi ona doskonałą całość.

Plan jej bardzo prosty. Po za nagłówkiem (I, 1—4) zawiera cztery przemowy.

Przemowa I-a (I, 6—IV, 43) służy za wprowadzenie do Księgi. Zaznaczyć w niej należy: 1) krótki rys historyczny wydarzeń, które nastąpiły po ogłoszeniu Prawa na górze Synaj (I, 6—III, 29); 2) zachętę do zachowywania tego prawa (IV, 1—40).

Posiada ona 2 dodatki: 1-y jesturywkiem historycznym o miastach uciezki, położonych na wschód od Jordanu (IV, 41—43); 2-gi jest historycznym wstępem przygotowującym do przemowy, która następuje (IV, 44—49).

Przemowa II-a (V—XXVI) stanowi podstawę Księgi. Rozpoczyna się od przypomnienia Prawa Synajskiego i odzwierca dekalog (V, 1—VI, 3). Rozpada się potem na dwie części:

Część I-a (VI, 4—XI, 32) moralna parenetyczna wyklada pobudki, dla których Izraelici powinni ulegać prawu, oraz zachęca ich, aby mu byli posłuszni. Zaznaczono tu (X, 67) ustęp, który zdaje się być wtętem (interpolatiu). Wiersz 8-y jest dalszym ciągiem wiersza 5-go. Wiersze zaś 6-y i 7-y są tu zupełnie zbyteczne, rozrywają tylko historyczną

ciągłość i nie da się ich wytłumaczyć choćbyśmy je wzięli za nawias.

Część II-a przemowy (XII, 1—XXVI, 15) zawiera kodeks prawa po większej części moralnego i religijnego.

1) Prawa religijne: jedność kultu (XII, 2—27), zakaz bałwochwalstwa (XII, 28—XIII, 18); zakaz pewnych zwyczajów pogańskich, rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (XIV, 1—21); opłata dziesięcin (XIV, 22—29); rok szabatowy (XV, 1—8); ofiary pierwocin ze stad (XV, 19—23); trzy uroczystości doroczne: Pascha, Zielone Świątki (Pentecostes, Piędziesiątnica) i Namiotów (XVI, 1—17).

2) Instytucje publiczne: sędziowie (XVI, 18—XVII, 13); przyszedł król (XIII, 14—20); kapłani i Lewici (XVIII, 1—8); fałszywi i prawdziwi prorocy (XVIII, 9, 22).

3) Prawo karne: miasta ucieczki (XIX, 1—13); ustalenie granic na polach (XIX, 14); świadkowie w sądzie (XIX, 15—21).

4) Wojna: kto jest wolnym od powinności wojskowych, sposób obchodzenia się z wrogiem (XX, 1—20).

5) Morderstwo, którego sprawcy są nieznani (XXI, 1—9).

6) Obchodzenie się z kobietami zdobytymi na wojnie (XXI, 10—14).

7) Prawo prywatne: prawa starszeństwa (XXI, 15—17); zachowanie się wobec syna krnąbrnego (XXI, 18—21); winni skazani na śmierć (XXI, 22—23); zwierzęta zaginione i przedmioty zgubione (XXII, 1—4); ubiory, gniazda ptasie, o budowaniu domów, zakaz łączenia ze sobą przedmiotów różnego rodzaju, szuury u płaszcza (XXII, 5—12); o dziewczicach (XXII, 13—30); o tych, którzy nigdy nie mogą być zaliczeni do ludu Izraelskiego (XXIII, 1—8); przepisy higieniczne odnośnie do obozowania (XXIII, 9—14); niewolnicy zbiegli, nierządnicze, lichwa, śluby, pozwolenie na zrywanie i pożywanie w winnicy i na polu (XXIII, 15—25); rozwód (XXIV, 1—4); nowożeniec (5); prawa ubogich (6—22), biczowanie (XXV, 1—3); wół przy młóćce na bojuisku (4); prawo lewiratu (5—10); wagi i miary (13—16); wygładzenie Amalecytów (17—19); pierwociny i dziesięciny (XXVI, 1—15).

Zachęta do zachowywania tych praw (16—19).

Przemowa III-a (XXVII—XXVIII). Mojżesz nakazuje Izraelitom, gdy przejdą przez Jordan wzniesć ołtarz, na którym wypisać mają „wszystkie słowa zakonu tego“, oraz wygłosić błogosławieństwa i przekleństwa (XXVII, 1—26). Mojżesz sam wypowiada błogosławieństwa dla tych, co będą prawo zachowywali oraz przekleństwa gwałcicieli (XXVIII, 1—68). Wiersz 69 y w tekście hebrajskim (Wulgata, XXIX, 1) jest zakończeniem tej przemowy.

Przemowa IV-a (XXIX, 1) [Wulgata, 2—XXX], 20) streszcza dobrodziejstwa Boże świadczone Izraelowi, napomina ich, by zachowywali przymierze zaprzysiężone, ogłasza przebaczenie dla winnych, poucza, że prawo ogłoszone przez niego jest możliwe do wykonania i powtarza błogosławieństwa oraz przekleństwa.

Czterech tych przemów dopełnia zakończenie historyczne, zawierające ostatnie wypadki z życia Mojżesza (XXXI—XXXIV). Mojżesz naznacza Jozuego na swego następcę, nakazuje aby czytano ludowi księgi prawa co lat siedem, oraz aby złożono tekst u boku arki (XXI, 1—27).

Zbiera starszych ludu i wypowiada swój kantyk (XXI, 28—XXXII, 47) ogląda zdaleka ziemię obiecaną (XXXII, 48—52); daje błogosławieństwo pokoleniom Izraelskim (XXXIII, 1—29). Śmierć jego, pogrzeb, pochwała (XXXIV, 1—12). Te końcowe rozdziały nie są ściśle ze sobą zespolone i stanowią jakby dopełnienia, dołączone do całego Pentateuchu.

## II. Autentyczność Pentateuchu.

Zgodnie z tradycją żydowską i chijską twierdzimy, że Mojżesz był autorem dzieła, na którego czele imię jego jest wypisane, lecz zanim przytoczymy dowody, stwierdzające to zdanie, oraz zbijemy zarzuty przywodzone przez stronę przeciwną, należy wprzód określić, w jakim sensie i zakresie pojmujemy Mojżeszową autentyczność Pentateuchu i wskazać jaki udział brał Mojżesz w ułożeniu dzieła.

1. Granice autentyczności Mojżeszowej.

1) Zdania pisarzy żydowskich i chijskich. Nie utrzymujemy wcale za Józefem Flawiuszem,

Filonem, oraz kilku żydowskimi rabinami, że Mojżesz sam osobiście pisał lub dyktował całkowity tekst Pentateuchu, włączając doń nawet opis swej śmierci (Deut. XXXIV, 5—12). Już w Talmudzie Żydzi przypisywali Jozuemu osiem ostatnich wierszy Deutoronomium. Według świadectwa Abencory († 1167) rabina Izaak ben Jasus († 1057 r.) twierdził, że Gen. XXXVI, 31 było napisane dopiero za rządów Józefata. Sam zaś Abencora wypowiada zdanie, że ustępy: Gen. XII, 6—XXII, 14; Deut. I, 1—5; III, 11; XXXI, 9 stanowią wkłady i dodatki późniejsze.

Z pisarzy chijańskich: Andrzej Massius (1574), Bonfrerius (1625) godzili się na to, że obecny tekst Pentateuchu posiada poprawki i dodatki, czynione przez pisarzy natchnionych po Mojżeszu. Pierwszy z nich widzi poprawkę w zamianie imienia Cariath-Arbe na imię Hebron w Genezie, drugi zaś wskazuje dodatki w Gen. XIV, 14; Num. XII, 3; XXI, 14—15.

Belarmin (*Controversia*, Milan 1721) przypisuje Ezdraszowi, krytyczne przepatrzenie Pentateuchu, przy czem miał on dodać ostatni rozdział Księgi Deutoronomium, oraz pewne szczegóły w środ-ku.

W XIX w. utarło się zdanie wśród egzegetów i teologów katolickich, że dzieło Mojżesza ulegało przemianom, poprawiano imiona własne, przeinaczano liczby, czyniono dopełnienia i przemiany szczegółowe, a nawet do części jego prawodawczej miano włączyć pewne dopełniające rozporządzenia. Niektórzy z nich przypuszczali, że Mojżesz korzystał z dokumentów starszych przy układaniu Genezy, inni zaś wskrzesili hipotezę Ryszarda Simona, że Autor Pentateuchu posługiwał się pisarzami, których doglądał, a być może, iż oni sami udarowani byli natchnieniem.

Orzeczenie Komisji Biblijnej.

Komisja biblijna uznała, że podobny pogląd na autentyczność Mojżeszową Pentateuchu przyjąć można. R. 1906 27 czerwca Pius X potwierdził jej orzeczenie wydane na 4 zapytania. W pierwszej odpowiedzi broni autentyczności Pentateuchu w trzech następnych tłumaczy jego właściwości.

Opuszczamy tu wyjaśnienie odpowie-

dzi pierwszej, a przystępujemy odrazu do wyłożenia trzech dalszych, wyjaśniających właściwości Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

A. Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu niewymaga koniecznie takiej redakcyi całego dzieła, aby potrzeba było utrzymywać, że Mojżesz pisał własnoręcznie lub sam dyktował kopistom całość i całą rzecz poszczególną.

Wymagania bowiem ścisłej autentyczności nie idą tak daleko. Bóg jest Twórcą Prawa Mojżeszowego, a jednak egzegeci przyznają, że w wielu wypadkach pozostawił Mojżeszowi samemu ułożenie prawda w tym sensie i rozmiarach, jak mu to było w objawieniu podane. Mojżesz więc może uchodzić za rzeczywistego twórcę Pentateuchu, choćby nawet nie był jedynym i osobistym jego redaktorem.

Zatem można przyjąć hipotezę, że Mojżesz obmyśliłwszy dzieło pod wpływem natchnienia Bożego, powierzył jednej osobie lub wielu napisanie, pod warunkiem jednak, żeby ściśle i wiernie wyrazili myśli a nie pisali przeciwnego jego woli, ani opuścili, dzieło zaś w ten sposób wykonane i przez Mojżesza potwierdzone, jako przez Autora głównego i natchnionego mogło być ogłoszone jako od niego pochodzące.

Według hipotezy przypuszczać się godzi, że Mojżesz miał przy sobie pisarzy, którzy pod jego rozkazami układali różne części Pentateuchu. W ten sposób da się wytłumaczyć różnorodność stylu, którą zauważono w oddzielnych działach tego utworu.

Niektórzy krytycy sądzą, że różnice w stylu odnajdywane w Pentateuchu, pochodzą z tego powodu, że działy dzieła, różniące się między sobą, pochodzą od autorów, którzy w różnych czasach pisali.

Zdanie to wtedy tylko usprawiedliwić by się dało, gdyby język hebrajski na tyle już poznano i zbadano, żeby z całą pewnością można było o różnicę tekst pisaną w XII w. od tego, który powstał w VIII lub VII w.

Lecz pod tym względem języki semickie różnią się w istocie od języków zachodnich. Między pisarzami semickimi, oddzielonymi od siebie nawet wielu wiekami, podobieństwo nie ma w sobie nie do wiary niepodobnego dla tego, kto sobie wyrobił prawdziwe pojęcie o niezmienności języków semickich: języki semickie w rzeczy samej nie żyją na sposób języków indo-europejskich, lecz zdaje się, że są jakoby w formę jakąś własną, z której wypłynąć nie mogą (Renan, *Histoire générale des langues semitiques*, Paris 1863, p. 120).

Według zdania hebraistów niepodobna badać się początków języka hebrajskiego, nie można nawet dociec, czy było wiele dyalektów hebrajskich.

Hebrajski język biblijny, poprzedzony okresem tworzenia się mowy hebrajskiej, zaznacza niezmiennosć dość znaczną. Okres jego klasyczny trwa aż do niewoli; potem następuje upadek, przewaga aramajzmów i przewlekłość zajmuje miejsce zwieżłości pierwotnej. (Por. Touzard, *Grammaire hébraïque*, Paris 1905, p. XXI). Nie należy jednak przesadzać w tej stałości języka hebrajskiego (por. Brochermann, *Précis de linguistique sémitique*. Paris 1910, p. 22).

Język w Pentateuchu daleki jest od jakichkolwiek śladów zwyrodnienia, pewne zas nowsze wyrazy, które w nim odnaleziono, przypisać się powinno gorliwości przerabiaczy, którzy przestarzałe wyrazy zamieniali synonimami w ich czasach więcej używanymi.

Stąd niepodobna zaznaczyć ściśle czasu między Mojżeszem a niewolą dla Księgi, gdy jedyną do tego wskazówką ma być tylko jej język. Stąd kilku pisarzy współczesnych Mojżeszowi mogło mieć między sobą, dzięki swemu stylowi i osobistym zdolnościom, prawie te same podobieństwa i te same różnice, jak autorowie piszący w odstępach wielu wieków w języku, który tak nie wiele się zmienił aż do epoki niewoli.

Tak wytłumaczyć można pewne różnicę w ułożeniu Pentateuchu. Przypisać je należy nie pisarzom następującym po sobie przez wieki, ale współczesnym Mojżeszowi, którzy pod jego natchnieniem pisząc, zachowali każdy swe literackie właściwości.

Krytycy rozróżniają 4 dokumenty główne w Pentateuchu: 1) dokument E,

zawierający wszystkie te ustępy, w których Bóg nazywany jest Elohim; 2) dokument J, obejmujący ustępy, w których Bóg nazywa się Jehova; 3) kodeks kapłański P. (Priestercode), oraz D. Deuteronomium.

Trzy pierwsze dokumenty znajdują się w Genzie, która zawiera dzieje przeszłości. W Księgach następnych, które obejmują wydarzenia współczesne Mojżeszowi, różnicy w pisaniu nie można inaczej wytłumaczyć jak tylko tem, że było kilku pisarzy, przynajmniej w pewnej liczbie wypadków. Przeróbki redakcyjne, które krytycy odnajdują, byłyby poprawkami, dokonanymi przez Mojżesza, lub przez tych, którym on tę pracę zlecił, aby wytworzyć całość, posiadającą ciągłość i jedność wymagalną.

Tej roboty dokonać można było na pustyni w Kades, gdzie Hebrajczycy posiadali główną kwaterę w ciągu 38-u lub 39-u lat. Podczas tego czasu można przypuścić w wszelkiem prawdopodobieństwem, że Mojżesz użył wszelkich sposobów, aby dokonać dzieła z pomocą tych ludzi, których uważał za odpowiednich do tak trudnej pracy. Deuteronomium było bezwątpienia dopełnieniem wykonanem w ostatnich latach pobytu u Izraelitów na puszczy. Stąd powstały różnice między tą księgą a poprzednimi. Wiadomo, że styl i sposób pisania tego samego autora zmienia się często w ciągu lat z powodu okoliczności, oraz nabytej wprawy. Nie można więc się dziwić, że Księga napisana po pewnym okresie czasu, po tych, które ją poprzedzają i będąca filozofią historyi raczej, niż historią samą wykazuje odmienne znamiona, niż poprzednie Księgi.

Hypoteza o pomocnikach Mojżesza nie została narzucona ani uświęcona przez komisję, lecz wspomniano o niej tylko, jako o dopuszczalnej. Zresztą trudno nawet przypuścić, aby Mojżesz nie posiadał współpracowników przy pisaniu swego dzieła. Którzy to byli? Ilu ich było? Jakie mieli zadanie? Czy byli prostymi kopistami czy rzeczywistymi współpracownikami?—tego komisja nie orzekła. Domaga się jednak stanowczo, aby Mojżeszowi pozostawić w tem dziele zwierzchnicze i przeważające prawa, aby można było powiedzieć, iż on był rzeczywistym autorem Pentateuchu. (Por. H. Loetze, *L'authenticité mosaïque du*

*Pentateuque*, w „Revue pratique d'Apollog. t. X, n. 112, 273—279).

B. Można utrzymywać bez naruszenia autentyczności Mojżeszowej *Pentateuchu*, że Mojżesz przy tworzeniu dzieła posługiwał się źródłami, mianowicie dokumentami pisanymi, oraz ustnymi świadectwami, z których według szczególnego celu przez siebie zamierzonego, oraz pod wpływem natchnienia Bożego, czerpał pewne rzeczy, te zaś czy to dosłownie, czy tylko co do treści, skrócone lub rozszerzone w dziele swem pomieścił.

Niemasz dowodów, aby Mojżesz z objawienia poznał to wszystko, co w swem dziele napisał; postąpił więc prawdopodobnie, jak to czynili późniejsi po nim autorowie święci.

Prowadził więc poszukiwania, zbierał dokumenty, wsłuchiwał się w tradycję, jednym słowem czynił co zwykły historyk.

Zatem naturalną zupełnie było rzeczą, że radził się dokumentów zawierających świadectwa o wiekach przeszłych. Między nimi zaznaczyć należy biblioteki klinowe Babilońskie, napisy na pomnikach w Chaldei i w Egipcie i wiele innych wspomnień historycznych, uświęconych w napisach, które nie przetrwały dotąd, lub są nieznane, lecz których treść Mojżesz mógł poznać.

Tradycja ustna stanowiła inne, a cenne źródło. Rodowody, tablice etnograficzne ludów, służyły Mojżeszowi za wskazówki, których się trzymać był powinien.

Komisya uznaje w zasadzie, że użyto źródeł i dokumentów przy pisaniu *Pentateuchu*; lecz sądzi, że one wszystkie pochodziły z czasów dawniejszych od Mojżesza i nie przenosi napisania *Pentateuchu* na czasy Królów, Proroków lub niewoli Babilońskiej, jak to czynią krytycy racjonalści (o czem niżej). Komisya zaznacza, że Mojżesz mógł posługiwać się temi źródłami w czworaki sposób:

1-o. Słowo w słowo (ad verbum). W *Pentateuchu*, przedewszystkiem w *Genecie* znajdują się dokumenty dosłownie przepisane i włączone do całości. Nie-

które z nich można odszukać i wykazać. Tak *Geneza* zawiera pewną liczbę podwójnych opisów tego samego wypadku, np. stworzenia, potopu. Opisy te nie zawsze są jednakowe. Tłumaczy się to tem, że Mojżesz zamieścił w swem dziele tekst oryginalny opowiadań, które wzajemnie się dopełniały, a każde z nich zawierało podanie uprawnione. Zapewne mógł on je stopić w jeden ciąg swego opowiadania. Lecz myśl, wyższa ponad zabiegi literackie, powstrzymała go, że uszanował starożytną formę pewnych tradycji. Wiele zatem ustępów o szczególnych znamionach zachowało się tu we właściwym kształcie przez tradycję podanym, między innymi tablice etnograficzne. Możliwa, że inne także opowiadania starożytne, które raz tylko w tekście Mojżeszowym spotykamy, były również dosłownie przepisane.

Ten sposób postępowania ze strony Mojżesza jest najlepszą rękojmią jego prawdopodobności historycznej. Autor św. nie nie wymyślił z tego, co opowiada. Trzymał się ściśle źródeł i wolał raczej zamieścić z nich wiele w tej formie, jak odnalazł, niż przerabiać i przystosowywać do sposobu opowiadania więcej literackiego i więcej spójnego.

2-o. Co do treści (quoad sententiam). Na ogół Mojżesz zadowolił się musiał pomieszczeniem treści, zawartej w dokumentach i w tradycji. By historię uznać można było za prawdziwą i wiarogodną, nie potrzeba, aby źródła przywozić w całości, lecz dość aby, myśli z nich brane ze ścisłością odtwarzano. Historyk bowiem nie jest archiwistą, który zapisuje wszystko szczegółowo i to w formie oryginalnej, nienaruszonej, lecz jest to pisarz, który odpowie swemu zadaniu, gdy potomnym pozostawi prawdziwy obraz teraźniejszości, czy przeszłości, chociaż dokumentów wszystkich co do słowa nieprzytoczy.

3-o. Streszczone (contracta).—Mojżesz w *Genecie* streścił wiele dokumentów starożytnych, których rozmiary były zbyt wielkie. Gdy zważy się ilość wieków, które upłynęły od Adama do Abrahama, to w rodowodach patriarchów trudno czego innego upatrywać, tylko streszczenie wspomnień o wiele szczegółowszych, a w krótkich wzmiankach, czynionych o każdym z patriarchów, główną myśl z tego, co się stało,

czy z tego, czego patriarcha był dokonął najdonioślejszego.

4-o. Rozwinięte (amplificata). — Wiele ze starożytnych opowiadań mogło w dziele Mojżesza otrzymać dodatki i uzupełnienia. Zaliczymy tu np. historię o potopie, lub pewne wypadki z dziejów Abrahama, Jakóba, Józefa, wreszcie Kantyk Mojżesza, opiewający przejście Izraela przez morze Czerwone, którego w ostatecznej formie nie ułożono być może odrazu, gdy okazał się potrzebnym.

Po za tradycją i dokumentami, którymi się posługiwał Mojżesz w ten czy inny sposób, istniało wiele jeszcze innych starożytnych wspomnień, które autor pominął zupełnie. To domyślamy się z tych opuszczeń i pomijań linii pobocznych i ludów, szerszego natomiast kreślenia linii głównej, z której pochodził Izrael. O Egipcie i jego dziejach, zwyczajach, warunkach, religii Mojżesz bezsprzecznie wiedział o wiele więcej, niż napisał, gdyż jako prawdziwy historyk, omawiał tylko to, co wchodziło w zakres jego planu i zamiarów.

C. Uznając zasadniczą autentyczność i nienaruszalność Pentateuchu (salva substantialiter Mosaica autenticia et integritate Pentateuchi), można przypuścić, że w ciągu trwania wielu wieków pewnym uległ zmianom, jak: dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego; — glosy i wyjaśnienia wtrącone, wyrazy i zwroty wysze z użycia, przełożone na język nowszy; błędne wreszcie czytania, które pochodziły z winy przepisywaczy; o nich wolno rozprawiać i sądzić według prawideł krytycznych, lecz z uwzględnieniem orzeczeń Kła (salvo Ecclesiae iudicio).

Komisya nie twierdzi wcale, że obecny tekst Pentateuchu bezwzględnie jest takim, jakim wyszedł z pod pióra Mojżesza. Aby zachować nienaruszalnem dzieło tak wielkie, tyle razy przepisywane, składające się z opisów historycznych i rozporządzeń prawodawczych, między którymi związek nie zawsze był widoczny, — potrzebaby było cudu — dziś zaś drugiego cudu by trzeba było, aby odnaleźć i poznać ów pierwotny i nienaruszalny tekst Pentateuchu.

Tekst św. nie mógł posiadać nienaruszalności napisów pomnikowych. Wśród

nieustannych przepisywań musiał on ulegać przemianom mniej lub więcej widocznym, nieodłącznym od słabości ludzkiej, a zawsze dającym się pogodzić ze czcią, którą wszyscy mieli dla Ksiąg świętych.

Komisya wskazuje cztery źródła przekształceń:

1-o. Dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego (additamenta post Moysi mortem ab auctore inspirato apposita).

Do tych dodatków przedewszystkiem zaliczyć należy opowiadania o śmierci Mojżesza przy końcu Księgi Powtórzonego Prawa. Zaliczają również prawa o władzy królewskiej, które Samuel z rozkazu Bożego napisał w Księdze wobec Jehowy (I Reg. 10, 25; Deut. 17, 14—20), a które potem zostały włączone do Księgi Powtórzonego prawa.

Autorowie nawet katolicyści zaznaczają wiele innych przypuszczalnych i domniemych dodatków, przedewszystkiem do tekstu prawodawczego, który z powodu zmienionych okoliczności odmienić należało; ale dokonywano tego nie przez wyrzucenie rozporządzeń starych, lecz przez włączenie tekstów nowych. Czyniono to bezwątpienia w rozmaitych częściach Pentateuchu.

I gdy tę zasadę komisya raz postanowiła, to godzi się przystosować ją w każdym razie, gdy powody w rzeczy samej poważne i przekonujące to w całości usprawiedliwiają.

Takich dopełnień dokonywali mężowie posiadający dostateczną ku temu władzę i powagę, zatem Samuel, lub ktoś inny z proroków, w każdym razie mąż natchniony od Boga i uprawniony od Boga, by ustęp nowy włączył do tekstu Mojżeszowego, i to w ten sposób, żeby dodatek ów stanowił odtąd rzeczywistą część Pisma św.

Również i Ezdrasz bez naruszenia zasadniczej i istotnej autentyczności w tekście starym Pentateuchu mógł dokonać pewnych przekształceń, nakazanych przez zmienione warunki, aby go doprowadzić do pierwotnej czystości, ułożyć w tym porządku w jakim go dziś posiadamy i dokonać dodatków koniecznych, wskazanych przez Boga. Po tylu wiekach, które upłynęły od Mojżesza, dzieło jego tylko zyskało na takiej poprawce.

Glosy i wyjaśnienia wtrącone (glossae

et explicationes textui interjectae). Ten rodzaj dodatków da się łatwo zrozumieć. Pewnych szczegółów nie można było w późniejszych czasach zrozumieć; starano się wytłumaczyć przez dodanie wyrazów objaśniających na marginesie, aby czytanie uczynić łatwiejszem; powoli zaś wyjaśnienia takie dostawały się do samego tekstu. Nie były to dodatki w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż nie szło tu o myśli jakieś nowe, lecz o krótkie tylko wyjaśnienie myśli dawnych.

2-o. Wyrazy i zwroty wyszły z użycia przełożone na język nowszy (vocabula quaedam et formae e sermone antiquato in sermone recentiore translatæ).

Dla powodów, zbliżonych do poprzednich, przepisywacze niekiedy zamieniali wyraz przestarzały na nowszy, aby współcześni im ludzie lepiej tekst święty rozumieli. Zmiana polegała tylko na formie.

3-o. Czytania błędne, które pochodziły z winy przepisywaczy (mendosae demum lectiones amanuensium adscribendae). Te błędy bywały mimowolne, gdy przepisywacz, pomimo całej pilności, pisał jedną głoskę zamiast drugiej, co łatwo zrozumieć przy alfabecie hebrajskim, w którym głoski bywają tak do siebie podobne. Błędów takich dopuszczano się niekiedy umyślnie, gdy przepisywacz w dobrej wierze poprawiał tekst na swój sposób. W tekstach masoreckich takie omyłki podkreślone bywają znakiem *ke lib*, co napisano, oraz *ke vi*, co być powinno (ob. *Wstęp ogólny do Piśma św.* I, str. 187).

Komisya przypuszcza, że te przekształcenia wszelkiego rodzaju nie były zbyt liczne w Pentateuchu: (nonnullas modificationes).

Krytyka więc może badać i tworzyć rodziny tych przekształceń i zbiory; musi jednak przytoczyć dowody dla swych przypuszczeń, które stają się coraz liczniejsze i rosną w miarę coraz głębszych dociekań biblijnych.

Kłowi, jak to zaznaczyła komisya, słuszne prawo ostatecznego wyrokowania i orzeczenia, że wnioski podane przez krytykę są słuszne i uzasadnione, czy też że jej sądy idą dalej, niż na to pozwalają dowody.

Zatem orzeczenie komisji o autentyczności Pentateuchu ustala pierwszeden-

gocznego znaczenia pewniki:

Mojżesza należy uważać za rzeczywistego autora Pentateuchu.

Lecz mógł on mieć współpracowników pośrednich, czy bezpośrednich, nie przestając być głównym wykonawcą dzieła.

Posługiwał się dokumentami dawniejszymi przy pisaniu dzieł starożytnych.

Pewnym przemianom mogło w ciągu wieków ulegać dzieło jego, nie zatraciło jednak swej istoty (H. Lesêtre, *La Commission biblique; L'authenticité mosaïque du Pentateuque* w *Rev. Pratique d'Apologetique*, V-a, t. X, n. 114).

2. Sprawdziany autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

Że Mojżesz był autorem Pentateuchu, świadczą o tem: 1) świadectwa w Biblii, 2) powszechne i stałe przekonanie ludu Izraelskiego, 3) podanie Kła katolickiego, 4) wskazówki znajdujące się w samym dziele.

1) Świadectwo biblijne o autorstwie Mojżesza.

Jeżeli nigdzie w Piśmie św. nie odnajdujemy twierdzeń wyraźnych i formalnych, że Mojżesz napisał cały Pentateuch, to jednak w wielu Księgach Starego i Nowego Test. są wskazówki, z których wypływa, że Mojżesz opisał wydarzenia, prawa, znajdujące się w Pentateuchu.

A) Świadectwa samego Pentateuchu.

a) W Pentateuchu nie masz wyraźnych dowodów, że jego autorem jest Mojżesz. Oprócz bowiem tego, że w dzisiejszym swym stanie posiada opis na pewno po Mojżeszu ułożony (zgon Mojżesza) to nadto wyraża się stałe o Prawodawcy hebrajskim w trzeciej (nie w pierwszej) osobie, a cztery w nim Księgi następne, choć jego dzieje opisują, nie mają wszakże formy literackiej pamiętników wielkiego wodza hebrajskiego. Nieosobisty ten opis godzi się z autorstwem Mojżesza.

Zapewne, że formuła: „Rzekł Bóg do Mojżesza“ tak często spotykana, na czciele praw stwierdzająca ich Boskie pochodzenie, nie oznacza, że Mojżesz sam oświadczył kodyfikował w Pentateuchu prawa, przez siebie wprzód ogłoszone.

Jednakże Pentateuch podaje wskazów-

ki wyraźne, że Mojżesz brał się do pióra: I tak: 1) Po bitwie z Amalecytami w Rafidim Prawodawca Izraelski otrzymuje od Boga rozkaz: „Napisz to dla pamięci w Księdze i podaj uszom Jozuego“ (Ex. XVII, 14). Rozkaz ogranicza się do opisu zwycięstwa nad Amalecytami, o czym Izrael powinien pamiętać (Deut. XXV, 17—19), a co Mojżesz opisał, aby przechować to wydarzenie dla przyszłych pokoleń.

Według czytania masoreckiego: **ךס חס**

*ba sefer*, Bóg polecił Mojżeszowi zapisać w tej Księdze, t. j. jak wykładacze ogólnie wyjaśniają; w Księdze już rozpoczętej i znanej, w dzienniku, w którym Mojżesz zapisywał wypadki godne zapamiętania z dziejów Izraelskich.

Masoreci, opatrując odpowiednimi znakami tekst hebrajski, chcieli zaznaczyć prawdopodobnie, że mają tu na myśli nie „Księgę sprawiedliwych“ lecz Pentateuch.

Jednakże Siedemdziesięciu Tłumaczy nie czytało wyrazu „Księga“ w tem miejscu z przedimkiem określonym, gdyż przełożyli: *sefer* lub *sefer*, *sefer* *sefer*, według więc ich rozumienia tekst mówi tu o jakiejś księdze nieokreślonej.

b) Niżej w Exod. XXIV, 4 powiedziałano, że napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie. Nie mamy tego rozumieć o wszystkich objawieniach danych Mojżeszowi przez Boga, gdyż nie były one wtedy jeszcze dopełnione, ani o wszystkich zleceniach i pouczeniach poprzednio udzielonych, lecz tylko o słowach, które bezpośrednio poprzedzają i obejmują warunki przymierza, zawartego między Bogiem, a Izraelem, t. j. od rozdziału XX do XXXIII włącznie, co Mojżesz sam nazywa „Księgą przymierza“ (*volumen foederis*) *sefer ha thorah* (Exod. XXIV, 7).

c) Znowu Bóg nakazuje Mojżeszowi zapisać słowa, które tylko co wypowiedział (Exod. XXXIV, 10—26): „Napisz sobie te słowa, któremi i z tobą i z Izraelem uczyniłem przymierze (w. 26)“. Mojżesz napisał „słów przymierza dzieś“ na dwóch tablicach, które był przygotował (Exod. XXXIV, 1, 4), a które trzymał w ręku, zstępując z Synaju (Exod XXXIV, 28, 29, 32).

d) Dalej, kazał Bóg Mojżeszowi opisać pochod i stannice Izraela na pusz-

czy (Num. XXXIII, 1, 2, co należy rozumieć o wykazie obozowisk, znajdujących się w tym rozdziale w w. 3—49).

Ponieważ świadectwa tu przytoczone przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie tylko pewnych ustępów, nie zaś całego Pentateuchu, więc nowożytni krytycy na tej podstawie wnioskuje, że autorstwo Mojżesza należy ograniczyć tylko do tych rzeczowych ustępów Pentateuchu, nie zaś do całego dzieła. Lecz wniosek ten jest błędny, gdyż nakaz ze strony Boga opisania wypadków najdonioślejszych, oraz praw najważniejszych nie wyłącza wcale tego, że Mojżesz opisał inne także wypadki historyczne, oraz inne rozporządzenia prawne znajdujące się w Pięcioksięgu.

e) Mojżesz przed śmiercią ustanowiwszy Jozuego swym następcą, oddaje kapłanom synom Lewi, oraz starszym Izraelskim ten zakon, który był napisał i nakazuje, aby co siedem lat odczytywano go ludowi zgromadzonemu, aby wszyscy zakon ten znali i go zachowywali (Deut. XXXI, 9, 13). A gdy napisał słowo zakonu tego w Księdze i dokonał, nakazał Lewitom, aby ją położyli przy boku skrzyni przymierza (24—26).

Nie można napewno twierdzić, że Księgą tą był Pentateuch całkowity, jednakże zestawienie z (Deut. XVII, 18, 19; XXVII, 1—8; XXVIII, 58), upoważnia do przypuszczenia, że nią była Księga Deuteronomium.

Komentatorowie katoliccy w ustępie Deut. I, 5 widzą dowód, że prawodawstwo poprzednie, którego dopełnieniem, powtórzeniem jest Deuteronomium, pochodzi od Mojżesza. Słów zaś tego ustępu nie koniecznie mamy rozumieć o prawie, które poprzedziło i znajduje się w Księgach poprzednich, lecz o prawie, które następuje, a które ogłoszono nad Jordanem. Nadto tekst mówi o samem ogłoszeniu prawa, nie zaś o napisaniu. Z ogłoszenia zaś prawodawstwa hebrajskiego przez Mojżesza nie można jeszcze wnioskować, że ułożył on Pentateuch w tym zakresie i kształcie w jakim obecnie się znajduje.

Zatem w tekście Pentateuchu nie znajdujemy dowodów wyraźnych, że go Mojżesz napisał całkowicie.

B) Świadectwa innych Ksiąg Star. Testamentu.

a) Księga Jozuego mówi o prawie, pochodzącym od Mojżesza. Bóg nakazuje Jozuemu: „niechaj nie odstępuję księga zakonu tego od ust twoich, ale w niej będziesz rozmyślał we dnie i w nocy“ (Joz. I, 7—8). Słowa te można rozumieć o całym Pentateuchu. Odnowienie przymierza jak to Mojżesz był polecił i jak to zapisano jest w Księgach Zakonu Mojżeszowego (Joz. VIII, 30—35), wskazuje na rozporządzenie zamieszczone w Deut. XXVII, 18, wraz z błogosławieństwami i przekleństwami tam zawartymi (Deut. XXVII, 9—XXVIII, 6—8). Przed śmiercią Jozue zachęca Izraelitów, aby przestrzegali tego, co zawiera się w Księdze prawa Mojżeszowego (Joz. XXIII, 6), to zaś oznacza, ściśle mówiąc Deuteronomium. Nakoniec Jozue postanowił przymierze i napisał wszystkie te słowa w „Księgach Zakonu Pańskiego“ (Jozue XXIV, 25—26). To znaczy, że Jozue swe rozporządzenia umiścił w dalszym ciągu w Księdze Mojżeszowej (co najmniej w Deuteronomium).

b) Księgi Sędziów i Samuela nie mówią wyraźnie o Pentateuchu, ale nań napomykają. Np. Jud. 1, 5; Exod. XXXIII, 2; XXXIV, 11; Deut. VII, 1, etc.

c) Księgi Królewskie (III-a i IV-a), ułożone w czasach około niewoli Babilońskiej, często wspominają o prawie Mojżeszowym i niemasz dostatecznych dowodów, aby to wyrażenie ograniczyć do samej tylko Księgi Deuteronomium.

W IV Reg. XIV, 6 czytamy, że kapłan izraelski przysłany do Samaryi po uprowadzeniu Izraelitów do Asyrii, głosił ludowi obcemu, tam mieszkającemu, prawo pisane, które Bóg nadał Izraelitom.

Osiemnastego roku panowania Jozyasza, króla Judzkiego (621), przy odnawianiu świątyni Jerozolimskiej odnaleziono: *xfer (ha) thorah* II (IV) Reg. XXII, 8, 11 (por. XXIII, 24): „Księgę Zakonu“, *Librum legis* i odpowiednio do owego prawa król przeprowadził doniosłą reformę religijną (XXIII, 1—24). Prawo zaś to było prawem Mojżeszowym, gdyż autor mówi (XXIII, 25), że nikt z królów ani przedtem, ani potem nie był podobny Jozyaszowi w całkowitem zachowywaniu „wszystkiego zakonu Mojżeszowego“.

Lecz cóż to było za prawo Mojżeszowe, odnalezione w świątyni?

Wielu OO. Kła (Atanazy, Hieronim, Chryzostom) sądziło, że mowa tu o Deuteronomium. Większa część krytyków nowoczesnych utrzymuje to samo, że kodeksem owym była Księga Deuteronomium całkowita lub w części. Gdyż główne punkty reformy, jak: usunięcie wszelkiego obcego kultu, centralizacja kultu Jehowy w jednym miejscu (w świątyni Jerozolimskiej) oraz prawidłowy obchód Paschy są przedewszystkiem opisane w Deuteronomium (XII, 2—32—XV, 1—8). A choć Księga ta nie nosi nazwy Księgi przymierza, ale została ułożona z powodu ponownego przymierza na górze Horeb między Bogiem a ludem Izraelskim (V, 2, 3; XXVI, 17—19); to jednak słowa przymierza ponownego prz. z Jozyasza są wyrażeniami wziętymi z Deuteronomium; nadto odpowiedzi prorokini Holdy przypomina przekleństwa zapisane w Deut. (XXVIII), na przestępców prawa; wreszcie treść prawodawczą Księgi odnalezioną oznaczono wyrazami, użytymi w Deut. (IV, 45; VI 20); jak również pochwała króla przypomina to, co Księga Deuteronomium mówi o królu (Hummelauer, *Deuteronomium*, Paris 1901).

Kilku egzegetów katolickich m. i. Hoberg; (*Moses n. d. Pentat.* 1905) sądzi, że księgą odnalezioną był Pentateuch całkowity. Opierają się na opowiadaniu równoległym (II Par. XXXIV, 8—XXXV, 19), które napewno należy rozumieć o Pentateuchu, gdyż szczegóły przeprowadzonej reformy nie odpowiadają samej tylko Księdze Deuter. (XVIII, 10, 11), lecz również i Lewitykowi (XIX, 31, XX, 6, 27 etc.); tego samego zdania był i Józef Flawiusz (*Antiquitates*, X, IV, 2). Dowody te jednak nie są rozstrzygające.

2) Prorocy przed niewolą Babilońską nie mówią o prawie pisanym przez Mojżesza, lecz mówią często o prawie Bożem. Wielu egzegetów bierze wszystkie wzmianki o prawie Bożem, czynione przez proroków, jako pewną wskazówkę o istnieniu Pentateuchu. Jednakże należy pamiętać, że wyraz *thorah*, ściśle mówiąc, oznacza: pouczenie objawione i wyraża wszelkie ogłoszenie woli Bożej, a w dalszem, szerszem znaczeniu służył on do określenia pierwszych pięciu Ksiąg Biblii, w których pierwiastek prawodawczy przeważa. Lecz

nie wiadomo napewne, kiedy mianowicie to drugie znaczenie wyrazu *thorah* weszło w użycie, a to przede wszystkim należałoby ustalić.

3) Podczas niewoli Baruch wyraźnie mówi (II, 2, 18) o prawie napisanym przez Mojżesza; słowa, które przy tem się posługuje, doskonale odpowiadają Deuteronomium (XXVIII, 15, 53), choć nie wyłącznie, gdyż napomykają na przeklęstwa, znajdujące się w innych Księgach Pentateuchu. Dalej III, 1—14, 35—IV, 4 sławi mądrość mieszczącą się w Księdze Przykazań Bożych w sposób przypominający ustęp w Deuteronomium (XXX, 11—14).

4) Po niewoli Babilońskiej Zacharyasz (VII, 12), Malachiasz (II, 4—9; 10, 16) wspominają o prawie; Zorobabel wznosił w Jeruzalem ołtarz całopalenia według rozporządzeń napisanych w prawie Mojżeszowem i obchodził święto Namiotów według tego, jak jest napisane (I Esdr. III, 2, 4).

a) Po zbudowaniu świątyni przywrócono w niej porządek wskazany przez kapłanów i lewitów w Księdze Mojżeszowej (I Esdr. VI, 18).

Ezdrasz przyniósł do Jerozolimy Księgę Prawa Bożego (I Esdr. VII, 14), Nehemiasz na dworze Artakserksa czyni wzmiankę o groźbach i obietnicach, uczynionych przez Mojżesza (II Esdr. I, 7—9). Odnowienia przymierza dokonano według prawa Bożego danego Mojżeszowi (II Esdr. X, 27, por. II Esdr. X, 36). Później Nehemiasz uporządkował sprawę małżeństw mieszaných według tego jak czytał w prawie Mojżesz. (II Esdr. XIII, 1—3). Księgą tą nie był tylko Kodeks kapłański, lecz Pentateuch cały, gdy Księga owa zawierać miała przepisy zapisane w Lewityku (XXIII) i Deuteronomium (VII, 2 4; XV, 2).

b) Autor Księgi Paralipomenon (Kronik), którego powszechnie uważają za redaktora Księg Ezdrasza i Nehemiasza, posługiwał się rodowodami, znajdującymi się w Pentateuchu (Par. I — IX). Wszystkie jego opisy kultu Bożego zgadzają się z rozporządzeniami Pentateuchu.

c) Wreszcie autor Ekklezyastyka (XXIV, 33; LXVI, 6) mówi o Mojżeszowi tylko jako o Prawodawcy; wnuk zaś jego w przedmowie trzy razy wspomina Prawo, które kładzie na czele proroków,

oraz innych Ksiąg i które uważa za dzieło oddzielne. Oznacza on tą nazwą pięć Ksiąg Pentateuchu.

Autor II Księgi Machabejskiej (VII, 6) cytuje KantykJ Mojżesza (Deut. XXXII, 36), jako dzieło ułożone przez Mojżesza.

Tak więc najstarsze świadectwa Starego Testamentu przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie niektórych części Pentateuchu dziś istniejącego, tak opowiadania jak prawa, a mianowicie Deuteronomium. Ezdrasz, Nehemiasz i autor Kronik uważają Mojżesza za twórcę całego Pentateuchu.

5) Świadectwa Ksiąg Nowego Testamentu.

Jezus Chrystus, odpowiadając Saduceuszom pytającym się Go o zmartwychwstanie, cytuje Księgę Mojżeszową, parasze: *super rubum* u krza (Exod. III, 6). Zbija błąd przeciwników cytując z Pisma św. wziętą z Księgi Mojżesza (Math. XXII, 31; Marc. XII, 20; Luc. XX, 37), a w dowodzeniu nie tyle opiera się na tem, że cytata owa pochodzi z Księgi Mojżeszowej, ile na tem, że w ogóle jest ona wzięta z Pisma św.

Chrystus Pan często Pentateuch określa wyrazem ogólnie przyjętem; *Lex*; *Prawo*, gdyż kładzie go obok wyrażenia *Prophetiae* (Luc. XVI, 16, 17).

W przypowieści o Łazarzu „Mojżesza“ kładzie obok „Proroków“, a mówi tu o o Księgach Mojżesza i Proroków (Luc. XVI, 29, 31).

Uczniom idącym do Emmaus wyklada, zaczawszy od „Mojżesza i „wszystkich Proroków“, że Pismo św. Go zapowiada (Luc. XXIV, 27, por. Luc. XXIV, 44—46). W przytoczonych przykładach Chrystus Pan określa Księgę nazwą ogólnie przyjętą.

W rozprawie z Żydami w Jerozolimie odwołuje się do Pisma św., które Mu daje świadectwo (Joan. V, 39). Gdy przeciwnicy nie chcą Jemu Jezusowi wierzyć, Mojżesz prawodawca będzie ich oskarżycielem, „bowiem on o mnie pisał“ dodaje (Joan. V, 45, 46, 47). Jezus więc zestawia własne słowa z tem, co Mojżesz o Nim pisał. Zatem o Mojżeszowi mówi tu, jako o pisarzu, odnośnie do proroców mesyaszowych w Pentateuchu.

Apostołowie mówili również o Mojżeszowi jako o pisarzu: Filip obwie-

szcza Natanaelowi, że w Jezusie znalazł Mesjasza, o którym pisał Mojżesz w Prawie i mówią Prorocy (Joan. I, 1, 45).

Św. Piotr, (Act. II, 22), cytuje Deuter. XVII, 15, jako słowa Mojżesza: „Mojżesz mówił: iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braciej waszej, jako mnie“...

Św. Jakób mówi o tem samem (II Cor. III, 15), opowiada Jezusa „z zakonu Mojżeszowego i z Proroków (Act. XXVIII, 23), cytuje różne ustępy z Pentateuchu, jako słowa pisane przez Mojżesza (Rom. X, 5—8, 19).

Apokalipsa mówi o Kantyku Mojżesza (XV, 3).

Jeżeli niektóre z tych świadectw można ograniczyć tylko do prorocत्व mesyaszowych, zawartych w Pentateuchu, to jednak powiedzieć można, że Chrystus i apostołowie mówią o całej Księdze, używają wyrażen przyjętych w owym czasie, a stąd pośrednio stwierdzają, że Prawo było dziełem Mojżesza. Bo ile razy mówią o autorze Pentateuchu, zawsze wskazują na Mojżesza.

2) Stałe przekonanie ludu Izraelskiego.

Z poprzednich wywodów Starego Testamentu widać, że najstarsze podanie Izraela, poparte przez sam Pentateuch i przez Księgi śś. następne, przypisywało co najmniej Mojżeszowi, ułożenie pewnych opisów, oraz pewnych praw nabywających się w Pentateuchu.

Ezdrasz, przyszedłszy do Jerozolimy przyniósł Księgę Prawa i przedstawił ją jako dzieło Mojżesza. To samo mówili Nehemiasz, Malachiasz, oraz inni pisarze święci; tego zdania było również 70 tłumaczy aleksandryjskich. Wszyscy Żydzi, współcześni Chrystusowi Panu, do rozmaitych sekt należący podzielili to przekonanie.

Po Chrystusie w I-ym wieku Józef Flawiusz i Filo, przedstawiciele dwóch odłamów żydowskich, Palestyńskiego i Aleksandryjskiego, obydwa stwierdzają to zdanie. Pierwszy z nich Józef historyk na czele 22-óch Ksiąg, które Żydzi uważali za Boże i natchnione, kładzie pięć Ksiąg Mojżeszowych, które zawierają dzieje początków ludzkości od stworzenia aż do śmierci autora (*Contra Apionem*, 1, 8; *Antiquitates*, I). Filo zaś filozof aleksandryjski często w swych dziełach pisze o Mojżeszu jako

autorze i proroku ponad wszystkich innych (*archipropheta*, *De vita Moy-sis*, I, II).

*Talmud Babiloński* w traktacie *Ba-ba-Bathra*, mówi, „Mojżesz napisał ową Księgę (t. j. Pentateuch), oraz dział o Balaamie i Hiobie. Jozue napisał swą Księgę i osiem wierszy Prawa“, które zawierają opis śmierci Mojżesza (Deuter. XXXIV, 6—12). Rabinzi zatem Babilońscy uczyli, że zakończenie Pentateuchu ułożył następca Mojżesza. A w dziele *Menachoth* czytamy, że aż do Deut. XXXIV, 4 „Bóg dyktował, Mojżesz pisał, a Bóg dyktował, Mojżesz pisał, szlochając“.

*Talmud Jerozolimski* wspomina tylko o tem, że Mojżesz był autorem pięciu Ksiąg Pentateuchu, oraz działów o Balaamie i Balaku, lecz nie mówi o ustępie, opiewającym śmierć Mojżesza.

Podanie to starożytne przypisujące Mojżeszowi autorstwo Pentateuchu, przetrwało wśród ludu żydowskiego aż po dziś dzień z małymi i to nowoczesnymi wyjątkami:

3) Podanie Kościoła katolickiego.

Podanie żydowskie, potwierdzone i wprowadzone do Kłā przez Chrystusa Pana i apostołów, przetrwało z wieku na wiek aż do nowszych czasów.

Ojcowie apostołscy cytują dość często ustępy z Pentateuchu, nie zaznaczają jednak autora, jak to zwykle czynili przywołując Pismo św. Wszelako nie przemilczają oni zupełnie o autorstwie Mojżesza, zdania wygłoszone przez Boga samego (Exd. XXXIII, 1, 3) wychodząc zapewne z tej zasady, że prorok je słyszał od Boga i pomieścić w swem opowiadaniu.

A pologeci Kłā zwracając się do pogan, pouczali ich, że Mojżesz pisał pod natchnieniem Bożem, że był pierwszym z proroków i jako najstarszy z pisarzy w duchu prorockim opisał stworzenie świata. W tym duchu wyrażali się: św. Justyn w swojej Apologii, w swym dyalogu z Tryfonem (29), Św. Teofil (*Ad Autolicum*, 1, 30). Zgadza się też OO. śś. i co do tego, że filozofowie i prawodawcy pogańscy czerpali od Mojżesza swą mądrość.

Wszyscy OO. późniejsi przy zdarzonej sposobności twierdzą, że Mojżesz napisał Pentateuch. Św. Ireneusz

wspomina, że Mojżesz opisał stworzenie świata (*Cont. haer.* I, II, 6); w Rzymie św. Hipolit wyjaśniał Deuteronomium, mając je za dzieło Mojżesza (Achelis, *Arabische Fragmente z Pent.* 1897); w Kartaginie Tertulian odwoływał się przeciwko Hermogenesowi *ad originale instrumtum Moysis* (*Adv. Hermog.* XIX); w Aleksandryi Orygenes mówi o pismach ułożonych przez Mojżesza, a właściwie przez Ducha św., który przebywał w Mojżeszu (*Contra Celsum*, IV, 55); w Nyssy św. Grzegorz uznaje za dzieło Mojżesza dwa pierwsze rozdziały Genezy (*Hexaemeron*, *proem.*); w Medyolanie św. Ambroży mówi, że Mojżesz choć był wykształcony we wszystkiej mądrości egipskiej, wzgardził jednakże (gdy był natchniony) wszelką nauką filozofów, gdy opisywał stworzenie świata (*Hexaemeron*, VI, II, 8); w Konstantynopolu św. Jan Złotousty wspomina jako o dziele Mojżesza, o biblijnym opisie potopu (*Ad. Stagirium*, II, 6); św. Hieronim wyraźnie twierdzi, że Pentateuch jest dziełem Mojżesza (*Praefatio in lib. Josue, Prolog, galeat*); św. Augustyn upatrywał wyobrażenie pięciu Ksiąg Mojżesza w pięciu Kantykach, użytych przez Dawida do procy (*Serm.* XXXI, V, VII).

Zbytecznem byłoby pomnażać cytaty, stałe bowiem w Kle utrzymywało się przekonanie o autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

I do wieku XVI czy XVII nikt nie podnosił żadnych co do tego wątpliwości. Egzegeci zaś i teologowie katolicy, jak również cały ogół wierni pozostali starożytnemu podaniu, które w Kle katolickim przetrwało jednoznaczne, nieprzerwane i stałe.

4) Sprawdziany wewnętrzne Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

Znajdują się one już to w treści, już też w formie literackiej dzieła. Same przez się nie mogły dowieść pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, w zestawieniu natomiast z tradycją żydowską i chijańską doskonale je popierają i uzasadniają.

1-o. Właściwości Mojżeszowej w samej treści Pentateuchu.

a) Autor Pentateuchu do-

skonałe obeznany był ze sprawami Egiptu.

Niezliczone napisy hieroglificzne starożytnego Egiptu, odczytane przez uczonych; nie podają żadnych bezpośrednich świadectw o wydarzeniach opisanych przez Mojżesza w dziejach Józefa, przyjeździe Izraelitów do Egiptu, pobycie ich w ziemi Gessen, ich prześladowaniu, oraz ich wyjściu; przynoszą jednak wskazówki pośrednie prawdopodobieństwa i stwierdzają dokładność Pentateuchu, opiewających te wydarzenia.

Wszystkie bowiem szczegóły z życia Egipcyan opisane w Pentateuchu, są tak dokładne, mają tak wydatny koloryt egipski, że nie mogły być wymyślone po czasie, lecz musiały być podane przez Izraelitę, jak Mojżesz, który był wychowany w Egipcie.

Podanie, choćby nawet wzięło początek z Egiptu, straciłoby na owej świeżości, gdyby je przechowywano w ciągu wieków w pamięci ludu, zanimby zostało spisane.

Redaktor późniejszy, choćby był doskonale obeznany ze stosunkami egipskimi, ze zwyczajami i obyczajami, nie mógłby jednak przystosować się tak dokładnie w najdrobniejszych szczegółach do rzeczywistości historycznej, którą badacze egipтологи odkryli i zbadali. Tyłko Izraelita, który długi czas przebywał w Egipcie, mógł zdobyć się na opis tak dokładnie wierny i ścisły.

Krytyka nowoczesna nie przeczy wcale tego, owszem przyznaje, że autor dokumentu, nazwanego przez nich elohistycznym, był doskonale obeznany z warunkami egipskimi.

Podaje dwa wyrazy egipskie mocno zsemityzowane. abrek woźny idący przed Józefem, wołał: abrek, (Gen. XLI, 43), co jednak niektórzy biorą za wyraz semicki z formą egipską i tłumaczą: „na kolana”, czyli „adorować” (por. Vigouroux, *Diction. Bibl.* I, 90), oraz safenat p a eneah, imię egipskie dane Józefowi (Gen. XLI, 43, 45)].

Wspomina autor o Putyfarze (Gen. XXXVI, 36), jest to Putiphra jak nazywano wielkiego kapłana z On; Faraon, egipskie Peraa, co znaczy: „wielki dom”, albo „wysokie wrota” jak dwór sultana tureckiego zowie się „Wysoka Porta” (por. ks. Zaborski,

*Źródła hist. Wschodu*, str. 80). Wymienia Seforę i Phnę, akuszerki egipskie (Exod. I, 15; miasta: Phetom i Ramesses, (Exod. I, 11) oraz morze Czerwone (Exod. XIII, 18; XV, 32). Nil, Jeor, egipskie a tur lub aur „rzeka“, tak nazywali mieszkający Egiptu Nil, rzekę „per excellentiam“, jak Rzymianie stolicę swą nazywali: „Urbs, etc.

Zna wreszcie Autor doskonale skład armii egipskiej (Exod. XIV, 7).

Stwierdzono, że Egipt opisany w historii Józefa, podczas pobytu Izraelitów, oraz ich wyjścia, jest Egiptem z wieku XV przed erą naszą.

Co mówi się o stanie kraju, o głównych miastach nadgranicznych, o składzie armii, odpowiada epoce Ramzesa.

Kraj przedstawia się tu jako jedno państwo, rządzone przez jednego króla; nie jest jeszcze podzielony na dwanaście małych państweczek, jak to było za czasów Izajasza (XIX, 2).

Miasta: Phithom i Ramesses, zbudowane przez Izraelitów (Exod. I, 11), jeżeli nie założył, to zbudował Ramzes II-gi.

Nie mówi wiele autor o miastach z nazwami semickimi, które były w użyciu za dynastji bubatycznej, współczesnej Salomonowi.

Armia składa się z wozów wojennych (Exod. XIV, 7), nie posiada cięższych cudzoziemskich zastępów, jak np. Lubim, którzy później wchodzili w skład wojska egipskiego (Jer. XLVI, 9; II Par. XII, 3).

Stosunki Egiptu z krajami ościnnymi świadczą również o czasach starożytnych. Nie masz wzmianki wcale o królestwie Etyopskiem, które panowało nad Egiptem za czasów króla judzkiego Ezechiasza, ani o królach asyryjskich, którzy podbili Egipt za dynastji Etyopskiej.

Z tej zgodności pomiędzy Pentateuchem i starożytnymi dokumentami egipskimi można wnioskować, że opowiadanie w Pentateuchu zawarte, ułożono wkrótce po wypadkach, w epoce, gdy wspomnienia owe były jeszcze żywe.

Wydatny wpływ Egiptu i pełnych życia wspomnień zaznacza się także i w przepisach rytualnych oraz kapłańskich, wprowadzonych na puszczy

przez Mojżesza, bardzo podobnych do egipskich.

Arka przymierza przypomina naos egipskie, gdyż jedno i drugie służyło do przechowania przedmiotów świętych, jedno i drugie obnoszono w uroczystych pochodach, naos jednakże było małą świątynią, gdy arka była skrzynią.

Przybytek św. posiadał ten sam rozkład, co świątynie egipskie, które składały się z przedśionka Pylonu, z sali coś w rodzaju Pronaoz, oraz z Sanctuarium, cella. Tu znajdowało się bari t. j. łódź święta, a w niej owo naos, najświętszy przedmiot kultu. Ten sam układ znajdujemy w Przybytku zbudowanym przez Mojżesza, zwrócony jest on na Wschód, jak i świątynie egipskie. Szaty kapłanów Izraelskich podobne były do egipskich, od których wzięto wzór spodni, tuniki, pasa, czapki (Exod. XXVIII). Kapłani egipczy golili się na całym ciele, to samo przepisano Lewitom (Num. VIII, 7); urząd arcykapłański i tu i tam był rodowy (Exod. XXIX, 29); tunika arcykapłana, jego racjonal przypominał najwyższych kapłanów egipskich. Ofiarowanie gołębi (Lev. I, 14—17), zbliża się do ofiar ptactwa w Egipcie; jak w Egipcie, prawe ramię z ofiary należy do części przedniejszych i zastrzeżonych (Lev. VII, 33; VIII, 25, 26).

Są ustępy, które przypominają zwyczaj z czasów Faraonów: 1) (Deut. XX, 5) przełożeni schoterim, którzy nazywają swą, zbliżają się do pisarzy egipskich, spełniają obowiązki wodza podczas wojny; 2) (Deut. XXVII, 1—8) kamienie potynkowane wapnem, służące do napisów; 3) (Deut. XXV, 2) kara cielesna, wymierzana za pewne przestępstwa w ten sposób, jak to widzimy na pomnikach egipskich; 4) (Deut. XI, 10) niezliczone kanały, którymi rozprowadzano wodę Nilu, a które słuchacze albo sami widzieli, albo od ojców swych słyszeli; 5) (Deut. VII, 15; XXVIII, 6) choroby, którym Hebrajczycy podlegali w Egipcie.

Z tego wszystkiego wypływa jasno, że autor Pentateuchu znał doskonale zwyczaj egipskie, co świadczy, że sam musiał długi czas przebywać w tym kraju i to w epoce, kiedy rozgrywały się wypadki przez niego opowiedziane.

b) Autor pisał swedzieło dla Izraelitów, którzy wyszli z Egiptu i nie posiedli jeszcze ziemi Chananejskiej.

1-o. Wyszli oni z Egiptu, bo wspomnienia o tym kraju są jeszcze bardzo żywe i świeże wśród Izraelitów i często bywają podnoszone tak przy ogłaszaniu praw, jak również w opisach historycznych.

1) W opowiadaniu historycznem. Prześadowanie, które Izraelici znosili w Egipcie, bywało pobudką niejednokrotnie wskazywaną, że nie należy powracać do kraju, gdzie tyle się wycierpiało. Wyzwolenie z niewoli jest wydarzeniem świeżem niezmiernie wagi dla Izraela. Wypadki owe opisał autor z głębokim odczuciem i wrażeniem, które one po sobie pozostawiły na zawsze, które ma im przypominać szczególnie historyczne owoce wydarzeń. Poświęcenie pierworodnych Panu związane jest z dziesiątą plagą Egiptu, od której Izraeli zostali zabezpieczeni.

Izraelici buntują się nieustannie i szemrzą przeciw Mojżeszowi, uprzykrzając sobie ciężar tułactwa, chcą wrócić do Egiptu, do ziemi, w której opływali we wszystko; Mojżesz zaś walczy z tym ich zamiarem nierozsądnym i odsuwa ich najdalej od kraju, gdzie niewolę cierpieli. Ostrzega Mojżesz, aby się nie trzymało zwyczajów egipskich (Lev. XVIII, 3); aby zaś ułagodzić gniew Boży przeciw Izraelitom, przedstawia Panu, co by mówili o tej karze Egipcjanie (Num. XIV, 13, 14).

2) Wiele rozporządzeń prawnych wydał Prawodawca, mając na względzie Egipt i warunki, w których tam żyli Izraelici; przy ogłoszeniu prawa o cudzoziemcach, że nie wolno ich krzywdzić, brano pod uwagę, że Izraelici sami byli przychodniami w Egipcie (Exod. XXII, 21); izraelita nie będzie niewolnikiem braci swych na zawsze, gdyż Bóg wyzwolił lud cały z niewoli (Lev. XXV, 42, 55). Prawodawca zabrania Hebrajczykom (Deut. IV, 15 — 18) wszelkich rzeźb, w które obfitowało królestwo Faraona, z obawy, aby to nie doprowadziło jego ziomeków do bałwochwalstwa. Ostrzega króla, gdy go wybiorą w Izraelu, aby ludu swego nie odprowadzał z powrotem do Egiptu (XVII, 10); obawa taka mogła zrodzić się na puszczy,

gdy lud niezadowolony myślał nawrócić.

Wyzwolenie z niewoli egipskiej jest jedną z najsilniejszych pobudek, przywozanych i powtarzanych w Księdze Deuteronomium, aby zachęcić Izraelitów do zachowywania wiernie rozporządzeń danych im przez Pana, który z niewoli wyrwał Izraela. Jeżeli będą oni wierni Bożym rozkazom, to nie zaznają kar, zesłanych na Egipcjan (Exod. XV, 26; Deut. VII, 15). Jeżeli się zaś sprzeniewierzą, to spadną na nich nieszcześcia, które utrpiały Egipt (Deut. XXVIII, 27, 60; XXIX, 25).

Wyjście więc z niewoli tak dla opisywacza jak i dla Prawodawcy jest wypadkiem świeżym, zdolnym do wywołania najgłębszego wrażenia w słuchaczach. Opisane po wielu latach po dokonaniu nie miałyby owego silnego napięcia i nie byłyby jedynem dobrodziejstwem Bożem zapisanem w pamięci potomków Izraela. Tym więc samym, którzy zaznali ucisku w Egipcie i zostali wyzwoleni, Autor stawia na oczy wspomnienia świeże i powszechne; ich potomków nie uderzałyby do tego stopnia owe wypadki, gdyby tylko ożywiali je w pamięci, a nie byli sami świadkami naocznymi.

2-o. Nie posiedli jeszcze ziemi Chananejskiej.

W Pentateuchu nie masz żadnych wskazówek, że ostatecznie zawiadnęli Izraelici tym krajem. Ich praojcowie Abraham, Izaak, Jakób, którzy porzucili Chaldeę, mieszkali wprawdzie w Chanana, jako przybysze i koczownicy. Bóg im tylko obiecał, że ziemię w której mieszkali da ich potomstwu. Obietnice powtarzane patryarchom, przywożone w Genezie, mają przypominać prawa Izraelitów do przyszłego posiadania ziemi obiecanej.

Jakób przychodzi do Egiptu, przycięsniety głodem, lecz ma nieodwołalny zamiar powrócenia do Chanaan (Gen. XLVI, 4); każe się pochować przy ojcach swych na polu Efron (Gen. XLIX, 29—31), co też spełniono (Gen. L, 4—13); Józef prosi, aby kości jego zabrano, gdy wychodzić będą do ziemi obiecanej (Gen. L, 23—24).

Bóg Mojżeszowi daje rozkaz wyprowadzenia ludu z Egiptu i doprowadzenia go do ziemi Chananejskiej (Exod. III, 8; VI, 2—8); gdy rozgniewany na lud

przeniewierczy chce Pan go wygładzić, Mojżesz przypomina Bogu obietnice, dane patriarchyom, i otrzymuje przebaczenie dla winnych (Exod. XXXII, 13; XXXIII, 1).

Bóg przyrzeka, że da Izraelitom ziemię Chananejską, ale pod warunkiem, że zachowywać będą Jego prawa (Lew. XX, 24).

Obietnice te powtarzają się w Deuteronomium.

Księgi środkowe Pentateuchu opisują podróż Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Mojżesz ich prowadzi—oni nie znają jeszcze tego kraju, zatem Mojżesz opisuje go, przeprowadzając porównania z Egiptem: „Ziemia, do której wchodzisz posiadać ją, nie jest, jako ziemia Egipska, z którejś wyszedł, gdzie posiawszy nasienie na kształt ogrodów wody prowadzą oblewające: ale jest ziemia górzysta i polista, z nieba dżdżu czekająca“ (Deut. XI, 10). Kraina Jordanu polewana była, jako Raj Pański i jako Egipt, idącym do Segora (Een. XIII, 10). Hebron siedem lat przed Thanin, miastem Egipskiem, zbudowane jest (Num. XIII, 23). Bóg określa Palestynę, jako ziemię, „która opływa mlekiem i miodem“ (Exod. III, 8, 17). Wysłancy po powrocie do obozu określają ją według tych samych właściwości (Num. XIII, 28).

Izraelici zatem są w drodze do Chanaan, znają dobrze Egipt, nie znają Ziemi Obiecanej. Autor mówi o Egipcie, wzmiankuje o różnych miejscowościach i miastach bez żadnego bliższego ich określenia: „zajeżdżał do Gessen“ (Gen. XLVI, 28); „zbudowali miasta: Phithon i Ramesses (Ex. I, 11); Magdalum, Balphon“ (Ex. XVI, 2). W ten sam sposób wyraża się o półwyspie Synajskim, np. „idąc przez trzy dni po puszczy Eatham, położyli się w Mara... wyszedłszy z Daphka, stanęli obozem w Alus..., w Raphidim robili namioty... z Haseroth przyszli do Bethma“ etc. (Num. XXXIII). Pisząc zaś o Palestynie, dodaje geograficzne określenia: „Hebron w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXIII, 19); „Luza, która jest w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXXV, 6); przezwina Bethel (Ib. XXVIII, 19); góry Garizim i Hebal „są za Jordanem, za drogą, która idzie na zachód słońca, w ziemi Chananejczyka, który mieszka w polach przeciw Galga-

la, która jest podług doliny, ciągnącej się i zachodzącej daleko“ (Deut. XI, 30).

Autor układał swe dzieło, zanim Izraelici przeszli Jordan i zawładnęli ziemią Chananejską, nie przebywał więc w Palestynie, na zachód od Jordanu. Zarzucają, że wyrażenie: „za Jordanem od potoku Arnon aż do góry Hermon“ (Deut. III, 8; I, 5); be eber, przeczy temu, gdyż Autor nazywając kraje leżące na lewym brzegu Jordanu „trans Jordanem, po tamtej stronie Jordanu“ sam musiał przebywać na prawym brzegu Jordanu, t. j. tam, gdzie leżały Judea i Galilea, gdzie Mojżesz nie postąpił nigdy. Odpowiadamy: be eber nie oznacza tylko kraju, leżącego na lewym brzegu Jordanu. Znaczenie określić należy według kontekstu, ten zaś poucza, że w jednym i tym samym wierszu (Num. XXXII, 19 hebr.) oznacza raz ten, drugi raz tamten brzeg rzeki.

Nie odnaleziono w Pentateuchu żadnej pewnej wzmianki, któreby tyczyła się jakiegokolwiek historycznej okoliczności, zaszłej już po podbiciu Chanaan przez Izraelitów.

W opisach Pentateuchu nie nie pozwala przypuszczać, że lud Izraelski zamieszkuje po miastach w domach. Prawodawstwo przystosowane jest do warunków życia ekonomicznego, dla mieszkańców namiotu w pustyni. Nie masz bowiem mowy ani o Jerozolimie, ani o królestwie już istniejącem, natomiast przybytek np. jest przenośny i odpowiada zupełnie okolicznościom, koczowniczym bowiem lud nie mógłby posiadać stałej świątyni. Dla pokolenia, które miało przejść przez Jordan i podbić ziemię Chanaan, Mojżesz ogłosił prawa przystosowane do życia osiadłego i rolniczego jakie mieli rozpocząć Izraelici.

Nadto sama forma prawodawstwa w Pentateuchu świadczy o jego pochodzeniu Mojżeszowem. Nie masz bowiem ścisłego porządku w rozłożeniu praw. Autor je rejestruje przy zdarzonej okoliczności, opisując wypadki, które to prawo sprowadziły. Nie tworzą więc one kodeksu systematycznie ułożonego.

Poza prawem moralnem i religijnem, które niezależnie od wszelkich okoliczności zostało objawione przez Boga odrazu, lub w czasie z góry przeznaczonem, wiele przepisów cywilnych powstało wskutek zapytań i rad, skierowanych do

Mojżesza. Poszczególne zaś wypadki wymagają nowych przystosowań prawa ogólnego. Prawa dopełniające, poprawki, powtarzania zależą od okoliczności prawie nieprzewidzianych. W ten sposób braki pierwotne zostają dopełnione. Jednakże prawodawstwo nie jest jeszcze całkowite.

Organizacyi politycznej nie wprowadzono. Prawodawca bowiem utrzymał organizacyę starożytną, patryarchalną, przystosowaną do życia koczowniczego, która na puszczę wystarczała, o przyszłości nie myślało. Lecz gdyby już wtedy Izraelici zawładnęli byli Ziemią Obiecaną, to byłoby wprost niemożliwe, aby Prawodawca, układając w tym czasie prawo, mógł pominąć tę najważniejszą sprawę i pozostawić lud bez rządcy, bez głowy, rozbitą na pokolenia, z których każde osobno się rządziło, wystawiony na łup napastników, jak o tem świadczy historia Sędziów. Mojżesz na następcę swego i zdobywcę Ziemi Obiecanej wybiera Jozuego, ale kto będzie po Jozuem rządcą Izraela, o tem nie myśli wcale. Te znamiona prawodawstwa Pentateuchu odpowiadają czasom Mojżeszowym, gdy lud izraelski przebywał na puszczach; i one świadczą o Mojżeszowie pochodzeniu i praw Izraelskich i Księgi, która je zawiera (Vigouroux, *Les Livres Saints et la crit. ration.*, t. III, p. 69—79).

Wreszcie właściwości językowe świadczą o pochodzeniu Pentateuchu od Mojżesza. Język bowiem w tem dziele, pomimo względnej niezmienności języka hebrajskiego, posiada pewne odrębne znamiona, których się nie spotyka gdzieindegdy, nawet w Księdze Jozuego. Są to wyrazy, czy formy, które się przeżyły i wyszły z użycia, lub uległy przemianie. Zatem znajdują się tu archaizmy, dowód starożytności Księgi.

Np. zaimek rodzaju męskiego *hu* użyty 155 razy na 206 zamiast formy żeńskiej *hi*; na *ar* w rodzaju męskim dla oznaczenia młodej dziewczyny: *na ara* etc. (R. Graffin, *Etude s. certains archaïsmes du Pent.*, Paris 1888). Krytycy jednak niektórzy nie upatrują w tem archaizmów rzeczywistych, lecz tylko szczególne zwroty w ortografii, wprowadzone przez masoretów w wydaniu tekstu Pentateuchu. Lecz te twierdzenia niczem nie są poparte i niemasz

powodów żadnych do oskarżania masoretów o te zmiany.

Oprócz form starożytnych są tu i wyrazy archaiczne: *hibszan*, piec *hasas*, liczyć, *ye' asef el*—ammav, być przyłączonym do swych ludów; lub zwroty, np. „okryć oko ziemi“ (Exod. X, 5, 15 etc.).

Nadto odnajdują tu wyrazy egipskie, oraz wyrażenia egipskie w transkrypcyi hebrajskiej. Tak np. wyrazu *té bâh* użył autor dla oznaczenia arki Noego, oraz koszyka, w którym Mojżesz został spuszczony do wody; w egipskim brzmi on: *tba* lub *teb*, *tep*, który oznacza skrzynię, łódź, kolebkę. Sitowie, z którego był ów koszyk Mojżesza wyrobiony, nazywa się tu *gomch*, egipski *kam*, to samo co *-gam*, sitowie. Drzewo, w którym ujrzał Boga na górze Horeb, nazywa się *seneh*, w napisach papyrusowych XIX-ej dynastyi brzmi *sent* etc. (Vigouroux, *La Bible et les découvertes*, Paris 1896, II, p. 586—591).

III. Zarzuty przeciwko autentyczności Pentateuchu.

I-o. Wykazanie zarzutów.

1) Hypoteza dokumentów.

Polega ona na przypuszczeniu, że autor Pentateuchu do ułożenia dzieła użył rozmaitych dokumentów gotowych, zrobił kompilacyę.

Z tem zdaniem pierwszy wystąpił dr. paryski Jan Astruc (w dziele: *Conjectures sur les mémoires originaux dont il parait que Moïse s'est servi pour composer le livre de la Genèse*, Bruxelles 1753, t. j. „Przypuszczenia co do pamiętników, których zdaje się użył Mojżesz dla napisania Księgi Genezy“).

On pierwszy określił treść i właściwości dokumentów, którymi Mojżesz miał się posługiwać, oraz części, które miał żywcem włączyć do tekstu swej własnej Księgi dziś istniejącej. (Powtarzania i różnice—w opowiadaniu, które znajdujemy w księdze Genezy, służyły uczonemu paryskiemu za punkty wytyczne w wyodrębnieniu owych przez siebie upatrzonych źródeł; a różność imion Bożych, w tem dziele spotykanych: *Elohim* (Wulgata przekłada: *Deus*, Bóg), oraz *Jehovah* (Wulg. *Dominus*, Pan), dała mu podstawę do wykazania dwóch głównych autorów, których dziełami, jako źródłami, posługiwali się Mojżesz, t. j. Elohisty i Jehowisty.

Trzeci autor nazywał Boga: Jehowah-Elohim (*Dominus Deus*, Pan—Bóg). Astruc upatrywał jeszcze dziewięć innych źródeł, które uważał za urywkowe tylko. Przypuszczał nadto, że Mojżesz rozłożył na czterech kolumnach teksty już istniejące i że kopiści zebrali i pomieszczyli ze sobą te cztery opowiadania. Stąd powstały owe powtarzania i różnice, które spotykamy w Genezie.

Eichhorn (*Einleitung in das A. T.* Leipzig 1780) rozciągnął to rozróżnianie źródeł Elohisty i Jehowisty do dwóch pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia. Według niego źródła te nie tylko różnią się między sobą użyciem odmiennych imion Bożych, ale i treścią i stylem. Nie czuł się na siłach, by określić ich pochodzenie.

Naprzód sądził, że Mojżesz ułożył Genezę i początek Księgi Wyjścia, posługując się dokumentami, które miał pod ręką. Potem mówił o jednym tylko redaktorze dla całego dzieła; reszta Pentateuchu, wyjąwszy pewne wkłady, zawierała prawodawstwo i dziennik podróży Mojżesza.

2) Hypoteza urywków (fragmentaria hypothesis).

Według tej hipotezy Pentateuch jest utworem ułożonym z niezliczonych drobnych różnorodnych, a nawet sprzecznych ze sobą urywków rozmaitej wielkości, które autor zebrał w jedną całość. Pierwszym, kto wpadł na owo przypuszczenie — był racjonalista szkocki Aleksander Geddes, kapłan katolicki odpadły od wiary († 1802), który te rzekome urywki ułożył w dwie grupy, zaznaczające się imionami Bożemi: Elohim i Jehowah.

Vater (*Commentar über den Pentateuch*, Halle 1802) spopularyzował to zdanie w Niemczech. Według niego Mojżesz mógł ułożyć kilka urywków, które weszły w skład dzisiejszego Pentateuchu, lecz nie jest on wcale kompilatorem całości. Ow zaś kompilator w porządku chronologicznym ułożył urywki rozproszone, a pochodzące z różnych czasów.

Przedewszystkiem prawa ogłaszano według zdarzonej okoliczności. Pierwszym zbiorem była Księga Deuteronom., która istniała już za czasów Dawida i Salomona; odnaleziono ją za Jozyasza — i wtedy dołączono do niej urywki histo-

ryczne i prawnicze, ułożone w czasach między temi dwiema epokami. Kiedy Pentateuch ostatecznie wykończono, wiadomo, może być, że w ostatnich czasach królestwa Judzkiego.

De Wett (*Dissertatio critica*, Jena 1805) był zdania, że Geneza i Exodus są narodową epopeją Izraelitów, utworzoną, jak i dzieła Homera z rozmaitych urywków mytycznych.

Lewityk jest zbiorem praw, przypisywanych Mojżeszowi, rzekomo danych mu na Synaju. Księga Liczb tworzy dodatek bez planu pisany, dodany do trzech Ksiąg poprzednich. Deuteronomium wreszcie zawiera prawa późniejsze, które uchodziły za prawa ogłoszone przez Mojżesza w ziemi Moabitów, a które różniły się od prawodawstwa Synajskiego.

Zebranie w jedno pięciu Ksiąg i utworzenie całości było dziełem późniejszym już po odnalezieniu Deuteronomium za czasów Jozyasza. Potem zaś przeniósł ułożenie Deuteronomium, oraz ostateczne wykończenie Pentateuchu na czasy niewoli Babilońskiej (*Lehrbuch historisch-kritische Einleitung in A. T.*, Berlin 1829).

Berthold (*Historisch-kritische Einleitung*, Erlangen 1813) kilka ustępów Pentateuchu przypisywał Mojżeszowi lub jego czasom, całość zaś według niego była dziełem czterech czy pięciu pisarzy, a dopełnioną została za Salomona.

Hartmann (*Historisch - kritische Forschungen...*, Rostock 1831), przypuszczał, że Mojżesz nie umiał pisać i że Izraelici posiadli sztukę pisaną dopiero w epoce Sędziów. Według niego najstarsze ustępy Pentateuchu powstały już po Salomonie, a zbiór praw pisanych należy do ostatnich czasów królestwa Judzkiego. Najdonioślejsze składniki Pentateuchu istniały za Jeremiasza i Ezechiela. Do nich dołączono pewną ilość dodatków, doskonale przystosowanych do całości, a tekst w swym kształcie obecnym zjawił się podczas niewoli Babilońskiej.

3) Hypoteza dopełnień (hypothesis complementaria).

Gdy zdanie poprzednie straciło na swej wadze, poczęto zapatrywać się na Pentateuch, jako na dzieło jednego pisarza dopełnione później przez poprawiacza. Jest to więc według zapatrywań się niektórych krytyków historya jednolita i

całkowita, do której potem dołączano jako dodatki, różnego rodzaju urywki.

Kelle (*Vorurtheilsfreie Würdigung...* Freyburg 1812) utrzymywał, że Geneza była dziełem pierwotnie jednolitem, które potem dodatkami popsuto i spaczono.

Ewald (*Die Komposition der Genesis*, Brunswick 1823) ze względu na plan i jednakowość stylu w Genezie uważał ją za dzieło, wprowadzicie Mojżesza, ale jednego autora, który nie uciekał się ani do pisanych dokumentów, ani do urywków. Dalej pisze, że Pentateuch jest w istocie swej dziełem jednego autora, Elohisty, zawierającym ustępy dawniejsze, jak: Dekalog i Księga Przymierza.

Głównym poplecznikiem hipotezy dopełnień był F. Tuch (*Commentar über die Genesis*, Halle 1838). Według jego zdania twór Elohisty stanowi w Pentateuchu podstawę dzieła (*Grundschrift*, pismo podstawowe) i obejmuje całą część prawodawczą i główne opowieści historyczne, oparte na źródłach pisanych. Dopełnienia wprowadził Jehowista, czerpiąc z podania ustnego i że źródeł pisanych. Elohista żył przed Salomonem a Jehowista współczesnym był temu królowi.

4) Nowa hipoteza dokumentów.

Porzuconą hipotezę źródeł podjęto nowo. Ewald, porzuciwszy hipotezę urywków, przerzucił się do tej teorii i odnalazł w Pentateuchu pięć dokumentów; Knobel upatrywał trzy dokumenty: pismo podstawowe (*Grundschrift*), Księgę Prawa (*Rechtsbuch*) i Księgę wojen (*Kriegsbuch*).

Teoria o rozwoju religijnym wśród Izraelitów podjęta przez Reusa'a w r. 1830 i 1834, a poparta przez innych (Vatke, George, Graf) i przystosowana do krytyki literackiej *Heksateuchu* (Sześcioksięgi, włączając Księgę Jozuego) dała początek i podstawę hipotezie o czterech dokumentach, przeważającej obecnie wśród przeciwników Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

a) Dokument Elohisty, E, nazwany tak dla tego, że autor przed objawieniem Jehowy Mojżeszowi na Synaju stale powstrzymuje się od używania tego imienia objawionego i oznacza Boga imieniem Elohim. Dokument ten

jest najkrótszy i najmniej posiada wagi. Do Heksateuchu dostał się w strzępach i urywkach. Ogólnie sądzą, że nie zawierał historii o początkach ludzkości, a rozpoczął się od historii patriarchów. W Genezie znajdują się jego urywki od rozdz. XX, 1—17; XXI, 6—32; XXII, 1—14, 19; XXVIII, 11, 12, 17, 18—20, 22, etc. W Księdze Wyjścia widzą go od rozdz. I, 15—II, 14; III, 1—6, 9—15, 21, 22, etc. W Księdze Liczb rozróżnianie dokumentów Elohisty i Jehowisty jest tak trudne, że najnowsi krytycy przyznają, iż tego skutecznie nie potrafią. Następnie odnajdują z niego niektóre wiersze w Deuteronomium. Inni widzą urywki tego dokumentu w Księdze Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich, gdyż opowiadanie jego ciągnęło się aż do śmierci Saula (Cornill), a nawet do czasów Achaba (Bacon).

Miała to być Księga historyczna, która rozpoczynała się od Abrahama, zawierała historię Mojżesza i podbój Palestyny (według podania odmiennego, niż to, które zawiera dokument Jehowisty), oraz Dekalog i Księgę Przymierza jako prawodawstwo, dane Mojżeszowi na górze Horeb. Opowiadania te były bardzo przedmiotowe i ścisłe.

Autor ich doskonale znał stosunki i życie Egiptu i był pod wpływem religijnym pierwszych proroków Izraelskich, dlatego pisał raczej historię teokracji, niż historię narodu.

Niektórzy krytycy rozróżniali dwóch, a nawet trzech Elohistów: E<sup>1</sup>, E<sup>2</sup>, E<sup>3</sup>. Szkoła Wellhausena utrzymuje, że Elohista był późniejszy od Jehowisty, lecz i inni (Dillman, Kittel etc.) sądzą wręcz przeciwnie. Miał on żyć w IX wieku przed Chrystusem, do dzieła swego włączył dokumenty starsze: ustępy poetyczne wzięte z Księgi Wojen Jehowy i z Księgi Sprawiedliwych.

b) Dokument Jehowisty, J. Nosi on to miano z tego powodu, że autor jego dla określenia Boga stale wzywa imienia Jehovah i to nawet w opowiadaniu czasów, poprzedzających objawienie tego imienia na górze Synaj. Jest to także Księga historyczna, ale sięgająca wstecz do początków ludzkości i po historii pierwotnej opowiada dzieje patriarchów, praojców Izraela i ludu żydowskiego, aż do podboju Ziemi Obie-

canej. Z tego dokumentu mają pochodzić w Księdze Genezy rozdz. II, 46—V, 26; V, 29; VI, 1—8; VII, 1, 5—7; 10, 12, 16; 17, 22, 23 etc. W Księdze Wyjścia I, 6, 8—12; II, 15—23 etc. O Księdze Liczb wyżej było w Deuteronomium XXXIV, 16—4. Jehowista opowiedział także dzieje podboju Palestyny, a nawet być może pisał o Sędziach (Lagrange, *Le livre de Juges*, Paris 1903).

Historia tu opisana jest i narodową i religijną. W opisie epoki pierwotnej oparł się autor na podaniu ludowem i zapisał pieśni z czasów heroicznych: pieśń Lamecha (Gen. IV, 23, 24); błogosławieństwo umierającego Jakóba (Gen. XLIX).

Historia patriarchów jest tu tasama, co u Elohisty z wyjątkiem drobnych kilku różnic. Znaczniejsze różnice należy zaznaczyć w historii Mojżesza i podboju ziemi Chananejkiej. W opowiadaniu trzyma się autor porządku chronologicznego, podaje etymologię imion, osób i nazw miejscowości, oraz szczegóły jemu tylko właściwe.

Przedstawia on historię ludzkości i Izraela odpowiednio do idei religijnych i moralnych, które głosili prorocy. Jehowa jest Bogiem świata całego, wszechmocnym, w szczególny sposób opiekuje się On ludem swoim.

Krytycy przyznają, że Jehowista jest najlepszym opowiadaczem ze wszystkich autorów St. Testamentu. Dzieło jego jest eposeą narodową. Ponieważ miejscem, gdzie rozgrywają się wypadki, których opis mu przyznają krytycy, jest najczęściej Hebron, lub jego okolice, ogólnie sądzą, że autor pochodził z Judei (niektórzy widzą w tem dziele dwóch autorów). Układać miał ok. r. 850 przed Chrystusem, o ile był jeden: J<sup>1</sup>; jeżeli zaś było ich dwóch, to drugi J<sup>2</sup> miał żyć w wieku VIII lub VII.

c) Deuteronomium. D. Krytycy zastanawiali się długo nad zawartością pierwotną tego prawodawstwa, które miał Mojżesz ogłosić w krainie Moab przed wkroczeniem Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Badając rozbieżność treści, widoczną pomimo jednolitości pozornej dzieła, doszli do przekonania, że obecna Księga Deuteronomium zawiera w sobie istotę i część pierwotną dopełnioną,

przerabianą i ostatecznie ułożoną, aby służyła jako zakończenie Pentateuchu.

Najwięcej umiarkowani badacze (Montet, Doiver, Van Hoonacker) za Deuteronomium pierwotne D. uważają dział od I rozdz. do XXXI, poprawiony następnie przez układacza.

Inni (Knenen, Konig, Reuss, Renan) pierwotny zakres Księgi ograniczają do rozdziałów: od V do XXVI wraz z IV, 45—49 jako wstęp, oraz z zakończeniem, które rozmaici rozmaicie zaznaczają.

Trzecia grupa uczonych (Wellhausen) doprowadza je do rozdz. od XII, 1 do XXVI, 19).

Deuteronomium pozostaje w zależności od dokumentów dawniejszych tak co do historii, jak i do prawodawstwa. We wstępach historycznych i w napomknięciach znajdujących się w przemowach, streszcza autor historyczne wypadki, opowiedziane przez Elohistę i Jehowistę. Szczegóły nowe, które podaje, pochodzą prawdopodobnie z ustępów zagubionych, a wchodzących w skład tych dwóch historii. Nie ogłasza nowego prawodawstwa, lecz tylko napomina słuchaczy do wypełniania z całą ścisłością praw, danych przez Boga na Synaju lub na Horebie (IV, 9—15), do strzeżenia przymierza zawartego z Bogiem, do zachowywania Dekalogu (V, 1—33). Księga przedstawia się jako całkowity kodeks i niezależny, ogłoszony przez Mojżesza w krainie Moab, kodeks, który mają Izraelici przyjąć i wypełniać, gdy obejmą ziemię Chanaan. Utrzymując w swej sile niektóre zwyczaje dawne, usuwa z całą stanowczością przeszłe wierzenia, gdy wprowadza centralizację kultu, z czem wiązuje obchód świąt, oraz obrzędy sług Bożych. Jest to skryształowanie idei proroków poprzednich i w dobrej wierze przypisywanie Mojżeszowi, jako pierwszemu z proroków kodyfikacji zwyczajów starożytnych. Jedynym nowym pierwiastkiem w tej Księdze jest napomnienie do zachowywania prawa z pobudki wierności względem Boga, z którym zawarł przymierze, oraz z miłości względem tego Boga, Który ukochał lud swój wybrany.

Pisarz posiada swój własny styl, niezmienne charakterystyczny. Jest on kanznodzieją, poucza bowiem z wielkim namaszczeniem i z głębokim przekonaniem.

Dzieło już skończone odnaleziono XVIII roku panowania króla Jozyasza (II Reg. XXII, 3—XXIII, 23). Niektórzy krytycy (Havet, d'Eichthal, Hort, Vernes) opisowi temu odbierali wszelką wagę historyczną, utrzymując, że sfabrykowano go w tym celu aby Deuteronomium nadać cechę starożytności, gdy w rzeczy samej Księga ta powstała po niewoli, a być może w czasach perskich.

Jednakże prawdziwość tego opowiadania historycznego stwierdzono (por. Piepenbring, *La réforme et le code de Josias* w *Revue de l'histoire de religions*, t. XXIX) i uznano powszechnie, przynajmniej w zasadzie. Wynioskowano, że D<sup>1</sup> był ułożony przed r. 621, gdyż go wtedy odnaleziono. Różnica zdań panuje co do czasu, kiedy dokonano ostatecznego ułożenia.

Większa część szkoły Wellhausenkiej nie sądzi, aby stało się to przed r. 621; odnalezienie uplanowano i przygotowano, ukrywając Księgę, aby ją potem podać za dzieło Mojżeszowe. Była ona kompromisem, zawartym między stronnictwem prorockim a stronnictwem kapłańskim, lub co najmniej programem religijnym i politycznym stronnictwa prorockiego owych czasów. Kodeks zaś sfabrykowano ze względu na reformy, które zamierzano przeprowadzić (wiele rozporządzeń w tekście nie ma żadnej łączności z takim planem i zamiarem).

Colenso i Renan przypisują to prorokowi Jeremiaszowi, inni zaś sądzą, że Jeremiasz znał Deuteronomium, gdyż z niego korzystał i co do treści i co do stylu.

d) Kodeks kapłański P. Jest to stary Elohistą, czy pierwszy Elohistą, lub inaczej „Pismo podstawowe“ (Grund-schrift) nazywany przez Wellhausena: Priester-codex (stąd jego znak P.), *Code de sacerdotalis*, gdyż zawiera prawodawstwo kapłańskie i rytualne Księg 5—11, 13, 16a, 18, 21, 24 etc. Exod. I, 1—5, 7, 13, 14; II, 23 — 25 etc. Num. (licząc w

tem i Lewit.) X, 28; XIII, 1—17a, 21, 25, 26a, 32a, etc. Deut. IV, 41 — 43; XXXII, 48—52; XXIV, 1—9. Opowiadanie P. ciągnie się i w Księdze Jozuego.

Niewiele podał autor szczegółów o podboju Chanaan, natomiast obszernie rozprawia o podziale Ziemi Obiecanej.

W tym dokumencie prawodawstwo obszerniej jest podane, niż historia, która ogranicza się do ustanowienia instytucji religijnych w Izraelu. Przedstawia autor pierwotne czasy ludzkości, jako początek ludu teokratycznego, którego ustanowienie rozpoczyna się od wyjścia z Egiptu. Wypadki główne są tu szeroko opowiedziane; przy wydarzeniach pośrednich autorów posługuje się tablicami genealogicznymi lub wykazuje stannice Izraela na puszczy.

Jako przygotowanie do dziejów Mojżesza, autor opowiada trzy przymierza, zawarte przez Boga z Adamem, Noem, Abrahamem. Gdy przyłączy się do nich dzieje Mojżesza, który ogłosił przymierze Synajskie, kodeks rozpada się na cztery peryody, stąd Wellhausen nadaje mu miano: Vierbundesbuch, „Księga czterech przymierzy“. Czwarte przymierze obejmuje całe prawodawstwo Mojżeszowe, które składa się z praw ustawowych i rytualnych, a ma na celu ustanowienie w Izraelu społeczności świętej, ludu świętego (hierokracya).

Kodeks kapłański określa przede wszystkim zewnętrzne objawy kultu, nie wyłącza jednak i praw moralnych. Terminologię ma bardzo bogatą dla określenia niezliczonych przedmiotów kultu. Autor powtarza często pewne formuły tak w opowiadaniu jako też i w zbiorze praw. Niektóre z nich są stereotypowe. Wyraża się on ściśle, często jednak wpada w przewlekłość. Styl jego nie jest obrazowy. Kodeks kapłański był także tylko kompilacją. Łączność przedmiotu przerywają długie wtręty, pewne prawa powtarzają się, pewne rozporządzenia są w sprzeczności ze sobą.

Na jego utworzenie miały się złożyć trzy źródła:

α) pismo historyczno - prawne, nazwane: „podstawowem pismem kapłańskim“ (priesterliche Grundchrift) P<sup>1</sup> lub P<sup>2</sup>, gdyż ono stanowi podstawę kodeksu;

β) zbiór praw nazwany: „prawem

świętości" (Heiligeitsgesetz), H, P<sup>3</sup>, lub Ph (Lev. XVII—XXVI), jest to bowiem traktat o świętości lewitów;

γ) części drugorzędne P<sup>3</sup>, P<sup>4</sup>, P<sup>5</sup> według Knenena, a P<sup>1</sup> lub P<sup>x</sup> według innych krytyków. Są to poprawki i dodatki, które były dziełem całej szkoły, nie zaś jednej ręki.

Większa część krytyków Kodeks kapłański uważa za dokument najnowszy z tych, których użyto przy pisaniu Heksateuchu. Przypuszczają, że nikt z autorów Ksiąg biblijnych, pisanych przed lub podczas niewoli Babilońskiej, nie znał tego prawodawstwa zawilego, znajdującego się w Kodeksie. Instytucje religijne lub przepisy rytualne, o których owe Księgi wspominają, świadczą wprawdzie o istnieniu kultu zorganizowanego, lecz ten nie jest wcale podobny do drobnostkowego rytuału, który odnajdujemy w Kodeksie P.

Niektóre zaś z tych prawideł stoją w rażącej sprzeczności z przepisami kodeksu. Np. prawo składania ofiar wszędzie i to przez osoby nie należące do rodzin kapłańskich (o czem piszą inne Księgi biblijne), kłóci się z centralizacją kultu oddaną w ręce kapłanów a niedopuszczającego doń osób postronnych. Gdyby więc Kodeks ten już wtedy istniał, toby go gwałcono bez skrupułu, jak wskazuje historyczny opis w Księgach biblijnych, a historycy święci nie mają jednego nawet słowa, aby go napiętnować.

Zatem milczenie owo wytłumaczyć można tylko tem, że kodeks wtedy jeszcze nie istniał.

Pierwsze przystosowanie się do treści i do formy Kodeksu wykazuje Jeremiasz prorok. Lecz być może, że autor Kodeksu czerpał z Jeremiasza. To samo należałoby powiedzieć o Ezechielu proroku.

Uczniowie Wellhausena ułożenie P<sup>o</sup> przenoszą na czasy powrotu z niewoli Babilońskiej. Ezdrasz czytał ludowi Kodeks kapłański (II Esdr. IX, 1—X, 39) przyniesiony przez siebie z Babilonu, a był jego co najmniej główną sprężyną, jeżeli nie jedynym autorem. Lecz krytycy, którzy się zgadzają, że Ezdrasz czytał ludowi cały Pentateuch, sądzą, że Kodeks napisany został przez Ezechiela, lecz przed pierwszym powrotem z niewoli.

ε) Redaktorowie ostateczni całego dzieła. Na cztery te dokumenty, które weszły w skład Heksateuchu, złożyła się jedna ręka, lecz wielu układaczy nad tem śleczowało.

Praca przeszła przez trzy okresy:

α) Redaktor pierwszy Jehowita Rje lub Ri, zestawił i powiązał J z E w duchu stronnictwa prorockiego w epoce deuteronomicznej przedtem, zanim powstało Deuteronomium.

β) Gdy Deuteronomium zostało zupełnie ukończone, t. j. podczas niewoli (VI w.), układacz, ożywiony tym samym duchem, co autor Księgi Rd włączył D do JE, wprowadziliśmy pewne zmiany aby pogodzić te opisy z prawem deuterokanonicznym. Prawdopodobnie wielu pisarzy tej samej szkoły nad tem pracowało.

γ) Ostatni poprawiacz przejęty duchem i językiem Kodeksu Rp, łączy J E D z Pi poprawiwszy dwa te pisma, aby je pogodzić. Liczby i rozmiaru poprawek z całą pewnością określić nie można. Podział dzieła na pięć Ksiąg należy przypisać temu ostatniemu i ostatecznemu redaktorowi, którym była prawdopodobnie nie jedna osobistość, ale cała szkoła, powstała już po ogłoszeniu Kodeksu przez Ezdrasza (444 r.) i mogła ukończyć swą pracę przy końcu V w. (szkoła Wellhausena). Inni krytycy, jak nadmieniliśmy, sądzą że Kodeksem Ezdrasza był Pentateuch, oprócz kilku późniejszych dodatków.

II-o. Odpowiedź na główne zarzuty krytyków.

Niemożliwą byłoby rzeczą i niepożyteczną rozprawiać po szczególe nad wszystkimi zarzutami, jakie współcześni krytycy zebrali przeciwko Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu. Dość będzie rozpatrzeć metodę samą, jaką się oni posługują i wnioski stąd wyprowadzone, oraz najważniejsze ich zarzuty tak ogólne, jak i poszczególne.

1) Metoda wadliwa i wnioski pozbawione podstawy.

Krytycy współcześni odrzucają zupełnie świadectwa tradycji żydowskiej i chijańskiej, przyznającej Mojżeszowi napisanie wszystkich pięciu Ksiąg, wchodzących w skład obecnego Pentateuchu; choć w tym przedmiocie tradycji lekceważyć nie wolno.

Od dzieła zatem i od jego treści o-

czekują oni jedynie rozwiązania zagadnień o jego początku. Drobiazgowo analizują oni tekst, doszukują w nim braku logicznego następstwa myśli, oraz pozornych sprzeczności, powiększają je i wyprowadzają stąd wniosek o różności i wielkości źródeł.

Metoda ta w zasadzie jest dobrą i nie nie przeszkadza, aby wyodrębnić różne dokumenty, które Mojżesz był zebrał i połączył, układając w ten sposób historię czasów dawnych, poprzedzających jego epokę a zawartą w Księdze Genезy.

Lecz krytycy rozciągają ową rozmaitość źródeł na Heksateuch cały i utrzymują, że Księgi te w swym obecnym kształcie składają się z dokumentów o wiele późniejszych od czasów Mojżesza.

Opierają się zaś na nieprawidłowościach, odnajdywanych w tekście obecnym, nieprawidłowościach błahych, po większej części później do tekstu wprowadzonych, które znikają przy właściwej ich ocenie i nie mogą służyć za podstawę twierdzenia, że różnych dokumentów przy pisaniu tych Ksiąg użyto.

Nadto, o ile są zgodni w zaprzeczeniu pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, o tyle zgodzić się nie mogą między sobą przy rozróżnianiu samych źródeł pisanych, które według nich miały wejść w skład Heksateuchu, a których właściwości oraz czas ich powstania opisują.

Każdy z nich z całą siebie pewnością podaje własny swój pogląd, który znowu inni uważają za bezwzględnie niemożliwy do przyjęcia.

Nawet zwolennicy jednej szkoły, zgadzając się w kilku punktach, różnią się między sobą w wielu szczegółach, bo ich zasady opierają się głównie na podmiotowych osobistych sądach.

I nawet najnowsza teoria dokumentów nie zdołała skupić obok siebie wszystkich uczonych, gdyż i poza katolickimi krytykami w obozie hebraistów, oraz niezależnych napotkała przeciwników.

Co do rozmiarów, jakie każdy dokument zajmuje w tekście Heksateuchu, co do czasów z jakich pochodzić mają owe różne źródła, co do udziału redaktorów panuje tyle prawie zdań ilu jest uczonych krytyków, czego w krótkim po-

przednim zarysie nie można było uwidocznić całkowicie.

Nadto nie wykazano ciągłości dokumentów, pozostało bowiem jeszcze wiele szczerb i braków, których nie dopełniono. O ustępy w tekście tak nazwane „redakcyjne“, bo mają według krytyków pochodzenie od układaczy, największe toczą się spory i po większej części nie widzą komu je przypisać.

Wszystkie zaś te różnice w zdaniach najlepiej świadczą, że wnioski nie wspierają się na pewnych podstawach i że teoria dokumentów jest tylko hipotezą, która nie może usunąć i zastąpić zupełnie pewnego podania żydowskiego i chijskiego, świadczących o Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

2) Zarzuty ogólnej natury przeciwko starożytności i jednności Pentateuchu nie nadwyrażają wcale jego Mojżeszowej autentyczności.

a) Zarzuty co do miejsca.

Zbyteczna dziś dowodzić przeciwko starszym krytykom, że sztuka pisania istniała już za czasów Mojżesza, jak również że Hebrajczycy posiadali ją w okresie, gdy wychodzi z Egiptu.

Natomiast dotąd jeszcze zarzucają przeciwnicy, że poza Deuteronomium, w którym przemowa bezpośrednio włożona w usta Mojżesza jest tylko zwykłym wybiegiem literackim, Pentateuch nie przedstawia się wcale, jako dzieło Mojżesza.

Autor bowiem o Mojżeszu mówi w trzeciej osobie, obiektywnie podaje go, jako bohatera dziejów przez siebie opisywanych. Z całą emfazą woła: „Ten jest Aaron i Mojżesz“... (Ex. VI, 26); wyraża się o nim, jakby już wtedy wielkiej powagi zażywał „i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej“ (Exod. XI, 31) chwali go: „Mojżesz był mąż bardzo cichy nad wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi“ (Num. XII, 3). Pochwała ta wyszła z pod pióra obcego, nie przystoi ona wcale autobiografii.

Odpowiadamy, że Mojżesz pisząc roczniki raczej, niż pamiętniki mógł wyrażać się o sobie samym w trzeciej osobie; mamy tego przykłady tak w Piśmie (Izajasz, Ozeasz, Amos, Daniel, Mateusz, Jan), jak i u świeckich pisarzy (Ksenofont, Herodot, Juliusz Cezar, Józef Flawiusz). Miał prawo Mojżesz podać własny rodowód, jak podawał wszystkie inne, wspomnieć o swych wpływach, aby

bronie własnej powagi wobec ludu, który tak często się buntował, oraz aby wytłumaczyć dla czego Egipcyanie oddali swe drogie naczynia Izraelitom przy ich wyjściu.

Wreszcie nazywa się „bardzo cichym“ t. j. łagodnym, aby okazać, że do rokoszu wszczętego przeciwko sobie nie dał żadnego powodu, oraz że kara spadła na Aarona i Maryę nie dla tego, aby on się mścił zamierzał. Wyraz Oni tu użyty może znaczyć również; znużony, zmęczony.

Zresztą szczegóły dotyczące się osoby Mojżesza mogli dołączyć pisarze, których miał pod ręką prawodawca Izrael-ski.

b) Zarzuty historyczne i geograficzne.

Znajdują się w Pentateuchu wskazówki historyczne i geograficzne, które w ustach Mojżesza były anachronizmami.

Niektóre z nich, zaznaczone przez Obenewę (Abenewę) wielu z krytyków uważa za wtępy, głosy, które się dostały do tekstu Mojżeszowego:

np. uwaga historyczna: „Chananejczyk tedy był w ziemi (Gen. XII, 6, oraz XIII, 7); wyrażenie to było na miejscu po czasach Mojżesza, gdy Chananejczyków wyrzucono z Ziemi Obiecanej; dalej nwaga „in praesentem diem“ i „usque hodie“ (Gen. XIX, 37, 38) lub o łożu Oga, króla Basan: „i 9 łokci mającem wzdłuż a cztery wszzer, na miarę łokcia ręki męskiej“ (Deut. III, 11); „aż do dnia dzisiejszego (Ib. III, 14).

Te szczegóły wcale nie świadczą, że ułożenie Pentateuchu nastąpiło w późniejszych czasach, gdyż przepisywacze często bardzo pewne drobne dodatki włączali do tekstu.

Wykaz królów Idumei (Gen. XXXVI, 31) został dopelniony później aż do czasów Dawida.

Wzmiankę o ustaniu manny (Exod. XVI, 35), co nastąpiło po przejściu za Jordan (Jos. V, 12) mógł pomieścić sam Mojżesz na krótko przed swą śmiercią, gdy Izraelici wkroczyli we wschodnie granice Palestyny „na pola Moab“ (Num. XXII, 1), które w stosunku do puszczy mogły uchodzić „za ziemię mieszkana i urodzajna“ (Exod. XVI, 36). Wtedy to manna ustała, bo Izraelici mogli się sami wyżywić.

Księgi wojen Jehowy i Księgi Sprawiedliwych, były to zbiory poezyi rozpoczęte przed Mojżeszem, który z nich czerpał; bogaciły się, dowód, że ich wtedy nie zachowywano. Można utrzymywać z całą słusnością, że zwykłą służbę Bożą w świątyni odbywano prawidłowo najprzód w Śilo, gdzie stał Przybytek, potem w Jerozolimie, gdzie zbudowano świątynię. Jeżeli Amos i Ozeasz protestują przeciwko zbytniemu formalizmowi w praktykach rytualnych za ich czasów i głoszą kult w duchu i w prawdzie, jest to dowód, że wtedy ryt ów zachowywano, a błąd polegał na tem, że kapłani do zewnętrznego rytu większą przywiązywali wagę, niż do usposobienia wewnętrznego.

Jeżeli Bóg odrzuca ofiary w Betel, to dla tego, że lud składając je nie powstrzymał się od bezbożności (Amos IV, 4, 5); jeżeli Pan nienawidzi ich świąt, ich całopalenia, ich ślubów (Amos V, 21, 22), to dla tego, że Izraelici są winowajcami.

Całopalenia i zapokojne ofiary były zawsze w użyciu, choć ich rytzy nie są zapisane w Księgach historycznych. Ofiary za grzech nie wymyślił Ezechiel (XLV, 22, 25), Ozeasz bowiem (IV, 1) i Micheasz (VI, 7) wyraźnie o nich wspominają, również i psalmista (XXXIX (XL), 7); ofiarą za przewinienie (delicta) odnajdujemy w II (IV) Reg. XII, 16. Czterech rodzajów ofiary były znane wśród Izraelitów przed Ezechielem; jeżeli Kodeks kapłański poraz pierwszy je odróżnia, to dla tego, że je ogłosił Mojżesz na puszczy.

c) Święta.

*Księga Przymierza* (Exod. XXIII, 14—17) nakazuje obchód trzech uroczystości: święta Przasnników związanego z pamiętką wyjścia z Egiptu, ale jeszcze nie będącego Paschą; święta żniwa, oraz święta zbiorów. Dwa te ostatnie są obchodami czysto rolniczymi, zatem i pierwszy też być takim powinien, mianowicie ma to być święto wiosny.

*Deuteronomium* XVI, 1—17 zna też tylko te trzy święta; pierwsze łączy z Paschą, trzecie z nich nazywa świętem Namiotów. Wszystkie są świętami głoszącymi radość, dziękczynienie i braterstwo.

*Kodeks kapłański* włącza je do cyklu pięciu uroczystości, ceremonie ich

są ściśle opisane (Lev. XXIII, 4—44). Dodaje święto: Trąbek i Oczyszczenia; nadto drugie i trzecie z rzędu święto wierne z historycznymi wspomnieniami. Obchodzić je należy w jednym tylko Przybytku; ich czas, trwanie, ceremonie są szczegółowo opisane.

Lecz obchodu tych świąt nie znajdujemy w Księgach historycznych najstarszych. Dopiero po odnalezieniu Deuteronomium rozszerzone zostały przez nabytki późniejsze: jak elegie na śmierć Saula i Jonatana ułożone przez Dawida (II Reg. I, 18).

Nazwy starożytne wielu miejscowości w Palestynie podane przez Mojżesza w Pentateuchu zastąpiono potem nowemi, gdy je nadali Izraelici owym miejscowościom, już po zdobyciu ziemi Chanaan: Kiriat Arba zamieniono na Hebron, „w mieście Arba, które jest Hebron“ (Gen. XXIII, 2); Luz na Betel; „nazwał imię miastu Bethel, które pierwiej Luza nazywano“ (Gen. XXVIII, 19); Lais na Dan „dawszy imię, miastu Dan, które przedtem Lais zwano“ (Jud. XVIII, 29).

W *Kantyku Mojżesza* (Exod XV, 16—17) ziemi Chanaan wyraźnie nie nazwano ziemią Hebrajczyków i o zawładnięciu jej przez Izraelitów, mówi się jako o czemś, co będzie dopiero.

d) Zarzuty odnośnie do dwojakich opisów w Genezie.

Gdyby one w rzeczy samej były, świadczyły tylko, że korzystał z dokumentów rozmaitych np. w opisie stworzenia lub potopu. Lecz przeciwnicy nie dowiedli, że one w Dziele się znajdują.

I tak: bezpodstawnie utrzymują, że stosunki Abrahama (Gen. XXI, 22) oraz Izaaka (Gen. XXVI, 26) z Abimelechem, królem Gerary, są jedynym faktem dwa razy powtórzonym. Różniące się między sobą okoliczności w opowiadaniu wskazują, że były to dwa wydarzenia, powtórzone w warunkach podobnych i zbliżonych tak w życiu ojca jak i w życiu syna. To samo powiedzieć należy o dwukrotnem zabieraniu Sary do domu Faraona (Gen. XII, 15), oraz Abimelecha (Gen. XX, 2); coś podobnego też wydarzyło się z Rebeką (Gen. XXVI, 7—11).

Ucieczkę Agary przed urodzeniem syna (Gen. XVI, 7) należy odróżnić od wypędzenia jej wraz z synem przez A-

brahama (Gen. XXI, 9). Dwa razy Bóg zawiera przymierze z Abrahamem i dwa razy daje mu obietnicę, że mu da syna (Gen. XXV, 1, nst.; Gen XXII, 1 nst.). Dwa razy Mojżesz łaską wprowadza wodę ze skały (Ex. XVIII, 6; Num. XX, 10). Inne zaś, jak dwojakie powołanie Mojżesza i dwojakie objawienie imienia Jehowy (Ex. 3, 2—14; VI, 2—13); dwojakie naznaczenie Aarona jako pomocnika Mojżesza (Ex. IV, 14—16; VI, 30; VII, 2) są powtórzeniem przez Boga tych samych obietnic.

Również w szczegółach nie zawsze świadczą o różnych wydarzeniach, gdyż są niekiedy zwykłą nieprawidłowością, którą wytłumaczyć można i rozbieżność usuwać.

I tak: w Gen. XXVI, 34, oraz XXVIII, 9 Autor cytuje trzy żony Ezawa, zaznaczając przy tem imiona ich ojców; w roz. zaś XXXVI, 2 poraz wtóry wylicza te same niewiasty, lecz każdej inne daje imię, a jednej z nich nawet imię ojca przeinacza. Mahetkę córkę Izmaela robi Basematą, co uważają krytycy za omyłkę jedną z tych, jakich szczególnie przy przepisywaniu imion własnych często się dopuszczano; dalej Basematę córkę Elona nazywa autor Adą, co również uważają za zwykłą omyłkę; Judytę córkę Beera Hetejczyka, nazywa Oolibamą córką Any Harejczyka. Sądza krytycy, że i córka i ojciec posiadali po dwa imiona, różnicę zaś w pokoleniu omyłką wytłumaczyć należy. (Por. Knabenbauer, *Introd. Sp. II. Objectiones contra Pentat.* p. 123).

W Exod. II, 8 Mojżesz pojął za żonę Seforę córkę Ragnela madyanity, gdzie indziej teściem (hoten) Mojżesza nazywa się Jetro kapłan madyanicki (Ex. III, 1; IV, 18); wreszcie Hobab nazywa się synem Ragnela madyanity i hoten Mojżesza (Num. X, 29; Jud. IV, 11). Również o Hobabie wyraźnie powiedziano, że jest synem Ragnela, zatem wyrazu hoten nie można brać w znaczeniu „teścia“ odnośnie do stosunku Hobaba z Mojżeszem, co w hebrajskim jest możliwe wobec tego, że nazwy pokrewieństwa mają tu zwykle szersze znaczenie. Hobab prawdopodobnie był szwagrem Mojżesza, Ragnel zaś (re nel) „przyjaciół Boży“ (imię kapłana madyanickiego z przydomkiem Jetra) był jego właściwym teściem.

O różnicach napotykanym w rozporządzeniach i prawach będzie niżej.

III-o. Dowody przeciwników poszczególnych, oparte na prawodawnictwie hebrajskiem, mające rzekomo świadczyć o rozmaitości kodeksów i o wprowadzeniu ich w życie już po czasach Mojżeszowych.

Krytycy starają się wykazać, że istnieją różnice w podstawowych rozporządzeniach i przepisach religijnych między trzema kodeksami hebrajskimi: Księgą Przymierza, Deuteronomium i Kodeksem kapłańskim; a następstwo owych przepisów jednych do drugich dowodził ma stopniowego wprowadzenia owych rozporządzeń w życie, oraz zachowywania ich ze strony Izraelitów dopiero w czasach późniejszych.

Odnosnie np. do prawa moralnego, Dekalog znajduje się według nich w trzech odmiennych formach: ogłoszony na Synaj w dokumencie Elohisty (Ex. XX, 1—17), w dokumencie Jehowisty (Ex. XXXIV, 1, 14—26), wreszcie powtórzony na Horebie Deut. V, 6—18).

Instytucje religijne izraelskie według nich przeszły również przez trzy stopnie i rozwijały się nie w ciągu lat 40 pobytu Izraelitów na puszcy, lecz w ciągu wieków całych dziejów Izraelskich pod wpływem przedewszystkiem proroków, którzy oczyszczali i uduchawiali stopniowo religijne pojęcia ludu. Rozpatrzmy tu główne ustawy prawne w których zdaniem przeciwników postęp najwięcej się uwidocznił.

a) Wielość ołtarzy i jedność przybytku.

Księga Przymierza pozwala wznosić ołtarze na miejscach, gdzie Bóg objawił Imię swoje, byle tylko ołtarz z ziemi zrobiony lub z kamienia polnego nie posiadał stopni (Ex. XX, 24—26).

*Deuteronomium* pierwsze mówi o centralizacji kultu i pozwala składać Bogu uroczysty kult tylko w jednym jedynym miejscu (Deut. XII, 5). Kodeks Kapłański ustanawia drobnostkowy rytuał dla obrzędów w Przybytku; nie pozwala nawet przypuszczać, aby można było gdzieindziej Bogu ofiarować.

Pomimo jednak tego w okresie Sędziów, gdy Przybytek pozostał w Silo (I Sam. I, 9; III, 2, 3, 15) składano ofiary i gdzieindziej (Jud. VI, 26—28; XI, 11, 31; XIII, 15—23).

Micheasz ma u siebie dom Boży (Jud. XVII, 7), ofiarowano w Masfat (I Sam. VII, 1), Ramata, (I Sam. VII, 17), Gulgali (I Sam. X, 8), Betan (I Sam. XVI, 2), Gabaon (I Reg. III, 4). Gdy stanęła świątynia w Jerozolimie, w królestwie Izraelskiem ofiarowano w Betel w Gulgali (I (III) Reg. XII, 26—33). Elias i Elizeusz nie występują wcale przeciwko wielości ołtarzy, a tylko przeciwko czci bałwochwalczej, Elias sam wznosi ołtarz na Karmelu (I (III) Reg. XVIII, 30—32), Elizeusz ofiarowuje u siebie (XIX, 24).

Prawo o jedności przybytku weszło w użycie dopiero po upadku Samaryi i wprowadzeniu prawa deuteronomicznego.

Odpowiadamy, że w trzech tych kodeksach należy odróżnić kult uroczysty, publiczny od kultu prywatnego.

Dla kultu publicznego służył jeden jedynie Przybytek, jako śródomiasto, gdzie Jehowa przebywał. Dla kultu prywatnego wznoszono ołtarze, aby dopełnić zwykłych ofiar ze zwierząt, przy obrzędach, które mógł spełniać każdy Izraelita. W warunkach niezwykłych wolno było stawiać ołtarze. Tak czynili prorocy i królowie nawet najpotężniejsi i nie widzieli w tem żadnego pogwałcenia prawa. Prorocy występowali wtedy tylko, gdy do kultu Jehowy dołączano kult i obrzędy bałwochwalcze.

b) Ofiary.

Księga Przymierza wymaga, aby Izraelici składali pierwociny z owoców ziemi, pierworodne zwierzęta, oraz by dawali okup za pierworodnych z ludzi (Ex. XXII, 28-29). Nadto żąda od Izraelitów, aby przybывая podczas świąt uroczystych na miejsce, gdzie stał Przybytek, nie przychodzili z pustymi rękoma (Ex. XXIII, 15). Według tej Księgi ofiary są dobrowolnymi datkami składanymi z owoców ziemi, a ceremoniał ich jest bardzo prosty i krótki.

*Deuteronomium* omawia prawo o pierworodnych ze zwierząt (XV, 19—23), pierwocinach (XXVI, 1—11) i dzieśninach (XXVI, 12—15).

*Kodeks Kapłański* rozróżnia rozmaite rodzaje ofiar i określa szczegółowo obrzędy zachowywane podczas ich spełniania; zatem pojęcie ofiary odmienna zamiast datku dobrowolnego, złożonego Bogu, zamiast uczty radosnej, w której

biorą udział i ubodzy, występuje instytucja urzędowa, publiczna, służba nakazana, obwarowana szczegółowymi obyczajami. Rytu tego jednak nie zachowywano przed niewolą Babilońską. Przedtem bowiem nie troszczono się zbyt o ofiarę, gdzie i w jaki sposób ma być składana.

Odpowiadamy. Księgi historyczne wspominają o publicznych uroczystościach ofiarach. Jeżeli nie opisują ofiar codziennych oraz ich rytu, to jeszcze nie dowód, aby ich nie było.

W II (IV) Reg. XXIII, 21—12) czytamy, że urządzono poraz pierwszy obchód Paschy. Podczas niewoli Ezechieli zna tylko trzy uroczystości (XLV, 18—25).

Odpowiadamy: O uroczystościach tych Księgi historyczne wspominają tylko przy zdarzonej okoliczności, gdy nie zwykłe przy tem były do tego powody, jak np. Paschy za Jozyasza, króla. Że zwyczaj chodzenia do Jerozolimy na święta aby składać tam ofiary trwał wśród ludu po rozdziale królestw świadczy to, że Jeroboam I wznosił ołtarze w Dan i Betel, aby powstrzymać swych poddanych od uczęszczania do Jerozolimy (I (III) Reg. XII, 26—31).

Ozeasz (XII, 9) napomnienie czyni do święta Namiotów, Izajasz zaś (XXIX, 1; XXX, 29) mówi o całym cyklu świąt. Zresztą milczenie starożytnych pisarzy o tem, czy o drugim święcie nie może być dowodem, że święta tego wtedy nie obchodzono.

c) Kapłani i lewici.

*Księga Przymierza* ogłoszona przed ustanowieniem kapłaństwa aaronowego, nie wspomina wcale o kapłanach, a przymierze o którym opowiada, zostaje przypieczetowane ofiarami, złożonemi przez młodzieńców Izraela (Ex. XXIV, 5).

*Deuteronomium* wprowadzie wzmiankę czyni o kapłanach i lewitach, określa ich prawa (XIV, 1—8), lecz nie wprowadza żadnych hierarchicznych różnic między nimi, nie mówi o Najwyż. kapłanie.

W *Kodeksie kapłańskim* kapłaństwo występuje, jako instytucja społeczna, z całą hierarchią, której prawa i obowiązki są bardzo szczegółowo opisane. Najw. kapłan, najstarszy syn i następca Aarona, oraz lewici, członkowie pokolenia Lewi. Kodeks ten w stosunku do

Księgi Deuteronomium zawiera znaczny postęp w organizacyi kapłańskiej, stąd też jest on od niej późniejszy.

Historja Izraela ma potwierdzić ten stopniowy rozwój prawodawstwa kapłańskiego. W dokumentach Elohisty i Jehowisty Aaron występuje, jako kapłan, np. przy świętokradzkim obchodzie złotego cielca (Ex. XXXII, 5, 6); pokolenie Lewi, karzące winnych, nie posiada praw żadnych szczególnych. W okresie Sędziów niemasz wzmianki o żadnym kapłanie, o lewitach zaś czytamy tylko w Jud. XVII—XXI. W Silo przebywa rodzina kapłańska Helego (I Sam. I, II), ale bez żadnej łączności z Aaronem, Samuel Eframita spełnia urząd kapłański. Salomon przy poświęceniu świątyni udziela błogosławieństwa i wygłasza modlitwę. Podczas niewoli Ezechieli kapłan wprowadza różnicę między kapłanami, synami Sadoka a kapłanami należącymi do lewitów. Różnicę tę czyni ze względu na przyszłość, Lewici będą kapłanami zdegradowanemi za karę bałwochwalstwa, przeznaczonemi do posług przy nowej świątyni. Kapłani i lewici synowie Sadoka, którzy pozostali wiernymi, spełniać będą nadal swe czynności. Zatem Kodeks kapłański złożony z trzech stopni kapłaństwa (Num. III, 5—13), powstał po czasach Ezechiela.

Odpowiadamy: Od początków ludu Izraelskiego istniało pokolenie Lewi, któremu Bóg powierzył czynności kapłańskie w nagrodę za jego stałość i wierność, podczas, gdy lud Izraelski składał cześć cielcowi złotemu (Exod. XXXII, 26—29). Od początku pokolenie to zawierało dwa stopnie służby Bożej: kapłanów i lewitów.

Plan Ezechiela, dotyczący się odnowy religijnej nie był reformą, którą miano w życie wprowadzić, lecz reformą czysto duchowną, niewykonalną i niewykonaną. Zatem prorok nie wymyślił podziału na kapłanów i lewitów, ale uważa go za istniejący, a z nim wiąże i do niego przystosowywa instytucje mające być w przyszłości.

Jeżeli degradowuje kapłanów winnych bałwochwalstwa, to nie tworzy z nich jakiejś kasty nowej i niższej, złożonej z nich samych tylko, ale strąca ich do rzędu zwykłych lewitów, o których nazwie, czynnościach i prawach wiedzano oddawna na podstawie tradycyi.

Synowie Sadoka, którym pozostawia czynności kapłańskie z powodu ich wierności, byli to również synowie Lewiego (Ezech. XLIII, 19; XLIV, 15).

IV-o. Dowody filologiczne, mające stwierdzać rozmaitość dokumentów.

a) Różneimiona Bóże: Elohim, Jehovah. Rozmaitość imion bożych używanych w Pentateuchu: Elohim oraz Jehovah stanowiły do niedawna główną podstawę do rozróżniania dokumentów Elohity i Jehowity. Dziś utraciła ona znacznie na wadze, jaką pierwotnie do niej przywiązywano i wielu z krytyków widzi tylko jeden z licznych przykładów obfitości wyrazowej jaką rozporządzali pisarze, którzy układali źródła dla późniejszego He-kateuchu. Zatem wystarczy, gdy krótko rzecz się przedstawi:

1-e. Elohim samo Jehovah napotykamy w kilku tylko ustępach, przede-wszystkiem w historii stworzenia nieba i ziemi (Gen. I—II, 3; nadto: XIX, 29; XXV, 11; XXVII, 46—XXVII, 9).

2-e. Jehovah bez Elohim znajduje się w opisie pomieszania języków (X—XI) w podróży Abrahama do Palestyny i Egiptu (XII, XIII; nadto XXIV, XXVIII, 10—18; XXXIV, —30. Jehovah - Elohim, Dominus Deus użyto w opisie raj-u ziemskiego i upadku (20 razy II, 4—III, 24).

3-e. Nadto inne imiona: Ha-Elohim (z przedimkiem określającym) Adonaj w przemówieniach skierowanych do Boga jako dodatek do Jehovah (np. XV, 2 8; XVIII, 3, 27), lub do Elohim (XX); El w połączeniu z różnymi epitetami, El Elion = Deus Altissimus, Bóg Najwyższy (XIV, 18, 20, 22; El Olam, Deus Aeternus, Bóg Wieczny (XXI, 33; El Schaddai, Deus Omnipotens, Bóg Wszechmo-gący (XVII, 1; XXVIII, 3, etc.).

Co do znaczenia Elohim w hebrajskim oprócz prawdziwego Boga określać mogło i bogi fałszywe np. chananejskie, moabickie, amonickie. Do Boga stosowało się per excellentiam. Jehovah było imieniem, które tylko i jedynie Bogu prawdziwemu nadawano.

Elohim oznacza Boga jako Pana wszystkich ludzi; Jehovah jako Boga ludu wybranego.

Elohim oznacza Boga w stosunku do

Jego wszechwładzy i wielkości jako Stwórcę i Władcę wszechrzeczy; Jehovah oznacza Tego, który istnieje bezwzględnie, jest wiecznym, niezmiennym, wiernym w obietnicach; jest to Imię Boga zawierające przymierze z ludem swoim, miłosiernego Obroncę.

b. Krytycy współcześni dowodów odrębności dokumentów, użytych przy układaniu Pentateuchu, doszukują się w wyrażeniach odrębnych, a właściwych każdemu z nich, w zwrotach i w stylu, wyróżniającym każdy z nich. (Mangénat, *L'authenticité mosaïque du Pentateuque*, Paris 1907).

Odszukują te różnice przy pomocy następującej metody: zebrano pewną liczbę ustępów, zawierających różnice językowe więcej; dosłownie: studiowano ich szczególne właściwości leksykatyczne i gramatyczne i w ten sposób wyodrębniono i zebrano wyrazy, tak nazwane charakterystyczne, które posłużyły do wyszukania innych ustępów, należących do tego samego źródła. Jest w tem, jak widzimy wiele dowolności.

Zebrano w jedną serję wszystkie ustępy, które zawierają te same charakterystyczne cechy językowe, a w innej serji zgromadzono inne urywki, mające cechy odmienne. Stąd w dwóch zarysach znalazły się zebrane tylko znamiona wyróżniające, nie brano zaś wcale pod uwagę znacznie większej liczby wyrażań ogólnych napotykaných wszędzie.

Aby zaś właściwie ocenić było można te wyrażenia charakterystyczne, trzeba było brać pod uwagę różnicę przedmiotu w takich ustępach omawianego, oraz rodzaju utworów literackich, z których urywki wydobyto.

Do napisania bowiem kodeksu prawnego nie używa się tych samych wyrazów co w opowiadaniu historycznym, lub w przemowie o treści moralnej. Gen-eza więc i części historyczne ksiąg środkowych są z konieczności różne od prawdopodobieństwa. Prawdawa nie używa tych samych słów co historyk i moralizator. Stąd niema się czemu dziwić, że prawodawstwo Mojżeszowe zawiera wyrażenia techniczne, określające przedmioty kultu religijnego, których nie znajdujemy gdzieindziej. Motus więc uznać wszystkie odrębności wyrazowe i stylowe, podkreślone w Deuteronomium, a jednak nie być tem zmuszonym do wnie-

sku, że mowy, w których one się znajdują, nie były napisane przez samego Mojżesza. Gdyż odmienny ten rodzaj utworów literackich wymagał owych różnych stylowych.

Zresztą różnice w stylu wyjaśnić się dać tem jeszcze, że Mojżesz używał różnych pomocników, którzy pisali pod jego okiem. Każdy zaś z nich miał swój własny sposób pisania. W Genezie przedewszystkiem pewne odrębności stylowe i wyrazowe iść mogą na karb źródeł pisanych, z których bez zmiany ustępy przenoszono do Księgi.

Wreszcie obecny tekst hebrajski ulegał przez wieki drobnym wpawdziej, ale licznym przemianom, zatem wszystkie odrębności językowe, zaznaczone w nim przez współczesnych krytyków nie mogą stanowić zupełnie pewnego dowodu, aby na jego podstawie można było z całą stanowczością budować tezę o rozmaitości dokumentów użytych przy jego utworzeniu.

### III. Wnioski.

1) Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu, a Kościół.

Mojżeszowa autentyczność Pentateuchu wspiera się przedewszystkiem na świadectwach pisarzy natchnionych, na słowach Chrystusa Pana i apostołów i na tradycji katolickiej. Pytanie więc zachodzi, czy wspierając się na Piśmie św. i Tradycji Kł, autentyczność owa wkracza w dziedzinę prawd przez Boga do wierzenia podanych, czy też nie będąc formalnie przez Boga ludziom ogłoszona, może być dowolnie badana ze strony katolików i można ją nawet porzucić bez naruszenia całości wiary, o ileby na to były dowody przekonujące?

Różne są pod tym względem zapatrywania teologów.

Jedni twierdzą, że autentyczność ta nie była wyraźnie (explicite) objawiona, lecz jest tylko domyślnie (implite et formaliter) wyrażona, bo znajduje się w objawieniu i wyprowadza się ją z objawienia przez proste tylko wyjaśnienie i nie potrzeba nawet ku temu dedukcyi w ścisłym słowa tego znaczeniu. Zaprzeczenie więc tej prawdy byłoby według nich zdaniem błędem: *erronea in fide* (Mechinau, *L'origine mosaïque de Pentateuque*) Dla innych zaś autentyczność owa jest tylko prawdą teologicznie pewną (theologicce certa), gdyż wyprowadza

się ją z tekstów biblijnych, a podanie katolickie popiera i potwierdza ten wniosek. W objawieniu tkwi tylko virtualiter, a wyprowadza się ją z pomocą dedukcyi i rozumowania. Zatem nie należy do prawd wiary Bożej. Lecz związana z Objawieniem Bożem, ogłoszona przez Kł w jego nauczaniu (magisterium) jest ona teologicznie pewną, a jej zaprzeczenie byłoby zdaniem błędnem; *erronea* lub co najmniej temeraria, nie byłoby jednak heratykiem, gdyż nie zostało dotąd wyraźnie potępionem przez Kł (Bucker, *Authenticité des livres de Moïse* w *Etudes*, mars 1888; Mangenot, *L'authenticité mosaïque du Pent.*; (Por. Vigouroux; *Dictionnaire de la Bible. Pentateuque*, col. 109).

2) Autentyczność i nienaruszalność Penateuchu.

Tekst oryginalny Mojżeszowy nie doszedł do naszych czasów w całej swej nieskazitelności pierwotnej, ulegał bowiem przemianom różnego rodzaju.

Dość zestawień tekst masorecki z Pentateuchem Samarytańskim oraz z Septuagintą, aby się o tem przekonać. Wiadomo bowiem, że trzy owe teksty w zestawieniu wzajemnem wykazują liczne różnice.

Najwięcej biją w oczy różnice w liczbie lat patryarchów, żyjących przed potopem (Gen. V, 1 — 31) i po potopie (Gen. XI, 10—26).

Te różnice dały powód do ułożenia trzech odmiennych chronologii dzieł pierwotnych, która zaś z nich zbliża się najwięcej do tekstu pierwotnego, trudno dociec.

Uwaga. Podajemy tu wykaz genealogiczny rozdziału V-go Genezy. Głoska A wskazuje lata życia każdego patryarchy, gdy urodził się mu syn, w genealogii wykazany; — głoska B wyraża lata życia danego patryarchy od narodzin syna; — głoska C lata całego jego żywota.

(Patrz str. 73).

Liczyby nie są, jedyną różnicą w trzech tych tekstach. Pentateuch Samarytański zawiera nadto dodatki i przeróbki, z których trzy przedstawiają Garizim zamiast Hebal (Exod. XX, 17; V, 21; XXVII, 4, 5; por. *Wstęp Ogólny*, I, 199—200). Trudno dziś osądzić, czy to są wtęty uczynione ze strony Samarytan, aby uprawnnić kult wprowadzony na

Pokolenia przed potopem Gen. V.	Tekst Masorecki			Tekst Samarytański			Tekst Septuaginty		
	A.	B.	C.	A.	B.	C.	A.	B.	C.
Adam . . . . .	130	800	930	130	800	930	230	700	930
Sot . . . . .	105	807	912	105	807	912	205	707	912
Enot. . . . .	90	815	905	90	815	905	190	715	905
Kainan . . . . .	70	840	910	70	840	910	170	740	910
Malaelel . . . . .	65	830	895	65	830	895	165	730	895
Jared. . . . .	162	800	962	62	785	847	162	800	962
Enoch . . . . .	65	300	365	65	300	365	165	200	365
Matusalem. . . . .	187	782	969	67	653	720	167	802	969
Lamech. . . . .	182	595	777	53	600	653	188	565	753
Noe . . . . .	500	450	950	500	450	950	500	450	950
Aż do potopu. . . . .	100			100			100		
Razem . . . . .	1656			1307			2242		

górze Garizim, czy też Żydzi zmienili Garizim na Hebal (Deut. XI, 29) w celach apologetycznych.

Samarytański tekst wraz z Septuagintą przedstawiają tekst hebrajski stary, różniący się od tekstu masoreckiego.

Septuaginta w zestawieniu z tekstem masoreckim wykazuje dodatki, opuszczenia, czytania odmienne, które nie wszystkie należy kłaść na karb tłumaczy, ale które pochodzą często z samego tekstu hebrajskiego starszego, niż dzisiejszy masorecki.

Wreszcie tekst masorecki, posiadający samogłoski, na tradycji oparte, nie wyraża bezwzględnie oryginału. W Keri podał on pewną liczbę wariantów dawnych a w swym obecnym stanie zdradza ślady zmian (np. Deut. X, 6; Ex. XI, 1), przestawień (jak Exod. XXX, 1—10, co powinno być raczej po Exod. XXVI, 35).

Z tego, co się powiedziało o stanie trzech tych tekstów, należy wyprowadzić

wniosek, że tekst Pentateuchu w ciągu wieków ulegał zmianom i poprawkom tak ze strony przepisywawców, jak poprawiaczów. Zmiany te jednak tyczą się tylko drobnych szczegółów, nie naruszyły zaś wcale istoty treści. Rzeczą jest krytyków wykazać owe wtrety i przemiany.

#### Komentarze.

1. Z epoki Ojców Kościoła:  
a) Ojcowie greccy i syryjscy: Św. Hipolit, *Fragmenta in Hexameron* (Gen. Num.) t. X, col. 583—606 w *Griechischen christ. Schriftsteller*, Leipzig 1897; Orygenes, *Selecta in Genesim. Texte und Utersuch*, Leipzig 1904, t. XII, col. 91 — 147; *Homiliae in Genesim*, ibid: col. 145—262; Św. Bazyli, *Homiliae in Hexameron*, t. XXIX, col. 3—208; Św. Grzegorz Nyseński, *Hexameron*, t. XLIV, col. 61—124; *De hominis opificio*, Ibid. col. 124—297; Św. Jan Złotousty, *Homiliae LXVII in Genesim*, t. LIII,

LIV, col. 23 — 580; *In Genesim*, t. LIV, col. 581—630; Św. Efrem, *Comment. in Pentateuchum in Opera syriaca*, t. I, p. 1—115; Św. Cyryl Aleksandryjski, *De adoratione in spiritu*, t. LXVIII, col. 133—1125. b) Ojcowie łacińscy: Św. Ambroży, *In Hexaameron*, t. XIV, col. 123—274; *De paradiso terrestri*, Ib. col. 275—314; De Cain, Noe, Abraham, Isaac, Joseph. Ib. col. 315—694; Św. Hieronim, *Liber hebraicorum quaestionum in Genesim*, t. XXIII, col. 935—1010; Św. Augustyn, *De Genesi contra Manichaeos*, t. XXIII, col. 173—220; *De Genesi ad litteram*, col. 219—246 etc.; Św. Izidor Sewilski, *Quaestiones in V. T. Pentateuch*, LXXXIII, col. 207 — 370; Św. Beda *Hexaameron*, t. XCI, col. 9—190; *In Pentateuchum*, Ib. col. 189—394; Alkuin, *Interrogationes et responsiones in Genesim*, t. C. col. 515—566.

2. W średnich wiekach: S. Bruno d'Asti, *Expositio in Pentateuchum*, t. CLXIV, col. 147—550; Hugo a S. Victore, *Adnotationes*, t. CLXXV, col. 29—86; Honoryusz d'Autun, *Hexaameron*, CLXXII, col. 253—266; Aberlard, *Expositio in Hexaameron*, t. CLXXVIII, col. 731—784 etc.

3. W czasach nowożytnych: a) Protestantkie. Poza Komentarzami Lutra, Melanchtona na Genezę, Kalwina na Pentateuch, pisali: Gerhart († 1637) *in Gen., Deut.*, Jan Drusius, Cocceius i Grotius w wieku XVII; J. H. Michaelis, Jan Le Clerc, de Rosenmuller w XVIII w. W XIX w. protestanci często pisali Komentarze na Pentateuch: Baumgarten, Knobel, Dillmann; Deilitzsch na Genezę: *Neuer commentar über die Genesis*. 1887; *The Pulpit Commentary* wydane przez Cook'a w Londynie 1877 etc.

b) Żydowskich komentatorów pisali: Raschi (1040 — 1150), Abenesra (1092—1167); Kalisch, *Historical a critical comment*. Londyn 1885—1872; Hirsch, *Der Pentateuch*, Francfort s. 1. M. 1893; J. Cyłkow tłumaczył na język polski Pentateuch: *Pięcioksiąg Mojżesza*, Kraków 1895.

c) Katolickie: Cajetanus, *Commentari*, Rzym 1531; Sante Pagnino, *Catena argentea*, Anvers 1565; Pereira, *Comment et disputationes in Gen.* Rzym 1589; Lorinus, *Comment in Le-*

*vit. Num. Deut.* 1619—1625; Cornelius a Lapid, *Comment in V. et N. T.* Lyon 1732; Bonfrerius, *Pentateuchus*, Anvers 1525; Calmetus, *Comment. litter.* Paryż 1724; *Cursus Scripturae S.* wydanie Jezuitów niemieckich wyszło w Paryżu, zawiera komentarz na Pentateuch przez Hummelauera 1895—1901; Fillion, *La Sainte Bible*, Paryż 1888.

X. A. S.

**Pentekostarion** ob. **Brewiarz**. II.

**Penza** bpstwo ob. **Chiusi** i **Penza**.

**Peoria** bpstwo ob. **Stany Zjednoczone**.

**Pepanus** Demetryusz ob. **Demetryusz Pepanus**.

**Pepin**—imię siedmiu książąt francuskich.

1) **Pepin z Landen** — majordomus Austrii za Klotaryusza II, Dagoberta I i Sigiberta II. † w 639 r. Następca jego został syn Grimoald. P-n wielkie położył zasługi zarówno dla państwa Franków, jak i dla Kłā.

2) **Pepin Herystal** — wnuk poprzedniego, wskutek zwycięstwa pod Testri w r. 687 połączył Neustrię z Austrazją, położył fundament dla przyszłej wielkości swego narodu. Był opiekunem i kierownikiem królów: Klodowesza III, Childeberta III i Dagoberta III. † w r. 714.

3) **Pepin Krótki**, syn Karola Martela, pierwszy król z dynastji Karłowingów. Panował od 741—761. Ostatniego z Merowingów, Childeryka III, zamknął w klasztorze i za zgodą p̄za sam został namaszczone na króla w r. 754.

4) **Pepin** — drugi syn Karola W., od r. 781, król Italii. † w 810 r. Odznaczył się w walce z Awarami w r. 796.

5) **Pepin Garbaty**, nieprawny syn Karola W., osadzony w klasztorze 792 r.

6) **Pepin I**, syn Ludwika Pobożnego, król Akwitanii. † w 838 r.

7) **Pepin II**, syn poprzedniego. Przez długie lata musiał walczyć z Karolem Łysym w obronie swych posiadłości, aż wreszcie został pokonany i dostał się do niewoli w r. 864. † w r. 865. (Por. F. J. Holzwarth, *Historia Po-*

*wszechna*. Warszawa 1880, t. III, str. 431—438, 457—461 i t. d.).

### X. R. J.

**Peplin** z niemiecka Pelplin, niegdys opactwo Cystersów, od 1821 stolica bpstwa chełmińskiego (ob.). P. istniał już przed założeniem tu klasztoru, któremu został darowany 1274 r.; zakonnicy jednak przenieśli się tu z Pogódek w 2 lata później. Opactwo było bogato bardzo uposażone, ale Fryd. Wilhelm III w 1810 r. zabrał mienie klasztorne a r. 1823 zniósł klasztor, a kł przemienił na katedrę. Jest ona z cegły w stylu ostrołukowym, wzniesiona w czasie od 1276 do 1350 r. Wnętrze kł przedstawia się wspaniale, zwłaszcza sklepienie i filary. Ołtarzy 22 z w. XVII i XVIII. Ostatni wielki ma obraz Bernarda Hahna z Chojnic, przedstawiający Koronację Matki Bożej, a osoby na nim są po części portretami współczesnych, np. Urbana VIII, Zygmunta III i t. d. Najcenniejszym z obrazów jest w predelli ołtarza N. M. P. Kazalnica poślaczona spoczywa na posagu, przedstawiającym Samsona rozdzierającego lwa. Stałe w prezbiterium wykwiłnej snycerskiej roboty, prawdopodobnie z połowy XVI w. Ozdobą kł wspaniała są wspaniałe makaty, a godne uwagi są rzadkiej piękności ornaty z XIV i XV w. Skarbiec dziś jeszcze posiada rzadkie zabytki, jak kielich z 1603 r. dar bpa Piotra Tylickiego (ob.), 2 krzyże srebrne poślaczane z XVI w., 3 relikwiarze (z tych jeden zawiera ramię św. Wawrzyńca), 6 świeczników szczerozłotych, posąg srebrny N. M. P. z Panem Jezusem z 1601 r. Do połud. strony kł przytykają krużganki, na których jest obraz ałtempera z pierwszej połowy XIV w., odkryty 1881, jeden z najcenniejszych zabytków sztuki malarskiej w Prusiech. Dawny kapitułarz z przeszczepionym sklepieniem służy dziś za kaplicę uczniów Collegii Mariani. Biblioteka zawiera piękne rękopisy z XII i XIII w. z ozdobnymi inicjałami. Na północ katedry wznosi się klek paraflalny z cegły, istniejący już 1417, a na zachod. końcu wsi klasztor SS. Miłosierdzia, zbudowany 1862 r. W P-e jest seminaryum duchowne, oraz gimnazyum bpie (Collegium Marianum), połączone z internatem o 44 całkowicie lub częściowo ufundowanych miejscach. Gimnazyum ma ok.

250 uczniów. Kapituła katedralna składa się z 2 prałatów: proboszcza i dziekana, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych; nadto jest 6 wikaryuszów katedralnych. (Por. Kujot, *Opactwo P.*, Peplin 1875; Lubiński, *Szkice ziemi i hist. Prus Król.*, Gdańsk 1886; Fankidejski, *Klasztory żeńskie*, Peplin 1883; Tarnowski, *Z Prus Królewskich*; *Słownik geogr.*; *Die Bau-und Kunstdenkmäler des Kreises Stargar.* 1885; *Die kathol. Kirche in Wort u. Bibl.* II t.).

M. B.

**Pequigny** Bernardyn ob. Bernardyn a Piconio.

**Peraldus** (Perault, de Petra Alta) Wilhelm dominikanin. Żył w XIII w. † około 1270 r. Pozostały po nim następujące pisma: *Summa aurea de vitiis et virtutibus*. Coloniae 1479, dzieło niezmiernie wartości dla kaznodziejów i ascetów; *Sermones de tempore et sanctis*; *Expositio professionis, quae est in regula S. Benedicti*; *Liber de eruditione religiosorum*. Parisiis 1512; *De eruditione principum*. Romae 1570.

**Peratycy** albo Perejczycy ob. Ofici i Eufrates filozof.

**Peraudi** Rajmund, august. król bp w Gurm, ur. 1435 w Surgères bpstwie Saintes, stud. w Paryżu. W interesie swego klasztoru w Surgères, udał się do Rzymu, gdzie na niego zwrócono uwagę i pże Paweł II i Sykstus IV powierzali mu różne czynności. Innocenty VIII mianował go protonotaryuszem i wysłał do Niemiec, celem pozyskania cesarza dla sprawy pko Turkom i w tym celu ogłoszenia odpustu. Otdąd P. uważał za cel swego życia utrzymanie zgody między książętami chijskimi, aby ich wspólnie zwrócić pko półkiszycowi. Na sejmie w Norymberdze 1489 doprowadził do zgody między ces. Maksymilianem a Karolem VIII franc. Następnie objeżdżał różne miasta niemieckie ogłaszając odpust. Po spełnieniu tej misji został 1491 r. bpem w Gurm, powróciwszy zaś do Rzymu jako przedstawiciel cesarza przy Stolicy Apskiej 1493 otrzymał kapelus królewski. Z pżem Aleksandrem

VI był na zlej stopie idla tego przylączył się do armii francuskiej ciągnącej pko Neapolowi. Pojednanie z pżem było krótkie i P. od 1496 r. mieszkał poza Rzymem, niechętnie usposobiony dla Aleksandra VI. Kiedy pż jubileusz w 1560 r. chciał spożytkować na zebranie środków dla wyprawy pko Turkom, P. znou został wysłany i pomimo podeszlego wieku, jako legat pski, objeżdżał całe Niemcy, głaszając odpust. W ciągu 3 lat pracował niezmordowanie potęgą słowa, pociągając lud do ofiarności. Dla nauki o odpustach ważna jest jego *Summaria instructio* z 1476 r. Napisał też *De dignitate sacerdotis super omnes reges terrae*; w nagrodę Juliusz II mianował go Cardinalis S. Joannis et Pauli. P. † 5 września 1505 r. w Viterbo. (Por. Joannes Schneider, *D. kirchl. u. polit. Wirksamkeit d. legaten R. Peraudi*, Halle 1888).

**Perault Wilhelm** ob. **Peraldus**.

**Perboyre Jan** Gabryel błogosławiony lazarysta męczennik. Ur. 6 stycz. 1806 r. w Pachthof Le Puech. W 1818 r. wstąpił do Lazarystów, w 1825 r. został wyswięcony na kapłana, został profesorem i rektorem seminaryum w St. Flour. W 1835 r. udał się do Chin. Poniósł śmierć męczeńską za wiarę w 1840 r. W 1889 ogłoszony błogosławionym. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, III, 979).

**Perceval Caussin de Armand** ob. **Caussin de Perceval**.

**Perdrau M.** ks., kanonik honorowy paryski i wersalski, były proboszcz Saint-Etienne du Mont, współczesny, napisał: *Au sortir du Seminaire*. Causeries d'un vieux curé avec un jeune prêtre. Paris, 12-o; *Les Saints Evangiles commentés*. Tże, 12-o, 4 t.; *Jésus au Calvaire*. Tże, 16-o.

**Perea** ob. **Palestyna**.

**Peregrinus** (zw. Proteus), filozof cynik ur. w Parium w Azji Mniejszej w II w. † 164 w Olimpi. Lucyan z Samosaty w satyrze p. t. *De Morte Peregrini*, podaje niezbyt prawdopodob. jego życiorys. Opowiada o jego licznych zbrodniach przez niego popełnionych i chwilowem przyjęciu Chijanizmu, dzięki czemu cieszył się opieką Chijan i przez

nich kilkakrotnie był z więzienia uwalniany. Ostatecznie poznano się na nim i wyłączono go z Kła, poczem przedzierzgnął się w wędrownego cynika, włóczył się po Włoszech, następnie dotarł do Aten. W r. 164 znalazł się w Olimpi, gdzie trawiony żądzą reklamy podczas igrzysk olimpijskich sam się spalił na stosie. Wystawiono mu tam pomnik, który według Atenagorasa służył za wyrocznie. O jego cudacznej śmierci wspomina Tertulian (*Ad mart.* c. 4), a także Tacyan (*Orat. ad. Graec.* c. 25). O istnieniu P-a wątpię tym sposobem nie można, natomiast rodzi się przypuszczenie, że opowiadanie Lucjana jest karykaturą, tem więcej że Aulus Gallius (*Noctes atticae*, 1211) nazywa P-a mężem poważnym. Kwestya chijaństwa P-a jest wątpliwą. Völter przypisuje P-wi 6 listówś. Ignacego z Azji M., które po odstępiw P-a, przez niewiedomego autora puszczone zostały w obieg jako pisma męczennika antyoczeńskiego. Jest to jednak hipoteza zbyt fantastyczna, aby poważniej ją zbijać. (Por. J. Bernyas, *Lucian u. d. Cyniker*, Berlin 1879; J. M. Cotterill, *Peregrinus Proteus*, Edinb. 1879; W. W. t. IX, k. 1803).

**Peregrynus** kaznodzieja polski z zakonu Dominikanów, rodem z Lignicy na Szląsku, wychowany w konwencie wrocławskim, uczony mąż i poważny, był od r. 1305 prowincyałem na Polskę; w r. 1312 był na generalnej kapitule zakonnej w Carcassone Mianowany przez papieża Jana XXII inkwizytorem dla zwalczania sekty Dulcynistów w diecezyi krakowskiej i wrocławskiej, pełnił ten urząd z Mikołajem z Krakowa franciszkaninem do czasów Zygmunta I. W r. 1322 prosił o uwolnienie go od godności prowincyała. Co do narodowości P-a jest pewna wątpliwość; niektórzy uważają go za Niemca; to jednak nie jest uzasadnione; mógł prawie kazania i po niemiecku, a i pisał przeważnie dla Niemców, lecz będąc we Wrocławiu i na Szląsku nie mógł czynić inaczej; zresztą niektórzy autorowie dodają mu przydomek *Polonus*. Napisał Kazania p. t. *Sermones de Tempore et de Sancti*, ulubione przez współczesnych, w XV w. przedrukowywane: w r. 1481, 1484, 1493 i 1495, ostatnio w Kolonii

1505. (Por. Quetif, *Scrip. Ord. Praed.* I, s. 552; Starowski, *Hecat. LXXV*; Fabricii, *Bibl. lat. med. et inf. aetat.* Patavii 1754, t. V, s. 226; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 383; Pelczar, *Rys dziejów kazn.* t. II, s. 26; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. II, s. 280).

#### X. J. N.

**Peregrynus** św. męczennik z towarzyszącami ob. *Lucyan* św. 2.

**Pereira de Figueiredo** Antoni, oratorianin kanonista ur. 14 lutego 1725 r. w Maçao, † 14 sierpnia 1797 w Lizbonie. W młodym wieku został oratoryaninem, ale gdy się cały oddał na usługi Pombalowi w jego nieecnej walce przeciwko Jezuitom i Stolicy Apłskiej, porzucił suknię. Przed śmiercią powrócił do klasztoru. Napisał bardzo wiele dzieł; z nich 68 wydanych, 45 niewydanych, 10 tłumaczeń, 26 kompozycji muzycznych. Większość z jego pism dotyczy literatury portugalskiej. Wybitniejsze z teologiczno-prawniczych są: *Tentamen theologicum*. 1769; *Della autorita della Chiesa*. Ravennae 1777; *Doctrina antiquae Ecclesiae* de suprema imperantium civilium etiam in personas ecclesiasticas potestate. Olisipone. 1765; *Principios da historia ecclesiastica*. 1765, 2 t. (Por. H. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 53, 332, 457).

**Perennes** Franciszek, bibliograf, † w 1867, wydał *Dictionnaire de bibliographie catholique...* suivi d'un dictionnaire de bibliologie par M. Brunet. Paris 1859—60, 5 t., 8-o ed. Migne t. 39—43; *Dictionnaire de biogr. chrét. et antichrétienne*. Tż 1851; *Histoire de S. François de Sales*. Tż 1864, 2 t., 12-o; *De l'observation du dimanche*. Besançon 1840, 8-o.

**Pererius** Benedykt, jezuita, ur. 1535 r. w Ruzafo w Walencyi, w 1552 wstąpił do Jezuitów. Studiował głównie Pismo św. † w Rzymie 1610 r. Pozostały po nim liczne pisma: *Commentarii et disputationes in Genesin*, Romae 1589—97, t. IV, in fol.; *Commentarii in Exodum*, Romae 1689, 4 t.; *Commentarii in Exodum*, Mogunt. 1612; *Commentarii in Daniele*, Romae 1586; *Commentarii in Epistolam*

*ad Romanos et Apocalypsim*, Lugduni 1607; *Adversus fallaces et superstitionis artes* id est de Magia de observatione somniorum, de Divinatione Astrologica libri tres, Ingolst 1591; *De communibus omnium rerum naturalium principis et affectionibus* libri XV. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*; t. I, p. 330).

**Peretti** niegdyś dostojna, później zubożała rodzina, która przez Feliksa P., który jako Sykstus V zasiadł na tronie pskim odzyskała dawny blask. Nazwisko to pż Sykstus V nadał wnuk swojej siostry Kamilli, której wnuk Aleksander Peretti Domasieni w 14 lub 15 r. życia został krdlem. Aleksander okazał się godnym powierzonego mu urzędu i dostojęństwa i zasłynął miłosierdnymi uczynkami tak, że kiedy 1623 r. zmarł mając lat 53, był przez ludność Rzymu, nie wyjmując Żydów, oplakiwany. Przed śmiercią został bpem Albano. (Por. Eggs, *Purpura docta*, I, 5).

**Perez Antoni** tolog, benedyktyn a następnie bp z kolei w Urgel, w Katalonni, w Ilerdzie i w Tarragonie. Żył od r. 1559—1637. Wydał dzieła *Commentar. in Regulam S. Benedicti*, 2 t. Lugduni; *Laurea Salmantina* s. certamina scholastica et expositiva pro acquirenda laurea Salm. Acad. siye magisterii gradu et pileo eius insigni, Salmant. 1604; *Authentica fides Pauli* super I et II Corinth. controversiis..., Barcinonae 1604; *Authentica fides Matthaei*. Lugdun. 1626; *Authentica fides Actuum Apostol. et Epistolae ad Romanos*. Lugduni. 1625; *Pentateuchus fidei seu Volumina quinque de ecclesia, de conciliis, de scriptura sacra de traditionibus sacris, de summo pontifice*. 1620. Ogłosił także kilka dzieł treści homiletycznej w języku hiszpańskim. (Por. Jöcher, *Gelehrtenlex.* III, 1384; H. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. I, p. 610—611).

X. R. J.

**Perez Antoninus** (Antoninus) bazylianin, autor dzieła: *Catena selecta veterum Patrum* in loca quaedam divi Matthaei explanata literaliter et moraliter. Barcinonae 1832; *Matriti* 1643, in 1643, in 8-o. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 610).

**Perez Antonius**, jezuita, nazywany „theologus mirabilis”, profesor teologii na uniwersytecie w Salamance i w Rzymie. Żył od r. 1559 — 1649. Napisał: *Conclusiones theologicae* de Deo trino et uno, Romae 1648, in fol.; *In I p. d. Thomae tractatus* V, Romae 1667, in 7-o; *De iustitia et iure*, de restitutione et de poenitentia, Romae 1669; *In 2 et 3 p. d. Thomae tractatus* VI, Lugduni 1669. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 698).

**Perez Bernard**, psycholog, profesor w Paryżu, ur. w r. 1836 w Tarbes, † w r. 1903. Opracował szereg monografij z zakresu psychologii wieku dziecięcego: *L'education des le berceau*. Paris 1880; *Les trois premières années* de l'enfant. Tze 1886; jest w polskiem tłumaczeniu pod tyt.: *Psychologia dziecka*. I: Trzy pierwsze lata życia dziecka. Warszawa 1890, 8-a, wydanie 2 - ie 1899, 8 - a; *L'art et la poésie chez l'enfant*. 1888; *Le Caractère, de l'enfant à l'homme*. 1892; jest polski przekład p. t. *Charakter od lat dziecięcych do wieku dojrzałego*. Warszawa 1894, 8-o; *L'Education intellectuelle dès le berceau*. 1897.

**Perez Hieronim**, hiszpan, autor dzieła: *Summa theologica*, Matriti 1637, v- 2, in 4-o.

**Perez Hieronim**, O. B. M de Merc., komentator św. Tomasza, napisał: *Commentaria in 1 et 2 Summae*, Matriti 1584. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 610).

**Perez Marcin de Ayala** ur. w Hieste prow. Albacete w r. 1504. Wykładał w Toledo filozofię, w Gandawie teologię. Był uczestnikiem Colloquium w Worms i koncylium Trydenckiego. † w r. 1566 na stanowisku arcbpa Walencyi. Napisał: *De divinis apostolicis atque ecclesiasticis traditionibus*, de auctoritate ac vi earum sacrosancta assertiones seu II. X, Coloniae 1549. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I. I, p. 39 — 40).

**Perez Marcin de Unanona**, jezuita, filozof i teolog. Żył lat 82, † 1660. Napisał: *De Deo uno et trino* seu de

mirabili SS. Triados mysterio. Lugduni 1639; *De mirabili dio. Verbi incarnatione*. 1642; *De s. matrimonii sacramento*. 1646; *De virtute et sacramento poenitentiae*. 1656. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. I, p. 705).

**Pezes Sebestyan**, bp uksameński (1583—1593) napisał: *De sensibus Sacrae Scripturae*. Burgis 1587; *De sacramentis*, de baptismo, confirmatione etc. comentaria et disputationes analyticae. 1598. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, p. 108).

#### Perfektybiliści ob. Illuminaci.

**Pergam** (Pergamum) gr. Περγαμονος, miasto w Myzji nad rzeką Kaikos, niedaleko od zatoki Elaites, założone około 280 r. przed Chr. przez Filetera, wodza Lizymachowego. Za panowania Eumenesów i Attalów doszło do rozkwitu, posiadało słynną świątynię Asklepiosa i bogatą bibliotekę (około 200,000 tomów) i było siedzibą głośnej szkoły gramatyków. W Pergamie wynaleziono sposób udoskonalonego wyrabiania skóry—chartae membranae, stąd nazwa pergaminu. Dziś Pergamo lub Bergama, liczy około 12,000 ludności. (Por. Cardinale, *Regno di Perg.*, Roma 1905; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*. t. III, p. 563; Herdens, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1400).

**Perge** (Perga, Pyrgus)—1) P. miasto bpie położone nad brzegami rzeki Cestrus, metropolia dawna drugiej Pamfilii. Jak widać z Dz. Apłs, miasto otrzymało światło Ewangellii za pośrednictwem św. Pawła i Barnaby. Kł P-i został połączony z kłem Siloeum, ok. r. 812 stanowił jedną metropolię. P. miało 11 bpów, z których pierwszy Epidaur podpisał się na konc. w Ancyrze. Dziś P. jest arcbpstwem in partibus. (Por. Lequien, *Oriens christ.* I, 1013).

2) P. starożytne miasto bpie w Mesenii, prow. Hellady, w dyec. Illyrii wschodniej. Hierocles kładzie P. na czwartem miejscu w rządzie stolic podległych metrop. Patras. Znani są trzej bpi P., z których pierwszy podpisał dekrety ósmego koncyl. generalnego. (Por. Lequien, *Oriens Christ.* II, 224).

**Perger Augustyn** T. J. współczesny,

ur. w r. 1839 w Monastyrze, apologeta, napisał: *Ist römisch - katholisch echt evangelisch?* 1888; *Zum Schutze der Wahrheit*. 1890—92; *Erläuternde Anmerkungen zu den IV Ewang. u. der Apostelgesch.* 1893; *Homil. Predigten*. 1894; wyd. 3-ie 1902; *Kreuz u. Altar*. 1895; 1904, wyd. 3-ie; *Drei Bücher vom Streben nach der Vollkommenheit*. 1897; *Die Jesuiten in Madagaskar*. 1899; *Maria u. Joseph in der hl. Schrift* 1906; *Auf der Grenzeide zwischen Zeit u. Ewigkeit*. 1901; *Predigten auf die Festtage*. 1901; *Der Jesuiten orden*. 1903; *Die Evangelien u. die moderne Evangelienkritik*. 1906 i in. (Por. Keiters, *Kath.-Lit. Kalen.* 1910, s. 320).

**Pergmayr Józef T. J.**, ur. w r. 1713 w Häblkofen (Bawarya), wstąpił do nowicyatu w r. 1733, uczył humaniorów i filozofii, był przez lat 16 kaznodzieją i † w r. 1765 w Monachium. Napisał: *Vitae Venerab. Servi Dei P. Philippi Jeningen etc.* Ingolst. 1763, 4-o; *Considerationes de S. Joanna Francisca Premiot de Chantal*. Munich 1768, 8-o. *Gründliche Erwägungen ewiger Wahrheiten*. Augsburg. 1778, 8-o; *Geistreiche Lesungen*... Tze 1778, 8-o; *Geistliche Grundsätze*... 1778, 8-o; i inne. Zbiorowe wyd. *Sämtliche ascetische Schriften*. Augsburg. 1783, 8-o, t. 5, i w. in. wydań. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 528—532).

**Pergola** bpstwo ob. Cagli i Pergola.

**Periapta** ob. Amulet y.

**Périès G.**, współczesny kanonista francuski, dr prawa kanon., niegdyś profesor prawa kanonicz. w uniwersytecie w Waszyngtonie, napisał szereg dzieł objaśniających z erudycją porządek procesu w sprawach małżeńs. p. t. *Code de procédure canonique dans les causes matrimoniales*. Paris 1894, 8-o; Komentarz na instruk. Kongr. Bpów i Zakonn. daną w dn. 14 stycz. 1882 „De Processu in causis clericorum“. *La Procédure canonique moderne dans les causes disciplinaires et criminelles. Notions pratiques etc.* Paris 1898, 12-o; *L'Index, commentaire de la constit. apost. „Officiorum“*. Tze 1898, 12-o; *De l'Inter-*

*vention du Pape* dans l'élection de son successeur. 12-o. Pisuje też do czasopism rozprawy teol. i kanoniczne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 125).

**Périgueux** (Petrocorium) miasto stol. dawnego hrabstwa franc. Périgord, jako bpstwo założone przez ś. Fronta, histor. stwierdzone dopiero za 3-go bpa Paternusa, który r. 360, jako zatwardziały arianin został destytuowany. (Por. Sulp. Severus, *Chronicon*. 45). Z bpów wymienić należy, czczonego jako św. bpa Eliasza z Bourdeilles (1437—68); króla August. Trivulzio (1540—48); Tomasza Gousset (1836—40). Bpstwo od początku było sufr. Bordeaux, 1802 zostało połączone z Angoulême, 1821 r. wskrzeszone i obejmuje dawne bpstwo Sarlat. Bpstwo P. liczy (1909 r.) 448,545 wiernych, 69 parafij, 466 sukursali. Synody prowincji kłnej Bordeaux odbyły się tutaj 1368 i 1856. (Por. Dessales, *Hist. P.* Paris 1883—86, 3 t.; Villepet, *Hist. de la ville P.* Paris 1908; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1405).

**Périn Henryk Karol**, ekonomista belgijski, ur. w r. 1815 w Mons, po odbyciu studyów prawa i ekonomii politycznej w uniwers. lowańskim, został w r. 1844 mianowany przez episkopat belgijski profesorem fakultetu prawa w uniwers. katolickim w Lowanium. Objął następnie katedrę prawa publicznego, potem ekonomii politycznej zajmował tę katedrę równocześnie z pierwszą; później oddawał się adwokaturze w Mons. Był członkiem korespondentem akad. nauk moralnych i politycznych. † w r. 1905. Napisał: *Les Économistes, les socialistes et le Christianisme*. Paris 1849, 8-o; *Du Progrès matériel et du Renoncement chrétien*. 1850, 8-o; *De la Richesse dans les sociétés chrétiennes*. 1861, 8-o, 2 t.; jest polski przekł. ks. Mich. Nowodworskiego p. t. *Boğactwo w społeczeństwie chrześcijańskim*; *Les Libertés populaires*. 1871; *Les Lois de la Société chrétienne*. 1875, 8-o, 2 t.; *Le Socialisme chrétien*. 1879, 8-o; *Les Doctrines économiques, depuis un siècle*. 1880, 18-o; *Mélanges de politique et d'économie*. 1883, 18-o; *L'Ordre international*. 1889; *Prémiers principes d'économie politique*.

1897, 2 wyd. (Por. Vapereau, *Diction, univers. de Contemporains*. 1893, 4-o. s. 1233 i nst; Blanc, *Diet. de Phil.* 1906, k. 932).

X. J. N.

#### Pericentae ob. Circuitores.

**Perion** Joachim bened., humanista, profesor teol. i języków staroż. w niw. paryskim, ur. 1499, † 1559 lub 1561 r., gorliwie pracował nad tem, aby z łaciny stworzyć język uczonych i w tym celu wzorowo tłumaczył pisma OO. Kła z greckiego na łacinę. Opracował też podręcznik teol. p. t. *Topicorum theologicorum*, aby nim zastąpić inne pisane w złej łacinie. (Por. Ziegelbauer, *Hist. rei litter.* IV, str. 348).

**Perkmann** Robert, pedagog współczesny, ur. w r. 1806 w Wiedniu, pisuje dla młodzieży i dzieła z zakresu liturgiki. Ważniejsze dzieła są: *Christus natus est nobis*. Weihnachtsansprachen. 1901; *Das kath. Kirchenjahr*. 1906, wyd. 2-ie; *Der Plan der hl. Messe*. 1908; *Kirchenjahrstabelle*. 1907; *Karwochentabelle*. 1907; *Was nun? Gedanken u. Bedenken über die Berufswahl*. 1906; *Jubiläumskalender*. 1908, i inne. Jest wydawcą: *Kath. Kalender für Oesterreichs. Schuljugend*. 3 roczn. 1908—09. (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalender*. 1910, s. 320).

**Perkowicz** Tomasz T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1652, sławny kaznodzieja i teolog za panowania Augusta II; po ukończeniu nowicyatu był profesorem filozofii w Kaliszu i teologii i prawa kanonicznego w Poznaniu; był teologiem nadwornym ks. Stanisława Jabłonowskiego i nauczycielem jego synów, co dało mu możność zwiedzenia wielu krajów Europy, oraz zaznajomienia się z literaturą i poznania języka francuskiego i wydoskonalenia się w matematyce. Podróż tę odbył r. 1700. Powróciwszy do kraju był rektorem w Ostrogu i we Lwowie i jeszcze długie lata kaznodzieją. Mimo skromnego i budującego żywota oddanego modlitwie i pracy naukowej złe języki szarpały sławę uczzonego zakonnika. Zgrzyzoty i niesprawiedliwości znosił spokojnie, nie żaląc się, ani skarżąc na nikogo; w księgach szukał pociechy, książkę lubił namiętnie i wszystek

grosz jaki dostał, na kupno książek obciącał, zasilając niemi bibliotekę kolegium lwowskiego. † r. 1720 w Sokolowie; pochowany u Jezuitów we Lwowie. Napisał i przełożył wiele dzieł, m. i. *Historya schizmy greckiej* od pierwszych iey początków i t. d. Zamość 1698, 4-o; *Myśl albo reflexye chrześcijańskie*. 1720, 8-o, i często później; *Godziny adoracyi N. Sakramentu*. Lwów 1727; *Kazania przebrane z Kaznodziejów francuskich o trzech głównych pożądliwościach ludzkich*. Poznań 1764—65, 8-o, 3 t.; *Kazania przebrane z Kazań franc.* o czterech rzeczach ostatn. i t. d. Tłż 1766—67, 8-o, 3 t.; *Opis podróży do Francji; Historya krótka o początkach kolegium lwowskiego S. J.*, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 540—541; Brown, *Biblioteka*. 1833, 8-o, s. 3100—311; Chodynicki, *Dykcyon. uczon. Polak*. Lwów, t. II, s. 284 inst; Ossoliński, *Wiad. hist. kryt.* t. IV).

X. J. m.

**Perkowski** Józef T. J., ur. w r. 1781 w Ostrownie na Białorusi, po ukończeniu gimnazjum w Mścisławiu, wstąpił do Jezuitów w Połocku w r. 1796, uczynił profesję w Petersburgu w r. 1814. Był potem prefektem szkół w Petersburgu i w Połocku przez lat 8. Po wydaleniu zakonu z Rosyi, przeszedł do Galicji, był kaznodzieją socyzusem prowincyała, profesorem prawa klnego przez lat 8 i misyonarzem przez lat 13. † dn. 20 września 1857 r. w Staniątkach na stanowisku dyrektora duchownego PP. Benedyktynów. Napisał: *Powinności chrześcijańskie* albo Katechizm misyjny. Tarnów 1834, 8 o; *Krótkie zebranie Wiary św.* Lwów 1837, 12-o; *Żywot cudowny wieku XIX*, Ś. Filomeny. Tłż 1837, 12-o; *Ćwiczenia się w naboż.* do *Najświętsz. Jezusowego Serca*. Lwów 1838. 10-o; *Krótki rys życia Ignacego Nałęcz z Małoszyna i Raczyzna* Hrab. Raczyńskiego i t. d. Tłż 1844, 8-o; *Nabożeństwo...* do *św. Józefa*. Lwów 1844, 16-o;... do *Najśw. Serca P. Jez.* Tłż 1845, 12-o;... do *św. Franciszka Ksawerego*. Tłż 1846, 12-o. *Brevis narratio de initiis ac stabili fundatione Missionis leopolitensis etc.* Rossaviae 1848, 8-o; *Marya ucieczka nasza*, Dwie nowenny. Lwów, b. r. 16-o;

i w. inn. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 542 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o; s. 311 i nst.).

X. J. N.

**Permander Franc.** Michał wybitny kanonista katol. ur. 13 sierp. 1794 w Traustein w Bawarii, odbywał studia teol. i prawne w Landshut, święcenia kapłańskie przyjął 1818 r., a w 1834 został prof. historii kłnej i prawa kanonicznego w Frejsingu, od r. zaś 1847 tychże przedmiotów w Monachium, a od objęcia tam katedry historii przez Döllingera w r. 1849, tylko prawa kanonicznego. † w Regensburgu 10 paźdź. 1862 r. Jego głównem dziełem jest *Handb. d. gemeingültiges Kath. Kirchenrechts*. Landshut 1846; wyd. 4, 1865; pisał też *Kirchl. Baulass*. Münch. 1856. Był też współp. 1-go wydania W. W. (Por. v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. Kanon. Rechtes*. Stutg. 1883, str. 356; *München. Pastoralblatt* z r. 1862).

**Permutatio beneficiorum** kanoniczna zwie się zobopólne zrzeczenie się beneficjów klnych na mocy umowy dwóch beneficjantów, według której jeden wstępuje w obowiązki drugiego, innemi słowy jest to wzajemna zamiana beneficjów. Do ważności B. p. potrzeba: aby obaj beneficjanci byli zdolni do zajęcia zamieniających się beneficjów; aby na nią zgodził się odnośny zwierzchnik, którym jest pż dla beneficjów większych i wyjętych, lub jego kollacyi zarezerwowanych, dla beneficjów dyccezyalnych bp, sede vacante kapituła lub wikaryusz kapitułarny, wikaryusz generalny ze specjalnego upoważnienia bpa, wreszcie prałat nullius, o ile posiada osobne terytoryum; aby istniała słuszna przyczyna, przede wszystkim pożyczek Kła lub moralne dobro interesowanych, a także względy sił i zdrowia; aby nie wchodził w grę interes materyalny, równający się symonii. Skoro warunki P. b. zostały należycie przez zwierzchnika kłnego zbadane, beneficjanci rezygnują beneficja w jego ręce, poczem następuje formalna kollacya beneficjów, każdemu z beneficjantów przez tego zwierzchnika kłnego. Przedmiotem P. b. nie mogą być: a) beneficja połączone z kłem, instytucją lub klasztorem; b) rezerwowane pżowi, c) będące przedmiotem sporu, d) opuszczone

(omissa), e) mające się założyć. (Por. Wernz, *Jus Decretalium*, t. II, Romae 1899, str. 588; Bulla Grzegorza XIII *Humano vix iudicio*).

**Pernet A.** ks. kanonik honorowy w Beauvais, prof. teologii dogmatycznej, † w r. 1885, napisał: *Démonstration catholique contre le positivisme et le libéralisme* etc. Paris 1883, 2 t.; *Etudes historiques sur le Célibat ecclésiastique et sur la confession sacramentale*. Lyon 1874.

**Perny Paweł** Hubertks chinolog francuski, ur. w r. 1818 w Pontarlier, po odbyciu studyów średnich w rodzinnem mieście wstąpił do seminaryum i został wyswięcony na kapłana, przez lat 4 był wikaryuszem, następnie wstąpił do Towarzystwa Misyj Zagranicznych w Paryżu i wysłany jako misyonarz do Chin. Tu oprócz prac misyjnych poświęcił się studyowaniu języka chińskiego i napisał dla użytku neofitów parę dziełek po chińsku z dołączeniem „Vocabularium latino-sinicum”. Mianowany sufraganiem i prowikaryuszem apłskim prowincyi, w której opowiadał Ewangelię, przybył w r. 1858 do Francyi. W r. 1867 wydał wiele dzieł już poprzednio przygotowanych w Chinach. W r. 1871 zaledwie uniknął śmierci podczas Komuny. Był czas jakiś współpracownikiem czasopisma „Annales de Philosophie chrétienne”, w r. zaś 1880 założył podobne pismo p. t. „Nouvelles Annales de Philosophie catholique”. Napisał: *Proverbes chinois*. 1869, 18-o; *Dictionnaire latin, franc. - chinois*. 1869, 4-o; *Dialogues chinois-latins*. 1872, 8-o; *Grammaire de la langue chinoise orale et écrite*. 1873—76, 2 v. 8-o; *La Salle des Martyrs*. 1877, 18-o; *Dogmes chrétiens tirés des anciens livres chinois*. 1879, i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. de Contempor.* 1893, s. 1234; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 934).

X. J. N.

**Péronne Józef** ks. prałat francuski, ur. w Laon w r. 1813, był profesorem Pisma św. i wymowy św. w seminaryum w Soissons, w 1884 r. mianowany bpem w Beauvais, † tamże w r. 1892. Napisał: *Vie de Mgr. de Simony*. 1849; *Mémoriale praeicatorum* etc. 1864, 8-o,

2 t.; *Explication suivie de quatre Évangiles* de S. Thomas. 1868—9, 8 t., 8-o; *Chaine d'or sur les psaumes*. 1879, 8-o, 3 t.; *Analyse logique et raisonnée des épîtres* de S. Paul. 1882, 8-o, 2 t.; wydanie z objaśnieniami Corneliusa a Lapide, *Commentaria in Script. sacram.* 1876, 4-o, 24 t.

**Perosi Wawrzyniec** ks. kompozytor klny włoski, współczesny ur. w 1873 r., kształcił się w Medyolanie i Ratysbonie, został dyrygentem chóru kła św. Marka w Wenecyi, w r. 1898 przy kaplicy papieskiej w Rzymie. Zyskał rozgłos przez swe oratoria: „Męka Pańska“, „Przemienienie Pańskie“, „Zmartwychwstanie Chrystusa“, „Wskrzeszenie Łazarza“, „Mojżesz“, „Sąd ostateczny“ i inne. Ż prac ostatniej doby: „Il Santo“ (życie św. Antoniego. 1907) i „Transitus animae“ 1908. Nadto wydał dotąd (1910 r.) 25 mszy oraz waryacje, chorały, suity i t. d. (Por. Herders, *Konvers - Lexikon*. Ergnzbnd 1910, k. 1113; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. VI, s. 394).

**Perowicz Wawrzyniec** ks. mansyonarz kła archikatedralnego we Lwowie, dyrektor drukarni bractwa Trójcy Przenajświętszej, żył w XVIII w. Staraniem i nakładem jego wyszły *Officia Sanctorum Propria Sanctae Ecclesiae Romanae etc.* Leopoli 1739, 4-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*. Vratislaviae 1750, 8-o, P. I, s. 56 i nst.).

**Perpera** Hiacynt, oratoryanin, przełożny zgromadzenia w r. 1700, zwalczał probabilizm a sprzyjał tutioryzmowi w dziele: *Fundamenta, axiomata theologorum*; dogmata recentiorum, deductiones... sanae doctrinae moralis. Venetiis 1686, 8-o; *Theologica lucerna*. Genuae 1697, 4-o. *Satanas transfiguratus* confessariis necessario reclamandus. Tze 1690, 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 125).

**Perpetua** św. ob. Felicjta św. męcz. w Afryce. Pius X pż w r. 1909 przepisał dla całego Kła officium nowe o tych ŚŚ., nakazując zamiast zwykłej komemoracyi d. 7 marca podnieść ryt święta do rzędu *festum dx.* pod dniem 6 marca.

**Perpignan** stolica bpstwa Elne, które-go pierwszym bpem ok. 571 r. miał być

Domnus. Pierwotnie bpstwo było sufraganią Narbonne. Juliusz II 1511 r. poddał je bezpośrednio Stolicy Apskiej, Leon X znowu uczynił sufr. Narbonne, Grzegorz zaś XIII, na mocy uchwały sob. Trydenckiego uzależnił od metropolii hiszpańskiej Tarragony, wreszcie r. 1678 powróciło do Narbonne. Klemens VIII dekretem z d. 1 wrześ. 1601 r. zezwolił na przeniesienie stolicy do P-n z zachowaniem tytułu dyec. Elne. Na mocy konkordatu z 1801 r. połączono dyec. Elnez Carrascone a 1817 dekr. wykonanym 1823 przywrócono ją jako sufraganię metrop. Albi. Z pośród 122 bpów wyróżnili się jako pisarze klni: Guy de Terrena karmelita (1332—42), Franciszek Ximenes, minor. (1348—9), O. Ph. Gerbert (1854—64) i inni. Dyec. w r. 1909 liczyła 212,121 wiernych, 223 parafij, 303 kłw i kapł., 320 kapł. świec. i 10 zakon. 2 męskie i 6 żeńsk. zgromadzeń religij. Odr. 1408—9 odbył się pseudo synod zwołany przez Piotra Lunę, którego wszyscy królówie opuścili, aby się przyłączyć do synodu w Pizie, Uniwersytet został założony w P. 1349 r, przez Piotra Aragońskiego, zakwitł jednak dopiero, gdy antypą Klemens VII d. 28 list. 1379 r. nadał mu przywilej pski studjum generalnego a Mikołaj V d. 21 lip. 1447 r. zezwolił na fakultet teologiczny. Podczas rewolucyi uniwersytet został zniesiony. (Por. Vidal, *Elne hist. et archeol.* Paris 1842; Tenże, *Hist. de la ville de P.* Paris 1897; Borallo, *Promenades archeol. Elne et sa cathedrale*. Paris 1909; Buchberger, *K. L.* t. II, k. 1407).

**Perraud Adolf** Ludwik Albert. krđl ur. w Lyonie 7 lut. 1828 r., ojciec jego był oficerem a rodzina szczyli się pokrewieństwem z bl. Małgorzatą, Mar. Alacoque. Naukę pobierał w lyceum Henryka IV i św. Ludwika, później ukończywszy szkołę normalną wyższą w Paryżu był prof. historii w liceum w Angers. 15 sierpn. 1852 wstąpił do zgromadz. Oratoryanów francuskich, świeżo zorganizowanego wekutek zachęty Piusa IX, przez ks. ks. Gratry i Pétetot. Wyświęcony na kapłana 1855 d. 2 czerw., był zrazu prof. w małym seminar. w Saint-Lo. W 1860 wydał: *Questions irlandaises et le bill des tenaciers*, a nieco później *Etudes sur l'Irlande contemporaine*,

które dzięki swemu zasłużonemu rozgłosowi wywodziły go na katedrę historii klnej w Sorbonie. Dokładny znawca swego przedmiotu i świetny mówca, P. wziął sobie za zadanie wykazać wpływ Kłā na cywilizację i udowodnić, że wpływ ten jest wszystkiej kultury nieodzownym pierwiastkiem. W 1870 r. wszedł P. do rady kierującej wyższymi szkołami, a kiedy wybuchła wojna został kapelanem obozowym. 4 maja 1874 r. został prekonizowany bpem w Autun, Chalons i Mâcon, a 9 czerw. otrzymał u św. Sulpicyusza w Paryżu sakrę bpią. W 2 lata później został kawalerem Legii honor., 8 czerwca 1882 r. członkiem akademii francuskiej a 22 list. 1884 r. gen. Oratoryanów francuskich. Zarząd dycezyj i zgromadzeniem (samyh listów pasterskich liczą z górą 200) nie powstrzymał jego pracy naukowej; do dawnych dzieł przybywały nowe. Prócz wymienionych wyszły z pod jego pióra: *O'Oratoire de France au XVII et au XIX siècle*. Paryż 1865; *Le Comte de Montalembert*. 1870; *Les Saintes Femmes*. 1871; *La crise protestante et la crise catholique*. 1872; *Les paroles de l'heure présente*. 1870; *Paupreté et misère*; *Les saintes françaises*; *Le Père Gratry, ses derniers jours, son testament*; *Lettre à un homme du monde sur les projets de M. Jules Ferry*; *Paix et Salut*. 1880; *Le Card. de Richelieu, évêque, théologien et protecteur des lettres*. 1882; *Oeuvres pastorales et oratoires*. 3 t. Dzieła te zdobi styl bardzo treściwy i pełen powagi. 16 stycznia 1893 r. Leon XIII, który ks. P. bardzo cenił, mianował go krdłem in petto, gdyż rząd francuski robił trudności jego ogłoszeniu, które nastąpiło dopiero 29 list. 1895 r. a 25 czewca 1896 otrzymał kapelus z krdlski i tytuł ś. Piotra w Okowach, równocześnie został mianowany członkiem 6 Kongregacyj. Jako pasterz dyec. bronił nietykalności swych praw i dobra owieczek. Protestował więc przeciw ustawie szkolnej, przeciw powoływaniu seminarzystów do służby wojskowej, przeciw ześwieczeniu szpitali, przeciw wypędzeniu zgromadzeń zakonnych i wraz z innymi kard. francuskimi podpisał list do Loubet'a przeciw rozdziałowi Kłā od państwa. W ś. Kolegium wielce ceniony, czasu concla-ve protestował przeciw wniesieniu veta.

P. należał do zgromadzenia, które dla Polaków okazuje się szczególnie życzliwym, nie ustępował w tej mierze swym braciom. Promotor instytucji p. n.: „*L'oeuvre du catholicisme en Pologne*“ zajmował się bardzo gorliwie losem naszych wychodźców (por. *V Compte rendu de l'oeuvre du catholicisme en Pologne*, Paryż 1868). Związany przyjaźnią z domem gen. Zamoyskiego miał mowę na jego pogrzebie (druk. po francusku w Paryżu, wyszła w tłum. polskim ks. Leonarda Ostrowicza w Poznaniu 1868 i L. Niedźwiedzkiego, Paryż 1868), oraz na pogrzebie jego syna Witolda (Paryż 1874, także i w tłum. polskim), a już jako bp wydał w Autun broszurę: *Pie IX et la Pologne*, 1878. Otrzymawszy w darze od emigrantów polskich infułę z wyszytym na niej wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, przechowywał tę mitrę w sali audyencyonalnej swego palacu, a nosił tylko na wielkie uroczystości. W tej sali był też mu wręczony dyplom na dra honor. teologii, jaki mu przesłał Uniwersytet Jagielloński, zowiąc go „*virum optimum, sanctissimum, eloquentiae sacrae ac profanae peritissimum, gentis polonae amicum semper fidelem*“. P. † 10 lutego 1906 r., pochowany w Paray-le-Monial. (Por. Tarnowski, wspomnienie w *Przeglądzie Polskim* z 1906; *Przegl. Katol.* z 1906, nr. 10 i 11; *Tygodnik L'Echo de Fourvière*, nr. 2201 i 2215, mowa krdła Mathieu, następcy P., a w Akademii franc. wygłoszona tamże 7 lutego 1907).

M. B.

**Perraud Karol** brat kardła, ur. w Bayonne w 1831 r., również oratoryjanin, sławny mówca klny, miewał kazania postne w Paryżu, ostatni raz w r. 1891 w kościele św. Rocha. Pomiędzy pismami P-a zwracają uwagę dwie rozprawy wygłoszone w r. 1864: *La Pologne martyre*. 8-o i *L'Avenir de Pologne*. 8-o, nadto *Le Christianisme et le Progrès*. 1833, 18-o; *Méditations sur les sept paroles de Notre-Seigneur Jésus-Christ en croix*. Paris 1901, wyd. 7-e. † w Paryżu w r. 1892.

**Perrault Mikołaj** teolog jansenistowski w Paryżu, razem z Arnauldem 1656-r. wykluczony z Sorbony, ur. 1611 r. †

1661 r. w Paryżu. Napisał przeciwko Jezuitom: *La morale de Jésuites, extraite fidelement de leurs livres etc.* Mans 1667. (Por. *Nouv. Biogr. gener.* XXXIX, str. 626).

**Perrenot de Granvella Antoni** ob. Granvella.

**Perreyve** Henryk ks., pisarz klny, ur. w r. 1831, † w 1865, był kanonikiem honorowym orleańskim, profesorem hist. klniej w Sorbonie; maż niezwykłych przymiotów umysłu i serca. Napisał: *Biographies et Panegyriques*. Paris 12-o; *Entretiens sur l'Eglise catholique*. Tżę, 12-o, 2 tomy, wyd. 4-e; *Sermons*. Tżę, 12-o; *Souvenirs d'instructions pour la première Communion*. 12-o; *Lettres; La Journée des malades*, jedno z najlepszych dzieł P-o; jest w polskim przekładzie p. t. *Dzień chorych*. Warszawa 1872, 16-o.

**Perrier** Edmund, naturalista francuski, ur. w Tulle w r. 1842, został dyrektorem muzeum historii naturalnej, od r. 1892 członek akademii nauk, na miejsce de Quatrefages'a. W dziełach swoich: *La philosophie zoologique avant Darwin*. 1884, 8-o; *Le Transformisme*. 1888, 18-o; *Lamarck et le Transformisme actuel*. 1893; *Les Colonies animales et la formation des organismes*. 1898, wyd. nowe, przypuszcza hipotezę transformistyczną, ale nie uważa jej za dowiedzioną. Twierdzi przytem, że biologia współczesna nie dotyka bynajmniej Pierwszej Przyczyny; nie prowadzi do ateizmu: ona widzi Boga, chociaż nieco dalej. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, k. 1336).

**Perriot** Franciszek ks., teolog, ur. w r. 1839 w Pressigny, po ukończeniu seminarium w Langres, został wyśw. na kapłana w r. 1863, poznał gruntownie śpiew klny, w r. 1869 został profesorem historii, a potem dogmatyki w seminarium w Langres, a następnierektorem tegoż seminarium do r. 1892, w którym został usunięty z tego stanowiska przez bpa Larue, z powodu niezgodności zapatrywań na niektóre sprawy i za sposób postępowania w zarządzie seminarium. W roku 1871 założył Perier dziennik „La Haute Marne“, w 1879 r. czasopismo tygodniowe „L'Ami du Clergé“ znane na całym świecie katolickim.

Po ustąpieniu ze stanowiska rektora seminarium P. poświęcił się całkowicie prowadzeniu swego ulubionego tygodnika i kierował nim od r. 1896 aż do † dn. 25 maja 1910 r. Ks. P. był nadto od r. 1904 członkiem komisji watykańskiej do druk. ksiąg liturgicznych, a w r. 1905 protonotaryuszem apłskim ad instar. Pod względem literackim P. był niezwykle płodnym. Wydał naprzód w r. 1877 *L'Office paroissial*, przedrukow. w 1884 i 1897; następnie szereg traktatów teologicznych: *Praelectiones theologicae*. Lingon. 1876—86, 8 o, 7 t.; wiele artykułów w czasopismach klnych, jak *Lettres à mon frère Auguste* sur le Concile w „Semaine religieuse“. 1869; pko liberalizmowi w „Univers“, 1877; a zwłaszcza w swoim tygodniku „L'Ami de Clergé“ dał seryę komentarzy na główne Encykliki Leona XIII pża, i inne. (Por. *L'Ami du Clergé*. 1910, s. 497 i nst.; Battandier, *Annuaire pont.* 1911, s. 746, i nst.; Hurter, *Nomen. lit.* 1913, V, p. II, k. 1927).

X. J. N.

**Perron (Du) Davy** Jakób ob. Davy Du Perron.

**Perrone** Jan ks. T. J., ur. w r. 1794 w Chieri, poświęciwszy się stanowi duchownemu odbył kurs teologii w Turynie ze stopniem dra. Po wskrzeszeniu Towarzystwa Jezusowego jeden z pierwszych wstąpił do tego zakonu w 1815 r., następnie uczył teologii dogmatycznej w Orvieto a potem przez lat 7 w Rzymie do r. 1848, w którym z powodu zaburzeń rewolucyjnych opuścił Rzym i udał się do Anglii. Po trzech latach znów mógł objąć katedrę teologii, którą wykładał z pożytkiem słuchaczy. Jego wykłady cechowała jasność, gruntowność a nadewszystko prawowierność nauki. Ceniony przez pży Leona XII, Grzegorza XVI i Piusa IX, był kandydatem do purpury kardynalskiej, ale przez pokorę tej godności nie przyjął. Obejmował różne stanowiska w kongregacjach rzymskich, zwłaszcza gorliwie pracował w komisji przygotowującej dogmatyczne orzeczenie Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Byłrektorem w Ferrarze i w kolegium rzymskiem. † d. 28 sierpnia 1876 r. Z dzieł P. najważniejsze: *Prae-*

*lectiones theologicae*. Romae 1835—42, 9 t., in 8-o; ostatnie wyd. (31-e) Taurini 1865; Toż samo... *in compendium redactae*. Romae 1845, 8-o, 4 t., było kilkadziesiąt wydań; *Praelectiones theologicae de virtute Religionis deque vitiis oppositis*. Parisiis 1866, 4-o; *Riflessioni sul metodo introdotto da Giorgio Ermes nella teologia cattolica etc.* Roma 1843, 8-o; *Historiae theologicae cum philosophia comparatae synopsis*. Tze 1845, 8-o; *De Immaculato B. V. Mariae conceptu etc.* Ibid. 1847, 8-o; *Il Protestantismo e la regola de fede* Ibid. 1853, 8-o, 3 t.; *S. Pietro in Roma etc.* Ibid. 1861, 8-o; *De D. N. Jesu Christi divinitate adversus hujus aetatis incredulos etc.* Taurini 1870, 8-o; *Valdesi primitivi, mediani e contemporanei*. Torino 1871, 16-o; *De romani pontificis infallibilitate*. Ibid. 1874, 8-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 558—71; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, s. 1496—98; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

**Perroy le Ludwik**, współczesny, napisał: *La Monté du Calvaire*. Paris, 12-o, nowe wyd.; *Vita „Poèmes“*. Tze, 16-o; *Le Royaume de Dieu*. Tze 1910, 8-o, i inne.

**Perry Stefan**, jezuita angielski, uczoney astronom, ur. w r. 1833 w Londynie, wstąpił do nowicyatu w 1853 r., był profesorem fizyki, matematyki i dyrektorem obserwatorium w Stonyhurst. Swemi uczonemi pracami znalazł wstęp do wielu towarzystw naukowych: był członkiem towarzystwa królewskiego astronomicznego w Londynie, prezesem takiegoż towarzystwa w Liverpoolu, członkiem królewskiego towarzystwa meteorologicznego i towarz. nauk fizycznych w Londynie, członkiem „Nuovi Lincei“ w Rzymie, towarzystwa nauk w Brukseli i towarz. geogr. w Antwerpii. W r. 1889 P. udał się do Guajany w celu obserwowania zaćmienia słońca d. 14 listop. t. r. † w Demerano d. 27 grud. 1889. Dokładną bibliografię dzieł P-a z dziedziny meteorologii, magnetyzmu, astronomii i t. d. podaje Sommervogel (*Biblioth.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 574—580); jest tam podany spis 85

dzieł, broszur i rozpraw naukowych. O Perrem podaje wzmianka o. Thirion S. J. w „Revue des Questions scientifiques“. Bruxelles, t. 27. (Por. Sommervogel, *op. cit.*).

X. J. N.

**Persepolis** ob. Persya.

**Person Robert** jezuita angielski, ur. w Sommerset, wraz z o. Campianem niósł pomoc religijną swoim ziomkom cierpiącym w czasie prześladowań religijnych w Anglii. Gdy o. Campian zdradzony, został skazany na śmierć, P. opuścił Anglię i udał się do Hiszpanii, gdzie doznawał od króla Filipa II względów, a nawet miał być przedstawiony p-żowi Klemensowi VIII, jako kandydat na króla. P. uprosił króla by go zastawiono w pokoju, sam zaś, mimo odalenia od kraju, troskał się o losy nieszczęśliwej swej ojczyzny, niosąc w rozmaity sposób pomoc prześladowanym przez królową Elżbietę ziomkom; zakładał tedy w Niemczech i Hiszpanii seminaria, w których kształcił młodzież angielską na przyszłych misjonarzy, pisał dzieła w obronie wiary katolickiej lub dla podtrzymania ducha katolików w ich cierpieniach za wiarę. † w r. 1610 w Rzymie. Napisał m. i. *Epistola de persecutione Anglicana*; *Responsio ad edictum reginae Angliae*; *Causa adventus sui in messem Anglicanam*; *Directorium hominis christiani*; *Detribus Angliae Conversionibus*; *Apoloogia*; *De disputationibus publicis*, i in. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, s. 1753 i nast.; *Dict. de la Théol. Cathol.*).

X. J. N.

**Persona** Gobelinus ob. Gobelinus.

**Persya** (bibl.), hebr. *Paras*, Sept. *Περσείς*, Vulg. *Persis*, na napisach klinowych *Paras*, persk. *Pars*, Fars, arab. *Faris*—kraj graniczący z Medya, Karmania, zatoką Perską i Luzyaną.

**Persowie**, naród należący do szczepu aryjskiego, czcili najwyższego Boga pod nazwą Ahura - Mazda (Auramazda, Ormuzd)—Pan najmędrszy, około 1300 r. przed Nar. Chr. przyjęli naukę Zoroastra. Władcy Persyi pochodzili ze słynnego starożytnego rodu Achemenidów. Za najslawniejszych królów perskich uważani są: Cyrus Wielki (586—

529), założyciel wielkiej monarchii perskiej, który pozwolił Żydom powrócić z niewoli babilońskiej; jego syn Kambyzes (529—521); następca i krewny Kambyzesa Dariusz Histaspes (521—485), za którego Persya doszła do największego rozkwitu. Za tego króla ukończono budowę drugiej świątyni w Jerozolimie. Kserkses (485—465) i Artakserkses (465—424). Ostatnim królem starożytnej Persyi był Dariusz Kodoman, w 335 r. zwyciężony przez Aleksandra Wielkiego.

W księdze Daniela znajdujemy prorocze symbole dotyczące monarchii perskiej: (2, 39; 7, 5; 8, 3. 4).

Znaczniejsze miasta: Persepolis i Pasargada. Po Persepolisie, spalonym przez Aleksandra Wielkiego po dziś dzień pozostałe ruiny zajmują wielką przestrzeń i budzą podziw w zwiedzających. Pasargada była długi czas stolicą Cyrusa i tam się jego grobowiec znajduje.

Bibliografia. F. Spiegel, *Iranische Altertumskunde*, Leipzig 1871; F. Justi, *Geschichte des alten Persiens*, Berlin 1879; polski przekład tego dzieła: *Historja starożytnej Persyi*, przeł. Br. Grabowski, Warszawa 1880; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*; Perrot et Chipiez, *Histoire de l'art dans l'antiquité* (t. 4); *Państwo Medyjskie i Perskie* w „*Historji Powszechnej*”, Holzwartha, t. I, Warszawa 1879, str. 429—98; A. Narkiewicz Jodko, *Ludy szczepu Jafetyckiego* w „*Zarysie dziejów malarstwa*”, Lwów-Warszawa 1888, cz. I, t. III, str. 1—57; A. Święcicki, *Historja literatury perskiej*, Warszawa 1902; A. Szelągowski, *Dzieje powszechne i cywilizacyi*, Wars. 1912, t. I, str. 303—35; *Dictionn. de la Bible*, t. V, kol. 149—58; Ks. Wł. Zaboriski, *Religie Aryów wschodnich*, Krak. 1894, str. 31—65; M. G. Lagrange, *La religion des Perses* w „*Revue Bibl.*” 1904, str. 27—55; 183—212; F. H. Weisbach, *Die Keilinschriften der Achämeniden*, Leipzig 1911; P. Dhorm, *La religion des Achémenides* w „*Revue Biblique*”, 1913, str. 15—35).

X. A. L.

Persya obejmuje obecnie 1,640,000 kilom. kwadr. z ok. 9 milionami mieszkańców. Po zagarnięciu państwa pers-

kiego przez Aleksandra Wielk., [od 323—240 przed Chr. panowała tam dynastia Seleucydów, następnie od r. 226 przed Chrystusem Arsacydów, którzy skutecznie bronili się naporowi rzymskiemu. Po nich nastąpili Sasanidzi, którzy 642 r. ulegli Arabom. Panownie ich zagarneli 1220 r. Mongołowie pod wodzą Dzingischana, oraz dynastji Ilchanów. Od śmierci Timura 1405 r. walczyły o władanie P-ą różne szczepy Turkmęskie, aż wreszcie za Izmaela Gaffi (1501—23), Abbasa I (1586—1628) i Nadira (1736—47) kraj doszedł do stanu kwitnącego. Od r. 1794 panuje dynastia Kadszarów, za której rozbudziły się współzawodnictwa mocarstw, a zwłaszcza Anglii, Rosyi i Turcyi o wpływ w Persyi. W ostatnich latach Persya walcząc o nadaną jej konstytucyę, stała się polem wewnętrznej walki pogrążającej kraj coraz więcej w ubóstwie i niedoli i narażającej ją na rosnącą zależność od współzawodnictwa mocarstw. (Por. Gobineau, *Hist. des Perses*, 2 t. Paris 1869; Just, *Gesch. d. alten Persien*, 1879, Prasek, *Gesch. d. Mediev. u. P.* Prag. 1906; Buchberger, K. H. L. t. II, k. 1409 i nast.).

Legenda jakoby Mari pośredni uczeń św. Tomasza był założycielem Kł w Persyi, o tyle ma uzasadnienie, że z Edessy prozelici z żydostwa i pogaństwa przynieśli tutaj pierwsze ziarno nauki Chrystusowej. Twierdzenie późniejsze Nestorianów, jakoby „Ojcowie zachodni” w początku II w. przyznali patriarche Seleucyi niezależność, jest błędne. Do rozszerzenia się Chijaństwa w Persyi wiele przyczyniła się i ta okoliczność, że Szapur I (241—72) prowadząc walki z Rzymianami, wielu jeńców rzymskich, a wśród nich i chijan, osiedlił w P. Liczne siedziby bpie m. in. w Arbel, Karka, Kaszkar, Bet Lapat, Suza, Ardaszjr spotyka się już w V w. Papa Katolikos Seleucyi—Ktesifon († 321 r.) usiłował miasto to podnieść do godności stolicy kłnej kraju, lecz bez skutku wobec oporu Suzy. Prześladowania za Szapura II (339—79) zburzyły pierwotną organizacyę kłną. Za Jezdegerda I (399—420) zdaje się, że udało się wysłańcowi rzymskiemu Marutasowi, bpowi Maiferkatu, na synodzie w Seleucyi 410 r. napowrót zorganizować Kł w Persyi. Akta tego synodu wymienia-

ją metropolitę z Bet Lapatu, Nisibis, Maiszanu, Karka ze swymi bpami, oraz bpów z Persyi, Medyi, wysp Chorasanu. W drugiej połowie V w. udało się przy poparciu króla Peroza zapewnić Nestoryanizmowi przewagę w Persyi, poczem nastąpiły zaciekle walki aż Mar Abba (540—52) przywrócił dawny porządek. Teraz przyszła kolej walczyć z propagandą Jakobitów, którym za Chosraua II udało się 608—9 r. przeprowadzić wybór patriarchy. Po zwycięstwach Hierakliusza 628 r. zorganizował się zarówno klę nestoryański, przez wybów Iszajabisa II, jako i jakobicki przez założenie mafrianatu (głowy Jakobitów) w Tagrisie. O dalszych losach Kłā w P. (por. art. Nestoryanizm, Mongołowie, Islam). Wielkie zasługi ok. misyi w P-i w XIV i XV w. położyli Dominikanie (ob.). Po upadku tych misyj dopiero w XVII w. za zgodą szacha Abbasa I (1586—1628) przybyli misjonarze z zakonu Karmelitów i założyli klasztor w Teheranie, a stałe kły i gminy chijańskie w w różnych stronach P-i. Urban VIII 1629 założył w Ispahanie łac. bpstwo, w którym rozwinęli żarliwą działalność Dominikanie, Kapucyni, Jezuici, dopóki krwawe przesładowanie wybuchło z wstąpieniem na tron Nadirsa (1736—47) nie wytepiło znowu Chijaństwa. Kiedy w r. 1827 kilku ormiańskich kapłanów udało się do Persyi, Kongreg. Propagandy 1840 r. powierzyła tam misye wśród Nestoryanów Lazarystom paryskim. W r. 1874, P. która dotąd jako prefektura apłska podlegała apłskiemu delegatowi na Mezopotamię, otrzymała własnego delegata, który ry jako administrator apłski z siedzibą w Urmi zarządza także dyec. Ispahan. Obecnie liczą w P-i ok. 15,000 katol. z tych 350 łacinników, 560 ormian unitów i 13,700 unitów syro-chaldejszyków. Istnieją dyec. Ispahan, obecnie nieobsadzona, oraz 3 bpstwa syro-chaldejskie Urmia, Salmas i Sinna, z których tylko Urmia posiada własnego bpa. Obok 18 Lazarystów, którzy kierują seminaryum ormiańskiem w Kosrava i chaldejskiem w Tabrisie, pracują także Karmelici, którzy mają klasztor w Buszirze, oraz 49 chaldejskich i 5 ormiańskich kapłanów, a także zarządzają szpitalami i szkołami w Teheranie, Urmii i Kosrawie 37 franc. Wincentynek. W Persyi liczą jeszcze

10,000 żydów, 9,000 Pariów i 40,000 ormian dyzunickich, wreszcie 30,000 Nestoryan; z tych ostatnich znaczna część 1898 r. przyjęła prawosławie i posiada własne szkoły i cerkwie, oraz dla propagandy założył w r. 1904 związek ś.ś. Cyryla i Sergiusza. Pracują też w Persyi jako misjonarze amerykańscy prezbiterianie i angielscy episkopaliści, którzy posiadając obfite fundusze, mają także polityczne cele na widoku. (Por. *Echos d'Orient*, 7. (1904), str. 178, 348; 8 (1906 r.), 249; Buchberger, K. H. L., t. II, k. 1409 i nst.).

(Ch.)

**Perski przekład Pisma św.** Już w X w. Jakób syn Józefa Tawusa, żyd, dokonał przekładu Pięcioksięgu Mojżesza na język perski według tekstu masoreckiego. Tłumaczenie to znajdujemy w Polyglocie londyńskiej. Były też inne przekłady z dawnych czasów zarówno Pentateuchu, jak niektórych Ksiąg prorockich, historycznych i Ewangelij, ale przechowały się tylko w urywkach. W nowszych czasach H. Colebrooke w r. 1805 dokonał przekładu na język perski Nowego Testamentu wyd. w Londynie 1815 r. Stary Testament został przetłóżony przez Robinsona w Londynie 1838 r. Całą Biblię w języku perskim ogłosił W. Glen w r. 1856 w Londynie.

X. R. J.

**Perth** — 1) Bpstwo w Szkocyi ob. Dunkeld. — 2) Bpstwo w Australii zachodniej (dioec. Perthensis) zależne od metropoliti Adelaida, erygow. w r. 1845 jako sufragania Sydney, w r. 1887 powtórnice poddane metr. Adelaida, obejmuje część stanu Western. Mieszkańców jest 50,000, w tej liczbie katolików 45 tys.; 28 okręgów, 45 kapł. świec., 11 zakon., 20 Christian Brothers, 7 braciszków, 429 siostr, 7,100 dzieci w 64 różnych szkołach katolickich.

**Peru** połud. amer. rzeczpospolita, liczy ok. 4 i pół miliona mieszcz., z tych ok. 14% białych, 58% Indyan, 23% metysów i t. d. Niegdyś kraj ten Inkasów, zw. był państwem teokratycznym z wysoce rozwiniętą kulturą i rozciągał się na całem zachodnim wybrzeżu Ameryki połud. (obecnie Ekwador, Boliwia, Chili). W r. 1531 podbił go Pizarro. Od r.

1542 stanowiło P. osobne, całą hiszpańską Amerykę obejmujące vice-królestwo z założ. w 1535 stolicą Lima. Od r. 1548 gdy nieustraszony kapłan Pedro de la Gasca położył koniec rewolucyjnym knowaniom walczących ze sobą najezdców, kraj, dzięki misyjnej działalności Franciszkanów, Dominikanów, Mercedaryuszów, Augustyanów i Jezuitów rozwinął się na jedną z najbardziej kwitnących kolonij hiszpańskich. Już w r. 1535 P. stało się franciszkańską prowincją zakonną, 8 stycz. erygowano pierwsze bpstwo Cuzco, a 1546 Lima została metropolią, gdzie też 1557 r. powstał pierwszy uniwersytet. Niepożyte położył zasługi około rozbudzenia ducha katol. w kraju arcbp Limy ś. Turybiusz, oraz ś. Róża Limańska (ob.). Nastąpiły jednak czasy gorsze: w 1739 r. odłączyły się od P. Nowa Granada, w r. 1776 Río de la Plata, w r. 1797 Chili, a jednocześnie wrzenie rewolucyjne poczęło się wcisnąć z Argentyny. Wreszcie w r. 1821 nastąpiło ogłoszenie niezależności P. a w r. 1825 proklamacja górnego P. jako republiki Boliwii. Od tej chwili kraj stał się widownią anarchii, wojny domowej, moralnego zdziwienia i zubożenia, tak że w r. 1889 rząd zmuszony był ogłosić bankructwo państwa. Dopiero w ostatnich latach zaczął się objawiać pewien zwrot ku lepszemu przyczem rozwinęła się działalność misyjna wśród dzikich i pogańskich Indian w t. zw. Montana.

Obok zwykłej hierarchii kłnej Lima jako metropolia z sufraganiami Arequipa, Chachapoyas, Cuzco, Guamanga albo Ayacucho, Huanuco, Huaraz, Puno i Trujillo istnieją oprócz w znacznej części należącego wikaryatu apłskiego Tarapaca (erygow. 1894) od r. 1900 trzy apłskie prefektury, a mianowicie: ś. Franciszka de Ucayali, oddana Franciszkanom, S. Leon de Amazonas Augustyanom i S. Domingo de Urubamba Dominikanom. Religią panującą jest katolicka, istnieją wszakże kły i szkoły anglikańskie i metodystów w Limie i Cuzco. W 1897 i 1908 zostały wprowadzone dla niekatolików dowolne małżeństwa cywilne. (Por. J. Lee, *Relig. Liberty in Sud America*. Cincinnati 1907, str. 168 i inst.). Istnieje powszechne nauczanie obowiązkowe nie ściśle jednak przestrzegane, 27 liceów w poszczególnych miastach departam-

towych zaspokaja nauczanie średnie; a uniwersytet centralny w Limie z wydz. teologicznym, oraz 5 mniejszych uniwersytetów wyższych; seminaria dyec. prze-ważnie prowadzą zakonnicy. (Por. M. J. Brulius, *Historiae Peruanae* etc. 2 t. Antwerp. 1651; Lorente, *Hist. de la conquista del P.* Lima 1861; C. R. Markham, *Hist. of P.* Chicago 1892; Garcia-Calderon, *Le P. contemp.* Bruxelles 1907).

(Ch.).

**Perugia m. i arcbpstwo**, niegdys stolica delegacyj pskich. P. v. Perusia, Perusa, Perusium w r. 568 dostała się Longobardom, a wraz z ich upaikiem 774 Karolowi W., który, oraz Ludwik Pobożny podarował ją wraz z innemi miastami Etrurji Stolicy apłskiej. Podczas zmagania się pży z cesarstwem P. stała wiernie po stronie pierwszych, skutkiem czego różne przechodziła losy, lecz w w. XIV została wcielona do państwa kłnego. W r. 1416 zapanował w P. Braccio di Montano, lecz po jego śmierci 1429 wróciła do pży. Walka stonniectw pociągnęła za sobą krwawe starcia, którym ostateczny koniec położył Juliusz II 1506 r.; Leon X 1520 r., Paweł III 1534 — 43 uśmierzając buntowników i przywracając prawowite rządy pskie. W r. 1860 dostała się Perugia Zjednoczonym Włochom.

Już w drugiej połowie XIII w. kwitnęła w P. szkoła prawna i istniało wiele korporacyj naukowych, zanim 8 wrz. 1308 r. Klemens V zezwolił na otwarcie studyum generalnego. Dzięki dalszym przywilejom Jana XXII z 1317—21 r. (prawo promocyi) i formalnemu zatwierdzeniu uniwersytetu przez Karola VI 1335 r. sława naukowa P., zwłaszcza co do prawa i medycyny, stawiała ją obok Bolonii i Padwy. Fakultet teologiczny ustanowił Grzegorz IX 11 paźdż. 1371. Obecnie jest w P. akademia z wydziałem prawnym i medycznym.

Główną sławę swoją zawdzięcza P. szkole malarskiej, która pierwotnie rozwijała się równolegle z sienieńską, dzięki takim przedstawicielom jak: Giov. Boccaccio da Camerino, Matteo da Qualdo i in. Jako mistrz młodszych generacyj występuje Benedetto Bonfigli (1420—96), którego obrazy ołtarzowe, malatury ścienné w P. dają świadectwo o wszechstron-

ności talentu. Arcydziełem jego jest fresk ścienny w kaplicy pałacu del Comune. Szkoła ta zw. umbryjską nie posiadała jeszcze wówczas stylu własnego; zbiegały się tam style sienieński, florenetyński, gotycki i odrodzenia. Zasluga pewnego wyodrębnienia przypada Perugini'emu (Pietro Bannucci ur. 1446) i Pinturichi'owi (Bernardino di Betto ur. 1454). Pierwszy był mistrzem Rafaela Sanzio. Zarówno ich jak i uczniów cechuje przedewszystkiem spokój, który się też stał znamięm szkoły umbryjskiej. Za pierwszego jego twórcę uważać można Florenza di Lorenzo. Z licznego koła mistrzów umbryjskich wymienić należy Eusebio di s. Giorgio, Tiberio d'Assisi, Giovanni la Spagna, Gianicola Nanni, Sinibaldi Ibi, Domenico Alfoni, Girolamo Gegna i in.

Bpstwo w P. istniało niewątpliwie już za pierwszych czasów chijańskich. Tradycja jako pierwszych bpów wymienia: ś. s. Herkulana, Decencyusza i Konstantynusa. Historyczne wiadomości o pierwszym bpie podaje Grzegorz W. wymieniając ś. Herkulana II. Z innych bpów wymienić należy: krdła Antonio Ferrari (1506—08), Fulvio Corneo (1550—53), który sprowadził Jezuitów do P. i założył semin., krdł M. Galli (1586—91), który 1585 r. poświęcił katedrę, wreszcie ostatni krdł Joachim Pecci (1848—78) późniejszy Leon XIII, który po swoim wyniesieniu na Stolicę apłską P., pierwotnie dyec. wyjął, podniósł 27 mar. 1882 r. do godności arcbpstwa bez sufr. Obecnie P. liczy 100,900 wiernych, 199 parafii, 371 kłw i kaplic, 218 kapłan. świeckich i 60 zakon., 9 klasztorów męskich i 19 żeńskich. (Por. Fabretti, *Docum. di storia Perug.* Tur. 1887—92; L. de Baglioni, *P. et les Baglioni.* Paris 1909; Bonazzi, *Storia d. P.* (do r. 1860), 2 t. Perugia 1875—79).

(Ch.).

Perugino Piotr (właśc. Vannucci) malarz umbryjski, ur. 1446 r. w Citta della Pieve, prawdopodobnie uczeń Florenza di Lorenzo, który wszczepił mu metodę Verrocchia, nauczyciel Rafaela. Pierwotnie odznaczał się w swoich arcydziełach miękkością linii i prostotą. Druga epoka jego twórczości od 1496 r., podczas pobytu we Florencyi, obejmuje arcydzieła stworzone pod wpływem wizyi.

Do nich należą: wizya ś. Bernarda (obecnie w Monachium), fresk u Sta Maria della Pace we Florencyi. Odtąd rozpoczyna się pewne cofanie się mistrza pod względem kolorytu, natomiast wzmacnia się znakomicie technika kształtów, zwłaszcza też w jego przenikniętych pobożnością wizerunkach Madonny w Watykanie, w Fano i Sinigalii. Potężne wrażenie robi jego arcydzieło w Collegio del Cambio, przy którym prawdopodobnie pracował już i Rafael. W tej epoce powstały: „Pokłon Dzieciatka“ (w galerii narodowej w Londynie, obraz do ołtarza dla mnichów w Valombraso, obecnie w Akademii florenckiej), „Zmartwychwstanie Chrystusa“ (Watykan), wreszcie „Madonny“ w Bolonii i Perugini. Z ostatniej epoki (r. 1506—1509) wymienić należy: „Maryę królującą“ (Marsylia), wreszcie imponujący swoją potęgą „Oddanie władzy kluczków Piotrowi“ w kaplicy sykstyńskiej, „Pieta“ w San Pietro w Perudi i „Pokłon królów“ w Trevi, wskazują na wpływ Leonarda. Perugino † 1524 r. w Fontignano. (Życiorysy: Mezanotte, Perugia 1836; Broussolle, Paris 1901).

**Perykopa** od wyrazu grec. *περίκοπή* co znaczy ustęp, dział—tak się nazywa część Pisma św. przeznaczona do czytania i objaśnienia w czasie nabożeństwa. Zwyczaj ten ze St. T. przechował się i w Kle chijańskim od najdawniejszych czasów, o czym świadczą św. Justyn męczennik (*Apolog.* I, c. 67), Tertulian (*De anima*, c. 9), Orygenes (*Contra Cels.* 3, 45, 50). Pierwotnie perykopy były znacznie dłuższe i niestalone, odczytywano je z kolei, dopóki nie dokończono całej księgi. Dostosowanie perykop do roku klnego, jak je mamy obecnie, przypisują powszechnie św. Hieronimowi. Potwierdzać się to zdaje „Comes“ albo „*Lectioarius*“ z V w. Ostateczne uregulowanie perykop nastąpiło dopiero po koncylium Trydenskiem. System perykop u protestantów ten sam pozostał co i u katolików, miała tylko zachodzić różnica z tego powodu, że Luter wziął za podstawę homiliarz dawniejszy, aż z czasów Karola W. (Por. Hartnagel, *Ueber den Zusammenhang d. kirchlichen Perikopen mit dem Kirchenjahr und unter sich.*; Herders, *Konversat. Lexikon*, VI, s. 1006).

**Perypatetycy**, tak nazywano uczniów Arystotelesa, którego nauka nazywa się Perypatetyzmem, od wyrazu greckiego περὶπατεῖν—przechadzać się; Arystoteles bowiem miał zwyczaj wykładając swą naukę przechadzać się z uczniami (ob. art. Arystoteles; Arystotelesa system).

**Perzyna** Ludwik ks., ze zgromadzenia Braci Miłosierdzia, ur. w r. 1742, † w 1812. Napisał: *Porządek życia* w czystości zdrowia i t. p. Kalisz 1793, 3 wyd.; *Lekarz dla włościan*. Tł. 1793, *Anatomia krótko zebrana*. Tł. 1790, i inne. Wydał też *Homilia do swoich braci zakonnych*, utwierdzająca ich w wierze. Łowicz 1796. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 410).

**Pesaro** (dioec. Pisauriensis) bpstwo w prow. włosk. Pesaro i Urbino, sufrag. Urbino. Według miejscowych trydycy bpstwo to założył św. Florentyn w 247 r.; bpstwo posiada prawie nieprzerwaną listę bpów od tego czasu; w r. 787 było sufr. Rawenny; Pius IV w 1563 podał ją metr. Urbino. Kł katedr. pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P., przebudowany z gruntu w r. 1866—1903 został uroczyscie poświęc. w sierpniu 1903 r. Patronem dyecezyj jest św. Terencyusz († 254 r.). Wiernych dyecezya posiada 47,000; 39 paraf., 96 kapł. świec., 24 zakon., 25 semin., 38 kłw i kaplic. (Por. Buchberger, *Kirch. Handl.* 1908, k. 1415; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 302).

**Pesch**—nazwisko trzech uczonych jezuitów: 1) Chrystyan, współczesny profesor w Valkenburgu, ur. 1853 w Mülheim-Rhain, teolog i filozof; napisał: *Der Gottesbegriff in der heidn. Religionen* der Altertums. 1885; *Toż samo... der Neuzeit*. 1785, 2 t.; *Christliche Staatslehre nach den Grundsätzen* der Encykl. vom 1 Nov. 1885, 1887; *Gott u. Götter*. 1890; *Institutiones propaedeuticae ad sacram theol.* 1894 i 1909, wyd. 4-e; cały szereg traktatów teologicznych zawierających całość teologii dogmatycznej p. t. *Praelectiones dogmaticae*. 1895—1899, 8-o, 10 t., wyd. 3-ie, 1906—1909; *De inspiratione S. Scripturae*. 1906; *Apparatus ad historiam coevam doctrinae inspirationis penes catholicos*. 8-o;

*Theologische Zeitfragen*. 1900; 2 seria 1901; 3-ia seria 1202; 4 i 5 seria 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kalender*. 1910, s. 320 i nast.).

2) Henryk, współczesny ekonomista katolicki, ur. w r. 1854 w Kolonii, autor prac: *Die soziale Befähigung der Kirche*. 1891; 1899, wyd. 2-e; *Die christl. Wohltätigkeits-Anstalten* in Wien 1891; *Liberalismus, Socialismus u. christl. Gesellschafts-Ordnung*. 1893—00; 2 t.; 1901, wyd. 2-ie; *Lehrbuch der Nationalökonomie*. 1905—1909, 2 t.; *Ein Wort z. Frieden* in d. Gewerkschaftsfrage. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 321).

3) Tilmann filozof, ur. w r. 1836 w Kolonii zostawszy jezuitą był profesorem filozofii w kolegiach swego Towarzystwa, był też współpracownikiem czasopisma „Stimmen aus Maria-Laach”, wyd. w Holandyi i gorliwym pracownikiem w winnicy Pańskiej. † dn. 18 paźdz. 1899 r. Położył wielkie zasługi w sprawie rozwoju zdrowej filozofii scholastycznej zawiązując wielkie wydawnictwo t. z. *Philosophia lacensis*, do którego napisał: *Institutiones philosophiae naturalis*. Frib. 1880; 1897, wyd. 2-ie; *Institutiones psychologiae*. 1898—98, 3 t. 8-o; nadto wydał: *Die grossen Welträthsel*. Frib. 1883; 1907, wyd. 3-ie; *Die moderne Wissenschaft betrachtet etc.* Tł. 1876; *Das Weltphänomen*. 1881, 8-o w „Stimmen aus M.-L.” zes. 16; *Die Haltlosigkeit der mod. Wissenschaft*. 1877, tamże zes. 3; *Briefe aus Hamburg*. Berlin 1839; 1805, wyd. 5-te; *Der Krach von Wittenberg*. Tł. 1890; 1894, wyd. 2-ie; *Das religiöse Leben*. Frib. 1878; 1911, wyd. 15; *Christliche Lebensphilosophie*. Tł. 1895 i 1906, wyd. 9-te; po polsku *Chijań. Filoz. życia*. Warsz. 1902, 8-o, 2 t., wyd. „Biblioteki dzieł chrześcijańskich”, przekł. ks. J. Gajkowskiego; *Der Christ im Weltleben und seine kleine Unvollkommenheiten*. Cöln 1896, przerob. z franc. Wydał też kolekcję popularnych dziełek dla ludu w obronie wiary p. n. *Flugschriften zur Lehr und Wehr*. W polskim języku wyszło też dziełko *Bierz i czytaj*. Kraków 1900, 16-o. We francus. tłum. wyszły: *Kant et la Science moderne*. 1894; *Le Kantisme et ses erreurs*. 1897. (Por. Blanc, *Dict. de la Pen-*

sée., t. I, s. 796; Tenże, *Diet. de Phil.* 1906, k. 936; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, 8-o, t. V, p. 2, k. 1873—75).

X. J. N.

**Poscia** (dioec. Pisciensis) bpstwo włoskie, sufr. Pizy; erygow. w r. 1726. Wiernych liczy 70,504, 36 parafii, 135 kapł. świec., 34 zakon., 26 seminarzystów; 66 kłów i kaplic.

**Pescia de Baltazar** ob. Baltazar de Pescia.

**Pescia Bonvicini da**, Dominik ob. Bonvicini.

**Pescina** bpstwo włoskie ob. Marsi.

**Peski** Adam ks., współczesny, ur. się w Płocku 22 grud. 1867. Nauki początkowe i gimnazyjalne pobierał w Płocku. R. 1887 wstąpił do seminarium w Płocku, ukończył je r. 1892. Wysłany do akademii w Petersburgu tegoż roku, gdzie 1895 r. otrzymał stopień kandydata teologii, primi ordinis. Z powodu słabego zdrowia odwołano go do dycezyi. Bp Nowodworski mianował go t. 1895 r. sekretarzem konsystorza i t. r. 29 czerw. otrzymał święcenia kapłańskie. R. 1896 mianowany wikaryuszem katedralnym, w następnym P. został obrońcą sakramentu małżeństwa, wkrótce potem proboszczem w Grochowsku a jednocześnie wice kustoszem katedralnym. R. 1902 bp Szembek mianował ks. P. wiceregentem seminarium, oraz profesorem historii kłnej, wymowy i łaciny a w r. 1903 kanonikiem honorowym katedralnym płockim. R. 1904 r. został egzaminatorem prosynodalnym. Ojciec zaś św. na przedstawienie bpie mianował go szambelanem tajnym. R. 1905 bp Wnukowski na prośbę ks. P. uwolnił go od obowiązków wiceregenta, natomiast polecił mu wyklądać prawo kanoniczne, a następnie r. 1909 ks. bp Nowowiejski zamianował go kanonikiem gremialnym kapituły płockiej, oraz proboszczem wyszogrodzkim z pozostawieniem przy obowiązkach profesora. R. 1913 otrzymał probostwo janowskie z pozostawieniem na dawnym stanowisku.

Prace piśmiennicze rozpoczął ks. P. od korespondencyj w „Przegl. Katol.” Następnie był stałym współpracownikiem „Śpiewu Kościelnego” za redaktorstwa

ks. Gruberskiego, prowadził mianow. dział liturgiczny oraz pisał artykuły wstępne i o-kolicznościowe, najczęściej bez podpisu. Kiedy wskutek inicjatywy ś. p. ks. Zaremby redaktora „Encyk. Kościelnej” postanowiono założyć pismo ludowe „Mazur”, opracowanie planu w szczegółach zlecono ks. P-u, który też wystarał się o koncesyę rzedową i był pierwszym redaktorem „Mazura”. Prawie wszystkie artykuły naczelne wyszły z pod jego pióra. Gorliwie tam zwałczal maryawityzm. Przystawszy być redaktorem nie zaniechał dalszego współpracownictwa. Jednocześnie pisywał i do „Miesięcznika Pasterzkiego” pod pseudonimem ks. Grochowalskiego. Po śmierci ks. Zaremby został redaktorem „Encyklopedyi Kościelnej”; pierwszy swój artykuł jednak umieścił tam już w t. XXV „Śpiewacy psalterzyści w Polsce.” Pierwszy tom pod nową redakcją ukazał się w 1910 (t. XXX), poprzedzony biografią ks. Zaremby pióra nowego redaktora. T. XXXI wyszedł z druku 1911, wkrótce ma wyjść t. XXXII. Ks. P. pisze artykuły przeważnie z dziedziny historii kłnej, powszechniej i rodzimej.

**Peski** Walenty T. J., ur. w r. 1630, został jezuitą w 1654 r., uczył humaniorów, retoryki i był kaznodzieją. Był pierwszym jezuitą, który spełniał urząd kaznodziei w trybunale piotrkowskim. P. † w Poznaniu w r. 1681. Napisał: *Żniwo nieśmiertelne po żniwie śmiertelnem* na moralnych i politycznych polach... życia J. W. JMCP. Jana Andrzeja Radlińskiego Kasztelana Krzywińskiego i t. d. Poznań 1681, fol. Jak świadczy Niesiecki (*Korona Polska*), P. jest autorem pobożnych *pieśni*, które lud jeszcze w XVIII w. śpiewał tu i owdzie. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 477).

**Pesnelle** Eugeniusz ks. dr teologii, profesor na fakult. w Bordeaux, ur. w. 1828, napisał: *La science contemporaine et le dogme de la Création* ou la grande méprise du XIX siècle à propos du Vitalisme chimique, du Darwinisme et du Préadamisme. Paris 1879, 8-o; *Le Drame de la vie*. Tze 1892, 8-o, i inne.

**Pessimizm**—pogląd, że potęgą panującą w świecie jest zło; wszystko co ist-

nieje, jest złem przejęte, stąd świat nie mógłby być gorszym aniżeli jest—złem jest samo jego istnienie. P. pojawia się wcześniej w dziejach filozofii. Już prześwieca w filozofii Indusów, w filozofii Vedanty, według której istnieje tylko jeden byt, boski Brama, a świat cały widzialny, o ile występuje w nim wielość i odmienność rzeczy indywidualnych, odmiennych od Bramy jest tylko złudzeniem, a przeto królestwem zła, gdyż złudzenie jest tem, co istnieć nie powinno, albowiem prowadzi człowieka do błędu i w błędzie go pozostawia. W wyższym stopniu występuje P. w doktrynie religijno-filozoficznej, która powstała w Indyach azjatyckich, w buddaizmie. Buddyzm głosi, że pierwotną podstawą wszechświata jest nicość—nirwana, a stąd, że wszelki byt indywidualny, z owej nicości wypływający, jest czemś, co niepowinno istnieć, jest czemś złem. Buddysta widzi w całym świecie jaki go otacza, niezmierzony rozwój zła, ciążącego nad jego egzystencją indywidualną, nawet własna jego osobistość jest czemś złem. Filozofia grecka nie była wolną od myśli pesymistycznych. Myśl tę wypowiada Heraklit z Efezu (504 — 500), że świat jest sferą zła, ponieważ powstał przez walkę z ognia pierwotnego. W dalszym rozwoju filozofii greckiej złagodniał ów absolutny pesymizm. Platon (427 — 347) upatrując w materji przyczynę zła, poczytywał zło za potęgę kosmiczną. Ale tej potędze kosmicznej nie przyznawał wyłącznego panowania. Bóg jako pierwiastek dobra, powiada Platon, pokonywa materję i urabia z niej wszechświat, lecz materja stawia opór kształtującemu działaniu Boga i zło rodzi. Tego poglądu trzymał się także neoplatonizm, tylko iż nowy platonizm silniej wydlatniał potęgę materji, jako źródła zła wszelkiego. Myśl pesymistyczna odgrywa ważną rolę w herezjach pierwszych wieków Chyjaństwa Gnostyków. Odkąd Chrystyanizm pokonał pogaństwo znikła myśl pesymistyczna dziejów; duch chyjański odepchnął ją od siebie. W XVI w. ukazuje się znowu pewien rodzaj pesymizmu w ówczesnych doktrynach reformatorskich, że natura tak została skażona grzechem pierworodnym, iż z tej radykalnie zepsutej natury tylko zło pochodzić może i wszystkie czyny ludzkie złem są nacechowane. W dal-

szym rozwoju tej teorii występuje zło znowu jako potęga kosmiczna, przeniesiona w samą istotę Boga. Na ten pomysł wpadł Jakób Böhme (1575 — 1624). W najnowszych czasach P. znowu doszedł do ostatnich granic i ukazał się w całej swej posępnej i gnębiącej postaci. Zmartwychwstał dawny P. wschoźni. Tego pesymizmu absolutnego przedstawicielem jest Artur Schopenhauer (ob.) (1788 — 1860). P. doktryny Schopenhauera, oparty na ateistycznym poglądzie na świat głosi, że świat cały jest złem absolutnem, że człowiek wydany jest w moc zła, że cierpienie i boleść jest treścią jego życia, a szczęścia i zaspokojenia nie znajduje nigdzie. P. dalej rozwijał Hartmann (ob.) w Filozofii nieswiadomego, której podstawą jest już nie tylko ateizm ale i nihilizm; czynili to i inni zwolennicy.

Ks. St. G.

**Pestalozzi Jan Henryk**, twórca nowych systemów pedagogicznych, ur. 12 stycz. 1746 r. Zurychu. Idąc za życzeniem rodziny P. pierwotnie oddał się stud. teologii, lecz wnet przejawszy się zasadami Rousseau'a, przerzucił się na naukę prawa, z powodu jednak słabego zdrowia i miernych zdolności przerwał i te studia i poświęcił się rolnictwu. Lecz i ten zawód traktował po marzycielsku, albowiem sam niedostatecznie przygotowany chciał odrazu otworzyć fermę wzorową. Przedsięwzięcie to musiało więc upaść. Znalazł się jednak dobrodziej bankier zurychski Schultess, który mu dopomógł. P. swoją fermę, którą nazwał Neuhof przekształcił 1775 r. na instytucję filantropijną — wychowawczą, w której dzieci ubogich rodziców miały się kształcić na rolników i przemysłowców. Lecz i te zamiary chybiły i już 1780 r. P. zmuszony był Neuhof zlikwidować i szukać szczęścia na polu piśmienniczym w zakresie zagadnień społeczno — wychowawczych. W 1781 r. ukazała się jego powieść wiejska *Lienhard u. Gertrud*, pisana na wzór Marmontela (Con-tes moraux), która cieszyła się wielkim powodzeniem, gdyż w niej poruszone były najbardziej palące niedostatki i potrzeby społeczno — wychowawcze. Zachęcony powodzeniem rozwijał P. dalej swoją powieść, lecz w miarę tego traciła ona żywsze zainteresowanie.

W tym czasie poczęły rozwijać swoją działalność rządy francuskie w Szwajcarii i P. był ich gorącym zwolennikiem. To też powierzono mu 1729 r. opiekę nad osieroconymi dziećmi; oddano na ten cel klasztor Urszulanek w Stans (Kanton Unterwalden), przynoszący 6,000 fr. rocznej subwencji. Lecz tu nie miał P. szczęścia; metoda jego nie trafiła do przekonania rodziców, a przy tem i stosunki rządowe zmieniły się, tak że wkrótce schronisko swoje opuścił i pomimo 53 lat wieku przyjął miejsce nauczyciela ludowego, w Burgdorf (kant. Bern). I tutaj zamiary jego obejmowały szersze horyzonty; nie poprzestawał więc na samej szkole, ale wyjednał u rządu pozwolenie i środki na założenie przy niej seminarjum nauczycielskiego. Jednocześnie począł wydawać i książki elementarne, szkołę zaś stawiał na stopie wzorowej, jako warsztat, na którym mieli wyrobić się nauczyciele. Sława P. tak wzrosła że już w r. 1802 powołany został z wyboru do Paryża dla udziału w komisji opracowującej konstytucję dla Szwajcarii. Po ogłoszeniu autonomii Kantonów szwajcarskich stosunki zmieniły się na niekorzyść P., gdyż instytucja jego z ogólnu krajowej stała się kantonalną, to też w r. 1804 był zmuszony przenieść ją do Münchenbuchsee. Po upływie roku pogorszyły się stosunki wewnętrzne w samej szkole, tak że zmuszony był część jej przenieść do Iferten. Tutaj szkoła wnet zakwitła świetnie; liczyła 160 wychowanców dziewcząt i chłopców a pedagogowie z całego świata przybywali zapoznawać się z jej systemem wychowawczym. Niezgoda i zatargi wśród samego ciała nauczycielskiego, podkopały egzystencję tej instytucji i P. zmuszony był 1825 r. opuścić ją i osiąść u wnuków w swojej dawnej fermie Neu-hof. Pomimo podeszłego wieku wygłaszał odczyty pedagogiczne w różnych miastach szwajcarskich. Ostatni o wychowaniu człowieka wypowiedział w Brugg (Kant. Argau), gdzie † 17 lut, 1827 r.).

Cały długi i nader ruchliwy żywot P-go był wyrazem jego szczerzej miłości ludu i niezmordowanej zabiegliwości o podniesienie poziomu wychowania ludowego. Uważał, że środki religijne, moralne, duchowe i fizyczne współdziałać powinny w wychowaniu człowieka, przy

zachowaniu zupełnej między sobą harmonii. Twierdził też, że ani książka, ani elementarz nie trafiają bezpośrednio do umysłu dziecka, lecz życie, prawda, moralność i stąd wysnuł metodę pogładową jako najwybitniejszą i najskuteczniejszą czynnik wykształcenia początkowego, wyrażający się w liczbie, formie i dźwięku (Trias P-go). Ponieważ P. poza tą metodą, odpowiednią według niego nie tylko dla wychowania początkowego ale i dalszego nie uznawał innej, przeto grzeszył jednostronnością. Jego uczniowie i naśladowcy mieli też zasługę, że metodzie P-go odjęli jednostronność i użytkowali ją w odpowiednim zakresie. Naukę religii uważa P. za oś wychowania, wszakże pragnie, aby wpajana była raczej przez czyny i przykłady zwłaszcza w rodzinie, niż przez wykład. P. był wprawdzie gruntownie religijnym, do pozytywnego wszakże Chijaństwa się nie wznosił. Nieśłusznie też socjaliści mienia go pedagogiem według ich ducha, najpierw bowiem czynnika religijnego nie odrzucał a przeciwnie uważał go za oś wszelkiego wychowania, a także pierwszorzędną rolę w niem wyznaczał rodzinie, na której fundamencie i w której duchu dalej budować winna szkoła. Wreszcie z całą stanowczością występował przeciwko nadmiernemu mieszanu się państwa do sprawy wychowania.

Z dzieł P-go wymienić należy: *Abendstunde e. Einsiedlers*. 1780; *Leinhard u. Gertrud*. 3 t. Berlin 1881-5; *Christoph. u. Else*. Zurich 1782; *Wie Gertrud ihre Kinder lehrt*. 1801, ostat. wyd. 1902; *Buch d. Mütter*. 1803; *Schwanengesang*. 1826; *Meine Lebensschicksale*. 1826 i inne, oraz rozprawy drukowane w różnych wydawnictwach. Całość pism P-go w 16 tomach wydał Seyffarth 1879—1902. (Por. H. Morf, *Zur Biographie P.* Winterthur 1868—89, 4 t.; L. W. Seyffarth, *P. in Preussen*. Liegnitz 1894).

(Ch.).

**Peszina Jan** bp w Szméderenie, historyk czeski, ur. w 1629 r. w Początkach, wyśw. na kapł. w 1653 r., bpem został w 1675 r., † w 1680. Napisał: *Prodromus Moravografiae*. Litom. 1663. *Ucalegon Germanicae, Italiae et Poloniae etc.* Praga 1663; *Mars Moravicus*. Tze 1667.

**Peszyto** ob. Biblijne tłumaczenia. Tłumaczenie syryjskie.

**Petavius** (Petau) Dyonizy T. J., ur. w r. 1583 w Orleanie, po ukończeniu filozofii, napisał i obronił tezę doktorską po grecku. W 20 r. życia zdobył konkurs na katedrę filozofii w Bourges; był już subdyakonem i kanonikiem w Orleanie, gdy wstąpił do Jezuitów w Nancy w r. 1605. Uczył następnie retoryki w Reims, w La Flèche i w Paryżu do r. 1621, następnie przez 22 lata teologii dogmatycznej pozytywnej w tem ostatniem mieście. † r. 1652 w kolegium Clermont w Paryżu. Był teologiem niezwyklej miary, wielkiej erudycji i wysokiej cnoty, a także i chronologistą jednym z pierwszych swojego czasu: Z dzieł licznych P-a najważniejsze są: *Orationes*. Parisiis 1620, 12-o; *Opera poetica*. Ibid. 1620, 12-o; *De Doctrina temporum*. Ibid. 1627, fol., 2 t.; *Tabulae Chronologicae Regum*, Dynastarum, Urbium etc. Ibid. 1628, 1633, 1657....; *De potestate consecrandi et sacrificandi* etc. Ibid. 1639, 8-o; *Dissertationum ecclesiasticarum* libri duo. Ibid. 1643, fol.; *De libero arbitrio*. Ibid. 1643, fol.; *De ecclesiastica hierarchia* libri tres. Ibid. 1643, fol.; *Theologica Dogmata*. Ibid. 1644—50, fol., 5 t.; wyd. ost. 1866—68, 4-o, 8 t.; *De Lege et Gratia*. Ibid. 1648, 4-o; *Epistolarum libri tres*. Ibid. 1652, 8-o, i w in., których spis podaje Sommervogel (*Bibliothèque*, t. VI, 588—616). Zbiorowe wydanie dzieł P-a wyszło w Bar-le-Duc, w 1864—70 r., 8 tomów. † Por. Sommervogel, l. c.; Colomiès, *Gallia orientalis* Hagae Com. 1665, 4-o, 217—21; Jolly, *Hist. du mouvement intellectuel au XVI s.* 1860, I, 345—51; Glaire, *Dictionn.* II, 1756; Daniel, *Manuel des sciences*. 1902, s. 462).

X. J. N.

**Peterborough** (diec. Peterboroughensis) bpstwo w Kanadzie, sufrag. Kingston, erygow. w 1882 r. Mieszkańców liczy: 210,000, w tej liczbie 25,000 wiernych, między którymi jest 200 Indyan; 23 parafij, 29 kapł. świec., 3 zakon., 48 klów, 28 miss, z klami; 6 seminarzystów, 1 zgrom. zakonne męskie i 1 żeńskie, 52 szkół t. zw. wolnych.

**Peterek** Andrzej T. J., ur. w Cieszy-

nie, na Szląsku Austriackim w r. 1807, wstąpił do Towarzystwa w r. 1829 w w Starejwsi; po skończeniu nauk był towarzyszem mistrza nowicuszów, przełożonym missyj na Szląsk, rektorem i mistrzem nowicuszów w Starejwsi, superyorem w Sączu i w Nowym Sączu, gdzie † w r. 1876. Napisał: *Miesiąc Maj*. Piekary 1849, 12-o; *Początek, cel, obowiązki i odpusty* bractwa Niepok. Serca Maryi. B. m. i r. 18-o; wydał też w Piekarach od r. 1839—1851 „Tygodnik Katolicki”. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 616 i nast.; Brown., *Biblioteka*. 1862, s. 312 i nast.).

**Peters** Jan, teolog katol. ur. 4 paźdz. 1831 r. w Beyern (w Luksemburgu), był 1861 prof. seminar. duchow. w Luksemburgu, od 1878 wiceprezesem i kanon. kapituły. † 21 wrześ. 1897 r. Napisał: *D. Lehre d. h. Cyprian v. Einheit d. Kirche*. Luksemb. 1870; *D. h. Cyprian v. Kathago*. Tze 1877 i in.

**Peters** Norbert dr. ks. współczesny, napisał: *Liber Jesu Filii Sirach sive Ecclesiasticus hebraice... adornatus... addita versione latina* etc. 8-o; *Die sahisch-koptische Uebersetzung des Buches Ecclesiasticus auf ihren wahren Wert...* „Studien biblische”. t. III, n. 3; *A travers pays* w kolekc. „Action populaire” n. 138).

**Petersburg** ob. Mohilowska dycezya.

**Petersburska akademie** ob. Akademia petersburska.

**Petersen** Gerlach zwyk. zw. Gerlacus Petri, pisarz ascetyczny ur. 1377 w Deventer. † 1411 r. W r. 1403 wstąpił do Kanon. regul. w Windsheim, gdzie życiem pobożnem był przykładem dla innych. Zostawił wskazówki dla życia wewnętrznego, które niedługo po jego śmierci zostały zebrane i wydane p. t. *Alter Thomas de Kempis sive ignitum cum Deo colloquium etc.* Coloniae Agrep. 1616, w niemiec. tłum. ukazały się w 1849 r. w Kolonii i Bonn *Mystische u. ascetische Bibliot.* (Por. Paquot, *Mem.* III, Louvain 1770, n. 565).

**Peterson** Olaw, brat następnego, protestant szwedzki, ur. w r. 1497, przejąwszy się zasadami Lutra został predykantem w Sztokholmie, kanclerzem i

pierwszym pastorem stolicy. Zmarł w roku 1552 w Sztokholmie. Oprócz tłumacz. Pisma św. dokonanego wraz z bratem swoim Wawrzyńcem (ob.) napisał: *Krótką naukę o małżeństwie* dla zrozumienia czy ono jest pozwołone duchownym. Stockh. 1524, 1528, 4-o; *Obowiązki duchownych i świeckich*. Tze 1582, 4-o, *Postylla* na wszystkie Ewangelie. Tze 1530; *Introdukcya do Pisma św.* Tze 1538, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1760),

**Peterson** Wawrzyniec, pierwszy bisku protestancki w Upsali, urodzony w r. 1499; będąc w Wittenbergu, poszedł za nauką Lutra i Melanchtona i powróciwszy do Szwecyi rozszerzał tu naukę heretycką. Był profesorem teologii w uniwers. upsalskim, później rektorem; w r. 1531 wyniesiony na godność arcyb. † w r. 1573. Przełożył Biblię na język szwedzki wraz z bratem swoim Olawem (ob.). W pracy tej oparli się na tłumaczeniu Lutra; nazywano ją Biblią *Gustawa*, wydrukow. w r. 1541. Z innych dzieł ważniejsze są: *Postylla na Ewangelie*. Stockholm 1555, 1641, 8-o; *Refutation D. Beurei* pertinens ad articulum de Coena Domini. Upsal 1563; *Dyscyplina Kła szwedzkiego*. Stockh. 1571, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1759—60).

**Petit**—1) Adolf T. J., współczesny, starzec 90-letni, autor znakomitych dzieł ascetycznych: *Sacerdos rite institutus* piis exercitationibus menstuae recollect. Brugis, 12-o, 56; *Templum spirituale sacerdotis*. 1bd 2 t. 16; wydał *Prerogatives du glorieux Saint Joseph*. Tze 32-o; *Mon Navire*. Souvenir de mes Retraites. Bruges 1912, 18-o.—2) L. przełożony Asumpcjonistów w Knstplu, współczesny, napisał: *Confréries musulmanes*. Paris. Collect. „Science et Religion“, n. 70.

**Petitot** o. współczesny, autor dzieł ascetycznej treści: *L'Oraison mentale*. 32-o; *La Prière*, sa nécessité, son pouvoir, ses différentes formes. 12-o; *Aux Pieds de Jésus*. 16-o; *La Vierge Marie d'après la theologie*, 12-o, 2 t. *Mois de Marie* sur Salve Regina. 32-o; *Revue mensuelle du culte de Marie*. 1884—1893, 8-o, t. 9; *Esprit*

*et vertus du Vénérable Benigne Joly*. 12-o, i inne.

**Petitdidier** Jan Józef ks. T. J., ur. w Saint-Nicolas-du-Port w r. 1664, wstąpił do zakonu w 1683, uczył literatury pięknej, a później filozofii w Strasburgu od r. 1690—8 i prawa kanonicznego od 1698—1701, był superyorem w Saint-Nicolas-du-Port-à-Mousson od 1701—1704 profesorem teologii i od 1704—1708 rektorem uniwers. † w r. 1756. Napisał: *Paraphrasis Canonica de Jure clericorum*. Argentorat-1700, 4-o; *Paraph. can. lib. 4 Decretalium*. Tze 1701, fol.: *Les Saints enlevez restituez aux Jesuites*. Luxembourg 1738, 16-o; *Traité de la cloture des maisons religieuses*. Nancy 1742, 4-o; *Sanc. P. Ign. de Loyola Exercitia spiritualia* tertio probationis anno etc. Pragae 1755, 8-o; ost. wyd. Parys 1889, 12-o; po polsku wyszło p. t. *Cwiczenia duchowne według normy św. Ign. Loyoli*. Tarnów 1893, 8-o; i w in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 624—627).

X. J. N.

**Petitdidier** Mateusz, benedyktyn ur. 1659 r. w St. Nicolas w Lotaryngii, w 1675 r. wstąpił do klasztoru, w 1699 r. został opatem w Bezonville, w r. 1715 opatem w Sennones, w 1723 r. prezesem kongregacyi de Saint-Vannes i w 1725 — bpem Macra (in partibus). † w r. 1728 w Sennones. Był gorliwym obrońcą praw papieskich przeciwko galikanom i jansenistom. Napisał wiele dzieł: *Remarques sur la Bibl. des auteurs ecclési.* de M. Dupin, 3 t., Paris. 1681 — 1693; *Traité théologique sur l'autorité et l'infaillibilité du Pape*, Luxemburgi 1725; *Dissertation historique et théologique sur le sentiment du concile de Constance* Lettres a dom Guillemin en faveur de la bulle Unigenitus; *Dissertationes historicae*. Paris 1699. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, t. XI, p. 140—141).

X. R. J.

**Petitot** Emil ks., misyonarz, ur. w r. 1838 w Grancey le Château, wyświęcony na kapłana w r. 1862; jako misyonarz udał się do północno-zachodniej

Kanady, gdzie nawracał Indian i Eskimosów. Napisał: *Dictionnaire Déné-Dindjé avec grammaire; Vocabulaire esquimau; Monographie des Esquimaux* Schiglit. Paris 1876; *Traditions indiennes*. 1886; *Les Grands Esquimaux*. 1887, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 417).

**Petitpied** jansenista, ur. w Paryżu 1665 r., autor niezmordowany różnych rozporządzeń, instrukcyj pastoralnych itd. dla bpów jansenistowskich. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, p. 398).

**Pętkowski** Kasper T. J. ur. w Pętowie na Podolu w r. 1552, wstąpił do Jezuitów w 1574 r. Obdarzony wyjątkową zdolnością do języków starożytnych doszedł wkrótce do wielkiej z nich biegłości; uczył tych języków zarówno jak i teologii, Pisma św. jak i matematyki. Miał niezwykłą pamięć, skąd nazywano go Kalepinem. Pracował wiele, jadł tylko raz na dzień, skromnym był i gorliwym o chwałę Bożą; kochał bliźnich, zwłaszcza maluczkich, wieśniaków i t. d. dla nich szczególnie był na usługę. Dla wyskiej świętości i roztropności był spowiednikiem bpa krakowskiego Piotra Tylickiego, od którego był bardzo ceniony i szanowany. † w Krakowie 16 lut. 1612 r. Pozostawił polskie tłum. dzieła z greckiego p. t. *Święty a Powszechny sobór we Florencyey odprawiony...* Krak. 1609, 4-o; *Poezye greckie, łacińskie i polskie*, w rękopisie, który się znajdował w Bibliotece Czackiego, jak to podaje Nielubowicz; *Historja chronologiczna świętych*, rękopism, o którym mówi Jabłonowski. (Por. Wielewicki S. J., *Hist. domus profesaee Cracov.* t. III, s. 58—9; Brown, *Biblioteka*. 1863, s. 313; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 477—8; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 235).

X. J. N.

**Petra**—sławne w starożytności miasteczko idumejskie, leżące w górach Edom między morzem Martwym a zatoką Elanicką. Po hebr. nazywała się has-Sela, co znaczy skała, skąd też i z grecka została nazwana Petrą (Πέτρα). Król judzki Amazyasz zdobył Petrę i nadał jej miano: Jektehel (4 Reg. 14, 7; por.

2 Par. 25, 12). Później Idumejczycy na stolicę wybrali sobie inne miasto, mianowicie Bosrę, dlatego też i w Biblii dopiero Izajasz (16, 1; 42, 11) czyni wzmiankę o P-e. W końcu IV w. przed N. Chr. Petra stała się stolicą izmaelickiego plemienia Nabatejczyków i wtenczas dochodzi do największego rozkwitu. Strabon tak ją opisuje (XVI, 4, 21): „Metropolia Nabatejczyków zowie się Petrą (skałą), bo chociaż rozłożona jest na równi, to jednak zewsząd otoczona jest skałami; wewnątrz posiada źródła, doskonale zraszające ogrody; kraj poza tem miastem w większej części jest pustylny, zwłaszcza w kierunku ku Judei; do Jerycha z Petry trzy lub cztery dni drogi.“ Podobnie P-e przedstawił Plinius (IV, 28, 144). Józef Flawiusz powiada, że miasto to pierwotnie nazywało się Arce — Ἀρχή (Ant. IV, 4, 7), a nieco niżej dodaje (7, 1): „miasto najprzedniejsze w Arabii i po dziś dzień zwane powszechnie od imienia założyciela swego, króla arabskiego, Recem e — Ρεκήμεν. Z późniejszych historyj zaznaczyć należy, że Hyrkan II oraz Herod (później nazwany Wielkim) w P-e u króla nabatejskiego przez jakiś czas znaleźli schronienie. Za Pompejusza Rzymianie podbili cały kraj Nabatejczyków, a pisarze rzymscy i greccy nazywają go Arabią Petrejską, t. j. skalistą. Ruiny pozostałe po Petrze, zwłaszcza grobowce należą do njaciakawszych pomników na Wschodzie. (Por. Reland, *Palaestina ex monumentis veteribus illustrata*, 1714; F. Buhl, *Geschichte der Edomiter*, Leipzig 1893; A. Largerton-Galichon, *Sinai. Maan, Petra: sur les traces d'Israel et chez les Nabateens*, Paris 1904; Brünnow u. Domaszewski, *Die Provincia Arabia*, Strasburg 1904; W. Libbey, *The Jordan Valley and Petra*, New-York 1905; Baedeker, *Palestine et Syrie*, 1906, str. 168—78; Ks. Szczepański, T. J., *W Arabii Skalistej*, Kraków 1907, str. 25—115; *Dictionnaire de la Bible*, t. V, kol. 166—73; G. Dalmann, *Petra u. seine Felsheiligtümer*, Leipzig 1908; Tenze, *Neue Petra Forschungen u. der heilige Felsen von Jerusalem*, Leipzig 1912).

X. A. Lipiński.

**Petra Alta (de)** Wilhelm ob. Peraldus Wilhelm.

Petra Wincenty król ur. w r. 1632 ze sławnej rodziny patrycjuszów w Neapolu, był kolejno sekretarzem Kongr. Koncylium oraz Bpów i Kantoników, arcybiskupem Damasku, konsultorem św. Oficjum, dataryuszem Penitencyarii, wr. 1724 kreowany królem, był następnie pref. Propagandy i Wielkim Penitencyarzem. † w 1747 w Rzymie. Napisał: *De Sacra Poenitentiarum apostolica*, Romae 1712, 4-o; *Commentaria ad Constitutiones apostolicas*, Romae 1705, Venetiis 1729, 5 t. fol. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903, s. 433; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1758).

Petrarka (Petrarca) Franc. uczony i największy liryk włoski, zwiastun humanizmu i ściśle wplątany w bieg współczesny spraw kłnych, ur. 20 lip. 1304 r. w Arezzo, w 8 roku życia wraz z ojcem udał się do Awinionu, gdzie ojciec jego był notaryuszem na dworze paskim. Pierwsze nauki pobierał w Pizie, a następnie w Carpentras, skąd udał się do Montpellier. Bolonii, gdzie słuchał prawa. Po powrocie do Awinionu zaszedł 1327 wypadek, który wywarł decydujący wpływ na jego działalność literacką; wkleśw. Klary ujrzał Laurę 19 letnią zamekną od 2 lat z Hugonem de Sade, równie cnotliwą jak piękną, którą pokochał całą potęgą niewinnego serca. Miłość ta była nawskroś platoniczną, tak dalece, iż kiedy przy pewnej okoliczności ośmielił się ją wyznać, otrzymał surową odprawę. Pomimo to nie przestał ją wielbić w sonetach, które w zachwyt wprowadzały współczesnych *Canzoniere* v. "Rime". W 1326 r. przyjął święcenia niższe, skutkiem zaś listu od Benedykta XII wzywającego go do powrotu do Rzymu, otrzymał pierwsze beneficjum kanonikat w Lombes, w r. 1341 drugie beneficjum w diecezyi Pizańskiej. W r. 1341, ofiarował mu wieniec poetycki, jednocześnie uniwersytet paryski i senat rzymski, P-ka przyjął go od senatu i zawiesił na ołtarzu u ś. Piotra. Od r. 1339 cieszył się P. szczególną opieką króla Jana Kolonna, który zwłaszcza zachęcał go do studium klasyków łacińskich i wogóle do odrodzenia ducha starożytnego na gruncie chrześcijańskim; stąd jego rola w humanizmie. Targany nieszczęśliwą miłością opuścił 1338 r. Awinion i przez lat kilka żył odosobniony w dom-

ku zakupionym przez siebie w Vaucluze, oddany poezyi. Z tego czasu datują najpiękniejsze jego kanzony i sonety. Od czasu do czasu wracał jednak do Awinionu, a także podróżyował nad Renem, po Flandryi, Brabancji i do Rzymu. Po śmierci Laury 1353 r. opuścił na zawsze Awinion i tułał się po różnych miastach: Parmie, Mantui, Veronie, Wenecyi i Rzymie zajęty klasycyzmem i studjami, pisaniem poezyi łacińskich, a wreszcie misjami w sprawach kłnych. Już za Klemensa VI, 1348 r. był wysłany w misyi, do dworu neapolitańskiego, lecz jak w niej tak i w późniejszych misjach dyplomatycznych nie miał szczęścia. Podczas pobytu swego w Wenecyi 1362 r. ofiarował jej swoją bibliotekę, tworząc tym sposobem podstawę do bibliot. ambrozjańskiej. W r. 1370 przeniósł się do Parmy, a stąd do malej wioski Arquia pod Padwą, gdzie w skupieniu spędzał ostatnie lata. † rażony apopleksją 18 lipca 1374 r.

Z pism P. oprócz poematu bohater-skiego *Africa*, Eklogów (*Carmen bucolicum*), *Listów* i fragmentarnych prac: *De ciris illustribus* i *Rerum memorandarum libri* wymienić należy przede-wszystkiem moralno-filozoficzne rozprawy *De contemptu mundi* z r. 1342, trzy rozmowy ze ś. Augustynem, w których ś. Doktor Kła wskazując na śmierć i nędzę ludzką, usiłuje odwrócić go od rzeczy ziemskich a zwrócić ku pożądanin życia przyszłego; *De otio religiosorum* 2 księgi, pochwała życia religijnego, poświęcone Kartuzom z Montrieu pod Marsylią, rozpoczęte 1347, w dowód wdzięczności za doznana gościnność; *De vita solitaria*, 1356 chwalebne porównanie życia odosobnionego i gorkiemu życiu miasta; *De remedis utriusque fortunae*, 1358—60, gdzie poeta przedstawia zalety i wady życia odosobnionego i gorkiemu. Wielce ciekawe dla poznania psychiki P-ki są jego stosunków z współcz. wielkimi ludźmi są jego listy i krótkie rozprawy: *De rebus familiaribus*; *De rebus senilis*; *Veneris*; *Sine titulo*; *De remedis utriusque fortunae*; *De sua ipsius et multorum ignorantia*; *De republica optime administranda*. Pod wpływem Dantego napisał *Trionfi*, alegoryczno-moralną powieść w 12 rozdziałach, której główną treścią jest wyzwolenie człowieka ze zmysłowości, a pozyskanie dla



N-y ze zmianą nazwy w 1908 r. Katedra ma za patrona św. Jana Chrzciciela. Katolików liczy dyecezya 1,000,300, protest. 9,000; 123 parafij, 89 kapł. świec., 35 zakon., 100 klów i kaplic, 3 kolegia, 1 szkoła przemysł.-rzemieśl.

**Petrucci Piotr** Mateusz, oratoryjanin, krdł, ur. 1636 r. w Jesi. † 1701 w Montefalco. W r. 1681 został bpem w Jesi i wkrótce krdłem. W r. 1696 złożył godność bpią. P. bronił zasad Molinosy, to też pż Innocenty XI potępił liczne błędy znajdujące się w dziełach P-o w r. 1689. Pozostały po nim dzieła: *Lettere e trattati spirit. e mistici*, Jesi 1676; *La contemplazione mistica acquisita*. 1681, i inne (ob. art. K wie-ty z m). (Por. Herders, *Konvers. Lexicon*, VI, s. 1478).

**Petruszewicz Antoni**, ur. 18 stycznia 1821 r. w Dobrzezanach na Rusi Czerwonej w powiecie stryjskim, syn miejscowego księdza unickiego, chodził do gimnazjum w Stryju, filozofii i teologii słuchał we Lwowie, święcenie kapłańskie otrzymał 1847 r. Metropolita Michał Lewicki widząc niepospolitą zdolność i zamiłowanie do naukowych badań u młodego kapłana, wyświęconego w celibacie, przyjął go jako swego nadwornego kapelana i nie rozłączył się z nim aż do swej śmierci (1858). Wprawdzie P. w 1856 r. otrzymał probostwo w Nowicy, za zezwoleniem jednak konsystorza powierzył je zawiadowcy, sam zaś został w Uniowie, stale rezydujący krdła Lewickiego, oddając się studjom naukowym. Z porady i nakładem metropolity napisał i wydał we Lwowie 1848 r. broszurę p. t. *Słowo kilka w obronie ruskiej narodowości*. Osobistość metropolity i jego biblioteka przyczyniły się, iż P. mógł oddać się historycznym badaniom i zdobyć wkrótce tyle historycznej wiedzy, że w kołach ruskich zasłynął jako powaga naukowa. Począwszy od 1848 pomieszczał P. bez przerwy w czasopi-smach i wydawnictwach halicko - ruskich rozprawy z dziedziny historii, geografii i archeologii tak Małej Rusi, jak i reszty Słowiańszczyzny. W swych pracach naukowych okazuje P. niezwykłą erudycją historyczną i bibliograficzną; nagromadził masę materyału, którym jednak nie zawsze ovladnąć potrafił, gdyż będąc na polu historyi i lingwistyki

samoukiem, nie przyswoił sobie ściślej metody badania. Krakowska akademia umiejęt. wybrała go w r. 1873 swym członkiem czynnym, a kilku słowiańskich uczonych towarzystw mianowało go swym członkiem korespondentem. Jest też konserwatorem rządowym ruskich rękopiśmiennych zabytków. Gorliwy i sumien-ny zbieracz rękopisów, dokumentów i pamiątek dotyczących się dziejów przede-wszystkiem Galicyi i Bukowiny, przeka-zał te przedmioty oraz swą bogatą bibliotekę Narodnemu domowi we Lwowie. Mianowany 1861 r. kanoni-kiem gremialnym kapituły u ś. Jura, od długich lat jest jej prałatem - kustoszem. P. brał także udział w życiu politycznem; w 1861 r. wybrano go w po-wiecie kałuskim posłem na sejm galic., potem do austr. Rady Państwa. Należy on do stronnictwa staroruskiego czyli rusofilskiego w przeciwieństwie do kie-runku ukraińskiego. Zdaniem P-a Ru-sini zamieszkujący Galicyę, Bukowinę i północno-wschod. Węgry są częścią je-dnej ogólnej Rusi. Życie umysłowe Ru-si pod panowaniem austriackiem nie mo-że być oderwanem od życia umysłowe-go Rosyi, jednak Rusini powinni ochra-niać swój związek z Rzymem i odegrać rolę ogniwa między Kłem łacińskim a wschodnim. Wspólność literacka (?) z Rosyą nie powinna u Rusinów osłabiać poczucia przynależności państwowej do Austrii. Z bardzo licznych prac P-a drukowanych przeważnie po małorusku wymieniamy następujące, odnoszące się do cerkwi: *Rozpiś cerkwam i monastyriam wo Lwowi w Zarja-halickaja*, 1851; *Opisanije pomiennika cerkwi Uspen. Bohorod. wo Lwowi w Zar. halic.* 1851, *Ob ikoni Bohorodicy w dominikanskom kosteli wo Lwowi w Zar. halic.* 1851; *Słowickij żeńskij monastyr czynu św. Wasilija W. i jeho giwoczaje wospitaliszczu w Zar. hal.* 1851; *O halickich episkopach...* daże do końca XIII w. w *Hatyckij istoriczeskij Sbornik halicko - ruskoj Matiej*, Lwów 1854; *O sobornoj bohoro-dicnoj cerkwi*, świątelnich w Halyczi. 1853; *Kratkoje izwistije o halicko-ruskich episkopach i mitropolitach*. 1856; *Istoriczeskija izwiestija o drewnoi archimandryi czynu św. Wasilija W. w seli Unewi*. Lwów 1849; *O naczatkach perwaho episkopstwa w halicko - ru-*

skom kniażestwi. Lwów 1853; *Iz wistyje o drewnem monastyri Woznesenija Hospodnia* zwannom Zanow nachodiaszczemsia niekohda w Maramoroszskoj oblasti w Wengrii. 1856; *O rusko-słowenskich tołkowych psaltyriach*. 1856; *De origine sedis episcopalis ritus graeci primum Haliciensis deinde Leopoliensis et de praesulibus huius sedis* (w Schematyzmi premyskim na r. 1857); *Drewniata ikona nerukotworennaho obraza... Izusa Chrysta* w bazylice sw. Petra w Rymi. 1858; *Akta otnosiaszczysia do utwierdzenija Kapituly episkopskocho sobora wo Lwowi*. 1862; *Josyf Szumlański* pierwszy lwowski episkop. 1862; *O bratstwie staroupigialnoj cerkwi i sudbach jeho*. 1864; *O uczalni lwowskiej horodskoj cerkwi* Uspenija Pręswiatoj Bohorodicy i sudbach jeho dąże do naszych wremen. 1864; *Istoriczeskoje izwistyje o dawnej Poczajewskiej obiteli* czynu sw. Wasila W. i topografii jeja. 1863; *O drewniejszych ikonach s kiriliczeskimi nadpisaniami* nachodiaszczysia w Rymi. 1865; *Chołmskaja Eparchia i Światiteli eja*. 1867; *Sobornoje postanije ruskoho duchowenstwa i mirian k rimskomu Papje Sikstu IV* pisannoje iz Wilny 14 Marta 1476. Lwów 1870; *Szczerbiec i Złota brama kijowska*. Lwów 1866; *O kiewskich i moskowskich mitropolitach*. 1875; *Francisk Skorina, izdatel ruskoj Biblii w Praze czeskoj*. 1875; *Wwedenije chriścianstwa w Wielkopolszcze*. 1876; *Istoriczeskoje izwistyje o cerkwi sw. Pantelejmona* blis horoda Halićka Rusi s 1. połowiny 13 stolitija. Lwów 1881; *Wiadomośc o Diaryjusz z. Porfirogo Ważyńskiego* bpa chełmskiego w *Przeglądzie archeol.* 1882 i 1883; *Kratkoje istoriczeskoje izwistyje o wwedeniu chriścianstwa w Predkarpatskich stranach* wo wremena sw. Kirilla i Mefodia. Lwów 1882; *Historica expositio de auctoritate, iuribus et praerogativis Metropolitan in hierarchia ecclesiae gr.-cath. ruthenae*. Lwów 1885; *O sobornoj Bohorodicznej cerkwi w Halićku iz perwoj połowiny 12 wieka*. Lwów 1899; *Modlitewnik cérkwi Krzysztofa Opalińskiego wojew. poznańs. w*

*Przeglądzie archeol.* 1892. Prace powyższe są przeważnie drukowane po cząsopismach naukowych.

M. B.

**Petrycyusz Jan**, minister ewangelicki z Chomranie z XVI w., przebywał w domu Chrzastowskich w Wodzisławiu, przez lat 30 walczył z arianizmem; w tym celu puszczał pomiędzy lud na Podgórzu artykuły przeciwko arianom w rękopiśmie, na co żalił się Stanisław Lubieniecki w książce *Odpowiedź na artykuły, które... rozsiewa po Podgórzu...* Johannes Petricius... oskarżając... y chydząc ludzie niewinne i t. d. Raków 1596, 4-o. Napisał P. *Zwierciadło jedności Boga Ojca Wszchemogącego*, y Syna iego iedynego, y Ducha Świętego... 1601—jest to kazanie miane w zborze w Wodzisławiu, z obroną jego pko Stanisławowi Farnezemu; *Krótką przestroga do Braciej Zboru Ewangelickiego, przeciwko śmiałości i niewstydlowości Soceniskiej a tosz* (sic) *Aryańskiej*... 1600, 4-o, książka ważna ze względu na wiadomości bibliograficzne podane o niektórych pismach ogłoszonych drukiem, dotąd nieznanych. (Por. Joher, *Obraz bibl. - hist. liter.* t. II, n. 3385 i 3657; t. III, n. 984; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 95).

X. J. N.

**Pettschacher Benedykt**, rodem ze Styryi, profesor a następnie rektor akademii w Salzburgu, † w r. 1701. Napisał gruntownie opracowane i jasno wyłożone traktaty: *De Sacramentis in genere* et de Baptismo, Confirm. et SS. Eucharistia in specie. Salisburgi 1775; *De Restitutione*. Tże 1776; *Theologia universa speculativo-practica*. Tże 1743, 3 t. in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 127 i nast.).

**Petz Franciszek** ks. kanonik w Passawie, pisarz klny, ur. w r. 1820; † w 1887. Napisał: *Der Bischof und das Domkapitel*. Passau 1875; *Die Homiletik und Rhetorik in Beispielen*. Tże 1878, 8-o; *Philosophie der Religion*. Mainz 1878, 8-o; *Kosmos u. Psyche oder philosophische Untersuchungen über die Welt u. die Seele etc.* Tże 1879; *Philosophische Erörterungen üb. die*

*Unsterblichkeit* der menschlichen Seele etc. Tłż 1879, 8-o; *Erkenntnislehre des hl. Augustinus* u. des engl. Lehrers Thomas v. Aq. w „Natur u. Offenbarung.“ 1881, 1882; nadto wydał anonimową broszurę *Das nächste allgemeine Concil.* Wenningen-Jena 1869, w duchu niekatolickim. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. II, k. 1821 i nst.).

**Peucer** ob. Kryptokalwinizm.

**Peutinger** Konrad ur. w 1465 w Augsburgu. Kształcił się w Padwie, Bolognii, Florencyi i Rzymie. Po ukończeniu nauk został radcą nadwornym Maksymiliana I. Karol V ponadto udzielił jemu i całej jego rodzinie godności patrycyatu. Zasłynął jako znakomity humanista. Przez jakiś czas był zwolennikiem Lutra, ale się nawrócił i występował w obronie wiary katolickiej. † w 1547 r. (Por. J. Janssen, *Geschichte des deutschen Volks* seit dem Ausgange des Mittelalters; Herberger, *Peutinger und Maximilian.* 1851).

**Pewność** ob. Poznanie.

**Pexenfelder** Michał T. J., ur. w 1613 r. w Arnsdorfie (dyec. Passawska,) poświęcił się Bogu w zakonie w 1630 r., uczył humaniorów i retoryki i był przez 22 lata dyrektorem Kongregacyi. † w r. 1685 w Landshut. Napisał: *Apparatus eruditionis.* Norimb. 1670, 8-o; *Florus biblicus* et concionator historicus. Straubingae 1672, fol.; *Ethico symbolica e fabularum umbris...* evoluta. Monachii 1675, 4-o; *Hortus Marianus* Symbolicus etc. Dilingae 1682, 4-o; *Ethica epistolaris.* Ibid. 8-o, 1696; *Antonomastica quarundam rerum explicatio* etc. Leopoli 1744, 12-o i in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI; k. 641—644).

**Peyrére** Izaak teolog. Ur. w Bordeaux z rodziców protestanckich 1594 r. Jako badacz Pisma św. wystąpił z teorią Preadamitów wskutek mylnie zrozumianych słów z listu do Rzymian r. V, w. 12, 13—14. W tym kierunku napisał dwa dzieła: *Praeadamitae sive exercitatio super versibus* 12, 13 et 14, cap. V Epist. ad Rom. 1655; *Systema theologicum ex Prae-Adamitarum hypothesi.* W obydwóch rozprawach dowodził

P-e, że już przed Adamem istnieli ludzie że Adam był tylko patryarchą Żydów a nie pogan i t. d. Za te i tym podobne błędy dostał się P-e do więzienia, ale za stawianiem się księcia Condé został uwolniony, udał się do Rzymu i odwołał je. Napisał też *Du rappel des Juifs*, w którym twierdził, że król francuski powołany jest do odrodzenia Żydów i *Lettres écrites au comte de la Suze* pour l'obliger par raison à se faire catholique, Paris 1661, 2 vol. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, p. 70—71).

X. R. J.

**Pez—1)** Bernard benedyk. bibliotekarz klaszt. Melk, ur. 1683 w Ips w niż. Austrii. Mając lat 16 wstąpił do zakonu w Melk. Pragnąc opracować „Bibliotheca Benedictina“, wszedł w stosunki z innymi klasztorami i sam w tamtejszych księżnicach wyszukiwał źródeł. Niestety przedwczesna śmierć 1735 r. przeszkodziła mu wydać dzieło, wszakże jako prace przygotowawcze ogłosił sporo dzieł, inne zostawił w rękopismach. Do pierwszych należa: *Thesaurus anecdot. noviss.* Aug. Vindel. 1721—1729; *Biblioth. ascetica antiquiora.* Ratisb. 1723—40 i inne pisma w *Biblioth. Millicensis* Vindib. 1747. (Por. Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 2 ed. Oenip. 1893).—2) Hieronim bened. brat poprzedniego ur. 1685 r., wstąpił do klasztoru 1703 r., a po śmierci brata objął bibliotekę w Melk. Poświęcił się badaniu starożytnych dziejów Austrii. † w r. 1762. Głównem jego dziełem jest *Scriptores rerum Austriac. veteres ac genuini.* Lip. 1721—25. (Por. *Allg. deutsche Biogr.* XXV, 573; Hurter, l. c. II, s. 1477 i nst.).

**Peżarski** Andrzej Jerzy T. J. ur. w r. 1685 w Wilnie, w 16 roku życia wstąpił do Jezuitów w r. 1701, uczył humaniorów, filozofii i teologii oraz prawa kanonicznego. Był sekretarzem i prokuratorem prowincyi litewskiej, wice-rektorem w Płocku, przełęczonym domu profesorów w Warszawie i rektorem nowicyatu w Wilnie; † tamże w r. 1744. Mąż uczony i poważny. Napisał: *Triregnum Rosarum* In Purpura Sanguinis, Virtutis et Honoris... D. Christophori in Słupow Szembek etc. B. r. i

m. fol.; *Annibal ad portas* Vladimirus Monarcha Russiae etc. Varsaviae 1732, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 645; Brown, *Biblioteka*. 1762, s. 313; Janocki, *Polonia Litterata*. I, s. 121).

**Pfaff** Krzysztof Mateusz, teolog protestancki. Ur. 1686. w Stutgardzie. Nauki ukończył w Tybindze. Piastował różne urzędy, w końcu został superintendentem generalnym w r. 1756. † 1760. Był on twórcą w r. 1719 systemu kolegiałnego u protestantów; dowodził, że Kł pierwotnie stanowił samodzielną korporację i stowarzyszenie, którego władza przeszła na świeckich zwierzchników kraju jedynie na mocy poprzedniej umowy z gminą i wskutek tego jest delegowaną tylko i w każdej chwili odwołalną. Napisał: *Introductio in historiam theologiae litterariam; Institutiones theologiae dogmaticae et moralis*. (Por. Klüpfel, *Geschichte und Beschreibung der Universität Tübingen*, 1849, s. 149; Józef król Hergenröther, *Hist. Powsz. Kościoła katolickiego*, t. XIV, str. 96, Warszawa 1903).

**Pfaff** Maksymilian, współczesny, napisał: *Kirche, Kapelle und Friedhof* oder Die heiligen Orte und ihre Einrichtungen. Freib. 1907, 32-o, wyd. 4-e; *Das christliche Kirchenjahr*. Tze 1908, wyd. 13-te.

**Pfäuser** Jan Sebastian nadworny kaznodzieja na dworze wiedeńskim za Ferdynanda II. Ur. 1520 w Konstancyi. † 1569 r. w Lauingen. Za swe zasady przesiałkę protestantyzmem, tudzież za ożenienie się został wydalony z Wiednia, udał się do Lauingen i tam został pastorem i superintendentem. (Por. Buchholz, *Geschichte der Regierung Ferdinands*; Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, s. 1504).

**Pfefferkorn** Jan, żyd konwertyta, ur. 1469 r. w Nürnberg. † 1524 r. w Kolonii. Po swem nawróceniu gorliwie pracował nad tem, aby Żydów pociągnąć do wiary chijańskiej. Ściągnęło to na niego pociski liczne. Pierwszy wystąpił pko paszkwilowi zawartemu w *Epistolae virorum obscurorum*. Napisał: *Defensio J. Pepericorni contra fa-*

*mosas et criminales obscurorum virorum epistolae*. Coloniae 1516).

**Pfeifer** Franciszek Ksaw., ur. w 1829 w Bawaryi, był przez 35 lat profesorem filozofii w Dilingen i bibliotekarzem liceum, celował w znajomości nauk przyrodniczych i wiele napisał rozpraw i art. z tej dziedziny do czasopisma „Hoffm. Zeitschr. für matem. Unterr.“, „Natur u. Offenbarung“, „Jahrb. für Philos.“, „Philos. Jahrb.“, „Theol. prakt. Monatsschr.“ w Passawie. † w r. 1902. Napisał m. i. *Harmonische Beziehungen zwischen Scholastik u. moderner Naturwissenschaft mit spezieller Beziehung auf Albertus M., Thomas v. Aquin etc.* Augsburg 1881; *Der goldene Schnitt* u. dessen Erscheinungsformen etc. Tze 1885, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* t. V, k. 1877).

**Pfister** Aloizy T. J., ur. w r. 1833 w Gerbeviller, wstąpił do nowicyatu 1852 r.; w r. 1867 udał się jako misjonarz do Chin. † w Szanghaju w r. 1891, Napisał: *La Compagnie de Jésus en Chine*, Paris 1870, 18-o; *Catalogus Patrum Sinensium etc.* Chang-hai. 1878, 4-o; *Ave Maria...* variis linguis salutata etc. Tze 1882, 8-o; *Listy*; nadto P. opracowywał *historję misyj Tow. Jeausow. w Chinach*; pozostawił 7 tomów notatek bio- i bibliograficznych o dawnych misjonarzach; znajdują się one w archiwach prowincyi francuskiej; inne prace P. i dokumenty dotyczące misyj w Chinach P. umierając powierzył jednemu ze swych konfratrów, lecz niestety, podczas prześladowania w r. 1891 r. w Wou-hou zostały spalone. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* VI t. k. 657 i nast.).

**Pfleiderer**—1) Edmund, filozof niemiecki, brat następnego, ur. 1842 r. w Stetten pod Canstadt, studia teologiczne odbył w Tybindze, następnie był pastorem, potem kapelanem dwyzwi armii wirtemburskiej podczas wojny francusko-pruskiej; od r. 1873 profesorem filozofii w uniwersytacie w Kiel, od roku 1878 w Tybindze. Ogłosił drukiem: *Der moderne Pessimismus*. Berlin 1875; *Die idee eines goldenen Zeitalters*. Tze 1877; *Eudaemonismus u. Egoismus*. 1880; *Die Philosophie der Heraklit von Ephes*. 1886; *Zur Lösung der Plat. Frage*. 1888, i inne.

2) **Otton**, teolog protestancki, ur. w Stetten w r. 1839, studyował teologię w Tybindze, był pastorem w wielu gminach, w r. 1870 superintendentem w Jenie, profesorem teologii prakt. w uniwersytecie, w r. 1875 przeszedł do Berlina jako profesor filozofii. Jako teolog należał P. do szkoły krytycznej; zajmował się też historią religij. † w 1908. Pisał wiele, a jego dzieła były gorliwie czytane w Niemczech. Ważniejsze są: *Die Religion, ihr Wesen und ihre Geschichte*. Leipzig 1859; *Religionsphilosophie*. Berlin 1878; *Luther als Begründer protestantischen Gesittung* 1883; *Religion u. Religionen*. 1906 i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893 k. 1245; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906).

X. J. N.

**Pflug Juliusz** ostatni bp z Naumburg Zeit urodzony w 1499 r. w Eythra pod Lipskiem, um. 1564 w Zeitz. Należał do najuczeńszych mężów swego wieku, cieszył się wielką powagą wśród współczesnych. Był tajnym radcą cesarza, zajmował wyższe stanowiska w hierarchii duchownej, był kanonikiem mogunckim i naumburskim, dziekanem kapituły w Meissen i w końcu bpem w Naumburgu. Ze względu na niepospolitą zdolność umysłową i szlachetny charakter pierwszorzędą rolę odegrał na dyspacie religijnej w Regensburgu w 1541 i 1546 r. i w Worms 1557 r. Był też obok Kanizjusza i Hozyusza jednym z najwybitniejszych uczestników soboru Trydenckiego. (Por. Pastor, *Reunionsbestr.* 1879; E. Hoffmann, *Naumburg im Zeitalter der Refor.* 1900; Herders, *Konversations Lexikon*. VI, s. 1524).

X. R. J.

**Pfülf Otton T. J.**, współczesny historyk, ur. w r. 1856 w Spirze, napisał: *Erinnerungen an P. A. von Doss*. 1887; *Herman von Mallinckrodt*. 1901, wydanie 2-ie; *Kard. von Geisel*. 1895 — 96, 2 t.; *Der sel. Petrus Canisius*. 1897; *Des bisch. C. v. Kettelers Andacht z. göttl. Herzen Jesu*. 1899; *Bisch. v. Ketteler*. 1899. 3 t.; *Joseph Linhoff*. 1901; *M. Clara Fey u. ihre Stiftg.* 1907, i inne.

**Pharan** pustynia na półwyspie Synajskim pomiędzy górami Synaj, doliną a

rabską, Negeb i pustynią. Jest to ta pustynia, dziś Badiet el-Tih, po której Żydzi przez długie lata się tułali przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Pismo ś. wielokrotnie wspomina o Pharan (Num. X. 12, 33; XI, 3, 34; XIII, 1; XVIII, 27; XXVII, 14; XXXIII, 36; Deut. XXXII, 51; I Reg. XXV, 1; Hab. III, 3; III Reg. XI, 18). (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 581—582; Dr Richard v. Riess, *Bibel Atlas*, ed. III, Freiburg im B., 1895, s. 25).

**Phares**—syn Judy, zrodzony z Tamary synowej. W Piśmie ś. wspomina się o nim: w Gen. XXXVIII, 29; XLVI, 12; Num. XXVI, 20, 21; Ruth. IV, 12, 18; I Paral. II, 4, 5; IV, 1; IX, 4; XXVII, 3. Neh. XI, 4, 6; Matth. I, 3; Luc. III, 33;

**Phares**—syn Machira z Maachy. (I Paral. VII, 16).

**Pherezejczycy** — jeden z siedmiu narodów zamieszkujących Palestynę. W Gen. X niema o nich wzmianki, stąd wniossek, że P-cy nie byli pokrewnymi Chananejczyków, ale prawdopodobnie dawniejszymi tej krainy mieszkańcami—w okolicy górzystej na północ od Bethsan i Jezrael. (Jos. XVII, 15 16). Król Salomon uczynił ich holdownikami swymi (III Reg. IX, 20; II Paral. VIII, 7). (Por. Gen. XV, 20; XXXIV, 30; Exod. III, 8, 17; XXIII, 23; XXXIII, 2, XXXIV, 11; Deuter. VII, 1; XX, 17; Jos. III, 10; IX, 1; XI, 3; XII, 8; XXIV, 11; Jud. III, 5; Esdr. IX, 1; Nehm. IX, 8; Judith. V, 20).

**Philaetia** ob. Tephilla.

**Philadelphia** arpstwo ob. Filadelfia i Stany Zjednoczone.

**Philaeth Krzysztof**, nieznany bliżej, żyjący w XVI wieku, autor książki *Αποκρίσις або odpowiedź na książki o Synodzie Brzeskim* imieniem ludzi Starożytnej Religii Greckiej... B. m. i r. 4-o. Z różnych źródeł można wywnioskować, że książka ta wyszła w Wilnie 1597 r. Później przełożono ją na język ruski. Niektórzy mniemali, że autorem jest Smotrycki, nieprawdopodobnem jednak to się wydaje wobec odpowiedzi danej przez niego na to dzieło w *Apologii*, w której wyraźnie zaznacza, że autorem był „kalwinista, który ni wiary naszey Greckiej

nie znał, ni pisma Ruskiego nie umiał". Toż samo twierdzi autor *Antirresis*, pisarz unicki, który we dwa lata po ukazaniu się *Apokrisis* zarzuca jej autorowi, że nie jest rusinem, i że jest przekupionym, wyraźnie daje do zrozumienia. Iani jak Smotrycki, Susza, Stebelski przypisują autorstwo książki 'Αποκρισις Krzysztofowi Brońskiemu protestantowi, któremu w nagrodę za jej napisanie książkę Konstanty Ostrogski miasteczko Wilsk z przyległościami na Ukrainie darował. Tego teżżnieniania jest metropolita Makary (*Istoria russkoj cerkwi*. 1881, t. X, s. 290). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 293 i nst.; Joher, *Obraz bibl.-hist. nauk*. t. III, 9450 i 9452; Tretiak, *Skarga i Filalet* art. w „Przeg. Powsz.” 1912, stycz., str. 136 i nst.).

#### X. J. N.

**ilastrius** św. bp z Brescia, † około 397 r. Napisał: *Liber de haeresibus*, w której do książce opisuje 22 herezye z czasów przed narodzeniem Chrystusa Pana i 120 po narodzeniu do 380 r.; wykazuje główniejsze błędy każdej z tych herezyi. (Por. And. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889, p. 229, Herders, *Konversations Lexicon*, VI, s. 1547).

**Phileas**—bp z Thmouis, męczennik z czasów prześladowania Dyoklecjana. Ani namowy najbliższych przyjaciół, ani męczarnie nie potrafiły go oderwać od Chrystusa. Chętnie za wiarę dał głowę swą pod miecz katowski. Kł obchodzi jego pamiątkę 4 lutego. (Por. *Martyrologium* 4 Febr.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, t. III, p. 17).

**Philippe** Elias ks., ur. w r. 1842, był wikaryuszem generalnym i rektorem wielkiego seminaryum w Langres, w r. 1896 został kanonikiem; zwrócił na siebie uwagę dziełem *De Delictis et poenis*; z tego powodu mianowany został członkiem komisji do kodyfikacji prawa kanonicznego. Wezwany do Rzymu w grudniu 1909 r. stanął w seminaryum francuskim i tu † nagle 5 stycz. 1910 r. w wieku lat 68. Przez lat 38 był profesorem Pisma św. a przez 18 rektorem seminaryum. Z innych dzieł godne są wymienienia: *Manuel d'Introduction*

*générale aux Livres Saints*. B. m. i r.; *S. Hieronimi Psalmorum interpretatio latina*. 1875, wyd. krytyczne; *Introduction au livre des Psaumes*, i inne. Był też współpracownikiem wydaw. „Dictionnaire biblique”. Vigouroux. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1911, s. 769; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. V, k. 1937).

**Philipps** Jerzy, konwertyta, ur. w r. 1804 w Królewcu, przyjął wiarę katolicką w r. 1828, był znakomitym profesorem prawa kanonicznego w Monachium, Insbrucku i Wiedniu, † w r. 1872. Napisał świetnym stylem znakomite swe prelekcye: *Kirchenrecht*. Regensb. 1845, t. 7; *Lehrbuch der Kirchenrechts*. Tze 1859, 2 tomy, było 8 wydań tej książki; po łac. *Compendium Juris Ecclesiastici*. 8-o, wyd. 3-ie; po franc. *Du Droit ecclésiastique dans ses principes généraux*. 12-o, 3 tr (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 128).

**Philippus Bonae Spei** ob. Filip z Harvengt.

**Philippus a SS. Trinitate**, francuski karmelita bosy, ur. w r. 1603 w Malancène w dyec. Vaison, mąż ducha apostołskiego i wielkiej nauki, w r. 1629 udał się jako misyonarz do Indyj w Persyi, w Palestynie był wizytatorem zakonu, w r. 1639 powrócił do Europy i został prowincjałem na Lyon, w r. 1665 generałem zakonu. † w r. 1671 w Neapolu. Napisał według metody św. Tomasz *Summa Philosophiae*. Lugd. 1648; fol.; *Summa theologiae thomisticae*. Ibid 1653, 5 t. fol.; *Summa theologiae, mysticae*. Ibid. 1856, in fol., są też nowe wydania; *De Immaculata Conceptione*. Ibid 1657, fol.; *Divinum Oraculum* S. Cyrillo Constpitan... a Deo missum etc. Ibid 1663, 8-o; *Itinerarium orientale* etc. Ibid 1649, 8-o; *Vita Ven. Patr. Dominici a Jesu Maria* etc. Ibid 1656, 8-o; *Decor Carmelit religiosi* etc. Ibid 1665, fol.; *Historiae Carmelitarum compendium*. Ibid 1656, 8-o; *Theologia Carmelitarum* etc. Romae. 1665, fol. (Por. Schäfter, *Handl. d. kath. Th.* III, s. 645; Glaire, *Dictionnaire*. II, s. 1771; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 128).

#### X. J. N.

**Philo** ob. Filon.

**Philokalia** ob. Florilegia.

**Philopatris**, anonim dyalog przypisywany niegdyś Lucyjanowi, o charakterze polemicznym to za pogaństwem, to za Chijaństwem. Przypisywano mu różne daty powstania od I do X w., według nowszych badań z epoki 965–969 r. za panowania ces. Nicefora Fokasa. Składa się on z dwóch części: w pierwszej Triephton i Kritias polemizują o grecką mitologię a Chijanizm, z czego wnosićby należało iż motywem były prądy pogańskie, które się wówczas przejawiały jako zapowiedź humanizmu; w drugiej części jest mowa o współczesnych wypadkach politycznych, przyczem przejawia się zamiar ostrzeżenia cesarza przed nurtującymi prądami rewolucyjnymi; z czego Krumbacher (*Gesch. d. byzant. Liter.* München 1891) i inni wnoszą, że był to pamflet pko patryarsze Bazylemu, którego podejrzywano o rewolucyjne knowania i którego cesarz po zwycięstwie nad Persami stracił ze stolicy patryarszej. Według innych autor jest prawowiernym chijaninem, który zwraca uwagę na spisek pogański. Twierdzi tak Rob. Crampe (*Philop. E. heidnisches Conventikel d. VII Jahrh. zu Konstpl.* Halle 1899), który jednocześnie czas powstania dyalogu odnosi do r. 625 za cesarza Herakliusza. Faktem, jest, że autor usiłuje okryć się tajemniczością i raczej mniemać należy, iż miał antyklne zamiary. Dyalog przeważnie drukowany jest razem z pismami Lucyana; ostatnio w wyd. O. Jakobitza (Lipsk 1876, t. III, w. 411—425). (Por. Liter. poprzednio przytoczoną oraz Reinacha, *Le question du P.* w *Revue archeol.* 1902, t. I, str. 79 i nst.).

(Ch.).

**Philoponci** ob. Monofizytyzm.

**Philoponus** ob. Jan Philoponus.

**Philosophumena** ob. Hipolit św.

**Philostorgius** ob. Filostorg.

**Philpin de Rivlière** oratoryanin współczesny napisał: *La Physiologie du*

*Christ*, le plus beau des enfants des hommes. Oudin 1899, 8-o.

**Pheobadius** ś. bp Agennum w Akwitanii w IV w., położył wielkie zasługi w walce z Aryanami. Wystąpił on z zabójczą krytyką w *Liber contra arianos* pko formule syrmijskiej z r. 357, która jawnie zawierała arianizm. Podstępem zniewolono go do podpisania deklaracji trącej arianizmem, lecz wnet wyznał, że był w błąd wprowadzony. Uczestniczył on w synodach w Saragossie 374 r. i w Walencyi 380 r. Roku 392 żył jeszcze. P-ha *Liber contra arianos*. 1570 wydał Beza, jest też u Migne'a, *P. P. lat.* XX, 13—30. Prawdopodobnie napisał też Ph. pismo pko uchwałom synodu w Rimini *De fide orthod. contra Arianos* i wyznanie wiary *Libellus fidei*. (Por. *Hist. litter. de France*. I, 2. Paris 1733, str. 266—281).

**Photinus** kacierz IV w., twórca sekty Photynianów, pochodził z Ancyry, jakiś czas był przy nauczycielu swoim Marcellim dyakonem, poczem został bpem Syrmium w Panonii. Św. Hieronim podnosi jego uzdolnienie i talenty, które zmarnował przez występki pychy (Chron. ad. a 379; Migne *P. P. lat.* XXVII, str. 699). Jego błędy dotyczyły nauki o Trójcy Przen. i Chrystologii. Bóg jest jedną osobą, Ojcem w Pismie św. zwaną. Sam ani siebie, ani z siebie syna nie zrodził, natomiast mieszka w nim wieczny, niezmienny rozum-logos, który P. nazywa *logopater*. Przez niego, t. j. przez swój rozum stworzył świat. Istnienie Chrystusa rozpoczyna się dopiero z dniem narodzin Maryi, którego później, dla jego cnót Bóg adoptował, skutkiem czego logos mieszkał w nim i usposabiał go do czynienia cudów. Miejsce Pisma św., gdzie jest mowa o wieczności syna, dotyczą tylko jego przeznaczenia. I Duch św. nie jest osobą, tylko siłą Boga. Pierwsza anatema rzucona została na P. na synodzie w Antyochii 344 r. Powtórzyły to synody w Medyolanie i Syrmium, wszakże skutkiem niepokojów wojennych P. utrzymywał się na stolicy bpiej, dopiero gdy Konstancyusz zdobył Syrmium, wielki synod miejscowy potępił P-a dla sabeliańskich i samosateńskich błędów i stracił go ze stolicy bpiej, poczem zaraz zesłał go na wygnanie, gdzie † ok. r. 366.

Według Sokratesa i Sozomena miał P. napisać dzieło pko wszystkim herezyom, broniąc swojej nauki. Na Wschodzie sekta Photynianów wygasła już za czasów Epifaniasza, na Zachodzie zaś pomimo zakazów ces. Gracyana odbywała zebrania w Syrmium. Synod w Akwilei 381 wystąpił pko nim. Chrzest ich został uznany za nieważny przez synod w Arles 443—452 r. We Francyi połud. i Hiszpanii mieszcza się z Adoptyanami. (Por. Walch, *Histoire d. Ketzereien*. Leip. 1766; Hefele, *Conz. Gesch.* I, 2 aufl., str. 634 i nst.).

(Ch.).

Phul—król chaldejski, prawdopodobnie ten sam co Teglathphalasar. Widać to z zestawienia (I Paral. V, 26 i IV Reg. XV, 19) z tem co podaje Berasus, kanon Ptolomeusza i nadpisy kuneiformiczne. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 614—615; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, III, p. 498 <sup>ss.</sup>).

#### Phylacteria ob. Tephilla.

Piacenza stol. prow. górnych Włoch, w r. 1512 dostała się Państwu klnemu, a w r. 1554 wraz z Parmą jako księstwo przeszło do rodziny Farnese. Jako bpstwo (dioec. Placentina) istnieje P. już w pierwszej połowie IV w., po r. 451 sufr. Mediolanu, od w. X Rawenny, przez pza Paschalisa II, na soborze w Guastamala 1106 r. ogłoszona dyec. bezpośred. od Stolicy Aplskiej zależną. Z bpów wymienić należy ś. Sabina (381—420), Jana Philagatos, późn. antypza Jana XVI, ś. Bonizo 1086—90, krđła Branda de Bastiglione (1404—409) i in. Obecnie dyec. liczy 310,000 wiernych, 352 parafij, 1,443 kłw i kaplic, 774 kapłanów świcc. i 75 zakon., 9 klasztorów męskich i 27 żeńskich. Synody odbyły się w Santa Maria di Campagna pod P., gdzie przyzydował pż Urban II 1095 r., na którym rzucono kłatwę na Witberta i jego stronników, w r. 1132 pod przewod. pza Innocentego II. (Por. L. S. de Parmy, a także Boselli, *Delle storie diac. Piac.* 1890; P. M. Campi, *Istoria eccles. d. P.* 3 t. Piac. 1757—66; Buchberger, H. L. t. II, k. 1489).

Piacenza Piotr ks., współczesny, protonotaryusz aplski, ur. w Placencji w r.

1847, w r. 1901 został proton. aplskim, w 1904 proton. apls. partic. i prot. Kongregacyi Obrzędów, jest redaktorem czasopisma „Ephemerides Liturgicae”. Napisał: *Praelectiones de Sacra Liturgia*. De Officio Divino. 8-o; *Expositio Novissima Rubricarum Brev. Rom.* 8-o, 2 t.; *La Vacanza della S. Sede il Conclave* etc. 12-o; *In tres tabellas occurrentiae et concurrentiae* S. R. C. noviter editas etc. 12-o, i inne.

Piae causae ob. Dobroczynne zakłady i fundacye.

Piancieri Jan Chrzcieciel T. J., ur. w Spoleto w r. 1784, wstąpił do Jezuitów w prowincyi sycylijskiej w r. 1805. Jako profesor nauk fizycznych i matematycznych w kolegium rzymskiem zdobył wielką sławę; był członkiem akademii Arkadów. † w r. 1862. Napisał m. i. *Istituzioni fisico-chemiche*. Roma 1833—34, 8-o, 4 t.; *Geology and Mineralogy* considered with reference to natural Theology etc. Londra 1836, 8-o, 2 t.; *Saggio sulla cosmogonia egiziana*. Roma 1839, 8-o; *De la Géologie et des rapports etc; Storia delle Scienze delle Organizzazione* etc. Parigi 1845, 8-o, 3 t.; *In historiam creationis mosaicae commentatio*. Neapoli 1851, 8-o; 1861, 8-o; *Cosmogonia naturale comparata* col Genesi etc. Roma 1862, 8-o; i w. in. dzieł, których spis (58 pozycyji) podaje Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 685—691).

Piasecki Jakób ks. franciszkanin, ur. w r. 1794, był gwardyanem w Warce, potem w Warszawie, trzykrotnie wybierany na prowincyała. † w r. 1849. Napisał: *Wiadomość historycz. o cudownem objawieniu się św. Antoniego we wsi Łagiewnikach*. Warszawa 1844; *Krótki rys życia księdza Rafała Chylińskiego*. Tżę; *Opisanie kłw i klasztorów franciszkańskich w Polsce* w „Pamiętniku Rel.-Moralnym”, t. I, IV, VI—IX. (Por. S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XI, s. 435).

Piasecki z Piaseczna Paweł h. Janina. — Ur. 17 paźdz. 1579 we Wzdolu niedaleko Kielc, ze Sebastyana i Katarzyny z Gromadzkich. Po ukończeniu wychowania domowego zaraz (ok. 1596 r.) wyjechał do Pragi, później (ok. 1598

r.) do Rzymu, gdzie odbywał studia lat 4; kształcił się w archigimnazjum „Sapiientia“, Wróciwszy do ojczysty znalazł protektora w osobie Wawrzyńca Goślickiego (ob.) bpa poznań. i już r. 1606 jest kanonikiem poznańskim. Niebawem po zgonie swego opiekuna wybrał się P. powtórnie do Rzymu, gdzie napisał dzieło p. t. *Praxis episcopalis ea quae officium et potestatem episcopi concernunt continens* (wyd. 1 w Wenecyi 1611; dziesiąte we Lwowie 1758), które znane było i za granicą, a w Polsce zyskało niemal powagę urzędową. Dziś jeszcze przyznaje wypadki dziełu temu znakomitą wartość, znać w nim gruntowną i wszechstronną naukę, którą celowali Polacy okresu Zygmunto-wskiego. (Ritter, *Prawo kłne katol.*). Dzięki temu otrzymał w Rzymie doktorat prawa i tytuł protonotaryusza aplskiego. Za drugim powrotem do kraju zostaje sekretarzem król., kanon. warsz. i plebanem w Chrob (w dyec. krakow.), ale 1616 r. zrzeka się tych beneficjów, obejmuje archidyakonie: lubelską i warszawską. Ale nie poprzestaje na tem, gdyż 1662 zostaje proboszczem kolegiaty kaliskiej, a 1623 kanon. sandomierskim i opatem komendataryuszem w Mogile. Wykształcony, świetnie po łacinie piszący, ceniony był w kancelaryi król. a król używał go przeważnie w sprawach osobistych lub swej rodziny. On to pomagał królowi w otrzymaniu katedrbpich dla królewiczów Jana Alberta i Karola Ferdynanda i dzięki temu był przypuszczony do administracyi owych bpstw czasu małoletności elektów. Za wstawieniem się królowej Konstancyi zostaje bpem kamienieckim, a wyświęcony 16 lipca 1628 r., w sierpniu obejmuje rządy bpie. Ze wstąpieniem na tron Władysława IV, zaszedł wypadek, który P-u wielu nieprzyjaciół sprowadził. Król zamierzał poślubić Elżbietę córkę Fryderyka palatyna Renu t. zw. króla zimowego, siostrzenicę Karola I, hr. angielskiego; chcąc pozyskać tegoż pomoc w zabiegach o koronę szwedzką, a sądząc że małżeństwo z Elżbietą, która była kalwiną, będzie ustępstwem dla Szwedów. Większość senatorów była za tem małżeństwem ze względów politycznych, chodziło bowiem o korzystny pokój ze Szwecją dla Polski, który za pośrednictwem Francyi i Anglii zawrzeć

się starano. P. argumentował, że Stolica Aplska może udzielić dyspensy; do ślubu nie przyszło, ale sam P. w swej *Kronice* wspomina, że za swe myśli był wychłostany od przeciwników. R. 1640 mianowany bpem chełmskim ociągał się z przyjęciem nowej katedry, ale po długich namysłach do tego się skłonił. Nie bawił tu jednak długo, gdyż 1644 został przeniesiony znowu na stolicę przemyską. Bierze czynny udział w życiu publicznem ojczysty, ale nie występuje czynnie już w polityce. Bierze udział w elekcyi Jana Kazimierza, poczem † 1 sierp. 1649 r. w Mogile, żalowany przez mistrzów akademii krakowskiej. Przyjacieli Adama Opatowczyka i Jakóba Ciołka, bronił nieraz samejże akademii pko Jezuitom. P. był pasterzem gorliwym; zasiadał na synodach prowinc. warszaw. 1634 i 1643, jako też wizytował kły sam lub przez delegatów, konsekrował kaplice, wznosił ołtarze. Zbudował w Kamieńcu pałac bpi naprzeciw katedry, poprawił pałac w Czarnokozińcach, wymurował kł w Czerezu, postawił kaplicę w Jarosławiu. W dyecezyi chełmskiej rewindykował dochody 4 kościółów, zwołał synod dyecezyalny do Krasnegostawu na 15 kwiet. 1644, podniósł stan majątków kapituły katedralnej. W Mogile przyzodobił kł dwoma ołtarzami z marmuru; wiele się przyczynił do uporządkowania i ustalenia pa-pierni w Mogile, która nie ustępowała zagranicznym. Za niego 1647 r. zaprowadzono studium filozoficzne w Mogile. Jako bp przemyski zakazał, by pod karą interdyktu żaden katolik nie służył u Żydów. † 1 sierp. 1649 r. w Mogile. Prócz dzieła wspomnianego zostawił P. p. t. *Chronica gestarum in Europa singularium*, Kraków 1645. Pisał je długo (zaczął jeszcze w Kamieńcu, a skończył bpem przemyskim), sposobem annalistycznym; z historyków współczesnych u nas „najbardziej w zdaniu wytrawny i może jeszcze najmniej stronniczy“ (Tarnowski. *Historia literatury polskiej*, t. II) do panowania Zygmunta III i pierwszych lat Władysława IV. Źródła cenne. Co się tyczy charakteru osoby bpa P., to wprost przeciwnie wydawano o nim sądy. Nuncyusz Visconti mówi o nim nader niepocholebie, może dlatego, że P. był przeciwnikiem polityki austriackiej, którą nun-

cyusz popierał. Natomiast chwali go nie tylko jego official ks. Fryderyk Alembek i kapituła przemyska w liście do Innocentego X, ale i ks. Floryan Czartoryski w mowie pogrzebowej, i ks. Stanisław Żyznowski prof. akademii krakowskiej w panegiryku: *Bonus patriae Senator et anistes*. Krak. 1649. Wespazyan Kochowski chwali go jako pasterza o życiu surowym i niewinnym, z uznaniem o nim również mówią: J. M. Ossoliński (*Wiadomości historycz-krytycz. do historii literatury polsk.* t. II, Kraków 1819) i Hoszowski (*Obraz życia i zastęg opatów mogiłskich*); natomiast surowe zdanie wypowiada Bartoszewicz (*P. P. studium*, Kraków 1870), a o wiele łagodniej go sądzi Adam Szelański w swem studium ogłoszonym we Lwowie 1898 r. w *Przewodniku naukowym i literackim*. (Por. ks. Władysław Sarna, *Episkopat przemyski o. ł.* Przemyśl 1902; Łętowski, *Katalog Kanoników krakow.* t. III).

M. B.

**Piasecki Wacław** od św. Franciszka pijar, ur. w r. 1740 w dyec. krakowsk.; w zakonie był przez lat 6 profesorem literatury pięknej, odznaczał się też piękną wymową jako kaznodzieja. Zostawszy w Łomży superyorem oddał się z gorliwością kształceniu kleru świeckiego z polecenia księcia Michała Poniatowskiego. Poderwany na zdrowiu udał się do Warszawy i tu † w r. 1785. Wydał: *Kazania popularne dla ludu Girarda*, przetłum. na język polski. Warszawa 1770 i 1785, 8-o, 4 t.; nadto przełożył na język łaciń. Ant. Wiśniewskiego *Disceptationes de vera felicitate*. 8-o. (Por. Bielski, *Vita quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, s. 151 i nst.).

**Piat**—1) **Klaudyusz**, dr ès-lettres, współczesny, profesor filozofii w instytucie katolickim w Paryżu, napisał: *L'Idée ou critique du Kantisme*. 1895, 8-o, wyd. 2-ie; *La Personne humaine*. Paris 1898; *La Liberté*. 8-o, 2 t., dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Destinée de l'Homme*. 1898; *Socrate*. 1900, 8-o; *Aristote*. 1903, 8-o; te dwa ostatnie dzieła wyszły w kolekcji „Grands Philosophes“, którą P. kie-

ruje; *La Morale chrétienne et la Moralité en France*. 1905; *De la croyance en Dieu*. 1907, 12-o; *Platon*. Paris 1907, 8-o w kolekcji „Les grands philosophes“ oraz szereg art. w „Revue néo-scholastique“: *La vie future d'après Platon*. 1906, mai; *Valeur de la raison humaine*. 1907, fevr.; *De l'Intuition en théodicée*. 1908, mai, i inne. Nadto ks. P. wydał *Monadologię* Leibniza z uwagami objaśniającymi i dzieła pośmiertne ks. de Broglie.

2) **P.** z Mons z zakonu Kapucynów (Piatius Montensis—Jan Józef Loiseaux) ur. w r. 1815, był kanonikiem w Tournay, w r. 1865 założył czasopismo „Nouvelle Revue théologique“, w r. 1871 wstąpił do Kapucynów i został prowincjałem. † dn. 21 kwietnia 1904 r. Napisał cenne *Praelectiones juris regularis*. 8-o, 2 t.; 1908; wyd. 3-ie poprawione i zastosowane do dzisiejszych decyzji i dekretoŧ pskich; *Commentarius in Constitutionem Apostolicam Sedis* etc. 8-o; wydał też i uwagami objaśnił Van der Veldena, *Principia theologiae moralis*. 8-o, 3 t.; *Pium Minoritae vademecum* seu Capuccinus regulae sectator etc. 12-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8, s. 129; Blanc, *Diet. de Phil.*).

X. J. N.

**Piątek** piąty dzień tygodnia, jeżeli zaczynamy liczyć dni od poniedziałku, w kłnem jednak liczeniu szósty, bo wtedy niedziela jest pierwszym dniem. P-ek zatem będzie szóstą feryą. W starożytnym świecie dni tygodnia nazywano od imion bogów: dies Veneris u Rzymian, stąd pochodzą nazwy romańskie Vendredi fr., Venerdi wł. Ludy germańskie poświęcały ten dzień bogini Frigga, stąd u Niemców Freitag, u Angl. Friday u Szwedów Fredag i t. d. Kł katolicki w Piątek obchodzi pamiątkę bolesnej Męki P. Jezusa, który w ten dzień o godz. 3 po południu oddał za nas życie. Tego dnia wierni powstrzymują się od spożywania mięsnych pokarmów, a modlącym się na 3 godziny przed zachodem słońca Kł udziela odpustów (S. R. C. in Veronen. 24 wrześ. 1838). (Por. Martigny, *Diet. des antiq. chrét.* 1877, p. 729).

**Piątek u Mahometan**—jaum - al - dżoma (dzień zgromadzenia), jest świętem tygodniowym podobnie jak sabbat u żydów i niedziela u chijan, z tą wszakże istotną różnicą, iż w dzień ten wyznawcy proroka obowiązani są wstrzymywać się od prac jedynie podczas uroczystego południowego nabożeństwa zw. „kotbą“. Mahomet sam przewodniczył temu nabożeństwu, t. j. odmawiał publicznie „kotbę“. Dla tego też w zasadzie w stolicy państwa lub tam gdzie kalif czyli sułtan przebywa, — on sam, jako następca Mahometa powinien również to czynić. Lecz już od Mahometa VIII (936 r.) obowiązek ten kalifowie spełniali przez zastępców—imamów. Jesliby męczyzna w dojrzałym wieku trzykrotnie z rzędu bez prawnej przyczyny zaniedbał uczestniczenia w słuchaniu „kotby“ uważany jest za niewiernego. Nie w każdym meczecie może się odbywać „kotba“, ale tylko w mających na to specjalne zezwolenie sułtana. Meczet taki zowie się *al dżami*, co znaczy „zgromadzający“. Również i imami do tej czynności po całym państwie bywają specjalnie mianowani przez sułtana i nazywają się *imam-al-katib* lub *imam-al-dżoma*. Poza dniami piątkowymi muzulmanie mają dwa tylko dorożne właściwe święta: Bejram większy po poście miesiąca Ramadanu i w 70 dni później Bejram mniejszy.

A. A. L.

**Piątek Wielki**, w jęz. litur. FERIA VI in Parasceve, w Kośc. grec. Πάσχα σταυρώσεως, gdyż Zbawiciel tego dnia umarł. Dzień ten podług powszechnej tradycyi wypada 25 marca t. w dniu, w którym Martyrologium czyta o śmierci dobrego lotra. Starożytna tradycja do tegoż dnia odnosi zwycięstwo Michała Archaniola nad szatanem, upadek i śmierć Adama, zabicie Abła, ofiarę Melchizedecha, ofiarowanie Izaaka, przejście Żydów przez morze Czerwone, Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny i t. d. słowem tajemnice, które były albo figurą, albo przygotowaniem do Ofiary na krzyżu. Apostołowie rokrocznie pamiątkę Męki Pańskiej spędzali na modlitwie i poście, tegoż dnia dla żaloby opuszczano pocałunek pokoju. Kolor szat liturgicznych tego dnia jest czarny dla wyrażenia wielkiego smutku. Na Wscho-

dzie dnia tego z czasem przyjęto zamiast czarnego kolor czerwony. Ceremonie Wielkopiątkowe są bardzo wzniosłe i pełne znaczenia. 1-o. Ciemna jutrznia zw. tak w liturgii dla tego, że pod koniec wszystkie światła zostają gaszone. Po każdym psalmie gaszą akolici po jednej ze świec ustawionych na trójkątnym świeczniku, a na Benedictus w Laudesach począwszy od wiersza „Ut sine timore“ pod koniec każdego wiersza gaszą po jednej ze świec na ołtarzu i ostatnią świecę płonącą akolita odnosi za ołtarz, aż pod koniec po psalmie Misere-re robi się hałas uderzając książkami o pulpity na pamiątkę, że przy śmierci P. Jezusa zapanował bezład, ziemia się za-trzęsła i dały się słyszeć podziemne grzmoty, wtedy wychodzi akolita z płoną-ącą świecą z ukrycia, stawia ją na swoim miejscu na świeczniku (trójkacie), a po chwili zdejmuję i gasi. Oficjum to kończy się antyfoną: „Chrystus stał się za nas posłusznym aż do śmierci krzy-żowej“. Jutrznię tę obecnie śpiewają nie rano, jakby tego należało się spodziewać, lecz w czwartek po połud. około godz. 4. 2-o. Tego dnia Kł przedstawia się w szacie zupełnie innej niż zwykle: ołtarze bez okazałych świeczników, szczególnych ozdób, nie przykryte obrusami, tylko Grób Chrystusa zdobią kwiaty, świece, choć jeszcze nie zapalone, i festony. Na nabożeństwo nie dzwonią dzwony—za-stępują je dzisiaj drewniane kołatkі, wydające za poruszeniem głuchy klekot. 3-o. Nareszcie do ołtarza zbliża się ce-lebrans, by siebie i wiernych w pokornym hołdzie u stóp Ukrzyżowanego zło-żyć—leży krzyżem, a tymczasem na ol-tarzu rozkładają jeden jedyny zwierz-chni obrus. Po chwili kapłan podnosi się i odczytuje dwa ustępy z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Potem następuje Tractus po każdej lekcji i czy-tanie (względnie śpiewanie) Pasy według św. Jana (ob. art. P a s y a). 4-o. Skończywszy Pasję kapłan odmawia u-uroczyście modlitwy za wszystkie stany, nie wyłączając niewiernych Żydów i po-gan. Po każdym Oremus następuje Flectamus genua (zegnijmy kolana, u-kłęknijmy) lecz tylko po Oremus przed modlitwą za Żydów nie klęka się, bo oni znieważyli tę oznakę czci dla Boga, ziedy klękając przed Chrystusem Pa-niem wołali: „Bądź pozdrowion królu

żydowski". 5-o. Po ostatniej modlitwie za pogan kapłan, zdjawszy ornat, bierze krzyż okryty czarną zasłoną i stając na stopniach ołtarza po stronie epistoły i odchylając zasłonę z wierzchołka krzyża, unosi go nieco i śpiewa: „Ecce lignum Crucis"... (Oto drzewo Krzyża...) i t. d., na co wszyscy klękając odpowiadają: „Venite, adoremus“ (Pójdźmy, pokłońmy się, oddajmy cześć). To samo śpiewają, gdy kapłan odsłania prawe ramię krzyża przed ołtarzem po stronie epistoły, i po raz trzeci po całkowitem zdjęciu zasłony na środku ołtarza. Tu następuje wspaniała, u nas tylko znana procesya z krzyżem niesionym przez samego celebransą, przy śpiewie „Popule meus“ (Ludu mój... Pod koniec procesyi układa się krzyż na poduszce w pobliżu ołtarza i kapłan bez obuwia trzykrotnie oddaje pokłon krzyżowi, całując go za trzecim razem, co robią i wierni, całując krzyż. Chór śpiewa „Crucem tuam adoramus...“ (Czcimy krzyż Twój Panie...). 6-o. Odniosłszy krzyż na swoje miejsce przed ołtarzem, kapłan przywdziewa czarny ornat i udaje się do „Ciemnicy“ po Najśw. Hostyę. Wtedy dopiero wolno zapalić na ołtarzu 6 świec z szarego wosku, palą się również świece i przy ołtarzu ciemnicy. Przy śpiewie: „Vexilla regis.“ wyrusza procesya z Najśw. Sakramentem do ołtarza, gdzie ma miejsce t. zw. „Msza uprzednio poświęconych darów“ „Missa praesancificationum“ zwana tak dla tego, że nie ma w niej ofiarowania, ani konsekracji, bo używa kapłan hostyi, wczoraj na ten cel pokonsekrowanej; Hostyę św. podnosi jedną ręką, by lud wierny mógł P. Jezusowi oddać pokłon, wypełniwszy przepisany obrząd spożywa Najśw. Sakrament, a pozostając (3-cią) Hostyę umieszcza w monstracyi, którą osłania przejrzystym białym welonem, okadza i klękawszy u stóp ołtarza odmawia namaszczenia z ministrantami Nieszpory. 7-o. Po Nieszporach przy śpiewie: „Recessit Pastor...“ (Odszedł pasterz) w procesyi odnosi Najśw. Sakrament do grobu i umieszcza na miejscu widocznem, tam też odnosi i puszkę z komunikantami. Pomodliwszy się chwilę odchodzi do zakrystyi. Wieczorem, gdy ludzie opuszczają kł, kapłan schowa Najśw. Sakrament do tabernakulum, a nazajutrz rano znów w grobie umieści. Gdyby ca-

łą noc wierni adorowali, może Najśw. Sakrament zostać w grobie nie schowany. W Wielki Piątek Wijatyku udzielić wolno (Ś. K. Ob. 19 lut. 1622; 21 lut. 1679). (Por. Rzymski, *Wykład Obr. świętych*. Warszawa 1857; *Rituale Sacr., In die Parasceves*; De Herdt, *Parasceve Domini*. t. 3, n. 29 seqq.).

X. M. S.

Piatelli Scipio ks. apostata, ur. ok. r. 1750 we Florencyi, gruntownie poznał literaturę i historję, był kapelanem ministra Modeny hr. Marchisio. Zaproszony przez księżnę Lubomirską przybył do Warszawy i został nauczycielem młodego księcia. Zaprzyjaźniwszy się z Kollatajem i Ignacym Potockim oddał się całkowicie polityce i brał czynny udział w układaniu konstytucyi 3 maja 1791 r. Lubiany przez Stanisława Augusta cieszył się też powszechnym szacunkiem. Po drugim podziale kraju opuścił Polskę i udał się wraz z Stanisławem Potockim za granicę, więziony z nim w Teresienstadt i w Pradze w r. 1800 został uwolniony za staraniem księżny Kurlandzkiej, u której był nauczycielem jej najmłodszej córki Doroty, późniejszej księżny Dino. W 1805 r. przybył do Petersburga i został radcą stanu, potem sekretarzem księcia Adama Czartoryskiego zajmując się dyplomatyką przy boku cesarza Aleksandra I. W r. 1806 udał się do Kurlandyi i ożenił się z damą dworu księżnej kurlandzkiej. † w r. 1809 w Altenburgu. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 438; Baliński, *O Janie Sniadeckim*. t. II, s. 291; Kalinka, *Sejm czteroletni*).

Piåtkiewicz Włodzimierz ur. w Galicji 1865 r., wstąpił do Tow. Jezusowego 1880 r. wyświęcony na kapłana 1892, złożył uroczyste śluby 1899. Kilka lat uczył języka łacińskiego w gimnazjum i studyował Sarbiewskiego, a wyniki tych badań ogłosił w *Przeglądzie* (dzienniku wyd. we Lwowie) w latach 1891 i 1893—1895. W r. 1897 został profesorem dogmatyki w kolegium krakowskiem oraz członkiem redakcyi *Przeglądu Powszechnego*. W 1902 r. zostaje superyorem rezydencyi lwowskiej, a 1904 zastępcą sekretarza asystencyi niemieckiej T. J. w Rzymie. Od 1909—1912 r. był prowincjałem prowincyi galicyjskiej. Wy-

dał osobno: *Strejk wobec etyki*. Kraków 1898; *Mistyczne ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne*. Kraków 1903.

M. B.

**Piauhy** (dioec. Piauensis) bpstwo w Brazylii w stanie Piauhy, sufr. Belem de Para z rezydencją w Therezina; erygow. w r. 1902 przez odłączenie od Sao Luiz de Maranhao, podzielona na 32 parafie. Statystyki brak.

**Pibrac de, Guy du Faur** ob. Faber Wit.

**Piazza - Armerina** (dioec. Platiensis) bpstwo w Sycylii, sufrag. Syrakuz, eryg. w r. 1817; katolików ma 184,500, 24 parafij z 265 kapł. św., 28 zakon., 40 semin., 180 kościołów i kaplic, 100 zakonnic.

**Pica Ignacy** o. prokurator generalny zakonu Barnabitów, współczesny, ur. w r. 1835 w Aquila, poświęcił się Panu Bogu w zakonie Barnabitów, złożył profesję zakonną w 1856, wyśw. na kapłana w Paryżu w 1859 r., był profesorem teologii, filozofii i prawa kanonicznego we Francji, skąd wydalony w r. 1880, nauczał w Rzymie; od r. 1887 do 1889 był asystentem generalnym i rektorem w San-Carlo ai Catinari; powróciwszy do Paryża został superyorem kolegium św. Pawła. W 1904 r. wybrany prowincjałem na Belgię i Francję rezydował w Brukseli; w 1907 r. został superyorem generalnym, w 1910 prokuratorem generalnym zakonu. Napisał wiele dzieł m. i. *Vie du Card. Louis Bilio*; *L'Amore al Cuore di Gesù* insegnato della Beata Margherita Maria etc. 12 o; *Zbiór pism św. Antoniego — Maryi Zaccary* i t. d.

**Picard Ludwik Stefan** ks. współczesny pisarz teologiczny franc.; ur. w r. 1853 w dyc. Annecy, wyśw. na kapłana w 1879, w r. 1904 został kanonikiem w Sidon, w r. 1907 protonotaryuszem apłskim. Jest nadto wiceprezydentem akademii w Chablais i autorem wielu dzieł historycznych i teologicznych, z których godne jest zaznaczenia: *Chrétien ou agnostique*. Paris 1896, 8-o.

**Picavet Franciszek Józef**, profesor historii filozofii średniowiecznej w Sorbo-

nie, współczesny, ur. w Petit - Fayt (Nord) w r. 1851, był od r. 1877 do 1890 profesorem w Lyceum w Fontenay - le - Comte, następnie do r. 1904 profesorem w College Rollin. Zajmuje się przeważnie historią filozofii w średniowieczu; praca on jednak wpływ platonizmu na scholastyków. Z dzieł P-a głównejsze są: *L'Histoire des rapports de la Théologie et de la Philosophie*. 1888; *De l'Origine de la scolastique en France et en Allemagne*. 1889; *Gerbert un pape philosophe*. Paris 1897, 8-o; *Roscelin philosophe et théologien*. Tze 1897, 8-o; *L'Education*. Tze 1897, 8-o; *Esquisse d'une histoire générale et comparée des philosophies médiévales*. Paris 1905; 1907 wyd. 2-ie jest nieco zmienione i stanowi wstęp do *L'Histoire générale et comparée*, i inne. P. jest założycielem wydawnictwa *Bibliothèque de scolastique médiévale*, 1897, oraz *Biblioth. internationale de l'enseignement supérieur*. 1898; nadto od r. 1897 jest głównym redaktorem „Revue internat. de l'enseignement”. P. pisuje też do czasopisma „Revue philosophique” np. art. *Thomisme et philosophies médiévales*. 1908, dec. Jest wydawcą i tłumaczem wielu dzieł filozoficznych: Condillac'a, Cicerona, d'Alemberta, Kanta i t. d. (Por. Blanc, *Rép. bibl.* 1902, 8-o, s. 305; Tenże, *Dict. de Philos*; Herder *Konvers. Lexikon*. Ergenzband 1910; 8-o, k. 1126 i nst.).

X. J. N.

**Picciorelli Józef T. J.**, współczesny, napisał: *De Deo Uno et Trino*. Disputationes theologiae. Roma 8-o; *Disquisitio metaphysica, theologica, critica de distinctione actuum inter essentiam existentiamque creati entis intercedente* etc. Parisiis, 8-o; *De Catholico Dogmate universim*. Disquisitio theologica, polemico - critica contra modernistas. Romae 8-o; *S. Giuseppe nell'ordine nella Divina Provvidenza*. 8-o.

**Piccolomini Aleksander** uczony arcbp. Patras sufr. sienneński, filozof włoski, ur. w r. 1508 w Siennie, wykładał filozofię perypatetyczną w Padwie i w Rzymie, w języku ojczystym, mimo trudności i przeszkód mu stawianych. † w r.

1578 w Siennie. Napisał Komentarz na Arystotelesa; Filozofię Moralną i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, s. 1780; Tiraboschi, *Storia della letteratura ital.*; Nicéron, *Mémoires*. t. XXIII).

**Piccolomini Franciszek** gener. Jezuitów, ur. 1582 r. W młodym wieku wstąpił do zakonu Jezuitów. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii i teologii. Odznaczył się wielkiem poświęceniem i zaparciem się w czasie zarazy grasującej na Sycylii. W r. 1649 został wybrany na generała zakonu. † 1651 r. Pochodził z tego samego znakomitego rodu, co Eneaszy Sylwiusz Piccol., późniejszy pż Pius II i Oktawiusz Piccolomini, książę Amalfi. (Por. Crétineau - Joly, *Geschichte der Gesellschaft Jesu*. t. III, s. 528—532; Herders, *Konversations Lexikon*. VI, s. 1607—1608).

**Pichenot Piotr** Anastazy ks., ur. w r. 1816, w r. 1870 został bpem Tarbes, w 1873 arbpem Sens, wpływem swoim wielce się przyczynił do założenia uniwersytetu katolic. w Lyonie. † dn. 5 paźdz. 1880 r. Napisał: *Les Paraboles Evangéliques*. 12-o; *Traité pratique de l'Education maternelle*. Paris 1869; *La Prière de l'Eglise ou les Collectes*. 12-o; *Psaumes du Dimanche*. 1861; *L'Evangile de l'Eucharistie*. 1864; 1873, wyd. 4-te; w polskim tłum. Lwów 1912, 12-o.

**Pichler** — 1) Aloizy, historyk kłny ur. 17 lip. 1833 r. w Burgkirchen (dyec. pasawska), został 1859 r. kapłanem, 1862 r. prywat. docentem w Monachium, 1869 bibliotekarzem ces. Biblioteki w Petersburgu, skąd 1871 r. za kradzież książek wywieziony na Syberję. Powróciwszy z wygnania † 3 czerwca 1874 r. w Szegesdorfie pod Trautsteinem. W r. 1862 napisał *Gesch. d. Protestant. in d. orient. Kirche in XVI Jahr.* a w r. 1864 *Gesch. d. kirchl. Trennung zw. d. Occidente u. Oriente*. 2 t. Już w tych pismach zdradzał się z niezbyt ścisłą prawowiernością katol. W następnych dziełach zerwał już zupełnie z Kłem, jak w *Theologie d. Leibniz*, 2 t. 1770; *Die wahren Hindernisse u. d. Grundbedingungen e. durchgreif. Reform in d. Kath. Kirche* t. r. (Por.

Hergenröther, *Neue Studien über d. Trennung d. morgenländ. u. d. oberländ. Kirche*. 1864; *Allg. deutsche Biogr.* t. XXVI, 103 i nst.).

2) Wit. ur. 24 maja 1670 r. w Grossberghofen w dyec. Frajsing, sławny kanonista i kontrowersysta; już jako proboszcz 1696 wstąpił do Jezuitów, był prof. teologii, filozofii i apologet.; a następnie w ciągu lat 19 prawa kanonicznego w Dillingen i Ingolstadzie, a od 1731 prefektem studyów w Monachium. † 15 lut. 1736 r. w Monachium. Z pism jego wymienić należy: *Theologia polemica*. Augsburg 1710, 4-o; *Iter polemicum ad Ecciae Catholicae veritatem*. Tze 1708, 8-o; *Papatus nunquam errans in proponendis fidei articulis*. Tze 1709, 8-o; *Lutheranismus constanter errans in fidei articulis*. Tze 1709, 8-o; *Summa jurisprudentiae sacrae*. Tze 1723, 8-o, 5 t; *Jus canonicum practice explicatum*. Tze 1728, 4-o. (Por. Specht, *Gesch. d. Univ. Dillingen*. 1902; Sommervogel, t. VI, p. 706—14).

(Ch.).

**Pichler Jan** ks. katecheta w Wiedniu, współczesny, ur. w r. 1860 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan f. d. kath. Religionsunterr. etc.* 1904; *Kathol. Volksschulkatechesen*. Cz. I—IV. 1905—1907, było kilka wydań.

**Pichler Wilhelm** ks., katecheta współczesny w Wiedniu, ur. w r. 1862 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan für d. kath. Religionsunterr. an den Volks u. Bürgerschulen etc.* 1904; *Unser Religionsunterricht. Seine Mängel u. deren Ursachen*. 1907.

a **Piconio** Bernardyn ob. Bernardyna a Piconio.

**Pico de Mirandola** ob. **Mirandola**.

**Picot Michał** Józef, słynny z wiedzy i pobożności literat i historyk kłny, ur. w r. 1770 w Neuville - aux - Bois, blisko Orleanu, poświęcił się specjalnie historii XVIII w. W r. 1806 powierzono mu redagowanie miesięcznika „Memorial catholique“ założonego przez ks. Boulagne; w r. 1814 przyjął kierownictwo „L'ami de la Religion et du roi“, który stał się organem oficjalnym kleru.

P. † w r. 1841. Napisał *Mémoires*. 1806; *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique* pendant le XVIII siècle. Paris 1806; 1815—1816, 8-o, 4 t.; wyd. 3-ie, 6 t. in 8-o; *Essai historique sur l'influence de la Religion en France pendant le XVIII siècle*. Tze 1824, 8-o, 2 t.; wydał *les Oeuvres* ks. Boulogne w r. 1827, na końcu znajdując się dodatki: *Tableau religieux de la France sous le Directoire i Précis historique sur l'Eglise constitutionnelle*. (P.-r. Michaud, *Biogr. univ.*; *La Nouv. Biogr. Génér.*; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, 16-o. s. 204; Glai-re, *Dictionnaire*, t. II, s. 1781).

X. J. N.

**Picpus** nazwa przyjęta w mowie potocznej dla zgromadzenia zakonnego p. n. Towarzystwo Serc ś. ś. (Jezusa i Maryi) i nieustannej Adoracyi Przenajśw. Sakramentu, od domów macierzystych galezi męskiej i żeńskiej w Paryżu przy ul. Picpus. Założycielem był ks. Piotr Józef Coudrin, urodzony 1768, wikar. gen. w Rouen. † 27 marca 1837 r. Ten poruszony myślą: co się stanie w przyszłości z dziećmi rewolucjonistów, postanowił założyć stowarzyszenie mające na celu nawracanie i nauczanie, a działalnością swą przypominając 4 pory życia Zbawiciela, a więc dziecięctwo przez bezpłatne uczenie ubogich dzieci; ukryte życie przez nieustanną adorację Przenajśw. Sakramentu; życie publiczne przez kazania i misye dla ludu; cierpienia i śmierć Zbawiciela przez umartwienie. Powstało to zgromadzenie 1805 r. z pomocą bpa z Mende, ks. Châbot, który sam doń wstąpił. Oddział męski, zatwierdzony 14 stycz. 1817 r. przez Piusa VII, jako stowarzyszenie kapłanów świeckich, rozpoczął swą pracę od kierownictwa seminarjów w Séz i Tours i od odprawiania misyj ludowych. 1826 r. rozpoczęto mi-ye zagraniczne na wyspach Sandwichskich.— W 1833 powierzył Grzegorz XVI zgromadzeniu misję wschodniej Oceanii, skąd 1834 r. wysłano misjonarzy na wyspy Gambier. Później przeszli do Ameryki i Afryki, i objęli szkoły niektóre w Belgii, Chile, Peru i Kalifornii. W r. 1910 zgromadzenie to miało 3 prowincye, 19 domów i 549 członków; 3 wikaryaty apłskie są mu powierzone:

Tahiti, wysp Sandwichskich i wysp Mendana. Osobne zasługi ma zgromadzenie P. około pieczy nad trędowatymi; tu wślwił się apostoł trędowatych o. Damian (Józef de Veuster) ur. 3 stycz. 1840 r. w Tremdoo, który od r. 1873 aż do zgonu 15 kwiet. 1889 r. pracował wśród trędowatych w Kaloe-wao na wyspie Molohai, nabawiwszy się sam na 6 lat przed zgonem, trądu. Następami jego zostali rodzony brat o. Pamfil de Veuster, o. Vendelin Möllers i 4 braci zakonnych. Galaż żeńska tego zgromadzenia założył w 1800 r. ks. Condryn i panna Henryka Aymer de la Chevalerie † 1834. Celem ich nieustannej adoracya Sanctissimi i szkoły. Miały liczne domu we Francyi, obecnie w Belgii, Holandyi, Anglii, Hiszpanii, w połud. Ameryce i wschod. Oceanii. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche.*, 2 wyd. Paderborn 1908; *Encykl.* Nowodworskiego).

M. B.

**Pidou de Saint-Olon** (Pidon) Ludw. Marya, teatyn, ur. w Paryżu w r. 1637, w 1659 złożył w Rzymie profesję zakonną i poświęcił się studyowaniu języków wschodnich, zwłaszcza armeńskiego. W r. 1663 wysłany w misyi apłskiej do Polski, miał we Lwowie liczne konferencye z wyższem duchowieństwem ormiańskiem, które w końcu udało mu się skłonić do uznania zwierzchnictwa Stolicy Apł. i połączenia Ormian z Klem (ob. art. **Ormianie w Polsce**) Innocenty XI pż mianował P. w r. 1687 bpem Baby-lonu; w tymże czasie król francuski powierzył mu reprezentację swych spraw przy dworze perskim w Ispahanie, gdzie też P. † w r. 1717. Zostawił pisma: łacińskie tłumacz. liturgii armeńskiej p. t. *Liturgia armena cum ritu et cantu* ministerii ex originali armeno manuscripto w III t. Lebrun'a *Explication littérale des cérémonies de la Messe*. Paris 1726; *Courte relation de l'état de la mission apost. aux Arméniens de Pologne, de Valachie*. Tze 1669. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glai-re, *Dictionn.* II, s. 1782; Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*. t. III, s. 660; art. **Ormianie w Polsce**).

X. J. N.

**Pie Ludwik Franciszek**, krdań, bp z

Poitiers od 1849—1880 r. Ur. 26 września 1815 r. w Pontgouin, † 1880 r. w Angoulême. Był jedną z najwybitniejszych postaci wśród kleru francuskiego w XIX w.: wyborny mówca, dzielny obrońca praw Kłā, wybitny uczestnik synodu Watykańskiego, jeden z założycieli fakultetu teologicznego w Poitiers. Jego mowy i bardzo ciekawe listy wyszły w 10 tomach w Paryżu od 1868—1893 r. (Por. Baunard, *Pie card.* 2 vol. 1885; Herders, *Konversations - Lexik.* VI, s. 1612).

**Pie de Langogne**, z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał: *L'Ouverture de conscience*. Les Confessions et communions dans les communautés. Paris 1891, 18-e; 1913 wyd. nowe; *La Vén. Philomène de Sainte - Colombe*, religieuse nîmme déchaussée, sa vie et ses écrits. Tł. 1894, 8-o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congr. de Rites*. Tł. 1895, 8-o i inny.

**Pięćdziesiątnica**—niedziela ob. Quinquagesima.

**Pięćdziesiątnica żydowska** ob. Święta u Żydów.

**Piechowski Michał**, ks. bp sufr. przemyski, historyk, ur. w r. 1662 w województwie pomorskim, kształcił się w akademii krakowskiej, następnie został kanonikiem kolegiaty w Skalmierzu, potem proboszczem w Chełmie i Wieluniu; mianowany przez bpa Szembeka bpem sufr. przemyskim z tyt. bpa gracyonopolitańskiego gorliwie spełniał swe pasterskie obowiązki. † 20 stycz. 1733 r. w Przemyśle, pochowany w kł. katedr. Napisał *Cornucopie Infule Chełmensis*, usque ad quartum a fundamento episcopatu saeculum etc. Zamoszcia 1711 fol.; nadto pozostawił w rękopisie *Żywoty bpów przemyskich*, z których czerpał Zacharyasiewicz do swojego dzieła *Vitae episcoporum praemississimum*. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz. t. XI*, s. 447; Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej*. Przemysł 1902, 8-o; Jocher. *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. III, n. 9177).

**Pięciu śś. Braci Polaków** męczenników Kł. katolicki w Polsce obchodzi d. 12 listopada. Benedykt, Jan, Mateusz,

Izaak i Krystyn towarzysze podróży św. Wojciecha, po jego męczeńskiej śmierci zbudowali sobie w Kazimierzu w Wielkopolsce pustelnię i tam w modlitwie i samotności wiedli pustelniczy żywot. Rychło sława ich świętości rozeszła się daleko po ziemi polskiej, a Bolesław Chrobry nieraz polecał się ich modlitwom. Pewnego razu posłał im król sporo srebra, którego jednak ubodzy pustelnicy nie chcieli przyjąć, lecz przez współtowarzysza swego Barnabę odesłali z powrotem królowi, o czym jednak dowiedzieli się obok mieszkający rozbójnicy, a nie wiedząc o odesłaniu skarbów, napadli na świętych mężów i torturami domagali się wydania im nieposiadanych skarbów. Niedostawszy żądanych pieniędzy, zamordowali pustelników 12 listop. 1005 r. Ciała ich spoczywają w Kazimierzu Wielkopolskim. (Por. *Off. pr. Patr. Pol. et Succ.*, Pustet, Ratibonae 1908 add. ad Brev. Rom. sub die 12 nov.).

X. M. S.

**Pięciu-kościółów** dyecezya ob. Gran. 4.

**Pięciu Ran Jezusa święto**. Wskutek rozwinięcia się ducha kontemplacyjnego w Kł., każdy szczegół Męki Pańskiej dawał bogatą treść do rozważania. Stąd powstały szczególne nabożeństwa i uroczystości Tajemnic i Narzędzi Męki Pańskiej, między którymi mamy i wyżej wymienione święto Pięciu Ran Pana Jezusa. Kiedy powstało owo święto—niewiadomo. Mamy w cytatach Benedykta XIV wzmiankę o niem, wszakże pewną jest rzeczą, że Msza św. i Officjum o tej Tajemnicy znane są już w XVI w. Mszę o Pięciu Ranach Pana Jezusa św. Pius V pomieścił we Mszału pro aliquibus locis. Mszały krakowskie z r. 1532 to Officjum Mszałne już mają—jako własne tej dyecezyi. (Por. ks. Nowodworski, *Encyk. kośc.* t. 19, str. 281).

**Pięciu Ran Zbawiciela bractwo** ob. Bractwa. 7.

**Pieczarski Pateryk**, jest to zbiór żywotów świątobliwych zakonników monasteru pieczarskiego w Kijowie sięgający XV w.; wydrukowano go po raz pierwszy w Kijowie w r. 1661.

**Piekarski Bonawentura T. J.**, nieznanym bliżej jezuita z XVII czy XVIII w. autor dzieła *Kazania na Niedziele y Święta*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 727).

**Piekarski Adam**, dominikanin dr. teologii, przeor w Wilnie i Krakowie. † 1625 r.; słynny kaznodzieja XVIII w., wydał *Kazania przygodne i święteczne*. Kraków 1620, oraz kilka mów pogrzebowych m. in. na pogrzebie *Barbary Radziwiłłówny*.

**Piekarski Krzysztof**, wojski brzeski, ostatnio wojewoda brzeski, u zony, autor kilku dzieł religijnych, m. in. *Sumaryusz traktatu ś. Anzelm*a. Warsz. 1655; *Cnoty cel nie ówdo którego zmierza Machiavel i in. politycy*. Tęże 1622.

**Piekło**—miejsce kary i stan zagrożony potępionych.

I. Nazwa i określenie piekła. Wyraz piekło pochodzi od pierwot. piek=pk oznacza miejsce, w którym dokonywa się działanie ognia.

Pismo św. nazywa piekło po hebr. szeol, grec. ᾗδης, łac. infernus, inferi (od czego franc. enfer). Po niem. Hölle od staroniem. Hel, ozn. bogini świata poza ziemskiego i w mitologii germ. oznacza miejsce kary potępionych.—Łac. infernus, albo inferi oznacza w rozumieniu mniej właściwym „piekielne mieszkania” (receptacula), jak czysciec (ob.) i otchłań (limbus, ob. art. Limbus). W tem ostatnim znaczeniu najczęściej używano liczby mnogiej inferi=piekła. W ścisłym znaczeniu wzięte, piekło (w liczb. pojed. - infernus) „jest (to) jedno straszliwe i bardzo niewidome więzienie, w którym ogień nieugaszony ustawicznie męczy dusze ludzi potępionych razem z nieczystymi duchami”. (*Katechizm rzymski*. cz. I, roz. 6 n. 3, tłum. polsk. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 66).

Nazywamy P. miejscem, to też Luc. XVI, 28 ma „locus tormentorum —miejsce mąk”; zresztą o miejscu w znaczeniu przestrzennem mowy być nie może, albowiem tak samo, jak niebo (ob. art. Niebo), obejmuje piekło porządek bytowania duchowy. A jednak w określeniach teologicznych (sen-

tentia communis) mówimy o miejscu, aby 1-o zaznaczyć rzeczywistość bytowania potępionych, 2-o podkreślić, że istoty stworzone: szatani i potępieni, posiadają bytowanie skończone (entia finita). Stąd upada pytanie, gdzie jest P. Starożytni pisarze wskazywali miejsce podziemne (locus subterraneus) jako locum P., przyjmując zarazem nieruchomości ziem. System heliocentryczny obalił dawne hipotezy, stąd pojęcie nieba „wzwyż”, piekła „wzníž” zostały jako przenośnie moralne. Zresztą św. Jan Chryzostom (*In Rom. hom.* 31, n. 5, Migne P. G. t. 60, k. 647) pisał, że nie należy troszczyć się o to, gdzie jest P., lecz pracować usilnie nad tem, aby go uniknąć. (Por. Patuzzi, *De sede inferni in terra quaerenda*, Venet. 1763; Wiest. *Inst. theol.* VI, 869...).

II. Istnienie piekła jest dogmatem Wiary naszej *Symbol. Athanas.* ma: „Ci, którzy dobro czynili, pójdą do żywota wiecznego; którzy zaś złe—w ogień wieczny”. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.* Frib.-Brig. 1908, ed. X, n. 40). Sobór Lyonński II z 1274 r. w *Professio fidei Mich. Palaeologi* podaje: „Dusze tych ludzi, którzy w grzechu śmiertelnym albo z samym pierworodnym schodzą z tego świata, wnet idą do piekła, lecz tam nierówne mają ponieść męki” (Denz. n. 464). Co do „samego grzechu pierworodnego” złagodził zdanie Benedykt XII w konst. *Benedictus Deus* z 1336 r., zaznaczając: „określamy..., że według ogólnego rozrządzenia Bożego dusze tych, którzy schodzą z tego świata w grzechu uczynkowym śmiertelnym wnet po śmierci swej zstępują do piekieł, gdzie karami piekielnymi są trapieni” (Denz., n. 531). Sobór Florencki w *Decretum pro Graecis* z 1439 r. powtórzył określenie soboru Lyonńskiego, cyt. wyżej (Denz., n. 693).

A) Uzasadnienie dogmatu ten ma w Pismie św.

a) Stary Test. głosi, że grzesznik po śmierci pójdzie „do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci... kędy cień śmierci i niemasz rządu, ale wieczny strach przebywa” (Hiob. X. 21—22, ob. też Hiob. IV, 20). Grzeszników „Pan Wszemogący.... w dzień sądu nawiedzi... Bo da ogień i robaki na ciała ich, aby byli

paleni i czuli na wieki" (Judith, XVI, 20, 21). Prorok widział tryumf Mesjasza nad bezbożnymi i ostateczną karę, którą wyraził słowy (Is. LXVI, 24): „Robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie". Wreszcie Daniel (XII, 2) o czasach ostatecznych wieszcz: „Mnędzy z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ockną się; jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawždy", czyli jak ma hebr. „na hańbę wieczną".

b) Nowy Test. z całą jasnością głosi naukę o wieczności kar w P. 1) Wyrażnie zowie je wiecznymi. Zbawiciel zapowiadając wyrok na niebożnych: „idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny" (Matth. XXV, 41) i pójdą ci na mękę „wieczną" (ibid. w. 46. Por też II Thessal. I, 9...). Nazywa „wieczny", grec. αἰώνιος (aeternus) w N. Test. ok. 70 razy spotykana oznacza trwanie bez końca, co nawet przyznają protestancie filologowie - bibliści: Scheusner, *Lex. in N. T.*, Bretchneider, *Lexic. Man.*—2) Na innych miejscach ta sama idea występuje opisowo przedstawiona. Zbawiciel upomina: „Jeśli ręka twoja gorszyła cię, odetnij ją: lepiej jest tobie wnieść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce iść do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie." (Marc. IX, 42—43.; ob. też Matth. XVIII, 8...; por. I Cor. VI, 9—10; Gal. V, 21).—3) Wreszcie Biblia przedstawia stan grzesznika po śmierci, jako zmieniony stan potępienia (Marc. III, 29; Matth. XII, 32; Luc. XVI, 26...).

B) Tradycja podaje prawdę o wieczności kar piekielnych od początku Kłā:

a) O O. Kłā w pismach swoich rozwijają naukę Zbawiciela i Apostolów: św. Ignacy M. *Eo. ad Ephes.*, n. 26; św. Justyn *Apol. I*, 28; św. Ireneusz, *Adv. haeres.*, I, IV, a. 28, n. 2 i in.; Peta-wiusz (*De Angelis*, I, II, c. 18, n. 4 etc.) przytacza naukę więcej niż 20 O O. Kłā wschod. i zachod. o wieczności kar; w ogóle w nauczaniu Kłā brzmi zawsze ta nuta ostrzegawcza „w P. nie masz zbawienia" (ex infernis non est redemptio).

b) Męczennicy często oświadcza-li tyranom i katom swoim, że podejmą chętnie krótką nędzę doczesną, aby uniknąć wiecznych mąk w piekle.

(Por. Ruinart, *Acta Martyrum*, ed. 2, p. 27, 34, 76, 81...; Atzberger, *Eschatologie*, t. II, p. 614...).

c) Praktyka Kłā stwierdza to samo, albowiem Kłā nigdy nie modli się za potępionych, owszem śpiewa „in inferno nulla est redemptio" (*Offic. Defunc.*). Na praktykę tę wskazywał już św. Augustyn, *De civitate Dei*, I, XXIV, c. 24, n. 1. Migne, P. L., t. XLI, k. 737).

C) Dowody rozumowe dotyczyć mogą: 1-o istnienia na ogół kar w życiu pozagrobowym; 2-e istnienia kar wiecznych.

1-o. Rozum z całą oczywistością wykazuje, że po śmierci musi istnieć kara na niebożnych:

a) bez sankcyi niemasz obwarowania prawa, porządku etycznego co do życia indywidualnego i społecznego; że zaś w życiu ziemskim nie zawsze występuje sankcja prawa t. j. dla złych, nagroda dla dobrych, Sprawiedliwość więc i Mądrość Boga jako Najwyższego Prawodawcy każe rozumowi a priori zawioskować, że jest życie wieczne, a w niem kara na niebożnych.

b) to też przeświadczenie spotykamy u wszystkich narodów.

Uwaga. Dowody te są t. zw. argumentami moralnymi nieśmiertelności duszy ludzkiej. (Ob. art. Dusza n. 5 i tam podaną bibliografię).

2-o, Co do wieczności kar w P., rozum nie znajduje dowodów apodyktycznych, albowiem jest to pewnik, zależący od pozytywnego wyroku Bożego, który został objawiony ludzkości, i owszem wieczność kar stanowi tajemnicę Wiary, należącą do nadprzyrodzonego porządku działań Opatrzności Bożej.

Pomimo tego rozum dostarcza nam bardzo poważnych dla swego prawdopodobieństwa dowodów (argumenta probabilia); wreszcie otrzymawszy ten pewnik drogą Objawienia, rozum może wykazać, że wieczność kar piekielnych nie zawiera w sobie nic sprzecznego ani z pojęciami o doskonałościach Pana Boga, ani z naturą grzechu człowieka i t. p.

a) Historia wykazuje, że ludzkość była zawsze przeświadczona nie tylko o istnieniu kary po śmierci, ale nawet o wiecznem karaniu występnym.

„Ludzkość skryształizowała swoje credo pod tym względem w swej literaturze, w praktykach religijnych, w swej mitologii. Powszechna ta wiara ma swe uzasadnienie w odróżnianiu dobrego od złego, wyrzniętym głęboko w sercu ludzkim; jest ona konkretnym jego wyrazem i uroczystą afirmacją“ (ks. S. Adamski, *Substancyjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej...* Warszawa 1905, roz. VII „Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu.“ str. 327 i tam cyt. przekłady).

b) Rozum widzi uzasadnienie wieczności kar piekielnych w zestawieniu z innymi punktami nauki objawionej (ratio theologica), mianowicie: Nauka objawiona o grzechu mówi, że jest on obrazą Boga niekończenie doskonałego, a zatem nosi w sobie pownego rodzaju nieskończoność (infinitas malitiae), stąd za grzech śmiertelny należy po śmierci kara pod pewnym względem nieskończona; człowiek jako istota skończona nie może ponieść kary o natężeniu (quoad intensiorem) nieskończonem, musi więc potępiony w P. podlegać nieskończonej co do trwania (quoad durationem poena infinita), czyli karze wiecznej. (S. Tomasz, *Summa theol., Suppl.*, q. 99, a. 1; Lessius, *De perf. mor. div.*, l. 23, c. 26-28)

Ze śmiercią kończy się czas zasług i, zadośćczynienia, czyli t. zw. status viae (Eccli XVIII, 22; IV, 3; XI, 22; XIV, 13; II Cor. V, 10; Joan. IX, 4). Jeżeli więc grzesznik przeszedł do wieczności w stanie grzechu śmiertelnego, pokutować już nie może, a wówczas „w nieśmiertelnym winowajcy, ustalonym w niepokucie, grzech jest wieczną negacją najwyższego dobra, zatem na wieczne zasługuje karanie“ (ks. S. Adamski, dz. cyt., str. 338).

Wreszcie doskonałościom Bożym kary wieczne zesłane na potępienego grzesznika nie sprzeciwiają się; lecz owszem zgadza się z nimi niezmienny na zawsze stan w P.

Świętość Boga nieskończona w swej doskonałości wymaga, aby Istota Najwyższa zawsze miłowała dobro, brzydziła się złem, czyli aby pomiędzy dobrem a złem panowała nigdy nie wyrównana sprzeczność. A posteriori mówi o tem natura nasza rozumna, że zło jest negacją, dobro afirmacją.

„Ta wiekuiasta sprzeczność w zasadach musi też być i w wynikach, t. j. że dobro i zło i nie mogą nigdy spotkać się w tej samej konkluzji, podobnie jak dwie równoległe linie nie mogą się ześć w jednym punkcie.“ (Adamski, dz. cyt. str. 333). Gdyby zaś nie było kar wiecznych, grzesznik po śmierci znalazłby się zaraz lub po pewnym czasie obok sprawiedliwego. W ten sposób zło stałoby na równi z dobrem, a taka afirmacja jak jest świętokradztwem ze względu na Świętość Bożą, której każe zło miłować tak, jak dobro, — tak też obala obalą podwalinę porządku etycznego, który się opiera na przedziale dyamentalnie sprzecznym pomiędzy dobrem i złem. Dowód ten rozwijał św. Hieronim przeciwko Orygenistom (*In Joann.* c. III, v. 6 Migne P. L., t. XXV, k. 1197).

Miłosierdzie Boże najczęściej wysuwane bywa jako przeciwdowód nauce o wieczności kar piekielnych. A jednak mówiąc o atrybutach Bożych, nie należy jednych wysuwać, o innych zapominać. Miłosierdzie Boże normuje Jego Mądrość, stąd P. Bóg nie okazuje miłosierdzia Swego tym, którzy się sami stali tego niegodnymi (*In Joann. Suppl.*, q. 99, cz. 2, ad 1). Owszem, P-o z karami wiecznymi jest dziełem mądrości i pierwszej miłości Bożej (Dante) t. j. P-o wzniosła miłość pierwotna (il primo amore) — „najszlachetniejsza, najgorętsza, najwięcej zawierająca wiary i ufności; ale także w razie zdrady najskłonniejsza do gniewu, najłatwiejsza do zranienia“ (Bougaud, *Życie chrześcijańskie*, Warsz. 1913, str. 251) Tak, Pan Bóg też umiłował dusze ludzkie, iż chcąc je pobudzić do szukania szczęścia w niebie z Bogiem, grozi potępieniem wiecznym, a nieugięte w złem odrzuca na zawsze! (Monsabré, cyt. u ks. Adamskiego, str. 340-341).

Sprawiedliwość triumfuje całkowicie nad potępionymi na wieki. (Ob. wyżej C., 1, a). A jednak pytają, dlaczego nawet za jeden, krótkotrwały grzech śmiertelny ma spaść kara wieczna bez odmianny? Już św. Tomasz rozprawiał się z tym zarzutem, Przypominał, że rozmiarów kary nawet ludzie nigdy nie stosują do czasu trwania przestępstwa, ale do wielkości winy. Za norderstwo w kilku minutach dokonane

sprawiedliwość ludzka karze śmiercią lub długotrwałymi ciężkimi robotami i t. p. A zre-ztą zaznaczyliśmy wyżej, że złość grzechu śmiertelnego jest w pewnej mierze nieskończona, stąd dosięga ją kara nieskończona co do trwania, czyli wieczna (Św. Tomasz, *Suppl.*, loc. cit., a. 1).

Mądrość Boża jasnieje w tym dogmacie, albowiem kara wieczna jest, jak wykazaliśmy, najlepszą sankcją dla porządku etycznego. Pan Bóg karze, lecz się nie mści. Mówią ludzie (nawet Biblia) „pomsta Boża“, lecz to antropopatyzm. Bez bluźnierstwa nie da się ściśle rozumieć. Przez karę Pan Bóg chce dla grzesznika dobra (ob. art. Opatrzność). „W dniach próby Bóg chciał z kary uczynić lekarstwo, ale grzesznik nie chciał dać się wyleczyć. Po akcie niepokuty, wyrażającym upór stały, kara może być dla niego tylko sankcją. Otóż, sankcja jest aktem powagi, która potwierdza, że prawo, powinność—są rzeczami świętymi, których bezkarnie gwałcić nie można. Mądrość zaś Boża domaga się jej od Najwyższej Sprawiedliwości“. (Ks. Adamski, op. c., p. 336).

Wprawdzie nowocześni pisarze socjalno-etyczni wypaczają pojęcie kary, nakreślając jej jedynie cel leczniczy (poenae medicinales) np. A Fouillée (*La pénalité et les collisions du droit w Reue des Deux Mondes*, novembre, 1879, p. 411). Błąd ten doczekał się zasadniczej odprawy. Przypomniano, że „gdyby było prawda, że wszelka kara ma mieć za skutek poprawę winnego, i że poł tym tylko warunkiem jest słuszna, wynikałoby stąd, że potrzebaby karać tylko uczciwych winowajców, obiecujących poprawę; i że zbrodniarze uporczywi mieliby prawo do absolutnej bezkarności,—co jest niedorzecznością“ (Ks. Adamski, str. 337). Dodajmy, że póki grzesznik jest in statu viae najwyraźniej zaznacza się charakter poprawczy kary, ale jest ona zarazem ekspiacją (poena vindicativa) t. j. dążącą do przywrócenia zakłóconego porządku etycznego. (Newman. *Grammar of Assent*, wyd. 1887, p. 390—391): Grzesznik gwałci ten porządek, śmiertelną winą odwraca się od celu swego ostatecznego. Jeżeli się nie zwróci dobrowolnie, pozostaje po śmierci w stanie odwrócenia na wieki. Wów-

czas musi ponieść sankcję prawa, wyrównyującą krzywiznę moralną grzesznika. Że zaś „niepoprawność zlewa się w jedno z nieśmiertelnością, kara mierzy się wedle stanu tego, który ją ponosi,—bo porządek wymaga, by wszystko było proporcjonalne w retribucjach Bożych“. (Ks. Adamski, str. 337).

Zarzuty przeciwko wieczności kar piekielnych, jak słusznie zauważa ks. Adamski (dz. cyt. 341—342), mają swe źródło, albo w głębokiej nieznajomości atrybutów Bożych, rozmiarów i złości grzechu, albo w przesadnej tklivości, która każe przypisywać Istocie Najwyższej nasze niedoskonałości i słabości, albo wreszcie w zdrożnej miłości siebie samych, która zapomina o doskonałościach Bożych lub je usiłuje nakreślić do własnych interesów. Najczęściej jednak wchodzi tu w grę żądza wyzwobodzenia się z pod przymusu, krepującego złe nasze instynkty. Niezbożny wyrzeka na ten dogmat z epikurejską perfidią Lukrecjusza (*De natura rerum*. l. I, 108...),—uczciwy, religijny człowiek wiedziony zbawienną obawą P-a, unika grzechu i pomnaża się w miłości Bożej.

D) Błędy co do istnienia P-a a raczej kar wiecznych spotykamy u niektórych pogan dawnego Rzymu, jak wspomina Cicero (*De natura deorum*, l. 1. Por. Seneca, *Tragoed.* 6, metr. 5; Plinius, l. 2 *Hist.* 65). Ci bezbożnicy zwali P-o wymysłem ludzkim, ku nastraszeniu naiwnych rozpowszechnianym; ogólny głos ludzkości wszechchijańskiej mówi co innego (ob. wyżej C, 2, a).

Pogańskie te błędy powtarzali S-a d u c e u s z e. Żydzi talmudyści uczą, że żyd wierzący nie pójdzie nigdy do P-a, w czyszczeniu będzie najwyżej 11 miesięcy. (Por. Buxtorf, *Synagoga Judaica*, c. I i 35).

Gnostycy o pesymistycznych nastojach świat ten zwali P-em i innego P-a nie przyjmowali.

O r y g e n e s (ob. głosił doktrynę co do P-a, oparte na platonizmie; niezbożni po śmierci błądzą około grobów na ziemi aż do dokonania czasów (*Contra Celsum*, l. VII, c. V, Migne P. G. t. XI, k. 1425). Poczem potępieni poniosą karę ognia t. j. wyrzuty sumienia (*Pe-riarchon*, l. II, c. X, 3—4, Migne, cyt.);

kara ta skończy się, ma bowiem tylko cel medycynalny; ulepszy potępionego i przywróci do szczęścia wiecznego. Jest to tak zw. apokatastaza (ob. ἁποκατάστασις πάντων (Por. *Periarchon*, I, III, c. VI, 3 i in.). Zwolennikami tych i t. p. poglądów byli t. zw. Orygeniści: Dydym z Aleksandryi (IV w.) bezwzględny zwolennik; św. Grzegorz Nyss, z zastrzeżeniami i in. Zwalczali eschatologię Orygenes: Metody bo Tyru i św. Hieronim (cyt. wyż. C 2. b), św. Epifaniusz z Cyru, Teofil Aleksandryjski i in. Potępiono pomysł o apokatastazie (redintegratio restitutio) na synodzie Konstplskim w r. 543, can. 9; aprobowany uroczystie przez papieża Wigiliusza. (Por. Denzinger - Bannwart, n. 211) i in. błędy na sob Konstplskim II (ekum. V) w 553 r. can. 1 i 14 (Por. F. Diekamp, *Die origenistischen Streitigkeiten in VI Jahrh. und das V allg. Konzil.*, Münster 1899, p. 46...). Późniejsze określenia potępiły również pomysły Orygenes (ob. wyżej II).

Na Zachodzie podobne błędy głosili t. zw. misericordes, za czasów św. Augustyna (*De Civitate Dei*, I, 21, c. 18—22; Migne, P. L. t. 41, k. 732). „Litościwcy“ ci Niemali, że mody Aniołów i Świętych mogą z P-a wybawic dusze chiJan potępionych.

Albigensi (ob.) odrzucali piekło, przyjmując dla niezbożnych unicestwienie lub rodzaj metempsychozy (ob. art. Metempsychoza).

Protestanci ortodoksyjni przyjmowali wieczność kar piekielnych (błądzili co do czyśca).

Anabaptyści niektórzy mówili o czasowości piekła. Zarażenie raayonalizmem Socynianie odrzucali wieczność kar piekielnych, głosząc unicestwienie niezbożnych po śmierci, lub po sądzie ostatecznym. Uniwersaliści z wodzami J. Kelly i J. Murray (w. XVIII) wznowili apokatastazę orygenesowską (*Profession of faith 1803*, art. II; cyt. u St. Lyon'a, *A study of the sects.* p. 160). Unitaryanie (Clarce, *Man. of unit. belief*, p. 62) racjonalizując, podnoszą zarzuty, że wieczność kar sprzeciwia się doskonałościom Bożym. Inni protestanci liberalni głoszą, że wieczność kar niemożliwa, przyjmując w życiu pozagrobowym

nowe próby dla potępionych; a bezwzględnie uporczywym wieszczą unicestwienie (Farrar, *Eternal Hope; Mercy and judgment*; Rothe, *Dogmatik*, II, p. 133...; A Sabatier, *L'Apôtre Paul*, p. 343—344). Omawia te pomysły i zbija pi-arz protest. Salmond (*The Christian Doctrine of Immortality*, Edinburgh 1897, 3 ed., p. 549...; Bonniot (*L'É Problème du Mal*. I, VII, c. 1) i in.

Hirscher (ob.) i Schell (ob.) snuli do- ktrynę, że kary wieczne spotykają w P. tylko zatwardziały ch grzeszników; ci zaś, co grzeszyli z ułomności, nawet śmiertelnie, po śmierci, będą mogli odpokutować i wyjść z piekła do nieba. Poglądy te, wypaczające naukę o grzechu śmiertelnym i potępieniu wiecznem zbijali teologowie katolicy (Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. 2, §, n. 8, 296,—Hirschera; Schella—Stuffer, Pesch i in. ob. art. Schell).

Spirytyści odnowili pomysły o metempsychozie, w której dusza potępionego się oczyszcza stopniowo aż dojdzie do nieba. Podobne zdania głosił u nas Wincenty Lutosławski (ob.). Zresztą rozróżnia (!?) wiarę w P-o od dogmatu o P-le. Kościół, głosi Lutosławski, podaje dogmat, że jest P-o ale nie orzeka, kto poszedł do P-a, więc można wierzyć (sic!), że nikt nie poszedł do P-a, bo Bóg jest miłosierny. Balamuctwa te zdemaskował i zbijał zasadniczo ks. J. Urban T. J. art. *Katolicyzm eleuzyński w Przeglądzie Powsz.* 1910, t. 108, str. 41 45 (i w osobnej broszurze w cyklu: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków).

III. Natura kar piekielnych.

Potępionych w piekle dotknie podwójna kara: 1-o kara potępienia (poena damni) i 2-o kara zmysłów (poena sensus). Uczy *Katechizm Rzymski* (cyt. tł. polskie, str. 84): „Wielką męką... bezbożni ludzie karani będą, gdy od oblicza Boskiego daleko bardzo odrzuceni będą, ani żadna nadzieją cieszyć się nie mogą, żeby kiedy takowego dobra użyć mieli. Tę mękę Doktorowie Pisma św. zowią męą szkody, albo winy, dla tego, że ludziom złośliwym światłość widzenia Boskiego w P-e wiekuiście odjęta będzie... I ten jest drugi sposób męki, który Nauczyciele

śś. męką czujną zowią dlatego, iż cielesnem uczuciem poznawana bywa: jako w biciu, biczowaniu, albo w którym innym ciężkim sposobem karania bywa, między którymi, bezwątpienia, męka ognia boleśniej największą czyni, do której gdy je-zcze to przystąpi, że trwać ma na wieki, więc się stąd okazuje, iż męka potępionych zamyka w sobie wszystkie utrapienia.

Rozróżnienie to męki w P-e opiera się na Písmie św., jak wyrok Zbawiciela: „Idźcie odemnie przekleci (poena damni)—w ogień wieczny (poena sensus)“ (Matth. XXV, 41. Por. też II Thess. I, 9). Św. Tomasz wyklada (I. 2. q. 87 a. 4; *Comp. theol.* c. 179), że jak grzech ciężki jest odwróceniem się od Boga (aversio a Deo) i nieporządnem zwróceniem się do stworzeń (conversio ad creaturas), tak też kara jest podwójna, odpowiadająca tym cechom złości grzechowej. Zresztą — pisze bp Bougaud (dz. cyt. str. 245)—„człowiek złożony z ducha i z ciała, grzeszy tak jednym jak i drugim, cierpieć będzie okrutnie w obydwóch składnikach jego istoty“.

1-o. Kara potępienia, polegająca na pozbawieniu grzesznika widzenia błogosławionego w niebie i stąd płynącej szczęśliwości (ob. art. Niebo) jest:

A) Pewnikiem wiary, jako dogmat, określonym na soborze Florencyjnym (cyt. wyżej II), że „dusze potępionych wnet zstępują do piekła — lecz nierównymi karami będą tam trapione“. Słowa te mówią przedewszystkiem o odrzuceniu potępionych od Oblicza Pańskiego. Dogmat ten, jak zaznaczyliśmy jest w Písmie św., w tradycji i uzasadniany bywa teologicznie (św. Tomasz cyt. wyżej).

B) Jest to kara najsroższa (damnum omnium maximum), ponieważ nieskończona (infinitum), albowiem utracą potępiony dobro najwyższe, nieskończone. Św. Jan Chryz. (*Hom. 23 in Matth.* n. 8, Migne P. G., t. 57, k. 317...) zowie tę karę cięższą, niż tysiączne kary ognia.

Srogość tej kary niemal nie da się przedstawić po ludzku. Dante pisał, że wobec kar piekielnych „wszelkie ludzkie czucie musi tu zamrzeć“. „Tak — dodaje ks. Bougaud (cyt. wyżej, str.

236)—aby mówić o piekle, wznieść się trzeba wyżej nad uczucie człowieka“.

Spróbujmy to uczynić!

a) Potępiony utracił Boga. Całą istotą dążył do Niego, jako do swego jedynie ostatecznego celu. Na ziemi ludził się i szukał w doczesności poza Bogiem, ba! przeciw Bogu, szczęścia. Chwila śmierci oderwała człowieka od doczesności. Sąd Boży zmusił do jej należytego ocenienia. I poznał potępiony, że utracił to, co ma prawdziwą dla niego wartość — utracił Boga, dla którego był stworzony, bez którego żyć nie może szczęśliwie, który jednak umrzeć mu nie pozwala, a ta świadomość będzie dla potępionych „piekłem w piekle“ (ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

b) Utrata ta, a raczej świadomość i pamięć tego nieszczęścia doprowadzi potępionego do strasznej, niewysłowionej rozpacz. „Jak podróżny zbłąkany na puszczy marzy o źródłach kryształowej wody, tak on ma ciągle... na pamięci radości wybranych; tświące razy przypomina sobie swój grzech oddawna popełniony, wszelako wiekiście obecny; rozum ukazuje mu nieskończone rozmiary wieczności, rozciągającej się przed nim bez granic. Wola jego dręczy się płonną żalością, walką zarówno rozpaczliwą, jak bezowocną przeciw swemu losowi nieubłaganemu, wiekiście ustalonemu... Jest to wycie i „zgrzytanie zębów“ wieczne, wści kłóść bżsilaa, niedająca się opisać, — słowem rozpacz bez ulgi, bez umniejszenia“. (Ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

Plastycznie maluje ten stan Pismo św. (Sap. V, 1—16; Ps. CXI, 10); nakreśla grozę potępienia św. Augustyn (*Ench.*, c. 112; Migne P. L., t. 40, k. 285) i in. *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) kładzie nacisk na słowa Zbawiciela, że potępieni są „przekleci“ (maledicti); nazwa ta — pisze „dziwicie ich nędze i uciśnieniu pomnaża; bo gdy od Boskiego oblicza oddaleni być mają, jeżeliby kiedy jakim błogosławieństwem uraczeni byli, ale że się im nie takowego spodziewać nie trzeba, coby nędy ich ulżyć mogło, więc słuszniej sprawiedliwość Boska, odłączając ich, wszystko przekleństwo na nich włoży“.

2-o. Kara zmysłów (poena sensus) nosi nazwę kary pozytywnej (poena positiva), w przeciwstawieniu

do kary potępienia, zwanej jako utrata szczęśliwości karą pozbawiającą (poena privativa).

Co do natury kary zmysłów, Kł nie dał swego pozytywnego określenia. Pismo św. zowie P-o więzieniem (carcer), gdzie potępieni są „powrozami piekielnymi ściąganiemi“ (II Petr. II, 4); miejscem „ciemności zewnętrznych“ (tenebrae exteriores), gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów“ (Matth. XXII, 13); „jeziorem ognistym“ (Apoc. XX, 14, 15); potępiony pójdzie „do P-a w ognie nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie“ (Marc. IX, 48); najczęściej zaś mówi o ogniu piekielnym, jako karze (Jud. XVI, 21; Is. XXXIII, 14; LXVI, 24; Matth. III, 12; XXV, 41 i in. Ob. wyżej II, A, a, b).

B) Teologowie zgadzają się, że oprócz ognia, wyrażenia te można rozumieć przenośnie (św. Tomasz *Contra Gentes*, lib. IV, c. 90). Malują nam one ból straszny, którego doświadcza nawet fizycznie potępieni, jako uczucia, odpowiadające cielesnym utrapieniom przed ciał zmartwychwstaniem, a po sądzie ostatecznym nawet w ciałach potępionych. Opisy Ewangelii mówią o wzrastaniu tego bólu: lży wyciska z oczu ludzi najwytrwalszych na wielkie cierpienie; w P-e będzie płacz wieczny (Bossuet); „jęk cięższy jest niż lży, wydobywa z się bardziej dotkniętego serca. A nie jest on jeszcze ostatnim wyrazem bólu. Po lżach, po jękach, jeżeli boleść wzrasta, nerwy się roz-trajają, dołącza się zgrzytanie zębów, krzyk rozpaczny“ (Bougaud, dz. cyt. str. 244—245). Cierpienia bezbrzeżne, bez nadziei ulgi, jako robak, który nie umiera, trapić będzie potępionych.

C) Co zaś do ognia piekielnego, nauka powszechna teologiczna (sententia communis) każe rozumieć tę karę dosłownie, nie zaś przenośnie t. j. ogień piekielny nie jest symbolem wyrzutów sumienia i t. p., lecz rzeczywistością. Zdanie to Suarez nazywa „certa et catholica sententia“ (*De Angel*, I. VIII, c. 12, n. 9), podobnie wyraża się Bannez (*In I*, dist. 64), Perrone, Hurter i in. Bł. Albert W. zwał je „de fide“ (*In IV*, d.

44, q. 34). W tym też duchu odpowiedziała św. Penitencyarya (d. 30 Apr. 1890) kapłanowi z Mantui, że penitenta, uparczywie twierdzącego, iż ogień piekielny należy rozumieć przenośnie, nie wolno rozrzucić.

Pismo św. mówi często o ogniu piekielnym. Słowa te należy rozumieć literalnie. Zwłaszcza, według wszelkich zasad hermeneutycznych, dosłownie o ogniu mówi Zbawiciel (Mat. XXV, 41, 46). Albowiem jest to wyrok ostateczny; należy go rozumieć ściśle, wprost według brzmienia słów (obvio sensu); ze względu na tekst całkowity (w. 41) „ogień wieczny, który zgotowany jest dla błądzących i aniołom jego“, przyznać należy, że jest tu mowa nie o udurzeniach osobistych, wyrzutach sumienia, ale o karze realnej ognia, o przygotowanym środowisku. Jeżeli więc inne wyrażenie biblijne o karach piekielnych (ob. wyżej B) można rozumieć przenośnie, to do ognia metafory stosować nie wolno; tak każą reguły hermeneutyczne, wykładnia katolicka teologów i sens wiernych (sensus fidelium).

Tradycja na ogół rozumie ogień piekielny dosłownie. Tylko Orygenes (ob. wyżej II) Grzegorz Nyas. (*De anim. et resurrect.*; Migne P. G., t. 46, k. 67...), św. Ambroży (*In Luc*, I. 7, n. 205, Migne P. L. t. XV, k. 1844), św. Hieronim (*In Is*, 66, 24, Migne P. L. t. 24, k. 702...), św. Jan Damasc., *De fide orthodox.* I. 4, c. 27, Migne P. G. t. 94, k. 1228. (Por. Petavius, *De Angelis*, I. 3, c. 5) przypuszczają symboliczny wykład o ogniu piekielnym. Poglądy te wznowili teologowie Ambroży Catharinus (*De bonorum praemio et supplicio malorum aeterno*); Klec, *Dogmatik*, III<sup>2</sup>, p. 437; Keel, *Die jenseitige Welt*, II, p. 49...). Poznaliśmy jednak, że nie ma racji poważnej do odstępowania od communis sententia, która twierdzi, iż ogień piekielny jest rzeczywisty.

Tradycję wreszcie wyraża liturgia w pieniach np. *Flammis nunc urar succensus* — *Per te, Virgo, sum defensus in die iudicii (Stabat Mater...)*.

b) Działanie kary ognia piekielnego nie da się łatwo wytłumaczyć.

Przedewszystkiem teologowie przypominają, że chociaż ogień piekielny jest

rzeczywistym, lecz nie jest materyjnym (fizycznym) działaniem na potępionych, będących w innym, niż materya porządku bytowania. Nazwy „ignis corporeus” i t. p. podkreślają tylko rzeczywistość ognia (in re existit, non in mente solum).

Stąd Suarez (op. cit. I. VIII, c. 14, n. 47 — 48) zowie ten ogień „substantia spiritualis”; moc posiadanie ognia do zadawania cierpień od P. Boga (supernaturaliter) i t. p. Przypuszcza Suarez, że jako łaska poświęcająca jest pewną własnością (qualitas), ozdabiającą duszę sprawiedliwego, tak też ogień piekielny sprowadzi do duszy potępnego własność (qualitas) pewną — antytezę łaski. Własność ta, szpecąc duszę piekielnika, obudzi w nim wstręt, chęć odrzucenia tej szpetoty, lecz wysiłek zostanie płonnym, stąd powstanie cierpienie, zadane przez ogień. Wykład ten i temu podobne zaznacza, że P. Bóg stworzył substancją specjalną, która w porządku bytowania duchowego zadaje cierpienia, analogiczne do działania ognia materyjalnego na ziemi. Aczkolwiek już Minucjusz Feliks (*Octavius*, n. 35) zaznaczył różnicę między ogniem ziemskim a ogniem piekielnym, iż ten ostatni, zwany przez tego pisarza „ignis sapiens” pali (urit) lecz nie spali całkowicie (urit et reficit, carpit et nutrit“).

Na substancję duchową działa ten ogień w sposób dziwny, lecz prawdziwy (miris, tamen veris modi“ św. Augustyn, *De civitate Dei*. I. XXI, c. 10). Św. Tomasz (*Contra Gentes*, I. IV, c. 90; *Suppl.* q. 70, c. 3; *De Anima*, 21) daje głęboko psychologiczny wykład tego działania. Przypomina, że Pismo św. (cyt. wyżej) często mówi o „wiezieniu“, „związaniu“, „skrepowaniu“ potępionych. W słowach tych daje Objawienie wskazówkę, że ogień działa na duszę w sposób wazania i skrepowania (per modum alligantis). Istotnie, już tu na ziemi wówczas ból odczuwamy, gdy uczucie przeciwne nam dostaje się do świadomości, i nie możemy go usunąć. Wysiłek bezpłodny uczucie bólu wobec wiadomości, że przeciwnego nam wrażenia nie możemy usunąć, czyli czujemy się związanymi, skrepowanymi. W ten sam sposób oddziałuje ogień piekielny na duszę potępnego. Gdy dusza wejdzie w to środowisko,

„przygotowane dyabłu i aniołom jego“, poczuje się skrepowaną, usiłować będzie usunąć więzy „powrozy piekielne“ (II Petr. II, 4). Lecz, niestety, nie zdoła tego uczynić. Wiecznie czynić będzie bezskuteczne wysiłki, wiecznie też cierpieć będzie od ognia ją krępującego, Wykład ten dużo daje do myślenia!

D) Nierówność kar w piekle nie dotyczy trwania, wobec dogmatu o kar wieczności (ob. wyżej II); lecz odnosi się do srogości kar w piekle (acerbitas poenarum). Pismo św. mówi naogół, że P. Bóg odda każdemu według uczynków jego (Rom. II, 6); zwłaszcza o karanych wyraża się, że potężniejsi w złem wyższą karę odnoszą (Sap. VI, 7; Apoc. XVIII, 7). Różność kar nie dotyczy kary substancyalnej (potępienia i zmysłów), lecz przypadłościowej (accidentalis). Kara utraty obiektywne dla wszystkich będzie ta sama i subiektywnie różna, co zależy od wielkości grzechów. Kara ognia najpewniej będzie różna stosownie do złości grzechów potępnego. Ob. św. Grzegorz W., *Dial.*, IV, 43, Migne P. L. t. 77, k. 401...

Co do ulgi w cierpieniach potępionych.

a) Niektórzy teologowie bezwzględnie ją odrzucają; powołują się na przypowieść Zbawiciela, że bogacz nieubożny w piekle nie otrzymał ulgi, iż pobożny Łazarz nie „umoczył końca palca swego w wodzie, aby ochłodzić potępnego“ (Luc. XVI, 19 — 31, cyt. w. 24).

b) Św. Tomasz (*In IV*, dist. 23, q. 1, a. 1 ad 5) co do „poena accidentalis“ przypuszcza ulgę, albowiem kara doczesna za grzechy poważnie i śmiertelne odpuszczone, trwać będzie do czasu, więc z czasem potępiony ją odpokutuje i doświadczy pewnej ulgi. Jest to zdanie prawdopodobne (sententia probabilis).

c) Niektórzy OO. Kł. i teologowie poszli dalej, twierdząc, że miłosierdzie Boże w pewnych momentach darzy ulgą potępionych co do istotnej kary, którą ponoszą. Głosił to zdanie Prudencjusz w hymnie *Cathem. hymn.* V, 125, Migne P. L. t. 59, k. 827), śpiewanym niegdyś w kłach w czasie wielkanocnym. Św. Augustyn zdaje się sprzyjać tej opinii (*Enchirid.* 110 —

112); to samo czyni św. Jan Chryzostom (*Homil. 3 in ep. ad Philip.*, 3—4). Wyraźnie to głosił św. Jan Damasceni, a sobór Florencki nie potępił tego zdania, gdy je przedstawił Marek Efeski. Świadcstwa te zebrał Petavius, *De Angelis*, I. III, c. 8, n. 16...).

d) Bp Bougaud (dz. cyt. str. 252—254) staje się również rzecznikiem opinii o złagodzeniu kar w P-e. Powołuje się głównie na dz. ks. Emery, *Disertation sur la mitigation de la peine des damnés* (w *Oeuvres complètes* wyd. Migne'a, 1857 p. 1358... po polsku dał tę rozprawę ks. J. Prusałajtyś w tłum. dzieła ks. E. Meric'a, *Życie przyszłe*. Warszawa 1885, t. II, str. 168—244 przy końcu dz. p. t. *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kar potępionych* „Kongregacya Indeksu dodaje—starannie zbadała ową rozprawę i oświadczyła, że nie w niej nie znalazła do zarzucenia” (ks. Bougaud, str. 235). Uśmierzania kar piekielnych, podług tych wywodów bywają 1-o gdy ustanie zgorszenie na ziemi, które zostawił potępiony, np. gdy umrze zgorszony lub zgorszenie potępięnego pójdzie w niepamięć; 2-o ze względu na dobre czyny, dokonane za życia i mające wpływ później, gdy potępiony jest już w P-e, np. dobra książka, której potępiony był autorem i t. p. 3-o modlitwy zanoszone za potępionych, Msza św. za niego ofiarowana; miłosierdzie Boże i t. p. również nosą ulgę potępięmu. Dodaje jednak ks. Bougaud, że zdania te „można przyjąć tuta fide, ale pod warunkiem, nałożonym przez św. Tomasza, że owe złagodzenia nigdy nie dojdą aż do usunięcia cierpień” (str. 254).

P. Bernard w art. *Enfer* w *Dictionnaire apolog. de Foi Cath.* d'Alès'a (Paris 1911, t. I, k. 1398—99) poddaje wywody te krytyce, nazywa je „teorią sentymentalną”, nieuzasadnioną poważnie, albowiem 1-o sąd Boży nad bezbożnymi jest decydującym, los więc potępionych nie może ulegać zmianie, a tem mniej stopniowemu zanikowi kary, gdyż ta jest wieczną (nb. o stopniowym zaniku kary bp Bougaud nie mówi); 2-o dobroć Boża okazuje się nawet w wyrokach nad potępionymi, Bóg nigdy nie karze ponad ich złość, a nawet karząc wieczną męką w P-e, sądzi łagodniej, niż potępięncy zasługują. Por. Św. To-

masz, I. q. 21, art. 4; św. Franciszek Salezy, *Traité de l'amour de Dieu*. IX, 1 (N. B. Bougaud to samo przyjmuje ob. dz. cyt. str. 252—253); 3-o najpoważniejszy zarzut czyni P. Bernard tej opinii, że niezgodnie z tradycją i dzisiejszą nauką Kł'a mówi o Mszy św. i modlitwach za potępionych; wiemy, że inną jest praktyka Kł'a.

Stąd zdanie o złagodzeniu kar piekielnych, chociaż nie herezją, to jednak nazwać nazwać należy nieprawdopodobnem, sprzecznem z powszechnem mniemaniem teologów, a nawet św. Tomasz (Suppl. q. 71. a. 5) nazywał to zdanie „opinio praesumptuosa”. W praktyce należy je odrzucić.

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. św. Tomasz *In IV*, dist. 44, 9, 3; Suppl. q. 70 i 86; *Sum.* I, q. 64 i in.; Suarez, *De Angelis*, I. VIII; Petavius, *De Angelis*, I. III, c. 6—8; Patuzzi, *De futuro impiorum statu* Veronae 1748; Vernet, 1764; Passaglia, *De aeternitate poenarum deque igne aeterno commentarius*, Romae 1854; Jungmann, *De novissimis*, Ratisb. 1874<sup>2</sup>, p. 21.; Katschthaler, *Theologia Dogmatica Cath. Specialis*, I. IV; *Eschatologia*, Ratisb. 1888, p. 64—94; Schmid, *Quaestiones selectae ex theol. dogm.*, Paderborn 1891, p. 145; Billot, *De novissimis*, Romae 1903<sup>2</sup>, p. 45—85; w całościach po łac. teologii dogm. Perrone, Mazzella, Hurter, Egger, Pesch i in., zwłaszcza Tanqueray, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Paris 1903<sup>2</sup>, t. II, p. 696—715.

Z francus. Cordemoy, *L'éternité des peines de l'Enfer*, Paris 1697—zbija błędy socyniańskie; Pelletier, *Traité des recompenses et des peines éternelles*, Paris 1738; Carle, *Du dogme catholique sur l'Enfer, suivi de la op. de M. Emery sur la mitigation des peines des damnés*, Paris 1842; Nicolas, *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842—45, 4 t.; tłum. polskie R. Massalskiego p. t. *Wywód prawdy chrześc.* Warszawa 1854, str. 208—219; Ségur, *L'Enfer*. Paris 1876, wyd. 39 w r. 1905; tłum. polskie p. t. *Piekło, czy jest i czym jest?* Warsz. 1892; E. Meric, *L'autre vie*, Paris 1880, tłum. polskie ks. J. Prusałajtyśa p. t. *Życie przyszłe*, Warszawa 1885, t. I—II, zwłaszcza t.

II, str. 142—166 i dodatek: *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kary potępionych*, str. 157 — 244; Schoupe, *Le dogme du l'Enfer*, Bruges 1884; tł. polskie p. t. *Czy jest piekło?* Dogmat o piekle wyjaśniony przykładami z dziejów Kł., Warszawa 1903, in 32-o; Jaugey, *Dictionnaire apologétique de la Foi Cath.*, Paris 1889; tł. pols. ks. W. Szczesniaka p. t. *Słownik apologetyczny Wiary katolickiej*, Warszawa, t. I—III, 1894—6; zwłaszcza t. III, str. 114—156; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1889, t. V, *La vie chrétienne*; tł. polskie F. Siemińskiej p. t. *Chryścjanizm i czasy obecne*, Księga V, *Życie chrześcijańskie*, Warszawa 1913, str. 235—254; Monsabré, *Exposition du Dogme catholique*: L'autre monde, Paris 1889; Tournèize, *Le dogme de l'expiation* w *Etudes*, Paris t. LXXI, p. 743; tegoż, *Opinions du jours sur les peines d'Outre tombe*: Feu métaphorique, Universalisme, Mitigation, Paris 1899 w cyklu *Science et religion*, n. 43; Brémond, *La conception catholique de l'Enfer*, Paris, w tym też cyklu n. 21; d'Alés, *Dictionnaire apolog. de la Foi Cath.* (4 éd. entièrement refondue), Paris 1911, t. I, k. 1337—1379; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmatique Dogm Spéciale*, T. II, *L'homme*, Paris 1911<sup>3</sup>, p. 343... *La gloire ou la damnation* zwłaszcza p. 345—392; 402—410.

Z niemieckich i angielskich dzieł zaznaczamy: Oswald, *Eschatologie*, Paderborn 1879, 4 wyd., str. 59; Bautz, *Die Hölle*, Mainz 1882, 2 wyd. 1905; tegoż *art Hölle* w W. W. t. VI<sup>2</sup>, k. 112—124, w tłum. bpa St. Kossowskiego w *Encyklop. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1893, t. XIX, str. 208—219; Rieth, *De moderne Unglaube und die ewigen Strafen* w *Stimmen aus Maria L.* 1886, t. 31, p. 25. ; 136.; Atzberger, *Die christliche Eschatologie in den Stadien ihrer Offenbarung*, Freib. in Breisg., 1890; tegoż, *Geschichte der christ. Eschatologie*, 1890; Sachs, *Die ewige Dauer der Höllenstrafen*, Paderborn 1900; Schmidt, *Die Unsterblichkeit und Auferstehungsglaube in der Bibel*, Brixen 1902; James Mew, *Traditional aspects of Hell*, London 1903;

Stufler, *Die Heiligkeit Gottes und der ewige Tod*, Innsbruck 1903; Gerigk, *Wessen und Voraussetzungen der Todsünde*, Breslau 1903; Schneider, *Das andere Leben*, Paderborn 1904; Kiehl, *Die Ewigkeit der Hölle und ihre spekulative Begründung*, Paderb. 1905; Stufler, *Die Theorie der freiwilligen Verstocktheit und ihr Verhältnis zur Lehre des hl. Thomas von Aquin*, Innsbr. 1905; Lehner, *Der Willenszustand des Sünders nach dem Tode*, Wien 1906; ocenę tego dzieła ob. Stufler, *Zeitschrift für kath. Theologie*, 1906, p. 730.; 1907, p. 171.; Buchberger, *kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 2004—05; nadto opracowania w całokształtach teol. dogm. po nieiecku Scheeben-Atzberger, t. II, p. 824.; Heinric-Gutberlet, t. X, p. 466.; Pohle, t. III, wyd. 2, p. 670.; zwłaszcza Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, wyd. 2, t. II, p. 444—458.

Po polsku oprócz cyt. wyżej tłumaczeń z franc. i niem. posiadamy ks. J. Tyłka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, 2 wyd., część szczegółowa, str. 547—558; dobry wykład p. t. *Wieżyczność kar pozagrobowych w świetle rozumu* w ks. S. Adamskiego dz. *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa 1905, str. 325—350; zarzuty A. Niemojewskiego o piekle zbił z werwą publicystyczną ks. J. Chazewski w dziele *Wtóra podróż do ciemnogrodu z powodu zamachu na katechizm*. Warszawa 1909, str. 109—130. Nadto opracowania przystępne w podręcznikach szkolnych do dogmatyki szczegółowej: ks. ks. Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Piekosiński Franciszek, historyk, ur. w r. 1844 w Wiercanach, kształcił się w akademii krakowskiej, w r. 1870 otrzymał stopień dra praw, w 1878 został członkiem akad. umiejętności w Krakowie, Z licznych dzieł P-o przytaczamy dotyczące historii Kł. w Polsce: *Kodeks dyplom. katedry krakow. św. Wacława*. Kraków 1874; 1883, 2 t.; *Zbiór dyplomatów klasztoru mogilskiego pod Krakowem*. Tęże 1866; *Goście polscy na soborze Konstancyen-*

skim. Kraków 1898, 8-o; *Najdawniejsze inwentarze skarbcza kośc. N. M. P.* w Krakowie z XV w. Tze 1889, 8-o, i inne.

**Piekoszowczyk Jakób**, student akademii krakowskiej, napisał wierszem *Stawa Anny Świętej*. Kraków 1610, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 173).

**Pielgrzymki**. Pielgrzymką zwiemy podróż z pobożności lub pokuty podjętą do miejsc świętych, słynących cudami i łaskami. W naturze człowieka leży odwiedzanie miejsc, mających z nim coś wspólnego. Pielgrzymki znane są już u ludów starożytnych, lecz o wiele różnią się P-k chijan, którzy odbywają je w celu oddania czci zewnętrznej Bogu. Choć wiemy ze słów P. Jezusa, że Bóg jest duchem, a jako taki wszędzie ma być czczony, to jednak człowiek nie jest duchem samym, lecz duchem w powłoce ciała, stąd potrzebuje uzmysłowienia czci, wtedy zdaje się, jakoby Boga więcej czcił. Z tego powodu Kł pielgrzymki pochwała i zaleca. Najdroższymi dla chijan miejscami P-k są miejsca, gdzie żył Zbawiciel, nauczał, cieszył, uzdrowiał, gdzie umarł za nas, złożony był do grobu, zmartwychwstał i t. d. Przed wydaniem edyktu medyolańskiego (r. 313) chijanom nie wolno było publicznie zgromadzać się dla odbywania nabożeństw, tembardziej tedy na gromadnie pielgrzymki nie pozwolono, musieli kryć się w katakumbach; lecz po edykcie, a zwłaszcza po odnalezieniu drzewa krzyża św. przez św. Helenę wzmagają się P-i do Ziemi św., które nawet nie ustają wtedy, gdy Palestyna przeszła we władanie wyznawców Mahometa, a nawet Karloman, by zabezpieczyć dolę pobożnych patników, zawarł traktat z Harun - al - Raszydem i założył klasztor łaciński w Jerozolimie, w celu niesienia pomocy duchowej i materialnej pielgrzymom. Europa nawet wielokrotnie poruszała się, aby odebrać Ziemię św. z rąk niewiernych, lecz utrzymać jej nie mogła (Holzwarth, *Hist. Powsz* t. IV, str. 149). Obok Ziemi św. są inne miejsca P-k, jak np. groby Apostołów i męczenników w Rzymie, gdzie kolosalne katakumby są jednym jakby relikwiarzem, gdzie całe Chijaństwo wszystkich wieków ma swoich przedstawicieli, swo-

je pamiątki. Niemniej sławny jest grób św. Jakóba Ap. w Kompostelli w Hiszpanii. U nas, najslawniejszem miejscem P-k jest Jasna Góra w Częstochowie, sławna cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, który wedle podania jest dziełem św. Łukasza Ewangelisty. Jest to skarb drogi sercu każdego polaka. Mamy i wiele innych sławnych miejsc nawiedzanych corocznie przez tysiące pobożnych pielgrzymów. Heretykom nie podobają się P-i i kiedy pko takowym występują, Kł broni P-k, jak to widzimy z orzeczenia soboru Bazylejskiego przeciwko Hu-ytom. P-i zazwyczaj mają na celu oprócz zwykłej pobożności pozyskanie odpustów, do miejsc świętych przywiązanych, to też przewodniczący pielgrzymkom kapłani lub wyprawiający je z kłów powinni pouczyć o warunkach pozyskania odpustów, a w ten sposób pielgrzymka swój cel osiąga nie (Por. *Concil. Trid. s. XXV de venerat. sanct. et Imag.*).

X. M. S.

**Pielgrzymowski Elias**, żyjący w końcu XVI i początku XVII w., był sekretarzem poselstwaw. kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, w imieniu Zygmunta III króla polsk. do Borysa Fedorowicza w. ks. moskiewskiego w sprawie zawarcia pokoju w r. 1601. Napisał *Diennik* tego poselstwa po polsku. Manuskrypt znajdujący się niegdyś w Bibliotece Załuskich. (Por. Janocki, *Musar. Sarm. Specim.* p. 104); *Opis poselstwa* Bójara Michała Sołtykowa do króla polskiego w r. 1602 odb., również zagubiony rękopis, niegdyś był w Bibl. Załuskich; *De heroibus in Dei Ecclesia liber unus*. Cracoviae 1585, 4-o, wiersze religijne. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. I, s. 64, 65; t. VI, s. 313; t. VIII, s. 9).

**Piemontanus** ob. Butzbach Jan.

**Pieniądze u Hebrajczyków** ob. Monet.

**Pieniążek**—1) Cz., literat współczesny, napisał *Mesyjanizm i Towiańszczyzna*. 1877. — 2) Henryk, pijar, ur. w Obłoczynie, był w Łowiczu profesorem filozofii i prefektem szkół; przeznaczony na kaznodzieję katedralnego w Krakowie, spełniał ten urząd gorliwie, gdy

podczas wybuchłej zarazy padł jej ofiarą d. 24 września 1707 r. Napisał: *Oratio de laudibus Divi Thomae Aquinatis*. Varsaviae 1697 fol.; *panegyryki*: na ingres bpa poznań i warszaw. Mikołaja Świącieckiego (1699); na ślub Aleksandra Bykowskiego z Aleksandrą Siemieńską (1699); na wybór administratora generalnego archid. gnieźn. kanonika Stanisława Sierakowskiego (1706) i in. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, str. 26 i nast.).—3) Jan Odrowąż, wojewoda sieradzki, przełożył 5-te wydanie *Kazań na niedziele i święta* Skargi z r. 1617 na język łaciński i wydał je w Krakowie 1691; wyd. to łacińskie przełożył później na język włoski ks. Mugnani Natale T. J. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 247).

**Pienza** bpstwo ob. Chiusi i Pienza.

**Pieńkowski** Wincenty bp lubelski, ur. 19 lipca 1786 r. we wsi Wola Modliborska w województwie lubelskim, syn obywateli ziemskich, po ojcu swoim Janie odziedziczył wraz z rodziną majątek Woronne w gub. Wileńskiej. Za czasów rządów austriackich od 1793 uczęszczał do szkół Zamojskich, później do r. 1804 do liceum dyec. lwowskiej. W r. 1805 wstąpił do seminaryum w Lublinie, gdzie też i otrzymał święcenia kapłańskie 30 lipca 1809 r., porzem pełnił obowiązki wikaryusza w Steżycy, następnie w Lublinie, gdzie jednocześnie był kaznodzieją i prefektem szkół wojewódzkich. W 1815 r. otrzymał probostwo w Kurowie. W r. 1821 i 1826 był organizatorem szkół, marszałkiem na zgromadzeniu gminnem obwodu Lubelskiego, sędzią pokoju powiatu Kaźmierskiego. Ceniony dla żywota bogobojnego i wybitnych zdolności w r. 1829 otrzymał kanonię honorową lubelską. Podczas rewolucyi 1830—31 przebywał już to w Kurowie, już w Lublinie, gdzie został surogatem konsystorza. Prekonizowany na bpa lubelskiego, był konsekrowany w Peterburgu 1853 r. Jako dobry pasterz gorliwie zabiegał o dobro dyecezyi. † w Lublinie 21 listop. 1863 roku.

**Pieper** 1) Antoni, historyk nie-

miecki, ur. w r. 1854, był sekretarzem sławnego historyka Janssena, profesorem hist. klnej w uniwers. monastyrskim. † 24 grud. 1908 r. napisał: *Die Propagandakongregation u die nordischen Missionen in XVII Jahrh.* 1886; *Zur Entstehungsgesch. der ständigen Nuntiatoren*. Freib. 1894; *Päpst. Legaten und Nuntien in Deutschl., Frankreich u. Spanien seit der Mitte des XVI Jahrh.* 1897; *Die alte Universität Münster 1773—1818*. 1902; *Die römische Archäologie* w „Röm. Quartalchr. für christ. Alterthumskunde“ 1, 80—99; 259—65; *Christenthum*, röm. Kaiserth. u. heidnisch. Staat. 1907.

2) August ks., działacz społeczny, dr. teol. i filozof., współczesny, generalny dyrektor-stowarz. „Volksverein f. d. kath. Dtschl.“, redaktor czasopiśma „Volksverein“, wydawca „Präsidens-Korrespondenz“ i „Arbeitertaschenbuch“, ur. w r. 1866 w Eversberg. Napisał: *Volksbildungsbestrebungen* 1899; 2 wyd. 1909; *Mässigkeitsbestrebungen*. 1900, 2 wyd. 1906; *Herabsetzung der Arbeitszeit f. Frauen*. 1902; *Dienstbotenfrage* u. Dienstbotenvereine 1908; *Jugendfürsorge* und Jugendvereine. 1908; wyd. 2-ie, 1909, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2020; Keiters, *Kath. Liter. - Kalender*. 1910, s. 325).

A. J. N.

**Plerius** albo Hierius św. uczony i wymowny kapłan aleksandryjski, zw. „drugim Orygenesem“, „Origenes junior“, następca św. Dyonizego w szkole aleksandryjskiej, nauczyciel św. Pamfilusza. Św. Hieronim opowiada, że P. po czasach prześladowania resztę życia spędził w Rzymie. Napisał komentarze na proroka Ozeasza i Ewangelię Łukasza św., które zaginęły. Święto 4 listop. (Por. Eu-eb. *Hist.*: S. Hieron., *Hom. illustr.*; Photius, *Biblioth.*; dom Ceillier, *Auteurs ecclés.*, t. III; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1785).

**Pierling** — nazwisko dwóch uczonych jezuitów: 1) Jakób T. J. ur. w Petersburgu w r. 1784, przyjęty do nowicyatu w Dynaburgu w r. 1803, przebywał w Połocku do r. 1819, jako przełożony pensjonatu, profesor architektury i lite-

ratury niemieckiej. Później został rektorem w Tarnopolu, Lintzu i Innsbrucku, prowincyałem Galicyi i Austrii, wreszcie asystentem Niemiec w Rzymie. † 10 kwiet. 1870 r. Napisał: *Das vierzigste Regierungsjahr* seiner Majestät des Kaisers v. Oesterr. Franz I. Lemb. 1832, 8-o; *Verus Jesu Socius*. Vienne 1838, 12-o; *Trutz-Nachtigall von Friederich von Spee*. Innsbruck 1844, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 733 i nst.).

2) Paweł T. J., ur. w Petersburgu w r. 1830, po odbyciu nauk gimnazjalnych w mieście rodzinnem udał się do Austrii, odbył studia w uniwers. w Innsbrucku, wstąpił do Jezuitów i prowadził dalsze studia teologiczne w kolegium w Rzymie. Mianowany sekretarzem generalnym zakonu Jezuitów, oddał się poszukiwaniom historycznym w archiwach rzymskich i weneckich w sprawie stosunków Stolicy Apłskiej z Rosyą; następnie stale zamieszkał w Paryżu, gdzie pracuje nad owym przedmiotem; jest też współpracownikiem miesięcznika „Revue des Questions historiques”. Z licznych prac o. P. a godne są zaznaczenia: *Rome et Demetrius*. 1878, 8-o; *Antonii Possevin missio moscovitica etc.* Paris 1882, 18-o; *La Sorbonne et la Russie* (1717 — 1747). Tże 1882, 18-o; *Rome et Moscou* (1547—1597). Tże 1883, 16-o; *Un noncé du Pape en Moscovie, préliminaires de la trêve de 1582*. Tże 1884, 8-o; *Le Saint-Siège, la Pologne et Moscou 1582—1587*. Tże 1885, 16-o; *Bathory et Possevin*, documents nouveaux inédits. Tże 1887, 8-o; *Papes et tsars 1547 — 1597*, d'après des documents nouveaux. Tże 1889, 8-o; *Un arbitrage pontifical au XVI siècle entre la Pologne et la Russie*, Bruxelles 1890, 8-o; *La Russie et l'Orient*. Mariage d'un tsar au Vatican. Paris 1891, 18-o; *L'Italie et la Russie au XVI siècle*. Tże 1892, 8-o; *Un manuscrit du Vatican sur le tsar Dimitri de Moscou*, w „Revue de questions hist.” 1894, oct; *Lettre de Dmitri dit le Faux à Clement VIII*, Paris, libr. Picard et fils. 1898, 4 o, z 4 podobiznami; *La Russie et le Saint-Siège*. Etudes diplomatiques. T. I — III. Paris 1896 — 1901, 3 t. 8-o; *Un Problème d'Histoire: l'Empereur Alexandre est-*

*il mort Catholique?* Paris 1913, 16-o; nadto jest w polskim języku *Como kard. di. Listy do o. Ant. Possewina*. Kraków 1885, 8-o, odb. z „Przeglądu Powsz.”; w rosyjsk. *Из смутного времени*. Statii i zamietki. St. Petersburg. 12-o. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* Paris 1893, s. 1251; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 306; Estreicher, *Bibliogr. pols.* XIX st. Kraków 1906, 1911, t. I i III, s. 375).

X. J. N.

**Pierre l'Ermite** pseudonim francuskiego pisarza beletrysty i działacza społecznego ks. E. Loutil (ob.).

**Pierre St. et Fort de France** — bpstwo na Martynice ob. art. Martynika.

**Pierre** Wiktor adwokat i pisarz historyczny klny, ur. w 1834, † w 1904, napisał *La Terreur sous le Directoire*. Paris 1887; *La Déportation ecclésiastique sous le Directoire*. Tże 1896; znaczną też część swych prac pomieścił w dziele wydanem przez Towarzystwo Bibliograficzne w Paryżu p. t. *L'Episcopat français depuis le Concordat jusqu'à la séparation* (1802 — 1905). Paris 1907.

**Pierret** Paweł egiptolog francuski, ur. w Rambouillet w r. 1836, po odbyciu studiów w kolegium wersalskiem, pracował jako administrator dóbr prywatnych, wolny czas poświęcając studjom nad odczytywaniem hieroglifów, w czem do takiej doszedł wprawy i tak wielkie uczynił w tej galezi wiedzy postępy, że w roku 1867 objął posadę pomocnika przy muzeum starożytności egipskich, w r. zaś 1871 został konserwatorem ad junktem przy temże muzeum, w 1873 r. konserwatorem tytularnym; w r. 1888 został udekorowany krzyżem legii honorowej. Z prac P. a wybitniejsze są: *Etudes égyptologiques*. 1873—78, t. 3, 4-o; *Dictionnaire d'archéologie égyptienne*. 1875, 18-o; *Manuel d'archéologie pratique*. 8-o; *Vocabulaire hiéroglyphique*. 1876, 18-o; *Petit manuel de mythologie*. 1878, 18-o; *Essai sur la mythologie égyptienne*. 1879, 8-o; *Le Panthéon égyptien*. 1881, 8-o; *Le Livre des morts des anciens Egyptiens*. 1882, 18 o, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemporains*. 1893, s. 1251).

**Pierścień** jest to złote lub w ogólności metalowe kółko, noszone na palcu i tem się różni od obrączki, że obrączka jest pierścionkiem gładkim bez kamienia, gdy tymczasem pierścień posiada drogi kamień. Jeżeli w pierścieniu znajduje się pieczętka, nazywa się sygnetem. Pierścienie znane są od bardzo dawna. Żydzi ich używali dla ozdoby, przy zawieraniu umów, przy pieczętowaniu (3 Król. 21, 8; Ester. 3, 12; Dan. 4, 17); czytamy też o pierścieniu na palcu syna marnotrawnego. Kl katedr. w Perudży posiada pierścień N. M. P. (por. *Przegl. Katol.* 1888, str. 183). Chijanie miewali niekiedy pierścienie z literami A i Ω, monogramami Chrystusa Pana, ze słowem ΙΧΘΥΣ. Pierścienia używają monarchowie, używają go też i dostojnicy Kłā.

**Pierścień rybaka** jest to pierścień złoty z wyobrażeniem św. Piotra, stojącego w łodzi i zanurzającego sieci, z imieniem panującego p̄za i służy do pieczętowania brewów pskich. Z chwilą śmierci p̄za kruszy się w celu przeszkodzenia nadużyciom.

**Pierścień biskupi**, używany przez b̄pów łacińskich, a nieznanym na Wschodzie, wraz z pastorałem należy do głównych oznak jurysdykcji duchownej. Że b̄pi używali pierścienia już w starożytności, świadczy *Ordo Romanus* i inne starożytne księgi (por. Bona, *Rer. liturg.* I, I, c. 24, § 13). W wiekach średnich nadużycia ze strony panujących chcących nadawać beneficya b̄pom i opatom przez udzielenie pastorału i pierścienia, znane pod nazwą inwestytury, surowo bywały przez Kł potępiane, co dowodzi zwyczaju używania P-a przez b̄pów i opatów. P-ń taki ma być koniecznie złoty z drogim kamieniem, wszakże bez jakiegokolwiek wyobrażenia. Naogół oprócz p̄za wolno w Kłe używać P-a kardynałom, b̄pom, opatom, mających prawo pontyfikaliów, protonotaryuszom, kanonikom katedralnym i doktorom. Kardynałom papież przy kreowaniu daje pierścień, oznaczony swym herbem. Nie wolno protonotaryuszom, kanonikom i doktorom używać P-a podczas funkcji liturgicznych (*S. K. Obr.* 13 lut. 1625 r.; 20 list. 1628; 4 sierp. 1663; 3 marca 1674; 23 maja 1846).

X. M. S.

**Pierwociny**—pierwszy owoc natury lub pracy ludzkiej składany Bogu na ofiarę. Zwyczaj ten sięga dalekiej starożytności; znajdujemy go u pogan, jak np. Greków, (Pianepsia, Oschoforia) i u Żydów. Tu Prawo Mojżeszowe ściśle określiło obowiązek składania ofiar z pierwocin. Pismo św. często przypomina je Żydom, aby pamiętali, że do Boga wszystko należy. „Czcij Pana z majętności twojej, a z pierwsiastek wszelkiego zboża dawaj mu; a napelnia się guma twoje obfitością.“ (Prov. III, 9, 10; Eccli. VII, 34; XXXV, 10; Deut. XXVI, 1–10). Pierwociny te miały być zanesione doświatyni i szły na użytek kapłanów (Lev. II, 12; VII, 14; Num. V, 9; XVIII, 8, 11, 19, 28; Deut. XII, 6, 17; Eccli. XLV, 25). Miały być dawane „pierwociny zboża, win i oliwy i część welny ze strzyżenia owiec.“ (Deut. XVIII, 4). Ile pierwocin trzeba było składać prawo nie określało. Nawet z chleba trzeba było dawać pierwociny: „Gdy wnijdziecie do ziemi, którą wam dam, a będziecie jeść chleb onej krainy, oddzielicie pierwociny Panu z pokarmów waszych“ (Num. XV, 18–21). Owoc z drzew owocowych w czwartym roku stanowił pierwociny, a na użytek pospolity mógł być używany dopiero od piątego roku (Lev. XIX, 23–25). W drugi dzień Paschy, 16 nisan, miał być ofiarowany snop kłosów, w dzień Zielonych Świątek—chleb pierwocin upieczony z dwu dziesiątych części białej maki kwaszonej (Lev. XXIII, 10–20). Nakazane też było, aby na pierwociny dawano wszystko co najlepsze (Num. XVIII, 11). Za czasów króla Ezechiasza dawano pierwociny nawet z miodu (II Paral. XXXI, 5). Do składania ofiar obowiązani byli wszyscy żydzi, nie wyłączając lewitów, ci dawali 10 części dziesięciny (Num. XVIII, 27). Chociaż prawo nakazywało składać pierwociny w świątyni, zdaniem jednak wielu mogły one być oddawane kapłanom na każdym miejscu (Por. Jos. Fl. *Arch.* IV, 4, 4).

Nakazane też było składać na ofiarę pierwsiastki ze zwierząt i ofiarować Bogu pierwociny z ludzi płci męskiej (Exod. XIII, 2, 15). P-y z ludzi czyli pierworodni mogli być wykupieni po ofiarowaniu w świątyni za cenę nie wyższą nad 5 syklów, co się najczęściej dzia-

ło przy oczyszczeniu niewiastw. (Exod. XIII, 13; XXII, 29; Num. XVIII, 15; III, 47, 49; Luc. II, 27).

Zwyczaj składania ofiar z pierwocin przeszedł do chrześcijan nie jako obowiązek ale jako dobrowolna ofiara, którą OO. święci usilnie zalecali wiernym. Obecnie zwyczaj ten prawie wszędzie zaginał, przechowuje się jeszcze w niektórych okolicach naszego kraju najbardziej wśród kurpiów, ale nie przez wszystkich praktykowany. (Por. W. W. IX, 414; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 679—681).

X. R. J.

### Pierworodny grzech ob. Grzech.

**Pierworodziwo.** Przez P-o, albo prawnego P-a (primogenitura, już primogeniturae) u Hebrajczyków rozumieć należy przywileje, jakie przysługiwały najstarszemu synowi, a mianowicie:

1-o. Otrzymywał on szczególne błogosławieństwo ojcowskie, z którym w czasach patryarchalnych łączyła się obietnica Mesjasza, jako potomka.

2-o. Między rodzeństwem cieszył się powagą i zastępował ojca w razie jego niebytności.

3-o. Według niektórych egzegetów syn pierworodny przed ustanowieniem kapłaństwa Aaronowego był kapłanem w swojej rodzinie.

4-o. Odbierał on podwójną część dziedzictwa (Deut. 21, 17).

Przywileje pierworodztwa w czasach przed-Mojżeszowych mogły być przeniesione na młodszego syna, jakto widzimy na Jakobie, Judzie, synu Józefa Efraimie (Gen. 49, 8—22; Paral. 5, 1 nst.).

Ze względu na wysoką wartość P-a przymiotnik „pierworodny“ w języku biblijnym często używa się dla wyrażenia jakiejś doskonałości w najwyższym stopniu t. j. zamiast stopnia najwyższego w gramatyce (Por. Job. 18, 13; Ps. 89, Vul. 88, 23; Is. 14, 30; Rom. 8, 29; Col. 1, 15, 18). (Por. Fr. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 282—3; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, kol. 681—684; Kirsch, *Der Erstgeborene nach mosaisch-talmudischem Recht*, Frankfurt 1902).

X. A. L.

### Pieśń nad pieśniami. Po hebrajsku ma

napis *szir hászirim*, co właściwie oznacza „pieśń najprzedniejsza“. Pieśń ta w formie dramatycznej przedstawia rozmowę między ukochanym i ukochaną, w których najczulszą miłość swą wypowiadają. Ukochany jest przedstawiony jako pasterz lub jako oblubieniec, ukochana zaś już to jako strzegąca winnicy, już jako siostra lub oblubienica najpiękniejsza, to znów jako córka króla lub Sulamitka. Co pieśń ta przedstawia? Jedni biorą ją w sensie literalnym i tłumaczą, iż jest to pieśń weselna, przedstawiająca małżeństwo Salomona z córką króla Egiptu lub Sulamitką albo też małżeństwo pasterza z pasterką. To zdanie powstało już u Żydów, którego się trzymał Szammai i jego uczniowie, ale zostali potępieni przez Synagogę w 90 r. przed Chr.; u chijan to zdanie głosił Teodoret Mopsustański, za co został potępiony na drugim soborze Konstalskim w 553 r.; niektórzy heretycy IV w., o których mówi bp Filaster, *de haer.* 135; w XVI w. niektórzy z reformatorów, anabaptyści, potem Hugo Grotius; w XVIII Jacobi, *Das gerettete Hohelied*, wreszcie racjonalści z Renanem na czele. Tłumaczenie to w żaden sposób nie może być przyjęte nawet ze względu na treść i wyrażenia. Drudzy biorą ją w sensie mistycznym t. j. że w sensie literalnym jest tu mowa o małżeństwie Salomona, a w sensie przenośnym o łączności Jezusa Chrystusa z Kościołem. Autorem tego zdania był Honoryusz d'Autun w XII w. *In Cant. Prol.*, za nim poszedł Jansen de Gand, *Paraphr. in Psal. Davidicos*, Ps. XLIV, Lyon 1580; Bossuet w swym Komentarzu i wielu nowożytnych protestantów jak Delitzsch, Zöckler i t. d. Lecz w samej pieśni jest wiele wyrażeń, które takiego tłumaczenia niedopuszczają, jak np. że oblubienica winnicy nie strzegła, stada pasła, po ulicach się włóczyła, przez stróżów została pobita. Wreszcie i synagoga i Kł pieśń tę biorą w sensie alegorycznym. Pod alegoryą najczulszej miłości między oblubieńcem i oblubienicą jest opisana łączność Boga z Synagogą czyli z ludem izraelskim, a następnie łączność Boga z Synagogą Nowego Testamentu t. j. Jezusa Chrystusa z Kłem, gdyż Kł jest dalszym ciągiem i uzupełnieniem Synagogi i Starego Testamentu; oblubieniec — to Chrystus, a

oblubienica — Kł. (Por. Orygenes, *in Cant. Hom.*; Teodoret, *in Cant. Proleg.*; Św. Grzegorz Nysseński, *In Cant. Hom.*; Św. Hieronim, *Ep. 53, 7 ad Paul.*; Św. Augustyn, *De Civit. Dei*, XVII, 20; Św. Bernard, *Sup. Cant. Serm.*; Św. Tomasz z Akwinu i t. d. I słusznie, gdyż w Księgach Starego Test. zwykle Bóg był przedstawiany jako oblubieniec a lud Izraelski jako oblubienica, a połączenie Boga z ludem jako prawdziwe małżeństwo, stąd też odpadnięcie Izraelitów do bałwochwalstwa zwało się cudzołóstwem. (Por. Izaj. 54, 6; 62, 5; Wyjść. 34, 16; 20, 5—6; Sedz. 2, 17; 8, 33; Jer. 3, 6—14; Ezech. 6, 9; 16, 1 i nast.). Chrystus Pan w ewangelii zwie siebie oblubińcem (Mat. 9, 15; II Korynt. 11, 2). Niepodobna zresztą przypuścić, aby Duch św. dyktował księgę, w której byłaby opisana miłość ziemską. Wreszcie podobieństwo do tej pieśni zawiera się w Ps. 44, który w tymże sensie jest tłumaczony. Unikać jednak trzeba zastosowania wszelkich wyrażań po szczególe oblubieńca lub oblubienicy w sensie alegorycznym jakoby tajemnice zawierających, gdyż wiele z tych wyrażań do upiększenia stylu służy.

Pieśń ta w dalszem zastosowaniu przedstawia miłość Chrystusa do Najświętszej Matki Jego, co i Kł w liturgii czyni, a wreszcie przez akkomodację łączność Chrystusa z duszą chijańską.

Autorem tej księgi jest Salomon, czego dowodem: 1) napis w hebrajskim tekście i greckim Siedemdziesięciu: Pieśni nad pieśniami Salomona; 2) tradycja żydowska i chijańska zawsze Salomonowi tę księgę przypisująca; 3) charakter księgi przedstawiający czasy Salomona; 4) znajomość rzeczy przyrodzonych, w czem celował Salomon (III Król. 5, 12); 5) z wyrażań daje się spostrzegać, że autor był królem i znakomitym poetą, co odpowiada Salomonowi; 6) podobieństwo tej pieśni z Księgą Przypowieści. Boskość księgi tej zawsze była znana, albowiem Pieśń nad Pieśniami jest pomieszczona we wszystkich katalogach Ksiąg śś. U Żydów jednak ze względu na wiele wyrażań i obrazów drażliwych nie wolno było jej brać do rąk przed trzydziestym rokiem, o czem i chijanie pamiętać winni.

Przedniejsze Komentarze: ze starożytnych: Orygenes, Grzegorza

Nyseńskiego, Teodoreta, św. Ambrożego, św. Grzegorza W., Wieleb. Bedy; ze średnich wieków, Honorjusza d'Autun, *Expositio*; Św. Bernarda, *Sermones in Cantica*, Mikołaja z Liry, Dyonizego Kartuza, św. Tomasza z Akwinu; z nowożytnych: Pineda, *Praelectio Sacra in Canticum*, Sevilla 1602; Bossuet, *Canticum Canticorum Salomonis*: Kistemakar, *Canticum illustratum*. Münster 1818; Schaeffler, *Das Hohe Lied*, 1876; Le Hir, *La cantique des Cantiques*, 1893; Tiefenthal, *Das Hohe Lied*, 1889; Meignan, *Salomon. Son règne, ses écrits*, Paryż 1890; Gietman, *Comm. in Eccl. et Canticum cant.* Paryż 1890.

X. F. P.

#### Pieśni biblijne ob. Kantyki.

Pieśni kościelne w ogólności, jak je określa bp Adam Krasieński, są to wiersze liryczne, wylane z serca, przepelnionego uczuciem pobożności i miłości Bożej. P-ń pochwalna, poświęcona Bogu lub bohaterom zowią się hymnem. P-ń nabożne, ze względu na uczucia, których są wyrazem, dzielą się na pochwalne, błagalne, dziękczynne, radosne, żałobne. Od Mojżesza do Samuela dwie tylko znane są w Piśmie św. pieśni: Debory i Anny (Sedz. 5, I Król. 2). Dawid na cześć Bożą ułożył wiele podniosłych pieśni, które nazywamy Psalmami. Śpiewano je w świątyni jerozolimskiej, a potem chijanie przyswoili je sobie, tak iż dzisiaj Psalmi stanowią podstawową część godzin kanonicznych czyli brewiarza. Sam Zbawiciel na ostatniej wieczerzy przy śpiewie pieśni — Hallelu spełnia niekrwawą ofiarę (Mat. XXVI, 30). Św. Paweł upomina chijan z Efezu i Kolosów, aby śpiewali na cześć Pana pieśni (Efez. 5, 19; Kolos. 3, 16). W Antyochii wierni podczas nabożeństw śpiewają pieśni według wskazówek swego bpa św. Ignacego. Pliniusz w liście do Trajana (ok. 110 r.) wspomina o zwyczaju chijan śpiewania pieśni na cześć Chrystusa. Dwa wieki następne wzbogacają Kł w różne przepiękne hymny i pieśni, które stanowią już część nabożeństw; pojawia się śpiew hymnu anielskiego: „Gloria in excelsis...”, i triagium: „Święty Boże...” Gdy edykt tolerancyjny (r. 313) zniósł zakaz wy-

znawania religii Chrystusowej, wnet zakwitła poezja klna. Około r. 494 powstała hymny: „*À solis ortus cardine*“, „*Hostis Herodes impie*“, a po nich: „*Salvete flores Martyrum*“, oraz wspaniałe: „*Vexilla Regis prodeunt*“, „*Ave maris stella*“, „*Crux fidelis inter omnes*... Grzegorz W. wiele zasług położył około śpiewu klnego, reformował, poprawiał, sam komponował, jak: „*Nocte surgentes*...“, „*Veni Creator Spiritus*“. Wieki całe składały się na te przepiękne hymny i pieśni, które w ustach Kła rozbrzmiewają przedcznym akordem tonów, podnosząc duszę do Boga, sprowadzając niejako niebo na ziemię. Trudnoby nawet wyliczyć kiedy i jakie pieśni powstały. Z początku znane były tylko łacińskie pieśni, a z czasem poczęto wprowadzać pieśni w języku miejscowej ludności, przeważnie na razie tłumaczone z łacińskiego, a następnie oryginalne. Najstarszą pieśnią w języku polskim sięgającą X w. jest „*Bogarodzico Dziewico*...“, najprawdopodobniej ułożona przez św. Wojciecha (por. ks. A. Knothe w „*Przegl. Kat.*“ r. 1884, n. 21—22; 1888 nr. 14). Pierwsze pieśni nasze pojawiają się w użyciu klnem ok. XV w. podczas Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek, Bożego Ciała, a w w. XVI zostają równouprawnione z łacińskimi. Pieśni owe są tworem zakonów Franciszkańskiego i Dominikańskiego. Do XV wieku należy odnieść takie pieśni, jak: „*Marya, czysta Dziewico*“, „*Nasza nadziejo przemiała*“. Dalej tłumaczone z czeskiego „*Pieśni zw. Andrzeja ze Słupia i Słupuchowskiego*, pieśń na cześć N. M. P. i jedna ku czci P. Jezusa“, pieśń: „*Żale Matki Boskiej*“, rozpoczynające „*Zbiór pieśni lysogórski*...“ (Por. Bobowski, cyt. p. 827—833). Wkrótce zwrot ku pieśniom w językach miejscowych podczas nabożeństw przeszedł granice, że trzeba było nawet ustaw wprowadzających ograniczenia ich, np. kard. Hozysz rozporządza w r. 1565 „*nullas cantilenas vulgares in ecclesiis a populo cantari volumus, nisi quae sint catholicae et antiquae et ab ecclesia approbatae* (Decr. II, 419), ponieważ zaczęto wprowadzać do kła śpiewanie pieśni nieodpowiednich, gdy tymczasem sobór Trydencki wydał ustawy; dotyczące reformy śpiewu klnego (*Conc. Trid.* ses. XXII, XXIV). W naszej literatu-

rze religijnej mamy bardzo wiele prześlicznych pieśni nadających się w zupełności do śpiewu klnego, jak np. „*Psalterz Dawidowy*“, tłumaczenia J. Kochanowskiego, o którym Mickiewicz powiedział, że żaden język nowożytny nie posiada takiego; tegoż mistrza: „*Kto się w opiekę*“ każdy polak zna i śpiewać potrafi. Znane też są śpiewniki religijne ks. ks. Surzyńskiego, Jagodyńskiego, Mioduszewskiego, Siedleckiego, Czyżewskiego, Moczyńskiego i innych. Wiele pieśni, zwłaszcza o N. M. P. zawdzięczamy ks. Karolowi Antoniewiczowi. Należy o tem pamiętać, że pieśni religijne w języku miejscowym podczas Mszy św., z wyjątkiem Mszy św. czytanej, stanowią tylko dodatek, są niejako tylko tolerowane, bo główny śpiew ma być łaciński (S. R. C. 2 gr. 1858 r.). (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturgiczny* z r. 1886, p. 62),

X. M. S.

**Pietkiewicz—1)** Jerzy bp żmujdzki, przedtem kanonik wileński i worniański, mianowany bpem żmujdzkim przez Zygmunta Augusta, potwierdzony przez pza Piusa V, w r. 1567 przybył do Wornia. W smutnych warunkach znajdowała się wtedy Żmujdz pod względem moralności i wiary; przykład złutrzonych krajów niemieckich i zaraza stamtąd płynąca zepsuły serca wielu panów świeckich i duchownych i niewiara oswładnęła umysłami; luterskie błędy głosili po kraju przybyli z Prus predykanci. Potrzeba było silną zaporę postawić złemu. Niestety, bp P. sam przykład zły dawał i obojętnie patrzył na zło w owczarni jego się szerzące. Wielu duchownych porzuciło suknie i obowiązki kapłańskie, inni poženili się, a inni w kościołach katolickich poczęli błędy luterskie głosić; kły opustoszały, wiele z nich oddano lutrom i kalwinom, wiele pozamykano. W całej Żmujdzi, wedle świadectwa Kojalowicza (*Miscelanea*, p. 67) zostało tylko 7 kapłanów wiernych Kościołowi. Obywatele prawie wszyscy odpadli od wiary, a lud mimo chęci i woli powoli do herezy przeciągnięto (por. Rostowski, *In Hist. Lithuan. Soc. Jesu.* p. 1), a w wielu miejscach, zwłaszcza w zachodniej części Żmujdzi lud powrócił do bałwochwaltwa. Bp P. nie przedsięwziął by ratować lud ginący

w błędach. zajmował się tylko polowaniem, rzadko do kła zaglądał. Gdy w r. 1564 na sejmie w Parczewie przyjęto uchwały soboru Trydenckiego, a bpi każdy w swej diecezyi ludowi je ogłaszali i tłumaczyli, P. tego nie uczynił. Przez lat 7 pasterzując tak nędznie w swej owczarni, w końcu ciężko zachorował. Zapragnął, dręczony wyrzutami sumienia, wtedy zło choć w części naprawić, ale już nie było na to czasu. Zapiisał majątek swój na seminaryum i inne dobre cele. † w r. 1574 w Worniach, pochowany w podziemiach kła katedralnego. (Por. Wołoncewski bp, *Biskupstwo Żmudzkie*. Kraków 1898, s. 44—49).

2) Józef, bazylianin, konsultor zakonu, później protoarchimandryta monasteru w Bytenu, napisał: *Żywot św. Onufryusza* pustelnika, 4-o; *Żywot św. Pafnucjusza* 1686, 4-o, *Medytacje albo rozmyślenia* na Ewangelie przypadające na wszystkie Niedziele i t. d. Począjów 1754, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - histor. literatury*. Wilno 1857, t. III, n. 5695, 8560, 8561).

3) Melchior albo Malcher pisarz ziemski w Wilnie, wydał *Katechizm polski z litewskim*. Wilno 1598, 8-o. Bliższych szczegółów o tym katechizmie brak. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 175; Stankiewicz, *Bibliografia litewska*. Kraków 1889, s. 20).

X. J. N.

Pietroboni Ignacy T. J., ur. w Mantui w r. 1749, wstąpił do Jezuitów w r. 1765, zgromadził rozproszonych Jezuitów na Białej Rusi i był przez lat 12 kaznodzieją włoskim w Petersburgu, od 1814 r. profesorem teologii moralnej w Polocku i asystentem Włoch. Wydalony z braćmi w r. 1820 z Rosyi udał się do Włoch; † w Genewie w r. 1831. Napisał: *La Stampa* — poemato in ottava rima etc. Casalmaggiore 1777, 8-o; *Regole d'ortografia italiana e latina* etc. Mantova 1780, 18-o; *Il Canticum di Maria Santissima* etc. Venezia 1780, 8-o; *Compendio della dottrina cristiana* ad uso dei Fanciulli. Polociae 1811, 12-o, i inné. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI. k. 744, Brown, *Biblioteka*, 8-o, s. 315).

Pietrowicz Ignacy T. J. ur., w r. 1709, wstąpił do Jezuitów w 1725, był kaznodzieją w Gdańsku przez lat 27 aż do zniśnięcia zakonu. Był także przełożonym misyi w Farof cz. w kaplicy królewskiej i rektorem przez lat kilka kolegiaty tamże. Napisał *Kazanie na exekucyach* za duszę Najjaśniejszej Królowej naszej i t. d. 1758; toż po niemiecku: *Trauer und Lob rede auf Maria Josepha Königin von Pohlen etc.* Danzig 1758, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 745).

Pietyzm, Pietyści nazwa wyrażająca formę rozwoju w protestantyzmie powstałą skutkiem reakcyj pko panującym pojęciom protestanckim. Z czasem wydzielił się on w niezdrową szablonową formalistyką i pobożnościowy faryzajizm. P. pokrewny z purytanizmem, jansenizmem i kwietyzmem skryształizował się w system pod wpływem Spenera (ob.) zachęconego przez Labadi'ego. Zwracał się on pko dwóm fatalnym twierdzeniom panującego protestantyzmu, że dobry żywot do zbawienia nie jest potrzebny i że żywot bezgrzeszny jest niemożliwy. W tym celu założył on w r. 1675 *Pia desideria*, a 1670 *Collegia pietatis* (stad nazwa Pietystów). Te ostatnie posłużyły za wzór pozakłnym zgromadzeniom z modlitwą i popularnym wykładem Biblii, które w 1686 r. kilku docentów w Lipsku pod wodzą A. H. Francke'go założyli p. naz. *Collegia philobiblica*, przeznaczone dla ludzi świeckich i studentów. Twierdzono tedy, że reformacja Lutra nie jest jeszcze skończona, że należy wiarę ożywić i wprowadzić w czyn naukę o powszechnem kapłaństwie. Wywołało to burzę wśród profesorów lipskich tak, że Spener i Francke musieli Lipsk opuścić i przyjąć wezwanie pierwszy do Drezn (1686), drugi do Halli (1692). W Halli znalazł F. gościnne przyjęcie i nowe siły z chwilą, gdy do tego kierunku przyłączył się Breithaupt.

Rozróżnić należy prawdziwy P. od zwyrodniałego. Francke w pierwszym stawiał za fundament żywotny, wierzący i czynny Chijanizm. Nie uczonych, lecz chijan należy kształcić. Obojętność dla wiedzy, dogmatycznych różnic i kłnych zagadnień było właściwą cechą tych P.

tów. Ludzi dzielili oni na odrodzonych i nieodrodzonych. Za podstawę odrodzenia uważali pokutę, która po pewnym czasie kończyć się winna odpuszczeniem grzechów i odrodzeniem. Ten ostatni zwrot dokonywał się drogą pewnego metodyzmu pobożnościowego, co wielu absolutnie prowadziło do zamarcia w formule lub też do omamiania siebie samego, lub prostego oszustwa, co objawiło się w P-e zwyrodniałym. P-ści między innymi potępiali gry, taniec, zabawę i t. p. jako co najmniej grzeszne. Przywódcy P-u prawdziwego, a zwłaszcza Breithaupt byli mężami pobożnymi, którzy potęgą swego słowa i szlachetnością dążeń znajdowali uznanie i niewątpliwie przyczynili się do rozbudzenia życia religijnego w kostniejącym wówczas protestantyzmie niemieckim. To też liczba dążących do Halli na wydział teologiczny rosła z roku na rok, a rząd pruski 1729 r. wydał rozporządzenie, że tylko słuchacze przynajmniej w ciągu dwóch lat teologii w Halli mogą się ubiegać o stanowisko kaznodziei w Prusach. Pod wpływem tych P-ów powstało wiele godnych uznania instytucyj dobroczynnych i naukowych, jak fundacye Francke'go w Hali i Casteina zakład biblijny. Na teologię protestancką zwłaszcza praktyczną wywarli też oni wpływ dodatni, a przedewszystkiem ożywili życie religijne wśród protestantów, wobec jednak obojętności dla różnic dogmatycznych utorowali drogę owocniejszemu liberalno-racyonalistycznemu protestantyzmowi, który kładąc wagę jedynie na uczucie przez to samo jest mistyczny.

P-m protestancki nie zdołał obronić się przed zwyrodnieniem, które w niektórych sektach, kołach i gminach wyrosło w wizjonerstwie, podejrzaną naukę o małżeństwie, oraz o tysiącletniem państwie Chrystusowem, w potrzebie potwornego chrztu i t. p. cudactwach, które niejednokrotnie doprowadzały do potwornej krańcowości. (Por. Ritschl, *Gesch. d. Pietismus*. 3 t., Bonn 1880—1886; Sachsse, *Ursprung u. Wesen d. P.* Wiesbaden-Leipzig 1884; Renner, *Lebensbilder aus d. Pietisten Zeit* Bremen - Leipzig 1880; H. Stephan, *P. als Traeger d. Fortschritts in d. Kirche*. 1908).

(Ch.).

**Pigeon E. A.** ks., pisarz historyczny, ur. w r. 1829. † w 1902, napisał: *Le Mont St. - Michel et sa baronnie etc.* Avranches 1901; *Vies des saints du diocèse de Coutance et Avranches*. Tze 1893—98, 2 t., 8-o; *Le diocèse d'Avranches, sa topographie, ses origines, ses évêques, sa cathédrale, ses églises, ses comtes et ses château*. Coutances. 1890, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 308).

**Pighi Jan** Chrzcieciel ks., współczesny kanonik kła katedralnego w Weronie, profesor historii kłnej w seminarjum tamże, autor dzieł dużej wartości: *Institutiones historiae ecclesiasticae*. Veronae 1901—02, 8-o, 3 t.; *Commentarius de iudicio sacramentali*. 12-o; *Compendium theologiae moralis* Guryanum juxta animadversiones PP. Balzerini, Palmieri aliorumque DD. reformatum, 2 t.; *Cursus theologiae moralis*. 8-o, 4 t.; *Liturgia sacramentorum et sacramentalium*. 12-o; *Liturgia sacerdotalis* cura Aem. Ferrais recentioribus S. Sedis decretis accommodata. 8-o.

**Pighius (Pighe) Albert** matematyk, astronom i teolog ur. ok. 1490 w Kampen (niderl. Oberyssel), odbywał studia w Kolonii i Lowanium, gdzie późniejszy pż Hadryan VI był profesorem, za nim u dał się do Hiszpanii a w 1523 do Rzymu. Już w Lowanium zajmował się sprawą poprawy kalendarza; w r. 1518 napisał *Astrologiae defensio* (Paryż) a na wezw. Leona X *De aequinoctiarum inventionem ratione paschalis celebrationis*. (1520 Paryż). W Rzymie był nauczycielem króla Farnese'go (późn. Pawła III). W r. 1524 został kanonikiem, a od 1535 był proboszczem ś. Jana w Utrechcie, gdzie też † 26 grudnia 1542 r. P. pisał też i dzieła teologiczne, a zwłaszcza stając w obronie Kła katolickiego pko Henrykowi VIII angieli, *Hierarchiae eccl. assertio, ad Paulum III libri VI*. Colon 1538; pko Kalwinowi *De libero hominis arbitrio et dio. gratia libri X*. Tze 1542; wreszcie z powodu dysputy w Regensburgu *Explicatio praecipuarum controversiarum*. Tze 1542. Pragnął on naukę katolicką o łasce i usprawiedliwieniu pogodzić z nauką nowinkarza i aczkolwiek nie odstąpił od nauki katolickiej,

jednakże okazał się niezbyt ścisłym. Król Bona zalecił dzieło jego czytać z oględnoscją. Ostatnią jego pracą było *Apoloigia contra Bucerī calumnias*. Moguncya 1543. (Por. o jego teol. Döllinger, *Die Reformation*. III, Münch. 1848, str. 308 i nst.; Hurter, *Nomencl. litt.* II, str. 1442—44).

**Piğłowski Jan Wojciech T. J.**, ur. w r. 1623, przyjęty do Towarzystwa 1639, był profesorem i kaznodzieją, potem opuścił zakon w 1651 r. i otrzymał kanonikat w Poznaniu. Napisał: *Elogia regum, Praesulum, Heroum, Heroinarumque per Poloniae Provinc. Soc. Jesu Fundatorum et Fundatricum*. Cracoviae 1640; 1663, 12-o; *Immortale sidus mortalitatis Seren. Coeciliae Renatae etc.* Posenaniae. 1644, 4-o; *Rzeka pokoju y strumień powódź sławy niosący* t. j. Kazanie na pogr. W. JM CP. Konstancyey z Lubomirskich Czarnkowskiej i t. d. Tże 1646, 4-o; *Kazania na pogrzebie sławney y nieśmiert. pamięci Kavaliera JMC P. Jana Olbrachta Snoguleckiego miane i t. d.* Poznań 1650, 4-o; *Salutatio Ill. et Rec. DD. Casimiri Floriani. Czar. toryski...* Episcopi Posenaniensis... in... ingre-su... ad Ecciam cathedralem... Posenaniae 1651, 4-o; *Kazanie na pogrzebie JMCX. Zygmunta Cieleckiego*, prob. poznańsk i t. d. Tże 1652, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 745; Brown, *Bbliot. pisarz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, str. 315 i nst.).

X. J. N.

**Pignataro Feliks T. J.**, współczesny, napisał: *De Deo Creatore*. Commentarius in I Partem Summae Theol. S. Thomae 8-o; *De disciplina poenitentiali priorum Ecclesiae saecularum commentarius*. 8-o.

**Pignatelli Jakób ka.**, kanonista włoski, biegły w znajomości praktyki Kongregacyi rzymskich, ur. w Cryptaleis pod Brindisi, napisał: *Consultationes canonicae* Romae 1675, 3 t. fol.; *Consultationes novissimae canonicae*. Tże 1723, 2 t., fol., dzieło bardzo cenione przez Benedykta XIV i zalecone do użytku w trybunałach rzymskich. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 129).

**Pignatelli Józef Marya T. J.** wielbny sługa boży, ur. w Saragossie w Hiszpanii, † w Rzymie w r. 1811. Obywał się już nawet proces beatyfikacyjny P-o, gdy w r. 1857 Pius IX rozkazał zawiesić sprawę, bez podawania przyczyny tego rozporządzenia. Gubiono się w domysłach, nawet przypuszczano rzeczy uwłaczające świętości P-o. Tymczasem o. Beccari, postulator spraw beatyfikacyjnych Jezuitów wydobyl z archiwów Św. Kongr. Rytów notatkę wyjaśniającą istotną przyczynę zawieszenia procesu. Był w Rzymie klasztor żeński św. Ambrożego, którego zakonnice uległy wpływowi jednej z sióstr, wizyonerki głoszącej fałszywe prorocтва. Sprawa oparła się o św. Officjum, które w r. 1857 zadecydowało zamknąć klasztoru i rozlokowanie zakonnic po różnych klasztorach rzymskich. Okazało się, że główna sprawczynia zamętu, wizyonerka, utrzymywała korespondencję z P-em, którą znaleziono podczas śledztwa w klasztorze. Ojciec św. bez wchodzenia w szczegóły, czy i jaki mógł być udział P-o w tej sprawie, kazał proces zawiesić, by nie dać okazji do rozmazywania zgorszenia, jakie dały w Rzymie swoim zachowaniem się owe zakonnice. Leon XIII zdjął ową suspensę ze sprawy beatyfikacyjnej wielbnego sługi bożego i proces dalej prowadzić pozwolił. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1902, s. 519).

X. J. N.

**Pignerol** (diocesis Pineroliensis) bpstwo zależne od metrop. Turynu we Włoszech północnych, erygowane w r. 1748; przedtem należało do opactwa cysterskiego nullius. Katolików liczy 16200 w 58 parafiach obsługiwanych przez 161 kapł. świec. i 6 zakonnych; 22 seminarzystów, 102 klów i kaplic.

**Pijaństwo** ob. Obżarstwo i Pijaństwo.

**Pijarzy**, zw. „Ojcami szkół pobożnych“ lub jak brzmi całkowity ich tytuł według bulli zatwierdzającej Grzegorza XV z 1621 „Congregatio Paulina clericorum Regularium pauperum Matris Dei scholarum piarum“ lub wreszcie krótko „scholarum piarum“, zawdzięczają swoje powstanie s. Józefowi Kalasantemu (ob.) Święty ten nabył przeświadczenia, że główną przyczyną opłakanego stanu mo-

ralnego ludu rzymskiego, jest zaniedbanie wychowania młodzieży. W tym celu założył 1597 r. w domu proboszcza Antoniego Brendani, od św. Doroty, z tamtej strony Tybru, szkołę obsługiwana przez wspomnianego proboszcza i 2-ch pobożnych kapłanów. W r. 1604 było już 12 duchownych współpracowników. Klemens VIII otoczył piękne dzieło swoją opieką, dzięki czemu św. Kalasanty z łatwością mógł się usprawiedliwić z oszczerczych zarzutów stawianych mu przez zazdrosnych nauczycieli. Przy pomocy królów Giustinianiego, Lancelloiego i ks Landraniego 1612 r. zakupiono pałac Torres, gdzie w następnym roku pomieszczono już 1200 uczniów. Celem umocnienia dzieła św. Józef 1614 r. połączył swoje stowarzyszenie z zatwierdzoną przez Klemensa VIII Kongregacją Sta Maria in Porticu. Ponieważ to złączenie wywołało pewne niezadowolenia przeto po rozwiązaniu go Paweł V brawem z 6 marca 1617 r. stowarzyszenie ś. Józefa zatwierdził jako kongregację z obowiązującymi ślubami posłuszeństwa, czystości, ubóstwa i pracy nad wychowaniem młodzieży. Grzegorz XV brawem z 18 listop. 1621 r. zaliczył kongregację w poczet zakonów żebrzących. Z różnych stron poczęły napływać prośby o osadzenie Pijarów, wskutek czego ś. Józef utworzył ich siedziby w Genui, Toskanii, Neapolu, Sycylii, Sardynii, na Morawach, wreszcie na życzenie króla Władysława IV 1642 r. w Warszawie. Niestety, wnet wywiązały się wśród P-ów niesnaski, w następstwie których św. Józef 1643 usunięty został ze stanowiska generała zakonu, a Innocenty X 1646 r. sam zakon zdegradował do zwykłego stowarzyszenia bez ślubów obowiązujących. W dwa lata potem zmarł święty założyciel. Już Aleksander VII 1656 r. przywrócił P-om prawa kongregacyi, według instytucyi Pawła V, a Klemens IX konstytucją z 23 paździer. 1669 r. wskrzesił zakon P-ów według ustanowienia Grzegorza XV. Innocenty XI 1689 r. przyznał P-om egzempcyę i potwierdził wszystkie nadane przez jego poprzedników przywileje, wreszcie Klemens XII konstytucją z 1 maja 1731 r. rozciągnął prawo wychowywania młodzieży przez P-ów na wszystkie klasy społeczne, a nadto pozwolił im nietylko zajmować się

nauczaniem początkowem, ale i wykształceniem wyższem w zakresie nauk klasycznych.

Porządek nauczania P-ów wedle ich statutów obejmował 7 klas: schola parva v. Rudimentorum, schola principiorum, Grammatica, Syntaxis, Humanitas v. Poësis i Retorica. Jako zasadę przyjęto jednoczesne wyrabianie pamięci i rozumu, a nauczanie oparto głównie na metodzie praktycznej. Unikano nadmiernego męczenia uczniów i dla tego w czwartek nie było lekcyi. Mieli też P-y tę szczególną zaletę, że przystosowywali się do charakteru narodu, wśród którego nauczali. Ponieważ przy tem odznaczali się wielkimi zaletami pedagogicznymi, więc też rozpowszechnili się szybko po różnych krajach. Szczególnie liczne szkoły mieli w Polsce (ob. Pijarzy w Polsce, na Litwie i Rusi) a także we Włoszech, na Morawach, w Czechach, Hiszpanii i Dolnej Austrii. Po kasacie Jezuitów wiele gimnazyów w Austrii oddano P-om. Za Józefa II przeważnie je upaństwowiono. 1804 r. otrzymali nawet kierunek Teresianum w Wiedniu, który mieli w swoim ręku do r. 1849. W ostatnich czasach napływ nowicjuszków do zakonu P-ów znacznie zmalał. Obecnie posiadają oni 120 kolegiów z ok. 2100 członkami w 9 prowincjach; we Włoszech i Austrii 14 kolegiów, w Czechach, Morawach i Śląsku 12, na Węgrzech 24, w Galicyi 1, w Hiszpanii 60, a także w Argentynie, Chili i Ameryce centralnej. Domem macierzystym jest Collegio Calasanzio w Rzymie, gdzie też rezyduje generał i 4 asystentów.

Organizacya zakonu P-ów jest następująca: na czele stoi praepositus generalis (generał) i 4 asystentów (oprócz tego zakon ma w Rzymie prokuratora generalnego); prowincyi przewodniczy praepositus provincialis i 4 asystentów i tyłuż konsultorów, którzy razem zwali się Dicasterium provinciale. Przełożony każdego kolegium zwie się rektor, mniejszej rezydencyi superior. Zakon mógł mieć też bractwisków, lecz to wyszło ze zwyczaju. Co 6 lat miała się odbywać kapituła generalna, na której następował wybór generała prowincjonalnego i przełożonych poszczególnych kolegiów. Co 3 lata odbywały się kapituły prowincjonalne. P-y noszą suknię czarną podob-

na do Jezuitów, zapinaną na 3 skórzanę guziki. Płaszcz sieda tylko do kolan. (Por. Schaller, *Gedanken üb. d. Ordensverfassung d. P. u. ihre Lehrart*. Prag. 1805; Horanyi, *Scriptores Piarum schol.* Budae 1809; Heilyot, *Diction. d. ordres relig.* II, Paris 1848; Moroni, *Dizion.* LXIII).

(Ch.).

**Pijarzy w Polsce.** Wprowadził do nas Pijarów Władysław IV, co się stało około połowy w. XVII. Z początku siedziby pijarskie nasze należały do prowincyi niemieckiej, a w 1662 r. nastąpiło odłączenie od niej domów polskich i węgierskich, które uformowały osobną administracyjną całość i dopiero z końcem stulecia XVII, gdy Węgrzy konstytuowali się w oddzielną prowincję, powstała prowincya polska, obejmująca całą Rzeczpospolitą i tak przetrwało do do r. 1736, kiedy utworzono osobną prowincję na Litwie; mieliśmy ich odtąd dwie: koronną i litewską i tak było aż do trzeciego rozbioru kraju, chociaż święte czasy P-w zaczynają już przemijać od pierwszego podziału Polski; zabór austriacki, a nadewszystko pruski, nieprzyjaźnie przeciw zakonowi występowały, niszcząc energicznie jedność zakonną. Z czasem uformowano o-obną prowincję t. z. galicyjską i pruska.

Wskutek kasaty Józefa II upadły zaraz kolegia: we Lwowie, Warężu, Złoczowie, Rzeszowie i Nowym-Sączu, Podoliniec przeszedł do prowincyi węgierskiej i prowincya galicyjska miała tylko 5 domów: w Krakowie, w Opolu, w Chełmie, Łukowie i Radomiu; siedzibą zarządu tej prowincyi stał się Kraków i pierwszym prowincyałem tam obrany został w 1797 r. ks. Zygmunt Linowski, który energicznie przystąpił do urządzania swojej prowincyi i zaprowadzenia w niej możliwego porządku: utworzył nowicyat w Opolu, studia teologiczne wznowił w Krakowie, dbał o to, aby szkoły należycie funkcjonowały, więc zmuszony był uczynić tam pewne zmiany, wymagane przez rząd austriacki, który ze swej strony przyjął te szkoły na etat państwowy, dawał czasem szczerpę zapomogi i podtrzymywał w całości gmachy szkolne, ale nie obeszło się bez przykrości rozmaitych (np. w Krakowie: połowę kolegium zabrano na więzienie,

a zabudowania folwarczne oddano wojsku)... Po Linowskim był prowincyałem ks. Antoni Iżycki 1800—1803, Erazm Sokołowski 1803—1806, Zygm Linowski powtórnie 1806—1808 r., w którym umarł, a po jego śmierci rządca prowincyi został ks. Innocenty Ormieński, za którego czasów nastąpiło zlanie się prowincyi z klasztorami Księstwa Warszawskiego d. 1 sierp. 1810 r., więc jakby wytworzył się ciąg dalszy prowincyi polskiej,

Znacznie gorzej się działo P-om w zaborze pruskim, a domów tego zakonu znacznie tam było więcej: dwa w Warszawie, w Piotrkowie, w Łowiczu, Wieluniu, Szczuczynie, Górze, Radziejowie, Łomży, Drohiczyźnie, Rydzynie. Majątki klasztorów zaraz rząd zagarnął; płacę niewielką, szczupłą pensję dawał do rąk każdemu, co rozwalniało karność zakonną; nowicyat zamknął, stąd brak profesorów po szkołach, które narażone były na ogromne szykany ze strony szorstkich, nieludzkich miejscowych urzędników. Niektóre szkoły prędko potem zniesione zostały, a te, co jeszcze niby istniały, poddano władzy kamery warszawskiej, która jednocześnie załatwiała sprawy duchowieństwa katolickiego, a także interesa żydowski i szynkarskie do niej należały. Młodych, zdolniejszych P-ów wysyłał rząd do Berlina niby dla zdobycia większej wiedzy, a właściwie dla zabicia w nich ducha zakonnego i katolicyzmu; wśród tego zamieszania karność rozluźniła się zupełnie, posłuszeństwo znikło, poczucie obowiązków i ślubów zakonnych ginęło; wtedy to za czasów pruskich w Warszawie niektórzy P-y rzuciwszy sukienkę zakonną, pojęli sobie niewiasty, w kłach małżeństwa niby zawierając, ku wielkiej Prusaków radości, do takich należał smutnej pamięci Franciszek Ksawery Dmochowski, Wolski, Malinowski, Maciejowski i inni. Ten ostatni wyedukowany się w Berlinie, z połowicą, w Białymstoku w szkołach polskich i katolickich, mianowany został rektorem i nauczycielem nauki t. zw. moralności (potem się jednak nawrócił)...

Prowincya pruska pijarska byłaby należała zupełnemu rozwiązaniu, gdyby nie wynikła wówczas wojna z Napoleonem, co uratowało kolegia pijarskie w zaborze pruskim. Szereg przełożonych pro-

winey pruskiej pijarskiej rozpoczyna ks. Ildelfons od św. Hipolita Zubowski 1798—1801, rodem z Podola, nazywany czasem tylko *Consiliarius Provinciae* tandem Moderator; po nim ks. Ignacy od św. Jana Kantego Zaborowski od 1801, † na początku 1803 r. w Warszawie, mając lat 49 a w zakonie 33. sławny matematyk i autor dzieł różnych w tym zakresie; po jego śmierci rządził prowincją ks. Justyn Tarczewski, a od 1804 r. prowincyałował słynny ks. Onufry od św. Jędrzeja Kopczyński, który się wziął energicznie do ratowania zakonu. Ponieważ posiadał nieco zaufania u rządu pruskiego, udało mu się otworzyć na nowo nowicjat w Drohiczynie i otrzymać niejaki obietnice dla zakonu, których dotrzymać wcale nie myślano: w 1806 r. zamknięto szkoły w Radziejowie i Szczuczynie, a drohiczyńskim i łomżyńskim zakazano wszelkich stosunków ze starszą zakonną; w 1807 r. Kopczyński rządy swoje zakończył i obrano w tym roku ks. Wincentego od św. Franciszka Jakubowskiego, autora dzieł rozmaitych; za jego czasów Prusacy ustąpić musieli z Warszawy; prowincya pruska ustała.

Wyliczamy w ciągu dalszym prowincyałów już polskich.

Ks. Patrycy od św. Szczerpana, Przeczytański od r. 1810—1816, zaszczycony w swoim czasie przez Stanisława Augusta medalem *bene merenti* bus, filozof i mówca, pierwszy od połączenia tych prowincyj, gdy się zaczyna lepsza dola zakonu, już teraz uszczuplonego, bo wtedy było tylko 11 klasztorów: w Warszawie 2, w Radomiu, Piotrkowie, Radziejowie, Wieluniu, Łukowie, Opolu, Chełmie, Łowiczu i Krakowie. Po nim 1816—18 Stefan Sawicki. Od r. 1818—1824 ks. Kajetan od św. Józefa Kamiński, który się wziął czynnie do przywrócenia zupełnego porządku. Ponieważ szkoły stanowiły istotę życia tego zgromadzenia, przeto na nie zwrócono główną uwagę; Komisyja Oświecenia przeznaczyła 123,246 złp. na ich utrzymanie, dając osobną zapomogę na nowicjat i studia; nowicjat urządzono w Łukowie, studia w Warszawie; pensya roczna w szkołach wojewódzkich nauczyciela maximum 2,250 zł., minimum 500, w szkołach podwydziałowych od 1,500 do 500. Wkradł się

był zwyczaj, że klerycy pijarscy nie składając profesyi, uczyli po szkołach bardzo długo, a potem rzucali sukienkę zakonną; to nadużycie zniesiono, a każdy po ukończeniu nowicjatu dwuletniego obowiązany był składać profesję i w swoim czasie przyjmować święcenia kapłańskie, albo opuścić zdpełnie to zgromadzenie. Pod wpływem tych rozporządzeń i wskutek usilnej pracy ks. Kamińskiego zgromadzenie zaczęło napowrót nabierać sił potrzebnych i zakwitło, choć, niestety, nie na długo. Następcy ks. Kamińskiego, Jan Gwałbert Bystrzycki 1825—28, ks. Adam Kamionowski 1828—34, szli w jego ślady, dopóki można było, ale nastąpił zlowrogi 1831 r.; potem zakon ucierpiał strasznie; stracił prawo nauczania; szkoły jego wszystkie zniesiono; Żoliborz i kolegium przy Długiej w Warszawie przestały istnieć; wielu P-w opuściło zakon (choć nie dochodziło do takich haniebnych ekscesów, jak za czasów pruskich); zaczęły się dni smutne. Po Kamionowskim prowincyałował ks. Jakób Ciałowski 1834—37, później ks. Kazimierz Kłaczynski 1837—43; ten robił co się dało; zaprowadził nowicjat w Opolu, studia w Warszawie umocnił, uporządkował sprawy każdego kolegium. Ks. Anastazy Niezabitowski rządził prowincją od 1843—49. Po nim Franciszek Ksawery Kurowski 1849—55. Potem znowu Niezabitowski do śmierci w 1858 r. Następnie ks. Franciszek Kastorski, znany matematyk, z początku w charakterze wikaryusza rządy sprawował, a później obrany na prowincyała w 1858 i 1861 r. na drugie triennium; to już był ultimus. W r. 1864 przy ogólnej kasacie i P-y runęli. W tym czasie liczono jeszcze 9 siedzib tego zakonu: w Warszawie w kolegium jezuickim, w Chełmie, w Łowiczu, w Piotrkowie, Radomiu, Wieluniu, Łukowie, Opolu i Radziejowie. W Warszawie mieszkało P-w kapłanów z klerykami 12; w innych klasztorach—po dwóch lub trzech, tak że zakonników wtenczas może było jeszcze circa propter 30.

Z całej prowincyi polskiej został jeszcze Kraków, ale położenie tej siedziby po r. 1863 stało się nader krytycznem: dawni P-y powoli wymarli, nowi po powstaniu nie przybywali, procenty od kapitałów lokowanych w Kró-

leństwie kongresowem, przestały dochodzić, słowem sytuacja niezmiernie smutna i przykra; wszystko razem wzięte groziło zupełnem zniesieniem tego ostatniego kolegium, a jeśli do tego nie doszło, to dzięki tylko niezmordowanej działalności ks. Adama od św. Tomasza—Słotwińskiego (ur. 1834 r., a może i wcześniej, profesja 1857, kapł. 1858, † 1894), któremu udało się tę siedzibę utrzymać. Ks. A. Stołw. ma licznych poważnych przeciwników, ale z tego względu zasługuje na wdzięczność całego naszego społeczeństwa. Otóż rektorowie tego kolegium następnie otrzymali prawa poniekąd prowincyałskie i generał zakonu tak w tej mierze zawyrokował: „Quia cum Superiore Provinciae Polonae ultimo a. 1864 in Capitulo Varsav. canon. electo omnis amplius communicatio impossibilis evasit, ex ordinatione Super. Generalis Rector Collegii Cracoviensis, quoad susceptionem et professionem Novitiorum, fundationem novor. Coll. etc., gaudet facultatibus Patris Provincialis”. Takim rektorem został potem ks. A. Słotwiński i kilku innych po nim, o których potem jeszcze mowa będzie. W r. 1909 mianowano tam już rzeczywistego prowincyała w osobie ks. Jana od Wcielenia Borrella, hiszpana, który nauczył się dobrze bardzo po polsku, ukochał kraj i chętnie dla niego pracuje w Winnicy Pańskiej, Ks. Borrel przyszedł na świat w Castelar de Vallés w prowincyi barcelońskiej 16 wrzes. 1867 r., wstąpił do zakonu 1882, profesyę uroczystą wykonał 1889; rektorem w Krakowie w r. 1903 został.

Podajemy tu prowincyałów polskich przed rokiem 1795 po rozłączeniu z prowincyą węgierską. Ks. Wincenty od św. Józefa Dymowicz 1692—94. Ks. Michał Kraus, wiceprowincyał, de facto prowincyą zarządzający 1694—97, a de jure prowincyałem był mieszkający w Rzymie Jan Mudran, węgier, Bernard od M. B. Choiński 1697—1700. Ks. Ignacy od św. Stanisława Zawadzki h. Rogala z Mazowsza 1700—05. Wacław od św. Franciszka Zawadzki, brat jego rodzony 1705—08. Stanisław od św. Sebastyana Kalinowski 1708—11. Dominik od św. Tomasza z Akwinu Zawadzki, brat poprzednich 1711—14. Cypryan od św. Wawrzyńca Machowski 1714—1720. Wincenty od Chrystusa Slegiel-

ski, 1720—1723; on to, poznawszy się na zdolnościach Stanisława Konarskiego wysłał go na studia do Rzymu. Paweł od św. Jędrzeja Bystrzanowski 1723—1726. Jan od św. Tomasza z Akwinu Skórzewski 1726—29. Ambroży od św. Walerego Wąsowicz 1729—35. Józef od Jezusa i Maryi Jastrzębski 1735—41. Stanisław od św. Wawrzyńca Konarski obrany 1741 r. wikaryuszem generalnym. Ignacy od św. Stanisława Konarski, brat poprzedzającego 1741—44. Walenty od św. Kunegundy Kamieński 1744—1750. Cypryan od św. Marka Komorowski, Visitator Apostolicus 1750—1755. Antoni od św. Kunegundy Konarski, brat poprzednich 1755—56, do końca trzecieście rządów poprzedzającego. Ignacy od św. Józefa Jakubowski 1756—59. Florentyn od św. Sebastyana Potkański 1759—1762, sławny w swoim czasie mówcą i kaznodzieją. Aleksey od Matki Boskiej Ożga 1762—65. Antoni od św. Samuela Wiśniewski 1765—68. Hieronim od św. Bernarda Błęzyński 1768—1761. Edmund od św. Wojciecha Kielczewski 1771—74. Ludwik od św. Jana Nepom. Górski 1774—77. Sebastyan od św. Zofii Michałowski 1777—1780. Ludwik od św. Jana Chrzciciela Jordan 1780—83. Dymitr od św. Józefa Reszczyński 1783—86. Waleryan od św. Jana Wąsowski 1786—89. Marcin od Najświętszej Rodziny Eysymont 1789—1792. Teodor od św. Klemensa Waga 1792—95, głośny w swoim czasie historyk i prawnik. Joachim od św. Józefa Kalasantego Karwowski 1795—98.

Teraz, trzymając się dawnego podziału na 2 prowincye, wyliczamy w porządku chronologicznym wszystkie znane domy tego zakonu naprzód koronne, a potem litewskie.

Warszawa. W r. 1642 Szwedzi, wtargnawszy do Czech i na Morawy, stamtąd wypędzili Polaków, szukających schronienia w Polsce. Król przyjął ich uprzejmie i postanowił zaraz w stolicy osadzić. Kupił dla nich plac na rogu Miodowej i Długiej na kościół, kolegium szkoły i ogród, kazawszy natychmiast budowy rozpocząć. W roku następnym kł drewniany i także inne zabudowania tej pierwszej u nas siedziby pijarskiej już poświęcono, a na utrzymanie zgromadzenia przeznaczył król sumę wystarczającą i w testamencie swoim też o nich

nie zapomniał. Jan Kazimierz posiadał też przychylną brata ku P-m i z żup wielickich roczny im dochód zapewnił przy innych dobrodziejstwach. Łukaszewicz utrzymuje, że Ojcowie szkół pobożnych zaczęli nauczać w swoim tam kolegium ok. r. 1657, nauka ta jednak trwała niedługo, bo Szwedzi, opanowawszy Warszawę, kl i szkoły pijarskie spalili. Dopiero po pokoju oliwskim i ustaniu powietrza morowego można było znowu o szkołach pomyśleć. Wsparci Pijarzy funduszami od Jędrzeja Olszewskiego arcbpa gnieźn., szczodrobliwością Małgorzaty Kotowskiej i innych dobrodziejów, przystąpili do ponownej budowy swojej siedziby w Warszawie, co zostało polecone ks. Franciszkowi od Jezusa Maryi Haligowskiemu, rektorowi warszawskiemu. Ks. Haligowski zajął się tem gorliwie, wznosił z muru kl, zaczął podobno budować kolegium, ale szkoły jeszcze w drewnianym zostały domu. Musieli tedy P-y warszawscy posiadać znaczne środki, bo właśnie ten sam rektor rozpoczął starania, aby od spadkobierców Elerta zakupić drukarnię co też do skutku doprowadzone zostało, lub za rektorstwa już Benedykta Zawadzkiego (1690—93); była ona w swoim czasie chyba na czynniejsza, przynosząc krajowi nie mało pożytku, a szkołom pomoc i dźwignię. Szkoły następnie i nauczanie coraz to więcej prosperować zaczęły i rektorowie zwracali szczególniejszą uwagę na kształcenie młodzieży powierzzonej swej opiece; z takich rektorów, którzy się odznaczyli w tym kierunku wymienić możemy czterech Zawadzkich, Ignacego, Benedykta, Dominika i Wacława, chociaż i inni też gorliwie w tej sprawie pracowali. Murować szkoły zaczął rektor Leopold Skórzewski w pierw. ćwierci XVIII w., a do końca to doprowadził ks. Józef Jastrzębski rządzący domem warszawskim od r. 1733; następcy ich wytrwale też pracowali na polu pedagogicznym, szerząc oświatę i nauki rozmaite w narodzie. Najdawniejszą wiadomość, jaką mogliśmy odszukać o tych szkołach z czasów przed Komisją Edukacyjną pochodzi z r. 1752: na publicznym egzaminie bronili „Propositiones Philosophicae“ trzej wychowawcy szkół pobożnych: Józef Dąbkowski, Adam Worowski i Ludwik Ekielski; „oppugnantibus RP.

Missionariis, Augustianis et Dominicanis professoribus“. Podane są tam też nazwiska „filozofów“ tego kursu; naliczyliśmy ich wszystkich 39. Pomiedzy nimi znajdujemy synów senatorskich i różnych dostojników potem też odznaczających się w życiu społecznem. Jest tam taki Michał Świdziński, wojewodzie bractłowski, Jan Krasieński, kasztelanie zakroczymski, Feliks Szoldrski, staroście łęczycki, Antoni Lasocki, staroście gostyński, 2 Bystrzanowskich, Michał i Sebastian chorążowie checińscy, Michał Miaskowski, podczaszyc poznański i wielu innych.

Od czasów Komisji Edukacyjnej mamy więcej szczegółów o tych szkołach i ich frekwencji. A mianowicie w roku szkolnym 1781/2 uczęło się chłopców 436, w 1782/3—427, 1783/4—597, 1784/5—400, 1785/6—432, 1786/7—458, 1787/8—450, 1788/9—450, 1789/90—451.

Znane też są niektóre wizyty tych szkół, przez Kom. Eduk. zarządzane; tak np. w sierpniu 1782 r. wizytator o nich donosił: „uczniowie dali dowody znacznego postępu, w dobry charakter bardzo wielu jest wprawionych; łacińskiego języka dostateczną posiadają wiadomość; twierdzenia i zagadnienia geometryczne ułatwiali na rozum; praktyka domowa i polna bywały; geografia przy historii powszechnej i narodowej okazywana na mapach; prawo jasnie i porządnie tłumaczone; fizyka i historia naturalna do pożytku stosowana; z wymowy i poezyi dali uczniowie dowody przez mówione na pamięć reguły; tłumaczyli autorów klasycznych i czytali ćwiczenia własnej roboty; wszystko dzieje się porządnie, tak dalece, że nie nie zostało się do zalecenia“. Rektorem był wtedy ks. Tadeusz Nowaczyński, a prefektem ks. Wincenty Skrzetuski, autor znanych dzieł wielu. Po ks. Nowaczyńskim rektorował ks. Cyprian od św. Michała Zapołski pomiędzy rokiem zapewne 1785 i 1788. Za jego czasów w 1786 r. szkoły bardzo ucierpiały od pożaru, ale prędko znowu do porządku je doprowadzono. W r. 1788 ks. Zapołski w Warszawie umarł, następcą jego został ks. Teodor od św. Klemensa Waga 1788—1792, a potem znowu od r. 1795 († 1801 r.); głośny w swoim czasie historyk i prawoznawca. Gdy po raz drugi występował na stanowisku rektora, były to czasy nadzwyczaj smutne,

kłesł ogólnych i nieszczęść narodowych, trudne więc miał on zadanie do spełnienia i ustawiczną walką z rządem pruskim, paraliżującym na każdym kroku działalność szkół pobożnych.

Trochę się rozjaśniał horyzont, gdy został prowincjałem sławny ks. Onufry Kopeczyński, a jeszcze bardziej, gdy wojska francuskie weszły do Warszawy; wpłynęło to na polepszenie stanu szkół, następnie nieco zmodyfikowanych. Szkoły p-e w XIX w. nosiły nazwy rozmaite: publicznych, wojewódzkich, departamentów; te ostatnie przeznaczone dla tych, „którzy się sposobą na właściwych uczonych”; szkoły wojewódzkie czyli licea o 6 klasach pod osobnym rektorem o 6 profesorach, 4 nauczycielach i katechecie (czasem bywał znacznie zwiększony ten personel) miały na celu dać uczniom gruntowne zasady nauk i umiejętności, ażeby młodzieniec, ukończywszy te szkoły głównie czyli uniwersytetu; szkoły zaś wydziałowe o 3 profesorach i 2 nauczycielach i 3 klasach, służyły dla liczniejszej młodzieży, przeznaczonej do handlu, kunsztów, rolnictwa lub do słuchania dalszych nauk w liceach; w szkołach wojewódzkich niektóre klasy miały kurs dwuletni i uczono tam też po grecku. W r. 1812 był tu rektorem ks. Edward Czarnecki, uczący też literatury; ks. Jan Bystrzycki wykładał fizykę, chemię i filozofię; ks. Jan Dobrowolski—historię i prawo; ks. Antoni Młochowski—matematykę; ks. Kazimierz Krótkowski—łacinę; ks. Dyzmas Grocholski—geografię, historię, religię; ks. Kazimierz Działkowski, arytmetykę i też religię; ci wszyscy P-rzy, przybrani do pomocy: ks. Antoni Grunert uczył po niemiecku, ks. Jan Roszkowski—wymowy polskiej i łacińskiej w wyższych klasach, p. Fr. Jasiński po francusku, p. Jan Podbielski,—kalfigrafii, p. Augustyn Buchartowski — historii naturalnej; p. Jan Vanin też po francusku; p. Fryderyk Stolpner i Aleksander Majewski—rysunków.

W tym roku ukończyli te szkoły wojewódzkie o 6 klasach: Jan Rusiecki, udając się do wojska, Józef Barankiewicz—do szkoły prawa, Jan Kanty Jordan—do wojska, Jan Teodorowicz—do szkoły prawa, Józef Niecałkiewicz—do administracji, Leonard Rudnicki—do „ekonomiki”. W roku następnym 2 no-

wych P-w nauczało: ks. Walenty Małkowski—historii, prawa i literatury i ks. Wojciech Garszczyński—łaciny, języka polskiego i moralności; nauczycieli „przybranych” 13: 2 księży i 11 świeckich. W r. 1814 rektorem ks. Stefan Sawicki, zdaje się do 1816, w którym tę godność piastował ks. Jan Bystrzycki, lat kilka na tem stanowisku zostający. Od r. 1816 zaczęto wykładać język rosyjski po 3 godziny w klasie V i VI. W tym roku uczeń drugoletni VI kl. Andrzej Kucharski, prawdopodobnie przyszły sławista i filolog, składał egzamin maturitatis chcąc się na nauczyciela kształcić; pomiędzy uczniami pierwszoletnimi tej klasy VI znajdujemy Ksawerego Godebskiego, znanego potem autora różnych utworów scenicznych. Z r. 1817 z klasy VI drugoletniej do uniwersytetu aspirowało 9 uczniów: pomiędzy nimi Leon Potocki i Franciszek Salezy Dmochowski, ur. 1801 r., znany literat, syn smutnej pamięci ex-P-a, autora dzieł wielu bardzo rozległej wiedzy. Za zezwoleniem zaś Kom. Oświecenia z pierwszoletnich uczniów kl. VI 2 pozwolono składać egzamin do uniwersytetu (Antoni Waga). W następnym roku po ukończeniu zupełnem tych szkół wstąpiło do uniwersytetu 8, a jeden pierwszoroczny z kl. VI. W 1819 r. 14 zostało studentami uniwersytetu. W r. 1821 wszystkich uczniów liczono 492, uczących 17; do uniwersytetu po skończeniu wstąpiło 8, a z VI kl. pierwszoletniej składało abiturycencki egzamin 22; pomiędzy nimi Józef Hube, brat rodzony Romualda, przyszły profesor prawa, potem uczony światobliwy kapłan, dr. teolog zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, Józef Miklaszewski, autor bardzo niegdyś znanej i używanej historii polskiej, Jakób Waga (brat Antoniego) botanik polski, magister uniwersytetu.

Na czele kolegium i szkół w Warszawie 1824 r. zastajemy ks. Pawła Redeckiego, zasłużonego pedagoga, autora dzieł rozmaitych z zakresu historii, książek nabożnych, nawet arytmetyki, tudzież poezyi w języku łacińskim, niemieckim i włoskim; prefektem był ks. Edmund Andraszek, komentator dzieł Sarbiewskiego, autor wielu od łacińskich okolicznościowych, gramatyki i literatury łacińskiej i greckiej. Uczyło się wte-

dy z dobrą górą 700 młodzieży, a w bibliotece pod dozorem ks. Dubicza liczone tomów 1536; zbiór narzędzi fizycznych i matematycznych pod pieczęć ks. Bystrzyckiego obejmował sztuk 70, mineralogicznych 1120. W r. 1825 uczniów tylko 712, nauczycieli 27, rektor ten sam. W 1826 r. uczniów 648; w bibliotece tomów 1600; gabinet fizyczny i matematyczny bez zmiany. W 1829 r. uczyło się 570 uczniów. Religię i naukę moralną wykładali ks. ks. Malinowski, Hankiewicz, Haczkowski, Kurowski, Andraszek; łacinę: ks. ks. Haczkowski, Stepanowski, Presiowski; grekę: ks. ks. Stankiewicz, Wasilowski, Andraszek i p. Szwajnic; artm. i geom.: ks. ks. Malinowski, Janicki, p. Smarzewski; hist. natur., fizyki: ks. Kurowski, p. Wierzbicki; języka polskiego: ks. Stepanowski i pp. Smarzewski, Wierzbicki, Szwajnic; histor. i geografii: ks. ks. Presiowski, Stepanowski, pp. Smarzewski, Szwajnic.

Nakoniec z popisu na r. 1830 dowiadujemy się o ostatnich chwilach tych szkół, w 1832 już nie istniejących. Na czele ich stał ks. Paweł Kotowski, rektor vigilantissimus, tłumacz rozgłośnego w swoim czasie dzieła J. M. Schrökh'a, historya powszechna (nie katolickiego!).

Ks. rektor wykladał geografję w kl. IV, V, i VI.

Ks. Antoni Andraszek, ex-prefekt; uczył religii i nauki moralnej w kl. VI, łaciny w kl. VIb.

Ks. Antoni Malinowski, prefekt, religii w kl. I, III, IV, moralnej nauki w IV, algebry w VIb.

Ks. Klemens Haczkowski, religii i moralności w kl. II, łaciny w II, V.

Ks. Anastazy Niezabitowski, łaciny i algebry w kl. IV.

Ks. Ksawery Kurowski magister filozofii, religii w kl. V, moraln. w III, V, fizyki w III, V, VI, chemii, mineralogii w VIb.

Ks. Tomasz Wasilowski magist. N. N. W. W., łaciny w kl. VIb, greki w VI i geografii w VIa.

Ks. Józef Janicki, mag. filoz., nauk moral. w kl. I, geografii w III, IV, matematyki w V, VIa, geografii astronomicznej w VIa.

Ks. Aleksander Pułaski, języka polskiego w kl. III — VI.

Kleryk Józef Żochowski, mag. filoz.

i nauk wyzwol. wykładał łacinę w kl. I, II, historję polską w IV, V, VIa, historję ros. w VIa, botanikę w V. Ten Żochowski potem opuścił Zgromadzenie pijarskie, był nauczycielem w różnych szkołach świeckich, wydał kilka prac z zakresu nauk przyrodniczych i filozoficznych i w połowie XIX w. umarł, podobno w Omsku.

Kleryk Franciszek Wołkiewicz uczył języka polskiego, arytmetyki i geografii w kl. I i II.

Nadto pięciu nauczycieli świeckich dawało lekcye języka francuskiego, niemieckiego i niektórych przedmiotów przeważnie w niższych klasach, tylko Hieronim Duchnowski uczył greki w kl. IV i V, a także historji polskiej i geografii w III.

W kl. I uczniów 78, w II—86, w III—86, w IV—115, w V—86, w VI—122. Klasa IV i VI miały po 2 oddziały, razem 573 uczniów. W bibliotece t. 2035; narzędzi fizycznych i matematycznych 119, w laboratorium chemicznem aparatów i narzędzi 1120, w gabinecie mineralogicznym i zoologicznym okazów 1132.

Oprócz tych szkół wojewódzkich pijarskich istniało jeszcze w Warszawie słynne Collegium Nobilium założone przez Konarskiego w 1743 r. Muzy wystawione przez Konarskiego były świątynią nauk tylko do 3 lut. 1807 r., w tym czasie zabrano je na szpital wojсковy i ze szczerem zrujnowano. Konwiktorowie musieli się przenieść do collegium pijarskiego przy ul. Długiej i mieszcili się tam trzy miesiące; w maju dopiero mogli zamieszkać na t. zw. Żoliborzu (jolibord), gdzie dotąd był letni pobyt konwiktorów. Że zaś dom ów letni był za szczupły i bez pieców, potrzeba było wszystko przebudować i rozszerzyć: odesłano więc uczniów klas niższych do rodziców i opiekunów, a pozostały 2 wyższe tylko i gorliwy rektor zajął się odrestaurowaniem tego budynku. Praca ta szła rączę i rychło miejsce się znalazło na klasę trzecią; od września 1811 r. można już było i 4-tą ulokować; w roku następnym budowanie tak postąpiło naprzód, iż w r. 1813 wszystkie 6 klas miały dla siebie już miejsce. Długość tego domu wynosiła 75 łokci, szerokość 25; sale wykładowe ogromne, widne, wysokie. W 1817 r. za-

często stawiać tuż drugi budynek — pokoi 28; mieszkanie konwiktów, rektora etc.; jadalnia mogła pomieścić 100 osób; postawiono też i kaplicę, a wszystko to, staraniem rektora ks. Kamińskiego, 37 lat pracującego w swoim zawodzie, można więc go poczytywać jakby za drugiego konwiktu fundatora. Opłata w konwikcie wynosiła z początku 80 złotych czerwonych „grubą monetą“, ratami półrocznemi z góry dawanemi; potem 100 zł. czer. czyli 1800 złp. p.; do konwiktu przyjmowano chłopców, którzy 8 lat skończyli najmniej, a 12 mających nawicję. Mamy wiadomość o działalności konwiktu jeszcze za rektorstwa Korarskiego; jest to bronienie rozprawy filozoficznej, *ex Phisica recentiorum sub auspiciis Principis Andreae Załuski, Episcopi Cracoviensis, assistente P. Antonio Wiśniewski S. P. Philosophiae recentiorum et Geographiae profes.*, przez Ignacego Paca, starościca Chwejdańskiego w 1746 r. Ten ks. Ant. od św. Samuela Wiśniewski (1718—1774) bardzo był wybitną osobistością w swoim czasie: zwolennik filozofii nowej i fizyki doświadczalnej, szerzył z powodzeniem te nauki w szkołach pijarskich; wiele podróżował, nie mało dzieł wydał; kilkoma nawrotami w konwikcie nauczał i po Augustynie Orłowskim został tam rektorem ok. r. 1759, następnie piastował urząd prowincyała. Uczyl on swego bratanka Aleksandra, ojca Michała. Znamy z 1766 r. słuchaczy retoryki drugiego roku; zaznaczono ich 9 (może było więcej lecz tyle popisywało się na egzaminie publicznym); znajdujemy pomiędzy nimi: dwóch Olizarów, Józefa i Filipa, stolnikowiczów kijowskich), Tadeusza Ankwicza kasztelanica bieckiego, Wincentego Józefowicza starościca orszańskiego, Kąjetana Potockiego etc. Od początku konwiktu do 1773 r. uczuło się w konwikcie ok. 450 młodzieży; w 1781/2—64, 1782/3—54, 1783/4—60; 1784/5—43, 1785/6—50, 1786/7—61, 1787/8—55, 1788/9 i do końca 1790—55. Wizytator z r. 1782 oddaje wielkie pochwały temu zakładowi, składającemu się z klas 6; pięć klas uczuło się w konwikcie a szósta chodziła do kolegium pijarskiego; ale potem zdaje się, że to ustało. W 1784 r. z „Wyłożenia nauk“ dowiadujemy się, że w VI klasie uczono: wymowy, historii pol-

skiej, logiki, historii kunsztów, języka polskiego, łacińskiego z wypracowaniami do tego; uczniów tam zaznaczono 12 (pomiędzy nimi: Franciszek Komorowski kasztelanica santocki, Ignacy Hryniowicki wojewodzie lubelski, Józef Stecki, staroście owrucki, Kławery Mier kasztelanica inflancki, Joachim Wilga wojewodzie czern.). W klasie V przechodzono: fizykę, geometryę, prawo polityczne, narodów, początki wymowy, język polski i łaciński; uczniów 10 (pomiędzy nimi: Jan Małachowski syn podkanclerzego koronnego, Józef Mier, kasztelanica inflancki, Karol Stecki staroście owrucki etc.). W kl. III: prawo natury, geometrya, trygonometrya, miernictwo, algebra, wstęp do fizyki, wiadomości o rolnictwie, łacina, język ojczysty. Uczniów 13 (Adam Mier, kasztelanica inflancki, Adam Dąbski i Stanisław wojewodzie brzesko - kujawscy, Antoni Komorowski kasztelanica santecki, Kazimierz Jelowiecki, staroście Braclawski, Antoni Urbanowski skarbnikowicz wołyński etc.). Klasa II: nauka moralna, łacina z wypisami, tłumaczeniami, język polski, historia powszechna, ogrodnictwo, uczniów 6 (Augustyn Komorowski kasztelanica santecki, Ignacy Potocki cieśnikowicz kruszwicki, dwóch Podkańskich etc.). Klasa I: nauka chrześcijańska, nauka moralna, gram. polsko - łacińska z wypisami, arytmetyka, początki nauk przyrodniczych i ćwiczenia piśmienne, uczniów 9 (Michał Jelowiecki staroście braclawski, Józef Kossakowski chorążyc kowieński, Ludwik Potocki staroście kaniewski, Adam Wereszczaka sędzia brzesko - litewski etc.). Klasa I: nauka chijska, moralna, gram. polsko - łacińska, geografia, arytmetyka, ćwiczenia piśmienne, uczniów 6 (pomiędzy nimi Roman Sanguszko marszałkowicz w. litewski, ur. 1775 † 1790 w Krakowie, gdzie się uczył, Józef Łacki kasztelanica sandomierski etc.). Z pomiędzy rektorów konwiktu wyliczamy wybitniejszych. Naprzód tam rządził sam Konarski; po nim Augustyn Orłowski, potem Wiśniewski, o którym mówiliśmy wyżej, następnie Wojciech Strzelecki, naprzód jako prefekt działał tam lat kilkanaście; od 1780 r. Michał Stadnicki kasztelanica belski, później Marcin Eysymont, Waleryan Wąsowski i Ignacy Żaborowski (o tym już była mowa) do r. 1801 r. Za jego cza-

sów powrócił do kraju Franciszek Ksawery Dmochowski i zamieszkawszy w konwencie rozpoczął tam dawać także wykłady i poetyki, tak wychwalany przez Bielskiego nawet, lecz chyba nie trwało to długo, bo jego kopulacja musiała nastąpić przy końcu r. 1800...

Z początkiem XIX w. objął rządy rektorskie ks. Kajetan od św. Jana Kamiński i ok. lat 20 a nawet może dłużej z wielką energią i pożytkiem kierował sprawami swego stanowiska. Jako członek Towarz. przyj. nauk i towarz. do układania książek elementarnych, autor dzieł rozmaitych, współpracownik Lindego, historyograf Konarskiego i konwiktu na Żoliborzu, położył on bardzo wielkie i niepożyte zasługi († 1842 r.). Za jego rektorstwa 1816 r. wprowadzono do konwiktu wykład języka rosyjskiego do V i VI kl. po 2 godziny tygodniowo. W r. 1814 uczęszczało w konwencie 40 młodzieńców. We dwa lata później 3 ukończyli konwikt otrzymawszy świadectwo maturitatis, aby wstąpić do uniwersytetu: Maksymilian Trojicki z sandomierskiego, Antoni Nowakowski z lubelskiego i Chrystofil Kamiński syn Ignacego z Ruzek, z powiatu żytomierskiego. W r. 1821 uczniów 96, ale potem znacznie mniej bywało. Przez czas jakiś ks. Kamionowski rektorował, następnie, lecz nie długo, a od r. 1724 ks. Jakób Ciastowski. W tym czasie liczono uczniów w konwencie tylko 39, w r. 1825 r.—47; potem znowu więcej i dochodziło do stu. Dnia 23 czerwca 1830 r. cesarz Mikołaj zwiedzał Żoliborz i raczył wyrazić swoje zadowolenie. Uczynił on przepis, jakie mają być odtańd mundury wychowanców tego zakładu, mniej kosztowne niż dawniej. Mundurem powszednim był spencerek granatowy z niebieskim kołnierzem i białymi wypustkami, guziki białe z herbami Królestwa na jeden rząd, pantalone białe, kaszkiety granatowy; mundurem paradnym był frak granatowy z kołnierzem i mankietami niebieskimi, wypustki białe, także spodnie, furażerka granatowa. W ostatnim r. istnienia konwiktu 1831 r. personel pedagogiczny zastajemy taki:

Rektor ks. Jakób Ciastowski uczył religii i nauk moral., ks. ks. Michał Maciejowski (dyrektor gimnazjalny z Winnicy na Podolu) był kaznodzieją; Maciej Jeżowski prefekt, mag. nauk i

sztuk pięknych, wykładał język grecki i polski, Justynian Strzałecki—geografii, historii powszechnej i polskiej i języka rosyjskiego, Jan Nepom. Gulczyński—religię, naukę moralną i łacinę, Adam Jakubowski—literaturę polską, geografii i arytmetykę, Łukasz Stankiewicz mag. filozofii, łacinę, naukę moral., Tomasz Niebrzydowski język polski, łacinę, fizykę i historię naturalną; ci wszyscy profesorowie.

Nauczyciele: kleryk Karol Zaczynski mag. filozofii, dawał lekcje geometrii, arytm., fizyki i nauk przyrodniczych, kleryk Idzi Presiowski mag. filoz., łaciny, greki, historii i geografii, kleryk Franciszek Kastarski mag. filoz. matematyki, geografii astronomicznej, kleryk Józef Kalasanty Metlewicz mag. filoz. łaciny i języka polskiego, kleryk Walenty Krauze — łaciny. Świecący metrowie do języka niemieckiego: Andrzej Paekhäuser, Frn. Liedler, Józef Peltz; do francuskiego Emil. Bonfils, Ferdyn. Guyot, Eug. Grandjean; nadto udzielał lekcji tańców, fechtowania, rysunków, jeżdżenia konno. Uczniów było: w kl. I—4, w II—14, w III—27, w IV—22, w V—14, w VI—14 razem 95. W bibliotece t. 9605; narzędzi matematycznych i fizycznych 226, w laboratorium aparatów i sprzętów 207, w gabinecie mineralogicznym i nauk przyrodniczych okazów ok. 2500; było też obserwatorium astronomiczne. Liczne też były zapisy rozmaite na ten zakład. Tak np. 28,296 złp. od Żaluskiego bpa krakowskiego, 50,000 złp. od Jana Tarły wojewody sandomierskiego, 40,000 złp. od Piotra Dzwonkowskiego i t. d.

Podoliniec na Spiżu. Tę drugą u nas siedzibę pijarską powołał do życia Stanisław Lubomirski 1583—1649, starosta spiski etc., wojewoda krakowski, uposażony dostatnio P-w, którzy tu przybyli 1642 r. i d. 21 list. t. r. pierwszą Mszę św. w swoim odprawili kł. Personel szkolny składał się z następujących osób; ks. Jan Franchi włoski, był rektorem i razem magistrem nowicjuszków, ks. Augustyn od św. Karola—wice-magistrzem, ks. Jan od Maryi Magdaleny nauczycielem; nadto kleryków profesów 4, nowicjuszków 9, laików, t. zw. operarii 2, razem 18; wszyscy cudzoziemcy. Ten pierwszy rektor, to znakomita w zakonie osobistość: 2 razy był

provincyalem, długo rektorem, † 1662 r. Podoliniec gra ważną bardzo rolę w dziejach naszych P-w: stamtąd wychodziło bardzo długo mnóstwo znakomych zakonników, co potem nauką i enotą przyświecali całej prowincyi; szkoły tam dla świeckiej młodzieży przez znaczny przeciąg czasu były najlepsze i wykształciły niemało słynnych potem mężów stanu i zacnych obywateli; niestety, tylko te dzieje nie są nam dokładnie znane z powodu braku materyałów; wiemy jednak, że szkoły otworzono tam w 1643 r., były więc najstarsze u nas z pijarskich. Jest podanie, że fundator tak był zadowolony z nauczania tego zakładu naukowego, że syna własnego tam im oddał za ucznia. Zapewne tu mowa o najmłodszym synu Lubomirskiego, Konstantym Jacku, nazywanym niekiedy podczaszym koronnym, zmarłym bezpotomnie w 1663 r. Drugim rektorem mianowano tu ks. Wacława Opatowskiego, morawianina, który też dbał bardzo o szkoły i miał się odznaczać erudycją w matematyce; piastował on potem rektorat w Warszawie i był prowincyalem. Po nim rektorował w Podolinie ks. Glycerius od W.W. ŚŚ., niemieckiego pochodzenia. Szkoły podolińskie kwitnęły coraz to bardziej i uczęszczano do nich licznie z Węgier i z Polski. W jesieni 1684 r. spaliło się całe miasteczko i kolegium ze szkołami. Trudne miał zadanie ks. Michał Krauz z Podolinia, przełożony tego kolegium, aby wszystko do dawnego przeprowadzić porządku. Przyszedł mu z pomocą znowu Lubomirski, Stanisław Herakliusz, marszałek w. koronny, syn Jerzego a wnuk Stanisława, pierwszego fundatora. W kilka lat potem szkoły na nowo odbudowane zaczęły funkcyonować i jak dawniej do siebie uczęszczając młodzież garnąć. Inni Lubomirscy też stawiali w przysgodzie ks. Krauzowi, bardzo gorliwie zajmującemu się sprawą nauczania i wszystko znowu dobrze poszło. Szkoły te w połowie XVIII stulecia znalazły nowego dobrodzieja w osobie ks. Arnolfa Żeglickiego S. P., który własnymi środkami uposażył ten zakład wychowawczy i w Podolinie przeniósł się do wieczności d. 22 paźdź. 1766 r., przeżywszy lat 70, a z tego w Zgromadzeniu 54. Z czynnych bardzo rektorów tego kolegium należy wymienić jeszcze:

ks. Michała od św. Jakóba Lenarskiego, poprzednio tam profesora retoryki, a potem prefekta, który świat ten pożegnał w Opolu d. 28 grud. 1798 r. mając lat 81 a w Zgromadzeniu 64; ks. Hieronima od św. Bernarda Bleszyńskiego, którego nazywano „vir vigilantissimus et diligentissimus“, i który był też prowincyalem 1768—1771, a † w Warszawie 18 sierp. 1774 r.; ks. Sebastian od św. Zofii Michałowskiego; ten umarł w Krakowie przy końcu 1787 r., chociaż byli tam jeszcze inni zwierzchnicy tego kolegium, mający bardzo na sercu dobro społeczne i Kła. Od czasu zaboru Spiżu powoli w Podolinie polskość zamarała zupełnie...

Kolegium pijarskie w Podolinie istnieje dotąd w obrębie prowincyi węgierskiej tego Zgromadzenia; jest ono tam najstarsze pod wezw. św. Stanisława; w urzędowym języku nazywa się Podolin. W 1909 r. był tam rektorem ks. Edward od św. Juliana Szárnovszky (Sarnowski zapewne słowiańskiego pochodzenia). Kapłanów w tem kolegium 6, alumnów 69, w całej zaś prowincyi siedzib pijarskich 24 (ostanie kolegium fundowane w 1846 r., zakonników 395. (Por. *Ordinis Clericorum Regularem Pauperum Matris Dei S. P. Catalogus generalis* die I Januarii Anni MCMLIX, Romae 1909).

Rzeszów. I ta fundacya wzięła swój początek od Lubomirskich, a mianowicie głośny w dziejach naszych Jerzy marszałek w. k. etc, jeden z najmłodszych swego czasu magnatów Rzeszowa dóbr pierwszej swej żony (Konstancyi Ligezianki), wprowadził Pijarów w 1654 r. i tam im stał urządził siedzibę, dochodami ją opatrzywszy. W d. 19 marca 1658 r. otworzono szkoły, w których pobierali nauki dwaj synowie fundatora: Hieronim - Augustyn, późniejszy założyciel linii na Rzeszowie († 1705 r.), ka-żtelan krakowski i Aleksander († 1675) na Przeworsku, marszałek trybunału koronnego. Ks. Michał Krauz zarządzał temi szkołami naprzód. Oprócz szkół świeckich były tu też studia humanitarnych nauk dla kleryków pijarskich. Sławny Kopeczyński odbywał je tutaj od 1754—1755, a potem tamże uczył retoryki i „bonarum artium“ kleryków zakonnych od 1768—1769, a jeszcze wcześniej znakomity Konarski w

r. 1730 wykładał wymowę, historię i geografię młodzieży zakonnej. Z rektorów tutejszych szczególnie się odznaczyli: Wojciech Staniewski, a później Dominik Szybiński do r. 1775. W kilka lat potem Józef II szkoły rzeszowskie razem z kolegium pijarskiem uśmiercił.

Kraków. W tej prastarej stolicy istnienie P-w, właściwie mówiąc, należy dopiero od r. 1660 datować, gdy bp krakow. Jędrzej Trzebiecki wydał im pozwolenie osiedlenia się, nie zgadzał się jednak na otwarcie szkół, ażeby „krzywdy akademii krak. nie robić”. Stosując się do tego P-y szkół tu nie otwierali, lecz utrzymywali tam studia teologiczne dla kleryków swoich, otrzymawszy na to fundusze i rozmaite dotacje: od Jana Markiewicza kanonika krak.. Jana Gorczyńskiego, wojskiego nowogródzkiego, bpa Szaniawskiego, niektórych Lubomirskich i innych benefaktorów. Wsparci taką opieką przenieśli się z Kazimierza do miasta w pobliżu bramy Floryańskiej i tam, przewyższywszy mnóstwo trudności i wielkie przeszkody, zaczęli ok. 1718 r. budować kł (ukończony dopiero w 1728 r.) i kolegium, do którego należały nawet dobra i rozmaite zapisy przybyły jeszcze potem, ale z czasem, gdy klęski różne nękać zaczęły, zmalało to wszystko i ostatecznie znikło prawie, a o smutnym stanie tego kolegium mówiliśmy już wyżej — miało być ono zniszczone. Ks. Slotwiński rozwinął niezmordowaną działalność, aby je uratować i to się mu udało. Zanim potrafił on uprawnić swoje stanowisko wobec rządu austriackiego, kolegium czasowo do prowincji czeskiej przyłączono i pijar czeski ks. Achacy Dornkreit był tu rektorem, ale nie długo, ok. 1877 r.; od r. 1879, ks. Slotwiński; po nim ks. Tadeusz Chromecki 1889 — 1901; po jego śmierci ks. Kalman ale nie długo, a jeszcze krócej, w połowie 1901 r. Hiszpan ks. Leander Cuyxat, wreszcie ks. Jan Borrel od r. 1903, w 6 lat potem został on prowincyałem i jest dotąd. Od jego czasów sprawa szkół i nauczania weszły na właściwą drogę, chociaż już ks. Slotwiński konwikt zaprowadził, a ks. Chromecki dalej to kontynuował. Prywatne nauczanie już ustało, bo zakład pod nazwą gimnazjum realnego imienia Stanisława Konarskiego został przez rząd uznany i otrzymał

prawa właściwe sobie. Kilkudziesięciu konwiktów podzielonych na kilka klas pod czujnym okiem ks. ks. Prefekta, Amadeusza Ponz-Martinez, Nawarczyka kształci się pod każdym względem znakomicie; jest on duszą tego zakładu, któremu z zamilowaniem i wielkiem znawstwem się oddaje całem sercem; doskonale się po polsku nauczył, ukochał nasz kraj, przez uczniów uwielbiany. Niedawno Pijarzy nabyli na własność Rakowice pod Krakowem i wkrótce będzie tam zupełnie skończony konwikt, zbudowany na wielką skalę, uwzględniający wszelkie potrzeby hygieniczne i pedagogiczne tegoczesne, a znany ks. Amadeusz będzie tam miał szersze pole do swojej szlachetnej działalności.

Chelmo. Nie mamy dokładnej wiadomości, kiedy P-y do tego zawitali miasta, ale najwcześniej r. 1667 uważać należy za datę ich przybycia do Chelma, gdzie oni znaleźli sobie fundatora w osobie Mikołaja z Romanowa Świrskiego, sufragana i proboszcza chełmskiego, a czas jakiś administratora tej dycezyi († 1677), który zbudował dla nich kolegium, oddał im kł parafialny (pokatedralny) i fundusz przeznaczył. Konstytucya z r. 1677 potwierdziła nową osadę pijarską, zastrzegłszy prawa Jezuitów i akademii krak. i zamojskiej co się nauczania tyczy, co było powodem, że szkoły tam P-y mieli otworzyć dopiero za Augusta III Kom. Edukacyjnaurządziła tam szkoły podwydziałowe. W r. 1781/2 uczyło się tam 160 młodzieńców, 1782/3 — 80, 1783/4 — 98, 1784/5 — 99, 1785/6 — ok. 80, 1786/7 — 90, 1787/8 — 126, 1788/9 — 120, 1789/90 — 105, a w 1798 — 120. Wizytatorowie nie zawsze zadowoleni bywali i zaznaczali tam brak dyscypliny szkolnej i wybryki karygodne młodzieży. Na początku XIX w. po wstrząśnieniach różnych politycznych i klęskach krajowych szkoły chełmskie nie przestały działać i istniały za czasów austriackich i jeszcze potem. Jakże ich było pierwotne uposażenie — nie wiemy, lecz znamy stan funduszków za czasów już Księstwa Warszawskiego ok. r. 1810. Otóż wtedy nie miały one żadnego właściwego uposażenia, a tylko dochody z gruntów plebańskich, bo mieli P. pod rządem swoim parafię i szkoły podług powołania swego. Dawniejszy rząd polski na utrzymanie szkół dawał

rocznie 2,000 złp., co w czasach austriackich potwierdzono i dodano jeszcze 3,000, więc 5,000 złp. odtąd otrzymywali P-y. Budynek szkolny zajęty na magazyn wojskowy i szkoły mieściły się w kolegium bardzo niewygodnie i ciężko była tam wielka, bo nawet refektarz użyty był na klasy. Prefektem był wówczas ks. Ambroży Matyjewicz, uczący wymowy, ks. Jan Matejski wykładał fizykę i matematykę, klerik Jacek Targoński był nauczycielem klasy IV i III, a klerik Józef Ostrołęcki kl. II i I; w klasie wstępnej uczniów 14, w kl. I—40, w kl. II—24, w kl. III—11, w kl. IV—19, w kl. V—10; w kl. VI—4 razem 122. W bibliotece zaznaczono „książek narodowych“ 15, książek szkolnych austriackich (łacińskich i niemieckich) 45 razem 60; instrumentów fizycznych 7, geometrycznych 5. W r. szkolnym 1820/21 w wydziałowych szkołach chełmskich podano 7 nauczycieli i 60 tylko uczniów, lecz w r. 1824 już tych szkół nie znajdujemy i tylko taki dopisek: upadek szkół w Chełmie niczem być usprawiedliwiony nie może; i znowu pomiędzy rokiem 1829 i 1830: wydziałowa szkoła chełmska teraz na nowo się wznosi; ale zdaje się, już na to czasu nie stało i ona się nie wzniosła...

Łowicz. Do tego miasta sprowadził P-w Jan na Szamowie Szamowski, nazywany niekiedy kasztelanem gostyńskim w r. 1668, zapisując na początek 28,5:2 złp.; kolegium jeszcze w tym roku ukończono budować, a kl stanął dopiero w 1680 r.; potem inne zapisy na rzecz tej siedziby przybyły, znalazły się też fundusze na utrzymanie ubogich uczniów. Gdy Kom. Eduk. utworzyła szkoły powiatowe dla województwa rawskiego w 1774 r., to nauki tam sły dawnym jeszcze trybem: było klas 6, infima, gramatyka, syntaxis, poetyka, retoryka i filozofia, w każdej osobny nauczyciel; Kom. Eduk. zaprowadziła w Łowiczu 3 klasy, o tyłuż profesorach. Uczniów przed tą reformą bywało po 600, potem znacznie mniej: w r. 1781/2—110, 1782/3—123, 1783/4—130, 1784/5—130, 1785/6—148, 1786/7—182, 1787/8—204, 1788/9—180, 1789/90—151. Kolegiata łowicka przysyłała 12 uczniów na swój koszt tam na naukę. Za czasów pruskich szkoły znacznie podupadły, po wydaleniu ich z kraju zaczęły się wzma-

niać. W r. 1820/21 zastajemy w Łowiczu szkoły wydziałowe o 6 nauczycielach z 90 uczniami, a 1826/27 w kl I—70, II—48, III—22, IV—20 razem 160, w r. zaś 1830 uczyło się tam prawie 200 młodzieńców; w bibliotece t. 750, atlasów 2, map 20, narzędzi matemat. i fizycz. 54.

Piotrków. Konsystorz łowicki d. 6 lip. 1674 r. wydał erekcyę fundacyi pijarskiej, zabraniając wszystkim innym instytucyom nauczanie w tem mieście. Korzystając ze zdobytych już funduszków P-y z początkiem 1675 r. urządzili w swoim mieszkaniu nauczanie podług przepisów swego zgromadzenia. OO. Jezuiti zapewne w jakie 3 lat potem zjawili się w Piotrkowie. Szczupłość siedziby obejmującej kaplicę, klasy i kolegium, dała się im zaraz uczuć, ale dobroczynność Piotrkowian i staranność rektorów rozszerzyły tę posiadłość i szkoła choć zwolna lecz stale się powiększała, zatargi jednak z Jezuitami, szkodząc bardzo obu instytucyom, były przyczyną zobopólnych niepowodzeń, a nawet zgorzenia. Nie wchodzimy tu w szczegóły swarów pociągających za sobą długie procesy, ciąganie się po sądach krajowych i apelowanie do Stolicy Apl., a tylko zaznaczamy, iż w Rzymie przyznano prawo P-m wykładania nawet wyższych nauk. Gdy nastąpiło przymierze z Jezuitami a nawet z czasem przyjazne uformowały się stosunki, P-y mogli całą swą gorliwość skierować ku szkołom i nauczaniu młodzieży, po zniesieniu zaś Towarzys. Jezusowego Zgrom. Scholarum Piarum otrzymało jego zakład wychowawczy i część uposażenia, a i własne ich fundusze dość znaczne się stały, z czasem się znacznie powiększając. I tak: w r. 1674 posiadali oni w Piotrkowie 3 domy i 11,300 zł.; w 1700 r.—2 domy i 24,000 zł., ok. 1720 r.—65,000 zł., w połowie XVIII w.—72,000 zł., 2 folwarki, 3 place i 3 kamienice; potem kapitał wzrósł do 91,200 zł., a największy był w 1787 r., bo wynosił 105,200 zł., a nadto pobierali pewną jeszcze kwotę od rządu; Kom. Eduk. z początku przeznaczyła P-m 8,000 zł., potem darowała im własność jezuicką w tem mieście i jeszcze 1,000 zł.; rząd pruski zmienił tę normę, dał im administracyę probostwa (mieli je do r. 1823) i płaćcił jeszcze 9,000 zł., ale potem rzą-

dowy etat wynosił 22,000. Za to potrzeba było szkoły utrzymać i całe kolegium; liczba P-w rozmaita bywała: w XVII w. zwykle kilku, w XVIII w. kilkunastu; na początku XIX w. znowu tylko kilku, ale ok. 1827 r. liczba ich dochodzi do 12. Szkoły te bywały bardzo liczne; znamy ilość uczących się od r. 1729, w którym uczęło się 250 wychowanców i przez cały ten wiek owa ilość mniej więcej się trzymała; przy końcu stulecia nieco spadła i na początku XIX w. wynosiła prawie zawsze stu-kilkudziesięciu, od r. 1818 znowu się powiększać zaczęła, a w 1830 r. było 57. W bibliotece znajdowało się tom. 8,500. Mieli tu P-y 1792—1798 własną drukarnię.

Góra Kalwarya pod Czerskiem. Ks. bp poznański Wierzbowski osadził P-ów w Górze przy kle Bethleem zw., kolegium im wybudował i wyposażył w 1675 r. Szkoły tam otwarte potem nigdy nie bywały liczne. W 1781/2 r. tylko 80 uczniów, potem nawet mniej, a w 1790 r.—87. Następnie podczas wojen i różnych klęsk jeszcze mniej. Rząd pruski przez odjęcie funduszu zachwał był szkół i Zgromadzenia, ale na początku XIX w. szkoła ta istniała jeszcze, nędzny prowadząc żywot. Ok. r. 1808, jakoby P-y sprzedali rządowi swoje zabudowania i tym sposobem skończyła się ich tam egzystencja.

Radom. Wspólnemi siłami Kaspra Kochanowskiego, podędką sandomierskiego, Mikołaja Pakosławskiego, kasztelana połanieckiego, Świętosława Pigłowskiego, cześnika krynawskiego (mieszkańcom Radomia i innych) ziemian i duchowieństwa udało się sprowadzić P-w do Radomia ok. r. 1680, a w 1682 była tu siedziba potwierdzona przez prowincyała, ale z początku nie mieli tam ani kła odjowiedniego, ani mieszkania należytego, ani na szkoły utrzymania potrzebnego, aż Marcin ze Smogorzewa Wasowicz zapisał im 40,000 zł.; może więc być on poczytywany za założyciela szkół i kolegium, co się stało w 1684 roku. Następnie rektor tego kolegium Antoni Konarski, brat Stanisława (ok. 1737 r.), musiał pomyśleć o nowem kolegium i zaczął mury stawiać; ks. Florenty Potkański († 1769 r.) ukończył to szczęśliwie, wspierany hojnie przez bpa Szaniawskiego, Maksymiliana Osso-

lińskiego, Lubomirskich i innych; wskutek tego wszystkiego fundusz P-w radoskich stał się dość znaczny, bo oprócz dwu wsi Kaptura i Janiszewa posiadali oni pokaźne sumy pieniężne, pamiętając zawsze o szkołach i nauczaniu. Pomiedzy r. 1781 i 1790 liczba uczniów wahała się od 144 do 214; później nastąpiły czasy gorsze: w 1797 r. dom szkolny zabrano na potrzeby administracyjne przez rząd, ilość uczących się zmalała, ale od czasu Księstwa Warszawskiego polepszenie nastąpiło: ok. r. 1810 mało kolegium dochodu rocznego 11,981 zł. 23 gr. (w tem intrata z 2-eh wiosek, Kaptura i Janiszewa 2,875 zł.); wprawdzie to nie wystarczało na wszystko, lecz znajdowali się zwykle dobrodzieje, którzy deficyt ze swej kieszeni pokrywali. Dom szkolny zabrany na szpital wojskowy jeszcze nie był wtedy oddany, w kolegium więc mieścily się szkoły o 6 klasach naówczas. W roku 1820/1 liczono tam uczniów 247, w 1824 r.—324, a w 1830 400 w 6 kłach; w bibliotece t. 2,335, dużo narzędzi fizycznych i matematycznych, a okazów w gabinecie przyrodniczym 1,200.

Waręż w dawnym województwie belskim a teraz w zaborze austriackim w pow. sokalskim. Marek Matczyński, ostatecznie wojewoda ruski, uczestnik wypraw wojennych Jana III, dziedzic Waręża, fundował tam P-w 1658 r., akad. jednak zamój-ska przeszkadzała otwarciu szkół; dopiero w r. 1690 pozwolenie na otwarcie od sejmu P-y otrzymali i w 9 lat potem mieli tam 3 klasy, a także filozofię dla swojej młodzieży. Wojewoda Matczyński nadto wyznaczył testamentem 50,000 zł., aby tam przy szkołach istniał konwikt dla ubogich młodzieńców ze szlachty, mogącej się tam uczyć do syntaksy włącznie. Potem Waręż przeszedł do Łazczów i stał się własnością bpa Józefa Łaszcza († 1748), który świadczył Zgromadzeniu Scholarum Piarum bardzo wiele i zaczął murować im kolegium, co dokończył Franc. Salezy Potocki, żonaty z siostrzenicą bpa i sukcesorką ogromnych bogactw jego. Potoccy z tej linii należą do benefaktorów owej siedziby pijarskiej, skasowanej przez Józefa II. Z tego kolegium wziął F. S. Potocki, mentora i nauczyciela dla swego syna Szczęsnego, a tym był Maurycy od św. Kazimierza Wolff, ur. 1722 r.

wstąpił do Zgrom. 1742, prof. 1743, uczyl się w Podolińcu od 1747—1756 r. nauczał w różnych szkołach zakonnych; od r. 1756 do 1759 był w Wareżu profesorem filozofii i szkół prefektem; potem wziął go Potocki w charakterze nauczyciela do syna i na tem stanowisku przebywał do r. 1769; później piastował urząd rektora w Wareżu do połowy 1771 r., kiedy go znowu Potocki powołał, aby towarzyszył synowi w podróżach zagranicznych, co trwało do r. 1772; w następnym już się znajdował w Wareżu jako znowu prof. filozofii, prefekt szkół, spowiednik do r. 1784, kiedy go już Szczepny zabrał na Ukrainę w Brahylowie (gdzie byli Trynitarze fundacyi Potockich) wyznaczył mu utrzymanie zupełne i tam on umarł podobno na początku już XIX stulecia.

Wieluń. Wojciech Urbański kasztelan wieluński 1690—1693, z małżonką swoją Katarzyną Niezabitowską, sprowadził P-w do Wielunia 1691 r. i tam ich uposażył, w czem udział miała też szlachta wieluńska. Z początku budynki były drewniane, mury postawiono potem. Pomiędzy 1781—90 uczęło się tu minimum 128 chłopców a maximum 168. Przed Kom. Eduk. szkoły te miały być ludniejsze. W XIX w. postanowiono tu szkoły podwydziałowe; w 1821 r. uczniów 188, 1824—172, a w 1830 r. za rektorstwa ks. Cyryaka Dzikowskiego, w 4 klasach 230.

Łuków. Szlachta ziemi łukowskiej wspólnemi siłami w 1697 r. zaczęła budować dla P-w kościół i szkoły, które funkcjonować zaczęły na początku XVIII w., a kł ukończono zupełnie w 1712 r., murowane zaś budynki stanęły dopiero ok. 1733 r. Kom. Eduk. zaprowadziła w nauczaniu zmiany. Były tam 2 konwikty: jeden ufundowany w 1730 r. przez bpa krakow. Szaniawskiego na 10 chłopców ubogich z rodu Szaniawskich, a drugi powstał z zapisu ks. Mikołaja Izdebskiego dla 2 uczniów z rodu Izdebskich. Po pierwszym kraju rozbiórze, po utraceniu Podolińca, przeniesiono tu nowicjat, który tam zostawał do końca XVIII w., a potem powtórnie (z Opola) od 1819—1831 r. w Łukowie się mieścił. Na początku XIX w. kolegium posiadało wieś (zdaje się nie całą) Świdry i jurydykę w Łukowie, kapitałów pewnych z górą 60,000 zł., które przy-

nosiły procentu 3,075 złp.; nadto rząd opłacał rocznie 5,000 zł. (były też sumy zaginione), ale to wszystko nie zawsze wystarczało na wszelkie potrzeby. W r. 1810 było klas 6 i uczniów 219; w 1821—268, w 1830—349. W tych szkołach uczyl się słynny naturalista ks. Kluk (1739—1786) i głośny w swoim czasie B. F. Trentowski, co to zamyślał narodową stworzyć filozofię, a skończył na tem, że się zaparł religii narodowej i został apostatą. Ostatnim rektorem kolegium ze szkołami był ks. Erazm Modliński, a w tymże 1830 r. uczyl tu kleryk pijarski Walenty Baranowski, przyszy bp lubelski.

Szczuczyn v. Szczucin (mazowiecki). Antoni Stanisław Szczuka refer. kor. mianowany potem podkanclel-rzem litew., chcąc szerzyć wiarę i moralność, d. 4 maja 1695 r. położył kamień węgielny pod kł i kolegium dla P-w i fundusz na to przeznaczył. W parę lat później zostali tu P-y wprowadzeni i rozpoczęli swoją pracę, ale rychło potem niepokoje w kraju przerwały ich działalność, lecz gdy się to uspokoiło, wszystko znowu powróciło do porządku. Przed Kom. Eduk. były tu szkoły na wielką skalę i uczęszczało tu 300 uczniów, po pierwszym jednak rozbiórze kraju kolegium zubożało, więc i szkoły ucierpiały, a wprowadzenie tam języka niemieckiego do wykładów zmniejszyło znacznie frekwencję młodzieży. Na początku XVI w. Prusacy fundusz zabrali i szkoły pijarskie istnieć przestały, co się stało zapewne ok. 1804.

Radziejów dawniej w wojew. brzesko-kujawskim, teraz w powiecie nieśzawskim i gub. warszawskiej. Bp kujawski Krzysztof Szembek w 1727 r. osadził tu P-w przy kł Farnym, nadawszy im na uposażenie probostwo miejscowe ze wszystkimi zabudowaniami i dochodami; potem znalazły się jeszcze inne zapisy. P-y mieli tu szkoły otworzyć w 1729 r. w osobnym domu. Kom. Eduk. przeznaczyła na szkoły podwydziałowe w Radziejowie 3,000 zł. corocznie na zapomogi. W szkołach tych w 1782 r. liczono 86 uczniów, następnie nie uczono tutaj aż do r. 1788, w którym rozpoczęto nauki z 86 wychowawcami; w rok później było ich 127, a w 1790 r. około stu. Rząd pruski zamknął te szkoły coś ok. r. 1806, cho-

ciaż klasztor pijarski tam jeszcze pozostał.

**Złoczów** w dawnym wojew. ruskim w ziemi lwowskiej; teraz w zaborze austriackim. Króliewicz Jakób Sobieski w 1731 r. ufundował tutaj P-w, zaledwo pół wieku w tem mieście zostających. Bardzo mało posiadamy wiadomości o tem kolegium, ale wiemy, że słynny Onufry Kopczyński od r. 1765—1767 uczęszczał retoryki; potem znany ks. Kajetan Skrzetuski wykładał tu humaniora, co mogło być ok. r. 1770; także głośny potem profesor uniwersytetu wileńskiego ks. Filip Golański był tu nauczycielem infimy 1775—1776, a przedtem na takim stanowisku zastajemy ks. Hieronima Stroynowskiego, też profesora potem uniwersytetu wileńskiego, ostatecznie bpa. Józef II uśmiercił tę siedzibę zakonną.

**Nowy-Sącz.** Klaryski starosądeckie miały tu rozpoczętą budowę klasztoru z fundacyi ks. Szymona Jaroszewskiego proboszcza kolegiaty sądeckiej i sprzedaly to d. 2 maja 1733 r. P-m, którzy natychmiast przystąpili do ukończenia tej budowy i skończyli ją po r. 1733, kl i klasztor należący do najwzrostniejszych w całej Polsce tego Zgromadzenia. W 1735 r. posiadali już tam P-y folwark i różne zapisy od szlachty okolicznej. Kl niewielki ok. 20 metrów długości i 9 szerokości, o 3 ołtarzach: św. Kalasantego, Matki Boskiej i św. Kajetana; pod wezwaniem św. Zakonodawcy pijarskiego. Szkół nie mogli tutaj otworzyć, może ich nie mieli wcale. Józef II zniósł P-w, kl zamknięto, potem świątynię i klasztor przerobiono na inny użytek. W chwili owej kasaty w 1786 r. superyorował tutaj ks. Wawrzyniec Kraszkiewicz, wicesuperyorem był ks. Jerzy Melchior, kaznodzieją ks. Damascen Bystrzycki, wikarym ks. Jerzy Kwiatkowski, bibliotekarzem, ks. Stefan Dzieszkowski; nadto dwóch braciszków (operarii) do posług. Kapitały tej siedziby wynosiły 9,180 florenów i 57 krajcarów; wszystkie zaś budynki i sprzęty oszacowane na 4,509 florenów i krajcarów 26. W dawniejszych czasach działali tutaj: ks. ks. Atanazy Doński † w Sączu 1751 r., Justyn Zgórski, Piotr Krasuski, Antoni Chojnacki, Bazyli Grodowski, jako superyorowie.

**Opole** w dawnym wojew. lubelskim a teraz w gubernii. Jan Tarło wojewo-

da sandomierski, sprowadził tutaj P-w, ale data nie jest z pewnością znana, jak się zdaje ok. r. 1743. Wybudował on dla nich klasztor przy kle parafialnym, który im potem został oddany i opatrzenie wyznaczone; a ponieważ znalazły się przeszkody szkół tam tam otworzenia, więc Ignacy Konarski, brat Stanisława, w charakterze przełożonego założył tu uczelnię praktyczną rzemieślniczą, sprowadzwszy do niej zdolnych stolarzy, garbarzy, tkaczy a nawet sukienników, co sejm w 1746 r. potwierdził; istniało to jeszcze w 1787 r. Następnie Aleksander Lubomirski, kasztelan kijowski spadkobierca Tarłów, uposażenie dla P-w powiększył i starał się szkoły zaprowadzić († 1804 r. we 21 lat po otworzeniu szkół) w czem mu pomagał ks. Zygmunt Linowski, prowincjał P-w galicyjskich, a rząd austriacki przeznaczył zasilek roczny 8,412 złp.; był też tu nowicyat dwukrotnie: w XIX w. do r. jakiego 1819 od r. 1797 i po roku 1831. Ks. Adolf Charczyński, potem ks. Erazm Sokołowski, rektorowie pracowali gorliwie dla szkół dobra; w 1807 r. miano tu uczniów 90, ok. 1810 prawie 80, klas 6; potem ta liczba się powiększyła: w 1821—113, w 1827—141, w 1830—136. Uposażenie tej siedziby było nieznanne; dochodów stałych i niestałych rocznie (ok. 1810 r.) 2,664 zł. (flor.). Oprócz tego na nowicyat rząd austriacki dawał rocznie na 6 nowicyuszów i 2 profesorów 4,000 zł., co by zaś więcej było nad tę liczbę w nowicyacie, to na każdą osobę osobno 215 zł.; taka norma utrzymała się i potem. Niektórzy początek tej siedziby odnoszą do r. 1736, ale Tarło Jan był wtedy jeszcze wojewodą lubelskim.

**Lwów.** Długo i zawzięcie P-y walczyli tu z Jezuitami, apelowali do sądów krajowych, udawali się do Stolicy Apł. nim zdobyli sobie nakoniec stanowisko we Lwowie. Ks. Samuel Głowiński sufragana lwowski idąc za radą Stanisława Konarskiego, postanowił im tam konwikt do życia powołać i w tym celu darował P-m grunty t. j. jurydykę na przedmieściu, przeznaczył też dobra swoje Winniki i Podberesie, uczyniwszy inne jeszcze zapisy. Po długich staraniach i niepowodzeniach udało się Głowińskiemu sporządzić formalny akt fundacyjny d. 17 lip. 1756 r.; poczem za-

często budować siedzibę i na początku 1758 r. otrzymali P-y z Rzymu prawo utworzenia prywatnego konwikt, złożony przyrzeczenie, iż szkół publicznych nigdy we Lwowie nie otworzą.

Konwiktów mogło być 12 z rodziny Głowińskich lub w ogóle z Rawskiego, a gdy się ich nie znalazło, to ze szlachty okolicznej na Rusi; nadto miano prawo też kilkunastu pauprów utrzymywać; potem ilość szlachty powiększona została, a magistrat miasta ze swojej strony mógł 2 kandydatów do konwiktów posyłać, więc potrzeba było budowy znaczenie rozszerzyć i ks. Głowiński podjął się i tego, zaczawszy murowanie pięknych gmachów z kłem pośrodku. Trwało to długo; nie ukończono wszystkiego zupełnie, gdy pierwszy rozbiór kraju nastąpił. Ks. Głowiński zgłosił się o przywilej nowy do Maryi Teresy; pozwolenie otrzymał, więc jego instytucja istnieć mogła, nawet rząd nowy obiecywał subsydia rozmaite w tym dawać celu, do utrzymywania każdego wychowanka pewną dopłacać sumę, lecz za to wszystko wy magał, aby urządzenie wewnętrzne i zarząd instytutem znajdowały się w rękach korony. Brak funduszków na posuwanie tego konwikt naprzód był wielki; rad nie rad ks. Głowiński musiał przyjąć warunki przez cesarzową podane, ale nie dożył do dalszego rozwoju swojej instytucji, bo † 1776 r. Potem ten zakład zmodyfikowany otworzono pod nazwą Collegium Nobilium vel Teresianum, ale już w 1782 mury te zabrano i kolegium zniesiono.

Rydzyna w dawnym województwie poznańskim w ziemi wchowskiej, teraz w zaborze pruskim Reisen przezwana. Dziedzic tej miejscowości August Sułkowski, ostatnio wojewoda pozn., zawarł umowę w 1765 r. z eksprowincyałem pijarskim ks. Stanisławem Konarskim takiej treści: probostwo miejscowe z dochodami wszelkimi, zupełnem uposażeniem przechodzi do P-w, którym przeznaczone są annaty, missalia, dziesięciny do tego probostwa należące, nadto jeszcze niektóre ogrody, drwa etc., a P-y obowiązują się tam otworzyć szkoły o 6 klasach, utrzymać 12 członków ze swego Zgromadzenia w charakterze profesorów i dusz pasterzy, a Sułkowski ma dla nich wybudować kolegium, szkoły, niezbędne budynki i opatrzyć to wszyst-

ko, co do tego potrzebne. Cały dochód z tego wszystkiego obrachowano wtedy na 7,450 zł. rocznie. P-y przybyli do Rydzyny d. 28 wrześ. 1774 r. i tegoż r. otrzymali probo-two i otworzyli szkoły; w ten sposób powstała tu naprzód residentia praepositoralis. — Przy końcu tego roku zjechał na wizytację Józef Rogaliński rektor akademii poznańskiej i tak o tej nowej referował szkole:

Nowo erygowane szkoły w Rydzynie i bardzo wygodne i pięknie wymurowane nakładem księcia Sułkowskiego otworzyły się przy końcu listopada 1774 r., uczniów jeszcze nie miały.. Rzecz słuszną, zaznacza wizytator, aby incipientes discipuli nie mieli miejsca w Rydzynie, a capatiores do wyższych nauk przenosili się do szkoły wojewódzkiej. — W roku następnym już się uczyło 50 chłopców, a pomiędzy nimi znajdowali się też protestanci. Kom. Eduk. wyznaczyła tym szkołom 6,000 zł. rocznej zapomogi. Na kapitule prowincjonalnej, w Górze w 1777 r. odprawionej, awansowała siedziba rydzynska na kolegium. W tych czasach August Sadowski urządził jeszcze 2 zakłady w Rydzynie: 1 stycz. 1784 r. otworzono tam rodzaj korpusu kadetów, niekiedy szumninie akademii wojskową nazywany; a potem (w paździer. tegoż r.) konwikt na 20 chłopców. Ponieważ funduszu na szkołę wojskową nie było dostatecznego, postanowił Sułkowski, aby za ucznia w konwiktzie płacono 1,000 zł. rocznie i z tego żeby szło na utrzymanie owego korpusu. Tymczasem ks. rektor Górski nie podzielił zapatrywań pedagogicznych Sułkowskiego i nie sprzyjał jego eksperymentom wychowawczym; wynikł stąd konflikt pomiędzy nimi, a po śmierci wojewody zastrzył się nawet. Otóż Antoni Sułkowski, spadkobierca Augusta kazał szkoły pijarskie zamknąć w 1788 r. i wstrzymał Zgromadzeniu wypłaty. Zaczął się proces; P-y mieli tam uprawnione stoje stanowisko, Antoni Sułkowski, widząc że sprawę przegra, postanowił z P-i się pogodzić i nawet jeszcze powiększył ich uposażenie. Szkoły otworzono w paźdz. 1791 r.; uczniów przy otwarciu liczono 15, potem 30, a w r. 1793—53, lecz na wiosnę tego roku zaczęła się gospodarka pruska. Pierwsza znajomość szkół rydzynskich z nowym rządem zaczęła się od tego, że kazano

P-m składać 50% od dochodu do skarbu, czyli innemi słowy miało to tyle znaczenia, co wyrok na szkoły śmierci, tem bardziej, że zapomoga od Kom. Ed. ustała. Rektor ówczesny ks. Juźwikowski udał się wprost do króla, przedstawiając położenie szkół i kolegium; to uwzględnione zostało a nawet rząd w 1794 r. wyasygnował dla tych szkół kilkaset talarów i ta suma doszła do 3,000 (w 1796 r.) lecz za to nastąpić musiała ingerencya rządowa w „prawach wycbowania i nauczania po niemiecku. P-y potrafili rządowi dogodzić i w 1798 i 1800 r. od wizytatorów z Berlina przysłanych, nawet pochwały zyskali. Rok 1807 położył kres działalności pedagogiki pruskiej w Rydzynie, która przylączona do Księstwa Warszawskiego, innem zaczęła oddychać powietrzem, chociaż wojny i niepokoje w kraju nie sprzyjały bardzo szkołom i uczeniu się. W r. 1807 istniały tu cztery klasy o trzech nauczycielach z 112 uczniami. Na lepsze zaczęło się wszystko zmieniać w latach późniejszych, gdy wszystko tam powracało na dawne tory Kom. Eduk. W t. 1815 Rydzyna znalazła się znowu pod supremacyą pruską ze smutnym stanem funduszu szkolnych. Sędzia wschowski Skórzewski wniósł petycję do rządu aby zechciał o szkole pomyśleć rydzyskiej i zapewnić jej istnienie, lecz na ten raz to niedoprowadziło do żadnych rezultatów: rząd miał już wtedy inne zamiary względem zakładów naukowych utrzymywanych przez stowarzyszenia zakonne; położenie zaś P-w o tyle było smutniejsze i trudniejsze, że w obrębie zaboru pruskiego nie mieli i mieć nie mogli nowicyatu, przeznaczeni na zupełnie wymarcie i nie było wtedy nikogo takiego, ktoby chciał i miał możność podtrzymywać i bronić ich od zamachów biurokracyi.

W r. 1816 w Rydzynie w 4-ch klasach liczono uczniów 92, z nich 34 miało być Niemców. W dwa lata potem znajdowało się tam jeszcze 3 P-w, ale w r. następnym tylko 2, musiano więc przyjmować nauczycieli świeckich lub z duchowieństwa parafialnego; klas zwykłe trzy. Uczono tam języka niemieckiego po 4 godziny w każdej klasie tygodniowo, polskiego zaś w klasie I 4 g. na tydzień, a w II i III po 3; przechodzono gramatykę polską, ćwiczone się

w czytaniu, opowiadaniu i uczeniu się bajek na pamięć; oto i — wszystko! Łaciny dawano po 4 lekcye w każdej klasie; greki — po dwie, historyi powszechnej z geografią po 2 godz. w każdej klasie; tyleż czasu poświęcano na historię przyrodniczą z technologią i na fizykę. Arytmetykę, geometryę i algebrę wykładano w I klasie I 4 godziny, w II — tyleż; w III — 5. Religiję z nauką moralną — po dwie godziny w każdej klasie. Kaligrafii uczono w I kl. 4 godz., w II — trzy, w III — 2; nadto dawano lekcye rysunków. Jaki był język wykładowy nie mogliśmy dojść tego; zdaje się mieszany polski i niemiecki.

Dnia 9 sierpnia 1820 r. szkoły w Rydzynie zamknięto, klasztor skasowano.

Łomża. Tutaj P-y osiedlili się po Jezuitach w r. 1774 i otrzymali wprawdzie kl. ogromny, gmachy bardzo duże, ale to wszystko bardzo spustoszone, nachylone ku ruinie, reparacyi szybkiej a kosztownej wymagające. Ojcowie Scholarum Piarum odrestaurowali to wszystko i utworzyli z czasem w Łomży wielkich rozmiarów kolegium, a obok w osobnym budynku piętrowym mieścili się szkoły po warszawskich najludniejsze: od r. 1781 — 90 bywało prawie zawsze ok. 400 uczących się; nadto utrzymywali tutaj P-y studia dla swoich kleryków, uczących się filozofii. Za czasów pruskich wysyłano z tego kolegium młodzież zakonną do Berlina na wydoskonalenie się w naukach (na stracenie niektórych!). Tutaj uczył wymowy głośny potem Franciszek Dmochowski. Przyszedł on na świat też w Łomżyńskim w Brulinie-Oprawczykach, wsi szlacheckiej w parafii czyżowskiej 2 grud. 1762 r., do Zgromadzenia wstąpił 1778 r. i po odbytem nowicyacie 1781 uczył humaniorów w Szczuczynie, a potem w Międzyrzeczu Koreckim, od r. 1783—1784 sam uczył w I kl. w Radomiu, 1785 w Warszawie subprefektem (male notatus), od r. 1786—1787 wykladał wymowę w Łomży i potem toż samo w Radomiu, w Warszawie 1789—1791 r. prawo i wymowę; potem otrzymał od króla beneficjum w Kole; w 1794 r. sekularyzował się; o dalszem jego curriculum vitae mówiliśmy już wyżej. Na studiach filozoficznych w Łomży był też Michał od św. Walentego Maciejowski, mający burzliwą przeszłość, upadek, a nakoniec

opamiętanie Urodził się on d. 27 list. 1770 r., do P-w wstąpił 1785; po nowicyacie, uczył się w Szczuczynie 1791 — 1793 r., w Drohiczynie 1794—1799; następnie studia i zguba w Berlinie (vestem deposuit), rektorowanie w Białymstoku; pokuta, powrót do katolicyzmu (vota solemniter renovavit), dyrektorem szkół został w Winnicy, powrócił do Warszawy i tam d. 27 czerw. 1832 r. Bogu ducha pobożnie oddał. Gł. z początkiem Księstwa Warszawskiego urządzono w Łomży stolicę departamentu, a nie miano zabudowań potrzebnych na pomieszczenie władz rządowych użyto do tego gmachów szkolnych, nauczanie więc pijarskie ustało w 1807 r.

R a w a (mazowiecka). I tu, jak w Łomży, zamieszkali P-y po Jezuitach. Przy końcu r. 1774 zwiedzał ten zakład naukowy wizytator Józef Rogaliński i tak o nim powiadał: Lubo na szkołę wojewódzką przepisała Komisya oprócz prefekta 6 profesorów, jednakże ks. ks. P-y odbierający kolegium rawskie po Jezuitach wielce spustoszałe i w żadne domowe i gospodarskie sprzęty nieopatrzone, upewnili mię, iż dla niedostatku w tych pierwszych początkach nie mogą tyle żywić osób, ile przepisuje Komisya, w czym dyspensowani mi się powiadali od samej Komisji na ten rok szkolny; przeto mieszkają tam te tylko osoby: prefekt ks. Leopold Górski, prof. kl. I ks. Floryan Bylina, kl. II ks. Seweryn Juźwiowski, kl. III ks. Józef Łaszczynski i nauczyciel języka niem. świecki; brakuje tedy profesora czwartego i matematyki... szkoły tak założone, zaczęły się 4 nowembra (zapewne tegoż roku)... Biblioteka pojezuicka już rozszarpana, niezbyt liczna, bez katalogu...

Szkoły pijarskie w Rawie trwały bardzo krótko; może dla tego, że Ojcowie Scholarum Piarum nie byli w możności uczynić zadość wszystkim Kom. Eduk. wymaganjom. W r. 1782 spotykamy tam już Kanoników Grobu Chrystusowego, którzy też szkołami miejscowemi zarządzać zaczęli.

Włocławek. Komisya wyzn. rel. i oświecenia publicznego postanowiła założyć we Włocławku szkołę wydziałową i Franciszek Malczewski ówczesny bp kujawski, w tem jej dopomógł, odstępując na szkoły pałac bpi we Włocławku w 1817 r. i zezwalając na przeniesienie

z Radziejowa P-w wraz z ich funduszem, który mógł być użyty na te szkoły, mające też dochody jeszcze skądinąd; tym sposobem, gdy przygotowano w tym pałacu pomieszczenie dla uczących i uczniów, można było w r. 1820 otworzyć szkoły we Włocławku. W tym r. było tam pięciu nauczycieli i 40 uczniów, a w r. 1824 uczyło się chłopców 142; w bibliotece tomów 153, map i wzorów rysunkowych 192; narzędzi matematycznych i fizycznych 20. W 1825 r. 7 nauczycieli i uczniów 190, a w r. następnym 206, w bibliotece zaś tomów 328. Po zamknięciu tych szkół w r. 1832 P-y jeszcze tam mieszkali do r. 1842.

Do prowincji koronnej pijarskiej należało jeszcze kolegium w Drohiczynie i i Międzyrzeczu, potem znajdujące się na terytorium prowincji litewskiej, więc tam o nich mowa będzie.

Prowincya litewska powstała w 1736 r.; miała ona nowicyat w Lubieszowie, studjum filozoficzne w Dąbrowicy a teologiczne w Wilnie. Z początku składała się ona z następujących kolegiów: w Dąbrowicy, Lubieszowie, w Szczuczynie (litewskim), w Wilnie, w Poniewieżu i Werenowie; potem powołano tam do życia i inne, ilość ich znaczenie się powiększyła; dwa kolegia z prowincji koronnej przyłączono do litewskiej w czasach późniejszych, tak że ostatecznie w tej prowincji liczono jakich domów 18. Prowincyałowie mieszkali w Szczuczynie lub Wilnie; ich tu wyliczamy. 1) Franciszek - Torkwat Tymiński 1736—1742; on to, będąc jeszcze tylko rektorem wileńskim, miał tam założyć konwikt szlachecki. 2) ks. Sebastian od św. Stanisława Wykowski, mazur 1742—48, zwany duszą i wyrocznią zgromadzenia; był w Rzymie asystentem generała przez lat kilka; drukował tezy teol. i rozmaite panegiryki, mowy pogrzebie; † 1764 r. mając lat 64, z których 50 w Zgromadzeniu przepędził; 3) ks. F. T. Tymiński znowu 1748—51; Kasper Trzeszczkowski 1751—54, znakomity swoim czasie pedagog; 4) ks. Wykowski znowu 1754 — 57; 5) Jan Chryzostom Straszewicz 1757—60; 6) ks. Trzeszczkowski powtórnie 1760—64; 7) ks. Felicyan Wykowski 1766—72, sławny matematyk autor dzieł różnych; 8) ks. Józef Kuszel 1772 — 75;

9) ks. Michał Józef Frąckiewicz 1775—78, używający w swoim czasie wielkiej powagi; 10) ks. Bonawentura Jarmański 1778—81, historyk zakonu; 11) ks. Maciej Tukalło 1781—83, uczony i zasłużony pedagog i filozof, wydał kilka prac rozmaitej treści † 1807 r. w Lubieszowie; przeżywszy lat 80; 12) ks. Tadeusz Lang miał bardzo długo prowincjałować, podobno od r. 1783—93; 13) ks. Józef Wysłouch (1793—96; 14) ks. Konstanty Jakuciewicz 1796—1802, oddawał się numizmatyce i zebrał tego wiele pięknych okazów, pisał też o tym przedmiocie; 15) ks. Józef Ostrowski 1803—09; 16) ks. Izidor Sieklucki 1809—1811; 17) ks. Paweł Chlebowski 1811—14; będąc rektorem w Dąbrowicy wiele się przyczynił do podźwignięcia tego kolegium, nazywany z tego powodu współfundatorem; 18) ks. Aleksander Hłogowski 1814—20; 19) ks. Maciej Kupś 1820—26; 20) Józef Krukowski 1826—32 († 1862); 21) ks. Sylwester Wiałbutt 1832—39. Potem był obrany ksiądz Antoni Moszyński, znany autor dzieł rozmaitych i badacz przeszłości zakonnej, ale go rząd nie zatwierdził, był więc prowincjałem 22) ks. Jacek Rumianowski 1839—41, znany pedagog i profesor w liceum połockiem, autor grammatyki łacińskiej; 23) ks. Joachim Dębiński 1841—43—ultimus!, kandydat filozofii, zostawił kilka prac drukowanych prozą i wierszem, zasłużony kapłan, gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej, Bogu ducha oddał ok. 1864 r., mając lat 65.

Teraz wyszczególnimy siedziby pijarzy-ksie diecezji litewskiej.

Dąbrowica dawniej w województwie brzesko-litew. a teraz na Wołyniu w pow. rówieńskim. Ostatni z książąt Dolskich, potomków książąt pińsko-turrowskich Jan Karol († 1695), ostatecznie marszałek szlachty wraz ze swoją pierwszą żoną Elżbietą z Ostrogów był fundatorem tutaj P-w, zapisawszy im d. 2 maja 1684 r. 46,000 zł. na państwie dąbrowickiem (z różnymi dodatkami), ale 16 lipca 1695 r. przeniósł ten zapis na Strzelsk z atynencją, przyznawszy w nim prawo zastawy Pw; później mąż córki Dolskiego Michał Serwacy Wiśniowiecki zapłacił im 2000 zł., a jakiś ks. Heliaszewicz — 8,000 zł., lokując to wszystko na Strzelsku; następ-

nie przybyły zapisy tam jeszcze innych, OO. więc Scholarum Piarum rozporządzali sumami już własnymi, pożyczając je dziedzicom tych dóbr, na których mieli swoich sto tys. złotych.

Po kadzieli przeszły te posiadłości do Brzostowskich i na początku 1778 r. poszły pod eksdywizję; wtedy to, w r. następnym, ks. Paweł Chlebowski rektor dąbrowicki nabył na własność Strzelsk z przyległościami za 281,209 zł.; tyle jednak gotówki kolegium nie miało — chociaż w 1736 r. otrzymało od Wawrzyńca Pruszyńskiego kilkadziesiąt tysięcy, a były też datki innych — potrzebowało więc znaczne sumy pożyczyć i długie jeszcze lata spłacać (kasie prowincjańskiej, kolegium lubieszowskiemu, Franciszkanom żeńskim etc.). Dobra te Strzelskie były bardzo rozległe, kilka wsi obejmujące, a nadto jurydyka w Dąbrowicy. W 1828 r. liczono tam dymów ok. 320 z 1,000 głów poddanych meskich, ziemi z lasami i błotami włók 284, morg. 10, pretów 167; dochód wynosił z górą 40,000 zł., choć różnie bywało. Kł pierwotny i kolegium zbudował z drzewa książę Dolski, ale Szwedzi idąc pod Połtawę spalili to wszystko i następnie P-y sami już wymurowali kł (przy którym mieli parafę), kłaztor i inne budynki, założyli piękny ogród z oranżeryą i trephausem, bogaty w rozmaite egzotyczne rośliny, bibliotekę wzbogacili kosztownymi, licznymi dziełami i t. d.

Szkoły w Dąbrowicy zapewne zaraz były otworzone, bo wiemy ich ślad w r. 1688. Znalazła się o tem notatka w papierach Stypulkowskiego, zacytowana przez Steckiego (Z boru i stepu p. 243). Powtarzamy ją dosłownie (choć jest ona nie zupełnie jasna): „Schola Collegio proxima. In prima Infima et media Classis Grammaticas. In secunda suprema classis Grammaticas includendo Poësim docent, aliae vacant. Magistri duo ad Scholas destinati cum Rectore et quatuor Sacerdotibus includendo Prem Mathiam acti semper ad latus Illmi Fundatoris maudent ad obsequium spiritualium complect., omnes personas 7 Studiosorum numerus ascendit ad 30“. Potem aż dopiero w XVIII w. mamy o szkołach niektóre szczegóły. W 1782 r. w 3 klasach uczyło się chłopców 50; w cztery lata potem nagrodę

królewska Diligentiae otrzymał z kl. II Łukasz Gołębiowski, a z III Felician Piaskowski; w r. 1787 rektorował ks. Paweł Chlebowski, prefektem był ks. Filip Bonarski, ks. Rafał Daniłowicz uczył w kl. II, ks. Jan Jaczyniec w I (a III?) uczniów 107. Nagrodę Dil. przyznano Grzegorzowi Kułakowskiemu z kl. III i Wincentemu Sieleckiemu z klasy II; we dwa lata później rektorował tu ks. Józef Marquart, ks. Aleksander Głogowski uczył wymowy, ks. Dominik Serafinowicz—matematyki, ks. Ignacy Przyalgowski w kl. I; uczniów 103; języka niemieckiego uczyło się 8 chłopców. Nagrody Dil. otrzymali: Tadeusz Sowiński z kl. III i Franciszek Chlebowski z kl. II. Był też tu konwikt, założony staraniem i kosztem Filipa Ner. Olizara szambelana, o którym są wzmianki po r. 1780; ok. 1820 r. ta instytucja, jak się zdaje—ustala. Na początku XIX w. liczba nauczycieli znacznie się powiększyła i zwykle ich kilku bywało. W r. 1807 dozorcą szkoły ks. Feliks Bonarski, uczniów 77; rok potem ks. Ferdynand Serafinowicz, uczniów 100; w 1809; ks. Maciej Kupść, uczniów 250 (?). Rektorem w 1819 r. ks. Maciej Kupść, którego liczą wtedy lat 50, nauczania 19, rektorstwa 11, uczniów w 6 klasach 270 (?), z tych w konwiktach 35. Nie umiemy sobie wytłumaczyć takiej wysokiej liczby uczniów w tych dwóch latach, chyba to omyłka, gdyż zwykle podawano ich kilkudziesięciu. Po Kupściu rektorował ks. Łukasz Filipkowski lat mający w 1822 r. 46, nauczania 19, rektorowania—drugi; uczniów 52 i tyluż w r. następnym, pomiędzy nimi bywali zawsze i unicy, a za dawniejszych lat i dyzunicy nawet.

W r. 1825 rektorem jeszcze ks. Filipkowski, kandydat filozofii, prefektem ks. Marcin Jankowski; uczniów w kl. I—13, w II—7, w IIIa—5, w IIIb—4, w IVa—2, w IVb—5 = 36; z tego szlachty 30, mieszczanin 1, ze stanu duchownego 5; katolików rzymskich 29, unitów 5, dyzunita 1. W drugim półroczu 1826 r. uczniów tylko 20; katol. rzym. 18, unitów tylko 2; prefektem był wtedy ks. Kazimierz Lenartowicz łumen ordinis, z którym się tu jeszcze spotkamy. W 1828 rektorować zaczął ks. Seweryn Kulikowski; uczniów w kl. I—12, w II—7, III—5, w IV—4 = 20; ale w

1829—50. Od września 1830 r. do 1 lutego 1831 r. uczyło się w kl. I—9, w II—8, w III—7, w IV—5 = 29; katolików rzymskich 28 i 1 unita; prefektem już był ks. Eustachy Rzydowski. Ostatni personel pedagogiczny (z 1831 r.): ks. Apolinary Tatur wykładał religię, ks. Piotr Podlewski—geografię i historię powszechną, ks. Józef Roszewski—geometrię, arytmetykę i język niemiecki, ks. Wincenty Górski—łaciny i język polski, ks. Cyprian Leonowicz—fizykę i historię naturalną, p. Piotrowski Teodor uczył po rosyjsku, p. Baryczka Jakób—po francusku. W r. 1831 szkoły przestały funkcjonować,

W szkołach Dąbrowickich pobierało nauki kilku uczniów, co potem zająśniali na szerszym horyzoncie i odznaczali się na polu literackim. Do takich należy: Cyprian Godebski 1765—1809 znany legionista, literat, wydawca „Zabaw przyjemnych i pożytecznych etc.“; Łukasz Gołębiowski (w II tam kl. 1786 r. nagrodę otrzymał królewska, o czym mówiliśmy już wyżej), bibliotekarz w Puławach, historyk, autor dzieł rozmaitych, cenionych bardzo w swoim czasie; Alojzy Feliński, przyszły dyrektor szkół kamienieckich, autor „Barbary Radziwiłłówny“ i t. d.) (który jednak szkoły ukończył we Włodzimierzu u Bazylianów w 1789 r.) a także uczyło się tam niemało szlachty okolicznej i synów arystokratycznych rodzin: Lubeckich (Onufry i Karol), Krasickich (Karol i Soter), Platerów, Urbanowskich i innych. W kwiet. 1831 r. spadło podejrzenie rządu na P-w dąbrowieckich; więc rektor ks. Ludwik Jerzykowicz był aresztowany, rektor gdzieś zginął, rządu kolegium powierzono ks. Józefatowi Wojszwille czasowo, bo na początku 1832 r. klasztor zniesiono, dobra skonfiskowano, P-w usunięto.

Lubieszów inaczej Domus Neodolscensis w dawnym wojew. brzeskoliteńskim, teraz gub. Mińskiej. Tenże sam książę Jan Karol Dolski, fundator dąbrowicki, powołał do życia siedzibę pijarską w Lubieszowie. Początek tej fundacji uczyniono już w r. 1689, kiedy zaczęto budować drewniany kościół i sprowadzono P-w, którzy tu utworzyli rezydencję, ale aktyfikacja zapisów i uposażenia nastąpiła dopiero w lecie 1693 r.; wziął w tem udział J. K. Dolski i

jego druga małżonka Anna z Chodorowskich. Marszałek w. l. przeznaczył im 45,000 zł., zabezpieczając to na swoich dwóch folwarkach, Pniównie i Wólce Pniowskiej, które im zaraz w posesję prawem wyderkaforem wypuścił, a żona jego tyleż przeznaczyła, oparłszy to na kluczu Trojanowskim, przez 60 lat posiadanym przez Pijarów, aż dopiero Radziwiłł panie kochanku, stamtąd ich wyrugował i owe 45,000 zł. przeniósł na swoje miasteczko Kolki; nadto mieli P-y jeszcze kilka znacznych zapisów wynoszących ok. 130,000 zł. Dochody w późniejszych czasach z majątków i procentów wynosiły 5,000 rub. i suma prawie cała rozchodziła się na utrzymanie kła, kolegium, szkół i konwiktyw. Szkoły otworzono już w 1693 r. ale ich rozwój na początku XVIII w. wstrzymany został napadem Szwedów i niepokojami w kraju. Szczegóły o tych szkołach mamy dopiero z końca XVIII w. Tak w 1782 r. uczyło się tutaj 60 chłopców w 3 klasach; w konwikcie Dolskiego 12 uczniów. Z czasem było tam 3 konwikty dla ubogich dzieci (Dolskiego z Wiśniowieckim, Czetwertyńskiego i Kurzenieckiego) i czwarty za opłatą. W r. 1787 r. rektorem był ks. Antoni Mikucki, a prefektem był ks. Kazimierz Mickiewicz, osobny prof. do wymowy i matematyki a 3 nauczyciel wykładał w kl. I; uczniów 80; w r. następnym 75; uczono po francusku i po niemiecku; ks. Aleksander Głowacki piastował urząd wice rektora, prefekta i nauczyciela kl. III, a w 1789 r. rektorem zastajemy ks. Michała Charkiewicza; uczniów 70. Potem szkoły te przyłączono do uniwers. wileńskiego. i na początku XIX w. były dość ludne: w I kl. uczniów 99, w II—47, w III—24—170, a w roku 1803 — 80 uczniów, w r. zaś 1807 w klasach zaznaczono 186 uczniów. Chociaż niekiedy tak liczono: klasa wstępna, potem I i II następne dwuletnie, więc tyle, co 6 klas z kursem nauk gimnazjalnych, po ukończeniu ich wolno było do uniwersytetu wstąpić, szkoła jednak nosiła nazwę powiatowej. Tak było do r. 1825. Pożar miasteczka w 1811 r., wojna w roku następnym wpłynęły bardzo na zmniejszenie się liczby uczniów, których w 1812 liczono tylko 43, a mało co więcej w następnym, ale w 1814—84 i potem licz-

ba to wzrastać zaczęła tak, że w 1816 r. w klasie początkowej było uczniów 27, w I—45, w II—15, w III pierwszoletn. 16, w III drugoletniej 12, w IV pierwszoletniej 5, w IV drugolet. 9—124. Kolegium wówczas prenumerowało następujące pisma: „Dziennik Wileński“, „Pamiętnik Warszawski“, „Kuryera Litewski.“ W r. 1817 uczniów 193, 1818—180. Od r. 1826 była już tu tylko zwykła powiatowa szkoła, do studiów w uniwersytecie nie prowadząca, o 4 ch klasach, w których zwykle się uczyło stu kilkudziesięciu uczniów; szkołę tę zamknięto w 1834 r. po 140 latach istnienia. U P-w lubieszowskich uczył się Tadeusz Kościuszko z bratem starszym Józefem, który umarł; a wtedy i Tadeusz szkoły opuścił, doszedłszy tam do poetyki, gdy nauki w Lubieszowie zaczynał miał lat 10. Nauczycielami Kościuszków tam byli: ks. Jan Kanty Wykowski wyborny łacinnik, literat i prawnik, ks. Jędrzej Puczyński, autor historyi powszechnej, wydanej w r. 1771, ks. Kajetan Kossobudzki i ks. Mikołaj Tupalski, też znani bardzo w swoim czasie pedagogowie, odznaczający się głęboką wiedzą i zażoną gorliwością.

W Lubieszowie mieszkało i działało, ucząc już to w szkołach, już to w nowicyacie, nie mało sławnych P-w. Tak np. Ciapiński Jerzy, znakomity mówca i poeta; Michał Frąckiewicz, przyjaciel Tyzenhauza podskarbiego, jeden z najuczciwszych P-w, autor dzieł rozmaitych; Bernard Syruć, potem profesor prawa rzymskiego; Michał Charkiewicz, który tu lat kilkanaście rektorował, poeta i literat; wyżej wymienieni Puczyński i Maciej Tukalło — też lumina ordinis; Ferdynand Serafinowicz, profesor wileński i redaktor „Kuryera Litewskiego“; Aleksy Kotyżewski, tłumacz wzorowy Wergiliusza, umarł nawet w Lubieszowie 1842 r. Że już nie wspominamy o tych, którzy tu tylko nowicyat odbywali. Ks. Lwowicz i ks. Maciej Brodowicz, Filareci, koledzy Mickiewicza, tutaj też przebywali. Znakomity bp wileński Adam Stanisław Krasieński, w r. 1827 też zjechał do Lubieszowa, mając zamiar zostania pijarem; co prawda kwestya jego „pijarstwa“ nie jest dotąd zupełnie zbadana, bo profesya nie składała, ale jego zastugi—wielkie. Po 1854

r. skasowano siedzibę pijarską w Lubieszowie.

Międzyrzec Korecki inaczej Collegium Interamnense na Wołyniu. Dominik Jerzy Lubomirski, podkom. koronny, potem wojew. krak., sprowadził tutaj P-w i upozążył w 1702 r.; dwaj jego synowie też im świadczili, a nowi nabywcy Międzyrzecza Radwanowie Steccy również pamiętali o ich potrzebach. D. J. Lubomirski zbudował tu drewniany kl., klasztor i zapewnił dochody, zapisując 100,000 zł., które oparł na Międzyrzeczu, obowiązując siebie i swoich sukcesorów 7% od tej sumy płacić; oprócz tego nadał jurysdykcję na przedmieściu zw. Zastawie i inne też dogodności, synowie zaś jego—na wieczność wioskę Charuczką i niektóre place. W drugiej połowie XVIII w. założono tu konwikt na wzór warszaw. dla dzieci obywatelskich, który się stał wielką pomocą dla kolegium, konwiktorowie bowiem płacili po 1,000 zł. a z pokojowcem 1,200. Szkoła międzyrzeczka sięga zapewne swoim początkiem 1703 r., w 7 lat potem znajdujemy wyraźną o niej wiadomość, od czasów zaś Kom. Eduk. przybywa więcej szczegółów o tej szkole, w której pomiędzy 1781—1790 r. zawsze kilkuset chłopców się uczyło; w 1784 r.—200, a maximum dochodziło nawet do 320 i zawsze potrzebna ilość profesorów.

Po drugim kraju rozbiórze odłączono to kolegium od prowincyi koronnej i wcielono je do pijarskiej osobnej w zabórze rosyjskiem. W 1799 r. zaczęto tam wykładać język rosyjski. Na początku XIX w. było tam młodzieńców 273; z tych uczyło się po ros. 110, po niem. 70, po francusku 98. W r. 1809 ogromny pożar zniszczył wieże i dach na kle i cały klasztor, liczba więc uczniów zmalała do 150; w kilka lat potem Jan Stecki chorąży koron., dziedzic przy pomocy innych obywateli wszystko doprowadził do dawnego stanu. W r. 1817 spotykamy w kl. I Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolite; nauki mu szły nie bardzo dobrze; po francusku, po niemiecku się nie uczył, na rysunki nie uczył, z jęz. rosyj. miał postęp mały. W tym czasie pomiędzy prof. międzyrzeczkimi znajdujemy ks. Franciszka Mładanowicza, który w wyższych klasach uczył wymowy; był to syn t. zw.

gubernatora humańskiego, co zginał podczas rzezi humańskiej (opisała ją jego córka, Krebsowa). W r. 1825 nastąpiła reorganizacja szkół i w Międzyrzeczu urządzone zupełne gimnazjum: 3 klasy pierwsze nosiły nazwę szkół powiatowych, a 3 wyższe otrzymały miano gimnazjum. W r. 1826 liczono tu 234 uczniów; z tego 4 panującego w Rosyi wyznania, jeden luter, a reszta katolików rzymskich. W r. szkoln. 1829/30 uczyło się w klasie wstępnej 23, w I—77; II—78, III—68, IV—50, V—19, VI—17 t. j. w szkole powiatowej 246, w gim. 86 = 332. Panującego wyzn. 3, protest. 2, żydów 4, reszta katolików; mieszczan 6, włościan 3, reszta szlachta, wiek uczących się od lat 8 do 25. Książek w bibl. 2,094; gazet i czasopism prenumerowano 6, map i atlasów 36, instrumentów 75, okazów zoologicznych 494, mineral. 1400. Gimn. otrzymywało rocznie 15,000 rub. z funduszów edukacyjnych, z zapisu dziedzica na bibliotekę i gabinety po 225 rub. rocznie i po 300 rub. z zapisu marszałka Steckiego na konwikt (do r. 1816 z tego źródła bywało 3,000 rub.). Personel pedagog. był wtedy taki: ks. ks. Rektor Antoni Bączkowski lat. 43, rodem z Mińska, na miejscu od r. 1809; prefekt Hilary Żebrowski lat 69 w Międz. l. 40; pomocn. prof. Aleks. Petruszewicz kand. filoz., profesor łaciny lat 29, na miejscu od 1821; Adryan Jodko uczył religii, lat 31, w Międz. od r. 1827; katecheta panującego wyznania Jakób Radkowski od r. 1826; ks. Modest Staniewicz, magister teol. uczył po rosyjsku, lat. 37, od r. 1826; ks. Leon Szumkowski, regens konwikt., hist. polskiej l. 31, od r. 1826; ks. Andrzej Michajłowicz kand. filoz., hist. powz. i statystyki l. 10, od roku; ks. Mikołaj Górski kand. filoz., historię naturalną i fizykę, l. 23, od roku; ks. Ant. Horodecki kand. filoz., matematyki, l. 36, od r. 1824; ks. Kazim. de Bouillon jęz. franc., lat 41; ks. Wiktor Juryewicz, kand. filoz., geometrii, hist. natural.; ks. Kalasanty Maculewicz języka polskiego i łaciny, l. 26; ks. Florian Szumkowski geografii i historii l. 25; było nadto nauczycieli świeckich kilku do języków cudzoziemskich, rysunków, np. Rostocki uczył też po grecku od r. 1821. Szkoły zamknięto w 1831 r.: klasztor jeszcze pozostał

i przy nim parafia. Szereg przełożonych ks. ks.: Paweł Nagrodzki pierwszy zwierzchnik, ale jeszcze bez tytułu rektora, następnie rektorowie: Kamil Jodłowski od r. 1703, Ambroży Wasowicz od 1718, Torkwat Tymiński od 1724, Seweryn Kozielski od 1740, Floryan nieznanego nazwiska od 1739, Aleksander Szybiński od 1750, Józef Strzelecki od 1766, Jozafat Węgleński od 1772, Dominiuk Szybiński od 1782, Aleksey Kotyżuński 1798, Jędrzej Grabowski 1803, Antoni Bęczkowski 1826, Eliasza Niewiarowski od r. 1838—ultimus.

Ze szkół międzyrzeckich wyszło nie mało wychowanców, co potem zastąpieli w naszym społeczeństwie. Oprócz Hołowińskiego, ks. A. S. Krasński bp wileński, ks. Ant. Moszyński pijar, pisarz znany historyczny, ks. Eliasza Sieradzki też pijar, uczony matematyk; a także Szymon Konopacki autor znanych pamiętników, Stanisław Wikszewski uczouy medyk, Norbert Kumelski badacz przyrody, tu też pobierał nauki Michał Czajkowski złyzny kiedyś pisarz a potem apostata, Sadyk Basza smutnej pamięci; w swoich pamiętnikach dużo on nieprawdy podał o szkołach międzyrzeckich, patrząc na nie przez swój już późniejszy pryzmat. Pomiędzy rektorami i profesorami również sporo znajdujemy znakomitości. Taki Torkwat Tymiński, Szybińscy należą do tej kategorii, a także Aleksey Kotyżuński; z profesorów wybitne miejsce zajmują: Antoni Rogaliński, Józef Arabski słynny medyk, Emanuel Szttemberg, Demetry Reszczyński, Antoni Iżycki, Damczewski, Aleksander Petruszewicz, Patrycy Skaradkiewicz i wielu, a wielu innych, co się tu wsławiło na swoich katedrach.

Po wielkiej kasacie siedzib zakonnych w 1842 r. Międzyrzec ocalał i potem nawet stał się klasztorem pierwszej klasy. W r. 1852 w tym klasztorze jeszcze mieszkali następujący Pijarzy: 1) Eliasza Niewiarowski rektor, 2) Neryusz Staniekiewicz, 3) Hipolit Mnichowski, 4) Stanisław Treseberg, 5) Grzegorz Kobylński, 6) Joachim Porębski, 7) Justyn Januszkiewicz, 8) Henryk Łaskowski, 9) Kazimierz de Bovillon, 10) Feliks Juszkiewicz, 11) Ferdynand Szumborski, 12) Aleksander Petruszewicz, 13) Wincenty Połujan, 14) Eliasza Guśtyniewicz, 15) Modest Staniewicz, 16)

Wiktor Juryewicz, 17) Stanisław Leonowicz i 18) Mikołaj Podlewski.—W Directorium na r. 1856 już tego kolegium nie było. W r. 1872 w obrębie dycezyi łuckiej i żytomierskiej zaznaczeni jeszcze tacy Pijarzy: 1) Joachim Porębski, l. 72, kapł. 30; 2) Aleksander Petrasewicz, bez święceń kapł., l. 72; 3) Michał Podlewski l. 67, kapł. 43; 4) Jozafat Wojszwillo l. 70, kapł. 50; 5) Pius Jasiński l. 71, kapł. 40; 6) Andrzej Michajłowicz l. 71, kapł. 44. Prędko potem umarł Petrasewicz (autor powieści hist. „Piękny Kijów w małym obrazie” gdzie Międzyrzec opisany) i Wojszwillo, historyk Zakonu.

Szczuczyn Litewski w dawn. wojew. wileńskim, teraz w gub. wileńskiej w pow. lidzkim. Jerzy Józefowicz Hlebiński (niekiedy Chlebićkim zwany), wojski Połocki, w 1718 r. sprowadził tu P-w i osadził przy kle parafialnym. Po jego śmierci córka jego Teresa Scypionowa, kasztelanowa smoleńska otrzymawszy Szczuczyn, dalej się opiekowała tą fundacją, dawszy jej uposażenie, co sejm w 1726 r. potwierdził; potem nastąpiły zapisy innych, co razem wytworzyło dość znaczne sumy, ale niektóre z nich zaginęły z cza-em zupełnie: od innych znowu procent niedochodził. Ważniejsze z tych pozycyi były: kasztelanostwo Scypionowie na Szczuczynie i Parzewczynie zabezpieczyli 23,735 zł.; jakiś Pac zapisał 22,000; Kazimierz Sapieha 15000 zł, ale procent zaczął już zalegać; pewien Broński 10,000 zł.; od Druckich-Lubeckich było 8,000, od Ludwika Potockiej na Czerłonej 10,000 zł. etc., summa sumarum w połowie 1832 r. wynosiła to 94,735 zł.; lecz kilkadziesiąt tysięcy zł. przepadło; z tego jak się zdaje, coś tam udało się uratować i po ekadywizji dóbr Zakrzewskich Mordasy dostał się kolegium szczuczynskiemu, które za wydzierżawienie tam swojej schody pobierało od 600—1,000 zł. Dochody wszystkie podane za trzy lata 1830—1832 r. wynosiły 50,731 zł., z tego wydano zł. 41,747, w kasie kolegium pozostało 2,984 zł. Szkoły utworzono tu w 1718 r. i podług Łukaszewicza należały one do znacniejszych, a miało tu istnieć czas jakiś niby seminarjum dla młodzieży zakonnej (czy chwilowy nowicyat jakoby), gdzie wykładano nawet języki wschodnie (też Łukaszewicz). Ko-

mis. Ed., organizując szkoły krajowe, przyłączyła Szczuczyn do wydziału litewskiego z 3-ma klasami nauki. Ok. r. 1777 w Szczuczynie musiał być nowicyat, bo ks. S. B. Jundziłł, znany potem profesor uniw. wileń, w swoich pamiętnikach powiada, że w tym roku wyjechał do Szczuczyna naprzód a stamtąd do Lubieszowa do nowicyatu. W 3 lata potem zmarł tu ks. M. Frackiewicz. W r. 1782—83 rektorował tu ks. Bonawentura Jarmański, eksprowincyał, nadto był jeszcze prefekt i 5-u nauczycieli i uczniów w kl. I—48, w II—42, w III—29—119. Od 1785 do 1786 nauczał tu w kl. III tenże Jundziłł i przy tej sposobności mówi o tych szkołach nieco. Zaraz w r. następnyznaczono uczniów 94; prefektował ks. Remigiusz Uleniecki, a uczył w kl. III Aleksander Głogowski, wybitna później osobistość w zakonie, w r. zaś 1789 uczuło się chłopców tylko 69 (choćaż tu liczby nie zawsze są dokładne) i prorektorem a razem szkół prefektem zastajemy w tym czasie ks. Jakóba Petruszewicza. Na początku XIX w. szkoły te o 3 profesorach w 3-ch klasach miały uczniów 104: szlachty 97, mieszczan 6. W r. 1803 nastąpiła szkół reorganizacja: w Szczuczynie otworzono szkoły powiatowe ale z zakresem gimnazjalnym i tak trwało do r. 1825; były one dość liczne, bo za wze po 100 i więcej uczniów a od r. 1805 konwikt przeniesiony z Grodna; Brzeczcy przysyłali kandydatów do konwiku. W 1808 r. w kl. I—70, w II—32, w III—31, w IV—9, w V—10, w VI—6 = 159, z tego szlachty 139; w r. 1809—186, 1821—148, 1822—152. Po r. 1825 właściwa szkoła powiatowa, mająca uczniów w 1828 w 4-ch klasach 73, w następnym 119, 1830—120, 1831—100, 1832—75 (w żadnej szkole nie znamy liczby uczniów z tego roku) i w tym roku szkoły przestały istnieć. Kolegium bywało liczne; w 1830 r. zakonników 12, tyleż w roku następnym, w 1832—14; rektorował wtedy ks. Mikutowicz — ultimus; kolegium następnie zniesiono. Ze szkół szczuczynskich wyszło nie mało znakomitych po tem osobistości: Onufry Pietraszkiewicz słynny Filaret, w 1810 r. był tu w klasie IV; Ignacy Domejko uczył się tutaj 1812—1816; Julian Korsak, który się tutaj urodził w 1807 r.; Adolf Kobylński, dziedzic Czeszewli w

Nowogrodzkim, też tutaj się wychowywał; potem zgromadził on w swoim domu wiele ojczystych pamiątek, książek, numizmatów etc.; Obuchowicz z Lipy, gdzie piękne archiwum i księgozbiór posiadali, też czerpali wiedzę i naukę w Szczuczynie; nadto Eysymontowie, Walmerowie, Jodkowie i wielu innych. Ks. Kazimierz Narbutt, głośny i sławny pijar, w 1755 r. tutaj przywdział habit zakonny; ks. Maciej Dogiel też tutaj przebywał i t. d. Kl. w Szczuczynie datuje swoje istnienie od połowy XV stulecia; wymurowany 1829 r. przez Ksawerego Drukacza Lubeckiego; w tej parafii była filia Jatwisk (skasowana w r. 1869); kl. ten założony (pod wezw. św. Anny) przez Marcina Kurcza wojewodę dorpuckiego, w 1602 r., Pijarom do obsługi oddany w 1770 r. i opiekowali się oni tą świątynią dopóki w Szczuczynie mieszkali.

Wilno. Do Wilna sprowadził Pijarów ks. Brzostowski bp wileń w r. 1722 używając ich początkowo do usług duchownych, ale umarł, niezadowolony im stałego funduszu uczynić, o co P-y starali się bardzo, aby sobie egzystencję w stolicy Litwy i prawne stanowisko wyrobić; te ich usiłności nie pozostały bez skutku. W r. 1726 August wydał przywilej na osiedlenie się Zgromadzenia i pozwolenie szkoły otworzyć, a Antoni Sapieha, Kaźm. Sapieha starosta mrecki, 20 list. 1729 r. zapisał im Połubińskich pałac, zwany potem Sapieżyńskim, przy ul. Św. Ducha, parę nadto kamienic z placami i 2,600 albertynów czyli złp. 16,000 a rs. 2,400 z tem, aby z procentów uczyli i utrzymywali aż do retoryki 6 z ubogiej szlachty. To było początkiem dotacyi pijarskiej w Wilnie i zapewnionym funduszem na przyszłość konwiku. W r. 1777 P-y z dochodów klasztrnych dołożyli do sumy sapieżyńskiej 600 rub. i nabyli od Dominikanów dom, nazywający się Pieczętkowskich za tysiąc czerwonych złotych i na nim zabezpieczyli zapis starosty mereckiego. Tymczasem Jezuici powołując się na przywileje akademii, że żadne inne szkoły w Wilnie ani w okolicy otwierane być nie mogą, starali się wszelkimi siłami aby P-w nie dopuścić do szkół własnych. Sprawa ta ciągnęła się długo w kraju i w Rzymie, przechodziła przez różne koleje i przez znaczny

przebieg czasu chyliła się to na jedną stronę, to na drugą, czasowo to Jezuitom to Pijarom dając przewagę i możliwość upewnienia się w swojej sytuacji. Nie wchodząc też w szczegóły tej walki długiej i zawziętej z obu stron, zaznaczamy tylko, że P-m udało się ostatecznie wywalczyć sobie w Wilnie konwikt, trwający długo, a szkoły ich istniały tam przez krótki tylko przeciąg czasu. Powiemy o jednej i drugiej instytucji.

Jak tylko P-y od Augusta II otrzymali upoważnienie nauczania, zaraz w r. 1727 otworzyli konwikt, niebacząc na przeszłości. Regensem tego konwikt w owym roku został ks. Jerzy od św. Sebastjana (nazwisk rodowych P-y wówczas nie używali); konwiktatorów mieli 9; pomiędzy nimi—Michał Pocię wojewódzic witebski i Karol Sytin porucznikowicz rosyjski. W r. 1728 regensem ks. Jan od św. Tomasza, konwiktatorów 16; z tych retorów 9 (Kazim. Pac wojewódzic połocki); reszta słuchaczy poetyki. W r. 1729 reg. ks. Dominik od Jezusa, konwiktatorów 11 (Tyszkiewicz, kasztel. witebscy, Józef i Marcin). W 1730 reg. ten sam; konwiktatorów 30, z tych 4 dominusów a reszta magnif. domin. W r. 1731 prefekt (tak ich odtąd nazywano) ks. Kasper od Jezusa, kon. 22: retorów 4, poetów 2; reszta zapewne początkujących; pomiędzy nimi kilku Tyszkiewiczów i Radziwiłłów, Oskierków. W r. 1732 pref. znowu Jerzy od św. Sebastjana, konw. 20: retorów 4, poetów 4, syntaksystów 5, reszta początkujących, też z magnackich rodzin. W 1733 pref. ks. Łukasz od św. Franciszka, konwiktatorów 15: 1 fizyk, 4 retorów, 2 poetów, reszta bez wyszczególnienia. W 1734 r. pref. ks. Piotr od św. Wojciecha, konwiktatorów 17: 2 fizyków, 4 retorów, inni bez nazwy. W 1735 r. znowu regens ks. Chryzostom od św. Franciszka, konwiktatorów 29: na teologii moralnej 5, fizyk 1, retorów 6, reszta bez nazwy. Michał Tyzenhaus staroście szmelyński. W 1736 r. regens Bernard od św. Stanisława, konwik. 29. W 1737 r. prefekt ks. Hieronim od św. Stefana, konwikt. 12 (pomiędzy nimi Michał Głęboki łowczyce parnawski). W 1738 r. pref. ks. Klemens od św. Michała, konwikt. 11. W 1839 r. pref. Maciej od św. Dominika (sławny Dogiel), konwik. 8 (Białozorów 4). W 1740 r. pref. ks.

Marcelin od św. Jakóba, konwik. 11. W 1741 r. pref. jakiś Michał, konwik. 4. W 1742 pod (tak to teraz zaznaczono) Cypryanem od św. Klemensa, konwik. 3. W 1743 r. pod ks. Floryanem od św. Józefa, konwik. 20, retorów 3. W 1744 r. pod ks. Atanazym od św. Idziego Nowackim, konwik. 8. W 1745 r. pod ks. Chryzostomem od św. Kazimierza Straszewiczem, konwik. 8. W r. 1746 pod tymże samym, konwik. 9; od tego czasu znacznie mniej rodzin magnackich. W 1747 r. pod tymże samym konwik. 16. W 1748 r. pod Antonim od św. Józefa Ostrowskim, konwik. 12. W 1749 r. pod Andrzejem Szyrmą od św. Józefa, konw. 8. W 1750 r. od św. Krzyża, konwik. 8. W 1751 r. rektor Edmund Wolmer, konwik. 6. W 1752—1753 r. tenże sam, konwik. 7; wtedy nastąpiło porozumiewanie się z Jezuitami i umowa następnie z nimi. Pomiędzy 1756—57 (a więc przerwa kilkuletnia; czy istniał konwikt wtedy—nie wiadomo)—reorganizacja konwikt przez M. Dogiela; regensem mianowany Jan Kanty od św. Stanisława Wyleżyńskiego, konwiktatorów 23, profesorów 5; pomiędzy konwiktarami: Krzysztof Szczytt kasztelan smoleński, który tam jeszcze był w 1760 r. jako słuchacz matematyki i filozofii, Józef Jelski, staroście piński, Robert Brzostowski pisarzowicz litw., Józef Szczytt brat Krzysztofa, Ignacy Zabiello kasztelanie mściłowski, Feliks Towiański, strażnikowicz wilkomierski, może to przyszedł sufr. białoruski? 1757—1758 regen. Gerwazy Oskierko od św. Teresy, konwik. 36. 1758—1759 regen. ten sam, konwik. 46; pomiędzy prof. Kazim. Narbutt. 1759—1760 regen. Ignacy Reimer od św. Józefa, konwik. 36; pomiędzy prof.: Bern. Syruć, Józef Kuszel. 1760—61 regen. Michał od św. Stanisława Ketrzyńskiego, konwik. 29. W 1761—62 regen. Michał od św. Józefa Frackiewicz, konwik. 30; uczy też Syruć. 1762—63 regen. Bernard od św. Jacka Syruć; konwik. 31 (Radziwiłłowie Dominik i Jakób krajezyce litew., Franciszek Jelski staroście piński etc.). 1763—64 regen. Bonawetura Jarmański. 1764—65 regen. ten sam, konwik. 27. 1765—66 regen. ten sam, konwik. 31. 1766—67 rektor Michał Frackiewicz, konwik. 30 (Benedykt Morykoni filozof). 1767—68 rektor ten sam, konw. 34, li-

czni profesorowie. 1768—69 rektor ten sam, konwik. 28 (Onufry Giżycki skarbnikiewicz rzeczycki, słuchacz retoryki). 1769—1770 rektor ten sam, konwik. 28; Kazim. Narbutt wykladał filoz. 1770—71 rektor tenże, konwik. 36 (Karol Prozor i Antoni). 1772—74 rektor Kanty Wykowski, konwik. 46. 1774—75 tenże sam, konwik. 32. 1775—76 rektor Józef Kuszel. 1776—77, rektor ten sam, konwik. 37. 1777—78 rektor tenże, konwik. 29. 1778—79 rektor Gerwazy Oskierka, konwik. 26. 1780—81 rektor Frąckiewicz (ale + przed 1781), konwik. 31 uczył kleryk S. B. Jundzill. 1781—82 rektor Tadeusz Lang, konwik. 28. 1782—1783 rektor Kasper Dydyński, od tego czasu znajdują się w konw. też akademicy, konwik. wszystkich razem 27. 1783—84 rektor ten sam, akademików jak w roku poprzednim 5 a wszystkich razem z pobierającymi tam nauki 20 (Dominik Tyszkiewicz, Narcyz Giżycki komornikowicz litew.). W przeciągu jakich lat 10 nieposiadamy o konwikcie żadnych wiadomości; czy istniał wtedy, nie wiemy. W r. 1795 zaznaczono: konwiktów funduszowych 11, do nich dyrektor. 1796 konwiktów płatnych (jakich niepowiedziano) 12, funduszowych 6. 1797 konwiktów funduszowych 11, płatnych 15. 1798 konwik. płatnych 22, prefektem konwiktu ks. Dominik Serafinowicz; metrowie uczyli języków cudzoziemskich a guwernerowie osobno — niektórych paniczów; dużo bardzo pokojowców. 1800—01 konwik. 34, z tych akad 17, początkujących 5, reszta z klas różnych; prefektem ks. F. Godlewski, obok niego kilku nauczycieli. 1801—02 konwik. 25, funduszowych 7, (pokojowców 18), prefektem ks. Fr. Godlewski. 1802—03 konwik. 10, z tych 4 akadem. 1803—04 tyleż i w roku następ. także w 1804—85 konwik. 18, funduszowych 6; niektórzy pokojowce też do szkół uczęszczają; pref. ks. Jan Dąbrowski. 1805—06 tenże prefektem, konwik. 20, w tem akadem 8. 1806—07 prefektem ks. Fr. Dażkiewicz, konwik. 33, z tych akad. 8 (Józef Twardowski r. 2). 1806—07 prefektem ten sam, konwik. 25, akad. 4, funduszowych 10, reszta z gimnazjum.

Dalszych szczegółów o konwikcie nie posiadamy; otóż jak się zdaje, to funduszowi konwiktowie nadal przy tym klasztorze pozostali (innych już podobno

nie bywało), ale ich tam nie uczono i gdzieindziej na wykłady posyłano, tym sposobem szkoła w kolegium z czasem przestała istnieć. Dopóki P-y mieli środki z zapisu Sapiehy i innych, to na ubogich chłopców łożyli, ucząc ich w szkołach publicznych, a dając u siebie mieszkanie i stół, lecz gdy w 1842 r. fundusze te im zabrano, to naturalnie, utrzymywać ubogich nie mogli. Za dawnych czasów opłata w konwikcie pijarskim wynosiła od 55 do 60 dukatów, potem to zredukowano na ruble i placono od 314 do 370 rb. asyg. Mieli też P-y jeszcze zapis prof. S. B. Jundzilla z 1824 r. 100,000 zł. = 15,000 rb., z tem, aby z procentów dwóch jego krewnych albo nawet imienników wychowywali; ale i ten zapis stracili. Oprócz konwiktu utrzymywali Pijarzy wileńscy czasowo szkoły w Wilnie, które otworzyli w 1731 r., zaczynały się wtedy one od retoryki; szkoła katedralna przysyłała tam swoich uczniów na naukę (113), wszystkich razem było 319. W rok potem 367; w 1733—313, w tej liczbie filozofów 13. Pomiędzy r. 1734—35—259 (filozofów 8). 1735—36—322 (na teologii moralnej 12). 1636—37—338 (teolog. moral. 17). 1737—38—280, teologii już nie było a tylko filozofia. 1738—39—347. 1739—40 zaczynając od retoryki—283. 1740—41 retorów 21, poetów 16, syntaks 12, gramat. 17, infinitów 7 = 73. W lipcu 1741 r. szkoły te na zawsze zamknięte zostały za „kompulsem“ nuncjusza, jako praejudiciosae prawom akademii wileńskiej; studenci tych szkół, może nie wszyscy, przyjęci ad gremium Almae Matris Universitatis.

W swoim czasie posiadali P-y jeszcze dom drugi w Wilnie na Sniepiżkach po Jezuitach, a mianowicie na mocy konstytucji 1774 r. przyznano im tam kł św. Rafała z klasztorem i zabudowaniami. W r. 1775 d. 18 września wprowadzili tam nowicjusz i edukację swojej młodzieży zakonnej, a 1791 r. otrzymał tam parafię, ale niedługo w tej siedzibie jezuićkiej oni mieszkali, w r. 1799 bowiem sprzedali rządowi klasztor z innymi budynkami i wynieśli się z tamtąd, kł jednak obsługując nadal.

Familia Domus Vilnensis ex anno 1835 in anno 1836:

1) Jacobus Michalewski, rector do-

mus, 2) Lucas Filipkowski, assistens. 3) Thomas Korewo, assistens. 4) Thaddeus Malukiewicz, procurator in Azarków. 5) Alexd. Alkuszanowicz, administrator parochiae in Dukszty. 6) Josephus Bartoszewicz, cappellanus in II gymn. viln. 7) Petrus Petrusiewicz, adjutor administr. in Dukszty. 7) Clemens Paszkiewicz. 9) Victor Jurjewicz, expensor depositarius. 10) Julianus Miniat, adjutr. administr. in Sniepizski. 11) Georgius Kobyliński, administrator parochiae in Sniepizski. 12) Vincentius Górski, inspec. convictus Sapiehani, bibliothecarius. 13) Diac. Antonius Jasiński. 14) Diae. Chrysostomus Juszkie-wicz. 15) Clrs. Paulus Tubielewicz, studiosus in Acad. spir. 16) Clrs. Thomas Siemionowicz, studiosus in Acad. spir. 17) Clrs. Feliks Juskiewicz, studiosus in Acad. spir. 18) Frater operarius Paulus Bańkowski. 19) Frater operarius Borgias Szypillo.

Ab extra huc Domui addicti:

1) Josephus Krukowski ex-Provincia-lis. 2) Anzelmus Lubecki, ex-assistens. 3) Antonius Kozlakowski. 4) Casimirus Lenartowicz. 5) Calasantius Adamowicz. 6) Joachimus Dębiński. 7) Nicolaus Górski. 8) Augustinus Weryha—wszyscy kapłani. Podpisał to ks. Sylwester od św. Jana Chrzciciela Wialbutt prowincyał ówczesny.

P-y wileń. posiadali znaczne dobra; oprócz tych cośmy już wyżej o nich wspomnieli, do nich jeszcze należały: folwark Soboliszki, zamieniony potem na Ginejczki, Dukszty, posiadłość właściwie P-w rosieńskich, ale że to od nich daleko było, więc wileńscy trzymali to w wieczystej arendzie, przy Dukeztach folwark Wielebniszki, posiadłość Tomulin w pow. bractawskim z eksdywizyi Łopacińskich, folwark Tołtunowszczyzna, też z eksdywizyi et alia. Wszystko to w 1842 r. zabrane, a P-y w Wilnie zniesieni. P-y wileńscy mieli własną tam drukarnię założoną staraniem ks. M. Dogiela za przywilejem Augusta III z r. 1754, którą swoim kosztem utrzymywali dopóki można było. Biblioteka, jak na owe czasy, była dość znaczna, bo się składała z tomów z górą 4,000.

Poniewież w dawnym wojew. trockiem, teraz miasto powiatowe w gub. kowieńskiej. P-w tutaj powołał w 1727 r. Krzysztof Dąbrowski, starosta berna-

towski, pisarz ziemski upieki razem z Krzysztofem Białozorem, prałatem katedry wileńskiej. Dąbrowski darował im Dówniany a Białozor Pouśłów; posiadłości te nie były duże: w 1829 dominium dówniańskie składało się z wioseczki Pożagiemie, dymów 12 i jeszcze z mniejszej Lepse, dymów 8; do Pouśłowa zaś należały: Piktagole, Łasagole, Kiewagole, Szwangole i Sniepizski, w tych wszystkich wioskach dymów 17, ziemi zaś ok. 12 włók; chłopci zaś oprócz pańszczyzny obowiązani byli z każdego dymu dawać po 2 kury, 1 gęsi i 10 jaj; z obu tych posiadłości przy końcu w. XVIII miano dochodu, summa summarum ok. 7,600 zł.; nadto były jeszcze niewielkie kapitały; ok. r. 1822 wpływało dochodów ok. 10,800 zł., a w 1828 r. dochodziło do 10,000 zł. tylko. Szkoły utworzono zaraz, lecz dzieje ich wcale nieznane. Jakiś czas ok. połowy w. XVIII były tutaj studia filozoficzne dla młodzieży zakonnej. I tak pomiędzy r. 1745 i 1748 na filozofii zastajemy w Poniewieżu czterech kleryków. (Jednocześnie w Wilnie na teologii 3, a Szczuczynie też na filozofii, historii kłnej, historiografii 5; w Dąbrowicy na humaniorach 8, w Lubieszowie w nowicyacie 14 = 32). Łukaszewicz powiada, że w r. 1755 r. rektorował tu ks. Waleryan Jasiński, profesorem filozofii był ks. Michał Kętrzyński, a łaciny uczył ks. Kajetan Kosobudzki. W ogóle szkoły poniewieskie cichy pędziły żywot. Kom. Eduk. utworzyła tutaj szkoły podwydziałowe, które nigdy liczne nie były. Tak w r. 1782 uczniów 87; w 7 lat potem 80, a w 1799 r. d. 16 października ( oznaczono, że to podług nowego stylu) 86; prefektem był wówczas ks. Ambroży Sagajło, który jednocześnie uczył wymowy; jemu wtedy liczono lat 33, uczył rok 12 a prefektował 4; oprócz niego jeszcze dwóch nauczycieli. W 1803 r. jeszcze tam ks. Sagajłę zastajemy. W roku następnym zmodyfikowano te szkoły na stopę gimnazyalną, co trwało do r. 1825; 2 były klasy niższe a 2 wyższe z kursem dwuletnim. Frekwencja rozmnażania bywa podawana; w tej epoce bywało jakoby tam uczniów 200 i nawet więcej, a po r. 1825 i do 100 nie dochodziło; w r. 1832 szkoły i klasztor skasowano. Wypadki 1824 r. odbiły się i tutaj smutnym echem: bracia Więcko-

wieże dzielili losy wychowanców szkół innych, co w tym czasie ucierpieli z powodu owych wydarzeń. Z głośniejszych potem ludzi, którzy w tej szkole nauki pobierali należy wymienić znanego inżyniera Kierbedzia, a także Wawrzyńca Gucewicza, potem prof. architektury w uniwers. wileńskim. Kierbedź w 1822 r. był w III klasie pierwszym celującym. W II klasie znajdujemy celującym Aleksandra Ważyńskiego; czy to przyszły prałat wileński—nie wiemy.

Werenów, przedtem Błotno, miasteczko w pow. lidzkim, posiadłość Scipionów, którzy tu fundowali P-w. Mianowicie Jan Scipio del Campo, kasztelan smoleński z żoną swoją Teresą z Hlebickich-Józefowiczów i synem Józefem starostą lidzkim i mukorowskim (żonaty z Weroną Firlejówną, od której imienia nazwa tej miejscowości powstała) sprowadzili tutaj Pijarów i dali im uposażenie dla pomnożenia chwały Bożej, oświaty ludu, młodzieży nauczania uczynili zapisy; place na nowy kl. szkoły i inne budynki w rynku miasteczka darowali, nadto 50,000 zł. (w których folwark Łopaciszki z wioską Wilkańcami), a byli też legaty od innych. P-y ze swojej strony obowiązali się nabożeństwo parafialne utrzymywać, uczyć w szkołach; pewną liczbę mszy za benefaktorów odprawiać. W r. 1736 zjechali tutaj P-y w liczbie 2: ks. Jan od św. Tomasza z Akwinu Bogucki i ks. Teodor Borkowski; pierwszy w charakterze superyora, drugi miał administrować parafia i w szkole uczyć; do nauczania przystąpiono zaraz: w 2 roku pobytu P-w w Werenowie istniały już 2 klasy, a w 2 — retoryka, lecz były to czasy walki Jezuitów z P-i z powodu szkół, do których utrzymywania i nauczania Jezuitci rościłi sobie prawa na mocy dawnych przywilejów; w 1738 r. Jezuitci uzyskali wyrok na P-w, zakazujący im szkół otwieranie nowych, a istniejących bez pozwolenia, zamykanie. Przewlekło się jeszcze ze 2 lata czasu i w połowie r. 1741 musieli P-y w Wilnie (jakeśmy to wyżej widzieli) szkoły publiczne zamknąć; zapewne stało się to i gdzieindziej (może nawet nieco wcześniej), więc też i w Werenowie, ale siedziba pijarska tam została i od r. 1742—45 był tam przełożonym ks. Hipolit Żegliński, gorliwie się krzątający około zbudowania

tam nowej świątyni i różnych potrzebnych budynków. Po nim rządził ks. Gordyan od św. Wojciecha Skowroński 1745—48; przy nim powstało w Werenowie studium zakonne młodzieży pijarskiej, teologia moralna i ks. Żegliński uczył jej młodych kleryków; miał on 4 słuchaczy. Za czasów rektorstwa ks. Leonarda od św. Ludwika Hołowińskiego 1748—51 świetny był stan finansowy kolegium i gorliwie w nim pracowano. Po Hołowińskim nastał brat jego Klemens 1751—55; wtedy nastąpiło porozumienie z Jezuitami umożliwiające na nowo szkół otworzenie, studium więc teologiczne w Werenowie ustało, a szkoły dla świeckiej młodzieży wznowiono. Zeby im nadać należyty kierunek powołano do Werenowa ks. Boguckiego, lecz ten † tam wkrótce w 1756 r.; rektorem po nim ks. Joachim Radomyski, a prefektem szkół został ks. Antoni Ostrowski, lecz już policzone zostały chwile tej siedziby: postanowiono ją przenieść do Lidy, jako miejsca dogodniejszego i dokonano tego w połowie 1756 r.; w Werenowie jednak czas jakiś jeszcze rezydencja pijarska istniała podobno.

Geranony (Gieranony) miasteczko w pow. oszmiańskim, dawne dziedzictwo Gasztoldów; jeden z nich fundował tutaj i uposażył w 1575 r. infulację, mającą znaczne dobra skonfiskowane w r. 1842 r. Gieranony nie są daleko od Werenowa, skąd wzywano P-w, aby tam przy infulacji spełniali posługi klne i nauczali (choć niektórzy mniemają, iż w Geranonach bywali zakonnicy Szkół Pobożnych jeszcze przed przybyciem ich do Werenowa, mianowicie ok. r. 1730) w miejscowej szkółce, ale to trwało nie długo, ponieważ to nauczanie ustać musiało, jak i w Werenowie ok. r. 1740. Bliższe szczegóły o tem nieznane.

Zelwa w daw. wojewódz. nowogródzkim, teraz w gub. grodzieńskiej. Proboszcz zelwianski ks. Szmytt w 1739 r. zapisał 15,142 zł. i darował folwark Czerniaki ze wsią Jastrzęble P-m z tem, aby w Zelwie osiedli i szkoły utrzymywali, na co się oni zgodzili i wkrótce potem tam osiedli. Tutaj d. 4 sierpnia 1748 r. przywdział habit zakonny scholarum Piarum Łukasz Hübel (w świecie Karol, ur. 1722 na Szląsku), słynny w swoim czasie malarz, braciszek do śmierci († 1793 r. Lubieszowie), któremu

przyznawano niepośledni talent, a utwory jego bardzo liczne powszechnie chwalebno.

Nie posiadamy wiadomości o tych szkołach, których Kom. Eduk. już nie zastała, a jeszcze przy końcu XVIII w. dekretem trybunału przynagłano P-w, aby wymaganiom zapisów, co się szkół tyczy czynili zadość. Szkołka parafialna długo jeszcze potem trwała tutaj. Jeszcze wiadomo, że ks. Jerzy Ciapiński S. P., znany mówca, poeta łaciński i znakomity pedagog (Methodus docendi), który się urodził 1718 r., a † w Zeliwie w r. 1768 r.

Łużki, w języku urzędowym pijarskim Valerianovia, Waleryanów, w dawn. wojew. połockiem, teraz w gub. wileńskiej, pow. dziśnieńskim. Waleryan Żaba kasztelan połocki, gorliwy o chwałę Bożą i edukację młodzieży, do dóbr swoich Łużek sprowadził P w, nadał im plac na kł, kolegium i szkoły, oddzielił z klucza łużeckiego folwark Wiśnick i to wszystko w 1741 r. w trybunale litewskim zgromadzeniu Scholarum Piarum przyznał i zatwierdził; oprócz tego otrzymali P-y potem jeszcze niektóre zapisy. Gdy konfiskowano P-m łużeckim ich posiadłości w 1832 r. to ów folwark Wiśnick składał się z 13 małych wioseczek, mających ludności 330. Szkoły otworzono tutaj w 1745 r., lecz szczegółów o ich początku nie znamy, dopiero od czasów Kom. Eduk. stają się one bardziej głośne. I tak: w r. 1782 liczo no tam uczniów 130 w 3 klasach o 4 nauczycielach; uczono podług przepisów Kom. Eduk. i wykładano język niemiecki i francuski. Wizytator zaznacza: „młodzież na tem pograniczu do burd skłonna, nie masz sposobu w karności ją utrzymać“. W r. następnym nauczał tutaj ks. Michał Skierniewski w kl. II, ulubieniec potem Potemkina, a nawet popierany przez Cieciszowskiego, którego zaufania nadużywał, korzystając ze ślepoty jego... W r. 1789 uczęło się tutaj 145 uczniów i wizytator Jan Erdman wyrażał swoje zadowolenie z tego zakładu. Przy końcu XVIII w. pobierało tu nauki 167 chłopców w 4 klasach; rektorem był ks. Remigiusz Ulenicki, a pomiędzy nauczycielami był ks. Aniol Dowgird, znany uczony i filozof. W XIX w (w 1807 r.) na początku zastajemy w Łużkach 116 wychowalców. Na począt-

ku 1816 r. zaszyły tu zamieszkania i wypowiedzenie uległości ze strony młodzieży starszej, trwające kilka miesięcy, dla tego w tym roku zastajemy tutaj tylko 66 uczniów: w klasie wstępnej 18, w kl. I—13, w II—9, w III pierwszoletnich 8, w III drugoletnich 9, w IV na pierwszym roku 2, a na drugim 7; a 47 w czasie tych rozruchów ubyło; ale już w r. 1818 było uczących się 153, w 1820 —153, a w 1822—165. Po r. 1825 w Łużkach, jak też w innych takich zakładach, już tylko zwyczajna szkoła powiatowa. W 1828 r. oprócz dozorczy pięciu nauczycieli, a w kl. I uczniów 23, w kl. II—19, w III—17, w IV—14 = 73; w roku poprzednim ukończyło te szkoły 12. W r. następnym dozorcą szkolnym a razem nauczycielem religii i języka francuskiego był ks. Innocenty Działakowski, historję i język rosyjski wykładał ks. Kalasanty Jasiński, łacinę i język polski ks. Faust Bernatowicz, fizykę ks. Kalasanty Nowicki, matematykę ks. Franciszek Buszejko; w klasie I uczniów 22, w II—19, w III—16, w IV—14 = 70. W r. 1832 klasztor i szkoły już nie istniały. Uczęło się tutaj Korneli Pocłojewski ur. w 1646 r. † przy końcu 1812, dr. obojga praw i profesor w uniwersytecie wileń. prawa kanonicznego i cywilnego. Także Adam Powstański, który przyszedł na świat w r. 1768 czy 1769 r., dr. filozofii uniwersytetu wileń. a potem adjunkt na katedrze prawa cywilnego i kłnego do 1810 r., później był rektorem szkół św. Anny w Krakowie, następnie dyrektorem gimnazjum w Białymstoku od 1829 do 1836 r., został rzeczywistym radcą stanu, † 1846 r. Piotr Albricht pochodzący z Warmii, ur. ok. 1765 r., również pobierał nauki w Łużkach, był on lektorem języka niemieckiego w uniwer. wileń. Ks. Ferdynand Serafinowicz S. P. ur. 1759 † 1812 w Łużkach, dr. filoz., adjunkt na katedrze hist. pows. w uniwers. wileń., też wychowaniec szkół łużeckich.

Wilkomierz miasto powiatowe w wojew. wileńskim, teraz w gub. kowieńskie. Na sejmikach powiatowych zebrała szlachta w Wilkomierzu 1742 r. (niektórzy utrzymują, że później), jednomyślnie uchwaliła sprowadzenie P-w do tego miasta i przystąpiła zaraz do zbierania funduszków na uposażenie zgroma-

denia Scholarum Piarum, które przybyło tam w 3 lata później objęło zebrane mienie. Teodor Chomicz, miecznik smoleński, darował im w mieście swój dwór z placem i z prawem zastawu zapisał folwark Konczyszki w pow. wilkom., legując na tem 1112 talarów bitych; Adam Żemborski, krzajcy upicki nadał folwark Pomaszę także prawem zastawu a na nim 2,240 talarów zabezpieczył; potem P-y dopłacili do jednego i drugiego folwarku i nabyli je na własność; nadto otrzymali jeszcze różne zapisy, wynoszące z czasem złp. ok. 47,000, dukatów 700, rs. 8000. W 1827 r. w tych 2 majątkach liczono dusz męskich 129 i żeńsk. 97. Według wszelkiego prawdopodobieństwa szkoły tu otworzono w 1745 r.; do ich wzrostu miał się przychylić szczególnie rektor Erazm Izdebski w połowie XVIII w. Potem działalność tego kolegium zaznaczyła się w kierunku poetycznym, że się tak wyrazimy: wstępującego na starostwo wilkomierskie w r. 1765 Jana Eperyasza powitało kolegium wierszami: „Oratio de laudibus Joannis Eparyasz“ (Wilno, druk S. P. 1765) i znowu w tym samym roku nieraz do Maryi Racheli z Pietkiewiczów Eperyaszyny, zapewne żony Jana (Wilno, tamże); na większą skalę napisana była tragedia p. t. „Jugurta“ przez prof. poetyki z Wilkomierza X. Jerzego Zbikowskiego, odegrana przez uczniów miejscowych d. 6 lipca 1766 r., drukowana w tymże roku w Wilnie i dedykowana Morikonim, Michałowi i Katarzynie z Techrenów, pisarzostwu ziemsk. wilkom., benefaktorom owej siedziby pijarskiej. Szkoły te nigdy nie były bardzo liczne. Tak np. w 1782 r. w I klasie uczniów 34, w II —26, w III —31 —91; w 1799 tylko 45, w 1800—56. Na początku XIX w. jeszcze gorzej: w 1804 r. dom szkolny zabrano na składy wojskowe i wtedy istniała tam tylko szkołka parafialna o jednym nauczycielu i 5 uczniach, potem zdaje się, uczniów wcale nie miano aż do r. 1808; następnie przez 4 lata liczono ich: 26, 30, 50, 62; nadszedł r. 1812, szkoły się opróżniły zupełnie i tak było znowu 3 lata; dopiero w 1816 r. 2 nauczycieli i 21 uczniów, w następnym roku 4 nauczycieli i 52 uczniów i ta liczba odtańd zwiększać się zaczęła, dochodząc niekiedy do 120 i 130. W r. 1828: dozorca i 5 nauczycieli, uczniów

w kl. I—20, w II—27, w III—21, w IV —7 —75; ukończyło szkoły w roku poprzednim 17; w 1829—74; z tych celujących 19, dobrych 11, miernych 24; zachowanie się ich—w ogóle dobre. W r. szkolnym 1835/6 prefektem był ks. Ludwik Łunkiewicz, autor znanego dzieła i używanego bardzo podręcznika w swoim czasie o obrzędach klnych. Nauczali: ks. Krasiński, przyszyły bp wileński, ks. Kalasanty Jasiński, ks. Górski, ks. Jakukiewicz; uczniów 79. W r. 1835 zjeżdżał na wizytację Protasow i orzekł, że szkoły te pod każdym względem są na lepszej drodze; pomimo tego jednak wnet potem je zamknięto. Klasztor i kl zostały jeszcze czas jakiś. W r. 1842 klasztor ten stał się nadetatowym i w 1845 r. zniesiono go, rozsyłając tamtejszych P-w w różne strony: ks. Przyalgowskemu kazano się udać do Lubieszowa, ks. Stanisławowi Tresebergowi do Zasławia do klasztoru Bernardynów († 22 marca 1861 r.), ks. Kalasantemu Adamowiczowi też do Zasławia († 9 list 1861), ks. Jerzemu Kobylńskiemu do Międzyrzecza († 13 wrześ. 1851); ks. Jerzy Zacharewicz udał się do Kongresówki. Kl razem z klasztorem zabrano.

R o s i e n i e. Dokładnej daty założenia tutaj P-w nie mamy: niektórzy utrzymują, że się to stało pomiędzy 1743 a 1746 r., inni zaznaczają rok znacznie późniejszy. Pierwszym ich uposażycielem miał być Ludwik Siennicki, który na ziemi wyjednanej od króla zbudował im kl i klasztor i nadał im posiadłość Dukszty, co jakoby nastąpiło ok. 1749 r. a może i wcześniej, mające obszaru jakich 150 włók, oddał im też drugi majątek Szawlany, dozwoiliwszy jednak sukcesorom wykupić to w danym razie od P-ów za 6,000 talarów. Dukszty były daleko od Roeień, za zgodą więc Rzymu odstąpili oni je P-m wileńskim za rentę roczną 450 rb.; Szawlany potem wykupione zostały, a P-y zdobyli nowe zapisy z czasem reprezentowane przez 15,000 rb. i to było ich głównym funduszem. Z XVIII w. mało mamy o tutajszych szkołach wiadomości; miały być one otworzone ok. 1747 albo 1749; w r. 1782 uczęszczało tu w 6 klasach tylko 32 chłopców, ale w 1787—153, a 1789—162. Na początku XIX stulecia zmodyfikowano te szkoły na stopień gimnazjalnych i w tym kierunku przetrwały

do 1825 r. Frekwencja w tej epoce bywała rozmaita: minimum ok. 100 i 100 z czemś, a maximum trochę więcej niż 200, z wyjątkiem lat 1812—14, kiedy bywało od 70—90; po r. 1825 mniej: 1726—126, a potem jeszcze mniej; w r. 1828 r. 114, w następnym 111. Ks. prałat Tomasz Dobaszewicz profesor teologii w uniw. kijowskim († 1881) uczył się w Rosieniach od r. 1819; zostawił on ciekawe „Wspomnienia czasów, które przeżyłem“ (Kraków 1883), w których o Pijarach tak powiada: „Szkoły przez ks. ks. Pijarów utrzymywane, odznaczały się wszędzie doбором nauczycieli; zakon ten od ustanowiciela swego mający na celu kształcenie młodzieży, pałał żądzą nauki i oświaty i wielce umiejętnie przelewał też same usposobienia w młodzież do niego się garnąca; zreformowany przez Konarskiego, stał się zgromadzeniem nauczycielskiem, ale stracił cechę zakonną. Pijarowie od tego czasu kształcąc się usilnie w naukach świeckich, zaniechali duchowne; wszyscy oni prowadzili się nienagannie (t. j. w czasach, o których autor mówi o nich); życiu ich zewnętrznemu nie zarzucić nie można było, a gorliwość i poświęcenie się, ścisłą akuracjonalność w spełnianiu powinności uwielbiać należy, ale w tem ich życiu i spełnianiu obowiązków (wyjąwszy jednego ks. Tresemberga) nie przyswierała ta iskra uczuć religijnych, któraby mogła zapalić miłość ku Stwórcy w sercach młodocianych; inne zgromadzenia zakonne zwłaszcza Bernardynów i Dominikanów, nie mogąc wprowadzić sprostać w doborze tak ukształconych nauczycieli, przewyższały w tej mierze P-w“. W r. 1831 szkoła i kolegia skasowane.

Witebsk. P-y zostali tutaj sprowadzeni przez Andrzeja Swirszewskiego i żonę jego Annę Łapównę obywateli m. Witebska, co miało nastąpić pomiędzy r. 1751—53. Z początku otrzymali P-y z tej fundacji tylko place, ogrody i niewielką sumę pieniężną (1,000 talarów) od tych donatorów, którzy też zbudowali kl. drewniany i takiż klasztor, potem przybyły inne legaty, wynoszące ok. 3,000 tal., mieli też P-y pod miastem niewielką jurydykę. Otóż i wszystko na początek. Szkoły zapewne tam rychło po przybyciu otworzyli. Łukaszewicz podaje personel nauczycielski tam w r. 1755. P-ie w swoich szkołach dawali

przedstawienia sceniczne; wiemy o jednym takim: „Artazar“, tragedia oczyszczym wierszem napisana i podeczas licznego zgromadzenia w szkołach witebskich S. P. reprezentowana w 1765 r. (Wilno, w druk. S. P.); zdaje się, że autorem tego był ks. Józef od św. Michała Kuszel. Szkoły tutejsze wraz z siedzibą pijarską istniały tutaj do września 1785 r., kiedy to wszystko przeniesiono do Dubrówny, o czem mowa niżej będzie. W Witebsku do pilnowania kła i odprawiania mszy pozostał jeden kapłan z braciszkiem też jednym. W r. 1797 P-y znowu do Witebska powrócili i dawną kontynuowali działalność. Z początku mieszkało tam 8 zakonników a potem 11, bo fundusze znacznie się powiększyły, gdyż oprócz dawnego uposażenia przybył majątek Dubrówny, a nadto otrzymano nowe zapisy. Zaraz tedy zaprowadzono w Witebsku „Convictus nobilis“, a obok tego istniał konwikt dla ubogich wychowanków. W konwikcie szlacheckim w 1800 r. było uczniów 3, w następnym 14, w 1802—10. Naukami szkolnymi zajmowano się tam zawsze bardzo gorliwie, jeszcze za dawnych wieków; świadczą o tem drukowane w Wilnie u S. P. 1770 r. *Selectae propositiones ex universa Philosophia*, a także wydane tamże w 1774 r. *Ex Logica et Metaphysica propositiones*. Od r. 1803—1819 urząd rektora w kolegium witebskim piastował ks. Aleksander Turski, mąż wielkiej nauki, wytrawny pedagog, który założył tam ogród botaniczny, urządził laboratorium chemiczne, gabinet fizyczny i mineralogiczny, sprowadził aptekę, zajmował się też medycyną i t. d. W r. 1812 i 1813 szkoły z powodu wojny były zamknięte, a potem od r. 1815—17 do października też nie uczono, nie wiemy z jakich powodów, aż dopiero wdanie się w to ks. Turskiego spowodowało, że podjęto znowu wykłady w tych szkołach. W r. 1818 liczono uczniów 32, w konwikcie 7; w r. następnym już po śmierci ks. Turskiego, uczyło się tam 35 chłopców, a w 1820—33 (chociaż na na innem miejscu zaznaczono uczących się 46; w ogóle te liczby tutaj, jak i w innych szkołach są niepewne i Roma Horbaczewski, Plater prezydent departamentu bardzo nawet niekiedy niedokładne). Egzaminy publiczne zwykle obchodzono tam bar

dzo uroczyste przy zjeździe ogromnym obywatelstwa i obecności miejscowych dygnitarzy urzędniczych. Tak np. na takim egzaminie 26 czerw. 1821 r. zanotowano, że był obecny wice gubern. Mohuczy, radca I depart. Roman Horbaczewski, Plater prezydent II depart. i bardzo wiele okolicznego obywatelstwa. Uczeń kl. IV Stanisław Żaba miał mowę powitalną, a na końcu aktu uczeń kl. III Józef Papkiewicz po rosyjsku złożył podziękowanie publiczności za udział w tem święcie szkolnem, a profesorom za pracę w nauczaniu. Po wakacyach w 1822 r. szkoły P-w witebskich przeniesiono do Połocka. Klasztor z czasem zniszczał, a w kle urządzone kościoły luterańskie.

Lidzkie. Prawie całe uposażenie domu werenowskiego przeszło do Lidz; z czasem przybyły tam nowe zapisy i nadania; tak np. folwark Łopaczyna ze wsią Wilkućcami, folwark Postawszczyzna, jurydyka pod miastem, suma ofiarowana przez ces. Pawła I etc.; nadto miało kolegium też sumy własne dorobkowe, słowem położenie było materialne bardzo pomyślne, jednak z biegiem lat się znacznie pogorszyło i stan finansowy stał się bardzo niedobrym, potrzeba było długo pracować nad tem, aby z tłoczących wybrnąć długów; było to zadanie przełożonych, których szereg podajemy. Pierwszym z nich był ks. Antoni Ostrowski; po nim ks. Wojciech Komorowski od 1763 r., a w 4 lata potem zmarł w Lidzie i po krótkich rządach ks. Kazimierz Jabłońskiego obrany rektorem 1768 r. ks. Aleksander Wolmer, ten 24 lata tutaj gospodarował i nie mało się przyczynił do wzrostu kolegium i jeszcze tam potem mieszkał i tam przeżył do wieczności 12 grud. 1802 r.; po Wolmerze był rektorem ks. Floryan Kruszczyński, a po nim ks. Adrian Szalewicz, jeden i drugi niedługo; następnie ks. Paweł Wykowski; za jego czasów cesarz Paweł I 15 maja 1779 r. gościł z synami w Lidzie; na kapitule lubieszewskiej 1 wrzes. 1797 r. obrany ks. Filip Ner. Bonarski, potem ks. Sebastyan Dąbrowski, a w r. 1805 ks. Rajmund Rzeszowski, po nim wicerektor Józef Sagajło; następnie znów rektor ks. Antoni Juchnowicz ok. 1809 r., dalej ks. Franciszek Daszkiewicz w pamiętnym 1812 r., a na kapitule 1814 r. obrany ks. Felicyan Paszkiewicz; od r. 1817 powtórnie

ks. Sebastyan Dąbrowski, † przed upływem swego triennium; następca jego ks. Wiktor Jerzykiewicz; w 1820 r. obrany ks. Kalasanty Sankowski, rządzący bez przerwy lat 9 z wielkim pożytkiem; w 1829 ks. Antoni Pajewski, lidzianin; po nim 1832 ks. Ferdynand Szamborski uczony matematyk († 1855); następca jego ks. Józef Wojszwillo zasłużony rektor, historyk zakonu, który w Lidzie wiele zasług położył i był tam — ultimus! W r. 1842 dobra kolegium (w marcu) skonfiskowano; klasztor został nadetatowy; w sierpniu tego roku powstał ogromny pożar w Lidzie, kl. i klasztor P-w popadły się zupełnie; zamyślano to wszystko odbudować, ale 14 maja 1845 r. zniesiono tę siedzibę; było tam wtedy 3 kapł.: Wojszwillo, ks. Kalasanty Bartoszewicz i ks. Malukiewicz. Szkoły w Lidzie zaczęły zaraz funkcjonować po przeniesieniu; pierwszym ich prefektem był ks. Józef Kętrzyński, a nauczycielem Wyslouch; nigdy nie były one liczne i urządzone przez Kom. Eduk., jak inne zakłady tego rodzaju. W r. 1783 uczniów 99, w 1787—62, w 1790 tylko 50 o 3 klasach, tyłuż nauczycielach. Dwa konwikty Stacewiczów i Migdałów. W XIX w. zakład ten nie był liczny: w 1803 r. uczniów 56, w 1807—44, w 1810—42, w 1817—42. W tym roku odwiedził szkoły Czartoryski kurator i wyraził swoje zadowolenie. Potem stały się one jeszcze szczuplejsze: w r. 1820 uczniów 18, w następnym 24, w 1828 w kl. I—19, w II—10, w III—17, w IV—9 = 55; w r. 1829 w kl. I—19, w II—20, w III—11, w IV—3 = 59; postępy uczniów w naukach w ogóle dobre. Dnia 9 wrzes. 1834 r. szkoły zamknięto. Ze szkół tych wyszło kilku duchownych i P-w, co potem zasłynęli na szerszym horyzoncie, do takich należą: ks. Jan Bobrowski, ks. Franciszek Godlewski kanonik brzeski, znany kaznodzieja katedry wileńskiej, a pijarzy ks. Kalasanty Pawłowski, ks. Paweł Wążowski, ks. Kalasanty Kobyliński i jeszcze niektórzy.

Drohiczyń podlaski. Po skasowaniu Jezuitów Kom. Eduk. oddała szkoły P-m, którzy mieli je otworzyć 1774 r.; Kom. Eduk. wyznaczyła im rocznie 4,200 zł. Szkoły te były licznie uczęszczane, już w drugim roku istnienia liczyły jakoby 24 uczniów, a pomiędzy

r. 1782—90 zawsze bywało z dobrą górą 200, a nawet więcej—po trzystukilkudziesięciu. Radca pruski Holsche (*Geographie u. Statistik West - Süd-Neu-Ostpreussen*, t. I, p. 465) przy końcu XVIII w. tak powiada o P-h miejscowych: „Das Piarenkloster, die Kirche und Schulgebäude, sind das vorzüglichste und nützlichste: es werden hier beständig gegen 250 junge Leute unentgeltlich erzogen und unterrichtet; Quartier und Beköstigung müssen sie sich selbst anschaffen. Das Kloster und die Schulgebäude, so wie die Kirche sind in gutem Stande...“ Był też domus probationis w Drohiczyźnie P-w. W XIX w. szkoły nadal istniały z pewnym powodzeniem. W r. 1822 liczono w nich uczniów ok. 70. Przełożonym domu i szkoły zastajemy ks. Stanisława Niedźwieckiego, prefektem ks. Jacka Rumianowskiego, fizyki i chemii uczył ks. Stanisław Maciej Dogiel, jednocześnie regens konwiktu, matematyki i logiki ks. Leon Szumkowski, wymowy ks. Ant. Michalczewski, religii ks. Aleksy Tyborowski. W r. 1826 uczących się 120, a w 1831 kiedy szkoły zniesiono 129; przełożonym wtedy był ks. adz Paweł Wązowski. Po skasowaniu szkół klasztor jeszcze zostawiono i z „Directorium“ wydan. na r. 1843 dowiadujemy się, że wówczas rektorem tam był pijar ks. Eliazs Gustyniewicz, wikaryusz z tegoż zgromadź, Wincenty Polujan i 2 jeszcze Pijarów. W „Director.“ na rok następny. zaznaczono w Drohiczyźnie Monasterium cum Parochia S. P., ale w r. 1847 już tam klasztoru pijarskiego nie było.

Dubrówna v. Dąbrówna—miasteczko nad Dnieprem obecnie w gub. mohylowskiej. Ogromne też dobra nabył znany Grzegorz Potemkin od Sapiehów, a z dawnych czasów byli tu Bernardyni, którzy niewiadomo dla czego, nie podobali się nowemu dziedzicowi, więc postanowił się ich pozbyć, a Sistrzeneciewicz w tem mu dopomógł i pozwolił sprowadzić tam P-w z Witebska, którzy tu bytowali od września 1785 r. do lata 1797. Potemkin zapisał im znaczny majątek Azarkowo. Zaraz tutaj zaczęły funkcjonować szkoły, ale ich dzieje nie są nam wcale znane. Uczył się w Dąbrównie ks. Anioł Dowgird S. P., znany filozof i autor dzieł rozmaitych. Po

powrocie P-w do Witebska nauczanie w Dąbrównie przestało istnieć.

Połock. Spuściznę po Jezuitach w Połocku otrzymali Pijarzy. We dwa lata po wydaleniu Towarzystwa Jezusowego rząd powołał P-w do Połocka, aby się tam zajęli wychowaniem młodzieży i zarządzali szkołami. Z t. zw. sum pojezuickich przeznaczono dla nich rocznie 28,000 rb. asygnacyjnych, oddano im kl. pojezuicki, budynki, bibliotekę, gabinety, rozmaite zbiory, potem drukarnię i t. d. Otworzenie szkół nastąpiło d. 1 wrześ. 1822 r.—cztery niższe klasy, a 15 v. s., tegoż miesiąca rozpoczęto wykładać na wyższych 3 letnich kursach. Był też tam konwikt; statut dla niego ułożył ks. K. Lenartowicz. W tym konwikcie płacono rocznie od 500 do 600 rb. asygnacyjnych; wszystkie prawie przedmioty wykładano po polsku, uwzględniając też w szerszych rozmiarach nowożytnie języki. Uczących młodzieży w 1825 r. było 248, a w następnym—280; szkoły te jednak trwały niedługo; przy końcu lutego 1830 r. wydano rozkaz zabrania kl. na użytek panującego w Rosji wyznania, a w kolegium umieszczono korpus kadetów, P-w zupełnie z Połocka usunięto.

Petersburg. Smutnej pamięci Sistrzeneciewicz zbudował tam kl. św. Stanisława i konsekrował go d. 7 maja 1825 r.; przy tem kl. była szkoła, a potem parafie zaprowadzono; jedno i drugie (po śmierci ks. Parczewskiego, krewnego Sistrzenecwicza); następnie oddano Pijarom. Pierwszym z nich rektorem był tam ks. Łaszkiwicz, cały poświęcony powołaniu, łączący świętą żarliwość z pracowitością i wylaniem się dla bliźnich. „Directorium“ mohyl. na r. 1830 już go tam zaznacza; ale potem zaszył podobno jakieś nieporozumienia i kazano mu stolicę Rosji opuścić. Na jego miejscu był ks. Jankowski Marcin S. P.; zastajemy go tam już w 1833 r. razem z P-mi Romualdem Przyjałgowskim, Piussem Jasieńskim i Janem Bohatyrowiczem. Ks. Jankowski na tem stanowisku, podobno w Petersburgu umarł. Po nim był rektorem ks. Aleksander Jordan już w 1837 r. a profesorem szkoły ks. Krasieński przyszył biskup wileński. Po Jordanie ks. Mikołaj Górski S. P., któremu w r. 1848 dano lat 48, a kapłaństwa 13; wtedy, jak się zdaje od dwóch lat re-

ktorował w Petersburgu Ant. Muchliński (*Pam. Rel.-mor.* t. XXXI, r. 1856, p. 538); o nim tam powiedziano: niespracowany w całym znaczeniu tego wyrazu, sługa ołtarza, który odziedziczył po swoich poprzednikach piękne cnoty i zalety gorliwości, światła i słodczy charakteru. Z P-w nauczycielem w tej szkole zdaje się był ostatnim ks. Kalsanty Maculewicz, któremu w „Directorium” na 1860 r. zaznaczono lat 57, kapłaństwa 21, obowiązków nauczycielskich 7. Ks. Górski świat ten pożegnał 1864 r. a ks. Maculewicz podobno już przedtem. To chyba ostatni byli ze Zgromadzenia Scholarum Piarum w Petersburgu.

Właściwie mówiąc, P-y nie stworzyli własnego, zupełnie, organicznie całego systemu wychowania i nauczania, jak Jezuici (*Ratio atque institutio studiorum*), ale ich konstytucje zakonne, tyżące się tak planu naukowego, jak i organizacji szkół, z czasem wytworzyły pewną jednolitość pedagogiczną, przestrzeganą zwykle w ich szkołach, w których trzymano się tych przepisów ściśle i powszechnie, nim reforma Konarskiego i Kom. Eduk. nie zmodyfikowały wielu rzeczy w zakresie nauczania, wprowadzając wiele pożytecznych inowacyj, co też i do szkół weszło pijarskich; lecz o reformie Konarskiego i Komisji Edukacyjnej była już mowa wyżej, więc tych kwestyj nie będziemy wcale dotykać, tylko słów kilka powiemy, jak wyglądały szkoły pijarskie u nas przed Konarskim, którego jednak postulaty na Litwie nie odrazu weszły w życie i dla prowincyi litewskiej pijarskiej powstała jakby osobna, nawet trochę odmienna norma w nauczaniu po Szkołach Pobożnych, zaznaczona w znanem dziele ks. Jerzego Ciapińskiego S. P., wydanem za staraniem prowincyała litew. ks. Kacpra Trzeszczkowskiego p. t. *Methodus docendi pro Scholis Pius provinciae Lithuaniae*, 1762.

Szkołami pijarskimi kierował gen. zakonu. Czem był general całego zakonu, tem prowincyał dla swojej prowincyi. Obowiązkiem jego było pomiędzy innemi rzeczami, doglądać, aby we wszystkich szkołach jego prowincyi pod każdym względem przyzwoity panował porządek, zgodny z przepisami; szkoły zaś te powinien sam zwiedzać, albo powierzać

to wizytatorom, zdolnym zupełnie do tego.

Na czele każdego kolegium stał rektor na trzy lata obierany; ponieważ jednak rektor zajęty różnemi sprawami kolegium, nie mógł się zupełnie oddać kierownictwu szkołami, przeto ich zarząd powierzono prefektowi, który przyjmował i oddalał uczniów, czuwał nad ich w naukach postępami i sprawowaniem się w szkołach i poza niemi, miał też on prawo wglądać w dopełnienie obowiązków nauczycieli; stancje uczniów obchodził, chorych odwiedzał, mógł wstrzymać promocyę lub też do wyższej przeznaczać klasy. Prefekt bywał zwykle, chociaż nie zawsze, profesorem retoryki albo filozofii; uczący tych przedmiotów nosił zwykle miano profesora, a wykładających w niższych klasach nazywano magistrami. Zakres nauk elementarnych obejmowała klasa mająca nazwę proformy lub parwy infimy, składająca się z 3-ch oddziałów: infima legentium, gdzie uczono zasad wiary i początków czytania, w medium legentium — ciąg dalszy tego i początki arytmetyki, w supremie legentium — oprócz składnego pisania zwracano uwagę szczególną na naukę rachunków. Potem następowały 3 klasy gramatyki (przeważnie łacińskiej): infima grammaticae, w której nauczyciel wykładał głównejsze podstawy gramatyczne, media grammaticae, gdzie już ogólne reguły gramatyczne dobrze poznane i początki składni, supremie grammaticae albo syntaksa poświęcona obszernej składni, trochę budowie wierszy i czytaniu łatwiejszych ustępów łacińskich. Nakoniec trzy wyższe klasy: humanitas albo poetyka, gdzie wykładano gruntownie i czytano wyjątki z Owidyusza, Horacego i innych poetów i uczono się na pamięć różnych utworów poetycznych i prozą; w retoryce czytano Swetoniusza, listy Cyserona etc., słuchano historyi starożytnej, polskiej, prawa i pisano wypracowania podług reguł przy czytaniu autorów wskazanych; w filozofii przechodzono logikę, metafizykę, etykę, geometryę i inne matematyczne galezie, filozofia była podług zasad Tomistów. Ta klasa nie we wszystkich znajdowała się kolegiach, a zwykle na retoryce kończono kurs nauk.

Lekeye trwały od g. 8—11 zrana, i od 2—4 po południu; we czwartki bywała rekreacya. Szkoły pijarskie były bezpłatne. Spotykamy tam zwyczajne w owych czasach urządzenia: pars romana i pars graeca, notam linguae, t. j. tabliczkę drewnianą z literami N. L., którą dawano tym, co po łacinie nie mówili, przechodziła ona z rąk do rąk, a ostatni posiadacz otrzyskiwał karę: „przez czas obiadu kilka „placent“ w rękę, a na noc kilka plag w siedzenie“; także bywali w klasach dyktatorowie, imperatorowie, audytorowie, cenzorowie, a przy szkołach t. zw. pauprowie, t. ubodzy uczniowie, mający z klasztoru lub kolegium utrzymanie; sodalitas Mariana z promulgacyami, z sodalisami, z rozmaitymi urzędnikami tego stowarzyszenia też była. Do nauki używano Kanizjusza „Summa doctrinae christianae“. Jako podręcznik do gramatyki był Alwar w wydaniu skróconem. W klasach gramatyki czytano bajki Fedra, a także Neposa, w syntaksie—Eutropiusza i Cezara; w poetyce—Owidyusza, Horacego, Liwiusza i Kurcyusza. Do retoryki używano podręcznika ks. Michała Krausa, a także Jodłowskiego i Kalińskiego; do historii polskiej—Kromera, do historii powszechnej — Andrzeja Puczyńskiego; historyę prawa rzymskiego wykładał podług Rekiera. Panegiryki autorów pijarskich (Samuela Jabłonowskiego, Benedykta Zawadzkiego, Ignacego Krzyszkiewicza, Karola Boratiniego etc.) i rozmaite ich utwory poetyczne też gorliwie wertowano.

Otóż szkoły pijarskie owej, przed Konańskim, doby od jezuickich (mających jednak bez porównania lepszych i doświadczeńszych nauczycieli) różniły się niewiele; głównie w nich uprawiano łacinę i dopiero później język ojczysty bardziej uwzględniono i dodano niektóre potrzebniejsze przedmioty. Nawet z początku Alwar, głośny a sławny w swoim czasie, był tam w użyciu; organizacya urzędów szkolnych też bardzo do zwyczajów jezuickich zbliżona była. Dyalogi, oracye tu i tam, z zapalem uprawiano, bo się to podobalo publiczności i chętnie bardzo tego słuchano. Tak zw. sejmiki szkolne, np. w Piotrkowie u Pijarów miały swoją dobrą stronę, bo młodzież nawet w zabawach szkolnych spobiła się na dobrych obywateli.—Utrzy-

muja, że w szkołach pijarskich karność bywała lepsza, ale faktycznie da się to dowieść nie zawsze. Niektórzy zaznaczają, że Pijarzy nie tak hojnie jak OO. Jezuici szafowali karaniem — plagami, ale i temu nie można zaprzeczyć, że i te bywały w częstem użyciu u Pijarów. Nieprzejaciele Jezuitów starają się za zasługę poczytywać Pijarom, iż zbytecznem nabożeństwem nie obarczali uczniów swoich i nie zaszczepiali tak zw. fanatyzmu, lecz w istocie i ci i owi w swoich zakładach naukowych i wychowawczych pielegnowali gorliwie pierwiastek religijny i katolicki, jak być powinno; przynajmniej jednak trzeba i należy, że działalność pedagogiczna Szkół Pobożnych, jako skierowana ku potrzebom narodowym, była prawdziwie obywatelska i zacna, popierająca ład społeczny i państwowość, stojąca na straży praw Kłā, ale także szerząca kulturę polską na najdalszych często placówkach.

Bibliografia. Józef Łukaszewicz, *Historja szkół*; Dr Józef Biełliński, *Uniwersytet wileń.*; Teodor Wierzbowski, *Raporty generalnych wizytatorów* (zeszyt 24, 25, 26); Archiwum do dziejów literatury, t. I: *Wizyta szkół przez ks. Hołowczyca z 1782 r.*; *Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce od r. 1812 — 1821*; Archiwum do do dziejów oświaty etc., t. X: *Wizyta szkół gimnazyalnych w 4 nowych departamentach ks. Warszaw. z r. 1810*; *Wizyta generalna szkół w gub. mińskiej odbyta przez J. Twardowskiego w r. 1819*; „Kijewska-ja Starina“ z r. 1882: *Raport generalnej wizyty z r. 1789*; *Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem z r. 1824, 1826/7 i 1830 (Warszawa)*; *Geschichte der Piaristen—Schule zu Reisen 1774—1820*; von Dr. Aug. Wundrack (Poznań 1905); *Nachrichten über der gegenwärtigen Zustand des Gimnasiums zu Posen im J. 1825*; Prof. Czwaliny, *Traktat o szkołach polskich*, też pijarskich; *Program der Realschule zu Meseritz*. 1864; Adolfa Sarga, *Szkoły pijarskie w dawnej Polsce*, Marburg 1864; *Decreta Capitulum generalium S. P. J. assu et mandata Bonaventurae Jarmański im Lit. prov. Praepositi provincialia*, 1782; *Methodus docendi pro S. P. prov. Lithuanæ* (Wilno

1762), staraniem prowincyała litw. ks. Kaspra Trzeszczkowskiego, ułożone przez ks. Jerzego Ciapińskiego S. P.; *Ordens — Regeln der Piaristen* mit erläuternden Bemerkungen etc. (Halla 1783); S. Szolkowicz, *Otajnych obszczestwach* w uczebych zawiedieniach siewiero-zapad. kraja; „Sbornik materialów dla istorii proswieszczenia w Rossii (Petersburg 1893); *Dopołnienie k Sborniku postanowlenij* po ministerstwu narodnago proswieszczenia 1803—1864 (Petersburg 1867); *Kilka słów o dwóch szkołach dawnych na Podlasiu* (Drohiczyn, Poznań 1888; „Wspomnienia o Pijarach witebskich, kwartalnik litewski, I. I. *Szkoła katedralna włocławska* (o Pijarach we Włocławku), Włocławek 1900; Władysław Smoleński, *żywioty zachowawcze* i Komisya Edukacyjna; *Spis szkół* w gub. grodzieńskiej na początku XIX w. (Lida i Szczuczyn), Poznań 1885; *Krótki rys dziejów Zgromadzenia Szkół pobożnych*, napisał ks. Tadeusz Chromecki S. P. (Kraków 1880); „Encykl. Kość. ks. Nowodwors.“ snb voce *Pijarzy*; *Vita et Scripta...* Scholarum Piarum in provincia Polona. (Warszawa 1812); Ks. Ant. Moszyński S. P. *Monografia kolegium i szkoły pijarskiej* w Międzyrzeczu koreckim (Kraków 1876); Ks. Ant. Moszyński, *Kronika kolegium Lubieszowskiego XX. Pijarów* (Kraków 1876). Przez tegoż autora dużo rozmaitych artykułów w *Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych*, czasopiśmie wileńskiem, jak np. *Zatargi Pijarów wileńskich z Jezuitami*; *Maciej Dogiel*; *Łukasz Hübel*; *O Zelwie* etc. W temże samem czasopiśmie, poczet nowy tomik XX: *Wiadomość o urzędzeniu konwiktu* przy wyższej szkole pijarskiej w Połocku, o dyalogach w szkołach pijarskich. W tomie XI (r. 1835) szczegóły o ks. Aniele Dowgirdzie, przez ks. Ant. Fijałkowskiego, przyszłego metropolite. W „Tece Wileńskiej“ n. II, (r. 1857) niejaki wiadomości o Pijarach i ich szkołach na Litwie. W „Dziejach Dobroczynności“ też są rozmaite o Pijarach wieści: *Propositiones Philosophicae et Phisicae...* in collegio Nobilium Varsaviensi S. P. 1746 (in fol. Varsoviae, stron nienumerowanych 10); *Propositiones Philosophicae...* in col. Varsaviensi S. P. MDCCLII (in 4-o,

bez m. dr. stron nienum. 17; *Examen Rhetorum* II anni... in coleg. Nobilium T. P. anno 1766; *Prawidła studentów pijarskich* (in 8-o, str. 16); *Prawidła przystoyności i obyczayności* dla studentów pijarskich 4 raz przedrukowane w Warszawie 1810 (in 8-o kartek nienumerowanych 11); *Ex Logica et Metaphisica selectae propositiones...* in coleg. nobilium Vilmensi S. P. (in 4-o kart nienumer. 6); *Selectae propositiones ex universa Philosophia...* in Vitebscensi S. P. collegio an. D. 1770. (Vilnae S. P. typis); *Wyłożenie nauk...* w coleg. Nobil. Warsz. S. P. (w r. 1781 bez m. druku); *Informacya względem oddawania J. M. Panów młodych* do colg. Nobl. warsz. S. P. (bez r. i m. druku); *Uwiadomienie o Konwikcie warszawskim XX Pijarów w Żoliborzu* (bez r. i m. druk. str. 9); *Popis publiczny uczniów Konwiktu warsz. Pijarów* w Warszawie 1811; *Pamiętniki domowe* wydane przez Michała Grabowskiego (Warszawa 1845); *Pamiętniki Szymona Konopackiego* (Warszawa 1899); *Pamiętniki ks. Stanisława Jundzila* (Kraków 1905); *Wspomnienia bpa A. S. Krasińskiego* (Kraków 1901); *Wspomnienia czasów, które przeżyłem*, przez ks. Tomasza Dobrowieckiego (Kraków 1883). Prócz tego znajdując się liczne rękopisy w archiwum księży Pijarów w Krakowie, zawierające cenne szczegóły o niektórych kolegiach, a także w Muzeum Czartoryjskich wizyty szkolne zakładów pijarskich i resztki zbiorów archiwalnych pijarskich na Litwie (również w rękopisach). Nadto jeszcze: ks. Gackiego, *Popis publiczny szkoły XX. Pijarów w Piotrkowie* (Dzieje instytutów edukacyjnych w Piotrkowie), Warszawa 1830; „Tekka Wileńska“ wyd. przez Jana ze Słiwina, Wilno 1856, zeszyt II o *Pijarach*, 28—47; ks. Jan Sygański S. J. *Nowy Sącz*, Lwów 1902, t. IV (O Pijarach tamże); ks. Fr. Krupieńskiego, *Pijarzy w Łukowie*, „Pamięt. Rel. Mor.“ IV<sup>3</sup>, 528; J. W. Kański, *Szkoły Piotrkowskie*, Piotrków 1884, 4 zeszyty. Własnoręczne notaty o Pijarach ks. Moszyńskiego; ks. Biskupa Krasińskiego i ks. Jozafata Wojszwilly S. P. et alia.

J. M. G.

Pikardowie sekta ob. Adamici.

## Pikardowie ob. Bracia czesey.

**Pikarski**—1) **Adryan**, S. J. ur. w ziemi rawskiej 1615 r., zasłynął wymową, dla której został kaznodzieją obozowym przy Stefanie Czarnieckim podczas wojen szwedzkich. W r. 1661 został kapłanem króla Jana Kazimierza, następnie spowiednikiem i kapłanem króla Michała Wiśniowieckiego, który na jego rękę umarł. Jako starzec był jeszcze kapłanem króla Jana Sobieskiego. † w Grodnie 1679 r. Napisał piękną polszczyzną mowę na pogrzeb królowej Ludwiki Marii Gonzagi *Najjaśniejsze awierciadło majestatu bez makuty*, Kraków 1667 i *Prawa Samsonka*. W rękopisie *Dyaryusz wyprawy wojennej z Jerzym Rakoczym*, druk. w Bibliot. Ossol. 1864, t. IV. — 2) **Jan** dziekan warsz., kan. wileński, nadworny kaznodzieja Zygmunta Augusta, szermierz pko dysydemtom, zw. „gromem porażającym“, † 1577 r.

**Pikułski** Gaudenty, reformat † 1763 r., wydał rozpowszechniony u nas podręcznik teol.-moralnej, oraz historię powszechną p. t. *Sukces świata i historia uniwersalna...* Lwów 1768, przy czem i dzieje ojczyste do 1762, a także dokończył dzieła bpa Mikołaja Dembowskiego *Złość żydowska przeciw Bogu i bliźniemu* etc. Tę 1760.

**Pilawski** Ignacy T. J. ur. w Małopolsce w r. 1725, wstąpił do Jezuitów w Krakowie w r. 1742, profesye złożył w Krośnie w r. 1759, uczył humaniorów, filozofii i teologii, przez lat 5 był prefektem konwiktu w Krośnie i ministrem kolegium w 1773 r. Napisał: *Nomen Antonius anagrammatis VIII explicatum*, Tarnoviae 1791, 4-o; *Nomen Andreas anagrammatis puris VIII carmine latino...* promulgatum etc. Ibid. 1791, 4-o; *Nomen Maximilianus Illi Rev. DD. Ryto...* eppi premylensis etc. Premysliae 1791, 4-o; *Nomen Ignatius Loyola etc.* Ibid. 1792, 4-o; *Nomen Francisci Xaverii...* etc. Ibid. 1792, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 750).

**Pilchowski** Dawid ks. T. J. później bp sufragan wileński, ur. w ojczystej wsi Rutkiskach w r. 1735 (na Litwie), wstąpił do Towarzystwa w r. 1752, u-

czył humaniorów i filozofii w Wilnie, był drem nauk wyzwolonych i filozofii; wezwany do Rzymu w r. 1772 był sekretarzem asystentem Polski. Po kasacie zakonu w r. 1773 powrócił do ojczyzny i ciężko zaniemógł trawiony smutkiem z powodu zniesienia ukochanej sobie rodziny duchownej. Wielkie zdolności umysłowe i erudycja nie pozwoliły P. u pozostawać długo w ukryciu. Wezwany na profesora literatury w uniwers. wileńskim i mianowany dyrektorem drukarni wywiązał się z tych obowiązków z chlubą dla nauki polskiej. Często używany do rady i wysyłany na wizytacje szkół w 1785 i 1786. Jemu też wraz z Poczobutem powierzono reformę wychowania publicznego. Przy tylu trudnych i ważnych obowiązkach pełnił też P. i obowiązki duchowne diekana katedralnego. W r. 1759 mianowany bpem sufraganem wileńskim. Zmarł w r. 1803. Cały majątek zapisał na utrzymanie i kształcenie 12 ubogich chłopców i utrzymanie szkoły parafialnej. Wydał: *Kaia Krispa Salustiusza o Woynach z Katyliną i Jugurthą*. Wilno 1767, 8-o; *Lucyusza Anneusza Seneki o Krótkości życia*, o życiu szczęśliwym itd. Tę 1771, 8-o; *Tęgoż o łaskawości* Tę 1776, 8-o; *Tęgoż listy do Lucyliusza*. Tę 1781—82, 4 t., 8-o; *O poddanych polskich*. B. m. 1788, 8-o; *Uwagi moralne; Zebranie nauk chrześcijańskich przez pytania i odpowiedzi*. Wilno 1776, 8-o; *Odpowiedź na pytanie* czyli nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opowiadała serca Polaków...? B. m. 1789, 8-o; *Sto uwag krótkich*. Wilno 1798, 24-o; wyd. 5-te 1880, 16-o, nadto *odezwy* do kleru dyccezyalnego w różnych sprawach, i in. (Por. o P-m pisali: Kossakowski Józef, *Rys życia i pism Dawida P-o* w „Roczniku Towarz. warsz. Przyjaciół nauk.“ 1807, s. 31—34; Golański Filip ks., *Kazanie podczas żałobn. naboż.* przy uroczystym przeniesieniu do wystawionego pomnika zwłok ś. p. Dawida P-o, bpa. Wilno 1805, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 750—52; Chodynicki ks., *Dykcjonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 299—303; Brown, *Biblioteka*. 1862, s. 316 i nst.; S. Orgelbr. *Enck. Powsz.* t. XI, s. 472).

X. J. N.

**Pilecki Aleksander T. J.**, rusin sławny teolog w Towarzystwie, ur. w r. 1682, przyjęty do zakonu w 1704, był profesorem humaniorów, filozofii i wybitnym teologiem. † we Lwowie w 1758 r. Napisał *Szkola Niebieska, której Profesorowie Jezus i Marya*, różni Niebianie, Pismo Boże, Doktorowie Święci, Rozum zdrowy, informują nas żyć i umierać dobrze. Lwów 1753, 8-o; 1780, 8-o; nadto przełożył włoskiego na polski *dziela ascetyczne* ks. Jana Piotra Pinamonti **T. J.** Sandomierz 1744, 4-o, i inne dzieła sam napisał i z francus. i łaciny przełożył. (Por. *Sommer-vogel, Bibliothéque*. t VI, k. 752; Janocki, *Polonia litterata*. Vratisl. 1750, 8-o, t. I, str. 57).

**Pilgrim** (Pilgrim, Peregrinus)— 1) bp Pasawy od 971 — 991, z aryst. rodziny, kształcił się w Niederaltaich, gdzie został kanonikiem, a w 971 r. bpem Pasawy. Na tem stanowisku zakładał szkoły, wyjednał wyniesienie ś. Wolfganga na bpa Regensburga, wskrzesił regułę ś. Benedykta w Niederaltaich i w ogóle rozwinął gorliwą pracę pasterską. W walce Ottona II z ks. Henrykiem Kłótniowym stał wiernie przy cesarzu, za co otrzymał opactwo Niedernburg, privilegium immunitatis dla swojej kapituły, a także na podstawie fałszywych dokumentów potwierdzenie opactw Kremsmünster, St. Florian, Pölsen, Ötting i Mattsee. Dokumenta owe, dotyczące przywilejów arbpstwa Lorch wydanych jakoby przez pży Symmachusa i Eugeniusza II, nie były zgoda dziełem fałszerstwa P-a; pko temu świadczy jego nieskalany charakter i cześć jaką go otaczałi współcześni. Wielkie zasługi położył P. około misji na Węgrzech, o czem w piśmie donosił pżowi Benedyktowi VI, który zakończył prośbą, aby pż na mocy przywilejów arbpstwa Lorch, przelał mu je i na Panonię, więc niewątpliwie dokumenta te uważał za prawdziwe. Bulla Benedykta VI nadająca P-mowi rzeczzone przywileje nie ma daty, co dowodzi, że nie była wykonana, lub że jest to także fałszybkat. P. w Marchii wschodniej założył wiele klów, inne odrestaurował m. r. 983 a 991 odbył synody w Lorch, Mautern i Mistelbach, wreszcie zgodził się w 984 na fundowanie opactwa Kanonikom regularnym w Melk. † 20 maja

991 r. Pieśń Niebelungów wielbi P-a jako współczesnego bohatera tej epopei. (Por. Dümmler, *P. v. Passau u. d. Erzb. Lorch*. Leipz. 1854; Mittemüller, *War P. ein Urkundenfälscher* w *Katholik*. 1867, I, str. 337 i nst., por. też literaturę do art. Passawa.— 2) P. arbp Salcburga, ur. ok. r. 1335 z rodziny Pucheimów, został arbpem 1366 r. † 5 kwiet. 1396 r. W sprawie schizmy pskiej zajmował stanowisko chwiejne; na synodzie prow. w Salcb. 1380 r. agitował za Klemensem VII, z powodu jednak opozycji kleru oświadczył się za Urbanem VI, nie zrywając z Klemensem. (Por. Widmann, *Gesch. Salzburg*, t. II, 1909; Lang, *Cita Salzburgo-Aquilejesiana*, 1903 —1906).

**Pillet A.** ks. z dyec. Chambéry, współczesny, prof. sem. katolic. w Lille, napisał: *Les Martyrs d'Afrique*. Paris 1885, 8-o; *Les Catacombes de Rome*. Guide du pèlerin au cimetière de Calliste. Lille 1890, 12-o; *Jus Canoniceum generale* in articulos distributum. Paris 1891, 8-o; *De la codification du droit canonique*. Lille 1897, 8-o; i inne. Był współpracownikiem czasopisma „Revue des sciences ecclésiastiques“ i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 308; Hurter, *Nomenclator liter.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 2050).

**Pilloud E.**, współczesny, napisał: *Daniel et le Rationalisme biblique*. 8-o. Paris, Lethielleux, 8-o.

z **Pilzna** Marcin ob. Glicki Marcin.

z **Pilzna** Tomasz dominikanin, przeor klasztoru w Gidlach, napisał: *Historia obrazu cudownego P. Mariey Gidzielskiej*. Kraków 1645, 4-o; toż po łacinie: *Historia Divae Gidlensis*. 1645 mns. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III, n. 8829 i 8830).

**Piłat** łac. Pilatus, gr. Πιλάτος. Πιλάτος —piąty prokurator rzymski Juli, rządził od 26—36 r. ery chijską. Oprócz ewangelii wspominają o nim Józef Flawiusz i Filon. Przedstawiają go jako człowieka okrutnego, chciwego, zepsutego i niesprawiedliwego. (Por. Philo, *De legatione ad Caium*, 38; Jos. Flav. *Ant.* XVIII, 3, 1; 4, 1; *Bel. iud.* II, 9,

2, 3). Wsławił się w historii przez okrutne i niesprawiedliwe wydanie na żądanie Żydów wyroku na Chrystusa Panna. Podług świadectwa Euzebiusza (H. E., 2, 7) Pilat zakończył życie samobójstwem. Podług świadectwa innych P. pod koniec życia miał się nawrócić i ponieść śmierć męczeńską jako chrześcijanin. (Por. Malalas, ed. Dindorf, p. 250 ss.; *Chronicon Pasch.*, ed. Dindorf I, 459; Tischendorf, *Evangel. apocr.*, p. 449; Schürer, I, p. 492—493). Pilatem u nas nazywano niegdyś pręgiarz, pod którym na rynku wystawiano zлочyńców za karę. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 620—622; Lipsius, *Pilatusakten*, 1886).

X. R. J.

**Pilata Akta** ob. Ewangelie apokryficzne.

**Pimodan** Jerzy de, ur. 1822 r. w Parryżu, był uczniem Jezuitów we Fryburgu, po złożeniu egzaminów przyjęty do szkoły Saint-Cyr. Jako oficer francuski odmówił złożenia przysięgi ustanowionej w kraju rządowi i przyjął służbę wojskową w Austrii. Po odbyciu z odznaczeniem kampanii we Włoszech, a następnie na Węgrzech, został uwięziony. Zrzekłszy się honorów i wyższych ofiarowanych sobie stopni powrócił do Francji. W r. 1860 na skutek wezwania Piusa IX wraz z Lamoricièrem porzucił rodzinę i udał się do Państwa Kłnego i zginął pod Castelfidardo, przyjąwszy tego dnia rano Komunię św. (w r. 1860). Zostawił: *Souvenirs*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, t. II, k. 1413).

**Pimont** S. P. ks. żyjący w XIX w., napisał gruntowne, krytycznie opracowane studium nad hymnami brewiarzowymi p. t. *Les Hymnes du Bréviaire romain, études critiques, littéraires et mystiques*. Paris 1874—84, 3 t. in 8-o.

**Pin** (Du) Ludwik Eljasz ob. Du Pin Ludwik.

**Pinamonti** Jan Piotr. T. J. ur. w r. 1632 w Pistoii, wstąpił do zakonu w r. 1647. był współkołegą o. Pawła Segneri i dzielił z nim przez lat 26 trudy życia apłskiego; był spowiednikiem księżnej Modeny. † w Orta podczas misji w r. 1703. Pisał dużo; dzieła jego treści as-

cetycznej były bardzo czytane i cenione, to też tłumaczono je na różne języki. Ważniejsze z nich są: *La vera sapienza*. Venezia 1683, 12-o; *Lo specchio che non inganna* ovvero la teorica e la pratica della cognizione etc. Firenze 1686, 12-o; po polsku: *Zwierciadło niezawodne*. Kalisz 1778, tłum. o. Radońskiego T. J.; *L'Inferno aperto...* Bologna 1688, 12; po polsku: *Piekło otwarte chrześcijaninowi*. Począjów 1790; *Eserciti spirituali*. 1689; *La Sinagoga disingannata*. Roma 1694, 12-o; po polsku: *Synagoga z błędu wyprowadzona...* Począjów 1792, 4-o, t. ks. bpa Porfiryusza Skarbka Ważyńskiego; *La religiosa in solitudine*. Bologna 1695, 12-o; *Esercizio di preparazione alla morte*. Parma 1695, 24-o; *La Croce alleggerita etc.* Modena 1699, 12; po polsku: *Ułga w krzyżach* albo pobudki do cierpienia. Brunsberg 1706, 8-o; *La via del Cielo*. Firenze 1710, 8-o; po polsku: *Droga do nieba...* 1756, tłum. o. Poszakowski T. J.; *L'arbero della vita*. Firenze, 24-o; *Drzewo żywota* albo słacunek Mszy św. Począjów 1790; Grodzisk 1862, 16-o; tłum. ks. Chwaliszewskiego w „Monstrancja złota”. Poznań 1886; *Il Cour contrito*. Padova 1705, 24-o; po polsku. tłum. o. Fr. Leśniewskiego; *Il direttore o vero metodo da potersi tenere* etc. Firenze 1705, 12 o; i inne. Dzieła ascetyczne P-o tłumaczył też na język polski o. Pilecki T. J. (ob.). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 763—792).

X. J. N.

**Pinar del Rio** bpstwo (dioec. Pinetensis ad flumen) na wyspie Kuba w Antylach, zależne od metropolii Santiago de Cuba, erygow. w r. 1903; obejmuje prowincje Pinar del Rio i wyspę Pins; przestrzeń wynosi 5790 mil kw. Mieszkańców 173,064; 18 kapłanów świeckich i 1 zakonnik pracują w 28 parafiach; 1 zgrom. zakonne żeńskie.

**Pindor** Jan, pastor w Cieszynie, napisał: *Krótką historję Kła chrześc.* Cieszyn 1883, 12-o; *Historja reformacyi XVI w. Cieszyn* 1885—88, 4 t.; *Kazania o Ziemi świętej*. Rze 1895, 8; *Konfesja Augsburska*. Tze 1889, 8-o; *Opis podróży po ziemi świętej*. Tze

1896, 8-o; *Studzienka dla pokrzepienia duszy*. Tże 1903, 16-o, *Tarcza wiary ewangelickiej*. Tże 1884, 8-o; *Wspomn. z podróży do Ameryki*. Tże 1894, 8-o; *Wspomn. z podróży do Londynu*. Tże 1883, 8-o; wiele kazań i t. d. (Por. Londzin ks., *Bibliografia druków polsk. w ks. Cieszyńs. od 1716 do 1904*. Cieszyn 1904, 8-o, str. 24—25; *Estreicher, Bibl. pols. XIX stulecia*. Kraków 1911, t. III, s. 383).

**Pineda Jan de T. J.**, ur. w Sewilli w r. 1558; poświęciwszy się Bogu w zakonie w r. 1572, uczył filozofii w Sewilli i Kordubie, następnie oddał się studyum Pisma św., które następnie wykładał przez lat 18 w tem ostatniem mieście w Sewilli i Madrycie; był przełożonym domu profesorów i rektorem w Sewilli, gdzie † w 1637 r. Napisał: *Comentariorum in Job. libri tredecim*. Matriti 1597—1601, fol. 2 t.; *Praelectiones sacra in Cantica Canticorum etc.* Hispali 1602, 4-o; *In Salomonem commentar.* Lugduni 1609, fol.; *Commentarii in Ecclesiasten*. Hispali 1619, fol.; *Kazania i mowy*, i w. in. (Por. *Sommervogel, Bibliothèque*. t. VI, k. 796—801).

**Pini Hermenegild barnabita**, fizyk włoski, ur. w r. 1741 w Medyolanie, po odbyciu studiów teologicznych w Rzymie i Neapolu objął katedrę nauk matematycznych w kolegium św. Aleksandra w Medyolanie, później został profesorem historii naturalnej w tymże instytucie. Odbywał podróże naukowe po Francyi, Włoszech, Szwajcaryi i Niemczech; owocem ich było zebranie wielu okazów przyrodniczych. Za Cesarstwa został członkiem instytutu włoskiego i inspektorem generalnym wychowania publicznego. Jako geolog należał do t. zw. neptunistów t. j. uznających teorię powstania świata przez wodę, w przeciwieństwie do wulkanistów, przypisujących początek świata działaniu ognia. P. † r. 1825. Napisał: *Protologia analysim scientiae sistens ratione prima exhibitam*. Mediol. 1803, 2 t. in 8-o; *Sistemi geologici*. Tże 1811; *Sulla Felicità*, dialogo. Tże 1812, 3-o i inne. (Por. *Bonvida, Elogio biografico e breve analisi delle opere di E. P-i etc.* Milan 1832; *Feller, Biogr.*; *Blanc, Dictionn. de Phi-*

*los*. 1906, Glaire, *Dictionnaire*, t. II. s. 1797 i nst.).

X. J. N.

**Pinytus** bp Gnossus na Krecie z 2-jej połowy II w. znany ze wzmianki Euzebiusza (por. Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litt. bis Eusebius*, I, Leipz. 1893, str. 237) o wymianie listów między Dyonizym z Koryntu a nim. Pierwszym pominał P-a aby zbytnio nie był surowym co do wymagania wstrzemięźliwości, ze względu na słabość większości jego owieczek. P. w odpowiedzi uznaje te przestrogi, lecz nawzajem radzi dawać wiernym mocniejszą strawę, któraby hartowała ich chijańskiego ducha.

**Pińsko - turowskie raczej turowskie pińskie biskupstwo r. g.** Bpstwo turowskie istniało jakoby już w początkach XII w., ale nie posiadamy o tem autentycznych świadectw i dopiero w połowie owego stulecia znany jest pasterz tej episkopii Joachim ok. r. 1147, o którym Pelesz powiada, że był stronnikiem jednoci z Rzymem, a jego następcą Cyryl 1169—83, zmarły in odore sanctitatis, podzielał też jego w tym względzie poglądy; o późniejszych zaś turowskich episkopach nie można tego twierdzić. Po Cyrylu nastąpił Wawrzyniec, lecz potem przerywa się szereg pasterzy turowskich i dopiero w r. 1390 zastajemy na tej stolicy Teodozyusza, potem Antoniego ok. 1404, obalonego na rozkaz Witolda i Eutymiusza, który się miał nazywać, według Niesieckiego Okuszek 1411—1416. Następnie znowu przerwa i nazwa episkopów turowskich poniekąd ustaje, a przynajmniej na drugim bywa planie i miano pińskich lub pińsko-turowskich się spotyka i Witolda nazywają odnowicielem tej episkopii; on to miał powołać do życia właśnie władctwo pińskie, znane już lepiej. Około roku 1458 zastajemy na niem Joachima; Wasyana od 1495 — 1502 r.; Arseniusza, znajdującego się na soborze w Wilnie 1509 r. za metropolity Józefa Sołtana, stronnika unii florenckiej, ku czemu może się też i Arseniusz skłaniał.

Następcy Arseniusza bezpośredni chronologicznie są niepewni. Wymieniają historycy Jonasza ok. 1518 — 1522, potem jakiegoś Józefa i znowu Wa-

ayana w połowie XVI w., niby po nim Makarego, wreszcie Jonasza Protaszewicza vel Protasowicza h. Drzewica, który następnie w 1568 r. został metropolitą; później był władką niedługo, 1573—1575, Makary Jewłaszewski, szlachcic ruski, ojciec Teodora, znanego autora ciekawych pamiętników. Głośny potem w dziejach Unii Cyryl Terlecki h. Sas rządził tą episkopią od r. 1576—1585, po nim zaś od lipca 1585 r., przedtem episkop chełmski Leoncyusz Pełczycki h. Jastrzębiec (w świecie Lewko Zienkowicz v. Zacharewicz Eliasowicz Pełczycki), który się zgodził na Unię, lecz zmarł przed jej urzeczywistnieniem się w r. 1595. Jego następcą był Jonasz Hohol h. Jastrzębiec, 1595—1602, przedtem koadyutor Pełczyckiego, archimandryta Kobryński, znajdujący się na soborze brzeskim, gdzie uznał Klemensa VIII za głowę Kłā; nieunici miotali na niego różne potwarze, srodze go przesładując. Po jego świętobliwej śmierci Metropolitą Pocię powołał na godność bpa pińsko-turowskiego Paizego Onikiewicza Sachowskiego z archimandryi mińskiej; ten rządy sprawował od r. 1603—1626.

Za jego czasów spokój w tej dycecezy zamącił intruz grek Eacydes, nazywany też Abrahamem, z tytułem episkopa Stagońskiego, przez patriarchę jerozolimskiego Teofana przeznaczony do eparchii pińsko-turowskiej, lecz się tam utrzymać niezdolną i powędrował do Kozaków zaporoskich. Niektórzy mniemają (Bartoszewicz), że ów Abraham i Eacydes Stagoński (Stagórski też), to są dwie osoby wściskające się do rządów bpa Sachowskiego. Paizy miał naprzód swoim koadytorem Antoniego Sielawę, lecz ten prędko poszedł na arbpstwo połockie; wtedy koadytorem został Grzegorz Żagiel, występujący na katedrze pińskiej pod imieniem Grzegorza Michałowicza h. Lis 1626—1632 (Bartoszewicz twierdzi, że pochodził z rodu litewskiego Żagielów). Miał to być pasterz bardzo gorliwy, dbały o chwałę Bożą i naukę duchowieństwa; on to fundusz przeznaczył na seminarium w Mińsku i czynnym był na synodzie Kobryńskim. Słynny potem metropolita Rafał Korsak, także był bpem pińskim 1633—1637. Dyzunicy w owych czasach

wiele mu kłopotów przysparzali, lecz dawał im zawsze mężny odpór, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej i wytrwale broniąc praw Unii. Od r. 1637—53 stał na czele tej dycecezy Pachomi Wojna Orański, pasterz uczony i gorliwy. Jego dyceceza podczas wojen kozackich znacznie ucierpiała; te rany starał się on goić, wszędzie i zawsze broniąc swoje owieczki; zrujnowane domy Boże, klasztory odbudowywał, w wieżach umacniał Andrzej Kwaśniński Ziłoty h. Pielesz (Stebelski nazywa go Kwaśniński) od r. 1654—1665. Po zabranii przez Moskwę Smoleńska z arcybiskupstwa tego wyrugowany ze swej stolicy, ogolony z funduszów, przeniósł się on na bpstwo pińskie i turowskie, na którym świętobliwie siedząc i powierzona sobie trzoda Chrystusową przykładnie pasąc, zakończył życie na tem stanowisku w Żyrowicach, gdzie sobie zawczasu grób obrał i tam pochowany. Marcyan Białozór h. Wieniawa 1655—1697. Był on synem Kazimierza, ostatecznie wojewody mińskiego i Heleny Duninówny Rajeckiej; posiadał on kilka archimandryi; odznaczał się charakterem porywczym i znane są zatargi jego z metropolitą Kolendą ukończone za interwencją nuncjusza; w 1697 przeszedł on na arbpstwo połockie. Po nim Antonin Żółkiewski (Antonim czasem nazywany) od r. 1697 do 1702. Prawdopodobnie z tej samej rodziny, z której i hetman pochodził. Bp był synem Michała, podstolego wołyńskiego i Anny Lityńskiej; podług Bartoszewicza miał on przyjść na świat ok. 1667 r., w młodości zostawszy bazylianinem, uczył się w Wilnie, Brunsberdze i Rzymie; popierał go metropolita Żochowski, opactwami obdarzył, gotując do jeszcze większych dostojęstw, ale Żochowski umarł i Żółkiewski został tylko bpem pińskim, prawda w bardzo młodym wieku. Miał być kochany przez wszystkich i oplakiwany po śmierci. Następcą Żółkiewskiego miał być Teodor Wołyńiec, ale zrezygnował i powołano na tę katedrę Porfiredo z Kulczyckiego 1703—1716, który był synem parocha ka. Michała w Ratnie na Wołyniu (1635—1642). Porfiry miał opactwo ławryszowskie; za czasów wojny szwedzkiej występował jako patryota, nakazał modły publiczne za

ojczyznę; trzymał się strony Leszczyńskiego, od którego miał przywilej na metropolię, ale się mu to nie przydało; Leszczyński się nie utrzymał, a on pozostał tylko bpem pińskim; to go zniechęciło zupełnie do wszystkiego i w takim usposobieniu umarł, mając ok. lat. 60. Joachim Ciechanowicz h. Nałęcz (przez bpa Pelesza nazwany Ciechanowskim, a niektórzy go mianują Ciechanowieckim, jak się zdaje, niesłusznie); był synem Stanisława, podkomorzego pińskiego; aby zostać bazylianem, musiał zwalczać wielkie i długie przeszkody, za co go Kiszka chwalił; bpem zostawał bardzo krótko 1717—1719 r.; umarł in odore sanctitatis. Po Ciechanowiczu Bartoszewicz umieszcza bpem pińskim Augustyna Lubienieckiego, superyora witebskiego, ale gdzie indziej niema o tem wzmianki.

Od r. 1719—1730 na tej znajdujemy katedrze Teofila Godziebę Godebskiego, chorążą pińskiego, który miał się odznaczać (podług Bartoszewicza) ukochaniem grosza i zamilowaniem w zdobywaniu go wszelkimi sposobami; przeszedł on potem na bpstwo włodzimierskie. Od r. 1730—1769 był bpem pińskim Jerzy Bułhak h. Syrokomla, opat supraski, mający udział w koronacji obrazu cudownego M. B. Żyrowickiej; jego koadytorem był Gedeon Daszkowicz Horbacki, następnie 1569—1784 bp piński; jako koadytor nosił tytuł bpa turowskiego; zarządzał czas jakiś metropolią, wyświęcił Herakliusza Lisowskiego na arbpstwo połockie; powracając z tego aktu, umarł w Orszy. Joachim Daszkowicz Horbacki; Stebelski nazywa go bratem młodszym Gedeona, i jego bezpośrednim następcą, ale musiał być już stary, bo w 1786 r. prosił o koadytora dla siebie, przeznaczając na to Jozafata Bułhaka. Pius VI w roku następnym zgodził się na to i Bułhak odtąd brał udział w rządzie dyecezyi i jest uważany poniekąd za bpa turowskiego i pińskiego. Po drugim kraju rozbiorze r. 1795 Katarzyna skasowała bpstwo pińskie, ale Joachim Horbacki jeszcze żył na początku XIX w., bo w 1804 r. uczynił fundusz na utrzymanie konwiktów przy szkołach słonimskich Kanoników Regularnych Laterańskich. Ponieważ mówiliśmy tutaj o Jozafacie Bułhaku,

niech nam wolno będzie podać parę dat z jego życia, czego dotąd nigdzie nie napotykalismy.

Jozafat Bułhak h. Syrokomla na chrzcie Ignacy, był synem Józefa, podczaszego słonimskiego, mającego w tym powiecie posiadłości ziemskie, a także w kobryńskim. Bratem rodzonym Jozafata był Andrzej, nazywany podczaszym słonimskim, zarządzający potem wszystkimi dobrami przyszłego metropolity. W świecie Ignacy, w zakonie Jozafat (synowiec jego też imię nosił) Bułhak przyszedł na świat ok. r. 1759; w szkołach żyrowickich się uczył od 1768 do 1774 r., następnie obrał sobie stan zakonny i wstąpił do Bazylianów 1774 r. i rozpoczął nauki duchowne, co trwało do r. 1779; potem zaczął pedagogiczną działalność w szkołach bazylińskich; od r. 1779—1781 uczył w Berezwechu w klasie I, a od 1781—1783 r. w Żyrowicach—retoryki; następnie wysłano go do Rzymu na wyższe studia, gdzie przebywał do r. 1785; otrzymał tam stopień dra teologii, prawa kanonicznego i filozofii i święcenia kapłańskie d. 27 marca 1785 r. u św. Atanazego. Po powrocie do kraju od r. 1785—1786 był kaznodzieją u Bazylianów w Wilnie, potem prekonizowany na bpa i koadytora pińskiego i do r. 1795 zostawał na tem na tem stanowisku, a na rok przedtem z ramienia metropolity Rostockiego w jego imieniu zarządzał częścią dawnej metropolii kijowskiej; gdy zaś utworzono nowe bpstwo brzeskie r.-g., to mianowano Bułhaka 1809 r. tym bpem, od r. zaś 1817—metropolitą. Na wiosnę 1838 r. opuścił ten świat. (Por. Bartoszewicz, rozmaite artykuły tego się tyczące w *Enc. Orgelb.*; Stebelski, *Ostatnie prace*, Kraków 1877; Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Wien. 1880, t. II; *Opisanie dokumentów Archiwa uniwersyteckiego Mitropolitów*, t. I, Petersburg 1897 i t. II, Petersburg 1907; rękopiśmienne materiały tego się tyczące w rękę piszącego).

J. M. G.

**Pińskie biskupstwo r. I.** bez kanonicznego ustanowienia. Drugi zabór kraju oderwał od Rzeczypospolitej bpstwo kijowskie całe z kapitułą i katedrą w Żytomierzu, prawie połowę dyecezyi wileńskiej

znaczną część łuckiej i kamieniecką (uszczuploną przez pierwszy zabór). Sie strzenczewicz, nikogo nie pytając, wcielił niektóre sąsiednie powiaty do swego arbpstwa, a ukaz wydany 6 v. s. wrześ. 1794 r. podzielił resztę zaboru na dwa bpstwa: pińskie i latyczowskie. Nowo utworzona administracyjna całość wołyńska i mińska uformowała dyecezyę pińską, oddaną w zarząd Kasprowi Kazimierzowi Kolumnie Cieciszowskiemu, biskupowi kijowskiemu, który, jako tanquam vicinus episcopus, postanowił się odwołać do Naruszewicza bpa łuckiego i Masalskiego, bpa wileńskiego, żeby mu pozwolili rządzić częściami swoich dyecezyj; Masalskiego jak wiadomo, prędko nie stało, a od Naruszewicza otrzymał on miał „jus delegatum“ i kilka lat występował jako bp piński. Z tego czasu znany druk, cytowany u Jochera, p. t. *Mowa JW. Kaspra Kazimierza Kolumny Cieciszowskiego*, bpa pińskiego, miana przy otwarciu podług nowej formy konsystorza rzymsko-łacińskiego d. 23 kwiet. 1796 r. w Żytomierzu (może tam drukowana). Jednakże takie rozgraniczenie trwało nie długo; na wiosnę 1798 r. nuncyusz Litt'a przywrócił porządek i dyecezya pińska zniesiona została i Cieciszowski kanonicznie mianowany bpem łuckim i żytomierskim. (Por. dr. Antoni J., *Zameczki Podolskie*, Warszawa 1880, t. II, p. 183; Szantyr, *Zbiór wiadomości o Kościele w Cesarstwie rosyjskiem*, Poznań 1843; Bartoszewicz, *Cieciszowski Kasper Kazimierz w Encykl. Orgelb.*)

J. M. G.

**Pińskie świątynie i klasztory.** Najstarszym kłem łacińskim w Pińsku jest bez kwestyi Franciszkański. Zwykle podają erekcyę tej świątyni w r. 1396, nazywając fundatorem jej Zygmunta Kiejstutowicza, ale jest znana rzeczka, że od r. 1390 — 98 był on u Krzyżaków naprzód zakładnikiem, a potem więźniem, żeby zaś już przed r. 1390 został ochrzczony i w Pińsku 1396 ową siedzibę zakonną założył powątpiewać można, bo dowodów na to nie znajdujemy. Ks. Ant. Moszyński twierdzi (*Atheneum*, t. IV. 1844, 4), że z oryginału o tej fundacyi Zygmunta 1396 r. się dowiedział. Książę ów miał nadać Franciszkanom pewne dziesięciny i ziemię z robocizną we

wsi Wyszewiczach (należącej do ostatka do Franciszkanów Pińskich); świątynię tę miał konsekrować pierwszy bp wileński, a późniejsi Jagiellonowie pamiętali też o miejscowych Franciszkanach: Kazimierz Jagiellończyk powiększył fundusz przez nadanie wsi Ochowa i karczmy w Pińsku, zw. Pietuszek; Aleksander dodał do tego dwie beczki miodu rocznie i cztery kamienie wosku; książę piński Teodor Iwanowicz Jarosławowicz nadał różne grunty i place w Pińsku i pozwolił na wręb do lasów rządowych, Bona ofiarowała wieś Kudrycze; Zygmunt III — jakieś uroczyko Dworzyszczę Nowiarowskie, Władysław IV naprzód wieś Hąnkowice (niektórzy utrzymują, że to od Kazimierza Jag.) a potem włóczę ziemie w nieznanej wsi Szmargiewiczach z włościanami; późniejsi królowie potwierdzili te nadania i oryginały miały się znajdować w archiwum klasztorne w Pińsku. Wszystko to wytworzyło znaczny bardzo majątek ziemski, a następnie wpłynęły jeszcze różne zapisy sum pieniężnych. W r. 1829 posiadali Franciszkanie pińscy dwa folwarki: Wyszewice i Rudkę z 6 wsiami, dymów tam 118, dusz męskich podług ostatniej lustracyi 452 (przed r. 1842—581), ziemi włók 64, karczem 2, kapitałów pewnych ok. 16,000 rs., niepewnych 23,000 (podług innych wer-jj razem obu kategorii ok. rs. 62,000); dochód roczny wynosił przed r. 1830—rs. 4,576 k. 64 $\frac{1}{2}$ . Wszystko to w 1842 r. skonfiskowano i przeznaczono na jednego zakonnika 40 rb., nadto pozostawiono kawał ziemi z poddanymi. Pierwotny kl i klasztor były drewniane; wymurowali go zakonnicy sami; kl nowy poświęcony w 1712 r. a konsekrowany 1730 r. Klasztor o 1 piętrze w 3 linie, gdzie się mogło pomieścić wygodnie kilkudziesięciu zakonników i nowicyat; oprócz tego inne zabudowania też murowane; w bibliotece w czasie wizyty 1829 r. było tom. ok. 700. Klasztor ten był kustodyalny, mając pod sobą następujące konwenty: w Mińsku, w Serafińsku z parafią, w Iwieńcu, w Postawach, w Udziale z parafią, w Dziśnie i w Prozorokach z parafią. Konwent piński bywał zwykle bardzo liczny; już w XVII w. za tajemą tam zawsze dwuczęściu kilku zakonników; w 1825 r. mieszkali: kustosz, gwardyan, magister nowicyatu, regens, kaznodzieja,

Jeszcze 6 ojców, w szkole powiatowej prefekt i 6 nauczycieli kapłanów i jeden brat; na studiach teologii moralnej 11 (z tych 3 kapłanów). kleryków nowicyuszów 3, konwersów profesów 5 = 37; w r. zaś 1829: kapłanów 21 (niektórzy pracowali na parafiach) na teologii słuchaczy 6, nowicyuszów 3, laików 5, na próbie 3=38, a w 1850 r. gwardyanował o. Piotr Borzym S. T. D., profesor piński, ur. 1799, w zakonie 1817, prof. złożył 1818, wyświęcony 1822, † 1857; O. Augustyn Bogusz, spełniał obowiązki parafialne, O. Jan Krassowski, discretus, O. Adryan Kurowski, O. Melchior Łuniewski, S. T. D., eksprowincjał, O. Anastazy Mackiewicz, kapelan szkolny, † 1857, O. Feliks Moczulski, O. Korneli Zienkiewicz S. T. B., Mansionarius Ossowiensis. Ukaz 19 grud. 1852 r. s. s. skasował ten klasztor, a na rok przed tem także sam los spotkał konwent udziański; pozostały więc jeszcze klasztory franciszkańskie: w Wilnie, w Grodnie i w Międzyrzeczu pod Ostrogiem na Wołyniu. Franciszkanie w Pińsku od początku mieli parafię, która też tam i pozostała; w r. 1842 było w niej parafian 4,764, a 1866 r. 5,576, zarządzał nią ks. Antoni Moszyński, eks-pjar, znany pisarz historyczny, wikaryusz pięciu; jeden z nich kapelanował w szkołach, a dwóch sekularyzowanych Franciszkanów: Korneli Zienkiewicz i Adryan Kurowski. Franciszkanie pińscy utrzymywali szkołę; są o niej wzmianki już w XVII stuleciu, w następnych też ona istniała i Ojcowie zawsze kilku ubogich uczniów mieli na swoim koscie; tak np. 1739 r. takich było 10; w r. zaś 1805 utworzono tutaj z funduszków klasztornych szkołę powiatową, w której Franciszkanie nauczali; egzystowała ona do r. 1732, nie małe przynosząc korzyści społeczeństwu i przyparząc krajowi pożytecznych obywateli. Za dawnych wieków z tego klasztoru wyszło kilka głośniejszych osobistości; tak np. Sebastian Moszyński, dr. Ak. Zam., słynny kaznodzieja w połowie XVII w., Jozafat Parysowicz bp bakoński od r. 1717—1732, Ignacy Karwosiński, też bp bakoński, Piotr Jankowski, teolog królewski, † 1793 r. i inni.

Po Franciszkanach zawitali do Pińska Jezuici, powołani tam do życia przez znanego dobrze w dziejach Al-

brychta Stanisława Radziwiłła, kancelarza w. l., starostę pińskiego, w 1632 r.; z początku była tam rezydencja, w 1638 r. zamieniona na kolegium, które z czasem stało się bardzo zasobnem i licznem, bo niekiedy mieszkało tam ok. 70 osób. Kancelarz wymurował Jezuitom okazały kl pod wez. Św. Stanisława, konsekrowany w 1647 r. Wiśniowieccy i Dolscy byli też dobrodziejami tej siedziby jezuickiej, mającej na względzie, oprócz prac na ambonie, misyjnych, także i nauczanie. Powstały tam już w 1633 r. szkoły, pierwsze tego rodzaju w tamtych stronach; napływ do nich młodzieży chcącej się uczyć, tak się rychło zwiększył, że bywało tam po kilkuset uczniów i potrzeba było nowy na szkoły budynek przeznaczyć. Ale to szerzenie oświaty i kultury przerywały niejednokrotnie w kraju niepokój i klęski rozmaite, znane dobrze z historii; jak tylko horyzont polityczny się nieco rozjaśniał, wnet podejmowano na nowo nauczanie w szkołach i zbożną pracę w Kle. Błogosławiony O. Andrzej Bobola, znany ze śmierci męczeńskiej niedaleko Pińska, też pracował gorliwie a wytrwale w tem kolegium: pomiędzy r. 1643—46 kaznodziejował tam, był prefektem szkół kongregacji maryjańskiej i konsultorem domu; potem od r. 1655 rozpoczął misje około Pińska, zakończonoje okrutną śmiercią... Wiele ucierpiało kolegium na początku XVIII w. od Szwedów, swoich i ich niby sprzymierzeńców; nareszcie po 15 prawie latach klęsk i udręczeń nastąpił niemal lat dwadzieścia względny spokój. W tej dobie podjęli Jezuici sprawę beatyfikacyi Boboli, którego szczątki spoczywały w grobowcu pod prezbiterjum w kle Św. Stanisława, a gdy hetman Michał Wiśniowiecki zdołał ująć szczęśliwie z niewoli, za przyczyną A. Boboli, wybudował większą kaplicę w tym kle, przeznaczając ją na grób dla męczennika, do którego zwiększyła się znacznie liczba pątników, doznających ulgi w cierpieniach i strapieniach. Nawet król August przysłał w 1726 r. wotum swoje do Pińska i donosił Benedyktowi XIII o swoim cudownem uzdrowieniu za przyczyną Boboli, lecz dopiero w r. 1755 r. nastąpił dekret Stolicy Apłskiej, uznający Bobolę prawdziwym męczennikiem...

Spokojniejsze czasy dodatnio też wpłynęły na wzrost kolegium. Tak np. w 1740 r. mieszkało w niem 70 zakonników; z nich kilku profesorów teologii, ok. 30 alumnów jezuickich, dwóch profesorów filozofii dla eksternów, czterech profesorów retoryki, humaniorów i gramatyki, trzech misjonarzy; uczącej się młodzieży liczba pokaźna—kilkuset. Kolegium posiadało swoją drukarnię, aptekę, szpital, były rozmaite kongregacje i bractwa; do kolegium tego należały dwa domy misyjne: w Łabyszynie (fund. w 1670 r. przez Mikołaja Rosochackiego, ciwana trockiego i Wojciecha Zielińskiego) z dwiema kaplicami w Stoszanych i Telechanach, w majątkach jezuickich, a także w starożytnym Turowie (fund. 1631 r. przez Annę Chodkiewszową, wojewodzinę wileńską), gdzie w r. 1648, 1655 i 1660 wszystko zrujnowano doszczętnie i potem na ruinach dawnego zamku Jezuiti już sami zbudowali kl i pracowali w mieście gorliwie, niosąc też pomoc religijną najdalszym nawet okolicom; po r. 1773 kl w Turowie jezuicki stał się filią parafii w Dawidgródku.

W XVIII w. pomiędzy tymi misjonarzami niektórzy odznaczali się ogromną gorliwością; imiona ich przeszły do potomności: O. O. Arnolf Ciechanowicz, Kazimierz Bogucki, Michał Mossakowski, Kazimierz Szell, Szymon Szujski, a z ostatnich lat—Jakób Gołębiowski i Augustyn Badowski. Kolegium pińskie należało do r. 1756 do prowincji litewskiej a potem do mazowieckiej. Pierwszym rektorem był Jędrzej Wołowicz, a w ostatnim—Mikołaj Trzebiecki. Brewe kasacyjne ogłosił Jezuitom pińskim oficyał łucki na początku listopada 1773 r. Piękny ich kl dostał się Gedeonowi Daszkowiczowi - Horbackiemu, bpowi pińsko-turowskiemu r. g. z częścią kolegium; w pozostałych murach urządzano szkoły podwydziałowe, gdzie uczyli z powodzeniem ex-Jezuici. Po zniesieniu bpstwa pińsko-turowskiego, przy końcu XVIII stulecia, kl i kolegium oddano panującemu w Rosyi wyznaniu.

Dominikanie w Pińsku, jak ze wszystkiego wnioskować można, już tam przed rokiem 1666 znajdować się musieli i był tam czynny O. Samuel Bielawski z tego zakonu; do stałej jednak ich w Pińsku siedziby przyczynić

się miała wojewodzina połocka, Kopciowa, z domu Marya - Lukrecya magrabianka Strozzi (wdowa po Ludwiku Radziwille, marszałku litewskim), żona Jana-Karola Kopcia h. Kroje z odmianą, będącego na studiach uniwersyteckich w Padwie (jak i ojciec jego Bazyli), wojewody połockiego i kasztelana trockiego, † 1680 r., uczyniwszy w 1666 r. przygotowania wszelkie do ustalenia nowej siedziby zakonnej. Ukończywszy tam kl w 1668 r., nadał klasztorowi przyzwoite utrzymanie. Klasztor należał do prowincyi ruskiej. Pierwotna świątynia, zapewne drewniana spłonęła 1797 r., więc nabożeństwo przeniesiono do refektarza, a zaczęto murować nową w roku następnym; środków nie było, więc trwało to długo. Wojciech Pusłowski obiecywał wszystko dokończyć, lecz tylko w części tego dokonał. Kl nareszcie stanął w zupełności w 1828 r. Klasztor z początku był z drzewa, potem go wymurowano, Zaprowadzono tu w XVIII w. naprzód studjum materyalne, a potem formalne i młodzież zakonna kształciła się z pożytkiem, zwłaszcza przez dysputy z uczonymi Jezuitami. W drugiej połowie XVIII w. posiadał ten klasztor folwark Morowin z kilku wsi się składający i znowu drugi tuż za klasztorem, Żardeczyną zwany, nadto kapitałów ok. 50,000 zł. W XIX w. był tu nowicjat. Przed r. 1830 miał klasztor dochodu rocznego z górą tysiąc rb.; w bibliotece ok. 900 t.; mieszkało tam wtedy kapłanów 2, dyakonów 2, kleryków 2, braciszek 1 i nowicyuszów 15 = 23. Po zabraniu dóbr zakonnych w 1842 r. pozostał tu klasztor nadetatowy i rząd opłacał rocznie na każdego zakonnika po rb. 40, dodawszy do tego kawał ziemi. W połowie r. 1850 klasztor skasowano, kl zabrano na użytek rządowy. Historyograf gubernii mińskiej p. Aleksander Jelski utrzymuje, że do Dominikanów pińskich należały też Lipniki, mała wioska poleska, w pow. pińskim w gminie dobroślańskiej z nadania Kopciowej, potem własność Skirmuntów.

Komuniści osiedli na przedmieściu Pińska zw. Karolinem. Dn. 7 stycznia 1695 Jan Karol Dolski, marszałek w. l., starosta piński wraz z żoną swoją Anną zbudował i ufundował tu kl pod wez. Św. Karola Boromeusza dla Komunistów, zaprowadziwszy przy nim bractwo

Trójcy Przenajśw. Nadali oni temu zgromadzeniu wioskę Sosenkę w pińskim powiecie, ale się ono przy niej utrzymać nie mogło. Jakis Swierzyński wytoczył Komunistom potem proces, ukończony zabranie tej wioski za opłatą zgromadzeniu rb. 1,500. W r. 1770 Komuniści sami wymurowali sobie tam kł, konsekrowany przez przez Jana Chryz. Kaczkowskiego sufragana łuckiego; ołtarzy w nim 5, a w wielkim — Ukrzyżowana figura Chrystusa. Przed r. 1830 mieszkało tu 3 kapłanów, w bibliotece było 386 tom. Ziemi posiadała ta siedziba morgów 19, pretów 112 i kapitałów ok. 12,000 rb.; z zapisu Dolskich 7,500, z legacyi ks. Lipczyńskiego, komunisty rb. 2,430, z legacyi ks. Józefa Leiba też komunisty 400 rb., za Sosenkę 1,500 rb. W 1829 r. dochodu mieli rocznego ok. 870 r., a bractwo posiadało własne uposażenie. Ks. Izidor Kontonowicz † ok. 1840 r., był tu ostatnim z tego zgromadzenia. Kł istnieje dotąd, jako niby filialny.

Bernardyni sprowadzeni przez Wiśnowieckich Michała i Katarzynę w 1717 r.; mieli pierwotnie drewniany (przy ul. Karolińskiej) kł, murowanego od 1770 — 1786 pod wez. Św. Michała Archaniola, patrona fundatora, hetmana w. l., poświęcał go opat horodyski, reguły św. Benedykta, O. Alfons Orański. Kł miał długości łokci 44, szer. 15, wys. 30, facyata 3-piętrowa kończyła się krzyżem żelaznym; ołtarzy w nim pięć; w wielkim Ukrzyżowanie, a nad nim św. Michał Archanioł; boczne — Niepokalanego Poczęcia, św. Anny, św. Franciszka i św. Antoniego z Padwy. Przed wejściem do kła znajdowała się statua Chrystusa w cierniowej koronie. Klasztor murowany ale w 1829 r. niedokończony, długości łokci 90, szerokości 15, wysokości 12; w tym czasie mieszkało tam 5 kapłanów i 8 braci; w bibliotece było tom. 433. Klasztor posiadał ogrody, morgów 6; pretów 2; plac nad Piną pretów 221, obok Maryawitek pretów 70, łąki nad Strumieniem o pół mili za miastem, z których zbierano siano wozów 40; kapitałów ok. 6,700 rb.; dochód roczny rb. 1,472 k. 80; obligi: mszy śpiewanych rocznie 52, czytanych 104; w 1832 r. klasztor skasowano, kł zabrano.

Karmelici Bosi fundowani przez Szymona Ossowskiego, landwójta ma-

gdeburgii pińskiej w 1734 r. 6 maja; on wystawił im kł niedaleko od Franciszkanów pod wez. Św. Kazimierza królewicza, mający długości łokci 30, szerokości 18; z 2 wieżami o 5 ołtarzach (w wielkim N. M. P. Szkaplerzna). Klasztor był drewniany, bez pietra o jednym kurytarzu długości łokci 30, szerokości 18; jedno i drugie podczas wizyty (przed r. 1838) mocno zdezelowane, reparacyi potrzebujące. Kapłanów w 1826 było 2: prezydent O. Łukasz od św. Andrzeja Korsińskiego Porczyński lat 50, kaznodzieja O. Marcin od św. Teodora Straż, lat 45; w bibliotece było tom. 190. Fundusz natenczas już niewielki: ziemi pod ogrodami i zabudowaniami morgów 5, za miastem morgów 7, kapitałów pewnych ok. 5,000 rs. niepewnych około 6,000. Za dawnych czasów musiał być klasztor ludniejszy i więcej środków mający, bo obligacyi rocznej było mszy czytanych 450. W r. 1832 kł skasowany, a klasztorne mury sprzedano żydom; teraz tam młyn parowy na wielką skalę.

Maryawitki sprowadzone przez ks. Stefana Turczynowicza, swego ustawodawcę, który w 1756 r. d. 15 lutego kupił w Pińsku dom na placu od Maciejowiczów (za 500 zł.), uzyskawszy od ks. Kobielskiego bpa łuckiego pozwolenie na urządzenie tam kaplicy, która w 1824 r. na nowo przebudowana została. Pod zabudowaniami temi i ogródkiem, całe obejście było pretów kwadratowych 165, pomieszczenie małe: refektarz, cel kilka, większa izba przeznaczona na klasę, w której uczono. Podczas wizyty przed r. 1830 znajdujemy 4 Maryawitki i 15 uczenie ze stanu szlacheckiego. Klasztor utrzymywał się przeważnie z jałmużny i spieniężenia robót ręcznych, coś też pobierając za wyżywienie uczenie; swoich zebranych posiadał rb. 300. Po r. 1832 dom ten został nadetatowym i przetrwał w Pińsku jakoby do r. 1842 mniej więcej.

Bazylianki pod wez. św. Barbary. Początki tego monasteru nieznane, a bardzo on starożytny. W XVI w. książ na Pińsku Teodor Iwanowicz Jarosławowicz († 1521) ze swoją żoną Aleksandrą († 1518) ten monaster hojnie uposażywszy, podźwignął, a znaleźli się też dobrodziejcy jego, tak że przed konfiskatą majątków duchownych (w 1842 r.)

posiadał on ziemi włók 32 i poddanych płci obojga 732 i 17 placów w Pińsku. Unia zawitała tam na początku XVII w. Eufrozyna Tryznianka, córka Grzegorza, marszałka słonimskiego, przełożona tego klasztoru pierwsza, jak się zdaje, wniosła tutaj Unię, w jej ślady szła następczyni Tryznianki, Wasyliśa Sapiieżanka, córka Bohdana, wojewody mińskiego; po niej Anna Orańska, Eufemia Protaszewiczówna, dwie Hołownianki etc. przewodniczyły temu klasztorowi w XVII w., a w XVIII stuleciu stały na czele tego zgromadzenia zakonnego: Konstancya Czerwiakowska, Katarzyna Hołownianka, Anastazyja Postupalska, Anna Szyrmianka, Aleksandra Daszkiewiczówna, Konstancya Wolska, Zofia Ordzianka, Tekla Ciemieżyńska, Józefa Korzeniowska i Barbara Bulhakowa, zdaje się do początku XIX wieku.

W XIX-ym stuleciu znamy zaledwo kilka przełożonych: Bogumiłę Plewakównę, Melanię Korewiankę i, może jej siostrę czy krewną Katarzynę Korewiankę, o której wiemy, że 1815 r. na tem znajdowała się stanowisku, długo bardzo dzierżąc berło rządów; chciała ona się usunąć od przełożństwa, potem znowu pragnęła, żeby Matka Witkowska (w 1833 r. mając lat 35), jej socyzuska, przyjęła rządy, bo sił już nie miała do przełożństwa, ale pomimo tego wszystkiego, jak się zdaje, de jure ona ciągle jeszcze piastowała urząd przełożonej. Za dawnych lat bywał ten klasztor bardzo liczny; lecz w 1818 r. mieszkalo tu tylko 7 zakonnic, ponieważ procesy, nieudolna administracyja stały się przyczyną zbiednienia tej siedziby zakonnej; zatem też tam więcej rezydentek zastajemy (które za mieszkanie musiały zapewne płacić); tak np. ok. r. 1820 miało ich tam być coś 40 (?). W r. 1839 przełożoną zawsze Korewianka, zakonnic 8; jeszcze tam Unia. Dalsze losy tego monasteru nie wchodzą w zakres tej naszej pobieżnej notatki:

Bazylianie, opactwo na Leszczu, przedmieściu Pińska; o nich była już mowa wyżej.

J. M. G.

### Piński dekanat r. l. dawniejszy i teraźniejszy.

Dekanat ten w 1850 r. tak wyglądał, a stał na jego czele ks. Antoni Moszyński,

znany eks-pijar i pisarz historyczny:

1) W Dawidgrodzku kościół parafialny; w 1842 r. było tam parafian 1096; w Turowie, dawnej rezydencji jezuickiej kaplica.

2) W Horodyszczu (sławne opactwo) też parafia; wiernych w tymże samym czasie 2,248; filie: w Pohoście, Sosznie, Bohdanówce, Łuninie, kaplica w Płoskinie.

3) W Karolinie pod Pińskiem po Komunistach, filia.

4) W Łahiszynie parafian w r. 1842 3,361; filia w Krokiewiczach, kaplice w Telechanach i Stoczanach.

5) W Łachwie parafian w tym czasie 941; kaplic w Kozangródku i Chworostkowie.

6) W Pińsku u Franciszkanów parafian 4 764. Filie: w Ochowie i Ossowie, gdzie też Franciszkanie mieszkali; kaplice: Zawidzyce, Żytnowicze, Mastkowicze, Chrytynów, Biżerewicze, Tyrnowicze, Gaj, Piaseczna, Berchuny, Koszewce, Duboja i Podhacie, gdzie też niekiedy odprawiało się nabożeństwa.

7) Lubieszów, parafian przed r. 1830—709, u Pijarów; kł filialny tamże po Kapucyński. Wiernych 13,119 w całym dekanacie.

W r. 1866: 1) Pińsk parafian 5,576; Kapłanów 6; filia w Telechanach z księdzem; kaplic 9; jedna z nich w Horodyszczu, zdaje się na cmentarzu, bo opactwo horodyskie skasowano i zniesiono na parafia w 1865 r.; kł w Karolinie po Komunistach.

2) Łachwa, parafian 923 bez filii i kaplic; parafia ta zniesiona w 1869 r.

3) Dawidgródek parafian 894 filia w Turowie.

4) Lubieszów parafian 500, tamże filia.

W Łahiszynie parafia zniesiona pomiędzy 1864—1865. Wszystkich katolików podano 7,893.

W r. 1912: 1) W Pińsku parafian 9,913, księży 4.

Na Karolinie kł filialny po Komunistach, Ossowa występuje znowu jako filia, a przy niej wiernych 1,500; druga filia w Łunińcu z 900 katolikami. W Telechanach też filia bez podania parafian; podobno w parafii pińskiej.

2) Dawidgródek parafian 2,500 filia w Turowie i 4 kaplice.

3) Lubieszów parafian 480; filia w kle po Kapucyńskim tamże.

4) Łunin, filia z kapłanem, wierznych 800. Katolików wszystkich 16,093. (Por. *Opis dyecezyi mińskiej*, przez Chodźkę, manuskrypt w bibliotece jasielskiej pod nr. 6039; Baracz, *Zakon kaznodziejski*, Lwów 1861, t. II; *Słownik geograficzny*, art. o „Pińsku“, przez A. Jelskiego i ks. Antoniego Moszyńskiego; O. Stanisław Zalewski, *Jezuici w Polsce*, t. IV „o Pińsku“, ks. Antoni Moszyński, *O Pińsku* w „Ateneum“ Kraszewskiego. 1844, t. IV; *Pamiętnik Siemaszki*, t. II, 333 et sqq.; III, 137, 467, 585; Archimand. Mikołaj, *Istoriko - statisticzeskoje opisanie mińskiej eparchii*, Petersburg 1864; *Opisanie Archiwa Unijatskich Mitropolitów*, Petersburg 1907, t. II; *Directoria mińskie i mohylowskie* z różnych lat).

J. M. G.

**Pioger Legerin Marya** ks. z dyec. Le Mans, później paryskiej, uczony przyrodnik, członek i laureat wielu towarzystw naukowych, ur. w 1821. Napisał: *Dieu dans ses oeuvres Le Monde des infiniment grands* Paris 12-o; *Le Monde des infiniment petits*. Tże 12-o; *Les Splendeurs de l'Astronomie*. Tże 18-3, 12-o, 5 t.; *L'Oeuvre des six jours*. Tże 1880, 12-o; *Nouveau calendrier catholique*. Tże, 12-o; *Les Insectes*, leurs métamorphoses, leurs structures etc. Tże, 8-o; *La vie après la mort*. Tże, 12-o, też w jęz. pols. *Życie po śmierci*. Warszawa, 8-o, tłum ks. Wł. Magnuskiego; *L'Astronomie à travers les âges*. Paris 1887, 18-o; *Les mystères du ciel*, étoilé et les profondeurs de l'infini. Lille et Paris 1893; *Le Monde des plantes* et ses merveilles. Paris 1895, 8-o; *La Femme chrétienne* dans ses rapports avec Dieu etc. Tże 1899, 12, i in. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* Oeniponte 1913, t. VI, k 1437, Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8 o, s. 309 i nast.; katalogi księgarskie).

X. J. N.

**Piolet Jan**, jezuita współczesny, napisał: *La France hors de France*. Paris 1900, 8-o; *Le Catholicisme en Indo - Chine*. Paris 12-o. Colle tion „Science et Religion“ n. 375; *La Religion*

*cath. en Chine*. Tże, n. 363; *L'Eglise cath. aux Indes*. Tże n. 460; *L'Eglise cathol. dans le Continent Noir*. Tże, n. 498; *Nos Missions et nos Missionnaires*. Tże n. 296, i inne. Nadto ks. P. był redaktorem wydawnictwa: *Les Missions catholiques françaises au XIX siècle*. Paris 1901, 6 t. in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 310).

**Piolin** Peweł dom, benedyktyn z kongregacji francuskiej, przeor w Solesmes, prezes towarzystwa historycznego i archeologicznego w Mans, ur. w r. 1812, + w 1892. Prace piśmiennicze P-a są: *Gallia christiana*. Paris 1870—74, 2 wyd. T. 1—5; 11 i 13; *Supplément aux Vies de Saints*. Tże 1885—86, 3 t. in 8-o; *Histoire de l'Eglise du Mans*. Tże 1861—63, t. 6; *L'Eglise du Mans durant la Revolution*. Le Mans 1868—71, 4 t.; *Histoire populaire de S. Julien*. Paris 1888, 16 o; *Recherches sur les origines de la médaille de S. Benoit* w „Revue de l'art chrétien.“ 1881; *Vie de S. Sørené protecteur du Maine*. Bar le-Duc 1890, 18-o; *Le Théâtre chrétien* dans le Maine au cours du moyen-âge. Marmers 1892, 8-o, i in. Pisywał też wiele artykułów do czasopism katolickich. (Por. Blanc, *Répert bibliogr.* 1902, 8-o, s. 310; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, 8-o, t. V, p. II, k. 1677 i nast.; Celier A., *Le R. P. Dom. Piolin*, ancien prieur de Solesmes etc. Paris 1896, 18-o; *Polybiblion*. 1892, t. II, s. 543).

X. J. N.

**Pioniusz św.** kapłan i męczen. w Smyrnie, przykładem życia św. i naukami swemi nawracał wielu pogan. Uwieszony został z tego powodu wraz z Asklepiadem i niewiastą Sabina. Zmuszani do składania bogom ofiar stanowczo odmówili. P. został zaprowadzony do więzienia oddzielnie, gdzie go odwiedzało wielu pogan doradzających mu złożyć ofiary bogom, lecz męczennik trwał niewzruszenie przy wierze. Używano więc różnych sposobów, by go zmusić do odstępstwa, zadawano razy, wreszcie prokonsul Kwintilian skazał go na spalenie żywcem. P. śmiało wszedł na stos i ze słowami: „Panie przyjmij ducha mego“ — zasnął

w Panu. Działo się to za prześladowania Decyusza w r. 250. P. napisał wiele *apologii* w obronie wiary chijańskiej. Święto 1 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 380—382).

**Piotr św. apostoł.** — I. Żywot. 1) Według Ewangelii.

1) Przed powołaniem swem na apostoła. Imię przy obrzezaniu otrzymał Simon (w rękopismach greckich Now. Test. Σιμων; Wulg. stale ma Simon), imię bardzo pospolite u Żydów za czasów Chrystusa Pana. Później Symon (Math. 16, 18; Joan. 1, 42) otrzymał symboliczne miano: Kefa, wyraz aramejski, w gr. piśmie: Κῆφας, znaczący jak i hebrajskie Kef (Job. 30, 6; Jer. 4, 29): skałę, opokę, po gr. Πέτρος, przepisane na łacine, uczyniło: Petrus rodzaj męski od petra), Piotr po polsku. Niema dowodów aby rzeczownik Kefa oraz Πέτρος były w użyciu, jako imię własne, zanim zostały przystosowane przez Chrystusa Pana do osoby św. Piotra. Czwarty ewangelista używa zdwojonego miana: Symon Piotr ze 17-e razy; u Ewangelistów synoptyków obydwa imiona obok siebie stoją tylko w ważnej bardzo dla apostoła okoliczności (Math. 16, 16; Luc. 5, 8). Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu P. Jezusa imię Cefas, Piotr wyparło poprzednie (19 razy u Mat., 18 u Mar., 16 u Łuk., 15 u Jan., oraz bardzo często w Dziejach). Zbawiciel wraca do dawnego imienia wtedy, gdy ma udzielić P. upomnienia (Marc. 14, 37), lub ostrzeżenia (Luc. 22, 31). Św. Paweł używa imienia aramejskiego Cefas (Cephas) dla oznaczenia Księcia apostołów (I Cor. 1, 12; 3, 22; Gal. 1, 10; 2, 9, 11, 14).

Symon pochodził z Betsaidy „z miasta Andrzeja i Piotra“ (Joan. 1, 44). Leżało ono w Galilei w pobliżu Kafarnaum nad brzegiem zachodnim jeziora Tyberyackiego. Potem P. przeniósł się do Kafarnaum, gdzie posiadał dom (Matth. 8, 5, 14; Marc. 1, 21, 29; Luc. 4, 31, 38).

Ojciec Symona miał imię Iwaz (Matth. 16, 17; Joan. 1, 42; 21, 15, 16, 17, textus receptus); bratem zaś Symona był Andrzej apostoł. Niewiadomo na pewno, który z braci był starszy, sądzą że Symon;—Symon miał żonę zanim został powołany przez Jezusa. Pismo św. mówi o jego świekrze (Matth. 8, 14;

Marc. 1, 30; Luc. 4, 28); Paweł wspomina o jego żonie (I Cor. 9, 5).

Wykształcenie umysłowe i moralne. Sanhedryn Piotra i Jana nazywa „ludźmi bez nauki i prostakami“ (αὐ οὐδὲν ἄγρῳματοι, καὶ ἰδιώται, homines sine litteris et idiotae, Act. 4, 13); lecz wyrażenie to w pojęciu żydowskim oznaczało tyle tylko, że dwaj apostołowie nie pobierali nauki w szkołach rabinicznych; byli to ludzie prości, bez wpływow w przeciwstawieniu do nauczycieli prawa, oraz kapłanów. To nie znaczy jednakże, aby P. był pozbawiony wszelkiego wykształcenia, gdyż oddawna szkoły istniały w całej Palestynie, a Faryzeusze dbali o to, aby naukę prowadzono starannie.

Językiem używanym w tych stronach był aramejski zachodni, którego pewne rysy pozostawili nam Ewangelisci (Matth. 27, 46; Marc. 5, 4; Joan. 20, 16). Był to język macierzysty P-a (Matth. 26, 13), musiał on jednakże znać język grecki, który w tych stronach był dość rozpowszechniony, ze względu na pogan tu zamieszkałych.

Ścisłe stosunki Symona z Janem Chrzcicielem dowodzą jego pobożności (Joan. 1, 35), oraz żywej wiary, z jaką oczekiwał Mesjasza. Mowy jego i listy świadczą, że znał Księgi śś.

Zanim Symon przyszedł do Chrystusa zajmował się rybołówstwem na jeziorze Gailejskiem (Matth 4, 18; Marc. 1, 16; Luc. 5, 2; Joan. 21, 3) i posiadał własną łódź (Luc. 5, 3). Był to zawód dość zyskowny, Piotr więc nie był biedakiem, miał nadto jakiś majątek (Marc. 10, 28). Zajęcie, któremu się oddawał, wyrobiło w nim znaczny zasób energii, wytrwałości, praktyczności.

2) Powołanie wielokrotne Symona P-a.

Pierwsze spotkanie się z Jezusem i pierwsze wezwanie odbyło się na wschodnim brzegu Jordanu w Bethanii, czy Bethabara (Joan. 1, 28). Andrzej sprowadził brata do Jezusa, który spojrzawszy nań, rzekł: „Tyś jest Symon, syn Jony, ty będziesz zwan Cefas (co się wyklada opoka)“ (Joan. 1, 42), t. j. dotąd byłeś zwykłym człowiekiem, a na przyszłość staniesz się skałą niepożyta, na której postawię wspaniałą budynę. Tu imię Cefas jest dopiero obicane P-i, a otrzyma on je dopiero po

swem chwalebnem wyznaniu Bóstwa Jezusowego (Matth. 16, 18).

Drugie wezwanie. Synoptycy wspominają (Matth. 4, 18—22; Marc. 1, 16—20; Luc. 5, 1—11. Łukasz podaje przytem więcej szczegółów), że Symon powołany został podczas połowu ryb, a czynność owa stała się w ustach Jezusa symbolem jego przyszłego zawodu; cudowny połów ryb towarzyszył jego wezwaniu. Przyjmował on potem w Kafarnaum Jezusa, który uzdrowił mu świątkę (Matth. 8, 14—15; Marc. 1, 29—31; Luc. 4, 38—39).

Wezwanie do apostołstwa odbyło się prawdopodobnie na szczycie góry zw. Kurum - Hattin, około 3 godzin drogi od morza Genezalet na wprost Tyberyady (Matth. 1, 10, 1—4; Marc. 3, 13—19; Luc. 6, 12—16). W trzech spisach Apostołów, cytowanych przy tej sposobności przez synoptyków, jak również w czwartym spisie, znajdującym się w Dziejach Apl. (1, 13), Piotr stale bywa zaznaczany na pierwszym miejscu, choć innych apostołów po większej części nie wliczają w owe spisy w jednym i tym samym porządku. Św. Mateusz nadto, rozpoczynając wyliczanie, pisze: „A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, którego zowią Piotr“, a potem przerywa owo wskazywanie liczb porządkowych, bo dalej mówi: „i Andrzej, brat jego, Jakób, Jan etc.“. Ojcowie, Doktorowie, a nawet wielu protestantów widzi w tem dowód prymatu rzeczywistego, który pełnił Piotr w czasie, gdy Mateusz pisał swą Księgę. Ewangelie dają liczne tego dowody: Piotr przemawia w imieniu wszystkich apostołów (Matth. 19, 27; Luc. 12, 41), odpowiada gdy wszyscy „oni są zapytani przez Mistrza (Matth. 16, 16); niekiedy Jezus zwraca się doń jako do głównej osoby, nawet w pośród uczniów uprzywilejowanych (Matth. 26, 40; Luc. 20, 31), co wszystko jest doskonałym komentarzem na słowa: *Primus Petrus*.

3) Wyznanie Wiary Symona Piotra.

(Matth. 16, 13—15; Marc. 8, 27—29; Luc. 9, 18—19). Stało się to w Galilei północnej u stóp góry Hermon w pobliżu Cezarei Filipowej; po zwykłej modlitwie zadał Chrystus pytanie: Co mówią ludzie o Synu Człowieczym, t. j. za kogo Go biorą? Rzesze bowiem ludu, choć

uważały Jezusa za osobę niezwykłą, wielu jednakże przestało uważać Go za Mesyasza. A wy (wy moi uczniowie wybrani, którzy mnie najlepiej znacie) co mówicie, kim jestem?

Piotr odpowiada w imieniu wszystkich. Marek i Łukasz (8, 29 i 9, 20) podają tylko w streszczeniu, Mateusz zaś cytuje całkowicie (16, 16): „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego“, określenie Syna Bożego, podane przez Piotra, jest i dokładne i dosadne (przedimki przed każdym wyrazem). Symon uznaje w Chrystusie nie tylko Mesyasza, ale i Syna Bożego w znaczeniu ścisłym i bezwzględnie. Bezwątpienia takie jest znaczenie wyrazów: *Filius Dei viventis*, jakie uznawali zawsze za Ojcami Kł'a teologowie katolicy, a nawet wielu z pisarzy protestanckich. Jeżeliby w pojęciu św. P. to drugie miano miało to samo znaczenie, co i pierwsze, jak sądzą racjoniści, to Jezus nie pochwaliby Piotra, że mówił na mocy objawienia szczególnego, gdyż wszyscy apostołowie oddawna wiedzieli, że ich Mistrz jest Chrystusem t. j. Mesyaszem.

Chrystus nagradza Piotra (ustęp ten wyłącznie u Mateusza się znajduje 16, 17—19): „A ja tobie powiedziałam, iżę ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój; a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiach.“ Chrystus nadaje mu owo symboliczne miano w tym celu, aby go uczynić głową Kł'a, porównanego do budowli duchownej. „Na tej opoce“, t. j. na Symonie samym, o ile był Kł'a, opoką mistyczną, zbudowany Kł będzie niepożyty; bramy piekielne (część zamiast całości), raczej otebrały umarłych (τὸ λαὸν ἁ θού), wyobrażona tu, jako twierdza, której brama szczególnie odznacza się mocą, nie będzie miała mocy przeciwko Kłowi. Obrazy następne wyjaśniają poprzednie: klucze wiążą się z budowlą mistyczną — Chrystusem; P. jest wdziałym najwyższym zarządcą tego budynku.

Chrystus powtórzy te słowa do wszystkich Apostołów (Matth. 18, 18), lecz wyrazi: „wszystko, co zwiążesz na ziemi...“, powiedziane wprzód do jednego w liczbie pojedynczej, obejmują w sobie

także tych wszystkich, którym potem Jezus powiedział: To wszystko, co wy zwiążecie. W stolicy więc Piotrowej tkwi pełność władzy.

4) Od zapowiedzi prymatu aż do Męki Pańskiej zaznaczyć można kilka wydarzeń, które Ewangelie śś. o św. Piotrze zapisały: a) Symon uniesiony uczuciem czysto ludzkim względem Mistrza swego, wobec Jego zapowiedzi zbliżającej się męki pocałował Go strofować: „Boże cię uchowaj, Panie, nie przyjdzie to na Ciebie (Matth. 16, 21—23; Marc. 8, 31—33). b) Na górze Przemienienia w kilka dni potem wraz z dwoma synami Zebedeusza Piotr był świadkiem wielkiego cudu. W chwili najuroczystszej, gdy ujrzał Mojżesza i Eliasza obok uchwalonego Mistrza, zawołał: „Panie, dobrze nam tu być, jeżeli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki“. Sam nie wiedział co mówił, dodaje Marek (9, 6). Ustęp z II-go listu Piotra zawiera wspomnienie tego widzenia (1, 16—18) (Matth. 17, 1—8; Marc. 9, 1—7; Luc. 9, 28—36). c) Cud z dydrachmą, umieszczony przez Mateusza nieco niżej (17, 23—26). Gdy Chrystus powracał wraz z uczniami do Kafarnaum, poborcy podatków zwrócili się do św. Piotra z zapytaniem: Mistrz nasz nie płaci dydrachmy? (t. j. podwójnej drachmy, albo skwła). Piotr odpowiedział twierdząco, Chrystus jednak wyjaśnił, że jako Mesjasz do opłacania tego podatku nie jest obowiązany, wszelako, aby nie gorszyć, postanawia wnieść żadaną opłatę, a należność poleca Piotrowi zapłacić monetą, znalezionej w cudowny sposób.

Zapytanie Piotra: 1-o ile ma razy przebaczyć bliźniemu, czy siedem razy? (Matth. 18, 21—22). Chrystus odpowiada, że tego nie dosyć, ale należy bliźniemu przebaczać zawsze; 2-o gdy Zbawiciel zachęcał do czuwania, spytał się Piotr: Panie, do nasze mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich? (Luc. 12, 41—42); 3-o po odejściu młodzieńca bogatego, który wzdragał się rozdać wszystko ubogim, Piotr zagadnął Mistrza: „Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie?“ (Matth. 19, 27—30; Marc. 10, 28—31; Luc. 18, 28—30).

5) Podczas Męki.

a) Wśród rano wskazał P. Jezusowi u-

schłą figę: „Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschła“ (Marc. 11, 20—21); po południu zaś, gdy Jezus zapowiedział zniszczenie świątyni, Piotr, Jakób, Jan i Andrzej każdy z osobna pytali: „Powiedz nam, kiedy się to stanie...“ (Marc. 13, 1; Matth. 24, 3; Luc. 21, 7).

b) W czwartek rano św. Piotr wraz z Janem przygotowują wieczerzę, oraz wieczernik (Luc. 22, 8); wieczorem, gdy Chrystus zabrał się do umywania nóg apostołom, Piotr przytem wykazał całą swą wiarę i miłość; a wkrótce potem przez Jana bada Zbawiciela, kto jest Jego zdrajcą (Joan. 13, 33—38). Zapowiedź Chrystusa, że Piotr wkrótce za prze się Mistrza podają wszyscy czterej ewangelisci (Matth. 26, 30—35; Marc. 14, 26—31; Luc. 22, 31—34; Joan. 13, 33—34), lecz nie wiąże jej w jednakowy sposób z bezpośrednimi okolicznościami. Nie jest jednakże prawdopodobem, aby Pan Jezus ją powtarzał po kilka razy, jak sądzą niektórzy komentatorowie. Łukasz łączy ją z zapowiedzią i obietnicą prymatu, co już był raz objawił i zapowiedział P-wi w Cezarei Filipowej: Ależ ja prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja (Luc. 22, 32).

c) W Getsemani P. z Jakóbem i Janem otaczali Zbawiciela (Matth. 26, 37; Marc. 14, 33), który do niego zwrócił się z wymówką. Wkrótce potem P. z narażeniem życia broni Mistrza i obcina ucho słudze arcykapłańskiemu, za co go karci Jezus (Matth. 26, 51; Marc. 14, 47; Luc. 22, 50; Joan. 18, 10—11).

d) Piotr naprzód wraz z innymi apostołami ucieka, potem zdala idzie za Mistrzem aż do pałacu arcykapłańskiego; dzięki wetawnictwu św. Jana dostaje się na dziedziniec i zasiadł przy ogniu. Tu trzy razy zaparł się Jezusa (Matth. 26, 69—75; Marc. 14, 66—72; Luc. 22, 55—62; Joan. 18, 16—18, 25—27). Były to trzy główne wypadki, akty, między którymi powtarzały się jeszcze cząstkowe sceny i zaparcia; istota leży w 3-ich owych głównych aktach. Panie koguta uprzytomniło nieszczęsnemu jego upadek. Wyszedł, gorzko płacząc.

6) Po Zmartwychwstaniu Jezusa.

Gdy niewiasty wróciwszy od grobu, oznajmiły uczniom i Piotrowi (Marc. 16, 7) o wydarzeniu cudownem, Piotr z Janem śpieszą do grobu (Luc. 24, 12; Jo-

an. 20, 2—10); tego dnia ukazał mu się Jezus (Luc. 24, 34). Potem ukazał się siedmiu apostołom zgromadzoným nad morzem. Tyberiadzkim (Joan. 21, 1—22). Przy cudownym połowie ryb Jezus zażądał od Piotra trzykrotnego wyrażenia miłości na zmazanie trzykrotnego zaparcia się; a potem potwierdził uroczyście władzę poprzednio mu obiecaną: Paś owce moje, paś baranki moje i zapowiedział mu rodzaj jego śmierci. (Joan. 21).

2. Piotr na podstawie Dziejów Apostolskich.

1) Udział jego w założeniu Kościoła Jerozolimskiego.

1-o. W wieczniku bezpośrednio po Wniebowstąpieniu Pańskim w obecności Maryi (Act. 1, 14) P. na czele braci zajmuje się wyborem nowego apostoła i wypowiada mowę, pierwszą z ośmiu, przechowywanych przez św. Łukasza w Dziejach Apłskich.

2-o. W dniu Pięćdziesiątnicy przemawia do tłumów, zgromadzonych około wieczernika, wyklada tajemnicę Zesłania Ducha św. i nawraca 3,000 ludzi.

3-o. Po pewnym czasie uzdrawia chrorego, przebywającego u drzwi kłnych i przy tej sposobności wygłasza trzecią mowę, jawnie głosząc Zmartwychwstanie Chrystusa; nawraca przytem 5,000 ludzi (Act. 3, 1—26). Wraz z Janem Piotr dostaje się do więzienia; nazajutrz stawiony przed Sanhedrynem, poraz czwarty przemawia, składając świadectwo Jezusowi. Otrzymuje wolność z warunkiem, że nie będzie nadal głosił Chrystusa, lecz Piotr wypowiedział swe „Non possumus“ (Act. 4, 1—22).

4-o. Gdy Ananiasz i Safira skłamali Duchowi św. i ujęli z zapłaty roli, aby się wydać lepszymi wobec ludzi niż byli, Piotr jako zwierzchnik Kłā, ukarał ich surowo (Act. 5, 1—11); cień jego uzdrawiał chorych (Act. 5, 12—16). Apostołów stawiono przed Sanhedrynem, a Piotr w piątej mowie zaprotestował przeciwko temu i odważnie dał świadectwo zmartwychwstaniu Jezusa.

2) Udział jego w szerzeniu wiary po Samaryi i Judei (Act. 8, 8—25).

1) W Samaryi św. Filip dyakon nawrócił bardzo wielu, a między nimi Symona Czarnoksiężnika. Piotr z Janem idą do Samaryi, aby umocnić wier-

nych, Symon dawał im pieniądze, aby otrzymać władzę sprawowania Ducha św.,

3) Piotr otwiera wrota poganom.

Nawrócenie Korneliusza. — Piotr urzędownie wprowadza do Kłā poganina Korneliusza wraz z całym jego domem, po uprzednim cudownym widzeniu, jakie Piotr w Joppie, a Korneliusz w Cezarei otrzymał z nieba. Apostoł przy tej sposobności miał mowę szóstą z rzędu, opisaną w Dziej. Apl. Po powrocie do Jerozolimy wytłumaczył swe postępowanie wobec zgromadzonych wiernych.

4) Piotr — uwięziony r. 43 naszej ery na krótko przed śmiercią Heroda Agryppy I, wnuka Heroda W. Książę ten kazał ścigać św. Jakóba Większego a uwięzić Piotra. Lecz nocy poprzedzającej wykonania wyroku, anioł wyprowadził cudownie apostoła z więzienia; ten wyszedłszy, udał się do domu Maryi, matki Jana Marka, przyszedłgo Ewangelisty, u której było zebranie.

5) Piotr na soborze Jerozolim. (Act. 15, 1—27) około r. 50, 51, lub 52 przewodniczy rozprawom i rozstrzyga ostatecznie sprawę podnoszoną gwałtownie przez żydujących, przemawia (po raz ósmy i ostatni w Dziej) głosząc wolność całkowitą wiernych, którzy z pogaństwa się nawrócili.

III. Piotr według Listu Pawłowego do Galatów ob Paweł (t. 29—30, str. 408, Piotr w Antyochii).

IV. Piotr według tradycji.

1. Pierwszy okres życia św. Piotra. Matka Symona miała nosić imię Joanna, żona Perpetua lub Konkordya (imię wcale nie żydowskie). Miała ona, według jednych umrzeć na wiele lat przed powołaniem Piotra (Hieronim, *Adversus Iovinianum*, I, 26), lub też według innych, miała ponieść męczeństwo w Rzymie na krótko przed śmiercią Piotra (Klemens Aleksandr., *Stromata*, VII, 11), co zdaje się potwierdzać Paweł (1 Cor. 9, 5). Tradycja przypisywała Piotrowi córkę Petronelę, lecz imię Petronela pochodzi od Petroniusza, nie zaś od Piotra, a sama Petronela należała do szlacheckiego rodu „gens Flavia“.

2. Podróże Piotra:

a) W Koryncie przebywał Piotr, pi-

sze Dyonizy, bp koryncki (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 25), oraz św. Klemens Rzymski (I Cor. XLVII); lecz większa część krytyków współczesnych uważa to za hipotezę nieustwierdzoną.

b) W Poncie, Galacji i Kapadocyi, w Azji prokonsularnej i w Bitynii miał Piotr szerzyć Ewangelię, wspomina o tem Orygenes (*In Genesim*, III), Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, 4), Epifaniusz (*Haereses*, XXVII, 6), Hieronim (*De Viris illustribus*, 1), Leon (*Sermo in Nat. apost. Petri et Pauli*, LXXXVI, 5). A opierają się prawdopodobnie na tem, że do tych prowincyi Piotr wystosował swój I-y list. Lecz pismo to nie zawiera żadnych podstaw i szczegółów, z których możnaby wnioskować, że autor znał osobiście odbiorców listu; raczej przypuszczać należy, że kraje te były przez kogo innego ewangelizowane (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12; ef. II Petr. 3, 2). Piotr św. mógł wprawdzie przebywać w Azji Mniejszej, ale historycznie nie jest to stwierdzone.

c) W Babilonie był Piotr przy końcu swego życia, tak sądzą niektórzy od XVI w. Powód do tego twierdzenia daje list I-y św. Piotra (5, 13), który wiernym Azji Mniejszej przesyła pozdrowienia z Babilonu; zatem wnioskuje pisarze, że apostoł przebywał w Babilonie, gdy list ten pisał. Erazm pierwszy zdanie to wygłosił (In I Petr. XV, 13), za nim wielu z protestantów powtórzyło, aby usunąć jeden z głównych dowodów historycznych, świadczących, że Piotr w Rzymie przebywał.

Odpowiadamy: Nie masz wątpliwości, że nazwa Babilon ma tu znaczenie przenośne:

1) Takie bowiem było przekonanie pisarzy klnych I-go w., między in. Papiasza, Klemensa Aleksandr. (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 15), Euzebiusza samego (ib) Hieronima (*De viris illustribus*, 8) etc., za nimi poszli komentatorowie katolicy z małymi wyjątkami (Hug. *Einführung in die Schriften des N. T.*, 3-e wyd. II, p. 550; A. Maier, *Einführung in die Schriften d. N. T.* p. 413).

2) Nazwa Babilon doskonale odpowiada Rzymowi ze względu na jego pogaństwo, pychę, zepsucie.

3) Żydzi używają często tego sami

(Schoettgen, *Hor. hebr. et talmud*, p. 1050 et 1125; *Les Oracles sibyllh.* V, 143, 153 etc.).

4) Św. Jan czyni to samo w Apokalipsie (14, 8; 18, 2, 10), a nikt nigdy nie myślał dosłownie brać imię Babilon, użyte w tych ustępach jego Księgi.

5) Wreszcie we wskazanym ustępie I-go Listu Piotra (I, 5, 13) może być mowa o Babilonie Asyryjskim, albo o Babilonie Egipskim. Lecz w starożytności całej nikt nie wspominał nigdy o tem, żeby Piotr był w Babilonie Asyryjskim, a żaden kościół tam istniejący nie powoływał się nigdy na to, że został przez Księcia apostołów założony. Milczenia zaś tego nie można inaczej wytłumaczyć, tylko w ten sposób, że Piotr w Babilonie nie przebywał (Martin, *Saint Pierre w Revue de Questions historique*. XIII, 1873). Lipsius wspomina według Assemani'ego (*Bibliotheca orientalis*, III, 2 pars. p. VI) o pisarzach nestoriańskich, którzy twierdzą, że Piotr był w Babilonie, ale są oni względnie bardzo późni, a opierają się tylko na liście św. Piotra (I, 5, 13).

Babilon zaś w Egipcie nie był miastem, ale fortecą, stacją dla legionów rzymskich.

Zatem zgodzić się musimy co Euzebiusz pisze (*Hist. Eccl.* II, 15): „Romam figurate Babylonem appellat“, oraz św. Hieronim (*De viris illustribus*): „sub nomine Babylonis figuratiter Romam significans“.

3. Stolica Piotra w Antyochii Syryjskiej.

1-o. Fakt ten stwierdzili: Euzebiusz i Hieronim. Euzebiusz (*Chronicon*) pisze, że Piotr założył pierwszy Kł w Antyochii. Mowa tu bezwątpienia o gminie chijańskiej, wspomnianej w Dz. Apl. (11, 19) złożonej z Żydów nawróconych, w przeciwstawieniu do drugiego Kła w tem mieście, utworzonego w znacznej części z pogan, nawróconych za sprawą Pawła i Barnaby (Act. 11, 20—26). Hieronim przełożył ten ustęp niejasno: Petrus „cum primum Antiochenam ecclesiam fundasset“, tekst zaś oryginalny brzmi: *ἦν ἐν Ἀντιόχεια πῶτερη... ἐκκλησία*. Gdzieindziej zaś Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, XXXVI) wspomina o przeniesieniu stolicy Piotra z Antyochii, gdyż twierdzi, że Ewodyusz nastąpił r. 42 po Piotrze jako bp tego miasta. Hie-

ronim znowu ustęp ten rozwinął i podkreslił: *Simon Petrus... princeps Apostolorum... post episcopatum Antiochenis ecclesiae... Romam pergit* (*De Viris illust.*). Świadczy o tem św. Leon W.: „Jam Antiochenam ecclesiam, ubi primum christiani nominis dignitas est orta, fundaverat“ (*Sermo in Nat. app. Petri et Pauli*. LXXXI, 5). Orygenes (*Hom. VI in Luc.*), Jan Chryzostom (*Hom. in Ignatium mart.*).

2-o. Czas i trwanie pobytu Piotra w Antyochii nie są ustalone z całą pewnością. Możliwa, że objął rządy 36 roku naszej ery, po nim nastąpił Ewodyusz r. 42, zatem Piotr zasiadał w Antyochii lat 7, jak to Euzebiusz wyraźnie podaje (por. Grzegorz W., *Epist.* VII, 40). Inne podanie mniej pewne mówi o 10 latach. Niektórzy sądzą, że P. w Antyochii objął stolicę dopiero po cudownem wyzwoleniu z więzienia w Jerozolimie (*Act.* 12, 1—11), zatem po 43 roku. Lecz to nie tylko sprzeciwia się opowiadaniu Euzebiusza, ale co więcej kłóci się z tem, co czytamy w Dz. Ap., według których ok. r. 43 czy 44 Paweł i Barnaba objęli kierownictwo Kł'a w Antyochii.

#### 4. Stolica Piotra w Rzymie.

a) Fakt. Piotr sam, jak stwierdziłszy wyżej wysłał z Rzymu, Babilonu mistycznego I-y swój list (I Petr. 5, 13). Ojcowie Apostolscy świadczą w słowach wyraźnych o pobycie P-a w Rzymie: św. Klemens Rzymski, jeden z pierwszych jego następców (ok. r. 96 *I ad Corinthios*, 5), św. Ignacy (ok. 115; *ad Romanos*, IV, 3), Papiasz (ok. 130, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15). Później piszą o tem: Dyonizy Korynecki (ok. 170 u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15), św. Ireneusz przybyły do Rzymu w 177 r. (*Contra Haereses*, III, 1; 1 et 25).

Wielu protestantów sądzi, że P. nie był nigdy w Rzymie; inni zaś dowodzą, że zjawił się dopiero w epoce męczeństwa. Przywodzą następujące dowody:

1) Łukasz w Dz. Ap. nie wspomina wcale o tem, że Piotr był w Rzymie.

Odpowiadamy: Łukasz nie opisuje wszystkiego, a omawiając okres czasu, w którym P. apostołował w Rzymie, Łukasz pracę Pawła tylko ma na oku i o nim tylko opowiada.

2) W Jerozolimie na soborze P. ani

jednem słowem nie wspomina o swym pobycie w Rzymie.

Odpowiadamy: Być może, że już od lat kilku nie przebywał w stolicy Imperyum, lub też samym tylko Żydom opowiadał Ewangelię. Zresztą wystarczało mu podczas rozprawy powołać się na Korneliusza cudownie nawróconego; nie potrzebował więc już wspominać o innych nawróceniach przez siebie dokonanych.

3) W listach pisanych z Rzymu, Paweł ani jednym słowem nie wspomina o Piotrze.

Odpowiadamy: Gdy Paweł jako więzień przebywał w Rzymie, nie byłoby roztropnie w listach, przeznaczonych do publicznego czytania, wspominać o pobycie P. w wiecznem mieście. Nad nim bowiem ciągle wisiał wyrok wydany nań przez Heroda Agryppę i mógł być w każdej chwili schwytany. Dla tego o jego pobycie w Rzymie nie wspomina ani Paweł w Listach, ani Łukasz w Dz. Apl.

4) Paweł w I-ym Liście do Tymoteusza (4, 16) pisze: „in prima mea defensione nemo mihi affuit“, zatem i P. nie było.

Odpowiadamy: adesse oznacza obecność sądową (*assistentia iudicialis*), którą Pawłowi Piotr służyć nie mógł, gdyż sam był w oczach urzędów rzymskich zbiegłym więźniem i skazańcem.

b) Czas pierwszego pobytu Piotra w Rzymie nie jest z całą pewnością obreślony.

1) Według Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XIV, 6) Piotr przyszedł do Rzymu za rządów Klaudyusza (41—54); Orozyusz (*Hist.* VII, 6) dodaje: *Exordio regni Claudii*. Hieronim przekłada (*Chronicon*, Euzebiusza, I, 153) w ten sposób, że P. drugiego roku rządów Klaudyusza przybył do Rzymu (42—43) i sam Hieronim ten rok uznaje (*De Viris illustribus*).

2) Z opowiadania Dz. Ap. (I, 1; 12, 25), wypada, że nie ma miejsca na podróż i pobyt P-a w Rzymie, przed jego wyzwoleniem z więzienia w Jerozolimie (12, 1 sq.). Sądzymy, że wypadek ten nie stał się przed Paschą 42 r., gdyż Herod Agryppa I królem Judei został mianowany przez Klaudyusza, który był objął rządy 25 stycznia 41 r.; i nie jest to wydarzenie późniejsze po r. 44, w któ-

rzym umarł Agryppa. Więc jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wyrażenie (*Act.* 12, 17): „A wyszedłszy, siedł na inne miejsce“ odnosi się do podróży P-a do Rzymu.

3) Data owa niema wprawdzie zupełnej pewności, ale posiada prawdopodobieństwo.

Wielu z katolickich historyków ją przyjmuje (por. Funk, *Petrus* w *Kirchenlexikon* Wetzera i Weltera, ed. 2, t. IX, col. 1861).

c) Trwanie owego pobytu P-a w stolicy świata także nie posiada za sobą świadectw rozstrzygających. W przekładzie armeńskim Kroniki (Chronicon) Euzebiusza czytamy: „Głowa Kościoła pozostawał tam (w Rzymie) w ciągu 25 lat“. To samo znajduje się w łacińskim przekładzie Hieronima: *Viginti quinque annis eiusdem urbis episcopus perseverat*. Ojciec ten Kł od siebie potwierdza to i dodaje (*De Viris illustr.* 1): *Romam pergit ibique viginti quinque annis cathedram sacerdotalem tenuit usque ad ultimum Neronis, id est quartum decimum* (67 naszej ery). Katalog papieży, opatrzone imieniem Liberyusza, a przepisany przez Filokalusa (*Philocalus*) ok. r. 350 zawiera następujący ustęp: „*Petrus ann. XXV, mens, imo d. IX, Fuit temporibus Tiberii Caesaris et Gai et Tiberii, Claudii et Neronis*“. Opierając się głównie na Euzebiuszu i Hieronimie, którzy streszcili świadectwa starożytnych o tem przedmiocie, przyjmujemy, że P. był bpem Rzymskim od r. 42 do 67.

Trudność: Z tego, że P. przebywał w Rzymie, ani że tu został uwięziony, nie wypływa jeszcze, iż był on biskupem tego miasta.

Odpowiadamy: Protestant Lipsius pisze w tym przedmiocie: „Skoro tylko Książę apostołów stanął w wiecznym mieście, to przybył tam, nie jako zwykły wędrowiec, lecz w pełni swej władzy apłskiej. W tym wypadku rozpoczęcie ze strony Kł Rzymskiego seryi swych bpów od P. nie byłoby wcale bezowocne; episkopat rzymski opierałby się na wszelki wypadek na władzy, przekazanej sobie przez P-a (*Jahrh. für protest. Theolog.* 1876, p. 562).

d) Działalność apłska P-a w stolicy Cezarów,

Klemens Rzymski (ad Cor. I, V, 4) wspomina o uciskach, jakich doznawał P. w tem mieście; jego opowiadanie Euwangelii sprowadziło cudowne owoce (Euzebiusz, wspierając się papiieżach i Klemensie Aleksandr. *Hist. Eccl.* II, 15); wierni chętnie słuchali nauczania Piotrowego i błagali usilnie Marka, aby je dla nich opisał. Wreszcie P. w Rzymie spotkał się powtórnie z Szymonem Czarnoksiężnikiem; fakt ten poza legendowymi szczegółami znajdującymi się w pismach apokryficznych, pod względem historycznym uważany był za pewny przez Ireneusza, Tertuliana, Hipolita, Euzebiusza etc. Współcześni rozmaici krytycy godzą się ze zdaniem tych pisarzy, jednakże są i tacy, którzy je odrzucają.

4) Ostatnie wypadki życia apostoła i jego męczeństwo, i grób.

a) Nie masz nic pewnego co do wypadków poprzedzających zgon apostoła. Z rozkazu Nerona schwytany, pozostawał długi czas w lochu w więzieniu Mamertyńskim u stóp Kapitolu.

b) Miejszem jego męczeństwa był Rzym, niemasz pod tym względem żadnej wątpliwości. Świadczą o tem Klemens Rzymski (*I ad Cor.* V et VI), Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XXV), Dyonizy Koryński (*Hist.* XXV, 8), Tertulian (*Adversus Marcionem*, IV, 5), Euzebiusz (*Demonstratio Evangelica*, III, V, 65), Hieronim (*De Viris illustr.* 1); heretycy nawet o tem piszą. Wreszcie zauważyć warto, że choć wiele Kłów chlubi się z tego, że zostały założone przez P-a, żaden sobie nie przywłaszcza zaszczytu, że męczeństwo Księcia apostołów dokonało się wśród niego (A. Brun, *L'Apôtre Pierre*, p. 63, note 1). Apostoł w Rzymie został uwięziony za Tybrem na miejscu, jak jedni mówią, gdzie obecnie wznosi się kł San Pietro in Montorio na Janiculum, inni zaś, że tam, gdzie stoi bazylika Piotra na wzgórzu Watykańskim (Marucchi, *Elements d'archéologie chrétienne*, I, 11).

c) Piotr, jak mu Mistrz jego zapowiedział (Jan 21, 22) został ukrzyżowany (Orygenes u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* III, I, 1, 2); Tertulian, *De praescriptionibus*, 36; Hieronim, *De Viris il-*

*lustr.* 15). Orygenes i Hieronim dodają, że na własną prośbę Księcia apostołów przybito go głową ku ziemi. Seneka (*Consol. ad Marc.* 20) wspomina o tym środku spotęgowania cierpień, używanym za jego czasów.

d) Czas jego śmierci (Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise*. 1906, I, 64, naznacza rok 64). Większa część historyków współczesnych idąc za Euzebiuszem i Hieronimem, przyjmuje rok 67, jako datę męczeństwa apostoła, t. j. 14 rok rządów Nerona. Katalog Liberiusza mówi o dniu 29 czerwca, jako o dniu chwalebnej tej śmierci; a dość znaczna liczba krytyków uznaje to za prawdopodobne.

e) Pochowano go w pobliżu miejsca, gdzie był umęczony, na wzgórzu Watykańskim, jak mówi kapłan rzymski Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, 25); to samo pisze Hieronim (*De Viris illust.*). Na tem miejscu zbudował Konstantyn bazylikę, a dziś wznosi się dzieło Bramanty i Michała Anioła (współczesna bazylika św. Piotra i Pawła).

5) Charakter apostoła. Odznaczał się P. zapalem, który głównie cechował jego usposobienie (Matth. 16, 22; 17, 4; Marc. 14, 29; Luc. 5, 8; Joan. 6, 69; 13, 9, 37 etc.). Z gorącością pobudzającą go do tego, że często głos w imieniu innych apostołów zabierał (Matth. 15, 15; 16, 16; 18, 21; Marc. 1, 36; 11, 21; Luc. 8, 45; Joan. 6, 69—70 etc.) łączyła się zmienność i wrażliwość (Matth. 14, 30; Luc. 5, 8), zachwyty (Matth. 14, 28—29), prostota (Matth. 16, 22; 17, 4), otwartość i wierność (Matth. 19, 27; Luc. 5, 5), szlachetność i odwaga (Matth. 4, 18—20; Joan. 8, 10; Act. 2, 14; 3, 12 26; 4, 8; 5, 29); niekiedy w pewnym stopniu zarozumiałość i upór (Matth. 20, 33), strachliwość (Gal. 2, 11 12) i słabość (Matth. 26, 40, 69). Pod wielu względami u-sposobienie P. odtwarza charakterystykę w ogóle jego współrodaków Galilejczyków, jakich przedstawia Józef historyk (*Antiquitates Judaicae*, XVI, 17; *Bellum Judaicum*, III, III, 2). P. był przedewszystkiem człowiekiem czynnym, serce miał gorące, wyłane.

O postaci jego i wyglądzie mówi Hieronim (In Gal. I, 18) opierając się na starym apokryfie, że P. był łysy; lecz na pomnikach najstarszych przedstawiano go z

brodą, z włosami krótkimi, kręconymi, twarz miał okrągłą, rysy pospolite, jakie przytrafiają się po większej części wśród ludu; jednakże pomimo tego tchnie ona zawsze inteligencją i dobrocią. Później przedstawiano go z tonsurą, według legendy, wspominanej często w wieku VI i VII, że wrogowie na pośmiewisko ogolili Piotra.

X. A. S.

### Piotra św. apostoła Listy. List I.

#### 1. Autentyczność Listu.

1) Zdania krytyków. Niektórzy racjonalisci i protestanci XIX w. (jak Jülicher von Soden, Harnack) zaprzeczają autentyczności tego Listu. Wszyscy zaś katolicy i znaczna część protestantów, oraz racjonalistów (na przykład: Renan, Zahn, Monnier) przyjmują tę Księgę za autentyczną, choć większość krytyków z tego obozu (Renan, Sabattier, Block, Zahn...) względnie uznaje autentyczność w tym sensie, że pisał Sylvan, czy ktoś inny pod wpływem Piotra.

2) Dowody. Starożytni autorowie kłni nigdy nie wątpili o autentyczności tego Listu. Euzebiusz umieszcza go bezpośrednio po Listach św. Pawła między Księgami homologumenoi z I-ym Listem św. Jana (*Hist. Eccl.* II, XV; III, III, XXV). Przywodzili go w w. I: Klemens Rzymski (I Cor. XLIX, 5—I Petr. 4, 8; I Cor. XXX<sup>3</sup> = I Petr. 5, 5; Jac. 4, 6; Prov. 3, 34), Papiasz (Euzebiusz, *Hist. eccl.* III, XXXIX, Polikarp (*Ad. Philad.* n. 1, 2, 5, 8, 10). Wyszczególnił go wraz z imieniem autora św. Ireneusz (IV, IX, 2; *Epist. eccl.*; Tertulian *Scorpiacum*, XV); Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, III, XVII; IV, XX), Orygenes (u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XXV etc.). Wreszcie św. Piotr wzmiankę czyni o nim w II im swym Liście (3, 1).

Dowody wewnętrzne stwierdzają świadectwa dawane przez tradycję. List ten na czele nosi imię Księcia apostołów „Piotr Apostoł.” (1, 1), a liczne szczegóły w nim pomieszczone doskonale się z tem zespala; przedewszystkiem wzmianka o Sylwanie (5, 12), osobistości bardzo wydatnej, pozostającej w ścisłych stosunkach z Kłmem Jerozolimskim (Act. 15, 22), oraz o Marku, którego matkę znał oddawna (Act. 12, 12), a który był przy nim w Rzymie

(Euzebiusz, *Histoira Eccl.* III, XXXIX, II, XIV, XV); nadto z licznych aluzji do słów Jezusa Chrystusa (3, 14 i 4, 4; Mat. 5, 11—12; 2, 12; Matth. 5, 10; 2, 6—8; Matth. 21, 42), oraz do wypadków z życia własnego (1, 19—20; 2, 21—25; 3, 18—19; 4, 1); wreszcie podobieństwo bardzo wyraźne i co do treści i co do formy istniejące między tym Listem a przemówieniami św. Piotra, zapisanymi w Dz. Apl.

Główne trudności. I-a trudność: Autor wspomina o prześladowaniach ponoszonych przez Chijan zamieszkałych w Azji Mniejszej, za czasów Wespazjana, lub raczej Domicyana lub też Trajana, t. j. na długo przed śmiercią św. Piotra (Jülicher, Mac, Giffert).

Odpowiadamy: Ustępy Listu zbyt ogólnikowe, aby na ich podstawie można było na pewno rzec, jakie prześladowania autor ma na myśli (1, 6; 2, 12; 3, 9, 15—16; 4, 12—16). Prawdopodobnie wierni uciski owe cierpieli nie ze strony urzędów państwowych, lecz ze strony swych dawnych współwierzących Żydów czy pogan. Niema tu bowiem mowy ani o sądzie, ani o wyroku, ani o więzieniu, ani o karze... Paweł w swych Listach do Tessaloniczan, do Rzymian (12, 14—16) w podobny też sposób pisze.

II-a trudność: istnieje między I-ym tym Listem św. Piotra, a wielu listami św. Pawła (do Rzymian, do Efezów), tak blizkie podobieństwo w treści, w formie, że należałoby przypuszczać wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że Książę apostołów zaliczał się do uczniów Pawła. Krytyczniej tedy byłoby przypisać powstanie tego Listu któremuś z uczniów Pawła (Jülicher, Sieffert, Harnack, H. Holtzmann). Podobieństwo widać np.

I Petr.	Rom.
1, 14	12, 2;
3, 9	12, 17;
2, 5	12, 1;
2, 13—14	13, 1—6
3, 8—9	12, 9—10 etc.

I Petr.	Eph.
1, 3	1, 3
1, 14—18	4, 17—18
1, 20, 10—12	14, 3; 6—11

I Petr.
2, 4—7
3, 4

Eph.
2, 20—22
3, 16 etc.

Odpowiadamy: Nie można tego zaprzeczyć, że obok bardzo licznych różnic istnieją też i podobieństwa rzeczywiste między I-ym Listem do Rzymian oraz do Efezów. Wiele z nich wytłumaczyć należy tem, że obydwa apostołowie we wzmiankowanych Listach opierają się na tych samych zasadach, czy poruszają te same lub pokrewne tematy, posługują się wyrażeniami zapożyczonemi i użytowanemi dla celów ewangelicznych przez pierwszych autorów chijańskich. Lecz oprócz tego pamiętać należy, że św. Piotr znał Listy Pawłowe, jak o tem sam świadczy (II Petr. 3, 15, 16), iż czytał je i czerpał z nich myśli i wyrażenia dla swych własnych celów. Podobieństwa zaznaczone między Listem Piotra z jednej strony, a Listem Jakóba, Listem do Żydów, oraz innymi Listami Pawłowymi z drugiej strony są luźne i nie należy zbyt ich podkreślać, zestawia je Nestle w „Novum Testamentum“.

III-cia trudność: Piotr rybak Galilejski nie umiał po grecku, a przynajmniej nie potrafił pisać na tyle poprawnie, jak to widzimy w Liście, przypisywanym temu apostołowi.

Odpowiadamy: W I wieku mówiono po grecku we wszystkich głównych miastach Palestyńskich, a tem więcej w Galilei, gdzie tyłu pogan zamieszkiwało; Piotr więc mógł się nauczyć po grecku w swych rodzinnych stronach, lub w ciągu trzydziestoletniego pobytu wśród Greków, lub wreszcie mógł posługiwać się kimś w napisaniu, czy w poprawnieniu tylko Listu.

2. Przeznaczenie, miejsce, czas ułożenia Listu.

1) Przeznaczenie. Piotr wystosowuje List swój do wybranych (to jest do Chijan), obcych (na tej ziemi wygnania) i rozproszonych (*διασποράς*) w Poncie, Galacy, Kapadocy, Azji Prokonsularnej i Bitynii (1, 1) nawróconych przez Pawła, lub przez jego uczniów, czy nawet przez samego św. Piotra, czego jednakże historycznie stwierdzić się nie da, jak wyżej powiedzieliśmy (ob. Żyw. P-a. 4, 2, 6).

Z Listu można wywnioskować, że

czytelnicy w znacznej części pochodzili z poganizmu (1, 18; 2, 9—10; 4, 2—14) i że wyraz rozproszenie, stosujące się zwykle do Żydów zamieszkujących kraje poza Palestyną, a rozproszonych wśród narodów pogańskich, tu posiada odmienne znaczenie, określa bowiem chijan bez żadnej różnicy ich pochodzenia (wielu krytyków sądzi, że Piotr zwraca się w tym Liście do Chijan, pochodzących z Żydów). Wiadomo jednakże skądinąd, że w tych krajach Żydzi mieszkali wśród pogan (Act. 16, 3; 19, 10). Sylwan List zaniósł, a może nawet był pisarzem św. Piotra (5, 12).

2) Miejsce. List pisany w Rzymie, symbolicznie nazwanym Babilonem (ob. wyżej Żywot Piotra 4, 2) c.).

3) Czas. Ok. 63 lub na początku 64 r. miał P. napisać ten list, tak sądzi liczny bardzo zastęp komentatorów. Odnajdują w tym liście zapowiedź rychłego prześladowania wśród tych, do których apostoł pisze (I Petr. 1, 6, 7; 2, 12, 19; 3, 14, 16; 4, 1—19; 5, 7—10), oraz pewną zbieżność z Listem św. Jakóba (1, 6, 7=Jac. 1, 2, 3; 2, 1=Jac. 1, 21; 5, 5—9=Jac. 4, 6, 7, 10; 4, 3=Jac. 5, 20), wreszcie zaznaczają, że mianem Chrześcijanin był już wtedy w ogólnem użyciu dla oznaczenia wiernych (por. Petr. 4, 16).

3 o. Cel, przedmiot i charakterystyka Listu.

1) Celem listu było umocnić Chijan w wierze i cnocie, przygotować ich do grożących im prześladowań i uczynić godnymi królestwa niebieskiego, przez pouczenie ich życia doskonałego. Zbawiciel w szczególny sposób polecił zabieganie o to swemu Zastępcy (Luc. 22, 32).

2) Przedmiot. Piotr zaświadcza o prawdziwości tej nauki, którą im opowiadano (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12). Wykazuje wielkość chijanina i wzniosłość jego powołania na tym świecie i na przyszłym (I Petr. 1, 3, 7, 5—23; 2, 9—12); nadto pobudza on do udoskonalania się tak wiernych (2, 11 sq.), jak pasterzy (5, 5—9). Jednocześnie wylicza obowiązki wszystkich stanów (5, 1—14), zachęca do odwagi i stałości (2, 13, 18; 3, 1—9; 5, 5), przypomina mękę Zbawiciela (2, 20) i zapewnia, że przez połączenie się wspaniałomyślnie z

Jego cierpieniami zapewni sobie można udział w Jego chwale (4, 14—19).

3) Charakterystyka. Nauka w tym Liście zawarta, jest prosta i praktyczna, lecz niemniej nadprzyrodzona. Zarówno jak Paweł, tak i Piotr całą zasadę moralną opiera na godności chijanina, na łączności, którą przez nią zawiązuje on z Jezusem Chrystusem, na cierpieniach, które Zbawiciel przeniósł, aby nas wyswobodzić z niewoli i ze śmierci; przelał on Krew swą Przenajświętszą. Ci więc, których kajdany skruszył, powinni być wśród świata, jako lud wybrany, jako naród święty, jako rodzina dzieci Bożych (2, 9 sq.).

Forma. Jak we wszystkich przemówieniach Piotra (por. 1, 10, 11=Act. 3, 15; 10, 40; 2, 7=Act. 4, 11; 2, 24=Act. 5, 30; 10, 39; 5, 1=Act. 2, 32; 3, 15 sq.), tak i w tym Liście widać styl dosadny, szlachetny, urywany, wzniosły, ton poważny, słodki i ojcowski, odpowiadający stanowisku autora, głęboką pokorę, szczerą żarliwość, oraz przejęcie, w którym za każdym razem wyczuwamy, że myśli autora zwracają się do jego Mistrza (1, 3, 10, 11; 2, 3, 4, 7, 8; 3, 15, 19, 21; 4, 11, 14; 5, 1—19), że ma na pamięci mękę Pańską (1, 2, 11, 18, 19; 2, 21, 24; 3, 18; 4, 1, 13), lub chwale niebieską, jako nagrodę za cierpienia (1, 3, 6, 7, 11, 21; 3, 22; 4, 14; 5, 1, 4, 10). *Est epistola plena auctoritatis et majestatis apostolicae. verbis parca, sententiis disserta*, mówi Erazm. List ten wyróżnia się nadto bardzo różnemi częstemi napomnieniami na Stary Testament (1, 6, 17, 24; 2, 46; 3, 6, 9, 10, 11, 20, 21; 5, 5, 7), oraz licznymi hebraizmami, które niekiedy zaciemniają myśl w zdaniach do tego stopnia, że List ten w szczególniejszy sposób zasługuje na sąd, jaki św. Hieronim wydał o siedmiu Listach katolickich: *Breves in verbis, longae in sententiis, et rarus est, qui non in earum lectione coecutiatur* (Epistol. LIII, 8).

#### List II.

1-o. Kanoniczność i autentyczność.

1) Zdania Krytyków. Kanoniczności tego Listu bronią wszyscy katolicy krytycy, znaczna zaś liczba akatolickich przeczy (Renan, Jülicher, Holtz-

mann, Harnach etc.). O natchnieniu jego świadczy tradycja Kła katolickiego.

2) Dowody.—Podanie. Listu tego nie znano na ogół tak dobrze, jak I-go a nawet w II-im i III wieku pewne przeciw niemu podnoszono wątpliwości. W wielu kłach wahano się w uznawaniu go za dzieło Piotra z tego powodu, że styl jego ma być odrębny od tego, jaki się znajduje w poprzednim Liście Księcia apostołów, oraz że w nim pomieszczono ustępy z Listu Judy. Należy więc List ten do Ksiąg deuteronkanonicznych, narówni z Listem Jakóba. Te jednak wątpliwości nie przeszkodziły, że List ten znalazł się w Italii łacińskiej, że go na równi z Listami katolickimi wyłożył Klemens Aleksandryjski (165—217, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XIV), że go cytował Orygenes, dając mu miano Piotrowego († 254; *In Jos.* VII, 1; *In Lev.* VI, 4 etc.), dalej św. Hipolit, uczeń św. Ireneusza († 250, *De Antichristo.* II), Dydimus Aleksandryjski, który go przypisuje Piotrowi *De Trinitate*, XV, XXVIII, XXIX), Efreem († 378), a wreszcie zarówno Wschód jak i Zachód używały go powszechnie w połowie IV-go wieku (wraz z *depositio* używany w pierwszych czasach dla określenia śmierci chijanina, zdaje się, że wzięty jest z tego Listu 1, 14: *velox est depositio tabernaculi mei*). Stwierdzono na soborach Laodycejskim i Hiponeńskim (366, 393 r.), że zarzuty oparte na stylu tego Listu, były bezpodstawne i że nie należy go strącać do rzędu apokryfów, jak to uczyniono z Ewangelią i Dziejami, przypisywanemi Księciu apostołów.

Sprawdziany wewnętrzne. List nosi imię Piotra, jako swego autora „Szymon Piotr, sługa i apostoł” (1, 1, 14, 16—18; 3, 1, 5). Bezwątpienia, że samo przypuszczenie o tem, iż kto inny był autorem tego Listu, daloby pogodzić się z łaską natchnienia, bo autor Księgi Mądrości, napisanej w II-im wieku przed Chrystusem, pr emawia w osobie Salomona; lecz tu nie ma ono uzasadnionej podstawy. Jeżeli List ten II-gi różni się od I-go, jeżeli posiada styl więcej dobitny i więcej żywy, to pod pewnym względem zbliża się on do niego, mianowicie: zawiera jak i poprzedni, liczne cytaty z Ksiąg Starego Testamentu (II Petr. 1, 19; 2, 4—7, 16; 3,

2, 13), częste napomknienia na tajemnice Pańskie (II Petr. 1, 16, 17, 18; 3, 2, 10, 12), wiele pokrewnych myśli (I Petr. 1, 7, 8; 13, 14; 4, 7, 8 = II Petr. 1, 16, 19; 3, 10 — 12; I Petr. 1, 2, 18, 19 = II Petr. 1, 9; I Petr. 2, 9 = II Petr. 1, 3; I Petr. 1, 10 — 12 = II Petr. 1, 16—19; 3, 2), podobnie ułożonych peryodów, oraz podobnie wygłaszane zasady.

Pewne zaś różnice, zachodzące między jednym Listem a drugim da się wytłumaczyć tem, co mówi tradycja; *Duae epistolae, quae feruntur Petri, stylo inter se et characterere discrepant, structuraeque verborum. Ex quo intellegimus, pro necessitate rerum, diversis cum sensum interpretibus* (Hieronimus, *Epist.* CXX, cap. X). P. posługiwał się różnymi pisarzami, aby wyrazić swe myśli. Autorowie II-go w. wskazują na Marka, oraz na Glaucyusza, jako na pomocników Piotra w tym przedmiocie (Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, VII, XVII, 1; Tertulian, *Adversus Marcionem*, IV, V).

2o. Przeznaczenie, powód, cel, miejsce i czas ułożenia.

1. Przeznaczenie. Odbiorcami Listu są ci sami co i I-go Listu, gdyż autor wspomina, że pisze do nich po raz wtóry (3, 1).

2. Powód. Od czasu napisania I-go Listu heretycy rozmnożyli się po prowincjach Azji i zagrażali czystości wiary, oraz moralności wiernych. Piotr pouczony od Pana o rychłej swej śmierci, sądził, że II-gi ten List, wystosowany, jako testament do wiernych, o których zaufaniu do siebie apostoł był przekonany, stanie się środkiem bardzo skutecznym, aby ich odwrócić od błędu i umocnić w prawdzie.

3. Cel Listu jasno sam autor wyłożył (3, 1, 2, 17, 18): „Pi ze do was, aby wam przypomnieć słowa Proroków, Przepisy Pańskie, które wam przynieśli apostołowie... Strzeżcie się, aby was nie zwiedli bezbożnicy swymi błędami, abyście nie wyszli ze swej stałości. Rośnijcie w łasce i znajomości Jezusa Chrystusa”. Książę apostołów nie tylko wskazuje błędy, ale demaskuje zwodzicieli i na przyszłość nadto ostrzega wiernych przed tymi, którzy wzniecać będą rozterki w Kłe.

4. Czas i miejsce ułożenia.

List ten pisany był po I-ym Liście Piotra przy końcu życia apostoła (1, 14).

Gdy zaś wiemy, że I-y List Piotra pochodzi z r. 63, 64; z drugiej zaś strony według ogólnego zdania Piotr życie zakończył 67 r., zatem List ten II-gi pisany był w r. 66, 67.

Przypuszczają, że ułożonego w Rzymie, choć niemasz na to żadnych dowodów.

List II-gi Piotra, a List Judy.

1) Podobieństwo bardzo uderzające istnieje między drugim Listem Piotra a Listem Judy:

Jud. II Petr.	Jud.	II Petr.
3; 1, 5, 15.	9	2, 11 sq.
4; 2, 1 3.	10	2, 12
5; 1, 12; 3, 1.	11	2, 15 sq.
6; 2, 4, 9.	12 sq.	2, 13, 17
7; 2, 6, 10.	16	2, 18
8; 2, 10.	17 sq.	3, 2 sq.

2) Wyjaśnienie. To podobieństwo da się wytłumaczyć tylko umyślnym naśladownictwem ze strony jednego czy drugiego autora.

a) Pewne grono komentatorów przypisuje to naśladownictwo św. Judzie. Piotr nie miał żadnego powodu do zapożyczania zdań od św. Judy. Juda zaś przeciwnie zyskiwał wielo na cytowaniu Piotra; do swych zdań bowiem i do swej własnej powagi dołączał powagę księcia apostołów i głowy Kła. List Piotra wydaje się, że był wprzód pisany; mówi on o przyszłości, zapowiada herezye, które wkrótce mają się ukazać (II, 1, 3). List Judy mówi o przeszłości, podaje fakty przez siebie opisywane, jako spełnienie prorocत्व, ogłoszonych przez apostołów. Stąd Juda zwalcza sekciarzy z większą siłą i określa ich bliżej (Jud. 4—17 = II Petr. 3, 1—3). Juda wykląda i tłumaczy niejako List II-gi Piotra. W wierszu 10 rozwija i wyjaśnia, co Piotr był pozostawił niejasnego (II Petr. 2, 14, 15); a w wierszu 9 cytata jego ma celu potwierdzić fakt podniesiony przez św. Piotra (II Petr. 2, 11) (cytata z Księgi Wniebowzięcia Mojżesza). Zatem List Judy wydaje się dziełem późniejszym od Listu św. Piotra.

b) Znaczniejsza jednak liczba uczonych z większym prawdopodobieństwem

utrzymuje, że Piotr korzystał z Listu Judy. Zdanie zaś swoje wyprowadzają ze sposobu opisywania fałszywych nauczycieli; znajdujące się w jednym i drugim Liście. Opis ten jest znacznie krótszy w Liście Judy, gdyż podaje błędy heretyckie tak, jak one były na początku. Św. Piotr dołączył wiele szczegółów, gdyż błędy te w następstwie znacznie się rozwinęły.

Trudno wytłumaczyć, dla czegoby Juda miał skracać List Piotra, a przeciwnie, gdy przyznamy, że Książe apostołów pisał później, zrozumimy łatwo, dla czego dodał nowe rysy i nowe dowody (II Petr. 2, 5; 3, 5 sq.). Nadto Piotr wyluszcza i wyjaśnia pewne wyrażenia Judy, mniej zrozumiałe, zastępując je więcej jasnymi, lub je dopełniając, czy uogólniając (II Petr. 2, 1 = Jud. 4: pierwszy z nich dodaje wyrażenie „który je kupił“, co myśl lepiej określa; II Petr. 2, 13 = Jud. 12; II Petr. 2, 15 = Jud. II).

Z tego zaś, że Juda używa czasu przeszłego, a Piotr przyszłego, nie wolno wnioskować, że ten ostatni pisał pierwszy, gdyż używa czasu teraźniejszego, a nawet przeszłego w ust-pach, w których mówi o przyszłości (II Petr. 2, 1: negant, zapierając się, superducentes, przywodziąc (2, 10, 12, 18, 22).

5. Teologia Listów św. Piotra.

1) Wyłożenie. Znajdujemy bardzo wiele prawd objawionych w Listach św. Piotra.

Dogmaty: O Trójcy Przenajśw. (I Petr. 1, 2, 5), o Bóstwie Chrystusa (I Petr. 1, 3, 11; II Petr. 1, 8, 17, 18; 2, 20; 3, 19); zmartwychwstanie (I Petr. 1, 3, 21; 3, 21), odkupienie dusz (Petr. 1, 2, 3, 18, 19; 2, 21 — 24; 3, 18, 22); wstąpienie Zbawiciela do ołtarzy (I Petr. 3, 19—20), wniebowstąpienie (I Petr. 1, 21; 3, 22; 5, 4), Zesłanie Ducha św. (I Petr. 1, 22), zjednoczenie się wszystkich narodów na łonie Kła (I Petr. 1, 17; 2, 4—8), o skutkach Chrztu św. (I Petr. 1, 23; 3, 21, 23), o natchnieniu Pisma św. (II Petr. 1, 20, 21; 3, 16), o rzeczywistości życia przyszłego (I Petr. 4, 6; II Petr. 3, 1—4).

Moralność: Powołanie wiernych do świętości (I Petr. 1, 15, 16; 2, 9—12; 4, 1, 2, 4; II Petr. 1, 3—11), przykład doskonałości, który nam dał Zba-

wiciel (I Petr. 2, 21; 4, 1), obowiązki pasterzy (I Petr. 4, 10, 11; 5, 1—4), owieczek (I Petr. 2, 13—20), małżonków (I Petr. 3, 1—7), grzechy fałszywych nauczycieli, którzy wiodą dusze na zatracenie (II Petr. 2, 1 — 11); niegodność tych, którzy powracają do grzechu po wyjściu z niego (II Petr. 2, 20—22), wreszcie nagroda za cierpienia, znoszone w duchu Pana Jezusa (I Petr. 4, 1, 12—19).

2) **Piotr i Paweł.** Zestawiwszy wszystkie punkty nauki Pawła i Piotra, dochodzi się do wniosku, że racjonalści nie mają żadnej podstawy do głoszenia, iż dwaj ci apostołowie pozostawali z sobą w sprzeczności w zagadnieniach o najważniejszych artykułach wiary i moralności. Piotr stwierdza, że wierni, mieszkający w Azji, posiadają prawdę Chrystusową i że nadal wystarczy im słuchać i w czyn wprowadzać to wszystko, czego ich nauczał Paweł.

6. Bibliografia. a) **Żywot:** Fouard, *S. Pierre...* Paris 1886; Camus, *L'oeuvre des Apôtres*. Paris 1891; J. S. Howson, *Studies in the Life of St. Petér*. Lond. 1883; Heuriot, *Saint Pierre*. Lille 1891; H. G. Thomas, *The Apostle Peter*. Lond. 1904; Fillion, *Saint Pierre*. Paris 1906; A. Brun, *Essai sur l'Apotre Pierre*. 1905.

b) **Listy:** Mayerhoff, *Hist.-krit. Einleitung*. Hamburg 1835; Harnack, *Die Chronologie*. 1897. Z komentarzów katolickich wymienić należy Beda, *Expositio*. t. XCIII, col. 9—130; Cramer, *Catena in Epistolas catholicas*. Oxford 1840; Bisping, *Erklärung der katholischen Briefe*. Münster 1871; Van Steenkiste, *Epistolae catholicae*. Brugen 1876; Mannoury, *Commentaires*, Bar le-Duc, 1888, Fillion, *La S. Bible*. t. VIII, Paris 1904. Z komentatorów akatolickich: De Welte, *Kurze Erklärung*. 1847, 1853; Ewald, *Die sieben Sendschreiben Goetting*. 1870; Keil, *Kommentar*, Leipzig 1883; de Strack et Zöckler 1895; Jowett, *Epistles of S. Peter*. Lond. 1905.

X. A. S.

**Piotra św. Apostoła Dzieje** (apokryficzne) ob. Apokryfy.

**Piotra św. Apostoła Ewangelia** ob. Ewangelie apokryficzne.

**Piotra św. Katedry** uroczystość obchodził Kł dwa razy do roku, mianowicie 18 stycznia i 22 lutego.

Piotr św. powołany przez Mistrza swego na apostoła, przez czas dłuższy opowiadał Ewangelię św. w Azji Mniejszej i założył początkowo stolicę swoją w Antyochii ok. r. 36, skąd wyruszył na misje do Pontu, Galacji, Kapadocyi. W Antyochii wyznawcy Chrystusa po raz pierwszy przyjmują nazwę Chrijan. Uroczystość Katedry św. Piotra w Antyochii Kościół obchodził 22 lutego.

Okolo r. 42 Piotr wyrusza w podróż misyjną do Włoch, ustanowiwszy po sobie bpem Antyochii niejakiego Ewodyusza. Przybywszy do Rzymu Książę apostołów zakłada stolicę w Rzymie, skąd wysłał listy apłskie do Azji Mniejszej, mianowicie do Pontu, Bitynii, Galacji, Kapadocyi i t. d. i poleca nawet swemu uczniowi Markowi napisanie Ewangelii. Uroczystość Katedry św. Piotra w Rzymie obchodzimy 18 stycz. Obie te uroczystości są rytu zdwojonego większego i Oficjum ordynuje się według wzoru Officiorum festivorum. (Por. *Dzieje Ap.* r. 10; Euzebiusz, *Hist. Eccl.* 3, 22; 2, 15, 16; 6, 14; 3, 39).

**Piotra św. liturgia** ob. Liturgia. n. 9.

**Piotra św. w Okowach święto** ob. Okowy św. Piotra.

**Piotra i Pawła śś. uroczystość** jest jedną z najstarszych w Kł. Początkowo 1 maja obchodzono razem uroczystość wszystkich apostołów, tylko jeden Rzym miał przywilej obchodzenia śś. Ap. Piotra i Pawła osobno, mianowicie 29 czerwca, co potem weszło w zwyczaj nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie. Tego dnia zazwyczaj pże odprawiali po dwie msze św.: jedną na Watykanie w bazylice św. Piotra, drugą na drodze ostyjskiej w bazylice św. Pawła, ażeby jednakowo uczcić śś. Apostołów. Dopiero za pontyfikatu ś. Grzegorza W. uroczystości rozdzielono, przenosząc zw. stationem ad S. Paulum na dzień następny, znany obecnie pod nazwą „Wspomnienie św. Pawła—Commemoratio S. Pauli“. Uroczystość śś. Apostołów obecnie jest obchodzona

jako święto pierwszorządne, rytu zdwojonego pierwszej klasy z oktawą, a następnego dnia Wspomnienie ś. Pawła — rytu zdwojonego większego. Kł zachodni uprzedza uroczystość księcia Apostołów wigilią z postem, wschodni zaś przepisuje nawet post dłuższy, zaczynający się w tydzień po Zielonych Świątkach. Grecka liturgia zachowała na dzień 29 czerw. przepiękne monologion, stwierdzające prymat św. Piotra: „O święty Piotrze książe Apostołów, prymasie apłski! Kamieniu niewzruszony wiary, wieczny fundamentie Kł, pasterzu trzody nauczający, kluczniku niebieski, wybrany z pośrodku Apostołów, abyś po Jezusie Chrystusie był pierwszym fundamentem św. Kł, wesel się, wesel, kolumno niewzruszona wiary, wodzu kolegium apostołskiego... Książę Apostołów, wszystkich opuścił, a poszedłeś za Mistrzem, mówiąc doń: umrę z Tobą, z Tobą będę szczęśliwy; tyś był pierwszym bpem Rzymu, zaszczytem i chwałą świętego miasta, na tobie Kł stoi!“ Kł ormiański razem obchodzi uroczystość wszystkich Apostołów. Anglikanie tego dnia obchodzą uroczystość św. Piotra, bez uroczystości jednak św. Pawła. Tegoż dnia na mocy indultu apłskiego wiele dyecezyi świata obchodzi komemorację Wszystkich ss. Apostołów, Francya zaś na mocy osobnego indultu uroczystość ss. Apostołów obchodzi zawsze w niedzielę po 29 czerwca. (Por. Eusebius, *Hist. Eccl.* II, 23; Prudentius, *Peristeph. hymn.* XII et XII; S. Paulinus, *Epist. XVI ad Delphin*; Durand, *Rat.* VII, 10; *Mszaly kościoła greckiego*).

X. M. S.

**Piotr I** arcbp gnieźnieński, herbu Leszczyce, był przedtem proboszczem metropolitalnym, obrany arcbpem w 1059 r. † 20 sierpn. 1092 r.

**Piotr II** arcbp gnieźnieński herbu Szreniawa zasiadał na stolicy arcbpiej od 1180 r. Ceniony wielce przez bł. Wincentego Kadłubka. † w r. 1199.

**Piotr bp** żmudzki przedstawiony St. Apłskiej na bpa przez ks. Świdrygiełłę, który rozniewany na swego bpa Mikolaja Dzierzgowicza, że wraz ze Żmudzinami wypowiedział mu posłuszeństwo, w 1432 r. poprosił pza Eugeniusza IV, by

ks. Piotra sobie oddanego wyniósł na stolicę żmudzką. Oszukany pż, nie wiedząc, że stolica ta nie jest wakująca zgodził się i bulle właściwą ks. Piotrowi przysłał, który sądził, że objawszy stolicę łatwiej skłoni Żmudzinów do uległości... Lud jednak przywiązany do swego bpa, nowego przyjąć nie chciał. Nie pomogła nawet zbrojna wyprawa na Żmudź w r. 1435 Świdrygiełły. Być może, że Żmudzi nie o nowej nominacji nie wiedzieli, ani też nie otrzymali od Piotra listu wysłanego do nich w swoim i w księcia imieniu, a zawierającego oprócz zawiadomienia o objęciu stolicy i groźby, w razie gdyby odmówili posłuszeństwa, dość że i Świdrygiełłę i nowego bpa od siebie odrzucili. Piotr stolicy bpiej żmudzkiej nigdy nie zajął, bo po przejściu w 1453 r. bpa Dzierzgowicza na bpa wileńskiego, nastąpił po nim Marcin I, mianowany przez króla Kazimierza, a zatwierdzony przez Kaliksta III pza. (Por. Wolonczewski *ks., Biskupstwo żmudzkie*. Kraków 1898, s. 30—32).

Piotr d'Abreu ob. Abreu (d') Piotr.

Piotr Accolti ob. Accolti.

Piotr Aertsen ob. Aertsen.

Piotr Aichspalt ob. Aichspalt.

Piotr d'Ailly (Alliacus) ob. Ailly Piotr d'.

Piotr z Akwila zwany Parvus Scotus lub Scotellus ob. Aquila. n. 3.

Piotr Aldobrandini ob. Aldobrandin.

**Piotr z Aleksandryi** św. arbp, tamże prawdopodobnie ur., na pewno wychowany i wyświęcony, w 300 r. po śmierci arbp Teonasa został jego następcą, † 311 r., jako męczennik z rozkazu ces. Maksymina. Euzebiusz (*Histoire Eccl.* IX, 6, 2) zowią go wzorem bpa z powodu świętobliwego żywota i oczytania w Piśmie ś. Tenże Euzebiusz przemilcza jednak działalność piśmienniczą P-a, prawdopodobnie dla tego, że ten uczeń w szkole Aleksandryjskiej był przeciwnikiem teologii Orygenesa. Zachowały się list P-a do Aleksandryczyków pko destytuowanemu na synodzie w Aleksandryi (305 lub 306 r.)

bpowi Melecycuszowi z Lykopolis; 14 Kanonów o pokucie (πεπτακανοίς) prawdopodobnie z listu wielkanocnego z r. 306, fragmenty z pism o Wielkiejnocy (prawdopodob. także z listu wielkanoc.), o Bóstwie Chrystusa, o przybyciu Odkupiciela, pko preegzystencji dusz [i o zmartwychwstaniu (pko Orygenesowi). Fragment o bluźnierstwie jest nieprawdopodobem opowiadaniem P-o o skotyjskim pustelniku. (Por. Mercati w *Riv. stor. crit. delle scienze teol.* I (1905), natomiast istnieje „Didaskalia“ (homilia) P-a. (Por. Routh, *Reliquiae sacrae*. Oxf. 1846 — 68; Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litter.* II, str. 71 i nt. Leipz. 1893—1904).

**Piotr Alfons** nawrócony żyd pisarz w XII w., którego Alfons I Aragórski 1106 r. trzymał do chrztu, stąd i nazwa. W piśmie *Dialogi XII cum Moyse Judaeo* (Colon. 1536) wyłożył powody swego nawrócenia. Drugie jego dzieło *De disciplina clericali*, wyd. z adnotacyami Labouderie (Paryż 1824) i Schmidt (Berlin 1827); podaje je Migne P. P. lat. CLVII, str. 535). (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*, XIV nouv. éd. Paris 1863, str. 170).

**Piotr z Alkantary** ś. wielki pustelnik i reformator zakonu Braci Mniejszych. Ur. 1499 r. w Alkantarze w Estremadurze (ob.) z ojca Piotra Garavita naczelnika miasta i matki Maryi Villela de Senabria; oboje rodzice pochodzili ze znakomitszych rodzin szlacheckich i odznac ali się pobożnością. Od dziecięctwa P. odznaczał się darem modlitwy, w której później osiągnął stopień najwyższej bogobojności, a w nauce tak szybko p postępował, że już w 14 roku życia posyłany był na uniwersytet do Salamanki. Mając lat 16 wstąpił do klasztoru Braci Mniejszych bosych w Manjaretas; klasztor ten należał do galezy zakonu ś. Franciszka, który pod koniec XV w. przyjął reformę w duchu nazwyczaj ścisłej obserwy. Już w nowicyacie odznaczał się darem kontemplacji i pokuty trudnej do naśladowania, czyniąc w tym trybie życia coraz większe postępy. Umartwienia te opisuje ś. Teresa w roz. XXVII swego życia, mówiąc o ś. P. jako o swym spowiedniku. Po 6 latach pobytu w zakonie przezna-

czono P-a do założenia nowego klasztoru pod Badajoz, które to polecenie wykonał w duhu najściślejzego ubóstwa. Wyświęcony 1524 r. na kapłana jał przepowiadać wiernym pokutę, a dnie spędzając na pracach aplickich, nocę poświęcał modlitwie. Po przełożeniu w różnych klasztorach został 1538 r. prowincyałem prowincyi ś. Gabryela. Nie poprzestając na obserwie, jaka już w tej prowincyi panowała, wprowadził do niej nowe surowsze konstytucye, które na kapitule 1540 r. zostały przyjęte. W 2 lata później udał się do Arabido w Portugalii, w którym to kraju założył kilka małych klasztorów, a sam jako gwardyan i mistrz nowicyuszów w Pallais wychował tytułowi świątobliwych nowicyuszów, iż mógł założyć kustodyę w Arabido, którą w 1560 r. przekształcono na prowincyę. W tymże czasie przebywał P. niedługo na dworze portugalskim, gdzie dużo dobrego zdziałał, a równie i zbawienny był jego wpływ na dworze madryckim. Po 2 latach odwołany został do swej prowincyi, gdzie go obrano definitem; w 1553 r. brał udział w kapitule gener. w Salamance, poczem za zezwoleniem przełożonych zamieszkał w samotnym klasztorze, oddany wyłącznie bogomyślności. Tu otrzymał natchnienie do wprowadzenia do swoich klasztorów jeszcze ostrzej-zego sposobu życia na zadośćuczynienie za owe wielkie straty, jakie Kł wówczas w Europie ponosił. Mimo wielkich przeciwności, które tylko z pomocą Bożą za pomocą swych cnót heroicznych przezwyciężył, otrzymał od Juliusza III w 1555 pozwolenie na założenie klasztorów nowych, któreby były pod jurysdykcyą generała Franciszkanów (konwentalnych). Pierwszy klasztor, bardzo szczupły, odznaczający się trudnem do uwierzenia ubóstwem założył w Pedrosa pod Plasencyą. Ale już w 1556 r. utworzono dla tej obserwy kustodyę, którą w 1561, podniesiono do rzędu prowincyi pod wez. ś. Józefa. Konstytucye jej ułożone przez św. P-a surowością swą przewyższały wszystkie inne. Nieco później przyłączyła się ta prowincya ś. Gabryela Braci Mniejszych Bosych oraz dwie ich kustodye w Portugalii i utworzona w ten sposób galeź Alkantarystów poczęła od 1562 r. należeć do jurysdykcyi generała Braci Mniejszych. Do nich też należało wielu

śś z pośród Japońskich Męczenników (ob). Pod koniec swego życia miał P. spełnić jeszcze inną ważną misję: kierować życiem duchownym ś. Teresy (ob.) i wspomagać ją w przedsięwziętej reformie zakonu karmelitańskiego. (Por. w tej mierze: *Pisma św. Teresy* t. I, w tłumaczeniu bpa Kossowskiego, p. 222, 229 i nst., 342). W ostatnich latach P. coraz częściej popadał w długotrwałe ekstazy, połączone z uniesieniem w górę i coraz więcej dokonywał różnego rodzaju cudów. Wielu grzeszników widząc go odprowadzających go z niewypowiedzianem skupieniem i przejęciem Mszę ś., prosiło go jako o łaskę, by mogli przed nim grzechy swe wyznać i otrzymać jego rękę. (Por. Bacuez, *Du divin Sacrifice et du prêtre qui le célèbre*, 2 w., Paryż 1895, str. 393. † 18 października 1562 w Arba, w dyec. awilańskiej i tamże szczatki ś. P-a spoczywającą. Po zgonie ukazał się ś. Teresie jasniejąc chwałą niewypowiedzianą, ze słowy. „O błogosławiona pokuta, która sobie na taką zapłatę zasłużyłem“. Nie tylko ś. Teresa, ale i tacy mężowie, jak ś. Franciszek Borgiasz, bł. Jan z Awili, Ludwik z Grenady, uważali P-a już za jego życia za świętego. Oprócz wspomnianych konstytucyj, napisał ś. Piotr po hiszpańsku cenny traktat o modlitwie, oraz małe pismo p. t. *Documenta spirituum discernentia*. Grzegorz XV beatyfikował go, Klemens IX kanonizował 1669. Klemens X polecił obchodzić jego święto 19 października ritu semiduplici, Klemens XI d. 16 kwietnia 1701 r. wyniósł je do rzędu dx minus. Zakony św. Franciszka i Karmelici Bosi obchodzą ritu dupl. II cl. Żywot jego opisał pierwszy Jan od ś. Maryi Alcantarysta († 1622), później Franciszek Marchesio oratoryanin. Według tego napisał po łacinie Wawrzyniec a Divo Paulo Brat Mniejszy: *Portentum poenitentiae sive vita s. Petri de Al.* (Por. Bollandyści i o. Ignacy Jeiler w *Kirchenlexicon*. Wetzera i Welte'go; o. Prokop, *Żywoty śś.*).

M. B.

**Piotr Alva-y-Astorga** ob. Alva-y-Astorga.

**Piotr z Alwernii** ob. Alvernian Piotr.

**Piotr Ambarach** ob. Ambarach.

**Piotr z Amiens** ob. Krucyaty.

**Piotr z Anchorano** kanonista i autor licznych komentarzy do Corpus iuris, pochodził z rodziny Farneziech, był prof. w Bolonii, gdzie † 1416 r. Zwało go „Anchora juris“. P. brał udział w koncylium pizańskim, gdzie działał na korzyść przywrócenia jednności w Kle i wystąpił z pismem pko stronnikom Grzegorza XII. W soborze Konstancyjskim uczestniczył tylko z początku, jako advocatus concilii. Z prac jego drukowano „Komentarze do Dekretów“ (Lyon 1535 43) 5 tom.; *Consilia sive juris responsa*, Venet. 1568; *Selectae quaest. omnium praestant. jurisconsult. Francf.* 1581. (Por. Sulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. canon. Rechtes*. II, Stutg. 1877, str. 278 i nst.).

**Piotr Andlo** ob. Andlo Piotr.

**Piotr d'Aquila** ob. Aquila. 3.

**Piotr z Aragonii** augustyanin, jako auctor gravis ceniony moralista, ur. w Salamce, gdzie uczył filozofii i teologii, tż † 1595. Z prelekcyi drukowano: *Commentaria in 2, 2, s. Thomae. Salam.* 1589; *De iustitia et jure* Venet. 1545. (Por. Ossinger, *Antonii bibl. hisp. nova*. II, 172).

**Piotr z Arbuez**, według miejsca urodz. Epila w król. Aragonii, także Maestro Epila zw., ur. 1442 r. Pilną pracą i życiem bogobojuem zdobył wnet stopień dra filozofii i magistra nauk. W r. 1468 arbp Saragossy wysłał go do collegium hiszp. w Bolonii, gdzie 1473 r. pozyskał doktorat w teologii. Powróciwszy do Saragossy wstąpił do Kanoników Regularnych, gdzie życiem pobożnem, ścisłem przestrzeganiem reguły, a także miłością względem ubogich zjednał sobie powszechną cześć. W 35 r. życia przyjął święcenia kapłańskie i z całą gorliwością oddał się pracy pasterskiej, przez którą pozyskał wiele dusz dla Kł. W 1484 r. Vomasz Torquemada (ob.) mianował go wraz z dominikaninem Kacprem Inglar inkwizytorem na Aragonię założonej przez Ferdynanda i Izabellę hiszp. inkwizycyi państwowej. Urząd ten spełniał z rozumem,

przezornością, łagodnością i sumiennością; pomimo to uknuto pko niemu spisek i w nocy z 14 na 15 wrześ. 1485 r. został między chórem a wielkim ołtarzem skrytobójczo zamordowany. Papież Aleksander VII 1664 r. zaliczył go do błogosławionych, a Pius IX 29 czerwca 1867 r. dokonał jego kanonizacyi. Wobec budzących się w tym czasie wrogich Kłowi prądów kanonizacya „inkwizytora“ dała pocho-p do najpotworniejszych pko P-wi oszczerstw nie znajdujących potwierdzenia w historii, a czerpanych z płonącej nienawiścią fantazyi. Rej wodzili pamfleciści niemieccy, którzy nie zamikli nawet wobec naukowej odprawy Hergenröthera (por. *Kathol. Kirche u. christ. Staat*. Freib. 1872, str. 599). Słynny malarz niemiecki Kaulbach wziął nawet baśń o P-e za temat do obrazu, przez co potwarzył nadal jeszcze większe pozory słuszności. Tymczasem dokumenta historyczne nie stwierdzają aby P. choć jednego heretyka skazał na stos. (Por. oprócz cyt. Hergenröthera, Gams, *Kirchengesch. v. Spanien*. III, 2, Regensb. 1879).

(Ch.).

**Piotr Aretino** ob. Aretinus Piotr.

**Piotr Arkudyusz** ob. Arkudyusz.

**Piotr d'Arubal** ob. Arubal.

**Piotr Asspelt** albo Aichspalt ob. Aichspalt.

**Piotr Aureolus** ob. Oriol (d') Piotr.

**Piotr Balbo** ob. Balbo Piotr.

**Piotr Bartłomiej**, ur. w Brabancyi, był profesorem w Lowanium i w Douai. † w r. 1630. Zostawił: *Commentaire sur les Actes des Apôtres*. Douai 1622; *Definition du Saint-Siège sur la grâce*, avec des notes sur l'Épître de saint Célestin. Tże 1616 — 1627; *Continuation du Comentaire d'Estius* sur saint Paul; nadto wydanie dzieła Wincentego Leryneńskiego objaśnieniami. Douai 1611. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. II, 1789).

**Piotr Berchorius** ob. Berchorius Piotr.

**Piotr Berengaryusz** ob. Berengaryusz Piotr.

**Piotr z Bergamo**, dominikanin, ur. w Bergamo, tże wstąpił do Dominikanów, w roku 1459 został magistrem studiorum w Bolonii, w r. 1465 mag. sententiarum, od r. 1471 do 1477 był regensem, † w r. 1482 w Piacenzy. Napisał *Index universalis in omnia opera S. Thomae Aquin.* Bolonia 1475; toż samo dzieło wyszło też p. t. *Tabula aurea*, jako dodatek do późniejszych wydań dzieł św. Tomasza.

**Piotr Bernardinus** (Pietro Bernardino) stronnik Savonaroli, ur. we Florencyi z nizkiego stanu. Był biegły w Piśmie ś, lecz wykladał je według zasad mistrza. Po uwięzieniu Savonaroli uciekł z Florencyi i wrócił dopiero 1500 r. Korzystając z ówczesnych zaburzeń próbował na swoją modłę zreformować Kł. Pż zajęty jakoby świeckimi sprawami jest zbyt czyny, zastąpić go miał jako duchowa głowa Kł P. Urządzono potajemne zebrania według obrzędów Star. Test., na których P. wygłaszał kazania. Zabronił on przyjmowania sakramentów śś., gdyż wystarczy dokonane przez niego namaszczenie olejem Duchy św. Należy modlić się i żyć w ubóstwie. Ze śmiercią Savonaroli ustała wszelka sprawiedliwość i dla tego Kł musi mieczem być odnowiony. Kiedy dowiedziano się o tajemnych zebraniach P. został przez archbpa wezwany przed sąd inkwizycyi, lecz uciekł do Bolonii a następnie do hr. Franc. Pico z Mirandoli, po ucieczce zaś hrabiego wpadł w ręce władz i został skazany na stos. Podobny los w części spotkał jego zwolenników, reszta poszła na wygnanie.

**Piotr Bertrand** ob. Bertrand Piotr.

**Piotr de Besse** ob. Besse Piotr.

**Piotr de Bethencourt** ob. Bethleemici. 3.

**Piotr Bibliotekarz** ob. Piotr Dyakon.

**Piotr Blois** (Blessensis) teolog, ur. w 1130 r. w Blois w Bretanii. Po skończeniu studyów wyższych przez jakiś czas był nauczycielem, a następnie sekretarzem Wilhelma II sycylijskiego od

1166—1169 r. Następnie udał się do Anglii i został kanclerzem Henryka II, a nadto otrzymał archidyakonat w Bath. Brał udział w kilku poselstwach. † wr. 1200 w Anglii. Odnaczał się prawością charakteru, skromnością, śmiałością swych przekonań, szczególnie wtedy, gdy wypadało mu występować w obrońnię Kła. Przez skromność przez dłuższy czas nie przyjmował święceń kapłańskich, dopiero w późniejszym wieku. Na współczesne mu społeczeństwo wywierał wielki wpływ głównie przez listy, z których się przechowało 183. Z pism jego znane są: *Sermones*; *De Transfiguratione*; *De conversione S. Pauli*; *Libellus contra perfidiam Judaeorum*; *De amicitia christiana*; *De utilitate tribulationum*; *De Sancta Eucharistia*. Inne dzieła jego są mniejszej wartości. (Por. Dupin, *Nouvelle Bibliothéque des auteurs eccl.* t. IX, p. 167—175; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 250).

#### X. R. J.

**Piotr z Bnina** ob. **Moszyński** **Piotr**.

**Piotr Boherius** vel **Boëri** ob. **Boëri** **Piotr**.

**Piotr Bonageta** ob. **Bonageta**.

**Piotr de Bruis** ob. **Bruis**.

**Piotr Busaeus** ob. **Busaeus**. 3.

**Piotr Byus** ob. **Busaeus** (**Byus**). 3.

**Piotr Cadalous** antpż ob. **Cadalous**.

**Piotr Cantor** pisarz teol. z XII w., zw. też P. z Beauvais lub Poitiers. Zdaje się że P. był prof. uniwers. paryskiego i kantorem katedralnym. Dwukrotnie powoływany 1191 r. do Tournai i 1196 do Paryża na stolicę bpią nie został wybrany. W 1197 r. wstąpił do Cystersów, lecz t. r. podczas nowicyatu zmarł. Z licznych pism P-a wymienić należy rodzaj Summy moralnej *Verbum abbreviatum* zw. od początkowych wyrazów (Migne *P. P. lat.* CCV, str. 21, i nst.; rękopisma, cyt. u Ceilliera, *Hist. gén des auteurs sacrés*. Paris 1863.

**Piotr Caperolus** ob. **Caperolus** **Piotr**.

**Piotr Carnesecchi** ob. **Carnesecchi** **Piotr**.

**Piotr Casis** ob. **Casis** **Piotr**.

**Piotr Cassinensis** ob. **Piotr Dyakon**.

**Piotr Castelnau** ob. **Castelnau** **Piotr**.

**Piotr Celestyn** św. ob. **Celestyn V** pż.

**Piotr de la Celle** (**Cellensis**) bp Chartres, pisarz teol., ok. r. 1150 został opatem La Celle w dyec. Troyes, stąd przydomek, w r. 1181 jako starzec został następcą swego przyjaciela Salubrego na stolicy bpiej w Chartres, gdzie † 1183 r. (lub 1187?). P. słynął u współczesnych z nauki i pobożności. Pż. Aleksander III i Eugeniusz III wysoce go cenili. Napisał on listy do różnych osób, a prztem *Sermones de tempore et de Sanctis, festivitatibus*. P. jest pierwszym pisarzem, który użył terminu „Transsubstantiatio”. W sprawie Niepokalanego Poczęcia Najsw. M. P, przyłączył się do ś. Bernarda. Pisma jego były wyd. w Paryżu 1671, a także u Migne'a, *P. P. lat.* CCII, str. 397 i nst. (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*. XIV, nouv. éd. Paris 1863, str. 680, i nst.).

**Piotr Charron** ob. **Charron**.

**Piotr Chryzolog** św. ur. w Forocarnelium (dziś Imola we Włoszech) w 405 r. Wychował się pod okiem bpa Korneliusza. W r. 430 pż Sykstus III wyniósł go do godności bpa Rawenny. Na tem stanowisku przyswiecał wiernym cnotą, gorliwością i wymową porywającą, która mu zjednała miano „złotomównego”. Usiłował sprowadzić z drogi błędnej herezjarchę Eutyche'a. † 450 r. Pozostało po nim 176 mów, które są krótkim wykładem Ewangelii. Odnaczają się one stylem prostym, zwięzłym i obrazowym, bogatym w porównania i antytezy. Kł. cził go jako Doktora i Świętego; pamiątkę jego obchodzi 4 grudnia, a w niektórych miejscowościach 2 grudn. (Por. *Martyrologium*, 2, 4 dec.; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1904, str. 195; Fessler, *Institu-*

*tiones Patrologiae*. t. II, p. 718; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. III, l. 40, p. 521).

**Piotr Claver** ob. Claver Piotr.

**Piotr** z Clugny ob. Piotr Maurycy.

**Piotr Codde** ob. Codde.

**Piotr Comestor**, żył w XII w., † ok. 1179 r. Był kanclerzem kła paryskiego i należał do zgromadzenia św. Augustyna Kanon. regular. Pozostało po nim dzieło *Historiae ecclesiasticae seu sacrae libri XVI*. (Por. H. G. Wouters, *Hist. Eccl. Compend. Lovanii* 1858, ed. 3, t. II, p. 254).

**Piotr de Corvaria** ob. Corvaria Piotr.

**Piotr Cotton** ob. Cotton Piotr.

**Piotr Courayer** le ob. Courayer.

**Piotr Coustant** ob. Coustant.

**Piotr Crabbe** ob. Crabbe.

**Piotr Damian** św. ur. 988 r. w Rawnie. Wychowywał się pod okiem brata swego Damiana, którego bardzo ukochał i przybrał imię jego do swego imienia. W młodym wieku wstąpił do klasztoru. Tu zasłynął swą cnotą i nauką, a zarazem wielką roztropnością. Pż Stefan IX mianował go krdłem bpem Ostyi. Na tem stanowisku położył też wielkie zasługi, występując w obronie prawowitych pży przeciwko antypżom Benedyktowi i Cadalausowi. Za jego sprawą w r. 1064 spokój w Kle na synodzie w Mantui został przywrócony. Pż Aleksander II nazywał P-a Damiana „swem okiem“, „filarem niewzruszonym Stolicy Apłskiej“. Pod koniec życia P. Damian rzekł się wszelkich godności, udał się na pustynię i cały się oddał wyłącznie życiu bogomyślnemu. † w Fawency 22 lut. 1072 r. Kł obchodzi jego pamiątkę 23 lut. Pż Leon XII podniósł św. Piotra Damiana do godności Doktora Kła. Pozostały po nim: *Epistolae* 158; *Sermones* 75; *Vitae Sanctorum*; *Vita S. Odilonis*, ac *Cluniacensis*, *Vita s. Mauri ep*; *Vitae SS. Rodulphi monachi et Dominici Loricati*; *Passio sanctarum virginum*

*Florae et Lucillae*; *Vita S. Romualdi abbatis*; *Opuscula* 6<sup>o</sup>); *Carmina et preces*. (Por. Migne, *Patrol. Latin.* t. 144; Kleinermanns, *Petr. Dam.* 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 46—47, 72, 105, 109, 112, 123—126, 135, 149—154; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsoviae 1889, p. 81—255; Józef krdł Hergenröther, *Historia Powosz. Kła katolickiego*, Warszawa 1905, V, 95).

X. R. J.

**Piotr Diaz Agüero** de ob. Agüero.

**Piotr Dyakon**—1) P. Dyakon z Azyi, był w sprawie Teopaschitów wysłany z mnichami scytyjskimi do pża Hormisdasa. W tej sprawie napisał do Fulgencjusza z Ruspe i bpów numidyjskich *De incarn. et gratia D. N. J. Chr.*, na co Fulgencyusz odpowiedział listem 17 (u Migne'a, *P. P. lat.* LXV, str. 451 i nst.). Pisma P-a u Migne'a, *P. Plat.* LXII, str. 83 i nst.

2) P. Dyakon błogosł. uczeń i przyjaciel Grzegorza W. † w Rzymie ok. 605 r. Na jego pytania Grzegorz odpowiedział pismem *Dialogorum libri IV*. P. stwierdził, że nad głową Grzegorza często uno-ił się Duch św. w postaci gołębic. (Por. *Acta SS. Boland.*, Mart II, 211).

3) P. Dyakon de Monte Cassino w X w. autor wielu legend o Świętych, oraz prawdopod. *Vita et transl. Athanasii eppi Neapol.* (Mon. Germ. l. c. 439 i nst.). P-a zwano często subdyakonem ś. Januarego. (Por. Wattenbach, *Deutschl. Geschichtsquellen*, I tom. Berlin 1893, str. 308).

4) P. D. de Monte Cassino zw. bibliotekarzem z rodziny hr. na Tusculum jako chłopię 1115 r. oddany na wychowanie Benedyktynom w Monte Cassino. Został kapelanem a następnie sekretarzem Lotaryusza II. Powróciwszy do Monte Cassino objął archiwum, którego sporządził spis. Pż Aleksander III mianował go opatem w Venosa, † po r. 1159. P. był kontynuatorem kroniki Leona Marsicanusa i autorem dzieł: *De viris illustr. Cassinensium*; *De ortu et obitu justorum Cassinen*; *De locis sanctis* i in. Pisma te są u Migne'a, *P. P. lat.* CLXXIII, str. 439, i nst. (Por.

Potthast, *Bibl. hist. medii aevi*. Be-col. 1862, str. 490).

**Piotr Faber** błog. ob. Lefèvre.

**Piotr z Falkowa** ob. Falkowski Piotr.

**Piotr Fourier** św. ob. Fourier.

**Piotr Fullo** zakonnik w klasztorze knstpskim Akemetów, gdzie się zajmował garbarstwem. Stąd nazwa „fullo“, po grecku γυαφός. Ok. r. 460 przybył on do Antyochii i utworzył pod opieką namiestnika Zenona stronnictwo pko arcbpowi tamtejszemu Martyryuszowi, a następnie przywłaszczył sobie po nim stolicę, zaprowadził tam monofizytyzm i wyświewał na bpów jedynie tych, którzy sprzyjali tej herezyi. Zamieszczenie to trwało aż do r. 488. Wstawił się ten heretyk tem najbardziej, że do wezwania przwijętego powszechnie w Kle „trzykroć święty“ dawał: „który ukrzyżowany zostaleś za nas“, jakoby po społu z Synem zostali ukrzyżowani Ojciec i Duch św. (Por. Hefele, *Concilien-geschichte*, II, 2 ed., 566 — 610; W. W., IX, 1912 — 1913; Józ król Hergenröther, *Historia Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 67).

#### X. R. J.

**Piotr Galatinus** — franciszkanin, uczony teolog i znawca języków wschodnich. Żył pod koniec XV w. i w pierwszej połowie XVI. Przez jakiś czas był definitem prowincyi Bari. Pż Leon X mianował go penitencyaryuszem papieskim. † ok. 1539 r. Pozostało po nim głośne dzieło *De arcanis catholicae fidei opus*, Ortona 1516; Basillae 1550. (Por. W. W., IX, ed., 1895, p. 1913 — 1914).

**Piotr z Goniądza** ob. Gonosius Piotr.

**Piotr Gonzalez** dominikanin, ur. 1190 r. † 1246 r. Zasłynął jako kaznodzieja ubogich i prostaczków. W 1254 r. został ogłoszony jako błogosławiony.

**Piotr Hiszpan** albo Juliani, wybitny uczony, został pżem pod imieniem Jana XXI. (Por. Jan XXI, P. E. K. t. XVII—XVIII, str. 365).

**Piotr Hurtado de Mendoza** ob. Hurtado Piotr.

**Piotr Igneus** (Ognisty) zakonnik wallumbrozyanin, na świecie nazywał się Aldobrandini. Nazwę Igneus otrzymał od próby ognia (sąd boży), któremu na rozkaz przełożonego się poddał i szczęśliwie z niej wyszedł w r. 1063. W kilka lat później został opatem a następnie bpem w Albano i królem. † ok. 1089 r. W niektórych miejscowościach czczony jest jako Święty. (Por. W. W., IX, 1915).

**Piotr ab Insula**, z zakonu Mino-rytów, scholastyk z Lille, nazywany „Doctor notabilis“, żył w końcu XIV w. Napisał *Sermones de Tempore et de Sanctis*; Komentarz na Sentencye Lombarda i na Psalmy. (Por. Wadding, SS. 284).

**Piotr Jan Olivi** ob. Olivi Piotr Jan.

**Piotr z Kaiserslautern** lub de Lutra, premonstr., słynny filozof, teolog i prawnik, żył ok. r. 1330 r. w dycezyi Worms. Napisał „Komentarz do Sentencyj“ Piotra Lombarda i do Ewangelii św. Jana, a także *Prerogat. eccl. Trevirensis* i *Ado. Michael. Caesena-tem*. (Por. Mansi, *Bibl. lat. medii aevi*. V, Florent. 1858, str. 251).

**Piotr Kanizyusz** bł. ob. Kanizyusz Piotr.

**Piotr Krempa**, starosta sandomierski, podczas napadu Tatarów na Polskę r. 1260 mężnie bronił wraz ze Zbigniewem bratem swoim zamku, dokąd się ludność miejscowa, uciekając przed po- hańcami, była schroniła. Przez długi czas wytrzymał P. oblężenie, lecz zdradą zaproszony przez Leona i Romana królewiczów ruskich do obozu tatarskiego, pod pozorem jakoby zawarcia ugody, został tam wraz z bratem swoim okrutnie zamordowany. Ludność zaś ukrytą w zanku Tatarzy w pień wycięli. Po odejściu Tatarów sandomierzanie ze złości pozberali ciała zamordowanych i pochowali na cmentarzu kła N. M. P. jako męczenników. Lud oddawał im cześć corocznie 2 czerw., jako w dniu męczennickiej ich śmierci. Stolica Aplska na prośbę króla Bolesława Wstydliwego udzieliła na ten dzień odpustów rozle-

głych; udzielił je pż Aleksander IV, a następnie Bonifacy VIII i Urban VIII potwierdzili takowe. Wśród niewinnie pomordowanych ofiar zginęło 49 zakonników Dominikanów z bł. Sadokiem na czele. (Ob. art. Sadok bł.).

**Piotr Ledesma** ob. Ledesma. n. 3.

**Piotr z Leydy** ob. Blemawenna.

**Piotr Leonis** krdł, antypż, wybrany przez dwóch krdłów w r. 1130, niezadowolonych z wyboru Innocentego II pża. Przybrał imię Anakleta II. Uznali go tylko Dawid, król szkocki i Roger sycylijski. Schyzma trwała lat 8. Innocenty II musiał uchodzić z Rzymu do Francji, gdzie na synodzie w Clermont potępił P-a Leonis. Nie wiele to jednak pomogło. P. Leonis pozostał w swem zaślepieniu aż do śmierci, która nastąpiła nagle w r. 1138. (Por. H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. III, t. II, p. 209 — 211; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 469, 501).

**Piotr z Limoges**, dr Sorbony. † w r. 1306, napisał m. in. *Distinctiones bonae secundum ordinem alphabeti* — dzieło w swoim czasie bardzo cenione przez kaznodziejów.

**Piotr Lombard** ob. Lombard Piotr.

**Piotr z Luksemburga**, blog., ur. 1369 r. w Ligny w Lotaryngii, syn hr. Gwidona i matki Matyldy. Rodzice obumarli go, gdy miał zaledwie 3 lata. Wychowaniem jego zajęła się ciotka. Pochodzenie hrabiowskie otwierało mu drogę do wyższych godności. Już w dzieciństwie otrzymał kilka kanonij, a w 15 roku życia został arbpem Metz u wkrótce potem krdłem. † 2 lipca 1387 r. w 18 r. życia, kiedy jeszcze nie mógł otrzymać sakry bpiej. Pomimo wieku młodocianego prowadził życie wysoce świątobliwe. To też już w trzy lata po jego śmierci rozpoczął się proces beatyfikacyjny, ukończony dopiero 9 kwiecia 1527 r. Kł awinioński obchodzi jego pamiątkę 5 lipca. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 61).

**Piotr de Luna** — antypż Benedykt XIII od 1394—1424, następca antypża Klemensa VII. Przez długi czas mieszkał w Awinionie, a gdy został na koncylium Konstancyjskiem publicznie depelowany, przeniósł się do rodzinnej warowni Peniscola w Walencji. † niepojednany z Kłem w r. 1424. (Por. W. W. IX, 1923; H. G. Wouters, *Historiae eccl. comp.*, Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 369—371).

**Piotr de Marca** ob. Marca Piotr (De).

**Piotr Marchant** ob. Marchant Piotr.

**Piotr Martyr z Anghiera** (Anglerius) uczony i pisarz z XV w. ur. prawdopodob w Arona nad Lago Maggiore 1457 r. Nie zrobiwszy karyery w Rzymie udał się do Hiszpanii 1487 r., gdzie pozyskał względy króla Ferdynanda, który 1492 r. porучzył mu wychowanie paziów dworskich. W 1501 r. został wysłany w poselstwie do sultana Egiptu. W 1504 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pż mianował go protonotaryuszem a także otrzymał kilka intratnych beneficjów. Z pism jego wymienić należy: *Opus epistolarum*, zawierające wiele ciekawych szczegółów, to jednak źródło historyczne, ostatnimi czasy zostało przez krytyków co do wiarygodności nieco zakwestyonowane; *Legatio Babilonica*, opis podróży do Egiptu; *Decades de orbe nova* rozpocz. 1493, jako historia odkrycia Ameryki, doprowadzona do r. 1525, wyd. 1587 r. w Paryżu; sporo też pism drobniejszych. (Por. Bernays, *Petr. Martyr. Anglerius u. s. Opus epistol.* Strasb. 1891).

**Piotr Maurycy**, opat z Clugny zw. także *Venerabilis benediktyn*, ur. 1192 r. na zamku Montboissier, w 17 roku życia (1109) wstąpił do klasztoru. Po kilku latach został przeorem w Bezelay, a w 1122 r. opatem. Zasłynął z bogobojności i głębokiej wiedzy. Za to nadano mu tytuł „czcigodny“. Szybko naprawiał to, co pod rządami jego poprzednika Poncyusza z Melgeuil uległo skażeniu. Rządowi jego podlegało przeszło 300 kłtów, szkół i klasztorów. Pomimo tyłu i tak różnorodnych zajęć wiele czasu poświęcał na pracę naukową. Pisał rozprawy pko Żydom, Maho-

metanom i Petrobruzyanom, zostawił 6 ksiąg listów, 2 księgi o cudach. Za jego staraniem przetłumaczono na język łaciński Alkoran. Pisał ze zbawiennym skutkiem do Heloizy z okazji Abelarda i jemu samemu dał schronienie w klasztorze. Przyjął też w Clugny pza Innocentego II. Umarł w Clungy 26 grud. 1156 r. (Por. Migne, *Patr. Latin.* t. 189; Demimuid, 1893; Rohrbacher, *Histoire Univers. de l'Egl. Cath.*, Parys 1883, t. VI, p. 445, 511, 549, 556, 557; t. VII, p. 20; Józ. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kła katolic.* VII, 89).

#### X. R. J.

**Piotr Męczennik z Werony** św. z zakonu Dominikanów, ur. w Weronie ok. r. 1205 ze znacznej rodziny ale zarażonej błędami manichejskimi. Od dzieciństwa okazywał niezwykle zdolności do nauki; po ukończeniu uniwersytetu w Bolonii udał się do św. Dominika i prosił go o przyjęcie do zakonu. Uczyniwszy profesję w klasztorze św. Mikołaja w Bolonii, gdzie stał się dla wszystkich wzorem doskonałości zakonnej, przeznaczony został do zwalczania herezy manichejskiej. Uniesiony gorliwością o chwałę Bożą z takim zapalem zabrał się do pracy, że wkrótce wielką liczbę zbłąkanych nawrócił. Zatwardziali w złem heretycy postanowili go zgubić, i gdy wracał z Komo do Medyolanu na drodze go zamordowali. Obdarzony darem cudów za życia działał je i po śmierci. Kanonizowany został przez pza Innocentego IV w r. 1253. (Por. Tournon, *Abregé des vies des premiers disciples de saint Dominique*; Glai-  
*re, Dictionn.* t. II, str. 1787).

#### X. J. N.

**Piotr Mogiła ob. Mohiła Piotr.**

**Piotr Mongus**—jeden z przywódców monofizytyzmu w Kle Aleksandryjskim. Był archidyakonem, a po kilkakroć pragnął się wdrzeć na tron patriarchalny w Aleksandryi. To mu się jednak nie udało. † 490 r. niepojednany z Kłem. (Por. Józef krdl Hergenröther, *Historia Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 69—72; W. W., t. IX, p. 1926).

**Piotr Natali** albo de Natalibus bp z Jesolo albo Cavallino, ur. w

Wenecyi, żył w XIV w. Zostawił: *Catalogus sanctorum et gestorum eorum ex diversis voluminibus collectus*. Venetiis 1493, fol. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glai-  
*re Dictionnaire*. t. II, s. 1566).

**Piotr Niger ob. Niger Piotr.**

**Piotr Nolasco** św. założyciel zakonu od wykupu niewolników albo de Mercede, ur. w r. 1188 ze znakomitej rodziny w Laurogais; wychowany pobożnie przez rodziców miał szczególną miłość ku ubogim, którym codziennie udzielał drobnych jałmużn. W 15 r. życia pozabawiony opieki ojca postanowił poświęcić się Bogu, zanim jednak stanowczo zdecydował się na obiór stanu doskonalszego, zaciągnął się w szeregi rycerzy walczących pod wodzą Szymona z Monfort pko Albigenom. Gdy w r. 1213 stoczono walną bitwę pod Muret, w której król Piotr Aragoński został zabity, a syn jego Jakób dostał się do niewoli, Szymon wielce ceniący P-a powierzył mu wychowanie młodego księcia w Barcelonie. P. wszystek wolny czas pozostający mu po wypełnieniu obowiązków wychowawcy poświęcał modlitwie, czytaniu i nauce. Widok wielu Chijan pozostających w niewoli u Maurów natchnął go myślą założenia zgromadzenia zakonnego, któreby się zajmowało wykupywaniem ich. Widzenie jakie mieli P., św. Rajmund z Pennafort i król aragoński utwierdziło P-a w powziętym zamiarze. Dn. 10 sier. 1223 r. P. złożył w kłe katedralnym w ręce bpa Berengaryusza trzy śluby zakonne, z dodaniem czwartego — wykupywania niewolników, a w razie potrzeby ofiarowania w tym celu nawet wolności osobistej; dwaj młodzieńcy tego samego dnia złożyli także śluby w ręce św. założyciela. Liczba kandydatów do tego zakonu tak się wkrótce powiększyła, że król Jakób wybudował dla zakonników oddzielny klasztor, który zajęli w 1232 r. W trzy lata potem Grzegorz IX pż zakon zatwierdził i konstytucye. Zakonnicy dzielili się na: na rycerzy, którzy bronili zdobytych ziem, nie pozwalając Saracenom na powtórne ich zajęcie, i braci mających święcenia kapłańskie. Później P. św. rozszerzył teren działalności zakonu wykupując niewolników z rąk Maurów nie tylko w państwach chijańskich,

ale i w krajach niewiernych. Dając przykład prawdziwej miłości chijańskiej u-  
dał się o Algieru i tam pojmany przez  
niewiernych został skuty kajdanami, co  
mu nie przeszkadzało głosić słowa Bo-  
żego i zawstydząć niewiernych, wyrzuca-  
jąc ich błędy, i wielu nawracać. Uży-  
skawszy wolność wrócił do Barcelony.  
Zaproszony przez św. Ludwika króla  
francuskiego, przybył w r. 1243 do Lan-  
gwedocji, lecz nie mógł towarzyszyć  
królowi w jego wyprawie do Ziemi św.  
z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.  
Ostatnie lata życia św., to szereg cier-  
pień i zapadań na zdrowiu. W 1249 r.  
zrzekł się przełożenia nad zakonem, w 7  
lat potem w r. 1256 † w 68 r. życia. Po-  
chowany w Barcelonie; kanonizowany  
przez pza Urbana VIII w 1628. Z bie-  
giem czasu zapomniano o miejscu grobu  
Św. w kle N. M. P. de Mercede, dopie-  
ro Karol III król hiszpański odnalazł cia-  
ło w r. 1788 zachowane w znacznej głę-  
bokości w niszy, obleczone w zbroję ry-  
cerską z mieczem u boku; przy ciele  
znajdował się napis, że to są zwłoki św.  
Piotra z Nolasco. Aleksander VIII pż  
przeznaczył dzień 31 stycznia na jego  
święto. (Por. Bern. de Vergas, *Chron.  
sacr. et milit. Ord. B. M. de Mercede*;  
Franc. Olignagno, *Vita di San P.  
N.*; Helyot, *Histoire des Ord. re ig t.*  
III, c 34; Pétin, *Diction. hagiogr.* II,  
k. 756—759; Glaire, *Diction.* II, 1787  
i nst.).

X. J. N.

**Piotr z Osmā** (Oxomensis) profesor  
teologii w Salamance. Żył w XV w.  
W dziele *De Confessione* popelniał  
niektóre błędy: 1-o, że grzechy śmiertel-  
ne co do winy i kary wiecznej bywają  
odpuszczane przez samą skruchę; 2-o,  
że wyznawanie grzechów szczegółowo  
nie pochodzi z prawa Bożego, ale z u-  
stanowienia Kła; 3-o, że myśli grzesz-  
ne bywają gładzone przez samo odwró-  
cenie się od nich i nie potrzeba się z  
nich spowiadać; 4-e, że trzeba się spo-  
widać tylko z grzechów ukrytych a nie  
jawnych. Wykazał te błędy Jan Pre-  
ksanus. Alfons Carillo, arbp tolekański  
błędy te potępił jako heretyckie, a auto-  
ra obłożył klątwą, dopóki się nie popra-  
wi i błędów nie odwoła. Śvktus IV  
19 sierpnia 1479 r. wyrok ten potwier-  
dził. Piotr z Osmā wyrokowi się pod-

dał i błędy swe odwołał. (Por. G. H.  
Wouters, *Comp. Historiae Ecclesia-  
sticae*, ed. 3, Louvain 1858, t. II, p.  
414; Rohrbacher, *Histoire Univer-  
selle de l'Eglise Cath.* Paris 1883, t.  
IX, p. 399—400).

X. R. J.

**Piotr Paludanus** ob. Paluda-  
nus.

**Piotr z Pilichsdorf** wiedeńczyk,  
teolog niemiecki z końca XIV w. Wy-  
stępował pko błędom Waldensów. Po-  
zo-tały po nim dwa utwory: *Obviatio-  
nes S. Scripturae contra errores Wal-  
densium*; *Contra pauperes de Lugdu-  
no*. (Por. *Allg. deutsche Biograp-  
hie*, XXV, 475; W. W. t. IX, 1934).

**Piotr z Pizy** ob. Hieronimici.  
n. 3.

**Piotr z Poitiers**—1) benedyktyn,  
poeta, sekretarz i towarzyszy Piotra z  
Clugny. Ur. 1080 r. w Pathiviers, † 21  
sierpnia 1161 r. w Limoges. Jego u-  
twory wydał Migne, *Patr. Latin* t.  
189.—2) teolog, ur. 1130 r. w Poitiers,  
† w Paryżu 1205 r. Był profesorem  
teologii od r. 1167. Głównie jego dzieło  
*Sententiae* wyd. Migne, *Patr. Latin*.  
t. CCXI.

**Piotr Polak** — imiona dwóch bpów  
polskich z zakonu Dominikanów. 1) P.  
mianowany przez Aleksandra IV pza  
bpem plockim w 1260 r., gorliwy pa-  
sterz, czynny w zwalczaniu herezji i  
w zaprowadzaniu karności kłej w du-  
chowiestwie. † w 1263 r. (Por. Bzow-  
ski, *Propago*, p. 50; Fontana, *Theatr.  
Domin.* p. 266; Frydrychowicz, *Prin-  
cip. hier.* p. 221).

2) P. Polak, herbu Powala, dr  
teologii, sławny kaznodzieja, za czasów  
Mikołaja IV pza był spowiednikiem pa-  
pieskim, mianowany ok. 1292 r. bpem  
kamieńskim czy kamienieckim, bo do-  
tąd sprawa ta nie wyjaśniona. 6 lat był  
bpem; w r. 1298 udał się w sprawach  
dycezyi do Rzymu i tu † t. r., pocho-  
wany w klasztorze Dominikanów. (Por.  
*Bull. Ord. Fraed.* II, 74; Fontana,  
*Theatrum Domin.* p. 151; Bzowski,  
*Propago*, p. 50; Barącz, *Rys dziejów  
Zakon karn.* II, 31—32).

**Piotr Polak**, dominikanin, żył ok.  
r. 1645, napisał komentarze: *Supér Mis-*

*sus et Angelus et super canticum B. Virginis Magnificat.* (Por. *Concertatio praedicatorum*; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 32).

**Piotr Ramus** albo *de la Ramée*, ur. w r. 1515, pochodził z ubożego stanu i chcąc się uczyć przyjął obowiązki służącego w kolegium w Navarre; wielkie swe zdolności tak rozwijał i do takiej doszedł wiedzy, że go Henryk II mianował profesorem w *College de France*. Szczególniej celował w znajomości nauk matematycznych i filozofii, oraz wymowie. Zwalczał logikę Arystotelesa, sam swoją własną ułożył i tę propagował; był też gorącym zwolennikiem wielkich reform w nauczaniu. Tem się tłumaczy jego powodzenie zarówno jak i gwałtowne pko niemu wystąpienia opozycji. Tak zw. ramizm przeżył swego twórcę i przez długi czas cieszył się powodzeniem w wielu uniwersytetach, zwłaszcza protestanckich. Na nie-szczęście P. uwikłał się w błędy kalwińskie i zginął w r. 1572 w nocy św. Bartłomieja. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. 1899, t. II, k. 1298).

**Piotr Ravennas** nazywany także Piotrem Thomai lub Thomasiuszem, ur. w Rawennie 1448 r., † ok. 1518. Był profesorem obojga praw od 1498—1503 w Greifswalde, od 1503—1506 w Wittenberdze i od r 1506—1508 w Kolonii. Dzieła jego: *Compendium juris Canonici*, Wittenb. 1505; *Alphabetum aureum juris utriusque*. 1508; *De artificiosa memoria*, Ven. 1491. (Por. Herders, *Konversations Lexikon* t. VI, s 1482.

**Piotr z Rosenheim** — benedyktyn z XV w. Dokonał reformy wielu klasztorów w Bawarii. Uczestniczył w soborze Bazylejskim 1432 r. † ok. 1440 r. Napisał: *Roseum memoriale divinarum eloquiorum*. (Por. Kropff, *Bibl. Mellicensis*. Vinlob. 1747, s. 206; W. W., t. IX, p. 1937).

**Piotr z Ruffii** blog., ur. ok. 1302 r. w Ruffii w Piemontcie, † 2 lut. 1365 r. w Suzie. Pochodził z patrycyuszowskiej rodziny Cambionich. Pełnił on obowiązki inkwizytora w Turynie, Piemontcie, zasłynął jako gorliwy kaznodzieja i szermierz prawdy katolickiej przeciwko ówczesnym heretykom, przez których zo-

stał zamordowany. Pius IX potwierdził jego kult i jako święto wskazał 7 listopada.

**Piotr z Sampsona** kanonista znany głównie jako nauczyciel w Bolonii często cytowanego kanonisty pod nazwą *Abbas antiquus*. Sam P. wrócił ok. r. 1272 do Francji i † jako kanonik w Narbonne. Napisał *Liber synod.* dyecezyi Nimes. Prawdziwe imię ucznia jego, wspomn „Abbas antiq.” nie jest znane, ani gdzie był opatem. Przypuszczać należy, że jakiś czas nauczał w Bolonii, napisał zaś *Apparatus* do dekretalów Grzegorza IX i *Lektura* do konstytucji Innocentego IV. Słynął jako wybitny kanonista. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. canon. Rechtes*. II, Stuttg. 1877, str. 108).

**Piotr Santi Bartoli** ob. Bartoli Piotr.

**Piotr Soto** ob. Soto Piotr.

**Piotr z Sycylii** (Petrus Siculus) kronikarz włoski rodem z Sycylii, z IX w. uciekając przed prześladowaniem Saracenów schronił się do Byzancjum w r. 830. Uczony mąż znalazł wstęp na dwór cesarzów Bazylego i jego synów, którzy często powierzali mu ważne poselstwa; później P. został bpem. Napisał gruntowną historję Paulicyanów, których herezję zgłębił i opisał w dziele napisanem po grecku, a przełożonem później na łaciński p. t. *Historia de vana et stolidi Manichaeorum haeresi*. Ingolstadtii 1604, 4-o; Paryis 1639, in fol.; przypisują mu też *Vita S. Athanasii eppli Methonensis in Peloponneso u Mgne*, P. G. t. CIV. (Por. Le Mir, in *Actuar.*; Baronius, *Annales*, t. X., Possevin, *Apparatus sacer.*; Mongitore, *Biblioth. Sic.*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1791; Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, 12-o, s. 54).

**Piotr z Tarantazyi** arbp, św. ur. 1102 r., † 14 września 1174 r. w Bellevaux. Wstąpił do zakonu Cystryców. W 1141 r. został arbpem. Zasłynął wielką świętością życia. Był wiernym stronnikiem Aleksandra III w walce jego z Fryderykiem Barbarossą. Uznany jest za Świętego. Pamiątka jego obchodzi się 10 maja. (Por. Rohrbacher, *Histoi-*

*re Universelle de l'Eglise Cathol.* Paris 1883, t. VII, p. 58, 116).

**Piotr Urseolus** (Orseolo) św. najprawdopodobniej doża wenecki, następnie benedyktyn, uczeń św. Romualda, ur. ok. r. 928 z bogatej rodziny Urseolich w Udine. Po zamordowaniu Piotra Condranusa IV został dożą Wenecyi. Piotr nie był bez winy w tym wypadku, gdyż nie przeszkodził zemście wzburzonego występkami i rozrzutnością Condranusa ludu weneckiego. Przez dwa lata rządził mądrze rzeczpospolitą, a także odbudował spalony podczas rewolucyi kl. św. Marka i pałac dożów. Aby naprawić swój błąd, z przyzwoleniem małżonki i rodziny wstąpił do klasztoru św. Michała w Coxana, gdzie poddał się duchowemu kierownictwu św. Romualda i po bogobojnem umartwionem i pokutniczem życiu † 987 r. Według Piotra Damiana, który mu winę przypisuje, dopiero sprawowanie rządów otworzyło mu oczy i dla tego tak surowo pokutował. Żyjący w XIV w. Dandolo (u Muratorego, *Rerum ital. script.* XII, Mediol. 1728, str. 212) oddaje mu wielkie zasługi zarówno z powodu dobrych rządów, jak dbałości o dobro Kł. i miłośierdzia dla ubogich i żywota pobożnego. Pż. Klemens XII kanonizował go, naznaczając święto na 14 styc. (Por. *Vite de' Duchi di Venezia* u wyżej wspomn. Muratorego, t. XII).

**Piotr z Vinei** (della Vigna) zaufany doradca ces. Fryderyka II, ur. ok. r. 1190 w Kapui. Według współczesnych utwierdzał on cesarza w jego absolutystycznych i wrogich Kłowi zamiarach, skutkiem czego był on używany do rokowań z Grzegorzem IX i Inocentym IV. W r. 1245 jeździł w poselstwie do Ludwika Poboż. Pomimo to w lutym 1249 r. oskarżony o zdradę, został wtrącony do więzienia i oślepiony. Gdy nadto dowiedział się, że ces. zamiecha oddać go w ręce Pizańczyków swoich nieubłaganych wrogów, dla wykonania wyroku, roztrzaskał sobie głowę o kolumnę. Czy P. był autorem ksiąg praw dla obojga Sycylii jest wątpliwem, chociaż sam cesarz tak twierdził. Historycznie ważne są jego listy drukowane w Hagenau 1529 r. p. t. *Quaerimonia Friderici II, qua se a rom. pontifice et cardinalibus immerito esse per-*

*secutum... ostendit.* Napisał też *Apologeticus de potestate imperiali.* (Por. Fabr. Mansi, *Bibl. lat.* V, Florent. 1858, str. 269 i nst.; Capassoe Janelli, *P. della Vigna.* Caserta 1882).

**Piotr Waldus** ob. Waldensi.

**Piotr z Werony** ob. Piotr Męczennik.

**Piotr Wielebny** ob. Piotr Maurycy.

**Piotr Wielki**, cesarz rosyjski, syn Aleksego i Natalii z Naryszkinów; ur. 1672 r., † 1725. W 1682 po śmierci Teodora Aleksejewicza tron przeszedł na Piotra, ale jakiś czas rządami zaważnęła podstępna jego siostra Zofia. Piotr z bratem swym Janem ratował się usunięciem do wsi Preobrażeńskiej. Tu uformował zawiązki przyszłych pułków Preobrażeńskiego i Siemionowskiego. Spisek uknuty przez Zofię, dał powód Piotrowi do osadzenia jej w monasterze i do objęcia rządów w swe ręce w 1689 r. Postanowił zreformować Rosyę na sposób europejski, utworzyć dzielną armię i flotę. Pomagali mu w jego zamiarach nauczyciel Lefort rodem z Genewy i Pordon, rodem ze Szkocyi. W r. 1696 zdobył Azów, następnie udał się w podróż do Europy Zachodniej w celu zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami. Przebył dłuższy czas w Holandyi, gdzie pracował jako prosty robotnik, aby się nauczyć budowy okrętów. Po powrocie z podróży zabrał się do reform. W 1701 r. w sojuszu z Polką i Danią rozpoczął wojnę ze Szwedami; w r. 1702 zdobył twierdzę Notheburg (Szlisselburg) i Nienschanz i tu przy uciu Niewy do zatoki fińskiej założył swą stolicę Petersburg i w 1704 r. twierdzę Kronstadt. W r. 1708—1709 znów prowadził wojnę z Karolem XII i zadał mu cios ostateczny pod Poltawą. Karol ratował się ucieczką do Turcyi, którą skłonił do wojny z Rosyą. Azow i zboyczne na południu zostały utracone, natomiast przez szereg lat Piotr zdobył Infanty, Estonię, Ingryę, Wyborg i część Karelii. Traktatem Nüstackim Szwecya w r. 1721 przyznała te zdobycze Rosyi. W r. 1721 senat ogłosił P. imperatorem wszech Rosyi. W 1722 r. odbył P. wyprawę do Persyi i przyłą-

czył do Rosyi brzegi morza Kaspijskiego. W 1724 r. przedsięwziął wyprawę morską do Szwecyi dla obrony cerkwi Karola Fryderyka. W dziejach cerkwi prawosławnej Piotr upamiętnił swe panowanie skasowaniem patryarchatu moskiewskiego, na którego miejsce został ustanowiony Świątobliwy Synod (ob.) (Świątějšíj Synod). Historia nadała Piotrowi nazwę Wielkiego. (Por. Ustrjalow, *Istoria carstwowanija Petra Wielikago*, Petersburg 1858—1863, t. 6; Bergmann, *Leben Peters des Grossen als Mensch und als Regent*, Riga, 6 t., 1823—1830; Ségur, *Histoire de Russie et de Pierre le Grand*, Paris 1829; Rogalski, *Piotr Wielki i jego wiek*, Warszawa 1850; Sadler, *Peter der Grosse als Mensch und Regent*, Petersburg 1872; Schnyler, *Life of P. the Great*, Lond. 1884, 2 t; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 318; t. XII, p. 176, 421).

X. R. J.

**Piotr II Wysz z Radolin** bp krakowski ob. Wysz Piotr.

**Piotrków**, starożytne i w dziejach polskich ważną rolę odgrywające miasto (obecnie stolica gubernii tejże nazwy) założone przez głósnego za Bolesława Krzywoustego Piotra Dunina, obdarzone licznymi przywilejami za Władysława Jagielly, który mu nadał prawo magdeburskie. W r. 1467 zaprzysiężony tutaj został traktat z Krzyżakami, a w r. 1501 podpisano pięcioletni pokój z Turkami. Stefan Batory 1577 r. ustanowił w P-ie najwyższe sądownictwo, pod nazwą trybunału i odtąd mianowano P-w trybunalskim; przetrwało to aż do końca Rzeczypospolitej. Z klów wymienić należy farny pod wezw. św. Jakóba z budową w początku XIV w., z cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, kl św. Krzyża niedgdyś Bernardynów, św. Doroty po dominikański, św. Franciszka Ksawerego popijarski, kl Najśw. Maryi Panny po Dominikankach.

**Piotrkowskie synody** ob. Synody w Polsce.

**Piotrkowczyk** Aleksy bernardyn, wślawił się jako kaznodzieja. Żył w w.

XVII. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Oprócz kazań pozostały po nim: *Zabawa pośna* albo rozmyślanie o mecie Pana Jezusowej. Kraków 1654; *Uczta zbawienna* albo sposób gotowania się do Stołu Pańskiego. 1654.

**Piotrkowczyk** Jędrzej, dr filozofii, ur. 1595, † 1654. Po ukończeniu nauk za granicą w r. 1620 objął zarząd drukarnią ojcowską, był kilkakrotnie posłem na sejm i prezydentem Krakowa. Pozostały po nim: *Quaestio de bona fide in praescriptionibus*, Kraków 1618, *Constitutiones et statuta Regni Poloniae in comitiis sancita ab an. 1550 ad an. 1637*, Kraków 1637.

**Piotrowin**, wieś w dawnym województwie lubelskiem nad wisłą między Kazimierzem dolnym a Józefowem położona, słynna wskrzeszeniem w niem Piotrowina (Piotra z Janiszewa Strzemienieczyka przez ś. Stanisława Szczepanowskiego (ob.). Posiada kl paraf. wzniesiony 1442 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego, gdzie znajduje się kaplica z miejscem z którego był wskrzeszony Piotrowin. Po prawej stronie ołtarza jest dotąd wielki kamień grobowy Piotra z dawnym nieczytelnym napisem.

**Piotrowicz** Stanisław T. J., ur. w r. 1780, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1795, był profesorem teologii i Pisma św. w Połocku; wydaloný z braćmi w r. 1820 z Rosyi, przeszedł do Galicyi i tu zajmował się inisyami. † w Tuchowie w r. 1826. Napisał: *Rozmowa o przyczynach prześladowania chrześcijan w cesarstwie japońskiem* w „Miesięczniku połockim“, Połock 1818, 8-o, t. I, s. 201—216; *Rozprawa o skutkach nadprzyrodzonych z powodu art. C. W. Hufelanda* w „Pamięt. magnetycz. wileńskim.“ N. VIII, i t. d. Tze I, 244—274; II, s. 75—117. (Por. Sommer-vogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 836; Brown, *Bibl. pisarzów*. 1862, 8-o, s. 318).

**Piotrowski**—nazwisko trzech Pijarów:

1) Gracyan, ur. w r. 1735 w Sandomińskiem, wstąpiwszy do Pijarów po ukończeniu nauk był profesorem wymowy, filozofii i teologii i prefektem szkół przez długie lata, był też głósnym w swoim czasie kaznodzieją i rymopisem;

przez lat 6 pełnił obowiązki konsultora prowincyi, rektora w Górze i Rzeszowie, w końcu proboszczem w Lisku (dyec. przemyska). † tamże w r. 1785. Napisał: *Oratio pro instauratione studiorum, de necessitate eloquentiae in libera Republica*. Varsaviae 1765, 8-o, chwalona przez Janockiego z powodu czystości łaciny i gruntowności dowodów; *Oratio in laudem S. Thomae Aquinatis*. Tze 1767, 8-o; *Kazania w piątki postu wielkiego*. Tze 1770, 8-o; *Sayr przeciwko zgorzleniom wieku naszego i t. d.* Tze 1773; *Kazania przeciwko zdaniom i zgorzleniom wieku naszego*. Tze 1772; nadto drobne utwory prozą i poezją drukowane w „Monitorze Warszawskim“. 1770. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam ex Congr. Sch. Piar. Vars.* 1812, s. 130; Chodynicki, *Dykeyonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 304—306; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, s. 302).

2) Kajetan, ur. ok. r. 1802 na Litwie, był profesorem w szkole św. Stanisława w Petersburgu, pisał ważne dzieła historyczne pozostające dotąd w rękopisach: *Wiadomości historyczno-statystyczne o Kle katolickim w Rosyi* 4 t.; *Dykeyonarz uczonych polskich; Żywoty Świętych i Błogosławionych Polaków*; nadto poezye i rozprawy w rozmaitych czasopismach. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 491).

8) Placyd od Św. Józefa, ur. wr. 1702 w dyecyzji wileńskiej, po ukończeniu nauk uczył filozofii i teologii, był prefektem szkół, rektorem w Łowiczu; ceniony przez arba gnieźn. prymasa Szembeka, dbały o dobro duchowne i materyalne Zgromadzenia; przez lat 6 był rektorem i konsultorem prowincyi, przez lat 15 aż do śmierci wykładał filozofię i teologię moralną. † nagle w Szczuczynie w 1762 r. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch... Piarum*. Varsaviae 1812, s. 76 i nst.).

X. J. N.

**Piotrowski Jan** ks. napisał: *Kazanie na dzień pamiątki siedmiu Bolesci N. M. P. Kraków 1820; Kazanie o niedowiarstwie*. Tze 1827; *Kazanie o cudach na dzień św. Stanisława*. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 343).

**Piotrowski Jan** ks. współczesny, ur. w 1872 r. we wsi Mordy, gub. siedleckiej. Początkowe przygotowanie do szkół otrzymał w domu rodzicielskim, nauki zaś średnie pobierał w m. Siedlcach, gdzie w 1891 r. w gimnazjum miejscowem otrzymał maturę. Po wyjściu ze szkół przez pewien czas zajmował się pracą wychowawczą. Pomiedzy innymi był nauczycielem w domu pp. Ostrowskich w Krasnej pod Międzyrzecem. Ale już w 1892 r. we wrześniu idąc za głosem właściwego powołania, wstąpił do seminarium duchown. w Warszawie, które w r. 1896 ukończył. Przy wyświęceniu na kapłana władza archidiecezyjalna początkowo przeznaczyła go na wikaryusza w Dąbrówce, w dekanacie radzyńskim; tegoż 1897 r. przeniesiono go na wikaryat do parafii św. Barbary w Warszawie. Tu, spełniając obowiązki paraf. jako wikaryusz, jednocześnie w godzinach wolniejszych udzielał lekcyi na zakładach naukowych żeńskich i męskich. W 1900 r. P. przeniesiony na wikaryat parafii Św. Andrzeja w Warszawie, skąd po roku znowu powrócił na Koszyki na dawną parafię, gdzie dotąd pracy duszpasterskiej i nadal się poświęca. W 1905 r. na mocy rozporządzenia ś. p. arbp. Popiela spełniał obowiązki katechety w szkole ogrodniczej i w szkole handlowej w Warszawie. P. przy zajęciach swoich parafialnych i nauczycielskich umiał znaleźć czas i na pracę pisarską. Rozmiłowany w językach obcych, dla udoskonalenia się w których niejednokrotnie odbywał podróże za granicę, znajomość tych języków skrzętnie wykorzystywał, oddając się tłumaczeniu cenniejszych dzieł teologicznych. Jemu to piśmiennictwo teologiczne polskie zawdzięcza kilka klasycznych tłumaczeń z języka głównie francuskiego i angielskiego. Tłumaczenia P. cechuje wyborny styl, czystość języka i dokładność sumienna oryginału. Z dzieł dotąd przez niego przetłumaczonych zanotować trzeba: ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya*. Warszawa 1907; P. Batiffol'a, *Badania z zakresu historii i teologii pozytywnej*. Warsz. 1911 w „Bibl. Dzieł Chrześc.“; P. Pourrat'a, *Studjum pozytywno-teologiczne o sakramentach*. Warszawa 1912, wyd. „Kroniki Rodzinnej“; Karola Stanton Devas'a, *Postęp świata a Kościół*, z

angiel. Warszawa 1913, wyd. Bibl. Dz. Chrześc.; Rivière'a, *Rozkrzewienie Chrześcijaństwa* w pierwszych trzech wiekach. Warszawa 1913, w wydawn. p. t. „Współczesne zagadnienia podstawowe”; P. Allard'a, *O męczeństwie*. Warszawa 1914 wyd. „Bibl. Dzieł Chrześcijań”. (Por. *Przegląd K atolicki*. Warsz. 1912, n. 25, str. 386; Miesiecz. „Książka”. Warszawa 1913, m. luty. „Ateneum kapłańskie”. Włocław. 1912).

X. A. F.

**Piotrowski Wiator** Filip kapucyn, kaznodzieja i prowincjał, ur. w r. 1760, † w 1835. Napisał: *Mowa religijna* przy uroczystym obrzędzie pogrzebu serca J. a na III. Warszawa 1830; *Wybór kazań* niedzielnych, świątecznych i przygodnych. Tę 1840. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 343 i nst.).

**Piramowicz** Antoni Konrad, reformator, kaznodzieja katedr. sandomierski; po kasacie 1864 r. osiadł w klasztorze franciszkańskim w Wiedniu. Napisał: *Dwuletnie kazania pasyjne niedzielne*. Warszawa 1851; *Mowy pogrzebowe*. Tę i t. r. kilka wydań ostatnich w Warszawie 1892; *Katechizm etc.* i *Nauki parafialne niedzielne*. 1858.

**Piramowicz** Grzegorz T. J. ur. w r. 1735 we Lwowie, był nauczycielem poezyi, wymowy i filozofii w kilku z rządu konwiktach klasztorów jezuitów, później nauczycielem trzech braci Potockich, z którymi przebywał za granicą. Powróciwszy do Lwowa został prof. filozofii i kaznodzieją katedralnym. Po kasacie zakonu został proboszczem w Kurowie kolacyi Potockich, skąd przez Komisję Edukacyjną wezwany był do Warszawy na sekretarza. † 29 grud. 1801 r. Napisał; *Fedra Augustowego wyzwolenia bajki po łacinie, polsku i po francusku*. Lwów 1767; *Dykcjonarz starożytności*. Warszawa 1779; *Porównałości nauczyciela mianowicie zaś szkół parafialnych*. Warszawa 1787; *Nauka obyczajowa dla ludu*. Warszawa 1802; *Elementarz dla szkół parafialnych*. Wilno 1820, i inne.

**Pirawski** Tomasz, bp sufragan lwowski ur. 1568, po ukończeniu akademii krakowskiej kształcił się w Rzymie, gdzie 1597 r. otrzymał doktorat obojga

praw. Powróciwszy do kraju, pozostał przy Solikowskim arbpie lwowskim, r. 1598 został kanonikiem lwowskim. Następca Solikowskiego, Zamojski, na sejmie 1606 r. wyjednał mu sekretarstwo królewskie. R. 1607 jako archidyakon i dziekan kapituły, został oficyałem tegoż arbp'a, a po jego śmierci administratorem. R. 1618 prekonizowany bpem nikopskim i sufraganem lwowskim, założył we Lwowie „mons pietatis” dla księży i mieszczan lwowskich. † 30 kwietnia 1626 r. Pozostał po nim w rękopisie: *Relatio status almae archis. Leopoldensis* i *Księgi statutów kapitularnych* lwowskich od najdawniejszych czasów uporządkowane i przypisami objaśnione.

**Pirhing** Henryk T. J., ur. w Sighart pod Pasawą w r. 1606, wstąpił do nowicyatu w 1628 r., uczył przez lat 4 filozofii, 2 lata teologii moralnej, 12 lat prawa kanonicznego i 12 lat Pisma św., był przez lat 10 kaznodzieją, rektorem w Eichstätt, gdzie † w 1679 r. Napisał: *Philosophia rationalis etc.* Ingolstadt. 1638, 8-o; *Assertiones philosophicae de ortu et interitu rerum naturalium etc.* Tę 1639, 4-o; *Assertiones Canonicae etc.* Dilingae 1644 — 1667. 8-o, 7 t.; *Jus Canonicum in V Libros Decretalium distributum etc.* Dilingae 1674, fol. 5 tomów, in folio; jest to dzieło cenione bardzo przez kanoników dla dobrego układu i gruntowności nauki, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 851—855).

**Pirkheimer** Charitas, ur. 21 mar. 1467 r., była od r. 1503 opatką klasztoru św. Klary w Norymberdze, gdzie również była jej siostra Klara i dwie córki Wilibalda P-er (ob.) Krescencya i Katarzyna. Char. posiadając rozległą wiedzę, utrzymywała stosunki piśmienne z wieloma uczonymi. Obok tego posiadała ona niezłomny charakter i głęboką pobożność, oraz gorące przywiązanie do Kł. Na czasy jej rządów przypadła protestantyzacja Norymbergi, przyczem ze szczególną zaciekłością zwrócono się pko klasztorom. Ch. mężnie stanęła w obronie swego klasztoru. Odpierała zamachy rady miejskiej dowodząc swoich praw, tak że nie miano odwagi dopuścić się gwałtu na klasztorze, jak to uczyniono z innymi. Natomiast

nie szczędzono opatce i jej zakonnicom wszelkich szykan i przykrości. Uprowadzono z klasztoru poszczególne zakonnice, odmówiono pozostałym pociechy religijnej, zmuszano ich do słuchania kazania bluźnierczych pko Kłowi i życiu zakonnemu. Nie pozwolono też przyjmować nowicyuszek, a jedynie zgodzono się na wymarcie zakonnic. Ch. zносиła to wszystko z poddaniem się dopustowi Bożemu, wreszcie dokonała świętobliwego żywota 19 sierpn. 1532 r. Nawet pisarze protestancy oddają cześć jej wiedzy i charakterowi. (Por. *D. hochberühmten Char. P. aebtissin St. Clara in Nürnberg. Denkwürdigkeiten aus d. Refomationszeitalter herausg. v. C. Höfler*. Bamberg 1852; W. Lose, *Aus d. Leben d. Char. Pirk. nach Briefen*. Dresden 1870).

**Pirkheimer Willibald**, słynny humanista, ur. 5 grud. 1470 r. w Eichstätt, syn patrycyusza norymberskiego. Jako chłopię towarzyszył ojcu w podróżach poselskich, zdobywając przy tem wykształcenie i znajomość ludzi. W 18 r. życia umieszczony został na dworze księcia arhpa Eichstättu, następnie w Padwie i Pizie studiował różne przedmioty. Po 7-letnim pobycie we Włoszech powrócił wszechstronnie wykształcony estetycznie do Norymbergi, gdzie wszedł do rady miejskiej, Odtąd dłużej stał się punktem zbornym dla miejscowych i przyjezdnych uczonych. W r. 1499 był dowódcą Norymberczyków w walce ces. Maksymiliana ze Szwajcarami. Powróciwszy poświęcił się kierunkowi wychowania młodzieży w Norymberdze. W tym czasie rozpoczęła się jego sława uczonego humanisty. Pisał dzieła i wydawał je, nawiązywał stosunki z uczonymi całego świata, brał udział w toczących się sporach, pisał satyry zjadliwe, słowem objawiał ruchliwość nadzwyczajną, przy czem wysuwał się coraz więcej na czele humanistów i brał udział w ich walce z teologami i filozofami prawowiernymi. Tłumaczył greckich klasyków i Ojców na łaciński, zajmował się też topografią Niemiec i historią, astronomią, numizmatyką i sztuką. Był przyjaciелеm Dürera. Z chwilą pojawienia się Lutra począł się skłaniać ku niemu, wystąpił nie tylko w obronie Reuchlina ale i Lutra w zgryźliwym *Eckius desolatus*. Ścia-

gnął na siebie nawet ekskomunikę, z której wszakże Leon X go zwolnił. Cenił on Lutra jako reformatora, nie zaś jak głosiciela błędnych nauk. W końcu miał o nim przekonanie, że oszalał, lub dał się prowadzić złemu duchowi. P. † 22 grudnia 1530 r. w Norymberdze. Dzieła jego wydał Goldast w Frankf. 1610 r. (Por. Drews, *W. P-s Stellung zur Reformation*. Leipz. 1887; Roth, *W. P-s Lebensbild*. Halle 1887; Markwart, *P. als Geschichtschreiber*. Zur. 1886).

(Ch.).

**Pirmin św.** opat i bp, żył w połowie VIII w., gorliwy o ścisłą obserwę zakonną przeprowadził reformę w wielu klasztorach Austrii, wiele też nowych założył np. opactwa w Hornebach, w Reichenau, Schutterer, Gengemback, Marmoutier, Neuville, w prowincjach nadreńskich i Moubach w Alzacji. Król Thierry IV mianował go bpem, lecz niewiadomo, którą stolicę zajmował, prawdopodobnie był bpem misyonarzem bez stałej siedziby. † w r. 754. Już od r. 827 nadano mu tytuł Świętego, jak to widać w Martyrologium alzackiem z IX w. Jego relikwie przechowywane w opactwie Hornebach, później przeniesiono do Insbrucka w połowie XVI w. Przypisują mu *Zbiór homilij* ogłoszonych przez Mabillona. Święto 3 listopada. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* II. 782).

**Piromalli Paweł** dominikanin, ur. w Siderno w Kalabrii ok. r. 1591, poświęcił się kaznodziejstwu; wezwany do Rzymu w r. 1628 nauczał filozofii w konwencie Minerva. W r. 1631 stanął na czele misji wysłanej do Armenii większej, gdzie swemi pracami apłskiemu przywiódł do jedności z Kłem wielu schyzmatyków i Eutychianów, między innymi patriarchę Cyriaka i Mojżesza III, następnie przybył do Polski jako nuncjusz Urbana VIII w celu zażegnania sporu i rozruchów wynikłych pomiędzy Ormianami. Po powrocie do Persyi, głosił Ewangelię w Indyach, potem przeszedł do Afryki; w powrotnej drodze schwytany przez korsarzy przez 14 miesięcy był w niewoli. Mianowany bpem Nasziwan w r. 1655, przeniesiony został w r. 1664 na stolicę w Bisignano, gdzie † w r. 1667. P. był znawcą języków

wschodnich i wiele zasłużył się opracowaniem słowników i gramatyk w tych językach. M. i. zostawił dzieła: *Theanthropologia*. Viennae 1656, 8-o; *Apothlogia de duplici natura Christi*. Tze 1656, 8-o; nadto *Słownik łacińsko-perski i ormiańsko-łaciński* oraz *Gramatykę ormiańską*. (Por. Echard, *Bibl. Scrip. Ord. Praed.* t. II; Glai-re, *Dictionn.* II; S. Orgelbr., *Encykl. powsz.*, t. XI).

X. J. N.

Pirstinger Bertold ob. Bertold.

Pisani Marya Adeodata ob. Adeodata Marya.

Pisani Paweł ks., dr ès lettres, współczesny, kanonik honorowy paryski, dawny sekretarz bpa Hulst'a profesor Instytutu katolickiego. Napisał *La Dalmatie de 1797 à 1815*. Episodes des conquêtes napoleoniennes. Paris 1893, 8-o; *Etudes d'histoire religieuse*. A travers l'Orient Tze 1896, 8-o; *Les Missions protestantes à la fin du XIX siècle*. 12-o w cyklu „Science et Religion“ n. 221, i inne.

Pisanus ob. Rainer a Pisis.

Pisanus Alfons T. J., ur. w Toledo w r. 1528, wstąpił do Towarzystwa w r. 1552, był profesorem filozofii w Rzymie, teologii moralnej w Loretto, teologii w Ingolstadii i w Dillingen. Wysłany do Polski, przebywał tu lat 18, w Poznaniu w r. 1568, następnie w Kaliszu, gdzie zwalczał heretyków, tu też † w r. 1598. Napisał: *De Sacrificio D. N. J. C. secundum ordinem Melchisedech*. Ingolstadii 1561; *De Origine Sacrae Scripturae etc.* 1564; *De publicis Supplicationibus*; *Theses de creatione mundi...* Ingolstadii 1564, 4-o; *Jesus*. Thebes... Tze 1564, 4-o; *Theses theol. de fundamento Ecclesiae...* Tze 1565, 4-o; *Acta et Canones sacros. primi oecumenici concilii Nicaeni etc.* Dillingae 1572, 8-o; *De Continentia et Abstinencia*. Coloniae Agr. 1579, 8-o; *Ca-tholica et Orthodoxa responsio ad praecipua capita Epistolae Latinae D. Jacobi Niemojewski etc.* Posnaniae 1585, 4-o; *Consulatio brevis centum et tredecim Errorum* apud Sectarios Nostri saeculi, circa septem Ecclesiae Sacamenta. Tze 1587, 8-o, i inne. (Por.

Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 864—866; Brown, *Bibliot. pisarzów ass. polsk.* Poznań 1862. 8-o, str. 320 i nast.; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. IX, s. 91).

X. J. N.

Pisarski — 1) Jan Stefan, sekretarz królewski, księgarz w Poznaniu, służył wojskowo za Michała Korybuta i Jana Sobieskiego. † w końcu XVII w. Wydał: *Mowca polski* albo wielkich senatorów powagą i ojczyzną wymową oratorów sejmowe, weselne, pogrzebowe mowy, oraz listy różne. Kalisz 1664, 2 t.; 1668—76; 1683. najlepsza w języku polskim swada; *Mowy staropolskie*. Tze 1672; Nieśwież 1756. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 196; S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 500). — 2) Michał T. J., ur. w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1743 r. w Krakowie, był przez lat 9 profesorem filozofii we Lwowie, Przemyślu, Łucku, Krzemieńcu i Krasnymstawie, kaznodzieją we Włodzimierzu, w 1770 r. miyonarzem w Krasnymstawie. Napisał: *Kazanie na dzień uroczysty św. Stanisława Kostki* przy pierwszym otwarcu kości. S. J. w Włodzimierzu d. 19 list. 1766 r. Lublin 1766, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 866; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 321).

X. J. N.

Piscator (Fisches) Jan, teol. kalwiński ur. 27 mar. 1546 w Strasburgu, studiował w Tybindze, był prof. filozofii w Strasburgu, następnie w Heidelbergu 1574 r., w Siegen 1577 r., prof. teolog. przy Casimirianum w Neustadzie 1578, rektorem w Mörs 1581, wreszcie 1584 powołany przez kalw. księcia Nassau do nowo założonej akademii w Herbronie doprowadził ją do stanu kwitnącego, gdzie też † 26 lipca 1625 r. P. był nadzwyczaj płodnym i wielostronnym pisarzem. Opracował m. j. komentarze do wszystkich ksiąg Pisma św., walczył z Bellarminem w *Libri duo de justis hominis coram Deo*. Herbron 1590; bardzo rozpowszechniony podręcznik teologiczny *Aphorismi doctrinae christ.* Tze 1589; *Theses theologicae*. Siegen 1596. P. znany też był z nieudolnego tłum. niemiec. Biblii (2 t. Herbr. 1602),

którą lutrzy nazwali „Straf - mich - Gott-Bibel“. Walczył też z teologami protestanckimi a nawet poróżnił się z własnymi. (Por. Räss, *D. Convertiten seit d. Reformation*. IV, Freib. 1867).

**Piscetta A.**, współczesny, napisał: *Theologiae moralis elementa*. 8-o, 3 t.; *De luxuria et usu matrimonii*. 8-o; *De restitutione et contractibus*. 8-o.

#### **Piscina ob. Sacrarium.**

**Pisecki Tomasz** z Martowie na Śląsku, używający pseudonimu Marcus Camillus, akatolik, żył przed r. 1648, napisał: *De origine Trinitatis*; pismo to spaliło się; *An doctrina Trinitatis sit mysterium a saeculis absconditum* etc. 1605; 8-o, 1654, 12-o; *Responsio ad decem rationes* Edm. Campiani Jesuitae, Racoviae 1610, 12-o; *De Antichristo libri duo*. 8-o, B. m. i r.; *Contra Lessium Jesuitam*; *Manductio in viam pacis Ecclesiasticae*, per archicatholicam fidem, salva libertate religionis omnium iurium genere defensa. Eleutheropoli 1650, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historia liter. polsk.* t. IX, s. 83 i 112—113).

**Piskorski Sebastian** ks. dr prawa, profesor i rektor akademii krakowskiej, kanonik katedr. krakowski. Żył w XVII w. † 1706. Z dzieł jego cenniejsze: *Żywoty Ojców śś., albo dzieje duchowne św. Hieronima*. Kraków 1688; *Kazania na dni Pańskie*. Kraków 1706; *Kwiecie żywota błogosławionej Salomei, księżny polskiej*. 1691; *Sacratissimae Virginis Dei Matris Reginae Poloniae in iconibus eiusdam observata*. 1698.

**Piskorzewski Mateusz**, mówca, towarzysz Jana Zamojskiego we wszystkich jego wyprawach, zalecony Stefanowi Batoremu, został sekretarzem królewskim i kanonikiem wileńskim, † w początkach XVI w. Wydał: *Ad Joan Zamoscium* R. P. Cancell. De nuptiis cum Griselda Bathorrea, Krak 1584; *Oratio in funere D. Sigismundi Augusti* Reg. Pol. 18 Mart. 1574; *Oratio in funera Stephani* I Reg. Pol. 1586; *Laudatio Iunebris Annae Jagielloniae* Pol. Reg. 1597.

#### **Pismo hieratyczne (Hieroglify) ob.**

Alfabet (por. Brugsch, *Ueber Bildung u. Entwicklung d. Schrift*. Berlin 1868; K. Faulmann, *Illustrierte Gesch. d. Schrift*. Wien, Pest, Leipzig 1880; J. Taylor, *The Alphabet on Account of the Origin and Development of Lettres*. 2 t., London 1883; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907, wyd. „Bibliot. Dziel Chrześc.“ t. I, str. 173 i nast.).

**Pismo hebrajskie** wywodzi się z pisma fenickiego; wyprzedza ono przez cały wiek czasy Mojżesza, który posługiwał się tem pismem przy układaniu Pięcioksiagu, a po nim autorowie śś. aż do niewoli szli w jego ślady, Według powszechnego mniemania pismo hebrajsko-fenickie wyłoniło się z pisma egipskiego (por. Maspero, *Hist. ancienne des peuples d'Orient*. str. 161). Po niewoli Babilońskiej aż do czasów Chrystusa P. starożytne pismo fenicko-hebrajskie uległo wielkim przemianom. Przekształciło się powoli na pismo zwane kwadratowym, z powodu zarysów, jakie nabyło, lub asyryjskiem ze względu na swe pochodzenie. Jak po tejże niewoli stary język hebrajski uległ przemocznym wpływom aramejskiego języka (ob.), tak samo też i alfabet stary zanikał stopniowo, ustępując alfabetowi aramejskiemu, który na wiek lub dwa przed Chrystusem zapanował w dokumentach żydowskich tak religijnych jak i świeckich. Stare pismo nie znikło jednak zupełnie w okresie rozwiniecia się pisma kwadratowego. W czasach Machabejskich monety bite za Szymona i jego następców noszą na sobie napisy starohebrajskie, a nawet monety Bar Kochby, który sprowadził ostatni pogrom Żydów w 134 r. po Chr., mają podobne napisy. Być może iż Ezdrasz, któremu przypisują tę zmianę, bez chęci usunięcia starego alfabetu zastosował w Jerozolimie pierwszy kształt pisma aramejskiego, używanego za jego czasów w Babilonie, a jego przykład i wpływ jego szkoły uprawniły tę zmianę. Wzory pisma hebrajskiego kwadratowe patrz str. 215.

W hebrajskim spółgłoski należą do źródłosłowa i wyrażają znaczenie słowa podstawowe, istotne, samogłoski zaś wykazują tylko pochodne przemiany tegoż znaczenia. Pierwsze są niezmiennie, sta-



**Pismo święte** ob. Biblii nazwy, podziały, teksty.

**Piso Jakób**, nuncyusz w Polsce za Zygmunta I, pochodził z Siedmiogrodu, był mówcą i poetą; † w r. 1527. Napisał: *De conflictu Polonorum et Lithuanorum cum Moscovitis*. Elegia. Romae 1515. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 503).

**Pistek** (Pisztiek) Franciszek z Pauli arcbp prymas lwowski, ur. w Porczycach w Czechach w r. 1786, kształcił się w Pradze, wyśw. na kapłana w r. 1808, został kanonikiem praskim w 1823, w 1824 bpem azockim in part. inf., w r. 1832 bpem tarnowskim, w 1835 arcbpem lwowskim. Dalsze dzieje jego życia i działalności jako arcbp'a ob. w art. **Lwowskie arcbpstwo obrząd. l'ac.** † w r. 1846.

**Pistis Sophia**—nazwa księgi napisanej prawdopodobnie w III w. w duchu panteistyczno-gnostyckim po grecku, a przełożonej obecnie jedynie w przekładzie na język koptycki. Treść księgi — opowiadanie dziejów mądrości straconej z nieba. Jedno z najlepszych wydań berlińskie z 1851 r. p. t. *Pistis Sophia, opus gnosticum Valentino adiudicatum* e codice ms. Ooptico Londinensi descr. et latine vertit M. P. Schwartze, ed. J. H. Petermann. (Por. W. W., t. X, 32).

**Pistoja** (Pistoriensis dioec.) bpstwo w górnych Włoszech, prawdopodobnie założ. już w V w., pierwotnie bezpośrednio podległe Stol. Apskiej, w 1420 sufr. metrop. Florenckiej. Innocenty X 22 wrześ. 1653 r. niezależną od P. kolegiatę ss. Stephani et Laurentii w Prato podniósł do godn. katedry i połączył ją aeque principaliter z P-a; odtąd bp nosi tytuł P-i i Prato. Dyeceza liczy 200,100 wiernych, 194 parafij, 380 kłów i kaplic, 238 kapłanów świeckich i 48 zakonnych, 5 klasztorów męskich i 15 żeńskich. (Por. V. Capponi, *Bibliogr. pistoiese*. Pistoia 1878; R. Caggese, *Note e documenti per la storia del vescovado d. P. nel sec. XII*, Tze 1907; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k. 1506).

**Pistojski synod** zwie się, osławiony pseudo-synod zwołany 1786 r. przez bpa Scypiona de Ricci, celem odrodzenia i

przeprowadzenia zaprojektowanych przez w. księcia tokańskiego Leopolda I (póź. ces. Leopolda II) reform kłnych. Książę ten przejęty duchem brata swego ces. Józefa II austriackiego, postanowił na jego modłę zabrać się do reformy w duchu liberalno - państwowym Kł'a, bez oglądania się na papieża i prawo kanoniczne. Znalazł on powolne narzędzie w wyniesionym za jego poparciem na bpstwo Pistoja - Prato, a przesiąkniętym zasadami jansenistowsko - febronianśkimi bpa Scypiona de Ricci (ob.). Plan reform zawierał się w 57 artykułach, które w dwóch cyrkularzach rozestano bpom tokańskim z żądaniem rozpatrzenia ich na synodach dyecezalnych. Artykuły te obok drobniejszych zmian zawierały podstawowe naruszenie praw Kł'a; żądały one m. i. częstszego odbywania synodów, większej niezależności bpów od p'za, wychowania kleru w duchu więcej świeckim i zależnym od państwa, nauczania ludu. Z pośród 3 arcbpów i 15 bpów zaledwie od kilku nadeszły odpowiedzi przychylnie żądanom Leopolda a tylko 3 bpi P. Prato, Chiusi - Pienza i Colle zgodzili się odbyć synody. Dwa ostatnie synody odbyły się spokojnie bez powzięcia ważniejszych uchwał natomiast hańbą okrył się synod w P-i. Bp Ricci otworzył go 18 września przy udziale 234 członków. Ogółem odbyto 6 posiedzeń.

„Już mowa otwierająca, pisze Hergenröther (*Historja Powsz. Kośc. katol.* Warsz. 1903 wyd. *Bibl. Dzieł Chrzt.* t. XIV, str. 16 i nst.) wskazywała wyraźnie na późniejsze uchwały. Na drugim posiedzeniu odczytano 2 dekrety o Wierze i Kł'e, oraz o łasce, predestynacji i zasadach moralności. W dekretach tych wznowiono potępione nauki Jansenistów. W tym duchu toczyły się narady w ciągu dni 10, poczem zatwierdzono herezyę Quesnela i przyznano w księciu obszerne prawa w sprawach kł'nych, w duchu artykułów galikańskich z 1682 r.\* Nadto zalecono aby w Kł'e ujednolajniono wszystkie klasztory według reguły z Port-Royal. Ogół wiernych zlewa władzę na swoich pasterzy, nie posiada zaś jej w sprawie karności p'z, a tylko jest głową Kł'a z urzędu. Władza bpów jest nieograniczona, synody decydują w rzeczach wiary, a dekrety świeczników kł'nych o tyle mają siłę

o ile je przyjmą wierni. W pokucie zalecono surowość jansenistowską, zmniejszono liczbę przeszkód małżeńskich, księciu przekazano ogłoszenie nieważności ślubów małżeńskich; obniżono znaczenie odpustów, zalecono czytanie Biblii według Quesnela, wreszcie postanowiono prosić w. księcia o zwołanie synodu narodowego, celem przyjęcia do powszechnego zastosowania powziętych na synodzie uchwał. Jakoż na synodzie narodowym zwołanym na 23 kwiet. 1787 r. do Florencyi, na który przybyło 17 bpów tokańskich, uchwały te zostały przedstawione, lecz rozbiły się o kłne zachowanie się większości bpów. Tylko niektóre artykuły i to w formie wielce złagodzonej zostały przyjęte, wobec czego książę rozgoryczony rozwiązał zebrań i postanowił na własną rękę przeprowadzić reformę klną. Doprowadziło to do ostrego zatargu z Rzymem. Pius VI w bulli „Auctorem fidei“ z d. 28 sierpn. 1794 potępił wyjęte z uchwał synodu P. 85 zdań, co wywołało oburzenie wśród t. zw. „oświeconych“, niemniej samej sprawie położyło koniec ostateczny. (Por. art. Ricci; *Atti e decreti del concilio dioc. di P. Pistoia* 1788; Reumont, *Gesch. Toscanos*. 1877; F. Scudato, *Stato e chiesa sotto Leopoldo I*. Flor. 1888; *Storia dell' gli Assemblée degli Arcivescovi e Vescovi della Toscana tenuta in Firenze anno 1787*; Firen. 1788; Hergenröther, I. c.).

(Ch.).

**Pistorienses** tak nazwano tych pseudoteologów, których zebrał na synod bp prato-pistojeński Scypion de Ricci († w r. 1810) w r. 1786, i którzy wydali 80 propozycji dotyczących nauki i moralności w duchu jansenistowskim i ischizmatyckim. Propozycje te potępił i cenzurami obłożył pż Pius VI bullą „Auctorem fidei“ z r. 1794 (ob. art. Pistojski synod).

**Pistoryusz Jan**, medyk, prawnik, historyk i teolog. Ur. w Hesyi 1544 r. Był synem superintendenta. Ok. 1590 r. powrócił na łono Kłā katolickiego, został kapłanem. Przez jakiś czas mieszkał w Konstancyi, był spowiednikiem cesarza Rudolfa, otrzymał godność kanonika katedr. w Konstancyi, prałata domowego opata z Fuldy i probostwo

wrocławskie. † 1608 r. Ważniejsze z dzieł jego: *De vera curandae pestis, ratione; Polonicae historiae corpus hoc est polonicarum rerum latini recentiores et veteres scriptores quotquot extant uno volumine comprehensi*. Basillae 1582.

Pithou ob. Gallikanizm.

Pitigliano ob. Sovana.

**Pitra Jan** Chrzciciel Franciszek król uczony archeolog, chwałā Francyi i Kłā, ur. w Chamforgueil (dyec. Autun) w r. 1812, nauki początkowe zwłaszcza łaciny otrzymał od dawnego benedyktyna dom Teissier, który obudził w chłopcu pierwsze przeblyski powołania. Po skończeniu małego i większego seminaryum, był profesorem historii w seminaryum w Autun, następnie w posłuszeństwie i reторыki, w końcu jednak z całym zapętem oddał się całkowicie archeologii. On to objaśnił sławny napis w Autun (ob. art. Autun [napis]) w r. 1839. Z łalem widział bp młodego zdolnego kapłana opuszczającego w r. 1840 szeregi duchowieństwa świeckiego, a śpieszącego do benedyktyńskiego opactwa w Solesmes, by swe śluby kapłańskie poddać pod regułę zakonną. Z radością znów przyjął opat dom Gueranger uczonego kapłana, pokładając w nim nadzieję, że przyczyni się on do świętności świeżo wkrzeszonego opactwa, i nie zawiodł się. P. z zapętem zabrał się do pracy naukowej mimo przeszkód z różnych stron. Stanowisko przeora konwentu paryskiego, kłopoty finansowe i t. d. nie powstrzymały P-ę w raz przedsięwziętej pracy dla dobra Kłā. Będąc w Paryżu zachęca ks. Migne'a (ob.) do przedsięwzięcia wydawnictwa patrologii greckiej i łacińskiej, sam w tej pracy mu pomaga, cztery pierwsze tomy do druku przygotowuje i rozprawy wstępne pisze. Tu również wraz ze swoim opatem wydaje czasopismo „Auxiliaire catholique“ w r. 1845. By swe archeologiczne studia uzupełnić i nadać im większą wartość naukową, przedsiębierze podróże do Anglii i Rosyi: w Petersburgu i Moskwie studyuje pomniki kanoniczne greckie, odcyfrowuje tysiączne manuskrypty, napisy, odkrywa zasady hymnografii greckiej; ślęczy w archiwach i bibliotekach mimo zimne, upału i niewygód i po każdej takiej

podróży wraca do kraju obciążony zdobytymi z mozolem skarbami wiedzy i do wydania ich w dziełach wiekopomnych przystępuje. Tak powstały: *Spicilegium Solesmense*. Parisiis 1852—58, 4 t. in 4-o. *Analecta sacra Spicilegio solesmensi parata*. Parisiis et Venetiis 1876—1891, 8 t.; *Analecta novissima Spicilegii solesmensis altera continuatio*. 1885—88, t. 2; *Juris ecclesiastici graecorum historia et monumenta*. Romae 1864—68, t. 2 in 4-o; *Hymnographie de l'Eglise grecque etc.* Tamże 1867, 4-o i inne. Oceniając zasługi P-y dla Kła i nauki Pius IX pż w r. 1863 kreuje go krdłem, w 1869 mianuje prefektem biblioteki watykań., w 1879 r. bpem Frascati, następnie wice-dziekanem św. Kolegium. Ostatnie lata swego życia miał zatrute niegodnym przedstawieniem jego tendencji, jakoby niezgodnych ze wskazówkami pskimi, z racji listu napisanego do jednego z dzienników holenderskich „Amstelbode“, lecz jego z tego powodu poddanie się Stolicy Apłskiej było aktem męża świętego. † dn. 9 lut. 1889 r. Oprócz wymienionych wyżej pomnikowych dzieł napisał: *Etudes sur une inscription grecque des premiers siècles de l'ère chrétienne trouvée à Autun en juin. 1839*. Paris 1841; *Histoire de S. Léger évêque d'Autun* Tze 1846, 8-o; *La Hollande catholique*. Tze 1850, 12-o; *Etudes sur la Collection des Actes des Saints etc.* Tze 1850, 8-o; *Vie du P. Libermann*. Tze 1855; *Sanctus Romanus melodorum veterum princeps*. Cantica sacra... Romae 1888, i w. in. Nadto mnóstwo artykułów i rozpraw w czasopismach naukowych i literackich. Dokładny spis wszystkich prac P. wylicza Cabrol, *Bibliographie des Bénédictins de la Congr. de France*. Paris 1906, s. 120—148. O kardle P. pisali m. i. „La Science catholique“ 1889, s. 643 i nst.; Cabrol, *Histoire du C. Pitra*. Paris 1893; Bellesheim w „Katholik“ 1893, I, 537—54; Battandier mgr., *Le cardinal Pitra* Paris 1895. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, t. II, 1417; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1601—05; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 541; Stang, *Historiogr. eccles* Frib, 1897, s. 229).

X. J. N.

**Pittsburg** bpstwo ob. Stany Zje-dnoczone.

**Pius I** pż św. (11 lipca) według *Libera P.* i Muratorego brat pisarza kłnego Hermasa (ob.), współczesny św. Justynowi, prawdopodobnie rządził Kłem w połowie II w, (140—155). Był to czas kiedy Rzym stał się punktem środkowym katolickiego życia. Trudności, jakie Kł musiał łamać nazewnatrż, spotęgowały wystąpienia sekty gnostyckiej z Marcionem (ob.) Walentynem i Cedronem na czele. Kł w Afryce począł się jednak bujnie krzewić, a na półwyspie Apenińskim coraz bardziej rozszerzać. Przypisywane P-i listy do bpa z Viennes wobec krytyki nie mogą się ostać, inne pisma są wytworem pseudo-izydoryańskim. (*Mg.* 5. 1125 ss.; Jaffé I<sup>2</sup>, 7 s.; *L. P. I*, 12 s. *L. P. M. I*, 14; Harnack, *U. L. I*, 789; II, 1, 75).

**Pius II.** Eneaszy Silvio de Piccolomini, ze starożytnego rodu z Sienny. Ur. 10 paźdż. 1405 w Corsignano pod Sienną podczas zaburzeń (od niego Pienza), 18 sierp. 1458 wybrany na pża, 3 września 1459 koronowany, † 14 na 15 sierpnia 1464. Przeznaczony przez zubożałych rodziców na rolnika do 18 roku pracował w tym kierunku. Przyrodzone zdolności pchnęły go na drogę naukową: kształcił się w Siennie i Florencyi. Podczas wojny z Florencją usunął się do Bazylei na sobór (ob.). Kolejno sekretarz krdnała Capranica, potem bpów z Freising, Nowara, krdnała Albergati i soboru Bazylejskiego. Głośny rzecznik soborowych idei i przeciwnik pża Eugeniusza IV (ob.) zostaje sekretarzem antypża Feliksa V (ob.), którego wybór przeprowadził. W imieniu krdła Albergati'ego posłuje przedtem do Niderlandów i Szkocyi, daje się poznać szerzej swemi różnorodnemi pismami i poezją. W obronie swoich przekonań pisze: *Commentarii de concilio Basiliensi i Libellus dialogorum de concilio generalis auctoritate*. Znakomity mówca i dzielny polityk zaznacza to w poselstwie na sejm rzeszy we Frankfurcie (1442). Przez ces. Fryderyka III (1442) wieńcem poetyckim uwieńczony zostaje jego sekretarzem. Wtedy, przy zetknięciu się bliższem za zwolennikami Eugeniusza IV, powoli zmienia swe poglądy polityczne, jak również życie hulaszcze i zmy-

słowe. Píše jeszcze wielce poczytną nowellę: *Eurialus i Lukrecia* z podkładem erotycznym, a potem zwraca swe zdolności ku obronie Kła. Wobec intratnych prebend przyjmuje święcenia kapłańskie i posuwa się szybko w godnościach. Publicznie w *Epistola retractionis* piętnuje dawne swe życie i rehabilituje się w oczach ogółu. Zostaje bpem Triestu (1447 r.), potem Sien-ny (1450).

Pracuje z całą energią nad pokojem powszechnym, doprowadza do skutku usunięcie neutralności frankfurckiego związku, przeprowadza z ogólnem zadowoleniem konkordat wiedeński (Aschafenburgski), usuwa schyzmę. Od upadku Konstantynopola (1453) głosi słowem i piórem krucyatę. 18 grudnia 1456 zostaje królem i bpem Ermland'u, wreszcie pżem.

Rzucił rycerstwo chijańskie na Turków, uspokoić umysły, usunąć idee soborowe, to główne zadanie P. II. Zwoluje synod do Mantui i zagrzewa do krucyaty, tworzy nowy zakon krzyżowy N. P. Betleemskiej na wyspie Lemnos, próbuje nawrócić sultana, wreszcie, upadający na siłach, sam staje na czele krucyaty w Ankonie, by ruszyć na wroga krzyża.

We Francyi przeprowadza mimo oporu parlamentu zniesienie sankcyi pragmatycznej (ob.), w Czechach stara się złamać prąd utrakwistów (ob.), w Niemczech usiłuje złamać wrogie wpływy, choć napróżno, arks. Zygmunta na Tyrolu, arbp. Mogunckiego Diethera z Ysenburga i jurysty Grzegorza z Heimburga.

Idee soborowe, którym hołdował sam niedgdyś, nie cichły. P., by wreszcie jasno sformułować poglądy Stolicy Apl. wydał prawo zabraniające apelacyi od pża do soboru 1463 r., pisze nowe *Re tractationes*, gdzie dawne błędy swe kategorycznie odrzuca (*Aeneam recite — Pium suscipite*). Ruchliwy, pracowity żywot zakończył, ruszając na krucyatę. Był to mąż niezwykle; każdej sprawie jaką przedsięwziął, oddawał się całą duszą; znakomity polityk i płodny pisarz naukowych dzieł, umiał porywać ludzi swą poezją. Zostawszy księdzem, szedł coraz wyżej, w urabianiu własnej duszy — świecił z czasem przykłodem dla innych, którym niedgdyś zgorszenie da-

wał. (Por. Heinemann, *Aeneas S. als Prediger eines allgem. Kreuzzugs*. Bernburg 1855). Naukowe jego dzieła obejmowały szeroki zakres: geografic, historya, traktaty polityczne, pedagogic, kaznodziejstwo. Napisał między innemi: *Epistolae*. Colonia 1478; *Historia Frederici III; Commentarii rerum memorabilium* (autobiogr. wyd. Pisa 1893); *De viris illustribus; De liberum educatione; Asia, Europa, Germania, Historia Bohemiae*; wszystkie dzieła wydane zostały: *Opera*, Basilea 1551 i 1571; *Orationes*, Mansi. Lucca 1755—9; *Epistolae* wyd. Wolkan I—III w „Fontes rerum Austr.“ II, 61 i 62, 1909; *Opera inedita* wyd. Cugnoni. Roma 1883. (Por. G. Voigt, *E. S. de' Piccolomini u. s. Zeitalter*, I—III, 1856—63; Duchesne, *De codicibus mss. graecis Pii II in Bibliotheca Alexandrino-Vaticana* w „Biblioth. des écolles françaises d'Athènes et de Rome XIII“, Paris 1880; A. Berg, *E. S. P. in S. Bedeutung als Geograph*, Halle 1901; Gengler, *E. S. P. in s. Bedeutung für die Rechtsgeschichte*, 1860; Pastor, *Geschichte der Päpste*, II<sup>4</sup>).

Pius III siostrzeniec Piusa II, syn Piotra Todeschini i Laudamii Piccolomini, stąd Francesco de' Piccolomini Todeschini. Ur. w Siennie 1439, wybrany papieżem 22 wrześ. 1503, koronowany 8 paździer., † 18 paźdz. 1503 w Rzymie. Czysty, bez skazy charakter nadawał się do rządów w Kle. Po odbytych studiach w Perugii poświęcił się stanowi duchownemu. R. 1460 otrzymuje bpstwo w Siennie wraz z kardynałatem (sen.), 1485 administruje Fermo, 1495 bpstwo Penza. Będąc królem protektorem Niemiec, zyskał pośród wielu znakomitościami uznanie. Podszas najścia Francuzów pod Karolem VIII posłuje do Ratusbony na wiec katolicki, by pomoc dla papiestwa zyskać. Był to czas panowania Aleksandra VI (ob.) i szumnych występów Savonaroli (ob.). Rozgoryczenie na upadek obyczajów w duchowieństwie, a zwłaszcza w kuryi i na tronie pap. wybuchać poczęło groźnem domaganiem się reformy. Pius III był mężem, po którym spodziewano się wiele. On jeden z kardynałów stawał w poprzek nepotyzmowi Aleksandra VI, on też śmiało zwracał pżowi uwagę, gdy

ten wykrawał z dóbr klnych księstwa dla swych synów. Umarł zbyt wcześnie, by zapoczątkować dzieło odrodzenia. (Por. E. Piccolomini, *Il pontificato di Pio III* w „Arch. storico Ital.” V, 32 (1903), 102 ss.; Pastor, II i III, passim).

**Pius IV** (1559—65) Gianangelo di Medici, syn lekarza (filius medici—il Medichino, bezzasadnie od florenckich Medyceuszów wywodzony. Ur. w Medyolanie, wybrany na pza 25 grud. 1559 r., po 3 i pół miesięcznem konklawe (Th. Müller, *Das Konklave v. 1559* (1889); R. Hinojas, *Felipe II y el Conclave de 1559*. Madrid 1889), koron. 6 stycz. 1560 r. Po odbytych studiach medycznych i prawnych jako ksiądz kuryalny mianowany został przez Klemensa VII protonotaryuszem. Paweł III używał zdolnego kapłana wielokrotnie w celach politycznych. Między innemi posłował dwukrotnie do Polski. Z posiłkowami wojskami udał się z ramienia Pawła III do Węgier przeciwko Turkom. 1545 zostaje arbpem Raguzu, 1549 r. kardynałem.

Jako pż stoi w szeregu dzielnych reformatorów, podnosi powagę Stolicy Ap., zaprowada wiele ulepszeń, godzi się z panującymi, odbudowywa wiele kłw. W wykorzenieniu nepotyzmu po Pawle III, zbyt surowy powoduje ścięcie arcyksięcia Palliano i zaduszenie krdła Karola Karaffy. Sam również nie wolny od nepotyzmu, wprowadzie w dobrym kierunku, krewnego Karola Boromeusza arba medyolań. rad chętnie słuchał i w wielu razach świętym jego wpływom ulegał.

Przerwany sobór Trydencki (ob.) przerwany z powodu politycznych zamieszek po przyznaniu praw cesarskich Ferdynandowi I (ob.) załagodzeniu niepożumień, do życia 18 stycz. 1562 powołał (17 sesya). Pod jego wpływem sobór wiele rozpoczętych przedtem prac zakończył D. 14 grud. 1563 r. uroczyste zamknięty (25 sesya), 26 stycz. 1564 r. osobną bullą został potwierdzony. Stosownie do uchwały soboru (XXIV, c. 1 i 12 de Refor.) wydał P. IV wyznanie wiary (professio fidei Tridentina), (Por. J. Justa, *Die Römische Kurie u. das Konzil v. Trient unter P. IV*, 1904—9). Nowe wydanie indeksu (1564) i

przeprowadzenie w życie uchwał soborowych następowało dość szybko.

By uspokoić Niemcy i zbliżyć protestantów pozwolił P. IV na komunię pod dwiema postaciami w prowincjach kościelnych: Moguncyi, Trewiru, Pragi, Salzburga i Granu. Nie odniosło to ustepstwo spodziewanych skutków, przeto z czasem odwołane zostało (Knöpfler, *Kelchbewegung*, 1891). Wiele zasług położył P. IV nad zreformowaniem kolegium kardyn. i konklawe. Dawną myśl Stolicy Ap., wyparcia Turków z Europy na nowo podjął. Nałożył pż podatek w wysokości 40,000 skudów na wsparcie zakonu Maltań. i króla hiszpańskiego, na poparcie zaś króla francuskiego przeciwko Hugonotom milion skudów długów zaciągnął. Postawił kł N. P. Anielskiej, odbudował bramy Angelica, Castello, Flaminia, zbudował Borgo Pio, nowy mur wokół Città Leonina, wyrestaurował zamek św. Anioła, budował dalej bazylikę św. Piotra, założył drukarnię watykańską, a sam Watykan powiększył. Wobec tego zachwiał się finanse królestwa. Nadmierne podatki doprowadziły do rozruchów (1565), a nawet do spisku na życie papieża. (*Vita* przez Petromellariusa, jako c. d. *Vitae*, O. Panvini, Bologna 1599; *Pio IV e Filippo II*, 1563—64, w „Collecion de libros espanoles raros y curiosos“, XX, Madrid (1891); P. Herre, *Papsthum u. Papstwahl en im Zeitalter Philips II*, (1907) 103—191; K. L. 52, 4).

**Pius V** (1566—72 r.) św. O. P., Michele Ghisleri, ur. 17 stycz. 1504 w Bosco pod Aleksandryą. Do 14 lat pomagał ubogiemu ojcu w pracy na roli, potem wstąpił do Dominikanów. Wkrótce zdolnościami przewyższając innych, zaznaczył się jako dzielny kaznodzieja i pierwszorzędnym profesor. Jako inkwizytor na Lombardye umiał łączyć sprawiedliwość z łagodnością (proces przeciw bpowi Soranzo), potem został generalnym komisarzem inkwizycji i prowincyałem. Niedługo zaprzyjaźniony z Giampietro Carraffa późniejszym pżem Pawłem IV, otrzymał od niego mimo protestu (1566) bpstwo Sutri, a w rok potem purpury (cardinalis Alexandrinus). Pod wpływem św. Karola Boromeusza wybrany pżem 7 stycz. 1566 r., 17 stycz. t. r. koronowany został (Hilliger, *Die Wahl P. V.*

1891). Wybór Piusa V był zwycięstwem polityki hiszpańskiej nad francuską, florencką i cesarską. Świętobliwy Michał Ghisleri nie zmienił swego trybu życia: pozostał do śmierci ascetą. Zajął się żywo sprawami Kła. Wprowadził w życie niektóre uchwały soboru Tryd. (ob.) wydał katechizm rzymski (1568), zreformował księgi liturgiczne: brewiarz i mszał (1570).

Czasy były gorące. Herezya zachodnia obejmowała nowe tereny. W Anglii Elżbieta pławiła się we krwi katolickiej. We Francji Hugonoci coraz więcej podnosili głowę. Na Wschodzie półksiężyc coraz bardziej zagrażał krzyżowi. P. V mężnie stawiał czoło piętrzącej się fali. Nawoływał Maksymiliana II (ob.), wspierał dwór francuski i hiszp., Filipa II, wstawiał się za Maryą Stuart (ob.), wyklął Elżbietę (ob.), zorganizował flotę chiijańską i pchnął ją pod wodzą Don Juana Austriackiego na Turków. Zwycięstwo Chijan pod Lepanto powstrzymało Islam na długo (1571).

Pż reformator, unikając cienia nepotyzmu, zwolnił ród Caraffów od nałożonych przez Piusa IV kar, zwrócił im dobra skonfiskowane. Walkę z herezyą rozumiał przez życie sprężyste kleru i świętobliwości. Oprócz reformy ksiąg liturg. obostrzył bullę wielkokoczwartkową (1568), zreformował Penitencyaryę (1569) i założył Kongregacyę indeksu (1571). Wielu nowe reformy pociągnęły do katolickiego Kła w Niemczech i Francji. † powszechnie uwielbiany i pochowany został w bazylice Maria Maggiore (G. B. Nasalli Rocca, *Pio Ve le sue reliquie*, Roma 1904). Klemens X beatyfikował, Klemens XI zaś go kanonizował. (Por; *Vita P. V.*, Catena, Roma 1582; Gabutius, *Vita P. V.*, Roma 1605; *Listy Piusa V* wyd. Goubau w Antwerpji 1640; *Monografie* przez Maff-i, Roma 1712; Fallonx, Paris 1858; Boitet, Lille 1901; Spezi, Roma 1905; P. Herre, *Das Papsthum P. V und das konklave Gregors VIII* (Leipz. Hab. Schr. 1906); Dell'Acqua, Milano 1904; *Hagiogr. Jahresber.* 1904—06 (1908), 257).

Pius VI (1775 — 99) Giov. Angelico deBraschi, ur. 27 grud. 1717 r. w Cessenie, † w Valence we Francji 29 sierp. 1799. Dzielný kaznodzieja, nieposzlakowanego życia, uprzejmy w obejściu,

stały w przekonaniach, zajmował za Klemensa XIII stanowisko skarbnika Kła, 1773 został krdłem, 15 lutego 1775 wybrany po Klemensie XIV na pża, 22 lutego t. r. koronowany.

Panowanie Piusa VI przypada na czasy trudne. W Austrii Józefinizm (ob.), w Niemczech Febronianizm wsparty na mniemanych prawach emskiego kongresu (ob.), w Toskanii tenże sam kierunek jakiemu hołdował Józef II w Austrii. Leopold Toskański brat Józefa II wsparty na bpie Pistoii i Prato Scypione Ricci postarzał się o pseudosynod w Pistoii (ob.), na którym ogłoszono antyklne przepisy. We Francji zgangrenowany kler hasłami galikańskimi nie rokował nadziei wytrwania na stonowisku wobec budzącej się do mordu i pożogi rewolucyi francuskiej. Pius VI pragnął złemu zaradzić.

By powstrzymać Józefa II od zbyt gwałtownych „reform“ klnych, udał się Pius VI do Wiednia mimo przeciwnych rad otoczenia osobistego. Pochód wprowadzie przez Niemcy był tryumfem, ale nie nie zyskał pż dla sprawy (Schlitter, *Reise d. Papst P. VI nach Wien*, 1892). Bullą *Auctorem fidei* (z 28 sierp. 1794 r.) odrzucił Pius VI 85 zdań pistojańskich, Leopold zmieniawszy tron tokański na austriacki przestał popierać swych dawnych zwolenników; Ricci poddał się Stolicy Apl.; jednak zarzewie zostało.

Tymczasem rozszalała burza rewolucyi francuskiej. Wcielenie jej tyranii, generał Napoleon Bonaparte rozniósł chmury na niebie całej Europy. Nastąpiła we Francji konstytucya cywlna kleru — *Constitution civile du clergé*. Pż VI musiał ją potępić 13 kwietnia 1799 r. Rząd rewolucyjny zagrabił hrabstwa papieskie Avignon i Vennaissin.

Pż widział w rewolucyi francuskiej jednak i dobre strony. Duch równości, jakim rzekomo tchnęła rewolucya, przemawiał i do umysłu Piusa VI; pozwolił przeto ks. Spedalieri, podobnemu w poglądach późniejszemu ks. Lamennais (ob.), opublikować swe pisma. Miały one przygotować grunt odporny na idee francuskie, a raczej przeszczyć te idee w nieszkodliwej formie na ziemię włoską, jednak wręcz przeciwny skutek odniosły — wzburzyły umysły na sposób francuski. Gotowość ze strony pża po-

pierać koalicję antyfrancuską i zamordowanie przez rozdrażniony tłum Basseville'a, agenta francuskiej republiki w Rzymie, sprowadziły gromy na państwo i Stolicę Apl. Kolejno tworzył Napoleon rzeczpospolite: transpadańską i cyspadańską, które zlał w jedną (1797) cysalpińską. Lwią część posiadłości papieskich weszła w jej skład. Przeciśnięty przemocą pż zgodził się pokojem krótkotrwałym (1796) na status quo i zapłacenie 21 milionów franków, 500 rękopisów i 100 obrazów wartościowych. Europa zerwała się ponownie do walki. Pż zbliżył się ku Austrii. Bonaparte przez gen. Marmont'a złupił Rzym. W Tolentino zawarto pokój 19 lut. 1797. Avignon, Vennaisin, Bologna, Ferrara, Romania z dodatkiem 19 mil. frank. przeszły w ręce zwycięzców. 19 listop. 1797 r. zajęto bezprawnie Ankone; szykowano się na Rzym. Brat Napoleona Józef, jako poseł rzeczypospolitej szykował grunt. W rozruchach sztucznie wywołanych 28 grud. 1797 r. padł franc. generał Duphot. Józef Bonaparte uciekł do Florencji i złożył raport swemu rządowi. Z ramienia Napoleona przybył gen. Berthier, zajął bez wystrzału Rzym i proklamował rzeczpospolitą rzymską 15 lut. 1798 r.

Dn 20 lut. 1798 r. 80 - letni P. VI pochwycony przez rozbestwionych żołdaków, potem wywieziony do Sienny i Florencji. W marcu 1799 r. przewieziony przez Bolognę, Modenę do Parmy i Turynu, ztamtąd przez Alpy do Briançon, Grenoble i wreszcie do Valence, gdzie życia w więzieniu dokonał. Do śmierci nie ugiął się przed tyranją. (Por. *Collectio Brevium*, Augsb. 1796; *Acta*, Roma 1871; Bourgoing, *Memoires*, Paris 1800; Farauti, *Fasti del S. P. Pio VI*, Italia 1804; Baldassari, *Hist. de l'enlèvement...* Bologna 1839; Mgr. J. Gendry, Paris 1907; Schlitter, *P. VI u. Joseph II*, 1894; H. Westerburg, *Beiträge zur Gesch. der preuss. Kirchenpolitik während d. Pontifikats P. VI*. Göttinger Diss. 1907).

Pius VII (1800—23) z zakonu św. Benedykta, hr. Luigi Barnaba Chiaramonti, ur. 14 sierpnia 1740 w Cesenie † 20 sierp. 1823 r. w Rzymie. W 16 r. życia wstąpił do Benedyktynów, gdzie z czasem został profesorem. Krewny Piu-

sa VI wcześniej zwrócił na siebie uwagę wysokich sfer. W 1782 roku. mianowany biskupem w Tivoli, 1785 bpem w Imola i kardynałem. Według rozporządzenia zmarłego Piusa VI, by odbyło się konklawe, gdzie więcej będzie kardynałów, zebrali się elektorowie w Wenecji i pod osłoną wojsk austriacko-rosyjskich na wniosek dzielnego sekretarza stanu Herkulesa Consalvi (ob.) wybór padł na hr. Ludwika Chiaramonti.

Pius VII otrzymał w spuściźnie po swym poprzedniku wiele trudności do załatwienia. Ze zwycięztwami Napoleona tworzył się nowy porządek. Trzeba było uporządkować dziedzictwo św. Piotra i z Napoleonem zawrzeć konkordat. Po zwycięztwie pod Marengo (14 lipca 1800 r.) nowy konsul począł zagrażać światu. Consalvi, jako krdł sekretarz stanu udał się z Rzymu do Paryża z pełnomocnictwem papieskiem. Zawarty konkordat 17 lipca 1801 r. rozgraniczył na nowo dyecezye i przywracał normalną hierarchię. Wszyscy bpi mieli się rzec swych stolic, a nowomianowani przez rząd mieli prosić o zatwierdzenie w Rzymie. Seminaria i proboszczowie tylko od bpa na przyszłość powinny zależeć. Sprawa jednak poczęła się gmatwać. Napoleon ogłosił konkordat 18 kwiet. 1801 r. a przy nim 77 artykułów organicznych, które oddawały Kł na łaskę despoty. Pius VII zaprotestował. Bpi konstytucyjni w lwiej części nie zrzekli się swych godności, niektórzy na wygnaniu poszli śladem. Napoleon mianował wielu z konstytucyjnych na bpie stolice wbrew ustawom konkordatu. Opinia w senacie była przeciw konkordatowi. Napoleon chciał utrzymać katolicyzm przez wzgląd na tradycję i jedność narodu. (Montholen, *Sentiments de Napoléon sur la Divinité*, wyd. Beaupierre, Paris 43 — 44). Republikanin uczciwy Cacaault konsul francuski, odwołany został, a na jego miejsce mianowano wuja Napoleona krdła Fesch'a (ob.). Ten wiele złego swem postępowaniem wykrętnem uczynił. Ten sam stosunek zapanował pomiędzy Neapolem a Rzymem po zawarciu konkordatu (1803).

Napoleon ogłosił się cesarzem 18 maja 1804 i zażądał, by pż przybył do Paryża na koronację. Po namaszczeniu przez pż, Napoleon sam włożył na swe

i Józefiny skronie koronę. Pius VII żądał usunięcia szkodliwych dla Kła przepisów. Wyjednał tylko przywrócenie Sióstr Miłosierdzia, Lazarystów i księży Misyj zagranicznych. Napoleon nie dwuznacznie dążył do zatrzymania Piusa VII w Paryżu: marzył o wszechświatowej władzy Karola W. Pż oznajmił, że zostawił swe zrzeczenie się w Rzymie w razie przemocy ces. Napoleon nie chciał zatrzymywać mnicha benedyktyna Chiaromonti'ego, lecz Piusa VII, puścił przeto pża do Rzymu. Napoleon przysłał pżowi w darze wspaniałą tyarę a wkrótce zażądał rozvodu brata swego Hieronima z amerykańką Patterson. P. VII nie mógł ważnego ślubu unieważnić. Napoleon wyręczył w tem pża i ożenił brata z księżniczką wirtemberską Karoliną, napróżno kołatał jednak u Stolicy św. o potwierdzenie małżeństwa. Krdał Fesch maćil jeszcze bardziej stosunki rzymsko - francuskie. Consalvi, pomawiany o sprzyjanie aliansowi austriacko - rosyj. - angieli - kiemu, ustąpił. Sekretarzem stanu został krdał Casoni. Wybuchła wojna. Napoleon zajął Ankonę „jako cesarz rzymski“. Gen. Miollis zajął Rzym „czasowo“, by wojska swobodniej przesunąć z Neapolu. Pż zaprotestował. Napoleon „odebrał“ dar swego poprzednika Karola W. Stolicy Ap. a Casoni'ego uwięził. Nowo mianowany prosekr. stanu krdał Pacca (ob.) podzielił los swego poprzednika. Za rabunek 17 maja 1809 r. resztek Państwa kłego rozkazał P. VII przybić na placach w nocy 10 na 11 czerwca przygotowaną uprzednio ekskomunikacyjną bullę: *Quum memoranda*. Z 5 na 6 lipca porwano P. VII wraz z krđlem Pacca do Grenobli. Wiezionego gwałtownie papieża przez Florencę witaly tłumy wiernych z uniesieniem. Po drodze rozdzielono P. VII z sekretarzem stanu. W Walencji zawrócono do Włoch i osadzono pża w Sawonie pod Genuą. Tymczasem wypadki następowały po sobie gwałtownie. 7 lut. 1810 r. wcielił Napoleon Państwo kłne do cesarstwa; d. 2 marca 1810 r. rozwiódł się z Józefiną i pojął arcykież. Maryę Ludwikę. Na ślub cywilny zjawiło się 26 krđłów, na kłny tylko 13. Nieposłuszni poszli na wygnanie „bez purpury“; stąd krđłowie „czarni“ w przeciwstawieniu do służących „czerwonych“. Pacca siedział tym-

czasem jak i papież w więzieniu w Fecnestrelli. Napoleon by zmusić P. VII do ustępstw wyznaczył 5 paółów dziennie (2 i pół rb.) na jego utrzymanie, pozabawił więźnia nawet brewiarza. P. VII pozostał nieugięty. Napoleon zwołał synod narodowy do Paryża 17 czer. 1811. Przedtem jeszcze 14 stycz. 1811 r. kazał oznajmić pżowi, że już nie jest Głową Kościoła.

Krđł Fesch zawrócił z drogi obranej, przeczytał wyznanie Tryden. i rotę przysięgi na wierność P. VII, otwierając synod. Podczas cbrad postanowiono, że gdyby pż nie zgodził się na mianowanego przez rząd bpa w ciągu 6 miesięcy, prawo zatwierdzenia przechodzi na metropolite. P. VII schorowany dał pśłom soborowym breve przychylne. Napoleon jednak odrzucił zgodę. Umierającego pża porwano z Savony i przewieziono do Francji i osadzono w Fontainebleau 20 czerw. 1812 r. Tymczasem na Napoleona spadały klęski. D. 19 stycz. 1813 r. zjawił się osobiście ces. u pża i wymógł na nim zrzeczenie się wielu praw a zarazem zgodę na rezydencyę wskazaną przez cesarza choćby w pałacu arbpa w Paryżu z wynagrodzeniem 2 milionów franków rocznie. Było to zawarte w artykułach prelin., jakie miały służyć do „czasowego“ konkordatu 25 stycz. 1813 r. Wypuszczeni z więzienia krđłowie (Pacca) zwrócili uwagę pża na niestosowne zrzeczenie się praw pskich. P. VII odwołał swe ustępstwa, ale Napoleon nie zwracał na to uwagi. Po bitwie pod Lipskiem wypuścił dostojnego więźnia 23 stycz. 1814 r. Pż wyjechał do Rzymu a Napoleon w tymże Fontainebleau podpisał abdykacyę. Jeszcze raz jednak musiał P. VII uciekać ze swej stolicy przed Muratem 22 marca 1815 r., dokąd d. 7 lipca 1815 r. powrócił.

Trzeba było wszystko do ładu doprowadzić. Szereg konkordatów z Bawaryą i Sardinią (1817), z Napoleonem i Rosyą (1821 roku), wreszcie z Prusami ułagodził stosunki rozwichrzone. Jednak robota rewolucyjni nie przebrzmiała. Liberalizm pod różnemi postaciami wzrastał. Dlatego przywrócił P. VII zakon Jezuitów (7 sierp. 1814 r.), a pko karbonaryzom wydał osobną bullę d. 17 wrzesnia 1821. (Por. Monografie. Chotard, *P. VII à Savone*, Paris 1887; Celani,

*Il viaggio di P. VII a Parigi*, Roma 1893; Ricard, *Le concile nationale de 1811*, 1891; Rinieri, *Le concordat*, 1903; Rinieri, *Il congresso di Vienna*, Roma 1904; Tegoż, *Napoleone et P. VII 1804—13*, Torino 1906; Welschinger, *Le pape et l'empereur*, Paris 1905; Pacca, *Memorie storiche*, Roma 1830, Anonimowe wydanie w Lipsku 1906; *Napoleon I u. P. VII*, Die Korrespondenz zw. röm. u. franz. kaiserl. Hofe; L. König, *P. VIII, Säcularisation u. Reichskonkordat*, 1904; Spandoni, *Conspiratione e conspiratori*, Torino 1904).

**Pius VIII** (1829 — 30) Fran. Saverio Castiglioni, ur. 20 listop. 1761 w Cingoli (Marchia Ankońska). Erudyta, dr. teologii i prawa, zwrócił uwagę P. VII, który mianował go bpem Montalto. Przez Napoleona prześladowany za przyjaźń z Consalvim, powrócił 1814 r. do Rzymu wraz z P. VII, 1816 r. bp w Cesenie, 1821 król — bp Frascati. Jako pż, nie odznaczył się niczem. Schorowany dożył jednak emancypacji katolików w Anglii (1829) i zdobycia Algieru przez katolicką Francję (1830). Złożył bpstwo dla Ormian w Konstplu, wydał encyklikę: *Traditam humilitati nostrae* pko szerzącemu się liberalizmowi z podkładem indyferentyzmu religijnego. (Por. Wiseman, *Recoll. of the last four Papes*, London 1859; *Mgr. Artaud*, Paris 1844).

**Pius IX** (1846—78) hr. Giov. Maria Mastai-Ferretti, ur. 13 maja 1792 r. w Senigallia (Senigaglia), † 7 lut. 1878. Wykształcenie otrzymał w kolegium OO. Piarów w Volterra (1802—09), potem od 24 maja 1814 r. przebywał w Rzymie. Po wielu trudnościach (epilepsja) został księdzem (10 kwiet. 1819 r.). Znany ze swej gorliwości kapłańskiej, oddawał się wychowaniu biednych ziemianików w przytułku „Tata giovanni“. Wysłany przez Piusa VII, jako audytor poselstwa do Półn. Ameryki nie zaniedbywał i tam pracy misyjnej. Po powrocie jako kan. S. Maria in via lata i prałat papieski stanął na czele hospitium S. Michele a ripa obejmującym szkołę rzemieślniczą, ochronkę dla chłopców i dziewcząt, szkołę sztuk pięknych, dom poprawczy dla chłopców i upadłych ko-

biet. Ks. Ferretti rozwinął wszechstronną działalność miłosierdzia, stąd „ojcem nieszczęśliwych“ zwany.

Dnia 21 maja 1827 r. mianował go Leon XII arbpem Spoleto. Konsektrował go późniejszy Pius VIII, król Castiglioni (3 czerw. 1827 r.). Na nowym stanowisku odrodził duchowieństwo, a przez nie lud. Grzegorz XVI przeniósł arbp'a E. na bpstwo w Imoli. Tutaj wskrzesił nowy bp pamięć wielkiego Karola Boromeusza, przypomniał swą działalnością Franciszka Salezego. Zajął się szczególnie ubogimi, wyzutymi z moralnych obowiązków, biedą ogólną; często zastawał sprzęty domowe. Gromadził ludzi różnych poglądów, zażęgnywał zarzewie waśni.

Po † Grzegorza XVI wskazany elektorem przez królów Falconierogo, Altierogo i Pignatellogo wybrany został król. Mastai w 4 scrutinium na pża (16 czer. 1846 r.), koronowany 21 czerw. 1846 r. Legendowe proroctwa bpa Malachiasza określało go — crux de cruce. Rozpoznała się rzeczywicie droga krzyżowa dla Piusa IX.

Nowe prądy liberalizmu religijnego o podkładzie socjalno narodowym ogarniały Europę. Pius IX nadał konstytucję w swoim państwie. Wszyscy powitali nowy rodzaj rządów z entuzjazmem. Przywódca liberalizmu Mazzini udawał przyjaciela, chciał zyskać na czasie a oswobodzonych przez ogólną amnestję (17 lipca 1846 r.) pociągał na swą stronę. Pż uchodził za liberalnego choć w encyklice (9 listop. 1846 r.) zaznaczył swe przekonania umiarkowane. Robota rewolucyjna nie ustawała. Nadszedł rewolucyjny 1848 r. Za Francją i Austryą podążyły Włochy. Dzielny minister papieski de Rossi został zamordowany (15 listop. 1848 r.). Wybuchła rewolucja w samym Rzymie. Ze zdobyciego kwirynału zdołał P. IX ująć do Gaety w przebraniu (24 listop. 1848 r.) na terytoryum króla Neap. Ferdynanda II. Francja przez gen. Cavaignac'a, nawet król pruski Wilhelm IV ofiarowali gościnę pżowi. Zawiązały się „stowarzyszenia Świętopietrza“ (Piusverein). Śladem Francji poszła Austrya i Hiszpania. Z całego świata szły adresy i dary (*Orbe catolico a Pio IX, Pontefice Massimo esulante da Roma* 1848—49). Pius IX potępiał kolejno

kolejno coraz większy radykalizm „młodej Italii“. Utworzono konstytuante poprzedzoną pełną szykaną na Kł publiczną procesyę (5 lut. 1849 r.). „Mesjasz rewolucyi“, Mazzini tryumfował. Nastąpiły rządy „w imię Boga i ludu“. Religia utopijna z dogmatem Mazziniego „kultem ludu“ szerzona była gwałtem. Sam M. wybrany tryumfem, a raczej dyktatorem rabował majątki inaczej myślących. Powtórzyły się orgie wielkiej rewolucyi. Pż odwołał się do interwencji mocarstw (7 lut. 1849 r.). Po klęsce piemontczyków zawarł Wiktor Emanuel II rozejm z Radeckim wodzem austr. a potem pokój. Zebrała się konferencya mocarstw w Gascie (30 mar. do 22 wrześ. 1849). By ubiedz innych w pomocy ka. Ludwik Napoleon wysłał gen. Oudinota z korpusem, by zajął Rzym. Po nieudanym szturmie, wzmocniony Oudinot zdobył Rzym (8 lipca). Garibaldi umknął do Ameryki, Mazzini i inni rozpięchli się. Ludwik Napoleon słał listy do dowódców swej armii zwycięskiej, by zapewnili Włochom idee francuskiej wolności. To paraliżowało pż. Z Portici P. IX ustanowił mały rząd. Wreszcie 29 wrześ. 1850 r. powrócił pż do Rzymu. Opozycya przychyla, rozbiegła się po świecie. P. IX oddał się całą duszą organizacyi kleru, podniesieniu nauki, wprowadzeniu porządku. Na czele rządów stanął energiczny, niechętny Polakom Antonelli krdł. i wprowadził twardą dłońią ład w Państwie klnem. R. 1854 ogłosił pż dogmat Niepokalanego Poczęcia N. M. P. R. 1855 zawarł konkordat z Austryą. R. 1857 objechał swe państwo, wszędzie z miłością przyjmowany, nawet w półn. Włoszech, gdzie sięgały wpływy Cavour'a. Jednak sprawa zjednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela w myśl planów Cavour'a sła naprzód. R. 1859 odpadła do Sardynii Romagna, 1860 r. Legacye, wreszcie Umbria i inne prowincye. Pżowi pozostał Rzym i ¼ dawnych posiadłości.

P. IX jednak nie ustawał w pracy: tracąc materyalną spuściznę, rozwijał duchową potęgę pży nowożytnych, ogarniał szersze widnokregi. 8 grud. 1864 r. ogłosił encyklikę *Quanta Cura*, wraz z Syllabusem (ob.). R. 1867 ogłosił P. IX jubileusz Piotra i Pawła (1800 roczny), na który 500 bpów przybyło. Dnia

29 czerw. 1868 ogłosił bullę konwokacyjną na sobór watykański (ob.) *Aeterni Patris*. 8 grud. 1869 r. wobec 700 biskupów otwarty został sobór. 16 lipca 1870 r. ogłoszono nieomylnść papieską (ob.); 20 wrześ. 1870 r. weszły pułki włoskie do Rzymu i zagarnęły spuściznę św. Piotra. Soboru nie dokończono; czeka lepszych czasów. Jeszcze przedtem (30 lipca 1870 r.) zerwała Austrya konkordat, Niemcy ogłosiły prawa major; rozpoczął się kulturkampf (ob. Bismarck); Szwajcarya chciała dorównać innym, Rosya prześcigała wszystkich. Trudności piętrzyły się z dnia na dzień, napędzały goryczą ostatnie lata pż. Obchodził kolejno jubileusze: kapłański, bpi, papieski—i cierpiał sam i za innych. Polaków darzył szczególnymi względami, potwierdził zgromadzenie Zmartwychstańców (ob.), przyczynił się do założenia Kolegium polskiego w Rzymie, otaczał je szczególniejszą opieką. Wspierał swem sercem arbp. gn. Ledóchowskiego późniejszego krdła Włodzimierza Czaickiego. (Por. Pelczar. *Pius IX i jego wiek*, Kraków). Pius IX świętobliwość życia łączył ze urodzonym bieżącej polityki, był to urodzony monarcha; łagodność sła w parze ze stanowczością, a wszystko obejmował i opromieniał wielką dobrocią. † 5 lutego 1878 r. po najdłuższym pontyfikacie. W ostatnich czasach wszczęto proces beatyfikacyjny wielkiego męża. Wszystkie akta dotyczące się jego pontyfikatu załączone są w Acta S. Sedis od 1867 r., prócz tego porównać można: *Acta*, 9 tomów, Roma 1854—78; *Discorsi*, 4 tt. Roma 1872—78; 1<sup>2</sup>, 1882; Cały szereg monografij: Pugeois, *Histoire de Pie IX, son pontificat et son siècle*, 6 t. Paris 1877—86; Pelczar; Cl. Schrader (1865); Trollope (2 t. Lond. 1877); Villefranche (Lyon 1877); Margotti, *Le vittorie della Chiesa nel primo decennio del pontificato di Pio Nono*, Torino 1857; Hergenröther, *Der Kirchenstaat seit der franz. Revolution*, Freiburg 1860.

**Pius X**, Józef Sarto, drugi syn Jana Sarto, gminnego posłańca i Małgorzaty Samson szwaczki, ur. 2 czerw. 1835 r. w Riese (regione Veneta). Pod naciśkiem prob. Tytusa Fussarini oddany w Castelfranco do gimnazjum, dokąd

rodziennie pieszo chodził (7 kilom.). Otrzymał świadectwo państwowe w Treviso, wstąpił tam do seminarium bezpłatne z poparcia patr. wenec. kard. Monico. Jako kleryk wystąpił (1854 r.) z kazaniem w Riese i porwał wszystkich. 18 wrześ. 1858 r. wyświęcony przez bpa Jana Farina w Castelfranco, zostaje wikaryuszem w Tombolo (wikaryusz Beppo), potem proboszczem w Salzano (pod Mestre (1867); kanonikiem i kanclerzem dycezyi i ojcem duchow. w seminarium w Treviso (1876), kolejno wikaryuszem kapitularnym, bpm w Mantui (1884), wreszcie (15 czerw. 1883 r.) patriarchą Weneckim i kard. z tyt. „św. Bernarda alle terme“.

Na wszystkich stanowiskach stara się iść z postępem czasu. Uczynny, pracowity, oddany bez zastrzeżeń powołaniu swemu, świeci przykładem każdemu. Idee Leona XIII (ob.) znajdowały w nim gorliwego wykonawcę. Zakładał J. S. na każdym stanowisku kasy pożyczkowe, szpitale, związki robotnicze, związki młodzieży, popierał szkoły, reformował seminaria, dawał sam i organizował rekolekcyje—zawsze równy, cichy, pobożny starał się ku Chrystusowi pełnać wszystkich.

Dn. 4 lipca 1903 r. wybrany mimo wymawiania się na pża. Nawet „Avanti“, „Messagero“ i „Tribuna“ przychylnie przyjęły nowy wybór. Hasło „instaurare omnia in Christo“ znane już z poprzedniej działalności rozszerzył do całego świata. Na pobudkę Leona XIII rzucili się wszyscy do pracy i niektórzy zboczyli na bezdroża. Trzeba było odrestaurować wszystko, poprawić. Zaczął P. X od naprawy duchowieństwa, od zreformowania prawodawstwa—wystąpił z całą stanowczością pko błędem napływającym do nauki kłnej z kantowskiego agnostycyzmu. Encyklika *E supremi Apostolatus* zapoczątkowała tę pracę odrodzenia (3 paźdz. 1903 r.). Zwraca w niej P. X uwagę na chorobę współczesną — indyferentyzm: „Pośród wielu zanikła część Boga odwiecznego, nie zwraca się na Niego nawet uwagi w życiu codziennym prywatnym i publicznym, owszem, wszystkie starania i wszystkie zabiegi wymierzone w tym kierunku, by nawet pamięć o Bogu z serc ludzkich wyrzucić“. Uleczyć może społeczeństwo powrót do Boga „przez Kł“,

dlatego „trzeba uformować przede wszystkim Chrystusa w tych, którzy z obowiązku mają formować Go w innych“. Zachęca P. X do organizacyi i pracy wspólnej, jaką wytknął Leon XIII. Zastrzega zarazem, by nie odbiegać od praw bożych i kłnych. Występuje więc z reformą kleru. Zaczął od Rzymu, nakazał rewizyję parafij. Zakazuje przyjmowania kleryków bez bpiej rekomendacyi do kolegów rzymskich (*Acta S. S.* 36. 635), zabrania przyjmowania usuniętych alumnów do innych seminariów (*Acta S. S.* 38. 407), wprowadza większą sprężystość w rządach dycezałnych (*Acta S. S.* 11. 13; 11, 636) podnosi wymagania dla kleru włoskiego.

Widząc zgubne działanie liberalizmu w wielu kierunkach wystąpił P. X z całą stanowczością pko tak zwanemu modernizmowi (ob.). W ślad za dekretem Inkw. *Lamentabili Sane* (3 lip. 1907) wydał słynną encyklikę *Pascendi Dominici gregis* (8 wrześ. 1907) również w swych skutkach i treścią choć w innym kierunku Leona XIII *Rerum novarum*.

Przeprowadzając reformę kleru, postanowił reformę prawa: zapoczątkowaną została kodyfikacya prawa kanonicznego (Ks. dr. Ant. Kakowski *Preliminarya kodeksu Piusa X* Petersburg 1912). Niektóre z tych praw weszły w życie: zmiana prawa małżeńskiego według dekretu *Ne temere* zmiana w odmawianiu brewiarza.

Pż proboszcz, jak go powszechnie zowią w przeciwstawieniu do polityka Leona XIII, przeciał trudne lawirowanie rżdem masonów we Francyi, odwoł. nuncjusza: nastąpił rozdział Kł. od Państwa. Nowi konsekrowani osobiciście prze P. X, bpi francuscy tchnęli świeżego ducha w życie katolickie. Następuje stopniowe odrodzenie we Francyi.

W Niemczech kwestya związków z wadowych o dwóch kierunkach: czysto katolickich i mieszanych dotąd nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

W stosunkach z nami P. X akcentuje zawsze serdeczność i szczególną opiekę. Gorliwością tą powodowany wydał list do bpów polskich, uwzględniający stosunki Kongresówki: *Poloniae populum* (*Actes de S. S. Pie X*, II, 114). Oredzie pap.skie wielu niezadowolili. Były to czasy zamętu społecznego, tru-

no przeto było jasne pojęcie mieć o stosunkach miejscowych.

By uciszyć krzyki a rzeczywistą serdecznością zapewnić nas o swej pieczy zaznaczył P. X przez arbp'a Teodorowicza właściwe swe intencje. (Arbp Teodorowicz, *Z Audyencji u Piusa X w sprawie jego listu do Polski*, „Przegląd Powsz.“ 89, 1\*, 18\*; Pawelski, tże 18\*, 32\*, *Program papieski dla Polski zakordonowej*).

Jeśliby chcieć krótko scharakteryzować rządy i postać Piusa X możnaby rzec, iż jest to świętobliwe pasterzowanie dobrego proboszcza. Dobrocią swą przykuwa wszystkich do siebie, opromienia każdą sprawę. Nieugięty, gdy chodzi o zasady katolickie, pełen miłosierdzia dla błądzących. (Por. *Acta S. S. et Apostolicae S.* od r. 1904; Antoni de Waal, *Papst Pius X*, München; Ks. dr. S. Momidlowski, *Papież Pius X*, Przemyśl 1908; Kaz. Lubbecki, *Sylweta Piusa X*, Lublin 1908; *Na Jubileusz Papieski*, „Przeg. Powsz.“ 100, 1\*, i nst.; Arbp Teodorowicz, *Z Pielgrzymki do Rzymu*, „Przeg. Pow.“ 82, 1, 1\* nst.; Aventino, *Le Gouvernement de Pie X*, Paris 1911).

Ks. M. N.

Plus z Langogne, kapucyn, współczesny, napisał: *Le Diurnal de Marie*, eulogies quotidiennes. Paris, 18, 2 t.; *Le Saint joyeux* ou Vie du Bienheureux Crispino de Viterbe. Tże, 8-o; *L'Ouverture de Conscience*, les Confessions et Communions dans les Communautés. Tże 1893, 18-o, wyd. 3-ie; *De Bulla Innocentiana* seu de Potestate Papae committendi simpliciter presbytero subdiaconatus et Diaconatus collationem. Disquisitio historico-theologica. 8-o; *La Vener. Philomène de Sainte-Colombe etc.* Paris 1894, 8-o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congrégation des Rites*. Tże 1895, 8-o.

**Piusa związek** — 1) stowarzyszenie w Niemczech celem obrony swobody religijnej i państwowego równouprawnienia katolików. za pomocą słowa i prasy, założone 1848 w Moguncyi przez Lenninga i Riffela. Związek moguncki miał być centralą dla innych t. zw. grup, zwłaszcza heskich. Z jego inicjatywy odbył się w Moguncyi 3—6 paźd. 1848

r. ogólny wiec, katolickich związków Niemiec i założony został „Katolicki związek Niemiec“. Cel zorganizowania ludu katol. w Niemczech udał się tylko częściowo, stąd jednak wyszły zjazd katolickie (Katoliken-Tage), których historję skreślił J. May (1903). — 2) Podobny cel miał związek P. w Szwajcaryi, założony 1856 r. w Beckenried przez hr. Teod. v. Scherrer - Bocard, który stał też aż do śmierci na jego czele. Od r. 1899 zwie się „Szwajcarski związek katol.“ i posiada 225 grup z 350,000 członkami. R. 1904 22 listop. stał się wraz ze związkiem mężczyzn i robotników katol. i „Fédération comande“ z ogólnym „Ludowym związkiem katol. szwajcarskim“. (Por. „Roczniki“ wyd. 1907 i 1909 w Stans). — 3) P. zw. w Austrii, celem popierania prasy katol. założony przez o. Wiktora Kolba S. J. na 5 austriackim wiecu katolickim 1905 r., posiada obecnie 700 grup, 54,000 członków i 51,000 uczestników, z dochodem rocz. 120,000 koron. Wydawana przez niego „Pius Korespondenz“ jest rozsyłana 58 pismom. Wpływ jej na prasę stołeczną i prowinc. jest poważny. (Por. Krose, *Kirchl. Handbuch*. 1908). — 4) P. z akademicki w Niemczech, celem szczerzenia ducha katolickiego wśród uczącej się młodzieży. Organ jego „D. Akademikes“, wywiera zawienny wpływ na młodzież tak w kierunku naukowym jak i społecznym.

**Piuska ob. Kalotka.**

**Piwocki Jan T. J.**, ur. 1599 r., uczył teologii w Wilnie, był rektorem kolegiów w Brunsberdze, Wilnie i Warszawie, prowincyałem, † w 1666. Napisał: *Panegyrici duo de rebus gestis Uladislai Reg. Poloniae*; *Panegyricus cum corpus S. Casimiri transferretur in Mausoleum Ipsi a Sigismundo III Rege Poloniae Vilnae exstructum*; *Icon votorum*; *Paneg. funebris Alberti Radziwiłł*; *Paraenesis ad Ministros calvinistas*; *De spiritu privato* ad synodos non admittendo; *Arma catholica pro traditionibus etc.*; *Laurentalia rigensia* contra praedicanter haereticum. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzy asyst. polsk.* Pozn. 1862, 8-o, s. 322).

Piza miasto, aż do zniszczenia jej fлоты przez współzawodniczącą Genuę w r. 1284, silne, sprzyjające Gibelinom, posiadające ok. 150,000 mieszk., wpadło przez zdradę 1399 w ręce Giov. Galeazzo Viscontiego z Medyolanu, który 1406 r. sprzedał je Florencji. Odzyskawszy na krótko niezależność (1494—1509) podbita ponownie pozostała P. pod władzą Florencji... aż do połączenia się z Włochami 1860 r. W X w. była P. tak potężna, że do pierwszej wojny krzyżowej mogła dostarczyć 100 okrętów. Co do handlu współzawodniczyła z Genuą i Wenecją. Obecnie liczy miasto 28,046 mieszk., gmina zaś 61,321 i jest stolicą prowinc. W r. 1343 Klemens VI studium medycyny i prawa podniósł tu do godności uniwersytetu, co potwierdził Urban V 1364 r. Kozkwit jednak uniwersytetu rozpoczął się z XV w. i obecnie posiada on 4 fakultety z 1167 słuchaczami (por. Voltancoli-Monfazzio, *Annali d. P. Lucca* 1842—45; O. Langner, *Polit. Gesch. Genua zu P. im XII Jahrh.* 1882; co do uniwers. Fabroni, *Hist. Acad. Pisanae* 3 t. Piza 1791—92; E. Fedeli, *I document. pontific. riguardanti l'univ di P.* Piza 1908).

Jako pierwszy bp P-y uchodzi według tradycji ś. Perin, wrzeczono wysw. przez ś. Piotra. Historycznie stwierdzony jest Gaudencyusz, obecny na rzymskim synodzie pła Milecyadesa 313 r. (por. Fr. Polese, *Il primo vescovo di P.* Livorno 1902). Bpa Landulfa Grzegorz VII 1077 r. mianował swoim wikaryuszem na Korsyce. Urban II 1092 r. za bpa Daimbasta podniósł P-ę do godności arbpstwa i jednocześnie mianował go prymasem Korsyki i swoim legatem w Sardynii. Spowodowało to długoletni spór z Genuą, który w r. 1133 załatwił Innocenty II w ten sposób, że arbpstwo P. otrzymało 3 dyecezye korsykańskie: Aleria, Ajaccio, Sagona, 2 dyec. sardyńskie Gatelli i Civita, oraz bpstwo Populonia, jako sufraganie, z tytułem prymasa prow. Torre i legata na Sardynię, Genua zaś podniesiona do godności metropolii z pozostałymi dyecezjami korsykańskimi: Mariana, Nebio i Accia i liguryjskimi Bobbio i Bruganto. Aleksander III mianował 1176 r. arbpa P-y prymasem prowincji sardyńs. Cagliari i Arborea; po wypędzeniu wszakże Pizań-

czyków z Sardynii 1300 r. był to czc. tytuł, który zachował się dotąd. Obecnie archidyece. P-y posiada jako suł. Pontremoli, Livorno, Volterra i Pesci wiernych 190,000, parafii 136, kłw. kapł. 750, 395 kapł. świec. 110 zakonników, 9 klasztorów męskich i 12 żeńskich. (Por. G. Sainati, *Diario sac. Pis.* Turini 1898; A. Manghi, *Due monacriti di Pis.* Pisae 1906; N. Zucchi, *Cronotassi dei vescovi e arcivescovi di P.* Pisa 1907; C. Ar. *Chiese Pis. in Corsica.* Roma 1908).

W Pizie odbyło się wiele synodów. Najwybitniejszy był w r. 1409. Oburzeni zachowaniem się pskich współzawodników Grzegorza XII i Benedykta XIII, królowie obu obedyencyj w większości postanowili, wyrzec się ich. 1 lipca 1408 r. z Livorna zwołali synod na r. następny do Pizy. Benedykt XI pragnął temu przeszkodzić zwołując synod do Perpignan, Grzegorz XII zaś do Cividale pod Akwileją. Zjednoczeni jednak królowie postanowili nie cofnąć i 25 mar. 1409 r. otworzyli synod w Zebrawie było niezwykle liczne, brał w niem bowiem udział 22 (24) królów, 4 patriarchów, 80 bpów, 102 prokuratorów nieobecnych bpów, 41 przeorów, generałowie Benedyktynów, Franciszkanów, Karmelitów, Augustyanów, przeszło 100 przedstawicieli kapituł i 300 drów teologii. Wszyscy prawie książęta zachodni przysłali swoich przedstawicieli; tylko namiestnik król Ruprecht i Władysław na politański stali przy Grzegorz X. Aragonia zaś, Portugalia i Szkocya przy Benedykcie XIII. Na 8 sesji synodu ogłosił się kanonicznym i powszechnym soborem. a na 15 (5 czerw.) destytuował obu pzy jako heretyków i schyzmatyków, polecając królom przystąpić do nowego wyboru. Jakoż 26 czerw. domyślnie wybrany został arbp Medyolanu król Piotr Philorgi, który przy imię Aleksandra V. Niestety, tym synodem schyzma nie została usunięta, raczej na miejsce osławionej „dwoisłości“, wstąpiła „przeklęta troistość“. Projekt reformacyi, dla których właściwie zwołany był synod, wypadło odroczyć do przyszłego soboru, który miał być zwołany za 3 lata, tym czasem powołany synody prowincjonalne i dyecezyalne przygotować przedmioty do obrad. 23 sesji nowy pż zamknął synod. N

tylko obaj destytuowani pże, ale i najznakomitsi współcześni i późniejsi kano-  
niści współcześni i późniejsi odmówili  
synodowi charakteru soboru powszechnego  
(krdl de Bar, ś. Antonin, Ballerini,  
Hefele, Jungmann, Wernz i in.), nato-  
miast ekumeniczności dowodzili Gerson  
(*De unitate Eccl.* i *De auferibilitate  
Papae*) i in., a także wszyscy gallika-  
nie (Richer, Bossuet, Natalis i in.). Po-  
nieważ wielu nieobecnych bpów i całe  
narody nie uznały uchwał s. P., przeto  
ani późniejsze synody, ani pże, ani u-  
czeni katolicy nie pomieścili go w rze-  
dzie soborów ekumenicznych (Hefele,  
*Konc.-Gesch.*; Hergenröther, *Historya  
Powsz. Kła katol.* t. VII, str. 176,  
wyd. *Bibl. Dz. chrz.* i in.). (Por.  
Lenfant, *Hist. du concile du P.*, 2 t.  
Amsterdam 1724; Kötzschke, *Ruprecht  
u. d. Pfalz u. d. Concil. zu Piza.* Je-  
na 1886; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k.  
1510).

Mniejsze znaczenie mają 2 inne syno-  
dy w P-e: 1) zwołany przez Innocentego  
II w r. 1135, na którym antypż Ana-  
klet był destytuowany i 2) buntowni-  
czy niezadowolonych z Juliusza II kar-  
dynałów w r. 1511, który ten pż jako  
schyzmatycki obłożył cenzurami (Hefe-  
le, *Konc.-Gesch.* VIII, str. 480 i nst.;  
P. Grimaldi, *Un episodio del pontif.  
di Giulio II* w *Arch. della soc. Ro-  
mana per la hist. patria.* 1900 str.  
563 nst.).

Już w w. XI kwitnęła w P. szkoła  
budowniczych, których arcydzieła,  
jak katedra miejscowa, okragłe Bapty-  
steryum (rozpocz. 1153 r. przez Diati-  
salviego), „krzywa wieża“ (rozpocz. 1174 r.  
przez niem. mistrza Wilhelma z Insbru-  
cka i pizańczyka Bonunnusa). Z rze-  
źbiarzy zasłynęli w P-e Nicolao Pi-  
zano, syn jego Jan, Arnolfo di Cambio  
i Fra Guilelmo deli Agnello. Szkoła  
malarska wydała w XIII w. mistrza  
wizerunków Chrystusowych Giunla z  
P-y, w XIV w. Francesca Traini, któ-  
rego ś.ś. Tomasza i Dominika posiada  
Santa Catharina w P-e. W tymże wie-  
ku pod wpływem mistrzów sieneskich  
powstało główne Campo Santo w P-e.  
Z 4 wielkich obrazów pizańskich „Try-  
umf śmierci“, „Sąd ostateczny“, „Pie-  
kło“, „Życie pustelniczne“, pierwszy za-  
pożyczył tematu ze strasznej zarazy w

Pizie 1348 r. (Por. Supino, *Arte Pisa-  
na.* Firenze 1904).

(Ch).

**Pizydyja** ob. Azya mniejsza. II,  
8.

**Pizzicolli** Cyriak ob. Cyriak Piz-  
zicolli.

**Place de**, współczesny, napisał: *Jésus-  
Christ*, sa divinite, son caractère, son  
oeuvre, son coeur. Paris, 8-o; *L'Eglise,  
la Foi et la Pénitence.* Tże 8-o; *Fle-  
urs et Fruits de Manrèse.* Tże, 12-o.

**Placetum regium** ob. Jus circa sa-  
cra.

**Plachy** Jerzy T. J. ob. Ferus.

**Placyd** św. ob. Eustachiusz św.

**Pladys** Eugeniusz, redemptorysta współ-  
czesny, napisał: *Vacances de la jeu-  
nesse chrétienne.* 18-o; *Une Année  
de Méditations.* Paris, 12-o, 2 t.; *Me-  
ditations sur la Passion.* Tże, 3 t. in  
16-o *Vraie Epouse de Jésus-Christ.*  
Tże, 2 t, 12-o. Są to przeważnie wy-  
jatkami z św. Alfonsa Liguoriego w no-  
wym tłumaczeniu.

**Plagi egipskie** ob. Mojżesz.

**Plaine Franciszek** dom, benedyktyn z  
Solesmes, ur. w r. 1833, † w 1900, nie-  
strudzony hagiograf i historiograf swej  
ojczyzny Bretonii. Pisał wiele do cza-  
sopism artykułów bibliograf. - literackich  
i historycznych. Główniejsze dzieła są:  
*L'Apostolat de saint Clair* et les o-  
rigines chrét. de l'Armorique. Saint-  
Brieuc 1880, 8-o; *Vie de Saint Mau-  
rice* de Loudéac (1113—91). Quimper-  
le. 1881, 10-o; *Vie inédite de saint  
Brieuc.* Conor 1884, 8; *Vie inédite de  
saint Paul de Léon.* Rennes 1884,  
8 o; *Vie de saint Malo.* Tże 1886,  
18-o; *Recherches historiques* sur les  
origenes litteraires de l'anc. prov. de  
Bretagne V — XI siècle. Vannes 1891;  
*Saint Hervé*, sa vie, son culte. Tże  
1894, 8 o; *Saint Salomon*, roi de Bre-  
tagne et martyr. Tże 1896, 8 o; *Sainte  
Madeleine* et l'authenticité de son a-  
postolat en Provence. Arras et Paris  
1897, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Reper-  
toire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 311; Hur-  
ter, *Nomencl. lit.* 1813, t V, p. 2-a  
k. 2024).

**Planeix Regis** ks., ur. w Chamonat, w dyec Clermont w r. 1860, studia odbywał w kolegium w Billom, w seminarium w Montferrand i u św. Sulpicyusza w Paryżu, wyśw. na kapłana w r. 1884. Mianowany na początku swego kapłaństwa misyonarzem dyecezyalnym, następnie w r. 1897 superyorem tychże misyj, kanonikiem honorowym w 1898 i dziekanem w Saint-Genès-des-Carmes, † w r. 1910. Był niepo lednim kaznodzieją i autorem wielu cennych dzieł apologetycznych. Ważniejsze prace P-a są: *Divinité de l'Eglise*. Conférences apologetiques. Paris 1896, 16-o; *La Constitution de l'Eglise*. Tże 1901, 17-o; *Vie de M. l'abbé Raudanne*, super. de la Miss. Tże 1896, 19; *L'Eglise et l'Etat*. Tże, 16-o; *Questions religieuses et sociales* du temps présent. Tże, 12-o; *Les Haines contemporaines et le devoir des Catholiques*. Tże 12-o; *Souvenirs d'ambulance*. Tże, 12-o; *Le Bienheureux Chanel*, premier martyr d'Océanie. Tże, 12-o; *Une oeuvre d'étudiants à Paris*. Tże 12-o; *L'Apostolat laïque*. Tże 1890, 12-o; *L'Abstention religieuse* dans les temps présents, w kollek. „Science et Religion“ n. 251; *Les Convenances contemporaines de l'Eucharistie*. Tże, 12-o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1911, s. 769; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 311; katalogi i t. d.).

X. J. N.

**Planet Henryk**, ks., ur. 1835 r., napisał *L'Homme et les croyances*. Paris 1886; *Dieu d'après la foi*. Tże 1869,

**Plano Carpino** Jan ob. Carpini Jan.

**Plantier Henryk** bp w Nîmes, ur. w 1813. był synem ubogiego ogrodnika, pierwsze nauki pobierał od swego proboszcza; z niezwykłymi zdolnościami łączył powagę ducha i zapal do pracy. Wyświęcony na kapłana w 1837 r. wstąpił na uniwersytet w Lyonie, został profesorem hebrajskiego, następnie kaznodzieją. Jako profesor ogłosił *Etudes littéraires sur les poètes bibliques*; jako kaznodzieja dał się poznać z rekolekcji dawanych po różnych domach zakonnych i w seminarjach; w r. 1848 i 1849 zastępował o. Lacordaire'a na ka-

zalnicy Notre-Dame. Mianowany wikaryuszem generalnym, później w 1855 r. bpem w Nîmes, z rzadką gorliwością spełniał obowiązki bpie; jako administrator i pasterz nie miał sobie równego; nawet protestanci w Gard odczuwali ciepło jego pasterskiej pieczołowitości o dobro dusz Miłośnik Stolicy Apostolskiej bronił jej praw i starał się o rozszerzenie dobroczynnego jej wpływu na wszystkie dziedziny życia duchownego w dyecezyi. Sobór powszechny odbywany w Rzymie zastał go złożonego niemocą. Ogłosił w r. 1869 dzieło o soborach, nie mogąc czynnego okazać współudziału w odbywanych posiedzeniach soborowych. Ostatnią pracą jego było w r. 1871 ogłoszone dzieło o wypadkach politycznych i nieszczęściach dotyczących Francye. † w r. 1875. Oprócz wymienionych jeszcze napisał: *Instruction pastorale contre l'ouvrage de Renan* intitulé la vie de Jésus; *La vraie vie de Jésus*; *Directoire du Prêtre*; *Conferences*. 2 t.; *Sermons*; *Lettres pastorales* i t. d. Zbiorowe wydanie wszystkich dzieł P-a wyszło w 16 t. in 8-o w Paryżu. Żywot opisał ks. Clastron, wikaryusz jeneralny, w 2 t. (Por. Rohrbacher, *Histoire de l'Eglise*. 1901, t. VII, s. 575—76; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

**Planudes Maximos** pisarz bizantyjski. Żył od 1260—1350 r. Został zakonnikiem w Konstantynopolu. W r. 1327 posłował od cesarza Andronika Starszego do Wenecyi. Był on jakby pośrednikiem pomiędzy kulturą rzymską i grecką; sporządził kilka przekładów pisarzy łacińskich na język grecki i zebrał wybór poezyi do antologii greckiej. Napisał kilka rozpraw o gramatyce greckiej. Treu w r. 1890 wydał jego listy, inne pisma wydał Migne, *Patres graec.* t. CLXI, CXLII. (Por. Krumbacher, *Geschichte der byzant. Litteratur*. 1897; Herders, *Konversat. - Lexikon*, t. VI, s. 1683—1686).

**Planus** ks., współczesny, wikaryusz generalny w Autun, kanonik honorowy lyoński, autor cenionych dzieł zwłaszcza przez duchowieństwo: *Saint Jean-Baptiste*. Paris 1878, 8-o; *Allocutions et Discours*. Tże 1895, 18-o; *Le Prêtre*.

Retraites pastorales. Tze 1898-99, 3 vol. in 12-o; *Pages d'Évangile*. Tze 1901-2, 3 tomy, 12-o, wyd. 4-te.

**Plasencia** (dioec. Placentinensis) dawna Deobriga, bpstwo w Hiszpanii, prow. Caceres, sufragania metropolii Toledo; założ. w r. 1180. Katolików liczy 195,348 w 124 parafiach, 4 probostwa filialne, 253 kapłanów, 175 klów i kaplic.

**Plasman** Ludwik C., uczony i pobożny mąż, ur. w r. 1790. † w 1888, napisał *Les Strauss français*. Lettres critiques sur les doctrines antireligieuses de MM. Littré et Renan etc. Paris 1858, 12-o, *D'où vient l'âme* et comment se transmet elle, Tze 1869, 18-o; *Les Nouveaux Strauss*. Tze 1871, 8 o, i inne. (Por. *Polybiblion*. 1883, I. 461).

**Plassmann** H. E. dr., profesor teologii w seminaryum w Paderbornie, później rektor kła Campo Santo w Rzymie. † w 1864 r. Zasługą P-a było utworzenie drogi do szkół teologii św. Tomasza. Napisał: *Die Schule des hl. Thomas v. Aquin*. Soest 1858-61, 5 t., dzieło dużej objętości, ale niedoskonałe; *Die Moral nach dem hl. Thomas*. Tamże 1861. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, str. 550).

**Plastwig** Jan ks. dr. prawa kanonicznego i dziekan kła katedralnego w Warmii, żył w XV w. Napisał z polecenia bpa Pawła Legendorfa *Breve Chronicon de vitis Episcoporum Varminensium*. 1464, zaczęte to dzieło przez P-a dokończył Kreczmer. Długo czas ukrywała się ta książka w archiwum bpiem w Heilsbergu, wyszła z druku w r. 1685 w Krakowie, wraz z dziełem Tomasza Tretera o bpstwie i bpach warmińskich. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. I, 71; t. IV, s. 162; t. VIII, s. 95).

**Plata (La)** bpstwo de Plata w stanie Buenos-Ayres i Pampa w republ. Argentyńskiej, sufragania metr. Buenos-Ayres. Jako bpstwo erygow. w 1897 r. przez odłączenie od Buenos-Ayres. Mieszkańców liczy 85 tys.; 101 parafij, 50 kapelanij pomocniczych, 128 klów i kaplic.

**Plata (La)** albo Chuquisaca, Charcas albo Sucre, w języku krajowym

de Sucre de Plata w Boliwii, arbpstwo. Eryg. jako bpstwo w r. 1552, podniesione do godności arbpstwa w 1609 r. Obejmuje prowincje: Chuquisaca, Potosi, Oruro i Tarija. Katolików liczy 366,560 w 134 parafiach obsługiwanych, przez 200 kapłanów w 515 klach i kaplicach.

**Platel** albo Platelli Jakób T. J. ur. w r. 1608 w Bersée (Nord), wstąpił do Jezuitów w 1628 r., był profesorem filozofii i teologii w Douai i rektorem kolegium tamże od r. 1670-73. † w r. 1681. Zostawił rzadkie i cenne dzieło *Synopsis cursus theologici*. Duaci 1661, fol.; oprócz tego napisał: *Universa philosophia*. Tze 1647, fol.; *Conclusiones Theologicae*. Tze 1659, 4-o; *Auctoritas contra praedeterminationem physicam* pro scientia media etc. Tze 1669, 8-o; *Defensio cultus B. V. ex puris Canisii verbis*. Insulae, de Rache 1675, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 877-883; Daniel, *Manuel*. 8-o, s. 474).

**Plater** Henryk ks. bp sufragana Łowicki. Ur. się w majątku rodzinnym Indyryca pow. Dynaburskiego gub. Witeb. d. 1 kwietnia 1817 r. Naprzód kształcił się w domu rodziców, potem w Warszawie, gdzie w 1840 r. ukończył seminaryum św. Krzyża (utrzymywane przez księży Misyjonarzy) i otrzymał święcenia kapłańskie. Pełnił obowiązki wikaryusza przy klach parafialnych w Nadarzynie, Mszezonowie i Wiskitkach. W r. 1845 mianowany został proboszczem paraf. Łódź i tutaj przebył do 1859 r. Dotychczas jeszcze w Łodzi wspominają ze czcią i uwielbieniem jego imię. Arbo Fijałkowski mianował Platera kanonikiem grem. kapituły łowickiej, a w r. 1859 prekonizowany na bpa in partibus Mesynopolitańskiego, sufragana łowickiego, jednocześnie zajął w kapitule łowickiej stałe pralata-dziekana kapituły łowickiej. Probostwo w Skierniewicach i Makowie były inkorporowane do sufraganii łowickiej. Pomimo słabych sił fizycznych, P-r ciągle przebywał w podróżach, bo w archidiecezyi warszaw. od 1864 r. nie było bpa, konsekrował kły, poświęcał na kapłanów, udzielał sakramentu bierzmowania. Wielką zasługę P-a był wyjazd w 1863 r. do Płocka dla konsekrowania bpa płockiego ks.

Wincentego Popiela, późniejszego arbp warszawsk. Ani zły stan zdrowia, ani niepokój w kraju nie odwoływały P-a od tej uciążliwej podróży. Konsekr. ks. Popiela 6 grud. 1863 r. w katedrze płoc. bez asystencji innych bpów, na mocy upoważnienia Stolicy Św. Zmarły arbp Popiel z wdzięcznością zawsze wspominał ten czyn bpa P-a i żałował mocno, że nie pozwolono mu udać się do Łowicza na pogrzeb bpa Platara, którego zgon nastąpił 4 lipca 1868 r. Pochowany na cmentarzu par. kolegiackiej w Łowiczu. Był on kapłanem i bpem według serca Bożego, uczynnym, dobroczynnym, pracowitym i przywiązanym synem Kł.

Ks. L. Ł.

**Plater - Zyberk Cecylia, hr.**, współczesna działaczka katolicka, córka Kazimierza i Ludwika z Borewiczów ur. 8 maja 1853 r. w majątku Passy, gub. Warsz., o 4 mile od Błonia. Do 12 r. życia wychowywała się w domu pod okiem pobożnych rodziców i domowych nauczycielek oraz nauczycieli, z których religii uczył ks. Gardin, będący zarazem kapłanem domowym. W r. 1866 została wysłana do Sercanek w Poznaniu, których zakład po 4-letnim w nim pobycie chlubnie skończyła. Odtąd zamieszkała z ojcem swoim (matka † 1866 r.) w dziedzicznym majątku Schlissbergu w Kurlandyi, ale nauk dalszych nie zaprzestawała. W 1871 r. wyjechała na odpoczynek do Florencyi, gdzie jednak bardzo wiele przygodnie pracowała, studiując przeważnie sztukę; w takim też celu poznała bliżej Genuę, Medyolan, Rzym, Pizę, Padwę, Wenecję; w 1875 r. po śmierci swego ojca wraz z rodzeństwem szczegółowiej zwiedziła Normandję. Stałem jednak miejscem jej zamieszkania był rodzinny Schlissberg. Kapłanem tutaj był wówczas ks. Justyn Dawidowicz, kapłan wielkiego ducha i rozumu, któremu hr. Pl. zawdzięczała wiele cennych uwag oraz poznania języka litewskiego, potrzebnego jej do pomagania ludowi litewsk., z którym ciągle miała styczność. Już w tym czasie aczkolwiek w małym zakresie, pracy obywatelskiej oddawać się poczęła. W majątku rodzinnym troskała się o religijne i umysłowe wychowanie dzieci służby dworskiej, zwłaszcza sierot bez opieki zostających. Przy wszystkich tych

wszakże zajęciach kształcenia nadal umysłu serca nie pomijała. Pod wpływem dzieł historyczno-religijnych w warunkach przy naszym byciu politycznym możliwych, z hasłem „Christo - Patriae“, z przeświadczeniem, że „siła miłości musi przeciw przeważać“ postanowiła oddać się całkiem pracom społecznym. Zanim jednak na dobre do warsztatu publicznej pracy stanęła, zwiedziła jeszcze Paryż i jego urzędnia dobroczynne, społeczne, oświatowe; nauczyła się od obcych sposobu tych prac i tak bogata w ducha Bożego i doświadczenie wyniesione od cudzoziemców, przystąpiła do pracy, w której w miarę sił swoich do dzisiaj nie ustaje. Otwiera naprzód w Warszawie w 1882 r. szkołę początkową 2-klasową z pracowniami sukien, bielizny, haftów i wyrobów klnych z dołączeniem szkoły freblowskiej, która to szkoła po 30 latach istnienia, pod naporem okoliczności przekształciła się na wzorową do dziś istniejącą pensję VII klasową. W 1892 r. znowu zakłada szkołę gospodarczą - Chyliczki pod Piasecznem. By szkołę tę postawić na wysokości zadania, odbywa hr. Pl. w towarzystwie przełożonej zakładu Chyliczkowskiego p. Fel. Czyżówny. Podróż do Paryża oraz po całych Niemczech i Czechach, by zdobyć tam wiedzę zastosować u siebie najskrupulatniej (ob. szczegóły tej podróży w *Kronice Rodzinnej*, Warszawa 1891, 1896). Po powrocie z zagranicy, pracując przy zakładzie na Pięknej, pracuje i w Chyliczkach wygłaszając tam dla pańienek pogadanki, oraz załatwiając interesa, z prowadzeniem zakładu związane. Ale różnorodność te zajęcia osłabiły jej organizm — poczęła zapadać na zdrowiu. Dla poratowania go musiała nawiedzić wiele kuracyjnych miejsc, chwile zaś beczynności obracała na układanie treści swoich dzieł, których dotąd do 30 napisała i drukiem ogłosiła, nie licząc wielkiej liczby artykułów, zamieszczanych w rozmaitych czasopismach, jak *Przegląd Powszechny*, *Kronika Rodzinna*, *Przebudzenie*, *Prąd*, *Dziennik Powszechny* i t. d. Dzieła są następujące: *Życie katolickie*, cz. I, książka do nabożeństwa, cz. II o pracy i regulaminie życia młodej osoby, Warszawa 1891, 2-e wyd.; *Praca źródłem szczęścia*, 2-e wyd., Tłe 1898; *Czem jest dzień święt-*

*teczny dla pracującego*, Tże 1897; *O pesymizmie*, Tże 1900; *Jaka jest nasza wada narodowa główna*, praca konkursowa, 2-e wyd. Tże 1902; *O podniesieniu gospodarstwa wiejskiego jako środka cywilizacji*, Tże 1903; *Czem jest świat*, Tamże 1895; *O trzech drogach życia* czyli o powołaniu (2-e wyd.), Tże 1903; *Droga odrodzenia* czyli trzydniowe rekolekcyje pod pseud. ks. Bogusława, Tże 1897; *Książka do nabożeństwa* p. t. „Mszałik świąteczny dla mężczyzn”, Tże 1903; *Na przełomie* (o młodzieży i do młodzieży), 2 cz. Warsz. 1905; *Ideał a młodzież*, Tże 1904; *Cywilizacja w świetle Chrystyanizmu*, Tamże 1905; *Nowy Maj dla rodzin*, Tże 1903; *Pobożność w duchu Chrystusowym* czyli o prawdziwej i fałszywej pobożności, 2-e wyd. Tamże 1907; *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Tże 1903; *Krytyka a hyperkrytycyzm*, Tże 1903; *O pracy społecznej* Tże 1904; *Wolno czy nie wolno* t. j. o pornografii, Tże 1904; *Istota i cel związków*, Tże 1903; *O kwestyi socyalnej*, Tamże 1905; *Opis podróży gospodarczej*, Tamże 1894; *Kobieta ogniskiem*, Tże 1909; *O wartości życia* częściowe tłum. z franc. Ollé-Laprune. Jej staraniem wyszły dzieła: *Ideał kapłana*, ks. Krolickiego; *Na Golgotę*, ks. Kalinki; *Rekolekcyje dla młodych panien*, J. Chudzińskiej; *Dzień i rocznica I-ej Komunii św.*, W. Zalewskiej i wiele innych. Przy tak licznych zajęciach społecznych, naukowych i pisarskich hr. Pl. nie wy-mawiała się też nigdy od innych obowiazków obywatelskich. Gdy w 1905 r. życie polskie odmiennym nieco poszło torem, w czem tylko mogła, by wyzyskać sytuację, wpływami swymi i pracą społeczeństwu przychodziła z pomocą. Dwukrotnie w tym czasie była w Petersburgu w sprawie szkoły polskiej, gdzie niejedno na korzyść tej szkoły zrobiła. Poza tem wraz z p. Kleniewską z Kluczkowa dała inicjatywę do założenia „Stowarzyszenia ziemianek”, którego przez lat kilka była wice-prezesową; brała udział w „Towarzystwie opieki nad sierotami” w instytucji Lenwała; wraz z p. Proczek (ob.) utworzyła „Związek katolicki kobiet polskich”, w którym przez dwa lata dźwigała brzemień prezesowskie; inicjowała przy tymże zwią-

ku „Akademię dla panien”, „Szkołę ochroniarek” p. Marciszewskiej, ochronę studencką na Czystem; powołała też do życia w 1905 r. „Towarzystwo Przyjaciół młodzieży”. O wielu innych jej zasługach i pracach na razie przemilczamy, to jedynie musimy zaznaczyć, że w dotychczasowej swojej działalności rzetelnie i z całą sumiennnością konsekwentnej katolicki i polski odpowiedziała postawionym sobie życiowym zasadom i tezom.

X. A. F.

**Platina Bartłomiej Sacchi de ob. Sacchi Bartłomiej.**

**Platon** (Πλάτων) filozof grecki, ur. 429 albo 427 przed Chr. w Atenach czy Aeginie, † 347 w Atenach. Od r. 408 lub 407 do 399 uczeń Sokratesa (ob.) którego naukę i życie w wiekopomnych Dyalogach unieśmiertnił. Zwyczajem ówczesnym po śmierci mistrza podróżował po Egipcie, Syrii i koloniach greckich. W Krotonie i pol. Włoszech poznał naukę Pytagorasa (ob.) i przejął się jego ideałami. Ok. 387 r. założył słynną szkołę, od placu ćwiczeń Akademosa akademią zwaną. Ateny przez to stały się ogniskiem greckiej oświaty i skupiały młodzież. Tutaj przez 20 lat słuchał wykładow P-a Arystoteles (ob.) 367 — 347.

Pisał P. w formie dyalogów, pięknym potoczystym stylem wzbil się w genialnych myślach ponad innych filozofów; dał podstawę nowemu — idealnemu kierunkowi (ob. art. Idealizm). Do dziś pisma P-a nie straciły nic na swej sile, a wielka ich ilość, jaka do nas doszła, nie ustępuje jakości. Nie wszystkie uznawane są za autentyczne i stąd wiele hipotez co do ich historycznej wartości (wyd. Burnet, Oxford 1898...; Bekker, *Dyalogi* t. 10, 1816—23; Schanz, 1875...; tłum. niem. H. Müller, 8 t., 1850—60; *Dyalogi* tł. Kassner 1903...).

Choć P. nie podzielił swej filozofii na części, jednak z treści wypływa podział na dyalektykę, fizykę i etykę i etykę. Dyalektyka powinna prowadzić do prawdziwej wiedzy. Wiedza zaś nie polega na zmysłowym wrażeniu czyli sensualizmie Protogorasa (dial. Theätet), ale na poznaniu rzeczy samych w sobie (καθ' αὐτὸ ὄν). Zmysły bowiem tylko

to za prawdziwe uznają, co poszczególny zmysł za takie uważa. Prawdziwa wiedza (ὁρσις) osiągalna jest przez zjednoczoną siłę umiającą wszystkie zmysły. Występując śladem swego mistrza Sokratesa przeciwko sofistom, P. rzucił stałe podstawy dla naukowej pracy, dla istotnej wiedzy. Pomiedzy wrażeniem i wyobrażeniem czyli zmysłowem a czysto duchowem, czy idealnem, P. stawia matematyczne. Matematyczne według P. stanowi wstęp do właściwej filozofii, której przedmiotem jest idealne czyli idee.

Idee są to istotowości (ὀνεία), które łączą się z ilością. Wobec czego idee nie tylko najwyższe rzeczy przedstawiają, ale i najniższe. Dlatego przez idee prócz gatunków i rodzajai, można oznaczać nawet i indywidualne istoty np. dusze ludzkie w stosunku do ich najrozmaitszych i mnogich wrażeń (Theätet, 184. D). Wprawdzie co do wrażeń duszy różne są zapatrywania komentatorów P-a. Istoty rodzajowe i gatunkowe uznają P. za oddzielne same w sobie istniejące hypostasy. Idee częścią pomiędzy sobą różne, to znów jednakie tworzą osobny świat idealny. O ile są ilościowe, tworzą moment różności (ἄπειρον εἶναι), albo też moment nieograniczonego bytowania (ἄπειρον εἶναι) samych w sobie. O ile zaś idee tworzą jedno uważane są za dobro, które stoi na najwyższym stopniu. Prawdopodobnie utożsamiał P. takie idee z dobrem najdoskonalszem czyli z prabytem wszystkim wiedzącym i wszystkim rządzącym — νοῦς. Idee jako przedmioty wiadomości stają się własnością podmiotową. Za pomocą rozsądku porównywane pomiędzy sobą i przezeń ujęte stają się pojęciami. Te przez rozsądek bywają przesadzone w świat inny, ograniczone, podzielono (λόγοι διαιρέσις). Tym sposobem myślenia można się wznosić od najniższych stopni zmysłowego wrażenia aż do pojęcia najwyższej idei Boga. W tym wypadku rozwinął w wysokim stopniu P. sposób rozumowania Sokratesa i na idealnem podłożu rozszerzył.

Doświadczenie, które czerpie swe siły z rzeczy zmysłowych w procesie wiedzy odgrywa rolę drugorzędną pobudzającą. Rzeczy bowiem zmysłowe są tylko cieniem idei. Właściwą działającą przyczyną nie są rzeczy zmysłowe lecz νοῦς za po-

moą wrodzonej sobie intelektualnej siły świadomości. Ponieważ w tem życiu ta wewnętrzna świadomość jest mniej lub więcej wyprowadzana z równowagi, czyli wewnętrzna spostrzegawczość i uchwytliwość zaciemniana, wobec tego w trzech dialogach (Phaedon, Phaedrus i Menon) dochodzi P. do wniosku, że to jest przypomnienie jasnego niegdyś oglądania idei, które tkwiły w dawnym życiu w ludzkiej bezcielesnej duszy. Dlatego też cała nasza nauka i usiłowanie abstrakcyjnego oderwania idei od zmysłowych rzeczy jest również przypomnieniem. Widać z tego, że P. pod wpływem oryentalno-pitagorajskich systemów nie chciał nadawać osłony mitycznej nauce Sokratesa, ale ją bardziej rozwinął i uzasadnił.

Fizyka P-a za przedmiot swój uważa świat i wszystko na nim będące. Bóg jest dobry, daleki od wszelkiej zazdrości (dyał. Timaeus). Jako praduch, wpatrując się w idee w nim tkwiące, utworzył według nich wszystkie rzeczy. Co się tyczy stosunku jaki zachodzi pomiędzy Bogiem a ideami, nie można na pewno rozstrzygnąć. Niewiadomo czy są one niezależne od Boga, czy też zależnie od Niego istniejące, jako przedmioty Jego oglądania, czy też są to tylko możliwe istoty bytowania? Dalej w w jakiej zależności, czy w jakim stosunku są idee do rzeczy, które według nich powstały? Są to współdziałające przyczyny ich istnienia, czy też modele rzeczy istniejących. W każdym wypadku wszechpotężny νοῦς jest przyczyną tworzącą wszechrzeczy. Według dyał. Timaeus Bóg widząc wirującą chaotycznie pramateryę (materia prima), jako Demiurgos przeprowadził wszystko do porządku. Na to utworzył duszę świata i za pomocą tej duszy jako też tkwiącego w niej rozsądku (λόγος) utworzył składniki cielesne, potem gwiazdy stałe, planety i ich sfery, na koniec ziemię. Na ziemi osadził dla jej prowadzenia dusze obdarzone rozsądkiem, niby bogi wytworzone, za pomocą których przywiódł do bytu rzeczy ziemskie, jak: rośliny, zwierzęta z ich duszami, ciało ludzkie z duszą niższą, obdarzoną pożądliwością i złością. Duszę zaś wyższą czyli rozsądną bezpośrednio stworzył tak, jak duszę świata. W taki to sposób wyłonił się ogólny kosmos, jako obraz i podo-

bieństwo wiecznego Boga. Zachodzi jednak nierozstrzygnięta dostatecznie trudność co do stanu pramateryi do Boga. I niewiadomo jak to rozwiązać. Czy pramaterya istniała obok Praducha, który z niej rzeczy utworzył, co wskazywałoby na dualizm rozwinięty z czasem w najbardziej filozoficznym manicheizmie (ob), czy też jako pełnia idealnego światła Bóg wyprowadził z siebie wszystko. Wskazywałoby takie ujęcie nauki P-a na kierunek panteistyczny t. zw. panteizm osobowy. Wreszcie można przypuszczać, że stworzenie świata pojęte jest w duchu tłumaczenia chijańskiej filozofii, a idee platońskie są tylko pierwowzorem — Bogiem samym.

Taką samą niejasnością i gmatwaną grzeszy nauka o człowieku. Stosunek duszy do ciała jest zbyt luźny, zewnętrzny. Dusza wprawdzie porusza ciałem i nadaje mu życie, jednak nie stanowi z niem jednej naturalnej organicznej całości. Połączenie duszy z ciałem jest raczej czemś nienaturalnem, bo karą za dawne przewinienia. Tak samo nie jest wyjaśnionem, czy P. uznawał trzy oddzielne dusze: rozumną, której siedliskiem jest mózg i nierozumną rozgałęzioną na dwie: gniewliwą w sercu i pożądlivą we wnętrznościach, czy też jedną z trzema kierunkami różnych właściwości.

Nic pewnego również nie można orzec o wolności woli. Natomiast nieśmiertelność duszy uznaje P. z całą stanowczością i dowodami różnymi usiłuje stwierdzić, zaciemnia jednak swe uznanie dla duszy przez przypuszczenie metempsychozy.

Etyka P-a podporządkowuje wszystko wobec osiągnięcia przez człowieka najwyższego dobra szczęśliwości (εὐδαιμονία), mianowicie rozumne poznanie Boga, co właściwie człowieka Bogu upodabnia. To upodobnienie się Bogu stanowi właściwy cel człowieka. Osiąga się to przez odrywanie się od rzeczy zmysłowych, co jednak można zupełnie dopiero po śmierci urzeczywistnić. Filozofia tylko pomaga do osiągnięcia tego celu. Usiłowanie urzeczywistnienia a raczej samo urzeczywistnienie dążenia do upodobnienia się Bogu jest cnotą. Cnota polega na równowadze pomiędzy potężną duszą, czy też częściami jednej. Wobec ma tę równowagę utrzymywać. W du-

szy rozumnej panować winna mądrość (σοφία), w duszy gniewliwej męstwo (ἀνδρία), w pożądliviej roztropność (σωφροσύνη), ale wszystkim ma kierować sprawiedliwość (δικαιοσύνη), która gdy się objawia w należytem względem Boga postępowaniu, zowie się świętością (δσιότης). Środkiem do tego prócz wspomnianej wyżej rzeczy są studia matematyczne, jako zaprawiające do idealnego poznania.

W uporządkowaniu społeczeństwa przeprowadza P. paralełę pomiędzy duszą społeczną a ludzką. Wychodząc z zasady, że dobro jednostek podporządkowuje się pod dobro ogólne, prócz religii, władzę przyznaje arystokratom. Panujący obdarzeni są w wysokim stopniu duszą rozumną, żołnierze gniewliwą, rolnicy i robotnicy — pożądlivą (*Resp.* IV, 445; III, 415; V, 463). Filozofie uważał za jedną w rządzeniu sprawiedliwym: „dopóki filozofowie nie będą królami państwom, albo ci, którzy dzisiaj zowią się królami lub władcami nie będą filozofowali prawdziwie i poważnie i dopóki nie zejda się w jedno władza i filozofia, a większość ludzi pragnącą posiadać jedną bez drugiej nie będzie wykluczona od rządów“ dopóty będzie źle na świecie. (*Resp.* V, p 473, D. ob. Pawlicki, *Historja filozofji*, II, str. 186). Idealna rzeczpospolita Platona była marzeniem ludów. Jednak w wychowywaniu młodego pokolenia P. zbyt radykalne głosił zasady. Prócz wspólności dóbr uznawał wspólność kobiet (*Resp.* IV, 423). Państwo określa wiek i jakoś rodziców, przepisuje ilość dzieci, które oddawane mają być do zakładów publicznych na wychowanie, by nawet nie znali rodziców (V, 460 B). Dzieci słabe lub przyszłe na świat wbrew ustawom państwowym należy niszczyć (V, 457, C.; 460 D... 461. C.). Państwo stosownie do okazywanych zdolności i charakteru oznacza zawód dla przyszłego obywatela i obywatelki. Kobiety bowiem narówni z mężczyznami winny brać udział w życiu publicznem. Gimnastyka, matematyka i filozofia to główne czynniki wychowania. Najniższa klasa społeczna ma pozostać bez wychowania i pozostawiona samej sobie.

Potężny umysł P-a wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się późniejszych systematów filozoficznych. Uczeń jego

Arystoteles (ob.) dopiero za czasów Alberta (ob.) i Tomasza z Akwinu (ob.) doszedł do wielkiej powagi. Przedtem P. panował. Wszyscy z niego czerpali. Upadający poganizm chciał się obronić jego zasadami i począł się odradzać na chwilę w Neoplatonizmie (ob.). Coraz wzbogacający się umysłowo Chrystyanizm czepał z utartej drogi filozoficznej i brał wyrażenia techniczne już w pojęciach współczesnych ustalonych, Orygenes (ob.), Bazyli W. (ob.), Grzegorz Nazyan. (ob.), Grzegorz Nyss. (ob.), a zwłaszcza św. Augustyn system platoński zaprzegli do swego rydwanu myśli chijańskiej. Z tego wzięli niektórzy pochop, by obciążyć wielkość posłannictwa Chrystusowego, i udawadniać poczęli, że z filozofii P-a wyrósł Chrystyanizm, a jego nauka o Bogu, do którego się dochodzi przez oderwane pojęcia od rzeczy zmysłowych jest rozwinięciem idei platońskich.

Platonizm w tym kierunku pojęty jest z gruntu fałszywy. Pierwszy z platonizmem nowoczesnym wystąpił Ackermann (*Das Christliche in Plato u. in der plat. Philosophie*), lecz przeciwko niemu wystąpił Bauer (*Das Christliche des Platonismus, oder Sokrates und Christus*, Tüb. 1837), jednak ten raczej z punktu heglowskiej metody do swoich celów P-a chciał nagiąć. Twierdzi B., że platonizm zwrócił uwagę na świadomość, a Chrystyanizm poszedł po tej drodze krok dalej i budując na świadomości doszedł do uznania jednostki świadomej grzechu. Czyli dopiero po *γεννησις σαυρόν*, któremu Plato utorował drogę, mogło nastąpić chijskie *penitere*—*μετανοειν*. Dalej, że nauka o Słowie (ob. Logos) jest czysto platońska.

Na to odpowiedzieć można za soborem Watykańskim, że jeden Bóg jest Twórcą rozumu i objawienia i nie mogą się te dwie drogi znosić. Chrystyanizm nie tylko naukę o Duchu św. rozwinął, którą mu łaskawie przeciwnicy zostawiają, ale i naukę o Bogu Ojcu uzupełnił, a o Synu Bożym czyli Logos jasno bez zaciemnień określił. Nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej powolne przygotowanie umysłów do przyjęcia prawdy. Świat cały oczekiwiał Odkupiciela, nietylko naród żydowski. Prastara eschatologia Mojżeszowa w Genesis zawarta, wprawdzie skażona, ale błąkała się w umysłach

wszystkich ludzi. Plato, jako uczony pierwszorzędny nie mógł nie czytać Pięcioksięgi Mojżesza. Znać wpływ Pytagorasa na Platonie, dlaczegóżby nie miał uleść wpływom żydowskiej religii, jako najbardziej rozwiniętej, jasnej, najbardziej do P-a pojęć zbliżonej? Z technicznie wyrobionych słów filozoficznych nietylko mógł Chrystyanizm korzystać, ale powinien zawsze to czynić, bo on do ludzi sobie współczesnych ma przemawiać. To samo czyni i dziś, gdy nowożytnie pojęcia nauk nowo powstających wciela do swego dorobku naukowego. Historia filozofii greckiej stwierdza, że po Sokratesie, który poderwaną przez Sofistów naukę materialistyczną dawnych hylików, zwrócił ku szukaniu prawdy nie w obiekcie ale w subiekcie, Plato poszedł nieco dalej, ale błąkał się w niepewności; dopiero nauka Chrystusa może się poszczycić jasnością. Dalej etyka i poglądy na miłosierdzie są przeciwne chijskim. Szkoła Tubińska od czasu do czasu wraca do tego zarzutu, ale nie może pochwalić się sukcesem (ob. Logos i Neoplatonizm). — Literatura zebrana jest u Ueberweg'a Heinze, 1<sup>o</sup>, 149 — 215 *Geschichte der Philosophie*; Souverain, *Le platonisme dévoilé*, Asterd. 1700; Baltus, *Défense de SS. Pères accusés de platonisme*, Paris 1711; Bilharz, *Ist Plato's Speculation Theismus?*, 1842; Strumpf, *Verhältniss des Platonischen Gottes zur Idee des Guten*, 1869; Micheli, *Die Philosophie Plato's*; Chaignet, *La vie et les écrits de Platon*, Paris 1871. Dzieła Platona przetłumaczył Bronikowski 1858 r. Po nim częściej lepsze tłumaczenia dali Wład. Kozłowski (Warszawa), Siedlecki (*Gorgiasz, Laches, Apologia, Krypton, Protagoras Eutyfron*), wreszcie Struve (*Apologia, Fileb.*). Najlepiej opracowany jest Plato w *Historji Filozofii*, Pawlickiego. t. II.

Ks. M. N.

Platon św. opat w Bitynii, później w Konstplu, ur. ok. 734, po stracie rodziców wychowany przez wuja, który był wielkim skarbnikiem cesarza, pomagał mu w sprawach urzędowych. Przy zajęciach dosyć licznych przy dworze P-n znalazł dosyć czasu na naukę i nabył gruntownej znajomości religii i literatu-

ry. Mimo uznania na dworze P. szukał samotności i wspólnie z trzema braćmi postanowił poświęcić się Bogu. Obdarzywszy niewolników wolnością i rozdawszy dobra ubogim opuścił w 24 r. życia ojczyznę i udał się do klasztoru Symboleon na górze Olimpu w Bitynii. Przyjęty do klasztoru przez opata Teoktysta, surowo był przez niego doświadczony, co P. znosił spokojnie i z pokorą. Po śmierci Teoktysty P. obrany został w r. 770 na opata, co mu dało powód do coraz ostrzejszych umartwień i postów. W r. 775 udał się do Konstpla, gdzie przyjęty był z oznakami czci przez patriarchę Pawła. Gdy krewni P-a założyli klasztor Saccudion w pobliżu Konstpla P. zmuszony był opuścić w r. 782 Olimp i przyjąć kierownictwo nowego klasztoru; w 794 r. ustąpił ze stanowiska opata i żył jak prosty zakonnik. Oddany modlitwie wpływał jednak na sprawy Kł'a i dyscypliny kłnej, mimo prześladowań ze strony cesarzów bizantyńskich, którzy potrafili nawet złe pko niemu usposobić władze kłne. Skazany na wygnanie na jedną z wysp Bosforu odzyskał wolność dopiero po ustąpieniu ze stolicy patryarszej Nicefora w r. 811. P. znów powrócił do swej celki klasztornej, aby już z niej nie wyjść; sam wykołał sobie grób i położył się w nim. Wielu przychodziło odwiedzać Św.; między nimi przyszedł też i Nicefor patriarcha, który się wtedy z P. pojechał. P. † d. 19 marca 813 r. mając blisko 80 lat. Święto 4 kwiet. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 784—86).

A. J. N.

**Platz Bonifacy**, cysters współczesny dr teologii, królewski dyrektor wyższych studyów w Stuhlweissenburgu na Węgrzech, znakomity geograf i antropolog, ur. w r. 1848 tż, napisał: *Der Mensch, Ursprung, Rassen* etc. 1887; 3 wyd. 1898; tego dzieła jest polski przekład prof. Kar. Jurkiewicza p. t. *Człowiek, jego pochodzenie, rasy i dawność*. Warszawa 1891, 8-o, z ryc.; *Die Völker der Erde*. 1888—93, t. 5. (Por. Keiter, *Kath. Lit. - Kalend.* 1910, s. 327).

**Play (Le)** ob. *Le Play*.

**Pleban** ob. *Proboszcz*.

**Plebaniwicz Wincenty**, ks. dominikanin, ur. w Krakowie 1806, współpracownik „Przyjaciela ludu”. Wydał *Bogarodzica Marya ua Jasnej Górze*. 1844; *Maryja Bogar. w Nazareth i na Jasnej Górze*. 1845; *Żywot św. Katarzyny Seneskiej* 1840. W rękopisie zostawił: *Żywoty Świętych niewiast polskich* i *Żywoty bisk. krakowskich*.

**Plenarium** (plenarius sc. liber) zwala się we wczesnem średniowieczu Księga zwłaszcza liturgiczna, w której zebrane były rozrzucone formuły i teksty należące do jednego lub pokrewnego przedmiotu. W ten sposób powstał Ewangeliarz zawierający 4 ewangelie lub wszystkie Księgi N. Test.; lekcjonaryusz obejmujący wszystkie lekcye odczytywane podczas nabożeństwa; wreszcie missale pl., ze wszystkimi częściami mszy św., które poprzednio rozrzucone były po sakramentarzu, ewangeliarzu, lekcjonarzu, antyfonarzu, gradualarzu. Pierwotnie w IX w. ukazywały się P-a w niezbyt ścisłem zestawieniu i bez organicznego zespołu; już w X w. zespół ten jest coraz dokładniejszy, a w XIII w. już zupełnie wydoskonalony i rzeczowo ułożony (por. Zaccaria, *Bibl. ritualis*. Roma 1776, t. I, str. 49). W tej ostatniej formie P-a w XVI w. (ostatni 1522 r.) wydawane były w niemieckiem tłumaczeniu, uzupełnione głosami lub postylami, przez co stawały się doskonałym środkiem dla religijnego uświadczenia ludu. (Por. Alzog, *D. deutschen P. im XV Jahr.* Freiburg 1874; G. Becker, *Catal. bibl. antiq.* 1885).

**Plersch Jan Bogumił**, nadworny malarz Stanisława Augusta, ur. w Warszawie w r. 1732, studia artystyczne odbywał w Niemczech u Godfr. Bern. Goetza w Augsburgu i w akad. wiedeńskiej. Był to mąż prawy i pobożny; na starość oddał rodzinie majątek i osiadł w klasztorze OO. Bonifratrów w Warszawie w r. 1813, † tż w 1817 r., mając lat 85. Z obrazów treści religijnej godne są zaznaczenia: „Św. Józef Kalasanty” i „Zstąpienie Ducha św.” w kle po-Pijarskim w Warszawie; „Zstąpienie Ducha św.” w kle po-Paulińskim, tż; „N. Marya Panna Anielska” w kle po-Bernadyńskim tż; nadto „Święta Rodzina” mały ale cenny obraz; „Samaryta-

nin“ na korytarzu szpitala OO. Bonifratrów, nadto tż w zakrystyi 2 portrety i 3-i własny. (Por. *Rozmaitości* dodatek do „Gazety Koresp. Warszaw.“ 1819, n. 33; Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t. II, s. 110—113).

**Pleroma** ob. Bardezanes.

**Plessis d'Argentré du** ob. Du Plessis.

**Plessis Mornay Du** ob. Du Plessis Mornay.

**Pleszczyński Adolf** ks., ur. w r. 1841 we wsi Żeliźnie, gub. Siedleckiej, kształcił się w Białej Podlaskiej, w seminarjum w Janowie i w akad. duchow. w Warszawie, którą ukończył ze stopniem kandydata teologii w r. 1866, w tymże r. wyśw. na kapłana był przez krótki czas kapłanem bpa Benjamina Szymańskiego, sekretarzem konsyst., wikaryuszem katedr. i prefektem. Następnie pracował jako wikaryusz w Jabłonie, w Koźuchówku; w 1876 zostaje proboszczem w Międzyrzeczu, gdzie z całem zaparciem w trudnych warunkach pracuje przez lat 14; usunięty z Międzyrzecza wyrokiem władz administracyjnych pracuje przez lat 6 w Żeliszewie i od 1896 r. jako proboszcz w Maciejowicach z gorliwością o chwałę Bożą, dbały o dobro duchowne i materyalne powierzonego sobie ludu. Mimo całkowitego oddania się pracy duszpasterskiej ks. P. nie porzucał pracy naukowej i często chwytając się pióra, by służyć i na tem polu dobru dusz. Z licznych prac religijnych wyróżnia się: *Dziejowy żywot Jezusa Chrystusa*. Warszawa 1895; 8-o; 1904; *Wykład litanii Loretańskiej* zastosowany do naboż. majowego. Tż 1886, wyd. 2-ie; *Upominek dla parafian*. Tż 1883, 16-o; wyd. 8-e, 1897; *Życie św. Stanisł. Kostki*. Tż 1898, wyd. 2-ie; *Żywot św. Wincentego à Paulo*. 1892, 16-o; nadto wydał: *Duch św. Franciszka Salezego*; *O Mszy św.* i do Mszy św.; *Ideat kapłana i t. d.* Napisał też studjum etnograficzne: *Bojarzy międzyrzeccy*. Warszawa 1893, 8-o; *Dzieje Akademii Duchownej rzyms-kat. warszaw.* Warsz. 1907, 4-o; *Opis hist. - statystyczny parafii międzyrzeckiej*. 1911, i inne. (Por. *Dzieje Akad. Duchow. w Warsz.* 1907, s. 210—213; Estreicher, *Bibliogr.*

*poliska XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 393).

X. J. N.

**Plethon Gemistos** Jerzy ob. Gemistos Plethon.

**Pletz Józef**, ur. w r. 1788 w Wiedniu wyśw. na kapłana w 1812 jako 25 letni młodzieniec pełnił obowiązki dyrektora studyum i bibliotekarza w seminarjum, następnie został profesorem dogmatyki we Frintaneum, której katedrę objął w uniwersytecie w 1823 r.; w 1827 mianowany kanonikiem u św. Stefana, potem dyrektorem studyum filozoficznego i teologicznego, oraz referendarzem rządowym do spraw szkolnych. † jako proboszcz nadworny dn. 30 mar. 1840 r. Był spowiednikiem cesarza Ferdynanda i arcyksięcia Karola i wychowawcą ich synów. Przyczynił się wiele do rozwoju instytucyj pobożnych. Z pism zostawił: *Dogmatische Predigten*. Wieu 1820; *Predigten*. Tż 1826, 2 t.; *Epistelklärung*. Tż 1822, t. 3; 1828; *Die Ehre*. 1832; *Bemerkungen über die intellectuelle und moralische Bildung des Klerikers etc.* Wieu 1812, i inne. Był założycielem czasopisma „Neue theologische Zeitschrift“, 1823 — 40, t. 26, zaczętego przez Frint'a p. n. „Theologische Zeitschrift.“ 1813—1825, t. 13. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* 1911, t. V, k. 897; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 536).

**Plewka - Plewczyński Władysław** ks. współczesny, kompozytor i dyrygent, ur. d. 30 maja 1880 r. w Warszawie, nauki gimnazyalne skończył w rodzinnem mieście a teologiczne w seminarjum we Włocławku, nadto studiował prawo kanoniczne na uniwersytetach w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu; wyświęcony na kapłana w r. 1906, był przez 2 lata sekretarzem ks. arbpa Teodorowicza oraz dyrygentem przy archikatedrze ormiańskiej we Lwowie. W r. 1908 wyjechał na dalsze studia muzyczne do Wiednia, Lipska, Drezna i Berlina. W r. 1910 filharmonia berlińska wystawiła jego oratorium „Res ultimae quatuor“, które spotkało się z wielkiem uznaniem znawców muzyki. W tymże r. ks. P. wystawił też oratorium w filharmonii warszawskiej. Nadto ks. P. dla zapoznania się z muzyką francuską i angielską prze-

bywał w Paryżu i Londynie, gdzie również wystawiał swoje oratoria. W 1913 r. podczas akademii ku uczczeniu pamięci ks. ks. Kajsiewicza i Semeniuki dyrygował swoją „Kantatą D mol” w Krakowie. Oprócz wyżej wymienionych dzieł komponował nadto znamionujące wielki talent muzyczny oratoria: „Judyta”, „Cudna noc”, „Joanna d’Arc”, „Dusza” i mniejsze utwory: „Z teki wspomnień”, „Reminiscencye”, „Kwartety”, „Choralne kompozycye”, „Msza intronizacyjna”, „3 Kantaty: C mol, F dur i D mol”, oraz „Tu es Petrus” na dwa chóry.

X. J. N.

**Plichta** Jakób od r. 1398 bp wileński objął stolicę po pierwszym bpie wil. Andrzeju Wasilko, franciszkanin, mąż pobożny i uczony, życiem swoim i przykładem jednal wiernych, od skłonności ku pogaństwu odwracał niedosyć jeszcze w wierze utwierdzonych Litwinów. Za jego rządów wielki pożar nawiedził Wilno, przy czem zgorzała część miasta wraz z kłem Katedralnym, a ustawiczne napady Krzyżaków i Tatarów tępiły ludność wiejską. † 1407 r.

**Plikata** jest to szata liturgiczna, używana zamiast dalmatyki (ob.) przez dyakonów i subdyakonów przy uroczystych asystach podczas W. Postu i Adwentu, z wyjątkiem jednak 4-ej Niedzieli Postu i 3-ej Adwentu.

Plikata ma kształt ornatu z obciętym przodem od pasa, bywa kolorów fioletowego i czarnego (na W. Piątek), nie bywa jednak używana przez całe nabożeństwo, lecz tylko od początku Mszy św. do końca kolekty przez subdyakonów i do końca Epistoły przez dyakonów, którzy od Ewangelii do końca Kanonu zamiast plikaty używają szerokiej fioletowej wstęgi, noszonej na podobieństwo stule. Po skończonym kanonie dyakon i subdyakon znów wkładają plikaty i już ich nie zdejmują aż do końca Mszy św. Prawo używania plikat mają tylko ecclesiae majores—kły większe, jako to: katedry, kolegiaty, parafialne, w innych zaś oraz gdzieby w kłach większych plikat nie było, subdyakoni i dyakoni mają asystować w samych albach, manipularzach etc., bo dalmatyk wtedy używać nie wolno, (Por. De Herdt, *S. Litur-*

*giae Praxis*. t. I, n. 159, 317, 318, Lovanii 1903).

X. M. S.

**Pliszka** Andrzej ks., bakalarz nauk wyzwolonych, rektor kła w Nieszowie, żył w XVI w. Napisał: *Sermo synodicus* ex D. Bernardo et Gregorio Nazianzeno Theologo collectus. Posnaniae s. a. 4-o; *Oratio de forma statuque Ecclesiae atque deformitate ejusdem et officio sacerdotali*, wydana w *Constitutiones in Dioecessana Synodo Wladislaviensi etc.* Colonia 1572, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter. t. III*, n. 7478 i 7539).

**Plotyn** ob. Neoplatonizm.

**Plowden** — 1) Karol T. J., ur. w Plowden Hall 1743 r., studia odbywał w Rzymie, tu też został wyśw. na kapłana. Po r. 1773 powrócił do ojczyzny i wiele wpływał na przywrócenie Jezuitów do Anglii. Po ich powrocie został mistrzem nowicuzów w Hodder w 1817 r., następnie prowincjałem na Anglię; w 3 lata potem udał się do Rzymu dla obrania generała zakonu i † drodze powrotnej do kraju d. 13 czerw. 1821 r. w Jougne (Doubs). P. był gorliwym obrońcą sprawy katolickiej w Anglii i często występował pko jej wrogom. Walczył też piórem pko liberalnym katolikom, występującym pko prawom Stolicy Świętej, jak np. m. i. pko Józefowi Berington, który zbyt zużwałę wygłaszał opinie w kwestyi czci obrazów, użycia łaciny w Kle, cudów, stosunku Abelarda do św. Bernarda i t. d. Z licznych dzieł P-a najpoważniejsze są: *Considerations on the modern opinion of the fallibility of the Holy See* etc. London 1790, 8-o; *Remarks on the writings of the Rev. Joseph Brington addressed to the Catholic Clergy of England etc.* Tż 1792, 8-o; *The Lettres of Clericus to Laicus*, i w. in. (Por. *Catholic Advocate*, 1821, p. 264; *Giornale Ecclesiastico di Roma*. t. XIII; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 903—906; Daniel, *Manuel*, str. 516).

2) Robert T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1740, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1756, był przez lat 10 misyonarzem w Arlington i 30 lat w Bristol. † w Wappenbury w r. 1823. Na-

pisal: *The Elevation of the Soul to God* a translation from the French. Exeter, b. r. 12-o, 2 t.; *A letter to Francis Plowden*. London 1794, 8-o; *A letter to a Roman Catholic Clergyman upon Theological Inaccuracy*. Tze 1795, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 907; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* t. V, 833).

X. J. N.

**Plucquet Franciszek** Andrzej Adrian ur. w Bayeux w 1716 r., uczył się w Caen i w Paryżu, wyśw. na kapł., został w 1776 r. kanonikiem w Cambrais, w r. 1776 profesorem filozofii moralnej a w 1778 historyi kłnej w College de France. † w r. 1790 w Paryżu rażony apopleksyą. Dla pięknej formy pisania i wysokiej erudycji pilnie był czytany przez współczesnych. Do cenniejszych dzieł jego należą: *Examen du fatalisme*. Paris 1775, 3 t., 12-o; *Mémoires pour servir à l'histoire des égarements de l'esprit humain* etc. Tze 1762, 2 t. in 8-o; najnowsze pomnożenie wyd. u Migne'a, tze 1847—53, t. II, in 4-o; *Traité de la sociabilité*. Tze 1767, 2 v. in 12-o; *De la supersition et de l'enthousiasme*. Tze 1804, 12-o, dzieło posmiertne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1911, t. V, k. 452; Bianc, *Dict. de Phil.* 1906, 4-o, k. 966).

**Plunket Oliver**, arb. z Armagh. Ur. 1629 r. w Lougherew. Kształcił się w Rzymie od 1645 r. Tam też był w Propagandzie profesorem dogmatyki i apologetyki. W r. 1669 został arb. p. i prymasem Irlandyi. Jako gorliwy obrońca Kł. katolickiego został wtrącony do więzienia, oskarżony o zdradę stanu i w 1681 r. stracony na rusztowaniu. W r. 1886 ogłoszony Plunket jako „Venerabilis“, proces jego beatyfikacyjny odłożony. (Por. Moran, *Pl. Oliv.*, Dublin 1895).

**Plymouth bpstw** (dioec. Plymutensis) sufragan metropolii Birmingham, eryg. w r. 1850. Na 1,124,800 mieszkańców jest 11 tys. katolików obsługiwanych przez 63 kapł. świeckich i 60 zakonnych w 62 kłach i kaplicach. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 304; Werner, *Orbis terrarum*. Frib. Brig. 1890, s. 104).

z Plymouth Bracia op. Darbiści.

**Platon**, metropolita moskiewski, ur. 1737 r. w Czasnikowie gub. Moskiewskiej. W 1757 r. został profesorem akademii duch. w Moskwie. W 1762 r. został wezwany na nauczyciela religii dla w. ks. Pawła i kaznodzieję dworskiego, 1766 r. archimandrytą sergiewskiej Ławry, 1770 arb. p. m. twerskim, a w 1787 arb. p. moskiewskim. † 1812 r. Pozostały po nim pisma: *Kratkoe Bogostowje*; *Instrukcja Błagoczynnym*; *Uwieszczowanie raskolnikom*; *Kratkaja Istoria Russkoj Cerkwi*. (Por. Sniegirew, *Żyćń Moskowskago Mitropolita Platona*, Moskwa 1856).

**Platonow - Iwancow Aleksander** ob. Iwancow - Platonow.

**Plaža Tomasz** ks. ur. w r. 1530 r. w Sandomierskiem, towarzysz i sekretarz Kromera, był proboszczem u św. Szczepana w Krakowie i kanonikiem wislickim, † w r. 1593. Wydał najlepszą edycyę Kromera *Historii*. Kolonia 1589; prowadził też z nim ożywioną korespondencyę, gdy ten był za granicą. Wydał z polecenia prymasa Karnkowskiego dzieło Possewina, *Epistola de necessitate, utilitateque ac ratione docendi Catholici Catechismi* etc. Cracoviae 1583, in 12-o; Hozyusza, *De loco et autoritate Romani Pontificis* in Ecclesia Christi et Conciliis etc. Coloniae 1567, 8-o. Nadto przełożył piękną polszczyzną z łacińskiego Cytarda Macieja, *Kazanie o Processyi z Ciałem Bożem*. Kraków 1564, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 169; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II, n. 2780; 4032; 4756; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 545).

X. J. N.

**Płochocki Józef** ks. jezuita, ur. na Białej Rusi 1719, wstąpił do zakonu w Krakowie 1753; był kaznodzieją w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Po zniesieniu zakonu był proboszczem w poznańskim. † w Chobienicach 1787 r. Wydał: *Kazanie Pogrzebne* przy złożeniu serca sławnej... pamięci... Augustyna Działyńskiego i t. d. Poznań 1759, 8-o; *Kazanie na wprowadzenie Bractwa Serca Jezusowego do Krakowa*. kość. ŚS. Apost. Piotra i Pawła i t. d.

Tze 1766, 6-o; *Żałobna pochwała* na Roczny y wieczną Pamiątkę... Starościny Wiekszymańskiej i t. d. Tze 1767, 4-o; *Kazania ku czci św. Józefa* i t. d. Kalisz 1781, 8-o; *Kazanie o Sercu Jezusowem*. Warszawa 1785, 8-o; *Na poświęcenie Kościoła Kazania* dwoje... Tze 1785, 7-o; *O Nabożeństwie do Najśw. Serca Jezusowego Kazania*. Tze 1787, 8-o; *Kazania różne*. Warszawa 1787 b. t. Po śmierci jego wydano *Kazania na Niedziele i Święta*, jako też w osobnych niektórych okolicznościach. Tze 1788-91, 3 t., 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. VI, 898).

**Płock** miasto, stolica dyecezyi, (od r. 1318 do 1852 bpi płoccy rezydowali w Pułtusk), początkiem sięgające czasów przedchijańskich Polski, jakiś czas siedziba królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego tutaj pochowanych. Przebywali też w P-u czas jakiś królowie, jak Władysław Łokietek, Kazimierz W. Wraz z Mazowszem, którego książęta liczne P-wi nadali przywileje, został on 1529 r. włączony przez Zygmunta I do Polski. Po rozbiórce 1793 r. Pł. dostał się Prusom, w 1807 był stolicą departamentu, a w Król. Kongr.-gubernii. P. posiadał wiele zabytków częścią zrujnowanych, częścią w zmienionej formie dotąd zachowanych jak pałac bpi, zamieniony na sąd okręgowy. Z pośród kłw pierwsze miejsce zajmuje Katedra. Według podania pierwotnie świątynia ta była drewniana, dopiero po pożarze 1136 bp Aleksander Dołęga wystawił kł murowany i 1147 r. poświęcił. R. 1454 odbyła się gruntowna restauracja kła, który w r. 1530 zgorzał, i już w r. 1531 przystąpiono za bpa Krzyckiego do budowy nowej świątyni według planów budown. rzymskiego Bernarda de Gionalis. Pierwotny plan był o wiele świetniejszy. Część starych murów zostawiono, z których też znawcy wnoszą, że rzeczywiście sięgają XII w. Kł został wykończony ok. 1540 r. W późn. czasach kł był kilkakrotnie restaurowany i przerobiony. W 1789 bp Poniatowski wznosił nową nieharmonizującą z całością facyatę, którą obecnie przy ostatniej restauracji rozpoczętej za bpa Jerzego Szembeka według planów budowni. Stef. Szyllera, zniesiono. Restau-

racya ta z wielką energią przez obecnego pasterza bpa Nowowiejskiego prowadzona, obejmuje nie tylko stronę zewnętrzną i przywrócenie pierwotnego włoskiego stylu, ale gruntowną wewnętrzną, oraz pokrycie ścian polichromią. Po wykończeniu katedra płocka będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych świątyń w Polsce. W katedrze znajdują się groby królów Wład. Hermana i Bolesława III Krzywoustego. Przy odbudowywaniu kła za bpa Noskowskiego, szczątki ciał monarchów złożono w grobie przy wejściu do chóru kapłańskiego, lecz dopiero bp Prażmowski zajął się wzniesieniem pomnika według planów W. Vogela, prof. uniwersytetu warsz., wykonanego przez Mentzla w Warszawie; pomnik 12 wrześ. 1825 r. poświęcono i zwłoki tam przeniesiono. Katedra posiada też bogaty skarbiec, który obecnie pomieszczony został w świeżo wybudowanym muzeum dyecezyalnym. Od czasu, gdy bp Werner 1165 r. przywiózł z Niemiec relikwie św. Zygmunta, kł tytułowano pod wezw. św. Zygmunta. (Por. ks. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*). Z kłw płockich wymienić należy: św. Wojciecha z klasztorem Benedyktynów założ. według podania ok. 1015 r. przez Rodzyna brata św. Wojciecha. R. 1781 zakonników stąd przeniesiono do Pułtuska, tu zaś umieszczono seminarjum pod kierunkiem księży Misyonarzy, które w r. 1864 przeniesiono do konwentu po-reformackiego. Św. Michała z dawną kolegiatą, po wojnach szwedzkich przeniesioną do kła św. Bartłomieja, dotąd parafialnego, zamieniony na pomieszczenie szkół. Św. Marcina zniesiony 1798 r. ŚŚ. Filipa i Jakóba, na przedm. Dobrzyńskiem założ. przed r. 1250, zniesiony za rządów pruskich. Św. Ducha zgorzał 1616 r. za rządów pruskich rozebrany i zniesiony. Św. Trójcy przy szpitalu Sióstr Miłosierdzia, dotąd jako taki istniejący. Kł Św. Franciszka po-reformacki, obecnie wraz z klasztorem zajęty na seminarjum dyecezyalne, pierwotnie drewniany, od 1763 r. murowany. Istnieją też kaplice przy szpitalu św. Aleksego, przy więzieniu, przy zakładzie Anioła Stróża. (Por. F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza*. Warszawa 1858; E. K. t. XIX, str. 564 i nast; *Słownik Geograficzny*).

**Płockie bpstwo.** Powstanie p. bpstwa jest dotąd przedmiotem sporu pomiędzy historykami. Według Długosza (*Hist. polsk. lib. II*, pod r. 966) założycielem miał być Mieczysław I, który jakoby ustanowił 2 arbpstwa i 7 bpstw, między ostatnimi i płockie. Zdanie to nie ma dzisiaj obrońców. Najprawdopodobniejsze wydaje się mniemanie Boguła, w kronice wielkopolskiej, który przyznaje to Bolesławowi Chrobremu; powiedziano tam bowiem, że monarcha ten „sex cathedrales eccl. videlicet poznaniensem, quam primo fundaverat... Gnesnensem, post Masoviensem, quae nunc Plocensis dicitur“ (Bielowski, *Pomniki dziejowe pol. II*, 482). Miało to prawdopodobnie miejsce około roku 1000. Inni fundatorem czynią Mieczysława II-go, inni Kazimierza I-go Sprawiedli., inni Bolesława lub Hermana. Bolesława podaje Wojciech Kętrzyński (w *Przewod. nauk. i liter. łowickim*, t. XIV, str. 484). Uposażenie P. b. było bardzo bogate, (Wojciech Kętrzyński, *Założenie i uposażenie bpstwa płockiego*, l. c. XIV, str. 385; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. ks. Tad. Lubomirskiego. Warszawa 1863), zwłaszcza też z nadań ks. Konrada z 1203 r. i Bolesława ks. Mazowieckiego z r. 1239. Dochody znaczne zmniejszyły się jednak z ustanowieniem bpstwa Chełmińskiego (ob.) utworzonego w ziemiach starej dyec. płockiej; w zamian za to jednak bpi płockcy pozyskali przywileje nadające im w ziemiach swoich władzę książęcą. Nie przeskodziło to jednak sporom, jakie w ciągu dalszych wieków do drugiej połowy XV w. toczyły się między bpami płoc. i kapitułą a książętami mazowieckimi, którzy pod różnymi pozorami wdzielali się w majątności i prawa bpie. W XIII w. dotacja kł. płoc. podzielona została między bpa a kapitułę. Z biegiem czasu następowały różne zmiany, przeważnie na niekorzyść bpów, wszakże jeszcze pod koniec XVIII w. (1790 r.) bp płocki posiadał 80 kilka wsi. W r. 1788 rachunki przedstawiają dochód bpa płoc. na 501,830 zł., wydatki zaś na utrzymanie dóbr 129,719 złp. czyli że czysty dochód wynosił 372,111 złp. Rządy pruskie a następnie Król. Kongresowego coraz więcej uszczuplały dochody bpa płockiego; ostatecznie konfiskata

dóbr duchownych w r. 1864 zredukowały go do 5,000 rb. rocznie.

Pierwotne granice bpstwa płockiego były nader obszerne. Sądząc z dokumentu z 5 sierpnia 1222 r. (Dreger, *Codex dipl. Pommeraniae*, str. 106), którym bp płoc. Gedko ustępuje praw swoje Krystyanowi bpowi chełmińskiemu, oraz drugiego z r. 1243, w którym opisano, jak daleko sięga dyec. chełmińska, dyec. płocka graniczyła z archidiecezją gnieźnieńską, z dyec. kujawską, poznańską, wileńską, łucką, sambijską a później i chełmińską; obejmowała zatem późn. wojewód. płockie, część rawskiego, ziemię dobrzyńską, większą część k. mazowieckiego, półn. Podlasie, oraz przetrzymanie m. Drwęca, Wisła i Osna. To ostatnie przestrzenie otrzymała w 1222 r. dyec. chełmińska. W późniejszych czasach rozgraniczenie to nie uległo poważniejszym zmianom, wyjąwszy w r. 1815, gdy na mocy bulli Piusa VII „*De salute animarum*“, dekanat gorzeński odpadł do dyec. chełmińskiej, a bulla regulacyjnej z r. 1818 dekanaty: łowicki, wąsowski, wiznieński, do nowo utworzonej dyec. augustowskiej (ob. augustyński zaś do archidiecezyi warszawskiej).

Dycezyja płocka miała 3 archidyanaty: płocki, pultuski, dobrzyński, które przetrwały do początku XIX w. Odtąd ustanowione zostały oficjalaty, oraz konsystorz: płocki i pultuski; ten ostatni ze śmiercią bpa Pawłowskiego stracił swoje znaczenie i tylko funkcyonował jako sąd w sprawach małżeńskich. Z rządów bpa Szembeka 1903 r. przestał istnieć (ob. Pultusk.). Dekanat ów posiada dyec. p. 12; Ciechanowski, Lipnowski, Makowski, Mławski, Ostrołęcki, Ostrowski, Płocki, Przasnyski, Pultuski, Rypiński, Sierpecki, Płoński. Wiernych według rubryceci z r. 1912 liczy dyec. płocka 814,385, parafij 239, kł. i kaplic 294, kapłanów świec. 430, zakonników 9.

Kapituła płocka należała do najwspanialszych w Polsce zarówno co do dochodów jak przywilejów i wpływów. Już w r. 1207 był w niej proboszcz, dziekan, archidyacon, scholastyk i kantor, oraz 10 kanoników. Do proboszcza od XI w. należała m. innemi ziemia Sielunsk, którą potem księstwem nazwano, skąd posiadał pewną władzę nad miejscowo-

szlachta, której rzekł się w swoim i następców imieniu dopiero na sejmie w 1791 r. Rządy pruskie, ziemię zagarnęły, a proboszczowi wypłacono kompetencję 15,600 zł., którą po regulacji w r. 1818 zredukowano do 3,000 zł., a wreszcie 1864 r. zastąpiono zwykłą pensją parafialną. Od tego też czasu istnieją tylko 4 prelatury i 8 kanonij, z tych 4 płatne, pozostałe t. zw. honorowe bez pensyi. Scholastyk płocki jest zarazem archidyakonem kolegiaty pułtuskiej, która oprócz tego ma 2 prelatury i 4 kanonie, wszystkie bez pensyi. Liczba kanonij płoc. jeszcze w r. 1798 wynosiła 23, pośród których dwaj byli canonici nati: bp gnieźnieński i opat Kan. regularnych w Czerwińsku. Na mocy ustawy królewskiej przez Leona X 1515 r. zatwierdzonej do grona kapituły mogli być przyjmowani tylko członkowie rodowej szlachty, oprócz kilku doktorów plebejuszków. Dla tych plebejuszków były 4 miejsca: 2 dla drów teologii, 1 obojga praw i 1 medycyny. Utrzymanie kanoników płockich nie było świetne, skutkiem tego posiadali oni nadto prebendy a bp Poniatowski z tego powodu zniósł 9 kanonij, a przy zmianie dycezyi 1818 r. zniesiono oprócz 5 prelatur i 8 kanonij. Miała też kapituła płocka kanoników honorowych, którym dawano małą część dochodów. Pierwszego spotykamy w r. 1446 Ścibora de Goszczyanycze. Mianowała ich kapituła, a czasem sam bp; od r. 1551 bp łącznie z kapitułą. Pierwotnym herbem kapituły była Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus na prawej ręce, mającem ręce wyciągnięte. Później cesarz Maksymilian przez bpa Erazma Ciołka, dowiedziawszy się o posiadaniu przez kapitułę relikwii św. Zygmunta króla Burgundyi, nadał jej herb dawnych królów burgundzkich. Nadto, kapituła posiada dystyngtoryum nadane od ppa Benedykta XIV 1743 r. Krzyż złoty ozdobiony emalią, koloru turkusowego, w którego polach 4 korony złote; w środku krzyża po jednej stronie św. Zygmunt, po drugiej 3 belki, nad niemi korona ze złota i łańcuch lub wstążka fioletowa. Przy kapitule było kolegium wikaryuszów, zastępujących kanoników w śpiewaniu pacierzy w chórze, podległych dziekanowi kapituły. Początkowo było ich 15, od bpa Poniatowskiego w 1779 r. tylko 6. Mansyonarzy ustanowił bp Piotr za zgodą kapituły 1488 r., którzy brali utrzymanie ze stołu bpiego. Miało ich być 7. Z powodu braku funduszów kolegium mansyonarzy ostatecznie za bpa Szeptyckiego 1768 r. upadło.

Miała też dyec. pł. swoje Księgi liturgiczne, zanim ustawa Piusa V 1568 r. zaprowadziła Księgi Kł. rzymskiego. Z tych wymienić należy: *Agenda eccl. cathedralis Plocensis*, druk. w Krakowie u Szarfenberga 1554; *Breviarum novum in usum insignis eccl. cathedralis Plocensis*, wyd. w Wenecyi 1511; *Horarum canonic. liber sive Rubrica eccl. Plocensis*, Kraków 1520; *Horarum canonic. liber dictus viaticus insignis eccl. cathedr. Plocensis*, Kraków 1528; *Missale dioec. Plocensis*, Kraków 1520.

Klasztory męskie istniały w dyec. pł. następujące: Augustianie w Ciechanowie; Benedyktyni w Płocku później w Pułtusk; Bernardyni w Ostrołęce, Przasnyszu, Skępem, Rakowie, Szczegocinie; Dominikanie w Płocku; Franciszkanie w Wyszogrodzie i Stawiskach; Jezuici w Pułtusk, Płońsku, Płocku, Łomży; Kanonicy regul. w Czerwińsku; Kapucyni w Zakroczymiu, Łomży; Karmelici ścisłej obserwy w Płońsku, Oborach, Trutowie, Wąsoszy; Pijarzy w Łomży, Szczuczynie, Płocku, Pułtusk; Reformaci w Płocku, Pułtusk, Żurominie i Zarembach. Klasztory żeńskie: Benedyktynki w Sierpcu i w Łomży; Dominikanki na przedm. Płocka; Franciszkaniki cz. Klaryski w Czerwińsku. Seminarja duchowne były 2 — pułtuskie założył 1524 Wojciech Baranowski bp płocki, w r. 1864 przeniesione do Płocka i połączone z płockiem, fundacyi Seweryna Szczuki, sufr. chełmskiego r. 1708; od bpa Załuskiego pod kierunkiem księży Misjonarzy (ob. art. Seminarja w Polsce).

Pierwsi bpi płoccy historycznie nie pewni byli rzymianami, a mianowicie: Angellotus, Marcyalis, Marcin Albin, Paschalis, Marek; wspomina o nich Długosz, który też podaje ich życiorysy; inne źródła milczą. Pierwszym bpem, historycznie stwierdzonym był Stefan her. Póbob obrany bpem 1087 + 1099; Filip h. Doliwa konsekr. przez Marcina arcpa gnieźn. + 1107; Szymon de Popławka h. Gozdawa, uczestniczył w wyprawach wo-

jennych na Pomorzan, † 9 maja 1129 r.; Aleksander ze Szreńska h. Dołęga, któremu przypisują zbudowanie kła katedr. murowanego, † 1156 r.; Werner Roch h. Poraj zginął z ręki nasłanych przez kasztelana wiskiego Bolestę Prusaków 4 lut. 1170 r.; Bolestę Boleśław Kędzierzawy kazał na rynku w Gnieźnie spalić; Lupus h. Godziemba, wstąpił na tron bpi 1172 r. † 1186 r.; Witus de Chartla h. Janina vulgo epis. Mazoviensis 1187—1206; Gosław v. Gedeon h. Gryf, † 1223; Jan h. Poraj 1224—1227; Gunter h. Prus † 1232; Piotr I h. Półkozie † 1239; Andrzej I Swoboda h. Gryf † 1249; Piotr II Brevis h. Jastrzębiec † 1254; Andrzej II h. Kolek † 1260; Piotr III Nieduch h. Wąż † 1270; Tomka h. Prus † 1295; Gosław II v. Gedeon h. Gryf 1296; Jan II Prandota h. Prawdziec † 1310; Jan III h. Nałęcz † 1317; Florian Laskary z Kościesza h. Ogończyk założył pałac w Pułtusk i tam zamieszkał, † 1333 r.; Piotr IV de Colomaeis 1334—1335; Klemens Pierzchała h. Roch 1357; Bernard de Mazowsze h. Nowina, dominik spowiednik Innoentego VI, skutkiem banicji ciężającej z winy ojca przez króla nie przyjęty i usunięty 1363 r.; Mikołaj z Wronski h. Kościesza 1363—1365; Mikołaj z Gulczewa, wyświęcony w Rzymie, † 1366; Stanisław z Gulczewa † 1375; Seibor z Radzimina, h. Ostoja 1383—1390; Henryk ks. Mazowiecki, popierany przez rodzinę, święceń nie przyjął, ożenił się z Ryngałą siostrą ks. Witolda † 1392 prawdopodobnie otruty przez żonę; Monfioli włos, krewny pza Benedykta IX, przez króla, książąt i kapitułę nie przyjęty po 4 latach † w Rzymie 1396 r.; Jakób z Kurdwanowa h. Syrokomla, uczony i pobożny, gorliwy pasterz, odbył synod dyec. Kazał po polsku zachęcając do walki z Krzyżakami. † 27 maja 1425 r.; Stanisław II z Gnatowie Pawłowski h. Roch, niespokojny, do sporów skory, † w Toruniu zapomniany 19 kwiet. 1439 r.; Paweł Giżycki h. Gozdawa, fundował kolegiatę pułtuską, † 28 stycz. 1463 r.; Seibor II, h. Prus † 1471; Kazimierz ks. Mazowiecki, obrany w r. 18 życia bpem, konsekr. po 4 latach, niczem się nie zajmował, tak że kapituła wybrała administratora, † 9 czerw. 1480 r.; Piotr V z Chotkowa h. Kościesza, dr. medycyny,

filozofii i gorliwy pasterz, † 15 sierpnia 1497 r.; Jan IV Lubrański (ob.) 1497—1499; Wincenty Przerembski h. Nowina 1499—1503; Erazm Ciolek (ob.) 1503—1522; Rafał Leszczyński (ob.) 1524—1527; Andrzej Krzycki (ob.); Jan V Choiński h. Habdank (ob.) 1535—1536; Piotr V Gamrat (ob.) 1537—1538; Jakób II Buczacki h. Habdank (ob.) 1538—1541; Samuel Maciejowski h. Kolek (ob.) 1542—1545; Jan VI Bieliński h. Junosza (ob.) 1545—1546; Andrzej Noskowski h. Łada (ob.) 1547—1567; Piotr VII z Mirowa Myszkowski h. Jastrzębiec (ob.) 1567—1575; Piotr VIII Dunin Wolski h. Łabędź (ob.) 1575—1590; Wojciech Baranowski h. Jastrzębiec (ob.) 1590—1607; Marcin II Szyszkowski h. Ostoja 1607—1617; Henryk II Firlej h. Lewart (ob.) 1618—1624; Hieronim Cielecki h. Zaremba (ob.) 1624—1627; Stanisław Łubieński h. Pomian (ob.) 1627—1640; Karol Ferdynand królewicz syn Zygmunta III, zostawił katedrę, piękny kielich emaliowany 1640—1655 przeniesiony na stolicę kijowską, gdzie † 1674; Jan VII Gembicki h. Nałęcz (ob.) 1665—1674; Bonawentura Madaliński h. Larissa 1674, przeniesiony r. 1680 na stolicę kujawską; Stanisław VI Dąbski h. Godziemba (ob.) 1680—1691; Boguś Leszczyński h. Wieniawa 1691; Jędrzej V Chryzostom Załuski h. Junosza (ob.) 1692—1698; Ludwik Bartłomiej Załuski h. Junosza (ob.) 1698—1722; Jędrzej III Stanisław Załuski h. Junosza 1722—1736; Antoni Sebastian Dembowski h. Jelita (ob.) 1736—1751; Józef Eustachy Szembek 1751—1758, † 1759 (ob.); Hieron. II Szeptycki h. Łada 1759—73 (ob.); Michał Jerzy ks. Poniatowski h. Ciolek (ob.) 1773—1784; Krzysztof Hilary Szembek 1784—97 (ob.); Onufry Kajetan Szembek 1815—1817 (ob.); Tomasz II Ostaszewski h. Ostoja 1815—1817; Adam Michał Prażmowski h. Bielina (ob.) 1820—1836; Franciszek Pawłowski h. Półkozie (ob.) 1836—1852; Wincenty II Chościak Popiel h. Sulima (ob.) 1863—1875; Kacper Borowski h. Jastrzębiec (ob.) 1883—1885; Michał II Nowodworski (ob.) 1889—1896; Albion II Simon (ob.) 1897—1901; Jerzy Józef Elizeusz Szembek (ob.) 1901—1903; Apolinary Wnukowski (ob.) 1904—1908; Antoni Julian Nowowiejski 1908.

W dyecezyi płockiej odbyły się licz-

ne synody (por. art. Synody w Polsce). (Por. *Obszerna monografia* ks. S. Chodyńskiego w E. K. Nowodworskiego, t. XIX, str. 569, i nst.; ks. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej bpi.* Płock 1877; bp Stan. Lubieński, *Series, vitae res gestae eppor. Plo-censium* wyd. w Krakowie prof. Andrzej Trzebicki 1642, odwołuje się do bpa Hieron. Kieleckiego, przyczem używa Długosza).

(Ch.).

**Płocki**—1) Błazej T. J. ur. w 1588 r. albo 1592 w Łowiczu, wstąpił do Je-zuitów w 1608, uczył humaniorów i re-toryki, 3 lata filozofii i 2 lata teologii, † w r. 1634 w Kaliszu, sławny z nauki i świętobliwości. Napisał: *Monile au-reum seu manuale Marianum* modum continens pie colendi B. V. Ma-riam etc. Cracoviae, Petricov. 1633; nad-to kilka dzieł w rękopisie.

2) Wojciech T. J. litwin z po-chodzenia, ur. w r. 1583, przyjęty do Towarzystwa w 1605, uczył retoryki, 8 lat filozofii, 4 lata kontrowersyi i rok scho-lastyki, był pierwszym rektorem w Piń-sku. † w Wilnie w r. 1637. Napisał *Szczęśliwe błogostawionej wieczno-sci południe* na które.. JMCP. Michal Woyna... Ostrą nieużytey śmierci kosa podcięty padł... wysławione etc. Wilno 1635, 4-o. (Por. Sommervogel, *Biblio-thèque*, t. VI, k. 901—2; Brown, *Bi-blioteka pisarzy assyst. polskiej*. 1862, 8-o, s. 322—3).

#### Płodu spędzenie ob. Abortus.

**Płotnikow** Borys prawosławny bp, ma-gister teologii, ur. w r. 1855 w Krasno-jarsku, seminaryum ukończył w Tomsku, w Kazaniu zaś duchowną akademię ze stopniem kandydata teologii w r. 1880, następnie przez 4 lata był nauczycielem lteratury i logiki w tomskiem semina-ryum duchownem, potem metafizyki, w 1885 za rozprawę *Istoria christian-skaho proświeszczenia* (Kazań 1885; 1890; Kiew 1892) otrzymał stopień ma-gistra teologii w 1886 i został zakonni-kiem i t. r. archimandrytą oraz inspek-torem moskiewskiego seminaryum du-chownego; w 1888 r. rektorem akad. du-chownej w Kijowie, następnie redaktorem czasopisma „Rukowodstwo dla sel-

skich pastyrej“, brał też czynny udział w wydawaniu „Woskresnoje Czenje“ i „Kiewskie listki“. W r. 1892 miano-wany starszym cenzorem petersb. komi-tetu cenzury duchownej i rektorem pe-tersburskiej duchownej akademii. W r. 1893 na własne żądanie mianowany zo-stał rektorem poselskiej cerkwi w Kon-stplu; 1899 r. znów rektorem duchownej akad. w Petersburgu już jako bp w r. 1901 r. prezesem rady szkolnej przy Św. Synodzie. P. napisał m. i. *Zapiski po-pastyrskomu bogostowiu*. Kiew 1891—92; *Kosmologia ili metafiziczesko-je uczenie o mire*. Moskwa 1888; Char-kow 1889, i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encykłop.* Petrograd 1903, t. II, k. 968—971).

X. J. N.

**Płuzański** E. współczesny, ogłosił wy-kład całkowitej filozofii Duns Scota ze szczegółowem uwzględnieniem jego teo-ryi poznania p. t. *Essai sur la phi-losophie de Duns Scot* 1887, przelo-żone też na język włoski przez Alfa-niego w r. 1892.

#### Pneuma ob. Neuma.

**Pneumatologia** od grec. πνεῦμα—technie-nie i λόγος—wiedza=nauka o duchach, aniołach i szatanach. Wszystkie ludy wierzyły w istnienie duchów—geniuszów, dobrych i złych, stanowiących niejako pośrednie miejsce między człowiekiem a bóstwem. Pneumatologia przedmiotem swoim wkracza w dziedzinę filozofii, je-dnak niepodobna wyczerpująco i dokła-dnie poznać tej nauki, nie uciekając się do światła wiary. Jaki jest los dusz nie-śmiertelnych, które opuszczają ciała na tej ziemi? Jaki jest związek między du-chami a ludźmi na świecie żyjącymi? Jak obszerny jest świat duchów? Czy równie piękny jak świat fizyczny? Oto pytania, na które odpowiedzieć może tylko teologia opierająca się na danych z Objawienia; skoro więc ktoś usiłuje znaleźć na nie odpowiedź z góry uprze-dzony pko tej nauce i owszem odrzuca-jący jej wywody i usiłujący ją zwalczać, z konieczności wpada w błędy, w prze-sady albo też ulega nierozumnemu sce-ptycyzmowi, niemniej od pierwszych szkodliwemu i w następstwach zgubne-mu.

**Pneumatomachi** ob. Macedonia-  
nie.

**Pneumatycy** ob. Ambrozyanie.

**Pobłocki** G. ks. autor książki *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*. Chełmno 1887.

**Pobożność** ob. Devotio.

**Pocalunek** ob. Całowanie.

**Pocalunek pokoju** ob. Pax tecum.

**Pochlebstwo** jest grzechem pko prawnie. Zgubne jest zarówno jak i potwarz, choć nie pociąga za sobą następstw i obowiązku takiej restytucji, jak ta ostatnia. Zwykle wszyscy potępią P., ale mało kto wolny jest od tego grzechu odnośnie do swych przełożonych, a jeszcze mniej jest takich, którzyby byli obojętni i nieczuli na nie. P. jest wolne od winy, jeżeli ten względem którego jest ono użyte, pobłażliwie je przyjmuje i sam przez to nie pochlebia sobie. (Por. art. Obłuda).

**Pociej** Adam Hipacy, bp włodzimierski, brzeski i metropolita kijowski. Ur. 1541 r. w Różance. Pochodził z zaможnej prawosławnej rodziny. Kształcił się na uniwersytecie krakowskim. Przebywając następnie na dworze królewskim, przyjął protestantyzm. Sprawował różne urzędy i wreszcie był kasztelanem brzeskim. Po stracie żony już jako prawosławny wstąpił do zakonu Bazylianów i tu wkrótce zasłynął swem życiem świątobliwem. Został bpem włodzimierskim. Na tem stanowisku wspólnie z M. Rahożą i bpem Terleckim doprowadził do skutku Unię Brzeską (ob.) w r. 1595. Z powodu tej sprawy jeździł w poselstwie do Rzymu 1596 r. W 1600 r. po śmierci Rahoży został metropolitą kijowskim. † 1613 r. w Włodzimierzu. Napisał wiele dzieł, z nich ważniejsze: *Antirrhisis albo apologie przeciwko Krzysztofowi Filatelowi*, Wilno 1600; *Poselstwo do papieża Rzymskiego Syksta IV*, Wilno 1605; *Harmonia albo konkordancja cerkwi oryentalnej z Kłmem Rzymskim*, Wilno 1608; *Kazania i homilie*, Supraśl 1674; *Obrona wiary świętej katolickiej*. — Przypisują mu wiele innych utworów, ale nie wszystkie z nich autentyczne.

(Por. Ks. Edward Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907, passim; Józ. kard. Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katol.* t. XIII, str. 8).

X. R. J.

**Pociej** Jan kanonik kap. i rektor seminarium unickiego w Chełmie. † w r. 1859. Pozostało po nim dzieło *Zbiór wiadomości historycznych i aktów dotyczących dzisiejsin kościelnych na Rusi*. W historii Kościoła unickiego Jan Pociej zostawił smutną po sobie pamięć jako „zły duch“ bpa Taraszkiewicza, działający na szkodę Unii. On to wyprawił w r. 1852 pierwszych dwóch alumnow na akademię prawosławną do Moskwy i w tym dachu wpływał na starca bpa i swych wychowawców. (Por. Ks. Edw. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, Warszawa 1906, t. II, str. 155—162).

**Peczajów** na Wołyniu w pow. Krzemienieckim znany jest i sławny ze swojego monasteru, ale pierwotne jego dzieje otoczone są mgłą gęstą niepewności, cudowny zaś obraz M. B. po Częstochowie, Ostrej Bramie, Berdyczowie, najbardziej słynny i uwielbiany, rozślał to miejsce bardzo. Obraz ten jest mały, takiej formy i miary jak ćwiartka papieru wielka, malowany na tablicy drewnianej cyprysowej grubej; matowanie stare, lecz piękne i wyraźne; wizerunek N. M. P. do połowy zniszczony; Dzieciątko Jezus na prawej ręce M. B.; osoby różnych Świętych naokoło obrazu; napisy w skróceniu greckie i ruskie. O czasach bardzo dawnych, nieznanych, z których nie posiadamy żadnych dokumentów, ani o dobie niepewnej tego monasteru nie będziemy wcale mówili, ale odrazu przystąpimy do opisanja tych wypadków i faktów, jakie są przez historję wiernie stwierdzone. Anna z Koziańskich Hojska, żona Jerofeja sędziego ziemskiego łuckiego w 1597 r. uczyniła zapis na rzecz cerkwi Wniebowzięcia N. M. P. i monasteru przy niej w Poczajowie, dobrach swoich, przeznaczając 6 poddanych z polami i powinnościami, 10 włók ziemi ornej i pewną ilość sianożęci i lasu; nadto ofiarowała do cerkwi temtejszej obraz M. B. znajdujący się dotąd w jej oratoryum prywatnem i już cudownością słynący.

Obraz ten miał pochodzić od jakiegoś metropolity greckiego Neofita, lecz na to dowodów pewnych niema.

Po śmierci bezdzietnej Anny Hojskiej odziedziczyli jej dobra Firlejowie, dyacyndenci, którzy nie chcieli przyznać zapisu monasterowi, zrabowali go, nawet zabrali ów obraz cudowny; miało się to stać ok. r. 1623. Mniisi rozpoczęli proces trwający jakich lat 20 kilka i ukończony pomyślnie dla monasteru, który odzyskał część swojej posiadłości i ów obraz tryumfalnie wprowadzono do świątyni 1647 r. przez hegumena Żelizę. Położenie jednak tej siedziby zakonnej było nieszczęśliwe, aż się znaleźli nowi dobrodziejcie Domaszewscy, Teodor i Ewa komornikowstwo krzemienieccy, mający niedaleko od Począjowa dziedzictwo; oni to wymurowali nową cerkiew pod wez. św. Trójcy ok. 1649 r., opatrzyli ją we wszystko potrzebne i dali nadto 20,000 złp. Przykład Domaszewskich podzielał na innych ziemian i panów wołyńskich, śpieszących z darami i datkami dla mnichów w Począjowie, gdzie zbudowano jeszcze parę cerkwi. Tym sposobem miejscowość ta nabrała rozgłosu, a cudowny obraz M. B. ze stopką (według tradycji N. M. B. miała się tam pokazać na słupie ognistym i na tem miejscu, gdzie stała, znak prawej nogi pozostał, i to miejsce napełniło się uzdrawiającą wodą na kamieniu) przyciągał tłumy ludu pobożnego i stał się następnie źródłem wzbogacenia monasteru, posiadającego z czasem bardzo znaczne kapitały i dobra już to w zastawie, już to na własność kupione. Wprawdzie było też to przyczyną licznych procesów i spraw zawikłanych, kończących się nie zawsze na korzyść monasteru. Na początku XVIII w. posiadał ów monaster: Stary Począjów, Orle, Komnatkę, Sawicze, Graby, Oledry, Humiesice, kilka wsi w zastawie i kapitałów prawie 150,000 złotych; dochody były też znaczne; gospodarstwo na wielką skalę; nie małe też potem wpływały intraty z drukarni, w późniejszych latach dobrobyt jeszcze się polepszył, a kapitały wzrosły.

Hojscy i Domaszewscy, wyznawający obrządek dyzunicki, starali się utrzymać go w monasterze począjowskim, który tym sposobem stał się ogniskiem dyzunii, mającej dominujące stanowisko w

episkopii łuckiej po śmierci Cyryla Terleckiego. Taki był stan w P-e do końca XVII w. Dopiero za przełożęństwa tam Innocentego Jagielnickiego (obruny w r. 1693 r.) zaczęły się wrzenia i walka dwu partyj. Atanazy Szumlański, władka łucki, nie mógł w tym monasterze zaprowadzić takiego porządku, jakiego pragnął; po jego zaśmierci (1694) ci, których on od urzędów usunął w P-e, znowu tam powrócili; pomiędzy nimi był Sajewicz, następnie za staraniem A. Tarnowskiego, poniekąd patrona monasteru, ihumen począjowski.

Następca Szumlańskiego Dyonizy Żabokrzycki, zapewne niezbyt podtrzymywał tam dawne prądy, dzieje jednakże tej reakcji unickiej w P-e bardzo są zagmatwane, jednostronnie przedstawiane, może umyślnie nie jasno, a dokumenty dotyczące się tej kwestyi nie są dostępne dla prostych śmiertelników... Historycy dyzunicy usiłują przekonać, że to czasu synodu zamojskiego monaster począjowski trzymał się obrządku niejednoczonego; chociaż oni sami cytują ten fakt, że Józef Wyhowski bp łucki r. g. w 1714 zjeżdżał do Pa i odbył tam wizytę kanoniczną, a ihumen tamtejszy Arseniusz Kaczurowski w 1716 r. w sprawie swojej z jakimś Ledóchowskim udawał się na sąd do Nuncjatury, co by wskazywało, że już przed synodem zamojskim byli tam niekiedy zwolennicy unii i dążności ku niej skierowane okazywali. Pierwszym znanym i zupełnie pewnym przełożonym unickim w P-e mianują powszechnie O. Teodozgo Lubienieckiego-Rudnickiego, który już przed r. 1728 tam superyorował, ale nie długo tym rządził klasztorem, bo został bpem łuckim. Po nim urząd superyora począjowskiego sprawował O. Gedeon Kozubski, potem O. Gabryel Poznachowski, † ok. 1742 r., a O. Samuel Jurkiewicz na kongregacyi w Dubnie w 1743 r. występował jako superyor począjowski, potem obrany na konsultora prowincyi.

Ciekawa jest wiadomość, że na tej kongregacyi dobieńskiej osobny był delegat od Ęremu pocaj., znajdującego się w lesie o jakie pół mili od klasztoru głównego, na górze, pomiędzy wsiami Tarażem i Popowcami; delegatem tym był O. Makary Neronowicz; więcej o tem wiadomości, niestety, nie posiadamy.

Miejsce O. Samuela zajął O. Barlaam Kokołowicz, autor niektórych podręczników do retoryki i arytmetyki, który † 1763 r.

Po nim tam byli przełożeni: Hilaryon Szostakowski, Justyn Iliaszewicz, Hieronim Kameczyc, Domicyan Janowski podczas koronacji obrazu i inni. Tymczasem zaszły, jak wiadomo, zmiany w zarządzie zakonem bazylińskim: powstały dwie osobne prowincje—litewska pod wez. św. Trójcy i koronna, zw. też ruską; pod tyt. Opieki M. B.; na ich czele stali prowincyałowie pod władzą generała, protoarchimandryty, zostający, którego obierano to z jednej, to z drugiej prowincyi; obrany z prow. litew. general powinien był mieszkać w Torokaniach, a z prow. koronnej w P-e, stąd znaczenie klasztoru poczajów. bardzo rosło. Pierwszym takim generałem, mieszkającym w P-e był O. Hipacy Biliński h. Sas, powtórnie obrany na protoarchimandrytę w r. 1759.

Otóż, właściwie, każdy taki general sam kierował klasztorem, w którym mieszkał, a miewał też pomocników swoich do administracyi klasztornej i tych nazywano, z ruska, namiestnikami. Porfiry Skarbek Ważyński, jako general, też rezydował w P-e; Józef Murgulec jednak mieszkał w swoim opactwie mieleckim i tam †, lecz Maksymilian Wilczyński, Atanazy Falkowski i Just Husakowski, generałowie zakonu, zapewne w P-e mieli swoją rezydencję; Husakowski już jako prowincyał, † w klasztorze poczajów. d. 14 wrześ. 1806 r. Z „namiestników“ możemy wymienić tylko O. Antyma Legenziewieza i Jerzego Jaroszewicza, ale naturalnie, było ich wtedy znacznie więcej. Do najbardziej doniosłych faktów w drugiej połowie XVIII w. dla klasztoru poczaj. zaliczyć trzeba — przyjęcie wschodniego obrządku przez Mikołaja Putockiego, starostę kaniowskiego, który dobrodziejstwował klasztor, wzbogacił go znacznie, zbudował nową wspaniałą tam świątynię i pamiętał o wszelkich potrzebach tej siedziby zakonnej. W ogromnym klasztorze poczaj. oprócz mieszkania generalów, potem prowincyałów ruskich i różnych dygnitarzy zakonnych, mieściła się znaczna liczba zakonników, bo był tu nowicyat i kurs teologii. I tak: w r. 1776 mieszkało w P-e 43 Bazylianów;

liczba ta potem nie zmalała i w 1804 r. zastajemy tam 40 kapłanów i 28 kleryków i już do zniesienia klasztoru zwykle tam bywało ok. 40 zakonników. Gdy rząd skasował generałów bazylińskich, to prowincyałowie ruscy zwykle w P-e mieszkali, zarządzając też klasztorem przy pomocy swoich wikarych. Niestety, nie możemy wyliczyć wszystkich takich prowincyałów i przełożonych poczajowskich, lecz wiemy, że O. Bazyli Rogowski takie tam godności piastował przy końcu XVIII w. i na początku XIX; O. Leon Demkowicz potem, O. Symplicyan Ożerzanowski również, a także O. Symeon Bilińkiewicz. Z pomiędzy wikarych poczajowskich znamy: O. Konstantego Brażeńskiego, O. Donata Lewickiego i O. Joachima Wyszatyckiego, który po uwięzieniu superyora czas jakiś zarządzał klasztorem, ostatnim zaś przełożonym w P-e (niekiedy nazywano go nawet opatem) był O. Jan Skiwski, gorliwy wyznawca Unii, w której do końca wytrwał, wielki przyjaciel Marcina Tarnowskiego, zapobiegliwy gospodarz, pamiętający chętnie o potrzebach kraju.

Jan Skiwski h. Lubicz syn Bazylego ur. się 1777 r., uczył się naprzód w Lubiczu, a potem w Winnicy do r. 1800, w którym obrał sobie stan duchowny i w P-e odbył nowicyat, następnie w Humanu 3 lata pobierał nauki właściwe swemu powołaniu, potem studiował w uniwersytecie wileń., otrzymawszy 1807 r. stopień magistra filozofii; następnie nauczał w szkołach swego zakonu (w Krzemieńcu, Barze, Lubarze etc.); w r. 1818 r. mianowano go sekretarzem prowincyi 1822 konsultorem, a 1824 superyorem poczaj.; w lipcu 1831 r. wywieziono go do Kijowa, następnie internowano w Kostromie i w 1848 r. pozwolono do Kijowa powrócić, gdzie w 2 lata później Bogu ducha oddał. Dn. 9 v. s. paźdz. 1831 r. klasztor zabrano; było w nim wówczas (po usunięciu O. Skiwskiego z paru jeszcze Bazylianami) 35 zakonników: kapłanów 21, dyakonów 4, bez święceń 3, nowicyuszów 7; posiadłość jego składała się wtedy: z majątku funduszowego z 237 poddanyimi, w zastawie mieli Nowy-Poczajów, Stary, Budki, Berezine, Łukę, Krasną, Wygodę, część Komarówki etc.; na tych wsiach klasztor posiadał ok. złp. 1,242,333 i dukatów tysiąc; gotówki znaleziono rb.

12,598 i kop. 75, 18 dukatów, miedzią rb. 1807, asygnatami rb. 40.

Zakon Bazylianów dużo bardzo szkół średnich i wyższych swoim utrzymywał kosztem, a szkołyk parafialne były zwykłe przy każdym prawie klasztorze. Otóż i w P-e szkołka parafialna zapewne już w XVIII w. istniała, ale o niej nie posiadamy żadnych szczegółów; w XIX zaś stuleciu spotykamy o niej wiadomości. Tak np. wiemy, że w 1804 r. uczęszczało tam 18 chłopców, w r. 1808 zaledwo kilku, ale znowu w 1820 r.—45; nauczycielami zawsze byli Bazylianie. Nakoniec 1 wrześ. 1825 r. otworzono tam szkołę powiatową z takim zakresem, jakie wtedy powszechnie spotykamy w obrębie wydziału naukowego wileńskiego: kilku nauczycieli, klas cztery, pod zwierzchnictwem przełożonego klasztoru, ale potem zarząd uniwersytecki przysyłał do niektórych szkół zakonnych świeckiego dozorcę; w P-e w 1828 ten obowiązek spełniał Makary Bogatko, magister filozofii, a po nim Jan Kniachnicki, z Winnicy przeniesiony. Pomiędzy nauczycielami-Bazylianami zastajemy tam O. Eliasza Andruszkiewicza, wybitną postać w czasach gaśnięcia Unii, O. Nazarego Zathiera, O. Marcelego Wysokiego, O. Pafnucego Bereżyńskiego, O. Deodata Postankiewicza i niektórych innych.

W takich szkołach, a więc i w P-e zwracano więcej uwagi na nauki matematyczne, nawet przyrodnicze i dużo poświęcano im czasu; łacina była dość upośledzona: w kl. I i II po 3 lekcye tygodniowo, w III dwie, a w IV jedna; uczono czytać, ważniejszych elementów z gramatyki, tłumaczono niektóre ustępy z Eutropiusza, parę bajek Fedra i na tem koniec. Z języka polskiego przechodzono gramatykę M. Jakubowicza, nieco retoryki, memorowano bajki Krasickiego i innych pisarzy—oto i wszystko. W klasie I i II bywało po 3 lekcye tygodniowo, a w III i IV po dwie. Na naukę języka rosyjskiego miano w kl. I—4 godziny na tydzień, w II—5, w III—4, a w IV—2. Języki nowożytne, francuski i niemiecki też uwzględniano. Naturalnie religia, geografia, nieco historii, kaligrafia też wchodziły w zakres dawanych nauk; wykładano wszystko po polsku. Szkoła ta nie była liczna: w r. 1828 w kl. I uczęszczało

chłopców 31, w II—14, w III—4, w IV—8 = 57. Przy końcu r. 1830—35; większość ogromna katolików i Polaków, jednak kilku też Rosyan. Przeważnie garnęła się do tej szkoły dziatwa drobnej szlachty, synowie urzędników miejscowych i oficyalistów z rozmaitych tam dóbr pańskich. Na początku 1831 r. przestała ona już istnieć.

Jużeśmy tu wspominali o cudownym M. B. obrazie poczajowskim. Obraz ten słynął cudami już w XVII w.; potem liczba się ich znacznie zwiększyła, nakoniec władza duchowna swoją powagą uznała te cuda za rzeczywiste; uczynił to biskup r. g.-łucki Sylwester Lubieniecki-Rudnicki, który używał wyrok Stolicy Apskiej na ukoronowanie tego Obrazu. Ta koronacja odbyła się bardzo wspaniale i uroczystie d. 8 wrześ. 1773 r. w asystencji mnóstwa duchowieństwa obu obrządków, rozmaitych dostojników klnych i świeckich. Obszerne to opisał Heleniusz w *Rozmowach o Koronie Polskiej*, Kraków 1873, t. I, p. 275 et sqq, idąc przeważnie za dawnem, znanem dziełem p. t. *Przestawna Góra Poczajowska*, mającem kilka wydań; co się zaś tyczy ikonografii tego obrazu, to O. Wacław, kapucyn, w cennej swej pracy o *Cudownych Obrazach M. B.* wyczerpująco i niezmiernie dokładnie podał o tem wiadomości (zeszyt IV, 520 — 527), nagromadziwszy tam mnóstwo ciekawych szczegółów w tym względzie. Ciekawe są pieśni o M. B. Poczajowskiej po polsku i po rusku ułożone.

O drukarni poczajowskiej była już tu wzmianka. Początki jej nieznane, właściwie mówiąc, egzystencja jej w XVII w. dość jest enigmatyczna, chociaż, niby jeden druk poczajowski z tego stulecia jest pewny; nie ulega też zaprzeczeniu, że drukarnia ta otrzymała przywilej królewski w 1732 r., ale mogła istnieć nieco już wcześniej; w Rzymie przywilej jej wydany w r. 1755. Książki cerkiewno-słowiańskie, polskie, ruskie, rosyjskie, łacińskie przeważnie były tu wytłoczone, lecz i inne druki także się spotykają, jednak rzadko. Bibliografii osobnej druków poczajowskich dotąd nie mamy, a byłaby to rzecz bardzo ciekawa i pouczająca nawet. Dr Hilaryon Święciecki w znanej swej pracy, pod tyt. *Katalog книг церковно-слова́нско́й*

*peczati*, Żółkiew 1908, pomiędzy 1741—1820 wylicza jakich 60 druków poczapowskich słowiańskich duchownej treści. (Por. Archimandrit Amwrosij, *Skazanie istoriczskoje o poczajewskoj Ławre*, Poczajow 1886; *Pamiętnik O. Łukasza Sulżyńskiego* w „Trudy duch. Kiev. Akad.” 1868, październik; Guépín, *Saint Josaphat*, Paryż 1874; D. Tolstoy, *La Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863; *Iz wspomnianij bywyszago posłusznika poczaj. ławry*, „Wol. — eparch. wiadom.” 1882; *Szematizm prowinc. Św. Spasitela*, Lwów 1867; *Kalendarz Berdyczowski* na r. 1827; *Kalendarz Wileński* na r. 1828 u Manesa i Romma; rękopiśmienne materyały z Muzeum Czartoryskich i znajdujące się w ręku piszącego et alia).

J. M. G.

**Poczapowski Jeremiasz** bp unicki, łucki i ostroski (1621—1636 r.) pochodził z rodu szlacheckiego, mianowany bpem przez Józefa Rutkiego, gorliwie bronił unii w trudnych znajdując się warunkach, mimo poparcia ze strony władz duchownych i świeckich. Gdy P. w r. 1632 udał się do Rzymu ad limina apostolorum, podczas jego nieobecności przybył do Łucka mianowany bpem przez patriarchę jerozolimskiego Teofana dyzunicki władca Izaak Boryskowicz Czerczycki i zajął katedrę łucką. P. powróciwszy z Rzymu osiadł pod Łuckiem w monastyrze w Żydyczynie, który obrał za stolicę bpa i tu część parafian przy unii zatrzymał, gdzie też † w 1636 r. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*, s. 289—292).

**Poczęcie Niepokalane Najśw. Maryi Panny** ob. Niepokalane Poczęcie.

**Poczęcia Maryi Siostry** ob. Klaryski.

**Poczęcia zakon rycerski** starożytny; założycielami byli: Ferdynand książę Mantui, Karol Gonzaga książę Nevers i Adolf książę Alla, w 1619 r. Urban VIII pż zakon ten potwierdził w r. 1624. (Por. Hermant, *Histoires des religions ou Ordres militaires de l'Eglise et des ordres de chevalerie*, p. 384 i nst.; Moroni, t. XI, str. 152 i nst.).

od **Poczęcia Jan Chrzciciel** bl. ob. Jan Chrzciciel od Poczęcia.

**Poczobut Marcin** Odlanickim zw. T. J. sławny astronom polski, ur. w Słomiance (gub. Grodzieńska) w 1728 r., w 17 r. życia przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Grodnie, po ukończeniu początkowych studyów, uczył przez dwa lata w Połocku i przez rok w Wilnie niższe klasy; w 1754 r. wysłany do Pragi studyował tam nauki matematyczne, astronomię i język grecki przez 2 lata, w r. 1756 powróciwszy do ojczyzny był przez lat 4 w Wilnie prof. języka greckiego. Dzięki materyalnej pomocy księcia Michała Czartoryskiego wysłany wraz z innymi młodzieńcami za granicę kształcił się w naukach matematycznych, odbywając podróże po Niemczech, Włoszech i Francji, zwiedzał obserwatoria astronomiczne, badał narzędzia do nauki astronomii, zawierał stosunki z uczonymi, wszędzie mile widziany i podziwiany dla wysokiej wiedzy i przenikliwości umysłu i nieskazitelnego charakteru. W Marsylii duże uczynił postępy słuchając sławnego jezuitę Pezenesa, który go swoim pomocnikiem i substytutem uczynił. W Neapolu poznał i ocenił zbiór nowych narzędzi astronomicznych w tamtejszem kolegium jezuickiem. Zbogacony wiadomościami pośpieszył do kraju, by przenieść na grunt ojczysty, czego się na obczyźnie nauczył i przez lat 4 w Wilnie rodakom astronomię i matematykę wykladał. Swą wiedzę i przymiotami charakteru zdobył wpływ na króla Stanisława Augusta, dzięki pomocy którego, a także dzięki hojnemu darowi Elżbiety z Ogińskich Puzynowej, nabył nowe instrumenty astronomiczne, odbywszy w tym celu drugą w r. 1768 podróż naukową, dla wybrania najdoskonalszych. Korzystając z bytności swej w Anglii zwiedził Londyn i słynne obserwatorium w Greenwich. W 1769 r. w Paryżu z uznaniem przyjęty przez astronomów Lalande i Lacaille'a. Powróciwszy do Wilna nowo stawia obserwatorium i w nowe je instrumenty zaopatruje. Po zniesieniu zakonu nie przerywa swych prac w obserwatorium i równocześnie drukarnią, którą mu był król darował, zarządza, dochodami z niej ratując współbraci, których naokoło siebie skupia i z własnych dochodów niemałe

sumy na potrzeby naukowe łoży. Mianowany w r. 1780 rektorem akademii wileńskiej, nowy system nauk przeprowadza i instytut według metody wskazanej przez Komisję Edukacyjną przekształca. W r. 1783 dokończa budowy obserwatorium, sprowadza z Londynu udoskonalone instrumenty; w 1793 r. ratuje wraz z Janem Śniadeckim zagrożone fundusze szkolne, a potem w 1795 r. po raz drugi nietykalność tych sum uzyskuje. Miał jedną bolesną kartę w swem życiu P., oto posądzono go o potwarczo o trwonienie majątku szpitalnego probostwa św. Trójcy, którem zarządzał. Lecz król potwarcze usta zamknął dając możność wytłumaczenia się P-i, tak że ten, odniósłszy zupełny tryumf nad potwarcami swymi, w r. 1796 powrócił do Wilna i do r. 1808 obowiązki rektora uniwersytetu pełnił. Gdy Jezuitci otrzymali pozwolenie otwarcia domów swoich na Białorusi, P. zrzekł się swych obowiązków rektora, ofiarowanego sobie bpstwą nie przyjął, ale do Dynaburga do dawnych swych braci zakonnych pospieszył, gdzie oddał się ćwiczeniom bogomyślnym i w r. 82 życia, d. 4 marca 1810 r. Bogu duszę oddał.

Uznanie miał wielkie i od króla Stanisława Augusta obdarzony medalem w r. 1775 wybitym na jego cześć; ozdobiony orderami św. Stanisława i Orła Białego; przez Warsz. Towarzys. Przyjaściół Nauk, Akademię londyńską i instytut narodowy francuski zaproszony na członka. Na cześć króla Stanisława, z opuszczonych przy obliczaniu przez Flemstead'a astronomia gwiazd, ukształtował konstelację nazwaną przez siebie Ciołkiem Poniatowskich. Według świadectwa J. Śniadeckiego napisał 34 tomów swych *Obserwacyj astronomicznych*; nadto: *Universitas et Academia vilnensis* olim a Valerio Protasiewicz... condita... a Stephano Bathory alisque... probata etc. Vilnae 1781, fol.; *Pamiętka stoletnia zwycięstwa pod Wiedniem* przez Jana III i t. d. Tł. 1773; *Kalendarz Akademicki*. Tł. 1788; *Wiadomość o funduszu szpitala i probostwa św. Trójcy* do wprowadzenia ofiary na wojsko. Tł. 1789; *O dawności Zodyaka episk. w Denderach* i t. d. Tł. 1803, 4-o i inne; nadto listy, poezye i t. d. O P-e pisał m. i. Jan Śniadecki, *Żywot uczo-*

*ny i publ. M. O. P-a i t. d.* Wilno 1810, 8-o; X. Mich. Bohusz, *Życie literackie X. M. P-a.* w „Roczn. Warsz. Tow. Prz. Nauk.“ 1816, t. IX, 405 — 419; F. M. Sobieszczański, w „Tygodn. Illustrow.“ 1864. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* 1895, t. VI, k. 909 — 912; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-o, str. 323—325; Chodźnicki, *Dykcyonarz uczonych polak.* t. II, s. 315—325).

X. J. N.

### Podanie ob. Tradycya.

**Podatki kościelne ob. Daniny kościelne i Czysz.**

**Podatki dla papieża ob. Annaty,** Annaty w Polsce; Świętopietrze w Polsce; Oplaty feudalne, nadzwyczajne, oplaty za paliusz i dyspensowe w art. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

**Podatki dla biskupa ob. Cathedraliticum;** Synodaticum w art. Synod dycezyalny; Seminaristicum w art. Seminaryum; Procuratio canonica, Quarta decimarum, Quarta mortuorum w art. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

**Podatki dla proboszcza i innych duchownych ob. Annaty;** Anniclerii; Dziesięciny i Dziesięciny w Polsce; Jura stolae; Duchowieństwa rzym.-kat. uposażenie w Król. Polskiem i Cesarstwie; Stypendium; Kolenda.

**Podatki w dawnym prawie polskiem.** Jak twierdzą niektórzy historycy, duchowni w Polsce od początków w niej Chyjaństwa, podatków nie płacili (por. Kromer, *De situ Polon.* ed. Colon. 1578<sup>7</sup> 185; tegoż, *De reb. Pol.* ed. Basil. 1555, str. 65; Smogolecki, *O exorbitancyach.* Kalisz 1619, 111). Zdanie to jednak nie jest ściśle, bo akta królewskie i książęce okazują, że duchowieństwo nasze z biegiem czasu tylko na mocy licznych przywilejów otrzymywało wolność od podatków i takową następnie prawem kanonicznem ugruntowało. Trwało to do czasów Bolesława Krzywoustego.

go (1139). Od XII w. pojawiają się nadania Kłowi cum omni iure ducali, przenoszące wszelkie prawa monarsze na obdarowanych (por. *Przywileje z r. 1178*, przez Bolesława Łaskonogiego klasztorowi Cystersów w Lubiążu z 1232 r.; Wład. Odonicza bpom w Gnieźnie i Poznaniu z r. 1139; Konrada Maz. bpom plockim (Kostrowski, *Clypeus cleri pol.* str. 52), bpom krakowskim z 1258 r. i wrocławskim z 1290 roku. Ale podatki od duchowieństwa przywrócili: Władysław Łokietek i syn jego Kazimierz W., który nawet z tego powodu miał liczne zatargi z bpem krakow. Bodzantą i był wyklęty przez Marcina Baryczkę, wikar. katedr. (z rozkazu króla za to utopionego). Dopiero Ludwik Węgierski po licznych pertraktacjach 1381 r. zrównał duchowieństwo ze szlachtą, przedtem w pewnym mierze (1355 i 1374 r.) uwolnioną od płacenia podatków; na znak tylko swej władzy nazaczył król nie wielką daninę od kmieci dobr duchownych i zakonnych. W środku XV w. powiększono podatki z dóbr klasztornych, dopiero konstytucja z 1511 r. porównała je ze szlacheckimi. Dawali jednak duchowni daninę w czasie wyprawy wojennej z warunkiem, że gdyby wyprawa do skutku nie doszła, a skarb pieniądze pobrał, wtedy na następna wojnę król podatku wymagać już nie mógł. Ustawa ta obowiązywała w archid. gnieźn., później krakow. (por. *Otia Cornic.* str. 135). Atoli wkrótce i tego było za wiele. Duchowni zapragnęli, śladem szlachty, od wszystkich uwolnić się podatków. Synod prowinc. z 1326 r. (u Helcla, str. 399) pod kłutwą zabraniał nakładanie P-w na dobra duch.; statut Wład. Jagielly z r. 1433, potwierdzony przez syna jego Kazimierza 1458 r. również przepisuje kary na krzywdzicieli dóbr duchownych przez podatki (Bandtkie, *Jus pol.* str. 246). Król Aleksander również 1505 r. polecił wpisać w statut koronny pismo bpa Mik. Kotwicza o nieobciążaniu duchowieństwa podatkami i to pod kłutwą (por. *Vol. leg.* t. I, 144). Gdy wszakże prądy liberalne husytyzmu i protestantyzmu rozwinęły u nas poglądy klne i przeciw wolności duchownych od podatków wystąpiono. Odezwał się w tej sprawie Jan Ostrobróg w swoim *Monumentum* (w t. V *Starodawne prawa*

*polsk. pomniki*, str. 121, n. 10—12) którego dość skutecznie zbijał ks. Stan. Zaborowski w dziele p. t. *Tractatus de natura iurium et honorum regis*. Crac. 1507 (przedr. w V t. *Starodaw. pomn. polsk.*). Sejmny jednak już coraz bardziej domagały się opodatkowania duchownych np. sejm w Piotrkowie w 1558 r. (por. *Dzienniki walnych sejmów 1555 i 1558*, wyd. Lubomirskich, Krak. 1869), sejm z r. 1564 r., przeciw którego uchwałom oponował nawet sam legat papieski król Commendoni (por. *Listy*, t. I, 115; *Volum. leg.* II, 38). Później jeszcze dalej postąpiono. Nie pomogły protesty bpów i dziełka nawet specjalnie w tej sprawie wydane np. *Objaśnienie praw i przywilejów Osobom y Dobrom Duchownym służących*, Warszawa 1712. Od wojen szwedzkich i potem, powiada ks. St. Ch. w *Encyk. kośc.* Nowodworskiego, t. 20, str. 24, szczególnie w ostatnich latach Rzeczypospolitej, szlachta na zaopatrzenie potrzeb kraju nie znalazła już innego źródła nad dobra duchowne i same nawet sprzęty klne (por. też Szymona Starowolskiego, *Reformacya obyczajów polskich*, rozdz. 17). Za rządów pruskich w Polsce suma podatków od duchowieństwa dorównywała niejednokrotnie ich dochodom. W 1796 r. została zapowiedziana konfiskata majątków klnych, którą poprzedziła egzekucja zaległych podatków; wkrótce zabrano dobra, wskutek tego i nie biorą udziału w wnaradach gminnych. Za Księstwa Warszawskiego nie mniejsze ciężary duchowieństwo ponosić musiało (por. *Sześcioletnia korespondencya*, 234—237, 288, 425). Zresztą nie lepiej się wówczas działo w Niemczech i we Francji (Desin, *Opes sacerdotii*, Brunsbergae, 1854, 98). Po rozbiorach Polski z większem umiarkowaniem daniny rozłożono, a po 1864 r. po przejściu reszty majątków duchownych na skarb, podatki całkowicie ustały. W 1867 r. zażądano co prawda od plebanów składki z 6 morgów im wydzielonych, ale zarządzenie to nie weszło w wykonanie; plebani bowiem posiadają ziemię tytułem wynagrodzenia za spełniane obowiązki i nie biorą udziału w wnaradach gminnych. O podatkach w Austrii (por. Rittner, *Prawo klne kat.* wyd. I-e, t. II, 175; w Prusach, *Przegląd Koscielny*, 1886 r., 213). Jakież płacono w Pol-

sce podatki, za trudno tutaj je wyliczać. Zaznaczyć musimy tylko, że płacono te daniny w naturze lub w pieniądzach; były jedne podatki stałe lub z charakterem opłat sądowych i okolicznościowych. Wylicza je ks. St. Ch. w art. *Podatki kościelne* w Encykl. Now. t. 20, oraz por. w sprawie podatków z dóbr duchow. Czacki, *Dzieła*, wyd. Poznań. 1844 r., t. I, 85, 86; Wapowski, I, 70). Zniesienia podwód domagali się Stanisław ś. u Bolesława i Gedeon bp krakowski (por. Smolka, *Mieszko*, 137—141 i ustawy syn w Łęczycy z 1180 i z 1262 r. (Helcel, 359). W sprawie nadużyć z powodu dawania podatków z racyi polowań panów i książąt świeckich była też wydana nawet bulla przez pza Grzegorza IX z 25 lut. 1233 r. do prowincyała Dominikanów (*Bullarium Ord. Praedic.* I, 43) i druga do bpów (Theiner, *Monument*, I, str. 22).

Dobra duchowne początkowo nie były wolne od podatku t. zw. stan, stanij, stacya t. j. obowiązek żywienia i utrzymania księcia i jego dworu, gdy w dobrach się zatrzymał. Duchowni od tej daniny zwolnieni zostali dopiero r. 1180, później niejednokrotnie na nadużycia w tej sprawie też są skargi (por. Synod. prow. 1267 r.; Helcel, str. 362; Czacki, I, 85). O podatkach w Polsce pisał Oleński, *De tributis et vectigalibus alisque oneribus in Polonia*, Crac. 1827; Smolka, *Mieszko Stary*, 429). Podatki od ludu pobierali t. zw. tiwunowie, ciwunowie, cywuny. Na Litwie spełniali to dziecięcy. Najprzykrzejszymi z podatków był t. zw. hiberny, leże zimowe żołnierza, legowiska. Broniło się od tej daniny, duchowieństwo, czego dowody mamy i w Volumina legum i w konstytucjach sejmowych. Duchowieństwo choć wolne naogół od podatków, dawało jednak dobrowolnie w ich miejsce od r. 1673 subsidium charitativum (*Volum. leg.* V, 61). Zdóbr też ojczystych posyłali żołnierzy na wojnę (por. *Olia Cornic.* I, 89; Długosz, *Dzieła*; Lipski, *Decas*, str. 91). Kontrybucye od księży wybrano na synodach dyec. (por. *Ustawa u arbpa Karnkowskiego*, lib. III, tit. „de modo solvendae contribut. str. 93), a następnie z polecenia pza Sykstusa V, 1589, przez kolektorów. W sprawie tej były wydane różne bulle pskie (por. *Decreta-*

*les pro Regno Polon.* t. II, 506). Nadużycia w sprawach podatkowych nieprawnie od duchownych wymaganych i pobieranych, wywołały obszerną literaturę, którą podaje cytowany przez nas ks. St. Ch. l. c. Tej sprawie poświęcił swe prace i ks. Wojciech Skarszewski, późniejszy arbp warsz. (por. *Podr. Enc. Kośc.* i ks. W. Marchwicki w dz. p. t. *Ofiara ojczyźnie od kaznodziejów zebrana*, Kalisz 1789 i Jan Bielski, *Wzrost Królestwa Polskiego*, Poznań 1863. W późniejszym czasie pdstanowieniem Namiestnika z 1832 r. zostały wyjęte od podatku kwaterekowego domy zamieszkane przez księży; brukowego i mostowego nie opłacają księża jadący do chorych z Najśw. Sakr., ani wozy z ciałami zmarłych na mocy postanow. Namiest. 5 sierp. 1817 i 2 września 1845 r. (*Dzien. Praw.* t. 36).

Co do ściśle klnych podatków t. j. na rzecz Kła płaconych, które szły na korzyść pza (ob o tem w art. Encykl. Podr. p. t. Annaty; Świętopietrzej; Daniny kościelne, gdzie mowa o opłatach za paliusze). Zbierano też u nas ofiary na odpustach dla potrzeb pskich. Zbierano je np., o ile wiadomo, na sobór Florencji 1438 r. (*Pom. dz. Polski*, t. V, 994); na wojnę z Turcyą (*Acta Tomici.*), na restaurację i budowę kłw katedralnych: taką łaskę otrzymały kły: gnieźnieński, płocki i włocławski. O podatkach 2) dla bpów ob. art. Cathedraliticum, Seminaristicum w art. Seminaryum i Procuratio canonica, w art. Daniny kościelne (por. synod wrocł. pod kard. Gwidonem z 1266 r. u Hubego, *Antiquis Constit. synod.* str. 67, gdzie zabroniono brać pieniądze za wizytę; inaczej statut bpa krak. Nankiera z r. 1320 (*Starodawne prawa polsk. pomn.* t. IV, 21), synod archbpa Janisława z 1326 r. (Hube, l. c. str. 201) i synod wrocł. przez Jakóba, archidyak. leodyjskiego z 1248 r. (§ 22). Brano więc dawniej procurationem, która później wyszła z użycia i na samem tylko przyjęciu gościennem wizytującego polegała. Podatki 3) dla kłw co najwyżej w tem się przejawiały, że filjalne kły składały pewne daniny pieniężne swym macierzystym (por. *Catalog. dioec. wlad.* an. 1877, str. 44). Synod w Budzie 1279 r. przez legata Filipa

odbyty, zabrania na parafie nakładać podatków. Oplaty 4) konsystorzom ob. Daniny kościelne. Taksa ordynaryatu i por. dla dyec. plock. bpa Poniatowskiego *Rozrządzenia*, t. I, 23, O opłatach 5) dla proboszczów ob. art. Jura stolae (dla dyec. warszawskiej jest taksa bpa Krzyszt. Szembeka z r. 1729 (Jacobson, *Geschichte der Quellen*, I, 246); dla ploc. bpa Poniatowskiego z 1774 r. (por. *Rozrządzenia*, I, 55), Kolenda (por. *Statuty bpa krak. Nankiera* z r. 1320 [*Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, 21], wznowione przez jego następcę Jana Grota z r. 1331 [tamże, str. 39], Dziesięciny w Polsce. Do jura stolae zaliczano też stypendya mszalne (por. o nich bpa Poniatowskiego, *Rozrządzenia*, t. II, 407 i zarządzenia poszczególnych dycezyj ob. art. Encykl. Podr. p. t. Stypendium).

X. A. F.

**Podborce** na Wołyniu pod Dubnem (wskutek czego ten klasztor dubieńskim nazywano) posiadały siedzibę Bazylianek. Konstanty książę na Ostrogu, wojewoda kijowski, marszałek ziemi wołyńskiej, w 1592 r. fundował tu monaster, zbudował cerkiew pod wez. Wniebowstąpienia i dał uposażenie, które kiedyś dość znaczne było. Pomiedzy innemi posiadłościami fundator darował mniszkom całą tam wyspę ze wszystkiem, co na niej było. Unia została tu przyjęta za czasów Kasyana Sakowicza, opata dubieńskiego (w pierwszej XVII w. połowie), według zdania niektórych historyków, a inni utrzymują, że się to stało dopiero na początku XVIII stulecia, ale jak się zdaje, to ta data jest w każdym razie za późna. Na początku XIX w. zakonnice prosiły Czackiego o przepisy edukacyi panienek, a na dowód swojej gorliwości powiększyły liczbę utrzymywanych na swoim koszcie dziewcząt, ale późniejsze tej pensyi dzieje nie są wiadome. Z czasem mienie tych zakonnic znacznie się zmniejszyło. W 1819 r. zakonnice nie miały już własnej świątyni, zabranej na użytek panującego w Rosyi wyznania; było wtedy mniszek 7, uczennica świecka jedna; klasztor posiadał poddanych 109, 17 morgów pola, 6 sianozęci; kapitału rb. 2,850, ale od rb. 1,200 tylko pobierano procent rocznie 60

rb. Siemaszko uśmiercił ten klasztor w 1832 r., przeniósłszy zakonnice i ich fundusz do siedziby Bazylianek w Pionnem też na Wołyniu. (Por. Teodorowicz, *Opisanie Wołyńskiej eparchii*, t. II, p. 892; Arch. Jugo Zap. Rossji, t. 6, cz. I. p. 90; Zwierinskij, *Materiał o monastyrjach w Rossii*, Petersburg 1897, W. 1515; Protokoły Czackiego nr. 3446 w Muzeum Czartoryskich; *Opisanie dokumentów Archiwu Unijatskich Mitropolitow*, t. II, Peterburg 1907, p. 686).

J. M. G.

**Poddębce** v. Poddubce na Wołyniu, w pow. łuckim z klasztorem Bazylianów. Początki tej siedziby zakonnej nieznane zupełnie. Niektórzy utrzymują, że klasztor ten razem ze świątynią pod wez. Narodzenia N. M. P. założyła jakaś Ludwika Lubomirska w XVII w., nadawszy wieś Nianczyce (także nieznane); lecz wiadomo, że przełożony miejscowy O. Jerzy Jaremkiewicz wymurował tu piękną cerkiew ok. 1765 r., a Kordysz, cześnik braciawski w 1769 r. zapisał tam klasztorowi 5,600 złp. Był tu obraz cudowny Matki Boskiej, o którym wyczerpująco podał wiadomość O. Wacław, kapucyn, zaznaczywszy, że w zbiorach ks. Polkowskiego znajdował się rękopis, opisujący przy tym obrazie od r. 1728 do 1773 wydarzone cuda, stwierdzone komisją duchowną w połowie w. XVIII; jest też niemalo reprodukcja tego obrazu, wytłoczonych w Poczajowie, miedziorytów pochodzących z XVIII stulecia. W drugiej połowie owego stulecia, w 1776 r. był tu kurs teologii i filozofii i mieszkało 8 zakonników, a na początku XIX w. (1804 r.) 9 kapłanów zakonnych. W 4 lata potem był tu superyorem O. Marcelli Dyczakowski, zarządzający także parafią kolacyi Kajetana Trzebuchowskiego; ludności unickiej liczono natenczas tam 777, a innego wyznania w obrębie parafii nie znajdowało się wcale. Z superyorów tutejszych znamy jeszcze O. Siedleckiego, aresztowanego i internowanego w Żytomierzu po trzecim kraju rozbiorze. Potem 1820—1827, superyorował tutaj O. Spirydion Skrzypiński. Piękną świątynię w Poddębcech już na początku w. XIX zabrano na użytek panującego wyznania, a że stała b:z użytku, bo dyzu-

nitów nie było, jak referuje o tem Siemaszko, to się już zaczynała walić i nabożeństwo dla Unitów odprawiano w kaplicy w klasztorze, który Siemaszko zniósł w 1833 r.; przed kasatą posiadał on włókę ziemi i 16,064 rb. kapitału; co się stało z obrazem cudownym Matki Boskiej — niewiadomo. (Por. *Szematizm prowincji Sw. Spasitela*, Lwów 1867; O. Waclaw, *O cudownych obrazach M. B.*, t. IV, p. 527; Guépin, *Saint Josaphat*, t. II, p. 522; D. Tolstoj, *Le Catholicisme romain en Russie*, t. II, Annexe 25; *Pamiętniki Siemaszki*, t. III, p. 11, i t. I, p. 461, 462; *Wiadomość o parafiach unickich i szkołkach* w 1808 r., manuskrypt w Muzeum Czartoryskich w Krakowie)..

J. M. G.

**Podęzrenie** ob. Sława dobra.

**Podgórski** Maryan ks., współczesny, napisał: *Skandynawskie wierzenia u nas*. Rzeszów 1882, 8-o; wydał: *Diversa monumenta historica*, reperibilia penes ecclesias dioecesis r. l. Premislenensis. Resoviae 1883, 8-o, fasc. I—VI: I. Ecclesia S. Petri cath. prisca. II. Leżajsk. Parochialis. III. Praemisliensis—Praedicatorum. IV. Pysznica parochialis. V. Zaleszany parochialis. VI. Resoviae. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska*. 1911, 8-o, t. III, s. 398).

**Podgurski** Jan Samuel dr. filozofii prof. akad. krakow., żył w XVII w. Napisał: *Leo uiliatus B. Isaias Boner Ord. Erem. S. Augustini...* demonstratus. Cracoviae 1687, fol.; *Rationale Archipraesulum XII virtutum et meritorum pretiosis lapidibus in sacro primitalis dignitatis apparatus coruscans etc.* Ibid. 1710. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. I, s. 253; t. II, s. 459).

**z Podio Alanus** ob. Alanus de Podio.

**Podkański** Franciszek h. Brochwicz syn Jana łowczego sandomier. i Krystyny Godzkiej starościanki stężyckiej. bp patareński, oficyał i sufragan krakowski. Po 30 z górą latach złożył sufraganię 1786; hojny dobrodziej katedry krakow.; z jego daru są ornaty używane przez kapitułę na procesy Bo-

żego Ciała. † 1779 r. (Por. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników*).

**Podkański** Krzysztof ks., biegły prawnik, dr teologii i obojga praw, profesor akad. krak., żył w drugiej połowie XVI i początkach XVI w., napisał *Poprawa Praw y Sposób Statutu* spisane go podług Konstytucyey anni 1589, 1601, 1607 etc. Kraków 1608, 4-o; *De vanitate mundi*. Tże, przed r. 1600, wiersz, w którym żali się na zbytki i upadek obyczajów i religii w Polsce. (Por. Wiszniewski, *Historja lit. pols.* t. VI, s. 306; t. IX, s. 319).

**Podlaska dyecezya** ob. Jan ów.

**Podlesiecki** Aleksander T. J. rusin ur. w r. 1683, wstąpił do Jezuitów w r. 1698, gdzie odznaczył się nauką i cnotą, oraz gruntowną znajomością dziejów oczyszczonych; wykładał przez lat 4 retorykę i filozofię, przez lat 10 teologię w Krakowie, był prefektem studyów w kolegium lubelskiem i sandomierskiem, rektorem w Łucku. † w Jarosławiu 1762 r. Napisał: *Compendium philosophiae aristotelicae ad consummatissimum in Polonia S. J. philosophorum rationem explicata*. Sandomiriae 1731, 8-o, książka wprowadzona do szkół jako podręcznik; *Connotata antonomastica ab aliquibus... Provinciae nostrae philosophis privatis... exposita*. Ibid 1731, 8-o; *Logica Franc. Suarez S. J. Leopoli* 1735; *Placita recentiorum in Provincia Polona S. J. philosophorum*. Lublini 1743, 8-o; *Aristotelica Philosophia quaestionibus eruditis ac notis scientiarum illustrata etc.* Ibid. 1750, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 914; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 325; Janocki, *Polonia Litterata*. Pars. I. Vratisl. 1750, 8-o, p. 57).

X. J. N.

**Podlewski**—1) Piotr Wincenty ks. ur. w r. 1804 w pow. kowelskim, był kapelanem i prefektem w szkołach rządowych na Litwie. † 1873 r. Napisał: *Trzy dni poświęcone Bogu*. Wilno 1846, 12-o; *Książka do naboż.* dla uczącej się młodzieży. Tże 1850; *Pismo św. cz. wierne opow. słowa Bożego*. Tże 1851, 3 t.; *Gramatyka języka polskiego*. Tże 1858; *Człowiek*

postępowy moralnie, duchowo i religijnie. Warszawa 1873, 8-o; *Poezye religijno-moralne*. Tże 1873, 12-o, 2 tomy i in.

2) Wincenty Marya, dominikanin współczesny, napisał: *Brewiarzyk braci i siostr* trzec. zak. św. Ojca Dominika. Kraków 1882, 8-o; 1892, 12-o; 1897, 16-o; *Rozmyślanie dziesięciu przywilejów danych..* św. Katarzynie Seneskiej i t. d. Tże 1890, 8-o; *Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu*, w kle polnym OO. Dominikanów, i t. d. Tże 1892, 8-o; 1898, 16-o, i inne. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols.*; S. Orgelbr., *Enc. Pows.*).

**Podłęski Marcin T. J.**, ur. w Małopolsce w r. 1634, wstąpił do Towarzystwa w 1650 r., wykładał retorykę i filozofię w Krakowie, był kaznodzieją sławnym. † w Krakowie w r. 1681. Napisał: *Prodigium gratiae, Magna Dei Mater et Virgo Maria* concepta et concipiens etc. Leopoli 1668, fol.; *Olympia Sarmatica* seu panegyricus in laudem Michaëlis, Regis Poloniae. Ibid. 1670. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 913; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 325 i nst.).

**Podolec Dominik T. J.**, ur. w województwie nowogrodzkim w r. 1660, wstąpił do Jezuitów 1674 r., wykładał w niższych klasach, przez lat 3 retorykę, był kaznodzieją i † w Orazy w r. 1706. Zostawił liczne materyały i dokumenty do historyi narodów Północy, z których to notatek ks. Ign. Naradowski T. J. korzystał w swoich *Facies rerum Sarmaticarum...* 1724—26. (Por. *Acta eruditorum*. 1727, p. 486; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 914).

**Podolski Edward** ks., kanonik lwowski, od r. 1879 do 1881 redagował „Przegląd Lwowski“. Napisał: *Pius IX obrońca Polski*. Lwów 1879; *Konsekracya Łukasza Ostoi Soleckiego*, przemyskiego bpa i t. d. Lwów 1882, 8-o, odb. z „Przeglądu Lwowskiego“.

**Podoski Gabryel Jan**, prymas arbp gnieźnieński, jedna z tych ponurych postaci, których wiek XVIII dał Polsce sporo, a które wdarły się na najwyższe stanowiska w Kłe rzezypopolitej współpracowały w moralnym i polity-

cznym upadku kraju. Ur. 1719 w Podosiu w ks. Mazowieckiem, jeden z pięciu synów wojewody płoc. Mikołaja i Maryi z Rokielnickich, za młodu, mimo że nie zdradzał najmniejszego powołania przeznaczony został do stanu duchownego. Po ukończeniu nauk w akad. krakowskiej, przy wybitnych zdolnościach udał się do Rzymu na dalsze studia teologiczne i prawne. Już w r. 1742 mimo, że zaledwie przyjął tonzurę ojciec wyrobił mu kanonię gnieźnieńską. Kiedy przyjął święcenia kapłańskie niewiadomo, tem więcej, że ani ubiorem, ani zachowaniem swoim stanu duchownego nie zdradzał. Dostawszy się do kancelaryi Michała Czartoryskiego w. kancel. litew. dał się poznać wszechwładnemu ministrowi Brühlowi, przez którego zbliżył się do dworu. Wysłany przez Brühla dla uporządkowania stosunków gospodarskich w starostwie spiskiem, wywiązał się ze swojej misji pomyślnie, wobec czego wydelegowany został do Gdańska, celem wyegzekwowania zaległych cel królewskich, co uskutecznił, lecz przy takim rozgoryczeniu mieszkańców, że zaledwie uniknął osobistej zniewagi. W nagrodę otrzymał różne beneficya m. i. probostwo krakowskie i miechowskie, wreszcie 1759 r. po Andrzeju Żaluskim został referendarzem koronnym. Pełniąc te obowiązki i krećc się ustawicznie około dworu, miał sposobność wejść w stosunki nie tylko z najwybitniejszymi mężami polskimi, ale i z rozwijającymi coraz natarczywszą działalność przedstawicielami obcych potencji. Gdy po śmierci Augusta III r. 1763 r. nowo obrany król Stanisław August wielką pieczęć koronną oddał Andrzejewi Żamoyskiemu, mniejszą zaś Młodziejowskiemu, P. zawiedziony w swoich ambicjach zapalał nieublaganą nienawiścią ku królowi. W tym celu chwycił się oburącz sprawy dyssydentów i przystąpił do konfederacyi radomskiej, w nadziei, iż podkopie powagę króla i przyspieszy jego upadek. Z otwarciem sejmu 1766 r. przybył P. do Warszawy i wnet zawiązał stosunek z ks. Repninem przedstawicielem ces. Katarzyny. Przy jego to pomocy nabył z czasem ks. Repnin dokładną znajomość wszelkich prawnych i politycznych urządzeń Rzezypopolitej, które mu dawały możność paraliżowania wszelkich uzdrawiających

kraj przedsięwziąć. Stawszy się powiernikiem i pomocnikiem Repnina rozwinął żywą działalność w jednaniu polityce rosyjskiej gorliwych zwolenników. Zaproponowany w listy jego obiegał P. domy magnatów i siedziby wiejskie szlachty z zapowiedzią blizkiego końca króla. Każdy prawdziwy patriota zdaniem P-go winien się garnąć pod opiekuńcze skrzydła wszechpotężnej imperatorowej.

Ufny w tak potężną protekę Podolski czekał tylko sposobności, aby zaspokoić swoją ambicję. Jakoż nastroczyła się okazja z chwilą śmierci prymasa Władysława Łubieńskiego 26 czer. 1767 r. Król naciskany przez Repnina a przy tem zatrwożony machinacjami P-go, pragnąc mieć go zdale od Warszawy podpisał już 29 czerw. t. r. nominację P-go na stolicę gnieźnieńską, a zarazem najwyższą po królu godność w państwie. W kilka dni później pisał do niego Panin minister Katarzyny: „Tyłko wasza miłość ojczyzny, której ambasador był świadkiem, gorliwość wasza w sprawach Rzeczypospolitej, których niezaniebawialiście w czasach najkrzywniejszych wyniosły was do tak wysokiej godności“. Wiedział jednak Panin jaką wartość owe zasługi mają, przewidując więc trudności w Rzymie na mocy informacji nuncjatury warszawskiej pisał do Repnina: „Gdyby wbrew wszelkiemu spodziewaniu ze strony nuncjusza papieskiego, lub też ze strony dworu rzymskiego bezpośrednio zaszło jakoweś sprzeciwienie i przeszkody, polecam wam oświadczyć imieniem własnem lub imieniem Dworu, że on, nuncjusz, jako człowiek rozumny, oświecony i obrotny, mając to przeświadczenie, że jeśli my w sprawach polskich, a zwłaszcza dyssydenckich doszliśmy już do środków ostatecznych, to i w tej delikatnej sprawie nie zatrzymamy się w połowie drogi, bezcelowem sprzeciwieniem się wyborowi dogodnego jej imperatorskiej mości prymasa... protest taki nie przeszkodzi nowemu prymasowi w wykonywaniu swego urzędu, a nawet pomimo papieża, a będzie miał ten tylko skutek, że narazi religię katolicką w Polsce na takie następstwa, które obecnie ze strony niechętnych wyłącznie są przypisywane wpływowi rosyjskim“. (Por. Kraushar, *Książę Replin i Polska*. t. I, str. 243 i nst. Kraków 1898).

W Rzymie jednak opierano się tej kandydaturze, pomimo gorącej rekomendacji króla i kto wie jaki obrót przyjąłaby sprawa, gdyby nie interwencja dobrodusznego bpa krakows. Sołtyka, przed którym P. obłudnie udawał skruczę i prosił o kierownictwo duchowne w przyszłym [posłannictwie. Działać też musiały i inne wpływy, dosyć że ostatecznie Klemens XIII 30 sier. 1767 r. prekonizował P-o na arbpą gnieźnień. P. w początkach października t. r. został konsekrowany w Warszawie. Osiągawszy czego pragnął, nie myślał zgłóła, aby zmienić gorszący tryb życia, zaniechać machinacji politycznych i jako tako zająć się sprawami archidiecezyi. Ingresu w katedrze gnieźn. nie zrobił, w Gnieźnie się nawet nie pokazał, a rząd zdał na oficjałów, pozostawiając sobie ciągnięcie dochodów z dóbr arbpich, przyczem nie wahał się sięgnąć po legaty swego poprzednika, których kapituły nigdy nie zwrócił. Dochody te wszakże na wystawne życie nie wystarczały, korzystał więc ze szczytności Repnina, przyjmując zarówno gotówkę jak i kosztowne podarki. Intrzygi pko królowi i popieranie sprawy dyssydentów wypełniały zabiegi prymasa i zapewniali mu poparcie. Resztę czasu poświęcał rozrywkom zgłóla z przystojnością i obyczajami stanu duchownego nielicującym. Utrzymywał m. i. gorsze stosunki z pewną bogatą gdańszczanką, luteranką, z której kiesy nieomieszkiał korzystać. Co do uczuć religijnych dał sobie świadectwo stanowiskiem względem dyssydentów, których pretensje całą siłą popierał, a także zachowaniem się podczas procesyi Bożego Ciała, której w gronie podejmowanych niewiast, wśród nieprzystojnych żartów się przypatrywał.

Wobec tego miał prawo pisać o nim Saldern: „Niemasz w nim ani prawa, ani wiary, ani kredytu; lud go nie szanuje, gardzą nim możni, nienawidzą słabi“.

Wszakże intrygom P-go musiał być koniec. Sam zresztą król stawał się coraz podatniejszym narzędziem w rękach przedstawicieli sąsiednich mocarstw, dzięki czemu machinację pko niemu P-o wyszły na jaw. Obawiając się zasłużonej kary, a także czując, że i protektorem stawał się coraz zbędniejszym, postanow-

wił usunąć się z kraju, tem bardziej, że opinia publiczna podrażniona pamfletami pko prymasowi groziła mu zniewaga. Schronił się więc do Gdańska, gdzie przez 5 lat opuszczony przez wszystkich przebywał. W 1776 r. przeniósł się przez Paryż do Marsylii, gdzie 3 kwiet. 1777 r. życia dokonał i tam go pochowano w niewiadomem dotąd miejscu. Prócz niesławy pozostawił duże długi i zobowiązania względem kapituły, o które to ze spadkobiercami procesować się musiała. Znaczna część jego papierów zaginęła; pozostałe, zwłaszcza polityczne, zebrał i wydał Kazimierz Jarochoński, pod tyt. *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*. Poznań 1854—62. (Por. Jan Korytkowski, *Arceybiskupi Gnieźn*. t. V, Poznań 1892; A Kraushar, *Książę Reppin i Polska*. Kraków 1898, t. I, str. 243, nst.; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*. Warszawa 1897, t. I, str. 255, nst.).

(Ch.).

**Podoski Łukasz** ks., dyplomata polski, kanonik krakowski i kielecki, proboszcz gnieźnieński, w r. 1558 był sekretarzem królewskim, wysyłany dwukrotnie od Zygmunta Augusta w poselstwie do arcyksięcia Ferdynanda i od Stefana Batorego do cesarza Rudolfa również dwukrotnie; był też dyplomata od spraw polskich na dworze cesarza Maksymiliana. W r. 1577 został administratorem dycezyi krakowskiej.

**Podpalenie** złośliwe i z premedytacją karało stare prawo kanoniczne pokutą publiczną i całkowitem odszkodowaniem. Podpalacz kła czynił przez lat 15 pokutę (c. 5, X, de injur. et damn. dat. 5, 36; c. XIV, c. XVII, q. 4). Według późniejszych praw podpalacz budynków prywatnych wpadał w cenzury, dóbr zaś i rzeczy klnych w ekskomunikę zarezerwowaną pżowi, po dokonaniem odszkodowaniu (c. 13. C. XXIII, q. 8; c. 19, X de sent. exc. 5, 39). Podpalaczowi nie czyniacemu pokuty Kł odmawiał chijańskiego pogrzebu. Kary te klna na mocy konstytucyi „Apostol. Sedis“ upadły, pozostała tylko ekskomunikacja specjalnie pżowi zarezerwowana. Prawo rzymskie podpalaczy miast rzuciło dzikim zwierzętom na pożarcie, albo skazywało na spalenie żywcem. Tem

się też tłumaczy okrucieństwo Nerona względem Chijan, na których zwałił winę podpalenia Rzymu. Prawo Karola V skazywało podpalacza na śmierć na stosie; obecne prawo niemieckie karze domem poprawczym (Zuchthaus), rosyjskie—ciężkimi robotami.

**Podrzutek**, zowie się niemowlę niewiadomego ojca, najczęściej i matki, potajemnie w miejscu na ten cel przeznaczonem, jak koło w domu podrzutków, lub też innem złożone, bez żadnych bliższych dowodów. Niemowleta takie bywają w szczególnych przytułkach (ob. Domy podrzutków) wychowane, lub pod kontrolą władz małżonkom na wychowanie oddawane. P-i, o ile nie ma wyraźnej wskazówki o dopełnionem chrzcie, winny być ochrzczone pod warunkiem (sub conditione).

**Podrzutków domy** ob. Domy podrzutków.

**Podworski Stefan** ks. z zakonu Braci Mniejszych przeor klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, napisał: *Drogi kalwaryjskie*, cz. książka do naboż., służąca dla wygody pątników Kalwaryę Zebrzydowską zwiedzających. Kraków 1883, 16-o; *Toż... z dodatkiem historyi o cudownym obrazie M. Boskiej*. Tze 1887, 8-o, wyd. 3-ie; 1892; 1897; *Krótką historyą kościoła i klasztoru Braci Mniejszych z opisem cudown. obrazu Pana Jezusa miłosiernego na górze Alwernii w Galicyi*. Bytom 1899, 8 o; *Krótką historyą kła i klaszt... z opisem cud. obr. N. M. P. ukoronowanego na górze Kalwaryi Zebrzydows. i t. d.* Tze 1899, 8-o; *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Krótka wiadomość o Kalwarii Zebrzydowskiej i o Jubileuszu 300 - letnim założenia Kalwaryi.. Kraków 1900, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska* Kraków 1911, t. III, s. 400—401).

**Podwyższenie Krzyża św.** ob. Krzyż św. Znaleźnienie i Podwyższenie.

**Poeschel i Poescheliści**. Poeschel Tomasz ur. 1769 r. w Czechach. Został wyświęcony na kapłana. Jako wikaryusz w Braunau, musiał towarzyszyć skazanemu na śmierć przez Napoleona księgarzowi Palmowi na miejsce stra-

cenia. To wstrząsnęło jego umysłem i doprowadziło prawie do obłędu. Uważać się zaczął za męczennika i głosił nowe objawienia domagające się zlania Chińska z żydowstwem w jedną naukę, poczem nastąpić miało państwo tysiacletnie. Nauczał, że Bóg mieszka w sercach i kieruje wszystkimi ich czynami. Bóg i Dziewica święta zjawiają się im i dają objawienia i t. d. W Ampelwang i okolicy P-l znalazł zwolenników, którzy w polu klęcząc z pochyloną głową modlili się, odbywali pielgrzymki, często przyjmowali komunie, nawet przez dłuższy czas bez spowiedzi, kobiety zaczęły udzielać rozgrzeszenia. W 1817 r. sektę ogarnęło formalne szaleństwo; zaczęto składać ofiary krwawe nawet z ludzi. Wdala się w to policja. Poehela osadzono w domu waryatów, a Poescheleści ścigani przez sąd i policję niebawem zniknęli. (Por. Józ. krdl Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolic.* Warszawa 1904, t. XVII, str. 38—39).

#### X. R. J.

**Poey M.** ks., współczesny, autor cennych podręczników do nauki religii: *Explication littérale et pratique du Catéchisme catholique.* Paris-Lille, 12-o, 2 t., w 6 częściach; *Manuel pratique et complet des Catéchistes volontaires etc.* 12-o; *Commentaire littéral et pratique du Catéchisme catholique.* Bruxelles et Paris 1896, 12-o; nadto napisał: *Enseignement de l'apologétique dans les maisons d'éducation.* Paris - Lille, 8-o, wyd. 2-ie; *Etudes sur les Origènes du Christianisme et sur l'Histoire de l'Eglise durant les trois premiers siècles.* Tżę, 12-o; *L'Histoire de l'Eglise.* Tżę, 12-o, 3 t.; *Evéques de France.* Biographies et portraits etc. Tżę, 12-o, I i II rocz.; *Explication littérale et pratique de la Nouvelle Législation de l'Index suivie d'appendices etc.* Tżę 1908, 8-o, i inne.

**Poezya Biblijna.** I. Poezya jako umysłowanie za pomocą słowa naszych ideałów, jako odtworzenie głębin ducha naszego w najrozliczniejszych jego stanach, oraz jako piękne przedstawienie świata zewnętrznego — jest potrzebą naszej natury. Nie też dziwnego, że starożytnością swoją sięga poezya począt-

ków rodzaju ludzkiego: „poezya, słusznie zauważył August Cieszkowski, była od wieków i na wieki będzie mistrzynią ludów“. U wszystkich narodów wyprzedziła ona nauki, a głównym źródłem jej natchnienia wszędzie była religia.

Starożytna poezya hebrajska, którą znamy jedynie z Biblii, według bezstronnych znawców, pięknnością nie ustępuje klasycznej poezyi greckiej i rzymskiej, a podniosłością znacznie ją przewyższa.

Przypatrzmy się nieco prozody i rodzajom poezyi hebrajskiej.

II. Liczne podejmowano badania nad zagadnieniem, czy w starożytnej poezyi hebrajskiej istnieje rytm właściwy, t. j. metr.

Już OO. Kła i inni pisarze starożytni utrzymywali, że poezya hebrajska podlega podobnym prawom metryki, co grecka i łacińska, nie wykazali wszakże na to przekonujących dowodów. Późniejsze usiłowania najwybitniejszych hebraistów nie dały jeszcze dotąd ostatecznych rezultatów, w najnowszych jednak czasach natrafiono na ślady rytmu w wierszowaniu hebrajskiem.

Zbadaną za to jest rzeczą i do cech charakterystycznych poezyi hebrajskiej należy t. zw. paralelizm (parallelismus membrorum). Ścisłe mówiąc, paralelizm i inne osobliwości, jak alfabetyzm, akrostychy — są to w ogóle cechy starożytnej poezyi wschodniej asyryjskiej, chaldejskiej, syryjskiej, egipskiej. Paralelizm polega na osobliwym rytmie zdań. Rytm taki głęboko duszę przenika. Każda pojedyncza myśl dzieli się na dwie lub więcej równoległe odpowiadające sobie części (odpowiedniki), zwane przez badaczy członami (membra). Trojaki głównie rozróżniają paralelizm:

1-o. Synonimowy (sinonimicus), jeżeli człony są blizkoznacznikami. Np.:

Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu; || dom Jakóbów z ludu pogańskiego. Stał się lud Judzki poświęcenie jego, || Izrael moc jego. (Ps. 114, Vulg. 113, 1—2).

2-o. Antytetyczny (antitheticus), jeżeli człony mają się do siebie jako przeciwieństwa (antytezy). Np.:

Mądry syn rozwesela ojca: || a syn głupi smętkiem jest matce swojej (Prov. 10, 7).

3-o. Syntetyczny (syntheticus),

jeżeli myśl zawarta w pierwszym członie, w następnym (lub następnych) potęguje się bardziej i rozwija, najczęściej przez stopniowanie albo potwierdzenie. Np.:

Będę nauczał nieprawie dróg Twoich, || a niebożni do Ciebie się nawrócą (Ps. 51, Vulg. 50. 15).

Jam spał || i twarodom zasnął; i wstałem || bo Pan obronił mię (Ps. 3; 6).

Dla uniknięcia jednostajności spotykamy niekiedy w jednym utworze rozmaite paralelizmy i różnorodne kunsztowne kombinacje.

Istnienie w poezyi hebrajskiej rytmu myślowego pierwszy spostrzegł Rabi Azariah de Kossi, żyjący w XVII w. Dokładne jednak zbadanie i sformułowanie paralelizmu zawdzięczamy Lowth'owi († 1787), profesorowi poetyki na uniwersytecie oksfordzkim. Lowth paralelizm tak określa: „*aequalitas et similitudo quae ut in duobus plerumque membris res rebus, verbis verba quasi dimensa et paria respondeant*”.

Z natury paralelizmu wynikają strofy czyli zwrotki o dwóch, trzech lub czterech paralelach. Dostrzedz można zwrotki już to w zmianach myśli, już to w przerywaniu jednostajnej formy, już to w powtórzeniu zdania rozpoczynającego zwrotek.

Do osobliwości poezyi hebrajskiej należą pieśni alfabetyczne i akrostychy. W pieśniach alfabetycznych porządkowe litery alfabetu hebrajskiego rozpoczynają każdy pojedynczy wiersz lub dwuwiersz, lub trzywiersz, lub ośmiowiersz (Ps. hebr. 25, 34; 111; 112; 119; Thr. 1; 2; 4). W akrostychach zbrzeżne litery wierszy tworzą z góry ku dołowi jakiś wyraz (Ps. 15; jahel nakhan = mieszkający bezpiecznie).

Do uzupełnienia pojęcia o zewnętrznej stronie poezyi hebrajskiej pozostaje nam jeszcze dodać, że odznacza się ona wielkiem bogactwem obrazów, powziętych z żywej i martwej przyrody, z historii narodu Hebrajskiego, z jego życia powszedniego i religijnego; mnogością śmiałych przenośni i stylem krótkozdaniowym o mocnych i dosadnych wyrazach i zwrotach (asynacja, alliteracja, anominacja i paronomazja).

Rzecz oczywista, że poezya hebrajska

w przekładach, chociażby najlepszych, utracą bardzo wiele ze swej piękności.

III. Ze względu na przedmiot opiewany w poezyi hebrajskiej, o ile z pozostałych pomników sądzić możemy, jest ona nawskroś święta i religijna. Wyraża najdelikatniejsze pobożne poruszenia i nastroje duszy, podaje z bawiennych nauk, zapowiada przyszłe zdarzenia. Znajdujemy w niej przeto liryzm, dydaktyzm i profetyzm. Stąd też w poezyi hebrajskiej różnią badacze trzy rodzaje: liryczny, dydaktyczny i proroczy. Wiele jednak jest utworów, które trojaki ten pierwiastek zawierają współrzędnie. Do liryki szczególniejsze zaliczyć trzeba: Psalmi, Treny, Pieśń nad Pieśniami; dydaktyzmem zaznacza się najwięcej Ekkazyastes, Ekkazyastyk, Mądrość, Hiob; wreszcie najszczytniejszym wzorem poezyi proroczej jest księga Izajasza.

Są ślady w Piśmie Świętem i poezyi świeckiej, a mianowicie zwrotka Lamecha (Gen. 4, 23 nst.); pieśni zwycięskie Izraelitów (Num. 21, 27—30), Samsona (Jud. 15, 16), niewiast hebrajskich (1 Reg. 18, 7); zagadka Samsona (Jud. 14, 14) i t. d. (Por. R. Lowth, *De sacra poesi Hebraeorum*. Oxonii, 1743; toż dzieło z komentarzami wydał E. Rosenmüller w Lipsku 1815; F. Delitzsch, *Geschichte der jüdischen Poesie*. Leipzig 1863; R. Cornely, *De sacra poesi Hebraeorum* („*Introductio in Libros Sacros*.” Parisiis 1887, t. II, str. 1—34); J. Ecker, *Bickells Carmina Vet. Test. metricae*. Das neueste Denkmal auf dem Kirchhofe der hebräischen Metrik. II aufl., Münster 1883; tże, *Porta Sion. Lexikon zum lateinischen Psalter*. Trier 1903; Zenner, *Die Chorgesänge im Buche der Psalmen*. Freiburg im. Bries. 1896; E. König, *Stilistik, Rhetorik, Poetik* in Bezug auf die biblische Literatur. Leipzig 1900; tże, *Die poesie des Alten Testaments* („*Wissenschaft und Bildung*“). Leipzig 1907; V. Zapletal, *De poesi Hebraeorum in Veteri Testamento conservata*, in usum scholarum. Freiburg Helv. 1909. Polskie prace: Ks. Fr. Pawłowski, *Psalterz, krótkim komentarzem objaśnił...* Kraków 1872, t. I, str. XVII—LI; Ks. A. Zaremba, *Poezya Biblijna* w „Ency-

klop. Kośc., t. XX, str. 54 — 88; Ks. Szaniawski, *Najnowsze odkrycia w teorii budowy psalmów* (cz. I, odbitka z „Kwartalnika Teologicznego“). Warszawa 1903; J. A. Święciecki, *Historja literatury żydowskiej* („Historja literatury Powszechnej“). Warszawa 1903, cz. II, str. 154—224; Ks. J. Kruszyński, *Poezja Biblijna w życiu religijnem i społecznem narodu Izraelskiego w „Ateneum Kapłańskim“* r. 1910, t. III, str. 139 — 52, 211 — 30; Ks. dr. P. Szczygieł, *Zarys strofiki hebrajskiej w „Ateneum Kapłańskim“*. t. 8, r. 1912, str. 289 — 311; t. 9, r. 1913, str. 213 — 232).

X. A. L.

**Poganizm**—od wyrazu łacińskiego „paganus“, stąd *paganus* — mieszkaniec wsi i czciciel bogów, a to dla tego, że w państwie Rzymskiem po zaprowadzeniu Chijaństwa lud wiejski najdłużej pozostawał wierny dawnej swej wierze bałwochwalczej. Obecnie przez poganizm rozumiemy już to oddawanie czci fałszywym bóstwom, już to wszelkie oddalanie się od Chrystianizmu. P-m sięga aż do kolebki rodzaju ludzkiego. Jest on jednym ze skutków grzechu pierworodnego. Upadły człowiek coraz bardziej oddalał się od Boga, zatracił pojęcie o Stwórcy i powoli zaczął oddawać cześć boską najrozmaitszym stworzeniom. W ten sposób powstał politeizm i poganizm pod rozmaitemi nazwami: fetyszyzm, panteizm, dualizm, materyalizm i t. d., jako przeciwstawienie monoteizmowi czyli czci Boga Jedyne. Pod jakąkolwiek nazwą będziemy badać religie pogańskie, w każdej z nich znajdziemy pewne przebliski monoteistycznej religii i każda z nich świadczy o wrodzonej człowiekowi religijności, jak pieniądz fałszywy świadczy o istnieniu pieniądza prawdziwego. (Por. Th. Katerkamp, *Geschichte der Religion bis zur Stiftung einer allgemeinen Kirche*. 1819; Stiefelwagen, *Theologie des Heidenthums*. 1858; Fischer, *Heidenthums u. Offenbarung*. 1878; Ks. bp Karol Nidałkowski, *Poganizm*).

X. R. J.

**Poggio Bracciolini** Jan Franciszek, mąż stanu, pisarz historyczny, lecz rozpustny humanista, ur. 11 lut. 1380 r.

w Terra-nuova pod Florencyą, zdobywszy sobie znajomość języków w 24 r. życia został skryptorem kancelarii papieskiej, towarzyszył pżowi Janowi XXIII na sobór do Konstancyi 1414. W liście ztamtąd zdaje sprawę ze skazania i spalenia Hieronima z Pragi (druk u Heffelego, *Conc. - Gesch.*, VII, str. 280 i ust.). Ztamtąd odbył podróż po różnych klasztorach w Niemczech i zebrał z tamtejszych bibliotek liczne rękopisy. W 1434 r. powrócił do Rzymu, skąd towarzyszył pżowi Eugeniuszowi IV w ucieczce do Florencyi. Po rozwiązaniu życia ożenił się z florentynką (*clericus uxoratus*), nie stracił jednak łask Mikołaja V, który go wysoko cenił dla nauki i talentu pisarskiego. We Florencyi zapłatał się w spór z humanistami, przyczyszył z obu stron walczone najbrudniejszą bronią. Nie przeszkodziło mu to r. 1453 zostać kancleżem republiki Florenckiej. W tym czasie napisał historję Florencyi, którą ukończył przed swoją śmiercią. † 30 paźdź. 1459. Oprócz wspomnianej *Hist. Florentina* (Flor. 1492, wyd. u Muratoriego) napisał sprośne *Facetiae*, a także pozostały liczne jego listy. (Por. Pastor, *Gesch. d. Päpste*. I, 2 Aufl. Freiburg 1891; art. Humanizm).

**Poggio-Mirteto** bpstwo (dioec. Mandelensis) dawna Mandela z tytułem opactwa San-Salvatore Maggiore, zależne bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej, w Peruzii w środkowych Włoszech. Bpstwo erygowane zostało w 1841 roku z kilku parafiami Sabiny i Rieti, z podległemi opactwami Farfa i San - Salvatore - Maggiore. Biskup uważany jest za opata tylko tego ostatniego opactwa, które wzniesione jest na 825 metrów nad poziom morza. Katoликów dyecezya liczy 35 tys. w 36 parafiach, obsługiwanych przez 45 kapłanów świeckich i 8 zakonnych; seminarzystów jest 12, klów i kaplic 113. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*: Battandier, *Annuaire Pont.* 1913).

**Pognon H.**, konsul generalny francuski w Turcyi, współczesny, przebywając przez 20 lat w prowincjach Turcyi azyatyck. odnalazł i przepisał napisy semickie z VIII w. przed Chr. bardzo ważne dla studyujących nauki biblijne. Napisy

te zostały wydane przez firmę wydawniczą Lecoffre'a w Paryżu p. t. *Inscriptions sémitiques de la Syrie de la Mésopotamie et de la Région de Mossoul*. Paris 4-o, avec 42 planches hors texte, 5 phototypies et 6 heliogravures.

**Pogrzeb u Hebrajczyków.** I. Po zgonie najbliżsi krewni zamykali nieboszczykowi oczy i usta oraz oddawali mu ostatni pocałunek (Gen. 46, 4; 50, 1; Tob. 14, 11). Wśród jęków i płaczu zajmowano się niezwłocznie przygotowaniem do pogrzebu. Prawo bowiem Mojżeszowe ze względu na klimat gorący kraju nakazywało, aby pogrzeb odbył się tego samego dnia i to jak najprędzej. Przeciągano zazwyczaj tylko do 8-iu godzin. Umywano zmarłego ciepłą wodą, namaszczano go pachnącymi olejkami; za czasów Chrystusa Pana ręce i nogi obwiązywano o paskami, gr. *ὀδόντια*, głowę obwijano chustą, gr. *σοδάριον*, a całe ciało zawijano w prześcieradło, gr. *σινδών* (ob. Joan. 11, 44; 20, 7; Mat. 27, 59). Prócz namaszczenia ciała wkładano jeszcze do prześcieradła zioła aromatyczne, jak mirę i aloes. Nie było u Żydów zwyczaju balsamowania ciała. Wyjątkowo tylko na sposób egipski zabalsamowano ciała Jakóba i Józefa (Gen. 50; 2, 25). Jeżeli po tych przygotowaniach pozostawało kilka godzin do pogrzebu, ciało umieszczano w coenaculum (dobudówce na dachu).

O wyznaczonej godzinie składano nieboszczyka na marach, hebr. *mitta*. Krewni i przyjaciele naprzemiennieśli mary. Orszak pogrzebowy był zazwyczaj liczny: wszyscy współmieszkańcy uważali sobie za obowiązek towarzyszyć zmarłemu na miejsce pochowania. Uczestnicy żałobni szli długim szeregiem, wyrażając swoje współczucie płaczem i krzykiem. Dla podniesienia tego nastroju smutnego często umyślnie płaczki najmowano, które zawodziły bolesnie, a muzykanci na fletach wygrywali żałosne melodie. Talmud zobowiązuje, aby i najuboższy izraelita na pogrzebie swej żony miał przynajmniej dwóch grających na flecie i jedną płaczkę. Nad grobem czasami wygłaszano mowy o czynach i życiu zmarłego. Po powrocie z pogrzebu dla krewnych i przyjaciół urządzano żałobną ucztę, zwaną po hebr. *lehem onim*. Vulg.

*panis dolorum*, Wuj. chleb płaczących 2 Reg. 3, 35; Ps. 9, 4).

II. Zamężniejsi Hebrajczycy od najdawniejszych czasów urządzali sobie groby rodzinne. Na grób taki, hebr. *bajith* przeznaczano najczęściej jaskinię naturalną. W ścianach jej wykuwano wgłębienia (*loculi*), długie na kilka stóp, aby w każdym z nich można było pomieścić ciało jednego nieboszczyka. Robiono także krypty pod ziemią, do których po schodach się spuszczano. — Czasami budowano sobie grobowce pod drzewami rozłożystymi, przy drogach publicznych, na górach. Wogóle przestrzegano, aby groby znajdowały się poza miastem, według Talmudu w odległości 50 łokci. W obrębie miasta choćano tylko książąt i mężów zasłużonych (Jud. 8, 32; 1 Reg. 25, 1; 28, 3; 3 Reg. 2, 10 i t. d.). Prócz miejsc dowolnie wybieranych były także cmentarze poza miastem. Tutaj chowano ciała i bogatych i ubogich. Jeżeli miejsce na cmentarz przeznaczone było skaliste, to wykuwano groby, jeżeli nie, to w ziemi grzebano. Nad grobem wznoszono, zwłaszcza w późniejszych czasach, pomnik z napisem, lub kamień kładziono. Pomniki i kamienie bielono, po części dla ozdoby, a po części, żeby zapobiedz zaciągnięciu nieczystoty prawnej, którą dotknięcie grobu sprowadzało.

Z grobów hebrajskich w Palestynie na szczególniejszą uwagę zasługują groby Patriarchów pod Hebronem, grób Racheli pod Betleem, grób patriarchy Józefa pod Sychem, grób Jozuego pod Tamnatsare, t. zw. groby Sędziów pod Jerolimą, groby Królów również pod Jerolimą, grób Dawida, groby Proroków na górze Oliwnej i nadewszystko grób Zbawiciela na Kalwaryi (ob. art.). Z cmentarzy — dolina Jozafata pod Jerolimą; widnieją tu grobowce znane pod nazwami: Absalona, Jozafata, św. Jakóba i Zacharyasza.

W ostatnich czasach odkopano wiele grobów w Palestynie (Gezer, Tanak) z okresu izraelskiego (1200–600) i dawniejszego aż do r. 4000 przed Narodz. Chrystusa.

Hebrajczycy ciała nie palili, chyba przestępców, w wypadkach przez prawo przewidzianych. Wyjątkowo obywatel Jabes spalili ciało Saula i jego

synów, a to dla tego, aby je ochronić od zbezczeszczenia przez Filistynów. W miejscach Biblii, z którychby przypuszczać można było o paleniu ciał królów, jest mowa o paleniu kadziel nad ich ciałami (np. 2 Par. 21, 19).

III. Gruba żałoba ze wszelkimi oznakami smutku trwała u Hebrajczyków zazwyczaj tydzień, wedł. Eccli. 22, 13: „Żałoba po umarłym przez siedem dni”. Tylko po mężach bardzo zasłużonych przeciągała się dłużej, np. Mojżesza oplakiwał lud dni 30 (Deut. 34, 8).

Narody wschodnie, będące znacznie żywszego niż my temperamentu, boleść swą więcej od nas uwidoczniają. Hebrajczycy na znak żałoby: rozdzierali sobie szaty od szyi do pasa; wdzieli włosienice; zasłaniali twarz końcem płaszcza; chodzili boso i poza domem; wyrwali włosy z głowy, golili wąsy i brodę; posypywali głowy piaskiem i pyłem lub leżeli w popiele; pobawiali się kąpielą i namaszczenia; pościli surowo; klaskali w ręce lub bili się w piersi; kaleczyli niekiedy twarz i ciało mimo zakazu Prawa (Lev. 19, 28; 21, 5; Deut. 14, 1). (Por. Bl. Ugolinus, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*. Venetiis 1744 — 69, t. XXXIII; T. J. Grundt, *Die Trauergebräuche der Hebräer*. Leipzig 1868; J. C. Matthes, *Die israelitischen Trauergebräuche* w „Vierteljahrsschrift für Bibeldkunde“. II, str. 197 — 222; *Dictionnaire de la Bible*. t. V, kol. 666—669; Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, kol. 968—74; *Encyk. Kośc.* t. XX, str. 142—146; H. Vincent, *Canada d'après l'exploration recente*. Paris 1907, str. 205—84).

X. A. Lipiński.

**Pogrzeb kościelny.** Chijanie od najdawniejszych czasów śmierć zwykli byli uważać jako sen, po którym zbudzi się człowiek na sąd ostateczny, dla tego już w początkach Kłā spotykamy pewne ceremonie to przypominające, które z biegiem czasu przeobrażają się, aż dochodzą do dzisiaj w użyciu będących. We wszystkich tych ceremoniach przebiega wiara w nieśmiertelność duszy: „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie...”, jak również i w to, że człowiek po grzechu pierwotnym pierwszych rodziców w proch musi się obrócić i w ziemię z której jest, wzięty. Nieśmiertelności świadectwo noszą

również lekcy w Nokturnach, wyjęte z Księgi Hioba. Życzeniem jest Kłā, aby przy skonaniu chijanina był obecny kapłan, ten bowiem, który był przewodnikiem za życia, niech będzie przewodnikiem przy skonaniu, jak się modlił za parafian swoich żyjących, niech teraz modli się za umierających, w myśl prawdy wiary o Świętych Obcowaniu. Chijanin, zaopatrzony śś. Sakramentami na drogę żywota, ma umierać z wiarą w zmartwychwstanie, z nadzieją lepszego życia.

Kto za życia był w jedności i zgodzie z Kłem, po śmierci Kł o nim nie zapomina w modłach czy w publicznych, czy w prywatnych.

Wierny ma prawo, aby po śmierci ciała jego było przeniesione do kłā, gdzie za niego ma być odprawione nabożeństwo, składające się z Egzekwii (ob. art. *Exekwie*) Mszy św., konduktu (ob. art. *Kondukt*) i eksporty na cmentarz miejscowy lub nawet inny (ob. art. *Exporta*). Ciało zmarłego spoczywać ma na poświęconem miejscu, w grobie poświęconym (ob. art. *Grobu poświęcenie*, *Grób chrześcijański*). Samobójcom tylko i niekatolikom, jak również niechijanom odmawia się pogrzebu na miejscu poświęconem, zresztą takie miejsca bywają zwykle wydzielane przy naszych cmentarzach dla pogrzebów wyjątkowych, zwłaszcza w miejscach o ludności mieszanej pod względem religijnym.

Na ogół pogrzebu katolickiego sprawać nie można, jak uczy Rytuał: 1-o poganom, żydom, oraz wszystkim niewiernym; dalej heretykom i ich zwolennikom odstępcom od wiary, schyzmatykom, publicznie ekskomunikowanym, i mniennie dotkniętym interdyktem, oraz tym, którzy umierają w miejscu dotkniętym interdyktem; 2-o samobójcom, chyba że przy śmierci żalowali swej zbrodni i umarli z oznakami żalu; 3-o umierającym w pojedynku, choćby przy śmierci dawali oznaki żalu; 4-o jawnym i publicznym grzesznikom, umierającym bez pokuty. Wyjątek stanowią waryaci, umierający śmiercią samobójczą w napadzie furii.

Sposób sam odprawiania rytuału pogrzebowego dla wszystkich jest jeden i ten sam, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko osoby świeckie, cokolwiek zaś od-

mienny przy pogrzebie osób duchownych, zwłaszcza bpów, królów i pża. Cere-  
moniał pogrzebu pży jest bardzo długi  
i skomplikowany, rozpoczyna się bowiem  
zaraz od śmierci pża i trwa aż do po-  
chowania zwłok jego. Przy pogrzebie  
bpów zazwyczaj przed złożeniem zwłok  
do grobu ma miejsce kondukt zw. ca-  
strum doloris (ob.) odprawiany przez obec-  
nych bpów, a w braku takowych przez  
prałatów, a dopiero potem ciało oddają  
ziemi.

Prawo kłne pozwala niekiedy na grze-  
banie umarłych pod kłem, np. królów,  
bpów, kanoników, proboszczów danego  
kła, jak również kolatorów, fundatorów  
i dobrodziejów kła. Z tego prawa ko-  
rzystają również zakonnicy i zakonnice.  
(Por. Rytuał Piotrkowski, *De exequiis*,  
Cracoviae 1892, pag. 222 seq.).

X. M. S.

**Pohl** Andrzej ks. ze zgrom. Misyona-  
rzy, ur. w 1742 r. w Łowiczu, po od-  
byciu nauk początkowych w mieście ro-  
dzinnem, wstąpił mając lat 17 do Mi-  
syonarzy w Warszawie. Obdarzony nie-  
zwykłemi zdolnościami do nauk, P. je-  
szcze będąc dyakonem w r. 1764 wysła-  
ny został do Wilna na profesora semi-  
narium. Tu zwrócił na siebie uwagę  
bpa Masalskiego, który zapragnął wi-  
dzieć młodego misyonarza na jednej z  
wakujących katedr uniw. wileń., lecz P.  
podziękował za ten zaszczyt, pragnąc na  
innem stanowisku być pożytecznym  
Zgromadzeniu. Po 3-letniem pobycie w  
Wilnie P. za poradą lekarzy udał się do  
Siemiatycz, dla poratowania zdrowia,  
gdzie jednak nie siedział bezczynnie,  
lecz jako rektor kościoła oddawał się  
pracy duszpasterskiej. Wezwany do War-  
szawy na asystenta wizytatora chlub-  
nie spełniał nowy urząd, okazując  
przytem szczególniejsze zdolności ad-  
ministratora dóbr należących do Zgrom-  
adzenia. W r. 1782 mianowany su-  
peryorem domu w Wilnie, przez lat  
40 obowiązków te sprawował. W 1788 r.  
założył szpital Dzieciątka Jezus w Wil-  
nie. Gdy w r. 1794 W. X. Litewskie  
zostało przyłączone do Rosyi, domy  
Zgromadz. znajdujące się na terytorium  
Litwy, Białorusi i t. d. znalazły się od-  
cięte od prowincyi polskiej i pozbawione  
opieki swych przełożonych przez 2 lata.  
Wskutek próśb tych domów i na życze-

nie bpów dycezyalnych Pohl przyjął  
zwierzchnictwo nad tą częścią Zgroma-  
dzenia w r. 1796 i został przez rząd uzna-  
ny za wizytatora generalnego dla dwóch  
prowincyj. Z powodu rewolucyi fran-  
cuskiej nie było możności porozumieć  
się z superyorem generalnym, później  
jednak zgodę jego na to uzyskano. P.  
rozwinął teraz energiczną działalność:  
otwiera w Krasławiu małe seminarjum,  
w r. 1800 w Zasławiu drugie semina-  
ryum - internat, w r. 1814 przenosi ma-  
łe seminarjum z Zasławia do Smiłowicz,  
w 1815 rozszerza seminarjum w Zasła-  
wiu. Rozległa wiedza teologiczna i li-  
czne dzieła przez uczonego misyonarza  
napisane skłoniły uniw. wileń. do u-  
dzielenia P-i tytułu doktora teologii w  
r. 1811. † 4 grud. 1820 r. w Wilnie.  
Z licznych dzieł P-a wymieniamy tylko  
ważniejsze: *Philosophia naturalis*. Vil-  
nae 1794, 8-o; *Scriptura Sacra* per  
quaestiones etc. Tże 1810—12, 5 t.;  
*Theol. dogm. et moralis*. 1809, 4 t.;  
wyd. nowe 1859, 3 t.; *Collectio Bullarum*  
*et Decretorum*. Congr. Miss. conc.  
Vilnae 1815; *Katechizm dogm.* 1809,  
2 t.; *Kazania misyjne*. 1815, 8-o, 4 t.;  
*Mowy żałobne*. 1806, 8-o; *Kurs ka-  
znodziejstwa*. 1809, 8-o; *Medytacje o  
regulach wspólnych Córki Miłosierdzia*.  
1808, 8-o; *Rekolekcye i rozmyśl.* i in.  
z których wiele zostało w rękopisach.  
(Por. S. Orgelb., *Enc. Powsz.* t. XI,  
s. 589, *Mémoires de la Congr. de la  
Mission*. Paris 1863, 8-o, t. I, s. 550—  
571).

X. J. N.

**Pohle** Józef ks. dr. teologii i filozofii,  
profesor uniw. we Wrocławiu, ur. w r.  
1852 w Niederspay pod Koblencją. Na-  
pisał: *P. Angelo Secchi*. 1904, wyd.  
2-ie; *Die Sternwelten u. ihre Be-  
wohner*. 1884—85, 2 t.; 1909, wyd. 6-e;  
*Lehrbuch der Dogmatik*. 1902 i inst.,  
3 t.; 1908—09, wyd. 4; *Kath. Dogma-  
tik*. 1906; 1909, wyd. 2-ie; *Himmel u.  
Erde*. T. I: *Der Sternenhimmel*, Die  
Bewegungen u. Eigenschaften der Him-  
melskörper. 1908—09, wyd. wraz z  
Plassmann'em. P. jest współzałożycie-  
lem i redaktorem rocznika „Philosop.  
Jahrbuches“ od r. 1888. (Por. Keiter  
*Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 328).

**Poidebart** Aleksander, współczesny

profesor fakultetu katolickiego prawa w Lyonie. Napisał: *La Nécropol de Trion* et les dernières fouilles w „Revue de l'Univ. cath.“ 1877, avril; *L'amphithéâtre et les martyrs de Lugdunum*. Tze 1888, oct.; *Les Voyages de M. de Sévigne* (1673—94). Lyon 1889; *La Registre de municipalité* de Savigny etc. Tze 1891, 8-o; *Le Cause du siège de Lyon en 1793*. Tze 1898, 8-o. (Por. Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 312 i nst.).

**Poinsot** ob. Jan od św. Tomasz.

**Poiret** Piotr, pastor protestancki i teolog mistyk, ur. w r. 1646 w Metz, był pastorem w Anweil i w Hamburgu, gdzie uległ wpływowi Antoniny Bouvignon (ob.) wizjonerki, której został gorliwym zwolennikiem. Książka napisana przez P-a *Principes de religion* w r. 1688 ściągnęła na niego prześladowanie. Usunąwszy się do Leydy oddał się studiowaniu mistyków swego czasu, a także czytaniu dzieł Boehme'go (ob.) i pani Guyon (ob.); przetłumaczył „Naśladowanie Jezusa Chr.“, 7 tomowe dzieło *L'Economie divine* i inne. Wydał też w 20 tomach pisma Antoniny Bouvignon. † w 1719 r. w Rheinsbourg pod Leydą. Był zwolennikiem kartezyanizmu; zwalczał pojęcia wrodzone Kartezjusza, nie przyjmował jednak pojęć nabytych Locke'go, podając w ich miejsce t. zw. pojęcia wlane t. j. podane lub natchnione przez światło boże. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*; Tenze, *Dict. de Philos.*).

**Poirine** J. ks., współczesny, napisał: *Jésus - Christ connu, aimé et imité*. Enseignements évangéliques. Paris 1896, 16-o, 2 t.; *Le Pater à l'heure présente*. Tze 1898 12-o.

w **Poissy** rozmowa religijna ob. Dy-sputa n. 15 i Hugonoci.

**Poissy** Stefan krdał, wybitny profesor prawa kanonicznego na uniwersytecie paryskim, od 1355 r. kanclerz tego uniwersytetu, w 1363 r. bp paryski, a 1368 r. kardynał. † w Awinionie 16 paździer. 1373 r. (Por. Bulaeus, *Historia Universitatis Parisiensis*, IV, Paris 1668, 991; Baluze, *Vitae Paparum Avenion.* I. Paris 1693, s. 1029 sq.).

**Poitiers** (Pictaviensis dioec.). bpstwo franc. sufragania Bordeaux, według tradycyi założył w II, najpóźniej w III w., wszakże o pierwszych 8 bpach, których przytaczają 4 najstarsze katalogi bpie, jako poprzedników św. Hilarego († 369) nie posiadamy żadnych wiadomości. Na schyłku VI i początku VII w. słynął tutaj z pracy pasterskiej i świętobliwości żywota św. Wenancjusz Fortunat. Ze św. Emmeran (ob.) zanim przybył do Ratyzbony był bpem w P. nie da się historycznie stwierdzić. Z bpów w średniowieczu wyróżniali się Ebroin (839—52), ś. Piotr II (1087—1115), Gilbert de la Porrée (1142—1154), Szymon z Cra-maux (1385—1391); z nowszych czasów krdał Jan de la Trémouille (1505—1507), Dufour de Pradt (1805—1808); krdał Ludw. Pie (1849—80). Dyecezya liczy 684,800 wiernych, 69 parafii, 574 sukursal i 97 wikaryatów. Z ważniejszych synodów w P. były: w 590 r. ekskomunikowanie buntowniczej mniszki Chrodiel-dis, książniczki frankońskiej, w r. 1075 aż 2 synody w sprawie Berengaryusza z Tours, i w kwestyi małżeńskie; w 1100 ekskomunikacja króla Filipa I z powodu małżeństwa z Bertrądą; 1868 synod prowincjonalny Bordeaux. (Por. *Gallia christ.* t. II, str. 1136—1221; J. Pictave, *P. ses monuments, ses histoire*. Paris 1901; Auber, *Hist. du Poitiers*. 9 t. Paris 1828—93).

**Poix** (de) Ludwik, kapucyn, ur. w r. 1714 w dyec. Amiens, od młodości zamiatowany w studiowaniu Pisma św. i języków wschodnich, zapragnął dokonać nowego doskonalszego od istniejących przekładu Pisma św. W tym celu dobrałszy sobie do pomocy konfratrów oo. Serafina i Hieronima zorganizował akademię, mającą na celu studiowanie i rozwój nauk biblijnych. Pod kierunkiem Wilhelma Vilefroy znawcy języków wschodnich i profesora koleg. królewskiego w Paryżu przedsięwzięli wydawnictwo *Nova Biblia polyglotta*. Zachęceni w tem przedsięwzięciu przez pży Benedykta XIV i Klemensa XIII, zaczęli wydawać szereg publikacyj objaśniających cel i ducha wydawnictwa, oraz komentarze. P. wydał *Mémoire...* 1768; *Principes discutés pour faciliter l'intelligence des livres prophétiques etc.* Paris 1755—64, 16 vol. in

12-o; *Psalmorum versio nova etc.* Tę 1762, 12-o; *Essai sur le livre de Job.* Tę 1768, 12-o; *L'Ecclesiaste de Salomon.* Tę 1771, 12-o; *Les Prophètes d'Habacuc.* Tę 1775, 2 vol. in 12-o; *Les Prophéties de Jérémie etc.* Tę 1780, t. 6, 12-o; *Les Prophéties de Baruch etc.* Dzieło de P-a i jego towarzyszków spotkało się z surową krytyką, nie z powodu tłumaczenia tekstu, które nawet zyskało uznanie, ale z powodu jego objaśnień; dopuszczali się mianowicie wydawcy i tłumacze naciągania wyrażen Pisma św. do z góry uplanowanego zamiaru nadawania im podwójnego sensu dosłownego i moralnego. Komentarze te zresztą, oparte na tak dowolnej i z góry powyższej teorii, prędko poszły w zapomnienie. (Por. Glaire, *Introduction.* t. I; Tenże, *Dict des Sciences.* t. II; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, k. 366 i nst.).

X. J. N.

**Pojęcie** — notio, simplex apprehensio, conceptus okresaia scholastyci: actus quo intellectus noster aliquam essentiam seu quidditatem cognoscit, quin aliquid de ea affirmet vel neget—proste umysłowe ujęcie jakiego przedmiotu. Środkami do osiągnięcia tego są: porównanie (comparatio) i oderwanie (abstractio). Każde pojęcie ma nietylko jakieś znaczenie, ale nadto odnosi się do jakiegoś przedmiotu. Przedmiot pojęcia materialny jest sama rzecz, do której pojęcie się odnosi; przedmiot pojęcia formalny jest ta sama rzecz, wzięta pod tym tylko względem, pod którym w danem pojęciu występuje. Znaczenie pojęcia może zawierać w sobie mniej lub więcej składników. Każdy składnik należący do znaczenia pojęcia, nazywa się najczęściej cechą lub znamieniem. Jednolita całość, obejmująca cechy danego pojęcia zowie się treścią (comprehensio) pojęcia. Treść danego pojęcia odnosi się zawsze do pewnych przedmiotów czyli pojęcie zapomocą treści oznacza pewne przedmioty. Zbiór przedmiotów, odpowiadających treści danego pojęcia zowie się zakresem (extensio ambitus) tego pojęcia. Treść i zakres pojęcia mają się do siebie w stosunku odwrotnym wielkości t. j. im większy jest zakres pojęcia, tem mniejsza jest jego treść i odwrotnie: im mniejsza jest treść pojęcia, tem większy jest jego zakres.

Pojęcia ze względu na treść dzielą się na: 1-o proste i złożone. Proste pojęcia zawierają w sobie jedną tylko cechę, nie dają się rozłożyć na kilka pojęć częściowych, np. byt, tou; złożone zawierają w sobie kilka lub wiele rozlicznych cech i dają się rozłożyć na więcej pojęć np. drzewo, człowiek.

2-o konkretne i oderwane. Konkretne pojęcia posiadają treść tego rodzaju, iż można ją dokładnie przedstawić zapomocą wyobrażenia, np. dobry człowiek; oderwane mają treść taką, że nie da się wprost przedstawić przy pomocy wyobrażenia np. dobroć.

Pojęcia ze względu na zakres dzielą się na: 1-o jednostkowe, ogólne, szczegółowe. Pojęcia jednostkowe oznaczają jeden tylko ściśle określony przedmiot. Wyrażamy pojęcia jednostkowe zapomocą imion własnych, albo też zapomocą nazw spólnych z dodaniem zaimków wskazujących np. Pius X, ten człowiek. Pojęcia ogólne, których treść może być również dobrze odniesiona do każdego z nieograniczenia wielu przedmiotów np. pojęcie człowieka da się zastosować nie tylko do każdego człowieka rzeczywistego, ale również dobrze do każdego możebnego.

Pojęcia szczegółowe oznaczają tylko pewną część nieokreśloną z pośród nieograniczenia wielu przedmiotów t. j. pojęcie szczegółowe jest pojęciem ogólnem z zakresem zacięzionym do pewnej tylko nieokreślonej części sobie właściwych przedmiotów np. niektórzy ludzie.

Pojęcia ogólne należy odróżnić od pojęć zbiorowych np. naród, las, miasto. Pozornie są te pojęcia podobne do pojęć ogólnych, bo jedne i drugie odnoszą się o wielu przedmiotów; w istocie zachodzi między nimi znaczna różnica. Treść pojęcia ogólnego odnosi się w jednakowy sposób do każdego z wielu swoich przedmiotów; treść pojęcia zbiorowego odnosi się do wielu swoich przedmiotów razem wziętych, a nie stosuje się wcale do każdego z osobna, np. jedno drzewo nie stanowi jeszcze lasu, jeden człowiek nie stanowi narodu.

W pojęciach ogólnych należy wyróżnić niejako dwa stopnie: pierwszy czyli niższy t. j. pojęcie ogólne—bezpośrednie, wyrażające naturę rzeczy wogóle w oderwaniu od cech jednostkowych np. człowiek, trójkąt; drugi czyli wyższy t. j. po-

jęcie ogólne namysłowe (refleksyjne albo też logiczne) wyrażające naturę rzeczy z wyraźnym zaznaczeniem jej powszechności np. wszelki trójkąt, każdy człowiek. Każde pojęcie bezpośrednie jest dopiero podstawą namysłowego i każde pojęcie namysłowe zawiera w sobie zawsze bezpośrednio. Kiedy chodzi o systematyczne zestawienie lub ugrupowanie pojęć, to możemy wyjść od jakiegokolwiek pojęcia powszechnego i treść tego pojęcia, o ile się da, zmniejszać lub powiększać. Zmniejszając treść jakiegoś pojęcia, otrzymywać będziemy pojęcia coraz ogólniejsze i powszechniejsze (czynność tę nazywamy uogólnianiem) aż dojdziemy do pojęcia najuboższego co do treści, w danym przynajmniej szeregu, a najbogatszego co do zakresu. Zwiększając natomiast treść danego pojęcia, będziemy otrzymywali pojęcia coraz dokładniej w treści swojej określono i coraz mniej powszechne (determinacją nazywamy tę czynność), aż dojdziemy do pojęć jednostkowych najuboższych w zakresie, treścią zaś do pewnego stopnia najbogatszych. Prosty i jasny przykład tych dwu procesów: uogólniania i determinacji w podporządkowywaniu pojęć powszechnych podaje sławny w historii logiki schemat, zwany drzewem Porfiryusza (filozofa z III w. po Chryst.). Pojęcia powszechne mają wspólną cechę powszechności t.j. możebność, że treść może być orzekana o wielu przedmiotach i to o każdym z osobna. Sposób jednak orzekania, nie zawsze jest jednakowy; ile zatem będzie zasadniczych sposobów orzekania, tyle też będzie zasadniczych odmian w samej powszechności. Pierwszy zwrócił uwagę na te formy Arystoteles i nazwał je *κατηγορηματικά*; poglądy Arystotelesa uzupełnił nieco Porfiryusz, od nich zaś przez tłumacza ich dzieł Boecyusza, znanego myśliciela z czasów Teodoryka W. przeszły te formy pod nazwą *praedicabilia* do filozofów późniejszych.

Każde pojęcie powszechne wyraża jednolitą treść, która w wielu przedmiotach może jednocześnie znajdować się, i dla tego o każdym z nich może być orzekana.

Co o wielu przedmiotach może być orzekane, jest dla każdego z tych przedmiotów albo rzeczą konieczną albo niekonieczną. Jeśli niekonieczną, to pojęcie takie wyraża przypadkowość logiczną

(*accidens logicum*) np. filozof w stosunku do człowieka; jeśli zaś jest rzeczą konieczną, to albo należy do samej istoty albo tylko z istoty wynika. Jeśli z istoty samej wynika, to pojęcie takie przedstawia właściwość logiczną (*proprium*) np. zdolność mowy w człowieku; jeśli zaś należy do samej istoty, to albo wyraża całkowitą istotę, albo tylko część istoty. Jeśli wyraża istotę całkowitą to pojęcie takie przedstawia gatunek (*species*) w znaczeniu logicznym, np. zwierzę rozumne o człowieku; jeśli zaś wyraża tylko część istoty, to albo ta część jest wspólna kilku gatunkom, albo właściwa tylko temu gatunkowi, więc wyróżniająca ten gatunek od innych. Jeżeli pojęcie wyraża część istoty wspólną kilku gatunkom to jest pojęciem rodzajowym czyli rodzajem (*genus*) w znaczeniu logicznym np. zwierzę o człowieku; jeżeli zaś wyraża część istoty wyróżniającą ten gatunek od innych, to pojęcie jest różnicą gatunkową (*differentia specifica*) np. rozumny dla człowieka. Mamy więc pięć logicznych form powszechności. Z tych pięciu form najważniejsze są formy rodzaju i gatunku. Ponieważ są to tylko formy logiczne, więc możebnem jest, że ta sama rzecz pojmuje się to pod jedną formą to pod drugą, raz jako rodzaj, drugi raz jako gatunek. Wobec tego zrozumiałe jest wyróżnienie rodzajów. Rodzaj najwyższy (*genus supremum*) zowie się rodzajem, który niema nad sobą żadnego rodzaju, który zatem nie może być pojęty, jako gatunek; rodzaj najniższy (*g. infimum*), który ma pod sobą już tylko gatunki nie rodzaje. Po między rodzajem najwyższym a najniższym mogą znajdować się rodzaje pośrednie (*genera subalterna*). Podobnie wyróżniamy gatunki. Gatunkiem najwyższym (*species suprema*) zowie się ten, który ponad sobą niema żadnych gatunków tylko rodzaj najwyższy; gatunek najniższy (*sp. infima*), który pod sobą niema już żadnego gatunku tylko jednostki; gatunek pośredni (*sp. subalterna*), który może mieć nad sobą i pod sobą inne gatunki. Kiedy o pewnym przedmiocie coś orzekamy, to nietylko orzekanie ma jakąś formę, ale także i to co o tym przedmiocie orzekamy, czyli samo orzeczenie. Orzeczenia w sądach przedstawiają nieograniczoną prawie rozmaitość form, można jednak sprowadzić

je do pewnych form zasadniczych. Te zasadnicze i najwyższe formy orzeczeń, a więc najwyższe rodzaje pojęć, pod które inne podciągnąć się dadzą, zowią się kategoriami. Nazwa kategorii (od *κατηγορεῖν*) w znaczeniu logicznego orzekania, jak i cała nauka o kategoriach pochodzi od Arystotelesa. Boecyusz oddał ten wyraz w tłumaczeniu łacińskim przez *praedicamentum*, dla tego oba te wyrazy spotykamy w użyciu i u scholastyków i u nowszych filozofów. Arystoteles postawił dziesięć kategorii, które przyjęły się następnie u scholastyków. Wylicza je Stagiryta: substencya, wielkość, jakość, stosunek, miejsce, czas, położenie, odzienie, czynność, bierność. Kategorie Arystotelesa utrzymywały się z małemi zmianami przez długi czas u wszystkich niemal filozofów, u wielu zachowują się bez zmiany aż do dni naszych. W nowsze jednak filozofii zaczęto coraz częściej odrzucać podział Arystotelesa, a szukać nowego schematu kategorii. Najdalej w tej mierze poszedł Kant (1724—1804), który na miejsce kategorii Arystotelesa wprowadza podmiotowe formy samego rozumu, a wylicza ich aż 12. Z psychologicznego też raczej niż logicznego punktu widzenia wychodzi w rozróżnieniu kategorii Herbart (1776—1841) i dla tego oddziela grupę kategorii odnoszących się do przedmiotów świata zewnętrznego od grupy kategorii dotyczących świata psychicznego. Podobnie uczy Mill (1806—1873). Wybitniejsi atoli logicy czasów ostatnich zbliżają się znowu do Arystotelesa, tylko sprowadzają 10 kategorii do szerszej liczby. Nie wszystkie pojęcia dadzą się podciągnąć pod pewne kategorie, owszem jest wiele pojęć takich, które ogólnością i powszechnością swoją przewyższają wszystkie kategorie. Tego rodzaju pojęcia zowią się *transcendentalnemi*—*przestępnemi*. Takimi pojęciami są: coś, byt, rzecz, jedność, zrozumiałość i możebność. Na podstawie tych, cośmy powiedzieli o pojęciach wogóle, o ich formach powszechności można jasno określić stosunek tych pojęć do rzeczywistości. Treść pojęcia bezpośredniego istnieje albo istnieć może w rzeczywistości. Każde pojęcie ogólne wyraża jakąś naturę wogóle, np. pojęcie „człowiek” wyraża naturę ludzką wogóle. Widoczna rzecz, że natura taka istnieje albo ist-

nieć może, jeżeli tylko istnieją, albo istnieć mogą jednostki ludzkie. Nie istnieje jednak w taki sposób, w jaki wyrażana jest w pojęciu. Każde bowiem pojęcie ogólne wyraża naturę jakąś wogóle t. j. w oderwaniu od wszystkich cech jednostkowych. Każda zaś natura, istniejąca w rzeczywistości posiada cechy jednostkowe. Treść pojęcia powszechnego nie może istnieć w rzeczywistości. Do treści pojęcia powszechnego należy nie tylko natura jakąś wogóle, ale nadto powszechność tej natury. Tymczasem w rzeczywistości istnieją tylko różne jednostki, niema zaś żadnej powszechnej natury. Treść pojęcia powszechnego ma jednak podstawę w rzeczywistości: co do natury, którą wyraża, bo opiera się na pojęciu ogólnem bezpośrednim; co do swej powszechności, bo liczne jednostki rzeczywiste, jakkolwiek różnią się między sobą, mają pewne przynajmniej cechy istotne podobne, a tem samem dające się uchwycić przez rozum jako wspólne. W taki sposób zapatruje się na stosunek pojęć ogólnych i powszechnych do rzeczywistości większa część wybitnych myślicieli od Arystotelesa począwszy do naszych czasów. (ob. *Nominalizm*). Pojęcia można rozważać nie tylko jako zespolone z sobą w sądach najrozmaitszych, lecz można je zestawiać z sobą, jako oddzielne składniki naszego myślenia. Pojęcia, które mają być porównane, powinny należeć do tej samej kategorii; dla tego pojęcia różnych kategorii należy przesunąć do tej samej kategorii. Porównyując z sobą pojęcia oddzielnie wzięte, poznajemy między nimi rozmaite stosunki. Można je za Wundtem sprowadzić do sześciu głównych klas. 1. Stosunek równości. Pod względem równości dwa pojęcia mogą mieć tę samą treść i ten sam zakres, albo też mogą mieć treść nieco odmienną, a tylko zakres jednakowy. W pierwszym razie nazywamy je pojęciami tożsamościowymi (identycznymi) np.  $a=a$ ; w drugim zaś pojęciami równoznacznymi np. Myśliciel ze Stagiry — Arystoteles. 2. Stosunek podrzędności. Dwa pojęcia pozostają do siebie w stosunku podrzędności, jeśli jedno pojęcie ma zakres mniejszy od drugiego i jeśli jednocześnie zakres pierwszego mieści się całkowicie w zakresie drugiego pojęcia. Pojęcie o zakresie większym zowie się nadrzędnem

względem pojęcia o zakresie mniejszym, które znowu jest podrzędnem względem pojęcia nadrzędnego. Tak stosunek zachodzi między pojęciem rodzajem a gatunkowem np. logika — metodologia.

3. Stosunek spółrzedności wtenczas tylko jeśli zakresy obydwu pojęć znajdują się razem w zakresie trzeciego pojęcia ogólniejszego. Pod tym względem da się wyróżnić kilka form oddzielnych: pojęcia rozłączone, które znajdując się w tym samym zakresie pojęcia ogólniejszego, są w jakikolwiek sposób oddzielone od siebie np. szmer i ton; pojęcia spółwzględne, które pozostają względem siebie w stosunku wzajemności, tak iż jedno supone się zawsze drugie np. nauczyciel i uczeń; pojęcia przeciwne, które w jednym i tym samym zakresie są najbardziej od siebie oddalone np. biały i czarny; pojęcia przyległe, które w jednym i tym samym zakresie najmniej są od siebie oddalone, więc przylegają do siebie np. czerwony i pomarańczowy; pojęcia krzyżujące się, są to pojęcia tworzące przejścia niejako od pojęć przyległych do równoznacznych, a należą do pojęć spółrzednych, bo zazwyczaj każą domyslić się jakiegoś pojęcia ogólniejszego, obejmującego je w swoim zakresie np. murzyn i niewolnik.

4. Stosunek zależności. Pojęcia ani równoznaczne, ani podrzędne, ani spółrzedne a jednak pozostają względem siebie w pewnej zależności jednostronnej albo obustronnej czyli wzajemnej np. czas i ruch.

5. Stosunek sprzeczności, kiedy z pojęcia o treści określonej tworzymy nowe pojęcie przez samo tylko dołączenie zaprzeczenia np. byt-niebyt; pojęcia tego rodzaju odznaczają się tem, że są w treści swej nieokreślone.

6. Stosunek niespółmierności, kiedy dwa pojęcia, należące do tej samej kategorii nie mogą być w żaden sposób porównane ze sobą, nazywamy je różnorodnie albo niespółmierne np. prawda i śmiech. (Por. X. Jan Nuckowski T. J., *Logika ogólna*. Kraków, 1903).

Ks. S. G.

**Pojednania dzień u Żydów** ob. Dzień pojednania.

**Pojedynek** — jest to walka dobrowolna dwóch osób na broń zabójczą prowadzona według umowy lub przepisów zwyczajem przyjętych. P. taki bywa publiczny, jeżeli się odbywa w sprawie pu-

blicznej i z upoważnienia władzy publicznej lub prywatny. W starożytności pojedynek służył tylko do rozstrzygania sporów międzynarodowych dla uniknięcia większego rozlewu krwi w czasie wojny. Pojedynki w pojęciu dzisiejszem pojawiły się naprzód w Niemczech, a następnie we Francji. Kl od najdawniejszych czasów potępiał i potępia P., jako rzecz zbrodniczą, pod karą ekskomuniki zarezerwowanej pżowi; podlega jej każdy, kto należy do pojedynku lub w jakimkolwiek sposób bierze w nim udział radą, zachętą, pozwoleniem, nawet widzwowie uczestniczący w akcji pojedynkowej, nawet doktor i spowiednik, o ileby z góry przybyli na czas pojedynku w celu ratowania ranionego; kto ginie w pojedynku albo bezpośrednio wskutek pojedynku, choćby poza miejscem pojedynku i choćby dał znaki żalu za czyn popełniony, pozbawia się pogrzebu chijańskiego. (Por. Conc. Trident. sess. XXV, c. 19 de ref.; Benedictus XIV „Detestabilem“ w *Bullar.* t. IV, p. 16; *Rituale Romanum*, tit. VI, c. 2, n. 4; Decr. S. C. Inq. 28 maii 1884. Prawo to obowiązuje po dziś dzień.

Co się tyczy prawa świeckiego, w różnych krajach różne były zapatrywania. We Francji od XV w. tylko z pozwolenia króla wolno było stawać do pojedynku. W r. 1547 Henryk II zupełnie ich zabronił, Karol IX zabronił pod karą śmierci, ale to nie pomogło, liczba pojedynków się zwiększała. W roku 1626 zostało wydane tam prawo nowe, które użależniało karę do skutków pojedynku. Kodeks karny z 1810 r. nic nie wspomina o pojedynkach i zwykle uchodzą one tam bezkarnie. W prawodawstwie angielskiem niema o pojedynkach żadnych specjalnych postanowień, uważa się je za zwykłe zabójstwo. W Polsce P. były uprawnione i trwały, dopóki odwaga i siła popis znajdowały, koniec zaś wzięły, gdy wynaleziono broń palną, gdy nastąpiła odmiana obyczajów i prawo Kł zdobywało przewagę nad obyczajami świeckimi (por. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, Kraków, wyd. Turowskiego, t. II, str. 153). Faktycznie były tolerowane stale do ostatnich czasów istnienia Rzeczypospolitej, chociaż prawnie od r. 1505 były wzbronione jako przeciwne religii i zdrowemu rozsądkowi. To

samo prawo ponowiono 1588 r. w słowach: „Na pojedynek żaden szlachcic szlachcica nie powinien wyzywać, ani wyzwany stawieć się, pod karą 60 grzywien i więcej pół roku“.

Obecnie obowiązujący u nas kodeks karny (*Ugotownoe Ułożenje* 22 marca 1903 r. izd. Tagancewa, str. 646—657, st. 481—488) winnych pojedyńku karze twierdzą do roku czasu, (§ 481) jeżeli nastąpiła śmierć iub ciężkie okaleczenie, winowajca podlega karze do 4 lat twierdzy (482), sekundanci i przyczyniający się do pojedyńku podlegają tym samym karom (483). Winni pojedyńku bez sekundantów podlegają karze twierdzy do 3 lat (484). Pojedyńki między oficerami uzależnione są w każdym poszczególnym wypadku od sądu oficerskiego.

W ostatnich czasach trafiają się wypadki „pojedyńku amerykańskiego“ polegającego na tem, że jedna ze stron na podstawie losowego rozstrzygnięcia sporu honorowego odbiera sobie życie. Winni zezwolenia na tego rodzaju pojedynek, jeżeli popełniła samobójstwo strona druga, podlega karze katorgi do lat 8 (art. 488). Jeżeli nastąpiła tylko chęć samobójstwa, ale temu przeszkodzono, winowajcy podlegają zamknięciu w domu poprawczym. (Por. Budzyński, *O Pojedyńkach*, 1866; Keyserling, *Erörterungen über das Duell*, 1883; Gelli, *Il duello nella storia della giurisprudencia*, 1886; Openheim, *Das Wesen des Duells*, 1888; Kohut, *Buch berühmter Duelle*; Z. Gloger, *Encyklopedya staropolska ilustrowana*, t. IV, str. 58—61).

X. R. J.

#### Pokarmy i napoje u Hebrajczyków. 1-o.

Czytamy w Piśmie św., że Pan Bóg rzekł do pierwszych naszych rodziców: „Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm“ (Gen. 1, 20). Z tych słów widoczna jest rzecza, że jako pożywienie Bóg wskazał pierwszym ludziom płody ziemi. Jedzenie mięsa pierwotnie nie było ani zakazano przez Boga, ani też zalecone; sądzić jednak należy, że godziło się je pożywać, gdyż nie sprzeciwia się to prawu przyrodzonemu. Trudno także przypuścić, aby Patryarchowie hodowali tak

liczne trzody jedynie dla składania ofiar, otrzymania mleka, robienia odzieży.— Po potopie Bóg wyraźnie dozwala jeść mięsne pokarmy z wyjątkiem krwi zwierzęcej. Zakaz ten jak wywnioskować łatwo z kontekstu, miał ustawicznie przypominać ludziom, że nie godzi się przelewać krwi bliźniego przez morderstwa (por. Gen. 9, 3). Prawo Mojszowe również zezwala na pożywanie mięsa, ale czyni w pokarmach pewne ograniczenia (ob. Pokarmy zakazane).

2-o. Podstawą pożywienia Hebrajczyków nie było mięso, lecz pokarmy mączne.

Na mąkę mielono ziarna w ręcznych żarnach czyli młynkach, które znajdowały się w każdym domu, gdyż Hebrajczycy publicznych młynów nie mieli. Żarna ręczne składały się z dwóch okrągłych kamieni: dolnego wypukłego z wierzchu, z osi z pośrodku wystającą i górnego odpowiednio wydrążonego, z otworem przeznaczonym na oś i do wsypywania ziarn. Dolny kamień był nieruchomy, górny obracał się koło osi za pomocą rączki na boku umieszczonej. Mleły zazwyczaj kobiety, albo niewolnicy; w późniejszych czasach wyręczano się często osłami. W tym ostatnim razie używano większych żarn i zwaly się one żarnami osłami (molae asinariae, Wujek — „kamień młyński“). Żarna ręczne i osłe dzisiaj się także spotykają na Wschodzie. Do oddzielania maki od otrąb służył przetak.

Nie mieli Hebrajczycy przynajmniej pierwotnie i piekarni publicznych. To też codziennie wypiekano chleb w domu w ilości, jaka była potrzebna dla rodziny. Przygotowywano chleby w następujący sposób. Rozczyniano mąkę jęczmienną lub pszenną w dziejach drewnianych i nieraz ją zakwaszano. Sporządzone tak ciasto wkładano w panwie żelazne i pieczono w specyjalnie do tego urządzonej piecach. Chleby hebrajskie były płaskie i cienkie, jak mace dzisiejsze. Dla tego też nie krajano ich, a łamano, stąd częste wyrażenie w Piśmie św. „łamać chleb“. Chleby zwane przez Wujka podpłomykami pieczono na rozpalonych kamieniach, a następnie pokrywano gorącym popiołem: łacińska nazwa subcinericii jest właściwsza. Umieili Hebrajczycy robić naj-

rozmaitsze placki, dodając do ciasta oliwy, miodu i owoców. Liczne nazwy tych placków znajdujemy w Piśmie św.

Pierwotnie, kiedy mąki nie znano, pożywano ziarna zbożowe pieczone, albo i surowe. Zresztą i później jadano ziarna: mamy tego przykład na Apostołach (Matth. 12, 11; Marc. 2, 23; Luc. 6, 1). Nawet dzisiaj mieszkancy Ziemi Świętej pieką kłosy i wykruszają z nich ziarna do jedzenia.

Poza pokarmami mącznymi pierwsze miejsce u Hebrajczyków zajmują pokarmy mleczne. Spożywano mleko krowie, kozie, owcze w rozmaitych postaciach: słodkie mleko, ser, masło.

Miód domowy, czy też leśny uważany był za przysmak. Jadano go najczęściej z chlebem, albo używano zamiast cukru. Miód w Piśmie św. jest symbolem szczęścia i wesela, w zbyt wielkiej zaś ilości — znudzenia i cikliwości. Robiono na podobieństwo miodu syrop z owoców, zwłaszcza z daktyli.

Codziennem pożywieniem Hebrajczyków były i owoce, jak np. figi, daktyle, migdały. Różnorodne jarzyny polne i ogrodowe, jako to: soczewica, bób, ogórki, czosnek, cebula — również dostarczały posiłnego i zdrowego pokarmu Hebrajczykom.

Mięso pierwotnie Hebrajczycy jedli tylko w dni świąteczne, albo kiedy przyjmowali dostojnego gościa. Później u bogatych stało się ono codzienną potrawą. Rżnięto woły, cieleta, kozły, barany. Na dworze Salomona codzień spotrzebowano: „Dziesięć wołów tłustych, a dwadzieścia wołów pastewnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarn i baranów i ptactwa karmnego“ (3 Reg. 4, 23). Dziczynę prawie wyłącznie na stół królewski podawano. — Z ptactwa, prawdopodobnie jedli Hebrajczycy gołębie i synogarlice. O kurze wzmianki są tylko w Nowym Testamencie.

Ryby były ulubioną potrawą Hebrajczyków.

Biedni żywili się szarańczą.

Do przygotowania potraw — oliwy i soli używano od najdawniejszych czasów. Z innych przypraw wymienimy tu: gorczycę, kmin, anyż, koryander, kaporę.

3. Wodę w Palestynie, jako w kraju gorącym, ceniono nieraz więcej, niż

mleko, którem trudniej ukoić pragnienie. W mieszkaniach przechowywano wodę w stągwiach i dzbanach, a podczas podróży w bukłakach czyli worach skórzanych.

Mleko również było w powszechnem użyciu, mówiliśmy już o tem wyżej.

Oprócz wody i mleka Żydzi używali dużo wina (hebr. jain), czasami nawet oddawali się pijaństwu. Wszakże wyrażenie w Wulg. inebriari nie zawsze trzeba brać w ścisłem znaczeniu „upić się“ lecz „napić się do wesela“. Tak właśnie rozumieć należy w. 10-ty w rozdz. drugim Ewangelii św. Jana: „Omnia homo primum bonum vinum ponit; et cum inebriati fuerint, tunc id quod deterius est“ — co nasz Wujek tłumaczy: „Wszelki człowiek pierwaj kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze“. Te słowa zawierają także ciekawy szczegół, że naprzód u Hebrajczyków podawano wina lepsze, a potem gorsze. — Zaprawiano niekiedy wina ziołami aromatycznymi, zwłaszcza mirą — vina myrrhata.

Wina sztuczne i wogóle wszelkie inne upajające napoje nosiły wspólne miano sycery, Vulg. sicera, hebr. szekar.

Z wina lub sycery zmieszanej z wodą robiono ocet hebr. chomets, który służył za napój, lub jako przyprawa do potraw.

4. Kuchnią zajmowały się przeważnie kobiety. Sztuka kulinarna w najgłębszej starożytności była rozwinięta, tak np. Rebeka umiała przygotowywać dla Izaaka potrawę z kozłat na podobieństwo dziczyny (Gen. 27, 14). W domach zamożnych na kuchnię przeznaczano oddzielny pokój. Znajdowały się tu żarna ręczne, duży widelec i nóż do krajania mięsa, dzbany do wody i do przechowywania mąki, rozmaite garnki, panwie.

Hebrajczycy zazwyczaj rano nie przyjmowali żadnego posiłku. Dopiero w południe spożywali śniadanie (prandium), składające się z lżejszych pokarmów. Na obiad (coena), który bywał nad wieczorem jadano obficie.

5. Po ukończeniu żniw, winobrania, strzyżenia owiec, z powodu uroczystości rodzinnych i rozmaitych zdarzeń radośnych Hebrajczycy zamożni urządzali uczty, nieraz bardzo wystawne. Spraszano gości uprzednio, a kiedy wieczor-

nik (tak Wujek jadalnię nazywa, Vul. coenaculum) oświetlono i gdy wszystko było gotowe, zawiadamiano gości powtórnie przez służących, że już pora przybycia nadeszła. Zaproszeni zjawiali się niebawem w szatach świątecznych. Gospodarz witał gości pocałunkiem na znak miłości. Jak zwykle po przybyciu, myto im nogi, namaszczano głowę wonnymi olejkami, a niekiedy i nogi, wskazywano miejsca, jakie mieli zająć przy stole, a to według starszeństwa i godności. Wiemy z Ewangelii, że Faryzeusze ubiegali się bardzo o zaszczytniejsze miejsca. W dawniejszych czasach siadano wokoło niskiego stołu po turcku z podwinietami pod siebie nogami na okrągłej skórze, rozłożonej na ziemi. Później używano krzesel. Po niewoli Babiloń. rozpowszechnił się zwyczaj perski leżenia przy jedzeniu na szerokich sofach, czyli łóżach (lecti, gr. κλιναι). Trzy sofy (stąd triclinium—jadalnia) niekiedy i więcej stosownie do liczby gości, stawiano z 3 stron stołu. Czwarta strona była wolna, aby służba miała dostęp do podawania. Każda sofa miała trzy miejsca, czasami cztery, rzadko kiedy więcej. Były one wysłane dywanami, a każdy z biesiadników po lewej stronie miał poduszkę, na której wspierał lewe ramię. Jedni egzegeci twierdzą, że najzaszczytniejsze miejsce było środkowe w środkowym łóżu, inni znów, że pierwsze w środkowym łóżu z prawej reki, licząc od dostępu do stołu.

Przy jedzeniu Hebrajczycy nie używali widelców i noży, lecz palcami prawej reki brali potrawy z półmiska. Stąd też powstał zwyczaj, zabobonnie przez Faryzeuszów przestrzegany, mycia rąk przed i po jedzeniu. Umieszczano w tym celu w jadalni naczynia z wodą. Przy pierwotnej prostocie zadawalniano się drewnianymi lub glinianymi półmiskami, ale później, kiedy zbytki i przepych zapanały, używano srebrnych a nawet i złotych.

W dawniejszych czasach każdemu gościowi przynoszono oddzielną porcję, a dla okazania szczególniejszej czci podawano mu kilka porcyj tejże potrawy; później współbiesiadnicy jedli ze wspólnego półmiska, co się dotychczas u Arabów praktykuje.

Wino otrzymywał każdy w oddzielnym kielichu, to też symbolicznie kielich w Piśmie św. oznacza szczęśliwy

lub nieszczęśliwy udział jaki komu przypadał (sors praeclara, sors aspera).

Był zwyczaj u starożytnych wybierania kogoś z gości na przewodniczącego, gr. ἡγούμενος. Przewodniczący czuwał aby się goście dobrze bawili. Do rozrywek towarzyszących ucztom zaliczyć można: zagadki, żarty rozmaite i dowcipy, śpiew, muzykę. Był nadto inny przełożony, na którym spoczywał obowiązek czuwania, aby wszystkie potrawy były dobrze przyrządzone i aby czego nie zbrakło. Nazywał się on po grec. ἀρχιτρίκλιος. Vulg. architriclinus, praefectus triclinii albo convivii. — Służący przepasani oczekiwali na skinienie przełożonego.

Przed i po jedzeniu odmawiano modlitwy.

Biesiady w Piśmie św. są symbolem szczęścia, przedewszystkiem szczęścia w królestwie Mesyanicznem, i szczęścia wiecznego w niebie. A ponieważ uczyt urządzano w porze nocnej przy rzęsie oświetleniu, kiedy poza wiecznikami panowały ciemności, stąd też wyrażenie „wyrzucić w ciemności zewnętrzne“ (Mat. 8, 12) oznacza: nie dopuścić do szczęśliwości wiecznej. (Por. J. Jahn—M. Bobrowski, *Archeologia Biblica*, Vilnae 1829, str. 249—269; Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques* (Introduction générale), Paris 1901, str. 418—427; Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 224—232; Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907, str. 62—72; Ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1903, str. 114—24).

X. A. Lipiński.

**Pokarmy zakazane u Hebrajczyków.** Prawo Mojżeszowe zabraniało Izraelitom pożywać niektórych pokarmów. Przyczyna tego zakazu tkwiła 1-o, w uświęceniu wybranego ludu przez umartwienie się i posłuszeństwo, 2-o, w wyodrębnieniu go od pogan i utrudnieniu zawiązania ścisłszych stosunków z poganami, 3-o, w pewnych przepisach mogły także grać rolę względy higieniczne.

Zabronione pokarmy dadzą się podzielić na dwie kategorie: 1-o pokarmy zakazane, jako nieczyste, 2-o pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

A. Pokarmy nieczyste. Przed upadkiem prarodzców naszych wszystkie zwierzęta były czyste, bo mówi Pismo św. o wszelkiem stworzeniu: „I widział Bóg, że było dobre“ (Gen. 1, 20—25). Podział zwierząt na czyste i nieczyste po raz pierwszy spotykamy w Biblii w rozkazie danym Noemu, aby wziął do arki po 7 par zwierząt czystych i po 2 pary nieczystych. Nie wiemy dzisiaj na czym właściwie to rozróżnienie wtenczas polegało. Niektórzy przypuszczają, że za nieczyste poczęto uważać zwierzęta, mające odrażający wygląd, albo też drażniące.

Według prawa Mojżeszowego podział zwierząt na czyste i nieczyste tak się przedstawia:

a) Zwierzęta czyste były te, które:

1-o, mają „kopyta rozdzielone“, t. j. posiadające racice (Bisulca) i zarazem 2-o, należą do rzędu przeżuwających (Ruminantia). (Lev 11, 3—7; Deut. 14, 4—8). Dla braku więc obydwóch, lub nawet jednej z tych dwóch właściwości zwierzę było uważane za nieczyste. Do czystych przeto zwierząt należały: wół, owca, koza, jeleń, antylopa i kilka innych dziś już nieznanych; do nieczystych: wielbłąd, koń, pies, niedźwiedź, świnia, małpa i t. d.

b) Z ptaków Mojżesz wylicza 20 lub 21 nieczystych, a mianowicie: orla, sępa, strusia, pelikana, sowę, nietoperza (ptak według starożytnej klasyfikacji) i inne po większej części dziś już nieznanne (Deut. 14, 12—28; Lev. 11, 13—14).

c) Owady były nieczyste z wyjątkiem skaczących czyli szarańczy (Lev. 11, 22).

d) Ryby czyste były te, które posiadają i skrzela i łuskę (Lev. 11, 9—12; Deut. 14, 9—10).

e) Płazy wszystkie były nieczyste: zaliczało tutaj także prawo Mojżeszowe i te stworzenia, które mają nogi krótkie prawie niewidoczne i na pozór pełzają, jak np. mysz (Lev. 11, 29—38; 41—42).

f) Nadto do nieczystych pokarmów prawo Mojżeszowe zaliczało: pokarmy ofiarowane na cześć bałwanów; mięso wółu, który zabił człowieka; koźle warzone w mleku matki jego (Ex. 23, 19; 34, 26; Deut. 14, 21); zwierzęta „dławio-

ne“ t. j. uduszone; rozszarpane przez inne dzikie zwierzęta i zdechline; owoce z nowych drzew aż do czwartego roku.

Trudno obecnie zrozumieć powody, dla których poszczególne gatunki zwierząt ogłoszone są w prawie Mojżeszowym za nieczyste. W starożytności, prawdopodobnie łatwiejsza na to była odpowiedź, „kiedy człowiek żył jeszcze w ściślejszej spójni z przyrodą i zdolny był głębiej wnikać we wszystkie porządki i stopniowania żywej natury. Skutkiem takiego głębszego poznania świata zwierzęcego, skutkiem wnikanja, że się tak wyrazimy, w mistyczną jego anatomię, dostrzegano w starożytności mistycznego stosunku zwierząt do człowieka, a stąd wynikało odróżnienie zwierząt czystych od nieczystych, dozwolonych do pożywania i niedozwolonych“ (por. *Enc. Kośc.* t. XX, str. 163). Zupełnie błędne jest dowodzenie tych racjonalistów, którzy zakaz pożywania pewnych zwierząt u Izraelitów starali się w ostatnich czasach objaśnić t. zw. totemizmem (ob.). Przypuszczenie podobne upada, chociażby dlatego, że Izraelici nie tylko nie mieli czci żadnej dla zakazanych zwierząt, ale czuli do nich, jako nieczystych, pewną odrazę.

B) Pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

a) Krew zwierzęca (Lev. 3, 17; 7, 26; 17, 12—14).

b) Łój zwierząt ofiarnych, a mianowicie wołu, owcy, kozy (Lev. 3, 17; 7, 23).

c) Nie jadali Izraelici żyły biodrowej w zwierzętach (nervus ischiadicus), ze względu na świętą pamięć tajemniczej walki anioła z Jakóbem, patriarchą, w której Jakóbowi uschła żyła biodrowa (Gen. 32, 32).

d) Ze zboża nie wolno było korzystać przed złożeniem pierwocin (pierwszy snop) Panu Bogu (Lev. 23, 14).

e) Owoce z nowych drzew w 4-ym roku winny być ofiarowane Bogu (Lev. 19, 23—25).

I dzisiaj Żydzi rozróżniają pokarmy dozwolone czyli koszerne i niedozwolone czyli trefne. Do przepisów, zawartych w prawie Mojżeszowym, Talmud dodał jeszcze rozmaite obostrzenia,

jak np. przepisy, dotyczące tak zwanej „rzezi rytualnej“.

Zebrani w Jerozolimie (r. 51). Apostołowie zakazali Chijanom pożywać: a) mięsa ofiarowanego balwanom, b) mięsa ze zwierząt uduszonych, c) krwi zwierzęcej (Act. Ap. 15, 20, 20). Był to zakaz czasowy: co do pierwszego, aby obrzydzić bałwochwalstwo; co do drugiego, zdaje się, ze względów higienicznych; co do trzeciego mogły być następujące przyczyny: troska o zachowanie czystej wiary, często bowiem poganie przy swych zabobonnych praktykach krwi zwierzęcej używali; miał ten zakaz ustawicznie przypominać szacunek dla życia ludzkiego (por. Gen. 9, 4—6); prawdopodobnie miano też na względzie higienę. (Por. G. A. Wiener, *Die jüdischen Speisegesetze nach ihren verschiedenen Gesichtspunkten*, Breslau 1895; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 421—3; Fr. X. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, kol. 923—932; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 613—624; H. Nussbaum, *Przewodnik Judaistyczny*, Warszawa 1893, str. 230—237).

X. A. Lipiński.

**Pokładne chleby** ob. Ofiary w o-  
gólności i w St. Test.

**Pokój Boży** tak się nazywało zawieszenie broni na kilka dni w tygodniu, od środy wieczorem do poniedziałku rana na pamiątkę początku cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Próbowano już na synodzie w Poitiers (w r. 1000) i innych w początkach XI wieku wprowadzić pokój wieczysty. To się jednak nie udało. Wprowadzono tylko zawieszenie broni (treuga), które ogłosili w r. 1041 arcbp z Arles, bpi Avinionu i Nizy, oraz opat Kluniaku. Książę Normandii Wilhelm w r. 1042 rozszerzył czas ten pokoju oprócz powyższych dni na cały adwent i Post Wielki. Synody niektóre, jak w Narbonne 1054 r. dodały jeszcze kilka uroczystości. Około rozszerzenia zbawionego tego środka najwięcej się zasłużyli opaci Odillon z Kluniaku i Ryszard z Werdunn. (Por. Józ. krdnł Hergenröther, *Historia Po-*

*wszechna Kościoła katolick.*, Warszawa 1901, t. V, str. 123—124; F. J. J. Holzwarth, *Historia Powszechna*, 1882, t. IV, str. 76).

X. R. J.

**Pokój religijny w Augsburgu** ob. Pro-  
testantyzm.

**Pokora** jest chętnem uznaniem własnej nicości i małości. Bóg nieskończenie wielki nie może być pokornym, lecz Chrystus Pan, Bóg - Człowiek mógł być i był pokorny (Mat. 11, 29), był nawet zależny od innych ludzi (Łuk. 2, 51; Jan 19, 11; 13, 4; Mat. 20, 28). P-a przejawia się nie tylko w uznawaniu nad sobą Boga i w bojaźni dlań, lecz i w uznawaniu tego, co nas poniża, np. grzechy nasze, niskie stanowisko w świecie (I Cor. 7, 21). Pokorny względem Pana Boga jest pełen najgłębszej czci, względem bliźniego wyrozumiały, dobrotliwy, posłuszny, łagodny, pojednawczy. Pokora jest cnota wielką, jak mamy tego dowody w Dziejach Ap. (4, 3; 5, 27; 16, 37; 24, 10). Święci wiedzieli, że mają w sobie skarb wielki w naczyniach kruchych. Pan Jezus powiada, że ten jest największy, kto jest pokorny, jako dziecię (Mat. 18, 4). Jedną z najważniejszych zalet chijańskiej nauki moralności jest to, że buduje ona życie moralne na cnocie P-y. Bez P-y niema wszelkiej innej, cnoty. Najpierw P-a obejmuje stosunek do Boga i zobowiązuje nas do tego, abyśmy wszystko, czem jesteśmy i co posiadamy odnosili do Boga, jako do najwyższego źródła wszystkich darów. Dalej ta cnota wymaga od nas, abyśmy całkowicie poddawali się woli Bożej. Wola ta objawia się nam dwójako: jako prawodawcza wola, przepisująca nam pewne prawa i jako opatrnościowa—kierująca naszymi losami. Powinniśmy z radością oddawać się prawu Bożemu i takowe uczynić niezmienną regułą wszystkich naszych postępów. Dalej, ta cnota chijańska zobowiązuje nas, abyśmy uczynki nasze nie poczytywali za nasze własne, lecz raczej jako dzieło łaski Bożej. „Beze mnie nic uczynić nie możecie“ (Jan 15, 5), powiada Zbawiciel. Lecz cnota P-y przejawia się i w stosunku do własnego ja, pierwszym zatem naszym obowiązkiem jest, abyśmy się nie przeceniali. Wolno nam uzna-

wać w nas własne zalety, lecz nie wolno się nam niemi popisywać, bo wtedy odbiera ona zapłatę w tem życiu. Trzeba nam uważać na nasze braki i dopełniać je, abyśmy byli doskonali, jako Ojciec nasz Niebieski doskonały jest. P-a nie pozwala nam wynosić się nad bliźniego, bo wszyscy wobec Boga jesteśmy równi. W pokorze ducha powinniśmy naśladować Pana Jezusa, który jest cichy i pokornygo serca. Również nie zazdrośmy nikomu j-go zalet, gdyż Bóg każdemu daje tyle, ile uznaje za odpowiednie; inaczej sprzeciwiłibyśmy się Opatrzności Boskiej. Nakoniec sprawiedliwość sama, z P-y płynąca, wymaga, abyśmy niczych zasług nie zmniejszali i nie zaprzeczali. P-a sprzeciwia się pysze, która sprawiła, że jesteśmy rozbitkami na świecie i gdyby nie łaska Boża i łódź Kła prawdziwie byłibyśmy ludźmi nieszczęśliwymi. Lecz Chrystus sam siebie poniżył do śmierci krzyżowej, by nam wyjednać przebaczenie i nauczyć nas, że tylko pokorny może się stać naśladowcą pokornego Chrystusa i z nim dzielić kielich w Królestwie Ojca Jego. (Por. A. Stöckl, *Das Christenthum u. die grossen Fragen der Gegenwart* auf dem Gebiete des geistigen, sittl. u. sozialen Lebens, 1880, II, 32—69).

X. M. S.

**Pokorski Innocenty**, paulin, wybitny kaznodzieja i historyk zakonu, ur. w r. 1672 w Warszawie, wstąpiwszy do Paulinów, dwukrotnie był przeorem klasztoru w Częstochowie w r. 1705 i 1727, kilkakrotnie klasztoru warszawskiego i innych, ostatnio był wikaryuszem prowincji polskiej i przeorem konwentu warszawskiego i tu † w r. 1740 w wieku lat 68. Napisał: *Wzór doskonałości św. Pawła pierwszy pustelnik*. Warszawa 1725; *Series vitae SS. Patrum*, quos Eremus Paulina transmisit astris etc. Tż 1730, 8 o. (Por. Janocki, *Polonia literata*. Vratisl. 1750, 8-o, s. 122; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 593).

**Pokrewieństwo** ob. Małżeństwo.

**Pokropienie** do Asperges me.

**Pokusa** jest to podnieta wszelka do grzechu. Może być wewnętrzna, jak np. zła myśl, złe wyobrażenie, złe uczucie,

lub zewnętrzna to jest wszelki przedmiot, wywołujący w nas pociąg do jakiego grzechu: np. widok obrazu nieprzyzwoitego. Pokusą w dalszem znaczeniu nazywa się też wszelka próba, za pomocą której Pan Bóg doświadcza wierności człowieka.

Doświadczenie czyli odczuwanie pokus nie jest jeszcze złem ani też grzechem. Złem jest dopiero zezwalanie na pokusy. Doświadczenie pokus jest rzeczą przykrą, ale jednocześnie walką z P-mi jest rzeczą pożyteczną a nawet potrzebną, a to dlatego, że 1) uczy człowieka pokory; 2) uczy go też czujności; 3) oczyszcza duszę z niedoskonałości; 4) pomnaża nasze zasługi i nagrodę za nie. Samowolne jednak parzenie się na pokusy jest grzechem, bo „kto miłuje niebezpieczeństwo, w niem zginie” (Eccl. III, 27). Wolno tylko wtedy coś takiego czynić, z czego powstaje P-a, jeżeli czynność jest w sobie godziwa, konieczna lub pożyteczna, a przytem nie zachodzi niebezpieczeństwo zezwolenia na pokusę.

Moralisci i asceti, podają następujące środki przeciwko pokusom: 1) czuwanie nad sobą i modlitwa; 2) pamięć na obecność Bożą; 3) wyjawienie pokus przed spowiednikiem; 4) niedowierzanie sobie i ucieczka jak najszybsza, gdy chodzi o P-y przeciwko wierze i czystości i 5) zachowanie się w spokoju świętym, gdy przez czas dłuższy trwają. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris, ed. 6-a, t. I, p. 597; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894 t. I, p. 263, n. 283; Ks. J. Pelczar, *Życie Duchowne*, Kraków 1892, t. I, str. 309—242).

X. R. J.

**Pokuta** jako kara za grzechy w starożytności znacznie była ostrzejsza niż obecnie; szczególnie gdy chodziło o występki publiczne, wyznaczano P. publiczną większą lub mniejszą. Praktyka nie zawsze była jednakowa. Od czasów Apostołów aż do połowy II wieku nakładano P. łagodne i na krótki czas. Widać to na przykładzie św. Pawła Ap., który ekskomunikował kazirodeczego koryntezyka, ale go wkrótce znów przywrócił do społeczności wiernych. Od połowy II w. aż do końca III w. do

czasów Nowata i Nowacyana P. już to długo trwała, nieraz aż do końca życia, już to była łagodna, tak że heretycy na to powstawali. Od początków IV w. pokutujących zaczęto dzielić na stopnie: *flentium*, *audientium*, *prostratorum* et *consistentium*. Za większe grzechy wyznaczano większą pokutę i nazywano ją kanoniczną—*canonica* lub *caeremonialis*. Ściśle więc mówiąc, w starożytności odróżniano potrójną P. 1) sakramentalną od Chrystusa Pana ustanowioną, 2) publiczną za grzechy jawnie popełnione i 3) kanoniczną od początków IV w., a skierowaną głównie przeciwko balwochwalstwu, cudzołóstwu i zabójstwu. Były ustanowione specjalne kanony, które określały tę P-ę. Chociaż od VII w. P-y kanoniczne wyszły z użycia, można je czasami z pożytkiem przypomnieć niejednemu, aby wskazać jak dawniej pokutowano, a w ten sposób powstrzymać od grzechu.

Kanony pokutne tak się przedstawiały w streszczeniu. Co do I przykazania: 1) kto zgrzeszył przeciwko wierze, pokutować będzie lat dziesięć; 2) za wróżby i zamawiania—lat dwa; 3) za praktyki zabobonne—lat siedm; 4) za radzenie się wróżów—lat pięć.

Co do II przykazania: 1) kto się dopuścił świadomie krzywoprzysięstwa, 40 dni o chlebie i wodzie, a następnie pokutować będzie przez lat siedm i nigdy nie będzie dopuszczony do świadectwa; 2) kto się dopuścił krzywoprzysięstwa w kościele, pokutować będzie przez lat dziesięć; 3) za bluźnierstwo przeciwko Bogu, lub Matce Boskiej lub Świętym, winowajca będzie stał przez siedm niedziel przy drzwiach kościoła w czasie sumy i przez siedm piątków będzie pościł o chlebie i wodzie; 4) za złamanie ślubu prostego—trzy lata pokuty.

Co do III przykazania: 1) za ciężką pracę w dni świąteczne—post trzy dni o chlebie i wodzie; 2) za złamanie postu dwadzieścia dni o chlebie i wodzie; 3) za złamanie postu 40-dniowego za każdy dzień siedem dni pościć będzie, a nadto pozbawia się Komunii Wielkanocnej.

Co do IV przykazania: 1) za złorzeczenie rodzicom—post 40 dni o chlebie i wodzie; 2) za zniewagę rodziców—trzy lata; 3) za uderzenie—lat siedm;

5) za zniewagę biskupa lub kapłana 40 dni postu o chlebie i wodzie.

Co do V przykazania: 1) za zabójstwo kapłana 12 lat; 2) za zabójstwo ojca, matki, brata lub siostry, przez całe życie pozbawiony Komunii św., nie wolno używać nigdy wina i post co poniedziałek, środa i piątek; 3) za spowodowanie poranienia—trzy lata; 4) za uderzenie bliźniego—trzy dni post o chlebie i wodzie.

Co do VI przykazania. 1) za grzech wolnego z wolną trzy lata; 2) za bezwstydną mowę lub spojrzenia—20 dni; 3) za grzech z 2 siostrami pokuta dożywotnia; 4) za kazirodztwo 12 lat; 5) za grzech kapłana z córką duchowną—12 lat; 6) za cudzołóstwo od 7—10 lat; 7) za pocałunki i obejmowania grzeszne—30 dni pokaty.

Co do VII przykazania: 1) za kradzież małej rzeczy—jeden rok; 2) za kradzież z kościoła—7 lat; 3) za lichwę i żdzierstwo—4 lata; ostatni rok post o chlebie i wodzie.

Co do VIII przykazania: 1) za świądectwo fałszywe pokuta przez całe życie; 2) za obmowę 7 dni o chlebie i wodzie.

Co do IX i X przykazania: 1) za pożądanie cudzej rzeczy—3 lata; 2) za grzeszne pożądania cielesne—od 2 do 7 lat. (Por. Wiseman, *Conférences XII*; P. Perrone, *De Poenitentia*, n. 269 sq.; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*. Paris, ed. 6, t. IV, p. 235-238; Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. Katol.* t. II str. 61 i nast. wyd. Bibl. dz. chrześ.).

X. R. J.

**Pokuta**—jako Sakrament—jest to instytucja przez Chrystusa ustanowiona, przez którą grzechy po Chrście popełnione mocą kapłańskiego rozgrzeszenia bywają odpuszczone tym wszystkim, którzy przez dobrowolne grzechów wyznanie, połączone z żalem i z chęcią zadośćuczynienia, [odpuszczenia ich pragną. Pokuta jest prawdziwym sakramentem, a więc musi być ustanowioną przez Chrystusa Pana, musi zawierać w sobie znak widzialny, musi sprowadzać łaskę Boską niewidzialną.

Ustanowienie Sakramentu Pokuty. Kiedy w jakich okolicznościach, pod jaką formą Chrystus Pan

ustanowił Sakrament Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Znak widzialny w Sakramencie Pokuty, Znak widzialny w każdym Sakramencie, a więc i w Pokucie stanowią materya i forma.

Materya Pokuty, jak i w innych Sakramentach, dzieli się na materye dalszą i bliższą.

Materya dalsza (remota) jest 1) konieczna (necessaria) i dowolna (libera); 2) pewna (certa) i wątpliwa (dubia); 3) wystarczająca (sufficiens) i niewystarczająca (insufficiens).

Materyę konieczną (necessaria) w Sakramencie P. stanowią grzechy, które penitent z rozkazu Bożego musi wyznać przy konfesyonalu, jeżeli pragnie otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie. Z rozkazu zaś Bożego każdy grzech ciężki musi być pod władzę spowiednika raz poddany i wprost odpuszczony, gdyż kapłan z woli Chrystusa ustanowiony jest sędzią na wszystkie wiernych grzechy w ogólności i na każdy z osobna w szczególności. „Albowiem Pan nasz Jezus Chrystus pozostawił kapłanów swoich zastępców jako położonych i sędziów, którym wszystkie grzechy śmiertelne mają być przedłożone, w jakie tylko wierni Chrystusowi wpadli... i to co do gatunku i po szczególności”. (C. Tr. ss. XIV, c. 5). Materyą zatem konieczną (necessaria) Sakramentu P. są wszystkie i jedynie tylko same (omnia et sola) grzechy ciężkie po Chrście popełnione, a jeszcze wprost (directe) władzą kluczy nieodpuszczone, lub grzechy ciężkie wprost odpuszczone, lecz należyte przy trybunale nie wypowiedziane. Dla zrozumienia tej kwestyi uważam za rzecz niezbędną wytłumaczyć, co to znaczy—grzech bywa odpuszczony wprost (directe) i ubocznie (indirecte). Grzech bywa odpuszczony wprost (directe), gdy penitent z należytem usposobieniem wyraźnie wyznaje go przy konfesyonalu, a spowiednik (mający odpowiednią władzę) formą sakramentalną rozgrzesza penitenta od tego grzechu; grzech zaś bywa pośrednio (indirecte) odpuszczony, gdy nie sam przez się, ale wraz z innymi grzechami bywa odpuszczony, np. gdy penitent wskutek niewiadomości lub niemożebności jakiegos grzechu śmiertelnego nie wyjawia lub gdy spowiednik nie ma należytej

jurzydykeyi, a dla bardzo ważnej przyczyny penitentowi musi dać rozgrzeszenie. Słowem materyę konieczną w Sakramencie P. stanowią: a) grzechy ciężkie, z których penitent nigdy się jeszcze nie spowiadał; b) grzechy ciężkie, które zostały zgładzone nie na spowiedzi, lecz przez żal doskonały (contritio perfecta), złączony z postanowieniem wypowiadania się z tych grzechów; c) grzechy śmiertelne, wyznane na spowiedzi nieważnej lub świętokradzkiej, w której nie zostały odpuszczone; d) grzechy ciężkie na poprzednich spowiedziach tylko pośrednio (indirecte) odpuszczone, np. jeżeli penitent jakiegos grzechu ciężkiego zapomniiał wyznać na spowiedzi; f) grzechy ciężkie na poprzedniej spowiedzi wprost odpuszczone (directe), lecz w należyty sposób niewypowiedziane np. choroby, który niema siły spowiadać się z grzechów i tylko znakami zewnętrznymi wyjawia swój żal.

Materyę dowolną (libera) stanowią grzechy, z których penitent spowiadać się może, ale nie jest ani z prawa Bożego ani Kościelnego do tego zobowiązany. Do takich grzechów należą: a) grzechy powszednie po Chrście popełnione; b) grzechy powszednie już wyznane i na spowiedzi wprost odpuszczone (directe remissa). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że grzech odpuszczony trwa po odpuszczeniu jako fakt niegdyś popełniony, który to czyn można kilkakrotnie potępić, opłakać i pod rozgrzeszenie kapłańskie poddać, jak to ma miejsce i między ludźmi, którzy za krzywdę już darowaną i zapomnianą, skoro ją sobie wspomną, ponownie żałować i o przebaczenie za nią prosić mogą.

Materya Sakramentu Pokuty pewna i wątpliwa (certa et dubia), Materya pewna (certa) jest ta, od której penitent przy należytem usposobieniu zawsze ważnie rozgrzeszony być może, a więc materyę pewną stanowi grzech rzeczywisty i nie podlegający żadnej wątpliwości.

Materya zaś wątpliwa jest ta, z której penitenta kapłan na pewno ważnie rozgrzeszyć nie może, a więc materyę wątpliwą stanowi grzech wątpliwy. Skoro więc penitent w trybunale pokuty wyjawia materyę wątpliwą, rozgrzeszenie jest ważne, o ile istnieje wina, grzech; rozgrzeszenie jest nieważne, o ile nie ma winy.

Z powyższego wypływa, że z materji wątpliwej może penitent otrzymać rozgrzeszenie tylko w nadzwyczajnym wypadku (*urgens causa*) i to tylko warunkowo (*conditionate*), dla tego też w zwykłych warunkach penitent, gdy spowiada się tylko z grzechów wątpliwych, dla otrzymania rozgrzeszenia winien dodać jakiś grzech pewny z dawnego życia.

Materia wystarczająca i niewystarczająca (*sufficiens et non sufficiens*). Materia wystarczająca (*sufficiens*) jest ta, która do sprawowania Sakramentu P. i do otrzymania ważnego rozgrzeszenia sama przez się wystarcza, bez względu na to, czy ona jest konieczna czy tylko dowolna, a więc materję wystarczającą stanowią: grzechy śmiertelne czy powszednie niewyznane, a nawet już wyznane na spowiedzi, z których penitent z należytem usposobieniem hic et nunc spowiada się i od których ważne otrzymać może rozgrzeszenie. Materia niewystarczająca (*insufficiens*) jest ta, która nie może spowodować, aby rozgrzeszenie sakramentalne mogło być udzielone, a więc materję niewystarczającą stanowią niedoskonałości (*imperfectiones*) oraz grzechy wątpliwe.

Materia bliższa (materia proxima) Sakramentu Pokuty. Materję bliższą (*proxima materia*) w Sakramencie P. stanowią pewne akty, które wykonać musi penitent, mianowicie żał za grzechy, wyznanie grzechów, oraz zadosyćuczynienie za grzechy. Ponieważ Sobór Trydencki Sess. XIV c. 3. wyżej wymienione akty nazwał „jakoby materją“ quasi materia, nie więc dziwnego, że pod tym względem już dawno powstała i do obecnej chwili istnieje różnica zdań wśród uczonych teologów. I Tomiści utrzymują, że wyżej wymienione akty (*contritio, confessio, satisfactio*) stanowią prawdziwą materję pokuty, która to materia (akty penitenta) wraz z rozgrzeszeniem kapłana jest owym znakiem skutecznym widzialnym łaski Bożej niewidzialnej t. j. penitent tylko wtedy otrzyma rozgrzeszenie, jeżeli z żalem wyzna swe grzechy, jeżeli ma postanowienie zadosyćuczynienia za te grzechy i jeżeli w tych warunkach kapłan wymówi nad nim formę absolucyi. Słowem według Tomistów absolucya ze strony kapłana,

żał za grzechy, wyznanie grzechów, zadosyćuczynienie „w zasadzie“ ze strony penitenta stanowią istotne części Sakramentu P. Sobór zaś Trydencki, według Tomistów nazywa te uczynki (żał za grzechy, wyznanie grzechów, postanowienie zadosyćuczynienia) „quasi materia“, nie dlatego, jakoby prawdziwej materji własności nie miały, ale dla tego, że nie są rodzajem takiej materji, któraby zewnątrz używana była, jak woda na chrzcie, chryzmo w bierzmowaniu“.

Według zaś szkoły Skotystów akty, o których wyżej była mowa, nie stanowią materji w Sakramencie P., lecz należy je uważać za warunek niezbędny dla otrzymania odpuszczenia grzechów; według tych teologów absolucya, dana przez kapłana, jest owym znakiem skutecznym (*signum efficax*), który wprowadza łaskę niewidzialną t. j. odpuszczenie grzechów. Kościół w tej materji nie stanowczy go nie postanowił; możemy zatem trzymać się jednej i drugiej opinii. Jeżeli pójdziemy za zdaniem Tomistów — to ludzie nieprzytomni (np. w godzinę śmierci) nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, gdyż nie są w stanie w widzialny sposób okazać żalu, wyznać grzechów swoich, czyli w takiej chwili brak jest materji, która z ogólnej zasady w każdym Sakramencie musi być widzialna. Jeżeli przenawia nam do przekonania opinia Skotystów — to ludzie nieprzytomni t. j. tacy, którzy w widzialny sposób nie mogą odbyć spowiedzi połączonej z żalem — mogą otrzymać przynajmniej warunkowe rozgrzeszenie, boć akty tę według Skotystów, są tylko niezbędnym warunkiem nie zaś materją, a więc niema potrzeby ich ujawniać na zewnątrz i wystarcza w takim wypadku racjonalne przypuszczenie, że penitent je posiada.

Forma Sakramentu Pokuty. Przez pierwsze dziesięć wiek., jak na Zachodzie tak i na Wschodzie, była w użyciu forma absolucyi błagalna (*deprecativa*) mianowicie: „Deus ei condona, eum absolve etc.“ Od XI w. w kościele zachodnim do formy błagalnej absolucyi, zaczęto dodawać formę, oznajmującą (forma *indicativa*) i dzisiaj na Zachodzie istnieje forma absolucyi tylko oznajmująca, „Absolvo te a peccatis tuis“, a na Wschodzie zachowała się i błagalna.

Aczkolwiek w Kościele łacińskim używana jest forma absolucyi oznajmijająca, to jednak zanim fā forma zostanie wymówioną kapłan zanosí próśby „Misereatur... Indulgentiam... Dominus Noster“, i modlitwy te należy uważać jako ślady pozostałe po dawnej formie błagalnej. Forma absolucyi, przepisana przez Rytuał Rzymski, jest następująca:

1) Misereatur tui omnipotens Deus et dimissis peccatis tuis perducate ad vitam aeternam. Amen.

2) Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum tuorum tribuat tibi omnipotens et misericors Dominus. Amen.

3) Dominus noster Jesus Christus te absolvat, et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis, (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti. Amen.

4) Passio Domini Nostri Jesu Christi, merita beatae Mariae. Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni feceris et mali sustinueris, sint tibi in remissionem peccatorum, augmentum gratiae et praemium vitae aeternae. Amen. (Ritual. Rom. tit. 3 c. 3).

Słowa sakramentalnej formy są niektóre istotne, inne zaś tylko nakazane. Słowa istotne formy (essentiales) są: Absolvo te a peccatis tuis“. W nagłym wypadku, gdy dużo ludzi potrzebuje rozgrzeszenia np. podczas rozbicia okrętu, przed bitwą, przy pęknięciu maszyny, zawaleniu się domu... może kapłan wszystkich rozgrzeszyć temi słowy: „ego vos absolvo a peccatis vestris“. Podkreślam, że kapłan, aby mógł ważnie udzielić rozgrzeszenia, musi formę istotną rozgrzeszenia wymówić bez żadnej zmiany.

Częścią nakazaną, ale nie istotną, formy rozgrzeszenia są następujące czynności i słowa:

a) podniesienie ręki od modlitwy „Indulgentiam...“ aż do modlitwy „Passio...“ i znak Krzyża Świętego podczas absolucyi; czynności te są przepisane, zachowane więc być winny, wszakże opuszczenie ich nie stanowi grzechu. (Noldin, *de Sacramentis* p. 284.)

b) modlitwy: „Misereatur...“, „Indulgentiam...“, „Passio...“, które nawet

w zwykłych warunkach mogą być opuszczane; (Noldin, *de Sacramentis* pag. 282, 283). Swoją drogą opuszczenie zwyż przytoczonych modlitw bez przyczyny należy uważać za lekceważenie rzeczy ważnych ze strony spowiednika.

c) absolucya od kar kościelnych (ab omni vinculo excommunicationis, suspensionis, et interdicti); absolucyi tej kapłan gdy jest przekonany, że penitent wpadł w cenzury kościelne, nie może bez grzechu śmiertelnego opuszczać, aczkolwiek i w takim wypadku rozgrzeszenie byłoby ważne. Zaznaczam, że w absolucyi od cenzur można i należy opuszczać słowo „suspensionis“, gdy spowiada się osoba świecka lub kleryk mniejszych święceń, gdyż ani osoba świecka ani kleryk w suspensę wpaść zazwyczaj nie może, boć w dzisiejszych czasach klercyki ani beneficjum, ani jurysdykcji nie posiadają.

Formę rozgrzeszenia spowiednik winien wypowiedzieć ustami (vocalis). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że warunek ten nie wypływa z natury Sakramentu P.; tego domaga się wola Chrystusa, o której wprawdzie nie czytamy w Piśmie Śm, lecz ustawiczna praktyka Kościoła ją nam wskazuje. Nie wolno tedy udzielać rozgrzeszenia, ani za pomocą pisma, ani jakimś tylko zwoąętrznym znakiem.

Nadto spowiednik może wymówić formę rozgrzeszenia tylko nad penitentem obecnym. Do ważnego udzielenia rozgrzeszenia wystarczy moralna obecność penitenta; moralnie obecnym zaś jest ten, z którym można się porozumieć lub rozmówić tak, jak zwyczajnie z drugim się rozmawia. W końcu kapłan winien udzielić rozgrzeszenia bezwarunkowo (absolute). Atoli dla ważnych powodów wolno, a w pewnych wypadkach potrzeba warunkowo rozgrzeszyć. Nie należy zapominać, że nie ludzie dla Sakramentów, ale Sakramenta są dla ludzi. Gdy zatem kapłan mniema, że wskutek jakiejś przyczyny przez bezwarunkowe rozgrzeszenie penitenta może narazić Sakrament P-y na niebezpieczeństwo nieważności, gdy z drugiej strony przez dołączenie warunku przy rozgrzeszeniu pomagamy penitentowi do zbawienia—wówczas, powtarzam, kapłani nie tylko mogą, ale powinni udzielać rozgrzeszenia warunkowego. Przyczyny, dla których wolno

jest udzielać rozgrzeszenia warunkowego, dadzą się sprowadzić do następujących—gdy spowiednik ma uzasadnioną wątpliwość, czy dał rozgrzeszenie, czy w rozgrzeszeniu nie opuścił czasami jakiegosłowa istotnego, czy ma jurydykcyę, a z drugiej penitenta nie można puścić bez rozgrzeszenia; gdy spowiednik wątpi, czy penitent żyje, czy jest należycie usposobiony, a rozgrzeszenie więcej mu przyniesie pożytku duchownego, aniżeli odmówienie rozgrzeszenia. (ob. art. Absolucya).

Podmiot (subiectum) Sakramentu Pokuty. Podmiotem (subiectum) sakramentu Pokuty jest każdy człowiek żywy, ochrzczony, który po chrzcie ś tym dopuścił się grzechu śmiertelnego. Grzesznik jednak, by mógł godnie i ważnie przyjąć Sakrament Pokuty, winien wykonać, jak wyżej powiedzieliśmy, pewne akty; akty owe są—żał za grzechy, połączone z mocnem postanowieniem (contritio et propositum); spowiedź (confessio) i zadosyćuczynienie (satisfactio) (ob. art. Żał za grzechy, Spowiedź, Zadosyćuczynienie). Prostem następstwem ustanowienia Sakram. Pokuty jest obowiązek ze strony podmiotu przyjęcia tego Sakramentu. Kiedy powinniśmy przystąpić do Sakramentu Pokuty ob. art. Spowiedź.

Minister Sakramentu Pokuty. Władzę „odpuszczania“ i „zatrzymywania“ grzechów Chr. Pan udzielił tylko Apostołom i prawnym ich w kapłaństwie następcom (ob. art. Spowiedź); ministrami więc Sakramentu Pokuty są jedynie i wyłącznie biskupi i kapłani—„gdyby zaś ktoś twierdził, iż nie sami tylko kapłani są ministrami rozgrzeszenia, lecz że do wszystkich i do każdego w szczególności wiernego chrześcijanina rzeczono: „cokolwiek zwiążecie... n. b. w.“ (Conc. Tr. ss. XIV c. X). Do ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty ze strony ministra niezbędną jest godność kapłańska (potestas ordinis), władza sądziowska (potestas jurisdictionis), oraz z prawa kościelnego po Soborze Trydenckim aprobatą od Biskupa, w którego dycezyi minister udziela Sakramentu Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Skutki Sakramentu Pokuty. Sakrament Pokuty, w należyty sposób przyjęty, sprowadza następujące skutki.

1) Odpuszczenie wszystkich grzechów

i to do tego stopnia, że grzech raz zgładzony nigdy już nie powraca do bytu ani quoad culpam ani quoad poenam. Tego naucza Pismo św. na wielu miejscach. (Zach. 1 3; Joel 2, 12; Jerem. 18, 8; Ezech. 18, 21—23; 33, 14—16; Łuk. 13, 5) i na wielu przykładach (Niniwiotów, Dawida, Magdaleny, dobrego łotra). Są wprawdzie w N. T. miejsca (Mat. 12, 21; nast.; Jan. 5, 16; Żyd. 6, 4—6), zaprzeczające, jakoby, możności odpuszczania pewnych grzechów, ale grzechy, o których mowa w tych miejscach, o tyle tylko i dla tego tylko nie mogą być odpuszczone, że z natury swej zawierają w sobie zatwardziałość i uporczywe sprzeciwianie się łasce, zatem, dopóki trwa ten upór zatwardziały, łaska i odpuszczenie przystępu do nich mieć nie mogą; lecz zaznaczam, że i zatwardzialemu grzesznikowi nie zbywa na łasce, wzywającej go do pokuty (Rzym. 2, 4 5).

2) Jak z grzechu śmiertelnego wynika bezpośrednia utrata łaski poświęcającej, tak przeciwnie wraz z odpuszczeniem grzechu śmiertelnego łaska się przywraca, owszem przywrócona łaska poświęcająca według woli Bożej jest formalną przyczyną usprawiedliwienia grzesznika; z tego wynika absolutne niepodobieństwo, aby jeden grzech śmiertelny mógł być odpuszczony bez odpuszczenia drugiego lub drugich, aby grzechy powszednie mogły być wprzód odpuszczone, zanim zostaną odpuszczone grzechy śmiertelne. Co się zaś tyczy odpuszczenia samych grzechów powszednich—to kwestya nieco inaczej się przedstawia; ponieważ grzechy powszednie stanu łaski nie znoszą, a więc do ich odpuszczenia nie potrzeba wylania łaski; mo e zatem sprawiedliwy i kolejno czynić pokutę za każdy osobno i osobne każdego otrzymać rozgrzeszenie.

3) Wraz z odpuszczeniem grzechów śmiertelnych odpuszcza się w S-cie P. i kara wieczna i zamienia się zwykle na karę doczesną.

4) Dalej w S-cie P. otrzymujemy za zwyczaj odpuszczenie części kary doczesnej; stopień odpuszczenia zależy od usposobienia (żału) grzesznika przystępującego do spowiedzi; zdarzyć się może, że penitent może otrzymać w S-cie P. całkowite odpuszczenie kary doczesnej. „id tamen non contingit, ut ait Conc. Trid., sine magnis nostris fletibus et sudoribus“ (Con. Tr. Sess. XIV c. 2).

5) Grzesznik w S-cie P. wraz z łaską poświęcającą odzyskuje wszystkie przez grzech utracone cnoty, jak również i owoc uczynków, które spełnił w stanie łaski, które następnie przez grzech śmiertelny utracił; zasługę nadprzyrodzoną; rozumie się, że pokuta nie może rozciągać tej swej skuteczności na uczynki martwe t. j. spełnione w stanie niełaski.

6) W końcu w S. P. otrzymuje grzesznik łaskę sakramentalną t. j. prawo do łask Bożych, przy pomocy których możemy zadosyćuczynić Bogu za popełnione grzechy i na przyszłość ustrzedz się nowych. (Por. Literaturę przy art. S p o w i e d z).

X. A. C.

**Pokuta kościelna z wyroku.** Władza Duchowna skazuje za przekraczanie prawa na pokutę kościelną nie tylko z własnej inicjatywy, lecz czyni to także za wskazaniem Sądów cywilnych i Władz Administracyjnych, które swe wyroki i orzeczenia przesyłają do Konsystorzów Jeneralnych tych dycezyj, w których delinkwent z mocy wyroku sądowego pozostaje.

Artykuł 58-y Kodeksu Karnego („Ułożenia o nakazaniach“. Tom XV Swoda zakonow) głosi, że rodzaj i długość P-ty k. zależy od określenia władzy duch.; następnie, że zesłanych na osiedlenie, jeżeli są zarazem osądzeni na P-tę k., determinuje się do wykonania takowej na miejscu osiedlenia na przeciąg czasu, wyznaczany przez miejscową Zwierzchność Duchowną.

Artykuł 167 wskazuje, że P-tę k., którą ulaskawiony (pod względem cywilnym) winien odprawiać, przerywa się lub przedłuża według postanowienia Zwierzchności Duchownej.

Kodeks Karny przewiduje rozmaite wykroczenia w następujących artykułach, za które oprócz kar surowych sądowych czeka przestępca P-ta k.

§ 217 mówi o beczeszczczeniu wizerunków Zbawiciela, Bogarodzicielki i Świętych Pańskich. §§ 236—240 o krzywoprzysięstwie. §§ 993—997 o gorszącym i rozpasanem postępowaniu, o występku przeciw naturze i rajfurstwie. §§ 1464—1449 o spowodowaniu nierozumieństwa przez zapalczywość, nieostrożność lub lekkomyślność ran, kalectwa lub śmierci. §§ 1473, 1476 i 1521 traktują o samobójstwie. §§ 1554—1579 o nielegalnem

zawarcu małżeństwa. §§ 1580—1582 o wykradaniu mężatek. §§ 1583—1585 o nadużyciu praw i obowiązków małżeńskich. §§ 1586—1590 o nadużyciu władzy rodzicielskiej. §§ 1593—1597 o występku przeciwnych czystości rodziny. §§ 1598—1600 o nadużyciu władzy opiekuńczej.

Istota pokuty kościelnej polega na spełnieniu przez skazanego pewnych praktyk religijnych w celu zadosyćuczynienia Panu Bogu i bliźniemu, naprawienia danego zgrzeszenia, pobudzenia jednostek do oględniejszego postępowania z innymi ludźmi i t. d.

Zwierzchność Duchowna nakazuje podwładnym kapłanom wezwać urzędownie winowajcę, aby ten stawiał się do urzędu parafialnego; tutaj wysłuchuje on napomnień miejscowego proboszcza lub jego zastępcy, aby zerwał z najbliższą okazyją do grzechu, o ile w niej pozostaje, następnie, aby przez dwie niedziele słuchał Mszy św. w pozycji klęczącej i w ciągu dwóch tygodni codziennie odmawiał pięć paciery do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, albo Litanie do Wszystkich ŚŚ., a w końcu aby odbył Spowiedź sakramentalną.

O wypełnieniu przez skazanego wyznaczonych pokuty kościelnej miejscowy kapłan obowiązany urzędownie zawiadomić Konsystorz Jeneralny w celu zakomunikowania powyższej wiadomości odpowiednim organom Władzy świeckiej, jeżeli te żądały odpowiedzi.

X. W. P.

**Pokutne księgi ob. Libri poenitentiales.**

**Pokutne psalmy ob. Psalmy pokutne.**

**Pokutnicze zakony i religijne korporacje,** których członkowie zobowiązują się do surowych praktyk pokutniczych, lub też do wprowadzenia osób upadłych na drogę pokuty.

1) Augustyianie pustelnicy ob. Augustyianie.

2) Conservatorio di S. Croce della penitenza, albo Buon Pastore i le Scalette zw., założ. w r. 1615 przez karmelitę Dominika od Jezusa i Maryi, który przy pomocy Baltazara Paluzzi gromadził niewiały chwiejnej cnoty w domu na via Lugaria i przepisał im regułę. Nie składały one ślubów i mogły

występować lub wyjść zamaż. Rządziły się one regułą św. Augustyna i nosiły przepisane przez niego szaty. Przy pomocy ks. Maksymiliana Bawar. i króla Antoniego Barberini wybudowano kl. klasztor. Od r. 1838 poddano je Siostram od Dobrego Pasterza, stąd i nazwa. Początkowo przyjmowano tylko pokutnice, później niewiasty rozłącznie z mężami. Pierwsze były pod ścisłą klauzurą. Lepsze otrzymywały obowiązki nadzorczyń nad resztą, mogły też wstępować do klasztorów, wyjąwszy do Sióstr od Dobrego Pasterza. Oprócz tego połączono z nimi dom wychowawczy dla opuszczonych dziewcząt i poprawczy dla przestępczyń. Pius IX powiększył dom poprawczy 1851 r. o tyle, że mógł pomieścić 100 przestępczyń. Połowę dziennego zarobku zachowywano na ich korzyść. (Por. B. Piazza, *Eusevologio Romano*, 4, 13; Morichioni, *Degli istituti di carita*, s. 5.; Helyot, III, 381).

3) Karmelitanki (ob.).

4) Trzeci zakon św. Dominika ob. Tercyarze.

5) Zakon Fontevrault (ob.).

6) Trzeci zakon św. Franciszka ob. Tercvarze.

7) Pasterza Dobrego Sióstry (ob.).

8) Pokutnicy czyli pustelnicy od św. Jana Chrzciciela, nazwa wielu korporacji pustelniczych. Korporacja pod Pampeluną liczyła 5 pustelni z 8 pustelnikami każda; prowadzili oni żywot umartwiony przy ustawicznym milczeniu i poście. Na szyi nosili ciężki krzyż drewniany i biczowali się 3 razy tygodniowo, w poście codziennie. Habit był z grubego sukna, przepasany rzemieniem. Grzegorz XIII potwierdził ich. Druga kongregacja tego rodzaju istniała we Francji, założona 1630 r. przez ks. Michała de Sabine, który z pośród pustelników wybrał najlepszych i przepisał im regułę, którą zatwierdzili bpi Metz i Le Puy en Velay. Dopiero po 25 latach pozostawiania w kongregacji mogli składać śluby (Helyot, V, str. 291).

9) Magdalenki (ob.).

10) Ordo poenitentiae s. s. Martyrum, albo Ordo Mariae de Metro de poenitentia s. s. Martyrum albo Milites poenitentiae na począt-

ku XVI w. rozpowszechniony w Polsce i na Węgrzech. Istnienie swoje w Polsce i na Litwie datuje już od XIII w.; mieli swój klasztor św. Marka w Krakowie i kierowali się regułą św. Augustyna. Epoka zatwierdzenia niewiadoma. Nosili biały szkaplerz z krzyżem i sercem z czerwonego sukna. (Por. Helyot, II, str. 241, i nast.).

11) Ordo religiosus de poenitentia ob. Scalzetti.

12) Kapucyny (ob.).

13) Pokutnice od Oredownictwa N. M. P. założ. przez wielbłą Maryję Elżbietę od Krzyża Jezusowego 1631 r. Ur. 1592 r. Remiromont, z arystokratycznej rodziny de Ranfaing. M. pomimo umartwionego życia w młodości została przez rodziców zniewolona do wyjścia za mąż za de Dubois, który ją srodcę męczył. Z jego śmiercią 1616 r. rozpoczęła starania o założenie nowej kongregacji. Początkowo otworzyła przytułek dla upadłych dziewcząt, nad którymi wraz z trzema córkami swemi najczulszą roztoczyła opiekę; w r. 1634 kongregacja została przez Urbana VIII zatwierdzona. Pierwszy dom był w Nancy. R. 1649 Elżbieta † w sławie świętości. Kongregacja rozszerzyła się wnet, zachowując regułę św. Augustyna. Jej drugim patronem był św. Ignacy Loyola. Uczestniczki kongrec. składają się z 3 klas: 1-sza, dziewczę niepokalanego żywota, które poświęcają się służbie około pokutnic; 2-a, pokutnice poprawione przygotowujące się do wstąpienia do zakonu; 3-a, właściwe pokutnice dobrowolne lub za karę umieszczone. Noszą habit brązowy. Do ostatnich czasów miały swoje siedziby w różnych miastach Francji. (Por. *La France eccl. pour l'an*, 1882).

14) Kilka bractw pokutnych, jak:

a) Bractwo białych pokutników założ. 1264 r., potwierdzone przez Klemensa IV, z siedzibą w Saint-Lucea del Gonfalone; zajmują się opieką chorych i uposażaniem ubogich dziewcząt. b) Br. czarnych pokutników, należ. do Braci miłosierdzia i towarzyszą skażancom na śmierć. c) Br. niebieskich pokutn. od św. Juliana. d) Szarzy, czerwoni, fioleci, zieloni pokutnicy z podobnym przeznaczeniem. (Por. Helyot, VIII, str. 259 i nast.),

(Ch.).

**Polacy dyec. ob. Gorzyca.** 3.

**Polak Marcin ob. Marcin Polak.**

**Polan** z Polansdorfu Armand teolog kalwiński ur. 1571 r. w Opawie, † w r. 1610 w Bazylei, gdzie był profesorem. Zasłynął jako pierwszy dogmatyk kalwiński. W tym kierunku napisał: *Syn-tagmetheologiae christianae; De Quattuor monarchiis; De incarnatione*, de nascione, morte et resurrectione Christi; *Summa doctrinae christianae*, libris X; *Sylloge thesium theol. contra Bellarminum; De praedestinatione; De anno jubileo.*

**Polanco** Jan T. J., ur. w Burgos w r. 1516, zostawszy r. 1541 jezuitą w początkach tworzenia się zakonu, oddał mu wielkie usługi gorliwym spełnianiem różnorodnych obowiązków; był sekretarzem św. Ignacego, asystentem ze strony Hiszpanii, sekretarzem i prokuratorem generalnym Towarzystwa, po śmierci Laineza wikaryuszem generalnym i prowineyałem na Sycylię. † w 1577 r. w Rzymie. Napisał: *Breue directorium ad Confessarii ac Confitentis munus rite obeundum etc.* Romae 1554, 8-o, tego dzieła było wiele wydań m. i. dwa w Polsce: w Łowiczu 1566, 12-o i w Krakowie 1886, 8-o; *Methodus ad eos adjuvandos qui moriuntur etc.* Maceratae 1575, 12-o, i inne wyd.; *Doctrina Christiana*, Venetia 1570, 16-e; *Constitutiones Soc. Jesu... latinas fecit etc.* wyd. z 1559 r. przedrukowane w r. 1892; *Centum et duo dubia proposita etc.*, nadto Listy, Żywot św. Ignacego i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 939—947).

**Pole** Mateusz ob. Poole Mateusz.

**Pole** (Polus, Pool) Reginald król i arcbp z Kanterbury, ur. 1500 r. w Staffordshire w zamożnej spokrewnionej z domem królewskim rodzinie. Otrzymał gruntowne wykształcenie na uniwersytecie w Padwie. Tu go zaskoczył fakt schizmy angielskiej. Napisał do Henryka VIII swą odpowiedź na jego list o zaszłym przewrocie w dziele p. t.; *Pro ecclesiasticae unionis defensione* libri IV, w którym śmiało i w ostrych słowach wyrzucał błędy królowi.

W r. 1536 powołał P-a Paweł III do Rzymu. Tu wraz z innymi opracował *Consilium delectorum Cardinalium* et aliarum S. R. E. Praelatorum de emendanda Ecclesia, w którym to memoriale wskazane są nieodzowne reformy. W r. 1537 został mianowany wbrew swej woli królem i został wysłany jako legat papieski do Francji, a stamtąd miał się udać na wybrzeża Belgii. Dwór francuski go nie przyjął. Udał się tedy do Liège i po pewnym czasie wrócił do Rzymu. W r. 1538 po raz drugi otrzymał misję jako delegat papieski do dworów hiszpańskiego i francuskiego w sprawie schizmy angielskiej. W tym czasie poniesli śmierć na rusztowaniu dwaj jego bracia i matka za wierność wierze katolickiej, a resztę rodziny przesładowano. W r. 1545 P-e jako jeden z przydujących otworzył sobór Trydencki. Po śmierci Henryka VIII (1547) i syna jego Edwarda VI tron angielski w r. 1553 dostał się córce Henryka VIII Maryi, a parlament uchwalił przywrócenie religii katolickiej w Anglii. W 1554 r. przybył P-e jako legat papieski do Anglii uroczystie przyjmowany. Anglia powróciła na łono Kościoła katolickiego. W r. 1555 król P-e został arcbpem w Canterbury. Papież Paweł IV podejrzewał go niesłusznie o brak prawowierności i odwołał do Rzymu. Tymczasem jednak † P-e Reg. 18 listop. 1558 r. (Por. Ranke, *Englische Geschichte*, t. I; M. Kerker, *Reginald Pole*, 1874; A. Zimmermann, *Reg. Pole*, 1893).

X. R. J.

**Polemias v. Polemo** i Polemianie ob. Sarkolatianie i Apollinaryści.

**Poletto** Giacomo ks. współczesny, protontaryusz apłski participans od r. 1902, konsultor indeksu, studyów, komisji do studyów historycznych, profesor literatury włoskiej w instytucie wyższej literatury w Rzymie, autor kilku prac odnoszących się do Boskiej Komedyi Dante'a, nad którą specjalnie pracuje: *La riforma sociale di Leone XIII e la dottrina di Dante Alighieri*. Conferenze. Parte I, 2 vol. in 8-o; *Religione, Morale e Politica nelle opere di Dante*. 8-o; *La Santa Scrittura nelle opere e nel pensiero di Dante*

Alighieri. 8-o. Nadto opracował nowe wspaniałe wydanie Boskiej Komedyi i Komentarz do niej: *Commento alla Divina Commedia* etc. Roma, 3 t., in 8-o, wyd. 2-ie, z ilustr.

### Poliandria ob Poligamia.

**Policastro-Bussentina** bpstwo (dioec Policastroensis) we Włoszech środkowych, w prow. Catanzaro, sufr. metropolii Salerno. Bpstwo erygowane naprzód w Bussento w r. 501, następnie w r. 1079 stolica przeniesiona do Policastro. Kato-lików liczy dycezya 64 tys., 38 parafji, 195 kapłanów świeckich i 9 zakonn.; kłów i kaplic 234.

**Polichromia** od grec. poly mnogi chrôma kolor, oznacza w zdobniczej sztuce malarskiej zastosowanie mnogości kolorów celem ozdobienia budynków wewnątrz lub zewnątrz. Kolebką P-i jest Egipt, gdzie w najdawniejszych szczątkach architektury odnajduje się zastosowanie P-i. Różnokolorowość tam oprócz mnogości farb, posilkowała się też rysunkami geometrycznymi, zwierzęcymi i ludzkimi. Z Egiptu przeszła P-a do Grecji, gdzie zdobiono nią najwspanialsze budynki i świątynie jak Minerwy i Tezeusza w Atenach, Zeusa Panhelenos w Eginie, Apolina w Bassie i in. Z Grecji przez Sycylię przedostała się P-a do Rzymu, gdzie już posługiwano się nią do zdobnictwa wewnętrznego. Szczególniejsze zastosowanie znalazła P. w epoce chijańskiej od chwili odzyskania swobody, tak dalece iż Muratori pisze „adeo invaluit ecclesias depingendi consuetudo, ut nisi picturae adjectae fuissent, ecclesiae minime absolutae putarentur“. Za czasów ś. Grzegorza z Tours większość kłów i pałaców zdobiła P-a. Hiniimos zachwyca się P-ą katedry w Tours. W XII w. P-a dosięgła we Francji szczytu swego rozpowszechnienia, co szło równolegle ze stosowaniem witrażów. Wszakże największymi, najwspanialszymi pomnikami P-i szczyci się kł wschodni zarówno przed, jak i po schyzmie. Kolorów przy P. używano zarówno pierwotnych jak i mieszanych, zawsze jednak jaskrawych choć harmonijnie zespolonych. W Polsce wymienić można zaledwie szczątki P-i i to nie sięgające poza w. XVI. Z najnowszych P-i w Polsce podnieść należy przepię-

kną malaturę kła Maryackiego w Krakowie, pędzla J. Matejki i w kłe Franciszkanów tamże. W Krakowie piękne malatury są odnowione w kłe po Bernardyńskim.

**Polidamus** Walenty, żył w XVI w. Czy był polakiem czy czechem, czy tylko w Polsce pisał niewiadomo. Jest autorem historyi Czech wydanej p. t. *Historia de rebus gestis Bohemorum* etc. Cracoviae 1535, 8-o; nadto: *Oratio de Rege regum Christo*, ad Augustum Sigismundum Secundum Poloniae Inclitus. Regem etc. 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, s. 72; t. IX, s. 259).

**Polieukt** św. setnik i męczennik w Melitynie w Armenii, za czasów prześladowania Decyusza nawrócony na Chrystyanizm przez swego przyjaciela Nearka, zapragnął krew swą przelać za Chrystusa; w tym celu wszędzie rozgłaszał, że jest chijaninem. Pojmany z rozkazu władz został poddany torturom, które męźnie wytrzymał i pomimo łez i próśb swej żony Pauliny i dzieci wytrwał przy wierze. Prowadzony na stracenie po drodze nawracał niewiernych, zachęcając ich do porzucenia bałwanów i przyjęcia wiary prawdziwej. Neark pochował ze czcia ciało P-a, zebrał w chusty krew jego i opisał akta jego męczeństwa. Już w IV w. znajdował się w M-litynie kł pod wezw. św. P-a; inny odbudowano w Knstplu za Justyniana i przeznaczono go do składania uroczystych przysięg przez cesarzów. Wspomina św. Grzegorz Turoneński również o potwierdzaniu umów królewskich przez wezwanie imienia św. Męczennika. Imię Św. uwiecznił Corneille w swej tragedyi p. t. *Polyeucte*. Święto 13 lutego. (Por. Pé-tin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 793 i nast.).

X. J. N.

**Poligamia**—wieleżeństwo czyli związek małżeński jednego mężczyzny z kilku kobietami jednocześnie. Rozpowszechniona na Wschodzie z dawien dawna, praktykowała się kiedyś u Żydów nawet, obecnie trafia się jeszcze w Afryce, w Azji, w Australii i w Ameryce u Indyjan, a nadto uprawniona u Machometan. U narodów w-chodnich P-a jest praktykowana ze względu na siłę robo-

czą kobiet. Zwykle jedna żona zajmuje wyższe w rodzinie stanowisko, a reszta podrzędne. Jest też w Chinach P a uprawniana: gdy pierwsza żona nieplodna, może chińczyk pojąć jednocześnie drugą. P-ę nadto praktykują mormoni (ob.). Rzadziej się trafia poliandria, to jest, gdy żona ma kilku mężów. Bywa to jeszcze u narodów na wyspie Cejlon, w Indyach, w Tybecie, u Eskimosów, Aleutyków, Koniagów i Koliuszów.

Prawo chijańskie nie zezwala nigdy na P-ę, jako sprzeciwiającą się zarówno prawu Boskiemu jak prawu naturalnemu. Tembardziej poliandria wzbroniona, jako sprzeciwiająca się prawom natury. Zarówno poligamia jak poliandria wzbroniona jest przez kodeks karny obecnie w Rosyi obowiązujący; winowajcy bywają karani aresztem lub zamknięciem w domu poprawy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe ułożenie*, 22 marca 1903 g., stat. 412 — 413, str. 429 — 432; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogmaticae Compendium*, Oniponte 1886, t. III, p. 539—543; A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8 o, Friburgi Bris., t. II, p. 698—699; Gury. Ballerini, Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. II, p. 569).

X. R. J.

**Poligenizm** ob. art. Jedność rodzaju ludzkiego.

**Poliglotta** jest to Biblia wielojęzyczna, w której obok tekstu pierwotnego pomieszczane są różne wersje i przekłady. Główne P-y są następujące: 1) P. kompluteńska (Complutensis) wydana z inicjatywy i kosztem króla Ximenesa w Alkala (po łac. Complutum) 1514—17, ogłoszona jednak dopiero 1522 r. z aprobatą Leona X w 6-iu tomach. Pierwszy tom zawiera Pięcioksiąg w 4 językach: hebrajskim chaldejskim, greckim, z których każdemu odpowiada tłumacz. łaciński. Tom 2, 3, 4 obejmuje resztę ksiąg Star. Test., protokanoniczne w językach hebrajskim, greckim i łacińskim; 5 t. wypełnia słownik hebrajsko-chaldejski, oraz gramatyka hebrajska; wreszcie 6 t. Nowy Test. w języku greckim i łacińskim. (Por. Hefele, *Kard. Ximenes*, Tübingen 1852; Tenze, Franz. Delitzsch, *Studien z. En-*

*stehungsgesch. d. Complut Poliglote*. 1872). 2) P. Antwerpska (Antverpensis) zwana też „Biblia Regia“, gdyż wydana kosztem Filipa II króla hiszpańskiego pod kierunkiem Ariasa Montanusa, u drukarza Krzysztofa Plantina (stad też zw. Plantiniana) 1569—1572 r. w 8 tom. Tom 1—4 zawiera Star. Test. i jest reprodukcją P-y Kompluteńskiej z dodaniem reszty opatrzonej tłumaczeniem łacińskim Targumim (z wyjątkiem do Daniela, Ezdrasza i Nehemiasza). Tom 5 podaje Nowy Test. z tekstem greckim, Wulgaty łacińskiej i Peszito oraz wersję syryjską. Tom 6 i 7 obejmują zw. „apparatus“ t. j. skrócony słownik hebrajski i gramatykę Pagniniego, słownik syryjsko-chaldejski Guj de Fèvre’a de la Boderie (ob. F a b e r W i t.), syryjską gramatykę peculium Syrorum Massiusa, cały szereg traktatów archeologicznych Montanusa pod alegorycznymi tytułami i wreszcie sporo krytyczno-filozoficznych dodatków. Tom 8 wreszcie powtarza tekst łaciński Starego i Nowego Testamentu z wersją interlinearną. 3) P-a Paryska (Parisiensis) pod względem wydawniczym najświetniejsza, co do wartości naukowej ustępująca innym, wydana kosztem adwokata parlamentu paryskiego Gwidona Michała le Jay 1629—1646 w 10 foliantach; druk Ant. Vittré. Tom 1—4 obejmuje Stary Test. w przedruku P-y Antwerpskiej, pomimo, że istniały już drukowane wydania rzymskie Septuaginty z r. 1587 i Wulgaty Sykstyńsko-Klementyńskie z r. 1592: Tom 5 i 6 podaje Nowy Testament z dodaniem wersji arabskiej z łacińskim tłumaczeniem. Tom 7—10 zawiera Pentateuch samarytański, z wersjami: samarytańska, syryjską i arabską z tłum. łacińskim Gabryela Syonity i Abrahama Echelliensisa. W pewnej części tytuł pierwotny zmieniony został na „Biblia Alexandrina“, na cześć pza Aleksandra VII. 4) P-a Londyńska (Londiniana, Anglicana, Waltoniana), wyd. przez Briana Waltona bpa angikańskiego z Chester 1657 r. w 6 tomach, najlepsza ze wszystkich, gdyż posiada najwięcej i najstaranniej wydanych tekstów, oraz najbogatszy materiał krytyczny. Tom 1—4 zawiera Stary Test. z tekstem hebrajskim, greckim oraz przekłady samarytański, grecki Septuaginty, chal-

dejski, syryjski, arabski, etyopski, perski i łaciński Wulgaty, wraz z odpowiedniemi tłumaczeniami łacińskimi przekładów wschodnich zebrane z najlepszych i najstarszych rękopisów, starannie ze sobą porównanych. Tom 5 obejmuje Nowy Testament w 6 językach wraz z tekstem łacińskim Wulgaty. Tom 6 podaje obfite materiały krytyczny. W r. 1669 dodał Walton 2 tomy słownika 7-o języcznego (chaldejski, syryjski, hebrajski, samarytański, etyopski, arabski razem, perski osobno). Wreszcie gramatyka porównawcza tych języków przez Edmunda Castle w Londynie 1686 r. wienieczy to pomnikowe dzieło.

Oprócz tych 4 wielkich P. są jeszcze mniejsze, wszakże pozbawione naukowej wartości. Do tych ostatnich należy P. do użytku podręcznego t. zw. Bielefeldzka wyd. Stiera i Thiele'go 1846 z tekstem hebrajskim, Septuaginty, Wulgaty i Lutra. Tekst hebrajski po większej części według van der Hoogh'a Septuaginty, traktowany z fałszywego punktu historycznego. Z tego powodu i P-a wydana przez Vigouroux'a, 18 tom. Paryż 1898—1909), ponieważ posilkowała się steryotypami P-y Bielefeldzkiej, z punktu naukowego nie może być zalecaną. (Por. Lelong, *Discours histor. sur les principales editions des Bibles polyglotes*. Paris 1713; Fonck, w *Zeitschr. f. kath. Theol.* 22 r. 1898, str. 553; 23 r. 1899, str. 174 i nast.; Masch *Biblioth. sacra*. 1778 r. Cornu-ly, *Introd. generalis*. Paris 1894. Vigouroux t. V, str. 513—529).

(Ch.).

**Polignac** Nestor, kardynał i dyplomata, urodzony 1661 r. w Puy-en-Velay, † r. 1741 w Paryżu. W r. 1693 przybył do Polski jako ambasador francuski nadzwyczajny, ale celu nie osiągnął. W 1713 roku otrzymał godność kardynalską, w 1726 r. został arcbpem w Auch. Od r. 1725 był posłem w Rzymie. Napisał dzieło: *Anti-Lucretius sive de Deo et natura*. Paris 1747, 2 t. (Por. Faucher, *Vie du Cardinal de Polignac*. Paris 1777, 2 t.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. XI, p. 501).

**Polignano** biskupstwo erygow. w 1035

r., w r. 1818 Pius VII pż połączył je z Monopoli (ob.) erygow. w r. 1062.

**Polikarp** św. bp, miał według Ireneusza w młodości często widywać św. Jana Ap. i przez niego być wyniesionym na bpstwo w Smyrnie. Według tradycji w r. 155 roztrząsał P. z pżem Anicetem sprawę ustalenia dnia Wielkanocnego i pod tym względem nie zgadzali się. Miał też wtedy spotkać w Rzymie Marcyana, który go spytał: „Poznajesz mnie?”—„Tak, znam cię pierworodnym synem szatana”, odpowiedział. Pozostawał w ścisłej przyjaźni z św. Ignacym Antyoch. O śmierci jego posiadamy specjalne Martyrium, które głosi, że kiedy prokonsul Statius Quadratus żądał, aby P. zlorzeczył Chrystusowi, jeżeli chce być uwolniony od kaźni, Święty odpowiedział: „86 lat służyę Mu, a żadnej mi krzywdy nie uczynił, jakże więc mogę zlorzeczyć memu królowi, który mię odkupił”. † na stosie według jednych w 155 r., a według drugih w 167 r. Kł obchodzi jego pamiątkę 26 stycznia. Z wielu listów św. P-a pozostał tylko jeden przechowany w całości w przekładzie łacińskim *Epistola ad Philippenses*, wielce ceniony w pierwszych wiekach; wspomina o tem św. Ireneusz, Euzebiusz, św. Hieronim, Focysz i św. Maksym. (*Schol. ad 7 ep. Dionysii*). (Por. P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 30—32; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Var-saviae 1889, p. 33—35; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 3—4).

X. R. J.

**Poliński** Aleksander, kompozytor muzyczny polski i historyk muzyki, współczesny, ur. w r. 1845 we Włostowie w Sandomierskiem, kształcił się w muzyce u Żeleńskiego, Noskowskiego i Münchmiera, od r. 1904 jest prof. w Warszawskim Konserwatorium muzycz. Gruntowny znawca historii kłnej muzyki polskiej, wydał cały szereg rozpraw i monografij o tym przedmiocie. Ważniejsze prace jego literacko-muzyczne są: *Gomółka i jego psalmy* w „Echo Muzyczne”, 1880; *Wacław z Szamotuł Szamotulski*. Tamże r. 1881; *Znankomici cudzoziemscy muzycy w Polsce*. Tże 1882; *Monumenta musicae sa-*

*crae* in Polonia. Tze 1886; *Bekwark sławny lutnistą* Z gmunta Augusta. 1888; *O muzyce kościelnej i jej reformie*. Warszawa 1890; *Katalog rozumowany pierwszej wystawy muzycznej polskiej*. Tze 1888; *XXV Sprawozdanie jubileuszowe* Komitetu Tow. Muzycz. w Warszawie. Tze 1896, 8-o; *Przedświt muzyki polskiej* w „Bluszczu“. 1903; *Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym*. Warszawa 1903; *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*. Lwów 1907, i inne. Nadto wydał: *Spiewy chóralne* Kła rzymsko katolickiego, zebrane z zabytków muzyki religijnej polskiej z XVI i XVII w. Warszawa 1890; wiele *kompozycji religijnych* jak mszy, pieśni chóralnych i solowych w „Kancyonale“ Grabowskiego. 1881 r. i t. d. P. jest współpracownikiem czasopism: „Kłosy“, „Tygod. Ilustr.“, „Echo muzyczne“ i w pismach „Kuryer Warszawski“ i t. d. Objął też dział muzyki w „Wielkiej Encykl. Ilustr.“ Z jego też inicjatywy wykonywane były w Filharmonii Warszawy koncerty historyczne w r. 1903 i 1904. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 606 i ust.; Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1911, 8-o; t. III, s. 410).

X. J. N.

**Politeizm**—wyraz pochodzenia greckiego, oznacza wielobóstwo, jest przeciwstawieniem monoteizmu czyli czci oddawanej Bogu Jedynemu (ob. **Monoteizm** i **Poganimizm**).

**Politi Jan**, kanonista włoski, ur. w r. 1730, już w młodym wieku zdobył doktorat w Pawie, przez 20 lat wykładał prawo kanoniczne w seminarium w Portogruaro od r. 1770, od r. 1790 był proboszczem w St. Martin, w 1800 r. został kanonikiem kła katedr. w Concordia. † tamże w 1815 r. Oprócz licznych kazań szkolnych napisał: *Jurisprudentialae ecclesiasticae universae libri novem*. Venetis 1787 — 94, 9 t. in 4-o, dzieło chwalone przez Piusa VI pza w r. 1794. (Por. Tipaldo, *Biografia degli Italiani illustri*. Venet. 1835 — 44; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900. s. 131; Schäfer, *Handl. der kath. Theol.* t. III. s. 688).

**Politus Lancelotus** ob. **Catharinus Ambroży**.

**Poljanskij Michał** ob. **Justyn Michał**.

**Polkowski Ignacy**, ur. 1833 r. w Zdunach na Mazowszu, wyśw. na kapłana 1857 r., w następnym roku ukończył Akad. duchowną w Warszawie ze stopniem kandydata teol.; był z kolei wikarym w Radzyminie, mansyonarzem w Brzezinach, proboszczem w Łaznowie, a 1863 w Głuchowie. W 1864 r. wyjechał za granicę, zwiedził Rzym, Paryż Niemcy, poczem osiadł w Lubostroniu w Wielkopolsce, w gościnnym domu Skórzewskich, oddawszy się studjom z zakresu dziejów ojczyźtych i Kła polskiego, oraz pomocniczych nauk historyi: numizmatyce i bibliografii. Skrzętny i pracowity speracz, owoce swej pracy lubiał ogłaszać drukiem już to w większych dziełach, już to w artykułach umieszczanych w „Przeglądzie katolic.“, w „Przeglądzie Powszechnym“, w „Kłosach“, w „Kwartalniku hist.“, w „Czasie“, w „Przeglądzie Polskim“, w wydawnictwach „Akademii Umiejętności“, której od r. 1878 był członkiem korespondentem; należał też do współpracowników *Encykl. Kośc.* Nowodworskiego. Z okazji 400 rocznicy urodzin Kopernika napisał obszernie jego *Żywot* (Gniezno, dwa wyd. w 1873) i wydał: *Kopernikiana; Materjały do pism i życia Kopernika*, Gniezno 3 t., 1873; *Album Kopernika*, Gniezno 1873 i *Czterowiekowy jubileusz urodzin Kopernika*, Gniezno 1873. W r. 1878 przenosi się do Krakowa, gdzie zostaje notaryuszem i archiwaryuszem kapituły katedralnej, podkustoszem katedry i dyrektorem archiwum bpiego. Te urzędy dają mu sposobność zapoznania się i zwracania innych uwagi na cenne zabytki naukowe i artystyczne katedry na Wawelu, oraz na szczegóły historyczne do niej lub dyecezyi krakowskiej się odnoszące. Rezultatem tego są prace: *O dawnych granicach dyecezyi krakowskiej*. 1878; *Najdawniejszy kodeks pergamiñowy kapituły krakow.* 1879; *Gobeliny katedry krakowskiej*. 1880. W r. 1881 wydaje: *Dawne relikwie katedry krakow.*; *Krzyż złoty na Wawelu*; *Relikwie św. Stanisława*; *Spis rzeczy skarbowych w katedrze krak.* Przewodnik dla zwiedzających skarbiec na Wawelu (4 wyd., tłum. na fran-

cus, czeski i niem.); *Skarbica na Wawelu* w 32 tablicach przedstawiających najważniejsze zabytki. Następnie: *Katalog rękopismów katedry krakow.*, cz. 1, 1884; *Sprawozdanie o II dziale ksiąg archiwum kapit. krak.* 1885; *Grób i trumna św. Stanisława*. 1885; *Mapa dyec. krak.* 1886; *Wywody histor. o początkach katedry na Wawelu*, 1887; *200 najstarszych inkunabulów* (od 1462—1500), 1887; *Spadek po arcybpcie Gamracie*. 1888. Członek Tow. przyjaciół w Poznaniu, archeol. we Lwowie, histor.-liter. w Paryżu brał czynny udział w I zjeździe histor. polskich w 400 rocznicę zgonu Długosza i wówczas (w 1880) wydał: *Album Długosza*; *Dom Długosza*; *Katalog opisowy wystawy Długosza*, jaką urządził z zabytków jemu współczesnych w zbiorach katedry krak. się znajdujących. Również uczestniczył w urządzeniu wystawy zabytków współczesnych Sobieskiemu, jaką była w Krakowie 1883 r. Ogłosił wtedy drukiem: *Wizerunek N. M. P. z wyprawy wiedeńskiej*; *Dzień zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie*; *Hymn na cześć Sobieskiego*; *O chorągwi tureckiej*, zdobitej pod Wiedniem; *Medale, medaliki i medaliony jubileuszowe*. 1884; *Monety, modele, sztychy*, rękopisy, dokumenty i druki na wystawie Sobieskiego. 1884; *Kronika dni wrześnieowych 1883 r.* Kraków 1884. Opracował część historyczną *Księgi pamiątkowej Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie*, którego był radcą (1884). Nadto napisał lub wydał: *O hymnach w brewiarzu rzymskim*. Warszawa 1857; *Wspomnienie o życiu i pismach ks. Karola Antoniewicza*. Warszawa 1868; *Wspomnienie o arcybpcie Felińskim* (wyd. pod pseudonimem Prawdzikiego). Warszawa 1865; *Andrzej Lipski bp krakowski*. Kraków 1861; *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*. Drezno 1870; *Katedra Gnieźnieńska*. Gniezno 1874 (dzieje i opis z drzeworytami); *Kodeks katedry gnieźn. zw. mszałem św. Wojciecha*. Warszawa 1876; *Skorowidz do Pamiętnika relig. - moral.* Warszawa 1877; *Książka do nabożeństwa z dzieł Antoniewicza*. Kraków 1873; *Anioł Stróż Korony Polskiej*, legenda z 1470 w „Kalendarzu wielkopolskim“ na 1884; *Statuta capitularia Cathe-*

*drae cracovien.* Kraków 1884; *Żywot Piotra Skargi*. Kraków 1884; *Sprawy wojenne Stefana Batorego*. Kraków 1887; *Leon XIII i dary jubileuszowe*. Kraków 1888; przygotował też do druku z Żegotą Paulim t. I *Dzieł Długosza*. (Por. inne jego prace w *Bibl. Estr.*). † nagle nad ranem 27 sierp. 1888 r.

M. B.

**Polling b.** opactwo Kanoników Regul. w górnej Bawarii (dyec. Augsburg), założone pierwotnie ok. połowy VIII w. jako klasztor żeński Benedyktynów, zburzone przez Węgrów w X w., przez Henryka II dla Kanoników Regul. 1010 r. odbudowane, przez Innocentego II r. 1136 zatwierdzone. Odtąd wnet opactwo zakwitnęło i ze swojej szkoły wydało wielu mężów sławnych, m. j. Gerhoha z Regensburga. W r. 1315 klasztor wiele ucierpiał od hufców Leopolda austr. i dopiero za przeora Konrada v. Schondorf (1345—1382 r.) do dawnej świetności przywrócony. W r. 1414 pożar zniszczył znown klasztor, który odbudowano 1416—1420. Po wielu kolejach opactwo P. w r. 1803 za przeora Jana Dassenbergera zostało sekularyzowane. Od r. 1892 oddano klasztor Dominikanom, które tam założyły zakład wychowawczy dla dziewcząt. (Por. Bezold u. Riehl, *Kunstdenkmale d. Königr. Bayern.* München 1892, str. 685 i 711—718).

**Pollner Karol** Ludwik bp trojański, sufr. włocławski, ur. w r. 1825 w Rawie, po ukończeniu szkół w mieście rodzinnym wstąpił do seminarium św. Krzyża w Warszawie w r. 1844, w rok potem przeniósł się do Włocławka, od r. 1846 do 1850 kształcił się w akad. duch. w Warszawie. Zostawszy kapłanem pracował przeważnie jako sekretarz w konsystorzu, w 1854 r. otrzymał probostwo w Goliszewie, następnie znów powołany do konsystorza przez bpa Marszewskiego został regensem, a w r. 1858 asesorem, w 1872 sędzią surogatem, w 1878 mianowany kanonikiem gremialnym a w r. 1880 prałatem kapituły. W r. 1883 przedstawiony na sufrag. włocławsk., mimo odmownia się słabem zdrowiem od tej godności, został w r. 1885 konsekrowany na bpa. Wzmagająca się choroba nie pozwoliła mu spełniać obowiąz-

ków sufragana; przeniósł się tedy do Włocławka, jako pomocnik bpa Beresławieckiego i tu dn. 9 marca 1887 r. †. Pochowany w podziemiach katedry włocławskiej. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, s. 81 — 2; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej w Warszawie*. 1907, s. 166).

**Polski Kościół.** Historia Kłā Katol. w Polsce da się podzielić na kilka okresów: 1) od r. 965—1220—czas zaszczenia wiary w narodzie i utrwalania jej 2) 1220—1520—Kł. ma wpływ i rozszerza się na Litwę, wzmacnia swe prawa i przywileje. 3) 1520—1600 — walka z protestantyzmem. 4) 1600—1700—podnosi się życie religijne. 5) 1700—1773 upadek wiary i moralności. 6) od 1773 r. wchodzi w okres zależności od państw ościennych.

Jeszcze przed Mieczysławem (ob.) 963—992 byli w P. Chijanie (podług Piasseckiego, Walerjana Krasieńskiego, Friczego, Bielowskiego, Wysznińskiego). Do utrzymywania, że zaprowadzony był w Polsce obrządek słowiański, nie ma żadnych historycznych podstaw; może byli jacyś sporadyczni—misyjonarze słowianie, którzy uchodzili z Moraw przed Madziarami, zajędzali kupcy z Czech, Niemiec lub Wschodu, sadowali się po licznych lasach pustelnicy, oraz Benedyktyni z Niemiec i Irlandyi; ci wszyscy, być może, usilowali zaszczenia wiare. W 965 r. książę Mieczysław ożenił się z Dombówką, czeską, córką ks. Bolesława I, siostrą świętego Wacława, ochrzcił się i lud ochrzcił. Chrzt Mieczysław przyjął z rąk kapłana Bohwida 7 Marca 966 (Dytmar, Bogufal) w Gnieźnie. Powody najprawdopodobniejsze—M. pobity przez margr. Gerona chciał zespolić się z Czechami-chijanami, oraz namowy pobożnej Dombrówki i dworu jej. Księżę wzięto z Czech i Niemiec. M. założył bpstwo poznańskie, pierwszy bp—Jordan (ob.), następcą jego Unger. zani od arcyb. Magdeburgskiego.

Syn M-a Bolesław W. Chrobry (ob.) (902—1025) i następcy jego utworzyli hierarchię. Wiare utwierdzał św. Wojciech (ob.) męcz. (997), ciało jego B. sprowadził do Gniezna, założył tu arcybpstwo i bpstwa: krakowskie, wrocławskie i kołobrzskie; patronat cesarzów niemieckich

upada, pierwszym metropolą był czech Gaudenty, brat św. Wojciecha. B. sprowadził Kamedulów (ob.) do Wielkopolski, Benedyktynów (ob.) do Trzemeszna i Miedzyrzecza i rozpoczął nawracanie Prusaków. 1022r. było zaburzenie panów nie chcących dawać wyznaczonych przez B. dziesięcin. Kły i fundacye bpstw (Kruszwickie) i klasztorów wykończa syn B.

Mieczysław II (1025—34) Gnusiński (ob.). Za jego czasów widoczna jest reakcyja ku bałwochwalstwu; lud rabuje kły, morduje księży; panowie nie dają dziesięcin, królowa Ryksa opuszcza kraj i umiera w Saalfeld (1057), Bretysław II Czeski w 1038 r. rabuje kły w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu; hierarchia zanika, bpstwa pozbawione pasterzy, aż wezwany

Kazimierz I Odnowiciel (1040 — 58) (ob.) organizuje kraj na podstawie religii chrz., umacnia wiare, buduje klasztory męskie i żeńskie. Prawdopodobnie jego fundacyi jest Tyńiec, Opatów, Lubin.

Bolesław II Śmiały (1058—80) (ob.) wskrzesił hierarchię kłną z metropolią Gnieźnieńską na czele, dużo wojuje, biskupów ma polaków; funduje klasztor Benedyktynów w Mohilnie (1065). Złe życie splamiał zabójstwem św. Stanisława (ob.) (8 maja 1079), później, podług podania pokutuje w Odysaku w Karyaty i Benedyktynów. Kł nabiera siły, bpów obierają kapituły, czynne w życiu publicznem.

Władysław Herman (1080—1102) (ob.) brat Bolesława przerzucił się na stronę antypapieża, po Krzywoustym Polska wróciła do obedyencyi prawnego papieża Paschalisa II w r. 1104. W. wystawił na Wawelu w Krakowie katedrę i inne kły. Ku szkodzie moralnej Polaków puszcza Żydów do kraju.

Bolesław III Krzywousty (ob.) (1102—1139) pobożny, opiekuje się wiarą św. Legacy pap. rozgraniczają dycezye. B. wysyła bamberskiego bpa Ottona do Pomorza szczepić wiarę, wznawia bpstwo Kołobrzskie (na wyspie Wolinie), około 1124 r. zakłada bpstwo w Lubuszu nad Odrą, funduje klasztor Benedyktynom na Łysej Górze i w Sieciechowie, sprowadza Norbertanów i Norbertanek. Podziału dycezyi na parafje jeszcze nie ma, powstają one dopiero w XII w.

Piotr Włast Donin hr. na Skrzynnie wedle podania buduje 70 świątyń. Nieśnaski polityczne, w których brali udział bpi, odbiły się na wierze, wpływ polityczny duchowieństwa rośnie. Ks. Henryk Sandomierski idzie na krucyatę do Ziemi św. — wraca stamtąd z Templaryuszami (Zagość 1153) i in. rycerskimi zakonami (Joannici, Stróże Grobu św.). Odbijają się synody, debatujące o szkołach i języku ojczystym w szkole.

Za Bolesława Kędzierzawego (1148—73) (ob.) nie udało się próby nawrócenia Prusaków. Bolesław, pan z Mazowsza, spalony żywcem za zabicie bpa Wernera (1172). Przy wygnaniu z kraju Mieczysława Starego (ob.) bierze udział bp krakowski Gedeon, a Kazimierz Sprawiedliwy (1179—94) opiera się na duchowieństwie, które wpływ swój zwiększa; zbiera synod w Łęczycy (1180), na nim postanawia kary na krzywdzących lud ubogi i kły. Przybyły nowe klasztory, przy kłach i klasztorach zakładają się szkoły.

Leszek Biały (1194—1227) otrzymuje tron przy pomocy bpa krakowskiego Pelki. Polecono zachowywać prawo błogosławienia ślubów w kle i celibatu. Arcybp Henryk Kietlicz wyklina Władysława Łaskonogiego za rozdawanie beneficjów klnych, podatki i sądy na duchowieństwo. Duchowieństwo dąży do uwolnienia się od zależności od władz świeckich. W 1215 r. Kietlicz otrzymał godność legata papieskiego. W 1223 r. Iwon Odrowąż bp. krak. sprowadził Dominikanów; św. Jacek i Czesław — synowcy jego. Prusacy palą około 250 kłów na Mazowszu. Dla poskromienia ich założono zakon rycerski w Dobrzyniu, który Prusacy pobili; wtedy sprowadzono Krzyżaków (1228), którzy nie dobrego nie zrobili, a na karku siedli. Założono dyec. Chełmińska.

Gdy na tronie zasiadł Bolesław Wstydliwy (1228), (ob.) zaczęły się niesnaski między opiekunami małoletniego, a Kł na tem cierpiał. W Małopolsce ucierpiał kły od Konrada Mazowieckiego, inne części Polski od innych, kły i bpstwa upiornie, w 1241 i 1260 napadli Tatarzy, grabili kły, ludzi uprowadzali w niewole, pozabijali Dominikanów w Sandomierzu. W 1237 Grzymisława, matka Bol. Wst., sprowadza Franciszkanów, którzy probują misyonarstwa na Wscho-

dzie, aż do Chin i u Tatarów; utworzono bpstwa w Haliczu i Serecie na Wołoszczyźnie (1245); w Kijowie—klasztor Dominikanów. Daniel ks. Halicki prosi o koronę królewską (1246), legat Grzegorza IX koronuje go (roku 1247) w Drohiczyźnie, ale z przyjęciem wiary kat. D. zawodzi. W Inflantach i Estonii w 1204 zaprowadzona zostaje wiara kat. na Litwie (1252); ks. Mindowe (Mendog) przyjmuje chrzest św. i tworzy dyec. Wileńską z bpem Witem dom. Wkrótce Mindowe powraca do pogaństwa. W 1253 kanonizacja św. Stanisława bpa i św. Jadwigi (1266). Jadźwingowie palą kły w Sandomierzu, Zawichościu i Łysej górze. W 1256 r. na krótko zjawia się sekta Biczowników W 1250—60 przybywają klasztory Cystersów i Klarysek.

Za Leszka Czarnego (1279—88) znowu napadają Tatarzy. Synod Łęczycy (1285) żąda od nauczycieli szkół umiejętności języka polskiego.

Władysławowi Łokietkowi, (ob.) gwałcieli. praw Kł nie sprzyjają bpi; ma on zatargi z Muskata, bpem krak., apeluje do pap. Bonif. VIII i wygrywa sprawę. Panowanie jego wypełniają ustawiczne zatargi z Krzyżakami.

Władysław I (ob.) (1306—33) koronuje się w Krakowie. Słyną za niego pisarze Mateusz herbu Cholewa i bł. Wincenty Kadłubek bpi krak., Marcin dominikanin, autor „*Kroniki świata*“ i in. Weiska się na krótko herezja Dulcynistów, a pap. Jan XXII porucza Dominikanom i Franciszkanom inkwizycję roztropną i łagodną, a chroniącą kraj od herezji. W r. 1321 utworzono bpstwo Kijowskie. Ks. Halicki Bolesław, syn Trojdemu wiare św. przyjął. Pojawiają się u bpów sufragani (np. Dominik bp. Meteleński 1313 r. sufr. bpa Jakóba). Krzyżacy palą Włocławek (z katedrą), nie słuchają pza, pod Płowcami bije ich Łokietek.

Kazimierz Wielki (1333—70) (ob.) odstąpił Pomorze Krzyżakom, a Śląsk Czechom. K. prowadzi niemoralne życie Bodzanta bp krak. posyła kłatwę przez Baryczkę wik. katedry, K. każe go utopić (1349). Na księży nakłada ciężary ale sprowadza Augustyanów (1335) funduje kły i klasztory. W 1364 r. zakłada wyższą akademię w Krakowie, zatwierdzoną przez pza Urbana V. Uporządkował sprawy kłne na Rusi Halickiej

w 1367 r. ustanawiając osobne dyecezye i znaczniając żywioł łaciński.

Przy Ludwiku Węgierskim (1370—82) ostatecznie urządzona hierarchia Kłā w Rusi Czerwonej, gdzie powstały bpstwa w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu, Chełmie. W XIV w. przybywa bpstwo Kamieniecko-Podolskie. Halickie bpstwo przeniesione do Lwowa od 1412 r. zostaje arcybpstwem. Nominacye bpów zaczynają zależeć od króla-patrona, który je założył i uposażył. Przychodzą w r. 1341 Kartuzi i Paulini (1382) wezwani na Jasną Górę przez Władysława Opolczyka do straży Cudownego Obrazu.

W 1384 r. berło przechodzi do Jadwigi, najmłodszej córki Ludwika. Koronuje ją arcybp Bodzanta razem z mężem Władysławem Jagiełłą (ob.). (1385-1434) księciem litewskim przyjmującym w Krakowie 14 lut. 1386 chrzest św. Na Litwę idą misjonarze i wobec pary królewskiej chrzczą lud. Unia Litwy z Polską. Jadwiga obdarowuje ochrzczonych, buduje kły, wznawia się bpstwo Wileńskie i katedra. Nawraca się, choć trudniej, ostatni pogański naród w Europie — Żmudzini w 1416 zostaje założone bpstwo Miednickie. Jagiełło uposaża wiele klasztorów w Polsce, razem z Jadwigą wskrzeszają akademię krakowską, upadłą po śmierci Kazimierza W. W 1410 Jagiełło bije Krzyżaków pod Grunwaldem. Na soborze Konstancyjskim biorą znaczny udział Polacy, przy konklawe Marcina V trzymają straż honorową. Król Władysław otrzymuje godność generalnego wikaryusza w doczesnych sprawach Kłā W 1410 r. — wyrok synodu Kaliskiego na husytów, w 1424—dekret królewski przeciw nim. Mikołaj Trąba z Konstancyi przywozi godność prymasa dla siebie i następców. Długosz podaje, że miał dużo głosów za sobą na papiestwo, ale dobrowolnie ustąpił Marcinowi V.

Młodocianego Władysława III (ob.) (1434—44) zastępuje w rządach król Zbigniew Oleśnicki (ob.) bp. krak., który ulega wpływom delegatów akad. na synod Bazylejski, przechodzi na stronę antypapieża Feliksa V i dopiero gdy Kazimierz Jagiellończyk uznaje prawego pza Mikołaja V., poddaje się Stolicy Ap. a cała Polska wraca do posłuszeństwa prawowitej zwierzchności, ale zato król (Kaz. Jag.) kontynuował domaganie się

Ludwika Węgier. prawa do nominowania bpów. Jędrzej z Bnina bp. poznański pali żywcem księży husyckich i tem odejmuje innym chęć do zamieszek. Izydor metropolita kijowski przystępuje do Unii na soborze Florenckim (1439—1520).

Za Kazimierza Jagiellończyka (1446—92) (ob.) niszczeją resztki husytyzmu na Szląsku. Pod wpływem św. Jana Kapistrana, Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa wstępują do zakonu i dochodzą do świętości. Powstaje wiele klasztorów Bernardynów na Litwie i w Polsce. Wojny z rozpanoszonymi Krzyżakami kończy traktat Toruński (1466). Nauką i cnotą świecą Jan Długosz († 1480) i Mikołaj Kopernik.

Za Jana Olbrachta (1492—1501), w 1494 r. postanowiono dawać godności kościelne bene natis et bene possessionatis, wzmocniono znaczenie szlachty — do kapituł gnieźn., krakow., włocł., poznańskiej i płockiej może wchodzić tylko szlachta, oprócz 2 drów teol., 2—prawa i 1 — medycyny. Brat króla Fryderyka zostaje bpem krakow., prymasem i krdłem, drugi—Kazimierz kanonizowany w 1521 r. Księża uprawiają nauki matematyczne i humanistyczne.

Aleksander (1501—6) brat Jana Ol. ma częste stosunki z Rzymem. Prymas Jan Łaski kodyfikuje prawo, w którym główne forum przynajmniej się sądom duchownym. St. Ap. znosi postwe środy, duchowni zatrzymują pierwsze miejsca na sejmach.

Ostatni zsynów Kaz. Jag. Zygmunt Stary (1506—48) troszczy się o Kł. Za jego czasów upadają Krzyżacy. Zach. Prusy i Mazowsze przyłączają się do Polski. Prymas Jan Łaski wyjednywa od pza Leona X tytuł „legati nati“ dla siebie i następców (1515). Z. zawiera konkordat, w którym zapewnia sobie prawo nominowania biskupów, z tytułu kolatorstwa, jako fundatorowi bpstw, tylko bpów warmińskich obiera kapituła z 4 kandydatów królewskich. Papież Klemens VII darowuje królowi miecz poświęcony i czapkę ozdobną perłami. Król wydaje zabraniające edykta pko wciskającemu się do Polski protestantyzmowi, zabrania szerzenia herezy i sprowadzania pism. heretyc. Lud na

nowinki luter. obojętny, szlachta jednak bierze w nich udział.

Z y g m u n t A u g u s t (1548-72) (ob.) chciał zwołać sejm narodowy. Na sejmie w Piotrkowie (1550) gorące odbywały się debaty nad zniesieniem celibatu, wprowadzeniem Mszy św. po polsku, komunii pod obiema postac. Wiele hałasu narobiła sprawa ks. Stan. Orzechowskiego, wyklętego za pojęcie żony. Z. dla różnowierców słaby — odbierają oni kły, znieważają zakonników, a walczą ze sobą wzajemnie. Prymas Dzierżgowski zwołał synod dla zażegnania złego 1551 r. Na sejmie w Parczowie (1564) przyjęto uchwały Sob. Trydenckiego za staraniem legata pap. Kommendoniego i króla Hozjusza, a w r. 1577 na synodzie w Piotrkowie; ożywiło to nieco karność klną, tylko prymas Uchański, na wspólkę z królem marzył wciąż o utworzeniu narodowego Kł. Hozjusz sprowadza Jezuitów do Brunsbergi (1564), którzy gorliwie działają na ambonie, w szkołach i piórem (Skarga, Wujek i in.). Spory z inowiercami dały impuls do wielu dzieł (tłumacz. Pisma św., dzieła apologetyczne). Pomyślnym wypadkiem dla Kł. było oddanie się Polsce Estonii, Inflanti Kurlandyi. Bp Joachim-Fryderyk margr. branden., bp lubuski przyjmuje luteran. i dyceczya w 1568 upadła. Podczas dwuletniego interregnum (do 1574) zastępuje króla prymas i dysydenci napróżno chcą przenieść zastępstwo na marszałka koronnego.

Podczas obioru Henryka Walezyusza (1574—5) dysydenci uzyskują zapewnienie pokoju z różnowiercami.

Przy obiorze Stefana Batorego (ob. art. Batory Stefan) (1576—1586) burzą się dysydenci w rozmaitych miejscach i tem zrażają do siebie króla. Pz posyła jezuitę Possewiną dla wyjednania pokoju z Iwanem Groźnym. Stefan B. wznowił wiarę w Inflantach i bpstwo rzyckie założył w Wendenie (1582); założył też akademię wileń. i oddał ją jezuitom, którzy po całym kraju otworzyli mnóstwo szkół. Do trybunałów sądowych Korony i Księstwa sędziów dostarczały też i kapituły. S. zaprowadził Gregoriański kalendarz.

Z y g m u n t W a z a (1587—1632) W 1588 r. zatwierdził prawa Kł., pobożny i dobrego życia wielu panów do powrotu do wiary św. zachęcił. W 1595

r. zawarta Unia Brzeska (patrz os. artykuł). Nowatorstwo zupełnie upadało. Ale z tego czasu nie-naski sprawiali już nie tylko reformowani, ale i schyzma. Ormianie mieszkający w Polsce przyłączają się do Kł. w 1613 r. Z. utworzył dyec. Smoleńską (metropolia Gnieźnieńską); do Polski przychodzą Reformaci Karmelici bosi, Bonifratrzy. Założono akademię w Zamościu; wyciężeni Turcy pod Chocimem (1621) Offic. die X Oct. Brev. Rom. Prop. Poloniae.

Władysław IV (1632—48), dwuznaczny w polityce z dysydentami, rozczuliwał śmielszych, urządził niefortunne Colloquium charitativum katolików z dysydem w Toruniu (1645). Sprowadza Kamedułów i Pijarów, Pijarzy zajmują się szkołami i nauką.

Brat Wład. IV-go Jan-Kazimierz (1648—78) (ob.) jezuita, kardynał, porzucił stan duch., ożenił się z żoną zmarłego, Maryą Ludwiką. Kara Boża zawisła nad krajem, wojny z kozakami, Rosyanami, Szwedami, Turkami i domowa zrujnowała kraj. Król składa śluby we Lwowie 1 kw. 1656, ale ich nie spełnia. Dzielnie broni Częstochowy przeor Kordecki Augustyn. Do zametu ręce przykładali dysydenci; król wydał wyrok na socyanianów i arianów i otrzymał od pap. Aleksandra VII tytuł „Rex orthodoxus“ dla siebie i następców. (1661.) Przychodzą do Polski Misyjonarze, Siostry miłosierdzia, Wizytki, Trynitarze, Teatyni, Filipini. We Lwowie założono arcybiskupstwo ormiańskie. Po śmierci żony Jan-Kaz. zamieszkał jako opat tyt. klasztoru s. Germain w Paryżu.

Michał Korybut-Wisniowiecki (1669—73) (ob.) ożeniony z córką Ferdynanda III Eleonorą na Jasnej Górze; zobowiązał Dominikanów-Obserywantów do modlitwy za pomyślność powszechną. Turcy wzięli Kamieniec Pod., kły zamienili na meczety, a mieszkańców zmusili do Islamu.

Jan III Sobieski (1674-1696) (ob.) ratuje Europę od Turków, pobili ich pod Chocimem i w r. 1683 znow Wiedniem; na upamiętnienie tego funduje klasztor Kapucynów w Warszawie. Przybyły Sakramentki, Komuniści, Maryanie W narodzie obudzili się chęci ograniczania dysydentów, wskutek czego Fryderyk August II (1697-1733), (ob.) elektorski zobowiązał się dysydemtom godności.

żadnych nie dawać, prawa do nabożeństw ograniczył, ale zapewnił tolerowanie. Rosya, Prusy, Anglia, Szwecya, Dania zarzucały go groźnemi notami i straszyły wojną, ale śmierć Piotra W. (1725), unicestwiła sztuczne obawy i protestanci nie nie zyskali. Na sejmach gwałtowne spory z duchowieństwem o obsadzanie biskupstw i opactw, o forum sądowe, podatki na kły, chociaż usunięto dyssydentów (1743) od publicznych urzędów. Sam F. był nawrócony luteranin, obojętny dla wiary i złego życia. Lwów, Przemyśl, Łuck przyjęli katolicyzm, od tam nie było schyzmatyków w Polsce.

Przybyli Rochici i Maryawitki (1737) założone przez ks. Józefa Turczynowicza, z których ostatnia przed paru laty zmarła w Mohylowie gub. W wojnach ze Szwedami ucierpiał kły. Król zanadto dużo wprowadził obcych do kraju, którzy bronili dyssydentów. Ciągłe wojny zniechęciły szlachtę i zepsuły obyczaje obok zubożenia kraju i kłków.

Fryderyk August III (1733 - 63) (ob.) jur. z ma. ki protestantki, w 17 roku życia przyjął katolicyzm, o Kł nie dbał, a państwem rządził minister-luteranin Brühl. Wznowił prawa przeciw dyssyd., zawarł umowę ze Stol. Ap. o obsadzanie opactw i wyższych beneficjów, zatwierdził umowę stanów o dziesięciny, nabywanie majątków przez księży. Panowanie Sasów zdemoralizowało naród, zmogło samolubstwo, zmysłowość i obojętność na losy kraju, wprowadziło nasładowanie Francuzów w literaturze za trutej niedowiarstwem. Dwaj biskupi Żalusczy gromadzą ogromną bibliotekę i ofiarują narodowi (1746). Dziś większa jej część jest w petersb. bibl. publicznej, nieco książek w bibl. rz. kat. akad. duch. w Petersburgu. Stan. Konarski stara się podnieść szkołę Pijarów. Czartoryscy dążą do poprawy praw polskich.

Stanisław Poniątkowski, (1764—95) nie dla religii nie zrobił. Za jego panowania zwiększona liczba rozwodów wywołała 3 bulle pza Benedykta XIV do bpów polsk. (1741, 43, 48). Rosya domagała się równouprawnienia dla dyssydentów i uchylenia ograniczeń, ale król oparł się. Bpa krakowskiego Sołtyka i Józefa Żaluskiego—kijowskiego porwał Repnin i wywiózł do Kaługi; sejm 1767 przyjął postawione przez Rosyę żądania. Konfed. Barska. zawiązana staraniem bpa ka-

mienieckiego Adama Krasińskiego. (1768) nie nie wskórała przeciwko temu. Z Francji przychodzi wolnomularstwo, publicznie je głoszą, a wyznają świeccy i duchowni zepsutych obyczajów. Kły upadają, znoszą się niektóre święta (za zgodą St. Ap.) 1775. Po skasowaniu Jezuitów 1773—najątki ich przechodzą do Komisy Eduk.; wznowiono napaści na majątki bpstw i zakonów. Sejm koronacyjny był kulminacyjnym punktem świetnych czasów Kła w Polsce. Zasiadło na niem 2 arcyb. i 15 bpów. Po trzykrotnym rozbiore P-ki (1773, 93, 95) Kł. wpadł we władzę trzech Państw, w których oddał żył w odmiennych warunkach.

Po I rozbiore Polski z rozporządzenia ces. Katarzyny w 1784 r. prawosł. bp Sadnowski objął władzę nad Unitami i kosztem ich pomnażał swoją trzode. Po III rozbiore Polski cesarz. zniósł wszystkie unickie dyec. wyjąwszy Połocka. Pozostałe parafie unickie poddała mianowanemu przez się bez St. Ap. władcy Łscowskiemu. W r. 1772—1796 Kł. kat. utracił około 8 mil. Unitów; około 2 pozostało.

Ces. Paweł I w 1798 r. wskrzesił dyec. unickie Dicką (w Począjowie) i brzeską (w Żurowicach); Unitów zostało 1,400,000. Ukaz z r. 1772 kazał im łączyć się z schyzmą lub z obrz. łacińskim. Za Aleks. I. 1806 r. przywrócono godność metropolitalną i połączono ją w 1809 r. z nowym bpstwem wileńskim. Za Mikołaja dyec. zredukowano do 2 — białoruska (w Połocku) i litewska (w Żurowicach), a przy pomocy Siemaszki, (ob.) Zubkii Łużyckiego w 1839 zniesiono Unitów za wyjątk. dyec. Chełmskiej z 250 tys. Unitów, która za panow. Aleks. II w 1875 została skasowana. Lud wytrwał w wierze pod mianem „opornych” i w wielkiej liczbie po 1905 r. w gub. lubelskiej, siedleckiej, mińskiej, wileńskiej — wrócił do katolicyzmu. W Austrii przetrwały trzy dyec. Łwowska, przemyska, a w r. 1885 założono nową dyec. stanisławowską (biskup Chomyszyn ma około miliona wiernych, przeszło 700 kłków).

Pod berło rosyjskie w r. 1772 dostała się dyec. smoleńska, część inflanckiej i archidyaconat białostocki. Z nich Kat. II bez porozumienia się ze st. Ap. ustanowiła bpstwo białoruskie, a zarząd oddała Siestrzencewiczowi, sufrag. wileńskiemu; jemu też poddała kły w Rosyi zależne od

Propagandy (por. artykuł: *Siestrzeniec wicz*). S. przybrał sobie tytuł metropolity (1781) potwierdzony w 1784 r., przez pż. Po drugim rozbiore Polski weszły do Rosji reszta inflanc. dyec., Zmudzka, Wileńska, Łucka, Kijowska i Kamieniecka. Za Pawła I sprzyjającego Jezuitom nastąpiło rozgranicz. dyec.; w skład metrop. mohyl. weszły dyec. Mohyl., Mińska, Wileńska, Żmudzka, Łucko-Żytom. i Kamieniecka, a w 1847 utworzono dyec. Chersońska (od 1852—Tyraspolka).

Za Aleksandra I (1801—25) konstytucja zapewniała szczególną opiekę religii kat. i dawała miejsca bpom polskim w senacie, stolica Warszawska wyniesiona do godności metropolii i poddanej jej zostały bpstwa krakowskie, kuj.-kal., płockie, lubelskie, sandom., podlaskie i augustowskie (dawne wigierskie). Dyec. kielecka, erygow. w 1807 przestała istnieć w r. 1818 (podzielona na dyec. sandomierską i krakowską. W 1883 r. utworzono dyec. kielecką.

Za Mikołaja I (1826—56) Kł w cesarstwie doznał ograniczeń, zmniejszono parafie, kły i klasztory, w 1841 r. pozabierano duchowieństwu ziemskie posiadłości i dano pensję. W 1832 ukaz o małż. miesz.; według niego dzieci z małż. mieszanych muszą być prawosławne, kazania nie wolno mawiać tylko czytać z cenzurowanych książek. W 1833 zniesiono w Wilnie uniwersytet, a utworzono Akad. duch., a nadzór powierzono Kolegium Petersburskiemu, (ob. artykuł) a w r. 1841 przeniesiono do Petersburga. Konkordat zawarty w 1847, (1866 r. zerwany).

Za Aleksandra II. (1855—1881) — powstanie 1863 odbiło się na Kł. Wywieziono na wygnanie arc. Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Ad. Krasińskiego i około 400 księży. Zniesiono bpstwa: kamienieckie 1865, podlaskie 1867 i mińskie 1869. Zamknięto wiele kłów i klasztorów, w 1867 akad. duch. w Warszawie zamknięto (ob. osobny artykuł). W 1865 zabrano majątki kłne w Królestwie i wyznaczono duchownym, zamiast tego, pensję. W 1867 r. wywieziono na wygnanie bpów Popiela i Koust. ks. Lubieńskiego. W 1870 r. rząd chce wprowadzić ros. język w kłach Litwy i Rusi, znadując pomoc w intruzie Piotrze Żylińskim, Sęczykowskim i in.

(w Wilnie i Mińsku). W 1870 idzie na wygn. bp Borowski.

Za Cesa. Aleks. III (1881—1894) w 1772 zawarto konkordat z Rzymem, a w 1883 r. poobсадzano stolice bpie, z których większość był osieroconą. Bp Hryniewicz niebawem znalazł się na wygnaniu. W nowszych czasach byli na wygnaniu bpi Symon i Zwierowicz 17 kw. 1905 ogłoszono ukaz toleracyjny, który dał możność zmiany legalnej wyznań i inne swobody. Wkrótce jednak bp Ropp znalazł się po za dyecęzą, bp Denisewicz został ukarany, wytoczono całą masę procesów księżom i bpowi Ruszkiewiczowi, wydano liczne rozporządzenia ministerialne na nowo krępujące siły, co bezwarunkowo przypisać trzeba silnej akcyi duchow. p awost., i wzmożonemu naporowi prawicowców nacjonalnorozyjskich, dążących do unicestwienia miłościwie przez Monarchę danej konstytucyi.

Pod berłem pruskim Kł przechodził ciężkie chwile Fryderyk II zabrał bpowi warmińskiemu 700 wsi za 24 tys. talarów rocz. pensyi, poznał kat. zakłady naukowe. Za Fryd. Wilh. II i Fryd. Wilh. III sekularyzowano dobra kłne i naznaczono duchowym pensję.

W 1798 założono bpstwa wigierskie i warszawskie. Dyecęze te razem z poznańsk. kujawską i płocką dostały się do terytorium Księstwa Warszawskiego (1807); po kongr. wiedeńskim — gnieźnieńska i poznańska wracają do Prus. Deklaracya 1803 r. nakazywała dzieciom z małżeństw mieszanych iść za ojcem. W Prusach na Kł. wytyżono zakusy germanizatorskie, do czego używa się kleru, robi się trudności z obsadzeniem Polakami kapituł i bpstw. Kler polski w Prusach doskonale zorganizowany i dzielnie pracuje na polu umysłowym i społecznem.

W Księstwie Warszawskim konstytucya Napoleona (1807) uznała religię katol. za panującą, inne — za wolne i jawne, oraz wprowadziła śluby cywilne. Rząd księstwa był nieprzychylny dla Kł, tamował stosunki ze St. Apost., nakładał podatki na duchowieństwo, opiekował się apostatami. Kongres wiedeński połączył większą część Księstwa z cesarstwem rosyjskiem.

W części Polski, należącej dziś do Austrii, Kł korzysta ze swobody i

jedynie bodaj trudności ma w walce z socyalistami i żydowstwem, równo-uprawnionem w Austrii. Galicja posiada metropolię we Lwowie i bpstwa sufraganiałne w Przemyśle, Tarnowie, Krakowie. Polscy ormianie mają swoje arcybiskupstwo we Lwowie (około 4 t. dusz).

Oprócz tego dużo synów dawnego Polskiego Kła szuka szczęścia za morzami. W Ameryce liczą ich kilka milionów, gdzie mają dotychczas tylko jednego polskiego biskupa w Chicago ks. Rhode; oraz wychodźcy Unicy z Galicji bpów w Kanadzie—Budkę i w St. Zjednoczonych—Ortyńskiego, zależnych od metropolity Lwowskiego, Halickiego i Kamienieckiego ks. Szeptyckiego. W ostatnich latach w obrębie Królestwa Polskiego wiele szkody moralnej przyniosło uformowanie się sekty maryawickiej czyli kozłowieckiej, która wywołała bratobójcze walki i wiele zła wniosła, ale sekta ta się słabo rozwija i wielu z maryawitów wraca do Kła (ob. osobny art.).

Bibliografia: *Enc. Powsz.* Orgelbranda, XXI, 194; *Enc. Klna* Ks. M. Nowodworskiego, t. XX, 263; *Enc. podręczna* Ks. Z. Chelmieckiego; *Kronika Gallusa* w „Pomn. dziej. Polski”, Bielowski, t. I, Lwów 1864; Szujski, *Dzieje Polski*, Lwów 1862 4 t.; Bułiński, *Hist. Kła Polskiego*, Kraków 1873 — 74, 3 t.; Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*, Lwów 1893; Joannis Dlugosz Can. Crac., *Historiae Polonicae libri 12*, Kraków 1863, t. X XIV; Szkaradek Krotoski, *Św. Stanisław bp*, Lwów 1905; Krotoski, *Św. Stan. bp w świetle źródeł*, Kraków 1902; Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus*, Berlin 1829; Chodzyński, *Statuta synodalia dioecesis Vladislav, et Pomeraniae*, Warszawa 1890; Szajnocha, *Bolesław Chrobry* i odrodzenie Polski za Wład. Łok. 1849; Tenże, *Jadwiga i Jagiełło*, 4 t., 1855; Stadnicki, *O pocz. arcyb. i biskupstw katol.*, obrz. łac. na Rusi halic. i Wołyniu, Lwów 1882; Abraham, *Powst. organizacyi Kła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1909; Kantecki, *Paweł Włodzimierzowicz*, „Prz. Klny Nr. 22—24. Poznań 1879; Gros-é, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885; (wstęp wadliwy); Smolka, *Szkice hist.*, serya 2, Warszawa 1873; Dzieđu-

szyski, *Zbigniew Oleśnicki*, Kraków 1853—54; Mikrot, *Walka w Polsce o stosunek Kła do państwa* od r. 1434 — 40, Kraków 1881; Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907; Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, 5 vol. Paris 1896—1912; Likowski, *Dzieje Kła unick.* na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. War-z. 1906 2 t.; Theiner *Neuste Zustände der Kat. Kirche beider Ritus in Russland und Polen* von Kat. II bis auf unsere Tage, Augsburg 1841; *Expositio documentis munita curarum quas Pius IX in levamen malorum quibus in ditione Russica et Polonica Ecclesia cath. afflictata suscepit*, Romae 1870; Lescoeur, *Leglise cath. en Pologne*, Paris 1876 2 rol.; Pelczar, *Pius IX*, Kraków 3 t.; Ks. Krynicki, *Dzieje Kła Powwszechnego*, Włocławek 1905; Battandier, *Annuaire pontifical Catholique*, Paris 1912; Ks. Szczesniak, *Obrazek Słow. w Polsce*, wyd. „Biblioteki Dzieł Chrześc.”.

X. A. O. K.

**Polska literatura** w swoim rozwoju dziejowym dwie główne przedstawia epoki, na granicy których stoi rok 1822, t. j. data ogłoszenia pierwszych tomów pism Mickiewicza; albo jeśli weźmiemy pod uwagę pewne torujące u nas romantyzmowi drogę pisma, za przełomową chwilę między temi epokami możemy uważać koniec XVIII i początek XIX w. Najważniejszym zdarzeniem, które wyryło swe piętno na całej literat. polskiej pierwszej epoki, było przyjęcie Chijaństwa przez Polskę w r. 965 z Rzymu, przez co weszła ona w zetknięcie z Zachodem Europy i dostała się pod wpływ kultury zachodniej. Piśmiennictwo polskie tej epoki kształciło się i zostawało stale pod wpływem dwu czynników: Chijaństwa i, od czasów humanizmu, starożytnych literatur greckiej i rzymskiej czy to bezpośrednio, czy też przez pośrednictwo literatury francuskiej z czasów Ludwików, wzorowanej na literaturach starożytnych. Na drugiej epoce literatury polskiej położył swe piętno fakt rozbiorów Państwa Polskiego i wpływ romantyzmu zachodniego. Poza tem na literaturę naszą, tak Polski niepodległej jak porozbiorowej, oddziaływały najróżnorodniejsze zdarzenia i wpływy, nurtowały prądy i kierunki, odpowiadające

dziejom i życiu narodu w biegu stuleci. Podział liter. pol. na mniejsze okresy według stuleci zdaje się być najracjonalniejszy.

I. Początki literatury. Od przyjęcia Chijaństwa do w. XV. Literatura zazwyczaj rozwija się z podań, legend i pieśni, które z ust do ust krążą między ludem. Takiej ustnej literatury, któraby później została spisana, Polska nie posiada. Istniała ona niewątpliwie, jak świadczą podania o Lechu, Wandzie i t. p., istniały pieśni, przysłowia i zagadki, ale niespisane zaginęły. Ginał też nimi razem i duch pogański, którym były natchnione, wypierany przez Chijaństwo. Kl katolicki tępiąc pogaństwo, wprowadzał równocześnie pierwiastki chijańskiej kultury. Miejsce pogańskich zajęły pieśni religijne chijańskie układane po polsku, które obok gloss, kazań i modlitw stanowią najdawniejsze zabytki języka polskiego. Najtarszą z pieśni polskich jest „Bogurodzica“, powstała w drugiej połowie XIII w. Składa się z dwóch zwrotek. Następne zwrotki, do dziś zazwyczaj w śpiewnikach drukowane z nią razem, stanowią pieśń wielkanocną o Zmartwychwstaniu Chrystusa, zstąpieniu do otczłani i Wniebowstąpienia, powstała w w. XIV. Obok tej przechowała się też inna pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim z XIV wieku, tłumaczone z łaciny.

Prócz pieśni najdawniejszymi zabytkami języka polskiego są: *Kazania świętokrzyskie*, *Kazania gnieźnieńskie*, *Psalterz floryański*—wszystkie z XIV w.

Przez modlitwy, pieśni kłne i kazania, które do ludu głoszone po polsku, kształcił się język polski pierwotnie. Ale nie prędko stał się on językiem literackim. Przy pisaniu, podobnie jak na Zachodzie posługiwano się w dawnej Polsce łaciną.

Nie w polskim też ale łacińskim języku mamy zachowane najdawniejsze pismniki piśmiennictwa naszego. Już z końca XI albo z początku XII w. posiadamy po łacinie pisaną *Kronikę* Gallusa, który, jak nazwisko zdaje się wskazywać, przybył do Polski z Francji. Objmuje ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1113. Z początku XIII w. pochodzi *Kronika* bl. Wincen-

tego Kadłubka, bpa krakowskiego z czasów Leszka Białego. Opowiada ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do początku XIII w. Trzecim wreszcie dawnym rocznikiem polskim jest *Kronika* Janka z Czarnkowa, archidyakona gnieźnieńskiego, podkanclerzego Kazimierza W. Różni się ona od poprzednich tem, że opowiada zwięźle a żywo dzieje panowania Kazimierza W. i Ludwika Węgierskiego, a pomija czasy dawniej-ze. Jest więc dokumentem, pisanym przez naocznego świadka.

Wiek XV. Do w. XV lit. pol. jest bardzo uboga. Mimo istniejące już wtedy szkoły katedralne i klasztorne oświata rozwijała się powoli: wojny, zamieszki wewnętrzne, rozbięcie Polski na udzielne księstwa po śmierci Krzywoustego, napady Tatarów — wszystko to tamowało rozwój oświaty i piśmiennictwa. W XV w. Polska staje się potęgą i mocarstwem europejskiem: przez pokonanie zakonu krzyżackiego i unię z Litwą. Ze wzrostem jej politycznego znaczenia idzie w równą mierze i postęp oświaty i nauki. Uniwersytet krakowski założ. już w r. 1364 na nowo otwarty przez Jagiełłę w 1400, dopiero teraz zaczyna kwitnąć. Sławą swą ściągając licznych uczniów i uczonych z Polski i zagranicy. Mnożą się szkoły katedralne i parafialne.

Młodzież wyjeżdża coraz liczniej na uniwersytety zagraniczne. Jednocześnie w ustroju państwa zachodzą ważne zmiany. Obok możnowładców i duchowieństwa szlachta zyskuje coraz liczniejsze przywileje. Polska staje się państwem parlamentarnem; zwiększa się liczba ludzi biorących żywy udział w życiu publicznem, narodowem i umysłowem.

Największą chlubą akademii krakow. w XV w. jest jej uczeń ks. Jan Długosz (1415—1480) autor źródłowo i z pewnym już pragmatyzmem opracowanej a szeroko zakreślonej historii p. t. *Kronika Polski*. Owiada w niej dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1480. Napisał nadto: *Żywot św. Stanisława*, *Sztandary pruskie*, *Księgę uposażeń dycezyi krakowskiej* i w. in. Zjawiają się pierwsi humaniści polscy jak Grzegorz z Sanoka, protektor Filipa Kallimacha. Znakomicie poczyną się rozwijać literatura polityczna, czego dowodem jest dzieło Jana Ostrobrzga († 1501) p. t. *Monumentum pro Reipu-*

*blicae ordinatione*, w którym autor domaga się reformy skarbu, wojska, sądów i prawodawstwa polskiego. Ale obok tych znakomitych dzieł, pisanych po łacinie, piśmiennictwo w języku polskim rozwija się słabo. Na prozę polską w tym wieku składają się przeważnie przekłady pism religijnych z łaciny np. *Modlitevník Nawojki*, *Biblia królowej Zofii* czyli *Biblia Szarospatacka*, *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, *Psalterz puławski* i t. p. Samodzielniej niż proza rozwija się poezja polska XV w., zwłaszcza pieśni religijne. Bł. Ładysław z Gielniowa z zakonu Bernardynów, autor niektórych z tych pieśni, znakomity kaznodzieja a równocześnie poeta, jest pierwszym poetą polskim, którego znamy z imienia i z czynów. Pieśni świeckich dochowało się mniej, ale są przecie, np. *Pieśń o śmierci* Andrzeja Tęczynskiego, zabitego (1461) w rozruchu ulicznym w Krakowie, *Pieśń o zachowaniu się przy stole*, *O śmierci* i t. p. Wszystkie dochowały się w ulamkach,

Wiek XVI. Początek w. XV prawie do jego połowy jest czasem przygotowania tego rozkwitu literatury polskiej, który nastąpił w drugiej jego połowie. W uniwersytecie krakowskim następuje wprawdzie zastój. Ale młodzież licznie wyjeżdża na studia za granicę. Powstają pierwsze drukarnie w Polsce jak Świętopelka Fiola, Jana Hallera, Wiktora, Szarfenberga. Po r. 1520 ukazują się książki polskie, jak *Żywot Pana Jezusa* Baltazara Opecia, *Rozmowy króla Salomona z Marcholtem*, *Żywoty Filozofów* Marcina Bielskiego (1530). Prócz druku na szerzenie się oświaty i piśmiennictwa coraz więcej wpływa teraz t. zw. humanizm czyli studia i przejmowanie się duchem starożytnych pisarzy greckich i rzymskich, zwłaszcza od czasu przyjazdu królowej Bony do Polski (1518). Literatura staje się dworską, panegiryczną i niemożliwą. Typem takiego poety jest u nas Andrzej Krzycki, kanclerz dwóch żon Zygmunta Starego, bp przemyski i Prymas. Po łacinie również pisze Dantyszek (Jan Flachsbander) i najzdolniejszy choć przedwcześnie zmarły Klemens Janicki, poeta laureatus, syn chłopca wielkopolskiego (jego elegie tłumaczył Syrokomla).

Wyżej niż poezja stoi w tym czasie nasza proza naukowa, czego dowodem dzieło Kopernika *De revolutionibus orbium caelestium* (1543). Historycy: Miechowita, Decyusz, Wapowski kontynuują Długosza; wszyscy piszą po łacinie.

Na bujny rozkwit literatury polskiej w drugiej połowie XVI w., zwanego Złotym wiekiem naszego piśmiennictwa złożyły się trzy czynniki: Jednym był silny i rozbudzony ruch polityczny, w którym szlachta z powodzeniem dążyła do zdobycia uprzywilejowanego stanowiska w rządach i społeczeństwie; drugim był stan i spór religijny, walka katolicyzmu z protestantyzmem, przenikającym do Polski z Niemiec; trzecim uwielbienie starożytności, humanizm. Cała literatura tego czasu, katolicka czy niekatolicka, nosi w sobie te pierwiastki, a na sobie ich znamiona.

W poezji i w prozie Rej pierwszy zrywa z łaciną, i choć brak mu artyzmu i wykształcenia kształci język i styl polski. Jan Kochanowski w r. 1557 powraca z Francji, tworzy prawdziwą poezję, wydobywa z naszego języka piękność, wprowadza do literatury nowe różnorodne formy, wzorowane na klasycznych autorach. (Pieśni, Fraszki, Satyr, Zgoda). Do szczytu rozwoju doprowadza poezję w *Psalterzu* (1579), *Odprawie posłów greckich* (1577), *Trenach* (1580). Naśladowca dzielnie Kochanowskiego: Szarzyński, Klonowicz, Grochowski, Miaskowski. Bujniej jeszcze niż poezja rozwija się proza, w której góruje kierunek polityczny i religijny - polemiczny. Pierwszy z nich wydaje przedewszystkiem znakomite dzieło Modrzewskiego *De republica emendanda* (1561), w którym autor domaga się reformy obyczajów publicznych, równości prawa, organizacji wojska stałego i skarbu, reformy szkół i Kłā (Kł narodowy). Orzechowski w *Dyalogu około egzekucji korony polskiej*. *Quincunzie*, *Ziemiańskie*, *Policyi Królestwa Polskiego*, żąda dla Polski ustroju teokratycznego. W *De lege coelibatus* występuje przeciw celibatowi księży. Górnicki w *Drodze do prawdziwej wolności* radzi utworzyć w Polsce wenecką formę rządu, a więc ustrój konstytucyjno-republikański; w *Rozmowie Polaka z Włochem* domaga się

zniesienia wolnej elekcji, a proponuje elekcję na sejmie przez postów. Sprawą elekcji zajmował się także Warszawicki. Skarga w *Kazaniach sejmowych* żąda jednolitości katolickiej, zabezpieczenia kresów, poprawy obyczajów publicznych i praw, a w VI kazaniu monarchii konstytucyjnej. O zabezpieczeniu kresów pisali także bpi Wereszczyński i Grabowski.

Obok politycznej rozwija się wspaniałe literatura religijna tak katolicka jak protestancka, z charakterem polemicznym. Wobec wzmagającego się różnowierstwa zagrożony katolicyzm zabiera się do obrony. Na czele ruchu stoi głośny i za granicą krdał Hozyusz. Jego dzieła jak *Confessio fidei* należą do najznakomitszych tego czasu w obronie katolicyzmu. Jego duchem natchnione duchowieństwo wydaje z pośród siebie wielu znakomitych ludzi i pisarzy. Wujek przekłada *Biblię*, pisze *Postyllę*; Skarga prócz *Kazań* wydaje broszurki polemiczne; obok nich Kromar, Leopolda, Białobrzewski, Sokołowski i w. in. Broni też katolicyzmu, nieraz świetnie i Orzechowski, choć z właściwą sobie niekonsekwencją wyłamuje się z pod dyscypliny Kła katolickiego.

Do najznakomitszych autorów akatolickich tego czasu należą: Jan Seklucyan, i Symon Budny, tłumacze Pisma św., Andrzej Trzycieski, Jakób Przyłuski, Marcin Krowicki i Andrzej Wolan — uczeni i polemici; głośny kaznodzieja Grzegorz z Żarnowca i in.

Wreszcie dziejopisarstwo czyni znaczny postęp. Całokształt dziejów obejmują: Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum* (1555). Bielski Marcin (ojciec) wydaje *Kronikę świata* (1551), w której nie tylko polska ale i powszechna historia jest zawarta. Bielski Joachim *Kronikę Polską* doprowadza do końca XVI w. Strykowski swoją *Kronikę* pisze po polsku, z zamiłowaniem bada pierwotne dzieje Litwy i początki Słowian. Sarnicki w *Annales* wyprowadza Polanów od Assarmota, a w *Descriptio Poloniae* zajmuje się pierwotnymi dziejami Polski i Słowiańszczyzny.

Monografie i pamiętniki piszą: Orzechowski, Górnicki, Warszawicki, Solikowski, Orzelski. Najznakomitsze Reinholda Heidensteina *De bella moscovi-*

*tico commentarium i Rerum Polonicarum libri XII.*

Wiek XVII. O ile w w. XVI literatura polska podnosiła się ustawicznie i rozwijała pomyślnie, a nawet znakomicie w różnorodnych kierunkach, o tyle wiek XVII jest w jej dziejach czasem ciągłego i coraz głębszego upadku. Złożyły się na to rozliczne przyczyny. Szlachta dopięła politycznej przewagi w państwie, osiągnęła swój ideał (jak mniemała) złotą wolność, konstytucję państwa uważała za doskonałą, spoczęła na laurach. Różnowierstwo uciechło, otrzymawszy tolerancję i wolność (1573), i przestało być choć negatywną pobudką do ruchu umysłowego na polu religijnem. Humanistyczne wzory wyczerpały się. Ciągłe niemal wojny, które Polska toczyła przez w. XVII, niszczyły kraj, absorbowały energię szlachty w kierunku rycersko-wojowniczym. Inter armus silent. W akademiach krakowskiej, wileńskiej i zamojskiej panował zastój. Szkoły średnie jezuitkie i pijarskie, wprowadzone za Władysława IV do Polski, były prowadzone wadliwym systemem nauczania. Nie można wprowadzić na same te szkoły zwać całej winy upadku oświaty w Polsce w tym czasie, boć przy takich samych szkołach za granicą nauka równocześnie czyniła ogromne postępy. W XVI w. mieli Polacy rzetelne i wielkie pragnienie oświaty; teraz poprzestali na tym zakresie i stopniu nauki i literatury, jaki otrzymali w spadku. To im wystarczyło; starali się zachować dziedzictwo, ale o przybytku i dorobku nie myśleli. Zdobyte przez szlachtę uprzywilejowane stanowisko i złota wolność wywołała jakąś apatię pod względem aspiracji naukowych. Ale przynajmniej trzeba, że i na szkoły i panujący w nich system nauczania część winy spada.

W początkach w. XVII tak poezja jak proza trzyma się jeszcze nieźle, żyje sokami tradycji wieku poprzedniego. Kochanowski Jan ma naśladownictwo w ks. Stanisławie Grochowskim, Ka-prze Miaszkowskim i Piotrze Zbylitowskim. Szymon Szymonowicz pisze przedświeżone, realistyczne, polskim pierwiastkiem zaprawione, sielanki. I na polu dramatu próbuje on sił swoich. Jak Kochanowski jednak trzyma się wzorów klasycznych. Polskich rodzimych satyrycznych

dyalogów, których mamy zabytki z czasów Zygmunta III (np. Piotra Baryki *Z chłopa król*) nie umiał nikt wyzskać i podnieść na wyżyny artystycznej komedyi. Sielankową poezję naśladowają i zresztę uprawiają bracia Zimorowicze. Ale ten rodzaj poezyi nie jest w harmonii ze współczesnym stanem Polski; rodzaj to zresztą drobny. Jedynym wyjątkiem w tych coraz mniej pomyślnych dla literatury czasach jest Sarnbiewski, jezuita „polski Horacy“, poeta natchniony, wyrobiony i wykształcony. Ale ten pisze po łacinie.

Piotr Kochanowski ma szczęśliwy instynkt szukania nowych form i wzorów dla poezyi; przekłada *Jerozolimę wyzwoloną*, Tassa i *Orlanda szalonego*, Ariosta. Mało czytany jednak nie rozpoczął niemi nowego kierunku w poezyi polskiej. Pisze wprawdzie Sam. Twardowski ogromne poematy rycerskie (*Przeważna Legacya*, *Wojna domowa*, *Władysław IV*), które są niejakiem odbiciem społeczeństwa mu czasów, ale są to raczej kroniki rymowane, niż epeje bohaterkie. Przytem język w nich pełen makaronizmów, sztucznych sposobów mówienia i panegiryzmu. Znać na nim wpływ włoski i uleganie modzie koncepcyj, przesiąkającej do nas z Włoch. Podobnie Hieronim Morsztyn usiłuje przesiąść do nas romans rycerski i nowe włoskie, czyni to jednak niedość.

Proza także mniej pomyślnie się rozwija niż w XVI w. tak pod względem myśli jak formy. Stosunkowo najlepiej rozwija się dziejopisarstwo. Łubiński jest historykiem Zygmunta III, Piasecki Władysława IV. Pamiętniki pisali Jakób Sobieski, Stanisław Olbracht, Radziwiłł i Żółkiewski.

Literatura polityczna głównego przedstawiciela ma w ks. Starowolskim, pisarzu bardzo wykształconym i zasłużonym. Parafrazuje on jednak przeważnie i powtarza myśli Skargi.

Kaznodziejstwo, którego świetnym reprezentantem jest ks. Fabian Birkowski dominikanin, zaczyna także ulegać zepsutemu smakowi w stylu i języku.

Zepsuty smak, skażenie języka i styl występuje jednak w całej pełni dopiero w drugiej połowie XVII w. Przesadny styl czyli t. zw. barok, makaronizmy, panegiryzm, brak artystycznego wy-

kształcenia i niedbalstwo piszących—oto znamiona piśmiennictwa tego czasu. Piszących jest wielu, ale pisanie uważają za rozrywkę, piszą od niechęcenia, dla siebie, dla przyjaciół, ale nie ogłaszają drukiem swych utworów. Wiele rękopismów w naszych dopiero czasach zostało odnalezionych i doczekało się drukowania (por. „*Literatura Aryańska*“ i „*Literatura Kalwińska*“ prof. T. Grabowskiego).

Takiem odkryciem były w r. 1836 *Pamiętniki*; takim *Wojna Chocimska* Wacława Potockiego 1849 r. W najnowszych latach prof. Brückner zrobił takich odkryć wiele. Zakres też odnalezionych pism jest bardzo obszerny, obejmuje: literaturę religijną, erotyczną, polityczną, — okolicznościową; powieści wierszem, sielanki, epigramata, fraszki, pamiętniki, dyaryusze. Czytelników ciękawych musiało być wielu. Dowodzi tego także wzrastająca liczba powieści, wierszem i prozą, tłumaczonych lub przerabianych. Zjawiają się po raz pierwszy przekłady rzeczy francuskich i włoskich. Zwiększa rodzaj i smak Marinięgo, pastersko - ekliwy i sztuczny podobną się i miał tłumaczy i naśladowców.

Cechą wspólną tych utworów są wyżej zaznaczone wady. Sympatyczną natomiast stroną tej literatury jest jej rodzimy charakter, realizm, w którym znajdujemy odbicie rzeczywiste ówczesne stosunki, duch patryotyczny - rycerski i gorąco religijny.

Najwybitniejszymi przedstawicielami takiej właśnie poezyi są w tym czasie Kochanowski i Wacław Potocki.

Obok nich Bartłomiej Zimorowicz i Gawiński, sielanko - pisarze przeciągają szkołę i tradycję Szymonowicza.

Satyra, bardziej od idylli będąca na czasie, ma swego reprezentanta w Krzysztofie Opalińskim.

Wpływem francuskim i włoskim najbardziej ulega Andrzej Morsztyn, tłumacz *Cyda* Corneilla i autor *Psyche*. Skażenie smaku więcej jeszcze niż w poezyi widać w wymowie zarówno kłnej jak świeckiej. Wyjątek może jedynie ale piękny stanowi Młodzianowski, którego kazania cechuje i myśl poważna i forma szlachetna. Dziejopisarstwo, mające w Kochanowskim, Rudawskim, St. Kobierzyckim, Kazimierzu Zawadzkim i Woj-

ciechu Kojalowiczu nowych przedstawicieli, nie czyni żadnego postępu; pozostaje na poziomie kroniki. Dostarcza jednak obfitych źródeł do historii tych czasów. Pamiętniki pozostawili Kordecki *Nowa Gigantomachia* i Pasek, świetny w swoim rodzaju.

Pisarze polityczni stoją na dwóch przeciwnych krańcach: Andrzej Maksymilian Fredro w *Monita politico-moralia* dochodzi do apoteozy nierządów i złotej wolności. Przeciwnie Herakliusz Lubomirski wpada w pesymizm. W *De vanitate consiliorum* konstatuje, że Polska toczy się do przepaści i nie widzi dla niej żadnego ratunku.

Naukę polską reprezentują w tym czasie świetnie astronom Heweliusz, gdańszczanin, matematycy Adam Kochański i Stanisław Solski T. J. i przyrodnik Jan Jonston. Są to jednak odosobnione wyjątki, bez wpływu na szersze koła.

Wiek XVIII jest dla Polski czasem największego upadku tak pod względem politycznym jak obyczajowym, jak i umysłowym. Poprawa na lepsze rozpoczyna się w drugiej połowie wieku. Literatura epoki saskiej jest dalszym ciągiem w. XVII, jednakowoż bez jego dodatknych stron. To, co w XVII w. kazi literaturę w zarodku, to w epoce saskiej bierze górę. W poezyi, historii i wymowie przez lat 60 nie ma ani jednej dobrej książki, którąby można bez zastrzeżeń chwalić. Wszystkie te gałęzie literatury odznaczają się jałowością i barbarzyńską formą. W poezyi można wyróżnić dwa kierunki: francuski i rodzimy. Wpływem francuskim podlegli St. Jabłonowski, bp Andrzej Załuski założyciel 1-szej polskiej biblioteki publicznej, Minasowicz, Wacław Rzewuski i St. Konarski. Skutki naśladowstwa Francuzów były dwojakie: a) dodatnie: bo dostarczały nowych form i wzorów, godnych naśladowania w tej epoce zepsucia; b) ujemne: gdyż wskazywały drogę zepsucia obyczajów i nie wiary, które nasz naród z dawnych cnót i męstwa odarty. Przedstawicielami poezyi rodzimej są Elżbieta Drużbacka i ks. Józef Baka, który w żartobliwej formie, jaką jedynie trafić było można do gruntu ówczesnej szlachty, starał się wpływać na jej umoralnienie.

Wymowa makaroniczna, panegiryczna,

niesmaczna, sady się na wyszukane koncepta i porównania. Teoretyczne dzieła o wymowie piszą: Temberski, Kwiatkiewicz, Grodzicki, Danejkowicz. Dziejopisarstwo cofa się do rzędu nędznych kronik i katalogów (Łapezyński, Kołudzki, Naramowski). Dodatkowo wyróżniają się jedynie pamiętniki Otwinowskiego *Dzieje Polski za Augusta II*.

W zakresie hagiografii ks. Floryan Jaro-zewicz swe dzieła: *Matka Świętych Polska* i *Żywoty świętościwych Polaków i Polek* pisze językiem miłym, skromnym, bez preterensy.

Encyklopedyę pierwszą polską pisze ks. Bened. Chmielowski *Nowe Ateny* — wierny obraz ówczesnej umysłowości.

Heraldyka rozwija się bujnie. Po Paprockim, Okolskim, W. Potockim układają teraz herbarze A. Jabłonowski, Dorcizewski, a przedewszystkiem Kasper Niesiecki (*Korona Polska*, IV t. 1743).

Źródła do historii i prawa polskiego zbierają i wydają Załuski, Konarski i Niemcy: Braun, Mitzler, Lengnich, Dögel.

Na polu geografii pracuje Łubieński (*Świat we wszystkich swoich częściach*, 1748).

Pojawiają się też pierwsze wydawnictwa peryodyczne: „Acta literaria“, „Warschauer Bibliothek“, „Journal littéraire de Pologne“, „Kurier polski“, „Wiadomości“, „Merkuryusz“ historyczny i polityczny, „Monitor“. Są to zawiązki nowego życia, gotujące zwrot ku lepsze-mu.

Świetnie tylko podnosi się piśmiennictwo polityczne. Antoni Szczuka, St. Jabłonowski, St. Dunin Karwicki, St. Leszczyński (*Głos wolny*. 1749) i przedewszystkiem ks. St. Konarski, pijar (*O skutecznym rad sposobie*) podkopują powoli w opinii ogółu liberum veto i wolną elekcję.

Literatura polska drugiej połowy w. nosi nazwę Stanisławowskiej, dla czasu panowania Stanisława Augusta i dla osobistych około niej zasług tego króla. Czas ten słusznie można nazwać czasem odrodzenia literatury i oświaty. Popęd do oświecenia i podnoszenia się, który się zaczął już za Augusta III, miał swój początek w bolesnem uczuciu własnego upadku w patriotycznym upokorzeniu i zawstyżeniu, jakie Polacy musieli w tych czasach znosić. Podejmując myśl

Konarskiego utworzona na sejmie podziałowym 1773 r. Komisya edukacyjna przeprowadza dzielnie reformę szkolnictwa w Polsce, poczynając od uniwersytetu krakowskiego (Kołątaj), skończywszy na szkołach wydziałowych i podwydziałowych. Król Stanisław August w Warszawie i Czartoryscy w Puławach, popierając uczonych i literatów stwarzają dwa ogniska oświatowe. Król zakłada nadto szkołę rycerską i stały teatr w Warszawie 1765 r. Komisya edukacyjna wyłoniła z poś 6d siebie Towarzystwo do ksiąg elementarnych (1775). Pod wpływem tych czynników odrodziła się nauka polska, odżyła szlachetna literatura.

Francuska umysłowość z czasów Voltaire'a i Rousseau'a wywiera przeważny wpływ na literaturę polską tego czasu. Wpływ ten przyniósł nam niejedną szkodę: osłabienie wiary i zasad, zepsucie obyczajów; z uwielbieniem dla francuskich filozofów przekradał się do Polski fałszywy sentymentalizm Rousseau'a, a obok niego scencyzmy, chłodny materializm encyklopedystów francuskich, jak d'Alembert, Diderot etc. Przysnąć jednak trzeba, że pisarze tego czasu nie przejmowali się na ogół tym duchem całkowicie, tak że literatura Stanisławowska zachowała mimo wszystko charakter chijański, szlachetny, nabrała jednak cechy suchego dydaktyzmu u jednych a czułościowego sentymentalizmu u innych.

Najświetniej rozwija się piśmiennictwo polityczne. Stasie przeciwnik wolnej elekcji, republikanin z przekonania a idealny monarchista przez zrozumienie położenia Polski, występuje śmiało jak nikt dotąd przeciw wolnej elekcji i przeciw poddaństwu w *Uwagach*, 1785 i w *Przestrodze*, 1790. Kołątaj do tego samego dąży w *Listach anonima*, gdzie podaje program konstytucyj.

Około Kołątaja skupia się mnóstwo pisarzy mniejszych (np. „Kuznica Kołątajowska“).

Na polu naukowem w dziedzinie przyrody i matematyki pracują Jundził, Kluk, Śniadeccy, Poczobut. Budowanie prawa polskiego prowadzą Czacki i Bandtkie; na polu filologii i pedagogii Piramowicz. Mnożą się teorie stylu (Dmochowski, Golański), -wymowy, poezji i powstają geografie (Wyrwicz), gra-

matyki i dzieła lingwistyczne (Kopczyński). Dziejopisarstwo odradza się i wchodzi na drogę badań krytycznych i pragmatyzmu za sprawą Naruszewicza. Obok niego stoi Albertrandi i Łojko. Pamiętniki piszą: Kitowicz, Ogiński, Rybicki, Kiliński, Lichocki i Stanisław August Poniatowski.

Poezya ma trzy ogniska: a) Około dworu królewskiego skupiają się: Krasicki, Trembecki, Naruszewicz, Węgierski, Dmochowski. Przeważa u nich dydaktyka, piszą głównie satyry. b) Poeci uczuciowi, młodzi w Puławach znajdujący swych mecenasów: Książnin, Karpiński i inni okazują pewną skłonność do poezji ludowej. c) Pierwszy teatr stały w Warszawie jest pobudką do uprawiania dramatycznej: Bogusławski, Zabłocki, Niemcewicz piszą komedye lub przerabiają francuskie. W tym czasie powstaje też samorodna poezya legionów (Godebski, Wybicki „Marsz Dąbrowskiego“).

Wiek XIX. Koniec w. XVIII, czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego są w piśmiennictwie naszym jakby przedłużeniem literatury Stanisławowskiej. Dwa główne prądy poezji z czasów Stanisława Augusta satyryczny i sielankowy wysychają. Ale wpływ francuski panuje nadal, obóz pseudoklasyków kończy swój żywot. Ale z pod maski, jaką się okrył ten czas w literaturze wyglądają jego właściwe rysy. I tak: talenta są mniejsze, ale w uczuciach więcej mają zapалу patriotycznego i religijnego (Woronicz); celem pisarzy jest utrzymywać i krzewić miłość ojczyzny, pamięć przeszłości, świadomość obowiązków względem ojczyzny (Niemcewicz), a literaturę rozwijać i wzbogacać nowymi formami (Feliński, Wężyk usiłują stworzyć dramat polski na wzór francuskiego). U wszystkich pisarzy widać dążenie do poezji narodowej, do takiej któraby objęła całe dzieje, całe życie i wszystkie uczucia narodowe.

Do pracy naukowej inicjatywę daje w tym czasie Towarzystwo Przyjaciół nauk, założone 1800 r. w Warszawie. Prócz wielu z czasów Stanisława Augusta pracuje też i Linde nad językiem polskim: Ossoliński, Bętkowski, Brodziński stawiają pierwsze kroki w historii literatury polskiej. Śniadecki, Szaniawski, Gołuchowski poraz pierwszy w Pol-

se od XVI w. zajmują się filozofią. Towarzy-two też wydaje dokumenta i rozpraw historyczne.

We wszystkich tych pracach widoczna jest szlachetna dążność do odrodzenia narodu, do poznania jego przeszłości, do zachowania tego co w tej przeszłości było wielkiego i drogiego sercu Polaka. Brak jednak większych talentów między pisarzami tego czasu sprawia, że cała ta literatura, szlachetna w swoim dążeniu i przeniknięta obywatelskim duchem, nie jest takim silnym wyrazem tych uczuć i tego życia, jakiego-bysmy oczekiwali po takich silnych wstrząśnieniach, jakimi byli dla Polski rozbiory a potem legiony i cała epopeja napoleońska. *Adaequatum verbum* dla tych wstrząsających zdarzeń znalazł dopiero polski romantyzm, którego okres liczymy od wystąpienia Mickiewicza na widowni literackiej w r. 1822.

Reforma szkół dokonana w w. XVIII, zreformowany uniwersytet wileński na początku XIX w. i utworzony uniwersytet warszawski i liceum krzemienieckie, wpływ odrodzonych literatur zachodnich zwłaszcza romantyki angielskiej i niemieckiej — oto główne czynniki, które przyczyniły się do podniesienia literatury polskiej na poziom, jakiego ani przedtem ani potem nie osiągnęła. Romantyzmem nazywano u nas powszechnie, choć niezupełnie właściwie ten okres poezji. Romantyczność, przez którą rozumiano zamiłowanie wieków średnich i rycerstwa, wprowadzanie do poezji zjawisk świata nadmysłowego i wyzwolenie się z pod reguł francuskiej czy Horacyuszowskiej estetyki, nie wyczerpuje i nie oznacza należycie istoty i znamion tej poezji. Polska nie miała rycerstwa średniowiecznego, w zachodnim rozumieniu tego słowa i jego poezji z *minnesängernami* i trubadurami, zwrot więc do średnich wieków słaba tylko mógł stanowić źródło natchnień. Cechy romantyzmu polskiego dadzą się sprowadzić do następujących: Pod względem formy jej różnorodność bogata; zmieniony jest sposób pisania. W miejsce dawnych reguł francuskich, zbyt ścisłych i sztywnych, występuje swoboda i niezależność, czasami aż przesadna; styl staje się naturalny, wyrażenie uczuć i myśli samorodne; w miejsce ogólnikowej charakterystyki osób i konwencyonalnych po-

staci występuje ich wyraźny indywidualizm w swej psychologicznej i historycznej prawdzie. Ballady, romanse, dramat fantastyczny i szekspirowski, dumy, dumki, sonety, powieść poetyczna — oto nowe formy wprowadzone przez romantyzm.

Rozszerza się też i treść utworów. Lud, mieszczaństwo, szlachta, przeszłość, teraźniejszość a nawet przewidywanie przyszłości narodu, wszystko to staje się tematem rozmyślań poetów i ich utworów. Specyalne piętno zwłaszcza po r. 1831 nadaje romantyzmowi polskiemu tak zw. kierunek wieszczcy oparty o tło religijno-patrotyczne. Zbolała skutkiem narodowych nieszczęść duszę polską odradzające się powszechnie w Europie (Chateaubriand, Lamennais, romantycy niemieccy i in.) i u nas uczucia i przekonania religijne i katolickie sprowadzają ku religii, ku Bogu i Jego Opatrzności i w religii szukać każą rozwiązania dręczącej zagadki, dla czego Polska upadła i jaka jej przyszłość. Jedni, jak Żaleski i Kajsiewicz znajdują trzeźwą odpowiedź, że Polska cierpi za grzechy, a odrodzi się przez pokutę. Inni jak Mickiewicz, Krasiński uważają Polskę za niewinną ofiarę, za grzechy całego świata, za nowego Mesjasza narodów (masyanizm), który ma wprowadzić według Krasińskiego trzecią epokę Bożą w dzieje ludzkości, epokę Ducha św. Inni, jak Słowacki, trochę pod wpływem Towiańskiego, trochę pod pędem własnej bujnej wyobraźni, gubią się w panteistyczno-marzycielskich rojeniach.

Mimo jednak te chorobliwe zboczenia myśli, łatwo wytłumaczalne siłą patetycznego cierpienia, romantyzm wydaje cały szereg świetnych talentów i utworów.

Drogę toruje mu Brodziński swemi pismami. Obok trzech wielkich słońc naszej poezji romantycznej grupuje się cały szereg mniejszych gwiazd, które wprowadzi przy nich błędną, niemniej przeto tworzą rzeczy naprawdę piękne. A więc przedewszystkiem wspomnieć należy trzech ukraińców: Malczewskiego, Żaleskiego i Goszczyńskiego. Mickiewicz ma swych naśladowców w Odyńcu; Stefanie Witwickim, Korsaku, Chodźce i w. in.

Odrębne stanowisko zajmuje Fredro,

komedypisarz i Klementyna Hoffmannowa, pedagog.

Powieść po Niemcewiczu uprawiają w tym czasie Bernatowicz (*Pojato*), Skarbek, Bronikowski, Jaraczewska, później Kraszewski, Korzeniowski, Michał Czajkowski, Henryk Rzewuski (*Pamiętniki Soplicy*).

Krytyka literacka ma takich przedstawicieli jak Mochnacki, Grabowski, Siemiński.

Filozofowie jak Gołuchowski, Libelt, Cieszkowski, Trentowski, Kremer, ulegając wpływowi Hegla i Schellinga, starając się ich filozofię schrystyanizować, że tak powiem, wykazać zgodność filozofii z religią.

Podczas gdy romantyka po r. 1831 rozwija się bujnie na emigracji, w kraju poezya słabych talentem ale sympatycznych charakterem patriotycznym i religijnym ma przedstawicieli w Wincentym Polu, Lenartowiczu, Ujejskim, Norwidzie i przesadnych, rozwichrzonych romantykach: Magnuszewskim, Żeglunskim, Zmorzskim, Zielińskim (*Kirgiz*), Berwińskim.

Aczkolwiek literatura polska, popchnięta przez romantyzm na nowe tory, nie zesłała już z nich do naszych czasów, to jednak po roku 1863 zatracą ona pewne pierwiastki romantyzmu a przybiera nowe. W umysłowości polskiej po niedawnym powstaniu 1863 r. następuje otrzęśnięcie z mrzonek mesyanistycznych, przyjmuje się natomiast hasło pracy organicznej na wszystkich polach, pracy nad podniesieniem materialnem i moralnem kraju. Ale z tem wytrzeźwieniem łączy się w głowach wielu i prąd filozofii pozytywistycznej Comte'a, propagowanej u nas już w niezmiernie zasłużonej dla kraju Szkole Głównej, otworzonej w Warszawie staraniem margrabiego Wielopolskiego. Bezbożna ta filozofia, do dzisiaj w rozmaitych postaciach żyjąca, wywierała wpływ i wywiera na wielu z piszących, na kształcenie się ich poglądów i ducha ich utworów.

Niemniej podlegali jej starsi poeci tego czasu, jak Asnyk, Gomulicki, Konopnicka, Kasprowicz; więcej zaś młodszy, często mianem modernistów zwani: A. Niemojewski, Z. Przesmycki, K. Tetmajer, J. Żuławski, St. Przybyszewski, L. Sowiński, St. Grudziński, F. Faleński, Biernacki. Trudno wszystkich tych poetów podciągnąć pod strychulec jednej

charakterystyki. Wspólne jednak ich cechy stanowią: wyznają wiarę w naukę zamiast wiary w Boga; nieco w nich zostało z wiary w Boga, ale ta wiara jest zazwyczaj błędna, pełna osobistych przymieszek i upodobań; czy wierzą w Chrystusa trudno odpowiedzieć. Zdaje się, że w myśl Renana uznają w Nim tylko najlepszego i najmędrszego człowieka. Protestantyzm i wszystkie tego rodzaju objawy uważają za wykwit cywilizacji i postęp. Mają specjalny kult starożytnych (Greków), których uważają za ideały ludzi.

Filosemityzm częstą ich cechą (Konopnicka, Orzeszkowa, Asnyk) w myśl liberalnego humanitaryzmu. Na współczesny świat wyrażają poglądy pesymistyczne. Czuć w nich żal za utraconą wiarą, do której nieświadomie tęsknią. Tęsknią też za jakąś erą ideałów ludzkich i rajem na tej ziemi. Czasami piszą przychylnie dla ludu, ale nie zdaje się to być szczerą sympatią, raczej modą. W gruncie rzeczy uważają się za arystokratów ducha wyższych ponad wszystko (nadczłowiek Nietschego). Z tym sui generis arystokratyzmem łączy się często pogarda dla arystokratów z pochodzenia, dla herbowych. Z moralnością i poglądem chijańskim zerwali, stąd skarżą się często że są niezrozumiani przez ogół. Pozostały im tylko: albo człowiek współczesny t. j. tak samo myślący jak oni, albo własne ja — stąd egoistyczność utworów, w których opiewają stan swej duszy. Forma utworów nadzwyczaj staranna i piękna, umiłowanie wielkie przyrody. Poeci ci nie znaleźli poklasku u ogółu i pewnie szybko się przeżyją.

Pod względem religijnym i patriotycznych ideałów dodatnio od nich odbija Wyspiański i Rydel.

Najbujniej w ostatnich czasach rozwija się powieść. Po Kraszewskim berło na tem polu zdobył H. Sienkiewicz, który sławą swego imienia świat napoił. Obok niego Orzeszkowa i Prus. Z najnowszych największą poczynnością cieszą się J. Weyssenhof, znakomity twórca świata arystokratycznego polskiego, W. Reymont, autor prawdziwej epopei chłopskiej (*Chłopi*), Żeromski pisze powieści przeważnie z życia mieszczańskiego i historyczne, mocno przepojone pesymizmem i jakimś duchem rosyjskiego nihilizmu. Obok nich całe plejady

powieściopisarzy i nowelistów. Nowela bowiem to najpoczytniejszy dziś rodzaj.

Poza literatura ścisła nauka rozwija się jak nigdy dotąd. Dziejopisarstwo po Lelewelu, Kalince, Szajnosze, Szujskim ma dzisiaj godnych przedstawicieli w Korzonie, Zakrzewskim, Smolce, Wojciechowskim, Askenazym, Kubali, Helclu, Balcerze, Bobrzyńskim i w. in.

Inne gałęzie nauk, zwłaszcza przyrodnicze, mają świetnych przedstawicieli, mimo że szkolnictwo nasze tylko w Galicji jest w stanie kwitnącym, cieszy się swobodą.

Wspomnieć też trzeba ogromny wzrost czasopiśmiennictwa,

Specjalizacya nauk jest hasłem dzisiejszem. To też i teologia u nas rozwija się samodzielnie, nie jak dawniej przeważnie w związku z kzanodziejstwem. Jak w w. XVI protestantyzm, tak dzisiaj prądy nowopogańskie wywołują potrzebę obrony wiary. Za mało mamy wprowadzić sił piszących, ale bądź co bądź ruch filozoficzno-teologiczny u nas w ostatnich czasach bardzo się wzmógł. Poszczycić się możemy nawet filozofami europejskiej sławy, jak ks. Pawlicki, ks. Morawski, z młodszych ks. Gabryl, ks. Raciszewski. Wydawnictwa OO. Jezuitów w Krakowie, św. Wojciecha w Poznaniu, i „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich” w Warszawie mnożą ciągle nasz dorobek piśmienniczy religijny.

Pisma peryodyczne takie jak „Przegląd Powszechny” krakowski i „Ateum kapłańskie” wydawane w Włocławku przeorują naszą niwę filozoficzno-teologiczną. Literatura nasza przez cały ciąg swych dziejów była z małymi wyjątkami chrześcijańską, katolicką i patryotyczną. Oby ten duch ożywił ją nadal. (Por. Stan. Tarnowski, *Historja literatury polskiej*. 6 t. Kraków 1900; A. Brückner, *Historja literatury polskiej*. 2 t.; tegoż *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*. 3 t. wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.”; P. Chmielowski; Mazanowscy; Chrzanowski; Spasowicz; Bigeleisen. Monografiści: Siemieński, Tyszyński, Małecki, Tarnowski, Klaczko, Belcikowski, Nehring, Tretiak, Pilat, Kalenbach, Zdziechowski, Gostomski, Hosiak i w. in. Pismem peryodycznem specjalnie literaturze polskiej poświęco-

nem jest „Pamiętnik literacki” wychodzi we Lwowie).

X. K. Tomczak.

**St. Pölten** niegdyś kolegi. Kanoników Regularnych obecnie bpstwo austriackie, sufragania Wiednia (dioec. s. Hippoliti). Byłe opactwo benedyktyńskie ad s. Hippolitum w dawnym miasteczku Triasma założ. prawdopodobnie 800 r. z Tegernsee na mocy dekretu cesars. z 22 lipca 976 r., darowane zostało bpowi pasawskiemu, który tutaj jakoby od r. 823 miał swoją siedzibę. Bp Altmann zamienił je na kolegiatę Kanon. Regularnych, która wraz z całą miejscowością przez króla Henryka IV 1050, oddana została pod zarząd bpa pasawskiego. Józef II 16 lipca 1784 r. zniósł kolegiatę i obdarzył nią, za zgodą ppa, przeniesione z Wiener Neustadt do St. Pölten bpstwo. Wraz z pierwszym bpem Janem v. Kerens (1773—85) przeniosła się do P. i kapituła, objawszy kl kolegiacki N. M. P. (zbudowany 1140—50 r. w stylu baroka. 1722—26 odrestaurowany z wieloma pamiątkami) jako katedralny. Byłe seminaryum pasawskie w Gutenbrunn było w dalszym ciągu prowadzone jako seminaryum dyecezyjne St. P. W r. 1908 odbył się w St. P. synod dyec., którego konstytucye wydane zostały 1909 r.—Dycecyja liczy katolików 643,280, 391 parafij, 13 filij, 510 kapłanów świeckich, 344 zakonnych, 17 klasztorów z 492 zakon., 99 zgromadzeńskich z 1,199 siostrami. Są tu: Kanonicy Regularni w Herzogenburgu, Benedyktyni w Altenburgu, Göttweig, Melk i Seitenstetten, Cystersi w Lilienfeld i Zwettl, Franciszkanie, Kapucyni, Pijarzy—2 domy, Premonstratensi, Redemptoryści, Serwici—3 domy; Siostry Miłosierdzia—2 domy, Angielskie Panny—2 domy, Redemptorystki, Siostry Szkolne—11 domów; Siostry Miłości Bożej itd. (Por. A. Kerschbaumer, *Gesch. des Bisth. St. P.* Wien 1875—76, 2 t.; Battandier, *Annuaire Pont.* 1913, s; 316; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III).

**Polueleos** ob. **Brewiarz**.

**Polychromius** św. — 1) bp babiloński poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie za prześladowania Decyusza. Kl obchodzi jego pamiątkę 17 lut. (Por.

*Martyrologium*. 17 februar). — 2) Pölychromius św. kapłan poniósł śmierć męczeńską za Konstancjusza, zamordowany przy ołtarzu przez Aryanów. (Por. *Martyrologium*, 6 decembr.).

Pözl Franciszek ks. egzegeta współczesny, dr teologii i filozofii, zwyczaj. prof. uniwer. w Wiedniu, ur. w r. 1840 w Gross-St. Florian w Styrii, napisał: *Kommentare zu den Evangelien: Matthäus*. 1880, wyd. 2-ie. 1890; *Joannes*. 1882—85, 2 t; *Lukas*. 1887; *Markus*. 1893; *Karl Lahmann Begründer der N. T. — Textkritik*, 1889; *Leidens— und Verklärungsch. Jesu Christi*. 1891; *Der Weltapostel Paulus nach seinem Leben u. Wirken geschildert*. 1905.

Pölaniecki Jan Kapistran, z zakonu Braci Mniejszych, gwardyan konwentu kalwaryjskiego, lektor teologii, żył w w. XVIII, napisał: *Archanielska Michała S. Archikonfraternia..* na Górach Kalwaryi Żebrzydowskiej... założona. Kraków 1775, 8-o; *Nabożenstwo Bractwa Niepok. Pocz. N. M. P.* 8-o; *Ozdoba Korony Polskiej* po Ś. Jerozolimie pierwsza Ś. Jerozolima Żebrzydowska, nieustannemi nieba faworami słynąca Kalwarya nazwana i t. d. Kraków 1760, 8 o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 7791; 8851; 8903; 8904).

Pölbulla ob. Bulla. IV. 4.

Pöłgęskowicz Wojciech ks. z Pakości, kapłan klasztoru chełmińskiego, nazyw. Albert Mesochenius, z końca XVI i pocz. XVII w., tłumaczył wzorową polszczyzną: *Jana Cassiana Eremitę o żywocie y ćwiczeniach ludzi świat opuszczających...* Kraków 1604, 4-o; *O chwale Zakonu S. Benedykta...* Jana Trythemiusza... 1607, 4-o; księga 1-a; *Wieleb. Oyca Franc. Ariasa S. J... trzy Tractati duchowne...* Poznań 1610; *O Cwiczeniu w Chrześcianińskiej Doskonałości...* W. O. Bernardyna Rossignoliusza Ulmetana S. J... Tze 1612, in fol. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 185 i 217).

Pöłockie arcybiskupstwo r. g. Władztwo połockie z początku znajdowało się w obrebie księstwa tej nazwy, potem przyłączono do niego episkopię witebską

i terytoryum męcisławskie i zarządzający tem nosili tytuł archiepiskopów (czasem tylko episkopów) połockich, razem i episkopów witebskich i męcisławskich; Od czasów wznowienia Unii obejmowało ono, przeważnie województwo połockie, witebskie, męcisławskie i Inflanty, przestrzeń jakich stu mil kwadr.; potem granice te uległy niejakiem zmianom. Początki tego władztwa nie są zbyt dokładnie znane; niektórzy utrzymują, że powstało ono już przy końcu XI i na początku XII w.; szeregu zupełnego tych episkopów podać też nie można. Pierwszym znanym bpem połockim zwykle nazywają Minę, który miał być konsekr. przy końcu r. 1105 i, jakoby † 1116 r.; jego bezpośrednich następców nie znamy; w XII w. wymienniają jeszcze 3 władcy: Kosmę, Dyonizego i Mikolaja. W następnem stuleciu tylko 4 możemy zaznaczyć: Włodzimierza, Aleksego, Symeona i Grzegorza ok. r. 1331. Potem dopiero w XV w. znamy już przeważnie arbpów połockich i to nie wszystkich — Teodozjusza, Symeona w 2-ch, Kaliksta, Jonasa i Łukasza, już o stulecie XVI zawadzającego, bo †, jak wnioskować można w 1503 r., Eutymsz, Okuszkowicz - Boski, od r. 1504—1524, a po nim Józef na tej katedrze bardzo krótko, potem został metropolitą. Natanael, 1524 — 1533, następnie Misael, jak długo — nie wiadomo. Symeon ok. 1540—1545. Herman, w świecie Jerzy Chrebtowicz, syn Teodora, czy też pośrednio po Symeonie — nie wiadomo; ów Chrebtowicz był żonaty z Ludwiką kniazia Toloczyńską (syn ich Jan), jak się zdaje, za jej życia jeszcze (por. *Kniaziewie Litew. Ruscy*, przez Wolffa, p. 539) wstąpił do monasteru i potem został archiepiskopem, † ok. 1558 r. (może nieco nawet wcześniej). Harasym w świecie Hleb Korsak syn Jana, od r. 1558; jak długo — niewiadomo. Następnie przywilej królewski na władztwo otrzymał był Grzegorz Wollowicz, syn Marka, † 1562, lecz czy miał święcenia — niewiadomo. Arseniusz Szyszko już w r. 1562, lecz w następnym, po wzięciu Połocka, jako jeniec do Moskwy wysłany, gdzie miał † ok. 1576 r. Potem od r. 1563—1579 władcy połoccy (wielikolucy) w za-

ležności od metropolity moskiewskiego byli stamtąd przysłani: Tryfon Stupiszyn, Atanazy książę Palecki, Antoniusz i Cypryan przez Batorego na wygnanie posłany. Następnie archiepiskopowie połockcy znowu od korony mianowani:

Teofan (Bohdan) Rypziński h. Radwan 1576—1588, ziemianin oszmiański. Atanazy Terlecki, 1588—1592, w świecie Andrzej, stryj Cyryla Terleckiego, dobrze znanego w dziejach Unii. Natanael Sielecki, h. Korczak, w świecie Bohusz - Bogdan, rotmistrz królewski, 1592—1595, niektórzy go zaliczają do zwolenników Unii. Grzegorz Herman Zahorski, 1595—1600, znajdował się na soborze brzeskim (1596) i podpisał tam akt zjednoczenia z Rzymem. Gedeon Broński, 1601—1618, którego Pełesz i Guépin nazywają chwiejnym w sprawach Unii, a Bartoszewicz przytacza fakty, świadczące o sprzyjaniu jego Zjednoczeniu. Na zjeździe brzeskim 24 czer. 1594 r. występował on jako archimandryta ławryszowski, d. 6 sierp. 1601 r. złożył przysięgę na wierność pżowi; w połowie 1617 r. otrzymał koadytora w osobie św. Jozafata Kuncewicza, z powodu bardzo już podeszłego wieku; musiał 7 na końcu tego roku lub w początkach następnego. Po nim św. Jozafat, od r. 1618—1623. Za jego rządów nieprawnie wyświęcił na to władcytwa Teofan patriarchy jerozolimski (sławnej pamięci potem) Melecusza Smotryckiego, który nawróciwszy się następnie, dokonał bogobojnego żywota w Dermaniu przy końcu r. 1633. Antoni Sielawa (o którym pisaliśmy obszerniej na innem już miejscu) od r. 1624—1655. Bobrykiewicz, archimandryta wileński dyzunicki i Sylwester Kossów wdzierali się do jego rządów pasterskich, wiele kłopotów i zmatwień przynosząc. Gabryel Jerzy Kolenda h. Bełty, syn Jana, pisarza ziemskiego wileńskiego (na pogrzebie jego, 1636 d. 18 grud. O. Aleksy Dubowicz pięknie miał w Wilnie kazanie), sprawował rządy arcbpie od r. 1655 do r. 1674. Po ukończeniu w Rzymie studyów teologicznych został opatem supaskim i jeszcze za życia swego poprzednika mianowany jego koadytorem; pracował gorliwie ok. pomnożenia jedności, ale na tej drodze spotykał nie małe przeszkody od intru-

zów; Kaliksta Rytorańskiego, 1657—1661, usiłującego zakłócić spokój w owczarni Kolendy, a także Teodozego Wasilewicza, 1669 r. i jeszcze potem (7 on w Lublinie 1678 r.)—archimandryty słuckiego. Kolenda piastował godność metropolity, za dyspensą Stolicy Apłskiej, zatrzymawszy też arcbpstwo połockie; 7 w Supraślu, bo opactwo to miał (może niezupełnie słusznie) do śmierci, ale pochowany następnie w swojej archikatedrze połockiej.

Cypryan Zochowski h. Brodzicz, koadyutor poprzedniego na arcbpstwie i metropolii, rzadził od 1674 do 1693, dr teologii rzymski, wymowny kaznodzieja przez Kolendę używany do spraw rozmaitych, energiczny i gorliwy pasterz, którego obchodziły bardzo losy ojczyzny; opat leszczyński, dermański i dubieński. Znany jest zatarg nieszczęśny jego z Bazylianami, ale też wiadomo że starał dyzunię z Rzymem połączyć (Colloquium Lublinense, na początku 1680 r.) i był w tym względzie czynny. Bartoszewicz tak jego charakteryzuje: robił wszystko dla władzy i ze stanowiska władzy; ja tylko całą chciał zachować w cerkwi, więc i na Bazylianów pragnął wyrwać wpływ dawny, nie pozwalając się im wyrabiać inaczej; przyjmował różne nowości, nie ubliżając jego władzy; nie przywiązywał ceny do zimnego formalizmu, bo nie na powierzchowności rzecz zakładał, bo chciał ducha zatrzymać, wiedząc, że dla ludzi bez ducha formy też wszystkim, dla nich poświęca, nawet dogmat. Dogmatów tych trzymał się Zochowski oburącz. Koadytora za życia sobie nie przybrał; zdaje się 7 nagle i niespodziewanie; pochowany w Supraślu.

Maryan Białło z ór h. Wieniawa był synem Kazimierza—Karola Montwiada Białłozora, ostatecznie wojewody mińskiego i Katarzyny Duninówny Rajeckiej, przyszedł on na świat około r. 1627 (miał jeszcze sześciu braci i siostrę) uczył się w Rzymie, ale jakoby niedługo i powrócił do kraju, a przez stosunki rodzinne i koligacye familijne prędko i szybko poszedł w górę, otrzymawszy archimandryę naprzód grodzieńską, a potem u św. Trójcy w Wilnie i został koadytorem pińskim, wyświęcony 1666 r., po śmierci zaś Andrzeja Złotego-Kwaszińskiego—bpem pińskim i tu-

rowskim, dostawszy znowu potem opactwo lawryszowskie. Tych beneficjów nie chciał się rzec, piastując już dostojęństwo bpie, stąd zatargi z zakonem który energicznie praw swoich bronił, a bp znowu wszystkimi sposobami Bazyljanom dokuczał, bezustannie się z nimi prawując i ich nawet krzywdząc. Miał też Białozor zająć się z metropolitą, który go wezwał w 1671 r. do Nowogródka, aby tam uczestniczył w udzieleniu sakry arcbpowi smoleńskiemu Mitrofanowi Sokolińskiemu (razem z Glińskim, bpem włodzimierskim), ale współkonsekratorzy niechcieli ustąpić pierwszeństwa przy tej ceremonii koadyutorowi metropolity i opuścili katedrę. Kolenda rozgniewany, ekskomunikował obu; zaczęła się wojna otwarta; sprawa oparła się o nuncyaturę i skończyła się zniesieniem tego od Kościoła odlęczenia i spokój znowu zapanał. Po niedługiej administracji arcbpstwa połockiego przez Leona Załęskiego, w r. 1697 Białozor przeniesiony został na tę archikatedrę. I na tym stanowisku nie zaprzestał z Bazyljanami walczyć, a także miał spory z Serapionem Polchowskim, władzą nieunickim. Ostatnie lata swego życia ciągle chorował, nie zajmując się prawie niczem; † w Bolcach, w folwarku swoim d. 18 czerw. 1707 r., pochowany w archikatedrze połockiej, lecz dopiero w r. 1711, gdy się tam wszystko uspokoiło.

Sylwester Pieszkiewicz h. Łada, jak Stebelski utrzymuje, chociaż znani są w Nowogrodzkiem. Pieszkiewicz h. Cholewa, nie wiemy więc z jakich on pochodził. Po śmierci Białozora arcbpstwo wakowało cztery lata. Następnie jaki taki tam porządek zaprowadzono i gdy Pieszkiewicz właśnie powrócił z prokuratury z Rzymu, mianowano go w Połocku arcbpem; konsekrował go r. 1711 Jerzy Winnicki. Czasy to były jeszcze smutne bardzo dla Kł a i niebezpieczne: wojska nieprzyjacielskie się znajdowały jeszcze w kraju, w zamku połockim zasiedleży, a archikatedrę na zbrojownie obróciwszy; majętności zaś arcbpstwa jedne od szlachty niesłusznie pozabierane a drugie zrujnowane zupełnie. Gdy się tam ucisyło, wojska owe ustąpiły, natychmiast pieczołowity arcypasterz wszystkie te szkody i ruiny naprawiać zaczął i wszystko do dawnego przyprowadzać porządku, śmierć jednak

rychło go z tego zabrała świata, właśnie gorliwie pracującego w Winnicy Pańskiej; † on w jesieni (przy końcu września albo na początku października) 1714 r. chociaż Pelesz niesłusznie zupełnie rok tu 1719 zaznacza. Gdy umierał Pieszkiewicz, liczono mu nieco więcej, niż lat 40.

Floryan Hrebniński z przydomkiem Doktorowicz h. Ostoja, był synem Michała na Obolu, skarbnika połockiego i nieznaney bliżej Kossowówny; w świecie nosił imię Franciszka, a wstąpiwszy do Bazyljanów nazwał się Floryanem; przyszedł on na świat 1684 r. do zakonu wstąpił 1699, w następny złożył profesję i później piastował rozmaite w zakonie godności, tak w 1713 r. zastajemy go przełożonym klasztoru wileńskiego i rychło potem został sufraganiem Pieszkiewicza, jako bp wileński, arcbpem zaś mianowany połockim w r. 1715 (czasem podają datę późniejszą). Na synodzie zamojskich czynną odegrał rolę, wykazując energię i gorliwość, a powróciwszy do domu natychmiast zaprowadził porządki uchwalone na soborze; Bazyljanów był wielkim przyjacielem i popierał ich przy każdej sposobności, z Jezuitami zaś wiodł spory o dobrą; sprawa ta oparła się o Rzym i Hrebniński tam jej nie wygrał, ale w stolicy świata dobrze go widziano i z odznaczeniem przyjmowano. Po śmierci metropolity A. Szeptyckiego administrował metropolią i gdy daly się zwalczyć niektóre przeszkody, w 1748 obrany najwyższym dostojnikiem cerkwi unickiej; na tem stanowisku okazał się zupełnie godnym pasterzem i umiętym kierownikiem i w tym duchu z wielkiem dobrem Kł a, rządził metropolią aż do zgonu d. 18 lipca 1762 r.; przed śmiercią 1753 r. uczynił koadytorem swoim Jassona Smogorzewskiego, który też zaraz po nim objął arcbpstwo, lecz o nim jest osobny art., tutaj tylko zaznaczamy, że na stolicy tej siedział do r. 1780. Po Smogorzewskim — Herakliusz Lisowski, 1784—1809, już wzmiankowany wyżej. Jan Damaszen Krassowski, rządzący arcbpstwem zaraz po śmierci Lisowskiego, konsekrowany 1811 r., lat jakich dziesięć był arcbpem połockim i Pelesz nazywa go ostatnim kanonicznym tam pasterzem; szczegóły o nim podane już

pierwej. Po nim administrował archidiecezją O. Szulakiewicz z zakonu św. Bazylego, a potem ją oddano bpowi Martusiewiczowi; ponieważ na właściwym miejscu nie ma o nim żadnej wiadomości, tutaj słów kilka załączamy o tym zacnym bpie.

Jakób Okiello Martusiewicz v. Martuszewicz, otrzymał od Siemaszki (*Pamiętniki*, I, p. 53 — 54) wymowne świadectwo chlubne, orzekające o jego prawowierności, przywiązaniu do Stolicy Apłskiej, gorliwości, pasterskiej i zacności charakteru. Pochodził (n ze szlachty województwa mściławskiego późniejszej gub. mohylowskiej, był synem wiceprezydenta konsystorza połockiego, a potem tam eklezjarchy (1822 r.), księdza r. g. Jana; w Połocku spędził młodość (może nawet się tam urodził, data niestety nie jest nam znana) i tam się u Jezuitów uczył, zdobywszy gruntowną wiedzę i przywiązanie do Kłā, następnie już od akademii połockiej, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. W r. 1814 piastował urząd oficjāla i kanonika łuckiego, a we dwa lata później jest już nominatem łuckim; sakrę bpiā otrzymał jednak dopiero w r. 1819, z pożytkiem wielkim pracując w tem bpstwie. Po znanych zajęciach z Krassowskim przeniesiono go na arcbpstwo do Połocka (od marca 1823 r.); tam też odznaczał się takimiż przymiotami i przyczynił się znakomicie do ratowania Unii, chylącej się do upadku. Działalność jego w Łucku, a potem w Połocku była zbawienna i przez Unitów uznana i przez historję przyznana; naturalnie miał też przeciwników dążących do obalenia Unii, ci go nienawidzili i jemu szkodzili we wszystkim. W r. 1833 wczesną wiosną oddał Bogu ducha, przenosząc się pobożnie do wieczności, a od maja t. 1833 r. rządził tem arcbpstwem metropolita Bułhak aż do śmierci swojej w pięć lat potem; był to ostatni pasterz katolicki na tej katedrze; pisaliśmy o nim obszerniej pod bpami pińskimi. (Por. *Opisanie dokumentów Archiwa unjatskich mitropolitów*. Petersburg 1897, t. I i 1907, t. II; Pelesz, *Geschichte der Union der rutchenischen Kirche mit Rom*. Wien 1878, t. I i 1880, t. II; Bobrowski, *Greko-unjatskaja Cerkow pri Aleksandre I*. Petersburg 1890; Stebelski, *Ostatnie*

*prace*. Kraków 1977; Bartoszewicza artykuł o tem w *Encykl. Orgelbranda wielkiej*, wyd. 1-sze; biograficzne szczegōły ze *Złotej Księgi szlachty polskiej*; o Hrebickim też ze *Sbornika Archeograficznego*. t. X, p. 284; Sapunow, *Witebskaja Starina*. t. I, Witebsk 1883, et alia).

J. M. G.

**Połockie świątynie i klasztory.** Rzecz naturalna, że cerkwie wschodniego, niezjednoczonego obrządku w Połocku są bez porównania starsze od kłōw łacińskich. Jakoby już w XII w. a może nawet XI, istniały tam cerkwie i to w znacznej bardzo liczbie, lecz przeszłość ich historyczna, po większej części nieznana prawie. W drugiej połowie XVI stulecia w samym Połocku i najbliższem od niego oddaleniu liczono 12 monasterów i kilkanaście cerkwi oprócz tego; z tych 9 dobrze są znane, ale w tym czasie gdy Stefan Batory odbierał Połock, to większość ich zostawała w ruinie lub zupełnem niemal opuszczeniu, a dobra ich i uposażenie znajdowały się w rękach świeckich przywłaszczycieli przeważnie nieprawych. Tylko cerkiew wladyccka na zamku i monasterska Spasa za Dźwinā, jako taka się trzymały jeszcze. Gdy zawitała tam Unia, to z czasem wszystkie te świątynie zjednoczyły się z Rzymem i w tej jedności zostawały, dopóki można było. Katarzyna II, zwiedzając Połock w 1780 r. zastała tam jedną tylko cerkiew niezjednoczonego obrządku przy monasterze p. w. Trzech Krōli. Po 1839 r. wszystkie te świątynie przeszły na wyznanie panujące w Rosyi. Z epoki unickiej na wyszczególnienie zasługują: katedra Św. Zofii, monaster Borysohlebski i klasztor Bazylianek.

Katedra Św. Zofii w Połocku datuje swoje istnienie jakoby od XI w. Podczas soboru brzeskiego na katedrze połockiej siedział Grzegorz Herman Zahorski, który przyjął Unię i katedra połocka stała się pierwszą świątynią unicką na Białej Rusi. Bazylianie jednak zamieszkali przy niej po męczeństwie św. Jozafata, t. j. po r. 1623, pomiędzy rokiem 1654 — 1667 musieli swoją opuścić siedzibę, a po rozejmie andruszewskim znowu się tutaj przenieśli i mieszkali tam aż do znanej katastrofy

w 1839 r., kiedy to w tej świątyni dyżunię zainaugurowano. Ponieważ o tem kle i Bazyljanach przy nim względnie wyczerpujące podano wiadomości w *Przewodniku naukowo-literackim* (1907, p. 185—193 i od 269—273), a my, niestety, nic więcej o tem powiedzieć nieglibyśmy, więc interesujących się tą kwestyą do owej odsyłamy pracy.

Borysohlebski monaster za Dźwiną, nad rzeką Bielczycą, skąd go i Bielezyckim nazywano. Początki jego nie są zbyt dobrze i dokładnie znane; podług jednej wersji erekcja jego miała nastąpić już w XII w., a inni powołanie do życia tego monasteru odnoszą do pierwszej XIII stulecia ćwierci. Z powodu znanego bałamuctwa kronik dawnych ruskich i litewskich, a zaniedbanej nie raz chronologii i gmatwaniny wielkiej i zamieszania imion słowiańskich i litewskich, nozonych przez tychże samych książków, chyba nieprędko zupełnie da się ta kwestya wyjaśnić. W każdym razie książkowie miejscowi ten monaster zbudowali i udotali; z tej racji zapewne przełożonych borysohlebskich nazywano też archimandrytami, chociaż często nosili oni miano hegumenów tylko; w późniejszych wiekach już stale o nich mówią jako o opatach. Dokładnego spisu tych wszystkich tam przełożonych, jak za dawnych czasów, tak i w późniejszych, dotąd nie mamy, chociaż niektórzy z nich bardzo dobrze są znani i głośni. Klasztor ten za władcyta Hermana Zahorskiego przyjął Unię i jej się trzymał z małą przerwą od 1654—1667 r. jakich wieków z prawie połową. Nie brak tu, na czele tej siedziby stojących, takich mężów, co się w dziejach wstawili: O. Genady Chmielnicki, kilku Korsaków, Michał Gratus Tartnowski, Wawrzyniec Drucki-Sokoliński, Antonin Młodowski, Jason Smogorzewski (ostatni opat rzeczywisty) do nich należą. W tymże samym roczniku *Przewodn. nauk. - liter.* (p. 75—88) jest więcej szczegółów o tem opactwie.

Bazylianki połockie posiadały bardzo starożytny monaster za miastem p. w. Zbawiciela, Spasa, t. j. Salvatora, nazywany też SŚ. Eufrozyny i Parascewii, zbudowany, jakoby w 1160 r. przez księcia połockiego Borysa Wsiesławowicza; Stebelski podaje wiele o nim szczegółów historycznych. Czterysta lat

mieszkały tam mniszki i Boga chwaliły trzymając się swojej reguły: przed rokiem jednak 1563 obawiając się wyników strasznych wojny, opuścili swoje mury i schronienie zaciszne i już więcej tam nie wrócili, po r. zaś 1582 ten monaster i dobra do niego przywiązane darował Batory Jezuitom połockim. Gdy Unia zaczęła się szerzyć i tam się utrwalila, to pasterze duchowni tego arcebpstwa zapragnęli mieć zakonnice w tem miejscu i tym sposobem powstał ich klasztor na Zamku przy katedrze Św. Zofii. Św. Jozafat bardzo się przychylił do wzrostu tego klasztoru, sprowadzisz z Wilna kilka pobożnych Bazyljanek, wystarawszy się o fundusz dla nich, a potem inni poszli w ślady jego i ta siedziba zakonna zakwitnęła i stała się bardzo pożyteczną z wielu względów, bo zaprowadziła następnie u siebie szkołę dla dziewcząt. Na początku XIX w. czyło się tu zwykłe kilkanaście a nawet i więcej, panienek, korzystając z nauk rozmaitych. Unia zawsze też mocno się trzymała w tym klasztorze, nawet w czasach trudnych. W 1839 r. w białoruskiej eparchii były jeszcze trzy klasztory Bazyljanek: w Witebsku—przełożona Klara Martusewiczówna, w Orszy Kunegunda Szczepanowska i w Połocku—Inocenta Kulaszanka; zakonnice w tych klasztorach liczono 15. Tymczasem w Połocku zaszły wielkie zmiany: po usunięciu stamtąd OO. Jezuitów, sprowadzono tam Pijarów, którzy otrzymali niektóre pojezuickie kły, a pomiędzy nimi i ów niegdyś Spasa, Salvatora; do r. 1832 ten kl należał do nich, następnie go od nich odebrano i w drugiej połowie 1833 r. przerobiono go na cerkiew i potem poświęcono. Po r. 1839 Łużyński gorliwie kołatał wszędzie i postanowił przy tej cerkwi zakonnice umieścić, ponieważ w XVI w. mieszkały tam mniszki.—Starania jego zostały uwieczzone skutkiem: w 1842 r. przeniesiono z dawnego Bazyljanek klasztoru mniszki do Spasa bardzo uroczyście i wystawnie, ale i w tych czasach nie uspokoił się jeszcze Łużyński; w 1847 r. donosił ober-prokuratorowi synodu, że ma dotychczas uporczywie unitki: u Spasa 3, w Witebsku 6, a nawet w r. 1854 do Spasa internowano Krajską i Zdanowską nie chcące wiary swej dawnej odmienić.

Bernardyni. Pierwsze ślady kła

łacińskiego w Połocku znajdujemy na początku XV w.: Witold darował plac i pozwolił kł zbudować tam kupcom niemieckim, dalsze jednak losy tego kła nieznane. Potem ok. r. 1490 mieli w tem mieście Misyonarze z zakonu św. Franciszka pracować, a w 1498 r. książę litewski Aleksander fundował tutaj Bernardynów, których pierwszym gwardyanem był jakoby O. Leon z Łancuta; we dwa lata później tenże książę miał nadać pewien grunt ok. rzeki Połoty na utrzymanie tej świątyni i klasztoru, lecz w r. 1563 wszystko zburzone zostało podczas wojny, wtedy się poczynającej i pięciu zakonników (O. Pawła gwardyana, O. Marcina, O. Dominika, O. Adama i O. Wacława) okrutnie zamordowano. Zwycięskie hufce Stefana Batorego nie zastały ani klasztoru, ani Bernardynów. Wznowił tę siedzibę zakonną Aleksander Słuszk wojewoda połocki w 1696 r., jak podaje Barącz, lecz w tem jakaś niedokładność: wojewoda połockim od 1686—1713 r. był Dominik Michał Słuszka, a Aleksander S., jako wojewoda trocki od r. 1640, † 1642 r. Bernardynów skasowano w 1832 r.; następnie powstała tam cerkiew pod wezw. Joanna Bogosiłowa.

Jezuici, których tu sprowadził i hojnie uposażył Stefan Batory, od r. 1580 (może nieco wcześniej) zamieszkał w 2 małych domkach ok. niegdyś cerkwi Piotra i Pawła, na której ruinach powstał kł i tam 2 lip. 1580 r. pierwszą Mszę św. odprawiono i wnet zaczęto klasztor budować. Do r. 1585 była tu tylko rezydencyja a potem kolegium. Następnie posiadali tutaj OO. Tow. Jezusowego dwie siedziby: na wyższym Zamku p. w. Matki Bożej (jedni utrzymują że Wniebowzięcia a drudzy, że Nawiedzenia), gdzie była parafia ogromna, obsługiwana przez Jezuitów do połowy XVII w., a potem bpi wileńscy przysyłałi proboszczów, opłacanych przez Jezuitów; obok niej duży drewniany kł i tam do r. 1597 główne kolegium wraz ze szkołami; druga w śródmieściu p. w. Św. Franciszka Ksawerego od r. 1597, dokąd szkoły przeniesiono (w pierwszej potem—nowicyat), ale parafia pozostała w kle Matki Boskiej, więc kolegium św. Franciszka Ksawerego jakby sukursalem się stało; jedno i drugie naprzód drewniane, paliły się nieraz, a w połowie

XVIII w. wspaniale tam mury postawiono i ślicznie upiększono. Oprócz tego z czasem powstało w Połocku jeszcze kilka kłów rozmaitej wielkości, przez Jezuitów, jedynych tam pasterzy długo bardzo, obsługiwanych gorliwie. Dzieje tych świątyń i los ich ostateczny nie są nam dokładnie znane; niektóre z nich powołane do życia z inicjatywy innych osób, lecz następnie przez Jezuitów restaurowane, z gruntu przebudowane, przez nich utrzymywane i zarządzane, właściwie mogą uchodzić za zupełnie jezuickie. Do liczby takich należą: Św. Piotra i Pawła na Zamku, Św. Krzyża, o którym wiemy, że ocalał podczas ogromnego pożaru w 1643 r., wymurowany 1688 r. pod miastem na cmentarzu; Zbawiciela, Salvatora (to owa Spasa świątynia, o czem mówiliśmy wyżej); Św. Kazimierza pierwotnie zbudowany w 1645 r. przez Maryannę z Wojnów Sokolińską, kasztelanową połocką (Krzysztof Drucki-Sokoliński kasztelanował w Połocku od r. 1625 † 1640), przez Aleksego cara zburzony, potem przez Jezuitów odbudowany, znajdował się pod Połockiem na folwarku Kazimierzowie; Grobu Pańskiego, Sepulchri Christi, o którym nie znamy żadnych szczegółów, w Ekimaniu, miasteczku pod Połockiem p. w. Jana Chrzyciela, który długi czas był parafialnym i istniał prawdopodobnie w tym charakterze do połowy XIX w., a może jeszcze jakie były. Z całem te kły stały się kaplicami (filiami też) i powoli znikają zupełnie jeden po drugim (po zniesieniu tam 1820 r. Jezuitów). Tak np. w Directorium mohylowskiem na r. 1838 wydanem, wzmiankowane są, z tych kaplice, tylko jedyne tam parafii Św. Kazimierza i Grobu Pańskiego, a w dziesięć lat potem i te giną.

Franciszkanie w Połocku mieli konwent kustodyalny; do tej kustodyi należały następujące klasztory: w Sokolnikach, parafialny, w Hubinie też z parafią, w Siennie parafialny, w Orszy i w Łukomlu; w Połocku Franciszkanów w 1648 r. fundowali i uposażyli (pau-perrime) Chrapowiccy Teofil wojski połocki, z żoną swą Krystyną Drucką-Sokolińską, kł p. w. Św. Antoniego Padewskiego, wymurowany potem z jałmużny. W r. 1825 był tu gwardyanem

O. Eryk Kapczyński, kaznodzieja, O. Kazimierz Romanowski, nadto mieszkali tam wtedy jeszcze trzech OO.: Adrian Ładananowski, Ludwik Kinkiewicz i Bartłomiej Kutowski (kustosz O. Tomasz Perkowicz, rezydował w Siennie); w r. 1830 zastajemy O. Kapczyńskiego jeszcze na tem tam stanowisku, po nim stał na czele konwentu O. Bartłomiej Kutowski. W dwa lata później klasztor zniesiono i zaraz go zabrano na użytek panującego w Rosji wyznania, ale kł jeszcze pozostał, chociaż, może zamknięto go potem i nabożeństwa w nim, prawdopodobnie już nie odprawiano. W Directorium mohylowskiem na rok 1841 jeszcze ten kł wymieniony, ale w 1844 już go nie znajdujemy.

Dominikanie w Połocku powstałi z ofiary X. Tomasza Girskego, pralata katedry wileńskiej w 1671 r. Fundator zapisał 12,000 zł. dla zakonników i 1000 zł. na wybudowanie kła, do czego się przyłożyli też inni dobrodzieje; tym sposobem stanął tam kł p. w. Św. Dominika, drewniany, który się spalił w połowie XVIII w.; następnie Jezuici miejscowi razem z różnymi benefaktorami, przy staraniu przeora O. Dominika Ciszewskiego, umożliwili wymurowanie nowej świątyni p. w. Różańcowej N. M. P., a także klasztoru. Tego O. Ciszewskiego zastajemy tu przełożonym w 1818 r., w r. zaś 1824 przeorował O. Gundysław Pawłowicz, sub-przeorem był O. Remigiusz Lewkowicz; oprócz tego mieszkali tam jeszcze jeden Ojciec i jeden braciszek, a pomiędzy r. 1820—1822 po Jezuitach Dominikanie sprawowali obowiązki parafialne. W r. 1827 tenże sam przeor i sub-przeor, nadto dwóch jeszcze OO. W 1830 r. jeszcze tu O. Pawłowicz Wielka kasata klasztorów w 1832 r. ominęła Dominikanów połockich, którzy objęli po Pijarach parafie; jeszcze tam przeorem O. Pawłowicz. W r. 1835 liczniejszy w Połocku konwent: oprócz tegoż samego przeora OO. 7, braciszek 1 = 9, a w r. 1841 przeorem O. Wacław Wierchowski, razem wszystkich Ojców 10 i jeden braciszek; O. Wierchowski jeszcze w 1849 r. i następnym; w 1856 r. przeorem O. Wincenty Prassolowicz, parafian 4,630; w r. 1861 podana także sama ilość wiernych, przeorem O. Aleksander Piotrowski; w 1864 wszystko bez zmiany; w następnym klasztor ska-

sowano. W 1872 r. parafian 5,023; w 1912 parafian 7,215.

Maryawitki, kiedy i kto do Połocka sprowadził—nie wiemy. Zapewne stało się to jeszcze przy końcu XVIII w. i są pewne wiadomości o istnieniu ich tam na samym początku XIX stulecia, miały one już wtedy szkołę i konwikt, a około 1825 r. uczyło się u nich z 50 dziewczynek. W r. 1820 mieszkała tam wizytatorka (przez zakonodawcę tego Zgromadzenia jeszcze przyjęta) Marcjana Norwidówna; przełożoną była Urszula Czaykowska, a wszystkich zakonnic razem 12. Dom ten zaliczano do nadetatowych i w 1866 r. jeszcze on egzystował, lecz w 1871 już Directorium o nim nie wspomina.

Pijarzy. Po usunięciu Jezuitów w 1820 r. na wiosnę Pijarzy objęli ich tam częściową spuściznę, powołani do Połocka z Witebska w 1822 r. We wrześniu tego roku objęli oni duszpasterstwo i nauczanie (mieli tu oni rodzaj liceum z kursem nauk wyższych, a także szkoły 4 klasowe niższe); rząd przeznaczył na ich utrzymanie rocznie 28,000 rb. lecz asygnacyjnych, część biblioteki i gabinetów po Jezuitach. Czy wszystkie kły w posiadaniu Jezuitów będące, tego nie umiemy z pewnością powiedzieć. Że kł ogromny, wspaniały Św. Ksawerego z wszelkimi przy nim zabudowaniami i także kł Zbawiciela (Spasa) z klasztorem do nich należały, to nie ulega zaprzeczeniu. Od końca r. 1823 oddano im też drukarnię. Pobyt Pijarów w Połocku i ich tam energiczna a gorliwa działalność w kłie i szkołach nie trwały długo, ale zostawiły wyraźne ślady na polu oświaty i duszpasterstwa. Przy końcu lutego 1830 r. kazano im tam szkoły zamknąć i stamtąd ustąpić i od 1 lipca olbrzymie mury pojezuickie z kłem przeszły na użytek rządowy, a 1832 toż samo się stało z kłem z zabudowaniami Zbawiciela i oddał Pijarów już w Połocku wcale nie było. (Por. Bez-Kornilowicz, *Istoriczeskija swiedenia o Bielorusi*, Petersburg 1855; Sapunow, *Połockij Spaso - Ewfrasinskij monastyr*. Witebsk 1888; Szawelski, *Poślednieje Wozsojedinienie Uniatów Bieloruskoj eparchii*, Petersburg 1910; Stebelski, *Dwa światła na horyzoncie połockim*, wyd. II, t. 2, 62—65, 189—167,

187, 227, 280 etc.; *Pamiętniki Siemaszki*; Wasyl Łużyński, *Zapiski*, Kazań 1885; O. Stanisław Zaleski, *Jezuici w Polsce*; Barącz, *Pamiętnik Zakonu Bernardynów*, Lwów 1874; O. Norbert Golichowski, *Przed nową epoką*, Kraków 1899; Barącz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce*, Lwów 1861, t. II; *Catalogus Prov. Lithuanæ* etc. S. P. Francisci, Wilno 1825. Statystyczne daty z katalogów zakonnych i Dyrektoryów mohylowskich lat różnych, i in.).

J. M. G.

**Połocka akademia** ob. **Akademia** połocka.

**Polonne**, znane miasteczko na Wołyniu w pow. żwiahelskim czyli nowograd-wołyńskim, posiadało klasztor Bazylianek. Dzieje pierwotne tego monasteru są niepewne i mało znane. Klasztor tutaj unicki datuje swoje istnienie, mniej więcej od pierwszej ćwierci XVII w., kiedy dziedzice miejscowi Lubomirscy różne czynią dla niego zapisy, a także inni obywatele, których córki wstępowały do tego klasztoru, obdarzali też funduszami ową siedzibę zakonną. Po zabozrze kraju 1795 r. zabrano tu Bazyliancom świątynię na rządowy użytek i nabożeństwo odprawiało się w największej celi klasztornej, lecz ok. r. 1812 zaczęto nowy murować kl i klasztor, co jednak długo trwało dla braku funduszków i skończony zupełnie kl poświęcono dopiero w 1823 r. Mamy wiadomość, że w r. 1819 mieszkaly tam 4 zakonnice, uczących się panienek miano 5, a posiadłość klasztorna składała się z 46 poddanych, 50 morgów sianozęci i 300 rb. kapitału, od których procent nie dochodził. Po skasowaniu klasztoru w Podborcach (w 1832 r.) fundusze jego do Polonnego przyłączono, więc położenie tamtejszych zakonnice się polepszało, bo posiadały już poddanych znacznie więcej i kapitału kilka tysięcy rubli, więc też liczba Bazylianek się powiększyła. Przed r. 1832 w dyec. litewskiej było 6 siedzib żeńskich reguły św. Bazylego: w Wilnie 4 zakonnice, w Grodnie 2, w Wolnie 5, w Pińsku 8, w Miadziolu 10, w Polonnem 3=32, a nadto kilka konwersek; w 1839 r. już tylko 4 klasztory w tej episkopii (w Wilnie w

1840 r. klasztor zniesiono, a piński przyłączono do eparchii mińskiej) z 25 zakonnicami: w Miadziolu 10, w Grodnie 2, w Wolnie 7, w Polonnem 6; przełożona Helena Czernichowska, oprócz niej Antonina Markowska, Magdalena Bystrzycka, Damascena Wyszyńska, Julia Rotówna i Stefania Mańkowska. Jednocześnie w dyecezyi białoruskiej 4 klasztory: w Witebsku przełożona Klara Martusiewiczowa, w Orszy—Kunegunda Szczepanowska, w Połocku—Innocenta Kuleszanka, zakonnice tam tylko 15 (Bazylianów w tej dyecezyi wtedy liczono jeszcze 56), więc razem w obu bpstwach 40. (Por. *Pamiętniki Siemaszki*, t. II, p. 335 et sqq. i III p. 275; Petrow, *Wól.-eparch. wiadomości*. 1867, 101—104; *Opisanie dokumentów archiwa Unijatskich Mitropolitów*, t. II, Petersburg 1907, p. 686; Szawelski, *Poslednieje Wozsojedinienie Unijatów*. Białoruskiej eparchii, Petersburg 1910, p. 376).

J. M. G.

**Połowski Bazyli** prowincjał litewski Bazylianów. Rodził się on ok. 1764 r. w Nowogródzkim, pochodząc ze szlachty tamtejszej; początkowe nauki pobierał w Żyrowicach i upodobawszy sobie zakon św. Bazylego Wielkiego, wstąpił do niego w 1779 r. (może przy końcu 1778), a wykonawszy służby zakonne, uczył się w Antopolu, od r. 1780—1781 wymowy, potem w Wilnie 1782—1785, filozofii i matematyki, uczęszczając też na wykłady Akademii wileńskiej i składał tam egzamin, teologię zaś studyował w Rzymie od r. 1785—1788 w Collegium Urbanum de propaganda fide, otrzymawszy tam 9 kwiet. 1788 r. stopień doktora filozofii i teologii (potem przyznany mu przez uniwersytet wileński); w tym też roku wyświęcony na kapłana. Od r. 1789—1802 uczył wymowy w szkołach swego zakonu, a od r. 1802—1806 był sekretarzem prowincji litewskiej, od r. 1806—1811 przełożonym w Berezwezu, od 1811—1814 w Wilnie i w tym ostatnim roku obrany na prowincjała; następnie mianowany (1816) opatem grodzieńskim na Kołozy, a w 1823 powołano go Petersburga do t. zw. kolegium duchownego w charakterze delegata do II tam departamentu, †, piastując zawsze godność opacką w

Grodnie, zapewne, około r. 1830, mniej więcej. Na tych wszystkich stanowi- skach odznaczał się przywiązaniem do Unii, gorliwie i wiernie spełniał obowiąz- ki, które na niego wkládano, mając za- wsze na względzie dobro Kła i zakonu bazylińskiego. (Por. *Opisanie doku- mentów archiwá Unijatskich Mitro- politów*, t. II, Petersburg 1907, p. 694, 705, 707; P. Bobrowski, *Greko-unijat- skaja Cerkow pri Aleksandrie I*, Pe- tersburg 1890, p. 245, 246, rękopismien- ne materyały w rękę piszącego).

J. M. G.

**Połośki Maurycy T. J.**, ur. w 1781 r. na Białorusi, wstąpił do Towarzystwa w 1796 r. w Połocku, profesyę zakonná uczynił w r. 1805, odznaczył się znajo- mością języka greckiego i wymową. Był profesorem greki w Tarnopolu, kazuo- dzieją w Rosyi i Galicyi, dokąd prze- niósł się wypędzony w r. 1820 wraz z braćmi z Rosyi. † w Tarnopolu 1836 r. Napisał: *Krótká odpowiedź na mo- wy tyjące się przywrócenia Jezui- tów* w kantonie fryburskim i t. d. w „Miesięczniku Połockim“ 1818, t. III, str. 202—207. (Por. Brown., *Biblio- teka assys. pols.* 1862, s. 326; Som- mervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 971).

**Półpoście.** Nazwą tą oznaczamy śro- dek czyli połowę Wielkiego Postu, zwa- nego czterdziestodniowym (Quadragesi- ma). Dzień ten przypada na środę po 3 niedzieli postu. Praktykowane w niektó- rych miejscowościach tłuczenie tego dnia garnków nie jest bez symbolicznego znacze- nia. Podług dawnej bowiem karności Kła Post wielki dzielono na dwa okresy: post lżejszy i post ściślejszy. W pierwszym okresie pozwalano na obfitsze pokarmy, w drugim zaś ową swobodę ograniczano; ażeby zaś pokusa nie brała do obfitszych posiłków, tłuczono zazwyczaj i wyrzu- cano z domów niepotrzebne naczynia, by się w ten sposób uchronić od pokusy złamania zasady postu. Dzisiaj, z po- wodu ustalenia zasady unormowania obo- wiązku postu, półpoście straciło swoje znaczenie.

**Pombal** Sebastyan Józef de Carvalho e Mello, markiz, minister portugalski, ur. 1699 r. w Lizbonie, † 1782 r. Od- był misyę dyplomatyczną do Londynu i do Wiednia, w r. 1750 został sekre-

tarzem stanu i wszechwładnym mini- strem słabego i bojaźliwego króla Józe- fa I. Upamiętnił swe rządy wypędze- niem z Portugalii i z wszystkich portu- galskich kolonij Jezuitów, których śmier- telnie nieświadził, w r. 1759, a nastę- pnie on głównie się przyczynił do skaso- wania Jezuitów. Rządy jego dla Por- tugalczyków były okropne. Był to czło- wiek wysoce ambitny, chciwy władzy, przebiegły w różnych intrygach i mści- wy. (Por. J. Smith, *Mémoires*. Lond. 1843 2 t.; Herders, *Konversations- Lexikon*, V, s. 1785; Duhr, *Pombal*. 1891; Józ. król Hergenröther, *Historja Po- wszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XIII, str. 155).

**Pomerania** ob. Pomorze.

**Pomereila** ob. Pomorze.

**Pomerius** Julian św. ob. Julian Pomerius.

**Pomezania** b. bpstwo w ziemiach Krzyżackich, założone 1243 r. równocze- sne z Chelmnem i Warmią, przez lega- ta pskiego Wilhelma z Modeny, lecz dopiero w r. 1249 zorganizowane, od r. 1255 jako sufragania poddana bpstwu Riga. Trzecia część przestrzeni była zachowana bpowi jako księciu, resztę objął w posiadanie zakon Krzyżacki; w 13 miejscowościach miały być urządzo- ne parafie. Granica biegła między rzeką O-są i Wisłą i jeziorem Drausen. Pierwszy bp Dominik Ernest (do 1259 r.) obrał sobie Marienwerder za siedzibę, następnie Riesenherg. Do r. 1280 bp- stwo wielce cierpiało od pogańskich prusaków, następnie od r. 1410 staczały się tutaj najzaciętsze walki Polaków z Krzyżakami. Sama stolica bpów była kilkakrotnie zniszczona. Bpi byli prze- ważnie z pośród Krzyżaków, z których składała się też załóż. w r. 1284 kapitu- ła. Do stanu kwitnącego doszła P. za bpa Jana I (1376—1409). Ostatni bp Erhard v. Queis (1523/29) wraz z częścią dycyeczni odpadł do protestantyzmu. Pol- ska część pozostała katolicką i była przyłączona do dyec. Chelmińskiej, któ- rej bp do r. 1763 nosił tytuł pomezan- skiego. Ta katolicka część P. (5 deka- natów: Marienburg, Stum, Christburg, Neuteich i Firstenwerder) w r. 1792 od- padła do Prus, a r. 1821 bullą „De sa-

lute animarum“ została przyłączona do dyec. Warmińskiej. Nazwa P. ostała się jeszcze w katolickim dekanacie urządz. 1861 r. w dyec. Chełmińskiej. W protestanckiej części było jeszcze do r. 1587 czterech bpów, poczem obiał rządy konsystorz protestancki. (Por. H. Cramer, *Gesch. d. vormaligen Bisth. P. Marienwerder* 1884).

**Pomięszanie języków** ob. Babel wieża.

**Pomis de Dawid** ob. Dawid de Pomis.

**Pomorcy** albo Daniłowcy sekta tak nazwana od Pomorza cz. od mieszkających nad Białem morzem, którzy dla braku duchowieństwa przywykli obchodzić się bez popów, łatwo ulegli wpływowi zesłanego do Paleostrowskiego monasteru nad jeziorem Oneńskim, bpa Pawła, który zaczął szerzyć między ludnością miejscową zasady bezpopowszczyzny. Rozszerzali sektę Korneliusz i Ignacy, z których pierwszy w r. 1675 nad rzeką Wygą, a drugi ok. m. Kargopola zyskał wielu zwolenników. Ignacy odznaczał się dzikim fanatyzmem i bezwzględnością; zginął w r. 1687 ścigany przez wojsko, spalwszy się dobrowolnie wraz z 2,000 zwolenników na wyspie Palę na jeziorze Oneńskim. W dwa lata potem zginął podobnie następca Ignacego mnich Herman wraz z 500 mnichami paleostrowskimi. W r. 1692 przyłączył się do sekty Andrzej Denisów (ob.), który wraz z Daniłem Wikulinem założyli klasztor Wygorecki nad rzeką Wygą, który stał się rozsądnikiem i ogniskiem nauki P-w. Denisów stojący wyżej inteligencją i nauką nad Wikulinem stał się głową sekty, chociaż za takiego uważany był Wikulin. Denisów usilną pracą i zabiegami zaprowadził ład i dobrobyt w monasterze i siolach zamieszkałych przez sekciarzy. Zresztą przyjmowano tu gościnnie każdego przybysza i hojnie obdarzano, co rozgłosiło sławę Wygowców i jednalo coraz więcej sekcje zwolenników. Działalność swą zwrócił Denisów w inną jeszcze stronę: zakładał szkoły zw. w Rosyi akademiami raskolniczymi, które wydawały przewodników i nowych propagatorów sekty. Sam przytem przebiegał Denisów wraz

z bratem swoim Siemionem i podtrzymywał ducha w rozproszonych gminach. Wyga znów dostarczał P-m śpiewaków, księgi i obrazy religijne. W r. 1703 P-y otrzymuje za swą pożyteczną działalność ekonomiczną od Piotra W. większą swobodę religijną. To im pomogło do rozszerzenia się na Syberyi. Wmieszanie się P-w do sprawy carewicza Aleksieja wywołało szereg represyj względem nich i wstrzymało na chwilę ich propagandę, a raczej uczyniło ich ostrożniejszymi w działaniu. Gdy w r. 1722 zażądano P-w od odpowiedzi na piśmie na 106 punktów, Denisów odpowiedział zrzęcznie, w niczem nie obrażając ani prawosławia ani panującego. Po śmierci Andrzeja Denisowa († 1730 r.) następcą jego zostaje Siemion. Gdy w r. 1739 zrobiono P-m zarzut, że się nie modlą za cesarzową, Siemion odpowiedział, że się modlą i kazał odpowiednią modlitwę wnieść do ksiąg liturgicznych. To wywołało rozłam i odpadnięcie od sekty t. zw. Antinikonianów, t. j. tych, którzy zwalczała władzę patr. Nikona. Obecnie P-y są w gub. archangielskiej, olonieckiej, w Jarosławiu, w gub. jarosławskiej i kostromskiej.

Nauka P-w w głównych zarysach tak się przedstawia. Nieuznawanie cerkwi państwowej, obywanie się bez kapłanów przy chrzcie i małżeństwie. Zalecanie bezżeństwa, chociaż wstępujących w związki małżeńskie traktują pobrażliwie. Zaleca się unikać prawosławnych przy stole. W obronie wiary każdy winien być gotów na dobrowolne spalenie się. (Por. Dębiński, *Raskol i Sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 41—45).

X. J. N.

**Pomorze** (Pomerania), zwie się kraj położony nad morzem Bałtyckiem z obu stron Odry. Pierwotnie kraj ten zamieszkiwali Celtowie, których wyparły szczepy germańskie Rugierów i Turcilingerów. W VI w. wkroczył szczep słowiański Lachów czyli Polaków, często od strony morza napadanych przez rozbójników skandynawskich Wikingów. Rzeką Persanta dzieliła P-e na zachodnie i wschodnie. W P-u zachodniem do czasów od Bolesława Chrobrego do Krzywoustego (1025—1113 r.) było wielu książąt, podlegających zwierzch-

nictwu Polski. W tym czasie prawdopodobnie Bolesław Chrobry założył bpaństwo w Kołobrzegu i osadził jako pierwszego biskupa Reinberta v. Reinberna. Wszakże ze zwierzchnictwem Polski rzucili ze siebie Pomorzanie i pierwsze zaczątki Chijaństwa. Apostołem P-a był św. Otto bp Bamberg, który nawróciwszy 1124 r. księcia Wratisława, przy niezmordowanej pracy misyjarskiej aż do śmierci swojej dokonał chrystianizacji całego P-a. Panujących synów Wratisława, Bolesława i Kazimierza, cesarz Fryderyk Barbarossa, chcąc sobie pożyśkować mianował 1181 książętami cesarstwa, co też wpłynęło na ich zniemczenie. R. 1637 wygasł na Bolesławie XIV ród męski książąt pomorskich, skutkiem czego P-e zachodnie na mocy pokoju westfalskiego podzielono między Brandeburgię i Szwecję. Wreszcie w r. 1815 całość dostała się Prusom.

Pomorze wschodnie zw. także przez Niemców Pomerellen, ze stolicą Gdańskiem, zamieszkałe przez Kaszubów, którzy dotąd swój charakter słowiański zachowali. Do r. 1295 mieli ci Pomorzanie swoich własnych książąt ulegających jednak zwierzchnictwu Polski. W tym czasie ze śmiercią ks. Mestwina II. P-e wschodnie przeszło pod panowanie polskie. Wobec napastliwości Brandeburczyków Władysław Łokietek, a raczej synowcowie jego Przemysław i Kazimierz, którym Wład. Łokietek znaczną oddał część P-a, sprowadzili Krzyżaków (ob. Krzyżacy w Polsce). Odtąd rozpoczyna się szereg krwawych zapasów Polski z Zakonem o prawa posiadania P-a i dopiero na mocy pokoju w Toruniu 19 paźdz. 1466 r. P-e ostatecznie wróciło do Polski... Spory jednak nie ustawały. W r. 1657 na mocy traktatu welowskiego P. dostało się Fryderykowi Wilhelmowi elektorowi brandebursk., a traktatem warszawskim 1775 r. królowi pruskiemu. (Por. Albertand, *Dzieje Król. Polsk.* Lwów 1846; W. Kętrzyński, *Nazwy miejscowe polskie Prus i Pmorza.* Lwów 1879; Z. Gloger, *Geografia historyczna Ziemi dawnej Polski.* Kraków 1900, str. 164 i nast.).

Początki Chijaństwa w P-u zachodniem, jak wspomniano, sięgają czasów Bolesława Chrobrego, który założył bpaństwo w Kołobrzegu. Właściwa jednak

Chryścianizacja P-a dokonała się dzięki Bolesławowi Krzywoustemu, który zaprosiwszy Ottona bpa Bamberskiego i dodawszy mu poczet kapłanów świeckich z powodzeniem prowadził dzieło misyjne i na załóż. bpstwie w Julinie 1125 r. osadził swego towarzysza Wojciecha; z powodu jednak częstych napadów Duńczyków stolica bpa 1176 r. przeniesiona została do Kamina za bpa Konrada (1162—1185). Z pośród 27 bpów, którzy zasiadali na stolicy kamińskiej ostatnim bpem katolickim był Erazm hr. Manteufel, który wiary dochował aż do + w zamku swoim Bast 27 stycz. 1544. Za niego wtargnął do P-a protestantyzm, popierany całą siłą przez ks. Barnima IX pomorskiego, który studiując w Wittenberdze przejął się tam nauką Lutra, oraz jego synowca ks. Filipa v. Wolgast. Na sejmie w Treptowie 1534 r., pomimo protestu praelatów, opatów i większości szlachty, postanowiono wprowadzić protestantyzm, a Bugenhagenowi (Dr pomeranus) poruczono organizację kła według nowej modły. Po śmierci bpa Erazma trwał jakiś czas spór o obsadzenie stolicy. Następca jego Marcin Weber podstępnie pozyskawszy zatwierdzenie pza Juliana III 1551 r. instytucjał się na sposób protestancki. Potem książęta stolicę bpa obsadzali tytularnie swymi członkami aż wreszcie 31 bp kamiński książę Franciszek 1610 r. przeszedł jawnie na protestantyzm i ożenił się z Zofią, córką Chryściana I elektora saskiego. Po przejściu P-a na rzecz Prus, wytworzyła się potrzeba posługi duchownej dla pozostałych katolików, a zwłaszcza dla żołnierzy. W tym celu urządzono 1821 r. system quasi parafialny, podlegający Wrocławowi resp. delegaturze berlińskiej w osobie proboszcza św. Jadwigi w Berlinie. Według spisu ludności z r. 1905 na 1,684,326 ludności było w tej części P-a 50,206 katolików, dla których ustanowiono 2 archiprezbiteraty: Köslin z 6-ju duszpasterzami i Szczecin z 9-ma. (Por. *Pommersch. Urkundenbuch.* t. I—VI, 1868—1907; *Quellen d. Pommersch. Gesch.* I—IV, 1885—1900; H. Zunker, *Pommern. Kirchengesch.* 1909; J. W. Winther, *Historia episcopatus Kaminensis.* Francofurt. et Lipsiae 1718; Wiesener, *Gesch. d. christl. Kirche in Pommern.* z.

*Wendzeit*. Berlin 1889, E. K. t. XX, str. 396 i nst.).

P-e wschodnie (po niem. Pomerellen) klnie podlegała bpowi kujawskiemu, który też z tego powodu nosił tytuł pomorskiego. W Gdańsku rezydował oficjał z tytułem archidiaconus Pomeraniae, który począwszy od XV w. był wówczas bpem i. p. i. Chrystyanizm i tutaj dotarł ok. r. 1000, ostatecznej Chrystyanizacji dokonano 1100 r. Wielkie zasługi około ugruntowania w wierze P-n położyl bp kujawski Rudger (1160—1170), a także od r. 1186 Cystersi z Oliwy (ob. Oliwa) i Dominikanie. I tej części P-a oręż Krzyżacki dał się słodze we znaki, pod pozorem bowiem szczepienia wiary zarówno z Prus jak i P-a zachodniego, coraz rozpuszczali oni zagony swoje, a nawet usiłowali oderwać P-e od bpstwa kujawskiego i poddać je arcbpom w Rydze albo utworzyć osobne bpstwo w Gdańsku lub Gniewie (Mewe). Nie brak też sporów z sąsiednimi bpami, którzy rościli pretensję do niektórych przylegających okęgów. Protestantyzm usiłował wtargnąć i do P-a wschodniego, zwłaszcza po przyjęciu luteranizmu przez ks. Alberta brandeburskiego. Szczególnie atakowane były większe miasta, jak Gdańsk 1525 r., gdzie nawet doszło do poważnych rozruchów (por. Ant. Lorkiewicz, *Bunt gdański w r. 1525*. Lwów 1881). Protestantyzacy kraju zapobiegła gorliwa działalność pasterska bpów St. Karnkowskiego i Rozdrażewskiego. Po przejściu P-a pod panowanie Prus 1772 r., wiele klasztorów zostało skasowanych lub skazanych na wymarcie. W 1818 r. archidyakoniat pomorski został odłączony od bpstwa kujawsko - kaliskiego i utworzony wikaryat aplski. Wreszcie bulla *De salute animarum* 1821 r. przyłączyła go do dyec. chełmińskiej.

Z zakonów były w P-u następujące: Cystersi w Oliwie (ob.), Dominikanie w Gdańsku i Tczewie (Dieschau), Franciszkanie w Nowem, później Bernardyni, Reformaci w Wejherowie i na przedmiesciu Gdańska, Karmelici w Gdańsku, Paulini w Topolnie, Jezuici w Gdańsku, Bonifratrzy na Szotlandzie Misyonarze pod Gdańskiem. (Por. Aug. Hildebrand, *Wiadomości pomorskie o dawnem archidyakonaacie pomorskim*

Peplin 1866). Z żeńskich Cysterski w Żarnowcu, Benedyktynki w Bysławku, Norbertanki w Żukowie (Zuikau), Brygidki w Gdańsku (por. ks. Jakób Fankidejski, *Klasztory żeńskie w dyecyi chełmińskiej*. Peplin 1883). (Por. oprócz przytocz. Wl. Abraham, *Organizacya Kościoła w Polsce*, wyd. 2 2-o, Lwów, str. 113 i nst.; E. K. t. XX, str. 396 i nst.). (Ch.).

**Pomorzkanat Atanazy** od św. Józefa, pijar, filolog, ur. w r. 1733 w ziemi chełmińskiej, wstąpił do Pijarów i w Podolińcu złożył profesję; po ukończeniu nauk był profesorem w szkołach niższych, następnie wykładał poezję w Złoczowie, wymowę w Warce, Rzeszowie i Międzyrzeczu, oddając się przytem kaznodziejstwu w Rzeszowie, Łowiczu i w katedrze krakowskiej; w Warszawie był prefektem szkół w dawnem kolegium, rektorem w Rydzynie, następnie konsultorem prowincyi w Warszawie, nie opuszczając przytem ambony; podeszły w lecie oddał się całkowicie pracy literackiej. † w r. 1823. Oprócz *Słownika łacińsko - polskiego* opracowanego na wzór Haazego (wyd. w Lipsku 1808 r.), napisał: *Mowę na pogrzebie księcia Augusta Sułkowskiego*, Wojewody Poznania. Leszno 1786, 4-o; *Kazanie pochwalne na cześć św. Jana Kantego*, miane w Krakowie z powodu kanonizacyi jego. Kraków 1780; *Spis dzieł* wydanych przez Pijarów 1794, do których Bielski pijar dodał krótkie ich życiorysy i uzupełnił dziełami świeżo napisanymi (Warszawa 1812); *Kazania* Cochinn'a przełoż. z francus. 4 t. w rękopisie. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. schol. piar.* 1812, 8-o, s. 147 i nst.).

X. J. N.

**Pompery Edward de**, filozof ur. w r. 1812 w Couvrelles (Aisne) poświęcił się studyum filozoficznemu i socyologicznemu. † w r. 1895. Był zwolennikiem Fourniera, przyjął następnie teorye socyologiczne Comte'a. Napisał: *La Femme dans l'humanité*. 1864; *La Morale naturelle et la Religion de l'humanité*. 1891; *Simple métaphysique*. 1893.

**Pomponazzi Piotr** zw. Peretto, filozof, ur. w Mantui 1462. Kształcił się

w Padwie i tam później został profesorem filozofii. Następnie był profesorem w Ferrarze i w Bolonii. Tu napisał *De immortalitate animae*, w której to rozprawie dowodził na zasadzie nauki Arystotelesa, że duszę ludzką można uważać za śmiertelną. To też w Wenecyi spalono ją publicznie. Rozprawa nabrała wielkiego rozgłosu. Posypały się na nią różne krytyki. Przeciwno nim Pomponatius napisał: *Apologię* i *Defensorium*. Oprócz tego napisał jeszcze: *De incantationibus*; *De fato libero arbitrio et praedestinatione*. Basylae 1567. Kierunek tych rozpraw ten sam co pierwszej. † 1524 r. W zapamiętaniach jego filozoficznych wszędzie przebiega się deizm naturalistyczny z domieszką dość sporą fatalizmu. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*).

**Pomponius Laetus**, humanista zapalony, ur. 1425 w Kalabrii. † 1495 r. w Rzymie. Z wielkiem zamiłowaniem zajmował się lekturą starożytnych pisarzy rzymskich. Wraz z innymi humanistami założył w Rzymie akademię do uprawiania wiedzy klasycznej literatury. Te studia wzbogaciły go w znajomość dokładną łaciny i pisarzy rzymskich, ale spoganili w nim zasady religijne; prawie nic w nim z zasad religii chrześcijańskiej nie pozostało. Dopiero pod koniec życia się nawrócił. Pism oryginalnych wydał niewiele. Przeważnie wszystkie one odnoszą się do literatury starożytnej; wyszły drukiem w Moguncyi 1521 r. pod tyt. *Opuscula varia*. Opracował poprawne edycje Salustyusza, Varrona, Pliniusza i Wirgilego. Do dzieł ostatniego wydał komentarz. (Por. Herders, *Konversations Lex.*, V, Laetus Pomp.).

**Ponce de Leon** Fray Ludwik, augustyńczyk, poeta hiszpański. Ur. 1527 † 1591 r. Był profesorem teologii w Salamance. Jako podejrzany o niewiarę przez 5 lat był więziony przez inkwizytorów, następnie uniewinniony, został prowincyałem swego zakonu. Jako poeta liryczny był wysoce ceniony przez swych rodaków. Dzieła jego w najlepszej edycji ukazały się w Madrycie od 1804—1816 r., w 6 tom. (Por. Reusch *Luis de Leon und die spanische Inquisition* Bonn 1873; Herders, *Kon-*

*versations - Lexikon*, IV, Luis de Leon).

**Ponce de Pedro**, benedyktyn hiszpański z Sahagun, żył w XVI w., jeden z pierwszych, którzy pracowali nad uczeniem głuchoniemych. P. w r. 1570 zaczął udzielać nauki czterem głuchoniemych. Przykład jego znalazł naśladowców w innych krajach Europy.

**Poncet de la Rivière** Maciej bp w Troyes, ur. w r. 1707 w Paryżu, był wikaryuszem generalnym w Séz, od r. 1742 bpem w Troyes, w r. 1758 rezygnował ze stolicy bpiej i został opatem św. Benignusa w Dijon. † w r. 1780 w Paryżu. Był czas jakiś kapelanem króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego i miał mowę pogrzebową na śmierć jego małżonki 1747 r. w Paryżu; mowa ta wyszła wraz z innemi mowami żałobnemi w zbiorze p. t. *Oraisons funébres*. Paris 1760; wydał nadto *Instruction pastorale sur le schisme*. 1755. (Por. Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III, s. 700; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190).

**Poncyan** pż, św. męczennik, na Stolicy Piotrowej zasiadał od 230 — 235 r. Poniósł śmierć męczeńską za prześladowania Maksymina na wygnaniu na wyspie Sardynii. Pż Fabian przewiózł jego zwłoki odnalezione i pogrzebał na cmentarzu św. Kaliksta. Kł obchodzi jego pamiątkę 19 listopada. (Por. *Martyrologium Rom.*, 19 Novembris; G. H. Wouters, *Compendium Historiae Ecclesiasticae*, Lovanii 1858, ed. 3, t. I, p. 123; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1833, t. II, p. 510).

**Poncyusz** Jan franciszkanin, profesor w Collegium rzymskiem św. Izydora, † 1660 r. Pozostały po nim dzieła: *Philosophiae cursus ad mentem Scoti*, Romae 1643; *Cursus theologicus ad mentem Scoti*, Paris 1652; *Judicium doctrinae SS. Augustini et Thomae*, Paris 1657; *Scotus Hiberniae resitutus*, 1660; *Commentarii theologici*, 1661. (Por. P. Hurter, *Nomenclator iiterarius*, t. I, p. 733).

**Pondichéry** (archidioec. Pondicherian-sis) w Indostanie. P. jako misya było powierzone Kapucynom w r. 1663, Je-

zuitom w 1690, od r. 1776 było powierzone opiece Misji zagran. w Paryżu; w r. 1850 zostało wikaryatem apłskim, w r. zaś 1886 podniesione do godności archiepiskopstwa, w 1887—metropolii. Obszar archidiecezji obejmuje: okrag Arcot połudn. i północny, Salem, Trichinopolis (część), Tanjore, Chingleput na terytor. angielsk. i kolonię francuską. Podległe mu są sufraganie: Mangalore, Trichinopolis albo Madura, Coimbatour, Mysore. Obecnie duchowną opiekę nad P. rozciągają Misje zagraniczne w Paryżu. Na 7 i pół milionów ludności katolików liczyło w 1904 r. 143,125, obsługiwanych przez 78 kapłanów z Europy i 24 miejscowych; 295 kłów i kaplic, 60 stacyi głównych, 1,490 dodatkowych, 18 przytułków dla sierot z 562 dziećmi; 130 szkół z 8,812 uczn., 412 zakonnic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 176; S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XII; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 305; ob. także art. Indy e).

**Ponętowski Jan** ks. rodem z ziemi łęczyckiej, opat grodowski w Morawii, polityk, żył w XIV w., wydał: *Sejm walny koronny* lubelski 1569 r., wierszem; *Komentarz krótki rzezcypopolitych sejmowych*. 1569; *Interregnum* t. j. Królestwo bez króla, jako u nas teraz w Polsce lata Bożego 1572; *Deliberacya o spółki i związki Korony polskiej* z pany chrześcijańskimi przeciwko Turkom. 1595. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190 i nast.).

**Pongliupus Herman** (Armannus) heretyk z XIII w., pochodził z Ferrary, gdzie naówczas szerzyła się sekta Manichejczyków v. Katarów. P. był gorliwym jej propagatorem, skutkiem czego 1254 został pojmany przez inkwizycję, lecz wyprzysiągił się swoich błędów, poczem aż do † 1269 r. wiódł żywot pobożnych. Heretycy poczęli głosić, że na jego grobie dzieją się cuda, poczęto więc wznośić na jego cześć ołtarze. Inkwizycya wystąpiła pko temu lecz bp i kler miejscowy oparli się inkwizycji. Wówczas okazało się iż P. po wyrzeczeniu się błędów pozostawał w stosunkach z heretykami i że to wyrzeczenie było tylko pozorne, dla uniknięcia kary. Wobec tego inkwizycya uznała, iż ciało P-a niegodne

jest spoczywać na miejscu poświęconem, rozkazała je wykopać, a ołtarze zniszczyć. (Por. Hahn, *Gesch. d. Ketzer im Mittelalters*. I, Stuttgart 1895, str. 396 i nast.; Tosco, *L'Eresia nel medio evo*. Firenze 1884, str. 123 nast.).

**Poniatowski Julian**, apostata od wiary katolickiej, później pastor w Leszczynie, skąd zmuszony uchodzić. Przeniósł się do Prus; potem był rektorem szkoły Braci czeskich i kaznodzieją w Bolesławiu. † w r. 1628. Z pism religijnych ważniejsze są: *Doctrina de vera et reali praesentia Christi*. Hannov. 1620; *Position. philosophicae de triplici prudentia etc.* Jaroslaviae 1624, i in. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XII, s. 194).

**Poniatowski Michał Jerzy**, h. Kolek prymas i arcbp gnieźn., brat króla Stanisława, syn Stanisława i Konstancji z Czarotoryskich ur. 12 paźdź. 1736 r. Wychowanie otrzymał w domu, następnie u Teatynów w Warszawie. Pragnąc poświęcić się stanowi duchownemu udał się 1759 r. do Rzymu, gdzie odbył studia teol., wyświęcony 1761 r., został kanonikiem krakowskim, a w następnym koadytorem bpa Walentego Wężyka w jego kustodii gnieźn. Po wyniesieniu brata na tron polski zamieszkał przy nim w Warszawie. W 1764 r. wraz z braćmi otrzymał tytuł książęcy. Po śmierci Hieronima Szeptyckiego bpa płockiego 1773 zostaje jego następcą, konsekrowany 9 wrzesn. t. r. Jakkolwiek w Płocku nie zamieszkał, jednakże sprawy dyecezyi sam prowadził za pośrednictwem kancelaryi pod zarządem ks. Krzysztofa Żórawskiego i wielkie względem niej położył zasługi, o czem świadczą wydane przez ks. Wiktora Wargawskiego w Warszawie 1783/6 w 4 t. *Rozporządzenia i pisma pasterskie do dyec. płockiej wydane*. Dbał też o rozwój seminarjum, dla którego podręczniki przepisał, oraz domy Boże odnawiając i katedrę, ozdabiając ją frontonem, oraz budując kły w Bądkowie, Porębie, Jańcu. Kotowicz w *Pamiętnikach* lekceważył sobie tę działalność pasterską P-o, wszakże powoduje się on niechęcią, ku niemu, brakiem bliższej znajomości stosunków samego P-o. Faktem jest, że kiedy Podolski prócz pobierania dochodów o dyecezyę gnieźn. zgłosił się nie

troszczył, P. przeciwnie wglądał w najdrobniejsze szczegóły i kiesę dla jej potrzeb miał otwartą. Tem bardziej podnieść to należy, że na bpie spoczywało wiele innych ciężkich obowiązków. Oprócz służenia bratu radą, o którą ten ciągle kolatał, był członkiem Nieustającej rady, prezesem Komisji Edukacyjnej a po uwięzieniu bpa Sołtyka (1782 r.) administratorem dyec. krakowskiej z której dochody obracał na cele edukacyjne i miłosierne. Bezpośredni ogólny zarząd dyec. krakowskiej, powierzył sufraganowi Potkańskiemu, szczególny zaś nad częścią krakowską sufr. Olechowskiemu, nad sandomierską sufr. Radoszewskiemu.

W 1784 r. król mianuje P-o arcbpem gnieźnień., który d. 15 maja 1785 r. przyjmuje paliusz z rąk bpa poznańskiego. Tutaj miał miejsce niefortunny krok, który naraził na szwank popularność P-o. W bulli prekonizacyjnej zastrzeżone było, iż P-i złoży administracyę bpstwa krak., tymczasem prymas tego nie uczynił, lecz w dalszym ciągu zarządzał niem, a także przyjął opactwo Tynieckie. To wystarczyło żeby rzucić nań podejrzenie chciwości i zabiegania wyłączenie o własne korzyści. Na tem tle gorliwie pracowali wrogowie króla i prymasa, aby go w opinii publicznej zohydzić i wpływu pozbawić. Doszło do tego, iż P. postanowił od życia politycznego się usunąć, a ponieważ przytem i na zdrowiu nie domagał, na pewien czas wyjechał za granicę. Wprzód postanowił jednak stolicę arcbpą odwiedzić i uroczysty ingres odbyć; co też nastąpiło 9 września 1789 r. Zamianowawszy ks. kanon. Stanisława Lubieńskiego czasowym administratorem udał się do Wrocławia dla zaciągnięcia porady lekarskiej. Na początku 1790 roku przybył do Rzymu, gdzie Ojcu św. złożył sprawozdanie ze stanu archidyece. gnieźn. Po odbytej podróży po Niemczech, Holandyi i Anglii 1791 r. wrócił do Warszawy. W życiu politycznem nie brał udziału, natomiast poświęcał wiele czasu Komisji Edukacyjnej. Z tego czasu pochodzą jego piękne listy pasterskie wydane w 1792 i 1793 r. zarówno do duchowieństwa jak i do wiernych. Podniosły zwłaszcza był jego list w sprawie królobójstwa Ludwika XVI. P-i przyłączył się wraz z bratem królem do

Targowicy. W r. 1793 cała prawie archidyeceza gnieźnieńska przeszła pod panowanie pruskie. Powstanie w 1794 r. zastało P. ciężko niedomagającym. Wówczas tu widząc bratobójczą działalność rozhukanego ludu warszawskiego, napisał do królewicza pruskiego stojącego obozem pod Warszawą, wzywający jego pomocy. List ten został przejęty. Gotowano sąd doraźny nad prymasem i już lud począł wznosić szubienicę, gdy P. nagle 12 sierpnia zmarł.

Wytworzyło się podejrzenie, iż P. pragnął uniknąć hańby sam sobie życie odebrał, zażywszy jakoby przysłaną przez króla brata truciznę. Podejrzenie to nie ma poważniejszych podstaw, a opierało się na domniemaniu współczesnych, zwłaszcza nieprzychylnych prymasowi. Zwłoki pochowano w kle św. Jana, nad którymi egzortę podniosłą wygłosił ks. Woronicz, chwalać jego gorliwość pasterską i obywatelską. Niewątpliwie duch czasu wyryl i nad nim swoje piętno, niemniej był P. wybitną i dodatnią osobistością wśród ówczesnego episkopatu polskiego. Był też dalekim od znieprawienia, jakie w tej smutnej epoce splamiło wielu, nawet i dostojników klnych. (Por. Korytkowski, *Arceybiskupi gnieźnien.* t. II): (Ch.).

**Poniatowski Stanisław August**, ostatni król polski ur. 14 stycz. 1732 r. w Wólczynie gub. grodzieńskiej pow. brzeskiego, syn Stanisława, wojewody mazowieckiego i Konstancyi hr. Czartoryskiej. Wychowany starannie, choć powierzchownie, odbył liczne podróże po Europie; nauczył się 5 języków nowożytnych, także łacińskiego, nabył wielkiej ogłady i sztuki obcowania w najwykwintniejszym towarzystwie, przyczem posiadał wyjątkowy dar przypodobania się. Powróciwszy po r. 1752 do kraju wstąpił do służby dyplomatycznej, a dzięki poparciu wpływowych wujów już w r. 1756 udał się do Petersburga, jako sekretarz ambasadora angielskiego Williamsa. Tutaj wnet stał się faworytem dworu ces. Elżbiety a zwłaszcza pozyskał względy ówczesnej następczyni tronu, późniejszej cesarzowej Katarzyny II, to też w r. 1757 został posłem króla saskiego a zarazem polskiego Augusta III. Katarzyna zostawszy cesarzą w 1762 r. użyla swoich wpływów, aby swego ulubionca osadzić na

tronie polskiem, co też przy poparciu króla pruskiego udało się jej; 7 wrześ. 1764 r. nastąpiła koronacja P-go w kł. św. Jana w Warszawie. Niewątpliwie P. posiadał wiele zalet, które mogły go uczynić pożytecznym dla kraju władcą, wszakże paraliżowała je niesłychana słabość charakteru, żądza użycia, a wreszcie oplakane warunki, w jakich Rzeczpospolita się znajdowała. Rosnąca z każdym dniem anarchia, krzyżujące się wpływy i zakusy obcych mocarstw, podnosząca głowę prywata, brak silnego steru rządowego, wszystko to pogrążało króla w coraz trudniejsze kolizje, z których słaby jego charakter wywikać się nie umiał. Wpadał więc w coraz większą od rządów obcych zależność, która rosła w miarę tego, jak na rozrzutne i rozpasane jego życie skarb nie mógł dostarczyć środków, a szukać ich wypadało u obcych potencji, w których rękę stawał się skutkiem tego powolnym narzędziem. Rozpaczliwy stan polityczny i ekonomiczny kraju szedł w parze z oplakaniem położeniem Kł. Sam król nie był niedowiakiem, ale sprawy religijne obchodziły go mało, przywiązywał do nich wagi o tyle, o ile posiadały znaczenie polityczne. Skutkiem tego na stolice bpie dostawały się osobistości nieodpowiednie jeżeli nie zgola niegodne, które na te stanowiska wynosiła protekcja, intrygi lub interes polityczny. „Między 14 bpami, pisał nuncjusz archbp Durini w sprawozdaniu swojem do pza 1770 r., których ma Polska, jest zaledwie 5, co na to miano zasługują: archbp lwowski (Wacław Sierakowski), bp chełmski (Felix Turski), bp żmujdzki (Jan Dom. Łopaciński), bp kijowski (Załuski) i krakowski (Soltyk). Wszyscy inni są czere-dą prostych dworaków, hołdujących duchowi czasu, szacujących jedynie dochody swych bpstw, a dopuszczających się przytem najpotworniejszych zdzierstw, najrozmaitszych frymarceń duchownemi sprawami”. Zapominać nie należy, że były między nimi tacy, jak Podoski (ob) prymas, Młodzianowski, (ob) Kossakowski (ob) i inni.

Osią około której obracały się knowania obcych mocarstw, a zarazem pretekstem do coraz większego nacisku na słabego króla była sprawa Dyssydentów (ob) wysuwana na przemian przez rząd rosyjski i pruski. Pełnomocnikiem

do przeprowadzania swoich zamiarów, zarówno w sprawie dyssydenckiej jak wogóle w pozyskaniu decydujących nad Polską wpływów mianowała Katarzyna Repnina, człowieka niezmiernie zręcznego i nieprzebiegającego w środkach, aby cel swój osiągnąć. Przekupstwem, obietnicami, groźbą, budzeniem iluzyjnych nadziei igrał Repnin współczesnymi wypadkami, otaczając króla i sejm coraz ciśniejszą siecią zależności. Gdy opozycja rosnać poczęła, umiał wyzyskać wzmagając się nienawiść do króla i zawiązać, 1767 r. konfederację radomską, która częścią zgodziła się na jego żądania. Spodziewano się w ten sposób obalić króla. Gdy jednak spostrzeżono się, że to był tylko manewr, podniosła się na sejmie przeciwko rzecznej uchwale konfederacji opozycja, w której rej wodzili bpi, Soltyk i Załuski oraz hetman Rzewuski i in. Repnin nie wahał się przemocą wywieść ich 14. paźdz. 1767 w głąb Rosyi. Odtąd ostatecznie upadła niezależność Rzeczplitej.

Zawiązana w celach patryotycznych 1768 r. konfederacja barska z biegiem czasu przyczyniła się raczej do wzmocnienia anarchii i zamętu, a przez ogłoszenie bezkrólewia i nieudane 3 listop. 1771 porwanie króla w oczach świata zyskała sobie opinię jawnego przeciwo prawowitemu monarsze buntu. Osmieliło to tem więcej ościenne mocarstwa Prusy, Rosyę i Austryę do podpisania 1772 pierwszego podziału Polski. — W tym czasie wybudowano w Warszawie kł. ś. Karola Boromeusza wraz z klasztorem Bazylianów i klasztor Sakramentek. Nie świadczyło to jednak zgola o gorliwości religijnej króla, gdyż jednocześnie za jego wiedzą i zgodą 1769 powstała w Warszawie pierwsza loża masonowska, do której w następstwie wszedł i on sam. Na dworze panoszyło się coraz bardziej życie rozwiązłe i zbytkowne; król wprawdzie występował jako mecenas nauki i sztuki, lecz pod tym pretekstem prześlakiwały do stykających się bezpośrednio lub pośrednio z dworem idee wolnomysłne, po części wprost bezbożne, a zły przykład płynący od tronu zakazał szerokie sfery. Sprawy publiczne wikały się, groza obcej ingerencji rosła z dnia na dzień, a wolania o ratunek rozlegające się od kilku szlachetniejszych senatorów i bpów przebrzmiewały bez echa.

Ważnym wypadkiem panowania P. było ustanowienie Komisji Edukacyjnej, której prezesem został jego brat bp Michał Poniatowski (ob.) późn. prymas. Komisja ta aczkolwiek nie wolna od wpływów Rousseau'a i Encyklopedystów nie mniej położyła wielkie zasługi około organizacji szkolnictwa i wychowania publicznego.

Sprawa dyssydentów nie przestawała i nadal utrudniać ogólnego położenia a znaczne ustępstwa poczynione przez sejm w 1768 ani później przez Repniną i przedstawiciela Prus wymuszone, bynajmniej potężnych protektorów nie zadowolniły, którzy na tem tle znajdowali zawsze drzwi otwarte do wywierania nacisku na sprawę publiczną. Fatalną też rolę odgrywał poseł królewski w Rzymie margr. król Antyci, który pozwalał się używać za narzędzie do przewrotnych celów ościennych mocarstw. Nie pomogła zbrojna działalność nuncjusza Durini'ego, ani jego następcy Józefa Garampiego i Archettiego; Antyci krzyżował ich najsłabsze zamiary. Za czasów Archettiego rozpoczął się sejm czteroletni, który niewątpliwie był najwspanialszym momentem panowania P., a zarazem świadczył o ocknieniu się narodu dla ratowania ginącej ojczyzny. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja zapowiadało nową erę w dziejach Polski. Nowa ustawa uznawała religię katolicką za panującą, metropolie unickiemu dawała miejsce w senacie, obok bpów łacińskich; wszystkim wyznaniom zapewniała opiekę i wolność. Uchwały sejmu czteroletniego obejmowały wszystkie niemal dziedziny życia publicznego i z tego względu były zadatkami odrodzenia narodowego. To właśnie stało się solą w oku mocarstw ościennych. Zorganizowana pod wpływem Rosyi Targowica dążyła do sparaliżowania dzieła sejmu. Wybuchła wojna a król za-traszony przez Katarzynę przystąpił do Targowicy i przerwał kroki wojenne, przez co zerwał ostatnio węzły łączące go z narodem. Zwolany sejm do Grodna, siedł już zupełnie za wolą Rosyi i zakończył prace swoje nowym podziałem Polski. Dla obrony kraju 1794 wybuchło powstanie, którego wodzem naczelnym ogłoszono Tadeusza Kościuszkę. W Warszawie nastąpiły krwawe dni wśród których ukarano śmiercią kilku targowiczów, a wśród nich bpów Kossaków-

skiego (ob) i Massalskiego (ob). Chwilowo uśmiechała się powstańcom nadzieja, którym jednak położyła kres klęska pod Maciejowicami. Suworow zdobył Warszawę, a Praga padła ofiarą krwawej rzezi. Króla zniewolił Repnin do udania się do Grodna, gdzie 25 listop. 1795 r. abdykował. Za panowania ces. Pawła, P. przewieziony został do Petersburga, gdzie † 12 lut. 1798 r., pochowany w podziemiach kła św. Katarzyny w Petersburgu. P. był morganatycznie ożeniony z Elżbietą Grabowską, która na niego dodatniego wpływu nie wywierała. † 1810 r., pochowano ją na cmentarzu Śto-krzyżskim. (Por. ks. Walerjan Kalinka, *Sejm Czteroletni*. Lwów 1887; Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, 3 t. Warszawa 1899; Ks. Waler. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Kraków 1891; Teodor Morawski, *Dzieje narodu polskiego*. Poznań 1877; J. I. Kraszewski, *Polska w trzech rozbiorach*, 3 t. Warszawa 1902; Józef Szujski *Dzieta. Serya II, Dzieje Polski*, t. 4, Kraków 1895; Kazimierz Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk* w „Monografiach w zakresie dziejów nowożytnych“ wyd. prof. Szymon Askenazy t. V, Kraków-Warszawa 1906; *Encykl. kośc.* t. XXVI, str. 384 i nast.; poszczególne artykuły i życiorysy w naszej Encyklopedyi). (Ch.).

**Poniatowski Szczepan** T. J., rusin, ur. w 1646 r., wstąpił do Jezuitów w 1662, uczył humaniorów, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był kaznodzieją; opuścił Towarzystwo Jezusowe i wstąpił do Cystersów. Napisał: *Argonauticon nuptiale* Joannis Opaliński etc. 1682, wierszem; *Wiek złoty w złotej łodzi*. 1682, fol.; *Laudatio funebris* immortalis memoriae Principis Andreae Olszewski, archiep. gnesn. etc. 1686; *Morze niezbrodzone wiekopomney Duninów sławy*. Warszawa 1694. 4-o, wierszem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 995; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 325).

**Poniński** — nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Franciszek T. J. kaznodzieja królewski, ur. w r. 1661 w Wielkopolsce, wstąpił do Jezuitów w 1676, uczył nauk matematycznych, 8 lat filozofii, 3 lata teologii moralnej, 8 lat scholastyki

i był rektorem nowicyatu w Krakowie, gdzie zmarł w r. 1714. Napisał: *Ślady zasnych Pradków* i cnoty torem znaczone... Kazanie przy pogrz. Kazim. Aleks. Zapolskiego, Kalisz 1694, fol.; *Nowina na świat polski żałobna*, życie pobożne i śmierć Macieja z Brudzewa, Mielszyńskiego... Poznań 1697, fol.; *Śmierć Kaznodzieja po żałobney Depozycji*... Andr. z Pogorzeli Bulałkowskiego... Tze 1699, fol.

2) Szczepan T. J. sławny kaznodzieja trybunału piotrkowskiego, mówca poważny i gruntowny, ur. w r. 1656 w Wielkopolsce, poświęcił się Bogu w zakonie 1674 r., uczył humaniorów, przez lat 15 pełnił urząd kaznodziei, był instruktorem 3-go roku, socyuszem prowincyała, rektorem kolegiów w Łucku, Lwowie i Poznaniu, gdzie † w 1733 r. Wydał: *Olympus Sanctitatis*, Studium Religiosae imo et christianae virtutis decurrentibus propositis etc. Posenae 1719, 4-o; *Królowa Nieba y Ziemi* Naydostoiniejsza Boga Rodzica Marya kazaniami... wysławiona... Tze 1721, fol.; *Apocalypsis ascetica*, seu exercitia spiritualia... Tze 1721, 4-o; *Pokuta S. Magdaleny* Kazaniami... wysławiona. Tze 1723, fol.; *Król bolesny Chrystus* kazaniami o Męce Pańskiej... wysławiony. Tze 1723, fol.; *Król Nieba y ziemi Chrystus* Kazaniami na uroczyste święta... wysławiony... Poznań 1725, fol.; *Sposób krótki, łatwy i pewny do zbawienia*... Tze 1728, 4-o; *Opera heroica*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 995 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 326 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 231 i 257; Mecherzyński, *Historja wymowy w Polsce*. t. III, 322).

X. J. N.

**Ponlevay** Armand de T. J. ur. w r. 1812 w Vitré, wstąpił do zakonu w r. 1834, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki w Brugelette, był superyorem rezydencyi w Paryżu od 1851—64 i prowincyałem na Francye od 1864 do 1873, mistrzem nowicyuszów w Angers. † w Paryżu w 1874 r. Napisał: *Maladie et Mort du R. P. Xavier de Ravignan*. Paris 1858, 8-o; *Vie du R. P. de Ravignan*. Tze 1860, 8-o, 2 t.; ost. wyd. 1880, 2 t. 18-o; *Retraite*, Lille 1863, 8-o; *Souvenirs de la Retraite*

des Enfants de Marie. Paris 1867, 18-o *Actes de la captivité et de la mort des R. R. P. P. Olivaint, L. Ducou-dray, J. Caubert etc.* Paris 1871, 12-o; ost. wyd. 1894, 12-o; *Commentaire sur les exercices spirituels* de S. Ignace. Evreux 1889, 18-o, i inne. Wybór pism P-a i jego zyciorys wydał ks. de Gabriac T. J. w 3 t. w Paryżu. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 997—999).

**Pons (Saint)** ob. Montpellier.

**Pensa** Jan ob. Jan Teutonicus. 1.

**Ponsard** F. ks., współczesny, profesor filozofii w szkole Massilon'a w Paryżu, napisał konferencye: *La Croyance religieuse et les exigences de la vie contemporaine*. Paris, 16-o; *Auprès du Maître*. Entretiens à des jeunes gens. Tze, 18-o.

**Pont**—gr. Πόντος — tak się nazywała prowincya w Azji Mniejszej między rzekami Halys i Phasis nad morzem Czarnem Pontus Euxinus, stąd nazwa. Granice Pontu stanowiły Kolchida, Armenia, Kappadocya, Galacya i Pafflagonia, na południu góry Antitaurus i Paryadres. Z Pontu pochodził Aquila. (Act. Ap. XVIII, 2). Pierwotnie Pontus był prowincją perską, od 400 r. przed Chr. państwem niezależnym, w 66 r. przed Chr. przeszedł pod panowanie rzymskie. Pismo św. wspomina o Pontcie w Act. Ap. II, 9 i I Petr. I, 1. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 662).

**Pont** Ludwik Du ob. Puente Ludwik dela.

**Pontac** Arnold de historyk, bp w Bazaz. † 1605 r. Zasłynął jako autor dzieł: *Eusebii Pamphili, s. Hieronymi, s. Prosperi Aquitanici chronologia* ab Abraham ad an. Chr. 449, Burdigalae 1604; *Chronographia a Christo nato ad 1566*; *Merceilles de 400 jaussetés* avec la manifestation de la nouvelle secte de Du Plessis. Bordeaux 1600. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 1892, 207).

**Pontanus** Jakób zw. także Spanmüller T. J. ur. w Bruck w r. 1542, wstąpił do zakonu 1562 r. Uczył języków wschodnich i retoryki, w których

posiadał niezwykłą biegłość, przez lat 27; wydał wiele dzieł klasycznych, które przez sto zgórą lat były używane w kolegiach Europy. † w Augsburgu w r. 1626. Napisał: *Progymnasmata latinatis*. Ingolstadii 1588—94, 8-o, 3-t.; *Poeticarum institutionum libri III*. Ibidm 1600, 8 o; *Tyrociniū Poeticum*. Ibidm 1595, 8-o; *Floridorium libri octo*. Aug. Vindel. 1595, 12-o; *Symbolarum libri XVII*, etc. Ibidm 1599, fol.; *Παρθενότητις id est Meditationes preces, laudes in Virginem Matrem etc.* Ibidm 1606, 12-o; *Colloquiorum Sacrorum libri quatuor etc.* Ibidm 1609, 8-o; *Attica bellaria etc.* Augustae 1615 — 1620, 8-o; *Φιλοναλία sive Excerptorum e Sacris et externis Auctoribus etc.* Ibidm 1626, fol, i-w. in. Po polsku wyszły: *Wojna gramatyczna wyrazów łacińskich i t. d.* Kraków 1833, 8 o; *Codzienne ćwiczenia chrześcijańskiej duszy i t. d.* Tłż 1608, 4-o; *Wirydarz albo kwiatki rymów duchownych o Dzieciątku Panu Jezusie na chwałę narodzenie Jego i t. d.*; *Wiersze y inne pisma co przeborniejsze*. Kraków 1608, 8-o, w dziele Grochowskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1007—1019; Agricola, *Hist. Prov. Germ. Sup. S. J.*, s. IV, 329—31).

X. J. N.

**Pontas Jan**, dr obojga praw, ur. w 1638. Był proboszczem paryskim i sub-pentencyaryuszem. † 1728 r. Wydał: *Dictionnaire des Cas de Conscience ou décisions des plus considerables difficultés touchant la morale et la discipline Ecclesiastique, tirée de l'Ecriture, des Conciles, des Decrétales des Papes, des Peres et de plus célèbres Théologiens et Canonistes*, Paris 1725, 2 t; *Supplément du Dictionnaire des Cas de Conscience*, 1731, 1732. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1176).

**Pontcarré Camus Jan** Piotr de ob. Camus de Pontcarré.

**Pontecorvo** ob. Sora.

**Pontiac** ob. Pembroke.

**Pontifex Maximus** tak się nazywał u Rzymian naczelny kapłan, jeden z pięciu, ustanowionych przez Numę dla pilnowania obrządków religijnych. Liczba

tych kapłanów z czasem powiększona była do 16. P. M. był dożywotni. Był on wykonawcą uchwał Collegium Pontificum, miał pieczę nad westalkami, a nadto jego obowiązkiem było zapisywać ważniejsze wydarzenia w roku do ksiąg *Annales Maximi*. Według opowiadania Zozima (l. IV, c. 36) cesarz Konstantyn W. miał przybrać tytuł „Pontifex Maximus”. Nadto miał nosić szaty Pontificis M. Opowiadanie to podejrzaney wartości, gdyż już przed Konstantynem cesarze rzymscy używali tego tytułu i potem zwyczaj ten przetrwał aż do Gracyana t. j. do 383 r. po Chr. Obecnie tego tytułu udzielają tylko pówi. (Por. Hüllman, *Jus pontificum der Römer*, Bonn 1837; Ambrosch, *Ueber die Religionsbücher der Römer*, 1843).

X. R. J.

**Pontificale Romanum** zw. się księga liturgiczna zawierająca modlitwy ceremonie i przepisy dla czynności biskupich. Ulegały one jednak dodatkom i zmianom, a także wdzierały się zwyczaje prowincjonalne, tak że księgi owe poczęły się mnożyć i różnić między sobą. Nawet P. bpa Augustyna Patrycyusza z XV w. dedykowany Innocentemu VIII nie znalazł powszechnego zastosowania. P. r. pierwsze zostało wydane przez ceremoniarza pskiego Jana Burcharda († 1506 r.) 1483 r. w Rzymie. Ponieważ P. ten nie wszędzie został przyjęty, Klemens VIII zarządził jego rewizję; bullą z dn. 10 lut. 1596 r. „Ex quam Ecclesia Dei” zaprowadził go w całym Kle. Taką rewizję ponowił 17 czerw. 1644 r. Urban VIII. Wreszcie Benedykt XIV brewem z 25 mar. 1752 r. wydał P. p. t. „Pontificale Romanum Summorum Pontificum Clementis et Urbani VIII, jussu editum et a Benedicto XIV, Pontif. max. cognitum et castigatum”. P. ten obowiązuje odtąd w całym Kle; bez woli i wiedzy pza żadnym zmianom uleść nie może. Składa się on z 3 części: I zawiera obrzędy bierzmowania, święceń kapłańskich, bpich, włożenia paliusza, poświęcenia opata, księni, zakonnicy, króla, królowej oraz rycerza; II położenia kamienia węgielnego pod kł, konsekracyę kł i ołtarza, naczyń, szat i t. d.; III wreszcie inne obrzędy okolicznościowe.

Leon XIII 1888 r. zarządził wzorowe wydanie (editio typica) P-u u Pusteta w Ratsyonie.

**Pontius Bazyli**, augustyanin, rodem z Leonu, stąd zwano go też Ponce de Leon. Był profesorem w Alcalá, a następnie profesorem i rektorem w Salamance. Żył pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII w. † 1629 r. Napisał: *Celeberrimae Academiae salmanticensis de tenenda ac docenda doctrina* SS. Augustini ac Thomae iudicium contra impugnantes propugnatum, Salmant. 1627; *De sacramento matrimonii tractatus* cum appendice de matrimonio catholici cum haeretici, Salmant. 1624; *De sacramento confirmationis*, 1638; *De aquae et vini conuers. s. Eucharistiae disputatio*, 1622. (Por. H. Hurter T. J. *Nomenclator literarius*, t. 1, (82—684).

**Pontmain** wioska we Francji, w dycezyi Laval, na pograniczu Bretonii, Normandyi i Maine, miejsce zjawienia się N. M. P. czasu wojny francusko-niemieckiej. Kiedy nieprzyjaciół zwyżki coraz bardziej się posuwał, a we Francji zewsząd pomocy wzywano, wówczas d. 17 stycznia 1871 r. ukazała się Matka Najśw. czworgu dzieciom w Pontmain. Byli to: Eugeniusz (12-letni) i Józef 10-letni) Barbedette, oraz nieco później przybyłe dziewczynki: Franciszka Richer (11-letnia) i Marya Le Bossé (dziewięcioletnia). Widzenie trwało ok. 3 godzin; zaczęło się przed 6, a ustało przed 9 wieczorem. Na tle pogodnego firmamentu ujrzał naprzód Eugeniusz postać niewiasty w wieku 18 do 20 lat, wzrostu dość wysokiego odzianą w długą szatę barwy szafirowej pokrytą pięciopromiennymi gwiazdami, jednakiej wielkości. Szerokie rękawy okrywały ręce wyciągnięte na dół; z głowy spływał na barki welon czarny; wieńczył zaś ją dyadem złoty przepasany w pośrodku wstążką czerwoną. Zjawienie to miało 6 faz: w 2 okresie, ukazał się na sercu tej postaci krzyż czerwony, a postać całą otoczyło tło owalne szafirowe, ozdobione po obu stronach parą świeczników ze świecami niezapalonymi. W 3 fazie u dołu owalu rozwinęła się wstęga biała, na której litera po literze, zajaśniał napis:

MAIS PRIEZ MES ENFANTS DIEU  
VOUSEXAUCERA EN PEU DETEPS  
MON FILS SE LAISSE TOUCHER

W 4 fazie N. M. P. miała podniesione ręce do góry; w 5 ujrzano ją trzymającą przed sobą krucyfiks, ciemnoczerwony, a 4 świece wyżej wspomniane były zapalone; w 6 miała ręce opuszczone, podobnie jak w początku, a nad każdym z ramion widniał krzyż. Każda z tych faz przedstawiała się jednak każdemu z 4 dzieci, co jest jednym z dowodów prawdziwości zjawienia. Prawie od samego początku widzenia otaczali dzieci sąsiedzi miejscy z proboszczem miejscowym i zakonnicami uczącymi w szkole; odmawiali oni różaniec i inne modlitwy. W tym samym czasie, nie rzecz prosta, o zjawieniu nie wiedząc, ślubowano w Saint-Brieuc Matce Najśw. bogatą chorągiew, jeżeli zachowa Bretonię od nieprzyjaciela, a w kł. N.-D. des Victoires w Paryżu przyrzeczono ofiarę serca złotego. Tegoż samego dnia wojsko niemieckie, które miało wejść do Laval, wstrzymuje swój pochód i następnie się cofa. Bp z Laval ks. Wicart po przeprowadzeniu badania, orzekł d. 2 lut. 1872 (poddając swój sąd orzeczeniu Stol. św.), że d. 17 stycz. 1871 miało miejsce w Pontmain zjawienie się Matki Bożej. Niebawem rozpoczęto tam budowę wspianiałego w stylu gotyckim kła, który Pius X wyniósł do godności bazyliki mniejszej. Pontmain stało się celem pielgrzymek: 60—80,000 rocznie pobożnych tu przybywa. Kł oddano Zgromadzeniu Opatów Niepokal. Pocz. (ob.); po ich wypędzeniu przez rząd 1903 r. objął jego zarząd osobni kapelan. Istnieje tu arcybractwo „de N.-D. de la Prière“, i stowarzyszenie dzieci „de N.-D. de Pontmain“. 4 dzieci, które miały widzenie, pozostają po dziś dzień (1913 r.) przy życiu: Eugeniusz jest proboszczem w Châtillon sur Colmont w dyce. Laval, Józef w Zgromadzeniu Oblatów Niepok. Pocz. kapłanem; Joanna Marya Le-Bossé jest w Zgromadzeniu św. Rodziny, mającego dom macierzysty w Bordeaux; Franciszka Richer zarządza gospodarstwem w Châtillon. (Por. *L'Apparition de N.-D. de Pontmain*, recit d'un Voyant, 2 wyd. 1910; *N.-D. de Pontmain*, Abbeville chez C. Paillart; *Com-*

*pte rendu du Congrès Marial à Lyon en 1900*, t. II, p. 117).

M. B.

**Pontremoli** bpstwo (dioec. Apuanensis) zależne od metr. Pizy, erygowane w r. 1797; katolików liczy 60 tys. w 126 parafiach, obsługiwanych przez 204 kapłanów świeckich, 9 zakonnych; 75 seminarzy; 361 kłów i kaplic.

**Pontyfikalia** tak nazywają się oznaki godności bpiej: mitra, pastorał, krzyż nożony na piersiach, pierścień, rękawiczki, sandały. Z tych oznak codziennie bpi mają prawo używać krzyża i pierścienia, nawet poza czynnościami liturgicznymi. P-ów bpi mogą używać tylko w obrębie swojej diecezji, poza diecezją zaś za zgodą miejscowego ordynariusza, a to pod karami kanonicznymi (ob. art. Cenzury). Pontyfikaliów mogą używać opaci, jeżeli im to prawo przyznaje Stolica Ap., a mitry samej protonotaryusze apostołsey. (Por. *Caerem. Ep. Cap. de Usu pontific.*)

**Pontyfikalna msza** zw. się odprawiana przez bpa lub prałata posiadającego prawo używania pontyfikalii uroczysta msza z odpowiednimi insygniami, szatami i asystą kleru wyższego i niższego. Bpowi w obrębie jego diecezji asystują dwaj kanonicy ad honores. Bpowi celebrującemu przygotowuje się szaty w zakrystyi lub przed ołtarzem, a mianowicie sandały, humerał, alba pasek, krzyż napierstny, stula, tunicella, dalmatyka, ornat, mitra i pastorał. Aż do ofertorium, wyjawszy kadzenia ołtarza po introicie, bp odprawia mszę na tronie. Po mszy bp udziela uroczyste błogosławieństwo. Według ceremoniału bp winien w następujące dni odprawiać P. M.: Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, a także Trzech króli, Wielkiego Czwartku, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Zwiastowania i Wniebowzięcia N. M. P., śś. Piotra i Pawła, W. W. Świętych, tytułu, Patrona i dedykacyi kła katedralnego.

**Poole** Mateusz, teolog non-konformistyczny ur. 1624 r. w Yorku, napisał dzieło: *Synopsis criticorum aliarumque Script. sacrae interpretum et commentatorum*. London 1669—1680, 5 t., które doczekało się wielu wydań i było zaciekle zwalczane przez anglika-

nów. Jako wróg Kła katol. napisał: *Nullity of the Romish Faith*. London 1667; oraz *Dialogue between a protestant and a Papist*. London 1667. P. † w Amsterdamie 1679 r., gdzie się schronił przed anglikanami.

**Poona** bpstwo (dioec. Poonensis) w Indostanie, sufragania metr. Bombay, erygowana w r. 1886, powierzona Jezuitom; na 7 milionów mieszkańców katolików jest 16,722, obsługiwanych przez 33 kapłanów, w których liczbie jest 21 Jezuitów; kłów i kaplic 38, jeden przytułek dla sierot z 53 wychow., 89 szkół z 3469 uczniami; 2 bractwisków jezuckich, 11 Sióstr od Krzyża, 41 braci professów, 85 katechetów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 305).

**Popayan** arcbpstwo (archidioec. Popayanensis) w Kolumbii, erygowane na-przód jako bpstwo w r. 1446, jako sufragania archidiecezji Lima; w r. 1563 zostało poddane metropolii Bogota; w r. 1900 zostało metropolią. Katolików liczy ok. 450 tysięcy, kilku protestantów, pogan ok. 10 tysięcy; 75 kapłanów, 160 kłów i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. 1890, s. 217).

**Popiel** Bazyli, proboszcz w Grodzisku, kanonik łowicki, zostawił w druku, *Krótki wykład psalmów Dawidowych*, tłum. z franc. Warszawa 1806; *Rozmowy sokratyczne w materyach moralnych*. Łowicz 1808; *Wywód prawdy religii chijańskiej*. Tłz 1818; *Dusza na Kalwaryi...* Tłz 1819; *Myśli o skutecznym sposobie nauczania w szkołach religii chijańskiej*. Warszawa 1823.

**Popiel** Jan, ur. w 1835 r. syn Pawła (ob.) i Emilii z hr. Sołtyków. Zrazu po ukończeniu szkoły wojskowej w Wiener-Neustadt wszedł do armii austriackiej, ale wystąpił z niej jako porucznik 1856 r. a wstąpił do wojska papieskiego jako oficer inżynier. Walczył pod Castefidardo i przy oblężeniu Ankony, później brał udział w walce 1863 r. Osiadłszy na roli w Wójczy w Sandomierskiem, był od r. 1881—89 posłem na sejm galicyjski. Głęboka wiara wyniesiona z domu rodzicielskiego a utwierdzona własną pracą i myślą; miłość oj-

czynny skłonna do rady cechowała jego działalność obywatelską i pracę publicystyczną. Treściwość oddziedziczona po ojcu łączyła się z zacięciem staropolskim przypominającym pisma bpa Łętowskiego (ob). Ogłosił drukiem: *A. M. le comte Léon Tolstoj une lettre*, Warszawa 1905; *O stanowisku deputowanych z Królestwa Polskiego w Petersburgu*, Kraków 1906; *O autonomii Królestwa*, Kraków 1906; *O broszurze ks. Prawdźcia Lud a duchowieństwo*, Warszawa 1906; *O reformie Kłā*, Kraków 1907; *Wies dawnā a dziś*, Kraków 1907; *Wspomnienie o krdle Puzynie* drukowane w „Przeglądzie Polskim” już po zgonie autora, jedna z wielu prac lepszych w tej materii, choć zawierająca kilka faktycznych omyłek. P. † 15 maja 1911 r. w Wólczy. Był ozdobiony orderami papieskimi: Piusa i św. Grzegorza W. W ostatnim dziesiątku życia pisywał w „Czasie”, „Słowie”, „Przeglądzie Katolickim”. (Por. Tarnowski, *Wspomnienie o J. P.* w „Przegl. Polskim”; K. Morawski, *Wspomnienie* w „Czasie”).

M. B.

**Popiel Józef** syn Ludwika i Apolonii z hr. Aleksandrowiczów, ur. 1848 r. w Chochimowie w Królestwie Polskiem, † w Krakowie 1880 r. Żył więc niestety tylko lat 32 i zgasł przedwcześnie z wielką stratą dla Kłā i społeczeństwa. Lubo św. ecki, był to vir ecclesiasticus—w całym podniosłym znaczeniu tego słowa; kochał Kł gorąco, znał doskonale zarówno całą tę Instytucję boską, jak i wielu ludzi wybitne w niej stanowisko zajmujących; pojmował całą doniosłość jego znaczenia i dlatego właśnie, kochając gorąco własne społeczeństwo, pracował wedle możliwości nad tem, by w niem rozbudzić zamiłowanie do Kłā i na tej niepożytej skale, przyszłość swego kraju utwierdzić. Skończywszy nauki gimnazjalne w Warszawie, udał się na uniwersytet do Petersburga, a tam jedna zima zwarzyła ten piękny kwiat i zasiewając w nim straszny zarazek suchot, pozbawiła Kł i kraj owoców, jakie on byłby wydał z pewnością. To właśnie spowodowało wieloletnie przebywanie P. we Włoszech i dało mu okazję do napisania kilku artykułów, jakie przedrukowane razem dla rodziny i przyjaciół,

stanowią całą jego literacką spuściznę. Słusznie powiada o nich wydawca: „Zapewne artykuły dziennikarskie i przeglądowe, nie dają prawa do stanowiska w literaturze” — jednakże równie słusznie dodaje: „ale bez uprzedzenia powiedzieć można, iż każdy umysł wykształcony, przenikliwy a kochający prawdę, znajdzie w nich wiele, z czego można korzyść i naukę odnieść”. Ażeby to zdanie uzasadnić przyjrzymy się pokrótce artykułom P.-a. Spotykamy tu *2 Listy z Afryki* z opisem otwarcia kanału Suezkiego, któremu autor jako korespondent „Czasu” był obecny, a dokładny obraz tej ważnej dziejowej chwili przedstawił. *2 Listy z Syeglii*, pełne głębokich uwag zarówno co do przeszłości tej wyspy jak i ówczesnego jej stanu; *5 Listów z Rzymu* zawierających cenne dla nas wiadomości, jak np. o otwarciu kolegium polskiego i jego znaczeniu dla naszego Kłā i społeczeństwa, o krdle Franchi i t. d.; *5 Listów o dziennikarstwie włoskiem*. Jest to studjum wyczerpujące, które samo tylko wystarczyłoby do zaliczenia P.-a do wybitnych katolickich działaczy, a które znaczyć winni wszyscy nasi literaci; *7 Listów z Włoch*, poruszających głównie sprawy polityczne. Wydawca tych prac P.-a pisze: „Gdyby zdrowie mu dopisało, byłby obrał karierę dyplomatyczną”, a ja, który go znałem bliżej dedam, ale kłnā. Tym większa więc ta strata bo Kł polski tak bardzo ludzi takich, jak św. p. P. potrzebuje.

X. A. Brykczyński.

**Popiel Paweł**, pisarz polityczny na wskroś katolicki. Ur. w Krakowie 21 lipca 1807 r. z Konstantego kasztelanicą sandomierskiego i Zofii, córki wojewody Marcina Badeniego, najstarszy z spośród braci: Wacława, Ludwika i Wincentego, późniejszego arcybpa warszaw. Ukończywszy nauki w gimnazjum św. Anny w Krakowie, udał się na wydział prawa w uniwers. warsz., tu otrzymał stopień magistra, poczem wyjechał na dalsze studia do Paryża, gdzie przykładał się głównie do nauki prawa politycznego, zaznajomiwszy się z ludźmi wybitnymi i zasłużonymi w życiu katolickim we Francji. W r. 1830 wstąpił do ministerium oświecenia w Warszawie, ale pracę przerwał powstanie, w którym

służył jako prosty żołnierz; czas jakiś był w biurze ks. Ad. Czartoryskiego. Po poddaniu się stolicy oddał się gospodarstwu wiejskiemu w swych majątkach: Ruszczy pod Krakowem i Kurozwękach w Sandomierskiem; zajmując się przy tem nieustannie, bo aż do końca długiego życia sprawami Kłā, ojczyzny i sztuki której był wybitnym znawcą. Kiedy r. 1833 z okazji reorganizacyi rzeczypospolitej krakowskiej, uniwersyt. jagielloński był zagrożony, redagował wraz z Ant. Helclem (ob.) i Świdzińskim memoriał do dworów opiekuńczych; następnie sprawował urząd sędziego pokoju; w 1848 r. zasiadał w radzie miasta Krakowa, a od r. 1876 — 1881 w sejmie galicyjskim, gdzie wniósł zakładanie internatów dla uczniów seminarjów nauczycielskich wyznania chrześcijańskiego. W 1880 r. w imieniu i na czele szlachty witał przemową polską bawiącą w Krakowie ces. Franciszka Józefa, który P-a w niespełna rok po tem mianował swym rzewistym radcą tajnym; godność ta dała mu sposobność podania do tronu memoriału w sprawie najbliższej jego polskiemu sercu i katolickiemu sumieniu. Członek nadzwyczaj. Akad. Umiej. w Krakowie i jej komisji sztuki, przewodniczący komitetu budowy spalonego kłā Dominikanów w Krakowie, konserwator rządowy zabytków sztuki lat z górą 20, miał sposobność często i rad z niej korzystał, by pamiątki naszej przeszłości ratować i chronić. Wielkie zasługi położył w sprawie odnowy kłā Maryackiego, którego dozoru był prezesem, a nieustawał tu w gorliwosci mimo wieku i kalectwa powstałego wskutek złamania nogi. Ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej na tym urzędzie czynności p. t. *Sprawozdanie z dziesięcioletniego działania komitetu paraf. kłā N. M. P.* Kraków 1900 i *Sprawozdanie z rachunków przebudowy presbiterjum kłā N. M. P.* Kraków 1890. Odnowienie kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakow. (ob. art. Kraków) i pomnika Kazimierza W. jest również jego dziełem. Prócz urzędów wspomnianych był P. jeszcze prezesem rady powiatowej krak., galicyjskiej rady wyż. tow. św. Wincentego a Paulo, syndykiem Braci Mniejszych u św. Kazimierza w Krak. O jego życiu i pismach skreślili rozprawę dwaj dobrze go znający: Ludwik Dę-

bicki (*Z Teki dziennikarskiej*, serya II, Kraków 1895) i Stan. Tarnowski (*P. P. wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1892 i *P. P. jako pisarz*, Kraków 1894), za nimi też kreśliły charakterystykę jego pióra. Łączył w sobie co było w polskiej naturze najlepszego, z tem co było wzniosłe i zdrowe w cywilizacyi europejskiej. Dziwna w nim była rozległość umysłu i wiedzy i gorącego zajęcia się wszystkim, co do cywilizacyi należało. Był jednym z pierwszych u nas w XIX w., których wiara nie była uczuciem tylko i tradycją, ale rozumowaniem i przekonaniem, znajomością gruntowną i wiedzą, a zarazem zasadą kierującą życiem całem — i pierwiastkiem koniecznym głównym w zbiorowym społecznym życiu, jego podstawą i duszą. Oprócz licznych artykułów i listów politycznych napisał: *Memoriał w obronę uniwer. Jagiellońskiego*, którego egzystencję wobec zamiarów ks. Metternicha ocalił; *Maurycy Mann*, pamiętnik dla przyjaciół, Kraków 1877; *Choroba wieku*, Tłz 1880; *Sejm czteroletni*, Tłz 1880; *Zygm. Antoni Helcel*, Tłz 1882; *Stan. Rzewuski etc.* Tłz 1889; *Restauracya wnętrza kłā P. Maryi*, Tłz 1884; *Słowo w długoletniej rozprawie*, Tłz 1892; *Ludwik Veuillot. Pisma P. P.*, których większa część wyszła w 2 t. w Krakowie 1893 r. są to rozprawy przeważnie nie długie, pisane z powodu jakiejś bieżącej kw-styi, ogłoszenia drukiem jakiejś pracy mogącej mieć doniosłe znaczenie lub zgonu osób znajomych i zasłużonych. Uderza w nich gruntowność i wielostronność wiedzy, umysł filozoficznie wyrobiony, oparty na dogmatycznej podstawie, zmysł krytyczny, doświadczeniem zaostrzony a miłością łagodzony. Styl P-a nie tylko zwięzły i jedrny, ale zupełnie własny; polszczyzna wzorowa; rozumowanie jasne i ścisłe. W wyznawaniu tych samych zasad religijnych i politycznych od młodości do końca życia nieugięty i szczery, z fałszem walczył, ale z przeciwnikiem w dyskusyi był uprzejmy. W rozprawach swoich z różnych okazji pisanych, streścił cały swój system filozofii prawa publicznego i dla tego pisma te choć przygodne mają treść i wartość trwałą i zawsze przydatną. P. † 6 marca 1892 r. w Krakowie, gdzie ma pomnik w kle Maryackim;

pochowany w Ruszczy pod Krakowem. (Por. Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, VI, cz. II, 337, oraz przedmowa do wydania zbiorowego *Pism P. Portret P-a pędzla Pochwalskiego* jest w Muzeum Narod. w Krakowie).

• M. B.

**Popiel Paweł** syn poprzedniego i małżonki jego Emilii z hr. Sołtyków. Ur. 1837 r., po ukończeniu gimnazjum w Nissie na Szląsku i wydziału prawa w uniwers. Jagiell., został tamże 1861 r. drem, poczem studyował dalej w Lipsku, Pradze i Paryżu, a powołany na katedrę prawa rzymskiego w Szkole Głównej warszaw. zajmował to stanowisko aż do wprowadzenia języka rosyjskiego, poczem zamieszkał w swym majątku Seiborzycach pod Krakowem, gdzie prócz gospodarstwa oddawał się pracy nad literaturą klasyczną. Owocem jej jest tłumaczenie *Iliady* wierszem białym heksametrowym na język polski (Kraków 1880) i *Satyr* oraz *Listów Horacego*, Tł. 2 t. 1903). W ostatnich 20 latach zamieszkałszy przeważnie w Krakowie był radcą miejskim i prezesem jednej z konferencji Tow. św. Wincentego a Paulo. † w Krakowie d. 12 maja 1910 r. Napisał: *Jan Zamoyski w Padwie i Wenecyi*, Kraków 1876; *Przyczynek do dziejów odrodzenia w Polsce* (w „Przegl. powsz.” 1884); Tł., *Uwagi nad stanem obecnym Francyi* (1884); Tł., XVI. *Walny zjazd Tow. Görresowego w Augsburgu* (1891); *Uwagi nad Odrodzeniem* z powodu dzieła Jul. Klaczki „Rome et la Renaissance”, Kraków 1900; *Po zbrodni we Lwowie*, Kraków 1908; *Z powodu trzystowiekowego jubileuszu Grzegorza W.* (w „Przegl. Polsk.” z 1904); *W sprawie reformy szkół średnich*, Krak. 1909; *Leon XIII i papiestwo w objawach zewnętrznych*, Kraków 1910. (Por. Stan. Tarnowski, *P. P. syn wspomnienie pośmiertne* w „Przeglądzie Polsk.” 1910).

B. M.

**Popiel Wincenty** Teofil herbu Chościak arebp warszawski, urodził się 29 czerwca 1825 r. w Czaplach Wielkich pow. Miechowskiego gub. kieleckiej z ojca Konstantego, matki Zofii z Bardenich. Pierwotkowo kształcił się w Krakowie w domu rodzicielskim pod okiem

matki, wielce szanowanej matrony i ojca Gwalberta Leszczyńskiego dominikana. Następnie w pensjonacie sławnego Józefa Kremera. Po ukończeniu tej wyższej szkoły, przyjechał do Warszawy i uczęszczał na kursa prawne, które w r. 1845 ukończył. Od 1847 do 1849 był alumnem seminarium kieleckiego, i wyświęcony na kapłana 5 sierp. 1849 w Sandomierzu przez ówczesnego bpa sandomierskiego Goldmana. W kilka miesięcy potem udał się na studia do Lowanium i Rzymu, a powrócił do kraju w 1853 r. ze stopniem doktora teologii. Najprzód objął obowiązki sekretarza konsystorza kieleckiego; a potem profesora i vice-regensa seminarium kieleckiego. W r. 1856 otrzymał kanonię honorową katedry lubelskiej od bpa Pieńkowskiego. (Jeszcze 3 wrześ. 1850 r. otrzymał od bpa krakowskiego Skórkowskiego w Opatowie kanonię katedralną krakowską, której jednak dla przyczyn od niego niezależnych nie objął). Od 11 kwiet. 1862 do wakacji 1863 r. pełnił obowiązki rektora akademii duchownej w Warszawie. Dnia 16 marca 1863 prekonizowany na biskupa plockiego, rządu dycezyi plockiej, na mocy zezwolenia pza Piusa IX, objął przed konsekracją dnia 24 sierp. 1863 r. Konsekracja odbyła się w Plocku dnia 6 grud. 1863 r. przez jednego tylko bpa, za pozwoleniem Ojca św. Konsekracyi dopełnił ks. Plater bp sufragan Łowicki. Pomimo bardzo trudnych okoliczności i niepokojów w kraju bp P. zajął się energicznie sprawą wielce zaniedbaną dycezyi, urządziwszy seminarium plockie, zamieszkał czas jakiś przy kolegiacie w Pultusku, aby objąć w posiadanie pałac biskupów plockich w Pultusku, potem zaczął wzytować parafie i bierzmować; wprowadził zaniedbaną zupełnie katechizacyę i przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Od tej pracy został odwołany do Warszawy, a gdy niezgodził się na wysłanie asesora do kolegium w Petersburgu, 29 sierp. 1868 r. wyjechał na mieszkanie do m. Nowogrodu, gdzie przebywał do 1875 r. Tutaj napisał dzieło p. t. *Żywot Zbawiciela Świata*. Kraków 1877 r.; wyd. drugie 1891.; trzecie wyd. Lublin 1907, 8-o. Dnia 5 lip. 1875 r. przeniesiony na katedrę włocławską, do której ingres uroczysty odbył 19 paźdź. 1875 r. W no-

wej dyecezyi pracował przez lat 8 bardzo gorliwie; oprócz wizytacyi kościołów, nawoływania do katechizacyi i pierwszej Komunii świętej, biskup Popiel pobudzał duchowieństwo do stawiania nowych kościołów murowanych; wiele ich istotnie w tym czasie stanęło w dyecezyi. Odwiedzał bardzo często Jasną Górę i ciągle czuwał nad tym klasztorem. W roku 1882 święcił 500 letnią rocznicę umieszczenia cudownego obrazu w Częstochowskim kościele. W końcu swojego pobytu w Włocławku rozpoczął gruntowną przebudowę katedry włocławskiej. W dniu 15 marca 1883 roku prekonizowany na archbpa warszawskiego, a palusz przyjął z rąk bpa kieleckiego ks. Kulińskiego 6 maja 1883 w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W tym czasie konsekrował na bpów ks. Hryniewickiego (bpa wileńskiego) i ks. Sotkiewicza (bpa sandomierskiego). Uroczysty ingres do archikatedry warszawskiej odbył 10 czerwca 1883 r. Zaraz po ingresie do kolegiaty łowickiej zaczął wizytować kościoły w archidyecezyi. Podobnie w jak poprzednich dyecezyach, sprawa seminarium leżała mu bardzo na sercu; często uczęszczał na wykłady profesorów i nieustannie czuwał nad alumnami; za jego rządów stanął w Skolimowie pod Piasecznem obszarny dom w którym 30 alumnów może wygodnie pod okiem profesorów przepędzać wakacje. Nieustannie zachęcał do budowy nowych kościołów. W czasie zarządu archbpa archidyecezya stanęła w Warszawie kościoły: Św. Piotra i Pawła, Św. Floryana na Pradze, Św. Augustyna, Św. Stanisława na Woli, Zbawiciela, Św. Rodziny. Znacznie powiększono kościół Św. Aleksandra i na Powązkach. W Łodzi urządził najpierw dwie parafie a potem sześć; wystawiono tam kościoły: Św. Anny, Matki Boskiej oraz Św. Stanisława Kostki. Archbp P. był bardzo czynny; nie było prawie sprawy kościelnej lub społecznej, którejby nie poruszył up. urządzenie pociągu sanitarnego w czasie wojny japońskiej. Ojciec św. Leon XIII oceniając zasługi archbpa P. mianował go 17 listop. 1888 r. asynten-tem dworu papieskiego, pralatem domowym i hr. rzymskim. Trzykrotnie podczas swego arcbpstwa odbył podróż ad Limina apostolorum. Znamca sztuk pięknych i starych zabytków bardzo czuwał przy restauracyi dawnych kościołów, aby

nie nie uległo zniszczeniu, i często udzielał światłych swoich pod tym względem rad. Pomimo wielu dolegliwości i przykrości, których mu Bóg nie szczędził, nie ustawał w pracy; wszystkie sprawy dotyczące się Kościoła i kraju żywo go obchodziły. W r. 1888 obchodził bardzo solennie 25-lecie biskupstwa. W r. 1899 półwiekowy jubileusz kapłaństwa, wreszcie w 1908 r. 25 lecie arcepasterstwa. W latach ogólnego zamętu wydał odezwę „Do robotników i pracodawców” (28 czerwca 1905) „Do ludu polskiego” (6 grud. 1905) „Przestroga pasterska” (13 lut. 1906) „Kolenda pasterska” (13 grud. 1906). W czasie strajku szkolnego działał orzeźwiająco i wydał odezwę „Do rodziców polskich.” (10 lipca 1905 r.) Zostawił też *Pamiętniki* doprowadzone do ostatnich prawie lat swych rządów arcbpich. Oprócz tego ukazały się z druku *Listy z młodości ks. Wincentego Popiela* (1847 — 1853). Kraków 1913, z których przeziiera jasna i piękna jego dusza, istny wzór pełnego petyzmu i przywiązania i tkliwej miłości dobrego syna ku matce i wszystkiemu co swojskie. Ostatnie dwa lata spędził na łożu boleści oddawszy poprzednio z całą przytomnością umysłu, zarząd archidyecezyi w ręce swego sufragana bpa Ruszkiewicza. W chwilach przytomniejszych przyjmował Sakramenta Święte i często zasiłał duszę św. Komunią. Zmarł 7 grud. o godz. 3 popoł. w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P., do której całe życie miał szczególne nabożeństwo. Przeprowadzenie zwłok z pałacu do kościoła metropolitalnego Ś-go Jana odbyło się 11 grud. przy asystencyi 8 bpów, około 500 księży i tłumów wiernych. Pochowany w dniu następnym w podziemiach archikatedry. Był to prawdziwy polski bp katolicki; całe życie poświęcił dla Kościoła i kraju; żywej głębokiej wiary; umiłował Kościół, kraj i naród, przeszedł życie dobrze wszystkim czyniąc.

Ks. L. Ł.

**Popielec**, czyli Środa popielcowa (Feria IV Cinerum), początek postu Wielkiego, dzień popiołów, w sakramentarzu gelazyańskim nosi tytuł: *In jejuniu prima statio*. Ten dzień nazywa się popielcem od popiołu, jakie Kościół święci i posypuje nim głowy wiernych

za znak, że prochem są i w proch się obróćą. Już w Starym Testamencie znane było posypywanie głów popiołem lub siadanie w popiele na znak wielkiego żalu i pokuty, jak to czytamy w Księgach Judyty r. 3, Estery r. 4, Izajasza r. 58, Jeremiasza r. 25, Treny 3 i 4-ty i t. d. Oficjum Środy popielcowej wyklucza wszelkie inne Oficja, nawet I-ej kl., choć samo jest rytu prostego, przyjmuje komemoracje, ale bez 9-ej lekcji. Kolor we Mszy św. i Oficjum fioletowy. Z przywileju w Popielec nie może być Mszy św. żałobnych, chyba jedna wobec ciała, chyba że jeden jest kapłan przy kościele, wtedy będzie tylko Msza popielcowa, chociaż można ją aplikować według dowolnej intencji. Przed Mszą św. odbywa się poświęcenie popiołu, przygotowanego z palm roku zeszłego w niedzielę palmową poświęcanych. Poświęcenie ma się odbywać ze śpiewem (nie po cichu), choć bez towarzyszenia organów, przy sześciu zapalonych świecach na ołtarzu. Następnie kapłan posypuje swoją głowę i głowy wiernych przy słowach: *Memento homo...* (Pamiętaj człowiecze, że proch jesteś i w proch się obrócisz); gdy jest inny kapłan, ten posypie głowę celebransowi, a potem ten jemu. Po obrzędzie posypania głów następuje procesja przy śpiewie litanii do W. W. Świętych i Msza św., podczas której jak i przez cały czas W. Postu in Off. *de Tempore*, nie grają organy, choć u nas zwyczaj jest inny. Nie wolno zostawiać popiołu ze środy do niedzieli, by nim posypywać głowy nieobecnych na popielcowem nabożeństwie. Popiół, zbywający po posypaniu głów, ma być zsypany do piskiny. (Por. *Mis. Rom.*, Fer. IV Cinerum; *Rit. Sacr.*, Proces. in die Ciner.).

X. M. S.

**Popielewicz** Donat, bazylianin, superior świętopański, żył w XVIII w. Napisał: *Traiedya nieukojonych pełna żalów okrutnych boleści Jezusowych* w siedmiu niedy kazaniach w Staropigii lwowskiej ogłoszona. Lwów 1761. (Por. Pełczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 304.)

**Popiółek** Józef ks., profesor filozofii matematyki w akad. krakowskiej i jej historyograf, był w r. 1745 kanonikiem

kollegiaty św. Anny; prowadził długo-trwały proces w Rzymie z Wojciechem Grzymałą o probostwo św. Floryana. † w r. 1773. Napisał: *Quaestiones philosophicae* 1730; *Observationes mathematicae*. Cracoviae 1732; *Historia rerum domi et gestarum ex an.* 1746 ad an. 1770 inclusive. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1902 t. XII s. 201).

**Popławski** Aleksander ks., kandydat św. teologii, kapłan archidiecezyi warszawskiej, współczesny, ur. w r. 1835 w Warszawie, kształcił się w gimnazjum realnem w Warszawie i w seminarium u św. Krzyża, wyższe wykształcenie duchowne otrzymał w akademii duchownej, którą ukończył w r. 1861. Bawił czas jakiś za granicą w celach naukowych, był też profesorem seminarium nauczycielskiego w Radzyminie; obecnie pracuje jako wikaryusz przy kle św. Krzyża w Warszawie. Napisał: *Św. Joanna de Chantal*; *Żyćiot św. Ładysława z Gielniowa*; *Św. Kunegunda i siostry jej* D. Helena cz. Jolenta i B. Małgorzata. Kraków 1881, 8-o. (Por. ks. Pleszczyński, *Dzieje akad. duch. w Warszawie*. 1907, s. 238).

**Popławski** Antoni ks. pijar, mówca i polityk, ur. w r. 1739 w Krakowie. wstąpił do Pijarów, uczył w szkołach niższych w Warszawie; wysłany na studia wyższe za granicę, kształcił się w Rzymie i w Paryżu, a powróciwszy do ojczyzny był profesorem wymowy, prawa publicznego, natury i narodów. W r. 1778 r. został członkiem komisji do układania podręczników i tu radą swą i wiedzą wiele pomógł do udoskonalenia metody wykładu nauk. W r. 1780 sekularyzował się i został rektorem i profesorem seminarium akademickiego w Krakowie. † w r. 1786 strawiony pracą umysłową w 47 r. życia. Zostawił: *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej*. Warsz. 1775, 8-o; *Mowa w rocznicę ustanowienia towarzystwa element.* w Warszawie. 1780, 4-o; *Mowa przy otworzeniu seminarium nauczycielsk.* Kraków 1785, 8-o; *Zbiór niektórych materyj politycznych*. Warszawa 1774, 8-o; *Nauka moralna dla szkół narodowych*. Kraków 1785, 8-o. Podręcznik ten zalecony przez komisję edukacyjną w r.

1778 przeznaczony był na kl. I, II i III; często przedrukowywany. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, s. 149 i nt.; Chodynicki, *Dykeyonarz ucz. polak.* t. II, s. 330 i nt.).

X. J. N.

**Popławski Jan ks.**, kanonik honorowy, proboszcz parafii Niegowieć; ułożył: *Ode felicibus auspiciis Ill. ac Rever. D. D. Josephi Aloisii Pukalski epipi Tarnoviensis etc.* Bochnia 1852, 4-o; *Carmen eleyiacum honoribus Ill. ac Rev. D. D. Francisci Xaveri Equitis de Wierchlejski... Epipi rit. lat. Premisliensis... dum Onomasticon suum... feliciter recoleret.* Sanociae 1858. 4-o; *Ode sapphica*, quam Excelentissimo Rmo Albino de Sas Dunajewski, epo Cracoviensi... dum die 17 Junii 1886, clerus quatuor decanatum... canonicum homagium prae-staret etc. Cracoviae 1886, 8-o; *Carmen sapphicum Suae Sanctitati per cohortem peregrinantem Romam tesseram... ex parte nationis Poloniae humillime oblatum etc.* lbdm 1888, 8-o; *Ode sapphica*. quam die 2 decem. 1888, dum Sua Sma Majestas Caesar Franciscus Josephus... quadragintanarium annum suae ascensionis in thronum celebraret. lbdm 1888. 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pol. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, 419).

**Popławski Mikołaj h.** Trzaska archbp nominat lwowski, gorliwy kapłan i pisarz religijny, ur. w Popławach na Podlasiu, po ukończeniu nauk w akademii krakowskiej poświęcił się stanowi duchownemu, został kanonikiem poznańskim, dziekanem warszawskim, w r. 1685 bpem inflanckim; w r. 1709 mianowany arbpem lwowskim, † jako nominat w r. 1711. Napisał *Palma na gruncie* albo kazanie przy dorocznej pamiętce sublewacyi kła bł. Jana z Dukli. Lwów 1672; *Tabulatio Andreae Żaluski Epipi Plocensis.* 1693; *Stół duchowny* albo medytacye i nauki duchowne. Kraków 1702; Warszawa 1724, 3 t., wyd. 3-cie Podczas obrad po śmierci Jana III P. wygłosił gorące kazanie. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XII s. 202; Pełczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 203).

**Popow Aleksander** historyk, członek komisji archeologicznej † w r. 1877.

Napisał m. i. *Ekaterina II i Jezuity.* 1869; *Snoszenja Rossii s Rimom.* 1845—50.

**Popowcy ob. Bezpopowcy.**

**Popów-Młyn** alias monaster Mogilański, tak nazywany od wsi Mogilno na Wołyniu w powiecie włodzimierskim; miejscowość ta nosiła też nazwę Popówki. Słynny wojewoda kijowski, Adam Kisiel dla matki swej, nieznanego rodu, Eufrozyny zbudował ten monaster, w którym ona była pierwszą przełożoną. Wojewoda zapisał temu monasterowi w 1646 roku ową wieś Popówkę i pewną sumę pieniężną za hipotekowaną na wsi Iwaniczu. Matka wojewody umarła przed rokiem 1653, a wkrótce potem i sam wojewoda, nie zostawiwszy potomstwa. Monaster ten stał się unickim według mniemania jednych w 1670 roku, a drudzy podają dopiero rok 1698. Metropolita Wołodkowicz miał ten monaster skasować około 1778 roku (a może nawet to nastąpiło w 1761 roku) i zakonnice przeniósł do Włodzimierza. Świątynia klasztorna była pod wezwaniem Zwiastowania N. M. P. (Por. Teodorowicz, *Gorod Władimir Wołyńskiej gubernii*, Poczajów 1893; Petrow, *Wołyn. Eparch. Wiedom.* 1867, p. 95).

J. M. G.

**Poppo bp. krakowski**, właśc. rodem z Włoch, nauczył się po przybyciu do Polski języka polskiego, w 1014 r. został obrany przez kapitułę biskupem. Umarł 1027 roku. Zdaniem X. M. Bulińskiego Poppon był biskupem krakowskim już w 1000 r. (Por. ks. M. Buliński, *Historja Kościoła Powszechn.* Warszawa, 1862, t. III, str. 85).

**Popolenia ob. Massa Maritima.**

**Poquet Aleksander** Euzebjusz ks., historyk i archeolog klny, ur. w Chalandry (Aisne) w 1808 r., był kanonikiem dycezyi w Soissons i dyrektorem instytutu głuchoniemych w Saint-Médard—les—Soissons; korespondent komitetu histor. sztuk i inspektor zabytków historycznych, ogłosił drukiem wiele rozpraw i monografij z zakresu historii swej prowincyi, jak: *Notice hist. et archéol. sur le bourg et l'abbaye de Chéry-sur-Marne.* Chéry 1844, 8-o; *Notice sur l'abbaye royale de N. D. de Soissons*,

1846, 4-o; *Les Gloires archéologiques de l'Aisne* 1853, fol.; *Jules César* et son entrée dans la Gaule Belgique. 1865. 8-o; *Monographie de l'abbaye de Longpont*. 1870, 8-o; *Vie de Saint Rigobert*, arch. de Reims. 1876, 8-o; *Les Miniatures des mirales de la S. Vierge...* Reims 1890, 18-o i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1268.)

**Poradowski Hipolit** od św. Jana, pijar ur. 1661 w archidiec. gnieźnieńskiej, wstąpiwszy do P. Jarów zasłynął jako kaznodzieja, był doradcą prowincyała, przez lat 6 rektorem w Wieluniu, profesorem humaniorów. † we wsi Rączyn w r. 1705, ze zmarliwienia na widok spustoszeń jakie poczynili Szwedzi w domu wieluńskim, w wieku lat 44. Napisał: *Poëma heroicum* pro die natali Alexandri Principis regii, Joannis III. Poloniae regis filii. Varsaviae 1689, fol. (Por. Bielski, *Vita et scripta* quorundam e congr. Sch. Piarum Vars. 1812, s. 20).

**Porcyunkula** (portiuencula) cząsteczka, tak nazwał sam św. Franciszek Seraficki mały kościółek, jaki otrzymał od Benedyktynów pod Assyżem we Włoszech, gdzie też założył podwaliny swojego zakonu. Odrostaurowany kościółek, poświęcony czci N. M. P. Anielskiej, zasłynął na całą okolicę, a potem i na cały świat z racji nadania mu odpustu, zwanego również Porcyunkulą, czyli odpustu zupełnego, jaki można uzyskać toties quoties od pierwszych nieśporów d. 1-go sierpnia do zachodu słońca 2-go sierpnia, wypełniwszy warunki, jakie papież nakazał, mianowicie spowiedź, Komunię św., nawiedzenie kościoła i modlitwa w intencji Ojca św.; kto ma pobożny zwyczaj spowiadania się co tydzień lub przynajmniej co dwa tygodnie, może uzyskać ten odpust, byleby był w stanie łaski i wypełnił inne, wyżej wymienione warunki. Odpust ten można pozyskać we wszystkich kościołach, należących do Zakonów Franciszkańskich, oraz w innych, jeżeli takowe posiadają ten przywilej od Stolicy Apostolskiej, a także można ofiarować go za dusze w czyśćcu cierpiące. Odpust powyższy został nadany przez samego Chrystusa Pana na prośbę św. Franciszka za przyczyną N. M. Panny w kościółku Poreyunkuli, a

żp Honorjusz II w imieniu Chr. P. i na Jego rozkaz odpust ten ogłosił. W tym samym kościółku w obecności zebranego ludu w imieniu papieża wyznaczeni przez niego biskupi ludowi go oznajmili, iż ma po wieczne czasy trwać, choć temu wielu kardynałów się sprzeciwiało, twierdząc, że takich odpustów nie posiada ani Grób Chrystusowy, ani Stolica Piotrowa. Lecz pomimo to papież twał przy swoim i odpust został ogłoszony. (Por. Arndt, *Odpusty*, str. 367, Kraków 1890; ks. A. Nowowiejski, *Porcyunkula*, *Enc. Kośc.* t. 20, str. 442).

X. M. S.

**Porcyusz Festus** ob. Festus Porcyusz.

**Pordage** db. Leade.

**Porębski** — 1) Jan ks. kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1694 do 1739. Napisał *Scena vitae D. Matthiae Apostoli* inter festivam ejus diei solennitatem Epigrammate producta etc. Cracoviae, fol., jest to żywot św. Macieja gładkim łacińskim wierszem opisany. — 2) Piotr ks. kantor krakowski, proboszcz oświecimski. † w r. 1564. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polsk. od XV w.*; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. VIII, s. 173).

**Poręczenie** ob. Cautio.

**Porfiryusz** św. bp. Gazy w Palestynie około r. 395—420. Wykorzenił tam resztki pogaństwa, zniszczył bałwana Mar-na i jego świątynię. Por. *Martyrologium Roman.* 26 februarii).

**Poróbstwo** ob. Nieczystość.

**Porpora** Agnellus ks., kanonik neapolitański, napisał: *Theologia moralis*. Neapoli 1855, 4 t. in 4-o.

**a Porrecta Capponi** Serafin ob. Capponi Serafin.

**Porrée** Marcin ob. Marcin Porretański.

**Porretanus** Gilbert ob. Gilbert Porretański.

**Porrus** Jan błogosławiony ur. 1420—1440 r. w okolicach Mediolanu. Był zakonnikiem w zgromadzeniu Serwitów. Odznaczał się wielką świątobliwością życia. Umarł 24 października 1506 r.

Zgromadzenie Serwitów czci go jako Świętego pod datą 24 października. (Por. Bolland., *Acta SS.*, Oct. X, 883; Stacer, *Heiligen-Lexikon*, III, 350).

**Port Augusta** bpstwo w Australii (diocesis Portus Augustanensis) sufragania arcbpstwa Adelaidy, odłączona od niej w r. 1887. Mieszkańców liczy 45 tys., w tej liczbie 11,953 katolików; podzielone na 9 okręgów; ma 12 kapłanów, 44 zakonnic, 34 klów i kaplic, 13 szkół z 801 dziećmi. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 251; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305).

**Port Hiszpański** (archidioec. Portus Hispaniae) arcbpstwo na wyspie Trinidad, w Antylach, erygowane w r. 1850. Powstało z wikaryatu apłskiego Trinidad erygowanego w r. 1833, z którego później utworzono wikaryaty Jamaica i Guajana Brytańska. Mieszkańców jest 320 tysięcy, w tej liczbie 155 tysięcy katolików; kapłanów 70, prawie wszyscy Dominikanie; 47 parafii, 9 zgromadzeń zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 224; Battandier, *Annuaire pontific.* 1913, s. 305 i nast.).

**Port Ludwika** (dioc. Portus Ludovici) bpstwo bezpośrednio zależne od Stolicy Apłskiej, na wyspie Maurycygo w Afryce insularnej, erygow. w r. 1847. Zajmuje powierzchnię 1,914 klm kwadr. Mieszkańców jest 380 tysięcy, katolików 119 tysięcy, 52 kapłanów, 27 klów, 40 kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 209; Battandier, *Ann. pont.* 1913, s. 306).

**Port de la Paix** (diocesis Portus Pacis) zaprojektowane w r. 1861 bpstwo na Haiti, zależne od Port-au-Prince; dotąd erekcya nie przysłała do skutku. Katolików jest 60 tysięcy, 10 kapłanów, 7 klów i kaplic.

**Port-au-Prince**, arcbpstwo na Haiti (archid. Portus Principis) erygowane w r. 1861, katolików 670 tysięcy, obsługiwanych przez 55 kapłanów świeckich, 42 zakonnych, 67 Braci nauki chijańskiej, 192 Sióstr, 140 klów i kaplic.

**Port Royal**, klasztor żeński pod Parryżem w Chevreuse; słynna ostoja Jansenizmu (ob.). Powstanie jego odnosi do XIII w. Już w r. 1209 mieszkali tam zakonnice pod kierunkiem Cystersów z Vaux du Cernay. Honoriusz III

1224 r. obdarzył klasztor licznymi przywilejami. Wielkie znaczenie pozyskał P. R. w XVII w. przez łączność z wpływową, bogatą rodziną Arnauld, której córka Marya Aniela w r. 1602 została opatką. Pod wpływem kazań postnych pewnego kapucyna 1609 r. przedsięwzięła surową reformę klasztoru w duchu ścisłej klauzury i ubóstwa. Od tej chwili rozpoczął się liczny napływ aspirantek do P. R., tak że mury klasztoru pomieścić ich nie mogli, skutkiem czego Marya Aniela zakupiła w Paryżu duży dom i tam przeniósła się 14 kwiet. 1626 z 70 zakonnicami. Odtąd zaczęto odróżniać P. R. w Paryżu i P. R. des Champs. Opatka z dożywcotniej stała się co 3 lata wybieralną. Ustanowiono w r. 1633 kaplicę nieustannej adoracyi Najśw. Sakr., której kierunek objął St. Cyran opat Cystersów a zarazem i kierownictwo samych zakonnic. Przejęty nienawiścią ku Jezuitom, pragnął za pośrednictwem bigoteryjnie usposobionych zakonnic przeprowadzić zamierzoną reformę Kł. Za jego wpływem zaczęli i mężczyźni napływać do dawnego klasztoru P. R., aby tam wieść żywot surowy pokutniczo-pustelniczy. W r. 1653 liczono tam 25 mężczyzn i 4 kapłanów. Oprócz różnych praktyk religijnych zajmowali się oni rozpowszechnieniem idei jansenistowskich. Tam to powstały słynne *Lettres d'un provincial* Pascala (ob.). Kiedy z rozkazu arcbpa 1648, zakonnice zmuszone były zamieszkać w dawnym P. R., pustelnicy zamieszkali budynki sąsiednie. Celem zaprzaczenia opozycji pko Jezuitom zarówno zakonnice jak i pustelnicy poczęli zakładać szkoły, zakłady wychowawcze dla dziewcząt i chłopców, gdzie uczono metodą wprost przeciwną. Gdy w r. 1653 po potępieniu przez Stolicę Apłską zdań Janseniusza zakonnice z P. R. nie poddały się, pustelnicy musieli tę miejscowość opuścić i szkoły zostały zamknięte. Wreszcie w r. 1665 P. R. des Champs został obłożony interdyktem. Za łagodnego Klemensa IX 1669 r. stosunki się zmieniły i zakonnice zwolnione z pod interdyktu tryumfowały, przywracając dawne porządki, oraz przygarniając napowrót pustelników. Gdy jednak intrygi jansenistowskie nie ustawały Klemens XI wydał w 1706 r. znaną bullę „*Vineam Domini*“, która zadała ostatni cios jansenizmowi.

Gdy i teraz zakonnice nie poddały się pż 1708 r. zniósł klasztor P. R. des Champs, który rozkazem królewskim z d. 22 stycz. 1710 r. został zburzony, zakonnice zaś rozesełane po innych klasztorach. Cały majątek przeniesiono na dom P. R. w Paryżu, który jako opactwo przetrwał spokojnie do rewolucyi. (Por. *Necrologium portus regis*. Paris 1723; *Hist. gen. de P. R.* Amsterdam 1855/57; Saint-Beuve, *P. R.* 4 ed. Paris 1878; Ricard, *Les premiers Jansenistes et P. R.* Paris 1883; art. Jansenizm).

(Ch.).

**Port Victoria** bpstwo w Australii środkowej ob. Victoria.

**Portais** ks. kanonik tytularny w Angers; † w r. 1903; napisał m. i *La Doctrine catholique exposée d'une manière simple etc.* Paris 1887, 2 t. 8-o; 1901, 16-o, wyd. 2-ie; *La Servante de Dieu*. Marie de Sainte-Euphrasie Pelletier, 8-o; *Vie de Mlle de Melun...* fondatrice de l'Hôtel-Dieu et des Hospitalières de Beaugé. Paris 1898, 8-o.

**Portalegre** archbpstwo w Brazylii ob. Porto-Allegre.

**Portalegre** bpstwo w Portugalii (dioc. Portalegrensis) sufrag. Lizbony, erygowane w r. 1550, katolików liczy 211,656, protestantów 16; 148 parafii, 286 kapłanów, 447 kłw i kaplic (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Frib. Brig. 1890, s. 51; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 305).

**Portalie** Eugenjusz T. J. urodzony w Mende w r. 1852, uczony i gruntowny teolog, uczył swoich zakonników teologii, był też profesorem tego przedmiotu w uniwersytecie katolickim w Tuluzie, † du. 20 kwiet. 1909 r. W dziełach swoich zwalczał szczególnie protestantyzm we Francyi: *La Crise du Protestantisme français*; *Les Fêtes de Nantes*; *L'Action protestante en France* w „Etude.” 1896—1900. Wcześniej bo już w 1904 r. zwalczał modernizm w rozprawach: *Le Dogme et l'Histoire*; *L'Explication morale des dogmes et l'Evolutionnisme religieux* w „Bulletin de litter. eccl.” 1904. Napisał też: *L'Hypnotisme au moyen âge d'Avicenne à Midletown* w „Etudes“

1893; *Augustin*; *Augustinisme* w „Dictionnaire” Vacant'a i Mangenot'a. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, k. 1888 i ust.).

**Portanova** January kardł, archbp w Reggio w Kalabrii, ur. wr. 1845 w Neapolu, studia odbył u Jezuitów w kolegium oraz w seminaryum dycecezyalnym, wyswięc. na kapłana w r. 1869, był profesorem nauk matematycznych i fizyki oraz filozofii w seminaryum, w parę lat później prof. teologii w semin. w Neapolu. Podczas trzęsienia ziemi—które nawiedziło Ischię i zniszczyło Casamiciole, ks. P. ujawnił tyle poświęcenia i miłości bliźniego względem dotkniętych klęską mieszkańców, że to zwrociło nań uwagę Leona XIII pża, który mianował gorliwego kapłana bpm tyt. Rosea w r. 1883 i uczynił go koadytorem podeszłego w wieku bpa Ischii. Gdy w 2 lata ten ostatni †, P. zajął jego stolicę w r. 1885. W r. 1888 mianowany archbpm Reggio-Calabria. a w następ. r. kreowany kardlem z tyt. św. Klemensa. Wiele miał kłopotu kardł P. z reorganizacją seminaryum dycecezyalnego, do którego przesiąknęły idee modernistyczne, wprzód zanim tak nazywać się zaczęły; zmuszony był nawet zamknąć je i na nowo od fundamentów zacząć dzieło naprawy. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w r. 1906 Kalabrię dało znów P. okazję do ujawnienia podobnej działalności pasterskiej jak niegdyś w Casamiciole. Zadawnione cierpienia i zmartwienia powodowane ciągłemi naraściami na niego nieprzyjaciół Kł podkopały do reszty zdrowie nieustraszonego bojownika za prawdę Chrystusową. Powalony na łożo boleści 21 kwiet. 1908 r., jeszcze w dniu 25 t. m. zapragnął odprawić mszę św., lecz podczas ubierania się rażony paraliżem serca poszedł do Chrystusa po nagrodę wiekuistą. Śmierć jego okryła żałobą całą Kalabrię. P. napisał dwa cenne dzieła: *Errori e delirii del Darwinismo*. Neapoli 1772; *Corso di filosofia speculativa*. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 696; Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, k. 1880).

X. J. N.

**Portatyl** (altare portatile, gestatorium czyli oltarz przenośny), jest to płyta ka-

mienna, czworoboczna, zawierająca w odpowiednio zrobionem wgłębieniu relikwie SS. męczenników, zamknięte również kamienną zakładką, przez bpa konsekrowana. Niekiedy kładzie się taki P-l w ołtarzu na stałe murowanym. P-l ma mieć takie rozmiary, aby się na nim pomieścił kielich z hostyą. Jeżeli gdzie wypadnie odprawiać Mszę św. poza kościołem, np. w domu chorej osoby lub na wojnie w polu, natenczas trzeba mieć ze sobą portatył, bo inaczej Mszy św. odprawiać nie wolno. Materyałem portatyli jest kamień doborowy, najczęściej marmur, lecz nigdy sztuczny kamień; ma on być takiej grubości, żeby można było w nim zrobić wgłębienie do pomieszczenia relikwii, a tych ma być przynajmniej dwie, męczenników i de ossibus konieczenie, do nich może bp dołączyć relikwie wyznawców, a następnie płytka kamienna ma zamykać otwór, umocowana do całości kamienia cementem albo gipsem, poświęconym przez bpa. Zasklepienia otworów dokonywa bp, lecz gdy wypadnie więcej portatyli konsekrować, natenczas bp może tylko pierwszy zasklepić, a resztę dopełnić asystujący bpowi kapłani (Św. Kongr. Ob. 10 maja 1892 r., *Bellunen. et Feltren.*). Relikwie do sepulchrum portatyli wkłada się w odpowiednich woreczkach jedwabnych czerwonych. P-lu z jednymi tylko relikwiami konsekrować nie wolno, jak również bez relikwii. P-l traci konsekracyę, jeżeli pęknie na dwoje, choćby się nawet nierozpadł (Św. Kong. Ob. 31 sier. 1863, s. *Hippoliti*), jeżeli płytka, zamykająca sepulchrum pęknie (Św. Kongr. Ob. 23 czerw. 1879, *Polycastr.*), jeżeli się otworzy sepulchrum; lecz nie traci, jeżeli się tylko złuzuje (Św. Kongr. Ob. 25 wrześ. 1875; 3 wrześ. 1879, *Lucana.*). (Por. Leonhard Reyser, *Dissertatio hist. eccl. de altaribus portatilis*. Ratisbonae 1595; Jenae 1695; Gattico, *De usu altaris portatilis*. Romae 1770; Schmidt, *Disertatio hist. eccles. de altaribus portatilibus*. Jenae 1695).

X. M. S.

**Porter** Franciszek zakonnik franciszkanin ściślejszej obserw, ur. w hrabstwie Meath w Irlandyi, był prowincyałem na Irlandyę, przez dłuższy czas profesorem teologii w Rzymie w klaszto-

rze św. Izydora i gwardyanem tże oraz teologiem wielu kardynałów. † w Rzymie w r. 1702. Napisał *Securis evangelica ad haeresis radices posita etc.* Romae 1674 czy 1675; *Palinodia religionis praetensae reformatae*. Ibidm 1679; *Systema decretorum dogmaticorum*, ab initio nascentis Ecciae, per summos pontifices etc.. Item recursus et appellationes hactenus ad Sedem apostolicam habitae etc. Avignon. 1693 lub 1698, fol.; dzieło to w pierwszym wydaniu dostało się na indeks, później jednak autor je poprawił i pierwotny tytuł nieco zmienił; *Opusculum contra vulgares quasdam prophetias...* S. Malachiae archiepiscopo Armachano attributas etc. Romae 1698, 8-o; *Interpretatio numeri 666; De Amphibologia*, i in. (Por. Joan a S. Ant., *Bibl. unio. Francisc.* t. I, 426 i nst.; Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. II, s. 1829).

X. J. N.

**Portico** Wincenty archbp Raguzy i nuncyusz pski do Polski za Piusa V pza w 1569 r. Zdawał pżowi sprawę z sejmu lubelskiego. † w r. 1590 w Lucce. Rykaczewski w swem dziele *Relacye nuncyuszów apostolskich*. t. I, pomieścił jeden z jego listów.

**Portio canonica** nazwa kanoniczna dla oznaczenia 1-o części, której bp ma prawo domagać się ze spadku po duchownym (ob. *Podatki*); 2-o części przynależnej proboszczowi za pogrzeb (ob. *Jura stolae*); 3-o udziału jaki mają członkowie kapituły w dystrybucyi codziennej.

**Portio congrua** ob. *Congrua portio*.

**Portio praestimonialis** ob. *Praestimonialia*.

**Portland** bpstwo ob. *Stany Zjednoczone*.

**Porto albo Oporto** bpstwo (dioecesis Portugallensis) sufragania Bragi, już w r. 572 miało bpa; w XI w. stolica bpia przeniesiona do Santa Maria, lecz już w 1113 r. powróciła do Porto; od 1716 r. do 1741 wakowała. P. posiada katedrę, liczne kły i klasztory. Na 650 tys. katolików jest tylko 500 protestantów; w

462 parafiach i w 480 kłach pracuje 1,120 kapłanów. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 50; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 306).

**Porto et Santa - Rufina** bpstwo podmiejskie (dioec. Portuensis et Sanctae Rufinae). Stolica bpa w Porto erygow. w III w. przez św. Hipolita, została zjednoczona w r. 1138 ze stolicą Silva - Candida, założoną w 501 r. Tytuł *Silva Candida* zastąpiony dzisiaj nazwą ŚŚ. Rufiny i Sekundy. Bp król z Porto jest zwykle dziekanem św. Kolegium. Ludność dyec. bardzo zmieniająca się, z powodu trapiącej mieszkańców malarii, zmuszającej ich do opuszczania podczas lata tej niezdrowej miejscowości. Katolików liczy 4,652, w 19 parafiach obsługiwanych przez 26 kapłanów w 30 kłach i kaplicach. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 9; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1899, s. 306).

**Porto-Alegre** arbpstwo (archidioecesis Portalegrensis in Brasilia) w stanie Rio-Grande w Brazylii połudn. Erygowane jako dyecezya pod wezwaniem św. Piotra Rio Grande do Sul w 1848 r. Pius X podniósł dyecezyę do godności metropolii w r. 1910 naznaczając na siedzibę artpa m. Porto - Alegre stolicę stanu. P.-Al. posiada wspianiałą katedrę N. M. P. *Madre de Deus*. Archidyecezya obejmuje przestrzeń 50,067 klm. kw. Na 675 tysięcy mieszkańców jest 580 tys. katolików, 90 tys. protestantów i 5 tys. metodystów i innych sekt. Parafij jest 85 obsługiwanych przez 95 kapłanów świeckich, 150 zakonnych, 100 Braci i ok. 400 zakonnic; 2 kolegia, 2 szkoły normalne, szkoła rolnicza i przeszło 300 kolegiów i szkół parafialnych. Wszystkie szpitale obsługiwane są przez Siostry zakonne. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 306).

X. J. N.

#### Portogruaro ob. Concordia.

**Porto - Rico** albo **Puerto - Rico** bpstwo (dioecesis Portoricensis) na wyspach Wielko - Antylskich, z rezydencją bpa w St. Juan - de - Porto - Rico; bpstwo to bezpośrednio podlega Stolicy Apostolskiej; erygowane w r. 1511, początkowo zależało od Santiago de Cuba, następnie od r. 1903 od Stolicy Apostolskiej;

obejmuje wyspę Porto - Rico, Vicquez i Culebza, przestrzeń 4,000 mil. kwadr. Katolików liczy ok. miliona, obsługiwanych przez 74 kapłanów świeckich; 47 zakonnych w 89 kościołach, 21 kaplicach i oratoriach; jest 7 zgromadzeń zakonnych męskich i 5 żeńskich, 3,647 dzieci uczących się w szkołach katolic. Ostatnia wojna hiszpańsko-amerykańska poczyniła wiele szkód Kłowi na tej wyspie; dobra klne zostały w znacznej części zabrane już to przez rząd Porto-Rico, już przez wojska amerykańskie. Wskutek reklamacyi Stolicy Św. szkody te zostały wynagrodzone zapłaceniem 310 milionów dolarów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 255; 1913, s. 306).

**Porto - Viejo** albo **Puerto - Viejo** bpstwo (dioec. Portus Veteris) w Ekwadorze, sufragania arbpstwa Quito, erygowane w r. 1871, zajmuje 34,189 kilom. kwadr. Katolików liczy 78 tysięcy, 2 kapłanów świeckich i 1 zakonnik, 1 zgromadz. zakonne żeńskie.

**Portsmouth** bpstwo (dioecesis Portusmuthensis) w Anglii, sufragania metropolii Westminsteru z rezydencją w Portsmouth, erygowana w r. 1882 z podziału dyecezyi Southwark. Patronami dyecezyi jest Niepokalane Poczęcie N. M. P. i św. Edmund Kanterburyjski. Na milion mieszkańców jest 35,500 katolików obsługiwanych przez 86 kapłanów świeckich, 182 zakonnych w 87 kłach i kaplicach publicz. i 57 kapł. zgromadzeń zakonnych.

**Portugalia** (Luzytania) królestwo (od 1910 r. republika). Dzieje Chrystjanizmu w P. rozwijają się równolegle i jednocześnie z Hiszpanią, z którą P. była złączona aż do Alfonsa VI (1072—1109), król. Kastylii, który zdobyte ziemie na Saracenach oddał w lenno żonatemu z jego córką Teresa, Henrykowi Burgundzkiemu. Ponieważ Henryk mógł sam oprzeć się Maurom, przeto starał się uwolnić z zależności od Kastylii, co jednak udało się dopiero jego synowi Alfonsowi I Henryquez (1112—1185), który pobawiwszy Maurów pod Qurique (1139) przyjął tytuł królewski. W 1147 przy pomocy Krzyżowców zdobył on Lizbonę i uczynił ją swoją stolicą. Posuwając się coraz więcej na południe rozszerzał swoje

posiadłości, a po zdobyciu Algarve (1251) dosięgnął granic, które dotąd P. posiada. Kraj w ten sposób zaokrąglony oddał pod opiekę Stol. Aplskiej, zobowiązując się przysięgą wobec Innocentego II płacić pżowi 4 uncye złota rocznie. Jakkolwiek Kastylia sprzeciwiła się tytułowi króla przyjętemu przez Alfonsa, i z tego powodu prowadziła z nim wojnę, pż Aleksander III uznał go 1179 i przyjął pod swoją opiekę. Już syn Alfonsa Sancho I (1185 — 1211), a także jego wnuk Alfons II (1211—1223) wyłamali się od zobowiązań względem pża, a ponieważ nadto wiedli spór z bpami Coimbrzy i Porto zostali obciążeni ekskomuniką. Sancho II (1223—1244) na sejmie w Coimbrze, uczynił na rzecz kleru pewne ustępstwa, lecz wskutek zatargu z bpem Porto, a nadto przez życie rozpustne i rżady okrutne tak pko sobie oburzył stany, że przez Innocentego IV został detronizowany i musiał z kraju uciekać. Następca jego i brat Alfons III (1244 — 1279) przez odtrącenie żony Matyldy i zawarcie powtórne go małżeństwa ściągnął na siebie ekskomunikę, a na kraj interdikt. Nadto naruszał prawa kłne, co wywołało także ostre starcia z pżami Klemensem IV, Grzegorzem X i Janem XXI. Przed śmiercią jednak ukorzył się. Syn jego Dyonizy „mądry“ (1279—1325) doprowadził kraj do stanu kwitnącego. Za radą małż. swojej Elżbiety zawarł 1288 r. konkordat z Kuryą Rzymską, założył uniwersytet w Lizbonie (przeniesiony r. 1307 do Coimbrzy), jednakże przez ustawę amortyzacyjną ograniczył prawo posiadania kleru. Niemniej troszczył się o powstawanie klasztorów, budowę kłów oraz rozwój życia duchowego. Założył on 1317 r. zakon „Militiae Jesu Christi“, który wielkie usługi oddał P.-ii. Pod koniec życia musiał wystąpić pko rodzonemu synowi Alfonsowi IV, który podniósł rokosz pko niemu. Św. Elżbieta pogodziła ojca z synem.

Z Janem I (1383—1433) wstępuje na tron p-ski dom pseudo burgundzki. Jan sam podczas schizmy zachodniej stał po stronie prawowitvch pży Urbana VI i Bonifacego IX, to też pozyskał dla Lizbony tytuł metropolii, przez co pod względem kłnym stał się niezależnym od Kastylii. Za jego rządów rozpoczęła się zamorskie zdobycze P.-i, a przez

zdobycie Ceuty znaczne powiększenie posiadłości. Podczas panowania Jana II (1481—95) i Emanuela I (1495—1521) przypadają najznakomitsze odkrycia zamorskie P.-czyków w Afryce i Azji, co pociągnęło za sobą ostry zatarg z Hiszpanią, który załagodził pż Aleksander VI 1493 r. stanowiąc linię demarkacyjną. Pomimo licznych przywilejów nadawanych przez stolicę Apiską królom P-skim Jan II wprowadził placetum regium dla wszystkich orędzi pskich, którego to prawa zrzekł się jego następca w konkordacie z 1516 r. po zrzeczeniu się  $\frac{1}{3}$  dziesięciny kłnej na rzecz korony. Jan III (1521 — 1554) ustanowił 1536 r. inkwizycję, 1541 sprowadził Jezuitów, a w r. 1544 zyskał wyniesienie Evoras do godności metropolii (obok Bragi i Lizbony). Za niego otrzymały też wyspy Azorskie bpstwo w Angra. 60-letnie połączenie z Hiszpanią stało się złowrogiem dla P.-i. Nadużycia ze strony urzędników, paraliżowanie zamorskich przedsięwzięć zubożyły kraj, który doprowadzony do rozpacz y zrzucił wreszcie jarzmo hiszpańskie, a na tronie osiadł potomek dawnego rodu krolewskiego Jan IV Braganza (1640—1656). Pociągnęło to jednak za sobą fatalne skutki pod względem kłnym. Ponieważ bowiem pż z uwagi na Hiszpanię wahał się uznać niepodległość P. a zarazem zatwierdzić mianowanych przez króla bpów, przeto cały prawie episkopat P-i wymarł. Dopiero po zawarciu pokoju z Hiszpanią 1668 r. przyznała St. Apl. królowi prawo prezentacyi i zatwierdziła przedstawionych bpów. Za Pedra II (1667—1705) P. wpadła w zupełną zależność od Anglii, utraciła swoje wschodnio-indyjskie posiadłości i zaledwie utrzymała się przy Brazylii. Jan V (1705—50) pozyskał od pża Benedykta XIV 1714 r. podniesienie Lizbony do godn. patriarchatu, rozszerzenie prawa patronatu i tytuł „rex fidelissimus“. Słaby i rozwiezły Józef Emanuel I (1750—77) zostawił rżady w rękach awanturniczego karyerowicza margr. de Pombal, który jako kreatura masonów, rozpoczął prześladowanie Kł, a zwłaszcza ze wściekłą zajądłością zwracał się pko Jezuitom. Walka ta podkopala i dobrobyt kraju i stworzyła stosunki oplakane.

Za rządów królowej Maryi (1777—92) poprawiły się nieco stosunki kłne, ale

już syn jej Jan VI (1792—1826) objawszy regencyę dawał powody Piusowi VII do gorzkich skarg. Zakusy Napoleona w następstwie których 1807 r. rodzina królewska schroniła się do Brazylii (ob.) i tam założyła osobne cesarstwo, pchnęły P. w objęcia Anglii, a gdy Pedro I brazylijski opanował tron przyjaznego Kłowi Miguela 1836 r. rozpoczęły się prześladowania Kła sroższe niż za czasów Pombala. Jezuici zostali wypędzeni, klasztory męskie, kolegia i różne instytucje katolickie zamknięto, a majątki skonfiskowano, sprzyjających Miguelowi bpów i prałatów destytuowano, a miejsca ich obsadzono podejrzaną moralności osobnikami, wreszcie król protonuncyusz otrzymał rozkaz opuszczenia kraju. Chcąc dokuczyć wiernemu Kłowi duchowieństwu odjęto mu pensję przeznaczoną w zamian za zagarnięte majątki, a utrzymanie złożono na barki wiernych. Po śmierci Pedra 1834 r. rządy masonskie dalej prowadziły jego politykę. Wprawdzie w r. w r. 1857 zawarto koncordat, ale ten nie wszedł nigdy w wykonanie. Doszło do tego, że większa część bpów i kapłanów poddała się masonskiemu wpływowi, skutkiem czego Grzegorz XVI i Pius IX zmuszeni byli wystąpić z surowemi napomnieniami i zagrozić karami kłnemi (por. *Acta Pii IX*, ser. I, vol. III, p. 463 i nst.). Poprawa stosunków nastąpiła dopiero za Leona XIII, który bullą „*Gravissimum*“ z 30 cew. 1881 r. uporządkował na nowo stosunki kłne, zarządził cirkumskrypcye, a po części i redukcye dyecezyj. Ojcowską gorliwość względem P-i rozwinął też Pius X, zwłaszcza w kierunku wychowania dobrego kleru. Wszakże pomyślniejsze warunki nie trwały długo. Już w r. 1901 liberalne rządy ministerium Hintze Ribeiro ujawniły wrogie względem Kła usposobienie. Wydano ograniczające przepisy dla kongregacyj, a nowe prawo wyborcze było wysoce niekorzystne dla katolików, otwierając na oścież drzwi dla żywiołów radykalnych. Oplakane następstwa nie dały na siebie czekać; 1 lut. 1907 r. zamordowano króla Karlosa i następcę tronu, a młodocianego króla Manuela II już w październiku 1910 r. wypędzono z kraju; obalone królestwo ogłoszono republiką, której sądy odznaczają się szeregiem krzyczących zarządzeń pko Ko-

ściółowi i duchowieństwu zarówno świeckiemu jak i zakonnemu.

Według statystyki z 1900 r. P. wraz z koloniami liczy 5,423,132 mieszk. przeważnie katolików (4,491 protest. i 481 żydów) i 12 dyecezyj w 3 prowincjach kłnych: Braga, Evora, Lizbona, a mianowicie: Braga z sufr. Bragança-Miranda, Coimbra, Lamego, Porto, Vizeu, Evora z sufr. Beja, Farol Alagave), Lizbona z sufr. Guarda, Portalegre.

Arcebp Lizbony ma tytuł patriarchy i podlegają mu oprócz 2-ch dyecezyj w kraju Guarda i Portalegre, także Angola i Kongo w Afryce wschodniej, Angora na wysp. Azorskich, Funchal na Maderze, Sao Thiago do Cabo Verde na Cap-verden i Sao Thome w Guineia do hierarchii w Indyach (por. art. Goa). Arcybiskup Bragi ma tytuł prymas<sup>a</sup> P. Bpów mianował król i należeli do izby panów. Klasztory męskie od r. 1834 są wzbronione, w niektórych jednak dyecezyach do ostatnich czasów działali sprowadzeni Franciszkanie, Lazaryści (por. Altred Milon, *La congreg. de la Mission de St. Vincent de Paul en P. Paris* 1906), Jezuici, Dominikanie i Ojcowie od św. Ducha. Obecnie rządy republikańskie rozpoczęły pko nim wrogie prześladowania i pod pozorem sprzyjania monarchii niszczą klasztory i więzją zakonników. Zakony żeńskie zajmują się wychowaniem młodzieży i pielęgowaniem chorych, i są w liczbie wystarczającej potrzebom. (Por. *Scriptores leges, consuetudines, Diplomata et chartae, Inquisitiones* w „*Portug. monumenta hist.*“ 1856; H. Schaefer, *Gesch. v. P.* (5 t. do r. 1910); 1836—54; J. Leite de Vasconcellos, *Religiosos da Lusitania*. t I, r. II, Lizb. 1808—1905; H. E. Mezzacapo, *Storia dei Portogesi*. Neapoli 1908; Mac. Swiney de Muschglass, *Port. et s. Siège*. 3 t. Paris 1898—1904; Buchberger, K. H. L. k. 1599 i nst.).

(Ch.).

**Portugalska literatura.** Początki literat. port. można nazwać poezją trubadurów, której przedstawicielami był król Dinis, jego syn Alfons IV i inni. Ogółem tego rodzaju poezya obejmuje ok. 300 nazwisk, których utwory zachowały się w *Cancioneiros*, a których ukazało się kilka zbiorów. Drugi peryod litera-

tury P. rozpoczyna się z XIV w., w którym pojawiają się już tematy ludowe, jak epiczny fragment Alfonsa Giraldesa, o bitwie z Maurami nad rzeką Salado, i pieśni erotyczne Pedra I i w. i. Do tej epoki i rodzaju należy poemat Bernardina Ribeiry, *Menina e Moça* bukoliczna pieśń pasterska. Złota epoka rozpoczyna się z r. 1495, w której jasnieją Christofao Falcão i Francisco Sa de Miranda (1495—1558). Ten ostatni oprócz pieśni pisał też i dramaty, w których naśladował Terencyusza, oraz satyry na wzór Horacego. Pełne natchnienia są jego canzony na cześć Matki Boskiej. W tymże czasie powstały Antoniego Ferreiry (1528—69) *S. Colomba*, tragedia *Inez de Castro*. Miała też Port. swego Homera w osobie Luis de Camoensa (ur. 1525 w Lizbonie). Żywot jego upłynął wśród walki, czerpień i przeciwności, nie stłumił jednak geniuszu, który potężnym blaskiem świeci dotąd nad niwą litery pskiej. Mnich Fray Josepe Indio, który był przy jego śmierci (10 czerw. 1580) pisze o nim: „Nie śmutniejszego nad widok geniusza umierającego w nędzy. Widziałem go konającego w jednym ze szpitali Lizbony; nie posiadał koldry dla okrycia a przecież walczył mężnie w Indyach wschod. i odbył przeszło 5,500 mil morzem.“ Arcydzielem Camoensa jest *Os Lusíadas* poemat, którego bohaterem są przodkowie Portugalczyków, a tematem żegluga naokoło Afryki i odkrycie drogi do Indyj wschod.; kończy się przepowiednią odkryć dokonanych po Vasco di Gaminie. Jest to wspaniały epos morski, który pod wieloma względami przypomina Wirgiliusza, ale w idei różni się od niego zupełnie. Oprócz tego napisał dramaty, a także sonety, elegie, idylle, kanzony i sestiny m. in. perłę prawdziwą *Babel i Sijon*. Wiek XVII był epoką twórców sonetów, z których wymienić należy: Manuel de Faria Suza (1590—1649), Tomasz de Naranha, Antonio Barboza (1613—1663), Fernao Correa de la Cerda bp Porto, dominikanka Volanta de Ceo (1601—1693) i in. Żyd brazylijski Jose de Silva, stworzył pewien rodzaj oper komicznych, dla których był wielbiony niby Molière portugalski, Francesco Manoel da Nascimento (1734 — 1819) był przedstawicielem surowego klasycyzmu. Nową epokę twór-

czości poetyckiej otworzył Joan Bautista Almáida Garret (1799 — 1850) wzorując się na Byronie, Scotcie i Lamartinie. Tętno w nim żywe, nuta patryotyczna („Donna Branca“, „Życie Camoensa“, „Lira Munina“ i in.). Religijne poezje w duchu liberalnym tworzył Alexandro Herculano de Carvalho e Araujo z Lizbony (1810—1877): „A voz de propheta“, „Aharpa do crente“, „O Monasticon“ (romans) i in. Za przykładem Garreta poszli: Francisco Gomes de Amorim (ur. 1827), José Mendes Leal da Silva (ur. 1820 r.) i in. Jako pisarzy romantycznych wymienić należy Josego Alencar (ur. w Brazylii 1830 r.), Joanquino Manoel de Macedo (ur. 1820), Jose Peon y Conteras (ur. 1843 i in.). Przedstawicielami nowoczesnego realizmu są: Eça di Queiroz, satyryk Guerra Junqueiro i pisarz wiejski Julio Diniz. Ceniłi się też współcześni pisarze brazylijscy José i Antonio Gonçalves (ur. 1823 r.), (Por. Karpeles, *Allg. Literaturgesch.* 2 t. Berlin 1891; Scherr, *Allg. Gesch. d. Liter.* 7 Aufl. Stuttg. 1887; Starck, *Uebersetzung d. Dichtungen Camoens*. Paderb. 1880—1883, 5 tom; W. W. t. X, k. 221 i nast.).

(Ch).

**Porubsky Józef** ks., kanonista węgierski, ur. w r. 1812 w Preszowie, uczył się w Preszowie, Debreczynie, Koszycach i Jagrze, filozofię i teologię studiował w Jagrze, w 1833 r. wyśw. na kapłana, od r. 1839 był prefektem studiów filozoficznych, od 1841 teologii w seminaryum w Jagrze, od 1853 profesorem historii i prawa kanonicznego. Napisał: *De independentia potestatis ecclesiasticae ab imperio civili*. Jager 1841; *Jus ecclesiasticum Catholicorum*. Pestini 1853, 2 t.; 1858—59, wyd. 2-ie, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* t. XII, s. 223).

**Porwanie** (raptus) ob. **Małżeństwo**.

**Porządek naturalny i nadnaturalny** w filozofii i teologii.

I. Pojęcie porządku ustala filozofia, zwłaszcza jej część ontologia (Por. np. ks. F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*, Kraków 1903, str. 515—523). Ogólnie zowią porządkiem (ordo) zachowanie jedności w wielości. Że zaś jedność taka

wtedy powstaje, gdy zgodnie działają przyczyny, dążące do ustalenia harmonii, stąd porządkiem zowią zharmonizowane działanie przyczyn: sprawczej, celowej i formalnej, oraz wzornej.

Dla ściślejszego określenia „porządku“ dodajemy, że filozofowie rozróżniają: porządek całości (ordo ad totum) i porządek celowy (ordo finalis).

Porządek całości jest wtedy, gdy wiele różnorodnych rzeczy zostało nłożonych właściwie, t. j. na swoich miejscach, a przez to sprowadzonych do jednego planu, czy układu. W tym też rozumieniu pisał o porządku św. Augustyn (*De Civitate Dei*. I. XIX, c. 13): „Parium dispariumque rerum sua cuique loca distribuens dispositio“.

Porządek celowy istnieje tam, gdzie środki lub czynniki działające są dobrze dostosowane do osiągnięcia celu.

O ile porządek całości jest pojęciem porządku więcej statycznym, o tyle pojęcie porządku celowego jest dynamiczne i, biorąc rzecz metafizycznie, widzimy, że to ostatnie pojęcie tłumaczy powstanie P. całości, który jest niejako skutkiem działania przyczyn podług P. celowego.

II. Różne rodzaje porządku omawia ontologia (Por. np. Gabryl, dz. cyt., str. 517—518).

Przedewszystkiem wysuwa podział na 1-o P. logiczny (o. logicus), P. metafizyczny czyli ontologiczny (o. metaphysicus v. ontologicus) i P. moralny (o. moralis).

P. logiczny ujmuje harmonijnie, czyli konsekwentnie następstwo naszych myśli, a raczej sądów, odnośnie do poznawanej rzeczywistości. Omawia ten P. logika (ob. art. Filozofia).

P. metafizyczny czyli bytowania dotyczy układu harmonijnego rzeczy, poza naszym umysłem będących. O istnieniu takiego porządku i czynnikach jego powstania mówi metafizyka (ob. art. Metafizyka).

P. moralny dotyczy naszych czynów wolnych, którymi dążymy do celu ostatecznego. Filozoficznie ujmuje ten P. etyka (ob. art. Etyka, Moralność).

2-o. P. moralny w teologii rozróż-

wiamy jako A) P. naturalny (o. naturalis) i B) P. nadnaturalny.

A) P. naturalny we wszystkich składnikach swoich nie wykracza ponad naturę. A zatem jeśli w pojęciu P-u zawiera się a) osoba działająca (agens); b) cel (finis), do którego działający dąży; c) środki (media), których używa do osiągnięcia celu; i d) normę, zakaz (lex), który jest wskaźnikiem do tego, jak należy dostosować środki do osiągnięcia celu, to pojęcie P. naturalnego da się ustalić w sposób następujący: jest to dostosowanie należyte środków przyrodzonych do osiągnięcia celu przyrodzonego.

O Porządku takim mówi etyka naturalna (ob. art. Moralność) i wykazuje, że w porządku etycznym naturalnym.

a) czynnikiem działającym jest natura ludzka wraz z jej władzami i siłami właściwymi, czyli naturalnymi; b) celem działania jest posiadanie Boga, o ile rozum naturalny do tego sam z siebie dąży, drogą rozumowania (modo discursivo, non per visionem beatificam); c) środkami do osiągnięcia tego celu będą władze naturalne, które zwykle działanie Boże (concursus Dei) doprowadza do celu; wreszcie d) normą działania pozostanie rozumna natura człowieka, jako istotna norma moralności (ob. art. Moralność).

B) Pojęcie P. nadprzyrodzonego jest jednym z zasadniczych kwestyj teologicznych.

a) Etymologicznie nadprzyrodzoność (supernaturale) oznacza to, co zostało dodane, dołożone, dopełnione do tego, co zwiemy „naturalnem“.

„Naturalnem“ (naturale) zwiemy to co należy do istoty (secundum essentiam), do sił właściwych (secundum vires) i do słusznych wymagań istoty stworzonej (secundum exigentias creaturae), co zwie teologia „przynależnością natury“ (debitum naturae, jako też to, co słusznie należy się działającemu, który dąży do celu podług swych sił przyrodzonych (secundum meritum), co w teologii nazywają „przynależnością osoby“ (debitum personae).

Stąd za „nadprzyrodzone“ należy uznać to, co pod żadnym względem nie stanowi przynależności (supernaturale-indebitum), co przewyższa naturę istoty

rozumnej, albowiem jest wyższem ponad przynależność natury i osoby. A zatem „nadprzyrodzone“ przewyższa istotę stworzenia (*supra essentiam*), czyli nie jest potrzebne do tego, aby rzecz jakaś mogła być ukonstytuowana w swej istocie, nadto przewyższa siły właściwe stworzenia (*supra vires*), t. j. nie należy do zakresu władz i możliwości działania jestestwa stworzonego; przewyższa również wymagania (*supra exigentias*) stworzenia t. j. „nadprzyrodzonosc“ nie należy się pod żadnym względem stworzeniu, które bez tego, co jest nadprzyrodzonoscia może istnieć, ma możność działania i w rzeczywistości działa celowo, pozostając jestestwem porządku przyrodzonego.

b) Rozróżniają teologowie „nadprzyrodzone“ co do istoty, czyli *absolute* (*supernaturale quoad substantiam*, *v. simpliciter*, *v. absolute*) i „nadprzyrodzone“ co do sposobu, czyli *względne* (*supernaturale quoad modum*, *v. secundum quid*, *v. relativum*).

Pierwsze pod każdym względem doskonała jestestwo naturalne, uwalnia więc je od niedoskonałości i owszem wynosi do wyższego porządku bytowania (*accessu suo perficit naturale*, *perficiendo elevat*, *elevando ad altiore ordinem evehit*“).

Drugie doskonali jestestwa naturalne, lecz nie wynosi ich do wyższego porządku.

Nadprzyrodzonosc absolutną stanowi łaska Boża (ob. art. Łaska), widzenie błogosławionych (ob. art. Niebo) i jednocześnie hypostatyczne w Chrystusie.

Nadprzyrodzonosc co do sposobu, co teologia zowie też „pozanaturalnoscia“ (*praeternaturale*) stanowią dary, udzielone pierwszym naszym rodzicom co do duszy: wolność od błędu (wiedza), wolność od pożałdliwości, — co do ciała; wolność od chorób i śmierci (nieśmiertelność ciała) (ob. art. Stany człowieka).

Wobec tego w P-u nadnaturalnym występują składniki: czynnikiem działającym jest natura ludzka wyniesiona do wyższego działania przez łaskę poświęcającą, cnoty włane i dary Ducha św.; — celem jest poznanie Boga w sposób doskonały, intuicyjny — „twarzą w twarz“; — środkami działanie władz naszych naturalnych wraz

z łaską posilkującą, czyli pod działaniem nadprzyrodzonym; — wreszcie normą działania oprócz racjonalnych wskazań naszej natury prawo Boże nadane (*lex positiva*), otrzymane drogą Objawienia Bożego.

c) Błędne pojęcia „nadprzyrodzonosci spotykamy:

U Racyonalistów, którzy „nadprzyrodzonoscia“ zowią byt nieskończony, przyrodzonoscia byt skończony, gdy tymczasem na drodze naturalnego poznania ustalamy, że jest Bóg — Byt nieskończony (ob. art. Bóg). Zresztą Racyonalisci zarzucają, że pojęcie nadprzyrodzonosci burzy pojęcie natury, w czym spotykamy zasadnicze nieporozumienie, albowiem zaznaczyliśmy, że nawet etymologicznie „supernaturale“ jest „super“ nie „contra“ — „naturam“, a zresztą określiliśmy „nadprzyrodzonosc“ jako to, co naturę udoskonala i wynosi, a więc przyjmuje naturę, jako podłoże dla wyższego porządku nadprzyrodzonego.

Dalej spotykamy błąd u Materyalistów i Pozytywistów, którzy świat zewnętrzny, podpadający pod zmysły zowią naturą, świat zaś duchowy zaliczają do dziedziny nadprzyrodzonej transcendentalnej, co zowią pogardliwie dziedziną fantastyczną. Krytyka poznania ustala co innego. Wykazuje, że do dziedziny rzeczywistej naturalnej należy oprócz materii, świat duchowy (dusza) — co jest pewnikiem rozumowym, aczkolwiek pośrednio oczywistym (ob. art. Dusza. Poznanie).

Błąd Lutra polega na tem, że łaskę Bożą zaliczał do natury człowieka (*ad essentiam*); Bajus nauczał, że stan nadprzyrodzony należy się naturze ludzkiej (*debitum naturae*); Janseniusz widział w nadprzyrodzonosci t. zw. przynależność osoby (*debitum personae*).

Modernisci (ob. art. Modernizm) i zwolennicy immanencji w teologii wpadają w podobne błędy, dopuszczają się pomieszania porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego i uważają „nadprzyrodzonosc“ za postulat naturalny obecnego stanu naszej natury, której Bóg nakreślił cel nadprzyrodzony.

III. Bibliografia. Z dzieł laickich Ripalda, *De Ente supernaturali*, t. I, disp. I; (wyd. Paris 1871, t. I); Tournely, *De gratia*, q. 2; Du Plessis d'Argentré, *De supernaturalitate etc.*, Paris 1707; Schrader, *De*

*triplici ordine naturali, supernaturali et praeternaturali*, Vindobonae 1864; Zigliara, *Propaedeutica ad S. Theol.* Romae 1890, ed. III, lib. I: *De ordinis supernaturalis natura et existentia*; Palmieri, *De ordine supernaturali*, Prati 1910, 2 ed. Nadto w traktatach i kompendsjach teol. Perrone, Mazzela, Schiffini, Hurter, Egger i in. w trakt. *De Deo Creante i Elevante* lub w trakt. *De Gratia*, z nowszych Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. specialis*, Romae 1911, vol. I, ed. XIII, p. 520—525.

Z dzieł francuskich; Abbé de Broglie, *Conférences sur la vie surnaturelle*, Paris 1889; J. Bellamy, *La vie surnaturelle*, Paris 1891, p. 6—19; A. Mercier, *Le Surnaturel* art. w *Revue Thomiste*, 1902, p. 125.; J. V. Bainvel, *Nature et Surnaturel*, Paris 1903; 3 éd., 1905; Ligeard, *La théologie scolastique et la transcendance du surnaturel*, Paris 1909; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmatique*, t. II, *L'homme*, Paris 1911, éd. 3, p. 7—18).

Z dzieł niemieckich cytujemy: Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. II, p. 6.; Scheeben, *Natur und Gnade*, Mainz 1862; Schüzler, *Natur u. Uebernatur*, Mainz 1865; Kirschkamp, *Gnade und Glorie in ihrem inneren Zusammenhang*, Würzburg 1878; Kranich, *Ueber die Empfänglichkeit der menschlichen Natur für die Güter der übernatürlichen Ordnung nach der Lehre des heil. Augustin und des h. Thomas v. Aquin*, Mainz 1884; Rademacher, *Die übernatürliche Lebensordnung nach der paulinischen johanneischen Theologie*, Freib. 1903; Tegoż, *Gnade und Natur*, 1908; A. M. Weiss, *Natur und Uebernatur*, 4 Aufl., 1907; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1084 — 1085; nadto w całokształtach teol. Scheeben, t. II, p. 240.; Heinrich, t. V, p. 368.; Dohle, t. II, 3 Aufl., p. 450.; z nowszych d. Th. Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B., p. 256—260.

Po polsku: w *Encykl. ks. M. Nowodworskiego*; Warszawa 1883; t. XV, art. *Naturalny i nadnaturalny porządek*, str. 597—600; *Dogmatyka katolicka*, cz. szczegółowa, Tarnów 1900, 2 wyd., str. 152—154; w podręcz-

nikach szkolnych dla dogm. szczeg. Jougana, Srieniatyckiego, Jeża—wykład elementarny; ks. S. Adamski, art. *Życie nadprzyrodzone duszy ludzkiej* w *Przeglądzie Powszech.* 1913, t. 118, zeszyt czerwcowy,

X. C. S.

**Porzecki** nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Jan ur. na Litwie w r. 1687, wstąpił do nowicyatu w 1703, był przez 3 lata profesorem humaniorów, 5 lat filozofii, 6 lat teologii, 4 lata prawa kanonicznego, następnie przez 4 lata był kaznodzieją, rektorem w Witebsku, Krożach i Pińsku, socyuszem prowincyała i prowincyalem. Żył jeszcze w r. 1760. Napisał m. i. *Signum ad placitum Deo...* 1716; *Panegyricus in inaugurationem* in Praefectum Sodalitatis Marianae Dom. Thadaei Wankowicz. Vilnae 1717. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1047).

2) Tomasz również litwin, ur. w r. 1609, przyjęty do nowicyatu w 1626, uczył retoryki, teologii i filozofii. Gdy był rektorem w Pułtusk u wybucha w tem mieście zaraza; powodowany miłością bliźniego P. poświęcił się pielęgnowaniu chorych i zaraziwszy się † d. 9 lip. 1657 r. Napisał *Florilegium* in quo heroica et lyrica poësi celebrantur decora Familiae Chodkiewicz et Pac. Vilnae 1636, fol.; *Spes altera Russiae* seu panegyres Raphaelis Korsak Archiep. Metr. totius Russiae. Ibidm 1637, wierszem i prozą; *Elogia Jagiellonum*, Poloniae, Hungariae et Bohemiae Regum. Ibidm 1639; *Elogia austriacorum Imperatorum* carmine. Ibidm 1639, fol. Nadto zostawił w rękopisie przygot. do druku dzieło *Summa Annalium ecclesiasticorum* incipiendo, quo desit P. Skarga in suo compendio annalium Baronii, po polsku i po łacinie. (Por. Sommervogel, l. c. k. 1047—48; Brown, *Biblioteka pis. ass. pols.* 1862, s. 327).

X. J. N.

**Posadowski Karol**, żył w XVIII w., wydał *Sancti Damasi Ecclesiae Romanae Pontificis, De Christi Servatoris Cognomentis* Carmen, luculentissimo commentario illustratum. Varaviae 1736, 8-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*. Vratislaviae 1750, 8-o, s. 58).

**Posądzenie** ob. **Sława** dobra.

**Pościciel** Jan ob. **Jan Pościciel**.

**Posel** w zwykłym znaczeniu zowie się przedstawiciel państwa akredytowany przy drugim państwie już to jako rzeczniczko jego interesów, już to jako pośrednik przy załatwianiu różnych spraw. Nominacya posła następuje po wzajemnym porozumieniu rządów interesowanych. Pełnomocnictwa P-a zawisły od praw i zwyczajów w poszczególnych państwach interesowanych. Osoba posła i jego otoczenie są nietykalne, mieszkające zaś cieszy się prawem eksterytaryalności. Odwołanie posła następuje już to z woli państwa, którego jest pełnomocnikiem, już też na żądanie państwa, przy którym został upewnomocniony. Posel większych mocarstw nosi tytuł ambasadora; P. papieski Legata (ob.) lub nuncyusza (ob.). P. jest w bezpośredniej zależności od ministerium spraw zagranicznych.

P-em lub deputowanym zowie się także w państwach konstytucyjnych wybrany do izb reprezentacyjnych (sejm, parlament, senat, izba panów, rada państwa i t. p.) przez głosowanie wyborców spośród narodu jego przedstawiciel. Sposób wyborów przepisują poszczególne konstytucje. Według decyzji Leona XIII kapłani mogą być P-mi nie inaczej, jak za wiedzą i zgodą bpa, wyjąwszy Włoch, gdzie katolicy z woli Stolicy Apłskiej nie biorą udziału w wyborach. Osoba P-a również jest nietykalną i sądownie dochodzoną być może, wyjąwszy sprawy cywilnej i tylko za zgodą izby.

**Posłuszeństwo** według nauki św. Tomasza (2, 2, 9, 104, a. 2 ad 3) jest to cnota składająca wolę jednego do spełniania woli drugich, mających prawo rozkazywania, choćby ta wola nie została wyraźnie wypowiedziana, ale łatwoby się tego można domysleć z zachowania rozkazującego. Prawo rozkazywania mają zwierzchnicy względem podwładnych. np. król względem poddanych, pż względem wszystkich wiernych, pasterz parafii względem swych parafian, dowódca wojsk względem podkomendnych mu żołnierzy, panowie względem sług. Spełniający wolę rozkazującego spełniają cnotę posłuszeństwa. Nauka ta opiera się

na Piśmie św. (Rom. 13, 1; 1 Petr. 2, 13; Deut. 21, 8; Eph. 6, 5; Luc. 10, 16). Toż Pismo św. powiada, że więcej należy słuchać Boga niż ludzi (Act. Ap. 5, 19), stąd i posłuszeństwo może być tylko w rzeczy godziwej. Wola jest to dobro najwyższe, którego jednak można się wyrzec dla Boga (S. Tom. 2, 2, q. 186, a. 5, ad 5). Człowiek nigdy nie większego nie uczyni nad wyrzeczenie się własnej woli dla Boga, poddając wolę swoją cudzej (Philip. 2, 10). Lepsze jest P-o niż ofiary, powiada Pismo św. (1 Reg. 15, 22). Życie nasze jest bojowaniem (Job. 7, 1), a zwycięzca z niego wychodzi posłuszny. Trzy są stopnie posłuszeństwa: 1-o jeżeli się spełnia polecenie w czasie i w sposób oznaczony; 2-o jeżeli się coś spełnia tak, by przez to wolę przełożonego wypełnić; 3-o jeżeli spełniając polecenie robi się także ofiarę ze swej własnej woli. Gdy powatpujemy, czy rozkaz przełożonego jest zgodny z przykazaniem Boskiem, natenczas należy pamiętać, że „in dubio obsequendum est superiori“, a za czyn ten nie odpowiadamy. Pobudką do posłuszeństwa jest posłuszeństwo samego Pana Jezusa.

Posłuszeństwo kanoniczne (obedientia canonica) polega na poddaniu woli rozkazom zwierzchników klnych. Do tego rodzaju P-a zobowiązuje się pod przysięgą kapłan względem bpa podczas święceń, bp względem pza podczas konsekracyi (*Pontif. Rom.* I, 65), prałaci i opaci wyjęci (exempti) podczas benedykcji, arbp metropolit. podczas przyjęcia paliusza, królowie podczas kreacyi. (Por. Ś. Tomasz I. c.; Patiss, *D. Gehorsam*, Regensb. 1861: Cathrein, *Filozofia moralności* wyd. „Bibl. dz. chrześc. t. II; Claeys Bouert, *De canon. cler. saecul. obedientia*. Lovanium 1904).

**Posoniensis** albo **Posnaniensis** Jan, paulin, żył ok. 1488 r. Napisał: *Commentarii in Cantic. IV. Tota pulchra es...*; *Do conceptione Beatae Virginis*, omnia genitalis maculae expertae. Sermo I., część tego kazania znajduje się w Laurentii Chrysogoni, *Mundus Marianus*, diss. 20, n. 43). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 33).

**Possewin** Antoni, T. J. ur. 1533 r. w Mantui, wstąpił 1659 r. do zak. Jezuitów i zaraz w następnym roku roz-

począł pracą apłską w Sabaudyi, walcząc przeciwko szerzącym się błędom hugonockim, a następnie we Francyi, gdzie 1561 wyśw. został na kapłana i pracował żarliwie w Awinionie i Lyonie, jako rektor kolegium, poczem 1573 został sekretarzem generała zakonu i te obowiązki pełnił do r. 1577. Grzegorz XIII w końcu 1577 wysłał go do Szwecyi dla pojednania króla Jana III z Kłem. Pomimo świetnych nadziei misya ta wobec chwiejnego króla i wrogiej postawy stała w pozostała bez rezultatu. Z działalności swojej zdał sprawę w jednej z ksiąg swojej *Biblioteki* p. t. *Responsiones ad nobilissimi et regii viri septentrionalis interrogationes, qui salutis aeternae comparandae ratione ac de vera Ecclesia cupiebat institui*. W tym czasie Iwan IV Groźny, car moskiewski, zagrożony powrotem króla Stefana Batorego wysłał do Rzymu Szewrygina z obietnicą przyłączenia się do wyprawy pko Turkom i z pewnymi widokami Unii z Kłem. Grzegorz XIII biorąc na serio obietnicę Iwana wysłał do Moskwy P-a z misją skłonięcia Batorego do zawarcia pokoju i nawiązania rokowań z carem. Niektórzy historycy polscy czynią z tego powodu zarzut pżowi, iż interwencją swoją wstrzymał zwycięski pochód wojsk polskich i przeszkodził zapanowaniu nad Moskwą. Zarzut ten zgola niezasadniony, gdy jak m. i. stwierdza Szujski (*Dzieje Polski*, Krak. 1894, t. III, str. 82 i nast.) nie interwencya pża wpłynęła na pokój w „Kiewowej horce“ d. 15 stycz. 1582 r., ale ustąpienie hufców litewskich i polskich z pod Pskowa, tak iż został tylko Zamoycki z samymi zaciężnymi a także, bądź co bądź, zdobył dosyć obfita Inflant, Polocka i Wielizy. Niemniej Iwan w pole wywiódł Grzegorza XIII: P-n aczkolwiek mile przyjmowany w Moskwie odjechał z niczem, pozyskawszy bardzo znaczne koncesye dla katolików pod berłem cara. (Por. D. A. Tolstoj, *Rymskij katolicyzm w Rosii*, S.-Peterb. 1876, t. I, str. 29 i nast.; P. Pierling, *Papes et les Tsars* (1547—1597) Paris 1890, str. 193). P. został od 4 grud. 1582 r. w Warszawie, gdzie nawiązał bardzo bliskie i serdeczne stosunki z Batorym, który w wielu sprawach osobistych i ogólnych zasięgał jego rady. P. żywo interesowa-

wał się sprawą Unii i w znacznej mierze zabiegom jego zawdzięcza się przygotowanie Unii Brzeskiej. Wpływał też na zakładanie seminaryj i szkół i na ogłoszenie pism pko błędom akatolickim. Na sejmie warszawskim 1583 r. wyjednał ważne prawa dla katolików. Skutkiem niechęci ku niemu nuncyusza został 1585 r. z Warszawy odwołany. Teraz z dawnym zapalem poświęcił się już to pracy piśmienniczej w Brunsberdze, już misyjnej w Czechach, na Węgrzech, przyczem wpływał na zakładanie seminaryj w Warmii, Morawach, Siedmiogrodzie. W 1587 r. zawitał znowu na krótki czas do Krakowa lecz już w czerwcu t. r. udał się do Padwy. Nie mały wpływ wywarł P. na pojednanie się z Kłem Henryka IV franc. Odtąd P. opuścił Rzym i osiadł w Ferrano, gdzie 26 lut. 1611 r. Z pośród prac literackich P-a przedewszystkiem wymienić należy jego *Biblioteka selecta de ratione studiorum*. Roma 1643. Zawiera on w 18-tu księgach wykład teologii, oraz nauk pomocniczych. Dzieło to cieszyło się wielkiem powodzeniem i świadczy wymownie o rozległości wiedzy autora. Z pobytu swego w Moskwie zostawił pewnego rodzaju dyaryusz: *Moscovia*, Wilno 1586. Z ascetycznych prac wyróżnia się *Trattato del sacrificio del altare*, Lyon 1573; *Il soldato cristiano* Romae 1596; wreszcie *Apparatus sacer ad Script.* V. et N. Test. 3 t. Venet. 1603—06. Jako ważne źródło do historyi współczesnej służy jego liczne listy, z których wiele jest u Gratiana a Borgo w *De scriptis... ad Aloysium fratrem*. Florent 1645—46. (Por. Theiner, *Schweden u. s. Stellung z. h. Stuhl*. 1839; Pierling, *Possevini Missio Moscovitica*. Paris 1882; Tze, *Un nonce de Pape en Moscovie*, tze. 1884; Tenże, *Bathory et Possevino*, tamże 1886; H. Braadet, *Le Saint-Siège et la Suède*. Paris 1897; Sommervogel, l. c.).

(Ch.).

Possewin albo Possevino Jan. Chrzciciel Bernard, teolog bpa Ferrary. archiprezbyter kła kolegiac. i paraf. w Porto, wloch, krewny Antoniego Possewina, żył w XVI w. Napisał: *Discorsi della vita ed azioni di Carlo Borromeo*, cardinale. Roma 1591, 8-o; *Dichiarazione*

*zioni delle lezioni di tutti li matutini dell'anno del Brev. romano.* Ferrara 1592, 8-o, 2 t.; *Inni sacri tradotti.* Perouz, 1594, 4-o; *Vite de' Santi di Todi* nelle quali si scoprono l'antichità etc. Ibidm 1597, 4-o; *De officio Curati ad praxim etc.* Posenanie 1611, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 1833; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184).

**Possidyusz** albo **Possydoniusz** św. bp. Wychowany przez św. Augustyna przy katedr. w Hipponie i doskonale wykształcony w Piśmie św., wyświęcony został na bpa Kalamy w Numidyi. Jako bp odznaczył się wybitnie w walce z poganami i heretykami a szczególnie z Donatystami i Pelagianami. W r. 404 wezwał nawet bpa Donatystów Kryspina na publiczną dysputę, która zwycięsko dla niego wypadła. Stąd wycierpieć musiał wiele prześladowań, nieraz groziła mu niechybna śmierć z ręki Donatystów. Wierny naśladowca św. Augustyna, nakreślił w najdrobniejszych szczegółach życie tego geniusza ziemi afrykańskiej. Synod bpów afrykańskich odbyty w Kartaginie w r. 404 wysłał P-a wraz z 3 innymi bpami do ces. Honorjusza celem zniestienia prawa sprzyjającego Donatystom a zarazem z prośbą o pozwolenie odbycia rozprawy religijnej z Donatystami. Gdy w r. 430 Kalama wpadła w ręce Wandalów, udał się P. do Hippony, gdzie był świadkiem śmierci św. Augustyna, swego drogiego przyjaciela, za którego duszę odprawił ofiarę Mszy św. Późniejsze wiadomości dotyczące życia sługi bożego nie są tak pewne. Według żywota pomieszczonego w *Officia propria Sanctorum*, P. bronił wiary przeciw Genzerykowi, król. Wandalów i przez niego skazany na wygnanie. Przybywszy do Włoch połud. tamże życia dokonał. W r. 810 relikwie jego przeniesione zostały do Miranduli w prowincyi Emilii (Aemilia) i złożone w kł. św. Jerzego, który obecnie nosi tytuł św. Possydoniusza. Mieszkańcy Miranduli obchodzą jego święto patronalne d. 17 maja. (Por. Bolland, *Acta Sanctorum Mai*; *Officia propria sanctorum* a Canonicis Regularibus SS. Salvatoris Lateranensibus recitanda. Torna-ci Nerviorum 1893; WW.).

*Ks. Aug. Błachut.*

**Possinus** albo **Poussines** Piotr T. J., ur. w r. 1609 w Laure (Aude), wstąpił do zakonu w 1624, uczył humaniorów i przez lat 6 retoryki w Tuluzie i Montpellier. Wezwany w r. 1654 do Rzymu przez generała zakonu, kontynuował historię Tow. Jezusowego zaczęta przez o. Sacchini, następnie przez lat 19 wykładał Pismo św. i hebrajski język w Collegium Romanum. Wrócił do Tuluzy w r. 1682 i tu † w 1686. Napisał: *Vincentia victus sive confutatio libri...* Petri de Vincentia Ord. Praed... de veritate Concept. Beatiss. V. M. Montalbani 1650; *Annae Comnenae Porphyrogenitae Caesarissae Alexias etc.* Parisiis 1651; fol.; *Orationes.* Tolosae 1664, 12-o; S. P. Franc. Xaverii, *Epistolarum libri IV.* Antverpiae 1657, 16-o; S. P. Nili *Epistolae etc.* Parisiis 1657, 4-o; *Historia Soc. Jesu* quinta etc. Romae 1661, fol.; *Georgii Pachymeris Michael Palaeologus etc.* Ibidm. 1666, fol.; *Catena Graecorum Patrum* in Evang. secundum Marcum etc. Romae 1673, fol.; *Variorum Carminum libri 3. etc.* Ibidm 1674, 8-o; *De vita et morte P. Ignatii Azzevedii* et Soc. ejus etc. Ibidm 1679 4-o; *Thesaurus asceticus.* Tolosae 1683, 4-o; *Apocalypsis enarratio* Ibidm 1685, 4-o; nadto wiele innych pism Ojców Kł., Pisarzy starożytnych, żywotów SS., listów i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 1123—1134).

X. J. N.

**Post** w szerszem znaczeniu jest wstrzymaniem się od wszelkich przyjemności zmysłowych z pobudek moralnych, w ściślejszem zaś znaczeniu jest umartwieniem przyrodzonej chuci do jadła i napoju z pobudek moralnych.

P. można rozważać jako cnotę należącą do cnoty wstrzemięźliwości, jako przykazanie, i w niniejszym artykule rozważamy post pod tym drugim względem t. j. jako przykazanie.

P. jest to przykazanie kościelne ograniczające użycie w pewne dni pokarmów i co do jakości i co do ilości takowych.

P. dzieli się na post naturalny czyli zupełny t. j. zupełne wstrzymanie się od wszelkiego pokarmu i napoju czyli zachowanie się całkowicie na czczo, taki

post przepisany jest przed przyjęciem Komunii św., za wyjątkiem niebezpiecznie chorych, co przyjmują Komunię św. jako Wiyatyk lub też osób złożonych ciężką chorobą, którym dekret z 7 grudnia 1906 r. pozwala przyjąć Komunię św. raz na miesiąc nie na czczo, — i na post kościelny czyli P. właściwy. P. właściwy dzieli się P. ścisły, czyli właściwy post polegający na jakości i ilości pokarmu t. j. na jednym posiłku bez mięsa i nabiału, i na wstrzemięźliwość polegającą tylko na jakości, t. j. na wstrzymaniu się tylko od potraw mięsnych.

Racye postu. Post wypływa z prawa natury. Pan Bóg dając zakaz pożywania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, dał prawo wstrzemięźliwości. Adam przekraczając to prawo stał się przyczyną P-u dla wszystkich ludzi, jak to Tertulian (*de jejun.* n. 3) wyjaśnia. Po upadku Adama dusza nasza stała się osłabiona, chora, a jako z prawa natury człowiek chory na ciele winien używać środków odpowiednich do przywrócenie zdrowia, tak i z prawa natury człowiek obowiązany używać odpowiednich środków do przywrócenia zdrowia duszy; środkami temi są uczynki pokutne, wśród których jest i P., jak św. Tomasz (*Qu.* 147 art. III) tłumaczy: „P. pożyteczny jest i dla zgładzenia i dla przeszkodzenia winy i do podniesienia umysłu do rzeczy duchownych. Każdy zaś z przyrodzonej pobudki tyle użyć winien P. ile widzi potrzebnem dla otrzymania powyższych korzyści, przeto na ogół P. podpada pod prawo natury“. To też post był i u pogan zachowany już to dla uczczenia, już to dla prześlągania bogów. P. był zachowywany i przez Żydów, jak tego mamy dowody w całym Starym Testamencie; przeto i Kościół prawo P. ustanowić musiał, tem bardziej że przykazania moralne St. T. nie są przez Chrystusa zniesione lecz udoskonalone.

P. jest z prawa Boskiego. Chrystus Pan, chociaż nie potrzebował, pościł przez dni czterdzieści, aby nam dać przykład i włożyć na nas obowiązek P. Chrystus częstokroć mówi o P., już to upomina, aby poszcząc nie byli smutni jako obłudnicy (Mat. VI, 17), już to że gdy obłubieniec będzie odjęty od uczniów, wówczas będą pościili (Mat. IX, 15), już

to że szatan może być wyrzucony przez modlitwę i post (Mat. XVII, 20), a tem wykazuje potrzebę P., jak to Kościół wyznaje w modlitwie mszalnej na środę po II niedzieli P.: „Wejrzyj łaskawie Panie, na lud twój i tych którym każesz się powstrzymać od pokarmów mięsnych, racz zwolnić od szkodliwych błędów“ a św. Augustyn (*epist.* 36) mówi. „ja, rozważając w umysle swoim, widzę w ewangelii i w pismach apostołskich, słowem w całym nowym testamencie, że post jest nakazany, w które jednak dni mamy pościć nie znajduję określonem“. Właśnie określenie czasu i sposobu poszczenia jest z prawa kościelnego.

W dni P-u zabronionem jest używanie mięsa i nabiału, chyba ktoś dla ważnych przyczyn otrzymuje zwolnienie, nadto może przyjąć jeden posiłek w ciągu dnia do syta z pokarmów postnych, — zwykle na obiad; — rano wolno spożyć śniadanie składające się z trochę herbaty, kawy czy czekolady lekko osłodzonej z kawałkiem pieczywa; — wieczorem — kolację składającą się z jakiejś  $\frac{1}{3}$  obiadu z potraw według przyjętego zwyczaju. Przyjmowanie w ciągu dnia napoju jako to: wina, piwa, herbaty i t. p. nie łamie P. Kto przekracza prawo P. w większej rzeczy np. bez żadnej przyczyny ważnej teologicznej, spożywa mięso lub nabiał, a tembardziej jeżeli to czyni dla lekceważenia lub pogardy prawa, grzeszy śmiertelnie, jeżeli to przekroczenie jest w małej rzeczy to popełnia grzech powszedni.

Dni postu z prawa ogólnego: wielki P. prócz niedziel, Suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, świętych Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., Zielonych Świątek, pewne dni Adwentu, wigilie do pewnych świąt ze zwyczaju lub ślubu obchodzone, wigilie do świąt Patronów lub Tytułu kościoła w tych miejscach gdzie są uroczyscie obchodzone, jeżeli święta te w dawnej karności miały wigilie z P.; wigilia do święceń na kapłanów obowiązująca bpa święcącego i święcących się; wigilia konsekracyi kościoła, obowiązująca bpa konsekratora i proszących o konsekracyę (parafian).

Dni wstrzemięźliwości: niedziele Wielkiego P., dni krzyżowe, piątki i soboty, wyjąwszy świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli,

św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia, jako też uroczystości Patronów, solennie z licznym udziałem wiernych obchodzonych, jeżeli one w te dni przypadają, na mocy postanowienia pża Piusa X. „*Supremi disciplinae Ecclesiasticae*“ o świętach z d. 2 lipca 1911 r.

Do ścisłego P. są obowiązani wszyscy, którzy ukończyli lat 21 wieku. Kościół jednak wchodzi w położenie swych wiernych i dla ważnych przyczyn zwalnia ich od takowego. Przyczyny są następujące: 1) dyspensja udzielona przez papieża, bpa lub kapłana mającego na to władzę; spowiednicy nie posiadają władzy dyspensowania, ale penitentem radzącym się winni wytłumaczyć, czy penitenta w danym wypadku post obowiązuje lub nie; 2) niemożebność fizyczna lub moralna: a) chorzy, dla których post ścisły byłby szkodliwym, również rekonwalescenci i słabi, b) niewiasty brzmiennie i karmiące, c) ubodzy, którzy nie mają naraz tyle, ileby im wystarczyło na pożywienie, d) młodzież obojga płci przed ukończeniem 21 lat, e) starcy 60 letni, a nawet nie mający tyle lat ale słabi, którzy dla podtrzymania sił potrzebują częściej przyjmować posiłek, f) pracujący ciężko, g) odbywający podróż męczącą z potrzeby; 3) miłość bliźniego: kaznodzieje, spowiednicy profesorowie, uczący się po latach 21; usługujący chorym—wogóle ci, którzy bez częstego przyjmowania posiłku nie mogliby wykonywać należycie swoich obowiązków.

Ci wszyscy wolni są od ścisłego P., lecz obowiązani są do zachowania wstrzeźliwości od mięsa i respective nabiału.

Prawo zaś wstrzeźliwości obowiązuje wszystkich wiernych od lat przyjsca do rozumu, na co wogóle teologowie naznaczają rok siódmy. Od tego prawa uwalnia: 1) dyspensja udzielona dla słusznych przyczyn; 2) niemożebność fizyczna i moralna: a) ubodzy, którzy jedzą tylko to, co użębrza, b) chorzy szczególnie na żołądek, niewiasty w stanie brzemienności i karmiące i wogóle osoby którym lekarz przepisuje jedzenie mięsa, jako konieczne, bezwarunkowo potrzebne, c) żołnierze, słudzy i pracownicy, którym są da-

wane pokarmy zabraniane, a którzy bez szkody miejsca zajmowanego opuścić nie mogą, jednak starać się winni o otrzymanie pokarmów postnych lub zmianę miejsca, d) podróżni którzy w drodze, pomimo żądania postnych pokarmów—nie innego otrzymać nie mogą jak tylko mięsne. W wątpliwościach należy udać się do spowiednika lub proboszcza dla otrzymania wyjaśnienia.

Zwoluńni od postu i wstrzeźliwości w dni ścisłego P. nie mogą z użyciem potraw mięsnych łączyć jednocześnie potraw rybnych—mogą używać mięsa raz na dzień, chyba że powtórne użycie jest koniecznem, przytem mają niemożność poszczenia wynagrodzić ćwiczeniami pobożnymi lub jałmużną.

Nadto w dni postne i wstrzeźliwości zabronione są wszelkiego rodzaju zabawy, jako niezgodne z duchem P. i umartwienia.

Prawo postu jest prawem terytorialnem, przeto każdy może korzystać z dyspens jakiej są dane na miejscowość, w której przebywa;—jak również winien zachować posty obowiązujące w danej miejscowości, choćby u siebie takowych nie było.

Karność postu w Kościele. W pierwszych wiekach Kościół szczonego prawa o postach nie wydał, wszelako w pewne dni z tradycji apostolskiej zachowywano, które jednak pisarze kościelni nazywają prawnymi postami jako W. P., suche dni, środy i piątki, (Kalikst, *in epist. 1-a ad Bened. ep.*; Tertulian, *lib de jej.*; Wiktoryn M., *de fabrica mundi*; Orygenes). Co do sposobu postu trzymano się praktyki żydowskiej, to jest pokarmu przez cały dzień nie przyjmowano aż dopiero wieczorem, głowę posypywano popiołem, chodzono boso, bez wszelkich ozdób, owszem przywdziewano włosienicę. U pisarzy pierwszych wieków spotykamy wzmiankę o różnych postach: Hermes mówi o pełnym poście, Tertulian mówi o półpoście i stacyach, Hieronim rozróżnia zwyczajny post od ścisłego. W ogóle odróżnić należy trzy rodzaje postu: 1) nie tylko wstrzymywano się od niektórych pokarmów i rozrywek lecz poprzestawano na jednym posiłku przyjmowanym dopiero wieczorem, ku czci pozostawiania Chrystusa Pana w grobie; taki post obowiązywał w Wielkim P.; ztąd nazwa łacińska coena, jak

swiadczy hymn Prudencyusza o Fruktuozie, który nie chciał przyjąć napoju gdyż była dopiero godzina trzecia. Późwczas wogóle ludzie rolnictwem zajęci na wieczór dopiero jedli, a w ciągu dnia przyjmowali napój z kawałkiem chleba lub innego, pokarmu, co po łacinie *prandium* zwano; 2) brano posiłek około go izny naszej trzeciej ku uczczeniu godziny śmierci Chrystusa (Tertul. *lib. de jej.*, c. X); taki post był we wszystkie inne dni postu; 3) post nadzwyczajny (*superpositio*), gdy przez dwa lub trzy dni żadnego pokarmu nie przyjmowano; taki post zachowywano w Wielkim tygodniu.

Co do jakości pokarmów, to w ścisły P. nawet gotowanego nie jedzono. Konst. Apost. (lib. V c. 18) mówią, iż przez sześć dni Wielkiego tygodnia jedzono tylko chleb, jarzyny i wodę, wstrzymywano się od wina i mięsa. Św. Epifaniusz (*Exposit. fidei*), mówi że wstrzymywano się od mięsa czworonożnych, a jedzono mięso ptactwa, stawiając takowe na równi z rybami, iż jednego dnia z rybami było stworzone.

Dni postu jako dni pokutne uważano, przeto spędzano je na modlitwie, na uczestniczeniu w nabożeństwach, narozmaitych umartwieniach i dawaniu jałmużny.

Od VI-go wieku spotykamy jaśniejsze dowody przykazania P-u. Sobór Nicejski I mówi o Wielkim P. jako znanem przykazaniu, w czasie którego w niedziele na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa i w sobotę na pamiątkę stworzenia świata nie było postu, i w te dni używano mięso, ale że ztąd wynikały nadużycia. Grzegorz W. (Ferraris, *Bibl.* p. w. *Quadragesima* n. 9) zabronił w niedzielę W. P. używać mięsa, nie czyniąc jej dniem ścisłego postu, soboty zaś W. P. na Zachodzie wliczono do dni ścisłego P. Wprowadzono P. w pierwsze trzy dni stycznia (Conc. Turonense II c. 18) dla powstrzymania chrześcijan od zabaw pogańskich w te dni urządzanych, który to P. Zacharyasz papież 743 do całego Kościoła rozciągnął. Również wprowadzono P. pierwszego listopada, który wszelako, gdy pap. Bonifacy IV (607—614) Panteon poświęcił ku czci N. M. P. i Świętych męczenników i ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych, ustał. Poszczono w dzień Młodzianków po za niedzielą. W Adwencie post rozpoczynano

od św. Marcina na wzór czterdziestnicy, lecz P. ten powoli wychodził z użycia, w VI wieku poszczono już tylko w poniedziałki, środy i piątki (Conc. Matiscenense 581), przez ostatnie zaś dni siedm, przed Bożem Narodzeniem P. ścisły zachowywano. W V w. najpierw we Francji bp Mamert wprowadził P. litanijowy czyli krzyżowe dni, który w całym zachodnim Kościele się przyjął.

W dni W. P. nie nie jedzono i nie pito nawet wody, bo wino było zupełnie zabronione do wieczora, w inne dni P. do godziny trzeciej; prócz tego uczęszczano na nabożeństwa, wstrzymywano się od wszelkich rozrywek, pożycia małżeńskiego, od kąpieli, nie wolno było urządzić w dni postu widowisk, sądów i t. p. aby nikogo nie odciągać od P., służbę zwalniano do kościoła, skracano sen, przydawano rozmaitego rodzaju umartwienia; a że Kościół z państwem był w jedności, przeto przykazanie P. było poparte surowymi prawami państwowymi z wymierzeniem surowych kar na przekraczających, jako to: wygnania, konfiskaty dóbr, kontrybucyi i t. p. P. obowiązywał wszystkich, nawet dzieci, jedynie niemożebność fizyczna od P. uwalniała.

Z biegiem czasu przy rozszerzaniu się Kościoła w rozmaitych krajach, narody nowonawrócone zawsze coś ze swego wnosiły i karność postu powoli zwalniała. W VI w. pozwolono używać trochę wina i kąpieli w dni postne (s. Isid. *Hisp. Etymolog* l. 6 r. 18), ale wyraźnie już istnieje prawo zabraniające w dni P. używać mięsa wszelakiego i nabiął (Grzeg. w Liście do ś. Augustyna apostoła Anglii; sobór Toletański VIII, 653; sobór Trullański na Wschodzie) W VII w. na Zachodzie wychodzi z użycia suszenie t. j. żywienie się niegotowanymi pokarmami, wchodzi w użycie post w sobotę zamiast w środę. W VIII W. P., który dytychczas liczył się od Siedmiestnicy, rozpoczynano od środy popielcowej, a Urban II na soborze Benewenckim 1091 zamienił w prawo. Dawny zwyczaj pozostał w klasztorach. W XI w. Kościół znosi nabożeństwa nocne przy uroczystościach i czuwania, przenosi takowe na dzień poprzedzający wprowadzając post w wigilię świąt. Wprowadzono święto Now. Roku, a P. ustał. W piątki i soboty na całym Za-

chodzie, w wielu krajach i w środy każdego tygodnia zachowywano P., raczej wstrzeźliwość. Określono wiek obowiązujący do P. ścisłego, mianowicie skończonych lat 18. Na Wschodzie P. z całą dawną surowością zachowywano, W. P. od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy rozpoczynano, gdyż w soboty nie poszczono; w każdym tygodniu środa i piątek były dniami P.

W XIII w. wskutek walk państwa z Kościołem, przebywania ustawicznego w obozach, widzieć się daje rozluźnienie obyczajów, za czem idzie i rozluźnienie P. W Wielkim P. posiłek wszyscy przyjmują nie wieczorem po niesporach lecz po nonie, to jest około trzeciej godziny naszej; napój o każdej porze dnia bez ograniczenia; wiek do ścisłego Postu obowiązujący ustalono na lat 21 skończonych. Od postu zwalniała ciężka praca konieczna, długa męcząca podróż. (S. Thom. Aq. 147 art. VI, VI, VII i VIII). Pozostały zabronionemi biesiady, rozrywki, wesela; ustało uczęszczanie na nabożeństwa. Post w Adwencie wychodzi z użycia, a w XIV wieku z takowego pozostaje tylko wigilia do Bożego Narodzenia (Bened. *Inst.* XI).

W XIV w. wszedł zwyczaj przyjmowania posiłku we wszystkie P. w południe (Durandus in. 4 dist. 15 art. 39. 9; Bellarm. lib. 2 de *bonis oper* c. 27). Z dawnej karności pozostała praktyka w Kościele, że nieszpory w dni W. P. są odprawiane przed południem, właśnie przed posiłkiem, który ma nazwę dawną *coena*. Wprowadzono posiłek lekki wieczorem, najpierw przyjęty przez zakonników reguły św. Benedykta, a potem rozpowszechniony we całym Kościele; posiłek ten składał się z trochę wina i kawałka chleba. Ponieważ pożywano go przy czytaniu *Collationes* św. Kasyana, przeto został nazwany *collatio*—kolacya (Durandus, *Ration. div. off.* 1. 6, c. 7). Klemens VI papież w 1344 polecił głosić krucyatę przeciw Turkom i wszystkim co złożyli na ten cel ofiarę, udzielił pozwolenia na używanie w dni postne nabrań, odąd więc rozluźniono karność P. co do używania nabrań; a wreszcie Eugeniusz IV w 1440 r. wyjaśnił, że każda ciężka praca nawet niekonieczna jak artystów, bogatych rolników i t. p. uwalnia od P. (Martene t. III; Billuart, *De temperantia*, diss. II art. XI).

W XVI w. Protestantyzm, który P. odrzucił, wpłynął też wiele na upadek karności P. i wśród wiernych, a biskupi, sobory prowincjonalne surowe kary stawiały na przekraczających to przykazanie. (Conc. Senonense 1528 dec. 7) Sobór Trydencki nie nowego do karności postu nie wprowadził ani nie zmienił, tylko biskupom zalecił czuwanie, aby wierni wypełniali, co kanony postanowiły (sess. 25 de reform.). Ustalona praktyka poszczenia dozwala na jeden posiłek do syta w południe i lekką kolacyę wieczorem (Bellarmin). W dni postne zabronione jest pożywanie mięsa i nabrań (Martene III; Prop. 32 przez Aleks. VII pza potępiona); dyspensę można było uzyskać na mocy zaświadczenia doktora i spowiednika. Z rozmaitych praktyk i ćwiczeń religijnych dawnej karności postnej pozostał tylko i utrzymał się zakaz odprawiania godów weselnych.

W XVII w. wśród teologów powstały dyskusje na temat jakości i ilości pokarmów na kolacye w dni P.; przepisu stałego Kościół nie wydał, kierowano się praktyką danego kraju. Powstał zwyczaj przyjmowania lekkiego posiłku rano, składającego się z napoju i kawałka chleba, który w XVIII w. w zupełności się ustalil (Billuart, *de temperantia* diss. II. art. V; Lambert. *Inst.* XV).

Dzisiejsza karność podana wyżej.

W Kościele wschodnim dotychczas dawna surowość karności postnej istnieje.

Zakonnicy zachowują ustawiczną wstrzeźliwość, mięsa nigdy nie używają. Wszyscy wierni, prócz W. P. (Czterdziestnicy), który rozpoczyna się od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy i przez pierwszy tydzień zasadza się na wstrzeźliwości, a od poniedziałku po Pięćdziesiątnicy na ścisłym P. nawet bez nabrań i bez użycia niektórych ryb jako to niemających łuski, prócz sobót, które są dniami wstrzeźliwości, zachowują P. A dwentowy od św. Filipa 15 listopada do Bożego Narodzenia bez nabrań; P. przed św. Piotrem i Pawłem począwszy od 1 niedzieli po Zielonych Świątkach; P. przed Wniebowzięciem N. M. P. od 1 sierpnia do uroczystości; nadto środy i piątki w ciągu roku również bez nabrań, wyjąwszy czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli i tydzień Zielonych Świątek; P. 22 sierpnia; P. przed

Podwyższeniem Św. Krzyża od 1 do 14 września, Do p. są obowiązani wszyscy nie wyłączając dzieci, starców i chorych; żadna dyspensya nie jest znana.

Na Zachodzie w wielu krajach wskutek rozmaitych dyspens, a przede wszystkim Bulli Cruciata, rozmaita istnieje karność co do P.

W Hiszpanii, kto daje odpowiednio przyjętą jałmużnę, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości prócz dni 15, mianowicie: środy popielcowej, sześciu piątków W. P., czterech dni ostatnich wielkiego tygodnia i czterech lub pięciu wigilij. We Francji obowiązują 74 dni: 52 piątki, 7 śród w W. P., 3 środy i 4 soboty suchych dni, 4 dni ostatnie W. T. i 4 lub 5 wigilij; przytem w wielu dycezyach dozwolona okrasa dla wszystkich w dni postu i wstrzemięźliwości, w innych tylko dla biednych. W Niemczech w rozmaitych dycezyach rozmaita karność, ale wogóle każdy kto spożywa w restauracyi, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości, stąd wypływa, że restauratorzy mają wyraźne pozwolenie podawania wszystkim mięsnych potraw; również są uważani za dyspensowanych i od wstrzemięźliwości ci, którzy muszą jeść u niekatolików, a w Osnabrücku są dyspensowani, co jedzą jako zaproszeni u niekatolików, wszelako prawo nie mieszania przy tymże stole mięsnych potraw z rybnymi w W. P. obowiązuje. W Paderbornie w małżeństwach mieszanym strona katolicka jest dyspensowana, skoro sprawa trudność prowadzenia podwójnego stołu, a w Hildesheimie jeżeli zachowanie przez stronę katolicką wstrzemięźliwości jest źródłem nieporozumień domowych. W nadreńskich prowincjach i w Westfalii obowiązują: piątki, środa popielcowa, wigilia Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek i trzy dni ostatnie W. tygodnia. W Hanowerze (Hildesheim) użycie tłuszczu dozwolone i w środę popielcową.

Karność P. w Polsce. Ojcowie nasi w X wieku otrzymali światło wiary i od początku swego nawrócenia wiernie zachowywali przepisy Boskie i kościelne; karność P. była nawet u nas ostrzejsza niż u innych narodów Kościoła Zachodniego, ze względu na pogranicze z Kościołem Wschodnim.

Od początku Chrześcijaństwa w naszym kraju obchodzony był W. P. od

niedzieli Siedmdziesiąt. (Lambert, *Inst.* XIV n. 6). Rozpoczynanie W. P. od Siedmdziesiątnicy niektórzy wywodzą od czasów św. Wojciecha. Starożytna legenda opowiada, że gdy ów święty siedł do Gniezna i pytał o drogę, nie wskazywali mu jej mieszkańcy dwóch wiosek, dopiero w trzeciej to uczyniono; za co święty wiosce tej pobłogosławił. Sąsiedzi dowiedziawszy się o tem, prosili świętego o chrzest i pokutę. Święty ich ochrzcił i, na usilną ich prośbę, kazał im pościć nie przez siedm niedziel lecz przez dziewięć (Młodzianowski, *Kazania*, t. I, str. 88). Inni zaś (Jan Kronikarz patrz Naruszewicz, *Hist.* t. IV str. 205 w dopiskach; Ostrowski, *Dzieje i Prawa Kość. Pols.* t. I) podają, że był to warunek przez Papieża przepisany przy uwolnieniu Kazimierza od ślubów zakonnych i dyakonatu, lecz stwierdzono, że Kazimierz nie był ani mnichem ani dyakonem (Naruszewicz, *Hist.* t. IV, str. 193), przeto powyższa przyczyna upada i pozostaje to co mówi Lamperini, późniejszy papież Benedykt XIV (*Inst.* XIV n. 6), że Polacy z gorliwości W. P. przedłużali, bo prawo w Kościele powszechnym około połowy VIII wieku ustało (Martene, t. III, lib. IV, cap. 18).

Prócz W. P. były jeszcze duże czterdziestnice (Naruszewicz, t. IV),—pierwsza przed Bożem Narodzeniem po prostu zwana P. św. Marcina, ponieważ P. ten rozpoczynano od św. Marcina i ztąd powstał dawny zwyczaj uczciwania w dzień tego Świętego na gęsi pieczonej; druga przed św. Janem Chrzcicielem. Nadto do postu obowiązywały dni kwartalne, które w Polsce z całą surowością obchodzono; używano tylko suchych pokarmów, co wykazuje sama nazwa tego P. „Suche dni”. Dalej wigilie do świąt Apostołów, prócz do św. Jana, Filipa i Jakóba, do Wszystkich Świętych, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. M. P. i św. Wawrzyńca. W środy, piątki i soboty, chociaż z prawa powszechnego Kościoła była tylko wstrzemięźliwość, a nawet i tę w środę nie wszędzie zachowywano, u nas jednak był post ścisły, co się stosowało i do dni krzyżowych jako też i do dnia św. Marka.

We wszystkie te dni P., gdyż wstrzemięźliwości prawie nie znano, Polacy wstrzymywali się od pokarmów mięs-

nych i nabiału, używali tylko oleju, a w Wielkim tygodniu suszyli. Wyjątek stanowił czas Wiekanocy, w P-y bowiem w tym czasie przypadające, dozwołonom było użycia nabiału (Buliński, *Hist. Kość. w Polsce*, t. I; Synod Warmiński z r. 1497).

Do zachowywania P. obowiązani byli wszyscy, którzy ukończyli lat 18; posiłek przyjmowano raz na dzień wieczorem. Z P. łączono wstrzymanie się od wszelkiego rodzaju zabaw i rozrywek; w ubiorach nawet zachowywano prostotę, nikt bowiem nie ujrzał ludzi możnych i znakomitych w odzieży drogiej i wystawnej, natomiast dni postne spędzano na modlitwie i pobożnych uczynkach. Aby zaś w państwie bałwochwalstwo zupełnie wyrugować, P. nie tylko Kościół lecz i władza świecka wzięła w swą opiekę. Gwałcący prawo p. karani byli przez duchowieństwo wyklęciem (ekskomuniką), przez świecką zaś władzę, jako publicznie gorszyciele, byli pociągani do sądowej odpowiedzialności. Prawo cywilne na przekraczających przykazanie P. nadzwyczaj surowe kary nakładało, Dytmar w swej Kronice pod. r. 1018 pisze: „w tego, Bolesława, królestwie wiele jest zwyczajów rozmaitych i chociaż są okrutne, jednakże chwalebne. A ktokolwiek jest znalezion, że po Siedmdziesiątnicy jadł mięso, po wybicu zębów surowo jest karany“ (*Chron. lib. 9 tit. de Henr. II imper.*).

P-y te tak surowe, prócz niektórych zaburzeń za Kazimierza I i Bolesława II na tle przywrócenia pogaństwa, przodkowie nasi ściśle zachowywali nie tylko w domu lecz i w obozie. Wprawdzie była ku temu wielka sposobność; albowiem w tym czasie stan wody w rzekach nierównie był wyższy, okazuje to spławność prawie wszystkich rzek ówczesnych. Rzeki zaś posiadały obfitość ryb. Po długich deszczach całe okolice stawały pod wodami, lecz rolnik zadowolony żniwo wynagradzał sobie połowem ryb na łanie. „Rybołówstwo—mówi Szajnocha—było codziennym trybem życia. Częste a długie posty, jako też wodne bezleśne okolice zawdzięczały mu jedyne swe pożywienie. Liczne ładowne wozy z rybami rozchodziły się każdodziennie z nad wybrzeży wielkiego jeziora, dostarczającego całej okolicy obfito-  
zbytko-

wnego pokarmu“. (Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, t. I, str. 8—10; Narbutt, *Dzieje* I, 83). W XII i XIII wieku surowość P. zaczęła się rozluźniać najpierw w stanie rycerskim, a za tym i w innych. Podówczas były częste wyprawy wojenne, które wymagały pożywienia, co by się dało przez czas dłuższy przechować, do tego służyło mięso dziczyzny, której, wskutek wielości lasów było pod dostatkiem. Zwykle przed wyprawą wojenną urządzano łowy, mięso solono i w beczkach przygotowywano dla wojska. Ta potrzeba obracała się potem w zwyczaj zachowywany w domach prywatnych, szczególnie gdy z biegiem czasu i znizeniem się wód w rzekach, powstał brak ryb.

Duchowieństwo przeciw temu rozluźnieniu ostro występowało, stąd świeckie sądy napelniały się sprawami postnymi, a duchowne kłatwami, rzucanemi na gwałcących P. Ostrość praw starożytnych jątrzyła bardziej umysł srogimi egzekucjami. Na ten czas więc dla zaradzenia złemu, a uchronienia wielu od zatraty duszy, niektóre P-y zniesiono. Wyszły z użycia 1) P. św. Marcina czyli adwentowy i pozostała tylko wigilia do Bożego Narodzenia. Polacy w tem poszli za praktyką Kościoła powszechnego, w którym P. adwentowy ustał; 2) P. przed św. Janem, z którego pozostała tylko wigilia do św. Jana Chrzciciela. Wielki P. już nie od Siedmdziesiątnicy, lecz od środy popielcowej rozpoczynano. Do zwolnienia W. P. prócz powyższych przyczyn dał powód napływ Niemców, którzy P. Wielki od Popielca rozpoczęli i ten zwyczaj, osiedliwszy się w Polsce, zachowali. Wielu, patrząc na Niemców, poszło za ich przykładem,—biskupi zas obstawali za dawną regułą i usiłowali przybyszów zmusić do zachowywania miejscowego prawa. Ztąd powstał zamęt, mnożyły się kary kościelne, następował coraz większy upadek dyscypliny i dusz, o czem świadczy Boguś (kart: 63; Naruszewicz, t. VII str. 103). Wreszcie spór cały przedstawiono legatowi Innocentego IV papieża, Jakóbowi archidyaconowi laodycejskiemu, na synodzie Włocławskim r. 1248 odbytym, który, rozważywszy sprawę, orzekł, aby odtąd do wstrzymania się lub nie wstrzymania się od jedzenia mięsnych

potraw w dniach od Siedmdziesiąticy do Popielca nikt nie był zmuszany (Fabisz, *Wiadomość o synodach*; Moroni, *Dizionario s. v.* Digiuno; Naruszewicz, t. VII; Morawski, t. IV; Lambertini, *Inst.* XIV, n. 6). Łatwość zezwolenia na tę zmianę karności Poprzipisują wielkiej ofierze duchowieństwa Polskiego dla Stolicy Apostolskiej, mianowicie oddano  $\frac{1}{5}$  dochodów przez 3 lata, na pomoc papieżowi przeciw Fryderykowi II. Dla wiernych posty powyższe ustały, wszelako pozostały dla zakonników; Filip bowiem legat papieski na Węgry i Polskę w r. 1279 nakazuje, aby wszyscy zakonnicy wstrzymywali się od mięsa od dnia Czerwca Koronatów t. j. 8 listopada do Narodzenia i od Siedmdziesiąticy do Paschy, tylko słabym może opat pozwolić, aby dwa razy posiłek przyjmowali (Syn. Budensisc. 67 u Hubego, *Antiquissimae constitutiones synodales Provinciae Gnesensis*).

W XIII w. następują wyjaśnienia niektórych punktów P., mianowicie, że każdy po skończeniu lat 21, jest obowiązany do ścisłego P., że napój nie łamie P., że posiłek do syta można przyjmować około godziny trzeciej naszej. Pomimo tego u nas są jeszcze długie i ostre P. (Szajnocha, *Szkice* t. I) Monarchowie nadają przywileje handlującym postn. produktami, aby wiernym taniocścią takowych dopomódz do wypełnienia przykazania; tak np. Władysław 1306 r. zwalnia kupców przywożących do Krakowa ryby i śledzie od dotychczasowego przymusu okupywania się pewną częścią towaru (Szajnocha, *Szkice* t. I).

W XIV w. w powszechnym Kościele wprowadzono zwyczaj jedzenia w dni postne w południe, przyczem powstało użycie kolacyi, i tę praktykę zastosowano i u nas w kraju. Tu jednak zaznaczyć wypada różnicę między kolacją a wieczszą, o której nieraz znajduje się wzmianka w synodach; kolację stanowił lekki posiłek, składający się z kawałka chleba i nieco napoju,—wieczsza zaś był to posiłek obfitszy, wynoszący około jednej trzeciej obiadu, przewyższający zatem kolację tak co do ilości jako i co do jakości potraw. Otóż u nas wchodzi zwyczaj spożywania wieczery w niektóre dni Wielkiego Postu o czem mówi Wujek, *Postilla mniejsza* —

Niedziela I-sza Postu): „acz i tych nie ganimy, którzy według starego zwyczaju Polaków katolików którzy przed temi kacerstwami żyli na świecie, poszczą trzy albo cztery dni do tygodnia, a w insze dwakroć albo więcej pożywają przed się postnych potraw“.

Wolnieje w tym czasie surowość co do soboty; z dawnego ścisłego pozostaje tylko wstrzemięźliwość, tak samo w dni krzyżowe i św. Marka. Od środy spotykają się partykularne dyspensy, aż wreszcie w r. 1505 na prośby Aleksandra Jagiellończyka, a za przyczyną Erazma Ciołka, biskupa plockiego, papież Juliusz II, udziela pozwolenia całemu narodowi polskiemu na używanie w tym dniu potraw mięsnych (u Theinera, str. 319). Wielka była gorliwość narodu w wierze, a ztąd i wielka stałość w zachowywaniu P., to też mimo zezwolenia papieskiego z dyspensy nie korzystano (Hosius, cap. 91 pag. 384), a gdy król Zygmunt August po pogrzebie ojca swego Zygmunta I-go 1548 roku sprawił w środę przyjęcie z potraw mięsnych, wszyscy panowie i cały naród oburzyli się i zgorszyli się z tego postępowania króla i nie chcieli słuchać tłumaczenia króla, że to uczynił ze względu na zagranicznych gości (Buliński, *Historja Kościoła Polskiego*. Młodzianowski zaś w kazaniu III-tem na IX-tą niedzielę Postu, mówi, że to miało miejsce za życia Zygmunta I-go przy uroczystościach weselnych syna jego).

W XIV i XV wieku w Kościele powszechnym do dawnych pięciu świąt Najświętszej Maryi Panny dodano nowe święto Ofiarowania, Narodzenia, Opięki, święto Zaślubin, Siedmiu Boleści, Matki Boskiej Śnieżnej, rozpowszechniono uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; te święta i u nas przyjęto i zaprowadzono wigilie z postem przed niektórymi uroczystościami i obchodzono takowe z całą surowością, jak to świadczy przysłowie: „kto kocha Maryę, nie pyta o wigilię“.

Wiek XVI stał się widownią zaburzeń religijnych; powstały sekty protestanckie, które między innymi powstawały wprost przeciw postom. Polska broniła się wprawdzie od nowinek sekciarskich,

jednak wielu dyssydentów osiadło w kraju, wielu Polaków przystało do nich, a pozostali katolicy obcując z kacerzami rozluźnili dawną karność P. Przedewszystkiem dotyczy to klas zamożniejszych, jak widać z Młodzianowskiego: „au nas taka poczyzna być niekarność w postach, że się zda, iż do ludzi tylko prostych i wieśniaków należą“. Biskupi z duchowieństwem karzą nadużycia i wytrwale walczą o zachowanie dawnej karności, jak o tem świadczą liczne kanony synodalne o postach.

Dni P. ścisłego są: Wielki P., suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Zesłania Ducha Św., Wniebowzięcia N. M. P., Św. Jana Chrzciciela, Wszystkich Świętych, św. Wawrzyńca, wszystkich Apostołów prócz św. Jana ewangelisty i śś. Filipa i Jakóba, nadto ze starożytnego zwyczaju wigilie Poczęcia, Narodzenia, Zwiastow. i Oczyszcz. N. M. P. (*Pastoralis Maciejoviana; Pastoralis Rudniciana*; Synod. Petricow. an 1628 celebrata ab Urb. VIII confirmata, cap. 9); Piątki również należały do dni P. (list Benedykta Maciejowskiego). Wstrzemięźliwość obowiązywała w dni krzyżowe i św. Marka, w soboty całego roku, niedziele W. P.

W dni ścisłego P. z reguły powszechnego Kościoła, posiłek do syta przyjmowano raz na dzień i wieczorem kolację. U nas załodzi różnica w tem, iż w W. P. w niektóre dni wolno było pożywać wieczerzę t. j. drugi posiłek, mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty, wyjąwszy dni kwartalnych i wigilii św. Macieja, gdy w te dni przypada (Synod wileński za Benedykta Woyny). Niektórzy zakonnicy, wątpiąc o godziwości tej wieczerzy, zapytywali o tem generała swego, który kolegium wileńskiemu odpisał: „co się dotyczy P. we wtorki i czwartki W. P. trzymać się zwyczaju dawnego“. Otóż wieczerza we wtorki i czwartki W. P. została wprowadzona powszechnym zwyczajem, na sobotę zaś Zygmunt za sprawą Andrzeja Opalińskiego, biskupa poznańskiego otrzymał indult od Pawła V papieża w r. 1605 (Młodzianowski, *Kaz. III na niedz. IV P.*—trzęcie modicum; Fabisz, *Wiadomość o synodach*). Na tomiast piątki należały do dni P., o czem wyraźnie mówi synod chełmiński 1694: „zwyczaj jest w Królestwie Polskiem

jeść we wtorki i czwartki W. P. wieczerzę, a za to w piątki nie wstrzemięźliwość lecz P. ma być zachowywany.“

We wszystkie dni ścisłego P., zabronionem było użycie nie tylko mięsa, lecz i nabiału, i prawo to ciągało się i na przybyszów (Syn. poznański 1689).

Do ścisłego P. obowiązani byli wszyscy od 21 lat do 60 (*Rupniewsciana*), po za tymi latami do wstrzemięźliwości. Oprócz ujęcia pokarmów w dni postne polecona była wstrzemięźliwość małżeńska dobre uczynki, jałmużny, uczęszczanie na nabożeństwa (Syn. przemyski r. 1641).

Prócz niektórych nadużyć, jakie były przez biskupów karcone, P. na ogół w całej ścisłości był zachowywany do tego stopnia, że wykraczający przeciw temu prawu uważani byli za odstępców od wiary (Synod poznański 1689).

Wpływ zepsutego Zachodu w wieku XVIII i u nas bez śladu oziębłości w wierze nie pozostał, chociaż biskupi i duchowieństwo na straży wciąż stoja (Syn. łucki r. 1726). Od drugiej połowy XVIII w. w piątki ustaje P., pozostaje tylko wstrzemięźliwość od mięsa i nabiału. Biskupi starają się odpowiednimi przepisami nawet okazywać przełamania P. usuwać, a więc w dni P. zabroniona była sprzedaż publiczna mięsa i pokarmów przez Kościół zabronionych; tylko chorzy mogli takowych dostać i to jedynie za pozwoleniem władzy dycecyjalnej; ci, co otrzymali dyspensę, obowiązani byli na uboczu osobno takowe spożywać; zabronionem było udawać się w celu wyłamania się od prawa do miejsc gdzie P. nie obowiązywał. Prawdziwie chorzy mogli otrzymać dyspensę z zachowaniem reguł Benedykta XIV, mianowicie. 1) winni mieć świadectwo spowiednika i lekarza o potrzebie dyspensy; 2) raz na dzień w południe lub wieczorem spożywać mięso lub nabiał, gdyż dla kogo wystarczało użycie nabiału, otrzymywał dyspensę tylko na nabiał; 3) wykonywać dobre uczynki. Prócz upominań do praktykowania umartwień i pobożności w dni postne od środy popielcowej do Wielkanocy, w czasie Adwentu i w dni postne zabronione były tańce, weselość, biesiady, muzyki i jakiegokolwiek swobodniejsze zebrania, pod surowemi karami i na urządzających i na uczestniczących (Syn. chełmiński 1645).

Prócz małych wyjątków na ogół P-y w całej surowości były zachowane, jak o tem świadczy Kitowicz (*Opis obyczajów*, t. III str. 98 § o stołach i bankietach pańskich za czasów Saskich). „Postne obiady tymże szły porządkiem co i mięsne, a że wtenczas Polacy ściśle zachowywali P., nie obaczył u żadnego pana na stole maslanej potrawy, ale wszystkie z oliwą lub olejem, który wybijano z siemienia lnianego, konopnego, z maku i migdałów“.

Poł koniec XVIII w. dyscyplina moralności w ogóle, a postu w szczególe zwolniła. Przedarł się do nas z Francyi, którą Polska we wszystkim naśladowała, duch niewiary,—zwolnił wpływ duchowieństwa, które samo nawet było nieraz przyczyną zgorzenia. W tym czasie wolneje karność co do naboja. Nieraz już dawniej biskupi prosili Stolicę Apostolską o zwolnienie od naboja w dni P., a to z powodu braku oliwy, jak również z niedostatku ryb, przynajmniej w niektórych stronach kraju, lub też drożyzny takowych; jednak papież na to nie zezwalał. Teraz znów Michał Poniatowski, biskup płocki, wystąpił do Rzymu z tem samem żądaniem, popierany przez Tomasza Antici, oratora Stanisława Poniatowskiego, przy stolicy apostolskiej. Na prośby biskupa Rzym odpowiedział, iż ponieważ wiele względów nie dopuszcza udzielenia ogólnej dyspensy na naboja, potrzebie tej biskupi zadość uczynią, jeżeli, korzystając z władzy sobie udzielonej dyspensowania od P., będą obficie dyspensy na naboja wiernym udzielali, co też biskupi uczynili, a ztąd powstał zwyczaj używania naboja we wszystkie dni P. prócz Wielkiego, a nawet w niektórych miejscach i w czasie takowego. Pod koniec tego wieku wiele świąt dotychczas w Polsce uroczyscie obchodzonych, a głównie Apostołów, Pius VI zniósł na prośby Stanisława Augusta (breve „*Paternae charitatis*“ 1775). Papież, znosząc święta, zniósł i wigilie do tych uroczysci, ale natomiast naznaczył P. ścisły w środy i piątki adwentowe i jeżeli Patronem parafii lub tytułem kościoła jest jeden ze Świętych, których uroczyscie poprzedzała wigilia, to i obecnie przed uroczyscią tego Świętego ma być w danej parafii wigilia z postem zatrzymana. Po podziale Polski każda część powoli przy-

swoiła sobie zwyczaj danego kraju poszczenia. Przez długi czas był spór o piątki, jedni zaliczali je do P., drudzy na dni wstrzemięźliwości, ale bez naboja,—i w jednych okolicach nie używano naboja, w innych używano; w 1879 r. Kongr. Inkw. na pytanie czy wierni dyecezyi Krakowskiej mogą w piątki używać naboja przy każdym posiłku, odpowiedziała twierdząco; wreszcie wszędzie przyjął się zwyczaj używania naboja w piątki nawet przez pobożniejszych i duchowieństwo (Nota do tytułu XLI, r. III *Decretales Regni Poloniae*; Krukowski, *Pastoralna*).

U nas we wszystkie dni P. z prawa nie wolno było używać prócz mięsa naboja, za wyjątkiem okresu Wielkanocnego (Pohl, *Theol. Mor.* t. I str. 311). Co do użycia naboja w dni P. w różnych dyecezach była różna praktyka (Putiatycki, *Theol. Mor.* t. I); w prowincyi mohylowskiej obowiązywała karność bez naboja, w prowincyi warszawskiej nie obowiązywała; użycie naboja było dozwolone na mocy niepamiętnego zwyczaju prócz trzech dni ostatnich Wielkiego Tygodnia (List pasterski Administratora ks. Pawła Rzewuskiego z r. 1865); podobnie w płockiej dyecezyi; w innych dyecezach na mocy dyspensy Stolicy Apostolskiej, uzyskiwanych przez biskupów; obecnie we wszystkich dyecezach na mocy dekretu z d. 5 kwietnia 1909 r. (*Acta S. Sedis*, vol. I, n. 11 a. an. 1909) dozwolone jest użycie naboja we wszystkie dni ścisłego P. z wyjątkiem wielkiego piątku.

Co do soboty, to w r. 1889 udzielona została przez Stolicę Apostolską biskupom prowincyi Warszawskiej władza dyspensowania wiernych swoich, według uznania in foro externo, a wreszcie na mocy powyższego dekretu z d. 5 kw. 1909, wolno wszystkim wiernym używać potraw mięsnych we wszystkie soboty, o ile nie wypada w nie obowiązek poszczenia z innego tytułu.

Obecnie zatem karność P. jest następująca: We wszystkie dni P. wolno używać naboja za wyjątkiem Wielkiego P., który bez naboja obchodzić należy.

Dni P. są następujące: Środy, piątki i soboty w W. P. jako też wielki czwarteek, (w inne dni powszednie Wielkiego P. można raz na dzień jeść mięso, a

inne posiłki okraszane tłuszczem), środy i piątki adwentowe, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, śś. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P. i Zielonych Świątek i ze zwyczaju wigilie do Narodzenia N. M. P., Oczyszczenia, Zwiastowania i Niepokalanego Poczęcia; w te jednak zwyczajowe wigilie jakoteż w piątki całego roku właściwie jest wstrzemięźliwość; przytem wigilie do świąt Patronów obchodzonych uroczystości, których święta w dawnej karność P. wigilie posiadały. Nadto na mocy dekretu o świątach d. 2 lipca 1911 r. na wzór dotychczas Bożego Narodzenia jeżeli święta przyjęte w całym Kościele przypadają w dni P-u czy wstrzemięźliwości, wierni są wolni od takowych i mogą pożywać potraw mięsnych mianowicie w Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowzięcia N. M. P., Niepokalane Poczęcie, śś. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych oraz Patronów uroczystości z udziałem liczniego zgromadzenia wiernych; co do innych świąt u nas zachowanych na mocy postanowienia Pap. Piusa X z d. 3 maja 1912 r. biskupi mogą wszystkich wiernych dyspensować.

Bibliografia. Tertulian, *Liber de Jejuniis*; Martene, *De Antiquis Ecclesiae ritibus*; Bintherim, *Die vorzüglichen Denkwürdigkeiten*; Martigny, *Dictionnaire des Antiquités chrétiennes*; Fleury, *Les mœurs des Israélites et celles des Chrétiens*; Encyklopedye: Glaire et Walsch, Wetzzer u. Welte, Nowodworski, Ferraris; Fagundez, *De Praeceptis Ecclesiae*; Buliński, *Historja Kościoła Polskiego*, Pr. egląd Katolicki z lat 1865, 1879; 1880, 1892).

X. Feliks Puchalski.

**Post u Hebrajczyków** oznaczają zupełne wstrzymanie się od przyjmowania pokarmów połączone z dłuższą modlitwą, z pozabawieniem się wszelkich przyjemności, a zadawaniem sobie rozmaitych umartwień.

Posty (hebr. tsomoth) były powszechne czyli publiczne i prywatne.—Publiczne znowu dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne.

Prawo Mojżeszowe przepisuje jeden tylko publiczny P. doroczny, mianowicie Dzień pojednania (Sądny dzień).

Później jednak na wieczną pamiątkę wielkich nieszczęść narodowych ustanowiono następujące jeszcze P-y:

1) Dnia 9 miesiąca 4 t. j. Tammuz (ob. art. Kalendarz u Hebrajczyków) — na pamiątkę wtargnięcia Babilończyków poraz pierwszy do Jerozolimy (Jer. 39, 2; 52, 6 nast.).

2) Dnia 10 miesiąca 5, t. j. Ab—na pamiątkę zburzenia Świątyni przez Nabuchodonozora (Jer. 52, 12 nast.).

3) Dnia 3 miesiąca 7, t. j. Tiszri — z powodu zamordowania Godoliasza (4 Reg. 25; 25; Jer. 41, 1 nast.).

4) Dnia 10 miesiąca 10, t. j. Tebeth — na pamiątkę rozpoczęcia oblężenia Jerozolimy (4 Reg. 25, 1; Jer. 39, 1).

5) Dnia 13 miesiąca 12, t. j. Adar — post Estery, na pamiątkę jej postu.

Nadzwyczajne P-y publiczne z powodu klęsk wyznaczała władza duchowna, a w ostatnich czasach Sanhendryn (ob.).

W nieszczęściach i potrzebach osobistych lub z pobożności — podejmowano P-y prywatne.

Należy tutaj wziąć pod uwagę prawodawstwo Mojżeszowe i dawniejsze o pokarmach zakazanych (ob.), co także może być najzupełniej uważane za post, choć nieściśle, ale ustawiczny. (Por. Fr. Bittner, *De Graecorum et Romanorum deque Hebraeorum et Christianorum sacris jejuniis*, Posnae 1846; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 632—633; Fr. X. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 159—60; Vigouroux, *Dictionn. de la Bibel*, t. II, kol. 1528—32, Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. II, str. 642—4; Ks. dr St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów za czasów Chrystusa Pana*, Warszawa - Lwów 1911, cz. II, str. 226—231).

X. A. L.

**Post Wielki**, albo 40-dniowy obchodził Kł przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, a obchodził go od niepamiętnych czasów; nie zawsze jednak obchodzono go jednakoowo co do przebiegu czasu i samego sposobu. Inny był zwyczaj Zachodu, a inny Wschodu.

P. na Zachodzie rozpoczyna się Pościelcem (ob.) i liczy 6 Niedziel wielko-

postnych. Cztery pierwsze niedziele w języku kłnym noszą nazwę Niedziel Quadragesimae, 1, 2, 3 i 4 po których następują: Niedziela Męki Pańskiej — Dominica Passionis (ob.) i Niedziela Palmowa, Dom. Palmarum (ob.), która rozpoczyna Wielki tydzień. P. W. kończy się w Wielką Sobotę (ob.).

W znaczeniu liturgicznem. Post. wielki stanowi okres roku kłnego posiadający rozległe przywileje, obecnie przez bullę „Divino Afflatu” z d. 1 listop. 1911 r. ponownie zatwierdzone i pomnożone. Niedziele P. W. należą do Niedziel uprzywilejowanych i ich Oficyna ustępują tylko Oficynom I kl.; wyjątek stanowią Niedziele I Quadrag.; Męki Pańskiej i Palmowa, które nie ustępują nawet Oficynom I klasy, same posiadając godność Niedzieli I klasy, na podobieństwo I Niedzieli Adwentu, I po Zmartwychwstaniu Pańskim, czyli Przewodniej i Niedzieli Trójcy Przenajśw. Ferye W. Postu nie przyjmują Oficjów rytu postnego i nie można w nie odprawić Mszy śś. żałobnych ani wotynych. Wyjątek stanowi pierwszy wolny dzień w tygodniu, w którym rubryka pozwala na Mszę św. żałobną czytana lub śpiewana. W inne zaś dnie tygodnia, chociażby to były ferye lub święta rytu połowicznego (adx), żałobnych Mszy śś. odprawiać nie wolno, chyba że na mocy przywileju Stolicy Apskiej. Toż samo stosuje się do Aniwersarzy czytanych. Wolno jednak czytane Msze w czasie W. P. odprawiać o święcie przypadającym lub o feryi i wtedy, gdy Msza bywa odprawiana za zmarłych, a rubryka na czarny kolor nie pozwala, wolno dodać oracye za zmarłych, ze znajdujących się we Mszale po Mszach żałobnych. W Wielkim tygodniu Mszy żałobny odprawiać nie wolno, chyba przy ciele i to tylko w poniedziałek, wtorek, środę W. W. czasie W. P. ustają wszelkie oktawy świąt uroczystych, tak że gdzie obchodzi się jakieś święto z oktawa, np. tytuł kła lub Patrona, to z nadejściem Popielca oktawa kończy się na komemoracyi w Nieszporach wtorkowych przed Popielcem, lub jeżeli święto przypada w sam wtorek ostatkowy, wcale w tym roku oktawy niema, choć ryt właściwy zatrzymuje. Święta tego rodzaju, przypadające w Poście, uważane bywają za niemające oktaw.

Na Litwie z przywileju zatrzymuje oktawę nawet w P-e uroczystość ś. Kazimierza Królewicza, jako głównego Patrona Litwy. Rubryki w W. P-e zabraniają używania przy asyście dalmatyk, z wyjątkiem 4-ej niedzieli P-u, a w to miejsce używa się plikat (ob.), jak również ustaje muzyka organów, z wyjątkiem teje niedzieli 4-ej, o ile Msza jest odprawiana o niedzieli lub o feryi W. P-u; nie tyczy się to świąt w tym czasie przypadających, choć u nas zwyczaj jest wprost przeciwny, mianowicie dla braku śpiewaków i dla przedawnienia, tak że powyższa rubryka bywa zachowywana tylko w kłach katedralnych i tam, gdzie jest odpowiedni chór, a obejmuje ta rubryka nie tylko Mszę, ale i Nieszpory, t. j. całe Officium dnia, chyba że Nieszpory wypadłyby nie o niedzieli, lecz o święcie, mającem ryt wyższy, np. 1 lub 2 kl., wtedy organy będą czynne. W tym okresie czasu nie powinno się znajdować w kłach żadnych szczególniejszych ozdób, jak np. kwiatów, chorągwi, proporców, a na procesjach, choćby nawet z Najśw. Sakramentem, bywa noszony tylko krzyż; wyjątek stanowi uroczystość Zwiastowania N. M. P., gdzie można od powyższej rubryki odstąpić. W sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej należy w wszystkie krzyże w kłach pozasłaniać fioletowemi zasłonami gładkimi, bez żadnych ozdób, tem bardziej bez haftowanych na nich krzyżów, ołtarze zaś, a właściwie obrazy ołtarzowe powinny być podobnemi zasłonami okryte już na Popielec. Zasłona krzyża na wielkim ołtarzu, a właściwie na ołtarzu, przy którym mają się odbywać Wielkotygodniowe ceremonie, ma być w Wielki Czwartek białą a w Wielki Piątek czarną; po ceremoniach zaś wielkopiątkowych wszystkie krzyże w kłach mają być odsłonięte.

X. M. S.

**Postanowienie poprawy w ogólnem zrozumieniu jest aktem woli dotyczącym przysług czynów.** Wola jest tu czynną nie w chwili gdy wchodzi w wykonanie przez czyn odpowiedni, ale już w momencie powzięcia P-a. Ponieważ wewnętrzny akt woli wyłącznie zawisł od człowieka, a wykonanie, raczej spełnienie zależy od różnych okoliczności zewnętrznych, przeto pierwszy stanowi

o postanowieniu p. W ściślejszem znaczeniu przez P. p. rozumiemy połączony z żalem akt woli więcej nie grzeszyć i jako taki jest on jednym z warunków pokuty. Żal i P. p. stanowią więc dwie strony zwrócowej przeciwko grzechowi woli, z tą różnicą że pierwszy dotyczy przeszłości, drugi przyszłości. Ponieważ i jeden i drugi ma swoje źródło w odrazie do grzechu, przeto oba muszą być powszechne t. j. odnosić się do wszystkich grzechów. Skoro odraza do grzechu dotyczy nie tylko samych grzechów, ale i opuszczeń spoczywających na nas obowiązków, więc P. i nabiera charakteru pozytywnego t. j. zawiera w sobie wolę czynienia dobrze. W ogóle tylko ta odraza do grzechu jest szczerą, której motywem bezpośrednio lub pośrednio jest miłość Boga, nie ma zatem innego sposobu pokonania złego jak przez dobre. Wyrazy przyrzeczenia poprawy, nie są jeszcze aktem woli. Tu więc otwiera się pole do złudzenia, skutkiem którego jedno bierze się za drugie. Nie znaczy to jednak, aby człowiek o szczerości swego P. p. miał pewność dopiero, gdy takowe spełniło się w czynie, ale stwierdza jej szereg usiłowań podjętych aby zapobiedz osłabieniu lub unicestwieniu pierwotnego aktu woli np. przez unikanie okoliczności wiodących do grzechu, zwalczanie pokus i t. p. czyni zaradcze. To też niektórzy moralisci, jak Concina idą za daleko, gdy twierdzą, że powrót do grzechu jest zawsze dowodem iż P. p. nie było ważną i szczerą, że przeto w takim razie Pokuta nie jest ważną; a z tego wywodzą zasadę, że recydywistom należy odmawiać rozgrzeszenia. Dopóki jesteśmy in statu viatorum wola nasza nie przestaje być chwiejną między złem a dobrem. Niemniej spowiednik przez szereg badań okoliczności przekonać się winien, czy powrót do grzechu wypływał z przyrodzonej słabości i chwiejności woli, czy też z nieszczerego P-a p. P-e poprawy może się też implicate zawierać w żalu, gdyż jeżeli ten wypływa z obrzydzenia do grzechu nie tylko umysłu ale i woli, to tem samem obejmuje zarówno przeszłość jak i przyszłość. Zachodzi pytanie czy, takie implicate w żalu zawarte postanowienie wystarcza do ważności Pokuty. Wprawdzie sobór Trydencki wymaga, aby ma-  
ło miejsce „detestatio de peccato co-

misso cum proposito non peccandi de cetero“, to jednakże przyznaje żalowi (attritio) moc przysposobienia grzesznika do odpuszczenia grzechów „si voluntatem peccandi excludat“. Z tego powodu pożądanem jest aby P. poprawy explicitie wypływało z żalu. (Por. art. Spowiedź, Pokuta, Attritio i Contritio).

(Ch.).

**Postawka Leon** ks. współczesny, ur. 10 kwiet. 1839 r. z ojca Stanisława i matki Emilii z hr. Dunin-Wasowiczów w Gabułowie ziemi kieleckiej. Cudowne ocalenie od niechybnej śmierci, było przyczyną, że matka przeznaczyła go do stanu duchownego, do czego w młodym wieku bardzo się przygotowywał. Lata młodzieńcze spędził w domu rodzinnym. Mając lat 18 wstąpił do seminarium kieleckiego, po którego ukończeniu został wyswięcony 1862 r. na kapłana przez arcepa warszaw. ks. Felińskiego. Mianowany był wkrótce wikaryuszem w Miechowie, ale wypadki 1863 r. nie pozwoliły mu długo tam przebywać. Musiał uciekać z kraju. W 1863 r. przybył do Rzymu i tam oddał się studyum teologii i prawa, po których ukończeniu otrzymał stopień dra teologii i licencyata prawa kanonicznego. Pod koniec 1865 udał się do Francji i został przyjęty do diecezji Orleańskiej, skąd przeniósł się wkrótce do Paryża i tu spełniał obowiązki wikaryusza. W 1870 r. podczas wojny francusko - niemieckiej był kapłanem przy armii francuskiej, a później niósł pomoc duchowną podczas oblężenia Paryża i komuny. Był wówczas nieustraszoną. Kilkakrotnie był narażony na utratę życia, ale Opatrzność czuwała nad wygnaniem. W 1903 r. został mianowany dyrektorem misji polskiej w Paryżu i jako dyrektor otoczył opieką serdeczną wszystkich rodaków przebywających w Paryżu. W 1912 obchodził uroczystości w kcie Misji 50 lecie kapłaństwa; liczne hołdy, składane ze wszystkich stron kraju były dowodem uznania jego wielkiej i zbożnej pracy kapłańskiej i obywatelskiej. Ponieważ Misja polska dotychczas wynajmowała kł dla siebie, co było połączone z wielu trudnościami, postanowił P-a w 1913 r. wybudować nowy kł dla Polaków, do czego już energicznie przystąpił. Oprócz pracy paster-

skiej, P-a napisał *Pamiętniki obejmujące okres od 1863 do 1903 r.*, Paryż 1908, 2 t., w których barwnym piórem nakreślił dzieje osobiste i ogólne. Wiele w nich jest faktów bardzo ciekawych z życia kolonii polskiej w Paryżu i stosunków polsko - francuskich.

X. J. A.

**Postcommunio** jest to modlitwa, następująca po komunii kapłana, względnie i wiernych, poprzedzona wersem, zw. „communio“. Jest ona dziękczynieniem i uwielbieniem niejako Pana w Świętych Jego. Jeżeli we M-zy św. są jakie komemoracye, to one bywają i w postcommunio. W dniu W. Postu po postcommunio jest jeszcze dodatkowa oracya, zw. „super populum“, albo „humiliate“, od słów: „Humiliate capita vestra Deo—pochylcie głowy wasze przed Bogiem“. (Por. *Rub. Mis. Rom.*).

**Postękałski** Maryan z zakonu Braci Mniejszych ściślejszej obserwy, definitor prowincji polskiej, żył w końcu XVI i w pocz. XVII w., napisał *Viarum Redemptionis nostrae propriis Passionis D. N. Jesu Christi stationibus... distinctarum etc.* Cracoviae 1620; 8-o; Toż po polsku: *Drogi odkupienia naszego* z modlitwami y psalmami, Kraków 1611. 12-o; *Siedem Koronek Błogosławionej Panny* to iest Siedm Medytacyi przed ołtarzami na Kalwaryi Zbrzydowskiej. Tże 1613, 12-o; 1623, 12-o). (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - hist. lit.* t. III, n. 6795 6797).

**Postel** Henryk ks. T. J., ur. w Binche (Hainaut) w r. 1707, przyjęty do nowicyatu w Tournai w 1728 r., był profesorem retoryki w Lille, filozofii i teologii w Douai, gdzie † w 1786 r. Napisał: *Philosophia naturalis*. Duaci 1749, fol.; *Philosophia universa*. Tże 1749, fol.; *Theologia in universam Summam Doctoris Angelici*. Tże 1758, 4-o; *L'Incredule conduit à religion catholique*, etc. Tournai 1769, 12-o; *La Vérité de la religion catholique*, démontrée contre toutes les Sectes. Tże 1772, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1908).

**Postel** Marya Magdalena błog., ur. w r. 1756 w Harfleur, otrzymała wychowanie u Benedyktynek. Mając zale-

dwie 9 lat, na gorące jej prośby przyjęła pierwszą Komunię św. i już wtedy zobowiązała się ślubem służyć bliźniemu, w czem stała się podobną do św. Jana Chrzyciela de la Salle. Podczas rewolucyi francuskiej taką miała opinię świętości, że władze duchowne powierzyły jej straż nad naczyniami klnemi, a nawet nad Najśw. Eucharystyą, którą zanosila kapłanom, albo w braku kapłanów udzielała Jej niebezpiecznie chorym za pomocą sr-brnych szczypczyków. Z tego powodu nazywano Błogosławioną dziewczycą - kapłanem. W 1802 r. otworzyła szkołę w Cherburgu, która wkrótce stała się wzorową; do pomocy zgromadziła sobie towarzyszeki i w d. 8 wrześ. 1807 r. założyła Instytut Sióstr szkolnych od Miłosierdzia za pozwoleniem bpa z Coutance. Były to pierwsze początki tego pożytecznego zgromadzenia. W r 1811 założyła dom w Octeville-la-Venelle, a w 7 miesięcy potem w Tamerville, który stał się macierzystym dla zgromadzenia. Mimo 62 lat, aby stać się użyteczniejszą, poddała się Bl. egzaminowi na nauczycielkę. W r. 1832 przemosiła swe zakłady naukowe do opactwa Saint-Sauveur-le-Vicomte, a w 1838, po rocznym nowicyacie pierwsze Siostry szkół chijańskich od Miłosierdzia złożyły swe śluby. W r. 1842 Grzegorz XVI udzielił zgromadzeniu odpustów nadanych Braciom szkół chijańskich. Bl. otrzymała od Boga dar przepowiadania rzeczy przyszłych, czytania w sercach ludzkich i cudów. Będąc w ekstazie otoczona była wielką światłością. † d. 23 lipca 1846 r. Sprawę P. wniesiono do Kongr. rytów d. 27 lip. 1897 r., breve o heroicznosci cnót wydał Leon XIII pż dn. 31 maja 1903 r., aprobatę cudów 21 maja 1907 r; beatyfikowaną została d. 17 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1898, s. 299 i nast. 1909, s. 649).

X. J. N.

**Postel** Wiktor Karol August ks., protonotaryusz apłski, wikaryusz gener. w Algierze, ur. w r. 1823 w dyec. Bééz, † w 1885 w Nicei. Napisał przeszło 100 tomów dzieł ascetycznych lub treści pouczającej, m. i. *L'Evangile du pécheur*. 1858, 2 t.; *De l'influence du culte de la tr. S. Vierge* sur les destinées de la femme. 1860, 18-o; *L'Egli-*

*se catholique* insigne bienfaitrice des malades. 1859; Toż... des pauvres. 1849; *L'Eglise catholique et l'esclavage*. 1861; *Histoire de l'Eglise* Lille 1888, wyd. 5-e, popul. dla ludu; *Histoire de sainte Angèle Mérici* et de tout l'ordre des Ursulines. 1878, 2 t.; *Rome dans sa vie intellectuelle*, dans sa vie charitable, dans ses institutions populaires. Paris 1867; *Manuale pastorum*. Tze 1878, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. I, s. 797; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, s. 1540).

**Postel** Wilh. lm orientalista, filozof i marzyciel, ur. w Dolerie w r. 1510, słabego zdrowia i ubogi stał się jednym z najuczestniejszych ludzi swego czasu; z powodu jednak śmiałości swych opinii i niespokojnego ducha naraził się na wiele przygód i przykrości. Franciszek I mianował go profesorem kolegium francuskiego w r. 1539. Wydalony od Jezuitów za swe marzycielskie poglądy, został oskarżony o herezję w Wenecyi, lecz po rozpoznaniu sprawy uniewinniony i uznany za obłąkanego. Zwiedził następnie Konstpol i Jerozolimę i w r. 1562 powrócił do Paryża, odwołał swe błędy, napisał kilka dzieł i † świątobliwie w jednym z klasztorów w r. 1581. M. i. dziełami napisał: *De orbis terrae concordia libri quatuor*. Basileae 1544; *De originibus s. hebr. linguae et gentis antiquitate*. Paris 1538; *Grammatica arabica*. Tze 1538; *Clavis absconditorum a constitutione mundi*. Amstel. 1546; *De ultimo judicio*. Tze 1546; *Candelabri typici in Moysis tabernaculo etc.* Venetiis 1548; *Eversio falsorum Aristotelis dogmatum*. Tze 1552; *Liber de causis naturae*. Tze 1553; *De linguae phoenicis s. hebraicae excellentia*. Vindob. 1554; i inne. (Per. Ittig, *De G. Postello*. Lipsiae 1704; Desbillons, *Nouv. eclaireissements sur la vie et les ouvrages de Guill. P.* 1773; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. t. I, s. 1297; Tenże, *Dictionn. de Philosophie*. 1906, k. 978; Schätler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 716).

X. J. N.

a **Posteriori** ob. A **priori**.

**Postius y Sala** Jan ur. 18 lipca 1876 w Berga w Kataloni, wstąpił do zgrom.

Misyonarzy Synów Niep. Serca Maryi (ob.), gdzie złożył śluby 1892. Studya odbywał w Rzymie, uwięzionie doktorem; obecnie mieszka w Madrycie. P. był bardzo czynnym w zorganizowaniu sekcji hiszpańskiej na kongresach międzynarodowych: Maryańskiego w Saragossie i Eucharystycznego w Madrycie: Wydał: *Tercer Congreso Mariano Internacional celebrado en Einsiedeln; seccion hispano-americano*, Madrid 1907; *Actos del III Congreso Mariano internacional en Zaragoza*, Madrid 1909; *Actos del XXII Congreso Eucharistico internacional*, Madrid 1912, 2 t. Wydawnictwa te odznaczają się starannie i dokładnie zebrany materiałem do historii tych zebrań. P. jest jednym z wiceprezesów komitetu kongresów międzynarod. Maryańskich.

**Postliminil jus ob. Devolutionis jus.**

**Postna zasłona** (cortina, velum quadagesimale) ob. **Kortyna** — **Corrina**.

**Postulatio** ob. **Elekcya kanoniczna**.

**Postulator** w procesie beatyfikacyjnym ob. **Beatyfikacya**.

**Postylla**—od łac. wyr. „post illa“ rozumie się „verba“; tak się nazywał niedgdyś wykład perykopy ewangelicznej. Jest to rodzaj homilii w sposób jasny, zrozumiały tłumaczący ustępy z Pisma św. W w. XV wielką sławę zyskało dzieło Mikołaja de Lyra, *Postillae perpetuae in Biblia*. Romae 1471, 5 t. W Polsce znane są Postylle ks. Jakóba Wujka, *Postylla katolicka* t. j. Kazania na ewangelie niedzienne i odświętne przez cały rok, Kraków 1575, 3 części; *Postylla mniejsza* i t. d., Poznań 1579 i 1580, 2 części.

**Poświęcenie** ob. **Sakramentalia**.

**Poświęcenie kościoła** ob. **Kościół** — **poświęcenie**.

**Poszakowski** Jan T. J. ur. na Litwie w Siradowicach, w województwie trockim w r. 1684, wstąpił do zakonu w 1700, był profesorem gramatyki, humaniorów, 3 lata filozofii, był prefektem studyów w Nieświeżu, przez lat 13 teologiem

nadwornym księcia Radziwiłła i wychowawcą jego syna Hieronima, nadto profesorem teologii i historii kłnej w Wilnie, przez lat 4 rektorem w Słucku i tyleż lat w Nieświeżu, gdzie † 3 czerw. 1757 r. Był to jeden z najuczestniejszych Jezuitów swego czasu. Zaczął wydawać pierwszy w Polsce *Kalendarze polityczne* od r. 1737 do 1741 i w 1746, w których pomieszczał wiele cennych rozpraw z zakresu historii polskiej i powszechnej. Wielką pomocą w poszukiwaniach historycznych była dla P. możność korzystania z bogatej biblioteki Radziwiłłowskiej. Z licznych dzieł P-o najważniejsze są: *Nauka PP. Dyssydentów z nauką starodawnego Kłaznieszona* i t. d. Wilno 1733, 4-o; *Głos pastersza Jezusa* wzywającego owieczki do owczarni swojej. Albo nauka katolicka preliminarzna... rozeznania prawdziwej religii Chrześcijańskiej od nieprawdziwej i t. d. Wilno 1736. T. I. 4-o; T. II. *Rozdział światła od ciemności* i t. d. Tże 1737, 4-o; *Firmament prawdy* trzema gwiazdami rozumu dyssydentów oświecający i t. d. Wilno 1737, 4-o; *Lilia między cierniami*, prawda między błędami i t. d. Tże 1738, 4-o; *Prawda z orłem y strzałą* nad kacerskimi błędami gorująca i t. d. Tże 1740, 4-o; *Konjessya* albo Wyznanie Wiary Jednostaynym Konsensem y Zgodą wszystkich soborów Kalwińskich ułożone, a przez W. X. Jan... roztrząsione itd. Tże 1742; *Kolenda papieska*. Tże 1744; *Historia luterska* i t. d. Wilno 1745, 4-o; *Kolęda Cesarska* na R. 1746 i t. d. Tże 1746, 12 o; *Kontrowersye* przeciwko Kalwinom. Tże 1746, 8-o. 5 t.; *Historia Kalwińska*... we Francji... Warszawa 1747 — 49, 3 t., 4-o; *Historia o Początku odszczepienstwa kościoła Anglikańskiego* i t. d. Tże 1748, *Zohar*, co znaczy splendor, jasność, światłość i t. d. Tże 1749, 4-o; *Katechizm Rzymski*... Wilno 1826; *Kraków 1842*.; *Kazania na Niedziele całego roku y Święta* i t. d. Wilno 1752, 4-o, 2 t.; *Antidotum contra Antidotum* albo zbawienna przestroga itd. *Absurda jansenistica etc.* Var-aviae 1755, 12-o; *Niegodziwość jansenicka* i t. d. Kalisz 1783, tłum. z łaciń.; *Droga do Nieba*... Wilno 1756, 8-o, i w. in. Nadto zostawił w rękopisie: *De viciis illustribus; Refutatio libelli*. Vera

Religio... Gilberti Barneti; *Grammatica* Emm. Alvari; *Żywot S. Izidora oracza* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1099—1109; Brown, *Biblioteka Assyst. Polskiej*. 18-2, 8-o, s. 327—381; Janocki, *Polonia Literata*, Vratislaviae 1750, 8-o, s. 59—61).

X. J. N.

**Pot krwawy Jezusa** w Ogrójeu opisyje św. Łukasza (XXII, 43, 44) w ustępie, należącym do miejsc tak zw. deuterokanonicznych Ksiąg Nowego Test. (Por. art. Łukasza. Ewangelia. Nienaruszalność).

**Potamiena** św. dziewica i męczenniczka w Aleksandryi, córka św. Marcelego męczennika; mimo niskiego stanu, uczęszczała na wykłady Orygenesza, który uderzony jej urodą zapalał ku niej miłością. P. nie zgodziła się jednak na życie występne, za co Orygenes oskarżył ją przed rządcą Akwilą, że jest chijanką, wyznaczając przytem temu urzędnikowi wyrok śmierci, gdyby mu się udało skłonić P. do uległości jego żądzy cielesnej. Akwila użył wszelkich sposobów, by zmusić P-ę do grzechu, lecz na próżno; w końcu uciekł się do tortur, które również nie złamały stałości bohaterki chijańskiej. Wtedy oszalały w okrucieństwie urzędnik kazał napęlić kadz wrzącą wodą i zagroził P-e, że ją wrzuci każę do tej srogiej kąpieli. Dziewica błagała tylko okrutnika, by jej nie kazał się o nazić, że gotowa nawet wycierpieć powolne zanurzanie się w ukropie, byle tylko w ubraniu. Okrutnik zgodził się na to, i św. Męczennicę zanurzano powoli, począwszy od nóg aż do szyi, we wrzącej wodzie. Podczas tej męki P. skonała. Stało się to za prześladowania Sewera. W 3 dni po śmierci ukazała się P żołnierzowi Bazylidesowi, który podczas męczeństwa bronił jej od zniewag pospółstwa, i włożywszy mu koronę na głowę, zapowiedziała, że za jej przyczyną otrzyma łaskę nawrócenia i zbawienia. Jakoż tego samego dnia Bazylides został chijaninem i poniósł męczeństwo za Chrystusa. Święta 28 czerw. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. t. II, k. 804 i nast.).

X. J. N.

**Potensa** Bonawentura de ob. Bonawentura de Potensa.

**Potenza** ob. Marsico nuovo.

**Potestas vindicativa** ob. Władza kościelna.

**Pothier** Józef dom, benedyktyn francuski, opat klasztoru Saint-Wandrille, współczesny, jeden z najczynniejszych działaczy w sprawie odnowienia śpiewu kłnego. Napisał: *Les Mélodies grégoriennes d'après la tradition*, Tournai 1891, 8-o; *La Tradition dans les notation du plain-chant*. Solesmes 1883, 8-o; *Chant Grégorien*. Cantus Mariales quos e fontibus antiquis eruit etc. Paris, 16-o; *Notice explicative sur l'exécution du chant grégorien*. 16 o; *Méthode avec exercices pour l'exécution du chant grégorien*. Paris, i inne.

**Pothinus** św. ob. Potyn św.

**Potho** albo **Pothon** benedyktyn z XII w., zostawił: *L'état de la maison de Dieu* w 5 księgach; *Traité de la grande maison de la Sagesse*. Dzieła te zamieszczono w „Bibliothèque de Pères“.

**Potit** Jan Nepomucen od św. Józefa, pijar, ur. w Warui, uczył się w rodzinnem mieście i w Rzeszowie. Dotknięty kalectwem ślepoty przyjęty jednak został do zgromadzenia Pijarów dla wysokich zalet umysłu i serca; celował zwłaszcza w znajomości filozofii, nauk matematycznych i języków niemieckiego i francuskiego, których udzielał innym przez lat 19 w szkołach; w seminarjum zaś uczył języków obcych; od czasu do czasu pracował też i na ambonie. Wskutek wypadków politycznych przeniósł się do Galicji i we Lwowie w dalszym ciągu pełnił obowiązki profesora w akademii. † w r. 1795, w 68 r. życia. Napisał: *Gramatykę* dla użytku młodzieży polskiej. 1769, 8-o (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam* e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum. Varsaviae 1812, 12 o, s. 161).

**Potkański** Florentyn od św. Sebastjana pijar, ur. w Sieradzkim r. 1711, po ukończeniu nauk był profesorem w różnych szkołach, następnie kaznodzieją katedralnym wileńskim. Wysłany za granicę dla uzupełnienia studyów powrócił do kraju i został prefektem „Colegium Nobilium“ w Warszawie, gdzie dał się poznać jako dbały o postępy w naukach młodzieży pedagog. Mianowa-

ny rektorem w Łowiczu, później w Radomiu pełnił te obowiązki roztropnie i z miłością. W r. 1760 został powołanym na Polskę, potem znów rektorem w Radomiu; dobrocią swą wielu serca wyszukał, zabudowania szkolne wznosił i na dalsze prowadzenie budowy kła środkiem zdobył. † w Radomiu w r. 1769. Ogłosił drukiem: *Kazania na niektóre święta*. Warszawa 1744, 4-o; *Oratio de magnis Zalusciorum in rem Polonam litterarum meritis*, napis. naprzd po franc. i umiesz. w „Nouv. Bibl. Germanique“. T. I, p 1, n. lX, p. 172-181; *Poezye łacińskie i polskie*. Warszawa 1747, 8-o; *Medytacye* tłum. z franc. Warsz. 1768, 8-o. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch. Piar. Profess. Vars* 1812, s. 83 i nast.; Janocki, *Polonia lit.* I, s. 61).

X. J. N.

**Potkański** Karol, historyk polski, ur. w r. 1862 w Prędocinku w Królestwie Polskiem, nauki średnie i wyższe pobierał w Krakowie, był jednym z najzdolniejszych uczniów Józefa Szujkiewicza. W r. 1887 i 1890 odbywał podróże naukowe do Lipska i Paryża, gdzie był dyrektorem Biblioteki polskiej oraz stacyi naukowej. Następnie był docentem historii polskiej w uniwers. krakowskim, w r. 1901 objął katedrę historii powsz. jako prof. nadzw., w r. 1907—historii Austrii; w r. 1902 został członkiem akad. umiejtn. w Krakowie. † w 1907 r. Z dzieł obchodzących blżej historię Kł polskiego są ważniejsze: *Napis grobowy Bolesława Wielkiego*. Kraków 1896, 8-o; *Meoda w socyologii*. Tże 1891, 8-o; *Granice bpstwa Krakowskiego*. Tże 1900, 8-o; *Opactwo na łęczyckim grodzie*. Tże 1901, 8-o; *Kollegiata w Opatowie*. Tże 1900, 8-o; *Konstantyn i Metodysz*. Tże 1905, 8-o, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1912, t. XVIII, s. 424 i nast.; *Katalog wydawn. Akad umiejtn. w Krakowie*. 1910, s. 66).

X. J. N.

**Potken** Jan ks. proboszcz w Kolonii. Żył pod koniec XV i w początkach XVI w. Wstawił się jako wydawca w druku pierwszej księgi etypskiej, Psalterza z księgą Pieśni nad Pieśniami w r. 1513. Do tego wydania dodał krót-

ka gramatykę języka etyopskiego, który mylnie nazwał chaldejskim. (Por. W. W. X, 244).

**Potocki Jakób** Dominik, dominikanin, ur. ok. r. 1608, w 13 roku życia przyjął habit dominikański we Lwowie, filozofii i teologii słuchał tż, następnie wysłany za granicę we Włoszech otrzymał lektorat teologii i powróciwszy do kraju zamieszkał w Krakowie, w r. 1636 został prowincjałem na Rusi. Na życzenie Władysława IV króla mianowany bpem chełmskim. † w r. 1639 nie doczekawszy konsekracji w 31 r. życia. Pochowany w kł. Bożego Ciała we Lwowie. (Por. Potocki Paulus, *Opera*, p. 304: Baracz, *Rys dziejów zakon. kanonod.* Lwów 1861, t. II, s. 61 i nast.).

**Potocki Teodor**, syn Pawła wojew. braclawskiego i Eleonory ze Sołtyków, ur. w Moskwie 13 lut. 1664, gdzie jego ojciec wówczas jako jeńiec mieszkał, ale w 4 lata później powrócił do Polski. Teodor wychowany w Warszawie przez Jezuitów, w 1683 r. otrzymał od Mik. Oborskiego (ob.) święcenia mniejsze, a wkrótce potem wyjechał w podróż po Europie, zakończoną studjami teolog. w Rzymie w Collegium Romanum. Wyświęcony na subdyakona w katedrze krakow. 1687, zostaje proboszczem przemyskim, kanonikiem krak., kustoszem sandomiers. i plebanem w Myślenicach i w Rybitwach (dyec. krak.), w Rydychu i w Oleszczycach (dyec. przemyskiej), oraz sekret. królów. Wyświęcony w przemysku 1688 r. na kapłana, zostaje kapelanem król., a w 1688 i 1689 jest deputatem kapit. krak. na trybunał kar. Po zgonie Jana III popierał zrazu kandydaturę Jakóba Sobieskiego, a gdy ta upadła, elektora saskiego. W 1697 zostaje bpem chełmińskim mianowany; prekonizacya nastąpiła 11 kwiet. 1699, wyświęcony 31 maja u Teatynów w Warszawie przez nuncjusza Davię. Już jako bp dostał jeszcze kanonię warmińską, ale 2 lata tyło w niej rezydował, później August II, którego był P. był stronnikiem, mianował go 1706 r. proboszczem gener. Miechowitów. Jednak po zawarciu pokoju altransztadzkiego przeszedł na stronę Leszczyńskiego, ile że mu chodziło o bpstwo krak., ale Stolica Apłska nominacyę Leszczyńskiego ignorowała. Po bitwie pod Poltawą wra-

ca na stronę Augusta II, który mu r. 1710 dał opactwo jędrzejewskie. W następnym r. zostaje wybrany bpem warmińskim i od tej chwili zaszła w nim zmiana na lep-ze: oddaje się zarządowi dycecyi i księ-twa warmińskiego celem zgutowania jego mieszkańcom lepszego bytu po długich niepokojach wojennych, a choć po śmierci Kazim. Łubienkiego król mu ofiarował bpstwo krak., oświadczył, że nie chce się rozstać z dycecyą warmińską. Jakoż dalej w niej zbawienne pracuje: probstwo w Krośnie i 2 wie. bpie: Krośno i Thalbach przeznacza na utrzymanie kapłanów świeckich, aby wspólnie na śmierć w zacisku wiejskim gotować się chcieli. W Braniewie (Brunsberdze) wystawił i uposażył obszerny dom dla konwertytów 1722 r. W rok później zostaje prymasem żęgnany z żalem przez dyec. warmińską, która go dla jego gorliwości, dobroci i hojności pasterskiej i wielkopańskiej miłowała 4 kły wybudował, 6 wyrestaurował i przyozdobił; 13 ubogich u swego stołu codzię żywił, zwany powszechnie ojcem ubogich, wdów i sierot. Aczkolwiek od chwili zostania prymasem gorliwie zajął się sprawami dycecyi i uregulowaniem gospodarstwa w dobrach arbpich, sprawy publiczne nie pozwoliły mu wcześniej na ingres, aż dopiero 19 maja 1726 r. go odprawił, darowując katedrze przy tej okazji pop ersia naturalnej wielkości śś. Wojciecha i Stanisława. W następnym roku dokonał wizyty kanonicznej katedry, kapituły, seminarium i wydał 1 wrześ. dekreta reformacyjne, zostawiwszy hojne swej szczodrobliwości ofiary. Również cum consensu capituli wydał ważne postanowienie regulujące stosunki materyalne arbpstwa czasu osierocenia. Podupadła starożytna kolegiatę łączycęką zreformował 1730 r. W 2 lata później przybywa znowu do Gniezna, ogłda budowę wieży i kaplicę imienia swego świeżo wystawioną. Po zgonie Augusta II popierał gorliwie elekcję Leszczyńskiego i wybór jego ogłosił 12 wrześ. 1733 r., a kiedy tenże ratując przed najściem wojska rosyjskiego swą osobę, uszedł do Gdańska i nastąpił wybór Augusta III, P. w obszernym manifestie starał się doweść jego nieprawność i sprawców rozdwojenia przed narodem oskarżał. W Gdańsku, dokąd poprzędno za królem Stanisławem się udał, zo-

stał wydany 1 lipca w niewolę rosyjską i odesłany pod eskortą do Tczewa, skąd przewieziono go do Elbląga. Tu nie pozwolono mu nawet bywać w kle, wobec tego po zał ustępować i z ubliżeniem sobie napisał do cesarzowej Anny swej krewnej przez Soltykowów z prośbą o uwolnienie. Zamiast odpowiedzi, otrzymał wiadomość w Toruniu, że go mają wywieźć do Putuska, stąd na Litwę a może i dalej. Stary i chory na kamień i podagrę postanowił zaprzestać dalszego oporu, oświadczył uległość Augustowi III, pocem na wstawienie się tegoż do Anny Iwanownej niewłocznie został uwolniony w czerwcu 1735 r. † 13 list. 1738 w Warszawie, pochowany w kaplicy swego imienia przy katedrze gnieźnieńskiej, gdzie też ma pomnik.

Odnaczał się nabożeństwem do Ukrzyżowanego Zbawiciela, którego ołtarz w kolegiacie łowickiej ozdobił i do Niepokal. Poczęcia N. M. P. Hojny na ubogich, czasu głodu żywił ich codziennie 800 w Łowiczu, 200 w Skierniewicach, wspomagał również szczerze kły. Zamek łowicki i pałac w Warszawie wspaniale zreštaurował. Z kapitułą gnieźnieńską był w najlepszych stosunkach, starał się do niej wprowadzić ludzi godnych i od Klemensa XII wyrobił breve pozwalające noszenia jej dytynktoryum. W mniem duchowem obchodził się ostrożnie i skrupulatnie. Miłość ojczyzny mąciła jednak duma rodowa, brak bystrogo politycznego rozumu; chciał kierować sprężynami najsztudniejszej dyplomacji, ale mu się to nie udawało. Mimo to niemало dobrego zrobił dobrą radą, nawoływaniem do reform, pracą na sejmach, w senacie, w komisjach z ofiarą zdrowia i mienia. Bartoszewicz, w *Wizerunkach arcybiskupów gnieźn.* i Malinowski w *Żywotach arcbpów gnieźn.* przedstawili niekorzystnie P.; żywot jego krytyczny podaje Korytkowski w dziele *Arbpi gnieźn.* t. IV; por. także Łętowski, *Katalog kanoników krak.* Są w druku jego pisma: *Epistola pastoralis Th. P. Archiep. gnesn.* Warszawa 1722; *Kopie listów Teod. Potockiego do Lipskiego bpa krak.* Krak. 1735. (Por. *Bibliog. Eichler*, t. X). Tu należy dodać, że P. ochrzczony był w Moskwie przez pa-

tryarchę Nikona, wychowanym był zawsze jednak w religii katolickiej.

M. B.

**Potocki Wacław**, znakomity poeta polski XVII w., ur. ok. r. 1622, w 1683 r. wyznaczony został przez sejm komisarzem do spraw śląskich, nadto był podczaszym krakowskim. † osamotniony ok. r. 1696. Niezwykły talent poetycki skłonił go do pisania poematów większych rozmiarów treści świeckiej a nawet lekkiej. W starszym wieku tworzył poematy religijne. Do tych należy: *Nowy zaciąg pod chorągiew Chrystusową*, cz. historya męki i śmierci Jezusa. Warszawa 1698, 4-o; Kraków 1745, 4-o, jest to najlepszy utwór P-o, prawdziwie „totus aureus“ zdaniem Załukiego. Poemat przedstawiający opisy męki Chrystusowej objaśniony ascetycznymi uwagami z Ojców Kł. (Por. Załucki, *Bibliot. poetów polskich*; Chrodyński, *Dykeyonarz uczonych Polaków*. T. II, s. 333—36; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 243 i nast.).

**Potoczki Jan Antoni** ur. 1754 w Basfalow w Siedmiogrodzie z ojca ormiana. W 1785 otrzymał we Lwowie doktorat teol., a wyświęcony przez arbp. Jakóba Tumanowicza wykładał w seminar. lwowskim teologię pa-terską; w r. 1787 mianowany prof. uniwers. lwow., w 1793 był tegoż rektorem. Przeszedłszy na obrządek łac. został proboszczem w Żydaczowie, później dziekanem stryjskim, kanonikiem honor. lwowskim i proboszczem w Stanisławowie. Niespodzianie w r. 1825 zostaje bpem przemyskim, konsekrowany w katedrze lwowskiej przez arbp. Ankwicza. Choć w wieku podeszłym, ochotczo się zabrał do pracy pasterskiej przypominając często duchowieństwu jego obowiązki. Z okazji jubileuszu wielkiego, gdy tłumy wiernych do katedry przybywały, bp nieustrudzenie bierzmował. Jego staraniem i groszem oddał na nowo instytut ubogich przemyskich. † 16 maja 1832 r. Pochowany w kł. katedralnym. Mimo wieku i wytężonej pracy pasterskiej P. nieuntannie zajmował się nauką; znał języki obce, pol-kim jednak mówił słabo. Wydał po łacinie: *Ab. Fleurii, Dissert. II in Hist. Eccles. sex prio-*

rum saeculorum; *Positiones ex prima Theol. dogm. parte*. Leopoli 1785; *Positiones ex universa Theol. dogm. et polemica*. Ibdm 1786. (Por. Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej*. Przemyśl 1902, 8-o, s. 552—526).

**Potop** (hebr. mabbul, Sept. κατακλυσμός, Wulg. diluvium.) (Gen. VI—VIII).

1) Moralne przyczyny potopu.

Moralnym powodem potopu były grzechy *Setydów*, którzy weszli w związki małżeńskie z *Kainitami*.

Potomkowie Kaina przybrali imię: synów Adamowych, Bene-ha-Adam, Adamici (Wulg. imię własne Adam przetłumaczyła, filiae hominum, „córkki ludzkie“ Gen. VI, 2); potomków Sety nazywano Bene-ha-Elohim, synowie Elohima, Elohimici (Gen. IV, 26) (por. Ks. Musil, loco cit. str. 131).

Adamici i Elohimici przebywali w urodzajnej równinie na północ od zatoki Perskiej, a na wschód od ziemi Ed n, zatem w Mezopotamii. Tam mieszkał Noe przed potopem, razem z potomstwem. Religijność wśród Elohimitów gasła: „wszystka myśl serca była napięta ku ziemu po wszystkiek czas“. (Gen. VI, 5). Byli ciemńcami, tyranami *nefilim*; o ich okrucieństwie, o ich sile rozchodziły się wieści daleko: „ci są mocarze dawnych czasów, o których tyle opowiadają“.

Winowajcy Elohimici ściągali na siebie karę. Bóg zapobiegł szerzeniu się zaraży, spuszczać na nich potop, który z woli Bożej był środkiem, zabezpieczającym i odwarzającym nową ludzkość, któraby posadała prawdziwą wiarę i dobre obyczaje.

U w a g a. *Filii Dei*, rozumiano o aniołach upadłych. Józef Flawiusz pierwszy to mniemanie wygłosił (*Antiq.* I, 3, 1), za nim poszli Owowie i pisarze pierwszych wieków: Klemens Aleksandryjki, Tertulian, Cyprian, Euzebiusz... (por. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903, str. 41).

2) Przygotowania.

Jeden tylko Noe pozostał sprawiedliwym i znalazł łaskę wraz z rodziną (II Petr. II, 5), otrzymał rozkaz zbudowania arki, a ludziom dano jeszcze 120 lat czasu do poprawy.

Arka, po hebr. *tebah*, (od staroegip. *tba*, przekładają: skrzynia, łożdź, koszyk, w którym Mojżesza spuszczano do wody, również w hebr. tym samym wyrazem jest określony, (*Ex II, 3*), po babilońsku: *elippu*). Miała ona kształt skrzyni (nie okręgu) o czterech ścianach długość wynosiła 300 łokci, t. j. 157,05 m.  
szerokość 50 „ „ 26,25 m.  
wysokość 30 „ „ 15,75 m.

(Łokieć Noeg prawdopodobnie był taki sam, jak i dzisiejszy, por. Deut. III, 11).

Skrzynię tę zrobiono z drzewa *gofer* zapewne cyprysowego, ściany powleczone klejem, a właściwie smołą ziemną tak zewnątrz, jak wewnątrz. Opatrzono ją pochyłym dachem, w którym pozostawiono odpowiednie otwory na okna, zamknięte szczelnie przed deszczem. Ściany nie posiadały otw. rów, jedne tylko drzwi wiodły do wnętrza z boku arki, a zamknięto je tak szczelnie, że Pis. św. przypisuje zamknięcie owo Bogu. Arka nie będąc okrętem, nie posiadała ani żagli, ani masztów, ani steru (babilońskie podanie wspomina o sterze). Światło do wnętrza nie dochodziło wcale, inni sądzą przeciwnie, że okno na dachu urządzone („okno w korabiu uczynsz“, Gen. VI, 16), dawało światło, będąc założone przedmiotem jakimś przezroczystym. Wnętrze miało: gmachy, Wulg. *coenacula*, mieszkanca, izdebki, hebr. ginnim, gniazda; klatki dla zwierząt i paszy. Klatki te zajmowały trzy piętra. Obejmowało to wszystko 65,000 metrów kubicznych, w który pomieścić się miały zwierzęta lądowe, ptaki, a w części i płazy (wjawszy wodnych), po siedem par, lub co najmniej po siedem sztuk ze zwierząt czystych, a po dwie pary, czy po dwie sztuki z nieczystych. (Gen. VI, 18—21; VII, 1—3, 7—9, 13—16).

Powstaje pytanie, czy mogły się pomieścić w arce pomimo jej wielkich rozmiarów wszystkie zwierzęta, oraz zaobypaszy, potrzebne nie tylko na czas potopu, ale też i na pierwsze tygodnie, czy miesiące po potopie.

O d p o w i a d a m y, że zliczby zwierząt, które miały być wzięte, wyliczyć należy oprócz gatunków zwierząt wodnych, gatunki zwierząt, wygasłych już przed potopem, oraz gatunki zwierząt, których zarodki woda zniszczyć nie mogła. Nadto wiele gatunków zwierząt należy do tej samej rodziny i z jednego gatunku

pochodziły; wreszcie, jak to wykazemy niżej, P. prawdopodobnie nie był powszechny, lecz cząstkowy, zatem nie bezwzględnie wszystkie gatunki zwierząt miały wejść do arki, ale tylko ówczesnie człowiekowi znane i potrzebne.

(Ze miejsca było dosyć ob. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903 p. 42; Veith, *Scriptura S. I.*, p. 30; Vigouroux, *Manuel Bibl.*, 7 edit. I, 560).

Noe zbudował arkę przy pomocy synów swych, oraz najemników, czego tekst św. nie wyklucza, w pomina zaś tylko Noego, jako głównego budowniczego; również nie sądzimy, aby sam Salomon zbudował świątynię, której wystawienie Pismo Św. mu przypisuje.

### 3) Opis potopu w Biblii.

Księga Genezy zawiera opis P. w trzech rozdziałach: VI-ym, VII-ym i VIII. Według krytyków współczesnych Autor korzystał przeważnie z dwóch źródeł: elohistycznego Kodeksu Kapłańskiego, oraz z jehowistycznego. Poznać to można ze stylu odmiennego i z powtarzań. Tradycja elohistyczna różni się od opisu Jehowisty prawidłowością formy, oraz ścisłością matematyczną szczegółów; opowiadanie elohistyczne jest całkowite, jehowistyczne zaś w uwytkach dostało się do tekstu biblijnego—jest ono na ogół więcej stare i więcej poetyczne.

Pierwsza część rozdziału VI-go zachowała według racjonalistów bez zmian starożytny myt pogański, wpakowany tu, gdyby „błędny kamień“ (Welhausen, *Prolegomena*, p. 334), o gigantach, olbrzymach i o małżeństwie aniołów z córkami ludzkiemi. Jest to ustęp jehowistyczny, od 9-go zaś wiersza do 22-go w rozdz. VI-ym mamy ustęp elohistyczny etc.

Nie można jednak pokładnie wskazać gdzie kończy się jedno źródło, a zaczyna drugie. Źródła te zgadzały się ze sobą, co do istoty samego opowiadania, ale różniły się głównie w datach i liczbach.

Jehowista używa antropomorfizmów: „zamknął go Pan z nadworza“ (VI, 16); „zawonął Pan wonność wdzięczności“ (VIII, 21).

Tę samą rzecz inaczej każdy z nich wyraża, np. Elohist cytuje słowa Boga do Noego: „wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą“ (VII, 18; osiem osób; I

Petr. III, 20). Jehowista zaś: „wnijdź ty i wszystkie dom twój“ beteka (VII, 1). Innemi słowy mówią o tych samych przedmiotach, np. Elohist dla określenia czasu używa przyimka „b“ i „min“, Jehowista zaś „l“. Różnicę widać w liczbach i datach: np. Elohist z wstępu zwierząt po dwojgu: samca i samice. (VI, 19). Jehowista: ze wszystkich zwierząt czystych weźmiesz siedmioro i siedmioro samca i samice, a zwierząt nieczystych po dwojgu i dwojgu samca i samice. (VII, 2); Elohist ma daty szczegółowe, Jehowista tylko ogólne.

Elohist przypisuje P. temu, że „przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej“ (VII, 11), t. j. wszystkie wozodbiory wielkiego morza, gdyż na dawnym Wschodzie przedstawiano sobie, iż pod ziemią i dookoła niej jest wielkie morze i że nad sklepieniem nieba także jest morze, zatem sens jest, że nagle przypływ morza i oberwanie chmur spowodowały zalew (Musil l. c. str. 181).

Jehowista przyczynę P. widzi w deszczu wielkim, który padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy (VII, 12).

Jedno drugiego nie wyłącza, lecz uzupełnia. Przypuszczać należy, że Pan Bóg spuścił P. w porze deszczowej, która rozpoczęła się z końcem września. Powstał silny orkan, pędzący wody oceanu Indyjskiego do zatoki Perskiej i zalał całe wybrzeże Babilonii, którą nadto mogło nawiedzić wielkie trzęsienie ziemi. Okolice ta musiała przechodzić wielkie katastrofy żywiołowe, widać to choćby z tego, że Eufrat i Tygrys, które według ogólnego mniemania przyrodników niegdyś osobno wpadały do morza, obecnie mają wspólne wyjście, co musiało być w związku z gwałtownymi zmianami formacji powierzchni ziemi.

Nawał wód morskich, pędzonych cyklonem, zatamował odpływ Eufratu i Tygrysu, co się przyczyniło do powiększenia zalewu i P. A z góry lał niezmiernie ulewny deszcz i wody wznosiły się coraz wyżej i unosiły arkę w kierunku prawdopodobnie północno-wschodnim (Ks. Mu-il. l. c. str. 181).

Potop rozpoczęła się 17-go dnia 2-go miesiąca, co odpowiada mniej więcej naszemu 2-go listopada, 600-go r. żywota Noego. P. trwał 40 dni i 40 nocy, potem zaś „zawarte są źródła i przepaści (abyssus) i upusty niebieskie, według

Elohisty, a zahamowane są dżdże z nieba" (Gen. VIII, 2), według Jehowisty

Po 150 dnia h arka się zatrzymała; natrafiła wodę na miej-ce, którego woda nie pokrywała na 15 łokci (bo na tyle arka zanurzać się mogła, mając 30 łokci wysokości). Stało się to według hebrajskiego tekstu 17 dnia 7 miesiąca (około 2-go kwietnia), lecz grecki przekład ma wraz z Wulgatą 27 dnia, 7 miesiąca (12 kwietnia).

Arka zatrzymała się na „h a r e h a ararat“, co znaczy dosłownie „na wzgórzach wzgórz“. Mieszkańcy równin mezopotamskich nazywali góry, wznoszące się na północ od Babilonii, słowami: Wzgórze, Góry;—po babilońsku: U r t u. Urata, Ararat w przeciwieństwie do dolin i równin. Z czasem nazwa ogólna stała się nazwą własną o-ych krajów, a wreszcie najpotężniejszego państwa w tych górskich krajach, t. j. Armenii. Tam też po połowie pierwszego stulecia przed Chrystusem szukano „h a r e h a Ararat“. Grecki przekład ma jeszcze „góry ararackie“. Berosus pisze: „góry Kordyjskie w Armenii“. Św. Hieronim: „super montes Armeniae“—na górach Armenii.

Babiloński opis P. wskazuje na góry ziemi Ni-sir, tuż nad doliną rzeki Eufratu, trochę na północny wschód od zatoki Perskiej (por. ks. Musil. I. c. p. 184).

Dr. Riehm (*Potop*, przełożył ks. Zalewski, str. 54) oblicza według czasu opadania wó t, że wysokość gór, wspomnianych w opisie biblijnym, nie mogła być większa nad 10 metrów. Były to zatem pagórki, wzgórze krainy Ararat, pewnie to samo, co babilońskie Arato, wedle Schradera w dolinie Araxes wedle innych nad brzegiem niziny Mezopotamskiej.

Dnia 1, miesiąca 10 ukazały się szczyty gór. W 40 dni Noe wypuszcza z arki kruk, który nie wraca;—a potem gołębicę, która powraca, po siedmiu dniach wypuszczona przynosi gałązkę oliwną (Drzewo oliwne nie rośnie na wysokich miejscach i potrzebuje sporo czasu, zanim wypuści listki, że więc gołębicę tak rychło po P. przyniosła gałązkę oliwną z wypuszczonymi listkami ks. Musil widzi trudności, I. c. p. 169). Po siedmiu dniach znowu nie wraca. Wypuszczanie ptaków było ogólnie w

zwyczaju na okrętach, ponieważ nie posiadano kompasu, ani kart morskich.

Cyfry podane ogólnie nie zgadzają się z następną dokładną liczbą, że ziemia była sucha d- p-ero 1 dnia 1 miesiąca, czyli po 90 dniach, po ukazaniu się szczytów gór.

Noe wyszedł z arki dnia 27 miesiąca 2 (około 12 listopada), zatem przebył w arce rok cały i 10 dni; prawdopodobnie był to rok słoneczny, mający 360 dni (każdy miesiąc po 30 dni) według innych rok o 365 dniach (por. Delitzsch, *Com. Gen.* 1872, p. 219).

Otrzymuje Noe obietnicę, że potopu więcej nie będzie (Gen. IX, 11), odpowiada to warunkom meteorologicznym, które wykluczają możliwość P.

Na znak tej obietnicy ukazuje się tęcza (IX, 13: „luk mój położę na obłokach“). Jedni sądzą że tęcza była od stworzenia świata, lecz po potopie otrzymała szczególne, ściśle określone znaczenie. To dziwna, że żadna z babilońskich recenzji o P., nie wspomina nic o tęczy. Inni sądzą, że oddawna znane zjawisko nie mogłoby zostać znakiem tak ważnego nowego przymierza i przypuszczają, że dawniejszy stan atmosfery nie był tego rodzaju, aby tęcza mogła powstać (Riehm, *Potop*, tłum. Ks. J. Zalewski, str. 59).

Nadto Noe otrzymuje wyraźne pozwolenie spożywania mięsa (Gen. IX, 2), w rozdziale I (29) Genezy mowa tylko o roślinach, danych ludziom na pokarm, według rozdziału II (16) owoce drzew mają być pożywieniem człowieka. Sądzą więc niektórzy, że pozwolenie na jedzenie mięsa dane było dopiero po potopie, że dotąd człowiek był jaroszem, odtąd spożywa mięso.

Odpowiadamy: w rozdz. I spożywanie mięsa nie zostało wzbronione ludziom, bo w tym razie panowanie nad ptactwem i rybami, dane im przez Boga, nie miałoby żadnego znaczenia. Nadto przy wprowadzaniu zwierząt do arki miano na uwadze zwierzęta czyste i nieczyste, co przy ogólnym zakazie spożywania mięsa nie posiadałoby dostatecznej podstawy. Zatem w rozdz. IX (2) jest powtórzenie tylko prawa, już danego poprzednio ludziom, nie zaś nadanie drugiego prawa;—miejsce te więc równoległe objaśnia ustęp poprzedni (I, 29,

30) i dopełnia tego, co tam przez Autora było opuszczane. Na początku zatem już ludzie otrzymali pozwolenie na jedzenie mięsa, co potwierdza także błogosławieństwo Boże dane zwierzętom, aby rosły i mnożyły się (I, 22)

Wreszcie Pan Bóg Noemu powiada (VIII, 22), że „*siw i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie mają już ustać*”. Słowa te tłumaczą, że przerwane wskutek P. następstwo pór roku znowu przywrócone zostało.

Inni zaś sądzą, że przed P. nie było jeszcze pór roku, siew i żniwo przypadły na jeden czas, dzień i noc nie tworzyły jeszcze tej różnicy, jaka jest dzisiaj, była tylko odmiana jasności i ciemności. Ówczesna bowiem warstwa obłoków przepuszczała światło dzienne, nie w tej jednak mierze, co po P., a księżycowe łagodne światło wcale nie przenikało. Tak powinno się rozumieć zdanie Plutarcha o Arkadach, którzy mówili o sobie, że mieszkali w Peloponesie wtedy, gdy księżycy jeszcze nie było, t. j. gdy go jeszcze nie widziano; wyrażenie zatem „przed księżycem” równoznaczne jest z wyrażeniem „przed tęczą” wedle Autora Genezy (Riehm, *Potop*, str. 57-61).

4). Potop w świetle tradycji.

Tradycja o P. jest bardzo rozpoznawczona. Andrée (Podanie o P. etnograficzne studium, Brunświk, 1891) zestawiał 85 dłuższych i krótszych podań wedle geograficznego porządku bez względu na to, do której rasy odnośnie narodów należą.

Autor z góry był przekonany, że wszelkie podania opierają się tylko na lokalnych wydarzeniach.

Gdy dodamy do tego opisu kilka nowszych, otrzymamy dla grupy Azji przedniej: babilońskie podanie z epopei Gilgeasza, najwięcej zbliżone do opisu Księgi Genezy; z głębi Azji dziesięć: między niemi indyjskie, perskie, wyjęte z dawnej literatury tych narodów.

W Europie mamy cztery podania: greckie w mycie o Denkalionie, dalej w Edzie, obok dwóch nowszych: litewskiego i rosyjskiego Wogulów.

Z Afryki pochodzi pięć podań, a mianowicie z czasów starożytnych egipskie, reszta z czasów obecnych.

Północna Ameryka zachowała 19 opowiadań, zaczawszy od Eskimów, aż do szczepów indyjskich w Stanach Zje-

dnoczonych; środkowa cztery, południowa 14.

Australia z wyspami Archipelagu 9-u podaniami kończy szereg.

Zestawiwszy je ze sobą, spostrzegamy, że w 17-u przypadkach deszcz sprowadził zalewy, potem cyklon, lub powódź; dalej dziesięć różnych dat co do trwania P., od dni 5-u, aż do 52-6ch lat.

Co do sposobu wyratowania się od śmierci u narodów w krajach środkowych podanie w 22-6ch wypadkach mówi o wysokich górach kraju, do których woda nie dosięgła i na których ludzie się uratowali; u narodów zaś żeglarskich środkiem ratunku był okręt, lub rodzaj promu; trafia się to w 36-u wypadkach.

Woda znika prawie zawsze przez odpływ, a w 5-u tylko wypadkach wiatr osusza ziemię.

Tęcza w czterech tradycjach jest zakończeniem P.

W pięciu wypadkach zwierzęta służą do zbawiania stanu wody: gołębie, kruki, sępy, szczury, ptaki nurkowe—stosownie do kraju.

Widzimy więc z tego, że grup wspólnych, albo podobnych do siebie podań nie posiadamy żadnych między pierwszymi opisami. Odnosimy wrażenie, jakby naród w ciągu wieków dalej rozwijał swe podanie o P., wiele zapomniał z dawniejszych opowiadań, wiele zmienił w miarę wpływów bądź to klimatu, bądź to otaczającej go przyrody.

Zaznaczyć należy, że nie znajdujemy żadnych podań o P. u niesemickich szczepów Afryki, mianowicie u negrów i kairów (Riehm, *Potop*, str. 7—10).

Podanie babilońskie najwięcej zbliża się do opisu biblijnego. Właściwego wprawdzie podanie babilońskiego o P. nie odnaleziono, natomiast mamy sporo urywków poetyckich z opisu P. Najważniejszym, bo dotąd najobszerniejszym, jest poetyczny opis P. w XI-ej pieśni epopei bohaterskiej o przygodach Gilgamesza Nimroda.

Noc nazywa się w opisie babilońskim Utnapisztim, jedno i drugie imię oznacza: pokój, zbawienie duszy—życia. Utnapisztim jest dziesiątym królem podobnie jak Noe jest dziesiątym patriarchą elohimickim przed P. Po P. Utnapisztim zamieszkał na „wyspie szczęśliwych” tu odwiedza go jeden z jego potomków,

mieniem Gilgamesz i wypytuje się go jakim sposobem dostał się między bogi.

Za grzechy ludzkie Bel postanawia zgubić ludzi P, Ea „pan miłościwy“ we śnie ostrzega Utnapisztima i każe mu zbudować arkę. „Takiej łodzi jeszcze nie widział“, mówi ten bogu — zabiera się do roboty, buduje korab 120 łokci wysoki, 140 łokci miała pochyłość dachu, 6 pięter było, a 7 część stanowił ster, oraz inne narzędzia. W korabiu ułożył srebro, złoto, bydło i służbę, sam zamknął brame.

P. trwał  $1+6=7$  dni, co jednak oznacza tylko ogólną niedokładną cyfrę jego długości. Potem zaś jak w Biblii:

„zawarły się wodozbiory morskie“  
„zamknięte są upusty niebieskie“.

Arka za trzymała się, jak wspomnieliśmy wyżej, na górach Nisir nad doliną Eufratu. Utnapisztim wypuszcza naprzód gołębicę, potem jaskółkę; obie dwie wróciły, bo nie miały gdzie spocząć, wypuścił kruka i ten nie wrócił.

Zatem jest podobieństwo uderzające między opisem babilońskim, a biblijnym, co tłumaczmy tem, że czerpano ze wspólnego źródła.

Nie godzimy się jednak, że Izraelici zapożyczyli od Babilończyków swe opowiadanie o P.

Sprzeciwia się temu bowiem wzniosłe pojęcie o Bogu, które panuje w całym opowiadaniu biblijnym, a którego nie masz w opisie babilońskim. Tu Ea uczy Utnapisztima, jak ma okłamać własnych współobywateli, aby uspić ich uwagę i ukryć przed nimi zbliżającą się klęskę, w Biblii Noe swym sąsiadom zapowiada P. i zachęca do poprawy.

Bogów P. zaskoczył nieoczekiwanie, „Przelekli się, pouciekali... kurczyli się bogowie, jak psy pod murem“. Po P. „Bogowie zgromadzili się, jak rój much nad ofiarą“. Jakże to niskie pojęcie o bóstwie!

„Takiego zaś i tak konsekwentnie przeprowadzonego pojęcia o jednym Bogu (jak jest w Biblii) nie znajdujemy w całej literaturze Wschodu dawnego. Ażby tak wzniosłe pojęcie miało powstać w głowie jakiegos „niewierzącego uczonogo“ żyda, jak chce nowsza krytyka, w to wierzyć trudno“ (Ks. Musil, *Od stworzenia do potopu.*, 174—189; ks. Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu*, 1888, str. 209—217; Vigouroux, *La*

*Bible et les découvertes modernes*, 1889, II, p. 247—287).

5) Względna powszechność potopu biblijnego.

Księga Genezy o P. mówi, że wody „wszystko napelnily na wierzchu ziemi“ (VII, 18), okryły wszystkie góry wysokie ponad wszelkiem niebem (r. 19) „i zgladzzone jest wszelkie ciało, które się ruszało na ziemi... wszyscy ludzie. I wszystko, w czym jest duch żywota na ziemi, pomarło. I wygładził Bóg wszystkie stworzenie, które było na ziemi, od człowieka, aż do bydłęcia: i został sam Noe, i ci, którzy z nim byli w korabiu (21—23).

Opis ten naprowadza na uzasadnioną myśl, że P. był powszechny.

Powszechność ta mogła być *bezwzględna*, lub *względna* (*universalitas divuli absoluti v. relativi*).

Bezwzględnie powszechny P. byłby wtedy, gdyby cała kula ziemska, jak jest rozległa, wraz ze wszystkimi górami i szczytami pogrążyła się w otchłani wodnej, oraz gdyby wygineli wszyscy ludzie co do jednego, z wyjątkiem ośmiu osób w arce pozostających. Względnie zaś powszechnym P. nazywał by się wtedy, gdyby ziemia w pewnych tylko oznaczonych granicach była cała zalana, t. j. te wszystkie kraje, które Pisarz św. w owym czasie znał, oraz oile zginęliby wszyscy ludzie, których dzieje Autor św. opowiada. To pewna jest tekst św. (Gen. VI—IX) można wyklądać w sensie powszechności bezwzględnej, ale pytanie się rodzi, czy tak wyklądać jest się obowiązującym? Czy też można go wyjaśnić w formie powszechności względnej odnośnie do kuli ziemskiej, jak również i do rodzaju ludzkiego.

A. Potop biblijny można ograniczyć do pewnych tylko krajów.

1-o. Biblia temu się nie sprzeciwia.

a). Wyrażenia: adamat, erc zarówno znaczą terra ziemia, jak i regio, kraj. Podstawmy to ostatnie znaczenie, a mieć będziemy opis P. względnie powszechnego.

Temu wyjaśnieniu nie sprzeciwia się, że przy opisie stworzenia na początku Genezy „adamat“ ma znaczenie kuli ziemskiej, gdyż w kosmogonii z konieczności wyrazy przybierają pojęcie szerokie, z tego jednak nie wypływa, aby je posiadały w całej k-iedze, bo już w rozdziale IV-ym i VI-ym dwa te wyrazy

doskonale wytłumaczyć można w znaczeniu kraju poszczególnego.

b) Wyrażenia oznaczające pojęcia powszechne, często w Piśmie Św. posiadają znaczenie powszechności względnej nie zaś bezwzględnej. Zatem nie masz żadnych przeszkód, aby i w opisie P. nadawano im to ograniczone pojęcie.

Przykłady powszechności względnej w Piśmie Św.: w rozdz. XIII (6) czytamy o Abrahamie i Loecie: „I nie mogli się zmieścić w ziemi“, co rozumieć należy o kraju przez nich zamieszkiwanym; (Gen. XLI, 54, 57) „cała ziemia“ głód cierpiała i do Egiptu po zboże posyłała, należy rozumieć, nie cała bezwzględnie, ale kraje znane Egipcjom i z nim sąsiadujące; (Deut. II, 25); Bóg mówi do Mojżesza: „dzisiaj pocznę puszczać strach i bojaźń twoją na ludy, które mieszkają pode wszystkiem niebem“; jest tu to samo wyrażenie co Gen. XII (19), a należy je rozumieć w sensie ograniczonym, widoczne to bowiem samo przez się, jak również z Deut. XI (25), „strach wasz... puści Bóg... na każdą ziemię, którą deptać będziecie“. Podobnie w sensie względnym brać należy wyrażenia w III Reg. X, 23; Matth. XII, 42; Act. II, 5.

c) Dowodzą tego właściwości samego opowiadania. Mieszanie rzeczy głównych z drugorzędnymi (np. o wypuszczeniu ptaków) świadczy o bezpośrednim udziale opowiadającego w wydarzeniu, o którym mówi; tego również dowodzi żywy i mało „niczy opis wzbierających wód. Zatem wiadomości o potopie pochodziły od świadka bezpośredniego. Jeżeli zaś taki świadek opowiada o tem co się odbywało wtedy na całej ziemi, we wszystkich górach, pod wszystkiem niebem, ze wszystkiem ciałem, to należy rozumieć, że myśli i mówi o tych rzeczach, które mu znane były.

Słuszną tu czyni uwagę Pianciani S. J. (*Civita cattolica*, Ser. 5, vol. IV, p. 32, 1862), „gdyby ktoś przed odkryciem Ameryki mówił a wszystkich zwierzętach lub przed wynalezieniem tele-kopu o wszystkich gwiazdach, to wiedzielibyśmy napewno, że nie myśli o zwierzętach, które tylko w Ameryce się znajdują, ani o tych gwiazdach, których gołym okiem nie zobaczy. Wyrazy wykladać należy według myśli autora“.

— Zatem w ustach Noego „wszelka ziemia“, znaczyło tyle co u Rzymian „orbis

terrarum“, obszar ziemi wówczas powszechnie znany (Vigouroux, *Manuel*, I, 460 ssq.).

d) Potwierdza to wreszcie sam cel potopu. Zesłał go Bóg, aby ukarać ludzi występnych (Gen. VII, 5). Adamici i Elohimici sprzeciwili się P. Bogu i mieli być wszyscy wygładzeni w ten sposób, że cały kraj, który oni zamieszkiwali miał stanąć pod wodą. O innych stronach świata i o innych krajach Biblia nic nie mówi.

Jednego Noego z rodziną zamierzył Bóg uratować od zagłady. W tym celu kazał mu zbudować arkę, czyli rodzaj skrzyni pływającej o nieznanych kształtach, aby ludzie zaciekawieni dopytywali się o przyczynę i cel tej roboty. Noe zaś wtedy zapowiadał im karę grożącą; a widok budowanej arki dodawał powagi jego słowom.

Do arki miał wziąć „wszystkie“ swe zwierzęta i „wszystko“ ptactwo którego potrzebował do wyżywienia, oraz do pomocy w pracy, przy uprawie roli po wyjściu z arki.

Opis, podany w Piśmie Św. pozwala na to, by potopu nie brano w znaczeniu bezwzględnie powszechnem.

2 o. Zdanie Ojców Kościoła.

W epoce Ojców Kościoła nie wiedziano, że ziemia ma kształt kuli, ani jak wielka jest jej powierzchnia. Motaïs, (*De luge* p 471), Lirjamus oblicza gatunki zwierząt na 150 tylko, Bonfrerius utrzymuje, że nie masz góry na świecie wyższej ponad 4000 stóp ponad poziom morza. Nic dziwnego, że Ojcowie wyobrażali sobie potop jako ogólny, tem więcej, że w tekście łacińskim i greckim Biblii wyraz określający nie oznaczał „ziemię“ i „kraj“ jednocześnie, lecz ziemię tylko.

Jednakże już i w owych czasach niektórzy przypuszczali, że pewne miejscowości były wyjęte z potopu. D. nich zaliczali raj (paradisus), czy znajdował się na górze jakiejś, czy nie; dalej miejsce w którym według Septuaginty Matuzal (Matuszeloch) przeżył potop. (por. Augustinus, *De gratia Christi*, II, 27). Augustyn wspomina, że do miejsc takich zaliczano i Olimp (*De civitate Dei*, XV, 27).

W wieku XVII Vossius protestant w dziele: *De vera aetate mundi* (Hagae C. 1659) utrzymywał, że potop wszyst-

kich pochłonał ludzi, ziemię zaś ogarnął niekoniecznie cała, lecz tę tylko jej część, w której ludzie zamieszkiwali. Przeciwnie niemu wstąpił z na wiek-zą zapamiętałością Horn protestant. Uczony zaś Ma-billon jako koasultor Kongregacyi Indeksu, 29 stycz. 1686 r., wypowiedział się za tem, że zdanie Vossiusa o potopie nie zasługuje na żadne ze strony Kongregacyi potępienie (Hummelaner, *Commentarius in Genesim* p. 229-235).

3-o. Wiedza współczesna przemawia przeciw rzeczywistej powszechności potopu.

a) Gdyby olbrzymie masy wody o głębokości co najmniej 900 metrów zalewały całą ziemię przez 130 dni, to wody podmyłyby i wypłukały pokłady powierzchni ziemi ułożone pochyło, któreby zwały się jedne na drugie i zmieszały ze sobą w zamkniętych dolinach, lub na szerokich równinach, gdzieby musiały być osiąść, przy opadaniu wód.

Tymczasem pokłady ziemi są prawidłowo ułożone na wszystkich pochyłościach i nienaruszone, liczne zamknięte doliny nie mają żadnych namulisk, a wiele obszernych równin nie ma żadnej nanoszonej ziemi.

Geologia nie wie zatem nic o śladach potopu ogólnego na całej ziemi.

b) Jeżeli woda pokryła całą powierzchnię ziemi i wszystkie nawet najwyższe góry, to sięgała do wysokości 9000 metrów, a do tego trzeba było najmniej czterech miliardów i sześciu milionów sześciennych metrów wody.

Ta woda przyszła by dwiema drogami: z ulewnych deszczów i z nawałnicy morskiej (Gen. VII).

Tymczasem deszcz najgwałtowniejszy nawet, trwający bez przerwy 40 dni i 40 nocy nie sprowadziłby wody nawet na 800 metrów, nie mówiąc o tem, żeby wtedy naruszyła się równowaga w całej przyrodzie, bo zawsze musi tyle wody wyparować, ile jej spadnie z deszczem na ziemię. Ale przypuśćmy, że tyle wody wyparowało z morza, które jest dwa razy większe niż ląd, to wtenczas by zwierciadło morza opadło o 300 metrów, a obszary morskie wynurzyły się, czego nie można przypuścić.

c) Inne trudności dotyczą utrzymania się na ziemi mimo potopu życia zwierzęcego i roślinnego.

„Wszelkie zwierzęta“ miały się schro-

nić do arki, a przecież rozmaite zwierzęta wymagają rozmaitego klimatu, a zmianę jego przypłacają życiem.

Ryby jedne żyją tylko w wodzie słodkiej, inne tylko w słonej, wymarłyby, gdyby wszystkie pozostały w wodach potopu zmieszanych w jedno, lub gdyby były wzięte do arki.

Noe miał zaopatrzyć arkę w żywność dla siebie i dla zwierząt na cały rok i to w odpowiednią dla każdego gatunku zwierząt, ptaków, płazów; gdzie to wszystko umieścić w arce? czy Noe z rodziną mógł nakarmić codziennie do 50,000 sztuk; czy zdołał utrzymać czystość w arce, która musiała być ciągle zamknięta.

Pismo Św. nie mówi, że Noe zabrał do arki nasiona wszystkich roślin i drzew, a jednak jeżeli potop pokrywał przez 3 kwartaly całą ziemię do wysokości 9,000 metrów, to musiało w tym czasie zginąć wszelkie drzewo i zgnieć wszelkie nasienie.

Noemu jeszcze do arki gołębicą przynosi świeżą gałązkę oliwną. Oliwka jednak lubi miejsca niżej położone i nie znosi wilgoci. Noe, gdy tylko opuścił arkę, zaczął uprawiać rolę, siać zboże i sadzić winne latarośle, etc. (Musil, loco cit. 144—154).

„Przyznaję, pisze Distel (*Potop i podania o potopie starożytności*, Berlin, 1871, ob. Riehm, *Potop* str. 21), iż udowodnić nie możemy istnienia potopu równocześnie na całej ziemi, potopu, który w jednym roku niszczy ludzi i zwierzęta. Trudności fizyczne i geologiczne są bowiem za wielkie. Równocześnie na całej ziemi trwający opad atmosferyczny jest zupełnie nie możliwy w dzisiejszych stosunkach, które przecież istniały już w owych czasach. Nagle i silne depresje temperatury, któreby wytwarzały wodną parę, są niemożliwe, ponieważ to się sprzeciwia wszelkim prawom fizyki“.

Riehm jednakże (loco cit. p. 33) uważa to za możliwe w czasach, gdy inne jeszcze były stosunki na ziemi. Przypuszcza, że człowiek istniał w okresie trzeciorzędowym i że potop biblijny powstał na skraj między poprzednim stanem a obecnym. Powstała wtedy powódź ogólna na całej ziemi, która niszczyła koryta rzek, zmieniła powierzchnię krajów. Odtąd inaczej ukształtowały się stosunki na ziemi, gdzie dotąd panowała

jasność i ciemność, tam był dzień i noc. Zamiast równego ciepła, wytwarzanego prz. z ziemię samą, nastąpiły ciepłe dni i zimne nocy, pory roku i regularny zasniew i żniwo.

Inni objaśniają to tak, że punkt ciężkości ziemi przeszedł na drugą stronę, przezco musiał powstać wielki zalew.

B) Pochłonięcie ludzi w potopie biblijnym ograniczyć można do ludności pewnych tylko krajów.

Są rozmaite pod tym względem zdania, jedni bowiem sądzą, że potop zalał wszystkie części kuli ziemskiej, gdzie ludzie wtedy zamieszkiwali, że zatem poginęli wtedy wszyscy ludzie wyjąwszy Noego i jego rodzinę.

Inni zaś mniemają, że potop zatopił tylko tych ludzi, których ma na myśli autor Genezy.

a) Zdanie pierwsze napotyka obecnie na bardzo wiele trudności z dziedziny historii, etnografii i językoznawstwa.

1) Oci Adama pochodzą wszystkie rasy ludzkie, od Noego zaś Pismo św. wywodzi ludy, należące tylko do rasy kaukaskiej (ob. X rozdział Genezy). Jednakże Biblia wspomina o szczepach, które zamieszkiwały Palestynę, zanim do niej przyszli Chananejczycy, potomkowie Kanaana, syna Chama. Wykopaliska świadczą, że np. w Egipcie przed Chamitami; w Medyi i w Indyach przed Jafetytami a w Chaldei przed Semitami mieszkali już narody kulturalne, a Biblia nic nie mówi o ich pochodzeniu.

2) Na pomnikach egipskich najdawniejszych, sięgających 5000 lat przed Chrystusem, znajdują się rysunki, wyobrażające negrów takich samych, jak są dzisiaj, zatem już wtedy rasa czarna była ukształtowana i odmienna od kaukaskiej. Na wytworzenie się tak różnej oici kaukaskiej rasy nie starczyło by czasu od potopu do chwili, gdy powstawały najstarsze pomniki egipskie. To samo rzecz można i o innych rasach.

3) Języki powstawały drogą powolnych przemian: z jednozgłoskowej mowy pierwotnej (lingua monosyllaba) rozwinięły się języki aglutynujące, przyczepkowe (linguae aglutinativae), a z tych dopiero na końcu odmiennające (l. fluctantes). Jednakże języki ludów, wywodzących się od Noego, są wszystkie flekcyjne, odmiennające, mianowicie rodziny języków: indoeuropejskich, semickich,

chamickich. Znowu więc powiemy, że czas, od potopu zaczawszy, nie wystarczyłby do wytworzenia się tych języków.

b) Zdanie drugie. Te więc trudności sprawiły, że wielu uczonych potop tłumaczy w ten sposób, iż wody zalały wtedy tylko tę wszystką ziemię i tylko tych wszystkich ludzi, o których Pismo św. mówi.

1-o. Tekst Genezy nie sprzeciwia się wcale takiemu wyjaśnieniu. Już tem samem że wyrażenia „adamat“, „erect“ bierzemy w znaczeniu ograniczonem, nie całej kuli ziemskiej, ale tylko jej części, z konieczności też ogólne pojęcia, jak „wszelkie ciało“, „wszelkie stworzenie“ nabierają znaczenia cząstkowego.

To już nie na całej kuli ziemskiej, lecz tylko w tych stronach i krajach poginęły wszystkie stworzenia, gdzie dosięgły wody potopu. Zatem słusznie to ograniczone pojęcie przystosowujemy i do wyrażen: „wszyscy ludzie“ i wyjaśniamy że zginęli wszyscy ludzie, ale tylko w tych krajach, które pochłonięły wody potopu. Popiera nasze zdanie i sposób opowiadania w Biblii. Pochodzi ono od naocznego świadka, który mówi o tem tak, jak to widział i słyszał. Widział jak wody zalewały ludzi; wyszedłszy z arki nie spostrzegł nikogo, zatem sądził, że wszyscy ludzie co do jednego poginęli. Podobnie wyraża się córka Lota po zburzeniu Sodomy i Gomory: „żaden człowiek nie został na świecie“. (Gen. XIX. 31).

Noe mówi o tych, których znał lub o nich słyszał. A wszystkich sobie współczesnych ludzi znać nie mógł, bo wykopaliska wykazują, że w tym czasie, w którym się tworzyły ostatnie pokłady ziemi, mieszkali już ludzie na całym świecie. Trudno przypuścić, aby w okresie od Adama do potopu ludzie tak mało się rozmnożyli, aby na mieszkanie wystarczał im jeden kraj i że ich Noe mógł znać wszystkich.

Kontekst nadto wskazuje, że Pismo św. nie mówi o licznych innych narodach, pochodzących od Adama, lecz tylko o potomkach Kaina w rozdz. IV, oraz o potomkach Seta w rozdz. V.

Zatem pierwsze dwa wierze w rozdz. VI, które brzmią: „A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi zrodzili córki. Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż

były piękne“ etc należy przełożyć: „A gdy się Adamici (po hebr. ha Adam) poczęli rozmnażać na ziemi i mieli córki, widząc Elohimici córki Adamitów“. etc.

Celem potopu było zniszczenie zepsutych i psujących się Elohimitów i Adamitów. Przez 120 lat Noe nawoływał ich słowem i budował arki do pokuty, mieli więc sposobność upamiętania się, i własna ich zatwardziałość sprowadziła zgubę.

2-o. Teksty Pisma św., które zdają się sprzeciwiać temu wyjaśnieniu. Pojmam tu ustępy ze St. Testamentu poetyckie, późniejsze jak Sap. X, 4; Sap. XIV, 10; Eccli XLIV, 17, a przechodzą do Nowego Testamentu:

1) W Ewangelii św. Mateusza rozdz. XXIV, 37, porównane jest nagle przyjście Syna Człowieczego z nagle nadejściem potopu... „jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali... aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego“. Wyraz „wszystkich“ należy tu wytłumaczyć w tym sensie, jakśmy ustalili i wykazali przy odpowiednich wyrażeniach w Genzie; podstawa zestawienia nie wspiera się wcale na wyrażeniu: zabrał wszystkich, gdyż i Syn Człowieczy nie przyjdzie na zgubę wszystkich, bo Ewangelia mówi: „jeden będzie wzięt, a drugi zostawion“, ale porównanie polega na tem, iż jedno i drugie wydarzenie spadnie na ludzi nieoczekiwanie.

W listach św. Piotra odnajdujemy następujące ustępy: a) w I liście rozdz. III (20 - 21) św. Piotr pisze o duszach, będących w otchłaniach: „którzy niekiedy niewierni byli, którzy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano, w którym nadto mało, to jest ośm dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest“.

Św. Piotr nie twierdzi w tym ustępie, że ośm osób wogóle uniknęło potopu; ale że w arce ośm osób, tj. Noe z rodziną uniknęli śmierci.

Całą trudność nasuwają słowa następane: „w arce, ośm dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest (per aquam, quod et vos nunc similis formae salvos facit baptismum)“. Łaciński przekład jest niejasny, z greckiego dopiero widać, że

quod; 8 zaimek rodzaju nijak.. odnosi się do wyrazu poprzedzającego ὁδωτός (woda), do tego zaimek dodano przymiotnik ἀντίτυπος, -oraz przydawkę βάπτισμα, sens zatem jest taki: „quae aqua etiam vos in antitypo salvat, tanquam baptismus“; w korabiu ośm dusz zachowane były przez wodę, która to woda i was zbawia w antytypie, jako chrzest.

Na podstawie tego tekstu przeciwnicy tak rozumieją: jak Chrzest jest środkiem koniecznym do usprawiedliwienia dla wszystkich ludzi, tak i zbawienie, które było typem Chrtu, musiało być również jedynym środkiem zbawienia rodu ludzkiego podczas potopu (Brucher).

Odpowiadamy: Apostoł w tekście o powszechności nie mówi; wody zestawia ze sobą nie jako niszczące i gubiące, lecz jako zbawiające. Wybawionych zaś przez wody potopu w rzeczy samej było tylko ośm osób, które się w arce znalazły.

Ale, podejmują dalej przeciwnicy, gdy Apostoł utrzymuje, że mało z potopu było uratowanych to z tego wniosek wypada, że wszyscy pozostali poginęli.

Chętnie ten wniosek przyjmujemy, o ile się tyczy ludzi, którzy w granicach potopu się znaleźli.

I w tym sensie rozumieć możemy ustęp w Katechizmie Soboru Trydenckiego (p. I, c 10, n 20): In his autem (figuris) illustrem significationem habet arca Noe, quae... ecclesiam ipsam significat, quam Deus sic constituit, ut quicumque per baptismum illam ingrederentur, ab omni mortis aeternae periculo tuti esse possent, qui vero extra illam essent, quemadmodum eis evenit, qui in arcam recepti non sunt, suis sceleribus obruerentur“.

Dla innych bowiem wody ani zbawienia, ani zguby nie przyniosły. (Corluy, Motais).

Pamiętajmy, że Piotr Św. wody potopu przedstawia jako typ. Typy zaś zapowiadały antytyp niekiedy nie w ten sposób, w jaki typ istnieje w rzeczywistości, lecz tak jak go opisuje Biblia. Jeżeli Duch Św. Melchizedecha, którego Genesa przedstawia, jako nie posiadającego rodziców, ani lat, podaje za typ wiecznego kapłaństwa Chrystusa, to dlaczego nie mógłby przedstawić potopu, jako powszechny bezwzględnie (gdyż Genesa granic jego nie podaje), aby był typem powszechnego zbawienia, które ludz-

kość w Chrście św. otrzymuje (Hummelauer., *Comm. in Gen.* p. 243).

b) W Liście II, 4—9: „Albowiem jeśli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli nie przepuścił... i pierworodnemu światu nie przepuścił: ale Noego samo ósmego opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywódźszy potop na świat niepobożnych; i miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, wywróceniem potępił... umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać; a nieprawiedliwych na dzień sądny, aby męczeni byli zachować“.

Obrońcy względnej i ograniczonej powszechności potopu powiadają, że Piotr mówi tu o „świecie“, który Noe znał i któremu dawał przestrogi słowem i przykładem, zatem o świecie zamieszkanym przez bezbożnych ziomków Noego.

Podobnie tłumaczą sobie następujące słowa Piotra św. w tym samym liście w rozdz. III., 5 sq.

c) Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosą były pierwiej i ziemią z wody i przez wodę stanęła słowem Bożem, przez które świat, który na on czas zatopiony wodą zginął. Lecz niebiosą, które teraz są i ziemią temże słowem odłożone są, zachowane ogniovi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.”

„Świat“ w wierszu 6-tym jest tem samem, co „niebiosą i ziemią“ w wierszu 7-ym, w wierszu więc 5 i 7 mowa o wypadkach, mających znaczenie powszechne, bo o stworzeniu i sądzie, zatem także znaczenie powszechne musi też mieć wiersz 6-ty wtrącony o potopie.

Odpowiadamy, że, jak z kontekstu wypływa, autor św. mówi w tym wierszu głównie o początku i końcu nieba i ziemi, o potopie zaś mówi tylko okolicznościowo i mimochodem.

Nadto, gdyby wyraz „świat, który na on czas“ (t. j. ów świat pierwotny) powinno się rozumieć ściśle i dosłownie, to według tekstu greckiego, który tu ma *κόσμος*, należałoby pod tym wyrazem rozumieć i niebo i ziemię i jako równoznaczne brać wyrazy: *ὁ κόσμος* (świat), *οὐρανὸς* (niebo), oraz *ἡ γῆ* (ziemia), czego także wymaga paralelizm, a przecież nikt twierdzić nie będzie, że apostoł chciał powiedzieć, iż także niebiosą zginęły w potopie.

3-o. Teksty Pisma Św. które

zdają się przemawiać za tym wyjaśnieniem.

1) Cynejczyczy. (Cinaei) w hebr. tekście ha keni (Gen. XV, 19; Num. XXIV, 21; Jud. IV, 11; I Reg. XXX, 20 etc.), nazwę nosili, którą wywodzą od Kaina, co wykazują Jud. IV, 11: „Haber autem Cainita recesserat a Cain“ (Num. XXIV, 22). Od Kaina więc szczepek cały wziął nazwę, a ponieważ mowa o nim po potopie, z tego więc zdaje się wypływać, że nie wszyscy Kainici zginęli.

Jest to jednakże tylko domysł, bo nie wiadomo, czy ów Kain był Kainem, bratem Abla, mogli bowiem być dwaj ludzie, noszący to samo imię, i dwa szczepty odmiennie podobną nazwą oznaczone.

2) Klasycznym miejscem w tym zagadnieniu jest ustęp w księdze Liczb XXIV, 17: „Wезде гвизда з Якоба і повстаніе ласка з Ізраїла, і побіє książęта Моаб, спустосзвышы всеыскіє сыны Сета;“ a nieco niżej w 21—22: „Ujrzał też Cynejczyka (Kainite) i wzięwszy przypowieść rzekł: Mocneć wprawdzie jest mieszkanie twoje, ale choćbyś położył na skale gniazdo twe, a byłbyś wybrany z narodu Cynowego“ (spustoszoną będzie Kain, inni: „pośmiewiskiem się staną Kainici)... Assur cię bowiem pojma“. Imiona Set i Kain w tem miejscu budzą zdziwienie, o ile wyraz Set jest tu imieniem własnem, nie zaś pospolitą, jak chcą niektórzy, co wyraz Set tłumaczą przez wywrot, a więc mają: wszystkie syny wywrotu. Gdyby więc skądinąd było wiadomo, że w potopie nie wszyscy ludzie zginęli, to ustęp rzeczony w księdze liczb doskonale by to zdanie popierał. Lecz ustęp ten sam z siebie dostatecznie nie rozstrzyga sprawy. Tem mniej tożsamość imion Cynejczyków z Kainem może być dowodem, że tu mowa o potomkach Kaina, brata Ablowego.

4-o. Ojcowie Kościoła i teologowie na ogół utrzymywali, że potop był powszechny i co do rozmiarów na kuli ziemskiej, i co do ludzi. Znalazło się jednakże niewielu takich, którzy pewne miejscowości na ziemi uważali za wyjęte z pod fal potopu, a jeszcze mniej było takich, którzy mniemali, że jacyś ludzie uratowali się po za arką.

I tak Ojcowie Kościoła sądzili, opierając się na chronologii Septuaginty, że Matuzal (Matuzalach) żył lat 14 po po-

topie. Zagadnienie to św. Hieronim (*ad Gen.* V, 25) nazywa: (quaestionem) „famosam et omnium ecclesiarum disputatione ventilatam”; Augustyn (*De Civit. Dei.* XIV, 13): „famosissimam”; a gdzieś indziej pisze (*De Gratia*, II, 25): quaestionem, „ubi potuerit Mathusala vivere, qui in arca non fuit” esse de numero earum, quae „ignorari salva christiana fide quaeant”.

Św. Hieronim (*Comm. in Pent. ad Num.* XXIV, 21) wyraźnie twierdzi że byli ludzie, którzy się wyratowali z potopu poza arkę: „Est quidam ex nostris qui dicit tunc temporis Moabitas et Ammonitas sese vocare semen sanctum a Seth per sanctos patres oriundos, ceteros vero vocari Cainitas, a Caino videlicet ortos, inter quos erant ipsi Cinaei; neque displicet annotatio”.

Z tego przekonywamy się, że Ojcowie i Pisarze Kościoła, ucząc o powszechności potopu, godzili się na pewne wyjątki co do ludzi.

Ks Musil pisze: „w końcu przypominamy, że Kościół św. wykładu o potopie w znaczeniu nie dosłowniejętem nie potępił i że między obrońcami jego znajdują się nie tylko wierzący ludzie świeccy, lecz także kapłani, biskupi i kardynałowie. (l. c. str. 163).

#### 6. Czas potopu.

1-o. W Biblii jeżeli się zliczy lata poszczególnych rodowodów, to się otrzyma od stworzenia Adama do potopu:

według Biblii hebrajskiej . .	lat 1656.
„ „ samaryt. . . .	„ 1307.
„ „ greckiej . . . .	„ 2242.
„ „ Józefa Flawiusza „	2256.
	2656.

Już wyżej (ob. art. „Chronologia”) wspomniano, co sądzić należy o podobnych obliczeniach, uczynionych na podstawie Biblii.

2-o. Nauka. Niemożliwie zupełnie oznaczyć choćby w przybliżeniu czasu, w któryin był potop.

Riehm (*Potop*, studium etnograficzne i przyrodnicze, str. 64—73) utożsamia potop biblijny z epoką stworzenia się warstw ziemi, uważając go za powszechny na całej ziemi; zbiera on obliczenia następujące:

1) Geologia. Na mocy zestawień jakie porobił znany badacz epoki lodowej prof. Dr. Hamm Meyer w Lipsku, początek epoki diluwialnej sięga wedle

skromnego obliczenia 30,000 lat przed czasem teraźniejszym. Że zaś najsławniejsi fizycy sądzą, iż okres czasu, gdzie żyjące istoty istnieć mogły na ziemi, ściśnięć należy do jednej czwartej tego, jakiego się geolodzy domagają, przeto otrzymamy około 8,000 lat przed obecną chwilą, jako czas najwyższy, w którym potop mógł nastąpić.

2) Historia. Najstarsze cmentarzyska z pierwotnych czasów historyi Egipcyan, chamitów wskazują, że około 5,000 lat przed Chrystusem, t. j. 7,000 lat przed czasem teraźniejszym, istniała już wysoka kultura wraz z literaturą i rzeźbiarstwem. A w Babilonii na 7,000 do 8,000 lat znajdujemy astronomię, sztukę pisaną i poezję.

3) Filologia. Według przypuszczeń Trombelliego pierwotny język indoeuropejski mógł powstać ok. 3—4,000 lat przed Chrystusem, semicki na 8,000 lat, chamiczo-semickie pierwiastki mają być dwa razy dawniejsze.

Oto są przypuszczalnie najwcześniejsze daty potopu, jakie nam wskazuje wiedza ludzka.

7. Błogosławieństwo dane Semowi przez Noego (Gen. IX, 26, 27).

Noe rzuca przekleństwo na Chama, syna swego, za nieczyny jego postępki, przeklina go w osobie Kanaana, pierworodnego jego syna, a błogosławi Sema i Jafeta. Błogoławieństwa Semowi udziela w formie życzącej: „Błogosławiony Pan Bóg Semów (Jehowa Elohim Sema), niech Chanaan (Hanaan) niewolnikiem jego będzie!” Jehowah, Bóg objawienia, łaski i zbawienia, nazwany tu Elohim Sema. Po raz pierwszy Pismo św. nazywa Jehowę Elohimem człowiekiem. Później Sam On nazwie się Elohimem Abrahama, Izaaka i Jakóba (Gen. XXVIII, 13; Exod. III, 6). Nazwa ta wyraża stosunek szczególny Boga z patriarchami; jest On Bogiem ich rodziny; zawarł wieczne przymierze z nimi i zachował dla nich, oraz dla ich potomstwa szczególne błogosławieństwa. Te zaś błogosławieństwa są wypływem błogosławieństw, danych Semowi. Z jego bowiem rodu wyjdzie zbawienie i odkupienie ludzkości grzesznej.

Pierwsza obietnica dana w raju, ogólnie głosiła, że potomstwo (nasienie) przyjdzie; teraz Noe oczami duszy wi-

dzi że w potomstwie Sema zjawi się nasienie, które zetrze głowę węża.

Błogosławieństwo Sema spada częściowo na Jafetytów. Dlatego Noe mówi dalej: „Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namiotach Semowych! Kanaan niech będzie niewolnikiem jego!”

Kanaanici mają być poddani Semitom i Jafetytom. Najprzód panowali Semici, potem Jafetyci. Persowie zawładnęli światem semickim; po nich przyszli Jafetyci Grecy, w końcu Rzymianie.

Od Semitów Jafetyci wzięli główne podstawy swej cywilizacji, oraz prawdziwą religię.

Bibliografia oprócz wyżej cytowanych dzieł, nadmienić się godzi: Peyrére, *Systema Hieologicum ex Praeadamitarum hypothesi* 1655; Aug. Malbert, *Memoire sur l'origine...* w *Journal de Trévoux* 1733, p. 1940 — 1972; F. Klee, *Le deluge* 1753; C. Schoebel, *De l'universalité du delug* 1856; d'Omalius, d'Halloy, *Discours*, 1866; Robert, *La non universalité du déluge*, 1887; kardynał Meignan, *De l'Eden à Moïse* 1895, p. 234—238; E. Sue-s, *Die Sündfluth* w *Antlitz der Erde*, 1883.

X. A. S.

Pötsch Józef Antoni ks., pedagog i katecheta współczesny, redaktor czasopisma „Zeitschrift für christ. Erziehungswiss” w So-senheim, ur. w r. 1863 w Thalheim. Pisał wiele dzieł dla młodzieży. Z pedagogicznych pism ważniejsze są: *Strömungen auf der Gebiete der Pädagogik*. 1891; *Religion oder Literatur als Zentrum des Volksschulunterrichts* 1892; *Das Wichtigste für Eltern u. Erzieher zur Pflege der Keuschheit*, 1894; *Das undogmat. Christentum u. die unabh. Morallehre*. 1895; *Durch eigene Kraft*. 1901, i inne. Nadto od r. 1903 do 1907 redagował czasopismo „Schulfreundes”. (Por. *Keiters Katholischer Literatur - Kalender*. 1910, s. 332).

Potter John arbp. kanterburyjski, ur. w r. 1674 lub 1672 w Wakefield w hr. York, studiował z upodobaniem język grecki, w r. 1688 przybył do Oxfordu, następnie w r. 1694 do Lincoln, zdobył stopnie akademickie i zasłynął ze swoich wydań greckich autorów, w r. 1704 zo-

stał kapelanem arbp. kanterburyjskiego i w 1706 r. królowej Anny, następnie został profesorem greckiego a w r. 1708 —teologii w Oxfordzie; w 1715 mianowany bpem Oxfordu z zatrzymaniem katedry profesorskiej, w 1737 został bpem Kanterbury i † w r. 1747 w Lambeth. P. odznaczył się swymi filologicznymi i archeologicznymi poszukiwaniami i zdobył wysoką znajomość tych gałęzi wiedzy. Z dzieł P-a celniejsze są: *Variantes Lectiones et notae ad Plutarchi librum de audiendis poetis*; *Toż... ad Basilii Magni orationem ad juvenes*, quomodo cum fructu legere possint. Graecorum libros. Oxfordii 1693; *Archaeologia Graeca*. Tamże 1698—99, 2 t., po ang.; toż po łacinie i po niemiecku Halle 1775—78, 3 t.; wyd. *Clementis Alexandr. Opera omnia*. Oxford 1715, 2 t.; *The theological Works.. containing Sermons, Charges a Discourse etc.* Tż 1753, 3 t., dzieło pośmiertne i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 718).

X. J. N.

Potter Ludwik, belgijski polityk, sprawca rewolucyi w 1830 r. Ur. 1786 r. † 22 lipca 1859 r. Napisał kilka dzieł, prawie wszystkie w duchu wrogim Kłowi. *Histoire du christianisme*, Pa is 1836—37, 8 t.; *Esprit de l'Eglise*, P ris 1821, 2 t.; *Scipion de Ricci, évêque de Pistoria*. Bruxelles 1825, 3 t.; *Souvenir*. Brux. 1839, 2 t. (Por. Juste, *Potter*, Brux. 1874; Herder, *Konversations Lexikon*. VII, s. 63).

Potthast August, współczesny, wydał *Bibliotheca historica medii aevi*. Berolini 1896, 2 t., in 8-o.

Pottier —1) ks., ur. w r. 1800, zmarł w 1880, profesor teologii moralnej w seminarium bpiem w Liège, następnie ekonomii społecznej w Kolegium Leona pza w Rzymie, jeden z inicjatorów ekonomii społecznej chijańskiej i działacz na polu demokracji chijańskiej. Pisał wiele w tej materii, m. i. *De jure et justitia dissertationes*. Liège 1900, 8-o i inne. Jeszcze przed ogłoszeniem encykliki „Rerum novarum” przedstawił na kongresie w Liège dzieło *Etude sur le Salaire*. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. t. II, k. 797; Tenże, *Dict. de Philosophie*. 1906; k. 976).

2) Henryk T. J., ur. w r. 1819 w St. Martin de Connée, wstąpił do nowicyatu w 1844. Pracował na polu duszpasterstwa, założył „L'oeuvre des Bons Livres” w Nantes, gdzie † 1890 r. Całe swe życie pracował piórem, wydając, przerabiając lub streszczając dzieła ascetyczne dawnych i nowszych mistrzów życia duchowego; wydawał je najczęściej bez dat i anonimowo, stąd klasyfikacja ich przedstawia dużo trudności. Sommervogel, wylicza 76 tytułów różnych dzieł wydanych przez Pottiera; są to dzieła całe lub streszczenia Nouet'a, Patrignaniego, o Toma-za od Jezusa, Ludwika z Grenady, Rodrigueza, Argentan'a i innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI. k. 1112—1116).

X. J. N.

**Potwarz ob.** Sława dobra.

**Potyn** św. męczennik, bplyoński. Żył od 87 r. do 177 r. Poniósł śmierć męczeńską za Marka Aureliusza; jednocześnie z nim umęczeni byli: Sanktus dyakon, Vetius, Epagatus, Maturus, Pontius, Biblis, Attalus, Aleksander, Blandyna i wiele innych, których czci Kł pod nazwą Męczenników Lyon'skich. Szczegóły tego męczeństwa podane w *Epistola Ecclesiae Lugdunensis* ad Ecclesias Asiae. (Por. Eusebius, *Histor. Eccles.* V, 1). Kł obchodzi ich pamiątkę 2 czerw. (Por. *Martyrologium Roman.* 2 iunii).

**Pouget** Antoni benedyktyn od r. 1673 członek Kongr. Maurynów, współpracownik w ich wydawnictwach naukowych. ur. 1650 r. w Bellarguo, (dyec. Béziers) współpracował z Montfouconem nad tłumaczeniem *Analecta graeca*, z Martiannay'em nad wydaniem dzieł św. Hieronima. Uprawiał przy tem matematykę i język hebrajski. † 14 paździer. 1709 r. w opactwie Sorèze.

**Pouget** Franciszek Aimé oratoryanin o zabarwieniu jansenistowskiem. Ur. w 1666 r. a 1696 został oratoryaninem i wkrótce profesorem teologii moralnej. Był przeciwnikiem bulli „Unigenitus”. Pozostało po nim kilka dzieł, z których najgłówniejsze katechizm p. t. *Instructions générales en forme de catechisme...* Paris 1702; *Lettre à M. de Colbert* sur la signature du formu-

laire; *Lettre à M. le de cardinal de Noailles* sur la bulle Unigenitus. (Por. De Feller, *Diction. histor.* s. v.; *Biographie Univers.* XXXIV, 219).

**Poujoulat**, nazwisko dwóch braci pisarzy francuskich: 1) Jan Chrzecieli ur. w r. 1809, † w 1864, m. i. napisał *Histoire des papes depuis s. Pierre*. Paris 1862, 8-o, 2 t., kompilacja bez żadnej wartości naukowej. — 2) Jan Franciszek, ur. w r. 1826 w Bouches-du-Rhône, zaprzyjaźnił się z Michaud'em autorem dzieła „Hi-toire des Croisades” i dwukrotnie odbył z nim podróż na Wschód. † w r. 1880 Ogłosił drukiem m. i. *Histoire de Jérusalem*. Paris 1641—42, 2 t.: 1865, wyd. 5-e; *Histoire de s. Augustin, sa vie, ses oeuvres etc.* Tż 1844, 8-o, 3 t.; *Histoire de la Révolution*. 1866, wyd. 4-e; *Les Folies de ce temps en matière de religion*. 1876; *Les Droits du Pape*. 1860, i inne. Nadto wydawał z Michaudem „La Correspondance d'Orient.” Paris 1833—1835, t. 7, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1285—86; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, 8-o, str. 535; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*. Lyon 1899, t. I, s. 797).

**Poulain**—1) Augustyn, uczony jezuita współczesny, autor wielu prac w zakresie mistyki chijańskiej; napisał: *Des Graces d'Oraison*. Paris 1906, 8-o, wyd. 5-e; *L'Oraison de simplicité*. Tż 1906, 18-o; *Traité de géométrie élémentaire*. Lille 1-86, 8-o; *Coup d'oeil sur l'histoire des mathématiques*. Paris 1890, 8 i inne.—2) L. ks., współczesny, napisał: *A la Suite du Maître*. Paris, 12-o; *Vers l'Eternité*. Tż, 12-o; wyd. 10-e; *Au jour le jour*. Tż, 12-o; *Sainte Clotilde*. Tż, 12-o, i inne.

**Poulin** ks., współczesny proboszcz jednej z najludniejszych parafii paryskiej, piszący pod pseudonimem „le Parisien” autor cennych popularnych konferencyj apologetycznych o najważniejszych prawdach wiary św. mawianych wspólnie z ks. Loutil (ob.) w kle św. Rocha i wydanych nakładem firmy „Bonne Presse” w Paryżu. Nadto ks. P. napisał piękne nowelki p. t. *Gens qui pleurent et Gens qui rient*.

**Poulpiquet A. de**, dominikanin współczesny, napisał: *La Notion du Catholicité*. Paris 12 o, w cyklu „Science et Religion“ n. 570; *Le Dogme source d'unité et de Sainteté* dans l'Eglise. Paris, 12-o, z tegoż cyklu, n. 639—40; *L'Objet intégral de l'Apologétique*. Paris 1912, 12-o.

**Pourbaix Emil** Józef ks., ur. w 1845 r., był profesorem liturgii i prawa kanonicznego w seminarium bpiem w Tournai oraz rektorem jego, następnie wikaryuszem generalnym i od r. 1893 bpem sufraganem. † dn. 8 czerw. 1894. Napisał: *S Liturgiae compendium*. Tournai 1897.

**Pourrat P. ks.**, współczesny, profesor seminarium bpiego w Lyonie, napisał: *Essai historique sur le village de Millery et la baronnie de Montagny*. Lyon 1899, 6-o; *L'antique école de Leidrade*. Tze 1899, 8-o; *La Théologie sacramentaire*. Etude de théologie positive. Paris, 12-o; wyd. 3-ie; wyszło w polskiem tłumaczeniu ks. Jana Piotrowskiego, p. t. *Studjum pozytywne - teologiczne o sakramentach*. Warszawa 1912, 8-o.

**Pouso-Alegre** bpstwo w Minas-Geraes w Brazylii, sufragania arystwa Mariana; powstało w r. 1900 z podziału dyec. Mariana i Saint - Paul; obejmuje część prowincyi Minas Geraes zw. Sul de Minas; zajmuje obszar 49 tys. kilometrów kwadr. Kł katedralny jest pod wezwaniem Dobrego Jezusa. Katolików liczy 900 tys., protest. 5 tys.; 100 parafij obsługiwanych przez 116 kapł. świec. i 5 zakonnych.

**Pouzzuoli** bpstwo (diocesis Puteolanensis) we Włoszech środkowych, sufragania metropolii Neapol. Bpstwo zostało założone przez św. Celsa w 60 r.; ma listę bpów od XII w. Katolików liczy 60 tys., 10 parafij, 94 kapłanów świeckich i 3 zakonnych, 60 seminarzystów, 94 kłw i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 307).

**Powała Piotr** bp kamiński czy kamieniecki z zakonu Dominikanów, d' teologii, sławny swego czasu kaznodzieja, przebywał najczęściej w Rzymie, gdzie za Mikołaja IV pza był spowiednikiem pskim; ok. 1292 został bpem kamienieckim, przez lat 6 rządził dyecezyą; udał się

w sprawach dyecezyalnych do Rzymu, lecz w drodze do ojczyzny, w Genui † w r. 1298, pochowany tamże w klasztorze dominikańskim. (Por. Fontana, *Theatr. Domin.* p. 151; Bzowski, *Propago s Hyac.* p. 50; Okolski, *Russia florida*, p. 59; Chodykiewicz, *De rebus gestis*, p. 268).

**Powinność małżeńska** ob. Debitum conjugale.

**Powinowactwo duchowne** ob. Małżeństwo.

**Powodowski** z Powodowa Hieronim h. Łódzia, syn Wawrzyńca i Urszuli Kamińskiej h. Nałęcz, ur. w Gnieźnie 1543 r., studiował teol. i prawo kan. w Rzymie i Padwie, a wróciwszy drem. teol. wyswięcony na kapłana, oddał się gorliwie obowiązkom swego stanu. Kaznodzieja wymowny zwrócił uwagę na Stan. Karnkowskiego, wówczas bpa kujawskiego, który go na swój dwór powołał i względami zaszczycał. P. już był wówczas kanon. poznań. i notaryuszem kancelaryi król. Walczy z dysydentami na ambonie i układa *Katechizm Kł powszechnego* (Poznań 1577), do czego w 2 lata przydawszy dowody z Pisma św. wydaje całe dzieło p. t. *Skarbnica Biblii św.* odznaczające się gruntownością nauki i czystością języka. Z powodu jubileuszu 1577 r. wydał dzieło: *Brevis et methodica instructio audiendarum confessionum*, które miało 3 wydania. W tym samym roku delegowany przez kapitułę poznańską zasiadał na synodzie prowinc. Piotrkowskim, gdzie otrzymał polecenie, by razem z Janem Dymitrem Solikowskim zawiózł król. Stefanowi od arbpą gnieźn. i bpów kujaw. i płockiego. uchwaloną przez synod kontrybucyę na wojnę pko zbuntowanym Gdańszczanom! W rok później znowu był przez kapitułę delegowany na sejm warszawski, gdzie ustanowiono trybunał koronny, a pierwszym nań d' legatem z kapituły poznańskiej był P. wybrany. Bawiąc na trybunale w Lublinie, korzystał ze sposobności, by zbijać błędy heretyckie i na ten czas przypada wydanie jego dziełka: *Wędzidła na sprosne błędy a bluźnierstwa Nowych Aryanów*, 1582, dedykowane Stef. Batoremu. 27 grud. 1581 miał na prośbę Jezuitów poznańsk. dysputę publiczną z Janem Kro-

towicyuszem ministrem zboru arykańskiego w Śmiglu, którą ks. Sebastian z Szamotuł, kaznodzieja kościółki spisał i wydał w Poznaniu. Prymas Karnkowski wprowadza go 1583 r. do kapituły gnieźnieńskiej, a poprzednio zaś już został archidyakonem kaliskim i sekretarzem króla i zaraz tego roku kapituła gnieźnieńska deleguje go na synod dycezy w Łowiczu. W 1583 r. Stefan Batory ofiarował archiepiskopatowi Maryackim w Krakowie P-u. Znalazł w tem mieście obszerne pole do pilnej pracy nad zwalczaniem błędów i zuchwałstwa dysydentów, z czego, jak świadczy Wargocki, dzielnie się wywiązał. W 1588 zostaje kanonem kat. krak., a 1592 jest obrany prezydentem trybunału koronnego. Z polecenia króla Radziwiłła ułożył i poprawił agendę kłną, którą synod piotrkowski zatwierdziwszy uznał za obowiązującą we wszystkich kłach w Polsce. Kilkakrotnie z polecenia i w imieniu bpa krak. wizytował kły w dycezy. P. należał do najlepszych kaznodziej swego czasu; mówca przeważnie polemiczny, odznacza się gruntownością dowodów i niepospolitą erudycją teolog. oraz czystością języka; jemu to Zygmunt III zlecił powiedzieć mowę na pogrzebie Stefana Batorego, którą P. ogłosił drukiem w Krakowie 1588 r. Inne kazania drukiem ogłoszone są: *Christologie seu sermones de Christo*, Kraków 1602—1610, 4 t.; *Kazania niektóre o szczerem Słowie Bożem a o prawdziwym wyrozumieniu jego y o używaniu Wieczery Pańskiej pod iedną Osobą*. Poznań 1578; *Conciones aliquot piae et eruditae de puro Dei Verbo*, Poznań 178; *Pochodnia Kł Boży prawdziwy pokazująca*, Poznań 1594; nadto wiele kazań, jak świadczy Starowolski, został w rękopismach. W 1592 r. odbył w Śmiglu drugą dysputę z Chryzostomem Osterodem, ministrem tamiecznym socyniańskim, którą w tymże roku w Poznaniu drukował, a kiedy tę dysputę Osterod również ogłosił, P. dał odpowiedź: *Weryfikacya. Disputacye wotory Szmigielskiej*, Poznań 1594. Jednym z najważniejszych jego dzieł jest: *Liturgia albo opisanie Mszy ś. y Obrzędów iey*, Kraków 1604, dedykowane Zygmunutowi III. Wydał nadto jeszcze: *Speculum clericorum*; *Żywot Tomasza Zielnińskiego*. Poznań 1592;

prócz tego Starowolski (in *Cent. Script. Pol.* f. 38) wylicza i inne. Był to mąż głębokiej nauki, enót rzadkich, przywiązany do Kł, pełen wytrwałości i energii, pracowity i odważny, przyjaciel Dymitra Solikowskiego i świątobliwego Tomasza Oborskiego (ob.). Hojny na kły, mieszkając w Poznaniu utrzymywał swym kosztem 4 młodzieńców na naukach w tamiecznym kolegium Jezuitów. † 23 czerw. 1613 w Krakowie, pochowany w kł Maryackim, gdzie mu Tomasz Oborski pomnik położył (Por. Korytkowski, *Prataci i kanonicy gnieźnieńscy*, t. 3; Łętowski, *Katalog prataców i kanoników krakowskich*).

M. B.

**Powołanie** w ścisłem znaczeniu jest to postanowienie przedwieczne woli Bożej, wyznaczające każdemu człowiekowi własny jego stan i zawód na ziemi. Jeżeli każdego z nas otacza P. Bóg opieką swoją, że bez woli Jego i włos z głowy naszej nie spadnie i kroki nasze są policzone (Job. 30, 2), to tem bardziej i los nasz od P. Boga mamy obmyślony i stan niejako postanowiony. Przekonanie o tej prawdzie tak głęboko zakorzeniło się w świadomości ludów chijskich, iż pospolicie każdy zawód nazywają P-iem. Co do stanu zakonnego a przynajmniej do jednego z nieodzownych warunków jego — czystości, wyraźnie, powiada Zbawiciel: „Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano“ (Mat. 19, 11). Co do kapłaństwa jeszcze jasniej powiedział: „Kto nie wchodzi przez drzwi, ten złodziejem jest i zbójcą“ (Jan 10, 1). „Żaden sobie czei nie bierze, jeno który wezwany jest jako Aaron... nie sam siebie wslawił, ale który do niego rzekł: tyś jest kapłanem na wieki“ (Hebr. 2, 4, 5). Apostołów P. Jezus „wybrał, których chciał“ (Mar. 3, 13). Wyrok ten, jednych wybierający, drugich pomijający jest dla nas tajemnicą. Wprawdzie władza kapłańska dana jest w sakramencie kapłaństwa, ale do godnego spełniania tej władzy trzeba łaski, a kogo Bóg do kapłaństwa powołuje, temu tej łaski używa i wolę swoją w sposób zrozumiały oznajmia. Kł postanawia znaki, po których się poznaje brak powołania (irregularitates) i do urzędu kapłańskiego tych tylko dopuszcza, o których się przekona, że są powołani od

Boga. Za dni naszych ks. Lahitton w dziele *La Vocation sacerdotale*. Paris 1913, 8-o, wyraził opinię, że głównym znakiem powołania nie jest we wnętrzu poczucie czy pociąg jakiś do służby Bożej, ale wybranie danego kandydata przez odnośną władzę duchowną do stanu duchownego i decyzyja oraz zgoda właściwych przełożonych na przyjęcie rzez niego święceń. Opinii tej Kł nie potępił, owszem dzieło ks. Lahitton spotkało się z uznaniem w sferach duchownych.

**Powondra Tomasz** Józef ur. w r. 1786 na Morawach, uczył się u Pijarów, w r. 1801 wstąpił do ich zgromadzenia, lecz później wystąpił, studia teologiczne odbył w arbipem seminaryum w Wiedniu, w 1810 r. wyświęcony na kapłana, w 1812 został profe-orem teologii moralnej i pastoralnej w liceum w Lincu, w 1814 — pastoralnej w Olomuńcu, dyrektorem filozoficznego studyum i filozoficznego fakultetu w Wiedniu, gdzie † w r. 1832. Napisał: *Systema theologiae pastoralis*. Vindob. 1818 — 19; nadto: *Blick auf die literar. Bildung der Piaristen-Novizen zu Leipsick etc.*; *Prak. Bemerkungen über die vorschriftsmässige Führung des Gestions - Protokolls etc.*, inne (Por. Schäfler. *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 719).

**Powściągliwość** ob. Czystość; Czystość w Pismie św.; Dzieciwictwo.

**Powściągliwość** albo Wstrzemięźliwość jako cnota kardynalna ob. Cnota.

**Powszedni grzech** ob. Grzech.

**Pozdrowienie anielskie** ob. Ave Maria.

**Poznanie prawdy** stanowi zasadniczy problemat filozoficzny.

I. Teorya poznania ujmuję zasadniczo i krytycznie problemat poznania prawdy. Stoi ona na straży naszych badań i wskazuje drogę do uniknięcia dowolności w filozofowaniu. Zowie się też krytyką, kryterjologią, noetyką (od grec. *noēsis* zn. sposrzedzgam), epistemologią (od *ἐπιστήμη* zn. umiejętność) — jakby nauką nauki; logika materyalna mówi

bowiem o przedmiocie logiki formalnej o prawdzie i jej poznaniu.

II. Zasadnicze zagadnienia teoryi P. stanowią: A) pojęcie tego, co to jest P-e; B) co to jest prawda; C) co pewnoś; D) co jest sprawdzianem prawdy.

A) P-e pojmujemy, poddając fakt poznawania analizie.

Naogół mówimy, że poznać jakiś przedmiot znaczy — przyswoić go sobie przez władze odpowiednie.

Rozróżniamy poznanie zmysłowe (cognitio sensitiva) i rozumowe (intellektualne) — (cognitio intellectiva).

P-e zmysłowe polega na przyswojeniu sobie przedmiotu przez władze zmysłowe. Występują tu następujące zjawiska: 1-o czucie t.j. wrażenie, odebrane od przedmiotu np. kształt, kolor; 2-o postrzeżenie to jest zbiór (synteza) wrażeń np. kolor + kształt + smak; 3-o wyobrażenie, czyli zmysłowe ujęcie przedmiotu (obraz konkretny). Poznanie to spotykamy u zwierząt.

P-e rozumowe jest właściwem naszym poznaniem i polega na umysłowym przedstawieniu przedmiotu, czyli na wytworzeniu obrazu pojęciowego (pojęcia).

Rzeczy i zjawiska świata zewnętrznego rozum poznaje, tworząc pojęcia z wyobrażeń, których dostarcza poznanie zmysłowe (doświadczenie zewnętrzne).

O stanach wewnętrznych, istnieniu naszego „ja“ (jaźni), duszy i t. p. rozum dowiaduje się, czerpiąc przedmiot ze świadomości (doświadczenia wewnętrznego).

Przy poznawaniu przedmiot (rzeczywistość) nie odbija się przez jakąś intuicyę w rozumie, lecz poznanie, w ścisłem znaczeniu tego słowa, jest to tworzenie sądów odnośnie do przedmiotu poznawanego. Spotykamy to przy t. zw. P-u bezpośrednim (cognitio immediata) i pośrednim (cognitio mediata).

P-e bezpośrednie jest wtedy, kiedy przedmiot poznawany przedstawia się bezpośrednio władzy poznawczej np. widzę rzecz i poznaję, że jest to stół, tworzę bowiem sąd: „to“ — ta rzecz jest tem, co nazywam stołem; „to — jest — stół“ — gramatycznie zowie to zestawienie zdaniem; w logice — sądem; mam

w umyśle pewnik bezpośrednio oczywisty „całość większa niż część“, poznałem go, zestawiając w sądzie pojęcia „całości“ i „części“ i orzekłem o stosunku między nimi.

Poznanie pośrednie, jest wtedy, gdy z przyczyny wnioskujemy o skutku i przeciwnie. Odbywa się ono drogą zestawienia sądów czyli przez rozumowanie (dowodzenie) np. z padającego gradu (przyczyna) poznajemy kłeskę na polach (skutek). Poznanie to idzie drogą rozumowania: Pada grad (sąd). Grad sprowadza kłeskę (sąd). Będzie kłeska (wniosek - sąd).

Widzimy, że zawsze elementarnym aktem P-a jest sąd.

Rozróżniamy też poznanie zupełne (*cognitio perfecta*) i niezupełne (*cognitio imperfecta*). P-e z zupełne przedmiotu będzie wtedy, kiedy odpowiemy sobie na wszystkie pytania, nasuwające się z racji poznawanego przedmiotu; P-e niezupełne — kiedy tylko na niektórych pytania możemy sobie odpowiedzieć.

Istotę rzeczy (*essentia rerum*) na ogół dostatecznie poznajemy, aczkolwiek nie możemy jej ująć przez zmysły; nie możemy sobie wyobrazić; lecz poznajemy ją, aczkolwiek niezupełnie, lecz dostatecznie, — ustawicznie posługując się tą znajomością w odróżnianiu rzeczy i t. p.

B) Wyrazów prawda, prawdziwy, używamy na oznaczenie czynności np. prawdziwe dowodzenie; na oznaczenie rzeczywistości np. prawda jest, że kamień — ciężki; na oznaczenie mowy, świadectwa — przyjaciel prawdziwy.

Na ogół tedy „prawdziwy“ jest stan, rzecz i t. p. wtedy, gdy jest takim, jakim być powinien. A zatem poznanie prawdy, czyli prawdziwe jest wtedy, jeżeli jest zgodne z rzeczywistym stanem przedmiotu poznawanego i t. p. Stąd określają prawdę (w znaczeniu logicznym = P-e prawdziwe) jest to „zgodność treści P-a umysłu z przedmiotowym stanem rzeczy“ (*adaequatio rei cum intellectu*).

Stąd mówią, że najogólniejszym i najważniejszym przedmiotem P-a pod względem logicznym jest prawda.

C) Względem poznawanej prawdy umysł może być w różnych stanach:

1-o niewiedomości (*ignorantia*) gdy umysł nie posiada żadnego P-a prawdy;

2-o wątpienia (*dubium*), gdy zostaje w zawieszeniu między twierdzeniem a przeczeniem, nie mogąc obracać decyzji z braku powodów z tej lub tam strony;

3-o mniemania (*opinio*) — umysł przechyla się na stronę jednego ze zdań sprzecznych, ale z obawą co do jego prawdziwości;

4-o błędu (*error*) t. j. uznania fałszu za prawdę;

5-o pewności (*certitudo*) kiedy umysł niewzruszenie coś za prawdę uznaje bez wszelkiej obawy zbłądzenia; albowiem poznając przedmiot (wypowiadając sąd), umysł o bejmuje racye, dla czego tak sądzi i widzi jednocześnie, że inaczej sądzić nie może, gdyż inaczej rzeczywistość mieć się nie może. To też stan pewności jest stanem ukoczenia i wewnętrznego zadowolenia.

Stan pewności nie wymaga P-a zupełnego, wystarczy gdy umysł pod pewnym względem jasno widzi, że inaczej być nie może, czyli P-e niezupełne może być najpewniej prawdziwe.

D) Sprawdziany (*criteria*) P-a prawdy są to proby, które nam wskazują, czy nasze P-e napewno jest prawdziwe czy też fałszywe. Albowiem P-e prawdziwe wtedy posiadamy, kiedy mamy pewność, że utworzony sąd przez władzę poznawczą odnośnie do poznawanego przedmiotu, odpowiada rzeczywistości. Abyśmy zaś mogli posiadać pewność, że nasz sąd o rzeczy odzwierciedla jej istotnie, umysł musi ujrzeć racye, które go zniewalają, że tak, a nie inaczej sądzi. Stąd te racye, które są podstawą pewności, są zarazem najogólniejszym i najwyższym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania).

a) Podstawą naszej pewności jest jasność, z którą przedmiot przedstawia się umysłowi, tak iż umysł z całą stanowczością widzi, że rzecz nie tylko tak się ma jak ją umysł widzi, ale inaczej nawet nie może być. Jasność tę przedmiotu nazywamy oczywistością (*evidentia*). Stąd twierdzimy, że podstawą naszej pewności; racją najogólniejszą —

jest oczywistość przedmiotu (przedmiotowa) (evidentia obiectiva).

Że zaś wtedy, gdy oczywistość cechuje przedmiot P. nazywamy na pewno prawdziwym, przeto oczywistość przedmiotu nazywamy najwyższym i ostatecznym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania). „Z poznaniem... umysłowem ma się rzecz podobnie, jak ze zwykłym widzeniem jakiegoś przedmiotu...; jak oko wtenczas dopiero widzi jakiś przedmiot, gdy przedmiot sam jest należycie oświecony i promienie od przedmiotu odbite dokładny jego obraz wytworzą na siatkówce oka, tak i umysł wtedy dopiero może o sobie powiedzieć, iż prawdziwie rzecz jakąś poznał, gdy pod wpływem jasności i wyrazistości, z jaką mu się przedmiot poznany przedstawia, widzi, że rzecz faktycznie tylko tak a tak się ma, a nie inaczej, owszem że nawet inaczej mieć się nie może“. (Słowa ks. dra Gabryła, *Noetyka*, dz. cyt. niżej, str. 278—279).

Zresztą pratyka życia wskazuje, że jeżeli jedne sądy odrzucamy jako na pewno błędne, inne zaś jako prawdziwe przyjmujemy, to powodujemy się oczywistością, stąd pospolicie mówimy tak jest, bo widzę to; widzę jak na dłoni; widzę, że inaczej być nie może i t. p. A zatem na pewno prawdziwy sąd jest ten, w którym związek pojęć jest oczywisty. Podług tej zasady możemy określić w jakich sądach posiadamy pewność bezwzględną i względną (warunkową).

Zauważyć należy, że jak na ogół różniamy P-e pośrednie i bezpośrednie, tak też i sądy nasze o rzeczywistości mogą być: bezpośrednio i pośrednio oczywiste (iudicia immediate et mediate evidentia).

Pośrednio oczywiste są te sądy, których prawdziwość ukazuje się przez samo zestawienie pojęć (podmiotu i orzeczenia) np. „całość większa niż część“.

Pośrednio oczywiste sądy posiadają prawdziwość skutkiem dowodzenia a np. teorematy geometryczne i t. p. Sądy te są oczywiste dlatego, że je wyprowadzamy z pewników bezpośrednio oczywistych; lub chcąc stwierdzić ich prawdziwość, sprowadzamy do pewników bezpośrednio oczywistych np. w geome-

tryi teorematy sprowadzamy do aksjomatów i t. p.

b) Zastowanie sprawdzianu prawdy do punktów wyjścia naszego P-a.

Różniamy pewność doskonałą (certitudo absoluta) i mniej doskonałą (relativa).

Pewność doskonała (t. zw. rozumowa, bezwzględna, metafizyczna) — (certitudo metaphysica), w której podstawa (oczywistość) wyłącza bezwzględnie inne przypuszczenia, uprzednio do faktów, warunków i t. p.

Pewność mniej doskonała (względna, jakby warunkowa) przypuszcza spełnienie warunku, wtedy tylko istnieje, gdy warunek zostanie spełniony. Jest to albo pewność fizyczna (certitudo physica), kiedy przeciwnie przypuszczenie wyłączamy, jako fizycznie niemożliwe; albo pewność moralna (certitudo moralis)—przeciwnie przypuszczenie jest moralnie niemożliwe. Jest to pewność warunkowa (certitudo conditionata), albowi m pewność fizyczną posiadamy, wiedząc, że prawa przyrody nie zostały zawieszone i są potrzebne warunki wypełnione, byśmy uniknęli iluzji zmysłów i t. p. Pewność moralna zależy od wiedzy i dobrej woli świadka.

Do pewności bezwzględnej (metafizycznej) należą t. zw. pierwsze zasady: fakty pewności i ściśle z nimi połączone zasadnicze prawa myślenia.

Są to pewniki, o których człowiek, choćby chciał, na seryo wątpić nie może. Słusznie upominał Jan Śniadecki: „człowiek ślepnie, wytrzeszczając oczy na słowo; tak umysł, szukając dowodów na to, co się dowieść nie może i nie powinno, pogrąża się w ciemnotę“.

Fakty pewności są dwa:

1-o. Stwierdzenie i a ż n i: „ja“ istnieje. Kartezjusza (R. Descartes, 1596 — 1650): „Cogito ergo sum“. Gdybym wątpił czy przeczył, że „ja“ istnieje, tylko bym stwierdził, że jest „ktoś“, kto wątpi, przeczy, — jest bezwzględnie moje „ja“. Albowiem pisał św. Augustyn (*De civitate Dei*, l. II, c. 28), „Jeśli się myślę (w tem twierdzeniu)—jestem; gdyż ten, kto nie istnieje, mylić się nie może; więc przez to

jestem, że myślę się" (mylić się mogę i wątpić).

2-o. Fakt i zasada oczywistości: „mogę poznać prawdę“. Gdybym temu przeczył to i wtedy stwierdzałbym, że jest to prawda, „że nie mogą poznać prawdy“.

Zasadnicze prawa myślenia są cztery:

1-o. Zasada tożsamości (principium identitatis): „Jeżeli mogę poznać prawdę, więc gdy zdobędę sobie to P-e prawdziwe, zawsze ono zostanie prawem“. Zasada ta od czasów Leibniza wyraża się:  $A=A$ . Co w logice jest prawem: „z jednym i tym samym przedmiotem należy łączyć zawsze tę samą myśl“, chociaż okoliczności się zmieniają, np. nielogicznie myśli, kto raz stołem nazywa przedmiot znany pod tą nazwą, drugi raz oknoby nazwał stołem i t. p.

2-o. Zasada sprzeczności wyłączonej, czyli niesprzeczności (principium contradictionis): „Wszelka sprzeczność w myśleniu wyłącza możliwość P-a prawdziwego“. Jeżeli  $A=A$ , nie może=nie A. W logice jest to prawo: „nie można przypisywać jakiegś rzeczy własności sprzecznej z nią samą (contradictio in adjecto) np. koło kwadratowe; lub dwa przymioty pomiędzy sobą sprzeczne jednocześnie przypisywać np. śnieg zarazem jest biały i niebiały“.

Uwaga. Figura retoryczna—paradoks nie powinna sprzeciwiać się tym zasadom.

3-o. Zasada wyłączonego środka (principium exclusi medii), między dwoma sprzecznymi zdaniem: „Jeżeli o jednej i tej samej rzeczy pod tym samym względem jeden sąd coś twierdzi; inny tego samego przeczy — jeden z nich zawiera nieprawdę“.  $A=A$  albo B, albo = nie B. W logice prawo: „pytania stawiać należy tak, iżby twierdzenie lub przeczenie odnosiło się do przedmiotu“. Słusznie Kant pisał, że jest to dowodem roztropności, gdy kto wie, o co się rozumnie pytać należy. Stąd nielogiczne pytania są te, które nie odnoszą się do przedmiotu np. czy kreda jest skromna czy nieskromna. W zdaniach tych ani twierdzenie, ani przeczenie nie ma sensu (principium rationis sufficientis).

4-o. Zasada racji dostatecznej w logice: „Jeżeli z oczywistością stwierdzamy konieczność prawdy (że tak jest naprawdę, inzej być nie może)—widzimy rację tego, czyli jej zrozumiałość“. Dla czego  $A=B$ , lub nie B. Jest to zasada bezpośrednia oczywista, gdyby ktoś chciał ją odrzucić, tem samem ją stwierdza, gdyż musi mieć rację, dlaczego tej zasady (o racji dostatecznej) nie przyjmuje. Zresztą gdyby ta zasada nie była prawdziwą, wówczas nonsensa należałoby uważać na równi ze zdaniami genialnych filozofów.

Zasada racji dostatecznej jest nietylko prawem myślenia, lecz i pewnikiem metafizycznym (principium essendi) t.j. oczywistą zasadą w porządku bytowania. Zasada ta brzmi: „Wszystko, co istnieje musi mieć dostateczną rację swego bytu“. Racja ta spoczywa albo w samej rzeczy istniejącej (np. Bóg), albo też poza nią (rzeczy stworzone).

Zasada przyczynowości principium causalitatis) jest zasadą racji dostatecznej, zastosowaną do porządku bytowania rzeczy stworzonych.—Brzmienie: „wszelka zmiana (w rzeczach stworzonych) jest przyczynowo zależna“. Jest to zasada tak pewna, iż filozofowie Sigwart, Wundt i in. nazywają tę zasadę postulatem, bezpośrednio wynikającym z istoty naszego myślenia, a zatem nie ulegającą wątpliwości. Lecz prawo przyczynowości jest też doświadczalnem.

Stwierdza je doświadczenie matematyczne. W matematyce nie wolno zgadywać, lecz należy wyprowadzać wnioski. Wnioski wyprowadzamy dzięki następstwu pewników, które wiążemy słowem: „ponieważ...“ Już ten sposób mówienia przekonywa, że w matematyce ciągle stwierdzamy przyczynowe wynikanie jednych prawd z drugih.

Doświadczenie przyrodnicze (czyli doświadczenie par excellence) polega na tem, że poznajemy: a) zjawisko, od którego inne zależy; b) samą zależność; c) zjawisko, które od innego zależy. Chociaż często wykrycie konsekwencji zjawisk jest trudne, to jednak wszystkie nauki przyrodnicze w ten sposób czynią doświadczenie, aby wykryć związek między zjawiskami, a zatem postępują przyczynowo.

Doświadczenie logiczne. W rozumowaniu wniosków od nas nie zależy, musi być konsekwentnie (przyczynowo) wyprowadzony z przesłanek. Myślenie nieprzyczynowe (twierdzenie bez lub wbrew racji) nazywamy nielogicznym.

Doświadczenie moralne wtedy prowadzimy, gdy w osądzeniu czynów człowieka lub wypadków dziejowych nakreślamy zależność jednych czynów lub wypadków od drugih. Jest to postępowanie przyczynowe.

Z tych racji słusznie musimy nazwać prawo przyczynowości — powszechnem, doświadczałnem. (Por. ks. dr. S. Kobylecki, *Przyczynowość—powszechne prawo doświadczałne*. *Różprawa konkursowa. Przegląd filozoficzny* 1906 r., t. IX).

Pewność bezwzględna posiadamy też co do bezpośrednich sądów świadomości. Sądy świadomości tworzymy z materiału dostarczonego przez świadomość.

Świadomość (conscientia) oznacza głównie zdolność postrzegania wewnętrznego; mocą tej zdolności mamy wiadomość o sobie i o swoich aktach psychicznych. Rozróżniamy: świadomość samorzutną (pierwotną, niewyraźną) — bezpośrednie poznanie tego, co się w nas dzieje i świadomość refleksyjną (namysłową, późniejszą, wyraźną) — jakoby świadomość świadomości — poznanie tego, co się w nas dzieje przez akty zwrotne (sądy wyraźne) nad zjawiskami psychicznymi.

Sądy bezpośrednie (bezpośrednio oczywiste) świadomości mamy:

1-o o obecnych stanach (faktach) psychicznych np. boli mnie, mam smutek; lecz przedmiot tych zjawisk np. umiejscowienie bólu zależy od innych zjawisk, nie jest tak samo oczywisty;

2-o o pewnych różnicach i podobieństwach między faktami psychicznymi np. smutek — radość; ból większy i mniejszy i t. p.;

3-o o jednolitości jaźni własnej (naszego „ja”); pomimo zmian stanów psychicznych, zostaje zawsze moje „ja”, np. „ja” się przedtem cieszyłem, teraz „ja” się smucę i t. p.

Uwaga. Bezwzględną pewnością cieszą się też sądy pośrednio oczywiste naszej świadomości, które ura-

biamy, idąc drogą rozumowania (zestawienia sądów) od sądów bezpośrednio oczywistych. Na tej drodze poznajemy naturę i właściwości naszego „ja”, czyli duszy naszej: jej substancjalność, pojedynczość, duchowość, wolność i nieśmiertelność (ob. art. Dusza).

Pewność bezwzględna posiadałamy też co do niektórych sądów t. zw. postrzeżeńiowych. Sądy postrzeżeńiowe są te, które rozum urabia z materiału dostarczonego przez zmysły (doświadczenia zewnętrzne). Ponieważ poznanie nasze odbywa się przez urabianie sądów, stąd i przy sądach postrzeżeńiowych właściwą władzą poznawczą jest rozum.

Sądy postrzeżeńiowe mogą dotyczyć 1-o istnienia t. j. stwierdzać, że coś istnieje poza nami w dziedzinie fizycznej; 2-o własności rzeczy t. j. stwierdzać, że coś istnieje w ten lub inny sposób poza nami co do czasu (sądy postrzeżeńiowe opowiadające) — co do przestrzeni (sądy postrzeżeńiowe opisujące).

Sądy postrzeżeńiowe istnieją są bezpośrednio oczywiste t. j. posiadamy bezwzględny pewnik o tem, że coś istnieje poza naszą jaźnią. Albowiem w świadomości naszej z łatwością rozróżniamy nasze akty psychiczne dotyczące przedmiotu i sam przedmiot np. widzę książkę, dotykam jej; akty się zmieniają (widzę, obracam, dotykam), przedmiot jest ten sam — jest coś poza aktami, czyli rzeczywiście istnieje.

Twierdząc, że coś istnieje, posiadam pewność bezwzględną; lecz takiej pewności nie posiadam, orzekając, że istnieje w ten lub inny sposób. Albowiem sądy postrzeżeńiowe opisujące i opowiadające nie są bezwzględnie pewne, lecz co do nich możemy posiadać tylko pewność fizyczną (warunkową).

Pewność fizyczna jest tylko hypotetyczna (warunkowa), albowiem opiera się na świadectwie zmysłów. Aby zaś świadectwo zmysłów było pewne, muszą być zachowane następujące warunki: 1-o organ spostrzegawczy powinien być normalny i zdrowy. Sprawdzić można porównując poczynione spostrzeżenia z postrzeże-

niami innych zmysłów, lub z wrażeniami dawniej o rzymywanemi. 2-o Zmysł świadczyć powinien o własnym przedmiocie. 3-o Organ zmysłu musi być przystosowany do spostrzeżenia przedmiotu np. w ocenie ciężkości ręka nie nawykła do dźwignia ciężarów, lecz musi być t. zw. „ręka lekka“. 4-o Środowisko nie powinno zmieniać się przy czynionych spostrzeżeniach np. kij w wodzie i w powietrzu. 5-o Zwroćcie uwagi na otrzymywane wrażenia. (Por. ks. dr. Gabryel, *Noetyka*, dz. cyt., str. 116—126).

Widzimy, że zmysły dostarczają materiału rozumowi, który powinien uwzględnić wszystkie warunki, aby uniknąć błędów i zdobyć sobie pewność fizyczną co do sądów postrzeżeniowych opisujących i opowiadających.

Możliwe błędy tutaj są: iluzja t. j. wyobrażanie sobie rzeczy inaczej, aniżeli jest w rzeczywistości i halucynacja t. j. wyobrażanie sobie rzeczy nieistniejącej. Sprawdżaniem praktycznym jest użycie innych zmysłów, instynktowne np. dotknięcie tego, co ludzi oko i t. p. Zasadą jest, że „wszystkie zmysły nas nie łudzą“. Zresztą o możliwych złudzeniach zmysłów rozprawiają nauki specjalne. (Por. popularną broszurkę M. Heilperna, *W jakim stopniu polegać mamy na zmysłach naszych?* Warszawa 1908).

Pewność fizyczną posiadamy też co do praw natury (fizycznych). Prawo w tem znaczeniu — jest to prawo, według którego odbywają się zjawiska fizyczne. Do pojęcia prawa fizycznego człowiek dochodzi od postrzeżeń zmysłowych o zjawiskach fizycznych. Rozum, stwierdzając, że zjawisko tak się ma, zarazem poznaje konieczność związku przyczynowego pomiędzy zjawiskami, czyli t. zw. konieczność fizyczną np. promień pada na gładką powierzchnię pod kątem  $X^0$  i odbija się pod takimże kątem  $X^0$ . Trzymamy się tu zasady, że „jednakowe przyczyny sprowadzają jednakowe skutki, jeśli działają w jednakowych warunkach“.

Mówiąc o konieczności praw fizycznych, musimy pamiętać, że jest to konieczność warunkowa, albowiem zależy od wielu różnych

czynników np. ogień pali, jeśli jest przedmiot zetknięty z nim i t. p. Przytem zmienność ustawiczna we wszechświecie fizycznym wykazuje, że prawa mogły istnieć i nie istnieć, — nie mają racyi bytu w sobie. A zatem zależą one od przyczyny sprawczej bezwzględnie koniecznej — Boga. Panuje nad prawami fizycznymi Istota Najwyższa, podtrzymuje ich istnienie, doprowadza do celu i może się wdać w bieg praw, wywołując skutki poszczególne, niezwykle, — cuda. (Por. ks. dr. K. Wais, *Kosmologia ogólna, czyli filozofia przyrody*, Warszawa 1917, str. 174—182).

Pewność moralna wyłącza zdanie przeciwne, jako moralnie niemożliwe. (Nazwa „moralna“ ob. art. Moralność). Bo też pewność ta opiera się na prawie obyczajowem (moralnem), czyli na stałym sposobie działania ludzi, będących w tych samych okolicznościach. A mianowicie, pewność ta opiera się na świadectwie ludzi. Jest to pewność warunkowa; o tyle istnieje, o ile świadectwo ludzi zasługuje na uznanie. A zatem w pewności moralnej niema bezwzględnej oczywistości, to też wola nasza musi się skłonić, abyśmy przyjęli świadectwo innych. Uznawanie zaś czegoś dla świadectwa innych — na ogół — nazywamy wiarą. Stąd twierdzimy, że wiara nasza opiera się zawsze na pewności moralnej.

Pewnością moralną posługujemy się niemal ustawicznie w życiu.

1-o. Jednostka w swym rozwoju fizycznym, intelektualnym moralnym np. w wychowaniu słucha rodziców dla ich powagi i t. d.

2-o. Społeczeństwo np. w wyrokach sprawiedliwości.

3-o. Nauki, zwłaszcza historia, geografia, opierają się na świadectwie ludzkim, a ono daje tylko pewność moralną.

Pewność moralna, aczkolwiek jest warunkowa, jest pewnością istotną:

Jeżeli coś przyjmujemy dla powagi świadectwa, wówczas od świadków wymagamy 2-ich warunków: wiedzy scientia (znajomości rzeczy odpowiedniej) i prawdomówności (veracita-).

Wiedzę świadka sprawdzamy krytycznie: czy mógł rzecz poznać;

czy świadczy o fakcie, czy o naturze faktu; jakie miał (czy ma) kwalifikacje do poznania faktu i t. p.

Prawdomówność świadka sprawdzamy, badając, czy: a) chciał kłamać; b) czy mógł skłamać. Dowody czerpiemy z charakteru osoby świadczącej; z natury np. publiczności faktu i t. p.

Poddając krytyce, powagę świadectwa, powinniśmy być wolni 1-o od pośpiechu i uprzedzeń; 2-o od namietności; 3-o powodować się li tylko miłością prawdy, a zatem przyjąć świadectwo pewne, chociażby trzeba było zmienić dawne poglądy i t. p.

Zasady tej krytyki rozwija tak zw. krytyka historyczna t. j. badanie wartości świadectw pośrednich, więc pomników, rękopisów i t. p. dokumentów.

III. Błędne stanowisko w teorii poznania zajmują:

A) Sceptycy (ob. art. Sceptycyzm) wraz z nowszą szkołą sceptyczną zwaną agnostycyzmem (ob. art. Agnostycyzm).

B) Zwolennicy pragmatyzmu, który jest najnowszą formą sceptycyzmu. Nazwę pragmatyzmu wprowadził angielski pisarz Pierce (1902 r.). Od greckiego *πᾶμα* zn. czyn, wzięta nazwa ma oznaczać, że nowa filozofia chce być filozofią czynu, czyli praktyczną. Pierce ze znanym pisarzem filozoficznym Williamem James'em wobec prądów agnostycznych, odrzucających wszelkie kryteria prawdy, usiłują wprowadzić jako kryterium korzyść praktyczną. Nie chodzi o to, pisać, co jest prawdą samo w sobie, lecz o to „jakie różnice praktyczne wynikają z prawdy lub fałszu jednej z dwóch możliwości“. A zatem pojęcie prawdy jest ruchome, zmienne i to tylko uznajemy za prawdę, co doprowadza do wyniku dla nas dobrego i korzystnego.

Słusznie zwrócono uwagę na to, że „pragmatyzm odwraca przyjęty stosunek między prawdą a dobrem. Nie dlatego —(sądzi)—rzecz lub poznanie jest zems dobrem, że jest prawdziwem, lecz na odwrót dlatego i o tyle jest prawdziwem, o ile jest dobrem, dla nas korzystnem“.

To też nazwaliśmy pragmatyzm—agnostycyzmem o nowej nazwie. Albowiem

widzimy, że rzetelnego sprawdzianu prawdy kierunek ten nie uznaje.

Zresztą teoria pragmatyzmu usiłuje się ustalić i czując brak podstawy, zwraca się do praw myślenia i t. p., a zatem musi wejść na drogę teorii poznania, nakreślona przez nas na początku wykładów. (Por. Fr. Klimke, *Nowa filozofia w Przeglądzie Powsz.* 1908, t. C, str. 1—26; dr. W. J. Gzybowski, *Pragmatyzm dzisiejszy* (Próba charakterystyki). Warszawa 1912 i tam podaną literaturę obfitą w różnych językach, str. 147—156).

C) Idealizm błędzi zasadniczo, gdy przyznaje istnienie tylko bytu w naszej myśli.

Mówiąc o sądach postrzeżeńiowych, wykazaliśmy, że sądy te co do istnienia rzeczy są bezwzględnie pewne, sądy zaś postrzeżeńiowe opisujące i opowiadające posiadają pewność fizyczną. Te racje wykazują, iż oprócz bytu (porządku idealnego t. j. wytworów naszej myśli, poznajemy porządek (byt) realny, który istnieje poza naszą władzą poznawczą. (ob. art. Idealizm). Te same błędy odnawia Immanentyzm (ob.), uważany też za pewną formę agnostycyzmu. (Ob. F. Klimke, *Agnostycyzm*, art. w *Przegl. Powsz.* 1908, t. 97, str. 243...).

D) Materyalizm podaje wadliwą teorię poznania, gdy oprócz materii nie chce przyjąć istnienia świata duchowego. Krytyczna teoria poznania wykazała, że nasza władza poznawcza rzeczywiście stwierdza, opierając się już to na materyale, dostarczonym przez zmysły (doświadczenie zewnętrzne); już to na materyale dostarczonym przez świadomość (doświadczenie wewnętrzne).

Doświadczenie zewnętrzne poucza nas o istnieniu świata (bytu) materyalnego.

Świadomość (doświadczenie wewnętrzne) prowadzi nas do poznania świata duchowego (bytu niematerialnego). Punktem wyjścia w tem poznaniu jest nasza jaźń, nasze „ja“, jest ono rzeczywiście, co do której istnienia posiadamy pewność bezwzględna, jako bezpośrednio oczywistej. Przez rozumowanie dochodzimy do poznania natury naszego „ja“; nasze „ja“ jest podmiotem stanów psychicznych (substancją); jest substancją niezłożoną; niematerialną i t. d. W ten sposób jako

pewnik wyróżniony (pośrednio oczywiście) poznajemy istnienie i naturę naszej duszy, czyli bytu niematerialnego (ob. art. Dusza, Monizm).

E) Wreszcie błędne założenie teoryopoznawcze przyjmują ci moniści, którzy poza bytem skończonym (ens finitum) nie uznają istnienia Bytu nieskończonego (ens infinitum).

Byt nieskończony jest ten, który nie ma granic. Nie chodzi tu o granice co do rozciągłości jak w matematyce, bo taki sposób bytowania byłby nieograniczony (indefinitum), lecz mówimy o nieskończoności metafizycznej, czyli byt nieskończony jest ten, który posiada wszelkie doskonałości bez ograniczenia (byt najdoskonalszy). Byt zaś skończony jest w doskonałościach ograniczony.

Do poznania bytu nieskończonego (Boga) dochodzimy tą samą drogą, co do poznania świata duchowego: przez zestawianie sądów, przyczem drogą twierdzenia (via affirmationis) poznajemy istnienie pierwszej przyczyny wszechrzeczy; drogą przeczenia (via negationis) — wyłączamy wszelkie niedoskonałości z pojęcia Pierwszej przyczyny; drogą stopniowania (via eminentiae v. excellentiae) przypisujemy tej Istocie wszelkie doskonałości w stopniu najwyższym, czyli poznajemy Byt nieskończony (nieskończenie doskonały) — Boga! (Por. ks. dr F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*. Kraków 1903, str. 250—264). (ob. art. Bóg).

IV. Bibliografia. Teorię poznania omawiają całokształty łacin. filozofii scholastycz: Liberatore, M. de Maria, Römer, Sanseverino, Zigliara, Vallet'a, Donat, zwłaszcza w cyklu *Philosophia Lacensis*, T. Pech S. J.; *Institutiones Logicales*, Frib.-Br. 1888—1890, II, vol. I; w cyklu *Cursus philosophicus*, C. Frick S. J., *Logica*, Frib. - Brsg. 1908, ed 4; Reinstandler, *Elementa phil. schol.*, Frib. - Brsg. 1911, ed. 5 et 6, v. I; B. Jeannière S. J., *Criteriologia vel Critica cognitio-nis certae*, Paris 1912 i in.

Z niemieckich dzieł wspominamy te, które oświetlają problematy teoryopoznawcze w duchu filozof. neoscholast. Oprócz dawnych dzieł Stöckla, Gutberlet, *Logik und Erkenntnistheorie*, Münster 1882; 3 Aufl. 1898; Hagemann, *Elemente der philosophie*,

B. I. *Logik und Noetik*, bearb. von dr. A. Dyroff, Freib. Brsg. 1909, 8 Aufl.; Lehmen S. J., *Lehrbuch der Philosophie*, B. I. *Logik Kritik*..., Freib. Brsg. 1909, 3 Aufl.; P. Vogt, *Leitfaden der philosophischen Propädeutik*, I. T. *Logik*, Freib. Brsg. 1911 i inni. Naddo dr A. Schmidt, *Erkenntnislehre*, Freib. 1890, 2 t.; C. Braig, *Von Erkennen*. Freib. im Br. 1897.

Z francuskich dzieł o naszym kierunku wyliczamy: A. V. Weddigen, *Les bases de l'objectivité de la connaissance*, Bruxelles 1889; Farges'a w cyklu *Etudes philosoph. pour vulgariser les théories d'Aristote et S. Thomas*.. zwłaszcza t. V, *L'Objectivité de la perception des sens externes*. Paris 1898, ed. 4; ed. 5; Blanc w *Traité de philosophie scholastique*, Paris 1893, 2 éd., v. I; Pellaupe, *Théorie des concepts*. Paris 1895; Mercier, *Critériologie générale*, Louvain 1899, tłum. polskie w cyklu *Biblioteka neo-scholastyczna, Kryteryologia, czyli traktat o pewności*, Warszawa 1901; wykład szkolny w *Traité élémentaire de philosophie*, Louvain 1906, t. I (wyd. Institut supérieur de philosophie); zbliża się do neo-scholast. w swych studyach G. Fonsegrive, *Essais sur la connaissance*, Paris 1909; cykl prac *Le problème de la connaissance* dalo czasopismo *Revue de Philosophie*, Paris 1908: P. Geny, *Sur la position du problème de la connaissance*, 1908, Nov. 1908, p. 449—460; Domet de Vorges, *Comment avons nous l'idée d'objet?* Tamże, p. 461—488; Fonsegrive, *Certitude et vérité*, T2e, Octobre 1908, p. 367—373; Nov. p. 480—514 i inne art. w zeszytach następ.; art. P. Géný, *La nouvelle critériologie* w *Etudes*, Paris 1911, t. 126, p. 145—175; de Sinéty S. J., *La connaissance sensible des qualités secondaires* w *Revue des questions scientifiques*, 1911, t. XXX, p. 517—573 i liczne inne artykuły i broszury.

O polskiej literaturze dotyczącej poznania zebrał materiał obszerny profesor dr. H. Struve w dz. *Historia Logiki jako Teorii Poznania*, Warszawa, Warszawa 1911, 2 wyd. w dwóch nasób pomnożone. Niestety, Struve pro-

testant ze swego konfesyjnego stanowiska omawia filozofię katolicką i neoscholastyczną.

Na stanowisku filozofii neoscholastycznej stoją wyraźnie, oprócz przekładu dzieła Merciera, cyt. wy. ej. Fr. Kautny, T. J., *Propedeutyka filozoficzna, o parta na prawdziwych zasadach*, 1871—*Logika*, str. 13—172; ks. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*. Kraków 1877, wyd. 3, 1890; ks. dr. A. Pechnik, *Logika elementarna*, 1897; ks. J. Nuckowski T. J., *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznym*, art. w *Przegl. Powsz.* Kraków 1899, t. 62, str. 373., i t. d., to samo w osobnej odbitce, Kraków 1899; tegoż *Początki logiki ogólnej dla szkół*, Kraków 1904; Tegoż, *Kilka uwag o naszym podręczniku logiki*. Tamże 1904; ks. dr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900; ks. dr. S. Kobyłecki T. J., art. *Próba wstępu do krytyki poznania w Przegl. Powsz.*, 1909, t. 101, str. 348 — 369; t. 102, str. 255 — 266; t. 103, str. 33—47; ks. J. Michałak, art. *Zasada sprzeczności i jej polski przeciwnik*, w *Przegl. Powsz.* 1912, t. 115, str. 21—38.

Do naszych poglądów zbliżają się Struve, *Logika elementarna*, Warszawa 1907; dr Biegański, *Traktat o poznaniu i prawdzie*, Warszawa 1910; Tegoż, *Teoria Logiki*, Warsz. 1912; Wydawnictwo: *W poszukiwaniu prawdy (Wstęp do teorii poznania)* Kraków 1911, zawiera: Szesć wykładów, wygłoszonych w auli uniwersyt. w jesieni 1909 r., mianowicie dra T. Garbowskiego, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, str. 3—40; ks. dr Gabryl, *Dogmatyzm w poznaniu*, str. 43—60; dr W. Gielecki, *Skeptycyzm*, str. 63—94; dr S. Garfein - Garski, *Krytycyzm*, str. 97—119; dr. J. Wasenberg, *Pragmatyzm*, str. 123—139 i dr M. Straszewski, *Wartość poznania*, str. 153—169.

Wreszcie posiadamy dziełka pożyteczne dla poznania zasad kryteriologii, lecz podające błędy co do określenia religii i wiary, jak J. Lewkowicza, *Podstawowe zagadnienia teoretycznej i praktycznej filozofii* (Teoria poznania), Warszawa 1909, T. I-y. *Zagadnienia teoretyczne* i prof. A. Messera, *Wstęp do teorii poznania*, tłum. z

miec. przez W. Zn., Warszawa 1912, wyd. w cyklu *Biblioteka Estetyczna. Serya nauk pomocniczych*, Tom I.

X. Cz. Sokołowski.

**Poznańczyk** — 1) Bonawentura prowincyał Bernardynów w pierwszej połowie XVII w. przełożył z włoskiego historyę 3 zakonów franciszkańskich p. t. *Kronika trzech zakonów postanowionych od św. Ojca patryarchy Franciszka*. Kraków 1610.—2) Piotr współ. poprzedniemu franciszk. napisał *Commentaria in librum I. et II sententiarum I. Scoti*. Moguntiae 1612; *Divisiones totius Theologiae speculativae et moralis* lib. 6. Venet 1623; *Conciones sacrae in Dominicis*. Venet 1628; *Splendores hierarchiae politicae et eccl.* Crac. 1652. Starowski w *De Poloniae illustr. scriptor.* nazywa go vir doctus, argutus et judiciosus."

z **Poznania** Benedykt ks. kronikarz polski, dziekan kła św. Ducha we Wrocławiu, żył w końcu XV i początkach XVI w., napisał kronikę: *Chronicon Polonicum, Prutenicum, Silesiacum et Hussiticum*, rękop. znajdujący się w bibliot. uniw. we Wrocławiu. Napisał też żywot Piotra Dunina, tże (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. I. str. 47; t. IV, str. 3; S. Ogelbr., *Enc. powsz.* t. XII, str. 258.)

z **Poznania** Piotr dominikanin żyjący ok. r. 1576, układał na Szlasku pieśni kłene. (Por. Surzyński, *Muzyka figur. w kłach polsk.*)

z **Poznania** Piotr urodzony na początku XVI. w. na przedmieściu św. Wojciecha w Poznaniu z rodziców ubogich, był uczniem szkoły Lubrańskich w Poznaniu; później studiował filozofię, teologię i medycynę w Akademii krak. — Uczył zrazu w wydziale filozof. w Krakowie, poczem 1540 wyjechał na dwuletnie studia medycyny do Włoch. — Wróciwszy był prof. wydziału lekarskiego w Krakowie i lekarzem Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, którzy go wielce cenili dla biegłości i wierności. Był kanstorem kat. przemyskim, kan. wileńskim i sandomierskim, od 1562 krakowsk., od 1568 proboszczem kolegiaty ś. Floryana w Krakowie. Dorobiwszy się znacznego mienia, obrócił je na uczynki mi-

łosierdzia. 38900 złp. zapisał na ubogich uczniów akademii krak., kilka tysięcy zł. zapisał na lekarza, coby ubogich bezpłatnie leczył i na leki dla tychże, nadio kupił dom w Krakowie, gdzieby ów lekarz mieszkał. Również i o ubogich w rodzinnem Poznaniu nie zapominał i we wrześniu 1579; ma pomnik w katedrze krak. (Por. Łętowski, *Katalog kanoników krak.*, gdzie przytacza autorów, co o Piotrze z P. pisali.)

**Poznańska Akademja.** ob. Akademja.

**Poznańskie biskupstwo**, najstarsze w Polsce założone za Mieczysława I 968 r. przez ces. niem. Ottona I (ob.) na mocy upoważnienia pła Jana XIII (Dytmar, *Chronicon*, lib. II, c. 18; Pertz, *Documenta Germaniae*, VIII, str. 622). Granice pierwotne bpstwa P-go obejmowały całą ówczesnie Mieczysławi I podległą Polskę. W miarę jak za Bolesława Chrobrego powstawały inne bpstwa, zmniejszały się granice P-go. Aż do końca XIII w. bpstwo P. dzieliło się na dwa archidyakonaty pomorski i czerski. Gdy ten podział okazał się niedostatecznym bp Andrzej Szymonowicz podzielił 1298 r. Wielkopolskę na 3 archidyakonaty: poznański, szremski, pszczewski, czerski zaś od przeniesienia archidyakonatu z Czerska do Warszawy, do kła św. Jana 1406 r., otrzymał nazwę warszawskiego. Podział na dekanaty nastąpił później, nie dalej jednak jak w końcu XV w., gdyż Liber beneficiorum z r. 1510, przechowywany w archiwum kapituły katedr. pozn. już go zawiera. W r. 1793 z archidyakonatu warszaw. erygowana została dycecyja warszawska. Ostatnio granice dyec. pozn. określiła bulla Piusa VII 1821 r. „De salute animarum“ i takimi pozostają one aż dotąd. Składają się na nią dekanaty: poznański, borecki, bukowski, czarnkowski, grodziski, jutrosiński, kempijski, kościański, kostrzyński, koźmiński, krobowski, lesznowski, lwówecki, miłosławski, nowomiejski, obornicki, ostrowski, ostrzeszowski, pszczewski, rogoziński, śmigieński, śremski, śródzki, walecki, wschowski, zbąszyński. Kłów parafialnych w r. 1913 było 352, filialnych 108, kaplic 86, altaryj 35, kapł. 562, zakonice 388, wiernych 975,354.

Do końca XIII w. były do zarządu dycecyja 2 konsystorze podzielone na 4 archidyakonaty, z których poznański był generalnym; po 1821 r. pozostał tylko jeden poznański. Już w XII w., a może nawet w XI zorganizowana była na wzór innych zachodnich kapituła katedralna, jako senat bpi. Liczba prałatów i kanoników w różnych czasach zmieniała się. Największa była w XVI i XVII w. bo zasiadało w niej 10 prałatów i 34 kanoników. Bpi liczbę tę później redukowali, ostatnia zaś bulla „Da saluta animarum“ ograniczyła się do 2 prałatów, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych. Na mocy tejże bulli kapituła wespół z kapitułą gnieźnieńską wybiera sede vacante 6 kandydatów na arbp., z których rząd pruski skreśla personas minus gratas, pozostawiając dwóch, z których kapituła, tym samym trybem co poprzednio, wybiera jednego i przedstawia Stolicy Apostolskiej do prekonizacji. Prałatów i kanoników, zaś w dyec. poznań. jak i w gnieźnień. w miesiącach nieparzystych mianuje rząd w parzystych miesiąc. arbp. Oprócz kapituły katedr. miała dyec. pozn. kolegiaty: a) Warszawska św. Jana w r. 1402 przez Ścibora kapelana płockiego, założona; b) Śródzka przez bpa Stanisława Ciolka 1428; c) Św. Maryi Magdaleny w Poznaniu przez bpa Andrzeja z Bnina 1450 r. istniejąca dotąd przy kle pojezuickim św. Stanisława; d) P. Maryi in summo w Poznaniu, wzniesiona w r. 1805, kl pięć w stylu gotyckim na przeiw katedry; e) Św. Mikołaja w Poznaniu założ. przez bpa Andrzeja z Bnina 1477, na Zagórzu. Dziś nie ma śladu po niej; f) W. W. Świętych w Poznaniu, zburzona przez Szwedów; g) w Szamotułach fund. bpa Andrzeja z Bnina, przestała istnieć; h) w Czarnkowie przy kle parafialnym fund. bpa Nowodworskiego 1631 r. przestała istnieć w pierwszej połowie zeszł. wieku. W samym Poznaniu istnieją następujące kły: kl archikatedralny pod wez. Apostołów Piotra i Pawła, fundowany 967 r.; kl parafialny Św. Wojciecha fund. 1240, kl po Dominikański Św. Dominika fund. 1244 r.; kl parafialny Św. Marcina fund. przed r. 1240, kl po Franciszkań-

ski Św. Antoniego fund. ok. 1700; kł po Bernardyński Św. Franciszka Seraf. fund. 1470; kł M. B. Bolesnej zbudow. ze składek publicz. 1901 r.; kł paraf. Św. Jana Jerozolimskiego fund. ok. 1150 r.; kł paraf. Serca Jezusowego zbud. w 1899, parafia założona 1894; kł paraf. Najśw. Ciała Chrystusa. fund. 1470, parafia er. g. 1899.

Seminaryum duchowne w Poznaniu (ob. Seminaria duchowne w Polsce).

Synod dycezyalny odbyty w 1738 r. przez bpa Stanisława Hozjusza wymienia następujące zakony i kongregacye w dyec. pozn.: Benedyktynów w Lubiniu i Benedyktynek zwanych Chelmiankami w Poznaniu; Cystersów w Bledzewie, Premencie, Obrzu, Paradyżu; Dominikanów w Poznaniu, Środzie, Kościanie i Wronkach; Dominikanek 2 w Poznaniu; 2 Karmelitów bosych i trzewiczkowych w Poznaniu; Bernardynów w Poznaniu, Kościanie, Koźminie, Grodzisku, Sierakowie; Franciszkanów w Poznaniu i Pyzdrach; Klarysek w Szremie; Reformatów w Poznaniu, Szamotułach, Rawiczu, Oleszczynie, Woźnikach i Górcze; Jezuitów w Poznaniu, Walczu, Międzyrzeczu, Wschowie; Oratoryanów w Gostyniu, Poznaniu i Biechowie; ks. ks. Misyonarzy i Szarytek w Warszawie. Po ostatecznem zajęciu w. ks. Poznańskiego przez Prusy po r. 1815 rząd powoli wszystkie klasztory zniósł, z wyjątkiem kongr. Oratoryanów. Dopiero po r. 1850 zaczęły powoli powstawać nowe klasztory, a mianowicie: Jezuitów w Szremie, Reformatów w Poznaniu, Oleszczynie, Wronkach i Gorzuchach; ks. ks. Misyonarzy w Poznaniu, Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a P. 3 domy w Poznaniu, a także w Środzie, Kurniku, Kościanie, Gostyniu i Walsztynie; Urszulanek w Poznaniu, Sercanek w Poznaniu, Karmelitanek bosych w Poznaniu, Rawiczu, Lesznie, Wschowie. Wszystkie klasztory i kongregacye zniesiono podczas osławionego kulturkampfu 1872—73 r. Po ustaniu kulturkampfu klasztory męskie nie powstały, natomiast odżyły kongregacye żeńskie, zwłaszcza zajmujące się pielęgowaniem chorych, a miano-

wie Siostry Miłosierdzia w Poznaniu w 5 szpitalach, Głownie, Gostyniu, Kurniku, Kościanie, Poniecu, Środzie i Walsztynie; Elżbietanki w Poznaniu w 3 instytucjach, Grodzisku, Jarocznie, Koźminie, Krobiu, Lesznie, Nietrzanowie, Obrze, Oleszczynie, Ostrowie, Rawiczu, Sierakowie, Śemie, Święciechowie, Tucznie, Walczu, Wschowie; Siostry św. Karola Boromeusza w Kępnie, Międzyrzeczu, Rokietnie; Służki Niepokal. Pocz. N. M. Panny w Borkach, Jankowie, Krzywiniu, Lubarzu, Pile, Szamotułach, Turowie, Wronkach i Zaniemyślu; Siostry Dobrego Pasterza w Poznaniu i Winiarach,

Na stolicy arbpiej P-ej zesiadało 88 pasterzy. Porządek ich i lata pasterzowania według Długosza aż do końca XVI w. nie jest ścisły i dlatego podajemy go poprawionym według katalogu archidyecezyalnego: 1) Jordan 968 + 932 (ob.). 2) Unger 932 + 1012. Długoszowi nieznan, protestował pko erekecyi arbpstwa gnieźn., pozostał nadal sufr. metrop. magdeburskiej. 3) Tymoteusz rzymianin 1012 + 1026 r. Oł niego bpi pozn. podiegają aż do r. 1821 metrop. gniezn. 4) Paulin 1021—1035, także rzymianin kanonik bazyliki watyk. 5) Benedykt I 1037 + 1048 (ob.). 6) Marcelli 1048 + 1065 rzymianin, chwalny przez Długosza, jako mąż uczony. 7) Teodor II 1065 + 1087, zw. przez Polaków Cedus, miłośnierny. 8) Dyonizy 1088 + 1106, rzymianin. 9) Wawrzyniec 1106 + 1127, pierwszy polak, gorliwie występował pko pozostałościom pogańskim 10) Marcin Doliwa 1128 + 1142 (ob. Doliwici). 11) Bogufał 1140 + 1150 (ob.). 12) Piano v. Peanus 1150 + 1151 v. 1152, przysłany przez Stolicę Apską, włos, wskutek niezgody duchowieństwa co do wyboru następcy Marcina. 13) Szczepan I 1151 v. 1152 + 1156 r. polak wybr. przez kapitułę, życia wzorowego, utwierdził Cystersów w Łęknie. 14) Radwan 1156 + 1170, nie wielkiej nauki ale cnotliwy. 15) Bernard 1170 + 1175, był cnotliwym i sprawiedliwym zarówno jako opat trzemeszyński, jak i bp. Przy wyborze jego pierwszy raz użyto skrutynium. 16) Świętosław 1176, uważany przez niektórych za tę samą

osabę z Bernardem. 17) Gerward 1176—1177. 18) Cherubin 1177 † 1181. 19) Benedykt II 1181 † 1192, pominięty przez Długosza, dotował szpital Kawalerów Maltańskich w Poznaniu. 20) Mrokota 1192 † 1196. 21) Filip 1196 † 1201. 22) Arnold 1201 † 1210 (ob.). 23) Paweł I h. Grzymała 1211 † 1240. 24) Bogufał II 1240—1253 (ob.). 25) Piotr I 1253 † 1254. 26) Bogufał III 1254 † 1264 (ob.). 27) Mikołaj I 1267 † 1278, kapelan p̄za Klemensa IV. Trzyletnie opustoszenie stolicy bpiej tem się tłumaczy, że wybranego po śmierci Bogusława Pietrzyka arbp̄a gnieźn. Janusz nie zatwierdził, samowolnie zaś konsekrowanego przez siebie Falentę kapituła pozn. nie przyjęła, a wybrała swego archidyakona Jana, który rezygnował na ręce p̄za. 28) Jan I Wyskowiec 1278 † 1285 h. Łódzia. 29) Jan II Herbut zw. Gerbisz 1285 † 1297. Długosz przypisuje mu winę, że dyec. poznań. straciła 1296 r. władzę nad kłami starostwa Santockiego położ. m. rzekami Odrą, Iną, Drwą, Wartą, Notecią. Wszakże już Bolesław Kaliski 1260, wydając córkę swoją za marg. Brandenburskiego dał mu starostwo Santockie jako wiano, które następnie przyłączono w r. 1296 do dyec. kamińskiej. 30) Andrzej I Szymonowicz 1297 † 1316, konsekr. w Poznaniu. Rzucił on ekskomunikę na Wład. Łokietka wraz z arbp̄em gnieźn. Jakóbem Swinką namaszcł Wacława czeskiego królem polskim. 31) Domarat v. Domanka 1316 † 1323. 32) Jan III Doliwa 1324 † 1335 (ob.). 33) Jan IV z Kempy 1335 † 1346. 34) Andrzej II 1347 przeniesiony w r. następnym na bpsstwo Szweryńskie w metrop. Bremeńskiej. 35) Wojciech zw. Pałuka 1348 † 1355. 36) Jan V Doliwa 1356 † 1374 (ob. Doliwici). 37) Mikołaj II z Kórnika 1375 † 1382 zatwierdzony pomimo nie dosyć prawnego wyboru przez p̄za Grzegorza XI w Awinionie. Był życia gorszącego. 38) Mikołaj III 1382 nie przyjęty przez króla Ludwika zrezygnował. 39) Jan VI Kropidło 1382 † 1384 (ob. Jan in. kilku arbp̄ów gnieźn. Jan III). 40) Dobrogost Wydrzyko 1384, na wniosek Władysł. Jagielly przez p̄za Bonifacego IX 1394 przenie-

siony na arbp̄stwo gnieźnieńskie (ob. Dobrogost). 41) Mikołaj Kurowski 1395 (ob.) w r. 1399 przeniesiony na stolicę wrocławską. 42) Wojciech Jastrzębiec 1399 (ob.) † 1412, przeniesiony z woli króla i antip̄za Jana XXIII na stol. krakowską, następnie gnieźnieńską. 43) Piotr II Wysz Radoliński 1412 † 1414 (ob.). 44) Andrzej III Laskary Gostowicki 1414 † 1426 (ob.). 45) Mirosław Kiełczan 1426 mianow. przez p̄za Marcina V, lecz przez króla nie akceptowany, † w Rzymie. 46) Stanisław Ciołek 1428 † 1437 (ob.). 47) Andrzej IV z Bnina 1439 † 1479. 48) Uriel Górk (1479 † 1498) surowo prz-strzegał karności zakonnej, skutkiem czego rzucił interdýkt na opornych Bernardynów, Karmelitów u Bózego Ciała, Kawalerów Maltańskich u św. Jana w Poznaniu. 49) Jan VII Lubrański 1499 † 1520 (ob.). 50) Piotr III Tomicki (ob.). 1520 przeniesiony r. 1525 na stol. krakowską. 51) Jan VIII Latałski 1525 † 1536 (ob.). 52) Jan IX Książę Litewski 1536 † 1538 (ob.). 53) Stanisław II Oleśnicki 1538 † 1539 (ob.). 54) Sebastian Branicki 1539 † 1544 (ob.). 55) Paweł II Wolski 1544 † 1546 wdowiec, starosta gostyński wprost ze świeckiego został bpem. Krótkie rządy swoje przechorował. 46) Benedykt II Izbicki 1546 † 1553 (ob.). 57) Andrzej V Czarnkowski 1553 † 1562 (ob.). 58) Adam I Konarski 1562 † 1574 (ob.). Wskutek interregnum osierocenie stolicy bpiej trwało 3 lata, poczem z bpsstwa przemyskiego przeniesiony został. 59) Łukasz Kościelicki 1577 † 1594 (ob.). 60) Jan X Tarnowski 1598 przeniesiony 1600 r. na stol. wrocławską (ob.). 61) Wawrzyniec II Gościński 1601 † 1607 (ob.). 62) Andrzej II Opaliński 1607 † 1613, zapoczątkował w Polsce post. w wigilię Niepokal. Począ. N. M. P. 63) Jan XI Wężyk 1624 (ob.) w r. 1627 przeniesiony na stol. gnieźn. 64) Maciej Lubieński 1627 (ob.) w r. 1631 przeniesiony na stol. wrocławską. 65) Adam II Nowodworski 1631 † 1634. 66) Henryk Firlej 1635 † t. r. (ob.). 67) Andrzej VII Szoldrski 1636 †

1650 (ob.). 68) Floryan Kazimierz książę Czartoryski 1650, przeniesiony 1655 na stol. wrocławską (ob.). 69) Wojciech III Tholibowski 1655 † 1663 szczodry i bogobojny, był przyjacielem jezuity Mikołaja Łęczyckiego (ob.) i Kacpra Drużbickiego (ob.). 70) Stefan Wierzbowski 1664 † 1687 (ob.). 71) Stanisław III Witwicki 1688 † 1698 (ob.). 72) Mikołaj Świąciecki 1699 † 1707, należał w czasie bekrólewia do stronnictwa szwedzkiego i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego królem polskim. 73) Bartłmiej Tarło 1710 † 1715 (ob.). 74) Krzysztof Szembek 1716 † 1720 (ob.). 75) Piotr Tarło 1721 † 1722, był przedtem sufr. pozn. 76) Jan XII Tarło 1728—1732. 77) Stanisław IV Hożysz 1733—1738 (ob.). 78) Teodor II książę Czartoryski 1739 † 1768 (ob.). 79) Andrzej VIII Młodzianowski 1868 † 1780 (ob.). 80) Antoni Okecki 1780 † 1793 (ob.). 81) Ignacy hr. Raczyński 1794, w r. 1807 przeniesiony na stol. gnieźn. (ob.). 82) Tymoteusz Gorzeński 1809 † 1825 (ob.). Za jego rządów na mocy bulli „De salute animarum“, połączona została dycecyja pozn. z archidyec. gnieźn. pod nazwą gnieźn. poznańskiej. 83) Teofil Wolicki 1828 † 1829 (ob.). 84) Marcin Dunin 1831 † 1842 (ob.). 85) Leon Przyłuski 1845 † 1865 (ob.). 86) Mieczysław Halka h. Ledochowski król 1866, rezygnował 1886 r. (ob.). 87) Juliusz Dinder 1886 † 1890. 88) Floryan II Oksza Stablewski 1891 † 1906.

W Poznaniu odbyły się liczne synody (ob art. Synody w Polsce).

Bpstwo poznańskie od najdawniejszych czasów należało do najlepiej uposażonych w Polsce. Składały się na to liczne dobra ziemskie, nieruchomości, a także fabryki i przedsięwzięcia. Przez liczne fundacye dochody bpów polskich się uszczupliły jednak jeszcze w połowie XVIII w. za bpa Młodzianowskiego, czysty dochód obliczono na 20 000 dukatów węgierskich. Po bulli „De salute animarum“ rząd pruski, który przedtem dobra arbpie skonfiskował zobowiązał się wypłacać arbpowi gnieźn.-pozn. 12,000 talarów na utrzymanie konsy-

storza i jego urzędników, Arbp jako następca prymasa ma prawo purpury z wyjątkiem kapelusza i piuski. (Por. Długosz, *Vitae episc. Posnanensium* wyd. Tretera w Brunsberdze 1604; *Monum Poloniae histor.* wyd. Ant. Bielewskiego, Lwów 1872; Fr. Rzepecki S. J. *Vitae praesulum Poloniae*. Poznań 1762; J. Łukasiewicz, *Obraz m. Poznania*. Poznań 1838, Tęgoż... *Opis histor. kościołów w dawnej dyec. pozn.* Poznań 1858; Meyer, *Gesch. d. Prov. Posen*. Posen 1891; E. K. t. XX, str. 563 i nst.). (Ch.).

### Pozzuoli ob. Pouzzuoli.

**Pozytywizm** według określenia jego twórcy Augusta Ludwika Comte'a, jest to rozwój sensualizmu i empiryzmu, według którego przedmiotem wiedzy może być tylko to, co daje się stwierdzić zmysłami; wszystko inne transcendentne, zmysłami nieświadzone, jest niepewne, wątpliwe, a właściwie nie istniejące. Trzy są kardynalne punkty P-u: 1) Metoda pozytywna, t. j. metoda zmysłowej obserwacji i doświadczenia jest jedyną w nauce i filozofii, 2) Wszelka nadzmysłowość, a więc Bóg, dusza, życie przyszłe, wiara etc. są to urojenia, mistyczne majaczenia pozbawione realnej podstawy. 3) Wreszcie wszelkie ideały podnoszące i jednoczące ludzi zastępuje idea ludzkości. „Comte podzielił dotychczasową historję ludzkości na trzy okresy: teologiczny, metafizyczny i pozytywny. W pierwszym tłumaczyła sobie ludzkość prawa dostępnego dla niej świata za pomocą ruchu istot nadprzyrodzonych; w drugim wzięła do pomocy spekulacyę filozoficzną; w trzecim dopiero postrzegła, że ani teologia, ani rwąca się ciągle przędza idei oderwanych nie doprowadzą jej do p. żadanego celu, do upragnionej świadomości; więc ograniczywszy badanie do objaśnienia wszechświata z przyczyn wewnętrznych niego spoczywających, dała za wygraną intuicyi i powierzyła się jedynie obserwacji i doświadczeniu. W tym okresie trzecim szukać będziemy faktów, odrzucimy zaś wszystko, co nie da się potwierdzić przez bezpośrednie postrzeganie, przez analizę, a w dalszym ciągu przez eksperyment“ (Por. T. Jeske-Choiński, *Pozytywizm*, Warszawa 1908 r. wyd. *Bibl. dz. chrześc.*). Filozofia pozytywna nie zajmuje się badaniem istoty

rzeczy, ani pierwszych i ostatnich ich przyczyn, zna tylko prawa a nie przyczyny. Z natury rzeczy odrzuca metodę dedukcyjną, a uznaje jedynie indukcję. Wszystkie ogólne pojęcia i sady uznane w nominalistycznym znaczeniu jako uogólnione doświadczenia zmysłów, również jak i ontologiczne, etyczne, logiczne i estetyczne zasady, są według niej abstrakcyami, instynktywnymi i dziedzielnymi wyobrażeniami, bez realnej konieczności, ani pewności. Pojęcia rzeczy samych w sobie w metafizycznym znaczeniu są wynikiem uczucia, wiary, intuicji bez obiektywnej pewności, lub co gorzej są z natury swojej w sprzeczności ze zmysłami a więc i niemożliwe. Fizyka nie potrzebuje metafizyki, budować ją należy na podstawie indywidualnego altruistycznego lub socjologicznego endemonizmu. Wobec tego P. występuje właściwie do walki, przeciwko wszystkim roszczącym sobie prawo do rzeczywistości systemom metafizycznym, nie wyłączając materyalizmu, panteizmu, deizmu, teizmu, a nawet przeciwko niektórym formom sensualizmu i empiryzmu, o ile z dziedziny wiedzy nie wykluczył wszelkiego pierwiastka metafizyki.

To są w głównych zarysach zasady P-u poczęte przez A. Comte'a a rozwinięte przez jego epigonów. Sam Comte ur. się 19 stycz. 1798 r. w Montpellier. gdzie też oddany został do liceum. Odnaczał się on szczególnymi zdolnościami w matematyce, to też zdał jeden z pierwszych egzaminów do politechniki, Comte zawiązał bliskie stosunki z prof. liceum Encontre'em, protestantem, późn. profesorem dogmatyki i dziekanem fakultetu w Montauban, który wywarł wpływ na jego poglądy filozoficzne i religijne, a zwłaszcza zniweczył podstawy katolickiego wychowania, jakie otrzymał w domu rodzicielskim. Wstąpiwszy do politechniki 1814 Comte rozmiłował się w pracach encyklopedystów i na nich budował swoje zasady społeczne. W młodości objawiła się wnet wielka pewność siebie, zarozumiałość i opór; doszło do tego że wywoławszy bunt w politechnice był przez policyę odstawiony do rodziców. Po pewnym czasie powrócił do Paryża, gdzie utrzymywał się z lekcji matematyki a zarazem zawiązał stosunki z Saint Simonem (ob.), w którego „Catechisme des indu-

striels“ napisał 1822 rozprawę p. t. *Système de politique positive*, która była zaczątkiem jego filozofii pozytywistycznej. Wnet zaczął wykłady filozoficzne, które licznych miały słuchaczy, lecz już po 4-tym odczycie zostały przerwane, skutkiem ponieszenia zmysłów, któremu uległ i z którego wyleczył się dopiero 1828 i niebawem rozpoczął znowu wykłady filozofii, z których powstało jego 6-cio tomowe dzieło *Cours de philosophie positive* obejmujące matematykę, astronomię, fizykę, chemię, fizyologię, fizykę socjalną, czyli socjologię. W r. 1848 zakładał towarzystwo pozytywistów, w którym wygłasza odczyty m. in. w lipcu t. r. *Discours sur l'ensemble du positivisme*, które miały być wstępem do religii ludzkości, polegającej, według jego własnego określenia, na „organizacji bez Boga i króla, przez kult systematyczny ludzkości“. Zasady te rozszerzył w dziele *Système de politique positive*, 3 t., wyd. r. 1851 – 54. Na niespokojne i przerzucające się wśród krańcowości życia Comte'a niemало wpłynął jego pierwotny stosunek, a następnie małżeństwo z Karoliną Massin, z którą jednak się rozłączył i uległ wpływowi lepszemu dożgonnej przyjaciółki Klotyldy do Veaux. Jej to dedykował swoje poprzednie dzieło, a także *Catechisme positiviste ou Sommaire exposition de la religion universelle*. 1852 r. Zasady te wyłożył także w liście do cesarza Mikołaja. W r. 1855 wydał broszurę p. t. *Appel aux conservateurs*. Rozgłos jaki sobie zdobywał Comte wśród wielbicieli, coraz więcej utwierdzał go w wierze we wszechdziejowe posłannictwo; uważał się za w. kapłana ludzkości. Dawna też choroba nie pozostawała bez wpływu na jego stan duchowy i fizyczny. Gnębiło go też oplakane położenie materyalne zniewalające go do szukania zasłków. Umysł jego począł się zaciemniać; on budowniczy nowego świata bez Boga, uległ kultowi przyjaciółki swojej wspm. Klotyldy de Veaux, do której formalnie odprawił nabożeństwo po jej śmierci. Powoli zaczął odstręczać się od ludzi, wpadał w swego rodzaju mistycyzm, czytając już to Naśladowanie Chrystusa, już Pieśni Danta, snując przytem oryginalne pomysły swego kultu i religii. Probował wreszcie skreślić program nowego ustroju mistyczno-społecznego w rozpoczętym dziele,

*Synthèse subjective ou system universel des conceptions propres à l'état normal de l'humanité.* Ukazał się zaledwo I-szy tom tego dzieła w 1856 r., w następny już r. wyczerpany na siłach i strawiony rakiem żołądka † 9 września.

Jak to widać z poprzedzającego zarysu, Comte bynajmniej całkowitego systemu filozoficznego nie stworzył. Rzucał on snop rozwichrzonych myśli, sprzecznych między sobą, często wzajemnie się wykluczających, ale bądź co bądź wprowadzających anarchię do pojęć filozoficznych przez wygórowaną rolę przyznawaną empiryi z jednej strony, z drugiej samowolne igranie zgola niedowiedzionemu tezami. Te jednak sprzeczności i nieomówienia otworzyły przed jego epigonami szerokie pole do wysnuwania, dalszych wniosków z nauki mistrza, często wielce odbiegających od jego zasadniczych myśli. Im też przypada właściwie w udziale ujęcie P. w pewien system filozoficzny, który przeniknął w ciągu XIX w. umysły na różnych terenach wiedzy. Littré, P. Laffte, C. de Blignières we Francyi, J. Stuart Mill, Herbert Spencer, A. Bain, G. Lewes w Anglii, Pa-quale Villari, R. Ardigò, Gabelli i in. we Włoszech; Laas, M. Avenarius, W. Wundt, W. O. wald, E. Mach i in. w Niemczech, zaliczają się do najwybitniejszych przedstawicieli szkoły pozytywistycznej (por. osobne artykuły). U nas po nieszczęśliwym ruchu w r. 1863, jako antyteza panującego dotąd romantyzmu politycznego, wkroczył ze swemi realnemi hasłami pozytywizm, zapowiadając śmiało odrodzenie myśli polskiej. Pierwszym jego wielce hałaśliwym bojownikiem na łamach „Przeglądu Tygodniowego” stał się pr. y końcu 1870 r. Aleksander Świętochowski, który raczej dzięki błyskotliwości i bezwzględności pióra, niż gruntownej nauce ogłoszony został wodzem pozytywistów. Obok niego stanęło grono b. wychowanców szkoły głównej: J. Ochorowicz, Bolesław Limanowski, Piotr Chmielowski, Józef Kotarbiński, Aleksander Głowacki i in. Zawrzała zacięta walka między młodymi a starymi, w której polaył się strumienie żółci i błota, bez wielkiej korzyści dla nauki, której dopiero zaczęto składać należną daninę, gdy namiętności przycichły a hasła konkretnej pracy przedarły się po

przez hałaśliw; zapasy walczących. Dzieje te skreślił wyczerpująco w swojej pracy Teodor Jeske-Choiński p. t. *Pozytywizm w nauce i literaturze*, Warszawa 1908 r. wyd. „Bibl. dz. chrześc.”.

Pomimo przeistoczeń, jakim uległ P. w biegu czasu dzięki usiłowaniom wżej wspomnianych uczniów Comte'a nie zdołał on stanąć na twardym gruncie filozoficznym, ani zawaładnąć współczesnym procesem myślenia już dla tego samego, że przeczył podstawowym zasadom bytu i myślenia i skutkiem tego nie był w stanie wydzwignąć się z więzów zmysłowego świata do nadzmysłowej wiedzy, a nawet należycie uzasadnić siły i rozciągłości myślowego empiryzmu. (Por. K. Maryan Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków 1881; Dr. T. Skrochowski, *Niepozytywny pozytywizm*, 1884 r.; Gruber A., *Comte d. Beiründer d. P. Sein Leben u. Lehre*, Freib., 1889; Tenże, *D. P. vom Tode A. Comtes*, Freib. 1891; F. Ravaisson, *La philosophie en France au XIX s.* Paris 1885; Al. Schmid, *Erkenntnislehre*, 1890; G. D herme, *A. Comte et son oeuvre*, Paris 1909; E. K. t. XXI, str. 1 i nast.; Ks. Fr. Krupiński, *O Pozytywizmie* w „Bibl. warsz.” lip. 1868; Ks. Pawlicki, *Studia nad P-em*, Warsz. 1886; H. Struve, *Filozofia pozyt.* w „Bibl. Warsz.” 1874; Smolikowski, *Religia pozyt.* w „Bibl. warsz.” 1875 r.; Limanowski, *Soecologia Comte'a*, 6 t. Warsz. 1877.

(Ch.)

**Pożądliwość** (concupiscentia) ob. Aetūs i Namiętność.

**Pożyczka** ob. Comodatūm.

**Pradei** ka., współczesny pedagog katolicki, redaguje od r. 1882 miesięcznik „Annales de la première Communion et de la persévérance” w Paryżu.

**Prades** Jan Marcin pisarz teologiczny francuski, ur. w r. 1720 w Castelsarrasin, znany z tezy broniącej w Sorbonie w r. 1750 dla otrzymania doktoratu teologii; teza ta wywołała głośny skandal. P. wyrażał w niej wątpliwość co do duchowości duszy, co do Bóstwa Chr. Pana i do in. punktów wiary. Parlament, arcbp paryski, Sorbona i Benedykt XIV jednomyślnie potępił tezę P-a. P. uciekł wte-

dy do Holandyi, skąd wezwany został przez Fryderyka II do Berlina. Tam r. 1752 ogłosił „Apologię” swej tezy przepełnioną wycieczkami pko jej cenzorom. Wypadłszy z łask cesarskich, P. opamiętał się i pojednał się Kł-m w r. 1754. Został później archidyakonem kapituły w Głogowie (Glogau). † w r. 1782. P. napisał: *Abrégé de l' Hist. eccl. de Fleury*. Berlin 1767, 2 t. 8-o; *Apolo-gie*. 1752, 8-o. Należąc do związku Encyklopedystów pisał też do ich Dykeyonarza. (Por. *Journ. hist. et litt.* 1791, 1 oct.; Feller, *Biogr*; *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*).

**Pradier** ks., współczesny; napisał *En-seignement des Saints, de la Bible et des Péres, disposés en bouquets spiri-tuels*. Bruges 1889, 8-o; *La Vie des Saints*. Tż 1889, 8-o; *Les Fêtes chré-tiennes* Lille 1892, 8-o; *Les grands fondateurs d' ordres S. Dominique*. Tours 1897, 12-o; *La Vierge Marie mère de Dieu et chef- d' oeuvre de Dieu*. Tż 1900, 8-o, 2 t.

**Prado (Del)** dominikanin współczesny, napisał m. i. *De Gratia et libero ar-bitrio*, 3 t. 8-o; *De veritate Funda-mentalium Philosophiae Christianae*. 8-o, i inne.

**Prado** Hieronim T. J., egzegeta. Żył w XVI w. Umarł 1595 r. Napisał *In Ezechielem explanationes et appa-ratus urbis de templi hierosolymitani commentariis et imaginibus illustratus*, Ro-mae 1596, 3 tom. Dzieło to dokończono po śmierci autora przez Villalpando-sa. (Por. H. Hurter, *Nomenclator li-terarius*, t. I, 164).

**Prado** Jan Martinez del ob. Martinez. 2.

**Pradt** Dominik Antoni Jerzy de Riom Dufour, dr. teologii, biskup Poitiers (Piktawieński), od 1805 r. arcybiskup Mechliński, od 1809 zawołany polityk, człowiek charakteru zmiennego. Żył od 1759 r. do 1837 r. 18 marca. Napisał: *Les qua-tre concordats*. Paris 1818, t. III: *Suite de quatre concordats*. 1820. Dzieła te niewielkiej wartości, a drugie nawet pełne błędów. (Por. Hurter, *No-menclator literarius*, t. III, p. 891).

**Praeconium paschale** ob. Exultet.

oraz art. Sobota Wielka i Pa-schał.

**Praejudicium** ob. Przesądzenie.

**Praestimonia** zw. się ciężące na pewnych in tytucyach obowiązki wypłacania stypendyów dla uczących się teologii, lub po otrzymaniu święceń na dalsze studia kapłana w wyższej znanej uczelni. Instytucye, jak kapituły, opactwa uniwersytety na których ciążyły P. przyznawały je najgodniejszym kandydatom o ile w zapisach nie były one przeznaczone członkom pewnych rodzin. P. były też udzielane kandydatom do pewnych prebend, jako tymczasowy środek utrzymania, dopóki prebendy nie otrzymają. Była to pewna remuneracya za wykonywane czynności. P. nie mają zgola charakteru beneficjów. (Por. Ferraris, *Prompta bibliot.*)

**Praesumptio** (domniemanie), jest to termin w prawie kanonicznem oznaczający istnienie poważnych przyczyn za przypuszczeniem rzecz ywistości nie dającego się dowieść faktu, lub prawdziwości twierdzenia: „praesumptio est rationabilis conjectura (vel probatio) rei dubiae collecta ex argumentis et indiciiis, quae per rerum circumstantias frequenter eveniunt” (Ferraris, *Biblioteca*). P. zarówno w prawie cywilnem jak i kanonicznem stanowi w pewnych warunkach siłę dowodową. P. dzieli się na Pr. juris i Pr. juris et de jure. W pierwszej jest dopuszczalny dowód obalający nieprawdziwość opartych na niej wniosków np. „Pater est quem nuptiae demonstrant”, „prae-umitur bonus nisi qui probatur malus”, druga uchodzi za nietykalną i mogłaby być tylko przez expressa confessio rei, lub przez notorietas facti obalona. Ze względu na siłę dowodową płynącą z P-ii mogą być praesumptiones vehementes, probabiles i leves vel temerariae. Pko pierwszym nie może powstać poważna wątpliwość i stanowią one pełny dowód, na mocy którego może być wydany wyrok w sprawach niezbyt trudnych. W sprawach kryminalnych, gdzie chodzi o życie winnego i cywilnych szczególnej doniosłości, wyrok według najpoważniejszych kanonistów (Engel, Pirrhing, Reiffenstuel i inni) na zasadzie P. vehementis wyrok może być wydany tylko wtedy, je-

żeli służące jej za podstawę wskazówki, są jasne jak słońce i wykluczające wątpliwości np. „si marito per annum absente interim ejusdem uxor praegnans inventiatur“. Pr. probabilis posiada tylko połowiczną siłę dowodową, która wszakże na mocy przysięgi dodatkowej lub też ex publica fama może nabrać mocy pełnego dowodu. Wreszcie Pr. levis v. temeraria opiera się na wątplych i niedostatecznych wskazówkach i poszlakach, które zarówno w złym jak i dobrem znaczeniu mogą być tłumaczone i dla tego nie posiada zgoła siły dowodowej. Dowód z Pr. często nazywany bywa sztucznym, nie dla tego, aby otrzymywano gosszczyną drogą, lecz że prawda płynie z niego nie bezpośrednio (naturaliter), ale na mocy wyprowadzonych wniosków. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl.* w. „Praesumtio“; Jacobus Menochius, *De presumptionibus, conjecturis, signis et indicis comment. in 6 distincta libros.* Colon. Agr. 1597 i 1615; Marianus de Luca S. J., *Praelect. Juris canonici*, liber de iudiciis eccl., str. 22 i nst. Romae 1898; C Lombardi, *Juris canon. privati institutiones*, vol. III, str. 257 i nst. Romae 1901).

(Ch.).

**Praetorius**—1) Abdias (właśc. Gottschalk Schulz) teolog luterski, ur. 24 marca 1524 r. w Salzwedel: studiując w Wittenberdze, przyłączył się do Melanchtona i został 1553 r. rektorem wyższej szkoły w Magdeburgu, a w 1557 r. prof. hebrajskiego na uniwers. w Frankfurtu, gdzie zaplątał się w spór z Musculusem, dowodząc konieczności dobrych uczynków. W tym czasie napisał także *De poenitentia; De justificatione; De novae obedientiae et bonorum operum necessitate*. Pomimo protekcji kurf. Joachima II Brandenb. musiał stanowisko swoje opuścić i osiadł w Wittenberdze, jako dziekan fakultetu filozoficznego, gdzie † 9 stycz. 1573 r. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, Regensb. 1849).

2) Mateusz, konwertyta ur. w Memlu ok. 1640 r., jako pastor protest. w Niebudzinie, został 1684 katolikiem. Jeszcze jako protestant pragnąc pogodzić współwyznawców swoich z Kłem katolickim napisał *Tuba Pacis ad universos dissidentes in Occidente*.

*Ecclesias*, wyd. Köln. 1685, które wywołało wrzawę w obozie Lutra, a dla niektórych błędów dostało się na indeks. Jako sekretarz i biograf Jana Sobieskiego napisał *Orhis Gothicus*, Oliva 1688 i *Mars Gothicus*, Tamże 1691. P. został proboszczem w Brodnicy 1688, a następnie w Wehrowie na Kaszubach, gdzie † 1707. Praca jego *Hist. Prutenica od. Preussische Schaubühne* znajduje się w rękopiśmie w Bibliotece berlińskiej. (Por. Räss, *Konvertiten seit d. Reform.* VIII, Freib. 1868, str. 342 i nst.).

3) Michał kompozytor i pisarz muzyczny ur. 15 lut. 1571 r. w Kreuzbergu (Turyngia), stworzył wiele motetów, muzykę do Psalmów, Magnificat, oraz pieśni religijne *Musae Sioninae*; przejął się on szkołą włoską. † 15 lut. 1621 r. w Wolfenbütel, jako kapelmistrz nadworny.

4) Stefan, luterski pisarz religijny ur. 1565 r. w Salzwedel, uwikłał się w różne spory z powodu nauk Lutra lub wniosków z nich wyprowadzonych. Dowodził m. i., że każdy ochrzczony i wierzący jest już zbawiony i nie potrzebuje szukać środków zbawienia; wszelkie prawo jest zbyteczne i szkodliwe; wiary przez grzech się nie traci i t. p. Pisma jego wydał Jan Arndt p. t. *Geistliche Schatzkammer d. Gläubigen*, P. † 1603 r. w Salzwedel. (Por. Casack, *Zur Gesch. d. evangel. ascetischen Literatur*. Bazel 1875).

(Ch.).

**Praeventio**. 1. Potestas praeventiva.

Władza wypływająca z istoty Prymatu pza. Pz jako najwyższy rządca może uprzedzić bpa i opróżnione beneficium nadać tej lub owej osobie. Praeventio stało się źródłem ekspektatywy, a w następstwie rezerwatów papieskich. Od czasu jednak soboru Trynckiego ekspektatywy nie mają żadnego znaczenia, gdyż są usunięte, z wyjątkiem koadyutorii biskupiej. (Por. Ses. 24 de ref.; Schenkl, t. II, § 440 seq. ob. Provisio beneficiorum; Ekspektatywy; Rezerwaty).

**Praeventio**, uprzedzenie może mieć jeszcze miejsce w procesie sądowym. Polega na tem, że sędzia zaczawszy jakąś sprawę, tem samem uprzedza innego sę-

dziego, który również jest kompetentny do sądzenia tejsze sprawy z innego tytułu.

Uprzedzenie, praeventio ma szczególnie miejsce w tak zwanych sprawach stycznych, powiązanych wspólnym związkiem ze sobą, causae connexae. (Por. Reiffenstuel, h. t. n. 150).

Praeventio ma miejsce także i w sprawach nie mających ze sobą związku ale tylko w trojakim wypadku:

1-o w sprawach tak zwanej mieszanej kompetencji, mieszanego forum, mixti fori;

2-o jeżeli podstępny zmieni miejsce zamieszkania;

3-o jeżeli sprawa jest powierzona kilku sędziom in solidum. (Por. Proces, w Reiffenstuel s. v. 171; Ferraris, *Bibl. t. VI*, p. 388 seq; Wernz, t. 2 cz. 2, n. 333; Aichner, wyd. 1911, n. 106; Lega, *de iudiciis*, t. I, n. 346, seq. wyd. 1905).

#### X. K. N.

Praga arbpstwo w 973 r. założ. z odłączenia od bpstwa Regensburg, jako sufrag. Moguncyi, obejmowało pierwotnie olbrzymią przestrzeń od Lasu czeskiego aż po Stryj i Bug, od gór Matra aż po Wrocław. Przez utworzenie ok. r. 1000 bpstwa krakowskiego i wrocławskiego ograniczone zostało do samych Czech i Moraw, a po ustanowieniu diecezji Olomunieckiej do samych Czech. Klemens VI, skutkiem starań Karła IV, bullą „Pro parte charissimi” z 30 kwiet. 1344 podniósł P-ę do godności metropolii. Przez odłączenie Łytomyśla, jako sufr. arbpstwo P. nie wiele na rozległości straciło i w XIV w. liczyło 10 archidyakonatów i 57 dekanatów. Przed 30 letnią wojną liczyło 2 i pół miliona wiernych, po niej tylko 800,000. Przez utworzenie dyec. Łutomierzyce 1655 zostały odłączone od arbpstwa P. 130 parafie, bpstwa Königsgrätz zaś w 1664 r. 102 parafie. Wreszcie po erygowaniu dyec. Budziszyńskiej 1785 r. otrzymało arbpstwo P. dzisiejsze granice.

Pierwszymi biskupami Pragi byli Benedyktyńcy, a wśród nich św. Wojciech (ob.) i wymieniony w martyrologium jako święty bp Sewerus. Za 7-o bpa Gebharda (1068—69), brata ks. Czeskiego, została kapituła P-a według reguł Chrodeganga, przez dziekana Ko-

smasa z Pragi zreformowana, a zarazem założona kapituła kolegiacka na Wysze-gradzie. Bp Jan I (1135—39) fundował z własnych środków opactwo Premonstratensów w Strachowie. Bp Otton I (1140—48) przeprowadził reformę zarządzoną przez Grzegorza VII i założył klasztor Cystersów w Sedletz, Nepomuk i Plass. Daniel I zaś (1148—67) opactwo Premonstratensów w Selaŭ, a także sprowadził do P. Joanitów. Za Henryka Brzetysława, bratanka króla Władysława (1182—97) powstały opactwa w Tepl i Osseg. Nas sejmie w Regensburgu uznany on został jako książę rzeszy, któremu cesarz 1193 r. nadał tytuł księcia czeskiego. Począwszy od r. 1212 prawo inwestytury bpów pragsk. przeszło z cesarza na króla Czech, „Złota bulla” zaś w 1213 r. zapewniła kapitule czeskiej prawo wyboru bpa. Andrzej v. Guttenstern (1215—24) zajął się gorliwie odrodzeniem rozluźnionej karności wśród kleru, zwłaszcza co do przestrzegania celibatu. Jednocześnie nalegał na króla Przemysława Ottokara I, o uszanowanie przynależnych Kłowi praw. Skutkiem tego wynikł zatarg, tak że bp był zmuszony schronić się do Rzymu, i stamtąd rzucił interdykt na Czechy. Andrzej † w Rzymie w sławie świętości. Za Jana II (1226—36) rozpowszechnili się w Czechach Dominikanie i Franciszkanie, a także Templariusze i Krzyżacy. Ci ostatni poparciu szczególnie przez Agnieszkę, siostrę ks. Wacława. Mikołaj z Riesen-burga (1241—58) ponieważ ociągał się z ogłoszeniem rzuconego na Czechy interdyktu, sam popadł w cenzury. Musiał on przeprowadzić walkę z nadciągającymi z Niemiec Flagellantami. Z następnych bpów Jana III z Dražyc, Tobiasza z Bechin, Jana IV z Dražyc rozwinęło się w Czechach życie zakonne.

Szereg arbpów otwiera Ernest z Pardubic (1343—64), który 21 list. 1344 r. otrzymał paliusz arbp. Arbp ten życiem nieskałanem i gorliwością pasterską zdobył sobie sławę świętości. Położył on wobecności króla i dworu kamień węgielny pod nową katedrę. Brał też udział w założeniu r. 1348 uniwersytetu Pskiego, którego każdorazowy arbp miał być protektorem i kanclerzem. Była to pod wieloma względami złota epoka w dziejach Kła czeskiego. Arbp

Očko z Wlaszym (1364—79) otrzymał tytuł Legatus natus dla dyce pragskiej, oraz sąsiednich Miszni, Bambergu i Regensburga. Odtąd bpi tych rzech dycezyj byli wzywani na synody pragskie, które teraz odbywały się 2 razy rocznie. (Por. o synodzie z r. 1349 prace Dudika. Brno 1872; o in. synodach *Concilia prag.* Höflera w *Abh. d. königl. böhm. Geselsch. d. Wissensch.* 1863). Za Jana VI z Jensteinu (1379—96) rozpoczynają się ciężkie czasy dla Kła w Czechach. Biskup ten widł za młodu, a naw t jako bp Miszni żywot wielce światowy; gdy został arbpem prag. zmienił zgola swoje postępowanie i rozpoczął życie głęboko bogomyślne, oddane całkowicie pasterskiemu posłannictwu. Ks. Wacław początkowo Kłowi oddany, zaczyna powoli odwracać się, znieважаć arbp'a, uciskać kł'er i gwałcić prawa kł'ne. Za niego ma miejsce męczeństwo ś Jana Nepomucena (ob.) W r. 1313 arbp zmuszony schronić się do Rzymu, gdzie umarł jako tytularny patriarcha Aleksandryi, na stolicy pragskiej zaś zasiadł jego siostrzeniec Wolfram ze Skwo-recu (1396—1402) (por. *Vita Joannis de Jenczenstein* a Dobrow-ky, Praga 1793; A Frind, *Kirchengesch. Böhmens*, III, Prag 1872, str. 16). Arbp Jenstein jest czczony jako wyznawca. W trop za temi starciami idą coraz dalsze walki, które w Husie (ob.) w wojnach husyckich doprowadzają stosunki kł'ne do niebywałego rozstroju. Dosyć powiedzieć, że w r. 1596 ostało się w Czechach z 2,025 parafij, tylko 1,366, a tych zaledwie  $\frac{1}{3}$  katolickich. Po odstępstwie arbp'a Konrada z Bechty do Utr kwistów (21 maja 1421 r.) w ciągu lat 140 stolica arbpia pozostaje nieobsadzona, a kapituła słusznie zdobywa sobie tytuł „semper fidele“, gdyż przez wybranych z łona swego administratorów niekiedy z poza granic kraju, ratuje byt Kła, aż do chwili, gdy zaczyna świtać jutrzienka lepszych czasów.

Zwrot ku lepszemu rozpoczyna się z powołaniem do Czech Jezuitów przez Ferdynanda I 1556 r., a na stolice arbpia wiedeńskiego bpa Antoniego Brus z Müglicy (1561—80). W tej smutnej epoce dobra arbp'a były rozszarpane, a jakkolwiek Ferdynand I pozyskawszy prawo nominacji arbp'a, zobowiązał się i do zapewnienia mu utrzymania. Środki

te były niewystarczające i zarówno arbp Brus, jak i 6 jego następców główne dochody swoje czerpali z tytułu w. mistrzów krzyżackich. Dzięki Jezuitom, których przybyło 12 z Piotrem Kanizyuszem (ob.) na czele, dzieło odr. dzenia kł'nego zaczęło się pomyślnie rozwijać, dzięki czemu arbp Zbyszko II Berko z Duby (1592—1606) mógł w 1605 r. ogłosić na synodzie uchwały soboru Trydenckiego. Za niego przybyli do Pragi 1599 r. Kapucyni. Po decydującej bitwie pod Białą Górą 1620 r. enegiczny i niezmordowany Jan III Lohelius (1612—22), który był zarazem pierwszym prymasem Czech, rozwinął szeroką działalność kł'ną. Występował śmiało pko zamachom protestanckim, a jednocześnie odzyskiwał zagarięte Kłowi dobra. Następca jego Wojciech hr. Harrach (1623—667) krđł podjął szeroką reformę i organizację stosunków kł'nych. Pozyskał od cesarza patent reformacyjny, na mocy którego protestantyzm w Czechach został zabroniony. Niekatolicy winni w ciągu 6-iu miesięcy złożyć wyznanie wiary lub kraj opuścić. Skutkiem tego ok. 36 000 rodzin wywędrowało z Czech. Protestantyzm uczuł się złamanym w Czechach, dopiero za Józefa II podniósł głowę. Jednocześnie rozkwitło życie zakonne i zapełniły się istniejące, a raczej nie zniszczone klasztory, a także powstały liczne nowe. Czasy Józefa II, jak w całej Austrii, tak i w Czechach dały się srode we znaki stosunkom kł'nym. Następnie arbp'i praguey przeważnie pochodzący ze starych rodów hrabiowskich i książęcych zabiegali wedle sił o utrzymanie status quo kł'nego. Wśród nich wyróżnił się szczególnie Fryderyk książę Schwarzenberg krđł (1850—85), którego działalność zbawienna dotąd obfite rodzi owoce. Na synodzie prowinc. odbytym w P-e 9—24 wrześ. 1860 r. wydane zostały dla kł'ru ważne postanowienia, które wielce przyczyniły się do utrwalenia karności i rozwinięcia gorliwości kapłań-kiej. Odbyły też dwa synody dycezyjalne w 1863 i 1873.

Archidyecezyja pragska liczyła w 1909 r. 2,228,275 wiernych w 587 parafiach, 756 kapłanów świeckich i liczne duchowieństwo zakonne, oraz klasztory żeńskie. Oprócz kapituły archikatedralnej istnieją kapituły kolegiackie śś. Piotra i Pawła na Wyszegradzie, śś. Kosmy i

Damiana w Bolesławiu i WW. Świętych w Pradze.

Uniwersytet założony został przez Karola IV, potwierdz. bullą Klemensa VI z 26 stycz. 1347 r., jako pierwsze studium generalne w Niemczech. Tenże ces. pozyskał zgodę stanów cze-kich 1348, któ-rą bullą złotą z 7 kwiet. 1348 r. pż za-twierdził, przyczem zalecono wzorowanie się na uczelniach w Paryżu i Bolonii. Teologię wykładano w katedrze i w kla-sztorach. Studenci mieszkali w kole-giach, z których najstarsze było Caroli-num i WW. Świętych na Starem mieście założone 1366 r. Arbp Ernest z Pardubie celem nateryalnego poparcia opo-datkował kler na rzecz uniwersytetu. Ponieważ pod wpływem Husa król Wa-claw 18 stycz. 1409 przyznał Czechom 3 głosy, innym zaś narodowościom tyl-ko 1, rozpoczęła się emigracja tych o-sztatni do Lipska. Jednocześnie uni-wersytet stał się siedliskiem utrakwiz-mu, a kiedy sobór Konstancyeński ogło-sił suspensę nad uniwersytetem, jego wartość naukowa zupełnie zmalała. W r. 1556 Jezuici utworzyli filozoficzno - teo-logiczną akademię w klasztorze Domini-kań-kim św. Klemensa (Clementinum), którą 1562 r. zatwierdził Ferdynand I (Ferdinandeum). Za Ferdynanda III 1654 r. połączono dawny uniwersytet z Ferdinandeum, a tylko fakultety teolo-giczne i filozoficzny pozostawiono Jezu-itom. Za czasów Józefa II uniwersy-tet został nietylko ześwieczony ale i zniemczony. W miarę rozbudzenia się samopoczucia narodowego Czechów, w ciągu XIX w. coraz głośniejsze były ża-dania własnego uniwersytetu. W 1882 r. uczyniono pierwszy wyłom, zakłada-jąc czeski fakultet filozoficzny i prawny a w r. 1883 i medyczny, wreszcie w r. 1893 oddzielono i teologiczny, tak że o-becnie istnieją 2 uniwersytety z zacho-waniem jednakowego tytułu Carolino-Ferdinandeum. Tytuł kanclerza dla arcpa prag-kiego na mocy prawa z d. 27 kwiet. 1873 r. zachował się tylko wzglę-dem fakultetu teologicznego. (Por. Tomek, *Gesch. v. Prag*, 12 t. Prag. 1855—1901; (po czesku); Tenże, *Gesch. d. p-ger Univers.* 1849; *D. Karl. - Ferdinonds - Univers. in P.* 1849—1898. Prag. 1898),

(Ch.).

**Praga** (czeska) miasto. Pierwsze wiado-ści o P. odnoszą się do Wyszehradu nie-gdyś siedziby władców czeskich na wzgó-rzu nad prawym brzegiem Weltawy. — Wed-lug podania dopiero ka. Libusza miała przenieść tę siedzibę na Hradczan, po przeciwnej stronie Weltawy się wznoszą-cy. Zamek na tem wzgórzu założony dał powód do powstania osady u jego stóp po obu stronach rzeki, która już w X w. prowadziła ożywiony handel i w któ-rej zaraz liczniejsze powstawały klv. Pa-mietnemi w dziejach P-i są rządy Karola IV, który tu założył Uniwersytet 1347, słowiański klasztor Benedyktynów Ema-us, i wiele innych klów i klasztorów, oraz wspaniałe, silny most na Weltawie, którego każdy filar wieńczy posągi Świę-tych; z tego to mostu został ś. Jan Nepo-mucen (ob.) stracony do rzeki. Wojny hus-yskie w pierwszej połowie XV w. przy-czyniły się do zniszczenia miasta, które odżyło d piero za rządów Jerzego Podę-brada. Okropny pożar 1541 zniszczył ka-tedre, zamek królewski, część miasta. Do podniesienia się P-i posłużyło panowanie ces. Rudolfa II, który tu stałe przeby-wał i gromadził koło siebie arystów i uczonych. Wojna 30-letnia, pożary wiel-kie w 2 połowie XVII w. oraz zaraza w 1680 i 1713, a ostatecznie tr tygo-dniowe oblężenie 1757 przez Prusaków strasznie podkopało dobrobyt miasta. Podniosło się ono dopiero za rządów Jó-zefa II, aczkolwiek straciło równocześnie wiele klów i klasztorów, mających i pod względem architektonicznym znaczenie. Najwspanialszą w całych Czechach bu-dową klną jest katedra ś. Wita, wznoszą-ca się wśród zamku król. na Hradczanach. Pierwszy kt. zbudował tu ś. Wa-claw 928 i umieścił tu ramię ś. Wita otrzymane od Henryka I. Spitygniew II rozpoczął 1060 budowę na tem miej-scu nowego, romań-kiego kła, który 1142 czasu oblężenia Pragi został spalony. Odbudowano go niebawem, ale 1344 usta-pił miejsca dzisiejszemu, którego budo-wa jednak dopiero obecnie zmierza ku końcowi. Prowadził ją zrazu Maciej z Ar-ras, potem Piotr Arler i tegoż syn Jan; późnijsza praca napotykała przeszkody we wojnach (w 1757 r. wpadło do kła 2200 bomb). Od 1859 idzie rażno robo-ta odnowienia i dokończenia katedry, wzniesionej w stylu gotyckim; pracowali nad tem architekci: Józef Kranner i

Józef Mocher. Naprzeciw bocznego wejścia, oparty o ścianę prezbiterium wznosi się grobowiec ś. Jana Nep., wykonany ze srebra ważącego 37 centnarów w stylu rococo. W kaplicy pod wieżą, której ściany wyłożono półdrogimi kamieniami (chalcedon, agat, karyol, jaspis, ametyst) spoczywają relikwie ś. Wacława, a drzwi zdobi żelazny pierścień, za który się chwycił św. Męczen. czasu śmierci. Nad tą kaplicą jest akarbiec koronny czeski, mieszczący w sobie koronę ś. Wacława. W kaplicy ś. Zygmunta są relikwie tegoż S. i jego drugiej żony ś. Konstancy. W kaplicy Sternbergów jest relikwiarz mieszczący w sobie szczątki przeszło 100 Świętych, zebrane przez Karola IV. Kaplicę Nostitzów zdobi śliczna polichromia Sweertsza przedstawiająca sceny z życia ś. Anny, a w ołtarzu jest stary grecki relikwiarz z XII w. W kaplicy cesarskiej przechowują głowę ś. Ludmiły, kości zaś jej spoczywają w pobliskim romańskim kle ś. Jerzego z XII w. W pośrodku głównej nawy wznosi się wspaniałe mauzoleum królewskie, fundacyi Rudolfa II, który tu wraz z wieloma królami czeskiimi spoczywa; dzieło to Aleksandra Collina z Norymburgi. Skarbiec katedralny zawiera mnóstwo cennych zabytków, jako to: rękopis ewangelii z XI w., fragment ew. ś. Marka z V w., przywieziony przez Karola IV z Akwilei; Mszały, z których jeden z 1370, mnóstwo relikwiarzy, infuły, aparatów, oraz złoty relikwiarz, sadzany brylantami z nienaruszonym językiem ś. Jana Nepom. Bogatym bardzo jest także skarbiec przy kle N. M. P. Loretańskiej na Hradczynie; przepiękne są w nim monstrancje, z których jedną z daru hr. Ludmiły Kolovrat zdobi 6580 dyamentów. Pamiątką dawnej świętności Wyszehrodu jest kolegiata ś. Piotra i Pawła. Pierwszy kl. wystawiono tu ok. 1070, obecny wzniesiono po wojnach hussyckich, jest w nim obraz N. M. P. z XIII w. Na cmentarzu przyległym spoczywają zasłużeni Czesi, między innymi Eugeniusz Tupy, poeta czeski pod pseudonimem Bolesława Jablon-sky'ego, który był proboszczem u ś. Salwatora na Zwierzynie pod Krawbowem. P. ma 2 opactwa: jedno Norbertanów na Strahowie z r. 1140, gdzie od 1626 spoczywają przywiezione z Magdeburga relikwie ś. Norberta; klasztor ma cenną, bogato urządzoną bibliotekę, zbiór

numizmatów i obrazów znanych mistrzów. Drugie opactwo, to Benedyktynów, zw. *Emaus*, założone 1347 za zezwoleniem Klemensa VI dla służby Bożej w języku słowiańskim, od r. 1880 należy do Kongregacyi beuonńskiej, której zakonnicy kl. ten gustownie odnowili i pokryli polichromią w stylu swej szkoły. Wspaniałe, z całą dokładnością odprawiana tu liturgia ściaga codzień liczne grono pobożnych. Starożytne malowidła ścienne w krużganku klasztornym zasługują na uwagę. Z innych klów, których w Pdze jest znaczna ilość, wymienić trzeba: ś. Franciszka przy moście Karolowym, jeden z najcenniejszych, w stylu włoskiego odrodzenia; przy nim mieszka W. Mistrz Kanoników Krzyżaków z czerwoną gwiazdą (ob.) Dalej kl. N. M. P. Tyński z XIV w. na Rynku Starego Miasta, bogaty w pamiątki sztuki i historyczne; od 1419 do 1621 zajmowali go Utrakwiści. W kle ś. Marii de Victoria, niegdyś Karmelitów Bosych, obecnie zakonu Maltańskiego, jest cudowna figura Dzieciątka Jezus pragskiego. W ostatnich dziesiątkach XIX w. wzniesiono: romański kl. śś. Cyryla i Metodego na Karlinie, kl. ś. Gabryela na Smichowie przy klasztorze Benedyktynów, pokryty polichromią w stylu szkoły beuonńskiej, oraz kl. ś. Wacława na Smichowie i gotycki ś. Ludmiły na Królewskich Winnogórach. Z bibliotek, prócz strachowskiej są: uniwersytecka, kapituły ś. Wita (bogate w rękopisy i inkunabuly); Benedyktyńska i po innych klasztorach, także w wielu pałacach szlacheckich, także w rękopism Kopernika *de corporum coelestium revolutionibus*; w bibliotece Muzeum Królestwa czeskiego wisi obraz Matki Bożej Bolesnej, który jako dzieło sztuki na pierwszy rzut oka nie przedstawia nic nadzwyczajnego, a jednak jest unicum w swym rodzaju, gdyż nie jest ani rysowany, jedno ułożony z liter mikroskopijnych, tworzących większą część Pisma ś. Autorem tej pracy był J. B. Reber w początkach XVII w. Ważnym jest archiwum tegoż muzeum, którego najstarszy dokument sięga 1115. Ludność P-i wynosi 223641, z tego katolików 199755; nie zalicza się tu jednak ludność Smichowa, Karlina, Królewskich Winnogór i Žyszkowa, które to gminy choć z P-ą faktyczną całość

tworzą, dotychczas jeszcze do miasta P-i nie należą.

M. B.

**Pragmatyczna sankcya** ob. Sankcya pragmatyczna.

**Pragmatyzm** ob. art. Poznanie prawdy.

**Praktyki pobożne** ob. Ćwiczenia duchowne.

**Pralaci** ob. Prelatury i Szambelanowie papiescy.

**Pralacki zakon** ob. Bazylianie.

**Pranajtis** Justyn ks. urodz. 27 lipca 1861 r. we wsi Ponienupie (Aljo-ziai) parafii Gryszakubdzkiej pow. Władysławowskiego gub. Suwalskiej. Nauki elementarne pobierał w Łukszach a następnie w Gryszakubdzie. Kształcił się w maryampolskiem gimnazjum. W r. 1878 wstąpił do seminarium duchownego w Sejnach. Tu zwrócił na się uwagę przełożonych zamiłowaniem do pracy naukowej i na uzupełnienie studiów wysłany został w 1883 r. do akademii duchownej w Petersburgu. W r. 1886 został wyświęcony na kapłana przez bpa sufragana Józefa Hollaka w kle Gryszakubzkim. W akademii głównie pracował nad językiem hebrajskim i zasłynął jako świetny hebraista. Gdy ukończył studia w Akademii, ofiarowano mu tam katedrę języka hebrajskiego. Był nadto profesorem liturgiki i śpiewu klnego. Jednocześnie po kilkakroć piastował godność prefekta akademii. Na tem szczególniej stanowisku zjednał sobie ogólną sympatyę wśród akademików. W r. 1895 został administracyjnie wywieziony na wygnanie do Tweru. Po powrocie z wygnania znów objął wykład języka hebrajskiego.

Obok pracy profesorskiej położył znaczne zasługi na polu filantropijnem jako opiekun sierot, założył nawet własną ochronkę na Bazyłówce.

W r. 1902 opuścił akademię duchowną i objął stanowisko proboszcza w Taszkientcie a razem i całego Turkiestanu. W świecie naukowym znany jest jako autor dzieła *Christianus in Talmude Judaeorum*, Petropoli 1892; nadto *De itinere, quod in Sibiriam a.*

1900 fecit J. B. Pr. w roczniku Akad. Duch. za r. 1900—1901. Petersburg.

X. R. J.

**Prandota z Białaczowa** h. Odrowąż. Rok jego urodzenia ani imiona rodziców nie znane na pewno; wiadomo jednak, że był krewnym Iwona bpa krak. i ś. Jacka. Był kanonikiem sandomierskim, a po zgonie Wisława z Kościelca obrany bpem krak., został w dzień ś. Urbana 1242 wyswięcony przez Pelkę arcbpa gnieźnieńskiego. Od samego początku stał wiernie po stronie Bolesława Wstydliwego w jego sporze z Konradem mazowieckim, a po wyrzuceniu z Krakowa tegoż załogi, przyjął Bolesława uroczyscie w Krakowie. Gdy zaś Konrad mszcząc się złupił bpowi klucze: kielecki, tarzeński i hunowski, P. obłożył go kłatwą, którą arbp. Pelka na synodzie łączeykim 1245 potwierdził. Przestrzegął również P. legata pskiego Opizona, acz napróżno, by nie koronował Daniela halickiego, słusznie go posadzając, iż nie dopełni przyrzeczeń. Gorliwy w zarządzie diecezji, klasztor Cystersów w Szczyrzycy wzbogacił odstąpieniem niektórych dzieściń bpich, a Kanoników ś. Ducha de Saxia (ob.) przeniósł z Prawdka do Krakowa, oddawszy im kl. ś. Krzyża i wystawiwszy obszerny szpital. Na prośbę P. Aleksander IV d. 4 Marca 1256 przyznał bpom krak. pierwsze miejsce i głos po metropolie przed innymi bpami, choćby wcześniej wyświęconymi, a ze względu na cześć należną ś. Stanisławowi. P. brał udział w synodach prowincjonalnych: łączeykim r. 1245, wrocławskim 1248 i łączeykim w 1256 i 7, gdzie mu zlecono, by wraz z Wolmirem bpem kujawskim upomniął Bolesława Łysego ks. kaliskiego o wypuszczenie Tomasza bpa wrocławskiego wraz z innymi kapłanami z więzienia. W r. 1250 P. wyprawił poselstwo do Rzymu z prośbą o kanonizacyę Stanisława ze Szczepanowa, a po jej dokonaniu w 1253, w następnym roku d. 8 maja w obecności bpów, książąt i licznej rzeszy wiernych podniósł szczątki ś. Męczennika i ku czci publicznej je wystawił. Skutki tego aktu miały i polityczne znaczenie: uspokojenie kłótliwych książąt z rodu Piastów, król zaś czeski Przemysław prosząc P. o przysłanie mu relikwii ś. Stanisława domaga się równocześnie jego pośrednictwa

w zawarciu przyżni z książętami polskimi, a w szczególności z Bolesławem m. Po napadzie Tatarów 1260 r. P. okazał się szczególnie hojnym dla dotkniętych tą klęską, a sektę Biczowników, jaka się wówczas pojawiła, przepędził. Pocięzonym widzeniem s. Jacka, zapadł pod koniec życia w długą niemoc, a wysłuchawszy w d. 20 wrześ. 1266. Mszy św. kat. i przyjawszy Sakramenta sś. w tymże dniu życie zakończył. Pochowany w kaplicy sś. Piotra i Pawła w katedrze, miał napis na grobie przytoczony przez Paprockiego. Kiedy wskutek odnowienia tej kaplicy r. 1454 grób otwarto, woń miła napelniła kl. To było powodem, że kard. Oleśnicki z kapitułą polecił Maciejowi z Milejowa notaryuszowi apłskiemu spisywanie łask za pośrednictwem P-y otrzymanych. Rękopis zawierający fakta od 1454 do 1465 jest w archiwum kapituły katedr. krak. Kości P-y z grobu, w którym pierwotnie spoczywały, wyjął 1639 archidyakon Erazm Kretkowski i umieścił je w ścianie kaplicy; w 1667 schowano tę trumienkę nad wejściem do kaplicy, jak to odpowiedni napis oznacza. Wskutek mylnego zrozumienia dekretu Urbana VIII de non cultu cześć męża zmarłego in odore sanctitatis została, niestety, zaniechaną. Czy P. było imieniem chrześn. czy też świątobliwym bp miał jeszcze nadto imię Jana, jest kwestyą sporną. (Par. Gładyszewicz, *Lycot bł. P. z Białaczowa*, Kraków 1845; Bartoszewicz w Encykl. Orgelbranda art. *Białaczowski*; *Encykl. Nowodworskiego*; Łętowski, *Katalog bpów krak.*).

M. B.

**Praszałowicz Kamil T. J.**, ur. w r. 1817 w Sanoku w Galicyi, w r. 1834 wstąpił do Jezuitów, uczył humaniorów i filozofii, był przez 25 lat kaznodzieją i misyonarzem, superyorem rezydencyi w Sremie i Lwowie oraz rektorem w Krakowie, gdzie † w r. 1883. Napisał *Dla wszystkich ludzi dobrej wiary*, zwyczajne zarzuty przeciwko Encyklice Oca św. Grodzisko 1865, 12 o, z franc. (P. r. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169).

**Prat** — nazwisko dwóch uczonych jezuitów francuskich:—1) *Ferdynand* egzegeta francuski, współczesny, ur. w

r. 1857 w Rodez, wyświec. na kapł. w 1887, po odbyciu studyów biblijnych i języków wschodnich w Bejrucie, Rzymie. Liwerpoolu, Londynie i Paryżu od r. 1884—1892 został profesorem egzegezy i języków wschodnich i pełnił te obowiązki od r. 1892 do 1902. W latach 1887, 1899 i 1908—09 odbywał podróże naukowe po Syrii, Palestynie, Egipcie, Malej Azji i Grecji. W r. 1903 został konsultorem komisji biblijnej w Rzymie. Napisał *Origène: Le théologien et l'exégète*. Paris 1907, 12-a, *Théologie de St. Paul*. Tze 1908-12, 8 o, 2 t.; *La Bible et l'Histoire*, w cyklu „Science et Religion“ n. 280; *Le Code du Sinai*, sa genèse et son évolution. Tze n. 295, i inne. Był też współpracownikiem „Dictionnaire de la Bible“ wyd. przez Letouzey'a w Paryżu.—2) *Jan* Marya ur. w r. 1809, † w 1891. Był bibliotekarzem w kolegium w Lyonie. Jest autorem licznych dzieł hist. ryczo-hagiograficznych, m. i. *Histoire de s. Irénée*. Lyon 1843 8-o; *Histoire de l'éclecticisme alexandrin* considéré dans sa lutte avec le Christianisme. Tze 1843, 8-o; *Essai historique sur la destruction des ordres religieux* en France au XVIII s. Tze 1845, 8-o; *Histoire de s. Jean de Matha et de S. Félix de Valois* etc. Tze 1846; *Histoire du Concile de Trente*. Tze 1854, t. 3; *Histoire du P. Ribadeneyra*. Paris 1862, *Le B. Pierre Le Fèvre* prem. comp. de S. Ignace. Tze 1873; *Maldonat et l'Université de Paris* en XVI siècle. Paris 1856; *Le P. Claude Le Jay*. Lyon 1874; *Recherches historiques et critiques sur la Comp de Jésus* en France (1564—1626). Tze 1876—79, St. in 8-o i inne. (P. r. Blanc, *Répert bibl.* 1902, 8-o, s. 317; Herder, *Konvers. Lexikon*. Ergzbud. 1910, k. 1145; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 1657—58; Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169—1172).

X. J. N

**Prato** ob. Pistoja bpstwo.

**Prats de Mollo Exupère** ob. Exupère de Prats

**Prawda** ob. art. Poznanie prawdy.

**Prawdomówność** — jest to cnota polegająca na tem, że wyrażane nazewniatrz

myśli są takimi, jakimi są w rzeczywistości, i za jakie je uważamy; Tak pojęta prawdomówność jest przyrodzonym naszym obowiązkiem, gdyż zawsze i wszędzie postępować powinniśmy podług naszego pierwowzoru—Boga, który jest samą prawdą; jest nieodzowną cnotą towarzysko-społeczną, żadne bowiem społeczeństwo utrzymałoby się nie mogło, gdyby ludzie jedni drugim nie wierzyli. Dlatego też i św. Paweł nakazuje: „złożysz kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim“ Eph. IV, 25. Już starożytni filozofowie wysoce cenili prawdomówność, uważając ją za obowiązek. Opierali to swe zapatrywanie tylko na podstawie wyrachowania pożytku ludzkiego. Stąd też wypływało, że mędrcy pogańscy uważali kłamstwo, w pewnych okolicznościach za dopuszczalne, a nawet chwalebne. (Por. Plutarchus, *De stoicorum repugn.*) Nauka chrześcijańska nie aprobuje żadnego kłamstwa, „Mowa jest ustanowiona nie dlatego, żeby się ludzie wzajemnie oszukiwali, ale żeby za pomocą słów mogli myśli swe okazywać bliźnim“ (S. August, *Ench.*, c. XXII). Powinniśmy jednak pamiętać że co innego jest prawdomówność, a co inne jest częściej i niepotrzebne gadulstwo. Wprawdzie naogół ludzie cenią prawdomówność, uważając ją za cechę charakterów prawych, szlachetnych, ale w wielu rzeczach jej nie lubią. Stąd też i w użyciu mowy naszej powinniśmy zawsze się kierować zasadą: „bądźcie prości jako gołębie i roztropni jako węźwowie“. Mat. X, 16. (Por. A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8-a, Friburgi Br., 1886, t. I, p. 451; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, od 6-a, Paris, t. III, p. 156—157).

X. R. J.

#### Prawdowski ob. Heczko Jerzy.

Prawdzie Franciszek bp wrocławski, † w r. 1198. Zostało po nim pismo wydane z okazji przybycia legata pskiego do Polski, przysłanego od Celestyna pza w celu ukroczenia nadużyć duchowieństwa w sprawie celibatu: *De Clericorum et laicorum matrimoniis*, w którym przemawia pko celibatowi kapłanów. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1840, 8-o, t. II, s. 280).

Prawdziwi duchowni Chrześcijanie sekta ob. Mołokanie.

Prawe i nieprawe dzieci ob. Dzieci prawe i nieprawe; Legitymacya dziecka.

**Prawo.** I. Pojęcie prawa. a) Podstawą idei prawa w najobszerniejszym znaczeniu jest fakt niezmienności, jednostajności, jednorodności i typowości, występujący realnie na jaw w zmiennych, niestałych, różnorodnych i jednostkowych objawach bytu. W idei tej, jak wogóle we wszelkim przedmiocie wiedzy, musimy rozróżnić stronę podmiotową i przedmiotową. Ze stanowiska podmiotowego, umysłowej czynności poznania, nauki, przez prawo rozumiemy określenie niezmiennego, stałego, jednostajnego i typowego czynnika w danym szeregu objawów, zjawisk. W tem znaczeniu prawo, jako określenie zaznaczonej strony zjawisk, istnieje tylko w umyśle, wykonywującym tę czynność logiczną, i zależnem jest od uzdolnienia, rozwoju i wykształcenia umysłu, oraz od materiału empirycznego, wziętego za podstawę do takiego określenia. Stąd pochodzi, że to, co nazywamy prawami w znaczeniu naukowem podlega najrozliczniejszym zmianom, zależnie od ścisłości i środków pomocniczych w badaniu zjawisk, więc wogóle od postępu nauk. Ale zmiany te dotyczą nie rzeczywistych praw świata, lecz tylko naszego podmiotowego poglądu na te prawa, ich określenia przez umysł, przez naukę. Ze stanowiska bowiem przedmiotowego, pojęcie prawa oznacza samo ową niezmienną, stałą, jednostajną i typową, którą w objawach świata jako fakt napotykaną, która jest głównym przedmiotem wszelkich badań naukowych.

Zapatrzując się na prawo z tego najogólniejszego stanowiska, powiedzieć możemy, że nawet istoty bezrozumne, a nawet nieżywotne, przedstawiające się z pierwszego zmysłowego wejrzenia jako byt fizyczny, materialny, pozbawiony logicznej prawidłowości, mają też swoje prawa, według których ich działanie jest pobudzane i regulowane. W tem znaczeniu mówimy np. o P. powszechnego ciężenia, o prawach fizyki, mechaniki, optyki i t. d. Ta strona bytu, która jest propositum swobodnie przez Boga wybranym planem rządu, wiekuistą Jego wolą tworzenia świata i prowadzenia go do ostatecznego celu określonymi z góry

szlakami, przedstawia się nam jako konieczna, bezwzględna, stanowi wiekuiste prawo Boże (*lex Dei imperans*). Dzięki temu posiadamy trwałą podstawę do poznania świata; w przeciwnym bowiem razie świat sam zacząłby się chwiać przed naszymi oczami. To, co wczoraj uznaliśmy za prawdziwe, dzięki najściślej badaniom, mogłoby dziś uchodzić za wątpliwe, niepewne z powodu możliwych zmian w świecie rzeczywistym. Straciłbyśmy zatem wszelką ciągłość w naszych poglądach na świat, wszelką zaadę do sprawdzenia ich prawdy; więc poznanie nauka nie byłoby wtedy możliwe.

Ta stałość zaś i typowość w następstwie zjawisk, będąca podstawą naszego pojęcia praw przyrody, nie ma w sobie nic wspólnego z ideą konieczności, jako zaady t. zw. determinizmu, lecz godzi się najzupełniej z ideą wolności, jeżeli tej ostatniej nie pomieszkamy z chaotyczną samowolą, lecz pojmemy jako wyraz samodzielnej działalności Przedwiecznego Rozumu, który ze wszelkich możliwych światów oraz sposobów, za pośrednictwem których one do objawienia doskonałości Bożej przyczyniać się były zdolne postanowił jeden do bytu powołać i doprowadzić do odpowiednich celów ostatecznych. Co więcej, jeżeli w świecie uderza nas fakt stałości i typowości w przebiegu zjawisk i na tej zasadzie mówimy o istnieniu w nim pewnych praw; to fakt ten sam przez się dowodzi istnienia w świecie samodzielnego Rozumu, świadomego doniosłości swej treści i działającego niezmiennie według tej własnej swej treści. Stąd słusznie mowi Św. Tomasz: „Wiekuiste prawo Boże jest nie czem innym, jak Bożą mądrością, o ile ona wszystkimi dążeniami i działaniami powoduje“ (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 93, a. 1). A znów gdzieindziej: „Idea w wiekuista P. Bożego, o tyle jest prawem wiekuistym, o ile jest zastosowana do kierownictwa rozpoznaniem przedtem przez Boga rzeczami“ (l. c. 9, 91, a. 1 ad 1).

b) W ściślej szerszym znaczeniu mówimy o prawach li tylko w zastosowaniu do swobodnych działań istot rozumnych.

Odpowiednio do różnych stanów swej natury stworzenia rozmaitym sposobem uczestniczą w P. wiekuistym. Jestestwa nieorganiczne poruszane są przez siły

mechaniczne, fizyczne i chemiczne. Mają one najmniejszy samoistny udział w sprawie urzeczywistnienia wszechświatowego porządku. Wyższego rodzaju udział biorą w niem rośliny, jako obdarzone działającym z wewnątrz pierwiastkiem życiowym powodującym samodzielny, wewnętrzny, odpowiedni do pewnego określonego planu rozwój jestestwa roślinnego. W wyższym jeszcze rodzaju pełni P. wiekuiste świat zwierzęcy, który posiadając zmysłową władzę poznania, zdolny jest odróżniać to, co użyteczne, od tego co szkodliwe, i odnajdywać pierwsze w odległych nawet zjawiskach. Ponad inne jednak jestestwa w pełnieniu P. wiekuistego wnoszą się nieskończenie istoty rozumne.

P. którym podlegają istoty rozumne przedstawiają się nam faktycznie w dwóch zasadniczych formach, a mianowicie jako P. zewnętrzne i wewnętrzne, fizyczne i moralne. Pierwsze, jako od nas niezależne, z zewnątrz na nas oddziaływające, mają dla nas charakter konieczności. Od nich żadną miarą odstąpić nie możemy, jesteśmy im bezwzględnie poddani.

Zupełnie odmienny charakter posiadają P. wewnętrzne, będące P. ducha, P. moralnymi. P. te nie narzucają się nam z fizyczną koniecznością, lecz przyjmują charakter wymagalników, norm, od których wprowadzenie odstąpić możemy i od których faktycznie często odstępujemy, do których jednakże zastosować się musimy, jeśli chcemy osiągnąć pewne cele naszego normalnego rozwoju. Możemy przeciwdziałać P. moralnemu, ale czynić tego nie powinniśmy, jest to nam wzbronione. To przyrodzone P. moralne, które św. Tomasz określa jako „udzielone nam od Stwórcy przez pośrednictwo natury poznanie, które nam umożliwia stosowanie się w naszym działaniu do odpowiadającego naturze naszej porządku“, (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 91, a. 2) zaszczerpione jest człowiekowi wraz z jego stworzeniem, stanowi jak gdyby wrodzone uzdolnienie, pozwalające mu rozróżniać dobro od zła, jest niejako koniecznym dziedzictwem całej natury ludzkiej i stąd obowiązuje zawsze i wszędzie (ob. art. Moralność; Etyka).

Gdyby w tem powszechnem i wiekuistym P. moralnem, wszystkie potrzeby człowieka w sposób wyczerpujący zostały uwzględnione, nie byłoby żadnej za-

sady uznawać konieczności prawa pozytywnego. Jednakże w rzeczywistości tak nie jest. Nie mówiąc już bowiem o prawach porządku nadprzyrodzonego, stanowiących zupełnie odrębną dziedzinę, które tylko w drodze Objawienia umysłowi ludzkiemu odślonięte być mogły (ob. art. Objawienie Boże, Tajemnica Wiary, Religia) nawet w P. porządku przyrodzonego tylko najogólniejsze zasady moralne są tak bezpośrednio widoczne, że niejako same przez się z zupełną pewnością stają przed wzrokiem duchowym i żadnemu człowiekowi obce być nie mogą, jak np. że trzeba czynić dobro, a unikać zła; że nie godzi się robić innym, czego sami doznawać nie chcemy; że obowiązkiem jest oddać każdemu, co mu się należy, czcić Boga, rodziców szanować, umiarkowanie w życiu zachować i t. d. Inne natomiast przepisy P. naturalnego nie narzucają się nam z bezpośrednią oczywistością, lecz tylko za pomocą wnioskowania wysnuć się dają z owych najogólniejszych zasad moralnych. Tak n. p. z ogólnej zasady stosowania względem innych tej samej miary, jaką stosujemy względem siebie samych, wyprowadzamy wniosek, że nie należy zabijać, cudzołożyć, łamać zobowiązań, dopuszczać się kradzieży i t. d. Im dalej w tych konkretnych wnioskach posuwać się będziemy, tem mniej jasne, tem bardziej wątpliwe okażą się przepisy P. naturalnego i różnorodne jego zastosowania. Stąd potrzeba, nie bezwzględna wprawdzie lecz moralna, (Con. Vaticanum ses. III cap. 2) jakiegoś autorytetu, który odległe i ostateczne wnioski ustala tak, iżby wszyscy członkowie społeczeństwa, nawet w teoretycznych roztrząsaniach niewykszoleni, do nich postępowanie swe zastosować mogli. Tem też tłumaczy się okoliczność, że już w zaraniu ludzkości spotykamy się z P. pozytywnymi, jak u. p. z P. orzekającym jedność i nierozdzielność małżeństwa, zawartem w Księdze Rodzaju (II, 23—24).

Zależnie od tego, czy P. pozytywne pochodzi wprost od Boga, czy też od jakiej ludzkiej powagi, odróżniamy P. pozytywne boskie lub ludzkie. Różne przepisy P. Mojżeszowego (ob. art. Mojżeszowe prawo) były to pozytywne prawa boskie, różne przepisy i ustawy państwowe są to pozytywne prawa ludz-

kie. P. obowiązujące w Kle, są po części boskie, po części ludzkie. Wiele rzeczy w ustroju Kłā sam Syn Boży prawomocnie na zawsze postanowił: to są pozytywne prawa boskie Kłā. Wszelkie inne urządzenia, które wydają Zwierzchnicy mō a swej przynależności do hierarchii, rządzącej Kłem, tworzą pozytywne prawa kościelne ludzkie (ob. Art. Hierarchia, Kościół, Kanoniczne prawo). Tu należą P., dotyczące postów, świąt i t. p.

II. Stosunek prawa ludzkiego do prawa boskiego przyrodzonego i pozytywnego.

Działanie i skutek wszelkiego P. wyraża się w obowiązku. P., które nikogo nie zobowiązuje, nie da się zgola pomyśleć. Ponieważ jednak człowiek jest jestestwem wolnym i rozumnem i nie może być jak zwierzę przez ślepe instynkty i popędy powodowany, więc w dwojaki sposób może być zniewolony do oznaczonego działania; albo przez nacisk zewnętrzny, albo przez chęć osiągnięcia jakiegoś dobra, którego zdobyć nie zdolna, jeśli w pewienznaczony sposób nie postąpi. Obowiązek prawny nie może wszakże polegać na zewnętrznym nacisku, wiąże on bowiem naszą wolę, ta zaś zewnętrznym naciskom nie podlega. Nie znaczy to bynajmniej, iżby obowiązki, nakładane przez ludzkie ustawy prawne, siłą wymuszone być nie mogły. Wynika to z samego ich celu, który zmierza do zabezpieczenia ładu społecznego, dającego każdemu możność spełnienia zamierzonych przez Stwórcę zadań. Cel ten zaś musi być tu na ziemi osiągnięty, co wobec nieustannej kolizji interesów jednostek, byłoby zgola niemożliwem, gdyby ustawy prawne nie mogły być przymusowo przeprowadzone.

Jednakże chociaż P. tak ściśle wiąże się z pojęciem przymusu, faktyczna i stała możność przymusu do istoty prawa nie należy. Inaczej trzeba by uznać, iż prawo polega wyłącznie na przemocy fizycznej, że więc traci ono swą siłę z chwilą, gdy mu przeciwstawić większą siłę fizyczną, czego znów ostatecznym wynikiem byłaby konkluzja, że ten ma za sobą P., kto ma większą siłę fizyczną, że zatem najsilniejszy nigdy prawa naruszyć nie może.

Należy tedy zgodzić się na to, że obowiązek wynikać może tylko z drugiego

rodzaju przymusu, przymusu warunkowego, który swe źródło ma w świadomości.

Jakiż jest tedy cel, jakie dobro, do osiągnięcia którego przestrzeganie nakazów prawnych jest konieczne? Gdy chodzi o P. pochodzące bezpośrednio od Boga, cel ten jasno się zarysowuje. Obowiązek polega tu na łączności porządku moralnego z Bogiem. Wiemy i uznajemy, że tego porządku naruszyć nie możemy bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu. Uznajemy konieczność czynienia dobra, a unikania zła, rozumiejąc, że Bóg nasze dobro najwyższe pierwszego od nas żąda, a drugiego zabrania, poczytuje za ujmę swą i obrazę.

Kwestya jednak staje się bardziej skomplikowana, gdy spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, skąd się obowiązująca biorą P. wydane powagą ludzką. Sami przez się bowiem ludzie są sobie równi. Oczywiście nie chodzi tu o bezpośrednie i najbliższe źródło zobowiązania, gdyż to zawiera się w woli prawodawcy, lecz o źródło oddalone ostatecznie. Jeżeli pytamy: dla czego mam słuchać jakiegoś P., to odpowiedź najbliższa brzmi: ponieważ przez właściwą władzę zostało ono wydane. Jeżeli pytan dalej: dlaczego obowiązany jestem woli jej ulegać, to muszę odpowiedzieć sobie: ponieważ prawo przyrodzone wymaga od nas posłuszeństwa prawowitym nakazom zwierzchności. Wynika z tego, że wszelkie P. ludzkie opiera się na P. przyrodzonym, tak że to ostatnie jest nieodzowną podstawą i ostatecznym źródłem tkwiącego w niem zobowiązania, z czego znów dalszy wniosek, że do słuszności P. ludzkich nie wystarcza ich forma legalna, lecz koniecznem jest prócz tego, iżby one w niczem nie sprzeciwiały się przyrodzonemu prawu moralnemu. Rzecz więc można że porządek prawny stanowi część składową powszechnego porządku moralnego, którego urzeczywistnienia Stwórca tu na ziemi od całego rodzaju ludzkiego się domaga, a zatem że P. pozytywne o tyle tylko zobowiązywać mogą, o ile nie stoją w sprzeczności z przyrodzonym prawem moralnem.

III. Błędne teorye prawa. W nauce P., podobnie jak i w dziedzinie etyki, istnieje wiele błędnych systematów.

Stanowisko najbardziej zbliżone do

nauki katolickiej zajmuje Grocynusz (ob. art. Grotius). Błąd jego polega na tem, że w P. naturalnem źródło zobowiązania widzi nie w woli Boga, jako twórcy natury i prawodawcy ludzkości, lecz upatruje je raczej w zdradzającej popęd do życia uspołecznionego rozumnej naturze ludzkiej, jako ostatecznej normie postępowania (*De iure belli ac pacis, Prolegom.* II).

Puffendorf, zaśw opierając się na filozofii Kartezjusza (ob. art. Kartezjusz), który twierdzi, iż: „nullam rationem veri et boni esse posse antecederentem, sed tantum consequenter ad divinae voluntatis determinationem”, wartość etyczną wszelkich czynów ludzkich wprowadza z aktu wolnej woli Bożej (*De iure naturae et gentium* I. I c. 2 § 6), przez co staje się rzecznikiem pozytywizmu etycznego.

Wspólną cechą Grocynusa i Puffendorfa stanowi to, iż obydwaj stoją na stanowisku ścisłego, istotowego związku pomiędzy porządkiem moralnym i prawnym. Owóż Thomasius pierwszy nie tylko zrywa tę łączność, ale posuwa się do zupełnego przeciwstawienia moralności prawu naturalnemu. Zdaniem jego „P. naturalne jest li tylko i prostoprawem”. W połowie XVIII w. Wolf pod wpływem Leibniza (ob. art. Leibnitz) twierdzenia Thomasiusa przyobleka w systematyczną formę, torując w ten sposób drogę racjonalistycznym poglądom na prawo, które w stuleciu następnym znalazły gorącego wyznawcę w Kancie (ob. art. Kant). W dziele *Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre* Kant wszystkie zasady P. naturalnego usiłuje sprowadzić do jednego, bezwzględного apriorystycznego źródła—rozumu i uważa, iż dają się one sformułować w ogólnej zasadzie: Czyń tak, iżby twa wolność godziła się z wolnością wszystkich wogóle i każdego w szczególności. A zatem w pojęciu Kanta P. jest nie czem innem jak ograniczeniem woli jednostek. Porządek prawny stanowi zupełnie samodzielną, odrębną od moralności dziedzinę. Ustawy moralne uwzględniają sprawy wewnętrzne człowieka, sprawy sumienia, ustawy zaś P. dotyczą zewnętrznego ładu w społeczeństwie, ale w sumieniu nie obowiązują, nie wchodzą w skład porządku moralnego, nie mają swego ostatecznego źródła

w przyrodzonym P. moralnem, lecz unikają z woli prawodawczej władzy państwowej. Niezależnie od panteistycznych dodatków osobistych, w nauce o P. na gruncie zasadniczej idei Kanta stoi Schelling (*System des transcendentalen Idealismus*), Fichte (ob. art. Fichte) i Hegel (ob. art. Hegel). Jak słusznie zaznacza Korkunow (*Obszcząja teoria prawa*) Kantowski pogląd na prawo ma podstawą historyczną i teoretyczną: z jednej strony jest głosem protestu przeciw wszechwładzy nowoczesnego państwa i jego tendencji do wdzierania się w dziedzinę sumień; z drugiej poczytywany być może za reakcję przeciwko zasadom bezwzględego indywidualizmu, jaki cechował filozofię XVIII w. Rysem charakterystycznym, wspólnym wszystkim systematom, o których była mowa dotąd, i dającym możność sprowadzenia ich do jednej zasadniczej grupy systematów spekulatywnych, jest ich zabarwienie metafizyczne, transcendentalne.

Inną, zgola odrębną, grupę stanowią teorie pozytywistyczne. Pozytywizm P. odrzuca istnienie jakichkolwiek nakazów przyrodzonych; co najwyżej godzi się na to, iż w naturze ludzkiej tkwi wrodzony instynkt do tworzenia praw. Podobnie więc jak pozytywizm etyczny cały etyczny porządek świata poczytuje za wynik swobodnych postanowień boskich i ludzkich, pozytywizm prawny wszelkie P. uważa za bezpośredni twór ludzkiego rozumu, głosząc zasadę, iż jedno jest tylko P., P. pozytywne.

Kolebką tego kierunku była Anglia. Pod wpływem empiryzmu Bacona (ob. art. Bacon) i Locke'a (ob. art. Locke) powstaje tam w początkach XVII w. szkoła P., zwana analityczną z powodu, iż swe twierdzenia usiłuje uzasadnić za pomocą anali-y faktów, zaczerpniętych prawie wyłącznie z dziejów ojczytstych, odpowiednio oświeblonych. Głównym jej przedstawicielem jest Tomasz Hobbes (ob. art. Hobbes) w dziele *Elementa philosophica de cive* zwalczając twierdzenie Grocyusza o wrodzonym człowiekowi dążeniu do życia uspołecznionego, stawia natomiast zasadę, iż cechą podstawową natury ludzkiej jest strach, skąd wynika pierwsze, zasadnicze P. „pax est quaerenda”. Ludzie pierwotni, okrutniejsi od wilków, żyjący w stanie ciągłej wojny, powodu-

jącej nieustanne straty i przykrości, musieli wreszcie zaprzagnąć pokoju. Ażeby go osiągnąć, zawarli pomiędzy sobą rodzaj ogólnej umowy, na mocy której obowiązkiem utrzymywania ładu w społeczeństwie przekazali państwu. W ten sposób powstało P. i moralność. A zatem pochodzenie zarówno P. jak i moralności Hobbes wywodzi z czysto utylitarnych pobudek. Bentham (ob. art. Bentham), wstępuje w jego ślady z tą wszakże różnicą, iż za podstawę społeczeństwa, za sprężynę wszystkich czynów ludzkich poczytuje nie strach, jak Hobbes, lecz interes, korzyść, wyrachowanie (*Fragment sur le gouvernement*). Opi-rajac się na tych zasadach, Austin w swych *Lectures on Jurisprudence or the Philosophy of positive Law* rozwija teorię P. nawskroś realistyczną. Pochodzenie P. przypisuje zwyczajom ludu (common law), co mu zresztą nie przeszkadza uważać władzę państwową za jedyne źródło P. Zdawałoby się, iż te dwa twierdzenia nie tylko zawierają sprzeczność, ale że wprost jedno wyklucza drugie. Tymczasem autor daje sobie radę z antilogią, uciekając się do słynnej maksymy: „pozwolenie panującego jest prawem”, czyli inaczej, że skoro panujący zwyczaju nie zabrania, przez to samo jak gdyby wydawał rozkaz, iż należy do niego się stosować, a zatem ogłasza go za P.

Angielska szkoła analityczna była jak gdyby odległym i poniekąd odosobnionym zwiastunem nowoczesnego pozytywizmu naukowego w polityce i P., powstałego o wiele później pod wpływem Darwina, Comta, Spencera i Marxa. Jego pionierami w Niemczech byli Ahrens, Krause i Röder, twórcy t. z. organicznej teorii P.

W przeciwstawieniu do Kanta i jego epigonów, zapatrujących się na P. jako na czynnik, ograniczający wolę jednostek szkoła organiczna uważa je za czynnik, mający na celu ograniczenie interesów (korzyści) jednostek. Otóż te interesy nie zawsze bywają osobiste: zazwyczaj są one kolektywne, czyli wspólne ogółowi społeczeństwa, lub poszczególnym jego ugrupowaniom. Wychodząc tedy z założenia, iż prawo jest ograniczeniem korzyści, szkoła organiczna w ostatecznych swych wnioskach dochodzi do teorii socyalnej i do zapatrywania na spo-

leczeństwo nie jako na agregat wolnych i niezależnych indywiduów, lecz jako na zbiorowy organizm, czy nadorganizm (stąd nazwa szkoły). Zdawać by się mogło, że takie pojęcie o P. i społeczeństwie powinno doprowadzić do poglądu na P., jako na logiczny produkt rozwoju i ewolucji organizmu społecznego. Ponieważ jednak szkoła organiczna występuje na widownię pod hasłem reakcyi przeciwko metafizycznemu idealizmowi Kanta, swe poszukiwania za ostatecznym źródłem P. skierowuje w inną stronę i upatruje je w brutalnej, materialnej władzy państwa. Wydając nakazy i narzucając je poddanym, państwo tworzy P.

Taka idea P. sprowadzającą je do aktu samowoli, wywołala gorący protest ze strony t. zw. historycznej szkoły, za założyciela której uchodzi Savigny, (*Von Beruf unserer Zeit für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft; System des heutigen Römischen Rechts*), a za najgorliwszych wznawców Hugó (*Lehrbuch des Naturrechts als eine Philosophie des positiven Rechts*) i Puchta (*Encyclopedie als Einleitung zu Institutionen; Institutionen; Gewohnheitsrecht*). Zdaniem szkoły historycznej niepodobna zgodzić się z poglądem, iżby P. miało być dziełem przy. adku lub woli ludzkiej. W historii ludów objawia się ono w postaci konkretnej, kazuistycznej. Ilekroć bowiem wyłania się jakiś problemat prawny, spotykamy się z gotowymi już zasadami prawnymi, które doń mniej więcej dopasować się dadzą. Dowodzi to, iż P. jest raczej bezwzględnym wytworem ducha ludu (*Volksgeist*), że swe źródło ma w potrzebach życiowych ludu. Ten związek P. z życiem ludu stanowi jak gdyby „element polityczny” P.; stosunek zaś P. do wiedzy prawniczej jest jego „elementem technicznym”. Państwo nie poprzedza P., lecz z niego powstaje. P. pierwotne jest obyczajowem; zadaniem więc władzy państwowej nie jest tworzenie P. lecz raczej formułowanie go i utrwalenie odpowiednio do stopnia rozwoju danego ludu. We wszystkich tych twierdzeniach nie sposób nie dostrzedz jakobińskich wpływów Wielkiej Rewolucyi. Jestto jak gdyby zastosowanie jej zasad w stosunku do P.: tępić tradycye dawne, by tworzyć nowe, zgodne z postulatami rozu-

mu, ujmując je w systematyczne, odpowiadające duchowi czasu kodeksy,

Rewolucya francuska nie pozostała też bez pośredniego przynajmniej wpływu, na powstanie szkoły P. ekonomiczną zwanej. Z punktu historycznego tłumaczy się to faktem, iż ruch rewolucyjny, wysunawszy hasło równouprawnienia proletaryatu, zdołał urzeczywistnić swój program tylko pod względem politycznym, wprowadzając równość stanów, P. wyborcze dla ludu i udział jego w rządach. Natomiast warunki ekonomiczne po Rewolucyi pozostały te same, jakie nie były przedtem: moneta, wynagrodzenie za pracę, kapitał, zachowały dawne swe znaczenie. Co więcej rozwój wielkiego przemysłu zaostrzył jeszcze bardziej kwestye ekonomiczno-socyalne i wysunął je na czoło zagadnień doby obecnej. Wychodząc z tych założeń i opierając się na pracach Ricarda i Smitha, Karol Marx w swym słynnym „standart book” pod tytułem „Kapitał” stawia tezę, iż początkowe skupienie kapitału jest dziełem przemocy i wyzysku i potęguje się ciągle tym samym sposobem. Aby zaś udowodnić swe twierdzenie, stwarza głośną dziś na świat cały teorię „nadwartości” (*Mehrwerth*), za pomocą której usiłuje wykazać, w jaki sposób robotnik, otrzymując należną mu zapłatę, jest okradany przez kapitalistę. (ob. art. *Marx*). Hic Rhodus, hic salta! Wszystkie zjawiska historyczne i polityczne mają substrat ekonomiczny. Stan materialny społeczeństwa jest podstawą wszystkich fenomenów, wszystkich wynalazków, wszelkich przejawów ludzkiej działalności. Kluczem do historii, religii, sztuki, i P., jest zawsze i wszędzie ekonomia socyalna. Tłumaczenie wszelkich zjawisk społecznych i moralnych za pomocą czynników fizycznych dało tej doktrynie i metodzie badawczej miano historycznego materializmu.

Współczesny socyolog włoski Achilles Loria w dziele *Basi economiche della Costituzione sociale* zasadę ekonomiczną zastosował do P. Na P. zapatruje się on jako na regulatora ekonomicznego, i wysuwa stąd wniosek, że rola prawodawcy powinna się ograniczać do wydawania kategorycznych nakazów, zmierzających do zapewnienia różnym producentom możności korzystania z o-

woców swej pracy. Twierdzenie: gdzie niema własności, tam niema niesprawiedliwości, dla Lorii jest, jak to już ogłosił Locke, takim samym pewnikiem jak teoremy Euclidesa. Dlatego też stwierdziliśmy, że idea własności pociąga za sobą ideę P. do pewnej rzeczy, że dalej idea, którą zwykliśmy nazywać „niesprawiedliwością“, jest równoznaczną z ideą, którą określamy mianem „pogwałcenia prawa“, Loria dochodzi do wniosku, że druga nie może istnieć, gdy nie istnieje pierwsza. Tak więc wszelka sankcja prawna opiera się na przyczynie ekonomicznej. Przyczyną ekonomiczną dzisiejszego P. jest ustrój kapitalistyczny, więc też zadaniem prawa w teraźniejszej fazie społecznego rozwoju jest zapewnienie ochrony ustrojowi kapitalistycznemu.

IV. Podział prawa pozytywnego. Na P. zapatrywać się można ze stanowiska przedmiotowego i podmiotowego. W znaczeniu przedmiotowym P. oznacza zbiór ustaw prawnych, które nakazują oddać każdemu, co mu się należy, Z tego wynika, iż każdy ma możliwość dochodzenia na innych przyługających sobie należności, i ta właśnie możliwość stanowi P. jego podmiotowe. W P. podmiotowym rozróżniamy: posiadacza, przedmiot, tytuł i termin P. Posiadaczem jest osoba, której P. przysługuje; przedmiotem, rzecz lub należność, na którą P. się rozciąga, tytułem—zasada, na której ciąży odpowiadające P-u zobowiązanie.

P. przedmiotowe dzieli się: a) na publiczne i prywatne. Pierwsze określa stosunek jednostek do zbiorowości społecznej i ich względem niej obowiązki. Celem jego bezpośrednim jest zatem dobro ogółu. Drugie normuje stosunki wzajemne jednostek, zmierza więc przede wszystkim do zapewnienia dobra prywatnego.

P. publiczne dzieli się na kościelne i państwowe. To ostatnie znów na wewnętrzne i międzynarodowe (ściślej mówiąc między państwowe).

Odróżniają też P. pisane i niepisane, czyli obyczajowe t. j. takie, które bierze początek nie z woli prawodawcy, lecz ze zwyczajów ludowych.

Prawa podmiotowe, podobnie jak i przedmiotowe, mogą być publiczne lub prywatne. Wśród prywatnych rozróżniamy: P. osobiste, rodzinne, majątkowe.

IV Literatura (prócz dzieł, cytowanych w tekście): Meyer, *Institutiones iuris naturalis*; Cathrein, *Filosofia moralis*; Castelein, *Philosophie morale*; Droit naturel; *Institutiones philosophiae moralis et et socialis*; De Pascal, *Philosophie morale et sociale*; Ferretti, *Institutiones philosophiae moralis*; Gutberlet, *Ethik und Naturrecht*; Taparelli, *Saggio di diritto naturale*; *De l'origine du pouvoir*; *Essai theoretique du droit naturel*; Pothier, *De iure et iustitia*; Maculewicz, *De iustitia et iure*; Gardair, *Les lois*; Farges, *La liberté et le devoir*; Cavagnis, *Il diritto divino et il diritto umano nella società*; *Institutiones iuris publici eccles*; Bonui, *Tractatus de principis iuris canon*; Duball-t, *Traité des principes du droit canonique*.

Z autorów polskich: Daisenberga, *Dzieje filozofii prawa i państwa*; Roszkowski, *Rzut oka na systemy prawa w związku z historią filozofii*; Niemirycz, *Filosofia historii prawa*; Kasperek, *Pogląd na życie i pisma Grocyusza*; Zaleski, *O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa*; Krzymuski, *Teoria karna Kanta*; *Teoria państwowa Ahrensa*; Kozłowski, *Podstawy socjologii i stanowisko w niej Spencera* (Ateneum 1881); Roszkowski, *Stanowisko szkoły historycznej w nauce prawa*; *Pogląd na naukę Savigny*; Lipnicki, *Optymizm a teorie państwowe* (Bibl. Warsz. 1888); Lutosławski, *Rozwój państw nowożytnych wobec teorii Arystotelesa*; Treпка, *Rzecz o socjalizmie*; Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześcijańskiej*; Kasznica, *O stosunku prawoznawstwa do innych nauk*; Oczapowski, *Władza i układ państwa*; Roszkowski, *O istocie i zadaniu filozofii prawa*; Czerkawski, *O teraźniejszych poglądach na budowę społeczeństwa*; Kasperek, *Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych*; Krzymuski, *O zadaniu filozofii prawa i metodzie jej układu*; Zegarliński ks, *O niezmienności prawa naturalnego*; Kazimierz Surzyński, *Scholastyka o niezmienności prawa przyrodzonego w „Miesięczniku kłnym” za r. 1912*; Morawski

Maryan ks., *Podstawy etyki i prawa.*

X J. G.

**Prawo dyecezyalne** ob. *Dioecesis na lex.*

**Prawo kanoniczne** ob. *Kanoniczne prawo.*

**Prawo karne** ob. *Dyscyplina kościelna.*

**Prawo Mojżeszowe** ob. *Mojżeszo-we prawo.*

**Prawo patronatu** ob. *Patronat.*

**Prawo patronatu w Polsce** ob. *Patronat w Polsce.*

**Prawo publiczne Kościoła** ob. *Jus circa sacra.*

**Prawo reformy** ob. *Jus circa sacra.*

**Prawo regaliów** ob. *Spór o regalia.*

**Prawodawstwo małżeńskie** ob. *Małżeństwo.*

**Praxeasz heretyk** ob. *Antytrynitarze.*

**Praxedę** św. dziewica rzymska, siostra św. Pudencyanny (ob.), córka senatora rzymskiego Pudensa św., którego ochrzcił św. Piotr i u którego zamieszkała podczas swego pobytu w Rzymie. P. a cały swój znaczny majątek obracała na uczynki miłosierne i jałmużny dla ubogich. Życiem pobożnem budowała Rzym cały; pomagała męczennikom i pocieszała ich. Po życiu pełnem zasług † w połowie II w. Był w Rzymie zbudowany na jej cześć starożytny kl. z tyt. św. Praxedy, który później stał się tytułem kardynalskim, Odnowiony w VIII w. przez p. a Adryana I i w IX w. przez Paschalisa I p. a; w w. XVI odnowił go św. Karol Boromeusz, który był kard. z tytułem tej Świętej. Święto 21 lip. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, k. 807).

**Pray Jerzy T. J.** uczony historyk węgierski i badacz starożytności, ur. w r. 1723 w Ersek-Ujvar na Węgrzech, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, początkowo nauczał literatury, filozofii i teologii w różnych kolegiach, następnie był profesorem poezji w Theresianum w Wie-

dniu. W r. 1773 mianowany konserwatorem biblioteki królewskiej w Budzie i historyografem Węgier. Uczony i ścisły chronolog, sumienny i wytrwały badacz przeszłości, przejrzał wszystkie archiwa i biblioteki węgierskie w celu zebrania materiału historycznego do swych licznych dzieł. Cieszył się uznaniem i opieką Maryi-Teresy, księcia Kaunitz'a, Leopolda; Franciszek II obdarzył go bogatym opactwem Tormova. † w r. 1801 w Peszcie. Akademia miejscowa uroczystie wzięła udział w jego pogrzebie. Napisał *Annales veteres Hunnorum, Avarorum et Hungarorum* ab an. CCX ad annum Christi CMXCVII etc. *Vindobonae* 1761, fol.; *Annales Regum Hungariae* ab a. Chr. CMXCVII ad an. MDLXIV deducti etc. *Vindobonae* 1764—1770, fol. 5 części; *Vita S. Elisabethae Viduae Tyraviae* 1770, 4 o; *Dissertatio Hist. Critica de Sacra Dextera Divi Stephani*. *Vindobonae* 1771, 4-o; *Specimen Hierarchiae Hungariae*. Posonii et Cassoviae 1776—79, 4-o, 2 części; *Index variorum librorum* Biblioth. Univers. Budensis, Budae 1780, 8-o, 2 t.; *Epistolae Procerum Regni Hungariae*. Posonii 1806, 8-o, 5 vol.; *Commentarii historici de Bosniae, Serviae ac Bulgariae etc...* cum regno Hungariae nexu. Budae 1837, 8-o, i w. in. druk i w rękop. pozostałych prac. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1182—1192; Hormayr, *Oesterreichischer Plutarch*. Wien 1887—8, t. XI; Stang, *Historiogr. eccles.* Frib. 1897, s. 194 inst.).

X. J. N.

**Prażmowski Adam, Michał**, 78-ty biskup Płocki, herbu Bełina. Ur. 1764 r. z Franciszka, kasztelana Zakroczymskiego, nauki pobierał w kolegium Pijarów na Żoliborzu, w seminarjum Ś. Krzyża w Warszawie, a kończył je w Rzymie. Za cza-ów księstwa Warsz. był członkiem izby edukacyjnej, proboszczem kat. płockiej i warszawskiej; za królestwa został referendarzem stanu. 1817 r. (w Rubryceli podano że w 1820) mianowany bpem pl., konsekrowany w katedrze płockiej... Pierwszy podał myśl założenia w Płocku Towarzystwa naukowego, które trwało do 1829 r. Był także najczynniejszym członkiem Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk. Człowiek uczony, biegły

w językach starożytnych, słynny z wymowy, pamięć miał wielką i wiadomości obszorne. Był kawalerem orderu Orła Biał. i Ś. Stanisława, oraz senatorem Królestwa. † w Warszawie 1836 r.

Oprócz licznych kazań drukowanych osobno, tudzież rozpraw historycznych, umieszczanych w Pamiętniku Warszawskim, wydał 1811 r. *Wiadomość o najdawniejszych dziejach polskich*; dzieło to tłumaczył na język polski Kinde i wydrukował w Warszawie 1822 roku.

Z polecenia Towarzystwa pracował nad historją panowania Augusta II i III królów polskich i zajmował się tłumaczeniem na język polski historii Herodota. W katedrze plockiej wystąpił pomnik (12 września 1825) ze sładek obywatelskich—królom Bol. Krzyw. i Wł. Hermanowi.

**Prażmowski Andrzej** (według Wiesznińskiego—Adam), apostata i kalwinista z XVI w., był ok. r. 1548 proboszczem przy kle św. Jana w Poznaniu; uwikłany w błędy kalwinistowskie rozszerzał tę herezję; wydany z probostwa udał się do Radziejowa i tu pod opieką Rafała Leszczyńskiego główną siedzibę kalwinizmu w Polsce założył. † tamże w r. 1592. Z dzieł jego przeważnie znanych tylko z tytułów wyliczają: *De ministerio sacro Martini Buceri* (po polsku) 1564; *Admonitio de dissensionibus Ecclesiae*; *Rozmowa Jezuitów Poznańskich...* O Małżeństwie y bezżenstwie Kapłańskim. Przytym też *Questia barzo potrzebna* o tym jeśli Kościelna zwierzchność obładzić się może. B. m. 1581, 8-o; *O Kościele Bożym y o znakach jego*, zwłaszcza o Zwierzchności Kościelnej i t. d. Królewiec 1585, 4-o; *De divi Petri et Romani Pontif. successoris ejus Quaestiones Catholicae quadraginta Tę* 1582; *Ad Calumnias...* Andr. Pliscii. . *Responso* (tytuł łaciński, ale dzieło po polsku wymierzone pko ks. Andrzejowi Pliszce, który napisał pko P-u); *Katechizm Heidelberski* (Por. Wieszniński, *Historia literat. pols.* t. IX, str. 45 i nst.; 175; S. Orgelbr. *Enc. powsz.* t. XII, str. 299; Jocher, *Obraz bibl. hist. liter.* t. II, n. 3373 i 3374; str. 547 i nst.)

X. J. N.

**Prażmowski Franciszek**, bp łucki, brat archbp. Mikołaja, po odbyciu studiów w Brunsberdze u Jezuitów, w Wiedniu i w Rzymie został tżę wyświęcony na kapł.; wróciwszy do kraju został scholastykiem plockim i kanonikiem krakowskim, następnie administratorem opactwa w Sieciechowie, sekretarzem koronnym w r. 1668. Po załatwieniu pomysłnie misji dyplomatycznej w Ratysbonie z polecenia Jana Kazimierza, został nagrodzony bpstwem kijowskim, a w r. 1691 przeniesiony na bpstwo łuckie † w r. 1701 w Janowie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XII, str. 300).

**Prażmowski z Prażmowa Mikołaj** Jan h. Doliwa, syn Jędrzeja sędziego ziemskiego, później kasztelana warsz. i Jadwigi z Kożuchowskich ur. 1617. Nauki odbywał w Sandomierzu i Kaliszu u Jezuitów, w Krakowie uczył się prawa, potem był na dworze prymasa Lipskiego i niedługo na królewskim, gdyż dla dalszej nauki wyjechał do Rzymu, gdzie się poznał z ówczesnym kard. Janem Kazimierzem Wazą. Z nim wraca do kraju, a będąc od 1644 kan. plockim, zostaje kan. krak., a 1652 proboszczem krak. Jest regentem kancelaryi podkanclerzego Hieronima Radziejowskiego, później zostaje proboszczem kolegiaty ś. Michała na Zamku w Krakowie, podkanclerzym, ale tym był niedługo, gdyż został wkrótce kanclerzem W. kor., bpem łuckim i opatem sieciechowskim, ale konsekrowany był dopiero 1664 wskutek upomnienia nuncjusza Pignatellogo. Wymowny, stronnik Maryi Ludwiki w popieraniu Kondeusza na tron polski, znienawidzony był u szlachty. W r. 1666 zostaje prymasem, a już w rok później szlachta na sejmie domagała się odebranie mu prymasostwa i obrzucała go najrozmaitszymi wyrzutami, których echo jest w *Pamiętnikach* Paska. Wyborowi Michała Korybuta na króla był przeciwnym, z czego mu się zarzutu nie czyni, ale szlachtę drażniło w elce występowanie przeciw królowi, którego abdykacyę nawet projektował. Jakoż konfederacya w Gołębiu 1672 wydała nań niebывały wyrok: złożenie z prymasostwa, osadzenie w klasztorze aż do dalszego Stolicy ś. postanowienia, konfiskaty dóbr dziedzicznych, na rzecz rzpl.,

sekwestracyi dóbr arbpich. P. bawiący w Łowiczu oświadczył senatorom, że nikogo b. z sądu karać nie wolno, że ze swej rezydencyi się nie ruszy i przeciw temu wyrokowi protestuje. I nuncyusz pko temu zaprotestował, ile że bp. tylko przez p.ża może być sądzonym, ale mu szlachta zuchwała odrzekła, że senator za zdradę ojczyzny nie w Rzymie sądzony być winien. Klemens X wezwał P-o do stawienia się w Rzymie, ale prymas czy dla niedogodnej pory, czy dla niebezpieczeństwa napadu, czy z innych powodów nie ruszał się z Łowicza rozsyłając swój *Wywód niewinności*. Sejm na początku 1673 uchwalił na wniosek Jędrzeja Trzebieckiego (ob.) bpa krak. wysłać delegatów do Łowicza z zaproszeniem malkontentów na wspólną naradę. Po długich nader pertraktacyach 27 lut. przybył P. z marszałkiem w. kor. Sobieskim do Ujazdowa, gdzie ugodę zawarto 20 marca. P. jednak wskutek tych przejść już 28 lut. zachorował śmiertelnie i † pobożnie 15 kwiet. 1673 w obecności króla, pojednawszy się z nim poprzednio. Pochowany w Łowiczu, gdzie mu rodzina pomnik położyła. P. jako bp pochłonięty był sprawami politycznymi, tak że w Gnieźnie był raz dwa dni; ograniczał się na posyłaniu listów do kapituły z żadaniami i upomnieniami; wprawdzie w 1667 przeniósł szczątki bł. Bogumiła do kolegiaty łowickiej; za jego pomocą sprowadzeni zostali do Polski Pijarzy; sam badał i stwierdzał cuda przy obrazie w Studziannej dokonane, i konsekrował kl kolegiaty łowickiej, ale wiele więcej dowodów jego gorliwości pasterskiej biografowie nie zapisują, całego bowiem pochłaniała działalność polityczna, która mimo czystości zamiarów (o czem w testamentcie zapewnia), była nieraz szkodliwą (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy* t. IV; *Enc. Nowodworskiego*).

M. B.

**Pré, Du Maurycy** ob. Du Pré.

**Preadamici** wrzekomi ludzie żyjący przed i jednocześnie (koadamicy) z biblijnym Adamem, których potomkowie urodzili się bez grzechu pierworodnego i z tego powodu z dzieła Odkupienia korzystać nie potrzebowali. Na podstawie biblijnej błęd ten wyznawał 1655 r. La Peyrère, w nowszych czasach, opierając

się na naukach przyrodniczych prof. Winchel w dziele: *Praeadamites* (Chicago 1890 r.) Przypuszczenie wymarłych przed Adamem P-ów wyprowadzone z teorii restytucyjnej nie sprzeciwia się wprawdzie dogmatowi o grzechu pierworodnym i Odkupieniu (por. Reusch, *Biblia i natura*, Bonn 1876 w tłumacz. Nowodworskiego). Dopóki jednak człowiek z epoki trzeciorzędnej z całą pewnością nie zostanie odnaleziony, hipoteza ta nie ma racyi bytu. Pochodzące z tej epoki eol'y nie zawierają szczątków ludzkich; odnaleziony przez Dubois na Jawie *Pithecanthropus erectus*, okazał się zdeklarowaną małpą. Dotąd antropologia przedhistoryczna uznaje jako pierwszego i najstarszego człowieka dyluwialnego z epoki lodowej, którego można sobie wytłumaczyć bez hipotezy o P-ach (J. Ranke, *D. Mensch* 1900 r. w 1900; Schanz w *Bibl. Studien* I 1896, por. też art. Jedność rodzaju ludzkiego, Potop).

**Prebenda** (praebenda) oznacza część przypadającą z rozdziału dochodów kanonikowi kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Nazwa ta powstała po rozwiązaniu życia wspólnego kanoników w X i XI w. kiedy oznaczła część podawaną (praebare) każdemu codziennie pożywienia. Obecnie P. jest synonimem z *Beneficium* (ob.)

**Preces**, prośby, wersety, odmawiane w Oficjum brewiarzowem, których treścią jest błaganie P. Boga o różne potrzeby. Początek P. dał Kl grecki i zaczynają się one od greckiego wezwania: „Kyrie eleison“. P. rozróżniamy niedzielne i codzienne, czyli feryalne i obecnie odmawiane bywają, gdy przypadnie ryt semiduplex lub simplex, z pewnymi jednak wyjątkami. Niedzielne preces odmawia się w Prymie i Kompletie niedzielnej lub w Oficjum semiduplex, jeżeli nie wypada komemorować jakiej oktawy lub w niedzielę dupliceis simpliciati lub również oktawy, oraz w ferye w ciągu roku. Pr. codzienne odmawia się w ferye większe i wigilie z wyjątkiem wigilii Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wniebowstąpienia i Zielonych Świątek, w suche dni, z wyjątkiem przypadających w oktawie Zielonych Świątek. (Por. Tit. VII Nov. Rubr. juata „Divino afflatu“; Hugo a S. Victore, *In Spec. c. 3; Mi-*

*crolog*, c. 50; S. Izydor Sewilski, *De Offic.* I. I, c. 6).

X. M. S.

**Prechtł Józef** od św. Teresy, Trynitarz, „pictor egregius”. Ur. się on w Wiedniu dnia 13 lut. 1734 r. i przybywszy do Polski z pewnym Trynitarzem-Polakiem, bawiącym czas jakiś w stolicy austryjackiej, wstąpił do zakonu trynitarzkiego w Beresteczku dnia 4 marca 1753 (może trochę pierwej), a po ukończeniu nowicyatu, wykonał tam służby zakonne.

Ze sztuką malarską, już się poprzednio zapoznał, ale się w niej wydoskonalił w Zakonie i oddał się jej zupełnie. Malował al fresco dużo obrazów Świętych, jedno i drugie z wielkiem powodzeniem. Malował kl. trynitarzski w Kamieńcu Podolskim i tżę katedrę, w Brailowie i Beresteczku, kły też swego zakonu; nadto w Hołobach, na Wołyniu, kl. parafialny; są też jego obrazy w katedrze łuckiej i kamienieckiej, a także w rozmaitych innych świątyniach trynitarzskich: antokolskiej, w Wilnie, w Stanisławowie, Tomaszowie, Krotoszynie etc. Stanisław-August, znawca sztuk pięknych, umyślnie zboczył do Brailowa, aby obaczyć bractwiczka-malarza i jego prace, które się mu miały bardzo podobać. Pomimo zamiłowania w malarstwie nie zaniedbywał Prechtł obowiązków zakonnika i odznaczał się wielką pobożnością; pod koniec życia wzrok utracił i żył już tylko modlitwą. Dnia 17, v. s., czerw. 1799 roku w klasztorze trynitarzkim w Brailowie Bogu ducha oddał. (Por. *Wspomnienie o Trynitarzach* na Wołyniu, Podolu i Ukrainie przez Wołyniaka, Kraków, 1909).

J. M. G.

**Prechtł Maxymilian** ur. 1757 r. w Palatynacie, † w Villseck 1832 r. Był benedyktynem, od r. 1800 opatem w Michaelfeld. Pozostało po nim wiele pism: *Positiones iuris eccl. universi.* A. n. berg, 1787; *Succincta series theologiae theoreticae* 1791; *Historia monasterii Michaelfeldensis*; *Wie sind die oberpf. Abteien im J. 1669 abermal an die geistlichen Ordensstände gekommen*, 1802; *Friedenwarte an die katholische und protestantische Kirche*, Salzburg, 1810; *Seitenstücke zur Wei-*

*sheit Dr. Martin Luthers*, 1817; *Antwort auf des Sendschreiben Dr. Martin Luthers*, 1817; *Kritischer Rückblick auf Hrn. Chr. Baberts kritische Beleuchtung*, 1818. (Por. Hurter, *Nomenclator Literarius* t. III; Weigl, *Abt Prechtł*. Sulzbach, 1833; Liudner, *Die Schriftsteller des Benedictinerordens im Königl. Bayern*. Regensburg, 1880, t. I, p. 269; W. W., X, s. 311.

**Precipiano Humbert, Wilhelm** arbp Mechlino ur. 1626 r. w Beaunçon, gdzie też uczył się teologii i prawa kanonicznego. W r. 1683 król hiszpański Karol II mianował go bpem w Brügge, a w r. 1690 arbpem Mechlino. P. walczył wytrwale z Jansenistami, którzy zmuszeni opuścić Francję chronili się do Niderlandów; m. i. opanowali oni uniwersytet w Lowanium, wobec czego zalecił wszystkim bpom, aby od każdego przyjmującego święcenia kapł. lub obejmującego beneficjum wymagali przysięgi na formularz Aleksandra VII (ob. Jansenizm) z dodatkiem uznającym *veritatem facti*. Ten dodatek dał powód do oskarżenia P. a przez Jansenistów w Rzymie, jakoby zmienił formularz Aleksandra VII. Wnet jednak przekonał się p. Innocenty XII o ich podstępnie i pochwalił zarządzenie P.-a. W r. 1695 wydał P. dekret potępiający t. 3 pism Jansenistowskich, a gdy Quesnel (ob.) nie przestawał dalej szerzyć swoich błędów P. wytoczył mu proces 1703 r., a w następstwie jego rzucił nań ekskomunikę i zabronił wstępu do swej dycezyi. Wydane przez P.-a *Causa Quesnelliana* (Brno 1705) zawierające całkowity proces, oraz dokumenta przyczyniło się wiele do uświadomienia opinii całego świata o knowaniach Jansenistów. P. † w Brukselli (7 czerw. 1711 r. (Por. de Pamm, *Nova et absoluta collectio synod. Archiep. Mechl.* I, Mechl 1828; Schill, *D. Constit. Unigenitus*. Freib 1876).

**Predestynacja** ob. **Przeznaczenie**.

**Predestynacyanie** ob. **Adrumetanie**.

**Preegzystencya** czyli przedistnienie — istnienie duszy ludzkiej przed powstaniem ciała. Tak uczy doktryna pokrewna z metempsychozą. Zadaniem zwo-

lenników tej teorii dusze ludzkie istnieją oddawna stworzone, a teraz skoro połączy się taka dusza z ciałem powstaje człowiek. Doktryna ta powstała na Wschodzie w głębokiej starożytności, najprawdopodobniej naprzód u Indów, skąd przeszła do Egiptu a następnie Pitagoras przeszczepił ją do Grecyi. Za Pitagorasem poszedł Platon. Plotyn neoplatonczyk uczy, że dusze opuściły niebo i połączyły się samowolnie z ciałami z miłości do materii. Według niektórych Kartezjan stworzył Bóg wszystkie dusze na początku. Zdaniem Leibniza Stwórca zamknął dusze ludzkie w niewiedzialnych ciałkach organicznych i umieścił je w Adamie, a Adam za pomocą nasienia przelał owe dusze swym potomkom. Gdy przez akt płodzenia ciała zaczynają się rozwijać w organizmach ludzkich, budzą się i dochodzą do świadomości drzemające do tego czasu dusze. Z nowszych psychologów oświadczają się za preegzystencją Imm. Fichte i Lindemann, z polaków Towiański (por. Semenenko, *Biesiady Filozoficzne*, w *Przegl. Poznani*, 1860, str. 190, posz. II i III), Cieszkowski i W. Lutosławski. (Por. *Przegląd filoz.*, 1899, zes. III, s. 91 autoreferat o *Seelenmacht*). Ogół jednak filozofów odrzuca przedistnienie dusz i ze wszechmiar słusznie. Dusza jest z natury formą substancjalną i połączenie z ciałem substancjalne. Ten pewnik obala hipotezę preegzystencji. Gdyby bowiem dusza istniała przed połączeniem się z ciałem, wówczas stanowiłaby substancję zupełną i z natury swej obojętną byłaby na to, czy się z ciałem połączy lub nie połączy. Przeciwno preegzystencji świadczy i ten argument, że gdyby dusza istniała przed ciałem, pamiętałaby te czynności, które spełniała przed połączeniem, a tymczasem nie takiego nie pamięta. Z tych też powodów preegzystencyanizm jako sprzeciwiający się Objawieniu i nauce Kościoła został potępiony na Soborze Konstantynopolitańskim II w 553 r., kiedy orzeczono: „Si quis fabulosam animarum praexistentiam et quae ex illa consequitur monstruosam restitutionem asseruerit, anathema sit“ (Por. Ks. Dr. Kaz. Wais, *Psychologia*, Warszawa, 1903, t. IV, str. 87 i 90).

X. R. J.

Prefacya jest to hymn pochwalny

Panu, zachęcający wiernych do połączenia się z aniołami, archaniołami... w wysławianiu Pana nad Pany w owem przesławnem: „Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów!“

Prefacya jest prawdziwym wstępem do Kanonu po chwalebnym i zmienia się podług świąt lub okresów roku kościelnego. Wszwstkich prefacyi mamy jedenaście: o Narodzeniu, o Zjawieniu Pańskim, Wielkopostna, o Krzyżu św. lub Męce Pańskiej, o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu Pań., Ześłaniu Ducha Świętego, o Trójcy Przenajśw., o Matce Boskiej, o Apostołach i ogólnej. (Por. *Rubr. Gen. Mis.* de Praefatione, oraz art. następny).

**Prefacye ku czci Matki Bożej.** Prefacya (illatio, contestatio, immolatio) należy do najuroczystszych, najpodnioslejszych i najwięcej zachwycających pieśni Kłia; jest ona prawdziwą poezją, wychodzącą z tchnienia Du ha św. (Por. Nicolaus Gehr, *Das heilige Messopfer* Freiburg in Breisgau. 189., (str. 115). Początku zaprowadzenia Prefacyi w obrzędach Najśw. Ofiary należy szukać w czasach Apostolskich. Wynika to ze świadectwa Ojców św., a szczególnie z dawniejszych liturgii, z których ani jedna nie znachodzi się bez prefacyi. Jak Kłia wschodni od początku ma tylko jedną i jedyną prefacyę, tak na Zachodzie pomnożyła się liczba prefacyi już wcześniej, w takim stopniu, że przed Grzegorzem W. każdy prawie formularz mszalny miał swoją osobną prefacyę. *Sacramentarium Leon.* zawiera 267, prefacyi. *Sacram. Gelasian.* tylko 56. Prawdopodobnem jest, że sam Grzegorz W. p. zredukował tę wielką, ilość prefacyi do 10-ciu. Za czasów Urbana II (1084—1099) przybyła prefacya do Matki Bożej. Miała być ona pierwszy raz odśpiewana podczas synodu w Piacenzie (1094) przez p. Urbana podczas pontyfikalnej celebrji. Za jej autora uważają jedni św. Brunona, założyciela zakonu Kartuzów (por. *Acta SS.* Octobris T. III.; *Summa aurea*. III 922. i P. Tappert, *Der heil. Bruno* in seinem Leben und Werken, s. 163—166); inni zaś, jak Kardynał Bona (lib. 2 *Rerum Liturgicarum*. Romae 16.1. cap. 10. num. 3) twierdzą, że ją ułożył sam p. Urban II., celem uproszenia opieki Maryi o po-

myślny wynik pierwszej wyprawy krzyżowej. Prawdopodobnie jednak należv przyjąć, że pochodzi ona od pza Urbana II, który jednak mógł użyć pomocy św. Brunona. Przepiękna legenda wiąże się z początkiem tej prefacyi. Gdy Pż Urban II. w starodawnej świątyni, poświęconej Matce Bożej (Sancta Maria de Campania) odprowadzał Mszę św. pontyfikalną, gdy już zaczynał Prefacyę, z natchnienia bożego wśród zdomienia ludu począł śpiewać te słowa: „*Et Te in veneratione beatae Mariae semper Virginis* (We Mszale Dominikańskim po słowach „*beatae Mariae semper Virginis*“, są wtrącone dwa inne „*exultantibus animis*“) *collaudare, benedicere et praedicare, Quae et Unigenitum tuum sancti Spiritus obumbratione concepit: et Virginitatis gloria permansit, lumen aeternum mundo effudit, Jesum Christum Dominum nostrum. Per quem etc.* Prefacya ta następnie rozszerzyła się po całym Kle opiewając niewysłowione przywileje łaski i chwały, jakimi ozdobioną została dziewiczka Matka Boga Marya ponad innemi stworzeniami. Należy jednak przyjąć, że pż Urban II ułożył Prefacyę o Matce Najśw. w tej formie, w jakiej ona do dziś dnia we mszale rzymskim się znajduje, ile że przed pżem Urbanem znane już były prefacye o Matce Bożej. Świadczy o tem najpierw *Liber Sacramentorum S. Gregorii* (Migne P. lat. LXXVIII), który był obowiązkowym Mszałem dla Rzymu. Czytamy w nim ad VIII. Calend. Aprilis celebratur Annuntiatio Angelica ad B. Mariam et in praefatione post verba haec: per Christum Dominum nostrum. ista inseruntur: „*Quem pro salute hominum nasciturum Gabriel Archangelus nuntiavit, Virgo Maria Spiritus cooperatione sancti concepit: ut quod Angelica nuntiavit sublimitas, Virginea crederet puritas, ineffabilis perficeret Deitas. Illius itaque optamus te opitulante cernere faciem sine confusione, cuius Incarnationis gaudeamus solemnitate.*“ (*Acta Sanctorum* Martii III. str. 536). W tymże *Liber Sacramentorum* znajduje się inna pre'a'ya na uroczystość Zwiastowania pro Dominica tertia ante Natale Domini; „*Aeterne Deus, qui tuo inenarrabili munere praestitisti, ut natura humana ad similitudinem Tui condita, dissimilis per peccatum et mortem effecta.*

nequaquam in aeterna damnatione periret; set unde peccatum et mortem contraxerat, inde vitam tuae pietatis immensitas repararet, ee antiquae virginis facinus nova et intermerata Virgo Maria piaret. Quae ab Angelo salvata, a Spiritu sancto obumbrata, illum gignere meruit, qui cuncta nasci suo nutu concessit. Quae mirabatur et corporis inegritatem et conceptus foecunditatem, gaudebatque suum paritura parentem Iesum Christum Dominum nostrum (por. *Acta Sanctorum* Martii III). Sakramentarz ten został następnie przyjęty w Galii na prośbę cesarza Karola Wielkiego. Przedtem używano w Gallii częścią Sakramentarza Gelazyńskiego, częścią posł giwano się staro-gallikańską Liturgią. (Por. „*Theologisch-praktische Quartalschrift*“, Linz. 1907, str. 258, *Das römische Missale*). Na szczególniejszą uwagę zasługuje prefacya na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, obchodzona dnia 18 stycz. w Coutans do r. 676, a nawet jeszcze w IX-ym wieku we wielu miejscowościach Gallii. Staro-dawna ta prefacya jest dowodem bardzo ważnym czci Matki Bożej, dla-ego zasługuje, by ją w całości w polskiem tłumaczeniu przytoczyć. „Zaprawdę słuszną i sprawiedliwą jest rzeczca Wszechmocny Boże, abyśmy Ci powiną dzięki składali w tym świątecznym czasie, w tym przed innymi uroczystym dniu, w którym (wierząc) Izrael z Egiptu wyruszył i w którym dziewiczka Bogarodzicielka z tego świata przeszła do Chrystusa. Ta, która nie doznała zmyzy przez zarazę ani zniszczenia w grobie. Wolna od zmyzy, chwalebna przez swego Syna, upewniona przez przyjęcie, wywyższona przez otrzymanie raju, nie zaznała żadnej szkody przy Poczęciu (Swego Syna), miała powód do dziekczynienia z powodu Swego owocu nie była podległa boleści w porodzeniu, ani dolegliwości śmierci. Życie jej powstało nie z pożądliwości. Jej ciało nie zostało rozłożone siłą natury. Jest pięknem mieszkaniem z którego godny Oolubieniec wyąpił, światło pogan, nadzieja wierzących. Pogromicielka szatana, zawstydenie żydów, naczynie życia, przybytek wspaniałości, niebieska świątynia. Zasługi tej Dzieweczki najlepiej wychwalone zostaną, skoro się je porówna z uczynkami starej Ewy. Oua przyniosła światu życie, tam-

ta prawo śmierci zrodziła. Tamta zepsuła nas przez swój grzech, Ta ocaliła przez Swe Macierzyństwo. Tamta przez jabłko drzewa ugodziła nas w korzeniu, z Tej jako z różeczki (virga), wytrysnął kwiat, który nas przez swój zapach przywraca do dawnego stanu, uleczą przez swój owoc. Tamta przekleństwo w boleściach zrodziła, Ta umocniła błogosławieństwo dla zbawienia. Niwierność tamtej przyzwoliła wężowi, szukała męża, zepsuła dziecię; posłuszeństwo Tej przebłagało Ojca, wysłużyło Syna odkupiło potomstwo. Tamta podaje gorzyc w soku jabłka, Ta ustawiczną słodycz spływającą kroplami z czoła Syna. Tamta przez gorzki smak dzieci odraziła, Ta przyjemną potrawą najsmaczniejszego chleba swe dzieci żywiła, żadne z nich nie umiera, chyba że samolubnie odrzuca pokarm tego chleba. Lecz już odwróćmy się od starego narzekania, a wróćmy się do nowych radości.. Do Ciebie tedy zwracamy się błogosławiona Dziewico, Niepokalana Matko, Pani, która żadnego męża nie znasz, któraś jest czcigodna i niepokalana przez Syna, błogosławiona, gdyż przez Cię niespodziewana radość nas spotkała. Jak bowiem winszujemy sobie z powodu Twego narodzenia, jak się cieszymy z powodu Twego macierzyństwa, tak radujemy się przy Twem odejściu. Byłoby za mało, gdyby Chrystus uświęcił Cię tylko przy Twem wyjściu na ten świat, i gdyby takiej Matki nie ozdobił także przy Jej odejściu. Przystojnie przyjęta została przez Tego którego przy poczęciu przez wiarę pobożnie przyjęłaś. Tak tedy Ciebie, którą ziemskie rzeczy nie obciążęły, skały nie zamknęły i nie zatrzymały. Zaiście Twa dusza została ozdobiona rozmałą pięknoscia. Apostołowie oddają Jej świętą służbę, Aniołowie śpiewem Ją chwalą, Chrystus przyjmuje Ją w swe objęcia, obłoki stają się dla Niej rydwanem, raj Ją przyjmuje chwałą pierwszy stopień pomiędzy chórami dziewic—przez Chrystusa naszego Pana, któremu Aniołowie i Archaniołowie bez przestanku powtarzają mówiąc: Sanctus, Sanctus, Sanctus, etc.. (Por. Stephan Beissel S. J., *Geschichte der Verehrung Marias in Deutschland während des Mittelalters*, Freiburg in Br. 1909, str. 17).

Ks. A. Błachut.

**Prefekt** cz. kapłan wykładający naukę religii w szkołach (ob. Katecheta).

**Prefekt** ob. Kurya Rzymska.

**Prefektura apostolska.** nazwa terytorium misyjnego pod władzą duch. prefekta apłskiego. Skoro przedsięwzięcie misyjne, prowadzone początkowo przez przełożonego misyi, poniekąd ustaliło się często nawet w samym początku, zwyczajna misya otrzymuje nazwę P. ap., w dalszym ciągu wikaryatu apłstolskiego. Prefektur takich liczą bież. za zwyczaj nie przekracza 40. Prefekta mianuje Propaganda, z pośród kapłanów świeckich, najczęściej przełożonego misyi i posiada on władzę quasi bpia, zwłaszcza pro foro interno. Istnieją też prefekci w charakterze pomocników bpich jak 2 w swajcarskiem bpstwie Chur, (Kettia, i Misolce-Calanca), lub w Syrii i Azji mniejszej; zależą oni od danego bpa w którego dyec. leży prefektura. Oryginalny charakter miał gwardyan Franciszkanów, stróżów Grobu św., temu bowiem po wyborze Propaganda nadawała tytuł „Praefectus Missionum a Custodia Terrae sanctae”. Pius IX wskrzeszając 1848 patriarchat Jerozolimski skasował ten tytuł.

**Prekonizacya** ob. Biskup.

**Preiss** Franciszek Erazm, kanonik kollegiaty kieleckiej. Urodz. w Warmii pod Gdanskim. Wstąpił do Jezuitów, lecz gdy nastąpiła w r. 1773 kasata zakonu, oddał się obowiązkom duszpasterskim, naprzód jako wikaryusz w Kielcach, następnie wicekustosz i kanonik kollegiaty kieleckiej. W 1775 r. został proboszczem w Zagdańsku. † 1805 r. Odnaczał się świętobliwością życia i cieszył się wielką popularnością wśród ludu. Napisał dużo dzieł; z nich ważniejsze: *Veritas christianae apostolicae romanae catholicae fidei vere divina*, Sandomiriae 1783, 2 t.; *Kazania na niedziele i święta* całego roku, Warszawa 1809, 3 t. Oprócz tego napisał: *Media*, quibus novellus spiritualis manuducante spirituali patre probitatem, timorem Dei ac spiritus profectum in seminarii tyrocinio acquirere et acquisitum post in sacerdotio augere ac conservare possit, Sandomiriae 1765; *Jasne dowody* między niezliczonymi w Chrześcijaństwie sektami, prawdziwy powsze-

ehny Chrystusowy Kościół pokazujące, Sandomierz 1766; *Examen ordinandorum* Approbandorum ac Instituendorum, Poznań 1776, Kraków 1780. (Por. *Akta kapituły kieleckiej*; H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III str. 285; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1194.)

X. R. J.

**Preiss Hieronim**, reformat, był kaznodzieją katedralnym wrocławskim, napisał *Kazania na niedziele i święta uroczyste*, Warszawa 1809.

**Preissinger Ludwik**, urodz. 1810 r. w Neumarkt. W tapił do klasztoru Benedyktynów w Augsburgu. Został tam profesorem matematyki i dyrektorem obserwatorium astronomicznego. Jednocześnie gorliwie spełniał w miarę czasu obowiązki duszpasterskie. † 1872 r.

**Prekluzyjny termin** ob. **Terminy**.

**Prelatura** w znaczeniu prawnokłnem zwie się wyższa godność kłna, która o sobie nią obdarzonej daje pewne pierwszeństwo przed innymi. Pralaci w ścisłem zn. dzielą się na wyższych (majores) są nimi bpi i niższych (minores v. inferiores) posiadający pewną jurysdykcję in foro externo; wszyscy inni pralaci są honorowymi (honorarii). Szczególnie liczni są Pr. Kuryi rzymskiej wymienieni w przeciwieństwie do krdtów. Rzeczywistymi P-tami rzymskimi są rezydujący w Rzymie tytularni patryarchowie, archpi bpi, 5 P. di fiocchetti (Vicekamer eng, auditor generalny, skarbnik Kamery apostolskiej, wiceregens krdła wikaryusza i maggiordomo palacu apłskiego) sekretarze Kongr. krdlskich, komisarz i asesor św Inkwizycyi, regens kancelaryi apłskiej i Penitencyaryi, promotor fidei, 7 rzeczywistych protonotaryuszów, 9 audytorów Roty, posiadający prawo głosu referendarze dei Signaturae iustitiae i Clerici Camerae apostol. Warunki wymagane do rzeczywistej P-y wymienia bulla Aleksandra VII „Inter ceteras“ z d. 13 czerw. 1659 r.; jeżeli one są zachowane P. zwie się P. iustitiae, w przeciwnym razie P. gratiae. Jako uczelonia dla P-ów służy założona przez Klemensa XI 1706 r. „Accademia pontificia dei nobili eccl.“ Wszyscy inni P-ci rzymscy są honorowymi, a mianowicie a) z pewnym połączonym z P-rą

urzędem, jak psy asystenci tronu (do tych należą mianowani patryarchowie archpi i bpi), psk w. jałmużnik, sekretarz listów pski do książąt, oraz listów łacińskich, substytut s-kretarza stanu, subdataryusz, abbreviatorzy de parco majori, psy ceremoniarze, 4 tajni rzeczywisci szambelanowie i kapelani psy; b) P-ci przy Kuryi bez obowiązków: protonotarii adinstar participantium i supernumerarii (protonotaryusze tytularni należą do pralatów extra urbem), nadliczbowi referendarze signatury iustitiae, psy pralaci domowi (antistes urbanus) nadliczbowi tajni szambelani honorowi in abito paonazzo i szambelanowie honorowi extra urbem, honorowi ceremoniarze extra urbem nadliczbowi ceremoniarze tajni kapelani honorowi Jego Świątobliwości. Wszystkim P-om rzymskim przysługuje tytuł Monsignore i odpowiedni ubiór, przywileje P-ów rzymskich ostatecznie wyłuszczył Pius X w motu proprio z dn. 21 lut. 1905 r. „Inter multiplices“. P-ci po za miastem są dzisiaj mianowani tylko na wniosek lub za zgodą ordynaryusza danej dyecezyi.

Oprócz rzymskich istnieją P-y po za miastem przysługujące opatom, generalom zakonów, z wyjątkiem żebrzących, o az częsci członków kapituł katedralnych i kolegiach z tytułem zazwyczaj: dziekana lub prepozyta, archidykana, ku-tosza, penitencyaryusza. Te ostatnie P-y bywają już fundacyi dawniej, już to kolacyi bpiej. Według praw w państwie rosyjskim obowiązujących P-tów przedstawia odnośny bp, zatwierdza od r. 1911 minister spraw wewnętrznych, dawniej monarcha. (Por. Ferraris *Bibl. prompta*; *Gerarchia cattolica*; Warsz. *Jus Decretalium* t. II nr. 638, 815/9; Hilling, *Röm. Kurie* 1907; Buchberger *K. H. L.* t. II 1566/4)

(Cn.)

**Prelatura nullius** (sc. dioec.) tytuł P. n. przysługuje opatowi lub proboszczowi kolegiaty posiadającemu jurysdykcję quasi bpią nad pewnem od dyec. odłączonem i niezależnem terytoryum; takimi są: opaci Montecassino, St. Moritz, Einsiedeln, Martinsberg ua Węgrzech in. (Por. Trid. sessio XXIII r. 10, *de Ref.*; ob. też art. Nullius terytorya.

**Premonstratensi** ob. **Norbertanie**.

**Prepozyt** (praepositus) 1) w zwykłym zrozumieniu zwie się prałat zajmujący w kapitule katedr. lub metrop. najwyższą po bpie lub metropolicie godność; najczęściej jest nim archidyakon. 2) P-em zwie się także proboszcza kolegiaty, będący zarazem jej przewodnikiem. 3) Tytuł P-a przysługuje również przełożonym niektórych klasztorów pełniących te obowiązki w zastępstwie głównego zwierzchnika (opaci, prałaci, rektorzy). 4) zwano też P-ami świeckich, którym od XIV w. powierzono nadzór nad stroną materyalną kła lub parafii, pod okiem proboszcza lub dziekana. W Król. polskim obowiązek ten ciąży na Dozorach klnych (ob.) 5) Protestanci w niektórych krajach tytuł P-a uznawali za równoznaczny z superintendentem.

**Presburg** (Posonium) król. miasto, stolica komitatu t. n. Po zdobyciu Budy przez Turków 1541 r., arcbp Grana przeniósł stolicę swoją do Tyrnawy, kapitułę zaś do P., gdzie też wybudował pałac arcbpi. Po wypędzeniu Turków 1683 r., stosunkj takie i nadal się utrzymały, dopiero arcbp Aleksander Rud Rudnay (1819—31) przeniósł napowrót stolicę wraz z kapitułą do Granu, a P. został kolegiatą, ze wspaniałą katedrą w stylu gotyckim pod wezw. św. Marcina, w której dopełniana bywa koronacja królów węgierskich. Za miastem leży pagórek zw. królewskim, na który król po ukoronowaniu wjeżdża konno i mieczem czyni cięcia na cztery strony świata.

**Presbyteri cardinati** lub **cardinales** ob. **Kurya Rzymska**.

**Presiowski Idzi** ur. 1 wrześ. 1803 r. w Mokrsku, pod Wieluniem, wstąpił do Pijarów w Łukowie 1823 r., którzy wysłali go na uniwers. warszawski, który skończył 1827 r. ze stopniem magistra nauk i sztuk pięknych, poczem uczył języków starożytnych w szkołach pijarskich; ostatnio w Żoliborzu. W r. 1845 został proboszczem w Chotowie gdzie † 28 marca 1853 r. Był to kapłan wzorowy i głęboko uczony. Prac pozostawił wiele, ponieważ jednak nie wszystkie opatrywał swoim nazwiskiem, więc też i nie wszystkie są wiadome. Z tych ostatnich wypada przytoczyć następujące: *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1862

(4 wyd.); *Początki geografii starożytnej* tże 1832, wyd. 4 1862; *Krótki rys geografii etc.*, tże 1829, 4 wyd. 1841; *Wypisy greckie*, tże 1832; *Gram. języka łac.* etc., tże 1839; *Krótki wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w Polsce*, tże 1829, przedruk w *Bibl. polskiej* Turowskiego 1761 i in.)

**Pressensé** — 1) Edmund, pastor protestancki, polityk i filozof, ur. w r. 1824 w Paryżu, studiował teologię w Lozannie, Halli i Berlinie. Powróciwszy do Paryża objął stanowisko pastora w kaplicy Taitbout i wkrótce zasłynął jako kaznodzieja; walczył o niezaleźność kła ewangelickiego z rządem; polemizował też z Kłem katolickim, † w r. 1891. Z dzieł jego wymieniamy: *Histoire des trois premiers siècles de l'Eglise chrét.* 1857 — 77, 4 t., 8-o; *L'École critique et Jésus Christ*. 1863, 8-o; *Les Origines*. 1883, 8-o, i inne. Założył dwa czasopisma: „Revue chrétienne” „Bulletin théologique”.

2) Franciszek, syn poprzedniego ur. w Paryżu r. 1853, socyalista, polityk i dyplomata, był też współpracownikiem dziennika „Temps”. Opracował: *L'Irlande et l'Angleterre*. Paris 1889, 8-o i godną uwagi książkę *Le Cardinal Manning*. Tże 1896, 16-o. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univ. des Contemporains*, 1893, 4-o, str. 1278; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 318).

X. J. N.

**Preszowska dyeceza** r. g. Preszów, alias E. eries, miasto na Węgrzech, od którego ta dyeceza nazwę swoją przyjęła, a powstała ona w 1816 r. kiedy z dyecezy munkackiej wykrojono osobny ordynaryat. Pż Pius VII uznał ją kanonicznie 22 wrześ. 1818 r. i poddał pod władzę prymasa węgierskiego w Granie. Z początku składała się ona ze 194 parafij, tworzących 17 dekanatów, ze stolicą bpią w Preszowie. Obecnie (1911 r.) tam ludności unickiej 183,946 (katolików rzymskich na tym obszarze mieszka prawie milion, a innowierców i żydów 580,000), świątyń unickich 324; w kapitule 6 kanoników gremialnych i 5 honorowych. Klasztorów w tej dyecezy tylko 2 Bazylianów, (a żeńskich niema wcale); w Bukowej Horea (Bukócz), w

komitacie saroskim i w Krasnymbrodzie, w zemplińskim; jeden i drugi bardzo nieliczni; ten i ów datują swoje istnienie od połowy, mniej więcej XVIII stulecia.

Pierwszym bpem był Grzegorz Tarkowicz (Tárkovicz) od r. 1818 do 1841, w którym †, mając lat 97. Jego następcą został Józef Gaganiec (Gaganetz) i rządził gorliwie dyecezyą od r. 1843 do 1875, radca tajny rzeczywisty i komandor orderu Franciszka Józefa, pralat dom. Jego Świątobl. Pza i hrabia rzymski. W r. 1858 z polecenia pskiego wizytował on klasztory bazylikańskie w Galicyi.

Po nim nastąpił Mikołaj Tóth, prekonizowany na wiosnę 1876 r., bardzo czynny pasterz, gorliwie wizytujący swoje dyecezye i dbający o jej potrzeby.

Odnaczał się on też wiedzą teologiczną, gruntowną, miał stopień doktora teologii i jakiś czas był profesorem teologii w uniwersytecie Peszteńskim. — Od r. 1883 rządził bpstwem (i dotąd). Jan Valyi, urodz. w 1837 r., a kapłan od r. 1865, idąc śladami swoich poprzedników. (Por. *Annuaire Pontifical catholique* 1911, Paris, Maison de la Bonne presse; Pelesz, *Geschichte der Union*, II t., Wiedeń 1880; *Istoria prja-szewskiej eparchii* Aleksandra Druchnowicza, perewod z łacińskiej rukopisi K. Kustodjewa, Petersburg, 1817.)

J. M. G.

**Pretextat** św. bp Rouen i mecennik, wyniesiony na tę stolicę w r. 549, był na koncylium w Paryżu w 557 r. i na koncylium w Tours. Brunehilda wdowa po królu Siegebercie została przewieziona z rozkazu Chilperyka do Rouen. Syn Chilperyka Meroweusz zapalał miłością ku ciotce swej Brunehildzie, która zgodziła się oddać mu rękę. P. bojąc się zgorszenia małżeństwo to pobłogosławił. Chilperyk rozgniewany za ten czyn postanowił zemścić się na bpie. Oskarżył więc go na synodzie w Paryżu w r. 577 o pobłogosławienie małżeństwa wbrew przepisom kanonicznym oraz o zdradę i spisek przeciwko sobie. Z gro-na bpów jeden tylko św. Grzegorz z Tours bronił niewinności P-a, reszta mleżała z obawy narażenia się królowi. Chilperyk intrygą, podstępem wymógł obłudnie pozorne przyznanie się do wi-

ny P-a, co do głównych zarzutów, z czego skorzystawszy, mimo opozycji św. Grzegorza z Tours, wpłynął decydująco na bpów, tak że ci skazali P-a na pokutę kanoniczną i na wygnanie. Po śmierci Chilperyka P. wrócił na swą stolicę bpią, lecz knowania Fredegondy wdowy po królu nie dały pokoju św. pasterzowi. Niegodna kobieta postanowiła raz na zawsze pozbyć się zniechodzonego przez siebie bpa i nasłala na niego skrytobójcę, który zasztyletował Św. w katedrze podczas gdy ten wraz z klerem śpiewał Matutinum. † d. 25 lut. 588 r. Święto obchodzi się 24 lut. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 808—810.)

X. J. N.

**Preuss** Edward konwertyta, ur. w r. 1834 w Królewcu, gorliwy protestant, nie mógł pogodzić się z zapatrywaniem swych kolegów w Berlinie, udał się do Ameryki i tu w r. 1872 przyjął wiarę katolicką, której gorąco bronił. † w r. 1904. Wydawał w r. 1878—1902 pismo pod wezw. św. Ludwika. Napisał cenną rozprawę *Zum Lobe der unbefleckten Empfängniss der allers. Jungfrau.*

**Prezbiter** ob. Kapłan.

**Prezbiter Jan** ob. Jan Apostoł.

**Prezbiter Jan** tytuł królewski ob. Jan Prezbiter.

**Prezbiterat** — od wyrazu greckiego πρεσβύτερος, starszy, poważniejszy wiekiem lub stanowiskiem, oznacza najwyższy stopień święceń kapłańskich, czyli innemi słowy prezbiterat znaczy to samo, co kapłaństwo. Nazwa ta ma swą podstawę stąd, że w początkach Chrześcijaństwa ludzie poważni i w dojrzałym już wieku do kapłaństwa podnoszeni byli. W pierwotnym Kle nazywano też prezbiteratem zgromadzenie kapłanów w mieście bpiem dla rady bpów w ważniejszych sprawach dyecezyi. Dziś to nazywamy kapitułą katedralną. (Ob. Kapituła, Kapłaństwo.)

**Prezbiteria** ob. Synody protestanckie.

**Prezbiterianie**, tak się nazywają zwolennicy sekty anglikańskiej, która wbrew zasadom kościoła urzędowego anglikańskiego nie uznaje powagi urzędu biskupiego, odrzuca go i trzyma się w ob-

rzędach i urządzeniu religijnem kalwińskiej formy. Nazywano ich także „nonkonformistami“ (ob.), dlatego że nie uznawali „Uniformitat act.“ Elżbiety, i purytanami, dlatego że dążyli do oczyszczenia kościoła anglikańskiego od wszelkich religijnych „naleciałości katolickich“; gromadzili się na modły we własnych domach, odrzucali odzież kapłańską, pośty, śpiewy modlitewne, użycie krzyża i kumów przy chrzcie, dzwony, organy, ołtarze, przykłęknięcie przy komunii, bierzmowanie przez biskupów i hierarchię kościelną, a to dlatego że w pierwotnym kościele tego nie było. Gminom nadali przewodników pod nazwą starszych (presbyteroi), z którymi radę tworzą świeccy; ogół cały miał rozstrząsać swe sprawy na synodach. Do tej organizacji kła prezbteryjańskiego w znacznej mierze przyczynili się duchowni: Colman, Button, Halingham, Benson, White, Rowland i Hawkins. Kł anglikański episkopalny przez jakiś czas sprzeciwiał się ruchowi prezbteryjańskiemu, prześladował go, to jednak nie przeszkodziło, że już w 1572 r. prezbiter Field w Wadsworth pod Londynem założył pierwszy kł purytański. Całkowitą wolność uzyskali ostatecznie dopiero za Wilhelma III w 1689 r. Tymczasem w łonie prezbiteryanów samych powstało nowe stronnictwo ultrapurytańskie pod nazwą „niepołległych“. — Independents; według nich każdemu protestantowi miała być zapewniona zupełna wolność pod względem kultu i doktryny. Wodzami tego stronnictwa byli Fairfax i Cromwell. (ob.). Jeszcze dalej w swem purytanizmie szli browniści z swym założycielem Brownem na czele. (ob. art. Brown.) (Por. Hopkins, *The Puritans*, 1860 — 1861 r., t. 3; Skeats, *History of the free churches of England*, ed. 2, Lond. 1869; Józef król Hergenröther, *Historja Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XI, str. 202, 210; XII, 51; XIV, 156; W. Stephen, *Scottish Church*, 2 t., Edinb. 1894, 1896.)

X. R. J.

**Prezbteryum** — 1) był to niegdyś jakby senat duchowny, składający się z kapłanów i dyakonów, służący bpowi pomocą i radą w rządzeniu dyecezyą. Chociaż bpi mają władzę rządzenia dyecezyą, to jednak według ducha wolności w Kł w

wykonywaniu rządów, zasięgają rady podwładnego sobie duchowieństwa. Prezbteryum zapewne początek bierze od synedryum żydowskiego. Oł początku Kła widzimy, jak nawet pże zasięgają rady duchowieństwa, gdy idzie o załatwienie ważnej sprawy; pż Syrycyusz, zamierzając potępić błędy Jowiniana, zasięga zdania kapłanów i dyakonów: „Facto ergo presbyterio constitit christianae legi esse contraria. Omnium nostrum, tam presbyterorum, quam diaconorum, unam scitote fuisse sententiam“. Niekiedy w średnich wiekach już bpi na czas oddalenia się ze swoich dyecezyj, mianowali zastępców, oficyałów. Instytucja prezbiterów starożytnego Kła przekształciła się z czasem w kapitułę katedralną, jako senat bpa, tak je bowiem nazywa Sobór Trydencki (ses. XXIV). Obecnie biskup w ważniejszych sprawach zasięga rady kapituły. Pż ma w rządzeniu Kłem senat, czyli kolegium królów i oni po śmierci pża wybierają następcę. Kanonicy kapituł sede vacante rządzą dyecezyą przez wikaryusza kapitułnego, czyli administratora dyecezyi, oni też mają prawo wskazywania kandydata na opróżnioną katedrę, co jednak zwyczajnie miejscowe lub konkordaty bliżej określają.

2) Prezbteryum część kła, wyłączona dla użytku tylko prezbiterów, czyli kapłanów. P. zazwyczaj oddzielane bywa od reszty kła balustradą; tam znajduje się wielki ołtarz, jako główny punkt kła. P. kłów katedralnych zazwyczaj noszą nazwę chórów. Według ducha kła za kratki przed wielki ołtarz, czyli do P. nie powinien nikt wchodzić oprócz kleru i służby kłnej, nawet tam nie powinna się znajdować uprzywilejowana ławka kolatorska.

X. M. S.

**Prezencya** ob. Distributiones.

**Prezenta** ob. Patronat.

**Prezentacja** ob. Patron.

**Prezentki**. Nazwa popularna, jaką nosi zgromadzenie zakonne żeńskie, zajmujące się wychowaniem dziewcząt, założone w Krakowie i istnieje wyłącznie tamże przy kle śś. Janów: Chrzciela i Ewangelisty. Założycielką jego była Zofia z Maciejowskich Czeska, córka Mateu-

sza z Maciejowic Maciejowskiego h. Janina, zwa ego Brodawką, który żył w województwie krakowsk., i Katarzyny z Lubowieckich, a małżonka Jana Czeskiego h. Jastrzębiec. Urodz. w Krakowie 1584., młodo owdowiawszy nie mając dzieci, przeznaczyła swe mienie na wychowanie dziewcząt, zwłaszcza ubogich i sierot. Postanowiła więc założyć instytut wychowawczy dla panien trzech kategorii: 1) stanu tak szlacheckiego jako i miejskiego, których rodzice umarli albo dla jakiejś słusznej przyczyny nie mogą przystojnie wyżywić; 2) dla takich za których utrzymanie rodzice płacić będą; 3) dla przychodnich, które tam tylko czytać, pisać, szyć i innych robót uczyć się będą. Żeby zaś zapewnić ciągłość wychowania wyraziła życzenie, by dom ten miał zawsze dostateczną liczbę mistrzyń, któreby ślubem, albo przysięgą, albo obietnicą zobowiązały się mieszkać w tym domu aż do śmierci, a nawzajem dom ma opatrywać ich potrzeby. Za radą X. Piotra Kamockiego T. J. przeznaczyła na ten cel dwie swoje kamieniczki w Krakowie przy ul. Szpitalnej (obecnie dom l. 18 zwany po dziś dzień „klasztorkiem“). Dar ten uczyniła wobec rajców kazimierskich d. 11. paźdź. 1621 a 26 kwiet. 1622 przeniosła do ksiąg radzieckich krakowskich. Urządziwszy odpowiednio wspomniany dom zamieszkała w nim 20 czerw. 1626 z kilku powierniczkami i wychowaniami, z których pierwszą była Katarzyna Makowska. 27 lut. 1627 poświęcił ks. Erazm Kretkowski kan. krak. kaplicę w tym domu ku czci Ofiarowania N. P. M. i odprawił w niej Mszę św. a pierwszymi spowiednikami byli kapłani T. J.: Piotr Kamocki i Szymon Peroniusz. Instytut ten potwierdził bp krakowski Marcin Szyszkowski 31 maja 1627, a w 4 lata potem Honorat Visconti arcbp larysseński i nuneyusz papieski przejeżdżając przez Kraków zwiedził go osobiście (1631) zbudowany pracą w niem na chwałę Bożą. To też d. 24 maja 1633 r. wydał w Warszawie dokument, potwierdzający na nowo ten zakład, a Piotr Gembicki bp krak. 1644 mianował prowizorem i obrońcą tego domu każdorazowego arcbp prezbitera kła N. P. Maryi. Również i władza świecka była życzliwą dla dzieła Zofii Czeskiej. Królowa Konstancja 26 czerw. 1630 wystosowała z Warszawy

pismo zapewniające, iż Zgromadzenie z Zakonem bierze pod swą opiekę; toż samo uczynił Władysław IV w Grodnie 30 czerw. 1633 uwalniając nadto od wszelkich podatków, Jan Kazimierz dn. 11 maja 1662, Marya Ludwika, Eleonora i August II również przychylnie się oświadczają na rzecz tej instytucji. Tymczasem Fundatorka zakończyła życie 1 kwiet. 1650, pochowana w kłe Maryackim a niebawem potem przybyła ze Lwowa krewna jej Katarzyna Albiczówna, Karmelitanka trzewickzowa w raz z 2 siostrami zakonnymi, ażeby spełniając życzenie Zofii Czeskiej w jej myśl kierować zgromadzeniem. W praktyce jednak nie okazało się to trafnem, gdyż Karmelitanki są zakonem kontemplacyjnym; zaczęł Jan Małachowski bp krak. sprowadził do Krakowa z Wąrzawy Wizytki i osadził je w „klasztorku“ przy ul. Szpitalnej. Były tu one od 1681 do 1692; ustąpiły jednak przenosząc się na Bpie, gdyż na Szpitalnej było im za ciasno, a nadto nawiedzały je często choroby. Przełożenstwo zakładu objęła Eufrozyna Dembińska i za jej staraniem przeniesiono głowę Fundarki i jej męża i umieszczono w „klasztorku“ (obecnie w klasztorze św. Jana, p. niżej) w oszklonej szkatulce. Po jej śmierci († 1695) Instytutowi zaczął grozić upadek, czemu zapobiegł dekret Stanisława ze Słupowa Szembeka, wówczas bpa dyonizejskiego, sufragana, kan., wikaryusza i n. spir. tualibus i oficyała gener. krak., wydany w Krakowie w środę 14 maja 1698 a będący podstawą kanoniczną zgromadzenia P-ek w tej formie, w jakiej ono dotąd po dziś dzień istnieje. Jest to kongregacya zakonna, do której należące osoby po dwuletnim nowicyacie składają 4 śluby proste dożywotnie: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i uczenia panielnek. Protektorem, obrońcą i prowizorem tego domu jest każdorazowy archiprezbiter kła N. M. P. Zakonnice rządzące się mają ustawami domu podobnego, założonego w Rzymie przy kłe ś. Eufemii, a uzyskanymi dla nich za staraniem bpa Piotra Gembickiego, za zezwoleniem pła Aleksandra VII. Do pierwszych obłóczyn zgłosiły się 3 kandydatki: Eufrozyna Anna Jedlecka starszka 80-letnia, Eufemia Nidecka 25 lat licząca i Anna Zaćwilichowska w 18 r. życia; aktu zaś obłóczyn dokonał ks.

Adam Styrkowski, obojga prawa dr. i prof., kantor kolegiaty tarnowskiej, kanclerz kolegiaty WW. ŚŚ. w Krakowie, proboszcz u św. Jakóba na Kazimierzu i notaryusz Konyst. gen. krak.; zaprowadzono też w klasztorze ścisła klauzurę. Początki XVIII w. nie były dla Zgromadzenia pomyślne: szwedzka kontrybucja i morowe powietrze w 1706 i 1707 dały mu się we znaki. Niedługo jednak potem kilku dobrodziejów przyczyniło się znacznie do polepszenia bytu materialnego klasztoru, jak: Dembiński, (15000 zlp.), ks. Czeladziński, a zwłaszcza Jan Grabiński, co za radą sufragana krak. Michała Szezbeka darował zgromadzeniu 40000 zlp., a następnie zrzekł się na rzecz zgromadzenia prawa prezenty na beneficjum przy kł. św. Jana. August II d. 5 stycz. 1715 dał zakonnikom przywilej na kupienie dwóch kamienic pustych przy kł. św. Jana, zwanych Płazowska i Bełzowska albo Groszykowska i zbudowanie tam domu. Budowa wznosiła się jednak powoli, tak, że dopiero w sobotę, d. 6 grud. 1726 zakonnice przeniesione zostały na nową, obecną siedzibę w t. z. „klasztoru” przy ul. Szpitalnej, która to kamienica po dziś dzień do nich należy. Zakonnice wówczas było 7; d. 20 lip. 1729 r. bp krak. Szaniawski oddał Zgromadzeniu na wieczyste czasy kł. s. Jana, do którego 1748 przybyła fundacya Józefa Staudnickiego, miecznika czernichowskiego na Mszę św. w sobotę każdą z wystawieniem Sanctissimi i odświeżaniem podczas niej godzin o Niepokal. Poczęciu, a kasztelanowa oświęcimska darowała relikwiarz z drzewem Krzyża św. W 1790 ks. Walenty Pruski h. Prawdzic, kan. kat. krak. uczynił fundacyę na kształcenie ubogich dziewcząt w szkole zgromadzenia. Ustawy Zgromadzenia ogłoszone są drukiem w Krakowie u Franciszka Cezarego bez podania roku (Estreicher podaje r. 1698) p. t.: *Ustawy Domu Panińskiego Na Szpitalnej Ulicy Przez Szlachetną Matronę Łoję Czeską Pod Tytułem Ofiarowania Najsłodszej Panny Maryey*. Jak wspomniano wyżej, wprowadzono je z Rzymu, a historia ich następująca (por. *Acta Sanctorum* Bolandystów d. 16 wrześ., oraz: *Descrizione de Roma moderna*, t. II, str. 644. Rzym 1708): W Rzymie przy kł. św.

Eufemii opodal od kolumny Trajana za staraniem kardynałów: Cezara Baroniusza i Fryderyka Borromeusza powstało konserwatorium (pensjonat) zw. Zitellesperse, na sto z górą pań dla wychowania ich pod opieką kilku nauczycieli dojrzałego wieku w naukach i cnotach a protektorat nad tym instytutem powierzono królowi Kamerlingowi i kilku deputowanym ze stanu kapłańskiego. Bp Szaniawski we wspomnianym wyżej przywileju mówi, że na prośbę bpa Gembickiego z dołączeniem prośby Katarzyny Albiczowej Aleksander VII communicationem Institutu Domus od ecclesian s. Euphemiae in Alma Urbe hujusmodi Virginum Coetui (Prezentkom) indulsit. Ustawy te przełożone na język polski ogłoszono pierwszy raz drukiem (por. Estr. *Bibl.*) w 1660, a Andrzej Trzebiecki bp krak. d. 13 stycz. 1660 w Kielcach wydał dekret, w którym czytamy: „iż te wszystkie ustawy, które w tej Xiążce, na pomnożenie chwały Pauskiej y naukę Panienkom, pomienionym podług Reguły S. Euphemiey (sic!) są opisane, approbujemy; y powagą naszą rozkazujemy, aby we wszystkich zupełnie zachowane były”. Tu nazwano owe ustawy „regułą św. Eufemii”. stało się to zapewne dla skrócenia, zamiast: „reguła domu przy kł. św. Eufemii”, ale niewłaściwie, gdyż powstało mniemanie, jakoby ta reguła pochodziła od św. Eufemii. Ustawy te dzielą się na 3 części: „W Pierwszej, iest o Cnotach, Obyczajach, Zabawach, y inżych przymiotach powołanych, które mają być w Osóbach zgromadzenia tego, aby tym łatwiej do zamierzonego sobie końca przyść mogły. W Drugiej, opisują się Ustawy pewnych y osobnych Officiali, które mają rządu y ćwiczenia Panienek dostrzegać. W trzeciej, sporządzone są zabawy wszystkie dla Pánienek, które będą w tym Domu na ćwiczenie”. Na czele zgromadzenia jest przełożona, zw. Starszą albo Matką, obierana pierwotnie dożywotnie, co jednak król Lipski bp krak. zmienił na wybór na 3 lata. Musi mieć lat ok. 40, a w Zgromadzeniu być lat najmniej 8. Zastępuje ją wikarya obrana na lat 3, mająca mieć lat najmniej 30, a w zgromadzeniu być najmniej 8; nie może być powinowatą ani Starszej ani Szafarki. Do porady ma Starsza 2 lub 3 dyskrety, wybrane również na lat 3; wszystkie

te wybory są dokonywane pod przewodnictwem Archiprezbitera Maryackiego i Spowiednika. Przełożona mianuje z pośród Sióstr na 3 lata: Furtyankę, Szafarkę, Szatnę i Infirmary. Kapituły zakonne są co niedziela; zakonnice noszą habit czarny z takimże szkaplerzem, na głowie welon biały z takimże czerokim kołnierzem; opasane są sznurkiem białym o 7 węzełkach na pamiątkę siedmiokrotnego przelania Krwi przez Zbawiciela. Odmawiają w oratorium codziennie wspólnie po łacinie officium parvum de Beata, a w pierwszą Niedzielę miesiąca officium za zmarłe Siostry i dobrodziejów. Codziennie rano mają półgodzinną medytacyę, a wieczór przez kwadrans rachunek sumienia, poczem De profundis i niektóre inne modlitwy ustawą przepisane. W środy i soboty mają pościć; od lat kilku mają dyspensy na środy. Raz na tydzień odmawiają wspólnie trzecią część Różańca na intencye wskazane ustawami. Szereg przełożonych od zaprowadzenia od czasu, kiedy składać poczęto 4 śluby zakonne, t. j. od 1698 jest następujący: 1) Anna Eufrozyna Jedlecka (1698—1702); 2) Anna Eufemia Nidecka (1702—1706); 3) Anna Józefa Zawilichowska (1706—1741) † 1762; 4) Kunegunda Anna Łupińska (1741—1772); 5) Bogumiła Rozalia Janicka (1772 † 7 wrześ. 1778); 6) Franciszka Salomea Rajbambówna od 16 wrześ. 1778—1781; 7) Franciszka Magdalena Prastellanka (1781—1808) jedna z przełożonych najbardziej zasłużonych, używająca wielkiego poważania; odwiedził ją Kościuszko 24 mar. 1794; 8) Zuzanna Józefa Ślaska (1808 † 12 mar. 1809); 9) Jadwiga Tekla Rzepecka od 20 kwiet. 1809 do 1818; 10) Rozalia Anna Rossowska (1818—1834); 11) Barbara Alojza Kłopotowska (1818 † 30 sierp. 1847); 12) Petronela Gabryela Gutkowska od 23 list. 1847 † 24 list. 1860; 13) Kornelia Józefa Waligórska (1860 † 21 lut. 1898) najdłużej rządziła klasztorem z wielką roztropnością i mocą ducha; 14) Teresa Stanisława Nowakowska (1898 † 19 wrześ. 1909); 15) Zofia Aniela Szeligiewiczówna od 1909. Zakonnicie zmarło w Zgromadzeniu 62 a obecnie jest ich 11. W dokumentach urzędowych są znane: „Congregatio Virginum Praesentationis B. M. V”. Dla szkoły utrzymywanej przez Zgromadzenie nastąpiła od XIX w.

nowa epoka, gdyż w 1807 rząd austriacki postanowił przekształcić ją na szkołę normalną dla dziewcząt z miasta, na co się klasztor zgodził pod warunkiem, że rząd da pomoc materyalną. Przełożona ówczesna Magdalena Prastellanka chcąc nauczycielki-zakonnice obznajmić ze sposobem nauczania w szkołach normalnych, uprosiła 3 Bożogrobców od ś. Barbary, XX Głasa, Jarzęckiego i Orzegowskiego, by czasu ferij dawali im w tym celu wskazówki. Popisy półroczne zaraz w pierwszym roku istnienia tej szkoły dowiodły, że zakonnice wywiązały się ze swego zadania. Zarazem za staraniem hr. Trautmannsdorfa gubernatora Galicyi otrzymała szkoła subwencye rządową. Z czasem szkoła ta stała się pierwszorzędną publiczną w Krakowie; uczenic miewała rocznie do 400. W tej to szkole powstał pierwszy kurs pedagogiczny żeński, przysposabiający nauczycielki; uczyli w nim nauczyciele świeccy, a w r. 1871 przemienił się w samoistne seminaryum nauczycielskie żeńskie. Z pomnożeniem w Krakowie szkół żeńskich liczba uczenic się zmniejszyła; obecnie jest ich ok. 180, z tego 16 pensyonarek. Szkoła ta jest szkołą wydzieloną o 8 klasach, a przedmioty w niej udzielane są następujące: 1) nauka religii, historyi św. i kłnej i obrzędów; 2) język polski; 3) język niemiecki; 4) język francuski; 5) matematyka; 6) hist. powszechna; 7) hist. polska; 8) hist. naturalna; 9) zarys dziejów sztuki; 10) fizyka i początki chemii; 11) zarys literatury powszechnej; 12) kaligrafia; 13) rysunki i początki malarstwa; 14) roboty ręczne i krawiecczyzna; 15) śpiew i muzyka. Art. niniejszy oparty na dokumentach z archiwum klasztorowego. (Por. Ks. Wincenty Miś, *Zgromadzenie zakonne P. P. P-ek u św. Jana w Krakowie*, Bytom 1902; Wielewicki, *Historicus diarius domus profressae cracoviensis S. J.* t. IV.)

M. B.

Prezzolino G., współczesny, filozof włoski, modernista; jeden z założycieli oślawionej publikacji „Leonardo”, autor dzieła *L'arte di persuadere*. Firenze 1907; *Il cattolicesimo rosso*. Napoli 1908, 8-o, analizuje na swój sposób modernizm i wyprowadza z niego wnioski wrogie dla katolicyzmu.

**Prierias** (właśc. Mazzolini) Sylwester, dominikanin, magister palacu apłskiego i inkwizytor. Ur. 1456 r. w Prierio, † 1523 r. w Rzymie. Występował pko Lutrowi, przypominał mu, że Kł już dawno rozstrzygnął przez pza kwestyę odpustu. Z licznych jego pism najpopularniejsze: *Aurea rosa*; *Summa summarum*, miało to dzieło 40 wydań. (Por. Michalski, *Dissertatio de Pr.*, 1892; Herder, *Konversations-Lexikon*, VII, s. 129).

**Priesniki** odłam sekty rosyjskiej Molokanów; zwolennicy unikają wszelkiego kwasu w pokarmach stosując się do słów Chrystusa: „Strzeżcie się kwasu Faryzeuszów“; przytem powstrzymują się od używania przysmaków żydowskich, dla odróżnienia się od Żydowinów. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 89).

**Priestley** Józef głośny przyrodnik i teolog socyniański. Ur. 1733 r. w Field head pod Leeds. Przez znaczną część swego życia sprawował urząd kaznodziei w różnych gminach. Za swe sympatyje do rewolucyi francuskiej musiał opuścić kraj ojczysty i przeniósł się do Ameryki. Zamieszkał w Nortumberland i tam † w 1804 r. Zdobył sobie zaszczytne stanowisko w nauce przez swe fizykalne i chemiczne odkrycia i rozprawy. Napisał ok 145 dzieł. Jako teolog był wyraznym zwolennikiem nauki socyniańskiej. Widać to z jego dzieł: *History of the corruptions of Christianity*. London 1782. 2 vol.; *History of early opinions concerning Jesus Christ*. London 1786; *A comparison of the institutes of Moses with those of the Hindoos und and other ancient nations*, Northumberland 1799; *General History of the christian - Church*, Northumberland 1802—1803, 4 vol.; *Socrates and Jesus compared*, 1803. (Por. *Nouvelle Biogr. gen.* XLI, 27 ss.; W. W., X; 400—401).

X. R. J.

**Prima** ob. Brewiarz.

**Primae noctis Jus.** ob. **Jus primae noctis.**

**Primae preces** ob. **Ekspektatywa.**

**Primaldi** Antoni ob. **Antoni Primaldi.**

**Primasius** biskup Adrumeteński, autor *Komentarza na listy św. Pawła* i na *Apokalipsę* (Lyon 1543, 8-o; Bazylea 1544). Zebrał też kolekcję najstarszych komentatorów Pisma św. Zyl ok. 550 r. W r. 551 uczestniczył na koncylium zwołanem przez pza Wigiliusza w Konstplu pko Teodorowi bpowi Cezarei. Był też w Knstplu podczas odbywającego w r. 553 soboru powszechnego, ale mimo zaproszeń na posiedzenia nie przybył. Potem zaniechał obrony „Tria Capitula“ i został prymasem Bizancjum, przez zwolenników „Trzech rozdziałów“ został ze stolicy złożony, (Por. Cassiodor, *De Div. Lect.* c. 9; Trithemius et Belarmin, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1855).

**Primianiści.** W końcu IV w. wynikały wśród Donatystów (ob.) spory, które więcej niż edykty cesarskie przyczyniły się do zupełnego rozkładu sekty. Po śmierci Parmeniana bpem donatystowskim Kartaginy 392 r. został Primian, który reprezentował kierunek złagodzony tak dalece, iż grzeszników notorycznych przyjmował do sekty. Kiedy pko niemu wystąpili rygorysty z Maksymianem na czele, ekskomunikował ich. Wobec tego rygorysty na synodzie 393 r. złożyli Prymiana z urzędu, a biskupem Kartaginy obrali Maksymiana. Inaczej jednak usposobiona była większość Donatystów; ci zwołali wielki synod do Bagaj, na którym oświadczyli się za Primianem, a na Maksymiana i jego stronników rzucili klątwę. Odtąd P-i występują jako rzeczywiście Donatyści, a na synodzie zwołanym przez ces. Honoryusza do Kartaginy 411 r. Primian bronił ich sprawy wraz z 279 bpami pko 286 bpom katolickim. Dalsze ich losy patrz art. **Donatyści.**

**Primicerius** ob. **Kurya Rzymska.**

**Primicerius lectorum** ob. **Lektor.**

**Prince Albert** bpstwo (dioec. Principis Alberti) w Kanadzie sufragania metropolii Saint-Boniface, erygowana w r. 1891 jako wikaryat apłski Saskatchewan, w r. 1907 podniesiony do godności bpstwa. Obejmuje część okręgu Sas-

katchewan i kraj sąsiedni na północ. Bpstwo pozostaje pod opieką Oblatów N. M. P. Niepokalanej. Katolików liczy 46 tys. obsługiwanych przez 26 kapłanów świeckich, 32 zakonnych i 2 braci konwersów, w 35 kłach, 35 misyach z kłami i 25 kaplicach czasowych. Ma 3 zgromadzenia męskie i 7 żeńskich; 1140 uczące; się dziatwy w 42 szkołach katolickich; nadto 4 szkoły dla Indyan z 175 dziećmi.

**Prinzivali** — 1) Aloizy ks. zebrał i wydał w 1862 r. *Resolutiones seu decreta authentica S. Congreg. Indulgentiarum*. Romae 1862; zbiór ten uzupełniony dekretnami od 1868 do 1882 r. staraniem o. Schneidera T. J. z rozkazu pza Leona XIII wyszedł w Ratusbonie 1883, 4-o.—2) Wirginiusz ks. autor dzieła, *Missioni cattoliche al di là dei mari e Propaganda Fide*, 8-o.

**Prisco** Józef krdł, ur. w Boscotrecase w 1836, arbp neapolitański, był profesorem filizofii w seminarjum i kanonikiem metropolit., w 1896 r. kreowany krdłem dyakonem z tyt. św. Cezarego in Palatio, w 1898 r. został krdłem prebyterem z powodu elekcyi na arbpa Neapolu, z wyborem nowego tytułu św. Syxtusa. Krd P. ogłosił po włosku szerzeg dzieł, w których wykłada i broni filozofie scholastyczną odpierając na jej podstawach błędy współczesne.

**Priscylla** ob. Montaniści.

**Priscylla** św. małżonka św. Akwili trudniącego się sporządzaniem namiotów. Gdy z rozkazu cesarza Klaudyusza Żydzci zostali wypędzeni z Rzymu, P. z mężem przeniosła się do Koryntu. Św. Paweł trudniący się tem samem rzemiosłem podczas swego pobytu w Koryncie zamieszkał u nich. Później znów powrócili do Rzymu, jak widać z listu św. Pawła do Rzymian, w którym apostoł pozdrawia oboje małżonków; toż samo znajdujemy w drugim liście do Tymoteusza, który wtedy był w Efezie, co dowodzi, że pobożni małżonkowie znów się przenieśli do tego miasta. Św. P. wraz ze swym mężem częśe odbiera w kle św. Priski, wybudowanym w tym miejscu, gdzie znajdował się dom św. Akwili podczas jego pobytu w Rzymie; w kle tym znajduje się znaczna część

ich relikwii. Święto 8 lipca. (Por. Pé-tin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 815).

**Priska** św. panna i męczenniczka w Rzymie, miała zaledwie lat 13, gdy została uwieziona jako chijanka. Cesarz Klaudyusz II, któremu była przedstawiona widząc jej młodość pragnął uwolnić P-ę od kar jakim podlegała za wyznawanie Chrystusa i usilnie namawiał ją, by złożyła ofiarę bogom. Mężna dziewczeczka stanowczo się temu oparła. Rozgniewany cesarz kazał ją siec różgami a potem zanurzyć w kociel wrzącej oliwy, gdy to jednak nic jej nie zaszkodziło, kazał poszarpać jej ciało żelaznymi grzebieniami. Cudownie uzdrowiona w więzieniu śpiewała hymny dziękczynne Panu. Po użyciu innych jeszcze tortur P. została w końcu ścięta d. 18 stycz. 270 r. Relikwie Św. przechowywana się w starożytnym kle pod jej wznawaniem, który jest też tytułem krdł-kim. Święto 18 stycz. (Por. Pé-tin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 816 i nst.).

**Privatio beneficii** jest to pozbawienie za karę beneficjum, przez co wszakże ukarany nie traci prawo objęcia innego beneficjum. Przez ten ostatni warunek różni się P. b. od depozycyi, chociaż ostateczni czasy często jedna za drugą bywa brana. P. b. w przeciwieństwie do przeniesienia (translatio) nie może nastąpić inaczej, jak wskutek przeprowadzonego procesu. P. b. może nastąpić nie tylko z powodu ciężkich przestępstw, ale i w następstwie zaniedbania obowiązków stanu, rezydencyi, niemoralnego życia, zgorszenia i t. p. (Por. art. Depozycya).

**Privilegium Canonis** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium Cleri** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium competentiae** ob. Przywilej kleru.

**Privilegium fori** ob. Przywileje kleru.

**Privilegium immunitatis** ob. Przywileje kleru.

**Proba Faltonia** ob. Faltonia Proba.

**Probabilizm** ob. Moralne systemy.

**Proboszcz.** I. Nazwę proboszcz autorowie nasi biorą z niemiec. Probst, czeskie Probost, gwarowe Probos mające być skróceniem łac. Praepositus (Kryńskiego, *Słownik*, t. IV; *Hist. prawod. słow.* IV, 375).

II. Parochus łac. wyraz grecki (incola inhabitator) po polsku proboszcz, paroch, pleban, duszpasterz, rektor, nazwa dana kapłanowi stale wśród ludu przebywającemu dla posług jego duchownych.

Rzymianie mianem parochus sive copiaris—nazywali przełożonego gospody, który posłom i urzędnikom królewskim za pewną opłatą uiszczaną przez państwo, w drodze dostarczał pożywienia i wszelkie potrzeby zaspakajał. Później przeniesiono to do potrzeb duchowych. Słowo jednak parochus w prawie kanonicznem pochodzi od słowa „paroecia“ oznaczające terytoryum, które dziś zowiemy dycecyą.

III. P., Parochus w prawie kanonicznem, jest to kapłan przez bpa prawnie mianowany, pełniący w pewnem określonym miejscu pod okiem bpa, na mocy swego urzędu obowiązki duszpasterskie przez nauczanie słowa bożego i sprawowanie sakramentów śś.

IV. Co do historyi powstania i rozwinienia się parafii śmiało można orzec, że do X w. nazwa „parochus“ ściśle była dawana bpom, a terytoryum ich zw. „paroeciae“. Na soborze Laterańskim IV r. 1215, can. 3. „parafia“ jeszcze dycecyą jest nazywana. (Por. Marius Lupus, *Paroeciis ante annum 1000*. diss. 2, c. 5, pag. 173, edit. Bergomi).

Pierwotnie więc byli tylko parafie po miastach, gdzie zwykle rezydował bp. W mieście więc był tylko jeden kl, w którym bp był jako przełożony, odbywał nabożeństwa; nieliczni wierni zbierali się do tego kła, a kapłani jacy byli przy bpie spełniali tylko przez tegoż zlecone czynności. Kiedy z czasem liczba wiernych wzrosła tak, że kl nie mógł ich pomieścić, a bp wykonać czynności pasterskich, natenczas powstawały tak w miastach jak i po wsiach inne

kły t. zw. „tituli“, przeznaczone dla pewnej, określonej miejscowości liczby wiernych.

Do tych kłów bp posyłał kapłanów, którzy w jego imieniu i z jego polecenia odbywali nabożeństwa, udzielali sakramentów, i wogóle spełniali wszystkie czynności, do jakich ich bp upoważnił—stad axioma: „presbyteri sine episcopi sententia nihil agere pertinent; episcopo Domini populus commissus est“ (Tomass., *V. et N. Ecc. discipl.* p. 1, l. 2, c. 21, n. 4).

Z czasem w miejscach zbyt oddalonych od miasta zaczęto budować kły, które jako „tituli minores“ we wszystkim były zależne od kłów katedralnych „tituli majores“ a przy nich osiedlali się kapłani, którzy pełnili w imieniu bpa wszystkie posługi duchowne.

Radykalną zmianę zaprowadza dopiero sobór Trydencki, (Sess. XIV, c. q. de ref.) określiwszy, że słusznie bywa rónbna różnica pomiędzy parafią a parafią, dycecyą i dycecyą i że słusznie każda ma swego właściwego pasterza; Sess. XXIV, c. 13 de ref. wyraźnie nakazuje, ażeby tak w miastach jak i na prowincyi, parafie miały ściśle oznaczone granice i swoich stałych rzadców. Dekret ten jednakże nie wszędzie wszedł w życie, a w wielu miejscach po rewolucyi we Francyi i w innych państwach nowy rodzaj proboszczów zaprowadzono t. zw. „deservants“ — „amovibiles“, na żądanie bpa.

V. Podział. P-ów albo parafie podzielić można:

1-o. Proboszczowie honorowi, nominalni, habitualni; habituales, są to ci, którym nie przysługuje prawo duszpasterstwa, lecz tylko pewne prawa honorowe i udział w dochodach probostwa.

2-o. Czynni, druzgorzędni, actuales, secundarii; pełniący obowiązki duszpasterstwa.

3-o. Stali, nieusuwalni na żądanie biskupa.

4-o. Deservitores, usługujący do czasu odwołania przez biskupa.

5-o. Niezależni—zależni w pełnieniu obowiązków tylko od biskupa.

6-o. Zależni—którzy przez inkorporacyę, wcielenie z inną jakąś instytucyą kłną są złączeni i od niej są zależni w pełnieniu czynności duchownych i admi-

nistrowaniu majątkiem (ob. art. Inkorporacya).

7-o. Lokalni—jeżeli posiadają pewne określone terytoryum.

8-o. Przeciwnie—personalni, jeżeli nawet w kilku miejscach posiadają pewną liczbę osób, np. pewne rodziny. pewien ryt grecki czy łaciński. (S. C. C. 18 jul. 1857; S. C. Ep. et Reg. 6 mai 1870).

9-o. Wyjęci z pod prawa bpa i niewyjęci. Nad pierwszymi biskup jest jako delegat Stolicy św.; nad ostatnimi jako ordynaryusz.

10-o. Świeccy i zakonni.

11-o. Pojedynczy i kolejalni zbiorowi „in solidum“ t. zw. proboszczowie tytularni.

VI. Trzy rodzaje tworzenia parafii wyliczają kanoniści.

1. Institutio, ustanowienie, założenie przez: a) erectio obranie terytoryum w miejscu, gdzie dotąd nie było parafii np. na misyach; b) divisio, podział już istniejących; c) unio, połączenie dwóch lub kilku parafii.

2. Innovatio, odmienienie, przemiana już istniejących: a) translatio, przeniesienie i przokształcenie; b) podział; c) połączenie.

3. Suppressio, zniesienie ażeby tem łatwiej nowe utworzyć.

Łatwo zrozumieć, że pż może wszędzie erygować nowe parafie; nie czyni tego jednak osobiście ale w poszczególnych dycezyach jest rzeczą biskupów tanquam Delegatorum Sedis Apostolicae, erygowanie, łączenie i znoszenie parafii, byleby tylko zachowane były prawem przepisane formalności pod groźbą nieważności, np. zbadanie samej sprawy, wezwanie zainteresowanych, zgoda kapituły i t. p. (S. C. C. 25 jan. 1877 an.; 9 apr. 1892, de divisione ob nimiam multitudinem plebis). O nadaniu probostw. por. Provisio beneficiorum Konkurs parafialny.

VII. Prawa i obowiązki proboszcza. Władza proboszcza na parafii nie jest władzą rządzenia nazewnątrz, ale władzą prowadzenia ograniczająca się li tylko ściśle do sumienia. Jest to władza wypływająca z samego rzędu proboszczowskiego, władza jakoby ojcowska, bywa ona i sędziowska ale tylko na forum pokuty—nadto władza administrowania dobrami należącemi

do probostwa (por. Wilmers, *de Esia Christi*, p. 341, 286, 4 sq.).

Władza P-cza więcej jest skierowana do osób, aniżeli do terytoryum i dlatego względem swego parafianina gdziekolwiek go znajdzie, wszędzie ma prawo. (Por. Pignatelli, S. C. C. die 17 junii 1905); pewną zmianę wprowadza dekret „Ne temere“.

W szczególności proboszcz ma wyłączne prawo sprawowania klnych czynności w obrębie swojej parafii: bez jego wiedzy i wyraźnego pozwolenia żaden inny kapłan nie może ani mszy odprawić, ani kazać, ani jakiegś innej spełniać czynności klniej (C. 6. Dist. 71; Trid. s. 24, c. 4, de Ref.).

Czynności ściśle i wyłącznie parafialne są według orzeczenia S. C. Ep. et Reg. die 5 septemb. 1879 są następujące: 1) Wolno używać stuly na procesjach żałobnych. 2) Świecenie domów w Wielką Sobotę. 3) Dziesięciny. 4) Administrowanie Komunii św. Wielkonocej i chorym. 5) Przechowywanie kluczyka od tabernakulum i innych rzeczy należnych do sprawowania Sakram. śś. 6) Błogosławieństwo nowożeńców, umarłych pierwiej nim z domu ich wyniosą. 7) Głoszenie zapowiedzi, ekskomunik i odpustów. Nadto według rytuału rzymskiego tit. 2, c. 2, n. 12 proboszcz jest zwykłym ministrem Chrztu św.

Czynności nie ściśle parafialne są następujące: świecenie gromnic, popiołu i palm; świecenie wody chrzcielnej; świecenie ognia, nasion, ziół, jaj, owoców i t. p.; błogosławieństwo kobiety po przyjsciu na świat dziecięcia; czynności wielkotygodniowe; Msze uroczyste, czy za żywych, czy za umarłych; 40 godzinne nabożeństwa; benedykcyje ludu i procesye wewnątrz kła.

P-cz ma prawo wymagać dla siebie należyte utrzymanie (Trid. 2, 4, c. 13 de Ref.) czy to z majątku do probostwa należącego, czy jako pensyę rządową (S. C. Ep. et Reg. 16 mart. 1889) czy też z ofiar wiernych, stosownie do miejscowego zwyczaju. Leon XIII, Const. „Romanos pontifices“ 8 mai 1881.

VIII. Obowiązki P-cza.

1-o. Wyznanie wiary winien złożyć według motu proprio „Sacrorum antistitum“ i to przed objęciem probostwa. (Por. *Acta Ap. Sedis*, 1911, str. 134.

2-o. Obowiązany mieszkać w parafii (por. *Residentia*, w Trid. s. XXIII, c. 1; Bouix, l. c., p. 518; Wernz, l. c., t. II, n. 43 et. sequ.

3-o. Ważnym obowiązkiem pasterskim proboszcza jest wykład zasad wiary i moralności; nauczanie i katechizacja dziatwy. Enc. Piusa X „*Acerbo nimis*“, 15 april. 1905; Motu proprio „*Sacerorum antistitum*“ Pii X (ob. art. Kaznodziejstwo).

4-o. Chorych powinien nawiedzać i według możliwości wspierać (Rit. rom.). P-cz jest naturalnym opiekunem biednych, wdów i sierot.

5-o. Odprowadzać w niedziele i święta Mszę św. za parafian, (S. C. C. 14 dec. 1872).

6-o. Sakramenta i inne posługi duchowne, słusznie proszącymi udzielać.

7-o. Ma prawo wizytować szkoły, o ile prawo świeckie nie sprzeciwia się temu. (Leon XIII, Const. „*Romanos pontifices*“).

8-o. Uczestniczy na synodzie diecezjalnym i konferencyach dekanalnych. (Bened. XIV, *de Synodo*, l. III, c. 5).

9-o. Prowadzi i dozór ma nad księgami i archiwum parafialnem. (Rit. Rom.).

10-o. Rządzi majątkiem parafialnym; opiekuje się stowarzyszeniami i bractwami parafialnymi (Leon XIII, Encyklika „*Rerum novarum*“ 15 mai 1891 r.).

Utrata probostwa ob. art. *Privatio beneficiorum* i *Process.*

Literatura. Oprócz wyżej cytowanych: Barbarosa, *De officio et potestate Parochi*; Engel, *Manuale parochorum*; De Mellis S., *Praelectio de parochiarum origine*, divisione, parochorum minorum gradu, institutione et officiis; Böhmer J. H., *Tractatus de jure parochiali*; Masogoni J., *Thes. parochorum...* in quo agitur de origine, dignitate, nobilitate ac variis titulis parochorum; Kolb, *Jus et obligatio parochorum*; Ferraris, *Bibliotheca v. Parochus*; Van Espen, *Tractatus de jure parochorum etc.*; Politi, *Jus parochiale*; Bouix, *Tractatus de Parcho*; Hinschius, *K. R.*, l. 261—277; Sauer, *Pfarramtliche Geschäftsverwaltung*; Rufini, *La rappresentazione giuridica delle parrocchie*; Wernz, *Jus Decretalium*, II, 1026 seq.; Ojetti, *Synopsis*, III, 2891 seq.; Wysocki S., *De*

*Parocho quest. sel.*; Bazzanella G., *Manuale d'officio del elero curato*, i inni.

X. K. N.

**Probst** Ferdynand, teolog katolicki, ur. w r. 1816 w Ehingen w ks. Württemberskiem, po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych w Tybindze wyśw. na kapłana w r. 1840, w 1841 został repetentem w Tybindze, w 1851 honorowym drem teologii, w 1864 profesorem pastoralnej w katol. fakult. we Wrocławiu i w 1866 egzaminatorem prosynodalnym. W r. 1889 mianowany rektorem uniwers., przyjęty do kapituły i obdarzony godnością prałata papieskiego. † w r. 1899 w 84 życia. Napisał mnóstwo dzieł z zakresu historii liturgiki i pastoralnej, m. i. *Katholische Glaubenslehre*. Mainz 1845; *Kathol. Moraltheologie*. Tübing. 1848—50, 2 t.; *Die Verwaltung der hochhl. Eucharistie*. Tze 1853; *Brevier u. Breviergebet*. Tze 1854; *Exequien*. Tze 1856; *Kirchl. Benedictionen u. ihre Verwaltung*. Tze 1857; *Die Liturgie der drei ersten Jahr.* Tze 1870; *Lehre u. Gebet*, in den drei ersten christ. Jahr. Tze 1871; *Sacramente u. Sacramentalien* in den drei ersten Jahr. Tze 1872; *Verwaltung der hohenpriest. Amtes*. Breslau, 1883; *Theorie der Seelsorge*. Tze 1883; *Katechese u. Predigt* vom Anfang des 4 bis zum Ende des 6 Jahr. Tze 1884; *Lehre vom liturg. Gebete*. Breslau 1885; 1892; *Gesch. d. kath. Katechese*. Tze 1886; *Die ältesten röm. Sacramentarien u. Ordines*. Münster 1892; *Liturgie des 4 Jahr.* u. deren Reform. Tze 1893; *Die ausländische Messe* vom 5—8 Jahr. Tze 1896; *Kath. Pastoraltheologie*. Münster 1898, i inne. Dzieła te pełne są erudycji, jakkolwiek dziś już nieco przestarzałe. (Per. Schäffler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 771; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 2066 i nast.).

X. J. N.

**Procent** z prawa prowincjonalnego jako pewna odsetna zapłata od pożyczonych pieniędzy, w Polsce znacznie wcześniej został uprawniony niż w innych krajach ościennych. Już Bolesław Pobożny, książę kaliski pozwolił żydom

1264 r. dawać pieniądze na procent bez ograniczenia stopy procentowej. Kazimierz W. określił, że w krótkoterminowych pożyczkach można brać od grzywny (48 groszy), pół grosza procentu na tydzień. W sprawie procentów następnie zostały wydane ustawy przez Władysława Jagiełłę (1420 r.), Kazimierza Jagielloń. (1454), Zyg. Augusta (1569), i Stefana Batorego (1578). Ten ostatni pozwolił pobierać procenty od pożyczek wszystkim, z wyjątkiem osób duchownych i instytucji. To ograniczenie zniosła konstytucja z 1635 r. Michał Korybut ustanowił w 1670 r. stopę procentową dla każdego stanu.

Prawo kłne z dawien dawna nie pozwalało na pobieranie procentów od kapitału pożyczonego. Natomiast tolerowało, a później wyraźnie aprobowało annuaty i wyderkafy czyli nabywanie za pieniądze czynszu wieczystego. I tu stopa procentowa była różna, inna od pożyczek krótkoterminowych, inna od pożyczek znaczniejszych i na czas

dłuższy. Konstytucja sejmowa z 1635 r. ustanowiła dla kapitałów osób duchownych 7 proc., a dla świeckich położyła dawną normę 8—10 proc. Konstytucja z r. 1775 podała stopę prawną 5 proc., a w razie uchybienia terminu wypłaty 7 proc., dla duchownych zaś  $3\frac{1}{2}$  proc., a w zwłoce wypłaty 5 proc. Na Litwie świeccy mogli pobierać 7 proc., a duchowni 6 proc. Prawo państwowe obecnie obowiązujące z r. 1885 oznacza stopę procentową na 6 proc. Pobieranie wyższego ponad 6 proc. aż do 12 jest tolerowane. Więcej ponad 12 proc. rocznie uważane jest za lichwę (ob) i karane według prawa z 1889 r. pozbawieniem praw i zesłaniem do oddalonych gubernij. (Por. F. Nowodwor-ski, *Nowe prawo o lichwie*. Warszawa 1895; J. Biederlack, *Dahrlehenszins*. Wien 1898; Z. Gloger, *Encyklopedia Starop. Illustr.* Warsz. 1903, IV, 118).

X. R. J.

## SPIS AUTORÓW.

---

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi podręcznej przyjęli nadto udział w t. XXI—XXII do XXXI — XXXII włącznie następujący Autorowie.

<i>X. J. A.</i> Ks. Józef Archutowski, mag. teol.	<i>X. A. O. K.</i> Ks. Antoni Około - Kułak.
† Ks. Antoni Brykczyński, kand. teol.	<i>J. P.</i> Józef Pietrzak.
<i>X. K. D.</i> Ks. Karol Dembiński, mag. teol.	<i>X. W. P.</i> Ks. Władysław Plewka-Plewczyński.
<i>X. D. D.</i> Ks. Ad. Duda - Dziewierz, dr. teologii.	<i>K. P.</i> Kazimierz Proczek.
<i>X. A. F.</i> Ks. Aleksander Fajęcki, mag. teol.	<i>X. T. R.</i> Ks. Tadeusz Radkowski.
<i>X. K. N.</i> Ks. Karol Niemira, dr. prawa kanonicznego.	<i>X. J. R.</i> Ks. Julian Roczkowski.
<i>X. P. N.</i> Ks. Piotr Nowakowski, dr. teol.	<i>X. J. S.</i> Ks. Justyn Staugajtis.
	<i>X. M. S.</i> Ks. Maryan Stefanowski.
	<i>X. K. T.</i> Ks. Kazimierz Tomczak, kand. teol.

---









